

Aleg. 2

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z czynności swoich urzędowych.

Wysoki Sejmie!

W myśl postanowień §. 26. Statutu krajowego przedkłada
Wydział krajowy sprawozdanie z czynności swoich za czas od 15.
listopada 1896 do 15. listopada 1897.

We Lwowie dnia 24. listopada 1897.

Marszałek krajowy:

S. Badeni w. r.

Sprawozdawca:

Dr. Józef Wereszczyński w. r.

Członek Wydziału krajowego.

SPRAWOZDANIE

z czynności

BIURA PREZYDYALNEGO

za czas od 15. listopada 1896 do 15. listopada 1897.



Biuro Prezydyalne.

Adresy kondolencyjne
Domu panującego.

Z powodu bolesnego wypadku w gronie rodziny Domu panującego, a mianowicie z powodu śmierci Jej Król. Wysokości Najdostojniejszej Księżnej Zofii d'Alençon złożył Wydział krajowy imieniem Reprezentacyi kraju wyrazy współczucia.

Kondolencye.

Z powodu zgonu ś. p. Stanisława Kluckiego, długoletniego prezesa Wydziału bialskiej Rady powiatowej i posła na Sejm krajowy, wysłał Wydział krajowy w dniu 27. sierpnia 1897 na ręce Prezesa bialskiej Rady powiatowej, Hermana Czecha, telegraficznie wyrazy współczucia.

Uczenie dwudziesto-
pięcioletniej działalności
Prezesa Rady powiatowej
w Nadwórnej.

Z powodu dwudziesto-
pięcioletniej działalności na polu
autonomii posła na Sejm krajowy i Prezesa Wydziału Rady po-
wiatowej nadwórniańskiej, ks. Kornela Mandyczewskiego, wy-
stosował Wydział krajowy do Niego dnia 11. marca 1897 pismo
obejmujące wyrazy uznania długoletniej i wydatnej pracy, oraz
życzenia na przyszłość.

Pogrzeby ś. p. Adama
Asnyka i Kornela Ujejskiego.

Z powodu zgonu ś. p. Adama Asnyka wysłał Wydział krajowy na ręce syna zmarłego pismo kondolencyjne, złożył na trumnie wieniec z napisem: „Adamowi Asnykowi kraj“ i urządził w dniu 7. sierpnia kosztem funduszu krajowego w kościele Archikatedralnym we Lwowie nabożeństwo żałobne.

Z powodu zgonu ś. p. Kornela Ujejskiego wysłał Wydział krajowy na ręce synów zmarłego pismo kondolencyjne, złożył na trumnie wieniec srebrny z napisem: „Kornelowi Ujejskiemu kraj“. W uroczystości pogrzebowej wzięli udział: JE. Marszałek krajowy i Członkowie Wydziału Dr. Józef Wereszczyński i Dr. Damian Sawczak. W dniu 24. września urządzonem zostało kosztem kraju w kościele Archikatedralnym nabożeństwo żałobne.

Urlopy Członków Wy-
działu krajowego i urzę-
dowanie Zastępców
Członków Wydziału kra-
jowego.

Z dłuższych urlopów korzystali następujący Członkowie Wydziału krajowego: Pp. Antoni Jaxa Chamiec, Dr. Franciszek Hoszard, Edward Jędrzejowicz, Tadeusz Romanowicz i Dr. Damian Sawczak. W czasie nieobecności Członków Wydziału krajowego urzędowali Zastępcy Członków: Pp. Stanisław Bryczyński, Mieczysław Onyszkiewicz, Dr. Gustaw Romer i Jan Rotter.

Zmiany w składzie Wy-
sokiego Sejmu.

1) W miejsce posła Zdzisława Obertyńskiego, który pismem z dnia 11. listopada 1896 złożył mandat poselski, wybrany został posłem z większej posiadłości okręgu żółkiewskiego Stanisław Białoskórski, właściciel dóbr.

2) W miejsce posła Jana Pogonowskiego, który złożył mandat w dniu 3. marca 1897, wybrany został posłem z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa Dr. Jabłoński Stanisław.

3) W dniu 25. czerwca 1897 złożył mandat poselski Dr. Gustaw Romer, poseł z większej posiadłości okręgu wyborczego nowosądeckiego, przy wyborze uzupełniającym został jednak ponownie wybranym.

4) Na miejsce Stanisława hr. Dzieduszyckiego, który mandat poselski złożył, wybrany został posłem z większej posiadłości okręgu wyborczego kołomyjskiego Leszek Cieński.

Zmiany w składzie Członków Wysokiego Sejmu zasiadających na mocy §. 3 lit. a i b statutu krajowego.

W składzie Członków Wysokiego Sejmu zasiadających na mocy §. 3 lit. a i b statutu krajowego zaszły następujące zmiany:

1) Rektorem Uniwersytetu lwowskiego na rok szkolny 1897/8 wybrany został Dr. fil Antoni Rehmman.

2) Rektorem Uniwersytetu krakowskiego Dr. teol. Ks. Władysław Knapieński.

Nominacje i zmiany w składzie urzędników i służb Wydziału kraj.

Od ostatniego sprawozdania zaszły następujące zmiany w składzie urzędników i służb Wydziału krajowego:

a) W oddziale conceptowym.

I. Nominacje:

1) Uchwałą z dnia 26. marca 1897 do LW. 19346 zamianował Wydział krajowy nadetatowego aplikanta Feliksa Gintowta i dyetaryusza Stanisława Ziolkowskiego aplikantami conceptowymi etatowymi z niższem systemizowanem adjutem po 500 złr. rocznie.

2) Uchwałą z dnia 25. maja 1897 LW. 32633 zamianował Wydział krajowy dyetaryusza conceptowego Konstantego Jasińskiego aplikantem conceptowym extra statum, a Emila Wysiatyckiego etatowym aplikantem conceptowym z niższem systemizowanem adjutem o 500 złr. rocznie.

3) Uchwałą z dnia 14. sierpnia 1897 do LW. 51660 zamianował Wydział krajowy: conceptystę Feliksa Stotwińskiego etatowym adjunktem, a conceptystę Stanisława Theodorowicza adjunktem extra statum; aplikantów Janusza Przygodzkiego i Bronisława Schaeffera conceptystami; aplikantów z niższem adjutem Wincentego Kirschnera i Feliksa Gintowta aplikantami z systemizowanem wyższem adjutem po 600 złr. rocznie; nadetatowego aplikanta Konstantego Jasińskiego etatowym aplikantem z niższem adjutem 500 złr.

II. Zmiany:

1) Dekretem z dnia 24. marca 1897 LW. 15444 zwolnił Wydział krajowy aplikanta conceptowego Dra Kazimierza Federowicza na jego własne żądanie ze służby krajowej.

2) Dekretem z dnia 31. maja 1897 LW. 32202 zwolnił Wydział krajowy aplikanta conceptowego Stanisława Ziolkowskiego ze służby krajowej na jego własne żądanie.

3) Dekretem z dnia 14. sierpnia 1897 LW. 18230 przeniósł Wydział krajowy ze względów służbowych na podstawie ustępu 2. §. 5 statutu emerytalnego adjunkta conceptowego Gizińskiego Władysława w stały stan spoczynku, przyznając mu w myśl §. 12 l. 1 i 2 lit. b z zastosowaniem §. 11 l. 1 statutu emerytalnego pensję emerytalną w rocznej kwocie siedmiuset dziesięciu złr. 40 ct. w. a. Przy policzeniu lat służby doliczył Wydział krajowy Władysławowi Gizińskiemu lat 5, a to na podstawie ust. I. §. 11 statutu emerytalnego.

b) W oddziale rachunkowym.

I. Nominacje:

1) Uchwałą z dnia 26. marca 1897 do LW. 19295 zamianował Wydział krajowy: adjunkta rachunkowego Józefa Schmidta rewidentem; oficyałów Jana Olszańkiego, Maryana Natallego adjunktami rachunkowymi; asystenta Maryana Krasuckiego oficyałem; praktykanta Stanisława Nowakowskiego asystentem; aplikanta rachunkowego Emeryka Pollaka praktykantem; aplikanta z niższem adjutum hr. Andrzeja Dzieduszyckiego aplikantem z wyższem systemizowanem adjutum o rocznych 500 złr. i dodatkiem osobistym w kwocie 300 złr. w. a. rocznie. Tą samą uchwałą przyznano adjunktowi rachunkowemu Alojzemu Paklerskiemu dodatek osobisty w rocznej kwocie 100 złr. a. w. aż do czasu posunięcia się na wyższą posadę.

2) Uchwałą z dnia 25. maja 1897 LW. 32634 zamianował Wydział krajowy: aplikanta rachunkowego z niższem adjutum Adama Żurowskiego aplikantem z wyższem systemizowanem adjutum o 500 złr., a dyetaryuszy rachunkowych Erazma Ostrowskiego i Włodzimierza Telichowskiego aplikantami z niższem adjutum po 360 złr. i dodatkiem osobistym po 5 złr. w. a. rocznie.

3) Uchwałą z dnia 23. lipca 1897 do LW. 46473 zamianował Wydział krajowy: praktykantów rachunkowych Jana Nosarzewskiego i Mikołaja Horodyskiego asystentami rachunkowymi; aplikantów Adama Żurowskiego, Erazma Ostrowskiego i Włodzimierza Telichowskiego praktykantami rachunkowymi; a dyetaryuszy rachunkowych Kazimierza Złotnickiego, Władysława Wójcickiego i Władysława Lewickiego aplikantami rachunkowymi, z tych pierwszego z adjutum wyższem 500 złr., a dwóch drugich z adjutum niższem po 360 złr. a. w. f dodatkami osobistymi po 5 złr. rocznie na tak długo, dopóki różnica między płacami ich jako dyetaryuszy, a płacami jako aplikantów przez posunięcie na posady urzędników się nie wyrówna.

4) Uchwałą z dnia 10. września 1897 do LW. 56441 zamianował Wydział krajowy: adjunktem rachunkowym oficyała rachunkowego Władysława Janikowskiego; oficyałem asystenta Józefa Frydmana; asystentem praktykanta Aleksego Węgrzynowicza; praktykantem aplikanta rachunkowego Kazimierza Złotnickiego; aplikantem rachunkowym z wyższem adjutum 500 złr. a. w. rocznie aplikanta z niższem adjutum Władysława Wójcickiego; aplikantem z niższem adjutum 360 złr. a. w. rocznie dyetaryusza Juliusza Wołoszyńskiego, przyznając mu dodatek osobisty w kwocie 5 złr. rocznie na tak długo, dopóki różnica między jego płacą jako dyetaryusza, a płacą jako aplikanta przez nominację na posadę urzędnika się nie wyrówna.

II. Zmiany:

1) Dekretem z dnia 25. maja 1897 LW. 31402 uwolnił Wydział krajowy aplikanta rachunkowego Andrzeja hr. Dzieduszyckiego na własne jego żądanie ze służby krajowej.

2) Uchwałą z dnia 30. czerwca 1897 LW. 42661 przeniósł Wydział krajowy z dniem 15. lipca t. r. na podstawie ust. 3 §. 7 statutu emerytalnego w czasowy stan spoczynku asystenta rachunkowego Andrzeja Kociatkiewicza.

3) Uchwałą z dnia 24. sierpnia 1897 LW. 53243 przeniósł Wydział krajowy na podstawie ust. 2 §. 5 statutu emerytalnego w stały stan spoczynku praktykanta rachunkowego Kornela Daukszę, wymierzając mu z braku uprawnienia do pensji emerytalnej w myśl §. 15 statutu emerytalnego odprawę w wysokości jednorocznej płacy, t. j. w kwocie 650 złr. w. a.

4) Dnia 7. marca 1897 zmarł adjunkt rachunkowy Feliks Au.

5) Dnia 14. lipca 1897 zmarł asystent rachunkowy Edmund Uderski.

6) Dnia 2. września 1897 zmarł adjunkt rachunkowy Władysław Mystkowski.

Żaden z nich nie pozostawił po sobie osób uprawnionych statutem emerytalnym do płacy lub poborów z funduszu krajowego.

c) W oddziale kasowym.

1) Wykonując uchwałę Wysokiego Sejmu z dnia 13. lutego 1897 Ls. 2641, przyznającą przeniesionemu w stan spoczynku dyrektorowi kasy krajowej Julianowi Horoszkiewiczowi płacę, jakąby tenże otrzymał po wysłużeniu lat 40 w rocznej kwocie 2.600 złr. a. w., wydał Wydział krajowy w dniu 28. lutego 1897 LW. 11397 odpowiednie polecenie kasie krajowej co do wypłacania od 1. stycznia 1897 powyższej płacy, jak i wypłacenia kwoty 130 złr. w. a. tytułem wyrównania różnicy płacy za czas od 1. października po 31. grudnia 1897.

2) Dekretem z dnia 24. sierpnia 1897 do LW. 51221 zwolnił Wydział krajowy praktykanta Bolesława Wittemberskiego na własne żądanie ze służby krajowej.

3) Uchwałą z dnia 31. sierpnia 1897 do LW. 54001 zamianował Wydział krajowy dyetaryusza kasowego Zenona Kirchnera praktykantem kasowym.

d) W oddziale manipulacyjnym.

1) Uchwałą z dnia 5. stycznia 1897 do LW. 71282 przeniósł Wydział krajowy archiwistę Wydziału krajowego Ludwika Bienkowskiego w stały stan spoczynku, wymierzając mu pensję emerytalną w rocznej kwocie 1776 złr. a. w. Przy policzeniu lat służby doliczył Wydział krajowy Ludwikowi Bienkowskiemu 5 lat służby na podstawie ust. 1 §. 11 statutu emerytalnego, a to na podstawie choroby i dalszych lat 5 na podstawie ust. 5 tegoż samego paragrafu, które Ludwik Bienkowski w czasie między rokiem 1863 a 1868 jako dyetaryusz w służbie Wydziału krajowego spędził, a to ze względu na jego wzorowe pełnienie obowiązków przez cały czas służby.

2) Uchwałą z dnia 27. stycznia 1897 LW. 6242 zamianował Wydział krajowy: ekspedytora Stanisława Chudzikiewicza archiwistą, pozostawiając mu nadal udzielony uchwałą Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1896 do LW. 61284 dodatek osobisty o rocznych 120 złr. a. w. na tak długo, jak długo pełnić będzie obowiązki ekspedytora; posada ekspedytora na razie nie została obsadzona; asystenta manipulacyjnego Kazimierza Piotrowskiego kancelistą extra statum; pisarza manipulacyjnego Władysława Chmielewskiego asystentem manipulacyjnym; aplikanta manipulacyjnego Aleksandra Latkowskiego pisarzem etatowym; aplikantem manipulacyjnym z adjutum 360 złr. a. w. rocznie dyetaryusza Jana Lenczowskiego, przyznając mu dodatek osobisty w kwocie 5 złr. a. w. rocznie na tak długo, dopóki różnica między jego dawniejszą płacą a płacą jako aplikanta manipulacyjnego przez posunięcie się na posadę urzędnika się nie wyrówna.

2) W dniu 25. listopada 1896 zmarł emerytowany protokolista Wydziału krajowego Wojciech Madeyski.

Sprawa regulacji płac
urzędników Wydziału
krajowego.

W sprawie tej przedkładamy osobne sprawozdanie.

Sprawa zmiany statutu
emerytalnego.

W sprawie tej przedkładamy osobne sprawozdanie.

Uczczenie jubileuszu
50-letniego panowania
Najjaśniejszego Pana.

Na posiedzeniu z dnia 8. lutego 1897 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Celem uczczenia jubileuszu 50-letniego panowania Najmościwszego Cesarza i Króla Franciszka I.. Sejm krajowy postanawia:

„1. Wybudować w Krakowie kosztem kraju i oddać na własność c. k. Skarbu wojskowego nowe budynki i zakłady dla c. k. wojska, a to w tych rozmiarach, jakich potrzeba dla obecnej załogi i zakładów wojskowych, pomieszczonych w zabudowaniach zamkowych na Wawelu. Po zupełnem opróżnieniu w ten sposób Wawelu złoży Sejm u stóp Tronu ponowną prośbę, by Najjaśniejszy Pan Zamek Wawelski w Swe posiadanie objąć raczył.

„Zarazem Sejm wyznaczać będzie co roku w budżecie odpowiednią sumę na odbudowanie zamku królewskiego na Wawelu.

„2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w celu wykonania powyższej uchwały poczynił bezzwłocznie potrzebne kroki, tak, aby budowa nowych budynków wojskowych w r. 1898 się rozpoczęła i aby przedłożył przy preliminarzu na rok 1898 odpowiednie wnioski finansowe“.

W wykonaniu tej uchwały przedłożył Wydział krajowy pismem z dnia 6. kwietnia b. r. L. 9530 c. k. Ministerstwu wojny propozycję oddania bezpłatnie gruntu pod budowę mieszczących się obecnie na Wawelu zakładów wojskowych i wypłacenia na koszt tej budowy ryczałtowej kwoty, którą Wydział krajowy oznaczył, pod warunkiem, by do lat 3 Zamek na Wawelu w całości w posiadanie kraju oddany został. C. k. Ministerstwo wojny pismem z dnia 21. czerwca b. r. 1165 w zasadzie zgodziło się na propozycję Wydziału krajowego i zażądało wskazania odpowiednich pod przyszłą budowę gruntów. Co do wysokości ofiarowanego ryczałtu zastrzegło sobie Ministerstwo stanowczą odpowiedź po ostatecznem wskazaniu odpowiednich placów pod budowlę.

Wydział krajowy w pierwszej linii ofiarował grunta na Prądniku Czerwonym, stanowiące własność funduszu szpitala św. Łazarza. Ministerstwo wojny zarządziło pismem z dnia 6. lipca b. r. L. 1460 na dzień 21. lipca komisyonalne zbadanie tych placów, nie uznało ich jednak za odpowiednie z powodu zbytniego ich oddalenia od środka miasta, a bliskości pasu fortecznego. Wydział krajowy zarządził przeto w porozumieniu z c. k. wojskowskością poszukiwania za innymi placami, które to poszukiwania są obecnie w toku.

Wydział krajowy ma nadzieję, że jeszcze w ciągu bieżącej sesji zda Wysokiemu Sejmowi sprawę o zawartej stanowczo z c. k. Ministerstwem wojny umowie, która umożliwi stopniowe opróżnienie Zamku na Wawelu i rozpoczęcie robót restauracyjnych.

SPRAWOZDANIE

z czynności

Departamentu I. Wydziału krajowego

za czas od 1. listopada 1896 do 30. września 1897.

14 alegatów.

Departament I.

Szef departamentu: Dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego.

Departament I. przydzielone ma do załatwienia następujące sprawy :

1. Sprawy powiatowe i gminne wraz z policją ogniową ;
2. Sprawy budowy koszar dla wojska ;
3. Sprawy stypendyjne i fundacyjne, dalej patronatu, konkurencji itp., wybory poselskie (sprawdzanie), towarzystwa dobroczynności, zakłady sierót i ochronki.

Sprawy budowy koszar dla wojska objęte są osobnem sprawozdaniem.

Sprawy powiatowe i gminne.

A) Ustawy i uchwały podlegające Najwyższej sankeyi.

a) Ustawy i uchwały sankcyonowane.

Wyłączenie osad Pawłowa, Krzywe i Capłapy ze związku gminy Majdan w powiecie Jarosławskim i utworzenie z nich samoistnej gminy, o czem powiadomiono Wydział powiatowy w Jarosławiu tuteższym reskryptem z dnia 31. grudnia 1896 l. 82.296.

Majdan w powiecie jarosławskim i utworzenie z nich samoistnej gminy.

Ustawa dla gminy miasta Białej o obowiązku właścicieli domów w mieście Białej wybudowania kanałów w przedmiotowych, połączenie tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Białej pobierania taksy za to połączenie, o czem powiadomiono Wydział powiatowy w Białej rozporządzeniem tuteższym z dnia 19. czerwca 1897 l. 36.358.

wybudowania kanałów domowych i uiszczenia taksy za połączenia z kanałami miejskimi.

Zezwolenie Najwyższem postanowieniem z dnia 18. maja 1897 otrzymał reprezentanci powiatu 1897 projekt ustawy zezwalającej Reprezentacyi powiatowej w Horodence na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 18.000 złr. na dalszą budowę dróg powiatowych, o czym zawiadomiono Wydział powiatowy w Horodence rozporządzeniem z dnia 19. czerwca 1897 pożyczki l. 33.980.
w kwocie
18.000 zł.

Opłaty Najwyższem postanowieniem z dnia 29. lipca 1897 otrzymał gminne od sankcyę uchwalony przez Wysoki Sejm dnia 10. lutego 1897 projekt naturalnego ustawy o zezwoleniu gminie miasta Kołomyi na pobór opłaty gminnej i sztucznego od wina naturalnego i sztucznego, podatkowi konsumcyjnemu nie podle- wina w gającego, na przeciąg 10 lat, o czym zawiadomiono Wydział powiatowy Kołomyji. w Kołomyi rozporządzeniem z 29. sierpnia 1897 l. 51.861.

Opłaty Najwyższem postanowieniem z dnia 13. lipca 1897 otrzymał gminne od sankcyę uchwalony przez Wysoki Sejm dnia 15. lutego 1897 projekt napojów ustawy o zezwolenie w gminie Janów (pow. Gródek) na pobór opłat gmin- spirytusowych od napojów spirytusowych, piwa i miodu, o czym zawiadomiono Wydział powiatowy w Gródku rozporządzeniem z dnia 31. lipca 1897 i miodu l. 47.192.
w Janowie.

Zezwolenie Uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z 15. lutego 1897 gminie Pruchnik od napojów spirytusowych i piwa uzyskał sankcyę Najwyższem postanowieniem z dnia 12. czerwca 1897, o czym zawiadomiono Wydział powiatowy w Jarosławiu rozporządzeniem z 30. czerwca 1897 l. 38.751.
gminie Pruchnik od napojów spirytusowych i od
napojów
spirytusowych i od
piwa.

b) Ustawy i uchwały jeszcze niesankcyonowane.

Zmiana Uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 12. lutego niektórych 1897 projekt ustawy zmieniającej postanowienia §§. 85., 89., 90. i 92. postanowień statutu miasta Lwowa nie uzyskał dotąd Najwyższej sankcyi.
statutu Według odezwy c. k. Prezydyum Namiestnictwa z d. 13. sierpnia miasta 1897 l. 9.251/pr. przedłożony został rzeczony projekt ustawy c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych jeszcze 4. marca 1893 l. 2.208/pr.

Opłaty Uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 9. lutego gminne od 1897 projekt ustawy o zezwoleniu gminie miasta Śniatyna na pobór napojów opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa nie uzyskał dotąd spirytusowych i piwa Najwyższej sankcyi.
w Śniatynie. 1897 l. 10.053/pr. zarządziło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przede wszystkim załatwienie w II. instancyi rekursu gminy miasta Śniatyna przeciw rozporządzeniu c. k. Starostwa z d. 9. grudnia 1896 l. 18.710, którem wzbroniło dalszego poboru rzeczonych opłat.

c) Odmowa sankcyi.

Opłaty Odezwą z 6. września 1897 l. 10.052/pr. zawiadomiło c. k. Prezydyum Namiestnictwa Wydział krajowy, że uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z 30. stycznia 1897 projekt ustawy o zezwoleniu spirytusowych gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych

wych i od i od piwa w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 22. sierpnia 1897
 piwa w nie uzyskał Najwyższej sankcyi.
 Delatynie.

Powodem odmowy sankcyi była okoliczność, że rzezony projekt ustawy w artykule I. ustanawia opłatę gminną od jednego hektolitra piwa krajowego na 1 złr. zaś od jednego hektolitra piwa zagranicznego 1 złr. 20 ct., że więc zamierzone było nałożenie na zagraniczne piwo wyższej opłaty, niż na piwo krajowe. Takie postanowienie zaś jest zdaniem c. k. Rządu niedopuszczalne ze względu na traktaty handlowe z Państwem Niemieckiem, względnie z Włochami i Belgią, według których konsumpcya produktów tych państw w Austrii nie może być obciążoną wyższymi opłatami wewnętrznymi, jak konsumpcya odpowiednich krajowych produktów.

O powyższem zawiadomiono Wydział powiatowy w Nadwornie rozporządzeniem z 17. września 1897 l. 55.954.

B) Uchwały niepodlegające sankcyi.

Sprawa reformy przepisów o udzielaniu konsensów budowlanych w rejonach fortecznych. Wskutek petycyi gminy Grochowce, powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z 8. lutego 1897 następującą rezolucyę:
 „Sejm ponawia swoje wezwanie z 4. lutego 1895 wystosowane do c. k. Rządu o przeprowadzenie reformy przepisów o udzielaniu konsensów budowlanych w rejonach fortecznych, jakoteż o złagodzenie surowego wykonania tych przepisów, mianowicie, by plany budowli, potrzebne dla celów wojskowych, przez organa państwowe były sporządzane. Zarazem udzielił Wysoki Sejm petycyę mieszkańców wsi Grochowce Wydziałowi krajowemu z poleceniem zalecenia Wydziałowi powiatowemu w Przemyśle, by w sprawach dotyczących uzyskania konsensu budowlanego w rejonie fortecznym, ludności włościańskiej poradą a wedle możliwości i czynnie był pomocnym“.

W wykonaniu powyższego polecenia udzielił Wydział krajowy reskryptem z 19. lutego 1897 l. 10.095 powyższe rezolucyę do wiadomości Wydziału powiatowego w Przemyśle celem ścisłego zastosowania się do rzezonej uchwały Wysokiego Sejmu i wydania stosownego zarządzenia do wszystkich gmin położonych w rejonie fortecznym Przemyśla. Podobne rozporządzenie wydał Wydział krajowy równocześnie do Wydziału powiatowego w Krakowie z wezwaniem wzięcia pod rozwagę, czyli analogicznie do powyższej uchwały dla powiatu przemyskiego, nie zachodzi potrzeba użyczenia stosownej pomocy ze strony Wydziału powiatowego dla ludności gmin położonych w rejonie fortecznym Krakowa.

Odezwą z 1. czerwca 1897 l. 5.613/pr. zawiadomiło nas c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie, że rezolucyę Wysokiego Sejmu z d. 4. lutego 1897 co do reformy surowych przepisów o udzielanie konsensów budowlanych w rejonach fortecznych przedłożyło do postanowienia c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych z odwołaniem się na poprzednie sprawozdanie, którem przedłożono rezolucyę Wysokiego Sejmu z 8. lutego 1895, powziętą w tym samym przedmiocie. C. k. Prezydium Namiestnictwa oznajmiło przytem, że na żadną z powyższych rezolucyi nie nadeszła dotąd decyzya kompetentnych c. k. władz centralnych, dołączyło jednak przytem odpis reskryptu c. k. Minist. obrony krajowej z 26. kwietnia 1897 l. 4.206:812 II. b. wystosowanego do c. k. Namiestnictwa a wydanego w pewnym specjalnym wypadku odnoszącym się do rewersu demolacyjnego dla obiektów pobudowanych w parku Jordana w Krakowie.

Na reskrypt ten zwraca c. k. Prezydium Namiestnictwa uwagę z tego powodu, że z niego wynika stanowisko, jakie c. k. Rząd zajmuje w kwestyi uwolnienia stron od przedkładania rewersów demolacyjnych na budowle wykonane w rejonie fortecznym.

Odpis powyższego reskryptu dołącza się pod 1.

Al. 1.

Cały powyższy komunikat udzielił Wydział krajowy do wiadomości Wydziałowi powiatowemu w Krakowie i Przemyśle reskryptem z 18. czerwca 1897 l. 34.640.

Wydział powiatowy w Przemyśle w odpowiedzi swej z 7. maja 1897. L. 1.057 zaznacza przede wszystkim, że ze swej strony czynił już w powyższej sprawie liczne starania o uzyskanie ulg dla ludności, jednak bez skutku i że, o ile interesowani włościanie odnoszą się doń w rzeczowej sprawie w miarę potrzeby udziela im rady lub czynnej pomocy, nie może to jednak usunąć kosztów ani też, co jest najważniejsze, przyspieszyć budowy lub rekonstrukcyi, na czem lud znaczne ponosi straty. Dlatego zdaniem Wydziału powiatowego potrzebną jest zmiana odnośnych przepisów przynajmniej o tyle, iżby budowa lub rekonstrukcyja mogła być rozpoczęta i dokonana bez poprzedniego zezwolenia władzy wojskowej pod warunkiem, że w pewnym ściśle określonym czasie budujący byłby obowiązany władzy tej przedłożyć rewers demolacyjny względnie akt zrzeczenia się większej wartości budynku.

Odpowiedź tę zakomunikował Wydział krajowy Prezydium Namiestnictwa odezwą z 22. maja 1897.

Wreszcie Wydział powiatowy w Krakowie w odpowiedzi swej z 18. czerwca 1897. L. 1.168 podnosi również, że ze swej strony czynił w sprawie niniejszej liczne, jednak bezskuteczne starania i nad nią czuwa bezustannie, że jednakże wśród bardzo licznych i głośnych narzekania ludności, w pasie fortyfikacyjnym grunta mającej, na nadzwyczaj dotkliwie uciążliwości t. zw. rewersów demolacyjnych, — nie słyszał nigdy skarg na trudności z powodu planów na budowle w rejonie fortecznym zamierzone, ani w ogóle skarg na jakiegokolwiek trudności techniczne lub manipulacyjne przy wykonywaniu najwyż. postanowienia z 21. maja 1856 o zakazie budowania i obowiązku przedkładania rewersów demolacyjnych na budowle w rejonie fortyfikacyjnym“.

Wydział powiatowy przypuszcza, że „pochodzi to prawdopodobnie raz z tąd, iż w tamtejszym rejonie położone są gminy podmiejskie, w których prawie bez wyjątku każdą budowlę prowadzi koncesjonowany budowniczy lub majster murarski względnie ciesielski na podstawie sporządzonego przez siebie planu, a powtórę prawdopodobnie ztąd, że takie drobne trudności są prawie bez znaczenia w obec przygniatających i rujnujących skutków zakazu budowania w rejonie ściślejszym, a rewersów demolacyjnych w rejonie ściślejszym i dalszym“.

Petycja osadników mazurskich w gminie Dołhej Wojniłowskiej o utworzenie samoistnej gminy pod nazwą w gminie „Wioska polska“.

Dołhe wojniłowskie o utworzenie samoistnej osady pod nazwą „Wioska polska“.

Uchwałą z 9. lutego 1897 przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy petycję osadników mazurskich w gminie Dołhej Wojniłowskiej o utworzenie samoistnej osady pod nazwą „Wioska polska“.

Sprawa zezwolenia gminie Chorzeliów pow. Mieleckiego na rozdział do zeznania imieniem gminy dokumentów, jakie okażą się potrzebne między 88 członk. gm. 82 morg. 177 sążni kw. nieużytków gminnych.

Uchwałą z 12. lutego 1897 upoważnił Wysoki Sejm Reprezentację gminy Chorzeliów do rozdzielenia parcel gruntowych lk. 880, 911 i 912 objętych wyk. ks. grunt. l. 170, jako grunt nieurodzajny zapisanych, własność gminy stanowiących, między członków gminy na podstawie sporządzonego już planu podziału przez Radę gminną zatwierdzonego.

Zarazem upoważnił Wysoki Sejm Reprezentację gminy Chorzeliów do zeznania imieniem gminy dokumentów, jakie okażą się potrzebne między 88 członk. gm. 82 morg. 177 sążni kw. nieużytków gminnych.

Reforma W sprawie reformy ustawodawstwa gminnego dla gmin wiejskich ustawodaw-i pozostających z tą reformą w związku rezolucyi Wysokiego Sejmu do stwa gmin- ck. Rządu z 7. lutego 1896 oraz uchwał z 8. lutego 1896 i 5. lutego 1895 nego dla powołuje się Wydział krajowy na zeszłoroczne swoje sprawozdanie gmin wiej- z uwagą, że dotąd nie otrzymał od c. k. Rządu dalszej w tym przedmiocie skich. wiadomości.

Odstąpione uchwałą Wysokiego Sejmu z 12. lutego 1897 Wydzia- łowi krajowemu rozliczne petycye w powyższej sprawie, służyć będą za materyał.

Sprawa Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi nadania krajowemu, ażeby wdrożył ponownie rokowania z Rządem w przedmiocie gminie m. nadania gminie król. stol. miasta Lwowa prawa poboru opłat gminnych Lwowa od przeniesienia własności nieruchomości, jako też od spadków na rzecz prawa po- miejscowego funduszu ubogich i sprawozdanie swoje, ewentualnie projekt boru opłat ustawy na najbliższej sesji sejmowej przedłożył. gminnych

od przenie- Wykonując powyższą uchwałę Wysokiego Sejmu, odniósł się Wy- dział krajowy odezwą z 9. marca 1897 l. 12.883 do c. k. Prezydium Na- miestnictwa we Lwowie z prośbą o ponowne rozpatrzenie sprawy, o wy- rażenie swej opinii.

W tym celu udzielił Wydział krajowy c. k. Prezydium Namiest- nictwa sprawozdanie swoje do Wysokiego Sejmu z 5. listopada 1890 L. 46.417, sprawozdanie sejmowej komisji prawniczej z 25. listopada 1890 Ls. 1341/90, wreszcie sprawozdanie takiejże komisji z 12. lutego 1897 L. 3321/97, powołując się przytem na swą odezwę z 4. lipca 1891 L. 53093/90 i odezwę ck. Prezydium Namiestnictwa z 25. września 1891 L. 9456/pr.

Odezwą z 13. czerwca 1897 L. 6.212/pr. zawiadomiło nas ck. Pre- zydyum Namiestnictwa, że sprawa powyższa przedłożoną została ck. Mi- nisterstwu spraw wewnętrznych, odezwą zaś z 30. października 1897 L. 11.683/pr. otrzymaliśmy zawiadomienie, że dotąd nie nadeszła decyzya tegoż c. k. Ministerstwa.

Koszta Uchwałą z 15. lutego 1897 przyjął Wysoki Sejm na fundusz kra- utrzymania jowy koszta utrzymania:

- | | |
|------------|------------------------------------------------------------------|
| ubogich | 1. Iwasia Greczyły we Lwowie za gminę Tiutków w kwocie |
| w zakła- | 49 zł. 67 ct. |
| dach miej- | 2. Tekli Karpaly we Lwowie, za gminę Targowisko, w kwocie |
| skich. | 1.578 zł. 45 ct. |
| | 3. Frańciszki Sworeń we Lwowie, za gminę Kruszelnica, w kwocie |
| | 147 zł. 43 ct. |
| | 4. Maryi, Teofili i Heleny, sierot po Pawle Łagodzicu we Lwowie, |
| | za gminę Korczyn szlachecki, w kwocie 249 zł. 30 ct. |
| | 5. Maryi Mykietowej we Lwowie, za gminę Krościenko, w kwocie |
| | 218 zł. 40 ct. |
| | 6. Jakóba Dindorfa we Lwowie za gm. Bogucice w kwocie 238 zł. |
| | 7. Izraela Eisenmajera we Wiedniu za gminę Pełnatycze w kwocie |
| | 155 zł. 22. |
| | 8. Magdaleny Stanisza we Wiedniu za gminę Tarasówka w kwocie |
| | 37 zł. 93 ct. |
| | 9. Jana Kędziora we Wiedniu za gminę Podolany, w kwocie |
| | 51 zł. 69 ct. |
| | 10. Joanny Messinger w Budapeszcie za gminę Sassów, w kwocie |
| | 203 zł. 40 ct. |
| | 11. Tomasza i Maryi Łanczynów w Gracu za gminę Dernów, |
| | w kwocie 378 zł. |

Powyższe koszta zostały dotyczącym gminom względnie zakładom wypłacone, a o zapadłych uchwałach gminy właściwe powiadomione.

Uchwałą z 15. lutego 1897 udzielił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania petycye gmin: Suszno, Humieniec, Pogwizdów,

Bańsko, Skała i Chiszewice o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania osób w petycyach wymienionych.

Prośba gminy Humeniec jako dotycząca kosztów leczenia Maryi i Andrzeja Łazarko została odpowiednio załatwiona.

Prośba gminy Skała o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Maryi Załuckiej w Budapeszcie została odmownie załatwiona rozporządzeniem z 27. kwietnia 1897 l. 26.203 względnie z 22. listopada 1896 l. 62.650, gmina bowiem może sama odnośne koszty pokryć.

Co do prośb zaś gminy Suszno, Pogwizdów, Bańsko i Chiszewice przedkłada Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi osobne sprawozdania.

Projekt ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek.

Projekt ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek przedkłada Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi osobnem sprawozdaniem.

Projekt zmiany Art. I. §§. 73 i 74 ustawy z dnia 4. kwietnia 1889 Nr. 31. dz. u. kr.

Projekt zmiany Art. I. §§. 73. i 74. ustawy budowniczej dla 131 znaczniejszych miejscowości w kraju z dnia 4 kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 31, przedkłada Wydział krajowy osobnem sprawozdaniem.

Projekt zmiany §. 1889 Dz. u. kr. Nr. 24 z 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24.

Projekt ustawy zmieniającej §. 102 ustawy gminnej z 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24 nie załatwiony przez Wysoki Sejm na ostatniej 102 ustawy sesji, ponawia Wydział krajowy osobnem sprawozdaniem.

Projekt ordynacji wyborczej dla 30 miast podlegających ustawie gminnej z 13. marca 1889, Dz. u. kr. Nr. 24.

Projekt ordynacji wyborczej dla 30 miast podlegających ustawie gminnej z 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24, przedkładał Wydział krajowy już trzykrotnie Wysokiemu Sejmowi.

Gdy zaś Komisya sejmowa na podstawie ostatniego projektu Wydziału krajowego nie przedstawiła Wysokiemu Sejmowi wniosków a Wydział krajowy nie otrzymał od Wysokiego Sejmu polecenia przedłożenia projektu na innych podstawach, przeto go obecnie nie ponawia.

Działalność ekonomiczna Reprezentacji powiatowych.

W sprawie działalności Reprezentacji powiatowych w zakresie spraw ekonomicznych ich powiatów przedkłada Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi osobne sprawozdanie.

Petycja Uchwałą z 9. lutego 1897 odstąpił Wysoki Sejm Wydziałowi kra-
kolonii Ru- jowemu petycyę kolonii Rudolfsdorf o wyłączenie ze związku gminy Ste-
doldfsdorf cowy i utworzenie z niej samoistnej gminy administracyjnej — do zba-
(pow. Śnia- dania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.tyu) o wy-

łączenie ze petycyę rozporządzeniem z 9. marca 1897 l. 9.995 Wydziałowi powiatio-
związku towemu w Śniatynie do wszechstronego zbadania w kierunku rozporzą-
gminy Ste- dzeniem tem wskazanym i zdania sprawy. Relacyą z 26. maja 1897 l. 733
cowa i doniósł Wydział powiatowy, że po otrzymaniu opinii władz politycznych,
utworzenie podatkowych i sądowych oraz potrzebnych aktów sprawę bezzwłocznie
z niej sa- przedłoży. Dotąd jednak nie ma dalszej wiadomości w tej sprawie.
moistnej
gminy ad-
ministra-
cyjnej.

Sprawa Podług odezwy c. k. Namiestnictwa z 17. marca 1897 l. 13.121,
wydziele- uzupełnione akta w sprawie wydzielenia 37 posiadłości z gminy Przed-
nia 37 po- mieście dynowskie i wcielenia do gminy Dynów, przesłane zostały c. k.
siadłości krajowej Dyrekcji Skarbu dla objawienia zdania, czy przeciw zamierzonej
z gminy zmianie granic nie zachodzą jakie przeszkody ze stanowiska administracyi
Przedmie- skarbowej, dotąd jednakże nie otrzymało jeszcze c. k. Namiestnictwo ża-
ście Dyno- danej opinii.wskie i
wcielenia
do gminy
Dynów.

Petycja W dalszym ciągu zeszłorocznego sprawozdania zawiadamia Wy-
gminy Kar- dział krajowy Wysoki Sejm, że c. k. Namiestnictwo odezwą z 29. grudnia
łów o wy- 1896 l. 105.243 sprzeciwiło się żądaniu gminy Karłów wyłączenia parcel,
dzielenie lk. 486 do 1.002 i 1005 do 1.103 w przestrzeni 552 morg. 1.128□ sążni
parcel z przeważnie do włościan Karłowa należących — z obrębu gminy admini-
gminy ka- stracyjnej i katastralnej Uście i wcielenie ich do gminy adminstracyj-
tastralnej nej Karłów.Uście a

Przeprowadzone bowiem w tej sprawie dochodzenie wykazało, że:
przydзеле- 1) powyższe parcele położone w administracyjnym i katastralnym
nie do gmi- obrębie gminy Uście nie pozostają w żadnej terytoryalnej łączności z gminą
ny kata- Karłów, owszem są od niej odległe co najmniej 4 kilometry i rzeką Prut
stralnej a nadto samą miejscowością Uście i znacznym obszarem gruntów uście-
Karłów. ckich oddzielone, tak, że w razie wydzielenia tych parcel powstałaby po-
śród terytoryum gminy Uście część obszaru gminy Karłów.

2) że 18 parcel z gruntów wydzielić się mających i pośród nich
położonych w łącznej przestrzeni 39 morgów 944□ sążni należy do miesz-
kańców gminy Uście, którzy nie zgadzają się na wcielenie tych gruntów
do gminy Karłów.

3) Że zamierzona zmiana granic gmin Uście i Karłów osłabiłaby
bardzo znacznie środki materyalne gminy Uście i zmusiłaby tę gminę,
która w roku 1895 pobierała dodatek gminny do podatków w wysokości
28%, na opędzenie potrzeb gminnych, nałożyć nadmiernie wysokie dodatki
do podatków, co musiałoby podkopać byt ludności w Uściu, która jest
przeważnie ubogą.

Wobec powyższych okoliczności oświadczyło się c. k. Namiestni-
ctwo ze względów publicznych przeciw proszonemu wydzieleniu
względnie wcieleniu gruntów. Wydział krajowy przeto rozporządzeniem
z 23. marca 1897 l. 2.717 zawiadomił gminę Karłów, że petycyi jej wobec
Wysokiego Sejmu popierać nie będzie.

Wyłącze- W dalszym ciągu sprawy zawiadomił nas Wydział powiatowy
nie przy- w Rudkach relacyą z 19. czerwca 1897 l. 780, że pełnomocnicy przysiółka

siółka Saj- Sajków nie przedłożyli dotychczas żądanych aktów i deklaracji, w obec ków z gmi- czego sprawa naprzód nie postąpiła.
ny Werbi-
ża i przy-
łączenie do
gminy Ho-
rożany ma-
łej.

Petycja Odnośnie do uchwały Wysokiego Sejmu z 8. lutego 1896, zako-
Wydziału munikowanej c. k. Rządowi tutejszą odezwą z d. 17. marca 1896 L. 10.878,
powiato- c. k. kraj. Dyrekcji Skarbu wskutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa
wegow Tłu- Skarbu z d. 9. lutego 1897 L. 34.610, zawiadomiła Wydział krajowy, że
maczu „Rząd nie spuszczać z oka interesów Skarbu Państwa, nie omieszka
w przedmio- wziąć pod rozwagę sprawy uwolnienia dekretów nominacyjnych funkcyo-
cie rewizji naryszów gminnych od opłat skarbowych, przy zamierzonej i przygo-
stemplow- wywanej obecnie reformie ustawy należytościowej“.
wych
w księgach
uchwał Rad
gminnych
co do płac
funkcyjona-
ryuszów
gminy.

Petycja Przedłożoną przez Wydział powiatowy w Tłumaczu petycję gminy
gminy Ot- Ottynii o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych
tynia o ze- i piwa, zwrócono tuż. rozporządzeniem z 9. lutego 1897 L. 7.800 do uzu-
zwolenie na pełnienia i skoro zostanie należycie wyjaśnioną, względnie uzasadnioną,
pobór i c. k. Dyrekcya gal. funduszu propinacyjnego z tem się zgodzi, przedłoży
opłaty Wydział kraj. w swoim czasie stosowne sprawozdanie Wysokiemu Sejmowi.
gminnej od
napojów
spirytuso-
wych.

Petycja Gdy i w roku bieżącym nie otrzymał Wydział krajowy od Wy-
gminy Dob- działu powiatowego w Wieliczce odpowiedzi w sprawie petycji gminy
czyce o za- Dobczyce o zaprowadzenie opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od
prowadze- piwa, i gdy gmina ta również ze swej strony sprawy nie wznowiła, przeto
nie opłat sprawę tę uważać należy za zaniechaną.
gminnych
od napojów
spirytuso-
wych
i piwa.

Petycja W dalszym ciągu udzielił Wydział krajowy petycję gminy Sie-
gminy niawa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych
Sieniawa i piwa, c. k. Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego do zaopiniowania,
o zezwolenie a na podstawie odezwy tejże Dyrekcji z 5. lutego 1897 L. 798 zwrócił
na pobór sprawę Wydziałowi powiatowemu do dodatkowego wyjaśnienia, z kąd jed-
opłaty nak jeszcze nie wróciła.
gminnej od Jeśli wyjaśnienia te będą wystarczające, nie omieszka Wydział
napojów krajowy w danym razie przedstawić Wys. Sejmowi odpowiednie wnioski.
spirytuso-
wych
i piwa.

C. Inne sprawy ważniejsze.

Wykonywanie nadzoru nad zakładowym majątkiem gmin, na działalności nadzorczej nad działalnością Zwierzchności gminnych, tudzież nad Reprezentacjami powiatowymi z zakresu ustawy krajowej z dnia 7. kwietnia 1886, składa się z rozlicznych czynności w najrozmaitszych kierunkach. Podnosimy z tych czynności najważniejsze, mające więcej ogólne znaczenie.

Przedewszystkiem dążył Wydział krajowy do tego, ażeby ustawa krajowa z dnia 3. lipca 1896 wydana dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889, miasteczek i znaczniejszych gmin w kraju była w życie wprowadzona. Okólnikiem przeto, podanym w zeszłorocznym sprawozdaniu, zostały Wydziały powiatowe wezwane, ażeby dopomagały gminom do wprowadzenia w życie tej ustawy. Zawezwaniu temu stało się zadość, jak nadesłane i wpływające relacje wykazują.

Dalej wypracował Wydział krajowy projekt kwalifikacji urzędników tej grupy miast, miasteczek i znaczniejszych miejscowości i przesłał go c. k. Namiestnictwu, a skoro tylko porozumienie z c. k. Namiestnictwem do skutku dojdzie, będą przepisy kwalifikacyjne bezzwłocznie opublikowane.

Wypracowanie Instrukcji dla gmin powyższej kategorii jest w toku i będą one gminom w najkrótszym czasie rozesłane.

Spostrzeżenia poczynione przez Wydział krajowy przy sposobności rozpatrywania budżetów, zamknięć rachunkowych i inwentarzy 30 miast podlegających ustawie krajowej z dnia 13. marca 1889, tudzież wyniki badania finansowej gospodarki powyższych gmin, spowodowały Wydział krajowy do wniesienia osobnego sprawozdania z wnioskiem na zmianę §. 102 ust. z dnia 13. marca 1889.

Nadto czuwał Wydział krajowy nad tem, ażeby wpływały peryodyczne sprawozdania komisji kontrolujących wybranych przez Rady miejskie.

Institucya komisji kontrolujących urządowanie burmistrza i Magistratu, wprowadzona po raz pierwszy ustawą z dnia 13. marca 1889, okazała się w praktyce w wielu miejscowościach wcale dodatnią. Do takiej komisji kontrolującej wybierają Rady miejskie z reguły najpoważniejszych członków, a krytyczne i przedmiotowe uwagi takiej komisji przyczyniają się dość często do wprowadzenia ulepszeń w gospodarce gminnej.

Czyniąc zadość życzeniom wyrażanym przez znaczną ilość Wydziałów powiatowych i chcąc sobie zaoszczędzić nieustannych wskazówek i pouczeń, wydał Wydział krajowy, działając z mocy ustawy z dnia 7. kwietnia 1886 Instrukcyę rachunkowo-kasową dla Wydziałów powiatowych, w odpisie dołączoną, a rozesłaną okólnikiem z 11. czerwca 1897, L. 35.341.

Instrukcyja ta nie wprowadza absolutnie nic nowego. Jest to raczej zbiór przepisów, dotychczas praktykowanych, zestawiony dla dogodności Wydziałów powiatowych i tychże organów.

Wydając powyższe przepisy, starał się Wydział krajowy ograniczyć żądania ad minimum, bez których wykonania rachunkowość i kasowość nie byłyby prawidłowe.

Nadto zajmował się Wydział krajowy rozpatrywaniem budżetów, zamknięć rachunkowych i inwentarzy miast, podlegających ustawie z dnia 13. marca 1889 i ustawie z dnia 3. lipca 1896, tudzież Reprezentacji powiatowych, regulując rachunki powiatowe i gminne.

Prócz tego wykonywał Wydział krajowy także nadzór, stosownie do postanowień ustaw, przez delegowanie komisji na miejsce. Działo się to, jak i w ubiegłych latach, najprzeważnie na prośbę Wydziałów powiatowych, gmin, a w wyjątkowych wypadkach w skutek wiarogodnych doniesień lub zażaleń członków gmin, popartych przez deputacye.

Na podstawie zbadania stanu rzeczy na miejscu, przyzwolono gminie miasta Krakowa na użycie dalszych 100.000 zł., pochodzących z 1^{1/2} milionowej przez kraj poręczonej pożyczki, na budowę kanałów.

Lustracya a następnie likwidacya przeprowadzona w magistracie w Trembowli wykazały, że kasyer miejski dopuszczał się sprzeniewierzeń. Kasyer zbiegł jeszcze w toku likwidacyi.

Poczyniono zarządzenia, ażeby posady urzędników Magistratu były należycie obsadzone i ażeby przywróconą została równowaga budżetowa, zwichnięta w skutek znacznych wydatków. Akcyja w toku.

Lustracya Magistratu w Podgórzu wykazała, że gmina jako właścicielka dwóch wapienników i kamieniołomów pozawierała kartele z licznymi właścicielami wapienników i kamieniołomów.

Ponieważ treść umów nie odpowiadała interesom gminy i ponieważ gmina, jako taka, w tego rodzaju umowy wchodzić nie powinna, przeto poczynił Wydział krajowy stanowcze zarządzenia, ażeby powyższy stan był bezzwłocznie usunięty.

Na podstawie lustracyi przeprowadzonej w Magistracie w Nowym Sączu, wytknął Wydział krajowy dostrzeżone wadliwości.

Na podstawie lustracyj przeprowadzonych w Magistratach w Rzeszowie, Złoczowie i Tarnopolu, udzielił Wydział krajowy tymże Magistratom stosownych wskazówek.

Załatwienie aktu lustracyi gospodarstwa gminy Buczacza w toku.

W skutek sprawdzonych nieporządków w gospodarstwie gminy Podwoleczysk, odniósł się Wydział krajowy do c. k. Namiestnictwa celem usunięcia Naczelnika gminy.

W skutek bardzo ujemnych wyników gospodarki gminnej w Jaryczowie nowym została Rada gminna rozwiązana i komisarz rządowy ustanowiony.

Z powodu nieporządków i nadużyć popełnionych w gospodarstwie gminy Ottynii zostali złożeni z urzędu Naczelnik gminy, tegoż zastępca i asesor.

Na podstawie wyników lustracyi w Husiatynie, został kasyer z urzędu usunięty, a Naczelnik gminy uznany odpowiedzialnym za szkodę gminie wyrządzoną. Dalsze zarządzenia w toku.

Wyniki badań gospodarstwa gminnego w Leżajsku spowodowały Wydział krajowy do poczynienia kroków o rozwiązanie Rady gminnej.

Nadto dokonano lustracyi gospodarstw gminnych w Lubaczowie, Rymanowie, Zabłotowie, Jordanowie, Żywcu, Sucheju, Dynowie, Założcach, Ropczycach, Sędziszowie; Chorostkowie, Ustrzykach dolnych i Sokołowie i wydano na tej podstawie rozliczne zarządzenia, nad których wykonaniem tak Wydział krajowy jak i Wydziały powiatowe czuwają.

Załatwienie dochodzenia przeprowadzonego w Bobowej w toku.

Prócz tego interweniował Wydział krajowy w sporze pomiędzy gminą Żywca i mieszczanami o las, tudzież w sprawie połączenia gminy Skolego z miasteczkiem Skolem, a w końcu w celu energiczniejszego ściągania zaległości czynnych w Haliczu.

Następnie dokonał Wydział krajowy lustracyi i dochodzeń wyjątkowo w kilku gminach wiejskich, w szczególności w trzech gminach powiatu bohorodczańskiego, a to w Rosulny, Zarzeczu i Niwoczynie.

W Rosulny, mającej znaczniejsze dochody, była gospodarka gminna poniżej krytyki. Dochody gminne były marnowane, a Zwierzchność gminna wydawała asygnaty, które izraelici po karczmach realizowali. Takich zastawionych kwitów było na kilkaset zł. W skutek powyższych faktów jakoteż innych nadużyć, została Rada gminna rozwiązana i tymczasowy Zarząd ustanowiony, który gospodarkę gminną do porządku doprowadza. Nadto zostali Naczelnik gminy i tegoż zastępca z urzędu złożeni. Również i Naczelnik gminy Zarzecza został z urzędu złożony.

Akty dochodzenia przeprowadzonego w Niwoczynie odstąpione zostały Wydziałowi powiatowemu do załatwienia we własnym zakresie, ponieważ tenże i ze swej strony lustracyę przeprowadzał.

Na podstawie dochodzenia przeprowadzonego w gminie Bulowice, powiatu bielskiego, został naczelnik tejże gminy z urzędu złożony.

W gospodarce gminy Kaczanówki, powiatu skałackiego, sprawdzono znaczniejsze nieporządki. Załatwienie w toku.

Tak samo jest w toku wynik obrachunku naczelnika gminy w Podbereżcach.

Lustrację gminy Lipsko Wydział krajowy przeprowadzi, skoro tylko trwający dotąd spór sądowy między członkami Zwierzchności gminnej i żalącymi się ukończony zostanie i akta ze Sądu zwrócone zostaną.

Prócz lustracyi gmin dokonał Wydział krajowy lustracyi 11 Wydziałów powiatowych w zakresie ustawy z d. 7. kwietnia 1886.

Wynik lustracyi w Bohorodczanach spowodował Wydział powiatowy do uwolnienia od służby sekretarza i poczynienia licznych zarządzeń, dążących do ulepszenia administracyi powiatowej.

Wynik lustracyi przeprowadzonej w Wydziale powiatowym w Tłumaczu spowodował Wydział powiatowy do uwolnienia od służby kilku funkcyonaryuszy.

Wynik lustracyi i obrachunku kasy pożyczkowej powiatowej w Dobromilu spowodował Wydział powiatowy do przeprowadzenia dalszych ścisłych dochodzeń.

Na prośbę Wydziału powiatowego w Wieliczce przeprowadził Wydział krajowy lustrację i likwidację kasy pożyczkowej powiatowej. Rachunki kasy pożyczkowej zostały ostatecznie uregulowane.

Prócz tego przeprowadził Wydział krajowy lustrację Wydziałów powiatowych w Kolbuszowej, Kosowie, Myślenicach, Żywcu, Brzeżanach, Turce i Trembowli, a na tej podstawie poczyniły Wydziały powiatowe liczne zarządzenia, dążące do ulepszenia administracyi powiatowej i zawiadomiły Wydział krajowy o zapadłych uchwałach.

W końcu udzielił Wydział krajowy pomocy rachunkowej Wydziałom powiatowym w Kolbuszowej, Podhajcach, Tłumaczu, Rohatynie, Brzeżanach, Krakowie, Wieliczce i Chrzanowie; Magistratom w Nowym Sączu, Rzeszowie i Trembowli; gminom Rohatyna i Załanowa i administracyi dóbr Czarnodunajekich.

Zażalenia W czasie od 1. listopada 1896 do 1. października 1897 wpłynęło i rekursy bezpośrednio do Wydziału krajowego ze 111 gmin 125 zażeń na administrację majątkiem gmin i ich zakładów.

zarządu W tym samym czasie wpłynęło do Wydziału kraj. 233 rekursów majątkiem w przedmiocie administracyi dobrem i majątkiem gmin i ich zakładów, i dobrem tudzież w przedmiocie wykonywania obowiązków ze strony naczelników gmin.

zakładów. Z tych rekursów uwzględniono w całości lub częściowo 65, nieuwzględniono 116, zwrócono do uzupełnienia 23 rekursów, reszta w toku załatwienia.

Rekursy W czasie od 1. listopada 1896 do 1. października 1897 wpłynęło w sprawach do Wydziału krajowego 214 rekursów budowniczo-policyjnych, nie licząc budowniczo-rekursów tego rodzaju odnoszących się do budowy przy drogach publicznych, załatwianych dotąd przez Departament IV. Wydziału krajowego.

nych. Z tych rekursów uwzględniono w całości lub częściowo 55, nieuwzględniono 126, zwrócono zaś do uzupełnienia 23 rekursów, reszta w toku załatwienia.

Złożenie W czasie od 1. listopada 1896 do końca Września 1897 udzieliło z urzędu nam c. k. Namiestnictwo do zaopiniowania 31 spraw dyscyplinarnych, w których rozchodziło się o złożenie z urzędu Naczelników gmin względnie ich zastępców.

względnie Wydział krajowy w 30 wypadkach zgodził się na złożenie z urzędu ich zastępców. Wydział krajowy w 30 wypadkach zgodził się na złożenie z urzędu ich zastępców, w jednym zaś wypadku na takie złożenie z urzędu się nie zgodził.

Orzeczenia C. k. Trybunał administracyjny odrzucił następujące zażalenia:

c.k. Trybunału adm. 1. Walentego Walasa w Dobczycach przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 12. września 1895 L. 53.017 w sprawie budowniczej. (Orzeczenie Tryb. adm. z 26. października 1896 L. 5.529).

nego.

2. Abrahama Zellera i towarz. w Zagórzcu przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 11. sierpnia 1896 L. 29.994 w sprawie budżetu gminnego na r. 1896. (Orzec. Tryb. adm. z 2. listopada 1896 L. 5.619).

3. Eliasza Stiela w Krzeszowie przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 10. marca 1896 L. 13.396 w sprawie budowniczej. (Orzec. Tryb. adm. z 11. listopada 1896 L. 5.965).

4. Jana Dowbeckiego w Przemyslanach przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 27. sierpnia 1895 L. 49.907 w sprawie budowniczej. (Orzec. Tryb. adm. z 28. stycznia 1897 L. 559).

5. Stanisława Frankowskiego, naczelnika gminy Bóbrki, przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 11. sierpnia 1896 L. 49.840 w sprawie dyscyplinarnej. (Orzec. Tryb. adm. z 16. listopada 1896 L. 5.947).

6. Firmy Jakób i Józef Kohn we Wiedniu przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 20. grudnia 1895 L. 77.190 w sprawie uiszczenia datku konkurencyjnego na budowę szkoły w Porębie wielkiej. (Orzec. Tryb. adm. z 22. kwietnia 1897 L. 2.283).

7. E. Kahane i L. Stankiewicza przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 6. marca 1896 L. 15.519 w sprawie wydzierżawienia opłat gminnych od napojów spirytusowych w Zbarażu. (Orzec. Tryb. adm. z 5. kwietnia 1897 L. 4.716/96).

8. Hieronima ks. Lubomirskiego w Rozwadowie przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 20. grudnia 1895 L. 76.685 w sprawie budowniczej. (Orzec. Tryb. adm. z 3. maja 1897 L. 2.070/97).

9. Gminy m. Stanisławowa przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 29. listopada 1895 L. 67.508 w sprawie poboru opłaty gminnej od piwa wyrabianego w browarze spadkobierców śp. Piotra Sedelmayera. (Orzec. Tryb. adm. z 25. lutego 1897 L. 1.101).

10. Adolfa Baldingera w Zakopanem przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 17. sierpnia 1895 L. 46.660 w sprawie budowniczej. (Orzec. Tryb. adm. z 3. marca 1897 L. 1.231).

11. Powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 27. stycznia 1897 L. 2.634 w sprawie budowniczej. (Orzec. Tryb. adm. z 8. czerwca 1897 L. 3.148).

12. Sary Greibach w Samborze przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 24. marca 1896 L. 10.845 w sprawie budowniczej. (Orzec. Tryb. adm. z 23. kwietnia 1897 L. 2.315).

13. J. Zippera i M. Derbfleischa w Busku przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 13. grudnia 1895 L. 69.813 w sprawie budowniczej. (Orzec. Tryb. adm. z 23. kwietnia 1897 L. 2.328).

14. L. Enkera i towarz. przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 1. czerwca 1896 L. 37.842 w sprawie opustu z czynszu dzierżawy prawa propinacji z opłatami komunalnymi w Dobromilu i Huczku. (Orzec. Tryb. adm. z 8. maja 1897 L. 2.567).

15. Abrahama Federbuscha w Warężu przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 14. kwietnia 1896 L. 22.190 w sprawie zwrotu dodatków gminnych. (Orzec. Tryb. adm. z 21. maja 1897 L. 2.284).

16. Salomona Schreiberera w Dobczycach przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 12. września 1896 L. 53.007 w sprawie budowniczej. (Orzec. Tryb. adm. z 19. czerwca 1897 L. 3.446).

C. k. Trybunał administracyjny zniósł natomiast:

1. Ze względów formalnych orzeczenie Wydziału krajowego z 9. kwietnia 1895 L. 22.780, w sprawie remuneracji 100 zł. dla Michała Korkockiego, nauczyciela ludowego w Mikołajowie.

2. Orzeczenia tutejsze z 10. czerwca 1895 L. 33.542 i 27. marca 1896 L. 10.685, o ile niemi w myśl uchwał Rady miasta Lwowa z 18. kwietnia 1895 i 9. stycznia 1896 zezwolono nałożyć i pobierać w latach 1895 i 1896 obok 30% dodatku gminnego do podatku dochodowego na potrzeby miasta, osobno jeszcze 10% dodatek do tegoż podatku na cele szkolne. Dodatek ten ostatni bowiem przewidziany jest osobną ustawą szkolną z 24. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 49, która nie może i nie powinna ścieśniać atrybucyi Rady miasta korzystania w razie potrzeby

w całej pełni z przyznanego statutem prawa uchwalania dodatków na potrzeby ściśle gminne aż do wysokości 30%.

C. k. Trybunał administracyjny orzekł jednakże, iż wydatki szkolne winny być objęte zwykłym budżetem gminy a niedobór jego pokryty w sposób statutem miasta wskazany.

Gdy zaś według §. 89. tegoż statutu Rada miejska może nakładać samoistnie dodatki do podatków tylko do wysokości 30%, do nałożenia zaś wyższych dodatków potrzebną jest ustawa krajowa, a w niniejszym wypadku nałożono 40% dodatków, przeto obowiązana była gmina postarać się o zezwolenie na te podatki w drodze ustawy krajowej.

Orzeczenie to zakomunikował Wydział krajowy także Radzie szkolnej krajowej.

3. Równobrzmiące orzeczenia Wydziału krajowego z dnia 14. kwietnia, 5. maja i 12. października 1896 L. 51.859, 26.569 i 21.859 któremi zatwierdzono uzasadniony ze względów publicznych nakaz Magistratu m. Lwowa, ażeby w realnościach Joela Todiesa Jollesa i towarz., Racheli Götz i Meilecha Posamenta zamknięto wychodzące na ulicę piwnice względnie framugi piwniczne, i zaopatrzone je drzwiami na zewnątrz otwieranemi, oraz ażeby te piwnice względnie framugi piwniczne używane były przez mieszkańców domu tylko do celów domowo-gospodarczych, a nie na mieszkania lub do celów handlowych lub przemysłowych.

Zdaniem jednak c. k. Trybunału administracyjnego nakaz opatrzenia piwnic względnie framug piwnicznych drzwiami mógłby być wydany ze względów policyjnych tylko przy sposobności restauracji kamienicy, polecenie zaś, ażeby rzeczzone ubikacje nie były używane do celów handlowych lub przemysłowych, nienależący zresztą do kompetencji władz autonomicznych, nie jest uzasadniony względami komunikacji publicznej i względy te zdaniem c. k. Trybunału nie mogą przeszkadzać używaniu rzeczonych ubikacji jako sklepów.

Zakaz wreszcie zamieszkania tych ubikacji zdaniem c. k. Trybunału mógłby być ewentualnie wydany tylko ze względów sanitarnych

4. Orzeczenie Wydziału krajowego z 5. marca 1895 L. 5.309 w sprawie żądania gminy Rzeszów od Józefy Idzińskiej pokrycia połowy kosztów przesklepienia wzdłuż jej realności płynącej Mikoszki.

Co do pretensyi powyższej odesłał Wydział krajowy gminę do drogi prawa, pretensya rzeczona bowiem opierała się na prywatno prawnem zobowiązaniu się Idzińskiej z 16. maja 1889 a nadto Idzińska zaprzeczała tylko wysokość obliczonych kosztów.

C. k. Trybunał administracyjny uchylił jednak powyższe orzeczenie, Rada miejska bowiem uchwałą z 5. października 1893 oparła pretensyę swoją wyłącznie na przepisach §. 82. ust. gm., tem samem więc zrzekła się zdaniem Trybunału prawa żądania zwrotu tych kosztów na podstawie powyższej deklaracji.

Pożyczka W wykonaniu uchwały Wysokiego Sejmu z 8. lutego 1895 Wydział krajowy składa w sprawie dziesięciomiljonowej pożyczki miasta dziesięciomiljonowa Lwowa następujące sprawozdanie.

gminy m. Na podstawie szczegółowo przez Wydział krajowy zbadanych Lwowa uchwał Reprezentacji miejskich powziętych z zachowaniem wymaganych przez kraj formalności, przyzwolił Wydział krajowy w okresie od 16. listopada 1896 do końca października 1897 na zasadzie ustawy krajowej z 7. lutego 1895 Nr. 16. dz. u. kr. gminie miasta Lwowa na poczynienie następujących wydatków z funduszu dziesięciomiljonowej przez kraj poręczonej pożyczki komunalnej:

a) Z kredytu 1,500.000 zł. przeznaczonego na urządzenie wodociągów (poz. 1. art. II. ustawy) na studia przygotowawcze (LW. 17.940/97)	15.000 zł.
Po doliczeniu wydatków z powyższego kredytu poprzednio przyzwolonych a objętych zeszlórocznem sprawozdaniem Wydziału krajowego	15.000 „
wyczerpano kredyt do wysokości	30.000 zł.

b) Z kredytu 500.000 zł. przeznaczanego na kanały i zasklepienie koryta Pełtwi i Pasięki (poz. 2):	
1. na budowę kanałów w ulicach Żółkiewskiej, Kamiennej, Janowskiej i Wronowskiej (LW. 79.156/96)	16.238 zł.
2. na budowę kanałów w ulicach Zielonej, Gazowej, Kopernika, Sykstuskiej i Jagiellońskiej (LW. 79.157/96)	60.705 "
3. na wyposażenie Pełtwi w ulicy Ścieżkowej (LW. 79.157/96)	21.300 "
4. na roboty przygotowawcze dla kanalizacji (LW. 80.772/96)	32 000 "
5. na budowę kanału w ulicy Matejki (LW. 44.128/97)	796 "
Dolicza się wydatki poprzednio przyzwolone	69.000 "
Razem	<u>200.039 zł.</u>
c) Z kredytu 600.000 zł. na bruki i regulację dróg i ulic (poz. 3):	
1. na regulację ulicy pod Dębem (LW. 79.155/86)	600 zł.
2. na budowę nowych bruków i chodników (LW. 81.336/96)	380.313 "
Ponieważ poprzednio przyzwolone przez Wydział krajowy wydatki wynosiły	219.087 "
przeło wyczerpany jest cały kredyt	<u>600.000 zł.</u>
d) Z kredytu 540.000 zł. przeznaczanego na budowę rzeźni, targowicy bydła i rakarni (poz. 4): na roboty przygotowawcze (zniwelowanie i podsypianie gruntu) do budowy rzeźni i targowicy (LW. 31.778/97)	10.000 "
e) Z kredytu 32.000 zł. (poz. 6) przyzwolono na budowę przytuliska dla kobiet już poprzednio	30.000 "
f) Z kredytu 600.000 zł. (poz. 8) wydatki przyzwolone, poprzedniem sprawozdaniem objęte wynoszą	377.054 "
g) Z kredytu 700.000 zł. przeznaczanego na budowę teatru przyzwolił Wydział krajowy użyć:	
1. na przełożenie kanału i wodociągu tudzież rozebranie studnika w ulicy Karola Ludwika i na placu Gołuchowskich (LW. 79.154/96)	5.685 "
2. na przełożenie Pełtwi na placu Gołuchowskich	32 904 "
3. wreszcie do LW. 31.142 po zatwierdzeniu planów teatru (LW. 28.436/97) przyzwolił Wydział krajowy na wydatek w miarę potrzeby aż do wyczerpania całego kredytu	661.411 "
Razem	<u>700.000 zł</u>
h) Z kredytu 700.000 zł. na wykupno kolei elektrycznej (poz. 11), przyzwolono już w roku zeszłym	700.000 "
i) Z kredytu 250.000 zł. przeznaczanego na rozszerzenie gazowni i polepszenie oświetlenia (poz. 12) prócz już poprzednio przyzwolonego wydatku na wykupno gruntu	33.045 "
zezwoił Wydział krajowy (LW. 78.971/96) użyć na zaspokojenie należności rządowych od zakupionego gruntu	1.270 "
Suma	<u>34.315 zł.</u>
j) Z kredytu 100.000 zł. przeznaczanego na regulację ulic z powodu ustawy o ulgach podatkowych (poz. 13):	
na zakupno realności l. k. 183 i 184 od Konwentu OO. Dominikanów (LW. 30.448/97)	50.000 "
k) Na konwersję i spłatę długów miejskich (poz. 16) dawniejsze przyzwolenie	2,922,685 "

1) Na fundusz rezerwowý dla oprocentowania pożyczki (poz. 17) suma deponowana w obligacyach komunalnych na zasadzie dawniejszego przyzwolenia 200.000 zł.

1) Z kredytu 635.315 zł. (poz. 18) przeznaczonego na pokrycie dalszych wkładów i wydatków połączonych z przeprowadzeniem inwestycy i zrealizowaniem pożyczki, przyzwolono już poprzednio 317.500 „

Ogólna suma przyzwolonych przez Wydział krajowy wydatków z funduszu pożyczki dziesięciomiljonowej wynosi przeto 6,171.593 zł.

Na pokrycie powyższych wydatków gmina miasta Lwowa (LW. 60.456/97) emitowała dotąd 4% obligacye komunalne wartości imiennej 6,093.700 „

Pożyczka W dalszym ciągu zeszłorocznego sprawozdania podaje Wydział krajowy do wiadomości Wysokiego Sejmu, że na podstawie rozpatrzenia w kwocie rachunków budowy kanałów miejskich przez delegowaną ze swego ramienia komisję, upoważnił Wydział krajowy reskryptem z 29. stycznia 1897 r. przez l. 5901 Magistrat miasta Krakowa do użycia 100.000 zł. tytułem dalszej kraj zaliczki (czyli dotąd razem 150.000 zł.) na budowę kanałów a to z kwoty poręczona. 300.000 zł. przeznaczonej uchwałą Wysokiego Sejmu z 6. lutego 1895 na cele asanacyjne miasta, a pochodzącej z 1½ milionowej przez kraj poręczonej pożyczki.

Podług zawiadomienia Magistratu, została 8ma rata powyższej pożyczki spłaconą dnia 30. grudnia 1896, 9ta zaś dnia 28. czerwca 1897.

Budżety i rachunki powiatowe i gminne oraz zakładów powiatowych i gminnych. Wydział krajowy dołącza sporządzone przez swój Oddział rachunkowy wykazy:

- | | |
|---------------|--------------------------------------------------------------------|
| Al. A. | 1) Zamknięcie rachunków 74 Wydziałów powiatowych za r. 1896 pod A. |
| Al. B. | 2) Zamknięcie rachunków 30 miast za rok 1896 pod B. |
| Al. C. | 3) „ „ gmin małopolskich i wiejskich za r. 1895 pod C. |
| Al. D. | 4) Budżety 74 Wydziałów powiatowych na rok 1897 pod D. |
| Al. E. | 5) „ 30 miast na r. 1897 pod E. |
| Al. F. | 6) „ gmin małopolskich i wiejskich na r. 1896 pod F. |
| Al. G. | 7) Wykaz stanu gminnych kas pożyczkowych za rok 1895 pod G. |
| Al. H. | 8) Wykaz stanu powiatowych kas pożyczkowych za rok 1895 pod H. |
| Al. I. | 9) Wykaz stanu powiatowych kas oszczędności za r. 1895 pod I. |
| Al. K. | 10) Wykaz stanu miejskich kas oszczędności za r. 1895 pod K. |

Dodatki do podatków bezpośrednich na potrzeby gminne. Z mocy ustawy krajowej z 18. marca 1888 r. Nr. 36 Dz. u. kr. i §. 86. ustawy z 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr. i §. 82. ustawy z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51, zezwolił Wydział krajowy w porozumieniu z c. Namiestnictwem na pobór wyższych dodatków na potrzeby gminnych do podatków bezpośrednich na r. 1896 następującym gminom:

Powiat Biada:

Biała	80%
Bór łodygowski	100 „
Bór wilkowski	74 „
Bystra	83 „
Hałcnów	60 „
Meszna	60 „
Straconka	60 „

Powiat Brzesko:

Będziszyn	71%
---------------------	-----

Powiat Brzeżany:

Olehowiec	65 ⁿ
Plichów z Wolicą	56 ⁿ
Podwysokie	68 ⁿ
Pończany	65 ⁿ
Raj	71 ⁿ
Słoboda	57 ⁿ
Teofipólka	60 ⁿ
Baranówka	73 ⁿ
Helenków	53 ⁿ

Powiat Chrzanów:

Dulowa	70 ⁿ
------------------	-----------------

Powiat Dobromil:

Boguszówka	53 ⁿ
Dobrzanka	59 ⁿ
Kreców	55 ⁿ
Lachowa	100 ⁿ
Łopuszanka	100 ⁿ
Nowa wieś	56½ ⁿ
Obersdorf	84 ⁿ
Prinzenthal	57 ⁿ
Smolnica	100 ⁿ
Wolica	61 ⁿ

Powiat Dolina:

Debelówka	100 ⁿ
Mizuń nowy	100 ⁿ

Powiat Gorlice:

Korczyzna	89 ⁿ
Nieznajowa	74 ⁿ

Powiat Grybów:

Berdechów ad Bobowa	87 ⁿ
-------------------------------	-----------------

Powiat Kołomyja:

Dobrowódka	100 ⁿ
----------------------	------------------

Powiat Kraków:

Bronowice	80 ⁿ
---------------------	-----------------

Powiat Rawa:

Huta zielona	62 ⁿ
Michałówka	62 ⁿ
Nowosiółki przednie	53 ⁿ

Powiat Sanok:

Falejówka	65 ⁿ
Liszna	100 ⁿ
Raczkowa	66 ⁿ

Powiat Stryj:

Bereźnica	56 ⁿ
Chaszczowanie	72 ⁿ
Chromohorb	54 ⁿ

Dołhe	61 ⁰ / ₁₀
Felizienthal	100 ⁿ
Grabowiec skolski	59 ⁿ
Jelenkowate	62 ⁿ
Kalne	63 ⁿ
Karlsdorf	95 ⁿ
Libochora	58 ⁿ
Łany Sokołowskie	75 ⁿ
Rożanka wyżna	66 ⁿ
Ryków	64 ⁿ
Sokołów	58 ⁿ
Tuchołka	55 ⁿ
Uhełna	55 ⁿ

Powiat Tarnów:

Głów	67 ⁿ
Janowice	61 ¹ / ₂ ⁿ

Powiat Tłumacz:

Budzyń	52 ⁿ
Dolina	57 ⁿ
Jurkówka	61 ⁿ
Kłubowce	55 ⁿ
Odaje ad Słobódki	58 ⁿ
Pohonia	51 ⁿ

Powiat Złoczów:

Olesko	73 ⁿ
------------------	-----------------

Powiat Żółkiew:

Glinisko	78 ⁿ
Koszelów	79 ⁿ
Kulików	61 ⁿ
Kupiczwola	54 ⁿ
Nowe sioło	67 ⁿ
Skwarzawa stara	75 ⁿ
Wiązowa	68 ⁿ

Dodatki Z mocy ustawy krajowej z 18. marca 1888 r. Nr. 36 Dz. u. kr. gminne do względnie 86. ustawy z 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr. i §. 82 ustawy podatku z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51, zezwolił Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem następującym gminom na pobór wyższych nego od dodatków do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina:

mięsa	Brody, 73 ¹ / ₂ % od mięsa, 100% od wina na lat 3, od r. 1897;
i wina.	Brzeżany, 100% od wina na lat 5, od r. 1898;
	Kalwarya zebrzydowska, 75% od mięsa i wina na lat 5, od r. 1897;
	Kołomyja, 100% od mięsa i wina na lat 5, od r. 1898;
	Kosów, 100% od mięsa i wina na lat 5, od r. 1897;
	Krystynopol, 75% od mięsa na lat 5, od r. 1897;
	Leżajsk, 75% od mięsa na lat 5, od r. 1897;
	Mikulince, 100% od mięsa i wina na lat 5, od r. 1897;
	Sanok, 80% od mięsa i wina na lat 5, od r. 1898;
	Skole, 75% od mięsa na lat 5, od r. 1897;
	Stanisławów, 100% od mięsa i wina na lat 5, od r. 1897;
	Wieliczka, 100% od wina na lat 3, od r. 1897.

Opłaty Z mocy ustawy krajowej z 18. marca 1888 Nr. 36 Dz. u. kr. gminne względnie z mocy §. 83 ustawy z 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. kr. zezwolił od napojów Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na dalszy pobór spirytuso- opłat gminom:

wych, piwa,
miodu i t. d.

Chrzanów, od napojów spirytusowych i piwa od r. 1897 do końca 1899;

Grybów, od napojów spirytusowych, piwa i miodu od r. 1897 do końca 1906;

Jordanów, od napojów spirytusowych, piwa i miodu od r. 1897 do końca 1899;

Kałuż, od napojów spirytusowych i piwa od r. 1897 do końca 1901;

Nadwórna, od napojów spirytusowych i piwa od r. 1897 do końca 1899;

Oświęcim, od napojów spirytusowych, piwa i miodu od 1. lipca 1897 do 30. czerwca 1903, czem załatwioną została uchwała Wysokiego Sejmu z 30. stycznia 1897;

Peczeniżyn, od piwa od r. 1898 do końca 1903;

Radymno, od słodzonych napojów spirytusowych od r. 1897 do końca 1902.

Taksy za miejsca grobowe na miłowa na pobór taks za miejsca grobowe na cmentarzu gminnym dla cmentarzu osób zamieszkałych po za obrębem gminy Kamionka strumiłowa a do gminnym. parafii w Kamionce strumiłowej przynależnych. Z mocy §. 83. ust. gm. z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51 zezwolił Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa gminie Kamionka strumiłowa na pobór taks za miejsca grobowe na cmentarzu gminnym dla cmentarzu osób zamieszkałych po za obrębem gminy Kamionka strumiłowa a do gminnym. parafii w Kamionce strumiłowej przynależnych.

Opłaty gminne od psów. w gminie: Z mocy ustawy krajowej z dnia 19. stycznia 1891 r. Dz. u. kr. Nr. 9 zezwolił Wydział krajowy na pobór opłaty gminnej od psów

Wieliczka, od 1. lipca 1897 na przeciąg lat dziesięciu ;
Przemysł, od 1. lipca 1897 na dalszych lat dziesięć.

Fundacya śp. Edwarda Le-wińskiego dla zuboża-łych wło-ścian. W roku 1897 rozdzielił Wydział krajowy w myśl §. 5. aktu fundacyjnego śp. Edwarda Lewińskiego odsetki z majątku zakładowego tej fundacyi w kwocie 1.350 zł. między 26 włościan powiatu nowotarskiego.

Fundacya dla gmin. krajowemu, aby sprawy tej fundacyi z oka nie spuszczał i starał się przy- Fundacya spieszyć ją w c. k. Prokuratorji skarbu. Uchwałą z dnia 9. lutego 1897 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi

książąt W wykonaniu tej uchwały odnosił się Wydział krajowy pismami Jabłonow- z dnia 30. kwietnia 1897 l. 25545, z d. 3. sierpnia 1893 l. 48000 i z d. skich dla 14. października 1897 l. 61534 do c. k. Namiestnictwa z zapytaniem, ubogich w jakim stadyum znajduje się sprawa zrealizowania rzeczzonej fundacyi. w Podka Pisma te miały ten skutek, że c. k. Namiestnictwo wydało c. k. Proku- mieniu. ratorji skarbu dwukrotnie a mianowicie dnia 11. maja 1897 do l. 39.458 i d. 19. października 1897 do l. 90.766 odpowiednie polecenia. Mimo tego jednak nie otrzymał Wydział krajowy dotąd żadnej wiadomości o postępie sprawy zrealizowania niniejszej fundacyi.

Fundacya Zmarły dnia 28. kwietnia 1886 w Swaryczowie ś. p. Apolinary Apolinarogo Hoppena, właściciel dóbr, poseł sejmowy i prezes Rady powiatowej w Doli- Hoppena. nie ustanowił w swym testamencie z daty Swaryczów 10. listopada 1885 legat 2.000 zł. dla gminy Swaryczów jako fundusz na ratowanie bied- nych w gminie.

Legat ten został zrealizowany i wprowadzenie fundacyi w życie może nastąpić bezzwłocznie po jej ukonstytuowaniu. W tym względzie posta- nowiło c. k. Namiestnictwo reskryptem z 19. grudnia 1894 l. 101.511 na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Dolinie, że zarząd fundacyi spra- wować ma tenże Wydział powiatowy.

Gdy sprawa zeznania aktu fundacyjnego mimo przynagleń ze strony Wydziału krajowego nie postępowała należycie naprzód, wygotował Wydział krajowy ze swej strony projekt tego aktu i przesłał go pismem

z dnia 6. lipca 1897 l. 24.845 Wydziałowi Rady powiatowej w Dolinie do zbadania i oświadczenia, czy się nań zgadza i do zażądania takiego samego oświadczenia od Rady gminnej w Swaryczowie.

W myśl tego projektu wypłacane będą z fundacyi zapomogi dla ubogich mieszkańców gminy Swaryczowa bez różnicy płci, rozdawnictwo wykonywać będzie Rada tej gminy, kontrolę nad należytem wykonywaniem prawa rozdawnictwa i zarząd fundacyi składa projekt w ręce Wydziału Rady powiatowej w Dolinie; zwierzchniczy nadzór nad fundacją sprawować ma Wydział krajowy.

Fundacya imienia śp. Henryka Straszewskiego dla ubogich zarobników wsi Boguchwała.

Zmarły w Boguchwale dnia 25. kwietnia 1889 śp. Henryk Straszewski zapisał ustępem XV. swego testamentu z dnia 10. lutego 1885 sumę 2.000 zł. w. a. na fundację, z której na razie ma się wypłacać dwa, a w miarę wzrostu dochodów także dalsze dożywotnie wsparcia dla niezdolnych już do pracy zarobników gminy Boguchwała. Rozdawnictwo przekazał fundator urzędowi gminy Boguchwała za potwierdzeniem proboszcza, przyczem w razie większej od liczby wakansów ilości kandydatów rozstrzyga właściciel Boguchwały, jeżeli tenże jest rz. kat. wyznania, w przeciwnym zaś razie władza krajowa.

Legat ten został zrealizowany i znajduje się w Wydziale krajowym. W toku korespondencji względem ukonstytuowania fundacyi zaproponował Wydział krajowy pismem z 6. grudnia 1893 l. 57.993, aby przechowanie majątku fundacyjnego i jego zarząd przekazano Wydziałowi krajowemu. C. k. Namiestnictwo zgodziło się na tę propozycję odezwą z d. 25. maja 1896 l. 43.729. Wskutek tego przerobił Wydział krajowy odpowiednio projekt aktu tej fundacyi i po zaaprobowaniu go ze strony c. k. Namiestnictwa przesłał pismem z 13. lipca 1897 l. 33.063 wygotowany wedle tego projektu akt fundacyjny Wydziałowi Rady powiatowej w Rzeszowie z wezwaniem, aby go zakomunikował Zwierzchności gminnej w Boguchwale do podpisu i zatwierdziwszy go ze swej strony, zwrócił Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowania. Wezwaniu temu nie stało się dotąd zadość.

P o l i c y a o g n i o w a .

Uchwaloną przez Wysoki Sejm na posiedzeniu dnia 15. lutego 1897 subwencyę 3.000 zł. dla kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie wyasygnował Wydział krajowy na ręce Rady zawiadowczej tegoż Związku w dwóch półrocznych ratach rozporządzeniami z 19. grudnia 1896 l. 78.667 i 19. czerwca 1897 l. 36.560.

Wskutek objawionego przez kraj. Związek ochotniczych straży pożarnych zamiaru prowadzenia dokładnej a nader pożądaney ewidencji wszystkich istniejących w kraju straży pożarnych, odniósł się Wydział krajowy okólnikiem z 28. grudnia 1896 l. 81.398 do wszystkich Wydziałów powiatowych o sporządzenie odnośnego wykazu podług wzoru ułożonego przez kraj. Związek ochotniczych straży pożarnych, nadesłanie tego wykazu Związkowi i zawiadamianie Związku w przyszłości o każdej zmianie, tudzież o każdej nowo zorganizowanej straży pożarnej.

Jak to w zeszłorocznem sprawozdaniu nadmieniliśmy, przedstawił kraj. Związek ochotniczych straży pożarnych Wydziałowi krajowemu wniosek co do zorganizowania obrony pożarnej we wszystkich gminach wiejskich naszego kraju.

Z uwagi, że powtarzające się rok rocznie i niszczące dobrobyt kraju w jego podstawach klęski pożogi, zwłaszcza w czasie robót w polu i po zbiorach uzasadniają niezbędną potrzebę zorganizowania takiej obrony pożarnej, któraby stosownie do środków materyalnych gmin wiejskich i stanu wykształcenia ich członków odpowiadała zamierzonemu celowi, a zarazem niejako przygotowała pole dla wprowadzenia przyszłej ustawy budowniczej i ogniowej, dalej z uwagi, że taką najodpowiedniejszą obroną byłaby o b o w i ą z k o w a obrona pożarna, do którejby należeli wszyscy fizycznie uzdolnieni mężczyźni wieku od 18

do 42 roku życia, — Wydział krajowy zgodnie z wnioskiem kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych przesłał okólnikiem z 5. marca 1897 l. 55.218 wszystkim Wydziałom powiatowym ułożony przez kraj. Związek wzór Regulaminu obowiązkowej obrony pożarnej i zalecił wydać na zasadzie §. 21. ust. o Repr. powiat. oraz dopilnować zarządzenie, ażeby Reprezentacye gmin wiejskich powzięły z mocy patentu cesarskiego z 28. lipca 1786 i §§. 27., 32., 33. i 57. ustawy gminnej uchwałę postanawiającą wprowadzenie u siebie obowiązkowej obrony pożarnej i sprawienie przyrzędów, a wreszcie ażeby uchwały regulamin dla takiej straży według powyższego wzoru.

Okólnik ten przesłał Wydział krajowy równocześnie ck. Namiestnictwu we Lwowie z prośbą o wezwanie ck. Starostw do ewentualnego użyczenia Reprezentacyom powiatowym stosownej pomocy dla przeprowadzenia zamierzonej organizacji obowiązkowej obrony pożarnej.

Odezwą z 24. maja 1897 l. 23,888 oznajmiło ck. Namiestnictwo, że zorganizowanie obrony pożarnej w gminach wiejskich uważa za rzecz nader pożądaną, że jednak postanowienia Art. I. i III. regulaminu, o ile dotyczą obowiązku mieszkańców odbywania fizycznych ćwiczeń w służbie obrony pożarnej pod zagrożeniem kary, którą Zwierzchność gminna orzec może, nie są ustawowo uzasadnione, że zatem ewentualne orzeczenia Zwierzchności gminnej musiałyby w razie rekursu przez ck. Starostwo być uchylone.

Wydział krajowy postanowił przeto rzeczony regulamin zmienić i w tym celu wezwał pismem z 28. czerwca 1897 l. 36.209 kraj. Związek ochotniczych straży pożarnych do przedłożenia odpowiedniego wniosku. Na pismo to nie otrzymaliśmy dotychczas odpowiedzi.

Związek ochotniczych straży pożarnych przedstawił Wydziałowi krajowemu również projekt utworzenia przy Wydziałach powiatowych inspektorów pożarnych, których głównem zadaniem byłaby kontrola nad ścisłym wykonywaniem ustawy o policji ogniowej z 10. lutego 1891 dz. u. kr. Nr. 18 i tutejszego rozp. z 5. marca 1897 l. 55.218/96.

Gdy jednakże to ostatnie rozporządzenie, jak to wyżej nadmieniliśmy, uleść musi zmianie, przeto sprawa utworzenia „inspektorów pożarnych“ odroczoną została aż do przeprowadzenia zmian rzeczonych.

Staraniem kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych odbył się w miesiącu maju 1897 czternastodniowy fachowy kurs nauki pożarnictwa dla instruktorów tych ochotniczych straży pożarnych, które pełnią obowiązek straży pożarnej gminnej.

Na kurs ten przyjętych zostało 23 kandydatów a z tych 22 uznano za uzdolnionych na instruktorów przy strażach pożarnych w miastach, nadto wszyscy ci uznani zostali za uzdolnionych do udzielania pierwszej pomocy w przypadkach nagłych i zakładania opatrunków za zezwoleniem i pod okiem lekarza.

Petycyje przez Wysoki Sejm niezłaławione.

Petycyje:

1. mieszkańców osady Wola w pow. Cieszanowskim o wyłączenie z gminy Nowe Sioło i utworzenie nowej samoistnej gminy administracyjnej;

2. gminy Staremiasto o zmianę nazwy gminy Staregomiasta na „Stary Sambor“;

3. gmin Jodłowa, Ulanów i Słotwina o zaliczenie do rzędu miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51;

4. mieszkańców osady Komarowa z Horodelcem o wyłączenie ze związku gminy Wolicy Komarowej i utworzenia samoistnej gminy;

5. Rady gminnej i członków gminy Kawęczyna w sprawie pozostawienia Przedmieścia przy gminie Kawęczyn, — nie zostały przez Wys. Sejm złaławione, o czem powiadomiono strony za pośrednictwem odnośnych Wydziałów powiatowych.

Petycja Niezałatwioną przez Wysoki Sejm petycję członków gminy Za- członków łanów o wysłanie komisji do sprawdzenia rachunków gminnych prze- gminy Za- słał Wydział kraj. rozporządzeniem z 10. marca 1897 l. 14.375 Wydzia- łanów o ko- łowi powiat. w Rohatynie do zbadania i przedłożenia sprawozdania. misyę do Wskutek wniesionej jednakże w międzyczasie ponownej skargi, przepro- sprawdzenia wadzoną została z ramienia Wydziału krajowego lustracya gospodarki rachunków gminnej w Załanowie. Na podstawie wyniku tej lustracyi wydał Wydział gminnych. krajowy szczegółowe zarządzenia i czuwa nad ich wykonaniem.

Petycja Niezałatwioną przez Wys. Sejm petycję gminy Staremiasto w spra- gminy Sta- wie opłacania przez ck. Rząd czynszu za używanie budynku gminnego remiasto na pomieszczenie ck. Sądu powiatowego w Staremmieście, odstąpił Wy- w sprawie dział krajowy odezwą z 9. marca 1897 l. 14.370 Prezydyum c. k. Wyz- opłacania szego Sądu krajowego we Lwowie z prośbą o zawiadomienie Wydziału czynszu za krajowego o skutku tej prośby. Na to otrzymaliśmy odezwą z 10. wrze- używanie śnia 1897 l. 7.962/pr. odpowiedź, że sprawa powyższa przedłożoną zo- budynku stała Ministerstwu sprawiedliwości do decyzji. gminnego przez ck. Sąd powia- towy.

Petycja W dalszym ciągu zeszłorocznego sprawozdania oznajmia Wydział dworu i krajowy Wysokiemu Sejmowi, że w sprawie petycji dworu i przysiółka przysiółka Niecew o wyłączenie ze związku gminnego i obszaru dworskiego w Li- Niecew o pnicy wielkiej a przyłączenie do gminy i obszaru dworskiego w Korzen- wyłączenie nej, tudzież o wyłączenie z okręgu ck. Sądu powiatowego w Ciężkowici- ze związku cach a przyłączenia do ck. Sądu powiatowego w Grybowie, odniósł się gminnego Wydział powiatowy w Grybowie według relacyi z 29. września 1896 l. i obszaru 2.352 do ck. Namiestnictwa we Lwowie o objawienie opinii wymaganej dworskiego po myśli §. 4. ust. gm., mianowicie, czy przeciw zamierzonemu prze- w Lipnicy kształceniu nie zachodzą przeszkody ze względów politycznych.

Według następnych relacyi Wydziału powiatowego z 12. lutego 1897 l. 347 i 11. czerwca 1897 l. 958 zażądało c. k. Namiestnictwo wy- nie do gmi- ciągu z protokołu parcelowego przysiółka Niecew, czemu też zadość się ny i obsza- stało. Dotąd jednak niema dalszej wiadomości w tej sprawie. ru dwor- skiego w Korzennej.

Sprawy fundacyjne, stypendyjne i religijne, Towarzystw dobroczynności i ochronek.

Rezolucya Na posiedzeniu z d. 3. lutego 1896 powziął Wys. Sejm między Wys. Sejm u innemi następującą uchwałę: w sprawie „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby uchylił rozporządzenie ministe- miesięcznej ryalne z dnia 7. sierpnia 1850 L. 6.382 i wydał zarządzenia, któreby wypłaty umożliwiły wypłatę stypendyów w ratach miesięcznych, przy zachowa- stypen- niu należytych środków kontroli nad stypendystami.“ dyów.

Wedle odezwy c. k. Namiestnictwa z d. 1. czerwca 1897 l. 46.289 oświadczyło c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia reskryptem z d. 15. maja 1897 l. 26.405/96., że ustanowieniu krótszych niż półroczne rat po- boru stoi na przeszkodzie względ na połączone z tem obciążenie nadzoru- jących zarządów zakładów tudzież organów wypłacających i zarachowu- jących. Ministerstwo nadmieniło jednak, że względem takich stypen- dyów, przy których ze względu na znaczniejszą kwotę stypendyjną lub dla szczególnych okoliczności pożądanem byłoby ustanowić krótsze ter- miny do wypłaty, może c. k. Namiestnictwo przedstawić wnioski w celu ustanowienia krótszych terminów do wypłaty rat stypendyjnych.

Petycja Nie otrzymawszy dotąd żadnej wiadomości o rezultacie tej pety-
Urzędu pa- cji odstąpionej uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 20. stycznia 1896
rafialnego l. 137 c. k. Namiestnictwu do zbadania i do możliwie przychylnego uwzglę-
obr. łąc. dnienia, odnosi się Wydział krajowy równocześnie do c. k. Namiestnictwa
w Wojniło- z odpowiednim zapytaniem.

wie o wy-
jednanie u-
tworzenia
i udotowa-
nia osobnej
stacyi pa-
rafialnej obr.
łąc. w Doł-
hej wojni-
łowskiej.

Petycja O rezultacie tej petycji, odstąpionej przez Wysoki Sejm uchwałą
rz. kat. pa- z dnia 20. stycznia 1896 c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia, nie
rafian Tro- otrzymał Wydział krajowy dotąd żadnej wiadomości i wskutek tego od-
ściańcawiel- nosi się równocześnie do c. k. Namiestnictwa z odpowiednim zapytaniem.
kiego (pow.

Brody) o
uwolnienie
od konku-
rencyi na
utrzymanie
rz. kat.
duszpaste-
rza.

Petycja Uchwałą z dnia 30. stycznia 1897 przeszedł Wysoki Sejm nad tą
byłego petycją do porządku dziennego.

djaka cer- O tej uchwale Wysokiego Sejmu zawiadomił Wydział krajowy pe-
kiewnego tenta rezolucją z dnia 10. lutego 1897 l. 7698 przy zwrocie nieuwzględnio-
Jana Szu- nej petycji.

tiaka o
roczne za-
opatrzenie
w drodze
łaski.

Petycja Petycję tę odstąpił Wysoki Sejm uchwałą z dnia 13. lutego 1897
Zarządu Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na naj-
Towarzyst. bliższej sesyi sejmowej.

opieki nad W wykonaniu tej uchwały przesłał Wydział krajowy pismem
sługami im. z dnia 18. marca 1897 l. 12.903 odpis niniejszej petycji Konsystorzowi
św. Jadwi- metropolitalnemu obrz. łąc. we Lwowie i Magistratowi lwowskiemu do
gi we Lwo- objawienia zdania.

wie o sub- Odezwą z dnia 29. maja 1897 l. 1418 oznajmił Konsystorz metro-
wencyę na politalny obrz. łąc. we Lwowie, że Arcybractwo N. P. M. Królowej Pol-
utrzymanieńskiej (którego oddziałem jest proszące Towarzystwo) od szeregu lat opie-
domuopiekiakuje się z pomyślnym skutkiem sługami, szukającymi schronienia w braku
dla sług stosownej służby. Sługi pozbawione chwilowo służby miały w tem przy-
tudzież o tulisku utrzymanie, pobierały naukę zawodową, a wpływ moralny, jaki
datek jed- opieka ta wywierała na sługi, zjednał Towarzystwu zaufanie publiczności,
norazowy która chętnie przyjmuje do służby na polecenie Towarzystwa sługi prze-
2000 zł. bywające w domu opieki. W ostatnim czasie postąpiła opieka znacznie
na zakupno w urzędzeniu tego schronienia, gdyż nadzór nad sługami powierzono zgro-
realności madzeniu SS. Służebniczek Serca Jezusowego, a pod ich nadzorem dom
dla domu opieki rozwija się pięknie i coraz więcej sług w nim przebywa. Konsy-
opieki lub storz poleca zatem gorąco prośbę Towarzystwa o subwencyę 2000 zł. na

o pożyczkę zakupienie domu blisko Św Jana Chrzciciela przy starym Rynku położo-
bezprocen- nego, co ułatwi duchową opiekę nad sługami, gdyż w tym kościółku
tową w kw- mogłyby słuchać mszy św. i pobierać naukę katechizmową. Także magi-
cie 4000 zł. strat lwowski sprawozdaniem z dnia 30. lipca 1897 l. 24.580 oświadczył
w. a. się za uwzględnieniem petycyi, ponieważ Towarzystwo rozwija swą dzia-
łalność, a poparcie materyalne przyspoży ten rozwój, zwłaszcza że osoby
stojące na czele zarządu dają zupełną rękojmię odpowiedniego użycia
udzielonych subwencyi.

Wobec takiego poparcia musi także Wydział krajowy przemawiać
za uwzględnieniem petycyi, tem bardziej, że Wysoki Sejm uznał już ze
swej strony pożyteczność Towarzystwa, przyznając mu na rok 1896 jedno-
razowy zasiłek 200 zł. Wedle treści petycyi może Towarzystwo nabyć
realność lwh. 443, 444 i 445, której cena wynosi 8.500 zł., jeżeli potrafi
w gotówce uzyskać przynajmniej 2000 zł. w. a., gdyż na poczet tej ceny
dano już zadatek 500 zł., Towarzystwo posiada fundusze w łącznej sumie
przeszło 2.200 zł. a realność jest obciążona pożyczką kasy oszczędności
w kwocie 2000 zł., którą możnaby obecnie niemal w dwójnasób zwiększyć
Właściwie zatem potrzebnaby była subwencya w kwocie 2000 zł. Ze
względu jednak na znaczne wydatki, któremi budżet krajowy jest obcią-
żony, jak niemniej z uwagi, że za przykładem kraju powinnyby przyjść
Towarzystwa w pomoc przy zakupie realności także te instytucye, które
je dotąd rocznymi datkami wspierały, postanowił Wydział krajowy przed-
stawić Wysokiemu Sejmowi wniosek udzielenia na ten cel jednorazowej
subwencyi tylko w kwocie 1000 zł., proponując oraz uchwalenie na bie-
żące wydatki subwencyi w tej samej kwocie, jak na r. 1896 t. j. w kw-
ocie 200 zł. w. a. Obie te subwencye wstawił Wydział krajowy do rubryki
VI wydatków przedłożonego równocześnie Wysokiemu Sejmowi prelimina-
rza funduszu krajowego na rok 1898.

Petycyę za- Petycyę tę odstąpił Wysoki Sejm uchwałą z dnia 13. lutego 1897
kładu staru- Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na naj-
szek i kalek bliższej sesji sejmowej. W wykonaniu tej uchwały odniósł się Wydział
im. hr. krajowy pismem z d. 19. marca 1897 l. 12.937 do Konsystorza ksiązęco-
Sołtykowej biskupiego w Krakowie i do Magistratu krakowskiego o opinię co do rze-
w Krak- czonej petycyi. Opinie te wypadły przychylnie, mimo tego jednak nie
wie na Bli- może Wydział krajowy przedłożyć na teraz Wysokiemu Sejmowi żadnego
chu o sub- wniosku w tym przedmiocie, ponieważ mimo wezwania nie otrzymał do-
wencyę na tą od zakładu żadnych dat co do majątku zakładu a w szczególności co do
przebudowę wysokości funduszy, jakie tenże posiada już na zamierzoną budowę, któ-
zakładu. rej koszt obliczono na 30 954 zł. 41 ct.

Petycyę z Petycyę tę odstąpił Wysoki Sejm uchwałą z dnia 13. lutego 1897
Józefy z Wydziałowi krajowemu z poleceniem odesłania jej do właściwej instancji.
Hoffmanów Spełniając to polecenie przesłał Wydział krajowy rzeczoną petycyę Kura-
Towarni- toryi fundacyi ś. p. Dr. Jana Towarnickiego i przyznał następnie petentce
ckiej o za- uchwałą z d. 11. czerwca 1897 na wniosek tej kuratoryi jednorazową za-
pomogę. pomocę z powyższej fundacyi w kwocie 50 zł. w. a.

Sprawozda- Po zasięgnięciu opinii Konsystorzów rozdzielił Wydział krajowy
nie o roz- uchwałą z dnia 10. czerwca 1897 l. 35.841 ryczałtem, przeznaczając dla
dziale ry- archidyecezyi lwowskiej obrz. łącz. 400 zł. dla dyecezyi krakowskiej 800 zł.,
cząłtu 3000 dla dyecezyi tarnowskiej 400 zł., dla dyecezyi przemyskiej obrz. łącz. 100
zł. wyzna- zł., dla archidyecezyi lwowskiej obrz. gr. 1000 zł., dla dyecezyi przemy-
czonego w skiej obrz. gr. 200 zł. i dla dyecezyi stanisławowskiej obrz. gr. 100 zł.

rubr. XVII
poz. 381
budż. fund.
kraj. na rok
1897 na
misye katol.

Sprawozda- Uchwałami z dnia 16. marca 1893 l. 12922 i z dnia 4. czerwca nie o roz- 1897 l. 32262 rozdzielił Wydział krajowy ryczałt ten, przyznając z niego dziale ry- jednorazowe zasiłki jak następuje: Towarzystwu ochronek chrześcijańskich czałtu na we Lwowie 500 zł., Komitetowi ochron dla małych dzieci w Krakowie zasiłki dla 550 zł., Zakładowi sierót im. św. Heleny we Lwowie 100 zł., ochronce ochronek pp. Ekonomek w Tarnopolu 100 zł., ochronce SS. Felicjanek w Przemyśln w kwocie 200 zł., ochronce SS. Miłosierdzia w Wielkich Oczach 100 zł., i izraeli- 1600 zł. ckiemu Stowarzyszeniu kobiet ku wychowaniu ubogich sierót (Megadli w. a. wy- Jesomin) w Krakowie 50 zł.

znaczonego
w rubr. VI
poz. 56
budż. fund.
krajowego
na r. 1897.

Masa spad- Postępowanie spadkowe po śp. Wiktorze hr. Baworowskim nie kowa ś. p. mogło być dotąd zakończone i dekret przyznania spadku nie został jeszcze Wiktora hr. wydany. Przyczyną tego była z jednej strony ta okoliczność, iż Włodzi- Baworow- mierz hr. Baworowski oświadczył się do spadku wbrew testamentowi na skiego. podstawie prawnego porządku dziedziczenia i otrzymał termin do wniesienia odpowiedniej skargi, z drugiej zaś strony powolny postęp czynności inwentowania spadku i wynikła stąd zwłoka w wymierzeniu należytości spadkowej, który to wymiar dopiero na podstawie inwentarza nastąpi.

Zarzut powolnego postępu inwentarycy odnosi się tylko do tej części majątku spadkowego, która znajduje się we Lwowie t. j. do realności przy ulicy Sykstuskiej i znajdującej się w niej biblioteki. Inwentarz dóbr nieruchomości w ogóle całego zresztą majątku jest już od dawna wykonany. Delegowany do zinwentowania realności lwowskiej i biblioteki c. k. notaryusz przeprowadził czynność tę tylko częściowo, a mianowicie przerwał ją przed zinwentowaniem samej biblioteki, tłumacząc się brakiem czasu i starał się nawet w c. k. Sądzie krajowym lwowskim, który na prośbę Wydziału krajowego do prowadzenia niniejszej pertraktacyi został delegowany, o uwolnienie od otrzymanego mandatu, wszelako bez skutku. Gdy przed zinwentowaniem biblioteki i zbioru rękopisów nie można przystąpić do ich uporządkowania i oddania do publicznego użytku, czynił Wydział krajowy starania w celu przyspieszenia tej czynności, co wszelakoż miało tylko ten skutek, że wydawano nowe polecenia i nakładano grzywny, sprawa zaś nie postępowała wcale naprzód.

Wobec tego stanu rzeczy odniósł się Wydział krajowy na wniosek kuratora JW. Wacława hr. Baworowskiego, odezwą z d. 28. czerwca 1897 l. 39.077 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego lwowskiego z prośbą, o uwolnienie dotychczasowego delegata od poruczonej mu czynności, a oddanie jej natomiast lwowskiemu c. k. notaryuszowi P. Lenartowiczowi. C. k. Sąd krajowy lwowski przychylił się do tego wniosku uchwałą z dnia 10. lipca 1897 l. 41.586 a nowy delegat p. c. k. notaryusz Lenartowicz zajął się z uznania godną gorliwością zinwentowaniem biblioteki, tak iż obecnie jest wszelka nadzieja szybkiego zakończenia tej czynności. Mimo tego jednak nie można się spodziewać szybkiego zakończenia pertraktacyi spadkowej, gdyż wedle otrzymanych w prywatnej drodze informacyi Włodzimierz hr. Baworowski wniósł już pozew o unieważnienie testamentu ś. p. Wiktora hr. Baworowskiego. Pozew ten wstrzyma definitywne przyznanie spadku, nie stoi jednak na przeszkodzie oddaniu zbiorów ś. p. Wiktora hr. Baworowskiego, a w szczególności biblioteki i rękopisów do publicznego użytku. W tym celu potrzebnem jest przede wszystkim uporządkowanie i skatologowanie księgozbioru. Na wniosek kuratora poruczył Wydział krajowy uchwałą z d. 3. września 1897 l. 45.491 prowizorycznie tymczasowe pełnienie obowiązków bibliotekarza przy bibliotece Wiktora hr. Baworowskiego, Dr. Józefowi Korzeniowskiemu, c. k. amanuentowi biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie za wynagrodzeniem w kwocie 900 zł. rocznie. Obowiązki bibliotekarza zostaną bliżej określone instrukcją, której wyda-

nie Wydział krajowy sobie zastrzegł, na teraz ma p. Korzeniowski pełnić czynności z tego rodzaju posadami zazwyczaj połączone a w szczególności zająć się przedewszystkiem uporządkowaniem znajdujących się w bibliotece manuskryptów i książek i przedkładać Wydz. kraj. na każde tegoż żądania, projekty, opinie i wnioski w sprawie biblioteki. P. Korzeniowski ma również przedłożyć projekt regulaminu dla biblioteki i instrukcyi dla bibliotekarza. Czynności powyższe ma p. Korzeniowski pełnić w godzinach popołudniowych obok właściwego swego zajęcia w c. k. bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie. P. Korzeniowski objął już swe obowiązki, Wydział krajowy ma zatem uzasadnioną nadzieję, że chwila, w której cenny zbiór książek i rękopisów, należący do masy ś. p. Wiktora hr. Baworowskiego, stanie się przystępnym dla użytku publiczności a przedewszystkiem dla uczonych, jest już niedaleka, zwłaszcza, że znakomita kwalifikacya fachowa p. Korzeniowskiego, który specyalnie oddawał się i oddaje bibliografii, zwiedzał biblioteki zagraniczne, pracował w archiwum tajnem Stolicy Św., porządkował zbiór rękopisów w muzeum książąt Czartoryskich i zna wszystkie ważniejsze polskie archiwa i biblioteki, daje najzupełniejszą gwarancję, iż tenże przyjętym obowiązkom sprosta.

Na tem miejscu nadmieniam jeszcze Wydział krajowy, że jeszcze w czasie przerwy w inwentowaniu a mianowicie w grudniu 1896 zarządził komisyjne dochodzenie, czy biblioteka i zbiór manuskryptów są należycie przechowywane. Komisya, w której wzięły udział osoby fachowe, sprawdziła, że przechowanie jest dobre i że zbiorom nie grozi żadne niebezpieczeństwo ani od wilgoci, ani też od myszy. Dochodzeniem tem były objęte także księgi i manuskryta podówczas jeszcze niezinventowane i znajdujące się w opieczętowanych przez komisarza rządowego ubikacyach, które komisyi w tym celu otworzono.

W sprawie uporządkowania masy spadkowej prowadził Wydział krajowy dalszą akcyę, badając i splacając zgłoszone wierzytelności. Zarazem czynił Wydział krajowy kroki w celu uzyskania zarządzenia, aby przechowywane w depozycie sądowym i w tutejszej filii c. k. uprzyw. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu kapitały ś. p. Wiktora hr. Baworowskiego zostały wydane w przechowanie w zarząd Wydziału krajowego. Starania te odniosły pomyślny skutek, gdyż uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z d. 23. stycznia 1897 l. 3706 przychylił się tenże sąd do żądania Wydziału krajowego i zarządził wydanie tych depozytów po prawomocności uchwały. Po stwierdzeniu d. 3. lipca 1897, że uchwała powyższa stała się prawomocną, nastąpiło w dniu 4. sierpnia 1897 wydanie kapitałów masy Wydziałowi krajowemu. Wszystkie te efekta są obecnie zawinkulowane i znajdują się w przechowaniu kasy krajowej Wydziału krajowego. Łącznie z dawniej nabytymi efektami przedstawiają one imienną wartość 1.200.615 zł. 16 ct. w. a. z której to sumy stanowią więcej niż połowę listy zastawne galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przeszło 370.000 obligacye gal. funduszu propinacyjnego, resztę zaś obligacye gal. pożyczki krajowej, pożyczki miasta Lwowa i listy zastawne gal. Banku krajowego. Aż do odebrania powyższych kapitałów we własny zarząd pobierał Wydział krajowy na mocy zezwolenia sądowego kupony od efektów, kapitały te stanowiących. Odsetki te łącznie z dochodami z dóbr stanowiły fundusz na pokrycie bieżących wydatków i uregulowanie dawniejszych zobowiązań a w szczególności na zaspokojenie długów masy. Gdy wszelakoż mimo tego spodziewaną była na rok 1897 dość znaczna nadwyżka, postanowił Wydział krajowy na wniosek kuratora spłacić resztę pożyczki c. k. uprz. ogólnego austriackiego zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu, zhipotekowanej w stanie biernym dóbr Krowinka, która to pożyczka pierwotnie 40.000 zł. w. a. w złocie czyli 100.000 fr. w złocie, z dniem zaś 15. grudnia 1896 jeszcze 31.108 zł. 69 ct. w złocie wynosiła. Pożyczka ta oprocentowana po 57 $\frac{10}{100}$ %, przedstawiała w każdym razie wielką niekorzyść i spłata jej była wskazana, chociażby ją miano uskutecznić z kapitałów fundacyjnych, przynoszących 4%. Wydział krajowy wypowiedział zatem tę pożyczkę pismem z d. 3. kwietnia 1897 l. 14.170, a po upływie zastrzeżonego statutem sześćo-mie-

sięcznego terminu spłacił ją za pośrednictwem Banku krajowego. Ogólny wydatek z tego tytułu wynosił łącznie z kosztami stempli, prowizją i innymi należnościami sumę 37.951 zł. 99 ct. w. a., którą pokryto z bieżących dochodów.

Gospodarkę w dobrach fundacyjnych i czynność około uporządkowania tych dóbr, obecnie pozostających w dzierżawie, prowadził Wydział krajowy łącznie z kuratorem fundacji wedle zasad administracji, podanych w zeszłorocznym sprawozdaniu, które to zasady c. k. Sąd krajowy lwowski jako władza pertraktacyjna przyjął do wiadomości swą uchwałą z dnia 11. sierpnia 1896 l. 39.538. W szczególności co do lasów zarządzono jeszcze w roku zeszłym, jak to Wydział krajowy w rzeczonym sprawozdaniu nadmieniał, wygotowanie planu gospodarstwa i cennika produktów lasowych. Wnioski swoje w tym względzie przedłożył kurator jeszcze w listopadzie r. 1896. Gdy wszelakoż osoby fachowe, których opinii Wydział krajowy zasięgnął, nie zgadzały się w swych zapatrywaniach, postanowił Wydział krajowy uchwałą z dnia 14. lutego 1897 l. 7.305 zezwolić na rąbanie, użytkowanie i sprzedaż w ciągu roku 1897 drzewa z lasów masy wedle przedłożonego planu i cennika i wezwał zarząd dóbr, udzielając mu powyższe opinie, do przedłożenia w czasie możliwie najkrótszym, a w każdym razie w ciągu roku 1897 ostatecznego planu gospodarki lasowej i projektu cennika, czego dotąd jeszcze nie uczyniono.

Uchwałą z dnia 22. czerwca 1897 l. 37.395 zatwierdził Wydział krajowy uzupełniający cennik produktów lasowych z wyrębów r. 1897, który okazał się potrzebnym z powodu, że zatwierdzony poprzednio cennik nie obejmował wszystkich gatunków w r. 1897 wyprodukowanych.

W dobrach masy spadkowej zarządzono a częściowo i wykonano już rozmaite budowle i restauracje, w szczególności zarządzono wykonanie budowli przyrzeczonych w kontrakcie o dzierżawę Łoszniowa z Józefówką, naprawę szluzu w Łoszniowie, pobudowanie gajówek itd. Co do budynków gospodarskich, co do których — z wyjątkiem Łoszniowa i Józefówki — masa spadkowa nie ma wobec dzierżawców żadnych zobowiązań, wychodzi Wydział krajowy zgodnie z kuratorem z tego zasadniczego stanowiska, że budowle tego rodzaju mogą być wykonane tylko za odpowiednim przyczynieniem się dzierżawcy.

Najważniejszą inwestycją w dobrach spadkowych była budowa młyna w Baworowie. Młyn ten zgorzał w dniu 21. maja 1895 i został odbudowany kosztem 13.132 zł. 75 ct. Dostarczone przez dzierżawców urządzenie młyna (maszynerya amerykańska) zostało nabyte na rzecz masy za oznaczoną w drodze oszacowania cenę 30.000 zł. Dawniejszy kontrakt dzierżawny rozwiązano równocześnie, a natomiast zawarto nowy kontrakt na lat dwanaście począwszy od d. 1. lipca 1896. Wedle tego kontraktu wynosi czynsz dzierżawny 5.125 zł. rocznie, a mianowicie opłacać ma dzierżawca za siłę wodną 1.600 zł., za dodane do dzierżawy grunta 190 zł., za zużycie budynków 656 zł. rocznie, za zużycie urządzenia 2.679 zł. rocznie.

Rata za zużycie budynków obliczona jest na trzydziestoletnią amortyzację z oprocentowaniem po 4%, rata zaś za zużycie urządzenia na amortyzację w czasie dzierżawy t. j. w 12 latach, również z oprocentowaniem po 4%. Gdy dzierżawca przyjął na siebie obowiązek utrzymania tak budynków jak i urządzenia własnym kosztem, przeto warunki dzierżawy są dla masy spadkowej ze wszech miar korzystne, pomimo bowiem, że całą wydaną na urządzenie sumę w ciągu dzierżawy wraz z procentami odbierze, zatrzyma przeciwieństwo po upływie dzierżawy urządzenie to jako swoją własność. Kontrakt odnośny zawarty w dniu 30. grudnia 1896 został zatwierdzony przez c. k. Sąd krajowy lwowski jako władzę spadkową dnia 6. marca 1897 do l. 11.968. Kosztorys zastrzeżonej w tym kontrakcie budowy magazynu zatwierdził Wydział krajowy uchwałą z dnia 19. czerwca 1897 l. 36.816 w sumie 3.940 zł. 63 ct.

W dniu 9. lutego 1897 złożył kurator rachunki z administracji dóbr spadkowych za czas od 19. czerwca 1896 do 31. grudnia 1896. Po

sprawdzeniu tych rachunków wydał na nie Wydział krajowy absolutoryum dnia 27. kwietnia 1897 do l. 9.051.

Tu nadmieniam Wydział krajowy, że w czasie administracji Dra Stanisława Bielińskiego (od 21. grudnia 1894 do 30. czerwca 1896) wyłożono na budowę i konserwację 21.727 zł. 78 ct. (w sumie tej mieści się podany powyżej koszt budowy młyna w Baworowie) na spłatę kapitałów i odsetek 10.065 zł. 80 ct., na lokację 22.000 zł., w czasie zaś od 19. czerwca 1896 do 31. grudnia 1896 wydano na konserwację i adaptację 1.590 zł. 77 ct., na zakupno urządzenia młyna w Baworowie 25.750 zł., na spłatę długów 8.314 zł. 95 ct. w. a.

W myśl zasad administracji niniejszej masy spadkowej przedłożyć miał kurator preliminarz na r. 1897 najpóźniej d. 31. października 1896; nie mógł tego jednak w tym terminie uczynić, ponieważ przeważ część spraw wpływających na preliminarz była jeszcze w toku. Dopiero w dniu 20. lutego 1897 roku przedłożył kurator ten preliminarz, Wydział krajowy nie mógł jednak i wtedy przystąpić do ostatecznego jego ustanowienia, gdyż znowu nasunęły się sprawy będące z preliminarzem w ścisłym związku. Wskutek tego zwrócono nawet pismem z d. 11. maja 1897 cały preliminarz do przerobienia i ustanowiono go ostatecznie dopiero uchwałą z dnia 10. września 1897 l. 51.444. Według tego preliminarza obliczono dochody (łącznie z nadwyżką z roku 1896, wynoszącą 12.300 zł. 80 ct.) na 145.401 zł. 32 ct., wydatki 142.008 zł., nadwyżka dochodów 2.601 zł. 33 ct. W dochodach stanowią czynsze z dzierżawy dóbr, młynów i gruntów kwotę 67.477 zł. 50 ct., dochód z lasów 15.000 zł., odsetki od kapitałów fundacyjnych 47.834 zł. W wydatkach wynoszą płace 9.275 zł., gracye 1.188 zł., reszta za urządzenie młyna w Baworowie 5.000 zł., podatki 13.000 zł., na raty pożyczek i całkowitą spłatę pożyczki w Krowince, jak powyżej nadmieniliśmy, już dokonaną, preliminowano ogółem 42.376 zł. 61 ct. w. a., na dawne należitości i długi 3.730 zł. 30 ct., na budowę i restaurację ogółem 47.355 zł. 23 ct. Spodziewany jest zatem dość znaczny przyrost majątku, który polega na oczyszczeniu Krowinki z długu i na podniesieniu wartości majątku nieruchomego przez inwestycje.

Kończąc na tem swe sprawozdanie, Wydział krajowy podaje jeszcze do wiadomości Wysokiego Sejmu, że na wniosek kuratora przyznał z masy ś. p. Wiktora hr. Baworowskiego byłym ofycyalistom i sługom fundatora następujące gracye: Ludwikowi Seji w kwocie 480 zł. rocznie, Janowi Piotrowskiemu w kwocie 300 zł. rocznie, Wiktorowi Deputowiczowi w kwocie 300 zł. rocznie, Michałowi Sysakowi w kwocie 24 zł. rocznie i Jakimowi Farynie w kwocie 24 zł. rocznie, w końcu, na razie tylko po koniec grudnia 1897, byłemu stelmachowi Stanisławowi Frońskiemu zapomogę w kwocie 5 zł. miesięcznie.

Fundacye stypendyjne i dobroczynne.

Fundacye aktywowa- W ciągu roku szkolnego 1896/7 wprowadziliśmy w życie fundacyę ś. p. Waclawa Tyzenhauza. W fundacyi tej istnieje na teraz jedno ne w ciągu dożywotnie wsparcie o rocznych 100 zł. w. a., przeznaczone dla godnych roku szkol. pomocy osób płci obojej, które opuszczają lub opuściły już dawniej po 1896/7. skończonem prawidłowo wykształceniu galicyjski zakład ciemnych we Lwowie, założony przez ś. p. Wincentego Żarębę Skrzyńskiego, a nie mają dostatecznego utrzymania przy rodzinie, ani też nie posiadają majątku, wystarczającego na utrzymanie.

Fundacye ukonstytu- W ciągu roku szkolnego 1896/7 ukonstytuowano w Waclawa Tyzenhauza, którą następnie jeszcze w tym samym roku wprowadzono w życie.

Sprawozdanie o dawniejszych fundacjach dotąd nieaktywowanych.

Nawiązując do dawniejszych naszych sprawozdań za czas od 1. lipca 1890 do 31. października 1896, podajemy w dalszym ciągu co następuje:

Fundacja **śp. Grzegorza Aywasa.** Dochody tej fundacji wynoszą obecnie 627 zł. 50 ct., a zatem doszły już do takiej wysokości, że fundacja będzie mogła wypłacać po pokryciu innych wydatków dwa stypendya po 300 zł. w. a. rocznie. Nadeszła zatem chwila, w której w myśl wydanej w r. 1883 za zgodą Wydziału krajowego decyzji c. k. Namiestnictwa nastąpić ma ukonstytuowanie fundacji. Czynność ta zostanie przeprowadzona w r. 1897/8 a z początkiem roku szkolnego 1898/9 będzie można wprowadzić niniejszą fundację w życie.

Fundacja **śp. Dyonizego Bertolego.** Stan rzeczy nie uległ zmianie.

Fundacja **śp. Ezechiela Berzewiczego.** Wedle ostatniej wiadomości, otrzymanej przez Wydział krajowy w lutym 1897 wyznaczony był na dzień 8 tegoż miesiąca termin do wniesienia repliki we wszczętym przez Rykolfa Berzewiczego sporze o unieważnienie testamentu fundatora. Majątek fundacji nie mógł być przeto dotąd zrealizowany, gdyż jestto możliwem dopiero po prawomocnem rozstrzygnięciu rzezonego procesu, a rozstrzygnięcia tego nie można się spodziewać w krótkim czasie.

Fundacja **śp. Józefiny Blicharskiej.** Majątek fundacji niniejszej nie jest jeszcze w całości zrealizowany. Zrealizowana dotąd część tego majątku wynosząca około 7,300 zł. w efektach, znajduje się już w zarządzie Wydziału krajowego. Dochody z utrzymywania nauki od niej są na teraz kapitalizowane, z chwilą zaś wejścia w życie szkoły ludowej w Jamnicy będą wpływać do funduszu szkolnego zyciela krajowego. Szkoła ta została już zorganizowana orzeczeniem z dnia przy szkole 5. marca 1897 l. 4.651 i miała wejść w życie z dniem 1. września 1897. w Jamnicy.

Fundacja **śp. Edwarda Chrzanińskiego.** Wedle ostatniej wiadomości, otrzymanej dnia 22 grudnia 1896, był przedłożony przez notaryusza główny inwentarz spadkowy wadliwy i dla fundacji wielce niekorzystny, a wskutek rekursu c. k. Prokuratorzy Skarbu polecono ponowne sporządzenie inwentarza. O dalszym postępie sprawy zrealizowania niniejszej fundacji nie otrzymał Wydział krajowy dotąd mimo dwukrotnego zapytania żadnej wiadomości.

Fundacja **śp. Kazimierza Czarniakowskiego.** Stan rzeczy nie uległ zmianie, albowiem dożywocia, któremi zabezpieczony już majątek niniejszej fundacji jest obciążony, dotąd jeszcze nie zgasły.

Fundacja **śp. Izabeli Duszyńskiej.** C. k. Prokuratorya Skarbu wniosła wedle swej relacji z dnia 28. lutego 1897 l. 39.595/96 do c. k. Sądu powiatowego w Haliczu pozew przeciw spadkobiercom fundatorki o zapłatę działywanych przez nią zapisów mszalnych i zapisu na niniejszą fundację stypendyjną.

Zrealizowanie majątku niniejszej fundacji będzie zatem mogło nastąpić po prawomocnem załatwieniu odnośnego sporu.

Fundacja **śp. Michała Gątkiewicza.** Fundacja ta, której majątek jest już zaealizowany, ma wedle woli fundatora wejść w życie po śmierci jego żony Anny. Na teraz kapitalizuje się dochody fundacji.

Fundacya Maryi Ge- würtzowej. Majątek tej fundacyi jest już zrealizowany. Ukonstytuowanie jej nie nastąpiło jeszcze z powodu, że powołany do współdziałania w tej fundacyi rabin dębicki nie zgodził się na przesłany mu przez Wydział krajowy pismem z dnia 16. czerwca 1897 l. 12.945 projekt aktu fundacyjnego, a w szczególności nie chciał się poddać zastrzeżonej przez fundatorkę kontroli ze strony Wydziału krajowego. Wydział krajowy nie zgodził się ze swej strony na żądane zmiany i zawiadomił o tem rabina dębickiego, który na odnośne pismo dotąd nie odpowiedział.

Fundacya Dra Stani- Hussewicza. Majątek tej fundacyi znajduje się w Wydziale krajowym. Ukonstytuowanie jej nie mogło dotąd nastąpić, ponieważ fundator nie zawiadomił jeszcze Wydziału krajowego, czy zgadza się na zakomunikowany mu w maju 1896 projekt aktu niniejszej fundacyi.

Fundacya imienia śp. Roberta Heferna. Fundatorka i dożywotniczka niniejszej fundacyi Anna Heferna nowa zakończyła życie dnia 8. kwietnia 1897. Na zapytanie Wydziału krajowego z dnia 9. lipca 1897 l. 27.466, czy w obec zastrzeżeń fundatorki na rzecz synów Aleksandra Lewakowskiego należy ukonstytuowanie fundacyi odroczyć, zadecydowało c. k. Namiestnictwo odezwą z d. 2. września 1897 l. 75.321, że fundacya ma być mimo tego ukonstytuowaną. Czynność ta zostanie przeprowadzona w ciągu roku szkolnego 1897/8.

Fundacya śp. Dra Kornela Hofmana. Stan rzeczy nie uległ zmianie, gdyż dożywotniczka Amalia Kozakiewicz pozostaje jeszcze przy życiu.

Fundacya śp. Ludwika Jankowskiego. Stan rzeczy nie uległ zmianie.

Fundacya Teofila i Hersylii Janusze- wskich. Stan rzeczy nie uległ zmianie.

Fundacya śp. Stanisława Karczki. Wedle ostatniej informacji, otrzymanej od c. k. Namiestnictwa w dniu 20. października 1897, zarządzono sądowe przesłuchanie dzieci Maryi Romańskiej co do powodów, dla których odmówiła swego przystąpienia do kontraktu z Karolem Kwiatkiewiczem względem kupna i dzierżawy apteki i realności spadkowych.

Fundacya śp. Franciszka Kochmana dla dziewcząt służących. Aktywowanie tej fundacyi nastąpi w myśl art. 21 aktu fundacyjnego dopiero wtedy, gdy z jej dochodów można będzie, po odciążeniu 10% na pomnożenie majątku zakładowego, wypłacać corocznie trzy posagi w kwotach 500 zł., 400 zł. i 300 zł. Aż do tej chwili będą dochody fundacyi kapitalizowane. Na teraz wynoszą one 688 zł.

Fundacya kopca Unii lubelskiej. Aktywowanie tej fundacyi nastąpi w myśl art. III. aktu fundacyjnego dopiero wtedy, gdy dochody wystarczą na wypłatę jednego stypendyum o rocznych 120 zł. Obecnie wynoszą dochody 62 zł. 50 ct. rocznie.

Fundacya śp. Wojciecha Ku- charskiego. Mimo kilkakrotnych zapytań nie otrzymał Wydział krajowy dotąd żadnego zawiadomienia o postępie sprawy zrealizowania niniejszej fundacyi.

Fundacya Uchwałą z dnia 20. lutego 1897 l. 2.836 zarządził Sąd krajowy śp. Leona zapłacenie należności rządowej i wezwał egzekutora testamentu i c. k. Jana Kan-Prokuratorę Skarbu do oświadczenia, czyli i w jaki sposób zamierzają tego dw. poczynić kroki celem uzyskania sprostowania wymiaru tej należności Ta im. Ku-samą uchwałą zarządził Sąd wydanie do rąk Wydziału krajowego kapi-czyńskiego. tału w kwocie 2.500 zł. w. a. w efektach, który stanowi własność niniejszej fundacyi, ale jest obciążony dożywotniem prawem poboru dochodów, zastrzeżeniem na rzecz S. Michaeli Kuczyńskiej.

Zresztą nie otrzymał Wydział krajowy mimo kilkakrotnych zapytań żadnej dalszej wiadomości o postępie sprawy zrealizowania majątku niniejszej fundacyi.

Fundacya W dniu 30. kwietnia 1897 objął Wydział krajowy w swój zarząd ś. p. Róży zapisaną na niniejszą fundacyę realność pod l. k. 727²/₄ we Lwowie. z Rosnow-Wskutek otrzymanego jeszcze w r. 1896 polecenia w sprawie sprzedaży skich hr. tej realności przedłożył syndyk Wydziału krajowego w dniu 22. maja 1897 Lanekoroń-ofertę Józefa Ehrlicha opiewającą na kwotę 80.000 zł. w. a., płatną w po-skiej. łowie zaraz, w drugiej połowie zaś za cztery lata bez procentu.

Wydział krajowy przyjął tę ofertę za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa, jednakowoż dopiero po poprzednim zamieszczeniu w Gazecie lwowskiej ogłoszenia, wzywającego do wnoszenia ofert na kupno niniejszej realności, które to ogłoszenie nie odniosło żadnego skutku, nie wpłynęła bowiem ani jedna dalsza oferta. Kontrakt z Józefem Ehrlichem został już na powyższych warunkach zawarty i przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzony. Złożona przez kupującego połowa ceny kupna znajduje się już w Wydziale krajowym. Częścią z dotychczasowych dochodów, częścią z tej ceny kupna zapłacono już wymierzoną od niniejszej fundacyi należność rządową.

Po zupełnem przeprowadzeniu tej sprzedaży i zainstabulowaniu drugiej połowy ceny kupna zamierza Wydział krajowy — jeżeli c. k. Namiestnictwo na to się zgodzi — przystąpić do ukonstytuowania i aktywowania fundacyi, jakkolwiek bowiem majątek fundacyi nie jest jeszcze w całości zrealizowany i będzie nim dopiero za cztery lata, gdy druga połowa ceny kupna zapłaconą zostanie, to przecież możnaby na teraz dochody ze spłaconej już pierwszej połowy obracać na cele przez fundatorkę wskazane.

Fundacya Wypracowany przez Wydział krajowy projekt aktu fundacyjnego imienia został przyjęty przez Komitet, który zajmował się pogrzebem Lenartowi-Teofila Le- cza i przez Towarzystwo szkoły ludowej, następnie zaś uzyskał aprobatę nartowicza. c. k. Namiestnictwa. Wydział krajowy wygotował zatem na jego podstawie akt fundacyjny i przesłał go c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia. Zatwierdzenie to, a tem samym i ukonstytuowanie fundacyi nastąpi w r. 1897/8, wprowadzenie jej w życie zaś dopiero wtedy, gdy dochody (wynoszące obecnie 88 zł.) wytwarzać będą na wypłatę jednego stypendyum o rocznych 100 zł.

Fundacya Zamiar uporządkowania interesów niniejszej fundacyi przez prze-Karola i Re-prorowadzenie fizycznego rozdziału dóbr Urlów, należących w ³/₄ częściach giny Lipiń-do fundacyi, w jednej czwartej zaś do małoletnich spadkobierców Kon-stantego Lipińskiego, został przynajmniej na teraz udaremiony, gdyż po odrzuceniu ze strony c. k. Namiestnictwa projektu tego rozdziału, ułożonego przez Wydział krajowy w porozumieniu z opieką małoletnich, odmówiła też opieka prowadzenia dalszych rokowań. Również i obrachunek co do wzajemnych pretensyi fundacyi i wspomnianych małoletnich nie mógł jeszcze przyjść do skutku, jakkolwiek bowiem potrzebne obliczenia są już w toku, to przecież nie można ich ostatecznie zamknąć z powodu, że jedna pretensya jest jeszcze w stadyum procesu, nadto zaś rozmaite budowy w Urlowie nie są jeszcze ukończone i skollaudowane, a tem samem ostateczny wydatek z tego tytułu niewiadomy. W obec tego nie

było można dotąd przystąpić do aktywowania niniejszej fundacji, jakkolwiek ukonstytuowanie jej nastąpiło jeszcze w r. 1892/3.

Ewentualna fundacja Kurator nieletnich Zofii Maryi i Melanii Olgi dw. im. Lityńskich wytoczył pozew o unieważnienie rozporządzeń śp. Józefa Lityńskiego o ile ś. p. Józefa Lityńskiego. niemi ograniczoną legitymę dziedziców koniecznych Po wymianie pism procesowych sporządzono w tej sprawie dnia 4. sierpnia 1896 rotuł aktów. Od czasu otrzymania powyższych informacyi t. j. od dnia 22. stycznia 1897 nie doszła Wydziału krajowego mimo kilkakrotnych zapytań żadna dalsza wiadomość o przebiegu sprawy.

Fundacja Uchwałą z d. 23. kwietnia 1897 l. 61.776/96 zamianował Wydział ś. p. Ignacego Marynowskiego. krajowy administratorem niniejszej fundacji Mieczysława Karola Huberta tr. im. Marynowskiego, który wykazał wymaganą przez fundatora kwalifikację.

Stosownie do woli fundatora zajął się administrator wyszukaniem odpowiednich dóbr, w celu nabycia ich na majątek zakładowy niniejszej fundacji. Zakupno pierwszego w tym celu upatrzonogo majątku nie przyszło do skutku, z powodu że inny kupiec ofiarował cenę wyższą niż fundacya zapłacić mogła. Obecnie są w toku rokowania w celu ewentualnego nabycia innego majątku.

Fundacja Majątek niniejszej fundacji został już w całości zrealizowany Zygmunta i Fryderyki i Wydziałowi krajowemu wydany, a przypadająca od niej należytość rządowa jest już umorzona. W obec tego ułożył Wydział krajowy projekt aktu niniejszej fundacji i przesłał go pismem z d. 4. czerwca 1897 ś. p. Michałewiczów. l. 1.828 jej kuratorowi, c. k. Rady Sądu krajowego wyższego Drowi Kazimierzowi Szezurowskiemu, do objawienia zdania. Pismo to pozostało dotąd bez odpowiedzi mimo ponownego wezwania, wystosowanego w dniu 17. września 1897, zawsze jednak jest rzeczą prawdopodobną, że ukonstytuowanie fundacji nastąpi w ciągu r. 1897/8, a wprowadzenie w życie z początkiem r. 1898/9.

Fundacja Ułożenie nowego projektu aktu fundacyjnego w myśl wskazówek ś. p. ks. c. k. Namiestnictwa nie mogło jeszcze nastąpić, ponieważ niektórzy członkowie Wojciecha Michny ku dotąd, mimo kilkakrotnych wezwań, swego oświadczenia, czy przyjmują popieraniu udział w komitecie. przemyśłu domowego w Krościenku wyżnem.

Fundacja Stan rzeczy nie uległ zmianie, ponieważ wdowa po fundatorze ś. p. Antoniego Monsona. której służy prawo dożywotniego użytkowania majątku fundacyjnego, ponownie zostaje jeszcze przy życiu.

Fundacja W myśl §. 5. aktu fundacyjnego nastąpi reaktywowanie niniejszej ś. p. Adama familijnej fundacji, gdy jej dochody wystarczą na wypłatę jednego stypendyum ś. p. Adama o rocznych 105 zł. Obecnie wynoszą dochody 80 zł. w. a. i będą kapita-Adama Molizowane tak długo, dokąd wymaganej wysokości nie osiągną. rawskiego.

Fundacja Ukonstytuowanie i aktywowanie niniejszej już zrealizowanej fundacji ma nastąpić w myśl woli fundatora i decyzji c. k. Namiestnictwa ś. p. Adama Jelity Neronicza. w dopiero po śmierci żony fundatora Anny z Gaszyńskich Neroniczej, w każdym zaś razie nie wcześniej, jak w r. 1916.

Fundacja Stan rzeczy nie uległ zapewne zmianie, gdyż Wydział krajowy nie ś. p. Ignacego otrzymał zawiadomienia, iżby który z dożywotnich użytkowników majątku

cego Ohano-fundacyjnego zakończył życie. Wystosowane w tym względzie w lipcu wicza. 1897, a w październiku 1897. ponowione zapytanie pozostało dotąd bez odpowiedzi.

Fundacya Stan rzeczy nie uległ zmianie, gdyż osoby, którym służy doży-
ś. p. Magda- wotnie użytkowanie majątku fundacyjnego pozostają przy życiu.
leny Pasie-
czańskiej.

Fundacya Wskutek dokonanej znaczniejszej sprzedaży drzewa z lasów fun-
imienia ś. p. dacyjnych przyszła fundacya w posiadanie funduszków, potrzebnych w celu
Ryszarda uporządkowania jej stosunków. Zaległości podatkowe i należność rzą-
Pieściorow- dowa są już zapłacone, również odbywa się wypłata bieżących rent z fun-
skiego. dacyi legowanych, a umorzenie zaległości z tego tytułu albo już nastą-
piło, albo też nastąpi po ukończeniu prowadzonej w tym przedmiocie
z c. k. Namiestnictwem korespondencji. Legaty są przeważnie już dopeł-
nione, a w każdym razie nie brak funduszków stoi ich dopełnieniu na
przeszkodzie. W obec tego można chwilę ostatecznego uporządkowania
fundacyi uważać za bliską i Wydział krajowy zamierza już w najbliższej
przyszłości przystąpić do jej ukonstytuowania. Aktywowanie nastąpiłoby
w takim razie z początkiem r. 1898/9, o ileby na możliwe inwestycje
a względnie na wydatek na wystawienie w myśl woli fundatora grobowca
z kaplicą na cmentarzu w Kuźminie nie wypadło obrócić oprócz będących
już do dyspozycyi funduszków także bieżących dochodów fundacyi.

Fundacya Aktywowanie tej fundacyi, ukostytuowanej jeszcze w r. 1892/3
ś. p. Igna- nastąpi w myśl art. IV. aktu fundacyjnego z początkiem roku szkolnego
cego Pierz- 1906/7 jako jedenastego roku szkolnego od roku, z którego dochodów na-
chały. leżytość rządowa ostatecznie umorzona została. Aż do tego czasu będą
dochody kapitalizowane.

Fundacya Po prawomocnem rozstrzygnięciu sporów testamentowych wydał
imienia Pie- c. k. Sąd obwodowy w Samborze uchwałą z d. 4. stycznia 1897 l. 17.904/96
truskich. dekrety przyznania spadku po ś. p. Konstantym Pietruskim i po ś. p.
Michalinie z Ruckich Pietruskiej, zarządził zainstabulowanie fundacyi za
właścicielkę legowanych jej dóbr Ruda z Kochawiną Hanowce i Jusepty-
cze i zabezpieczył w stanie biernym tych dóbr przypadającą należytość
rządową. Uchwałą z tej samej daty do l. 14.612 zarządził rzeczony Sąd
oddanie powyższych dóbr w zarząd Wydziału krajowego z zastrzeżeniem
praw mianowanego przez fundatorkę pierwszego kuratora fundacyi Stani-
sława Chojeckiego, tudzież odesłanie kapitałów fundacyi w sumie 4.457 zł.
82 ct. w. a. do c. k. Namiestnictwa

Odebranie rzeczonych dóbr w zarząd Wydziału krajowego nastą-
piło w lecie r. 1897, przyczem administracya miejscowa pozostała i nadal
w myśl woli fundatorki w rękach kuratora fundacyi.

Kapitały w sumie 4 457 zł. 82 ct. w. a. wydane c. k. Namiestni-
ctwu, zostały wedle tegoż odeszwy z d. 21. lutego 1897 l. 15.246 zużyte
na częściowe umorzenie należności rządowej.

Należytość ta, wymierzona w sumie 17.159 zł. 25 ct. w. a. zalega
jeszcze w przeważnej części. Jakkolwiek wobec tego, jak niemniej ze
względu na zachodzącą potrzebę niejakich inwestycyi, fundacya nie bę-
dzie mogła wejść w życie w najbliższej przyszłości, to przecież zamierza
Wydział krajowy przystąpić już teraz do jej ukonstytuowania w porozumieniu
z kuratorem fundacyi i egzekutorem rozporządzenia ostatniej woli i będzie
się starał dokonać tej czynności w ciągu roku 1897/8, tak iżby bezzwło-
cznie po umorzeniu należności rządowej i uporządkowaniu stosunków
fundacyi można było wprowadzić ją w życie.

Fundacya Fundacya ta nie może być jeszcze ukonstytuowaną z powodu, że
ś. p. Oktawa- jej majątek nie jest jeszcze w całości zrealizowany i że bliższe określenie
Pietruskie- jej przeznaczenia ze strony dawców jeszcze nie nastąpiło.
go.

Trzy fundacje utworzonych spadkobierców i zapisów z jednej, a szwajcarskimi władzami skarżone przez bowemi w Fryburgu z drugiej strony ugoda co do należności spadkowej, s. p. Leopolda Ro-landa (Rotlendera).

W dniu 9. grudnia 1896 zawartą została między zastępcami tutej- moca, której zredukowano tę należność z sumy pierwotnej 21.193 fr. 35 ctm. na 10.593 fr. 35 cm. Cały opust przypadł legatom na cele publiczneżnego użytku i dobroczynności, a zatem także niniejszym fundacyom.

Na podstawie tej ugody wydano zatrzymane w Szwajcaryi fundu- szej masy, tak iż obecnie cały majątek spadkowy znajduje się w depozycie sądowym we Lwowie.

W toku pertraktacji okazało się, iż fundusze masy spadkowej nie wystarczają na pokrycie wszystkich legatów i że zachodzi potrzeba pewnej redukcji. Projekt tej redukcji, przedstawiony sądownie przez c. k. Prokuratorę Skarbu, został przez c. k. Namiestnictwo d. 7. października 1897 do l. 84.403 zatwierdzony. Wskutek tego należy się spodziewać wydania kapitałów fundacyjnych w niedługim już czasie, poczem będzie można przystąpić do ukonstytuowania fundacji.

Ewentualna fundacja s. p. Zygmunta br. Romaszka- na.

Stan rzeczy nie uległ żadnej zmianie.

Fundacja bursy im. Leona Sa- piehy.

Stan rzeczy nie uległ zmianie.

Fundacja s. p. ks. Aleksandra Słowińskiego.

Uporządkowanie masy spadkowej nie nastąpiło dotąd, gdyż z po- wodu wniesionych rekursów, które wraz z aktami przedłożono wyższym instancjom, nie można wydobyć duplikatów potrzebnych do skargi o wy-eliminowanie sumy 860 zł. 38 ct. w. a. z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Turze. Także rachunki kancelaryjne adwokata za 11 letnią czynność około uporządkowania masy spadkowej nie zostały jeszcze załatwione.

Kwestya oddania niniejszej fundacji w zarząd Wydziału krajowego nie została również rozstrzygnięta.

Fundacja p. n. Sty-1888 przez adnotację prawa zastawu na złożonych w depozycie sądowym funduszach masy spadkowej fundatorki s. p. Karoliny Sobolewskiej, płatny imienia Eli- jest wedle postanowienia tejszej fundatorki dopiero po zupełnem zrealizowaniu majątku spadkowego.

Wedle ostatniej wiadomości, otrzymanej przez Wydział krajowy w kwietniu 1897 jest czynność około zrealizowania majątku spadkowego ciągle jeszcze w toku, gdyż wszczęte w tym celu spory sądowe nie zostały dotąd rozstrzygnięte.

Trzy fundacje s. p. Karola Soboty.

Fundacje te, ukonstytuowane jeszcze w ciągu roku 1893/4 nie mogą wejść w życie, gdyż dochody pierwszej fundacji wynoszą 384 zł., drugiej 384 zł., trzeciej zaś 96 zł., a według woli fundatora należy wypłacać w pierwszych dwóch fundacjach po dwa stypendya w kwocie 200 zł. rocznie, w trzeciej zaś jedno stypendyum o rocznych 100 zł. Dochody będą zatem kapitalizowane, dokąd do potrzebnej wysokości nie dojdą.

Fundacja s. p. Franciszka Stachewicza.

Fundacja ta ukonstytuowana w roku 1895/6 wejdzie w życie w myśl art. XII. aktu fundacyjnego dopiero wtedy, gdy jej dochody wynoszące na teraz 218 zł. w. a. wystarczą na wypłatę jednego stypendyum o rocznych 300 zł. w. a.

Fundacya Legat fundacyjny w sumie 10.000 zł. w. a. został zainstabulowany im. Edwar- w stanie biernym dóbr Nawojowa z przyległościami. Spłata tego legatu da Adama ma nastąpić wedle woli fundatora po większej sprzedaży lasu w dobrach hr. Stadnic- spadkowych. Wedle informacji otrzymanej przez c. k. Namiestnictwo w r. kiego. 1894 przyjdzie taka sprzedaż w niedalekiej przyszłości do skutku, wówczas bowiem spodziewano się jej za lat kilka.

Fundacya Realność spadkowa l. k. 243¼ we Lwowie została już w drodze imienia Ma- przymusowej licytacji sprzedana i ekstrakcja ceny kupna w sumie 35.400 gdaleny i zł. przeprowadzona jednakowoż od tabeli płatniczej ustanowionej uchwałą Bonifacego c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 24. grudnia 1896 l. 75.312 mu- Stillerów. siała c. k. Prokuratora Skarbu wnieść rekurs imieniem Skarbu Państwa i fundacji. Po prawomocności tabeli i po zaspokojeniu reszty wierzycieli hipotecznych i spadkowych śp Bonifacego Stillera będzie można przystąpić do zaspokojenia legatów i obliczenia ewentualnej ich defalki, po- czym się okaże, czy w ogóle dla fundacji co pozostanie. Należytość rzą- dowa od spadku miała być zapłaconą w myśl uchwały c. k. Sądu krajo- wego lwowskiego z dnia 9. października 1897 l. 47.603 po prawomocno- ści tejeż uchwały.

Fundacya W ciągu roku 1896/7 nadeszły od reszty osób powołanych przez Stupnickich fundatora do współdziałania przy ukonstytuowaniu fundacji odpowiedzi i Jankow- i opinii w sprawie wypracowanego przez Wydział krajowy projektu aktu skich utwo- fundacyjnego. Pismem z dnia 5. października 1897 l. 30.445 przesłał Wy- rzona przez dział krajowy ten projekt wraz ze wszystkimi opiniami do zbadania. śp. Marce- Wobec tego można się spodziewać, że w ciągu roku szkolnego 1897/8 na- lego Stup- stąpi wreszcie ukonstytuowanie niniejszej fundacji, która zresztą jest już nickiego. od II półrocza 1884/5 prowizorycznie aktywowaną

Ewentualna Zabezpieczenia niniejszej fundacji nie można żądać ponieważ żona fundacya fundatora ma prawo rozporządzania majątkiem spadkowym między żyją- Leopolda cymi bez wszelkiego ograniczenia. Szmoniew- skiego.

Fundacya Wedle odezwy ck. Namiestnictwa z d. 19. listopada 1896 l. 98.548 śp Juliusza miała w myśl polecenia c. k. Sądu krajowego we Lwowie z d. 14. sier- Webera. pnia 1896 l. 39.315 gmina Winbergen wspólnie ze spadkobiercami śp. Jul- jusza Webera dostarczyć zabezpieczenia fundacji.

Zabezpieczenie to jest jak to Wydział krajowy powziął z zakomu- nikowanych mu następnie uchwał sądowych, rzeczywiście w toku a na- stąpi w ten sposób że równocześnie z intabulacją gminy Weinbergen za właścicielkę połowy ciała hipotecznego l. w. 401 gm. Weinbergen zostaną zahipotekowane oba legaty fundacyjne w stanie biernym tej połowy.

Fundacya Fundacya niniejsza zostanie ukonstytuowaną w ciągu r. 1897/8 Leonarda gdyż akt fundacyjny wygotowany na podstawie projektu ułożonego przez i Ludwika Wydział krajowy a przyjętego przez c. k. Namiestnictwo został już wy- Wężyków gotowany i przesłany c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia. Zatwierdzenie dla szkoły to nastąpi prawdopodobnie w ciągu r. 1897 a w takim razie wejdzie fun- rolniczej dacya w życie z dniem 1. stycznia 1898. w Czerni- chowie.

Fundacya W myśl art. IV. aktu niniejszej fundacji wynosić ma stypendyum im. Kon- 180 zł. rocznie Dochody wynoszą na teraz 148 zł. wa. i będą kapitalizo- rada Wil- wane dokąd do wymaganej wysokości nie dojdą. czyńskie- go.

Fundacya Jędrzeja i Maryi Zemłów. Większa część majątku spadkowego po śp. Jędrzeju Zemła pozostałego została już spieniężoną, a powstały stąd kapitał, od którego pobiera odsetki Marya Zemła jako dożywotniczka znajduje się w depozycie sądowym. Obecnie są już zrealizowane wszystkie pretensje spadkowe i chodzi tylko jeszcze o ściągnięcie resztującej ceny kupna realności lwh. 2095 i 2097 w Gródku w sumie 1900 zł, którą nabywcy będą obowiązani uiścić po uporządkowaniu stanu tabularnego. Uporządkowaniem tem, utrudnionem wskutek zaginięcia aktów spadkowych po ojcu fundatora, zajmuje się ck. Prokuratorya Skarbu

Fundacye nowo przybyłe i nowo powstałe.

Fundacya imienia Zofii Andrzejewskiej. Zmarła we Lwowie d. 28. lutego 1894 śp. Zofia Andrzejowska zapisała rozporządzeniem ostatniej woli z daty Kołomyja 4. września 1887 które następnie rozporządzeniem z daty Lwów 15. października 1891 częściowo zmieniła i uzupełniła sumę 3500 zł. na fundacyę. W myśl tych rozporządzeń służyć mają dochody powyższego kapitału na wypłatę dwóch stypendyów przeznaczonych w pierwszym rządzie dla ubogich uczniów lub uczennic jakichkolwiek szkół publicznych w kraju, którzy wykażą pokrewieństwo z fundatorką, a mianowicie pochodzenie po mieczu lub kądzieli z tej samej rodziny Andrzejewskich, z której pochodziła fundatorka lub udowodnią, że są potomkami śp. Maryana Rybczyńskiego, c. k. prokuratora państwa w Kołomyi.

Bezwarunkowe pierwszeństwo służy bratanicy fundatorki Wandzie, a następnie bratankom fundatorki Władysławowi i Zygmuntowi Andrzejewskim. W braku tak uprzywilejowanych osób ma być jedno stypendyum nadane ubogiej uczennicy jednego z krajowych seminariów nauczycielskich, należącej do narodowości polskiej, drugie zaś zostanie obrócone na ten rok na opłatę czesnego za biednych uczniów któregośkolwiek gimnazjum w Galicyi.

Uchwałą z d. 6. lipca 1897 l. 26.655 przyjął Wydział krajowy ofiarowane mu przez c. k. Namiestnictwo prawo zarządu i rozdawnictwa tej fundacyi, wygotował projekt aktu fundacyjnego i przesłał go c. k. Namiestnictwu do zbadania.

Fundacya imienia Czaykowskich. Przy sposobności i na uczczenie jubileuszu pięćdziesięcioletnich rządów Najjaśniejszego Pana złożył Wny Wiktor Władysław Czaykowski, poseł sejmowy, podaniem z dnia 2. czerwca 1897 w Wydziale krajowym efekta imiennej wartości 20.000 koron na fundacyę imienia Czaykowskich zapowiadając że cel i przeznaczenie tej fundacyi później osobno określi, co wszelakoż dotąd jeszcze nie nastąpiło. Zarząd i opiekę nad tą fundacyą oddał fundator Wydziałowi krajowemu, zastrzegając sobie bezwarunkowe prawo dowolnego rozdawnictwa zapomóg lub stypendyów poczynszy od 31. grudnia 1897.

Dwie fundacye śp. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskich. Zmarła w Pielni dnia 14. stycznia 1897 ś. p. Leopoldyna z Rylskich Horodeńska, ustanowiła ze swego majątku dwie fundacye. Pierwsza utworzona ustępem III testamentu z daty Pielnia 14. marca 1896 p. n. fundacya imienia Ścibor Rylskich z Pisarowiec przeznaczona jest na stypendya i stałe wsparcia, a następnie także na nadzwyczajne jednorazowe wsparcia. Korzystać z niej mogą w pierwszym rządzie krewni fundatorki płci obojej z pierwszeństwem dla krewnych po mieczu, w kraku krewnych zaś osoby obojga płci noszące nazwisko Rylskich o ile są narodowości polskiej, rzymsko-katolickiego wyznania i szlacheckiego pochodzenia. Niepozbywalny majątek zakładowy tej fundacyi stanowią mają Dobra Ostrów i Demeszkwocce.

Druga fundacya ustanowiona ustępem IV tego testamentu, której przeznaczenie fundatorka zmieniła następnie kodycyłem z daty Pielnia 10. grudnia 1896 nosić ma imię fundatorki a przeznaczona jest wedle

ostatecznie obowiązujących postanowień fundatorki: 1) w $\frac{1}{5}$ części przez dwadzieścia lat dla zakładu wychowawczego ks. Borka w Miejscu Piastowem, po upływie zaś tego czasu, lub gdyby zakład ten już przedtem istnieć przestał, na dwa stypendya dla biednych dziewcząt obrz. łac. kształcących się w szkołach średnich czyli wydziałowych krajowych lub w internatach żeńskich posiadających prawo szkolnego prowadzenia nauk; 2) w $\frac{1}{5}$ części dla zakładów OO. Zmartwychwstańców we Lwowie i Krakowie przez lat 20 a po upływie tego czasu lub gdyby te zakłady przedtem istnieć przestały na cel pod 4 wymieniony, 3) w $\frac{1}{5}$ części na jednorazowe zasiłki dla pięciu uczniów seminaryjów nauczycielskich obrz. łac.; 4) w $\frac{1}{5}$ części na jednorazową pomoc dla dziewcząt szlacheckiego pochodzenia obrz. łac., na wykształcenie się w jakim zawodzie lub jako posag; 5) w $\frac{1}{5}$ części na inne narodowe i chrześcijańsko-religijne humanitarne cele, które kurator przy nadzorze Wydziału krajowego oznaczy.

Majątek zakładowy tej fundacji stanowić ma kapitał 50.000 zł. Zarząd obu fundacji sprawować ma Wydział krajowy, a jeżeliby tenże istnieć przestał, biskup Przemyski obrz. łac. a to pierwszej fundacji przy współdziałaniu kuratora. Rozdawnictwo poruciła fundatorka w obu fundacjach Wydziałowi krajowemu (ewentualnie biskupowi obrz. łac. w Przemysłu) na prośbę kuratora. Pierwszych kuratorów i ich następców zamianowała fundatorka sama. późniejszych mianować ma Wydział krajowy (ewentualnie biskup przemyski obrz. łac.) przedewszystkiem z rodziny Ryłskich (w pierwszej) a względnie w ogóle z rodziny fundatorki (w drugiej fundacji).

Wydział krajowy przyjął co do obu powyższych fundacji przekazane mu prawa i obowiązki i odniósł się do c. k. Namiestnictwa z prośbą o zarządzenie stosownych kroków w celu zrealizowania obu tych fundacji.

Fundacya Jana i Wandy Sołowiów dla uczennic szkoły ludowej w Boratynie. Z powodu jubileuszu pięćdziesięcioletnich rządów Najjaśniejszego Pana złożył P. Jan Sołowij dzierżawca dóbr w Boratynie dnia 10. lutego 1897 w Wydziale krajowym efekt na 500 zł. na fundacyę stypendyjną. Z fundacji tej ma być wypłacane jedno stypendyum jednorazowe, które przynawane będzie co roku uczennicy szkoły ludowej w Boratynie, wyznania chrześcijańskiego a przedewszystkiem katolickiego, która właśnie nauki ukończyła, wypłata nastąpi po dojsciu do pełnoletności lub wyjściu za mąż, za złożeniem dowodu, iż stypendystka umie jeszcze czytać, pisać i rachować i zna zasady religii.

Korespondencya w sprawie urzãdzenia tej fundacji jest w toku.

Trzy fundacye utworzone przez ks. Jana Szaflarskiego. Trzema podaniami wniesionemi do Wydziału krajowego dnia 15. maja 1897 złożył ks. Jan Szaflarski, pleban emeryt w Sowlinach sumę 4000 zł. w. a. w gotówce z przeznaczeniem na trzy fundacye. Pierwsza z tych fundacji, uposażona kwotą 3000 zł. w. a. ma nosić nazwę „fundacya stypendyjna księdza Jana Szaflarskiego i Franciszki Ksawery Czajkowskiej“. Z dochodów jej ma być wypłacane jedno stypendyum o rocznych 120 zł. w. a., przeznaczone dla uczniów gimnazjum lub któregokolwiek świeckiego wydziału uniwersyteckiego, a mianowicie w pierwszym rzędzie dla potomków brata fundatora, w ich braku zaś dla synów mieszkańców Czarnego Dunajca, z pierwszeństwem dla Szaflarskich. Zarząd tej fundacji służy Wydziałowi krajowemu, rozdawnictwo zastrzegł fundator dożywotnio dla siebie, poczem przejdzie i ono na Wydział krajowy.

Druga fundacya ma nosić nazwę „fundacya księdza Jana Szaflarskiego i Franciszki Ksawery Czajkowskiej dla Czarnego Dunajca“. Na uposażenie jej złożył fundator 500 zł. i wyraził życzenie, aby dochody kapitalizowano tak długo dokąd kapitał do sumy 256.000 nie urośnie. Wówczas należy obrócić z tej sumy 80.000 zł na wybudowanie w Czarnym Dunajcu budynku na pomieszczenie ubogich, 80.000 zł. na utrzymanie w tym domu odpowiedniej ilości ubogich starców, w połowie mężczyzn i kobiet, z wyłączeniem dotkniętych nieuleczalną chorobą, 80.000 zł. na fundacyę stypendyjną dla ubogiej uczącej się młodzieży bez różnicy płci, uczęszczającej w kraju do szkół średnich lub wyższych, z pierwszeństwem dla potomków brata fundatora.

Trzecia fundacya ma nosić nazwę „fundacya księdza Jana Szaflarskiego i Franciszki Ksawery Czajkowskiej“ dla Dębicy. Fundacya ta ma takie same uposażenie i przeznaczenie jak fundacya na drugiem miejscu wymieniona z tą tylko różnicą, że dom stanąć ma w Dębicy i że krewnym nie zastrzeżono żadnego pierwszeństwa do stypendyów.

Zarząd i rozdawnictwo, tudzież w ogóle wszystkie prawa co do drugiej i trzeciej fundacyi oddał fundator Wydziałowi krajowemu. Uchwałą z dnia 25. maja 1897 przyjął Wydział krajowy wszystkie prawa i obowiązki względem wszystkich trzech fundacyi powyżej wymienionych i zarządził lokacyę złożonych na ich rzecz kapitałów. Dochody fundacyi drugiej i trzeciej będą stosownie do woli fundatora kapitalizowane, a ukonstytuowanie ich może nastąpić dopiero po urosnięciu majątków do wamaganej wysokości. Natomiast pierwsza fundacya może być już teraz ukonstytuowaną i w niedalekiej przyszłości, po opłaceniu należności rządowej, w życie wprowadzoną. W tym celu wygotował Wydział krajowy projekt aktu fundacyjnego i przesłał go fundatorowi do objawienia zdania. Z powodu, że fundator zażądał zmiany niektórych postanowień zajdzie potrzeba przeprowadzenia jeszcze dalszej korespondencyi, mimo tego jednak jest rzeczą prawdopodobną, iż ukonstytuowanie nastąpi w ciągu roku 1897/8.

Fundacya Zmarły w r. 1869 śp. ks. Antoni Sutorski, emerytowany pleban śp. ks. An-chochołowski, właściciel dóbr Drohobyczka i Huta Drohobyczka, zapisał toniego Su-majątek swój; składający się z dóbr powyższych na fundacyę stypendyjną. W szczególności mają być z tej fundacyi wypłacane stypendya po 40 zł. w. a. rocznie, o które ubiegać się mogą tylko ubogie dzieci płci obojej, uczęszczające do szkół ludowych w Myślenicach, urodzone tamże, z rodziców również Myślenicach urodzonych i zamieszkałych, a mianowicie z mieszczan, rzemieślników, chałupników i wyrobników: przy równym niedostatku służy pierwszeństwo dzieciom spokrewnionym z fundatorem. Prawo rozdawnictwa służy Radzie gminnej m. Myślenic Dobra powyższe zostały sprzedane, a po zrealizowaniu ceny kupna ofiarowało c. k. Namiestnictwo Wydziałowi krajowemu odezwą z dnia 29. grudnia 1896 l. 111.372 zarząd niniejszej fundacyi Uchwałą z d. 11. maja 1897 l. 986 przyjął Wydział krajowy prawo zarządu i oświadczył gotowość przyjęcia także innych praw, a mianowicie prawa kontroli czy rozdawnictwo nastąpiło należyście i ewentualnego uchylecia nadania, które to prawa przekazane przez fundatora ustanowionemu przez niego kuratorowi, przeszły wskutek zrzeczenia się kuratora na c. k. Namiestnictwo. Zarazem wygotował Wydział krajowy projekt aktu niniejszej fundacyi, przyczem wyszedł z założenia, że mu także powyższe prawa przyznane zostaną i przesłał go Zwierzchności gminnej w Myślenicach w celu przedstawienia go Radzie gminnej do objawienia zdania. Nadesłaną opinię przesłał Wydział krajowy wraz projektem, odezwą z d. 14. września 1897 l. 39015 c. k. Namiestnictwu do zbadania i zadecydowania, czy na podstawie tego projektu akt fundacyjny zeznany być może.

Stan majątku zarodowego funduszków stypendyjnych, naukowych, dobroczynnych i pomników z dniem 1. listopada 1896.

I. Fundusze stypendyjne.

A) W efektach.

1. Zapas z dniem 1. stycznia 1897 r. z wyłączeniem fundacyi:
 - a) Brześciańskiej Kunegundy
 - b) Bodziocha Tomasza
 - c) Bohdanowicza Dominika
 - d) Jeleńskiego Napoleona dla szkoły rolniczej w Czernichowie
 - e) Jeleńskiego Napoleona „ „ „ w Łuczycach
 - f) Krzeczunowicza Ignacego

g)	Krzeczunowicza Waleryana i		
h)	ks. Kucharskiego Jana, które należą do Dep. III. tudzież		
i)	Cesarza Franc. Józ. I. jubil. należąca do Dep. VI. i		
k)	Wystawy krajowej z r. 1877		
l)	Stowarzyszenia urzędników i służb kolei Karola Ludwika, które należą do Dep. II. wynosił:		
a)	w walucie austriackiej	731 983 zł. 99 ct.	
b)	w walucie koronowej 6,232.400 koron a po zredukowaniu na walutę austriacką	3,116.200 n — n	3,848.183 zł. 99 ct.
2.	Zakupiono do dnia 1. listopada 1897:		
a)	w walucie austriackiej	3.840 zł. 89 ct	
b)	w walucie koronowej 354.300 koron a po zredukowaniu na walutę austriacką	177.150 n — n	180.990 n 89 n
3.	Przybyło do dnia 1. listopada 1897 na rzecz już istniejących fundacyi: w walucie austriackiej		612 n 50 n
4.	Wpłynęło do dnia 1. listopada 1897 na rzecz nowo przybyłych fundacyi:		
a)	w walucie austriackiej	4.849 zł. 93 ¹ / ₂ ct.	
b)	w walucie koronowej 157.600 koron a po zredukowaniu na walutę austriacką	78.800 n — n	83.649 n 93 ¹ / ₂ n
	Razem		4,113.437 zł. 31 ¹ / ₂ ct.

Spieniężono do dnia 1. listopada 1897:

a)	w walucie austriackiej	132.921 zł. 77 ct.	
b)	w walucie koronowej 91.900 koron a po zredukowaniu na walutę austr.	45.950 n — n	178.871 n 77 n
	pozostaje		3,934.565 zł. 54 ¹ / ₂ ct.

B) W realnościach i dobrach.

Winniki z przyległościami	67.875 zł. 03 ct.	
Godowa	39.972 n — n	
Realność w Strzyżowie	3.527 n — n	
Realność w Rzeszowie	37.773 n 80 n	
Razem		149.147 n 83 n

C) W należnościach czynnych.

Fundacya Lipińskich	1.922 zł. 49 ¹ / ₂ ct.	
" Łosia	6.363 n 64 ¹ / ₂ n	
" Olszewskiego	4.200 n — n	
" Głowińskiego od fund. obłąkanych	28.161 n 19 ¹ / ₂ n	
" Głowińskiego od fund. położnic	7.040 n 30 n	
Razem		47.687 n 62 ¹ / ₂ n

Ogółem wynosi stan majątków zarodowych funduszków stypendyjnych 4,131.401 n — n
Z końcem października 1896 wynosił stan majątków zarodowych funduszków stypendyjnych 4,158.781 n 92¹/₂ n

W porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszył się stan majątków zarodowych funduszów stypendyjnych w tym okresie czasu o 27.380 zł. 92 $\frac{1}{2}$ ct. a to w skutek wydzielenia fundacyi Schiffnera i Kochmanna, dział I. i II., z kompleksu funduszów stypendyjnych, gdyż takowe należą do funduszów dobroczynnych jak niżej wykazano.

II. Fundusze naukowe, dobroczynne i pomnikowe.

A) W efektach:

Fundusz „Macierzy“ polskiej	38.002 zł. 25 ct.
„ Beliny Brzozowskiego dla bursy stani- sławowskiej	3.158 „ 21 „
„ Maryi Mochnackiej dla czterech ubogich ciemnych zebrać się wstydzących	4.780 „ 78 „
„ Ludwika Niezabitowskiej dla zboru św. Klaudyi	9.183 „ 50 „
„ pomnika Agenora hr. Gołuchowskiego	49.889 „ 58 „
„ Aleksandra hr. Stadnickiego	23.874 „ 54 „
„ pomnika Kościuszki w Krakowie	15.812 „ 52 „
„ Komarnickich	1.793 „ 17 „
„ Jędrzejowiczowej	8.041 „ 25 „
„ Russanowskiej	63.619 „ — „
„ Stanowy sierociński	44.971 „ 02 „
„ Ludwika i Anny Helclów	957.217 „ 35 „
„ Siemianowskich III. (dla wdów po nau- czycielach szkół ludowych)	22.727 „ 99 „
„ Siemianowskich IV. (posagowa dla ubo- gich dziewcząt)	21.701 „ 88 „
„ Bursy im. ks. Leona Sapiehy „dla kan- dydatów na nauczycieli szkół lu- dowych“	17.517 „ 54 „
„ Skrzyńskiego (dla panien szlacheckich)	21.227 „ 44 „
„ (dla dziewcząt wiejskich)	3.607 „ 44 „
„ Kośvitzk'wego Józefa II. dla wychowan- ków zakładu sierot pod wezwaniem św. Józefa w Krakowie	3.416 „ 79 „
„ Niezabitowskiej Ludwiki: a) dla „domu pracy“ pod godłem Opatrz- ności we Lwowie 346 zł. 17 ct.	
b) dla „tanich kuchni ludowych“ we Lwowie 10.486 „ 71 „	10.832 „ 88 „
„ Piotra hr. Wodzickiego dla zubożałych włościan gmin Hołhocze, Dobrowo- dy, Wierzbów, Wolice i Zastawce	25.593 „ 86 „
„ Edwarda Lewińskiego dla zubożałych włościan w Galicyi	33.841 „ 13 „
„ z legatu Józefa Ciemierzyńskiego	574 „ 16 „
„ Leonarda Weżyka dla szkoły rolniczej w Czernichowie	3.024 „ 88 „
„ z legatu Stanisława Piotrowskiego dla „domu ubogich“ w Strzeliskach no- wych	11.442 „ — „
„ Henryka Straszewskiego dla ubogich wy- robników w Boguchwale	2.521 „ 62 „

Fundusz Tytusa Kielanowskiego dla gminy Kędzierzawce	10.000 zł. — ct.
„ Tytusa Kielanowskiego dla gminy Żurawin	10.000 „ — „
„ Wacława Tyzenhauza	3.086 „ 03 „
„ Marcina Gewürtz dla ubogich izraelitów miasta Dębicy“	1.247 „ 55 „
„ Karoliny z ks. Ponińskich Lubomirskiej „na utrzymanie i wychowanie dwunastu sierót w zakładzie św. Heleny“ we Lwowie	18.239 „ 35 „
„ Antoniego Schiffnera	2.381 „ 81 „
„ Franciszka Kochmanna:	
a) dla literatów polskich	27.900 zł. 81 ct.
b) posagowa dla dziewcząt służących	17.264 „ 31 „
„ ks. Jana Szaflarskiego i Franciszki Ksawery Czajkowskiej:	
a) dla Czarnego Dunajca	523 zł. — ct.
b) dla Dębicy	523 „ — „
„ Sącz „dom roboczy“	32.031 „ 60 „
Razem w efektach	1,521.660 zł. 24 ct.

B) W należnościach czynnych:

Fundusz Skrzyńskiego dla (panien szlacheckich kapitał zahipotekowany na dobrach Łużna z przyległościami	7.954 zł. 55 ct.
Fundusz Skrzyńskiego (dla dziewcząt wiejskich) kapitał zahipotekowany na dobrach Łużna z przyległościami	1.590 „ 91 „
Fundusz Ludwika Niezabitońskiej dla „domu pracy pod godłem Opatrzności“, pożyczka udzielona na budowę domu własnego	12.054 „ — „
Razem w należnościach czynnych	21.599 zł. 46 ct.

C) W realnościach:

Fundusz Ludwika i Anny Helclów, kapitały włożone na budowę i urządzenie „domu ubogich“ w Krakowie	735.667 „ 55 „
Ogółem wynosi majątek zarodowy z końcem października 1897 funduszków naukowych dobroczynnych i pomnikowych, w efektach, należnościach czynnych i realnościach	2,278.927 zł. 25 ct.
Z końcem października 1896 wynosił majątek zarodowy tych funduszków w efektach, należnościach czynnych i realnościach	2,189.265 „ 15 „
Z porównania tedy z rokiem poprzednim okazuje się zwiększenie tych funduszków o	89.662 zł. 10 ct.
Do wyżej wykazanego stanu funduszków dobroczynnych i pomnikowych	2,278.927 „ 25 „
Doliczywszy stan majątków zarodowych funduszków stypendyjnych	4,131.401 „ — „

Okazuje się, że kapitały, efekta, wartości dóbr fundacyi, departamentowi I. przydzielone, wynoszą ogółem	6,410.328 zł. 25 ct.
a gdy w r. 1896 z końcem października ogół tych majątków wynosił	6,348.047 " 07 "
przeło w porównaniu z rokiem poprzednim zwiększył się o	62.281 zł. 18 ct.
Doliczywszy do wykazanego wyżej stanu majątków zarodowych funduszków przydzielonych departamentowi I. w sumie	6,410.328 " 25 "
stan majątków zarodowych z końcem października 1897 dwudziestu dziewięciu funduszków dobroczynnych i stypendyjnych, przydzielonych innym departamentom*) a pozostających w zarządzie Wydziału krajowego w łącznej sumie	648.602 " 11 "
Okazuje się ogólny stan majątków zarodowych funduszków stypendyjnych, dobroczynnych i pomnikowych w sumie.	7,058.930 zł. 36 ct.

Fundacya „Macierzy polskiej“.

Stosownie do przepisu art. 26. statutu fundacyi „Macierz polska“ przedkłada Wydział krajowy z zarządu majątku zakładowego tej fundacyi następujące sprawozdanie:

*) Depart. II. fund. dobr.	Malinowskiego dział I. do VI.	112.952 zł. 76 ct.
" " " "	Feliksi Czarkowskiej . . .	267.392 " 80 "
" " " "	Łódzia Ponińskiego . . .	60.443 " 54 "
" " " "	Łukowskich . . .	8.432 " 10 "
" " " "	Steczковского z Jasła . . .	3.024 " 22 "
" " " "	" " na zakupno książek do czytania dla uczniów szkół przemysłowych . . .	1.252 " 28 "
" " " styp.	Wystawy kraj. z r. 1877 . . .	21.207 " 05 "
" " " "	stowarzyszenia urzędników i służby kolei Karola Ludwika . . .	1.502 " 73 "
" III. " "	Brześciańskiej Kunegundy . . .	5.080 " 72 "
" " " "	Bodziocha Tomasza . . .	16.956 " 35 "
" " " "	Bohdanowicza Dominika . . .	11.458 " 81 "
" " " "	Jeleńskiego Napoleona dla szkoły rolniczej: w Czernichowie . . .	12.331 " 75 "
" " " "	" " w Łuczycach . . .	14.283 " 59 "
" " " "	Krzeczunowicza Ignacego . . .	15.946 " 04 "
" " " "	" " Waleryana . . .	8.575 " 44 "
" " " "	ks. Kucharskiego Jana . . .	7.766 " 74 "
" V. " dobrocz.	Weissenwolffowej dla obłąkanych uzdrowieńców . . .	2.248 " 69 "
" " " "	Weissenwolffowej na rzecz przytułku dla dotkniętych wielką chorobą . . .	6.466 " 53 "
" " " "	Kosvitzky'ego dla ciemnych w Krakowie . . .	1.641 " 28 "
" VI. " "	galic. inwalidów wojskowych . . .	37.119 " 37 "
" " " "	niżankowicki inwalidów wojsk. . .	2.989 " 62 "
" " " "	Krupacza dla ek. inwalidów wojsk. . .	300 " 55 "
" " " "	Kosvitzkyego dla złoczyńców . . .	1.640 " 95 "
" " " styp.	Jubil. cesarza Franciszka I. . .	27.587 " 60 "
Razem jak wyżej		648.602 zł. 11 ct.

Rok 1896.

A) Dochody:

	Gotówka:	Efekta:
1. Subwencye i datki dobrowolne:		
a) subwencya z funduszu krajowego za rok 1896	5.000 zł. — ct.	— zł. — ct.
b) subwencya od gminy m. Lwowa za rok 1896	200 „ — „	— „ — „
c) subwencya od Rady powiatowej stanisławowskiej za r. 1895 i 1896	12 „ — „	— „ — „
2. Dochody ze sprzedaży wydawnictw własnych	3.250 „ 40 „	— „ — „
3. Odsetki od efektów	1.563 „ — „	— „ — „
Razem	10.025 zł. 40 ct.	— zł. — ct.
4. Do tego: zapas z początkiem r. 1896	1.208 „ 62 „	38.073 „ 75 „
Suma dochodów	11.234 zł. 02 ct.	38.073 zł. 75 ct.

B) Wydatki:

1. Koszta wydawnictw własnych	9.661 zł. 40 ct.	— zł. — ct.
2. Zasilki naukowe dla dzieci niezamężnych rodziców	275 „ — „	— „ — „
3. Koszta administracyi	1.038 „ 90 „	— „ — „
4. Odsetki bierne	6 „ 50 „	— „ — „
5. Wynagrodzenie sług za nadzór nad biurem „Macierzy“	95 „ — „	— „ — „
Razem	11.076 zł. 80 ct.	— „ — „
6. Do tego: zapas z końcem r. 1896	157 „ 22 „	38.089 „ 95 „
Suma wydatków	11.234 zł. 02 ct.	38.089 zł. 95 ct.

Wykazany wyżej pod poz. 6. wydatków zapas z końcem r. 1896 w gotówce 157 zł. 22 ct. jest zapasem majątku obrotowego; zaś w efektach 38.089 zł. 95 ct. w. a. jest zapasem majątku zarodowego fundacyi.

Alegat I. do sprawozdania z czynności Depart. I.

Od p i s

reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 26. kwietnia 1897 l. 4.206/812 II b, wystosowanego do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium hat unter dem 12. Februar 1897 Abth. 8. Nr. 281, mit Bezug auf den beiliegend in Abschrift mitfolgenden Bericht des Festungs-Commando in Krakau, Nr. 22, vom 24. Jänner 1897 ersucht, den Magistrat der königl. Hauptstadt Krakau zur baldigsten Beibringung des ordnungsmässig ausgefertigten und intabulierten Demolierungsreverses über die im Jordan-Parke errichteten Objecte zu erhalten.

Zu dem aus dem obbezogenen Berichte ersichtlichen Sachverhalte hat das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium ergänzend Folgendes bemerkt:

Im Sinne der „Directiven über den Rayon befestigter Plätze“ ist der Bauverbotsrayon des Noyans nur aus dem engeren Rayon von 300⁰, in welchem das absolute Bauverbot aufrecht zu erhalten ist, gebildet.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium ist jedoch hinsichtlich jener Bauverbotsrayone von Krakau, welche durch die in Aussicht genommene Verlegung des Noyans in die Linie der Vorwerke für die Zwecke der geplanten Stadterweiterung seinerzeit, d. h. nach Fertigstellung des neuen Noyans — freigegeben werden sollen, insoferne Bauerleichterungen mit den militärischen Interessen vereinbarlich sind, bestrebt, solche gegen Demolierungsrevers zu gewähren. Nur aus diesem Grunde war es möglich, im vorliegenden Falle dem Fortbestande der Objecte im Jordan-Parke mit dem Vorbehalte zuzustimmen, dass die Gemeinde den Demolierungsrevers beibringt.

Im Hinblick darauf, dass die zur Realisierung der projectirten Noyanverlegung im Westen und Nordwesten von Krakau eingeleiteten Transactionsverhandlungen von der Gemeinde Krakau bisher keines Angebotes gewürdigt wurden und die von Consortien gestellten Angebote nicht acceptabel waren, ist es dermalen nicht möglich, weitere Zugeständnisse zu machen.

Im vorstehenden Sinne ist auch auf ein von Einwohnern und Repräsentanten der Umgebung von Krakau unterbreitetes Hofgesuch und Aufhebung der Vorschriften über Demolierungsrevers mit Abth. 8, Nr. 2.999 ex 1896 ein allerunterthänigster Vortrag an Seine Majestät erstattet und von Seiner Majestät unter dem 2. Februar 1897 Allerhöchst zur Kenntniss genommen worden.

Die k. k. Statthalterei wolle hiernach in geeignet erscheinender Weise auf die Stadtgemeinde Krakau diesfälliger einwirken und über das Ergebnis dieser Bemühungen hierher berichten.

D. j. w.

Alegat II. do sprawozdania z czynności Depart. I.

L. 35.341/97.

Okólnik

do wszystkich Wydziałów powiatowych.

Przeprowadzone przez Wydział krajowy liczne lustracje zarządu funduszków, zostających w administracji powiatów, wykryły w kilku wypadkach poważniejsze tych funduszków szkody, które w następstwie naraziły bądźto Prezesów Rad powiatowych, bądź też fundusze powiatowe jako takie na dotkliwe straty.

Lustracje te wykazały również, że jedną z głównych przyczyn powyższych szkód, pomijając złą wolę jednostek, jest niewłaściwie zorganizowana kasowość i ra-

chunkowość, względnie zaś brak kontroli, poruczanie przyjmowania pieniędzy osobom, które od tego wykluczone być powinny i brak ewidencji należności dochodów i wydatków a nawet samych dochodów i wydatków. Niejednokrotnie do tego skonstatowany brak znajomości prowadzenia ksiąg i rachunków, sporządzania rocznych rachunków i inwentarzy, jak wreszcie układania budżetów, uniemożliwiający nabycie poglądu na całość administracji powiatowej, ułatwił w wysokim stopniu nietylko sporadyczne nadużycia, ale i niepostrzeżone przez czas dłuższy trwanie tych nadużyć.

Chcąc złemu ile możności na przyszłość zapobiedz, Wydział krajowy, któremu z mocy §. 48. ustawy o Repr. pow. w zastępstwie Wysokiego Sejmu poruczony został najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku powiatu i zakładów powiatowych, jakoteż nad prawidłową rachunkowością i kasowością funduszy zostających pod zarządem Reprezentacji powiatowych uchwałą swą z 4. maja 1897 l. 71.624/96 ustanowił instrukcję rachunkowo-kasową dla Wydziałów powiatowych. Instrukcja ta, licząc się wogóle ze stosunkami finansowymi powiatów i ich siłami biurowymi, obejmuje tylko najniezbędniejsze przepisy dla wprowadzenia najprostszej kontroli oraz jednolitości i ładu w rachunkach i kasowości.

Kładzie ona nacisk na ustanowienie kontrolora kasy, którego czynności, instrukcją tą wskazane, muszą być ściśle i bezwarunkowo spełniane. Postanowienie to jednak wcale nie wyklucza przydzielenia kontrolorowi także innych czynności urzędowych, jak to zresztą i dotąd się dzieje, wszakże z tem ograniczeniem, że kontrolor nie może pod żadnym warunkiem być równocześnie kasyerem i że kontrolorowi nie mogą być przydzielane takie czynności urzędowe, które wymagają urzędowania poza siedzibą Wydziału powiatowego.

Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, by kontrolor był równocześnie sekretarzem Rady powiatowej. Zresztą pozostawia instrukcja co do kwalifikacji tak kontrola, jak kasyera zupełną swobodę Reprezentacji powiatowej. Kasyerem może być albo płatny funkcyjaryusz albo Prezes Rady lub członek Reprezentacji powiatowej.

Instrukcja zawiera dalej szczegółowe przepisy i wskazówki o przechowywaniu kluczy kasowych, o sposobie i miejscu przyjmowania pieniędzy i czynienia wydatków, o asygnatach i kwitach, prowadzeniu i zamykaniu dzienników kasowych, zakładaniu, prowadzeniu i zamykaniu ksiąg kontowych głównych i pomocniczych, o przypisywaniu i odpisywaniu należności, o kontowaniu, lokacyach, depozytach, pożyczkach, zaliczkach i zaległościach czynnych i biernych, o sporządzaniu budżetu, zamknięcia rachunków i inwentarza, wreszcie o szkntrowaniu kasy, przyczem wołuje się na instrukcję o szkntrowaniu kas, rozesłaną Wydziałom powiatowym tutejszym okólnikiem z 20. listopada 1894 l. 49.969.

Zarazem postanowiła Rada Wydziału krajowego, że wspomniana instrukcja rachunkowo-kasowa w całej swej pełni i bezwarunkowo wejść ma w życie od 1. stycznia 1898 r., temsamem więc mają być z dniem tym i czynności kontrolora i kasyera unormowane w sposób instrukcją tą wskazany.

Odroczenie powyższego terminu na czas późniejszy czyni Wydział krajowy zawisłem od specjalnego swego zezwolenia, którego jednak udzielać będzie jedynie w wyjątkowych uwzględnienia godnych wypadkach.

Leży natomiast w interesie należytej administracji powiatu, ażeby pojedyncze postanowienia instrukcji, o ile one nie pociągają za sobą zmian wymagających pewnego wydatku pieniężnego, już obecnie wprowadzone zostały w życie, a to tem bardziej, że postanowienia te nie są nowymi a Wydział kraj. przy każdej sposobności zawsze dotąd doradzał, ewentualnie wymagał, stosowania się do tych przepisów.

Instrukcję powyższą dołącza Wydział krajowy w trzech egzemplarzach z uwagą, że dołączone są do niej wszystkie wzory, podług których zakładane względnie prowadzone i sporządzane być mają dzienniki, księgi, wykazy, budżety, rachunki i inwentarze.

Nakładu tych wzorów podjęła się i wykonała w myśl wskazówek Wydziału kraj. drukarnia E. Winiarza we Lwowie ul. Dominikańska l. 4., gdzie też podług dołączonego a za zgodą Wydziału kraj. ułożonego cennika wzory te już obecnie nabyć można.

Lwów, dnia 11. czerwca 1897.

Z Rady Wydziału krajowego.

Marszałek krajowy:

S. Badeni m. p.

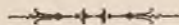
Członek Wydziału krajowego.

Dr. Józef Wereszczyński m. p.

INSTRUKCYA

rachunkowo-kasowa dla Wydziałów powiatowych

uchwalona na Radzie Wydziału krajowego dnia 4. maja 1897.



§. 1.

Kontrolor i kasyer.

Do załatwiania czynności rachunkowo-kasowych ma być ustanowiony kontrolor i kasyer, którzy winni wykazać się odpowiednią praktyką zawodową, nadto zaś, jeśli Rada powiatowa w myśl §. 26. ust. o Repr. powiat. inaczej nie postanowi, winni wykazać się świadectwem ze złożonego egzaminu rządowego z rachunkowości państwowej i ogólnej, oraz złożyć kaucyę w wysokości jednorocznej płacy.

W powiatach, gdzie stosunkowo mały jest obrót kasowy, może czynność kasyera sprawować Prezes Rady powiatowej lub może być ona powierzona zastępcy tegoż Prezesa albo innemu członkowi Reprezentacyi powiatowej, niemniej też innej na zaufanie zasługującej osobie. W tych wypadkach można nie wymagać złożenia kaucyi.

Osobie pełniącej funkcję kasyera winien Wydział powiatowy ściśle oznaczyć dzień lub dni urzędowania (w każdym razie dzień targowy, zebrania wójtów itp.). Imię i nazwisko kasyera, oraz czas jego urzędowania powinien Wydział powiatowy w każdym razie podać do wiadomości c. k. Starostwa, odnośnych c. k. Sądów, urzędu pocztowego w miejscu, oraz gmin i obszarów dworskich w powiecie z uwagą, że pieniądze tylko do rąk kasyera oddawane być mogą.

Takie samo ogłoszenie winno być także w biurach Wydziału powiatowego, a w szczególności w lokalu kasy — na miejscu widocznem — przybite.

Kontrolor winien bezwarunkowo stale urzędować w Wydziale powiatowym, a czynność jego nigdy nie może być połączona z czynnością kasyera, ani też z czynnościami, wymagającymi urzędowania poza miejscem siedziby Wydziału powiatowego.

§. 2.

Klucze kasowe.

Klucze kasowe muszą być zawsze tak rozdzielone, iżby jeden znajdował się w rękach kontrolora, drugi zaś w rękach kasyera i tylko wspólne otwarcie kasy było możliwe.

Klucze te ma mieć każdy przy sobie lub w domu, w biurze przechowywać ich nie wolno.

Wydział powiatowy oznaczy, w którym ręku przechowywany ma być klucz od tresoru.

Duplikaty i tryplikaty kluczy kasowych mają być należycie opakowane, zaopatrzone pieczęciami Prezesa Rady powiatowej lub tegoż zastępcy, oraz kasyera i kontrolora, i przechowane po za obrębem kasy.

§. 3.

Wszelkie wpływy i wydatki gotówką i w efektach, mogą być realizowane tylko w kasie i przez kasę Wydziału powia-

towego, a żaden pobór i żaden wydatek nie może być dokonany bez współdziałania kontrolora i kasyera.

Odbiór pieniędzy przez osobę nie będącą kasyerem — zatem przez któregokolwiek innego funkcyjnarjusza Wydziału powiatowego, jest surowo wzbroniony.

Przechowywanie w kasie Wydziału powiatowego, pieniędzy prywatnych jest również surowo zabronione.

§. 4.

Asygnaty.

Wydział powiatowy uchwała, a Prezes Rady powiatowej asygnuje piśmiennie wszelkie wydatki.

Każdy zatem wydatek bez wyjątku może być przez kasę dokonany tylko na podstawie otrzymanego w tym względzie polecenia na piśmie (asygnaty).

Na wydatki powtarzające się w ściśle oznaczonych terminach i ściśle oznaczonych kwotach (płace, raty pożyczkowe itp.), należy wystawić jedną asygnatę.

Na pobór wszelkich naprzód wiadomych i ściśle oznaczonych dochodów, wymagana jest również asygnata na piśmie, przyczem również jedną asygnatę wydać należy w wypadkach, kiedy dochód wpływać ma w ściśle oznaczonych terminach i ściśle oznaczonych kwotach (czynsze, zaliczki na płace, raty pożyczkowe itp.).

Pobór tego rodzaju dochodów, jak grzywny na rzecz pojedynczych gmin powiatu, przyjmowanie wadyów (nie kaucyi) licytacyjnych itp. nie wymaga osobnej asygnaty.

Przesyłki pieniężne nadchodzące pocztą lub pieniądze przynoszone z podaniami, mają być bezpośrednio doręczane kasyerowi; kasyer i kontrolor potwierdzają odbiór pieniędzy na każdej przesyłce lub na każdym podaniu i zwrócą bezzwłocznie próżną już przesyłkę lub podanie do protokołu podawczego.

Dochód niewiadomego celu ma być tymczasowo pobrany do depozytu, poczem kasa winna tak w tym, jak i w każdym wypadku braku potrzebnej asygnaty na dochód, lub braku odnośnego podania strony, zdać krótką relację piśmienną Wydziałowi powiatowemu o przyjęciu pieniędzy i wnieść tę relację do protokołu podawczego.

§. 5.

Piśmienne polecenia do kasy czyli asygnaty winny zawierać:

- a) liczbę protokołu podawczego;
- b) imię i nazwisko oraz godność osoby, która ma płacić lub której należy wypłacić;
- c) szczegółowe określenie tytułu za co, lub dlaczego i kiedy osoba ta ma płacić lub pobrać;
- d) wiele ma kasa pobrać lub pobierać, względnie wypłacić lub wypłacać (cyframi i słowami), przy wydatkach nadto, na podstawie której uchwały Wydziału powiatowego, oraz czy za kwitem osteplowanym czy też bez stempla;
- e) na rzecz którego funduszu pobrać, lub z którego funduszu wypłacić; wreszcie
- f) datę i podpis Prezesa Rady powiatowej, względnie tegoż zastępcy.

Asygnatę powyższą dołączyć ma kasa jako alegat dziennika kasowego do odnośnej pozycji dochodu lub wydatku, względnie do pierwszej takiej pozycji, jeśli dochód wpływać ma, lub wydatek ma być wypłacany w pewnych, ściśle oznaczonych ratach i terminach.

§. 6.

Przed każdym zrealizowaniem asygnaty obowiązany jest kontrolor zawsze sprawdzić przypadającą należność w księdze kontowej (likwidacyjnej) odnośnego funduszu (§. 19.), mianowicie, czy asygnata zgodną jest z należnością np. kontraktową, czy wogóle może być jeszcze zrealizowaną, czy już raz nie została taka sama asygnata wydana, czy nie przekracza kredytu lub należności ogólnej i t. p., następnie każdą asygnatę bez wyjątku po takim sprawdzeniu zapisać do rzeczonyj księgi kontowej i czynność tę stwierdzić, umieszczając na asygnacie klauzulę:

„Sprawdzono i zapisano do księgi kontowej funduszu strona pozycya“
pod tą klauzulą zaś datę i swój podpis.

Bez takiej klauzuli nie wolno kasie zrealizować żadnej asygnaty.

§. 7.

Kwity.

Na potwierdzenie tego odbioru pieniędzy do kasy wpływających, dostarczać winien Wydział powiatowy kasie (kontrolorowi) dla każdego samoistnego funduszu z osobna, kwitariuszy sznurowych należycie ponumerowanych i zeszytych (końce zeszytów winny być pieczęcią Wydziału powiatowego opieczętowane).

Po zapisaniu dochodu do dziennika kasowego, obowiązany jest kontrolor wypełnić w kwitariuszu sznurowym wszystkie szczegóły obydwu części kwitu, część kwitu dla strony przeznaczoną podpisać, odciąć, zaopatrzyć pieczęcią kasy i podać do podpisu kasyerowi, który tak uzupełniony kwit stronie wyda.

Pozostałą część kwitu (juskstę) podpisać ma strona, która płaci.

Kwity przeznaczone dla władz mają być w każdym razie zaopatrzone także podpisem Prezesa Rady powiatowej lub tegoż zastępcy urzędującego.

Zużyty kwitariusz ma być przechowany jako alegat kasowy odnośnego dziennika kasowego.

§. 8.

Żadna wypłata nie może nastąpić bez pokwitowania. Pokwitowanie ma zgadzać się z treścią asygnaty, ma przeto zawierać kwotę wyrażoną cyframi i słowami, tytuł należności, datę i liczbę asygnaty, ewentualnie czas, do którego wypłata się odnosi, nazwę funduszu, z którego strona otrzymuje wypłatę, wreszcie datę wystawienia kwitu i własnoręczny pełny podpis (imię i nazwisko) odbierającego oraz jego godność.

Kwit taki winien kontrolor zaopatrzyć artykułem dziennika kasowego i jako alegat do tego dziennika dołączyć.

§. 9.

Jeżeli strona pisać nie umie, może świadek kwit wypełnić i stronę w jej obecności podpisać.

Strona kasie nieznaną lub nieobecna ma przedłożyć kwit z podpisem swoim legalizowanym, albo przedstawić urzędnikom kasowym dwóch znanych im świadków, którzyby tożsamość strony stwierdzili.

Recepisy na nadane na pocztę przesyłki pieniężne są tylko chwilowym dowodem wydatku i jeżeli właściwy kwit nie nadejdzie do dni 14, winna kasa złożyć o tem Wydziałowi powiatowemu piśmienną relację.

Ostemplowane rachunki kupieckie, stwierdzające wyrównanie rachunku, mają takie samo znaczenie jak i zwykłe pokwitowanie.

§. 10.

Jeżeli od strony, której przypada należność do wypłaty, należy się także zwrot do kasy z jakiegobądź tytułu, wówczas strona ma kwitować i w dzienniku kasowym ma być uwidocznioną wypłata pełnej należności. Równocześnie jednak ściągnięta kasa z tej należności zwrot powyższy, uwidoczni go w dzienniku kasowym w dochodzie i wyda stronie kwit na ściągniętą kwotę.

§. 11.

Dzienniki kasowe.

Każdy samoistny fundusz, jako to: fundusz powiatowy administracyjny, powiatowy fundusz dróg gminnych, fundusz dróg powiatowych, publicznych dojazdów kolejowych, fundusz ubogich, depozyta, fundusz emerytalny itp., winien mieć swój

- A) odrębny dziennik kasowy prowadzony podług wzoru A).
- B) Fundusz powiatowej kasy pożyczkowej winien mieć dziennik kasowy prowadzony według wzoru B).

Tworzenie dzienników kasowych dla funduszków, które są właściwie częścią integralną powiatowego funduszu administracyjnego, jak n. p. funduszu akuszerów, lekarzy okręgowych i tp. jest zbyteczne i tylko manipulację utrudniające.

Do dziennika kasowego należy wpisywać w porządku chronologicznym wszelkie dochody i wydatki w kasie realizowane i w tej chwili, kiedy odnośny dochód rzeczywiście został pobrany lub wydatek dokonany.

Każda zaś pozycja dochodu lub wydatku winna być do dziennika tak zapisaną, ażeby była oznaczona liczbą bieżącą (artykułem), oraz zawierała: Datę poboru lub wypłaty, imię i nazwisko płaćącego lub pobierającego, z jakiego tytułu i za jaki czas, liczbę i rok asygnaty, a wreszcie cyfrę kwoty.

§. 12.

Mylnie wpisaną kwotę należy bezzwłocznie przekreślić jedną linią tak, iżby czytelną była cyfra pierwotna, ewentualnie nad nią wypisać cyfrę kwoty właściwej i poprawkę stwierdzić podpisami kontrolora i kasyera obok tej poprawki.

Skrobanie cyfer w dziennikach kasowych jest surowo zabronione.

§. 13.

Każdą stronicę dziennika kasowego należy zlaterować osobno w dochodach i osobno w wydatkach, przy wyprowadzonych sumach u spodu stronicy dziennika wypisać słowa: „do przeniesienia“, poczem sumy te przenieść do pierwszej linii właściwych kolumn strony następnej i przy nich wypisać słowa: „z przeniesienia“.

Z reguły należy w ten sposób prowadzić dziennik kasowy przez rok cały, t. j. od 1. stycznia do 31. grudnia włącznie.

Przy większych jednak obrotach kasowych pojedynczego funduszu, można odnośny dziennik kasowy prowadzić kwartalnie, a nawet miesięcznie.

§. 14.

Z dniem 31. grudnia, względnie z końcem kwartału lub miesiąca należy dziennik kasowy zamknąć t. j. nie wolno doń wpisywać już żadnych dalszych dochodów lub wydatków

uskutecznionych po upływie powyższego terminu, lecz należy wyprowadzić ogólną sumę dochodów i wydatków (osobno gotówką i osobno efektami), potrącić sumę wydatków od dochodów i ewentualnie okazującą się nadwyżkę dochodów przenieść bezzwłocznie do nowego dziennika kasowego, a to jako pierwszą pozycję dochodu dziennika rocznego w dniu 1. stycznia pod tytułem: „Reszta kasowa z roku...“, dziennika zaś kwartalnego lub miesięcznego w dniu pierwszym następnego kwartału lub miesiąca pod tytułem: „Reszta kasowa z dnia....“.

Zamknięty dziennik kasowy winien kontrolor i kasyer podpisać, alegata tego dziennika (asygnaty, kwity etc.) uporządkować podług liczby bieżącej (artykułów) i przechować wraz z dziennikiem pod zamknięciem.

Dziennika kasowego nie wolno zamykać niedoborem, to znaczy, wykazać większego wydatku od dochodu.

Skoro bowiem wydatek w pewnym funduszu został rzeczywiście pokryty, musiała kasa widocznie pokryć go gotówką innego funduszu.

W takim razie należy w dzienniku kasowym tego ostatniego funduszu wydać odnośną kwotę jako „zaliczkę zwrotną“ dla pierwszego a w dzienniku pierwszego funduszu pobrać tę „zaliczkę zwrotną“ do dochodu.

Z depozytów, jako pieniędzy obcych, nie wolno ani gotówki ani efektów użyć choćby tylko na chwilowe pokrycie niedoboru innego funduszu.

§. 15.

Wszystkie szczegółowe dzienniki kasowe pojedynczych funduszy prowadzi kontrolor kasy.

Kasyer prowadzi tylko jeden ogólny dziennik kasowy tak zwaną strażę, zapisując tamże wszelkie dochody i wydatki gotówką i efektami w porządku chronologicznym w chwili ich zrealizowania i oznaczając każdą pozycję liczbą porządkową i datą.

§. 16.

Księgi kontowe.

Każdy fundusz samoistny, który ma swój odrębny dziennik kasowy, musi mieć także swoją własną księgę kontową (likwidacyjną) podług wzoru C).

C) Księga ta przeznaczona jest do utrzymywania szczegółowej ewidencji wszelkich preliminowanych i rzeczywistych należności w dochodach i wydatkach, rzeczywiście pobranych dochodów lub poniesionych wydatków i wszelkich zaległości czynnych i biernych odnośnego funduszu.

Różnica między należnością preliminowaną t. j. budżetem przewidzianą a rzeczywistą polega w tem, że pierwsza obliczoną jest tylko w przybliżeniu, zwykle nie wiadomo od kogo lub komu przypadnie i nie musi być zrealizowaną, podczas gdy druga opiera się na specjalnym akcie, umowie, orzeczeniu i t. d., z których to aktów i dokumentów jasno wynika osoba, która ma płacić lub pobrać i ściśle oznaczoną jest cyfra kwoty przypadającej bezwarunkowo do zrealizowania.

§. 17.

Założenie ksiąg kontowych.

Księga kontowa winna być założoną podług rubryk budżetu, które zmieniane być nie powinny. Dla każdej przeto rubryki z osobna należy w księdze kontowej przeznaczyć odpowiednią ilość kartek, które wystarczyłyby na czas dłuższy.

Na początku zaś każdej księgi należy zawsze pozostawić kilka kartek wolnych na sporządzenie indeksu tej księgi, t. j. treści rubryk, ich pozycyi i stronicy, na której odnośna rubryka lub jej pozycya jest zapisana, czyli na której odnośne konto jest otwarte.

Nazwę pojedynczej rubryki budżetowej należy wpisać w odnośnem koncie jako nagłówek w przeznaczonej na ten cel linii, a wewnątrz pierwszej linii kolumny przeznaczonej na wypisanie przedmiotu, podać ogólną kwotę rzeczzonej rubryki budżetem na odnośny rok objętą.

Jeżeli którakolwiek rubryka budżetowa dzieli się na szczegółowe wyżej wspomniane pozycye jak n. p. dochód z rozmaitych stacyi mytnicznych, z czynszów najmu, ze zwrotu pożyczek (n. p. głodowych od gmin) i t. p., dalej n. p. płace urzędników i służ, budowy, rekonstrukcye i utrzymanie dróg, regulacye i ubezpieczenia brzegów, rzek, spłata rozmaitych pożyczek i t. p., wówczas należy w koncie rubryki odnośnej wewnątrz kolumny przeznaczonej na przedmiot, wypisać szczegółowo każdą pozycyę z osobna wraz z preliminowaną kwotą, czyli sporządzić w ten sposób sumaryusz rubryki, następnie zaś pozostawiwszy dla tego sumaryusza kilka kartek, otworzyć dla każdej specjalnej pozycyi osobne konta, przeznaczając dla każdej pozycyi stosowną ilość kartek, zatem osobno dla pojedynczych stacyi mytnicznych, jeśli każda z nich komu innemu została wydzierżawioną, osobno dla pojedynczych realności wypuszczonych w najem lub dzierżawę, osobno dla każdej gminy, która pożyczkę ma zwrócić i t. p., osobno zaś dla płacy każdego urzędnika lub służi, dla każdej drogi, rzeki, instytucyi, u której lub funduszu, w którym pożyczka została zaciągniętą i t. p.

Osobno w ten sposób dla każdej pozycyi jednej rubryki otworzone konta, są kontami pomocniczymi rzeczzonej rubryki.

Księgi kontowe funduszków samoistnych, któreby nie miały swego budżetu, mają być zakładane podług tych rubryk rzeczowych lub osobowych, jakie wskazuje potrzeba i dotychczasowa praktyka, więc n. p. najem ubikacyi, potrzeby kancelaryjne, opał i światło, płace funkcyonaryuszów, podatki, spłata pożyczek, zaliczek etc., w dochodach zaś rozmaite zwroty i spłaty podług ich kategorii.

§. 18.

Czas zakładania ksiąg kontowych.

Księgi kontowe należy zakładać zaraz z początkiem każdego roku budżetowego, t. j. od 1. stycznia i winny obejmować czas do 31. grudnia każdego roku.

Okoliczność, że budżet z dniem 1. stycznia ewentualnie jeszcze nie został uchwalony, nie może uwalniać od obowiązku założenia ksiąg z dniem 1. stycznia, pojedyncze bowiem rubryki i pozycye budżetowe są zwykle znane, mogą też być do księgi kontowej wciągnięte, n. p. podług zeszłorocznego budżetu, kwoty zaś preliminowane mogą być po uchwaleniu budżetu dodatkowo do księgi rzeczzonej wpisane.

§. 19.

Przypis należytości.

Każde bez wyjątku polecenie do kasy przyjęcia lub wydania pewnej kwoty, to jest każdą asygnatę należy bezwarunkowo i bezzwłocznie najpierw zapisać do księgi kontowej odnośnego funduszu a dokonanie tej czynności ma być stwierdzone na asygnacie (§. 6.).

Zapisanie zaś do księgi kontowej ma być w ten sposób dokonane, że w koncie odnośnej rubryki względnie specjalnej pozycyi tej rubryki (§. 17. ustęp 4.) wpisuje się na pierwszej

stronie noszącej napis: „Należytość“, najpierw liczbę porządkową, dalej dzień, miesiąc i rok, oraz liczbę asygnaty, osobę, firmę lub instytucję, która ma płacić lub pobrać, za co, za jaki czas, lub w jakich terminach i inne warunki asygnaty, wreszcie kwotę asygnowaną i to w kolumnach na to przeznaczonych.

W ten sposób dokonany zostaje przepis rzeczywistej należitości bieżącej.

§. 20.

Odpisanie należitości.

Jeżeli na podstawie specjalnej uchwały i pismienego polecenia do kasy zostanie ktoś uwolniony od obowiązku zapłacenia już przypisanej należitości albo tak samo dojdzie do kasy unieważnienie przypisanej wypłaty czy to w całości, czy też w części, wówczas należy bezzwłocznie w kolumnie oznaczonej nazwą „Odpisano“ wciągnąć liczbę i rok polecenia, oraz kwotę poleceniem tem wskazaną.

§. 21.

Uiszczenie, kontowanie.

Każda druga stronica księgi kontowej nosi tytuł „uiszczenie“ i tu wpisuje się wszelkie dochody, które do kasy rzeczywiście wpłynęły i wszelkie wydatki, które kasa rzeczywiście poniosła.

Podstawą do tego wpisywania jest jedynie dziennik kasowy odnośnego funduszu.

Każda bez wyjątku pozycja dochodu lub wydatku dziennika kasowego musi być zapisaną do odnośnego konta rubryki, względnie jej pozycji i to w ten sposób, że w przeznaczonych na to kolumnach wpisuje się, kto ewentualnie za jaki czas zapłacił lub pobrał, datę kiedy dochód lub wydatek został zrealizowany, liczbę porządkową dziennika kasowego, to jest artykuł, pod którym odnośny dochód lub wydatek jest zapisany, wreszcie w kolumnie „kwota uiszczona“ cyfrę rzeczywistego dochodu lub wydatku.

Na dowód zaś i dla kontroli, że każda pojedyncza kwota objęta dziennikiem kasowym, została do księgi kontowej wpisana, należy bezwarunkowo przy każdej rzeczonyj kwocie w dzienniku kasowym zapisać stronicę odnośnej księgi kontowej, gdzie kwota ta wpisana została.

Czynność powyższa nazywa się **k o n t o w a n i e m** i winna być dokonywana **z a r a z** po skutecznionej wpłacie lub wypłacie, a w każdym razie przed upływem dnia każdego.

§. 22.

Księgi kontowe funduszy posiadających efekta. D)

Księgi kontowe funduszy posiadających efekta winny być założone podług wzoru **D)**.

§. 23.

Lokacye.

Wszelka lokacya gotówki, oraz sprzedaż i kupno lub wymiana efektów, winna być w dzienniku kasowym odnośnego funduszu uwidoczniona i zakontowana na końcu księgi kontowej tegoż funduszu i to na osobnym do tej księgi dodać się mającym druku podług powyższego wzoru **D)**, zapisując przytem wszelkie znamiona efektów, to jest numer, seryę, stopę procentową, kurs, po którym efekt kupiony lub sprzedany został.

§. 24.

Depozyta.

Dla wszelkich kaucyi, wadyów i w ogóle pieniędzy obcych, przyjmowanych na zabezpieczenie dotrzymania zob-

wiązań, lub nadsyłanych dla wymiany, dla doręczenia gminom lub osobom trzecim, należy prowadzić zarówno osobny dziennik kasowy jak i osobną księgę kontową z indeksem alfabetycznym właścicieli tych depozytów.

Fundusze ubogich, będące własnością gmin powiatu, należą tu jednak tylko wówczas, jeżeli nie zostają w administracji Wydziału powiatowego, lecz bywają tylko za pośrednictwem Wydziału powiatowego odsyłane gminom.

Każdy depozyt, przyjęty do kasy i wciągnięty z wszelkimi znamionami do dziennika kasowego, ma być, rozumie się, najpierw w dziale dochodów księgi kontowej przypisany jako należność do poboru, następnie w tym samym dziale zakontowany w uiszczeniu, a równocześnie w dziale wydatków księgi kontowej przypisany w pełnej kwocie jako należność do zwrotu, tak, że kiedy kasa otrzyma polecenie wydania rzeczonoego depozytu, potrzeba będzie przypis wydatku uzupełnić tylko datą i liczbą polecenia, a po rzeczywistym wydaniu depozytu, zakontować wydatek w uiszczeniu (patrz §. 29, ustęp ostatni).

§. 25.

Pożyczki.

Pożyczki przez powiat zaciągnięte, mają być w dziale dochodów księgi kontowej odnośnego funduszu przypisane w pełnej kwocie jako należność do poboru, równocześnie zaś w dziale wydatków tej księgi przypisane również w pełnej kwocie dłużnego kapitału jako należność do zwrotu.

Jeżeli pożyczka jest oprocentowaną, wówczas w dziale wydatków powyższej księgi należy równocześnie pod osobną pozycją przypisać roczną sumę odsetek jako należność do zapłacenia.

Pożyczki udzielane gminom lub stronom np. z powodu klęsk elementarnych mają być najpierw w dziale wydatków księgi kontowej odnośnego funduszu przypisane i zakontowane, równocześnie zaś w dziale dochodów tej samej księgi przypisane w pełnej kwocie jako należność do zwrotu od dotychczasowych gmin, osób i t. p.

§. 26.

Księgi kontowe pomocnicze.

Dla samoistnych funduszy tego rodzaju, jak zostające w administracji Wydziału powiatowego fundusze ubogich, będące własnością gmin powiatu, powiatowa kasa pożyczkowa i t. p., należy obok właściwych ksiąg kontowych (głównych), założyć jeszcze pomocnicze księgi kontowe, w których każda gmina lub strona miałyby swoje odrębne konto, a mianowicie księga kontowa pomocnicza dla funduszu ubogich podług wzoru E), dla powiatowej kasy pożyczkowej zaś podług wzoru F).

E)
F)

Dla tych pomocniczych ksiąg mają być równocześnie założone osobne indeksa alfabetyczne celem ułatwienia wyszukania konta każdej pojedynczej gminy lub osoby.

Do ksiąg pomocniczych wpisuje się wszelkie daty i cyfry z odnośnego dziennika kasowego (kontowanie), o ile one odnoszą się do pojedynczej gminy lub dłużnika.

Z końcem każdego półroczia bezwarunkowo, przy większych zaś obrotach z końcem kwartału lub nawet każdego miesiąca, należy każde konto księgi pomocniczej z osobna zlaterować w dochodach i wydatkach pojedyncze sumy półroczne, względnie kwartalne, lub miesięczne przenieść na osobno sporządzić się mający wykaz, wykaz ten zlaterować i uzyskaną

w ten sposób ogólną sumę przenieść do księgi kontowej głównej odnośnego funduszu pod właściwą rubrykę i to osobno w dziale dochodów i osobno w dziale wydatków jak np. miesięczną sumę dochodów w funduszach ubogich pod rubrykę „dochód z grzywien“, sumę dochodów ze zwrotu pożyczek pod rubrykę „zwrot pożyczek“ (rozumie się osobno dochód w kapitale, osobno w procentach itd.), sumę wydanych gminom funduszy ubogich pod rubrykę „zwrot funduszy ubogich“, sumę wypłaconych pożyczek pod rubrykę „udzielone pożyczki“ i t. d. (patrz §. 30, ustęp ostatni).

Wszystkie inne dochody i wydatki uwidocznione w dzienniku kasowym, mają być kontowane wprost w odnośnych rubrykach księgi kontowej głównej.

§. 27.

Zaliczki.

Zaliczki do wyrachowania, to jest zaliczki udzielane pod warunkiem złożenia szczegółowego i należyście udokumentowanego rachunku, n. p. zaliczki na wszelkie roboty we własnym zarządzie, na koszta komisyjne, na potrzeby kancelaryjne i t. p. mają być w dziale wydatków księgi kontowej odnośnego funduszu wprost w rubryce właściwej n. p. w rubryce budowa lub utrzymanie drogi, mostu, domu, w rubryce koszta kancelaryjne, koszta komisji i t. p., przypisane jako należność do wypłaty, a po rzeczywistej wypłacie zakon-
towane w uiszczeniu.

Dotychczas zatem prowadzona w odnośnym funduszu osobna rubryka ogólnikowa „zaliczki do wyrachowania“ zostaje zupełnie zniesioną.

Nadto należy dla tych zaliczek założyć i prowadzić osobną księgę pomocniczą podług wzoru G).

Do księgi tej należy wpisywać wszystkie powyższe zaliczki w miarę i w chwili ich rzeczywistego wypłacania, a to podług dat wymienionych szczegółowo w nagłówku kolumn każdej pierwszej stronicy rzeczony księgi.

Rachunek szczegółowy z każdej powyższej zaliczki należy udokumentowany winien być złożony:

Z zaliczki na roboty lub budowy we własnym zarządzie w miarę stwierdzonego postępu robót i wyczerpania zaliczki, po ukończeniu zaś lub wstrzymaniu robót, do dni 30 od chwili ukończenia lub wstrzymania;

z zaliczki na koszta komisji do dni 14 po powrocie z odnośnej komisji, z której równocześnie winno być złożone szczegółowe sprawozdanie;

z zaliczki na potrzeby kancelaryjne i inne podobne, co miesiąca lub kwartału, stosownie do uchwały Wydziału powiatowego.

Zaliczki niezużyte na cel zamierzony najdalej do dni 90 mają być bezwarunkowo zwrócone do kasy.

Jak długo rachunek z jednej zaliczki nie został złożony i przez Wydział powiatowy przyjęty, tak długo nie może być tej samej osobie przyznana druga zaliczka.

Złożony rachunek winien być szczegółowo sprawdzony, ewentualnie brakujące dokumenta zażądane, a wynik przedstawiony Wydziałowi powiatowemu pod uchwałą.

Przyjęty przez Wydział powiatowy rachunek należy następnie załatwić stosownem poleceniem do kasy przy dołączeniu całego udokumentowanego rachunku, mianowicie, żeby kasa rzeczony rachunek jako alegat dołączyła do tego artykułu dziennika kasowego, pod którym odnośna zaliczka wypłaconą została.

Nadto zaś: a) jeśli z przyjętego przez Wydział powiatowy rachunku okaże się, że składający rachunek obowiązany jest

zwrócić resztę niez użytą zaliczki, należy polecić kasie, ażeby tę resztę zaliczki przyjęła do dochodu jako zwrot reszty niewyrachowanej (lub niez użytą) zaliczki na rzecz odnośnej drogi, mostu, domu, kosztów komisji, kancelaryjnych i t. p.; *b*) jeśli zaś z rachunku wypadnie nadwyżka wydatku, polecić kasie, ażeby tę nadwyżkę wypłaciła zdawcy rachunku z właściwej rubryki i np. z rubryki na odnośną drogę, kosztów komisji itp.

Dochód *ad a*) winien być przypisany a po rzeczywistej spłacie wykonywany w dziale dochodów księgi kontowej odnośnego funduszu w rubryce osobnej jako nadzwyczajny dochód z odnośnej drogi, mostu, domu, z kosztów komisji, kosztów kancelaryjnych itp.

Wydatek *ad b*) winien być w dziale wydatków odnośnej księgi kontowej tak samo najpierw przypisany przy właściwej rubryce przedmiotowej jako należność do wypłaty, a potem wykonywany w uiszczeniu w tej samej rubryce.

Równocześnie należy rachunek przez Wydział powiatowy przyjęty zapisać w księdze pomocniczej dla zaliczek do wyrachowania, a to podług wszelkich dat wskazanych w nagłówku każdej drugiej strony rzeczony księgi.

§. 28.

Obok powyższych zaliczek do wyrachowania są jeszcze zaliczki:

- 1) na płacę;
- 2) zaliczki pobierane z jednego funduszu na chwilowe pokrycie niedoboru w drugim funduszu;
- 3) zaliczki przyjmowane lub udzielane na rachunek należności zakontraktowanej np. na rachunek czynszu dzierżawnego, najmu, kupna, itp. lub na rachunek robót, dostaw itp.

Zaliczki te nie mają być uwidaczniane w księdze pomocniczej dla zaliczek, z zaliczek tych bowiem nie potrzebuje strona, która płaci, lub której się coś należy, składać rachunku.

Mają one być w księdze kontowej przypisane jak następuje:

ad 1) Zaliczki na płacę najpierw w dziale wydatków jako należność pod osobną rubryką „zaliczki“, równocześnie zaś w dziale dochodów pod taką samą rubryką jako zwrot należności od strony przypadający w pewnej wypłaconej kwocie;

ad 2) Zaliczka na chwilowe pokrycie niedoboru pewnego funduszu, jeśli ma być wzięta z innego funduszu, najpierw jako należność w dziale wydatków księgi kontowej tego ostatniego funduszu pod osobną rubryką „funduszowi N. N. zaliczka na pokrycie niedoboru“, równocześnie zaś w tej samej księdze jako należność w dziale dochodów pod osobną rubryką „Od funduszu N. N. zwrot zaliczki na pokrycie niedoboru“.

Natomiast w księdze kontowej funduszu, dla którego zaliczka wzięta została najpierw jako należność w dziale dochodów pod osobną rubryką „Zaliczka z funduszu N. N. (albo od osoby N. N.) na pokrycie niedoboru“, równocześnie zaś w dziale wydatków tej samej księgi, pod osobną rubryką, jako należność funduszowi N. N. (albo osobie N. N.) zwrot zaliczki na pokrycie niedoboru“.

ad 3) Co do zaliczek na rachunek należności zakontraktowanej, należy przedewszystkiem każdy kontrakt bez wyjątku a względnie główne jego warunki co do osoby, kwoty, tytułu należności, czasu trwania terminów i warunków spłaty lub wypłaty, wciągnąć do księgi kontowej odnośnego funduszu i to w dziale dochodów po właściwą rubryką lub pozycją dochodu, jeśli idzie o kontrakt dzierżawy, dochodu, najmu i t. p. w dziale wydatków zaś również pod właściwą rubryką lub po-

zycyą wydatku, stosownie do tego, czy rozchodzi się o dostawę, budowę lub tym podobne roboty.

W odnośnej kolumnie należności winna być przypisaną roczna jej kwota.

W miarę rzeczywistego realizowania dochodów lub wydatków każdego z powyższych trzech działów zaliczek, winno być także uiszczenia kontowane.

Zamknięcie ksiąg kontowych

§. 29.

Wszystkie księgi kontowe z ich księgami pomocniczymi każdego funduszu samoistnego mają być tak, jak odnośne dzienniki kasowe — zamykane bezwarunkowo z dniem 31. grudnia każdego roku.

W tym celu należy najpierw zamknąć to jest zlaterować wszelkie kolumny cyfrowe każdej szczegółowej pozycji odnośnej rubryki (§. 17. ustęp czwarty), a wyprowadzony wynik roczny przenieść do sumaryusza odnośnej rubryki, zapisując ten wynik do właściwych kolumn cyfrowych, przy właściwej pozycji przedmiotowej.

Następnie należy każdą przypisaną należność z osobna porównać z jej uiszczeniem, a okazującą się różnicę wypisać w kolumnie noszącej nagłówek „zaległość ostateczna“.

Jeżeli należność pewna została w części odpisaną, wówczas odpisana ta część należności razem z kwotą uiszczoną, winna równać się pierwotnie przypisanej należności. Jeżeli reszta nieodpisanej należności nie została uiszczoną, winna być wykazaną w kolumnie „zaległość ostateczna“.

Przy pozycjach, w których nie ma odpisanej należności, winna zaległość z kwotą uiszczenia ściśle zgadzać się z kwotą należności.

Uiszczenie bowiem w wydatkach nigdy nie może być większe od należności, skoro nie wolno więcej wypłacać, jak na to asygnata pozwala.

Jeżeli zaś uiszczenie w dochodach jest większe od należności, wówczas winna być różnica bezzwłocznie przypisaną przy odnośnej pozycji należności.

Wyprowadzona w księgach kontowych „zaległość ostateczna“, jest w dziale dochodów „zaległą należnością czynną“, w dziale wydatków zaś „zaległą należnością bierną“.

Po wyprowadzeniu w powyższy sposób „zaległości ostatecznej“ należy dopiero każde konto rubryki we wszystkich kolumnach cyfrowych zlaterować, względnie w każdej kolumnie z osobna wyprowadzić jej wynik cyfrowy z roku, który upłynął.

Suma ogólna „należności“ każdej rubryki z osobna winna bezwarunkowo zgadzać się ze sumą „uiszczenia“ razem wziętą ze sumą „zaległości ostatecznej“ i ewentualną sumą „należności odpisanej“ w jednej i tej samej rubryce.

Przy zamknięciu księgi kontowej funduszu depozytów (§. 24) należy ściśle przestrzegać, ażeby suma przypisanej należności w dziale wydatków, zgadzała się ze sumą uiszczenia w dziale dochodów wraz z początkowym zapasem kasowym. Suma zaś zaległości ostatecznej biernej (w dziale wydatków) ma zgadzać się z kwotą, jaka okaże się po strąceniu sumy uiszczenia wydatków od sumy uiszczenia dochodów w depozytach, a względnie z kwotą rzeczywistego zapasu kasowego w depozytach z końcem roku, za który sporządza się zamknięcie.

§. 30.

Każda szczegółowa pozycja „zaległości ostatecznej“ w odnośnej rubryce księgi kontowej, winna być bezpośrednio po zamknięciu tej rubryki za rok ubiegły, szczegółowo przeniesioną na rok następny t. j. na nowo przypisaną w odnośnej rubryce, powołując przy każdej pozycji datę i liczbę poprzedniej asygnaty i wstawiając odnośną kwotę w kolumnę „Należytość zaległa“.

Ogólna suma tej „należytości zaległej“ w odnośnej rubryce, musi bezwarunkowo zgadzać się z ogólną sumą „ostatecznej zaległości“ z roku poprzedniego w tej samej rubryce.

Tak samo przeniesione być winny względnie na nowo przypisane ale już w „należytości bieżącej“ wszelkie należności przypadające na rok następny z obowiązujących nadal asygnat, kontraktów, dekretów, orzeczeń itp.

Przeniesienie „ostatecznej zaległości“ z roku poprzedniego do „należytości zaległej“ roku następnego, jak i przeniesienie, względnie przypisanie należności bieżącej roku następnego z obowiązujących asygnat, kontraktów, dekretów i t. p., jest pierwszą czynnością zakładania ksiąg kontowych na tenże rok następny i winna być uskutecznioną bezzwłocznie po zamknięciu ksiąg kontowych roku poprzedniego.

Księgi kontowe pomocnicze, z których w myśl §. 26. mają być półroczne, względnie kwartalne lub miesięczne wyniki przenoszone do właściwych rubryk głównej księgi kontowej, jak i inne księgi pomocnicze, mogą być ostatecznie zamykane tylko w miarę np. zupełnego wydania funduszu ubogich, zupełnej spłaty jednej pożyczki z ubocznymi należnościami i t. p., mogą być zatem na nowo otwierane w miarę, jak na nowo grzywny wpływają na rzecz odnośnej gminy, albo świeża udzieloną zostanie pożyczka.

§. 31.

Zakładanie, prowadzenie i zamykanie ksiąg kontowych głównych i pomocniczych należy do czynności kontrolora.

§. 32.

Budżet.

H) Budżet każdego samoistnego funduszu winien być podług wzoru **H)** sporządzany na każdy rok przedmiotowy, a to na sześć tygodni przed rozpoczęciem rzeczonoego roku.

Podstawą do sporządzenia budżetu jest odnośna księga kontowa, która wykazuje, jakie dotychczas były dochody i wydatki, oraz jakie są zaległe należności w dochodach (czynne) i w wydatkach (bierne).

W budżecie muszą być uwzględnione zaległości ostateczne z roku poprzedniego, jednakże tylko w takich kwotach, w jakich rzeczywiście mogą albo muszą być zrealizowane.

Dalszą podstawą sporządzenia budżetu są odnośne kontrakta, dekreta, orzeczenia, wyroki (§. 22. ust. o Repr. pow.) i t. p., dokumenta zabezpieczające dochód, lub wskazujące wysokość wydatku w cyfrach ściśle oznaczonych.

Wysokość innych dochodów lub wydatków, o ile one dotąd się powtarzały lub są spodziewane, winny być z reguły w ten sposób ustalone, iż zlicza się odnośny dochód lub wydatek z trzech lat ostatnich; trzecia część tak uzyskanej sumy ogólnej będzie ową przeciętną wysokością dochodu lub wydatku na rok przedmiotowy, jeśli inne okoliczności nie wskazują, że ta przeciętna cyfra winna być zmniejszoną lub zwiększoną.

Każda wstawiona do budżetu kwota winna być w kolumnie formularza „Uzasadnienie“ należycie wyjaśnioną, na jakiej podstawie i dla czego w takiej a nie w innej kwocie została wstawiona.

Dla pokrycia niedoboru pojedynczego funduszu samoistnego, mają być nałożone dodatki do podatków w powiecie przypisanych (§. 23. ust. o Repr. pow.).

Gdy zaś podatki te nigdy nie wpływają w wysokości na powiat nałożonej, przeto i dodatki powiatowe od tych podatków nigdy nie mogą wpłynąć w wysokości spodziewanej.

Dla zapobieżenia przeto skutkom z powodu niemożności ściągnięcia dodatków w pełnej wysokości, należy zliczyć rzeczywisty dochód z dodatków powiatowych w trzech ostatnich latach, a trzecia część uzyskanej w ten sposób sumy jest najprawdopodobniejszą podstawą do ustanowienia wysokości dodatku powiatowego na pokrycie niedoboru budżetowego na rok przedmiotowy każdego samoistnego funduszu z osobna.

Tak ułożone budżety winny być przez 14 dni wyłożone w biurze Wydziału powiatowego do przejrzania przez opodatkowanych (§. 30. ust. o Repr. pow.), następnie zaś wraz z uwagami przez opodatkowanych piśmiennie poczynionymi, przedłożone Radzie powiatowej do rozpoznania i uchwalenia a to również jeszcze przed rozpoczęciem roku przedmiotowego.

§. 33

Uchwalone przez Radę powiatową budżety należy najpóźniej do 15. lutego każdego roku przedłożyć Wydziałowi krajowemu i zarazem dołączyć:

- a) sumaryczny wykaz podatków bezpośrednich przypisanych w powiecie w roku poprzednim;
- b) odpis uchwały Rady powiatowej, którą budżety i dodatki powiatowe uchwalone zostały;

I) c) sporządzone podług wzoru I) sumaryczne zestawienie dochodów i wydatków budżetu każdego samoistnego funduszu i wysokość dodatków powiatowych dla każdego funduszu z osobna.

Równocześnie należy c. k. Starostwu również najpóźniej do d. 15. lutego każdego roku przedłożyć wspomnianą wyżej uchwałę Rady powiatowej celem zarządzenia ściągania uchwalonych dodatków powiatowych.

Jeśli jednak wysokość nałożonych przez Radę powiatową dodatków powiatowych razem wzięwszy przekracza 20% podatków bezpośrednich, wówczas celem uzyskania wymaganego w §. 23. ust. o Repr. pow. zezwolenia na pobór wyższych dodatków, należy budżety z poszczególnymi wyżej załącznikami przedłożyć Wydziałowi krajowemu już w ciągu miesiąca stycznia roku budżetowego.

§. 34.

Zamknięcie rachunków.

- K) Zamknięcie rachunków każdego samoistnego funduszu winien kontrolor kasy sporządzić na wzorze K), a jeśli fundusz posiada efekta, jak n. p. fundusz majątku zarodowego, fundusze ubogich, będące własnością gmin powiatu, fundusz depozytów itd., na wzorze L) tak, żeby efekta wpisywane były zawsze tylko w odnośnej kolumnie na to przeznaczonej.

Podstawą do sporządzenia zamknięcia rachunku jest zamknięta już księga kontowa odnośnego funduszu.

Z księgi tej wypisuje się treść i wszystkie wyniki roczne pojedynczych rubryk względnie ich sumaryczna do wskazanych podług nagłówka kolumn zamknięcia rachunku, uzupełnia się to zamknięciem kwotami budżetem dla każdej rubryki ustano-

wionemi a to w przeznaczonyj na to osobno kolumnie, porównuje się każdą budżetową kwotę z odnośnem „uiszczeniem“, a różnicę „mniej“ albo „więcej“ wypisuje się również w przeznaczonych na to kolumnach zamknięcia, wyjaśniając szczegółowo w ostatniej kolumnie, dla czego ta różnica zachodzi.

Następnie należy każdą z osobna kolumnę zamknięcia rachunku zliczyć, przyczem zważać należy, że suma kolumny należycie „zaległa“ i „bieżąca“ ma równać się sumie należycie „razem“, ta ostatnia zaś musi się równać sumie kolumn „uiszczenie“, „odpisano“ i „zaległość“.

Ogólną sumę w kolumnie „uiszczenie“ wydatków, należy wreszcie potrącić od ogólnej sumy kolumny „uiszczenie“ w dochodach, a wynik powinien równać się zapasowi kasowemu wykazanemu w dzienniku kasowym odnośnego funduszu.

Po doliczeniu tego zapasu kasowego do sumy uiszczenia w wydatkach, winna wypaść suma równająca się uiszczeniu w dochodach z początkowym zapasem kasowym.

Wyprowadzony w ten sposób w zamknięciu rachunku zapas kasowy każdego samoistnego funduszu należy objąć osobnym **M)** wykazem podług wzoru **M)**, którego suma ogólna winna zgadzać się ze sumą zapasów wykazanych w pojedynczych dziennikach kasowych i rzeczywistym zapasem w kasie.

Każdy efekt objęty tym wykazem winien być szczegółowo opisany.

Do zamknięcia rachunku powiatowej kasy pożyczkowej należy sporządzić podług wzoru **N)** imienny wykaz dłużników.

Przy sporządzeniu zamknięcia rachunku depozytów, należy stosować się ściśle do §. 24. ustęp 3. i §. 29. ustęp ostatni.

§. 35.

Inwentarz.

Na podstawie corocznego zamknięcia rachunku każdego samoistnego funduszu sporządzić ma kontrolor kasy równocześnie **O)** inwentarz tegoż funduszu na wzorze **O)**.

Inwentarz ma zawierać:

A) Stan czynny i

B) Stan bierny.

Ad A) Do stanu czynnego należy:

1. majątek zakładowy;
2. dobro zakładowe;
3. majątek bieżący.

Dochód z majątku zakładowego przeznaczony jest wyłącznie na pokrycie wydatków odnośnego funduszu.

Dobro zakładowe przeznaczone jest do użytku ogólnego (np. drogi, mosty, studnie itp. §. 288. ustawy cywilnej).

Ad 1. Majątek zakładowy tworzą i należy oddzielnie wykazywać:

a) realności, grunta, domy itd. z poszczególnieniem parcel, przestrzeni, numerów, wartości itd.;

b) przysługujące prawa i przywileje z wyłączeniem prawa poboru myta, oraz ich wartość;

c) kapitały w publicznych papierach podług wykazu i szczegółowego opisu znamion;

d) kapitały u prywatnych podług wykazu szczegółowego.

Ad 2. Dobro powiatu powinno być tylko dokładnie opisane, wartość jego nie ma być wykazywaną.

Ad 3. Majątek bieżący stanowią i mają być oddzielnie wykazywane:

- a) zapasy w naturaliach i materiałach podług cen szacunkowych;
- b) rekwizyta i sprzęty podług cen szacunkowych;
- c) zaległości czynne podług zamknięcia rachunku z szczegółowym wykazem;
- d) pozostała z końcem roku gotówka i efekta podług zamknięcia rachunku.

Ad B) Do stanu biernego należą:

a, długi i zobowiązania powiatu z tytułu poręki, szczegółowo w osobnym wykazie wymienić się mające, a to podług zamknięcia rachunku i osobnych uchwał Rady powiatowej przez Wydział krajowy zatwierdzonych albo osobną ustawą dozwolonych;

b) zaległości bierne podług osobnego wykazu sporządzić się mającego z zamknięcia rachunku.

Każda zmiana w majątku zakładowym w prawach, przywilejach i w dobrze powiatu, powinna być w „uwadze” inwentarza wyjaśnioną i uzasadnioną przytoczeniem daty uchwały Rady powiatowej względnie zezwolenia Wydziału krajowego.

Każdy dział inwentarza winien być z osobna zlatowany, na końcu zaś inwentarza należy sporządzić zestawienie tych działów, zlatować je, odbić sumę stanu biernego od sumy stanu czynnego i wyprowadzić czysty stan czynny lub nadwyżkę stanu biernego.

Wspomniane wyżej zestawienie stanu czynnego i biernego inwentarza każdego samoistnego funduszu, służy do sporządzenia głównego inwentarza powiatu, do którego zestawienie to podług funduszków należy wciągnąć, zesumować, sumę ogólną stanu biernego potrącić od sumy ogólnej stanu czynnego wszystkich funduszków i wyprowadzić albo czysty stan czynny powiatu albo nadwyżkę jego stanu biernego.

Inwentarze poszczególnych funduszków mają być dołączone do inwentarza głównego, jako jego załączniki.

Inwentarzy samoistnych zakładów powiatowych nie należy do głównego inwentarza wciągać, lecz osobno przedkładać.

§. 36.

Wszelkie zamknięcia rachunków oraz inwentarze mają być najdalej do sześciu tygodni po upływie roku przedmiotowego sporządzone, na 14 dni wyłożone w biurze do przejrzania przez opodatkowanych, a następnie przedstawione do zbadania i zatwierdzenia Radzie powiatowej z ewentualnie wniesionymi na piśmie uwagami opodatkowanych.

Duplikaty zatwierdzonych przez Radę powiatową rachunków i inwentarzy mają być wraz z odnośną uchwałą Rady powiatowej, udzielającą Wydziałowi powiatowemu absolutorium ze złożonych rachunków, najpóźniej do końca marca po upływie roku przedmiotowego, przedłożone Wydziałowi krajowemu.

§ 37.

Szkontro.

Kasa wszelkich funduszków i zakładów powiatowych, winna być na zarządzenie Prezesa Rady powiatowej a w razie jego przeszkody, na zarządzenie Wiceprezesa tejże Rady, przynajmniej raz na kwartał i to niespodzianie szkontowana.

Szkontra przewidziane odbywać się muszą przy każdej zmianie członków Wydziału powiatowego, oraz przy każdej

zmianie kasyera lub kontrolora, dalej w wypadku przewidzianej dłuższej nieobecności albo choroby Prezesa Rady powiatowej, kasyera lub kontrolora, wreszcie przy objęciu napowrót przez któregokolwiek z nich urzędowania.

Formalności i prawa, jakie przy szkontowaniu mają być przestrzegane, podane są w instrukcyi, wydanej przez Wydział krajowy okólnikiem z dnia 20. listopada 1894 roku L. W. 49.969.

§. 38.

Niniejszą instrukcją uchylone zostają wszelkie wydane przez Wydział krajowy w tym przedmiocie rozporządzenia i instrukcyja z 23. grudnia 1882 L. W. 63.782.



Sumaryczne zestawienie wydatków 74 Wydziałów powiatowych

podług zamknięć rachunkowych za rok 1896.

Liczba porządkowa	Nazwa powiatów	3		4		5		6		7		8		9		10		11		12		13		14		15		16		17		18		19		20		21		22		23		24		25		26		27		28	
		Pobory funkcyjono-ruszyszków		Emery-tury i zaopa-trzenia		Koszta kancela-ryjne		Utrzy-manie budyn-ków, czynsze za najem biur		Podatki		Koszta komi-syjne		Subwenycje na cele		Wydanki rozmaite	Zapas kasowy z końcem roku	Nadzwyczajne wydatki		Wydatki na cele komunikacyjne						Razem	Długi i zaległości bieżnia, pozostałe z końcem roku	Uwaga																									
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.			zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.				zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.
1	Biała	3.277	18	287	71	500				825	40	961	10			1.890	51			1.408	34			6.825		15	50	5.970	75	6.851	89	7.208	68 1/2	685	72					720	10	14.509	84 1/2	200		88.485	27	29.884	76 1/2				
2	Bóbrka	2.659	98	820						250		42				2.812	32			1.789	26 1/2			1.888	38			2.495	38	25.032	87	2.440	98			892	24	8.885	61	292	27	44.445	88 1/2	8.850	98								
3	Bochnia	3.481		470	87				800		658	42	1.056				717	69		150	57 1/2			2.314	98			4.968	52	11.900	44 1/2	18.971	16			7.723	27	5.167	92	60.590	51	6.805	85										
4	Bohorodczany	2.100								250		809	75	119	06			747	10		416	36			1.458	59			1.541	30					3.468	42	1.922	88	600		62.155	17	62.786	98									
5	Borszczów	3.455	66								1.175	18 1/2	407	27			4.723	48		422	74			10.098	75			8.329	47	8.355		10.057	38	9.900	81 1/2		10.618	84	756	99	112.852	23 1/2	20.861	08									
6	Brody	6.056	70	1.280				55	44		1.172	12	941	62			3.888	52		4.087	36 1/2			8.310	40			6.728		4.582	40	18.914	18	8.226	28	15.055	66	12.018	23 1/2	423	81	58.588	49 1/2	89.290	40								
7	Brzesko	3.714									328	90	819	14			1.657	43		7.281	88			7.026	55	1.725		2.897	37	4.699	18	8.091	72	11.459	98	1.878	87	2.470	66	7.188	55 1/2	220		60.216	01 1/2	22.861	08						
8	Brzeźany	3.871	08	966	71			9	96		948	74	570				307	14 1/2		2.989	59 1/2			6.740	28			8.111	76	2.788	58	7.869	93	5.500		4.697	76 1/2	2.098	31	1.20		85.192	00 1/2	19.177	74								
9	Brzozów	2.540									800						2.438	70 1/2						1.338	34			1.980		2.581	55	8.299	83	11.978	14 1/2	18		20.29	2/2	2.098	31	1.20		85.192	00 1/2	19.177	74						
10	Buczac	4.260		500		1.126	64	460			508	93	804	17	1.604	31			632	67			9.126	68 1/2	1.856	20			5.054	39	3.814	04	47.320	78	1.858	70	2.400		5.421	18	1.797	09	1.258	76	104.949	90 1/2	49.841	11					
11	Chrzanów	3.780		800		540	48	817	08		104	59	847	70						398	73			20.144	26			5.872	56	21.929	74	12.661	26			2.785	57	1.797	09	1.258	76	77.498	41	49.841	11								
12	Cieszanów	4.820		60		278	49	800			300						1.491	84						1.796				2.788	62	2.800	80	146	91			9.666	85 1/2	146	83 1/2	29		58.588	49 1/2	42.884	69								
13	Czortków	2.700		912		851	69			102	21	95	51			7.159	74			7.159	74			4.582	83 1/2		8.500		12.318		488	40	1.450		5.114	12	2.140	87	6.724	35	29		58.588	49 1/2	42.884	69							
14	Dąbrowa	2.780	08	689		271	84	150			487	28				1.017	53 1/2						8.439	86 1/2	8.500				1.592	95	1.628	11	4.884	08	12.122	91	5.086	10			1.278	82	47.818	99	20.826	52							
15	Dobromil	2.990	98			457	54	210	68		310	78				2.345	01			464	06			1.808	41			1.907	98	2.189		18.708	88	2.252	36	525	97	2.399	89	7.449	70	100		59.068	37	49.517	85						
16	Dolina	3.700		250		272	74	188	67		348	68				1.400				8.225	47			9.380				1.578	30	1.890		5.049	26	21.963	26	400		1.350		1.709	86	1.482	54 1/2	200		86.293	99	5.874	17				
17	Drohobycz	4.900	86	122	40	480	65 1/2	500			945	41				1.520	32			2.596	12 1/2			3.201	89			5.805		5.049	26	21.963	26			496	32	496	32	5.805	87 1/2	496	32	68.624	37	40.145	72						
18	Gorlice	2.890		400		696	12				568	26	1.609				99	96		698	37			3.573	85		4.168	75	3.573		3.108	75 1/2	10.038	71			5.540	56	16.566	13	2.048	58 1/2	131	22	68.323	55 1/2	88.552	76					
19	Gródek	4.580	27			596	94	578	71		1.621	68					829	78		206				3.095	75			1.240		7.810	74	3.554	78	12.700	69			1.885	70	250		489	48 1/2	100		48.454	96	16.800					
20	Grybów	1.720				240					600		100				778	86		268	52 1/2			2.486	66			1.630		3.109	11	7.810	74	15				2.500		8.925	07	8.925	07	23.762	41	15.555	02						
21	Horodenka	2.976		300		268	95	288	88 1/2	38	79	89	46			81.71	81			608	12			3.766	98	1.228		1.849	42	2.500		7.856	98	981	54			3.898	51	200		38.998	50 1/2	78.700	18								
22	Husiatyn	2.775				255	66			61	35	510	46				409	25						1.848	61			1.787	48	15.061	38	2.191	89	981	54	4.570	49	5.498	86	7.617	50	3.898	51	56.824	48	56.824	48						
23	Jarosław	3.939	94			800		1.606	72		1.036	62	1.195			907	65			2.427	87 1/2	1.244	84			2.684	45		7.487		56.149	71	6.752	82	348	76 1/2	9.239	88	8.908	20	4.220	22 1/2	100		108.548	69 1/2	74.871	45					
24	Jasło	4.242		144		315		1.89	58		275					1.839	71			1.839	71			1.080				5.850		5.570	70	12.874	47	1.800		1.702	94	1.257	10	800		1.457	98	21.659	56	45.935	09						
25	Jaworów	4.115	46	276		428	81	266	21		888	82				2.605	19			92	85			3.996	91			700		11.440	26 1/2	1.700	32			18.172	80	7.149	77	9.41		68.282	06	83.906	96								
26	Kałuż	3.827	50	200		329	07	62	79		258	48				550			2.504	16 1/2	625	30			4.296	79	6.458	84	4.296		11.440	26 1/2	1.700	32			13.172	80	7.149	77	9.41		68.282	06	83.906	96							
27	Kamionka	3.030		346	24	508	23	260	11		409	61	255	50	420		968	59		5.673	85			6.084	19			2.244		16.022	46			5.650		50				48.418	82												
28	Kolbuszowa	3.284				228	87	200			434	54	4.877			9.998				1.835	61			2.581	91	4.660	04 1/2	5.244		4.484	88	18.412	14			12.146	88 1/2	1.075	74			71.989	59 1/2	12.751	95								
29	Kołomyja	4.985		1.297	72	984	67	573	49	41	54	49	41				581	63 1/2					8.000		2.																												

Summery of the
of the
of the

of the

1

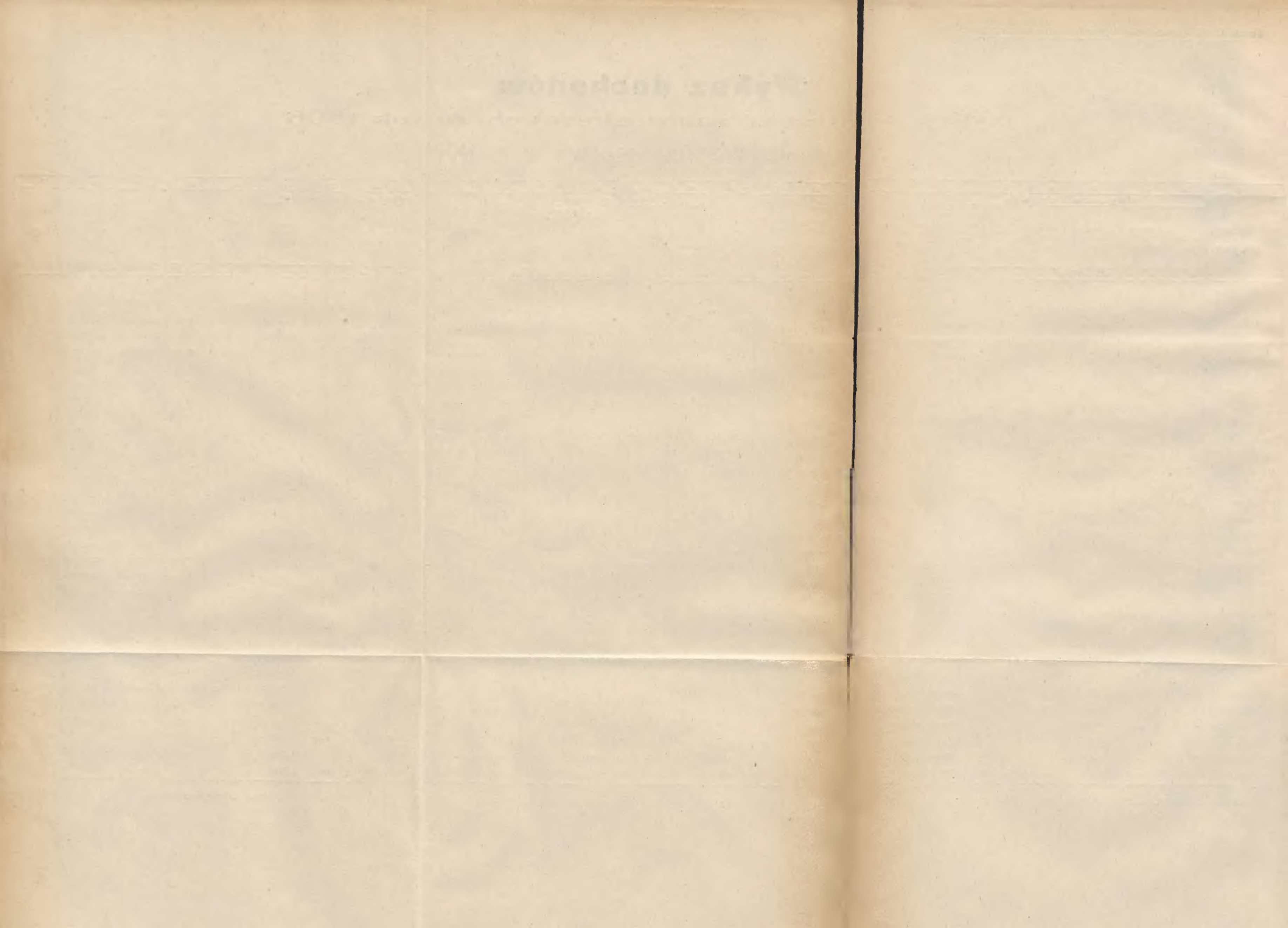
Wykaz dochodów

podług zamknięć rachunkowych za rok 1896
30 miast (według ustawy z r. 1889).

1	2	3										11	12	13	14	15		17	18	19	20					24	25	26	27	28																						
		Czynsze i opłaty														Z dzierżawy praw i przywilejów	Taksy				Z dzierżawy dotatków krajowych konsumcyjnych	Dodatki na cele ściśle gminne		Zapasy kasowy z roku poprzedniego	Wpływy nadzwyczajne																											
		z dóbr		z domów, rzeźni, budek itp.		z gruntów, kamienio- łomów itp.		z lasów, wiklin itp.		z fabryk cegieł, wapienni- ków itp.												z koszar i kwater- unku wojska			Odsetki od papierów wartościow- ych, pożyczek itp.						propina i opła- ta komuna- lne	placowe, targowe, straganowe, sprzedaż śmiecia	miary i wagi, polowanie i rybołów- stwo	konsumcyjne		Dochody rozmaite	ze sprzedaży		z pożyczek zaciągnię- tych	zaliczki otrzymane i zwrócone												
zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.		ct.	zł.	ct.																								
1	Biała	22	6.233	84	507	75	3.064	38				8.610	28	2.000					7.374	3.180	29.394	30				6.684	35	1.784	92	3.268	95			107.625	07	2.853	84			182.604	08	18.881	99									
2	Bochnia		4.736	64	5.238	43	48	75		4.468	90 1/2	361	72	41.880					5.618	25	46	40	1.172	48		5.976	12	6.201	09	513	26	2.735	47 1/2	1.761	96 1/2			145	86	87.651	42	18.052	12									
3	Brody		2.660		1.051	23				30.685	51 1/2	102	94	35.410	52	1.987	59		120			1.963	48				8.675	00 1/2	9.350		1.401	24	2.565	67	535	22	4.532	80	1.878	62 1/2			102.924	98 1/2	22.565	26						
4	Brzeźany		11.303	85	7					5.827	85	35	70	57.048	54	486	95		109	06						4.400		1.121	32 1/2	1.496	04	8.078	31 1/2	591	60	7.000		1.175	87	4.164	33	277	92	103.133	14	8.920	93					
5	Buczacz													4.500		289	55		1.144	25						7.025		375				3.003	94	35	39	1.410				14.817	44	32.601	07									
6	Drohobycz		4.902	82	201	75	2.810	94 1/2						11.030	33	47.100			1.410	10	9		849	14		15.427	55	8.372	22			1.750	52 1/2	3.512	05 1/2			45.135		400	51	3.178	90 1/2			146.090	35	31.893	54			
7	Gorlice		8.687	86 1/2	31	61								4.501	70 1/2	28.730	60	1.909	36	56	29	178	88	6.700			2.875		612		935	92	988	03 1/2					4.554	33 1/2	162	26	60.978	66	16.188	84						
8	Gródek		3.580	57 1/2	5.682	25 1/2	2.261	70		10.418	63	3.688	74 1/2	28.610		318	41	309	50	599	66						318	41	309	50							1.635		27.102	46 1/2	253	36 1/2	109.719	17 1/2	9.598	07						
9	Jarosław		9.167	51	1.005	97 1/2				22.505	11	5.233	03	80.600		623	26	120		7.145	19 1/2	11.600					11.582	87 1/2	4.714	99			6.202	16	25	47	23.910	88			3.688	12	5.976	33			194.100	90 1/2	10.629	40		
10	Jasło		3.680	70	73	50	116	80						21.800		3.762	14	6	05	1.506	03						2.200		305		14.510	66	1.450	88	4.324	49	3.000				2.132	36			58.918	57	7.423	17				
11	Jaworów		4.380	36 1/2	69	02	2.072	26	131	66 1/2	1.050			17.100		1.180	50			956	78	1.222	50	2.615	61 1/2							15.825	54 1/2	62	42			4.500		4.899	52			100		56.167	77	7.083	98			
12	Kołomyja	2.094	86	17.469	27									192	29	123.500			4.871	02		417	50										22.622	04	238	23 1/2			29.257	29	48.781	25	8.610	55			258.059	76 1/2	11.563	16		
13	Krosno	1.563	13	2.726	50	1.554	62		6	40				226		26.080			2.808	50	5	20	512	88			1.800		351	12	1.876	80	1.516	33			192	04			742	87			41.969	39	11.164	40				
14	Podgórze		9.786	36	3.454	23			15.395	04	820	56	1.048	35	46.120				8.632	53	35		806	80				7.264	50			1.398	57	10	90			40.744	35	3.592	73			139.109	97	6.691	09					
15	Przemysł	406	80	29.947	78 1/2	949	27	5.235			36.886	54 1/2		187.280		2.665	81	27		1.699						29.929	50					4.824	98 1/2	379	25	682		8.729	99			3.561	65			313.193	80 1/2	18.623	30			
16	Rzeszów		16.114	11	1.119	08			5.650	66	30.241	28 1/2	2.225	70	50.600		1.042	50	10		1.270	17						5.780		800		52.003	04	3.203	62 1/2	13.000				15.916	83 1/2			198.977	67 1/2	18.304	69					
17	Sambor	6.277	56	18.768	93						1.561	17		40.200		2.366			1.824	83	10.790	31	9.980	60	6.300		170		518	84	537	19			8.048	73	14.000		3.360	68			15.60		124.720	44	22.347	95				
18	Sanok	2.071	51	3.873	66	64	50	1.046	40		11.136	19 1/2	3.343	75	23.550		2.212	80	112		676	60				4.704	36	4.000		378	07	8.472	91	20	31			660		4.014	03			70.343	81	36.243	25					
19	Sącz Nowy	3.002	20	6.500	32 1/2	7.959	87	11.427	62		13.337	60 1/2	4.052	10	33.660		2.621	35	16	20	585									94	62	8.310	21	49	84 1/2	30.207	68	76.881	87	159.329	17	4.201	55			21	03	362.712	03 1/2	139.199	40	
20	Śniatyn		612	93	6.415	87			1.984	25	1.313	01	2.212	03	24.390		2.298	49		2.284	73					13.223	54	2.829	65			1.502	95	126	97			2.212	03			2.968	06			64.376	04	10.535	80			
21	Sokal		4.535	52	213	90		23	30					21.800		366	57		578	94				6.574	17 1/2	2.741	56	101	10	1.985	65	71	33	14				2.000		1.585	73			42.591	77 1/2	7.498	15					
22	Stanisławów		22.744	06	4.534	12			44.714	88	49.076	38	10.866	47	136.200		162		13	20	15.901	77				60.081	34					3.267	56	5.813	80			241.516	90	600.000		14.244	44			1.209.146	04	109.891	56			
23	Staryj	4.791	50	23.404	65	5.203	88	3.009	54					1.868	50	60.230			470		6.000												32.398	30	166	54	1.454	30	8.190	53	39.117		83.457	78 1/2	455	25			270.269	82 1/2	47.838	50
24	Tarnopol		24.333	24 1/2	3.651	08								98	70	102.140			3.402	28			1.968	34				22.697	44	10.900		930	17	20.532	52 1/2	14.406	57 1/2	1.682				21.861	73			37	90	228.652	31 1/2	13.286	92	
25	Tarnów	2.825	65	11.760	29	2.156	70			22.708	29 1/2	3.077	99	105.900		2.045	74 1/2	120	54	2.432	15	10.000				15.000		1.205		21		10.504	13	87		65.455	33			10.842	77	4.847	48 1/2	87.954	46 1/2	308.345	59	17.834	16			
26	Trembowła		3.033	90	7.235	50	12.846	14		18.718	57	8.782	78	10.990		1.022	27	30	20	361	15	1.880										60	64 1/2	10.034	38	116	05					11.143	28			86.256	90 1/2	39.838	45			
27	Wadowice		2.023	55	409	61	1.081	25		8.181	64	5.089	40	27.000		5.688		102		245	10			8.848	19	2.000		924		1.505	35	392	42 1/2									798	67			46	20	64.336	33 1/2	3.057	16	
28	Wieliczka				11.654	73 1/2								3.430	21	21.160		1.827	54	25	10	605																														

Handwritten title or header at the top center of the page.

Handwritten text or notes located below the title.

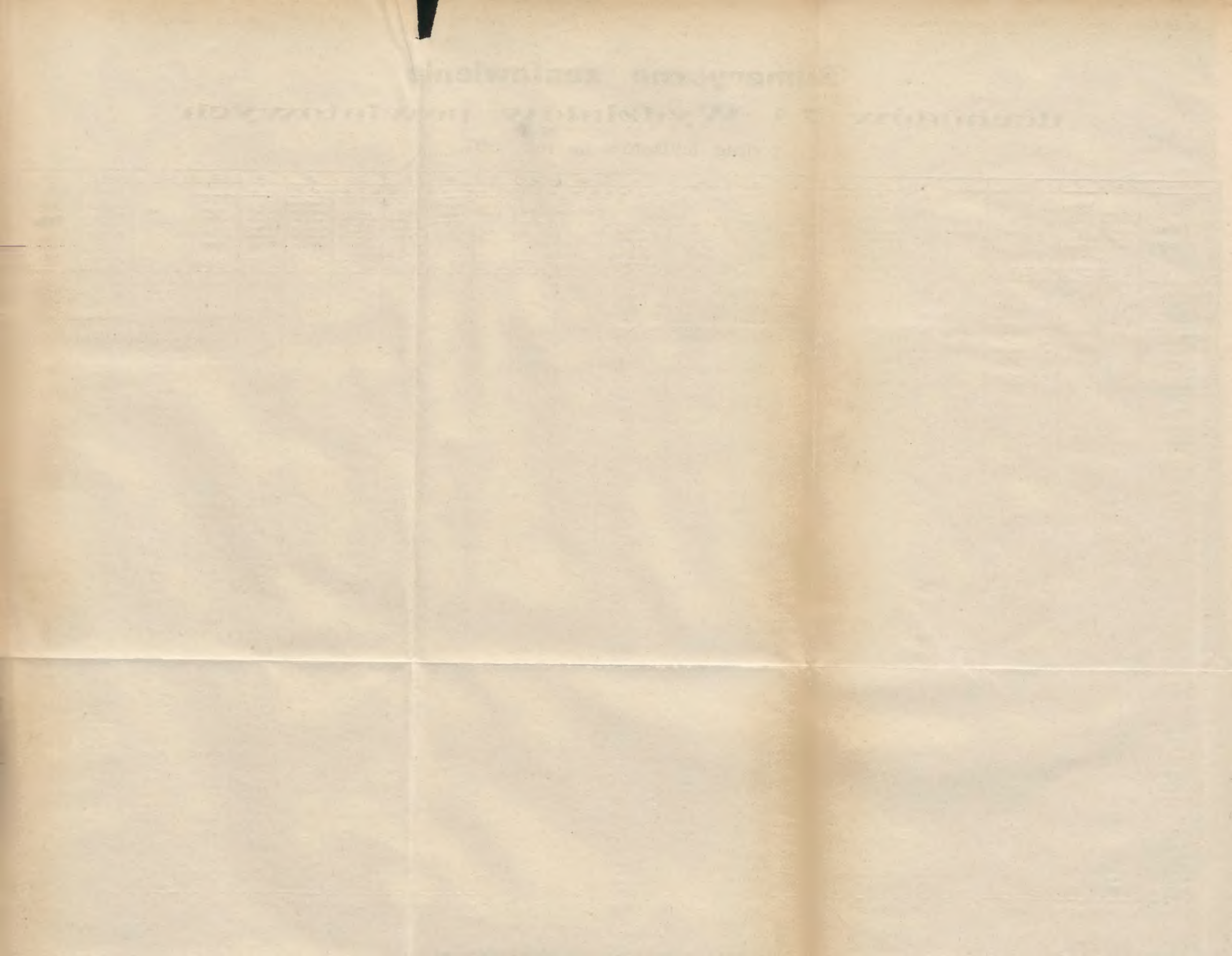


Wykaz wydatków

podług zamknięć rachunkowych za rok 1896.

30 miast (według ustawy z r. 1889).

1 Liczba porządkowa	2 Nazwa gminy	3 Pobory funkcyjono- naryuszów	4 Emerytury i zaopatrzenia	5 Koszta kancelaryjne	6 Admini- stracja dóbr, utrzyma- nie budynków, re- alności itp.		7 Czynsz za dzierżawę		8 Podatki, ekwiwalent, opłaty skarbowe	9 Cele dobroczynne, ubogich i inne	10 Policja miejscowa	11 Aresztanci i szu- pańnicy	12 Straż pożarna itp.	13 Straż polowa i lasowa	14 Wydatki na cele sanitarne	15 Oświetle- nie miasta	16 Przedsię- biorstwa gminne	17 Dyety i koszty podróży	18 Rekrutacja, kwaterunek i inne cele wojskowe	20 Wydatki na cele			21 Wydatki nadzwyczajne				22 Wydatki rozmaite	23 Zapas kasowy z końcem roku	24 Razem	25 Wszystkie dłuży i inne należności bierne, pozostałe z końcem roku	26 Uwaga																																
					prawa propinacyjnego	krajowych opłat konsumcyjnych	szkolne i oświaty	parafialne i wyznaniowe												drogowe	gruntów, domów, budowli itp.	papierów wartościowych	splata długów	zaliczki udzielone i splacone																																							
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.																												
1	Biała	18.068	97	2.264	32	1.420	31	8.816	57	5.861	14	6.806	14	5.542	42	189	08	301	75	4.890	86	4.229	10	17.492	18	547	86	108	50	21.421	27	844	36	8.974	97	8.974	98	29.591	85	80.823	88	4.027	85	9.710	87	182.804	08	458.574	.														
2	Bochnia . . .	14.401	71	1.794	87 1/2	798	45	3.023	61	5.880	.	6.054	65 1/2	1.441	25	1.274	76	350	.	1.996	21 1/2	1.192	21	929	26 1/2	216	04	2.175	09	16.846	11 1/2	421	42	2.044	43	465	90	14.237	68	7.474	47 1/2	2.797	72	1.841	05	87.651	42	262.002	07														
3	Brody	10.451	61	1.899	89	1.595	93	2.562	34	2.128	61 1/2	3.093	64 1/2	1.035	90	9.055	16	596	24	556	39	4.270	61	4.622	16	699	56	26.494	04	12.674	60	16.509	.	1.150	09	8.094	55 1/2	435	80	102.924	98 1/2	400.454	56																
4	Brzeżany . . .	7.134	12	653	25	1.100	56	3.608	09	25.382	11	6.500	.	1.896	03 1/2	229	63	5.007	19	43	23	1.731	54	.	.	1.662	.	1.480	73	.	.	615	33	2.750	98	4.016	08	.	.	4.869	28	7.752	44	14.160	74	10.194	55 1/2	2.345	14	108.133	14	94.808	55										
5	Buczacz . . .	3.433	28	.	.	593	74	2.355	43	.	.	938	24	1.021	67	3.124	30	129	50	1.287	53	.	.	1.189	.	1.137	82	.	.	377	25	17	.	8.127	55	.	.	594	78	1.400	54	.	.	5.937	01	735	94	200	44	32.801	07	79.995	10										
6	Drohobycz . .	13.594	70	1.755	99	1.345	84	5.231	06	.	.	11.787	55 1/2	2.914	64	6.722	23	81	64	4.710	20	200	.	785	08	2.494	28	.	.	693	03 1/2	171	07	30.447	98 1/2	818	40	2.105	98 1/2	53.907	04 1/2	.	.	2.043	86	3.032	90 1/2	1.247	35	146.090	35	2.728	75										
7	Gorlice	8.821	.	842	50	700	11	2.033	75	15.750	.	6.200	.	4.123	09	291	95	495	03	57	29	300	.	318	01	956	06	.	.	121	.	45	.	5.794	21	.	.	799	07	.	.	8.320	99 1/2	1.336	77	2.244	66 1/2	423	11	60.978	66	92.514	61										
8	Gródek	9.018	05	2.013	25	1.619	96	530	36 1/2	2.300	.	5.170	66	1.036	34	3.961	16	.	.	8.961	16	.	.	9.721	29	.	.	8.750	45	.	.	5.324	60	2.171	63	.	.	856	30	4.363	63	15.477	72 1/2	17	78	9.976	33	23.853	16	14.614	56	31.357	07	4.973	98	14.565	97 1/2	270	.	194.100	90 1/2	298.746	23
9	Jarosław	12.835	78	1.233	39 1/2	1.868	99 1/2	7.065	05	8.810	85	11.540	.	4.196	85 1/2	250	.	9.721	29	.	.	8.750	45	.	.	5.324	60	2.171	63	.	.	856	30	4.363	63	15.477	72 1/2	17	78	9.976	33	23.853	16	14.614	56	31.357	07	4.973	98	14.565	97 1/2	270	.	194.100	90 1/2	298.746	23						
10	Jasło	4.600	.	100	.	462	82 1/2	7.416	27	.	.	2.865	13 1/2	25	93	3.381	73	75	41 1/2	500	.	.	1.294	21	1.310	53	6.640	01	442	63	41	69	8.314	83	.	.	5.115	84	4.731	75 1/2	1.013	50	6.453	41	1.936	63	270	75	1.920	43	58.918	57	102.454	39									
11	Jaworów . . .	5.082	92	794	62	549	30	2.470	34	.	.	1.222	50	931	23	852	54 1/2	2.001	09	67	23	129	.	1.004	78 1/2	149	62	.	.	142	17	210	93	4.551	56	210	.	1.224	63	16.219	83	9.543	91	4.133	34	489	47	4.378	29 1/2	461	20	56.167	77	52.532	65								
12	Kołomyja . . .	27.018	81	2.741	30	2.007	92	16.916	84	4.000	.	4.236	62	18.142	92	4.827	.	12.000	.	476	55	8.000	43	.	.	5.195	94	3.390	56	7.066	41	114	63	.	.	31.843	63	.	.	20.722	66	16.705	45	46.742	76 1/2	6.664	37 1/2	19.114	10	190	85 1/2	253.059	76 1/2	582.342	35								
13	Krosno	4.240	84	.	.	493	.	392	50	5.453	68	.	.	4.574	16	313	37	2.395	36	50	.	1.051	46	.	.	1.541	91	778	31	.	.	141	35	36	36	3.649	46	10	03	867	26 1/2	2.319	42	.	.	4.290	65	605	58	1.912	03 1/2	6.341	04	41.969	39	53.052	69						
14	Podgórze . . .	15.091	31	2.465	95	1.742	25	7.406	11	1.500	.	11.432	13	2.340	13	4.231	24	10	.	2.623	35	350	.	5.142	43	3.345	91	255	05	1.399	74	.	.	9.622	47	30	.	7.073	49	39.001	78	930	62 1/2	14.439	50	680	.	6.743	15	91	31	133.109	97	233.574	23								
15	Przemyśl . . .	32.641	09	2.504	64	3.435	61	26.796	54	.	22.000	.	16.513	09	3.011	94	9.453	01	1.206	55	16.470	24	925	30	6.776	84	14.951	51	.	.	46.572	96	21.009	05	975	.	21.337	57	17.468	62 1/2	4.940	67	30.313	73	2.362	.	10.134	20	733	59	313.193	80 1/2	10.192	72									
16	Rzeszów	13.551	23	1.817	47	1.735	39 1/2	7.560	35	4.132	50	.	.	9.953	40 1/2	636	34 1/2	7.533	17	129	95	4.011	03	.	.	2.930	64	2.735	65	6.811	64 1/2	269	46	16.370	91 1/2	21.970	66 1/2	4.816	34	666	51	33.044	63 1/2	23.396	04	17.720	.	6.963	00 1/2	3.492	04	18	73 1/2	193.377	87 1/2	442.013	63						
17	Sambor	10.524	86	2.139	30	1.015	50	10.233	51 1/2	.	9.200	.	12.139	46 1/2	370	.	4.695	66	72	50	4.820	40	.	.	2.634	96	1.094	32	.	.	366	64	6.374	33	13.651	05	.	.	1.811	37 1/2	23.797	50 1/2	.	.	6.132	38	2.424	59	455	15	5.304	94	124.720	44	391.231	81							
18	Sanok	5.710	63	276	64	637	23	9.066	64	2.000	.	.	3.326	03	.	.	3.564	11	128	17	1.197	95 1/2	.	.	1.746	51	935	12	.	.	2.376	75	7.505	36	372	71 1/2	1.935	91	360	.	.	.	14.916	52	3.490	.	3.479	41	1.103	01	70.343	31	36.243	25									
19	Sącz Nowy . .	13.116	67	1.336	94	1.437	02	9.304	30	.	.	6.647	02	337	03	8.239	13	3.930	22 1/2	1.326	.	1.702	66	4.097	37 1/2	1.936	63	500	.	3.706	09	10.533	18 1/2	199	60	50	.	77.530	20	167.373	55	16.713	27 1/2	9.255	05 1/2	8.501	07 1/2	13.172	35 1/2	362.712	03 1/2	293.936	67										
20	Śniatyn	8.572	42	2.079	25	1.762	30	2.633	04 1/2	5.400	.	.	6.700	94	964	93	4.476	63	404	75	135	33	72	.	1.601	36	1.233	22	32	30	2.147	13 1/2	7.733	14	375	03	514	26	3.744	99	2.150	.	4.367	52	4.613	34	2.170	91	386	19	64.370	04	65.026	73									
21	Sokal	4.666	90	1.162	50	974	07	2.330	03	.	.	5.233	37 1/2	633	24	2.311	02	130	18	254	77	433	76	2.214	34	517	23	219	02	732	15	110	70	7.719	93	189	.	2.333	11	1.733	72	.	.	4.543	64	1.373	99	936	61	67	94	42.591	77 1/2	100.474	53								
22	Stanisławów . .	24.033	83	4.633	04	4.473	73	4.742	27	30.510	53	.	6.945	67	3.345	35	14.565	41	562	54	10.461	69	.	.	5.753	60	10.309	71	39.723	62	.	.	10.436	73	31.199	31	3.324	07	.	.	33.063	36	347.616	90	537.549	16	10.232	56	23.335	31	1.622	05	1.209.146	04	1.337.500	73							
23	Stryj	12.000	.	4.033	26	851	33	20.649	12	16.126	04	6.000	.	631	46	2.043	91	6.632	04	253	96	5.232	39	.	.	5.249	70	2.376	61	.	.	2.507	36	31.966	17	67	37	9	60	37.086	97	8.531	36	13.836	62	27.001	59	7.907	69	3.303	31	1.622	05	1.209.146	04	1.337.500	73						
24	Tarnopol . . .	24.032	77	2.303	66	3.130	67	21.321	15 1/2	.	.	1.833	04 1/2	3.593	63 1/2	9.235	19	399	23	6.547	53	564	43	3.574	42	3.232	74	.	.	1.266	64	1.532	33	17.261	53	3.263	07	.	.	775	23	.	.	29.322	.	37.210	87	49.242	55 1/2	3.139	46 1/2	223.652	31 1/2	513.334	15								
25	Tarnów	14.437	93	5.002	71	1.332	61 1/2	6.913	.	10.000	.	.	17.337	74 1/2	3.327	44	16.736	93	73	25	5.657	33	.	.	7.309	13	3.942	01 1/2	.	.	1.503																																

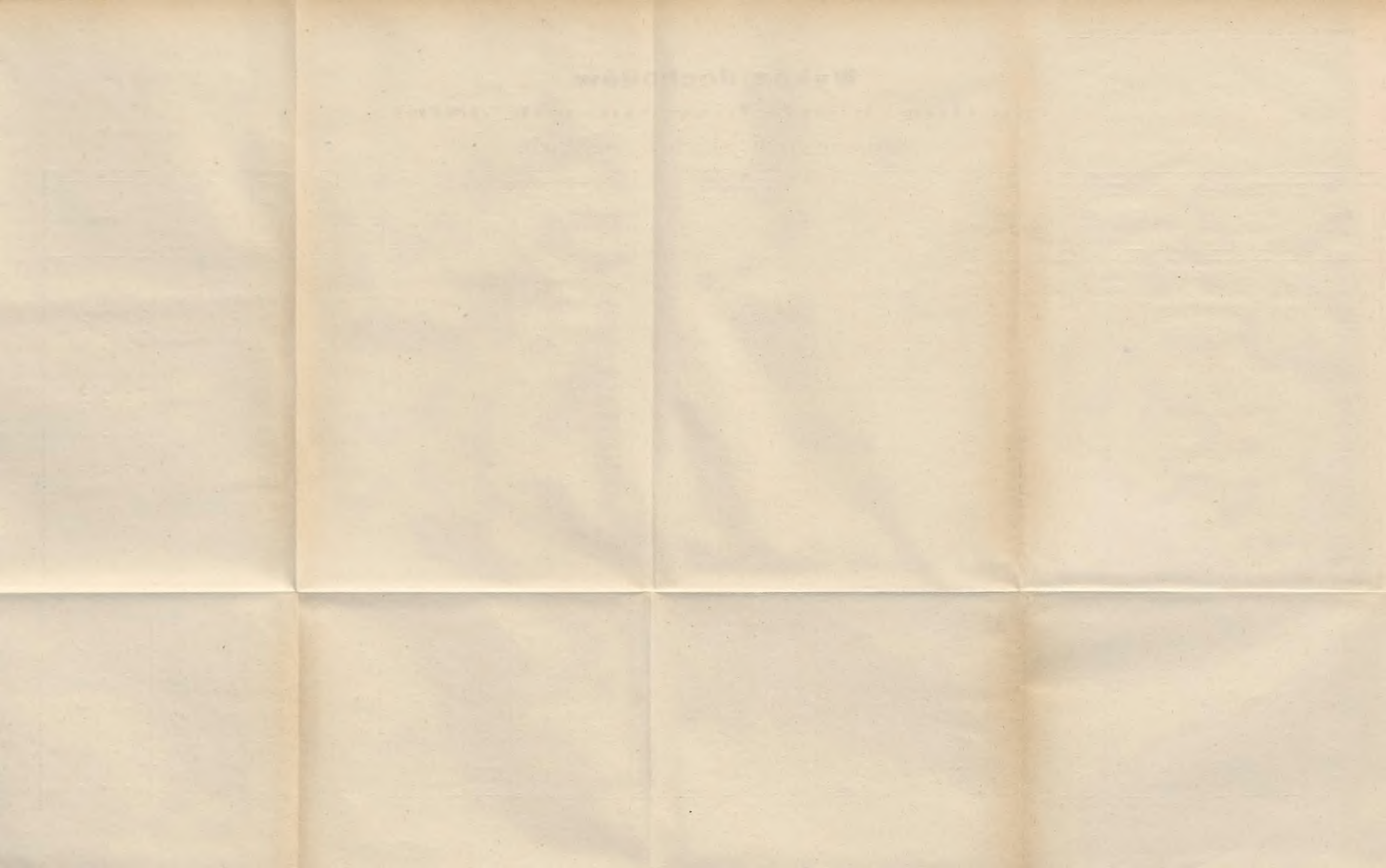


Sumaryczne zestawienie wydatków 74 Wydziałów powiatowych podług budżetów na rok 1897.

1 Liczba porządkowa																																							
	2 Nazwa powiatów	3 Pobory funkcyjono- ryuszów		4 Emery- tury i zapo- trzeżenia		5 Koszta kancela- ryjne		6 Utrzy- manie budyn- ków, czynsze za najem biur		7 Podatki		8 Koszta komisyjne		9-11 Subwencye na cele			12 Wydatki rozmaite		13 Zapas kasowy z końcem roku		14-16 Nadzwyczajne wydatki			17-23 Wydatki na cele komunikacyjne								24 Hodowla bydła		25 Razem		26 Uwaga			
		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.		zł. ct.							
		oświaty, szkolne	sanitarne itp.	na budo- wie, kon- serwacye wodne itp.	oświaty, szkolne	sanitarne itp.	na budo- wie, kon- serwacye wodne itp.	Wydatki rozmaite	Zapas kasowy z końcem roku	kupno gruntów, domów itp.	spłata długów za- siłków itp.	zaliczki udzielone i spłacone	koszta administra- cyjne drogowe	budowa i utrzymanie		spłata długów	zaliczki udzielone i zwrócone, wydatki rozmaite drogowe	zapas kasowy pozostały z końcem roku	Hodowla bydła	Razem	Uwaga																		
1	Biała	3.811	80	275	475	250		800	1.320	200		1.171	75		3.075			5.811	6.939	9.287	360		724			200	34.699	55											
2	Bóbrka	3.725		540	250							985						2.750		10.200	5.220		2.630			150	28.638	33											
3	Bochnia	3.705		484	540	170	200	700	2.000	600		787	53					5.881	10.470	21.580	72		356	07		50.378	40												
4	Bohorodczany	2.700			480			800	225	840		600						1.611		5.717	20		400			100	15.189	86											
5	Borszczów	3.813			400	110		1.400	996	650		2.674	90					10.472	89	19.800		462	63	4.850	1.394	84		45.322	51										
6	Brody	6.416	70	1.229	40	550	250	44	1.200	1.828	53	2.753			710	41		11.766	19	19.401	22	4.798	36.122	70	22.879	20 1/2	7.845	06 1/2	4.574	56	10.240	24	400	134.942	66				
7	Brzesko	3.426		100	400			600	400	1.512	50	676	50					3.700		10.191	10	7.818	60	480			370	35.353	98										
8	Brzeżany	4.300		1.707	48	330	150		600	650	15	1.300						18.956	31	2.000		3.378	12.103	36	59.751	30		4.900		71	10	117.852	55						
9	Brzozów	1.600			250	300		1.000	530	900		700						2.491		6.248		5.666	20				100	23.638	30										
10	Buczacz	4.330		500	860	1.200		600	300	2.291	08	2.500						1.600		20.600		5.293	5.026	05	10.500		400	10.570		1.266	50		400	65.236	63				
11	Chrzanów	3.780		800	620	400		150	625	1.950		1.181						3.700		1.118	25	5.592	24.243	56	6.119	27	1.513	50		3.360		3.620	90	646	30.930				
12	Cieszanów	3.720		60	610			650	400	900		150						1.900		8.980		8.300							2.000		1.000				30.930				
13	Czortków	3.050		928	340	26	8	79	150	500		881	22					1.200		3.144		3.634											100		20.718				
14	Dąbrowa	2.680		689	636			150	350	125		1.613						4.506		9.852		3.612							463		682				100	26.385			
15	Dobromil	4.385			300	100		80		300		2.670								2.840		3.800			8.055				480		420			25	23.605				
16	Dolina	4.280		1.250	240	200		100	450	200		2.200						2.000		1.220		6.500			322				1.650		500			200	25.462				
17	Drohobyce	5.788		122	40	355			500	200		1.885						4.743	69	7.147	72	7.190	9.607	72	17.150				4.345	82	1.137	44			200	64.448			
18	Gorlice	3.589	70		1.236				2.500	5.100		1.725						2.170		5.305		14.271			431				2.567		3.400				200	42.494	70		
19	Gródek	4.930			250	300			1.500	1.300		300						3.619	91	5.350	09	1.040	3.765		12.850	69								200	35.405	69			
20	Grybów	1.890			486			500	100	560		1.654						833		500		2.975	5.020	97	4.385			14	83		665	20			100	20.004			
21	Horodenka	3.076		300	230	300	20	400	900	3.257		366						2.300		40.544	42	6.200								333	86				100	75.039	28		
22	Husiatyn	2.835			260	440	30	700	500	500		360						2.380		8.588		6.333			350				6.220		6.892				200	50.088			
23	Jarosław	4.971	25	1.520	1.250	1.018	64		100	1.930		2.500						3.198	69	400		5.700	67	7.665		11.090		350	52.947						100	95.431	25		
24	Jasio	3.864		1.704	320	300	120		320	1.100		1.500						1.040		5.350		4.720		11.521					496		1.526				300	34.181			
25	Jaworów	3.870		528	340	400			100	700		1.400						10.180	47	1.259	31	2.100		5.024												200	26.210	27	
26	Kałuż	3.280		200	250	370		300	360	2.950		300						2.594	48	1.777		10.041	88							466	66				100	22.990	02		
27	Kamionka	3.140		300	450	250		200	1.204	200		440	95					3.390		13.340		47.140							4.940	20	770	39				100	78.389	46	
28	Kolbuszowa	3.620			195	200		860		1.780										2.244		16.022	46	1.232	75					5.600		100						31.854	21
29	Kołomyja	3.635	1.261	52	800	320	36	25	800	4.040		1.600		2.000				2.700	10	9.481		5.471		5.693	50	13.600		1.666	70	1.600						500	56.844	18	
30	Kossów	3.390		300	260	134		400	900	1.519		742						475		3.190		10.762		2.144						2.450						200	26.866		
31	Kraków	4.802	94	1.000	1.625	279	89	510	125	300		2.050						1.560	61	1.000		6.685	75	5.430		4.177	80	18.738	46	1.403	04					325	51.035	05	
32	Krosno	2.375		60	410	400		430	2.710			1.273	50	8.481	71			2.500		300		3.058		10.482	50	400		750	17	5.574	05 1/2				220	42.832	10 1/2		
33	Limanowa	2.530		144	280	100		300	260			288	56	8.725	56			350				1.943	74							469							28.924	61	
34	Lisków	2.760			270	160		300	240			1.390						3.494				10.767							2.380		1.650	58			1.145	18	1.000	32.443	56
35	Lwów	4.856	64	300	380	800			270			800						7.742	23 1/2			2.811	25						8.000		4.787	76 1/2				1.000	103.655	30	
36	Łańcut	4.356		72	930			100	1.575	1.250		3.814	70					4.052		14.900		18.620							17.260	19	18.041	45				100	42.368	88	
37	Mielec	3.116		210	825			889		778	85							5.884	53	8.664		3.504		7.167	52	16.715		177	37	55	99	158	22			250	48.595	48	
38	Mościska	2.930		933	450	200		800	200	1.150		450						6.423	04 1/2	200		1.718	97	13.079	42	16.331	74			70					250	58.489	38 1/2		
39	Mysienice	4.116			550	150		200	550	2.160		730						3.134		4.910		300		1.486					2.000		100					400	27.936		
40	Nadwórna	4.700			300	500		600	500	1.700		5.000						1.948	30																				

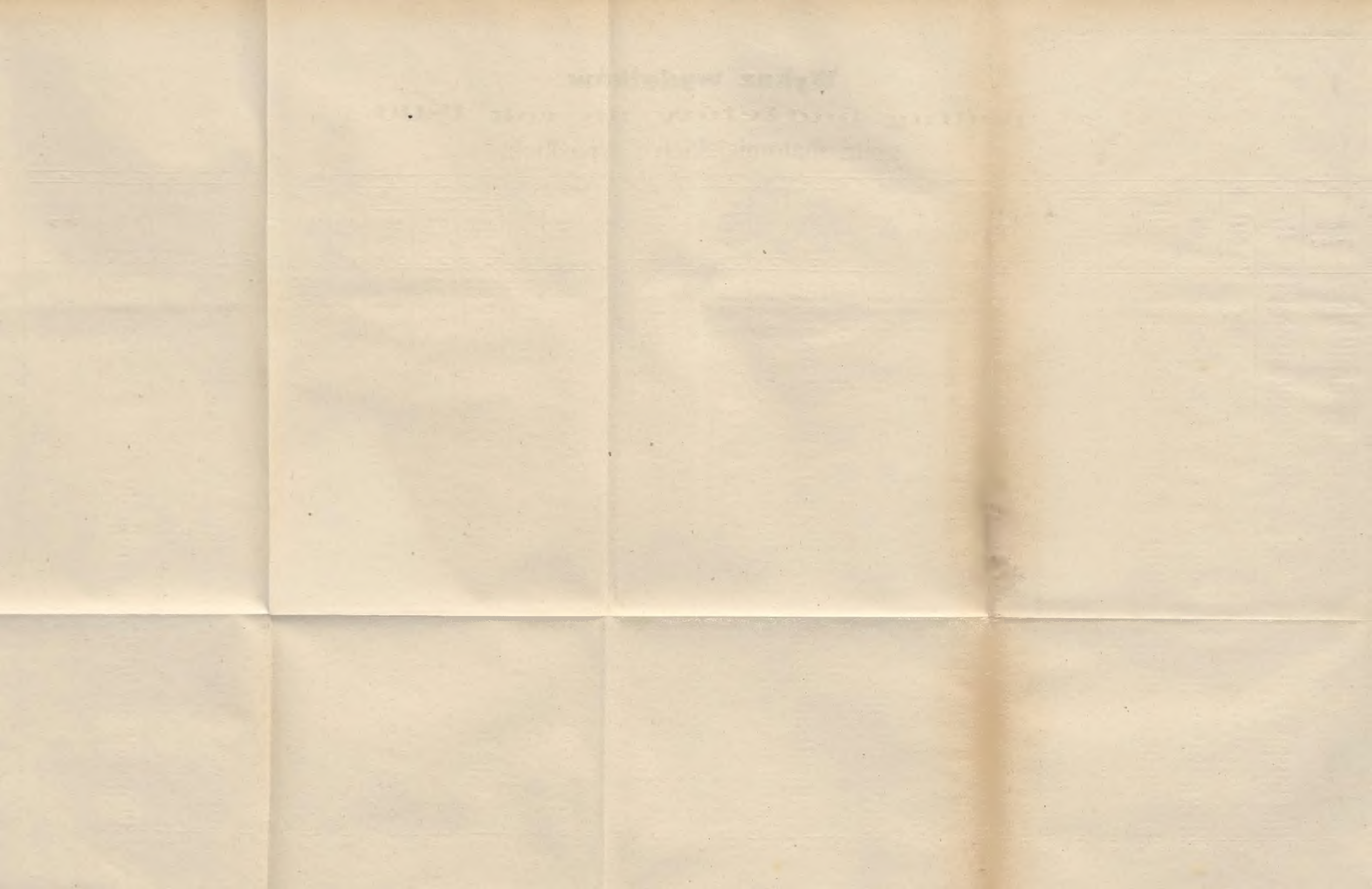
Wykaz wydatków podług budżetów na rok 1897 30 miast (według ustawy z r. 1889).

1	2	3		4		5		6		7		8		9		10		11		12		13		14		15		16		17		18		19		20			21		22		23		24		25		26		27		28		29
		Nazwa gminy		Pobory funkcyj-naryuszów	Emerytury i zaopatrzania	Koszta kancelaryjne	Admini-stracja dóbr, utrzymanie budynków, realności itp.	Czynsz za dzierżawę		Podatki, ekwiwalent, opłaty skarbowe	Cele dobroczynne, ubogich i inne	Policja miejscowa	Are-stanty i szu-pańnicy	Straż pożarna itp.	Straż polowa i lasowa	Wydatki na cele sanitarne	Oświetle-nie miasta	Przedsię-biorstwa gminne	Dyety i koszta podróży	Rekruta-cya, kwa-terunek i inne cele wojskowe	Wydatki na cele			Wydatki nadzwyczajne		Wydatki rozmaite	Razem	Uwaga																											
zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.				zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.					
1	Biała	12.232	2.264	1.970	3.956			1.000	7.158	6.048	350	200		4.150	4.405	1.520	480	150	20.975	3.042	145													20.975	3.042	145				18.746	2.000	1.000	91.741												
2	Bochnia . . .	14.037 08	1.781 51	560 72	1.667 87			5.808	1.538 50	1.594 64			356 96	2.550	1.375	1.956	200	1.010	16.047	91 50	2.482 50													16.047	91 50	2.482 50			19.501 55		2.550	75.108 88													
3	Brody	8.602	3.465 81	1.300	4.980	5.000		2.000	1.200	11.728				1.350	3.600		400	6.639 63	8.322 56		500	46.111 83											8.322 56		500	46.111 83		33.125	800	1.000	140.124 88														
4	Brzeżany . . .	10.495	953 25	882 70	3.230	25.950	6.500	2.050	790	4.435			1.890	2.940	1.700	1.765	720		4.625		3.870	18.000											4.625		3.870	18.000		9.818	600	2.250	103.413 95														
5	Buczacz	4.150		500	1.460			450	200	3.240	50	1.200		1.505	800				8.882 83														8.882 83				7.511 25		550	30.499 08															
6	Drohobycz . .	13.899 95	1.418 49	1.315 07	4.532			9.206 93	4.035 04	7.817	200	4.578	830 80	591 80	1.920		550	200	27.554 50	975	4.500	19.000											27.554 50	975	4.500	19.000		2.500		1.592	107.216 58														
7	Gorlice	5.434	842 50	624	650	16.050	6.200	3.654		2.789	70		72	1.690	1.000		400	45	6.444 21 1/2	160	300											6.444 21 1/2	160	300			13.224 79 1/2		888 90	60.588 41															
8	Gródek	7.445	1.998	841	8.379	2.300		8.000	1.005	3.206				1.200	800		850	3.125	7.954	595	1.450												7.954	595	1.450			12.885		1.792	63.825														
9	Jarosław	17.650	1.245 53	1.957 60	4.366	1.500	11.540	11.243 84 1/2	700	8.956			9.185 20	6.213	2.500		700	5.820	14.610 25	17 78	9.976 86	17.600											14.610 25	17 78	9.976 86	17.600		27.436 60	1.200	4.200 57 1/2	156.618 74														
10	Jasło	4.630	100	340	1.537			3.540	5.476 13	3.520	150	500		1.700	1.700		250	35	8.236		5.280	21.002 50										8.236		5.280	21.002 50				10.059 85	68.056 48															
11	Jaworów	5.106	1.011 86	580	2.600	11.550	1.222 50	1.679 18 1/2	460	2.215	50	900		740	450		110	20	4.836 56	52 1/2	2.000	11.450										4.836 56	52 1/2	2.000	11.450		9.963 49 1/2		7.050	64.195 12 1/2															
12	Kołomyja . . .	26.963	3.617	2.434	10.616			13.400	4.154	15.666	455	4.093 09		7.105	3.523	7.722 50		5.898	29.626			12.300										29.626			12.300		40.333 55	3.500	6.547	202.953 14															
13	Krosno	3.800	300	541	1.110	5.545		4.724	60	2.636		1.440	100	3.795	1.200		500	70	7.675	15	866											7.675	15	866			17.787	8.550	1.331	57.545															
14	Podgórze . . .	14.620	2.550	1.250	11.361	1.500		9.200	3.020	8.918			3.726	4.850	4.924	8.197		800	8.350	30	200											8.350	30	200			18.990	800	1.300	104.586															
15	Przemysł	37.486	2.438	2.518	12.572		22.000	16.015	1.833	9.708	1.400	16.431	900	5.591	18.637			40.061	19.207	1.600	20.000	19.632	123									19.207	1.600	20.000	19.632	123	32.465	1.900	14.200	296.817															
16	Rzeszów	14.630	3.155	1.532	6.870	4.132		9.220	676	15.142				9.950	2.656	6.191	406	7.691	24.135	800	8.139	139.062										24.135	800	8.139	139.062		20.220		3.293	278.000															
17	Sambor	10.715 80	2.006 07 1/2	1.053 47	6.524 44			18.922 95	709 01 1/2	4.691 60	60	4.613 60		1.066 40	1.498 21		850	7.562 74	22.169 28		2.335 67											22.169 28		2.335 67			30.536 05 1/2		14.443 86 1/2	129.814 17															
18	Sanok	5.684	227	731	3.850	2.400		4.375 60		3.773	130	400	250	2.900	818			2.400	8.831	536 39	1.500	25.550										8.831	536 39	1.500	25.550		16.288 44		2.050	82.744 48															
19	Sącz Nowy . . .	18.108 65	2.455 50	1.701 80	3.727			5.235 23	976 80	7.423 40	100	10.950	1.006	4.346	3.500			3.518 70	16.229 99		10.550	202.489 34										16.229 99		10.550	202.489 34		6.349 66		4.650	303.818 12															
20	Śniatyn	8.830	1.973	1.133	2.230	5.400		4.533 33	530	4.346	240			2.523 95	752		100	2.000	7.758 14	445 09	450	7.500	1.000									7.758 14	445 09	450	7.500	1.000	4.060		1.700	58.215 06															
21	Sokal	5.030	1.075	900	775			5.600	937	3.632	310	243		3.530	700	720	300		8.130	189	1.460	3.900										8.130	189	1.460	3.900		4.554	1.150	1.261	44.551															
22	Stanisławów . .	29.010	5.715	3.712	12.278	30.850		7.600	9.575	20.817	830	12.637		1.260	13.235	41.601	400	17.356	42.956	2.735	23.515											42.956	2.735	23.515			95.150		6.328	382.710															
23	Stryj	13.366 72	2.394 70		5.837 36	14.880		2.743	2.506	9.766	471	6.765	1.497 30	5.477	2.862		729 34		33.377 74	39 18	9 60	12.179 67										33.377 74	39 18	9 60	12.179 67		17.538 59		9.000	142.000 20															
24	Tarnopol	27.298	3.103	2.600	10.401 78		18.000	2.036 61	3.603	11.295 95	600	7.637 94	600	1.010	4.157 80	8.375	600	1.800	25.114	1.534	10.873	1.600											25.114	1.534	10.873	1.600		32.322		5.393	186.015 03														
25	Tarnów	23.198	4.496 37	1.334 13	5.960 61		10.000	18.414 88		17.230	150	7.563 32		13.700	9.610	196	250	6.204	13.730 35		5.355	15.000	73.445									13.730 35		5.355	15.000	73.445		7.000	8.100	240.937 71															
26	Trembowla . . .	10.914 50	625 55	537 39	6.213 05			5.808 63	140	2.231	25	477 05	1.000	2.350 32	438 19		710	50	11.440 95	17 77	630	800										11.440 95	17 77	630	800		16.217 30	8.500	660 30	69.393 05															
27	Wadowice	8.674	133 33	450	4.055 50	12.500		4.171 34	915	3.831	500	1.034		3.573	1.374 50		70		7.309	2.000	6.450	50.739 85										7.309	2.000	6.450	50.739 85		10.629 04 1/2		520	113.979 56 1/2															
28	Wieliczka . . .	10.190	670	800	3.300			5.300	3.263	4.030	150	550		950	1.200			200	12.700		2.000	15.000										12.700		2.000	15.000		6.625	2.500	5.300	75.733															
29	Złoczów	11.620	784	745	6.742			5.435	200	7.014	150	700		2.300	1.000	2.736	100	2.593	9.103		5.140	4.000										9.103		5.140	4.000		17.433	1.730	3.265	33.455															
30	Zółkiew	11.363																																																					



Wykaz wydatków podług budżetów na rok 1896 gmin małomiastekskich i wiejskich.

Table with 32 columns: 1. Lp. porządkowa, 2. Nazwa gminy, 3-4. Pobory funkcyjaryuszów (zł., ct.), 5-6. Emerytury i zaopatrzenia (zł., ct.), 7-8. Koszta kancelaryjne (zł., ct.), 9-10. Administracja dóbr, utrzymanie budynków, realności itp. (zł., ct.), 11-12. Czynsz za dzierżawę (zł., ct.), 13-14. Podatki, ekwiwalenty, opłaty skarbowe (zł., ct.), 15-16. Cele dobroczynne, ubogich i inne (zł., ct.), 17-18. Policinga miejscowa (zł., ct.), 19-20. Aresztanci i szubienicy (zł., ct.), 21-22. Straż pożarna itp. (zł., ct.), 23-24. Straż polowa i lasowa (zł., ct.), 25-26. Wydatki na cele sanitarne (zł., ct.), 27-28. Oświetlenie miasta (zł., ct.), 29-30. Przedsiębiorstwa gminne (zł., ct.), 31-32. Dyety i koszty podróży (zł., ct.), 33-34. Rekrutacja, kwatery, inne cele wojskowe (zł., ct.).



Wykaz

kas pożyczkowych gminnych za rok 1896.

L. porz.	Nazwa powiatu	Ilość		Stan kasy z końcem roku 1895.		Uwaga
		gmin	kas pożyczkowych	zł.	ct.	
1	Biała	69	—	—	—	Nie ma żadnych kas.
2	Bóbrka	90	55	110.628	96	
3	Bochnia	141	103	62.984	12	
4	Bohorodczany	37	17	45.756	33	
5	Borszczów	74	55	77.532	06 1/2	
6	Brody	103	61	78.182	67	
7	Brzesko	112	109	253.578	98 1/2	
8	Brzeżany	75	37	57.859	40	
9	Brzozów	56	39	81.912	58	
10	Buczacz	89	70	108.640	73	
11	Chrzanów	84	4	5.678	75	
12	Cieszanów	69	8	9.351	97	
13	Czortków	44	45	111.686	01	
14	Dąbrowa	105	99	104.862	77	95 kas pożyczk. gmin. 96.793 zł. 07 ct. 4 banki włościańskie 8.069 " 70 "
15	Dobromil	96	16	12.500	65	99 razem . . . 104.862 zł. 77 ct.
16	Dolina	87	50	60.603	75	
17	Drohobycz	79	37	89.431	47 1/2	
18	Gorlice	89	77	79.257	52	
19	Gródek	70	2	4.750	08 1/2	
20	Grybów	72	64	60.551	29	
21	Horodenka	50	47	153.974	67	
22	Husiatyn	51	51	156.336	90	
23	Jarosław	108	83	138.850	22	
24	Jasło	155	147	116.620	56	
25	Jaworów	67	21	15.053	83	
26	Kałusz	69	62	124.484	56	
27	Kamionka	92	73	127.984	14	
28	Kolbuszowa	62	57	117.042	66	
29	Kołomyja	75	58	94.145	83	
30	Kossów	45	12	79.637	96	
31	Kraków	107	—	—	—	Nie ma żadnych kas.
32	Krosno	84	81	122.058	44	
33	Limanowa	90	87	95.064	99	
34	Lisko	154	4	3.838	38	
35	Lwów	130	77	163.090	37	
36	Łańcut	108	84	215.060	17	
37	Mielec	96	92	121.137	69	
38	Mościska	78	12	38.555	31	
39	Myślenice	67	7	12.837	10	
	Do przeniesienia	3.329	2.003	3,311,523	89	

L. porz.	Nazwa powiatu	I l o ś ć		Stan kasy z końcem roku 1895.		U w a g a
		gmin	kas pożycz kowych	zł	ct.	
	Z przeniesienia .	3.329	2.003	3,311.523	89	
40	Nadwórna	38	6	16 932	46	
41	Nisko	60	35	63.107	65	
42	Nowy targ	75	39	58.983	21	
43	Pilzno	61	42	58 077	64	
44	Podhajce	65	55	117.636	94	
45	Przemysł	123	78	84.403	28	
46	Przemysłany	69	11	23.700	81	
47	Rawa	72	17	66.994	66	
48	Rohatyn	100	65	100.422	88	
49	Ropczyce	79	48	34.473	66	
50	Rudki	73	8	28.961	56	
51	Rzeszów	116	106	138.766	79	
52	Sambor	86	16	19.971	16	
53	Sanok	130	45	52.679	58 ^{1/2}	
54	Sącz Nowy	167	54	75.323	96	
55	Skalat	62	61	244.507	99	
56	Sniatyn	41	12	33.707	53	
57	Sokal	99	72	135 171	29	
58	Stanisławów	75	13	35.897	81	
59	Staremiasto	56	21	24.237	29	
60	Stryj	102	25	67.594	09 ^{1/2}	
61	Tarnobrzeg	70	61	132.144	82	
62	Tarnopol	81	81	256.755	25	
63	Tarnów	85	82	121.310	59	
64	Tłumacz	59	38	64.347	26	
65	Trembowla	43	27	109.614	67 ^{1/2}	
66	Turka	74	2	6.057	96	
67	Wadowice	111	4	10.729	78	
68	Wieliczka	156	53	42.505	91	
69	Zaleszczyki	57	32	63.024	17	
70	Zbaraż	62	49	111.734	24 ^{1/2}	
71	Złoczów	141	94	161.889	82	
72	Żółkiew	74	14	34.846	33	
73	Żydaczów	73	56	169.165	02 ^{1/2}	
74	Żywiec	70	2	3.231	79	
	Razem	6.234	3.427	6,080.433	81 ^{1/2}	

Wykaz

powiatowych kas pożyczkowych za rok 1895.

L. porz.	P o w i a t	Stan kasy z końcem roku 1895.		Uwaga
		zł.	ct.	
1	Brzesko	12.313	77	W likwidacyi.
2	Borszczów	21.105	44	
3	Dobromil	35.286	20	
4	Drohobycz	81.304	78	
5	Horodenka	45.823	95	
6	Jarosław	3.679	99 1/2	
7	Jaworów	20.403	64 1/2	
8	Kosów	46.770	36 1/2	
9	Nadwórna	10.322	72	
10	Pilzno	23.303	02	
11	Sambor	158.765	07	
12	Turka	57.375	58	
13	Wieliczka	130.087	26 1/2	
14	Złoczów	5.076	45 1/2	
15	Żydaczów	16.657	01	
	Razem	668.275	26 1/2	

W Y K A Z

powiatowych kas oszczędności za rok 1895.

L. porz.	P o w i a t	Wysokość wkładów oszczędn.		Pożyczki hipoteczne		Pożyczki komunalne		Weksle		Zastaw papierów wartości.		Fundusz rezerwowy		Stan z końcem roku 1895.		U w a g a
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Bochnia	658.174	89	421.452	43	26.715	—	126.521	—	945	—	18.693	14 ¹ / ₂	670.965	74	
2	Brody	91.196	16	50.061	16	3.650	11	25.095	86	9.399	50	968	77	97.151	66	
3	Dolina	294.450	54	121.876	86	2.096	—	63.210	—	445	—	12.233	73	300.069	67	
4	Kałuż	309.107	55	118.347	03	7.140	19	113.487	—	45.440	—	5.446	65	330.966	91	
5	Kraków	4,649.235	77	2,191.358	07	25.730	06	478.961	48	17.534	—	125.021	78	4,854.169	11	
6	Myslenice	302.662	92	162.205	15	12.697	96	39.002	—	150	—	11.040	97	333.196	18	
7	Ropczyce	241.067	68	191.014	70	3.431	29	93.333	29	1.215	—	10.834	73	300.321	23	
8	Sambor	180.223	30	26.496	49	354	06	143.417	22	—	—	6.677	58	189.930	67	
9	Trembowła	258.497	36	73.905	88	—	—	160.539	18	3.143	08	14.464	—	288.842	48	
10	Wadowice	1,058.828	18	500.259	38	15.291	04	464.257	79	17.756	19	95.966	22	1,166.158	12	
11	Wieliczka	1,025.030	27	587.540	65	—	—	237.891	03	3.760	—	43.148	89 ¹ / ₂	1,045.493	53 ¹ / ₂	
	Razem	11,068.474	62	4,444.517	80	97.105	71	1,945.715	85	99.787	77	344.496	47	9,577.265	30 ¹ / ₂	

W y k a z

miejskich Kas oszczędności za rok 1895.

L. porz.	Miejscowość	Wysokość wkładek oszczędnościow.		Pożyczki hipoteczne		Pożyczki komunalne		Weksle		Zastaw papierów wartościow.		Fundusz rezerwowy		Stan z końcem roku 1895.		Uwaga
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Biała	4,199.377	51 1/2	2,997.483	60	172.607	46	6.616	56	14.950	—	37.176	32	4,254.664	91 1/2	
2	Bochnia	924.381	05 1/2	578.873	44	72.565	16	181.309	29	17.498	—	71.680	94	1,024.894	28	
3	Drohobycz	382.941	63	95.748	69	2.100	—	129.785	37	5.309	—	50.325	73	698.921	97 1/2	
4	Jasło	754.875	44	502.539	01	109.236	88	61.866	—	25.545	—	9.892	74	778.227	15	
5	Kolomyja	1,918.408	11	988.693	13	52.000	—	226.284	42	22.711	53	149.848	28	2,043.108	75	
6	Kraków	12,309.399	91	7,305.266	41	131.515	55	560.987	50	264.378	—	1,304.366	55	13,986.047	47	
7	Ropczyce	263.713	04	220.941	65	—	—	80.079	59	1.750	—	12.479	61	318.159	82	
8	Rzeszów	996.418	54	371.308	29	54.349	66	431.632	—	5.117	—	164.788	65	1,209.223	70	
9	Sambor	1,931.927	31	1,082.648	19	223.291	07	475.856	—	27.192	18	137.503	54	1,950.659	23	
10	Sącz Nowy	1,547.455	14 1/2	1,049.879	76	22.712	08	109.623	16	177.236	25	119.971	34	1,708.464	20	
11	Sniatyn	11.473	41 1/2	1.500	—	—	—	4.500	—	920	75	—	—	11.584	09 1/2	
12	Stryj	310.857	08	102.310	07	19.681	79	68.125	71	1.550	55	21.563	75	349.709	11	
13	Tarnopol	1,967.950	26	1,007.394	04	8.066	31	382.783	54	23.225	—	209.544	43	2,024.409	78	
14	Tarnów	3,504.357	84	2,441.527	36	214.889	53	17.382	67	23.771	—	262.197	68	3,538.290	84 1/2	
15	Żywiec	368.414	63	225.050	—	—	—	43.747	76	8.195	—	4.885	—	380.757	46	
	Razem	31,391.950	92	18,971.163	61	1,083.015	49	2,780.579	37	619.349	26	2,556.224	56	32,277.122	78	

SPRAWOZDANIE

z czynności

Departamentu II. Wydziału krajowego

za czas od 15. listopada 1896 do 15. listopada 1897.

SPRACHLEHRE

LEHRBÜCHER

DEUTSCHE SPRACHE FÜR ANFÄNGER

VON DR. JOHANNES WILHELM

Departament II.

Szef Departamentu: Tadeusz Romanowicz, Członek Wydziału krajowego.

Sprawy finansowe, przemysłowe, górnicze. — Sprawy szkolne, teatru, archiwa krajowe i pomniki historyczne, fundacye przemysłowe i dobroczynne. — Szkoły przemysłowe i górnicze. — Biura statystyczne. — Biuro sprzedaży soli.

I. Ustawy i uchwały podlegające Najwyższej Sankeyi.

Uchwała
w przedmio-
cie prowizo-
ryum budże-
towego na
I. kwartał
1897.

W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego z 28. listo-
pada 1896 l. 75.733 powziął Wysoki Sejm na wniosek Komisji budże-
towej w sprawie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1897 nastę-
pującą uchwałę:

„I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków
zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1897
na podstawie budżetu na rok 1896.

2. Sejm upoważnia c. k. Rząd do poboru na rzecz funduszu
krajowego dodatków do podatków w wysokości 61 ct. od każdego 1 zł.
całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Kra-
kowie tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim dodatek ten
ma się pobierać tylko w wysokości 47 ct.

Upoważnienia powyższe obowiązują po dzień 31. marca 1897.“

Uchwała ta uzyskała Najwyższą Sankeyę postanowieniem z dnia
19. stycznia 1897 — i została wykonaną.

Uchwała
finansowa
o poborze
dodatku
krajowego
na r. 1897.

W załatwieniu sprawozdania komisji budżetowej uchwalili Wy-
soki Sejm w dniach 13. i 15. lutego 1897 budżet funduszu krajowego
i powziął następującą uchwałę skarbową;

„1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1897 pobie-
rany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich w wy-
sokości 61 ct. od każdego złotego całej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie tudzież w powiecie kra-
kowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek w wysokości 47 ct. od
każdego złotego całej należności tych podatków.“

Uchwały powyższe uzyskały Najwyższą Sankeyę postanowieniem
z dnia 3. kwietnia 1897.

II. Sprawy finansowe.

Uchwała
w sprawie
zamknięcia
rachunków
funduszu
krajowego
i funduszu

Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 udzielił Wysoki Sejm Wydzia-
łowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, fun-
duszu dotowanych ze Skarbu krajowego i funduszu samoistnych bu-
dżetem objętych, złożonych za r. 1895, które objęło także absolutoryum
dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków krajowego fundu-
szu szkolnego za tenże rok.

dotowanych
ze Skarbu
krajowego
tudzież
funduszków
samodzielnego
budżetem
objętych
za r. 1895.

O tej uchwale zawiadomiono interesowanych.

Wypowiedzenie pożyczki kraj. z r. 1891.

W myśl programu finansowego przez Wysoki Sejm d. 20. września 1892 uchwalonego — wypowiedziano i spłacono do końca r. 1896 wszystkie dawne $4\frac{1}{2}\%$ -we emisyjne pożyczki. Zaś do budżetu r. 1897 wstawił Wys. Sejm kwotę 1,410.300 zł. na spłatę ostatniej z dawnych pożyczek emisyjnych, t. j. 4% -wej pożyczki z r. 1891. Wydział kraj. uchwałą z 27. stycznia 1897 L. 5.301 postanowił pożyczkę tę na dzień 1. maja b. r. wypowiedzieć — jakkolwiek bowiem wiedział, że wskutek spłacenia jej w terminie majowym może się później w miesiącach letnich okazać potrzeba chwilowego zasilenia kasy bieżącym kredytem — to jednak korzyść, jaką odnosi się na zaoszczędzonym półrocznym kuponie od sumy 1,410.300 zł. będzie znacznie wyższą od procentu, jaki się zapłaci od chwilowego, niewielkiego zresztą kredytu.

Ogłosiliśmy zatem to wypowiedzenie w sposób zwykle używany i ostatnia z dawnych pożyczek (z wyjątkiem pożyczki z r. 1873, która musi być według planu umorzona) znikła z cedułki giełdowej.

W chwili, gdy niniejsze sprawozdanie zamykamy, jest jeszcze w obiegu 151.000 zł. obligów dawnych pożyczek z lat 1883, 1884, 1885, 1889 i 1891, których właściciele dotąd nie zgłosili się po odbiór kapitału.

Wpływ nowych ustaw podatkowych na finanse autonomiczne.

W sprawozdaniu o budżecie krajowym na rok 1898 przedstawia Wydział krajowy szczegółowo wpływ, jaki wywiera nowy ustrój podatków bezpośrednich na obliczenie dochodów z dodatków do podatków na rok 1898.

Wszakże wpływ nowych ustaw podatkowych sięga dalej, odnosi się on nie tylko do funduszu krajowego ale i do funduszków powiatowych i gminnych. Przez ewentualne zwolnienie podatku osobisto-dochodowego od wszystkich dodatków autonomicznych, tracą wszystkie ciała autonomiczne dochód z dodatków, pobierany dotychczas od podatku dochodowego — a skutkiem tego, że podatki: gruntowy i domowy będą przypisane w dotychczasowej wysokości, bez uwzględnienia 10% a ewentualnie 15% ulgi, zaś podatek zarobkowy przypisany będzie już w niższej przez nową ustawę kwocie, stwarza się nierówność w poborze dodatków autonomicznych, które tylko od przypisanej kwoty podatków pobierane być mogą.

Okoliczności te spowodowały c. k. Rząd, że wezwał Namiestników wszystkich krajów koronnych, aby się porozumieli z Wydziałami krajowymi co do treści przedłożeń rządowych, jakie w tych sprawach do Sejmów mają być wniesione. Zapytanie, jakiegoś skutkiem tego otrzymali od c. k. Namiestnictwa obejmowało następujące sprawy:

a) Co do ewentualnego zrzeczenia się poboru dodatków autonomicznych do podatku osobisto-dochodowego, Wydział krajowy wyraził opinię, że ze względu na brzmienie ustawy o podatkach osobistych z d. 25. października 1896 zrzeczenie to staje się koniecznym, skoro od tego są zależne ulgi, jakie ustawa ta zapewnia opłacającym podatek gruntowy i domowy, a więc ulgi w tych rodzajach podatków, które ludność najdotkliwiej obciążają. Nie można przeto ze względu na autonomiczne finanse przeszkadzać wejściu w życie tych ulg, które ustawa państwowa warunkowo w podatkach państwowych zaprowadza.

b) Rząd przyłączył do tego drugie pytanie — czy te zrzeczenia się poboru dodatków autonomicznych do podatku osobisto-dochodowego nie ma być ograniczone do pewnego terminu — i zaproponował jako taki termin koniec r. 1909, a więc okres, objęty finansowym programem

wspomnianej ustawy o podatkach osobistych. Zastrzegając wszakże c. k. Rząd, że to ograniczenie ma się odnosić tylko do dodatku krajowego, nie zaś do powiatowych i gminnych. Wydział krajowy oczywiście oświadczył, iż zgadza się na to, aby owo zrzeczenie się ograniczyć do pewnego terminu, co zapewnia Reprezentacji kraju w przyszłości wolną rękę, na wypadek — gdyby zmienione stosunki innego wymagały postanowienia. Wyraził jednak przekonanie, że toż samo ograniczenie powinno być dopuszczone także i co do dodatków powiatowych i gminnych, ponieważ nie ma żadnego powodu, żeby co do powiatów i gmin inne stosować postanowienia. Z dalszych w tej sprawie oświadczeń c. k. Rządu mamy prawo przypuszczać, że przychylił on się do tej naszej opinii.

c) Ze względu na wspomnianą wyżej nierówność w opodatkowaniu autonomicznem, spowodowaną innym sposobem przypisywania podatków gruntowego i domowego z jednej a zarobkowego z drugiej strony, zapytywał c. k. Rząd, czy nie należałoby przyznać ciałom autonomicznym prawa poboru dodatków według rozmaitej stopy procentowej, wyższej przy jednych, niższej przy innych rodzajach podatków. Wydział krajowy oświadczył się zatem — ponieważ rozmaita stopa procentowa dodatków może wyrównać tę nierówność, jaką stwarza różnaitość podstawy, powstająca z niejednolitego sposobu przypisywania podatku. Przy bliższem dochodzeniu jednak okazało się to bezprzedmiotowem, ponieważ nasze ustawy autonomiczne już teraz nie zabraniają takiej nierówności w stopie dodatków do poszczególnych rodzajów podatków.

d) W celu zasilenia finansów autonomicznych, które poniosą uszczerbek przez uwolnienie podatku osobisto-dochodowego od dodatków — zapytywał c. k. Rząd, czy nie byłoby wskazaniem, aby zaprowadzono samodzielne podatki krajowe i gminne od płac. Jakkolwiek wynik finansowy takich podatków nie może być znaczny, jednakowoż Wydział krajowy na myśl tę się zgodził, jest to bowiem w każdym razie pewne rozszerzenie podatkowego prawa ciał autonomicznych. — Wydał też Wydział krajowy opinię co do szczegółów tego projektu — w tym kierunku, aby płace niżej 600 zł. były wolne od podatku, w wyższych zaś byłby ten podatek progresywnym. Według powszechnie obowiązujących norm, nie może on być pobierany od urzędników państwa, kraju, gminy i od duszpasterzy.

Po tak przeprowadzonych rokowaniach z c. k. Rządem, mniema Wydział krajowy, iż należy oczekiwać wniesienia projektu rządowego w tej sprawie na bieżącej sesji Wys. Sejmu.

Konferencya
delegatów
Wydziałów
krajowych
w powyższej
sprawie.

Górno-austryacki Wydział krajowy zainicyował zjazd delegatów wszystkich krajów koronnych celem omówienia sprawy wpływu, jaki reforma podatkowa wyrwie na autonomiczne finanse, a Wydział krajowy dolno-austryacki zgodził się, aby konferencya ta odbyła się w Wiedniu, w tamtejszym gmachu sejmowym (*Landhaus*). Zaproszeni do udziału w tej naradzie, oczywiście nie mogliśmy się uchylić od tego i Wydział krajowy wydelegował na tę konferencyę szefa Dep. II.

Konferencya odbyła się dnia 10. listopada. Głównym przedmiotem jej obrad były te same sprawy, które powyżej w sprawozdaniu o naszym porozumiewaniu się z lwowskim c. k. Namiestnictwem wymieniliśmy. Prawie wszystkie Wydziały krajowe były na konferencyi reprezentowane — a uchwały, które z małemi wyjątkami zapadały jednogłośnie, zgodne były z opinią, jaką Wydział krajowy w swych rokowaniach z c. k. Namiestnictwem wydał, a którą powyżej streściliśmy.

Prócz tego uchwaliła konferencya:

a) domagać się z całym możliwym naciskiem odszkodowania gmin za pełnienie czynności poruczonego zakresu działania;

b) również stanowczo domagać się wydatnego udziału krajów w dochodach z podwyższonych podatków konsumcyjnych, nie tylko w tym celu, aby fundusze krajowe mogły skuteczniej podolać swym

coraz wzrastającym zadaniom, ale też żeby mogły ewentualnie zasilać lokalne związki autonomiczne (powiaty i gminy);

c) wskazać c. k. Rządowi, że najwłaściwszym kierunkiem, w jakim stosunek finansów krajowych do państwowych rozwijać się powinien, byłoby przekazanie krajom wszystkich podatków bezpośrednich prócz osobisto-dochodowego a przedstawienie państwu tego podatku i całego rozległego opodatkowania pośredniego;

d) domagać się uwolnienia od podatku rentowego kuponów od emisji zakładów hipotecznych krajowych — tudzież na wzajemności opartych.

Zastrzeżono oczywiście, że wszystkie na konferencji powzięte uchwały są tylko wyrażeniem opinii obecnych, a nie przesądzają uchwałą ostatecznym Wydziałów krajowych a tem mniej Sejmów.

III. Sprawy szkolne.

Wniosek
posła
Soleskiego
w sprawie
programu
organizacji
szkół
ludowych.

W załatwieniu sprawozdania komisji szkolnej o wniosku posła Soleskiego w sprawie programu organizacji szkół ludowych, powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z 13. lutego 1897 następujące uchwały:

„1. Wzywa się Radę szkolną krajową aby zastanowiła się, czy nie byłoby rzeczą możliwą, akcyę Rady szkolnej krajowej zmierzającą do zorganizowania szkół ludowych ująć w program z góry na czas lat 15—20 w ten sposób obliczony, ażeby po skończeniu się tego okresu daną była możność pobierania nauki elementarnej wszystkiej młodzieży naszego kraju będącej w wieku szkolnym.

2. Wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby w każdym razie program akcji zmierzającej do celu w ustępie 1. wymienionego, na kilka lat najbliższych obliczony, na najbliższą sesyę sejmową przygotowała.“

Zarazem polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby program, który mu Rada szkolna krajowa stosownie do ustępu 2., nadeszła, ze stanowiska finansów kraju rozważył i sprawozdanie w tej mierze na najbliższej sesyji Sejmowi przedłożył.

Uchwały powyższe zakomunikował Wydział krajowy Radzie szkolnej krajowej z prośbą o udzielenie mu programu organizacji szkół ludowych; nie otrzymawszy dotychczas tego programu, nie był w możności zastosować się do polecenia zawartego w przytoczonej rezolucyji Wys. Sejmu. O ile Wydziałowi krajowemu wiadomo — odpowiedź Rady szkolnej nadejdzie jeszcze przed zebraniem Wys. Sejmu.

Wniosek
posła
Soleskiego
w sprawie
obniżenia
nauczycie-
lom ludo-
wym lat
służby z 40
na 35.

Uchwałą z 15. lutego 1897 polecił Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, jak oddział na fundusz krajowy oraz jakie zmiany ustaw dotychczasowych przyjęcie tego wniosku posła Soleskiego spowoduje, i sprawozdania swe na najbliższej sesyji sejmowej przedłożył.

Wydział krajowy odniósł się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o udzielenie mu dat potrzebnych do ocenienia efektu finansowego projektowanej reformy jak niemniej o objawienie opinii, jakie zmiany w ustawodawstwie szkolnem w razie przyjęcia powyższego wniosku byłyby niezbędne.

Gdy odpowiedź Rady szkolnej aż do chwili zamknięcia niniejszego sprawozdania nie nadeszła, nie mógł Wydział krajowy wykonać powyższego polecenia Wys. Sejmu.

Reorganiza-
cja szkół
wydziało-
wych.

W roku bieżącym przystąpiła c. k. Rada szkolna w dalszym ciągu do zorganizowania nowych szkół wydziałowych w kilku większych miastach, a względnie do reorganizacji istniejących szkół wydziałowych (żeńskich) wedle przepisów ustawy z 23. maja 1895 Nr. 57. Dz. u. kr., tak, aby te nowe a względnie zreorganizowane szkoły weszły w życie z dniem 1. września b. r. Ponieważ według Art. 7. tej ustawy koszta

założenia i utrzymania szkół wydziałowych pokrywane być mają w sposób ustawą z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. u. kr. określony, przeto Rada szkolna krajowa przed wydaniem orzeczeń organizacyjnych odnosiła się do Wydziału krajowego o objawienie zdania, czyli i jaki zasiłek ma być udzielony z funduszu szkolnego krajowego na pokrycie zwiększonych wydatków na płace nauczycieli tym gminom, które posiadają dochód z majątku zakładowego. Opinii takich udzielał Wydział krajowy po ponownem dokładnem zbadaniu majątku i stosunków finansowych miast.

Co do Bochni, gdzie zorganizowano 5-klasową szkołę wydziałową żeńską w połączeniu z 4-klasową szkołą pospolitą, w miejsce dotychczasowej 4-klasowej szkoły wydziałowej, połączonej z taką samą szkołą pospolitą — oświadczył się Wydział krajowy za odmówieniem gminie wszelkiego zasiłku; zwiększenie wydatku wynosi 420 zł., cały wydatek 1.770 zł. rocznie.

Co do Brodów, gdzie przekształcono istniejącą tam szkołę wydziałową żeńską, 4-klasową, połączoną z 4-klasową szkołą pospolitą żeńską na 5-klasową szkołę wydziałową żeńską połączoną pod wspólną Dyrekcyą z 4-klasową szkołą pospolitą, oświadczył się Wydział krajowy za nałożeniem na gminę całego wydatku w kwocie 1.800 zł., a natomiast za uwolnieniem gminy od dobrowolnej prestacyi 700 zł. rocznie, jeżeli wszystkie wydatki na płace nauczycieli IV. i V. klasy w całości przyjmie na siebie.

Co do Buczacza, gdzie zamierzono przekształcić sześcioklasowe szkoły ludowe męską i żeńską, na szkoły wydziałowe trzy klasowe męską i żeńską, połączone z czteroklasowymi pospolitemi, — oświadczył się Wydział krajowy za odmówieniem gminie wszelkiego zasiłku; zwiększenie wydatku wynosi 4.360 zł., cały wydatek 12.800 zł.

W Jarosławiu zorganizowano w miejsce istniejących tam szkół sześcioklasowych męskiej i żeńskiej trzyklasową szkołę wydziałową męską, połączoną pod wspólną Dyrekcyą z czteroklasową szkołą ludową pospolitą męską i trzyklasową szkołą wydziałową żeńską połączoną pod wspólną Dyrekcyą z czteroklasową szkołą ludową pospolitą żeńską, — Wydział krajowy oświadczył się za przyjęciem na fundusz szkol. kraj. całego zwiększonego wydatku (nadwyżka wydatku 5.416 zł.).

Co do Jasła, gdzie w miejsce istniejącej czteroklasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z czteroklasową szkołą pospolitą ludową, zorganizowano trzyklasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną pod wspólną Dyrekcyą z czteroklasową szkołą ludową pospolitą żeńską, Wydział krajowy oświadczył się za uwolnieniem gminy od prestacyi w kwocie 700 zł. Przez redukcję szkoły i uwolnienie gminy od prestacyi w kwocie 700 zł. fundusz krajowy nie poniósł jednak żadnej straty, gdyż przy redukcji zwinięto jedną posadę nauczycielki z płacą 700 zł. i dodatkiem 90 zł. na mieszkanie.

W Kołomyi przeistoczono 4-klasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z 4-klasową szkołą pospolitą na 5-klasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną pod wspólną Dyrekcyą z 4-klasową szkołą pospolitą żeńską i zorganizowano także 3-klasową szkołę wydziałową męską w połączeniu z 4-klasową pospolitą w miejsce zwiniętej 6-klasowej szkoły pospolitej męskiej — Wydział krajowy oświadczył się za przyjęciem na fundusz krajowy całego zwiększonego na szkołę wydziałową męską wydatku, wynoszącego o 2.708 zł. więcej; natomiast nie zgodził się na przyznanie gminie zasiłku na szkołę wydziałową żeńską, której koszt wynosi także o 2.708 zł. więcej niż dotychczas.

Co do Krakowa, Wydział krajowy oświadczył się za przyjęciem na fundusz szkolny krajowy całego zwiększonego wydatku z powodu reorganizacji szkół wydziałowych. W Krakowie w miejsce istniejących tam dwóch sześcioklasowych szkół ludowych męskich im. św. Jana Kantego i im. Cesarza Franciszka Józefa zorganizowano dwie trzyklasowe szkoły wydziałowe męskie, połączone pod wspólnymi Dyrekcyami z czteroklasowymi szkołami pospolitemi męskimi; w miejsce zaś istniejących trzech sześcioklasowych żeńskich: im. Konarskiego, im.

Mickiewicza i im. Cesarzowej Elżbiety, zorganizowano trzy szkoły trzyklasowe wydziałowe żeńskie, połączone pod wspólnymi dyrekcjami z czteroklasowymi szkołami pospolitemi żeńskimi. Wszystkie inne sześcioklasowe i pięcioklasowe szkoły ludowe w Krakowie, a mianowicie sześcioklasową szkołę im. św. Floryana, pięcioklasowe szkoły im. Czackiego, im. św. Jadwigi, im. Piramowicza i im. św. Salomei, oraz pięcioklasową szkołę im. Klementyny Tańskiej przekształcono na szkoły ludowe czteroklasowe. Z powodu powyższych reorganizacji szkół ludowych w Krakowie powstała nadwyżka wydatku w kwocie 4.760 zł.

Szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Krakowie w r. 1897 nie zreorganizowano.

Co do Sambora, gdzie w miejsce sześcioklasowej szkoły pospolitej męskiej zorganizowano trzyklasową szkołę wydziałową męską, połączoną z czteroklasową szkołą pospolitą męską, oświadczył się Wydział krajowy na przyjęciem na fundusz szkolny krajowy całej nadwyżki wydatków w kwocie rocznej 2.708 zł.

W Stanisławowie w miejsce istniejącej sześcioklasowej szkoły ludowej pospolitej męskiej im. Mickiewicza zorganizowano trzyklasową szkołę wydziałową męską, połączoną z czteroklasową szkołą pospolitą męską. Wydział krajowy oświadczył się tu za przyjęciem na fundusz szkolny krajowy całej nadwyżki wydatków w kwocie rocznej 2.708 zł. Zamierzoną jest również reorganizacja czteroklasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi na pięcioklasową szkołę wydziałową. Wydział krajowy zgodził się na powyższą reorganizację pod warunkiem, jeżeli gmina Stanisławów oprócz prestacji opłacanych dotychczas dopłacać będzie rocznie kwotę 900 zł. tj. tyle ile nadwyżka wydatków wynosi, wreszcie

W Tarnopolu w miejsce istniejących szkół sześcioklasowej męskiej i ośmioklasowej żeńskiej zorganizowano trzyklasową szkołę wydziałową męską i trzyklasową szkołę wydziałową żeńską, każdą z nich połączoną pod wspólną dyrekcją z czteroklasową szkołą pospolitą męską względnie żeńską. — Wydział krajowy oświadczył się za przyjęciem na fundusz krajowy kwoty rocznej 1.630 zł., jako nadwyżki wydatków z reorganizacją powyższych szkół połączonych.

Orzeczenia reorganizacyjne Rady szkolnej krajowej zgodne są z powyższymi opiniami Wydziału krajowego.

Nadmienia się wreszcie, że w mieście Białej przeistoczono w roku bieżącym sześcioklasową szkołę ludową męską i ośmioklasową żeńską na trzyklasowe szkoły wydziałowe; wydatek na te szkoły pokrywa w całości gmina z własnych funduszków.

Podwyższenie dotacji na budowę szkół ludowych.

Wydział powiatowy w Bochni na posiedzeniu z 24. września b. r. uchwalił odnieść się do Wydziału krajowego z prośbą, o wyjednanie u Wys. Sejmu znacznego podwyższenia dotacji na budowę szkół, motywując swe przedstawienie tem, że przy teraźniejszej dotacji liczba szkół wzrasta zbyt powoli, bo strony konkurencyjne mając ustawą zapewniony udział funduszu szkolnego krajowego w budowie szkoły, nie spieszą się z ofiarowaniem wyższych datków, niż je przepisuje ustawa.

Petycję tę poparło kilkanaście Wydziałów powiatowych.

Wydział krajowy uwzględniając z jednej strony słuszność żądania, z drugiej zaś mając na oku względy finansowe, które nie pozwalają na zbytne obciążanie budżetu, uchwalił podwyższyć fundusz na zasiłki na budowę szkół z dotychczasowych 80.000 zł. na 100.000 zł. i wstawił tę wyższą kwotę do preliminarza funduszu szkolnego krajowego na rok 1898.

Sprawa internatów dla uczniów c. k. Seminarium nauczycielskich.

W myśl uchwały Wysokiego Sejmu z 6. lutego 1896, polecającej Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z ciałami samorządowymi w celu stopniowego zakładania internatów przy każdym seminarium nauczycielskiem, Wydział krajowy zawiązał Reprezentację powiatową i miejską we Lwowie, Krakowie, Rzeszowie, Tarnowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Samborze, Sokalu i Krośnie, aby stałymi rocznymi

datkami przyczyniały się do utrzymania, a względnie rozszerzenia miejscowych internatów dla uczniów seminaryum nauczycielskiego.

Po nadejściu wszystkich odpowiedzi pomoc ofiarowana internatom z tych źródeł, przedstawia się w cyfrach następujących: Z pomiedzy Reprezentacyj powiatowych tarnopolska wyznaczyła 1.200 zł. na rozszerzenie istniejącego internatu, odkładając na później uchwałę co do stałego zasiłkowania; Rady powiatowe tarnowska i stanisławowska ofiarowały na r. 1897 po 200 zł., tyleż mniej więcej rzeszowska, zobowiązując się przyjąć na swój koszt utrzymanie jednego internisty, Rady powiatowe w Krakowie i Sokalu uchwałyły zasiłki po 100 zł. bez stałego zobowiązania, samborska wreszcie Reprezentacya powiatowa uchwaliła stały roczny datek w kwocie 25 zł., Rady powiatowe lwowska i krośnieńska nie przyznały żadnego zasiłku, pierwsza na teraz dla braku fundusów, druga z powodu, że internat w Krośnie dotychczas nie istnieje.

Z pomiedzy miast Kraków ofiarował na pomieszczenie męskiego internatu od 1. lipca 1897 realność miejską za umiarkowanym czynszem rocznym 400 zł., czem oszczędził internatowi rocznie kwotę 600 zł., o którą dotąd więcej za najem lokalu płacono, nadto ofiarował stałą roczną jednak odwoalną subwencyę 200 zł. dla internatu żeńskiego; Tarnopol przeznaczył na rozszerzenie internatu subwencyę jednorazową 1.500 zł. płatną w trzech ratach rocznych w latach 1896, 1897 i 1898; Tarnów przyznał zasiłek 200 zł. bez zaciągania stałego zobowiązania; Sambor jednorazowo 100 zł., Stanisławów 50 zł., Sokal, Sambor i Krosno odwołując się do ofiar poprzednio już na rzecz internatów poczynionych, oświadczyły, że z powodu niepomyślnego stanu finansów gminnych na razie do żadnych datków zobowiązać się nie mogą, Rzeszów wreszcie przyrzeka stały datek, skoro internat faktycznie założonym zostanie.

Pomyślnym dla przyszłości internatów objawem jest życzliwość dla tej instytucyi, przebijająca się ze wszystkich odpowiedzi, z drugiej strony wszakże nie podobna ukryć, że przy tak szczupłej pomocy czynników lokalnych, dalszy rozwój internatów będzie możliwym tylko wtedy, jeżeli fundusz krajowy przeważną część potrzebnego na to wydatku przyjmie na siebie. Sposób, w jakiby do rozwoju internatów dążyć należało, wskazała c. k. Rada szkolna krajowa w swej odezwie z 21. września 1896 l. 14.209, podanej do wiadomości Wysokiego Sejmu w zeszlorocznem sprawozdaniu z czynności, a zgodnie z tą opinią, Wys. Sejm uchwałą z 12. lutego 1897 polecił Wydziałowi krajowemu, aby o ile stosunki finansowe na to pozwolą wstawiał w preliminarz budżetu, od roku 1898 począwszy aż do odwołania po 50.000 zł. na cel stawiania lub nabywania domów dla internatów.

Wydział krajowy przy zestawieniu preliminarza budżetu na r. 1898 starał się usilnie o pomieszczenie tego wydatku, przyszedł jednak do przekonania, że wobec wielu nowych a niedających się odroczyć wymogów, wstawienie sumy 50.000 zł. w preliminarz roku 1898 bez naruszenia równowagi budżetowej byłoby niemożliwym. W ten sposób wykonanie uchwały powyższej dozna pewnej zwłoki, Wydział krajowy ma jednak uzasadnioną nadzieję, że nie będzie ona długą i że stosunki finansowe pozwolą umieścić powyższy wydatek już w preliminarzu na rok 1899, zwłaszcza, jeżeli przyrzeczony krajom koronnym udział w państwowych podatkach konsumcyjnych finanse krajowe zasili.

Na razie pragnąc internatom chociaż pośrednio przyjść w pomoc, postanowił Wydział krajowy wstawić do preliminarza funduszu szkolnego krajowego na rok 1898 na stypendya pedagogiczne zamiast dotychczasowych 90.000 zł. kwotę 100.000 zł. czyli o 10.000 zł. więcej, która to nadwyżka umożliwi powiększenie liczby a względnie podwyższenie tych stypendyów, co jest pośrednio finansowem poparciem istniejących internatów.

dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Samborze. „Petycyę komitetu internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Samborze o subwencyę na budowę gmachu przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową“.

Wydział krajowy odniósł się do Rady szkolnej krajowej, która oświadczyła się za udzieleniem temu komitetowi subwencyi w kwocie 28.000 zł. na budowę własnego gmachu. Z powodów podanych powyżej Wydział krajowy nie mógł uwzględnić w tym roku powyższej propozycyi, ma jednak nadzieję, że już w r. 1899 będzie można internatowi w Samborze przyjść ze znaczniejszą pomocą.

Zasilki dla internatów istniejących przy seminariach nauczycielskich. W budżecie krajowym na rok 1897 przeznaczył Wysoki Sejm kw. 5.000 zł. na subwencyę dla istniejących internatów. Zgodnie z wnioskiem Rady szkolnej krajowej przyznał Wydział krajowy z powyższego ryczałtu następujące zasilki:

Internatowi dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Samborze 1.000 zł.; internatowi dla uczniów seminaryum naucz. męsk. w Tarnowie 800 zł.; internatowi św. Józafata we Lwowie 400 zł.; internatowi żeńskiemu pp. Nazaretanek w Krakowie 800 zł.; internatowi męskiemu w Stanisławowie 500 zł.; internatowi żeńskiemu we Lwowie 400 zł.; internatowi męskiemu w Sokalu 400 zł.; internatowi dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Krakowie 700 zł.

Internat ks. Zmartwychwstańców we Lwowie. Uchwałą z dnia 13. lutego 1897 przeznaczył Wysoki Sejm dla Internatu ks. Zmartwychwstańców we Lwowie, do rozporządzenia Wydziału krajowego subwencyę w kwocie 4.500 zł.

Wydział krajowy reskryptem z d. 5. marca 1897 L. 13.147 wysygnował powyższą subwencyę do wypłaty w dwóch równych ratach na ręce Przełożonego Zgromadzenia ks. Zmartwychwstańców we Lwowie i zawiązał Zgromadzenie do nadesłania z końcem roku szkolnego wykazu uczniów, utrzymywanych w internacie, oraz sprawozdania o tej instytucyi.

Przełożony Zgromadzenia przedłożył Wydziałowi krajowemu listę 15 uczniów, narodowości ruskiej, którzy na funduszu, wyznaczonym przez Wysoki Sejm w roku szkolnym 1896/7, w internacie byli utrzymywani. Koszta utrzymania jednego ucznia w internacie wynoszą 300 zł., przeto subwencya w całości wyczerpaną została. Z tych 15 uczniów 8 uczęszczało do gimnazyum Franciszka Józefa, 5 do gimnazyum V., a dwóch do gimnazyum akademickiego. Wszyscy ci uczniowie przeszli z dobrym postępem do klas wyższych.

Ze sprawozdania okazuje się, że Zakład wychowawczy ks. Zmartwychwstańców miał w roku szkolnym 1896/7 uczniów 86, z których tylko 4 otrzymało świadectwo drugiego stopnia, 5 zdało maturę, a 77 przeszło do klas wyższych, między tymi 9 z odznaczeniem.

Prócz 15 uczniów korzystających z zasiłku udzielonego przez Wys. Sejm, utrzymywał Zakład 10 uczniów bezpłatnie, a 12 przyznał zniżki w opłacie rocznej; wydatki stąd wynikające pokrył Zakład datkami swych dobrodziejów, którzy dopomogli także do powiększenia Zakładu przez przybudowanie nowego skrzydła, w skutek czego można było przyjąć na rok szkolny 1897/8 większą liczbę uczniów, dochodzącą do 115.

Uchwały powzięte przy załatwieniu sprawozdania Komisji szkolnej o sprawozdaniu c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szk. 1895/6 powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z dn. 15. lutego 1897 następujące uchwały:

a) Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przystąpił po założeniu nowego gimnazyum we Lwowie i do zakładania w większej ilości szkół realnych w różnych okolicach kraju.

b) Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w szkołach średnich uczynił naukę historii kraju rodzinnego przedmiotem obowiązkowym.

średnich gaj
licyjskich
w roku szk.
1895/6.

c) Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przystąpił do załatwienia reformy egzaminów nauczycielskich na podstawie zaleconych mu w roku 1893 wniosków.

Zarazem uchwalił Wysoki Sejm odesłać c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia następującą rezolucję posła Rottera:

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy uwalnianiu odczesnego uczniów 1. półrocza I. klasy szkoły średniej postępowano według norm obowiązujących dla uczniów klas wyższych.

Uchwały powyższe zakomunikowano c. k. Radzie szkolnej krajowej pismem Marszałka krajowego z dn. 15. lutego 1897 L. s. 3.117.

Rada szkolna krajowa pismem z dn. 12. sierpnia 1897 L. 12.228 zawiadomiła Wydział krajowy, iż wezwaniu Wysokiego Sejmu co do założenia nowego gimnazjum we Lwowie c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty w ten sposób uczyniło zadość, że zezwoliło, aby od roku szkolnego 1898/9 ośm klas równorzędnych (I—VIII) c. k. gimnazjum czwartego we Lwowie otrzymało osobne naukowo-wychowawcze kierownictwo i w tym celu utworzyło c. k. Ministerstwo ośm nowych posad nauczycielskich. Sprawę administracyjnego odłączenia tych oddziałów równorzędnych i zorganizowania ich jako samoistnego zakładu będzie można zdaniem c. k. Rady szkolnej krajowej dopiero wtedy skutecznie poruszyć, gdy zostanie ostatecznie załatwiona sprawa budowy gmachu na pomieszczenie I. i V. gimnazjum.

Wezwaniu Wys. Sejmu co do zakładania szkół realnych stało się po części już w b. r. zadość, gdyż na mocy Najwyższego rozporządzenia orzekł Pan Minister rozporządzeniem z dn. 22. lipca 1897 L. 17.571 założenie państwowej szkoły realnej w Tarnowie, a to w ten sposób, iż już od 1. września b. r. weszła w życie pierwsza klasa zakładu, który się będzie corocznie stopniowo uzupełniał.

Natomiast nie doprowadziły do zadawalniającego wyniku rokowania z gminą m. Jarosławia podjęte w sprawie założenia w tem mieście szkoły realnej.

Co do rezolucji w sprawie uwalniania uczniów 1. półrocza I klasy szkół średnich, zawiadomiła Rada szkolna krajowa Wydział krajowy, iż Pan Minister rozporządzeniem z dnia 25. maja 1897 L. 12.587 nie przychylił się do wniosku posła Rottera. P. Minister oznajmia w powołanem rozporządzeniu, że odroczenie opłaty szkolnej w I. półroczu należy uważać za ulgę nadzwyczajną i że należy ją czynić zawisłą od takich warunków, któreby zapobiegały, o ile to możliwe, potrzebie późniejszego uiszczania rzeczony opłaty. Tego bowiem wymaga interes tak publiczności jak i samej szkoły, i z tego więc powodu nie może Pan Minister odstąpić od warunków ustanowionych w rozporządzeniu z 6. maja 1890 Dz. p. p. Nr. 76.

Co do reformy egzaminów nauczycielskich nadeszła dopiero w ostatnich dniach odpowiedź z c. k. Ministerstwa, która zostanie przedłożona Wysokiemu Sejmowi przez Radę szkolną krajową w jej sprawozdaniu.

Sprawa nauki historii kraju rodzinnego w szkołach średnich jako przedmiotu obowiązkowego nie postąpiła naprzód, gdyż decyzya Ministerstwa w tej mierze dotąd nie nadeszła.

W sprawie zaliczenia do IV klasy plac nauczycielskich gmin wiejskich z ludnością ponad 4.000.

Uchwałą z 31. stycznia 1896 wezwał Wysoki Sejm Radę szkolną krajową, aby zastanowiła się nad kwestyą zaliczenia do IV. klasy plac nauczycielskich tych gmin wiejskich, które liczą ponad 4.000 ludności i aby w tym przedmiocie przedłożyła Sejmowi sprawozdanie na najbliższej sesyi.

Uchwałą powyższą zakomunikował Marszałek krajowy JE. ck. Namiestnikowi, a w odpowiedzi na to Prezydzyum c. k. Rady szkolnej krajowej pismem z 9. stycznia 1897 L. 445 oznajmiło Marszałkowi krajowemu co następuje:

„Dawniejsze ustawy krajowe a szczególności ustawa z dnia 2. maja 1873 Nr. 251 Dz. u. kr. przy oznaczaniu wysokości plac nauczycielskich przyjęła za podstawę liczbę ludności tej gminy, w której znajduje się szkoła. Doświadczenie dłuższe wykazało jednak, że podstawa ta jest bardzo chwiejną i wymaga częstej rewizyi a następnie, że nie jest ona słu-

szną, gdyż sama liczba mieszkańców nie rozstrzyga jeszcze o stosunkach uzasadniających wyższą lub niższą płacę nauczycieli, na co w wyższym stopniu wpływa położenie miejscowości, zatrudnienie jej mieszkańców, stosunki komunikacyjne i t. p.

Dlatego też ustawa z dnia 15. czerwca 1892 Nr. 40. Dz. u. kr. przy ustanowieniu kategorii płac nauczycielskich porzuciła podstawę opierającą się na liczbie ludności gminy, a ek. Rząd względnie Rada szkolna krajowa nie może też obecnie oświadczyć się za powrotem do tej dawnej zasady i raczej musi się oświadczyć za tem, ażeby do IV. klasy płac nauczycielskich przenieść pewne gminy wiejskie, których wyjątkowe stosunki miejscowe za tem przemawiają bez względu na liczbę ich ludności.

Według wyniku spisu ludności z 31. grudnia 1890 jest w Galicyi 19 gmin wiejskich z ludnością ponad 4.000, a mianowicie: Lipnik (7.172 mieszkańców) pow. Biała, Borzęcin (5.042) pow. Brzesko, Koropiec (4.870) pow. Buczacz, Jaworzno (6.637) pow. Chrzanów, Perehińsko (5.803) pow. Dolina, Borysław (12.059) i Tustanowice (4.085) pow. Drohobycz, Wiszenka (4.014) pow. Gródek, Czortowiec (4.481) pow. Horodenka, Żabie (6.241) pow. Kosów, Rakszawa (4.205) pow. Łańcut, Pniów (4.374) pow. Nadwórna, Kamień (4.687) pow. Nisko, Ochotnica (4.700) pow. Nowy Targ, Kamionka wołoska (8.608) pow. Rawa ruska, Rożnów (6.160) pow. Śniatyn, Knihinin (6.518) pow. Stanisławów, Grębów (5.094) pow. Tarnobrzeg, Ujsoly (4.079) pow. Żywiec.

Jednak zaledwie kilka z tych gmin zasługuje ze względu na stosunki miejscowe na zrównanie co do płac nauczycielskich z gminami miejskimi, a mianowicie: 1. Lipnik, ze względu na położenie przy mieście Białej tak bliskie, że stanowi właściwie przedłużenie samego miasta; 2. Borysław i 3. Jaworzno, jako ogniska przemysłu górniczego z 4-klasowymi szkołami o bardzo licznej frekwencji i wyjątkowymi stosunkami drożyznianymi; 4. Knihinin, bezpośrednio połączony z miastem Stanisławowem ma miejskie stosunki drożyzniane i 4-klasową szkołę i 5. Grębów ma poniekąd charakter miasteczka i 4-klasową szkołę. Reszta z pomiędzy wyżej wymienionych miejscowości ma charakter ściśle zupełnie wiejski, a przeniesienie ich do wyższej klasy trudnoby uzasadnić.

Natomiast między gminami wiejskimi z ludnością mniejszą niż 4.000 jest kilka miejscowości, których stosunki miejscowe i drożyzniane domagają się podwyższenia płac nauczycieli, a mianowicie: 6. Nisko (3.837 mieszkańców), siedziba władz powiatowych rządowych i autonomicznych z charakterem miasta powiatowego; 7. Szczakowa (2.026) pow. Chrzanów, stacya na granicy kraju, z dwiema szkołami dwu-klasowymi; 8. Półwsie zwierzynieckie (2.217) bezpośrednio połączone z Krakowem ze szkołą 5-klasową wyższego typu; 9. Winniki (3.390) pow. Lwów ze znaczną fabryką tytoniu i 4-klasową szkołą, ma zupełnie charakter miasteczka.

Z pomiędzy wyżej wymienionych miejscowości Nisko i Szczakowa otrzymały ustawą z d. 3. lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr. ustrój gminny ten sam, jaki zaprowadzony został w miastach, których ta ustawa dotyczy.

O ile zatem wyjątkowe stosunki miejscowe niektórych gmin wiejskich przemawiają za uwzględnieniem przeniesienia ich do IV. klasy płac nauczycielskich, to należałoby ograniczyć ilość tych gmin do wyżej wyszczególnionych dziewięciu miejscowości.

Nadwyżka wydatku na płace nauczycieli szkół ludowych w tych gminach w razie przeniesienia ich do IV. klasy płac wynosiłaby razem tylko 2.300 zł., ponieważ w wielu z tych gmin istnieją już na podstawie ustępu 2. art. 12. ustawy z dnia 15. czerwca 1892 (Nr. 40 dz. u. kr.) podatki miejscowe.

Przeniesienie tych gmin do IV. klasy płac może nastąpić tylko w drodze osobnej noweli do ustawy“.

Wydział krajowy postanowił nie przedstawiać Wysokiemu Sejmowi projektu takiej noweli, a to bynajmniej nie z motywów budżetowych, zwiększenie wydatku byłoby bowiem bardzo nieznaczne, ale z powodów zasadniczych. Wyjątkowe traktowanie owych 9 gmin wiejskich mogłoby

być uzasadnione tylko tem, że gminy owe mają z powodu swoich stosunków ekonomicznych charakter miasteczek. Ale wobec braku dostatecznego kryterium pod tym względem, mogłyby powstać wątpliwości, dlaczego inne gminy wiejskie mające mniej więcej te same warunki, wyłączono od tego dobrodziejstwa. Następstwem tego byłyby ciągle pretensye, którym chyba szeregiem dalszych nowel możnaby zadosyć uczynić. A szereg ten byłby nieskończonym, jeśli się zważy, że wślad za żądaniem przeniesienia z klasy V. do IV. mogłyby z równem uprawnieniem pójść żądania przeniesienia z klasy IV. do III., a z III. do II., a to na tej zasadzie, że to lub owo miasteczko lub miasto IV. klasy niezem właściwie nie różni się od miasta III. klasy i t. d. Takim byłby prawie nieunikniony skutek noweli opartej nie na stałej zasadzie, ale na dowolnem bądź co bądź ocenianiu miejscowych stosunków.

Pozostałoby więc chyba powrócić do zasady opartej na cyfrze ludności i przenieść do klasy IV. wszystkie gminy wiejskie z ludnością ponad 4.000. Ale byłoby to znowu niewłaściwem z powodów w piśmie Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej podanych.

Wobec tego wydawało się Wydziałowi krajowemu najwłaściwszem nie proponować Wysokiemu Sejmowi wyłomu w obowiązującej ustawie, zwłaszcza, że ta za ledwie dopiero w r. 1896 uległa co do płac nauczycielskich ponownej rewizji i że ustanowione w V. klasie stopniowanie płac tudzież wyjątkowe postanowienia art. 12. ustawy z 15. czerwca 1892 Nr. 40 dz. u. kr. pozostawiają Radzie szkolnej krajowej możność uwzględnienia w drodze administracyjnej, chociaż w pewnej mierze, wyjątkowych stosunków w tej lub owej gminie wiejskiej rzeczywiście istniejących.

Petycja
gmin o zni-
żenie presta-
cji szkol-
nych.

Kilku uchwałami przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową petycye gmin, domagających się zniżenia dobrowolnych zobowiązań na pokrycie wydatków na płace nauczycieli ludowych.

W tej sprawie przedkłada Wydział krajowy osobne sprawozdanie.

Petycye
nauczycieli,
wdów i sier-
ót po nich
o emeryturę
lub dary
z łaski.

Co do tych petycyj, które na uwzględnienie zasługują, przedkłada Wydział krajowy osobne sprawozdanie.

Sprawy
kształcenia
kandydatów
na nauczy-
cieli religii
izraelskiej
w szkołach
ludowych

Uchwałą z 5. lutego 1897 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania ze wszystkimi znaczniejszymi zborami izrael. gmin wyznaniowych w kraju i starał się nakłonić je do utworzenia pewnej liczby stypendyów, przeznaczonych wyłącznie dla uczniów izraelitów zapisanych do lwowskiego seminarjum nauczycielskiego, względnie na mającą się rozpocząć naukę religii mojżeszowej.

W skutek tej uchwały rozesał Wydział krajowy pod dniem 9. kwietnia b. r. do zborów 32 znaczniejszych gmin izraelskich okólnik, w którym podając do ich wiadomości postanowienia Wysokiego Sejmu, zmierzające do utworzenia przy seminarjum nauczycielskiem we Lwowie kursów dla nauki religii mojż., zachęcał je do tworzenia dla kandydatów tych kursów jak największej liczby stypendyów, aby w ten sposób zapewnić nowo powstać mającej instytucji odpowiednią potrzebę frekwencyę. Na to wezwanie odpowiedziało dotychczas 20 zborów, z tych 5 stanowczo odmownie dla braku funduszków, 10 tłómaczy się, że na razie z powodu niezatwierdzenia jeszcze nowych statutów, stanowczej odpowiedzi dać nie mogą, a tylko 5 zborów oświadczyło gotowość ufundowania stypendyów w ogólnej ilości 10, a mianowicie zbor lwowski 4 stypendya po 125 zł., krakowski 3 stypendya po 100 zł., stanisławowski 1 styp. na 120 zł., wadowicki 1 stypendyum na 100 zł. na lat 5 i kołomyjski 1 styp. na 25 zł.

Rezultat jak dotąd nieznaczny i nieodpowiadający oczekiwaniu, Wydział krajowy nie traci jednak nadziei, że dalszym jego usiłowaniami

powiedzie się skłonić zbory do wydatniejszego poparcia instytucji, mającej wyłącznie dobro ludności izraelskiej na celu.

Co do samego wprowadzenia w życie kursu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii izraelskiej, stan sprawy jest obecnie taki: Rada szkolna krajowa relacją z 6. maja 1897 L. 5.215 przedłożyła panu Ministrowi wyznań i oświecenia szczegółowe wnioski w duchu rezolucji Wysokiego Sejmu z 5. lutego 1897. Pan Minister reskryptem z 18. lipca 1897 L. 12.595 oświadczył gotowość wzięcia powyższej sprawy pod rozwagę, zażądał jednak uzupełnienia dat co do frekwencji uczniów wyznania mojżeszowego w seminarjum nauczycielskiem męskim we Lwowie. Wezwaniu temu Rada szkolna krajowa natychmiast uczyniła zadość i oczekuje dalszej decyzji p. Ministra.

Szkola izraelska w Brodach.

O stosunkach szkoły izraelskiej w Brodach w r. szkolnym 1896/7 przedłożył Wydziałowi krajowemu poseł Oktaw Sala, stały delegat do nadzoru tej szkoły, sprawozdanie, z którego się okazuje, że w roku tym uczęszczało do szkoły 436 chłopców, a 563 dziewcząt — razem dzieci 999 — zatem o 2 więcej niż w roku szkolnym 1895/6.

Postęp uczniów w naukach był z końcem roku szkolnego korzystny, co zawdzięczać należy zarówno pilności dziatwy szkolnej, znakomitemu kierownictwu, jakoteż dobrej metodzie i gorliwej pracy nauczycieli.

Stosunek godzin nauki pod względem języka wykładowego był następujący:

a) w szkole chłopców

Klasa	Ilość oddziałów	godz. polskie	godz. niemieckie
I.	2	22	11
II.	2	28	12
III.	2	30	20
IV.	1	18	8
Razem	7	98	51

b) w szkole dziewcząt

Klasa	ilość oddziałów	godz. polskie	godz. niemieckie
I.	3	33	21
II.	2	36	14
III.	2	36	20
IV.	2	38	20
Razem	9	143	75

Ogółem było zatem 241 godzin polskich a 126 niemieckich.

W porównaniu z r. szkolnym 1895/6 było więcej 16 godzin z wykładem polskim, a 5 godzin z wykładem niemieckim.

W skład ciała nauczycielskiego wchodzi 21 osób, z tych 14 nauczycieli a 7 nauczycielek.

Część administracyjna działalności tego zakładu, a to tak szkoły samej, jakoteż rozmaitych funduszków przy niej istniejących, zdaniem delegata zasługuje na zupełne uznanie.

Wydawnictwo polskich podręczników dla

W budżecie krajowym na rok 1896 wyznaczył Wysoki Sejm 2.000 zł. na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich, do rozporządzałości Rady szkolnej krajowej, a względnie komisji książek

szkół średnich. szkolnych, przez tę Radę ustanowionej. Powyższą subwencją wyasygnował Wydział krajowy do rąk wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej.

Kwotę 2.000 zł. wraz z pozostałością z roku 1895 w kwocie 132 zł. 30 ct. zużytkowała Rada szkolna krajowa w następujący sposób:

a) na honorarya autorskie. Ks. Drowi Alojzemu Jouganowi we Lwowie tytułem dodatkowej subwencji na pokrycie kosztów wydawnictwa podręcznika p. t. „Historia kościoła katolickiego“ 80 zł., Profesorom K. Fischerowi i H. Kopii tytułem subwencji na wydanie preparacji do Iliady Homera I—IV 200 zł., Prof. J. Amborskiemu na częściowe pokrycie kosztów wydawnictwa podręczników francuskich dla szkół realnych 600 zł., wreszcie za ułożenie podręcznika p. t. „Zathey — Antologia rzymska“ na ręce opiekuna dzieci ś. p. Zatheya 200 zł., razem 1.080 zł.

b) za rewizye językowe i oceny podręczników szkolnych otrzymali: prof. Dr. Józef Puzyna 80 zł., prof. R. Gutwiński 110 zł., prof. Dr. O. Bujwid 100 zł., prof. Dr. A. Beck 100 zł., prof. Dr. W. Śmiałek 40 zł., prof. Stanisław Schneider 40 zł., dyr. F. Sołtysik 20 zł., dyr. J. Matijów 25 zł., prof. F. Konarski 125 zł., prof. Dr. L. Finkel 50 zł., prof. Dr. St. Kępiński 40 zł., prof. Dr. Kruczkiewicz 20 zł., prof. W. Heck 50 zł., prof. B. Schomek 50 zł., prof. J. Czutko 100 zł., prof. T. Czajkowski 20 zł. 40 ct., prof. Dr. M. Kociuba 14 zł., prof. J. Czubik 20 zł. dyr. L. Kulczyński 20 zł., razem 1.024 zł. 40 ct.

Ogółem wydano 2.104 zł. 40 ct. pozostała zatem reszta na rok 1897 w kwocie 28 zł.

Wydawnictwo ruskich książek szkolnych.

W wydawnictwie ruskich książek szkolnych, subwencyonowanym z funduszu krajowego dotacją 4.200 zł. oraz dochodem, uzyskanym ze sprzedaży książek, pozostało z końcem r. 1895 książek wartości (brutto)

W ciągu roku 1896 przybyło książek za	26.570 zł. 45 ct.
razem	8.259 „ 40 „
	<hr/>
	34.829 zł. 85 ct.

Z tego wydano na polecenie Wydziału krajowego książek za

	132 „ 05 „
	<hr/>
pozostało przeto	34.697 zł. 80 ct.

Z dniem 31. grudnia 1896 znajdowało się na składzie niesprzedanych książek za

	30.100 „ 51 „
	<hr/>
sprzedano przeto w ciągu roku 1896 za	4.597 zł. 29 ct.

a po strąceniu przypadającego w księgarni 22% rabatu w kwocie

	1.011 „ 40 „
--	--------------

przypadła dla funduszu krajowego kwota 3.585 zł. 89 ct. która wpłynęła do kasy krajowej.

Na rok 1896 uchwalił Wysoki Sejm na wydawnictwo ruskich książek kwotę 4.200 zł. Z dotacji tej pokryto nadwyżkę wydatków z roku 1895 wykazaną w sprawozdaniu z czynności Departamentu II. za rok 1895 w kwocie 876 zł. 01 ct. i wydano:

Lewicki Jan za ułożenie „Czytanka ruska dla I. kl. szkół średnich“

	300 „ — „
--	-----------

Szewczenki drukarnia za druk i oprawę j. w.	1.423 „ 64 „
---------------------------------------------	--------------

Barwiński Aleksander za ułożenie: „Wyimki z narodnoji literatury ukraińsko-ruskoji“ Część III.	1.100 „ — „
------------------------------------------------------------------------------------------------	-------------

Tyssowski Bazyli za korektę j. w.	47 „ 45 „
-----------------------------------	-----------

C. k. Rada szkolna reszta kredytu na wydawnictwo ruskich książek	452 „ 90 „
	<hr/>
razem	4.200 zł. — ct.

Celem przyspieszenia akcji wydawnictwa ruskich książek szkolnych Wydział krajowy na wniosek c. k. Rady szkolnej krajowej postanowił resztę z kredytu na rok 1897 wyjątkowo wydać jako subwencją dla nakładców ruskich szkolnych podręczników, które to wydawnictwa pozostaną własnością nakładców. Wydatek ten wynoszący około 2 000 zł.

umożliwi wydanie w r. 1897 co najmniej pięciu podręczników dla szkół ruskich bardzo potrzebnych.

Zaległości czynne, odebrane od byłych funduszów szkolnych	Należitości czynne byłych funduszów szkolnych okręgowych przelane do funduszu szkolnego krajowego wynosiły z końcem września 1896 wedle ostatniego sprawozdania ogółem	205.881 zł. 04 ¹ / ₂ ct.
	Zaległość ta jednak ulega i ulegać będzie ciągłym zmianom aż do zupełnego spłacenia, a to z powodu, że c. k. krajowa Rada szkolna przeprowadza jeszcze dalsze obrachunki ze stronami konkurencyjnymi i na podstawie tych obrachunków prostuje zaległości, przez c. k. Urzędy podatkowe pierwotnie wykazane. Na podstawie takich poszczególnych obrachunków dopisano w czasie od 1. października do końca grudnia 1896 do powyższej zaległości	22.510 „ 50 ¹ / ₂ „
	Ogółem należitości czynne z powyższego tytułu wynosiły z końcem roku 1896	228.391 zł. 55 ct.
	Na poczet tej należitości spłacono w powyższym czasie	15.877 „ 41 „
	pozostało w zaległości z końcem roku 1896 jak to w zamknięciu rachunków za rok 1896 wykazano.	212.514 zł. 14 ct.
	Na podstawie powyżej wymienionych obrachunków odpisano w ciągu roku 1897 od powyższej zaległości	12.035 „ 42 „
	Ogółem należitości czynne z powyższego tytułu wynoszą z końcem września 1897 kwotę	200.478 zł. 72 ct.
	Na poczet tej należitości spłacono w roku 1897 po koniec września t. j. do czasu do którego nadesłane zostały dzienniki kas rządowych ogółem	28.641 „ 90 „
	pozostaje zatem zaległość z końcem września 1897	171.836 zł. 82 ct.
	Oprócz tego ma fundusz krajowy do żądania od miejskiego funduszu szkolnego okręgowego krakowskiego tytułem zwrotu udzielonych po koniec roku 1894 zaliczek kwotę	131.245 „ 40 „
	tudzież udzieloną w roku 1895 zaliczkę	34.756 „ — „
	razem	166.001 zł. 40 ct.
Prestacje szkolne.	Należitość zaległa z początkiem roku 1896 z tytułu wszystkich prestacyi szkolnych wynosiła wedle zamknięcia rachunków za rok 1895 ogółem kwotę	173.006 „ 99 ¹ / ₂ „
	Należitość bieżąca za rok 1896 wedle zamknięcia rachunków za ten rok wynosiła	1,752.161 „ 59 ¹ / ₂ „
	razem	1,925.168 zł. 59 ct.
	z tego odpisano w ciągu roku 1896 ogółem	8.135 „ 72 ¹ / ₂ „
	pozostało	1,917.032 zł. 86 ¹ / ₂ ct.
	na to zapłacono	1,192 885 „ 56 „
	została zaległość	724.147 zł. 30 ¹ / ₂ ct.
	a po strąceniu zaległości biernych w łącznej kwocie	43.873 „ 29 „
	właściwa zaległość czynna z końcem roku 1895 wynosi	680.274 zł. 01 ¹ / ₂ ct.

Należytość bieżąca prestacyi szkolnych za rok 1897 wynosi wedle budżetu kwotę łączną	1,285.441 zł. — ct.
ogólna należitość na rok 1897	1,965.715 zł. 01 ¹ / ₂ ct.
Na poczet tej należitości wpłynęło po koniec września 1897	794.578 „ 43 ¹ / ₂ „

Niespłacone prestacye z końcem września 1897 wynoszą 1,171.136 zł. 58 ct.

Celem spiesznego i energicznego ściągania tych zaległych prestacyi, o ile one nie są spłacane razem z podatkami, przesyła się co półroczu szczegółowe wykazy wszystkim c. k. starostwom a zarazem uprasza się c. k. Prezydium Namiestnictwa o przynaglenie w tej sprawie.

Ostatnie takie zarządzenie, dotyczące stanu zaległości po koniec czerwca 1897 uskutecznione zostało do LW. 56 005/1897.

Oprócz tego przeprowadzane bywają liczne specjalne korespondencye.

Zaliczki na budynki szkolne.	Stan niespłaconych zaliczek na budynki szkolne z końcem roku 1895 wynosił	40.409 zł. 94 ct.
	w roku 1896 spłacono	8.184 „ 95 „
	stan niespłaconych zaliczek z końcem roku 1896	32.224 zł. 99 ct.
	W ciągu roku 1897 do końca września 1897 odpisano	500 „ 53 „
	pozostało	31.724 zł. 46 ct.
	w roku 1897 po koniec września spłacono	5.069 „ 76 „
	stan niespłaconych zaliczek z końcem września 1897	26.654 zł. 70 ct.

Od czasu utworzenia po myśli uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 22. września 1892 osobnego funduszu pożyczkowego na budowę szkół nie udziela się już zaliczek z funduszu szkolnego krajowego lecz tylko ściągają się raty, dotychczas niespłacone.

Pretensye do Skarbu Królestwa Polskiego. Sprawa rewindykacyi kapitałów od rządu rosyjskiego, należących się funduszowi szkolnemu krajowemu, mimo urgensów wniesionych do c. k. Namiestnictwa, dotychczas załatwioną nie została.

Taksy szkolne.	Zaległe należitości taks spadkowych, przypadające na rzecz krajowego funduszu szkolnego wynosiły z początkiem roku 1896	7.383 zł. 70 ¹ / ₂ ct.
	Należitość za rok 1896	11.017 „ 73 „
	razem	18.401 zł. 43 ¹ / ₂ ct.
	z tego odpisano ogółem	252 „ 04 „
	pozostało	18.149 zł 39 ¹ / ₂ ct.
	w roku 1896 spłacono	10.652 „ 44 „
	zaległość z końcem roku 1896 wynosi	7.496 zł. 95 ¹ / ₂ ct.
	kwota preliminowana na rok 1897 wynosi	18.000 „ — „
	razem	25.496 zł. 95 ¹ / ₂ ct.
	na co wpłynęło po koniec września 1897	14.915 „ 06 „

Odezwą Wydziału krajowego z dnia 27. kwietnia 1897 l. 25.932 przesłano wszystkim c. k. starostwom i Magistratowi lwowskiemu szczegółowe wykazy zaległych z końcem roku 1896 taks szkolnych z wezwaniem o bezzwłoczne ściągnięcie tychże a równocześnie proszono Prezydium c. k. Namiestnictwa o przynaglenie starostw do tej czynności.

Oprócz tego prowadzi się w tej sprawie z sądami, starostwami i urzędami podatkowymi ciągle korespondencye, które się ustawicznie wzmagają, a zwłaszcza obecnie z powodu wejścia w życie nowej ustawy w sprawie taks spadkowych z dnia 6 grudnia 1894 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 19. z roku 1896.

Inne nale- żytości fun- duszu szkol- nego krajo- wego.	Inne należitości czynne wynosiły z końcem roku 1896 a to:			
	Odsetki od kapitałów	1.107	zł. 37	ct.
	Dochody z dóbr i realności	2.818	" 56 ¹ / ₂	"
	Rozmaite wpływy	11.832	" 66 ¹ / ₂	"
	razem	15.758	zł 60	ct.
	Należitości bieżące na rok 1897 wedle bu- dżetu wynoszą a to:			
	Odsetki od kapitałów	34.204	" —	"
	Dochody z dóbr, realności i innych praw	21.804	" —	"
	Rozmaite wpływy	10	" —	"
	Zysk ze sprzedarzy książek szkolnych	2.835	" —	"
	Dodatek z c. k. Skarbu państwa	54.943	" —	"
	ogółem	129.554	zł 60	ct.
	Z tego odpisano w ciągu roku 1897 do końca września	881	" 53	"
	pozostało	128.673	zł. 07	ct.
	Na to wpłynęło w roku 1897 po koniec wrze- śnia ogółem	72.900	" 55	"
	Pozostaje do pobrania z końcem września 1897	55.772	zł. 52	ct.
	Zaległościami te w znacznej części prawdopodobnie wpłyną po koniec roku 1897.			

Inwentarz gruntów i realności z których pobiera dochody fundusz szkolny krajowy.

Wykonując uchwałę Wysokiego Sejmu z 1. lutego 1897 sporządzono inwentarz gruntów i realności, z których wedle art. 15 ust. z 24. kwietnia 1894 pobiera dochody funduszu szkolny krajowy.

Inwentarz ten złożony jest w aktach Oddziału rachunkowego do ewentualnego użytku Wysokiego Sejmu

Fundusz szkół ludowych z roku 1872.	Majątek zarodowy tego funduszu wynosił z końcem roku 1896 w gotówce — zł. ¹ / ₂ ct. w efektach w w. a. 150 zł. 55 ct. w efektach w wal. koron. 203.440 koron. Odsetki od efektów w roku 1897 przyniosą dochodu w kwocie około 4.078 zł. w. a. z którego rozdzielono tytułem bezzwrotnych zasiłków na budowę szkół a to:			
	Gminie Tuligłowy	240	zł. —	ct.
	po 300 zł. gminom: Schlembarg, Uhnów, Bełz, Kornelówka i Stryszawa razem	1.500	" —	"
	Gminie Szare	320	" —	"
	po 400 zł. gminom: Wulka horyniecka, Raniżów, Gniewczyn, Posada jaślińska i Polanka Haller razem	2.000	" —	"
	rozdzielono ogółem	4.060	zł. —	ct.

IV. Pomniki historyczne i archiwa aktów grodzkich i ziemskich.

Restauracja zamku Żółkiewskiego.

Restauracja Zamku królewskiego w Żółkwi przy pomocy subwencji krajowej w kwocie 6.000 zł. postąpiła o tyle, że lokalności parterowe zostały już oddane do użytku za czynszem, z którego uzbierany ma być fundusz na dalszą restaurację tego zabytku. C. k. konserwator, prof. Zachariewicz otrzymał od centralnej komisji archeologicznej w Wiedniu przyrzeczenie, że prośba jego o subwencję rządową na dalszą restaurację zostanie życzliwie popartą, skoro tylko sporządzone będą plany i kosztorysy. Te zaś według sprawozdania p. konserwatora są już na ukończeniu.

Restauracja krużganków w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie.

W tej sprawie przedkładamy osobne sprawozdanie.

W tej sprawie przedkładamy osobne sprawozdanie.

Ruiny pa-
miątkowe
w Oświęci-
miu.

Restauracja
kościola pa-
rafialnego
w Bieczu.

Na podstawie wniosku krakowskiego Koła c. k. Konserwatorów wyasygnowano w sierpniu 1897 subwencję w kwocie 2.000 zł. wstawioną w budżet r. 1897 jako druga rata subwencji uchwalonej w r. 1896. Przedłożony Wydziałowi krajowemu rachunek kosztów restauracji w czasie od 1892 do końca 1896 r. wykazuje wydatek ogólny w kwocie 31.159 zł. 92 ct. a według sprawozdania do rachunku załączonego potrzeba jeszcze około 29.000 zł.

Petycja ks.
J. Nowobiel-
skiego o za-
silek na re-
staurację
kościola
w Horoden-
ce.

Uchwałą z dnia 13. lutego 1897 przekazał Wysoki Sejm petycję ks. Jakóba Nowobielskiego o udzielenie zasiłku na restaurację kościoła obr. łać. w Horodence Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

W wykonaniu powyższego polecenia Wydział krajowy odniósł się do Grona c. k. Konserwatorów Galicji wschodniej o opinię, czy kościół obrz. łać. w Horodence ze stanowiska konserwatorskiego przedstawia jaką wartość i czy zasługuje na poparcie materyalne z funduszków publicznych, oraz zażądał od Komitetu kościelnego obrz. łać. w Horodence kosztorysu i wyjaśnienia, czy i o ile pokrycie kosztów restauracji kościoła jest z innych źródeł zabezpieczone. — Grono c. k. konserwatorów odpowiedziało, że kościół obrz. łać. w Horodence nie posiada wprawdzie pod względem archeologicznym warunków, których wymagać należy od zabytków architektonicznych, zasługujących w pierwszym rzędzie na opiekę i konserwację z funduszków publicznych, że atoli jako okazały pomnik kultury polskiej na Rusi zasługuje aby kraj przyczynił się do uratowania go od grożącej ruiny. Komitet zaś parafialny przesyłając szczegółowy kosztorys restauracji kościoła obliczony na kwotę 16.994 zł. zawiadomił, iż pokrycie powyższej kwoty ma nastąpić w drodze konkurencyjnej, jedną szóstą część t. j. kwotę 2 832 zł. pokrywa Skarb Państwa jako patron, a reszta w kwocie 14.162 zł. przypada do pokrycia przez strony konkurujące.

W obec powyższego stanu rzeczy, Wydział krajowy nie przedkłada Wysokiemu Sejmowi wniosku na udzielenie z funduszu krajowego na ten cel jakiegokolwiek zasiłku.

Ikonostas
w Sieniawie.

Uchwałą z 13. lutego 1897 przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej petycję ks. Ignacego Wachnianina proboszcza w Sieniawie o subwencję na konserwację ikonostasu w cerkwi tamtejszej.

Wydział krajowy pismem z 7. kwietnia 1897 l. 13.164 odniósł się do lwowskiego Grona c. k. Konserwatorów z prośbą o objawienie zdania, czyli ikonostas ten w stanie, w jakim obecnie się znajduje, przedstawia wartość artystyczną lub archeologiczną i jakim kosztem dałby się odrestaurować a względnie zakonserwować a wreszcie jaką subwencję na ten cel należałoby przeznaczyć z funduszu krajowego.

Na to pismo otrzymał Wydział krajowy pod dniem 14. listopada 1897 odpowiedź, że ikonostas wspomniany, pochodzący z XVII. wieku, tak ze względu na artystyczną jak i pamiątkową swą wartość zasługuje na restaurację i że przyczynienie się do pokrycia kosztów tej restauracji z funduszków krajowych jest rzeczą wskazaną. Według opinii c. k. konserwatora, p. hr. Jana Szeptyckiego, który badał stan obecny rzeczonoego ikonostasu na miejscu, kosztta umiejętnej restauracji wynosiłyby w przybliżeniu 1.000 zł.

Gdy powyższa odpowiedź ze strony grona c. k. konserwatorów nadeszła już po zamknięciu preliminarza funduszu krajowego na r. 1898, nie mógł Wydział krajowy uwzględnić w tym preliminarzu ewentualnego wydatku na restaurację ikonostasu w Sieniawie.

Bożnica
starożytna
w Lesznie-
wie.

Na restaurację starożytnej bożnicy w Lesznie przeznaczył Wys. Sejm w budżecie na r. 1897 kwotę 300 zł.

Z uwagi, że według planu i kosztorysu sporządzonego przed kilku laty, koszt restauracji tego zabytku obliczone są na 6.000 zł., a na pokrycie tego wydatku niema zgola żadnego funduszu, oprócz drobnej kwoty 250 zł., którą gmina izr. w Lesznie ofiaruje, musiała Wydziałowi kraj. nasunąć się obawa, aby subwencya powyższa, w razie gdyby ją bez zastrzeżeń wyasygnowano, nie została użyta na jakieś drobne roboty niemające konserwatorskiego znaczenia. Chcąc zapobiedz tej ewentualności odniósł się Wydział krajowy do lwowskiego koła c. k. konserwatorów z zapytaniem czyli i z jakimi zastrzeżeniami powyższa subwencya do rąk gminy izr. w Lesznie wypłaconą być może. Sprawa przekazana została do zbadania kompetentnemu c. k. konserwatorowi który zwiedziwszy osobiście zabytek zaproponował Wydziałowi kraj. aby subwencya użyto na odrestaurowanie jednej ściany i facyaty bożnicy. Propozycyę tę Wydział krajowy zakomunikował budowniczemu z zapytaniem czyli taka częściowa restauracya jest w ogóle możliwą, bez narażenia budynku i wywołania następstw, na których odwrócenie nie byłoby potem funduszków.

Na to otrzymał odpowiedź, że kwota 300 zł. nie pokryje nawet zakupna materyałów, t. j. cegły, wapna hydraulicznego, dachówek i drzewa i że w ogóle jest bezwzględnie za małą, aby w celu odrestaurowania bożnicy w Lesznie podjąć można jakieś dodatnie roboty.

Według opinii budowniczego możnaby subwencyę 300 zł. zużytkować jedynie na zakupno i zwiezenie części materyałów budowlanych, a uzyskawszy w r. 1898 znaczniejszą subwencyę od Wys. Sejmu, z wiosną r. 1898 przystąpić do roboty około odnowienia górnej zewnętrznej części bożnicy, na co potrzebną byłaby suma około 3.500 zł.

W tym stanie rzeczy Wydział kraj. postanowił wstrzymać się na razie z asygnacyą subwencji 300 zł. na restauracyę bożnicy w Lesznie przeznaczonej.

Pomnik
ś. p.
Agenora hr.
Gołuchow-
skiego.

W sprawie pomnika dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego odnosił się Wydział krajowy kilkakrotnie do Prezydyum Magistratu miasta Lwowa z zapytaniem, jaką uchwałę powzięła reprezentacya miejska co do oznaczenia miejsca pod pomnik, na co jednak nie otrzymał dotąd żadnej odpowiedzi.

Archiwa
aktów grodz-
kich i ziem-
skich
we Lwowie
i Krakowie.

Wskutek uchwały Wys. Sejmu z dnia 12. lutego 1897, powziętej w sprawie reorganizacyi archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie, Wydział krajowy rozporządzeniem z 19. marca 1887 l. 11.567 rozpiął konkurs na posady adjunktów II. klasy przy tych archiwach, wyasygnował dyrektorom podwyższone remuneracye, wydał dekreta stabilizacyjne dla stróżów archiwalnych, oraz zarządził przeniesienie ksiąg sądowych sandedkich, oświęcimskich, zatorskich i pilzneńskich z archiwum krajowego we Lwowie do archiwum w Krakowie. Uchwałą zaś z d. 23. marca 1897 l. 12.830 zarządził Wydział krajowy w dalszym ciągu przeniesienie z archiwum lwowskiego do Krakowa archiwaliów gmin: Jawornika, Sokołowa i Tyczyna, oraz inwentarzy archiwaliów gmin: Grybowa i Rzeszowa, gdyż zgodnie z opinią grona c. k. konserwatorów uznał za stosowne aby archiwalia, względnie inwentarze archiwaliów tych gmin, które leżały w dawnym województwie krakowskiem i sandomierskiem, znalazły umieszczenie w archiwum kraj. w Krakowie.

Archiwalia gminy Muszyny wskutek uchwały Wydziału krajowego z d. 31. sierpnia 1897 l. 48.071 przeniesione zostały również ze Lwowa do archiwum krakowskiego.

Wskutek ogłoszenia konkursu o posady adjunktów II. kl. przy krajowych archiwach aktów grodzkich i ziemskich, zgłosiło się 5-ciu kandydatów, z których Wydział krajowy uchwałą z d. 10. sierpnia 1897 l. 45.696 zamianował adjunktami dla archiwum we Lwowie Dra Alojzego

Winiarza, dla Krakowa zaś Dra Franciszka Bardla, dotychczasowego aplikanta tego archiwum. Nowo mianowani objęli swoje urzędowanie przy końcu sierpnia 1897. Posady aplikantów archiwów zredukował Wydział krajowy do liczby przez Wysoki Sejm uchwalonej, a mianowicie we Lwowie ustanowione zostały dwie posady a w Krakowie jedna. We Lwowie pozostają aplikantami pp. Zbigniew Pazdro i Przemysław Dąbkowski, a dla Krakowa wobec tego, że dotychczasowy aplikant p. Wacław Łobaczewski ustępuje z dniem 1. listopada b. r. Wydział kraj. rozpiisał konkurs na tę posadę.

Sprawa
połączenia
akt i ksiąg
znajdują-
cych się
w archiwach
gminnych
z archiwami
akt grodz-
kich i ziem-
skich we
Lwowie
i Krakowie.

W ciągu roku 1897 wezwał Wydział krajowy ponownie Zwierzchność gminną w Pilźnie, ażeby przedłożyła bezzwłocznie inwentarze swych archiwaliów. Zwierzchność gminna w Kukizowie zawiadomiła Wydział krajowy, iż oprócz przywileju nadanego przez królewicza Jakóba Sobieskiego miasteczko Kukizów innych zabytków archiwalnych nie posiada.

V. Sprawy teatralne.

Teatr polski
we Lwowie.

W sprawozdaniu o stanie teatru lwowskiego w roku ubiegłym wypada zaznaczyć, że sezon zimowy roku 1896/97 tak w dziale dramatu jak i opery korzystnie wyróżniał się od kilku poprzednich. Zwłaszcza opera doczekała się nareszcie troskliwej opieki; repertoar operowy wzbogacono kilku dziełami pierwszorzędnej wartości jak „Goplana“ Żeleńskiego, „Lohengrin“ i „Tannhäuser“ Wagnera, „Jaś i Małgosia“ Humperdincka, „Sprzedana narzeczona“ Smetany; wzmocniono i ulepszono chóry i orkiestrę, personal solistów złożono z sił zdolnych i wyłącznie polskich — dzięki czemu opery z małemi wyjątkami śpiewane były w całości w języku polskim.

Wskutek tego sezon operowy miał nadzwyczajne powodzenie, które osiągnęło punkt kulminacyjny podczas gościnnych występów pp. Bandrowskiego i Floryańskiego.

Także w dziale dramatu widoczną była staranność w doborze sztuk, wstawie, przedewszystkiem zaś w reżyserji i stworzeniu poprawnego ensemblu, którego brak przedtem tak raził. Zyskał też za to teatr lwowski uznanie ze strony komisji artystycznej, nietylko tutejszej ale także krakowskiej. Po cyklu 4 przedstawień, danych w grudniu 1896 w teatrze krakowskim, referent tamtejszej komisji — wytrawny znawca sceny — w sprawozdaniu przedłożonem Wydziałowi krajowemu nazwał przedstawienia lwowskiej trupy dramatycznej „wytwornemi“ i przyznał, że „całość tych przedstawień była o pewien stopień lepsza i poprawniejsza niż miejscowych“.

Z nastaniem sezonu letniego teatr stracił dla miejscowej publiczności siłę przyciągającą do tego stopnia, że Dyrekcyja widziała się zniewoloną wnieść do Wydziału krajowego prośbę o pozwolenie zaniechania we Lwowie przedstawień przez dwa miesiące (lipiec i sierpień) i wyprawienia personalu dramatycznego na ten czas do Krynicy.

Gdy personal operetkowy już przedtem, w połowie maja, wyjechał na całe lato do Warszawy, Lwów przez dwa miesiące zupełnie pozbawiony był teatru. Na wniosek komisji artystycznej, która oświadczyła, że ze względu na „rzetelne zasługi Dyrekcyi“ nie podnosi wyjątkowo zarzutu przeciw wyjazdowi dramatu do Krynicy, pozwolił Wydział krajowy na ten wyjazd z zastrzeżeniem jednak, aby na przyszłość teatr w ciągu sezonu nie wyjeżdżał ze Lwowa.

Wypłata subwencji odbywała się jak zwykle po wysłuchaniu opinii i na wniosek komisji artystycznej.

Budowa
nowego
teatru
we Lwowie.

Stosownie do warunku ustanowionego w uchwale sejmowej z 8. lutego 1895 przedłożył Magistrat m. Lwowa plany szczegółowe budowy nowego teatru wraz z kosztorysem Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia.

Według kosztorysu, koszta budowy nowego teatru wraz z wewnętrznym urządzeniem sali widzów, kurtynami i przyrządami mechanicznymi obliczone są na sumę 815.579 zł. 60 ct.

którą to sumę Rada miejska zatwierdziła na posiedzeniach z 8. i 29. kwietnia 1897 r. dodając do powyższej kwoty dodatek 10% jako rezerwę na nieprzewidziane wydatki i możliwe przekroczenia 81.557 „ 96 „

tak że koszta budowy przedstawiają się w sumie 897.137 zł. 56 ct.

Nadmienić trzeba jednak, że w tej sumie nie są objęte koszta budynku sukursalnego, po których doliczeniu ogólna suma kosztów budowy (bez wartości placu) przewyższać będzie znacznie kwotę 900.000 zł.

Wynika z tego, że subwencya krajowa ustanowiona w wysokości $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy z maksymalną granicą 300.000 zł. w całej tej kwocie będzie zużyta.

Wydział krajowy uchwałą z 14. maja b. r. l. 28.463 zatwierdził plany i kosztorys z wyraźnym zastrzeżeniem że zasiłek z funduszu krajowego na amortyzacyę $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy ograniczony jest ściśle maksymalną cyfrą 300.000 zł. i że zobowiązanie kraju po nadto nie sięga.

Teatr polski
w Krakowie.

Z sprawozdań krakowskiej komisji artystycznej za dwa ostatnie półrocza (II. r. 1896 i I. r. 1897) wynika, że biorąc rzecz bezwzględnie możnaby obecnemu kierownictwu teatru krakowskiego zarzucić niektóre braki tak w składzie personalu, mianowicie żeńskiego, jak w reżyseryi i repertoarze. Ten ostatni zwłaszcza jest zanadto jednostronnym i nie uwzględnia dostatecznie płodów współczesnej zagranicznej literatury dramatycznej. Mimo to komisya teatralna nietylko oświadcza się zawsze za wypłatą subwencyi, ale w każdym swem sprawozdaniu podnosi potrzebę znacznego jej podwyższenia.

Komisya teatralna — czytamy w sprawozdaniu — jasno widząc usterki, musi je równoważyć z okolicznościami wpływającymi na trudność usunięcia niedostatków. Nabiera tego przekonania, że w obec braku ogólnego poparcia ze strony zamożnej klasy społeczeństwa, — wszelkie wysiłki nie wystarczą na wyrównanie wydatków. Wydatki te co roku pokrywa przedsiębiorca bez nadziei ich powetowania. Koszta te wobec dzisiejszych miejskich ciężarów tak są niepomierne, że trudno przypuścić, aby w razie usunięcia się obecnego przedsiębiorcy znalazł się kto drugi, któryby je z własnej kieszeni pokrywał a zarazem stworzył „pełniejszą kompanię i żywotniejszy repertuar“. A w innym miejscu komisya tak się wyraża: „Mimo wszystkich zarzutów Dyrekcyja teatru zasługuje, aby jej wypłacić subwencyę, bo nie idzie tu o entrepryzę ale o istnienie teatru. Teatr istnieje poświęceniem pieniężnym przedsiębiorcy. W tej sytuacji kraj musi dopomagać sztuce narodowej“.

Zgodnie z wnioskami komisji Wydział krajowy wyasygnował subwencyę za r. 1897 w dwóch ratach półrocznych do rąk dyrekcyi teatru polecając jej przytem, aby wytknięte przez komisję usterki jak najrychlej usunąć się starała.

Teatr ruski.

W zarządzie teatru ruskiego zaszła w okresie objętym niniejszym sprawozdaniem ważna zmiana. Dotychczas, aż do 1. kwietnia b. r. cały zarząd tego teatru tak pod względem administracyjnym jak i artystycznym, pozostawał w ręku Tow. Ruskiej Besidy we Lwowie. Długoletnia praktyka wykazała jednak, że administracyja teatru, który przez jedenaście miesięcy w roku urządza przedstawienia poza Lwowem, jest nietylko bardzo uciążliwą dla wydziału Besidy, ale połączoną także

z niedogodnościami dla samego teatru. Z tego powodu postanowił wydział Besidy oddać z dniem 1. kwietnia b. r. administracyę teatru w przedsiębiorstwo dwóm członkom trupy dramatycznej ruskiej, pp. Poliszczukowi i Olszańskiemu.

Na podstawie umowy — notaryalnie zawartej — obowiązani są przedsiębiorcy utrzymywać personal teatralny, złożony z sił następujących: dwóch aktorów do ról amantów i bohaterów, dwóch do ról komicznych, pięciu do ról charakterystycznych, dwie aktorki do ról amantek i bohaterek, pięć do ról innych. Między zaangażowanymi muszą być następujące siły śpiewackie: jeden tenor, dwóch barytonów, jeden do partyj basowych, dwie sopranistki i jedna altystka.

Oprócz powyższych sił do ról głównych (9 mężczyzn i 7 kobiet) obowiązani są przedsiębiorcy utrzymywać nadto chór męski z 6 i żeński z 4 członków, tudzież odpowiednią ilość statystów. Orkiestra teatralna składać się powinna z 9 muzykantów i kapelmistrza — a na reżyserów powoływani być mają wyłącznie rutynowani i wytrawni artyści.

Kontrolę nad dokładnem dopełnianiem powyższej umowy a oraz nadzór artystyczny zastrzegł Wydział Besidy sobie, poruszył te funkcye jednemu ze swych członków (prof. Szuchiewiczowi), który utrzymuje jak najściślejszą łączność z teatrem i przedkłada sprawy teatralne pod decyzyę wydziału na posiedzeniach umyślnie w tym celu każdego tygodnia odbywanych. Nadzór miejscowy nad teatrem wykonywa wydział Besidy przez osobnych delegatów, ustanawianych w każdym miejscu pobytu teatru i obowiązanych do przedkładania wydziałowi sprawozdań. Reżyserya znajduje się w ręku dwóch najlepszych aktorów, z których jeden zajmuje się sztukami ludowymi, drugi operetkami i sztukami salonowymi.

W ciągu roku 1896/97 (od 1. lipca 1896 do końca czerwca 1897) dał teatr ruski 213 przedstawień w 13 miastach prowincjonalnych — a to w Trembowli, Czortkowie, Borszczowie, Zaleszczykach, Horodence, Śniatynie, Kałuszu, Dolinie, Samborze, Dobromilu, Przemyślu, Drohobyczu i Stryju. Oprócz tego gościł ebwilowo w Bolechowie i Borysławiu. Repertoar składał się przeważnie ze sztuk ludowych ruskich i z operetek. Z pomiędzy 4 sztuk premiowanych na ostatnim krajowym konkursie dramatycznym ruskim, wystawiono dotychczas dwie („Torchowła żenczuhami“ i „Nachmaryło“). Dwie inne nie mogły dotychczas być wystawione, jedna („Jasni Zori“) z powodu zbyt kosztownej wystawy, druga zaś („Kandydat“) dla braku pozwolenia ze strony władzy, Z końcem b. r. ma teatr ruski przybyć na szereg przedstawień do Lwowa.

Przy uchwaleniu subwencji dla teatru ruskiego na rok 1897 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, aby wypłatę tej subwencji uczynił zawisłą od jasnego i dokładnego określenia programu działalności tego teatru oraz spełnienie zadania, dla poparcia którego subwencya krajowa przyznana została. Ze sprawozdań wydziału Besidy ruskiej, których treść powyżej podano, nie wynika, iżby w programie, którego teatr ruski od całego szeregu lat trzyma się, zaszła lub miała zając jakakolwiek zmiana; nie miał również Wydział krajowy żadnej podstawy do mniemania, iżby teatr ruski przestał spełniać zadanie, dla którego poparcia subwencya krajowa przyznana została. Wobec tego wyasygnował Wydział krajowy subwencyę na rok 1897 dla teatru ruskiego przeznaczoną, a to jak zwykle — w dwóch równych ratach półrocznych.

Teatr prowincjonalny im. Aleksandra Fredry.

Teatr polski im. Fredry w swej wędrówce po miastach prowincjonalnych gościł w ciągu ubiegłego roku w Drohobyczu, Stryju, Brodach, Złoczowie, Tarnopolu, Trembowli, Stanisławowie, Kołomyi i Przemyślu. W sierpniu b. r. dał siedm przedstawień we Lwowie, które zjednały sobie pochlebne ocenie miejscowej prasy.

Personal aktorski tej trupy składa się z 24 osób, a repertoar wypełniają w przeważnej części sztuki oryginalne.

Subwencya wypłaconą została w ratach kwartalnych za każdorazem stwierdzeniem przez władze miejscowe, że teatr rzeczywiście dawał przedstawienia.

W sprawie utworzenia dobrej polskiej prowincjonalnej trupy teatralnej. Uchwałą z dnia 13. lutego 1897 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadał sprawę utworzenia dobrej polskiej prowincjonalnej trupy teatralnej, zasilanej z funduszu krajowego i na następnej sesji stosowne wnioski przedłożył.

W tej sprawie odbyła się w Wydziale krajowym dwukrotna konferencya z gronem osób, ze sprawami teatralnymi bliżej obznajomionych, a z informacyj przez nich udzielonych wynika, że stworzenie i utrzymanie dobrej prowincjonalnej trupy teatralnej wymagałoby znacznych zasiłków z funduszy publicznych. Że zaś wobec coraz wzmagających się wydatków we wszystkich rubrykach budżetu krajowego nie możnaby obecnie tego nowego a znacznego wydatku wyłącznie na fundusz krajowy nakładać, że zresztą w istnieniu dobrej trupy prowincjonalnej polskiej interesowane są większe miasta, których udział w ofiarach na ten cel byłby zatem usprawiedliwiony, przeto Wydział krajowy postanowił przedewszystkiem z miastami temi przeprowadzić odpowiednie rokowania. Od wyniku tych rokowań zależnym będzie wniosek, jaki Wydział krajowy w tej sprawie Wysokiemu Sejmowi przedłoży.

Fundusz emerytury aktorów w teatrze hr. Skarbka we Lwowie.

W celu zapobieżenia zaległościom w wkładkach uczestników funduszu emerytury aktorów w teatrze hr. Skarbka we Lwowie przeprowadził Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem zmianę §§. 25. i 26. statutu emerytury w tym kierunku, że członek funduszu, który zalega z wpłatą wkładki więcej niż za trzy miesiące, zostaje wykreślonym z listy członków i nie może być ponownie przyjętym, dopóki całej zaległości wraz z odsetkami zwłoki nie uiści. Kto zaś po raz trzeci z powodu zaległości w wkładkach zostanie wykreślonym z listy, traci wszelkie nabyte prawa i nigdy już nie może być przyjętym do funduszu emerytury.

Nowe te postanowienia obowiązujące od 1. stycznia 1897, przyczyniły się w wysokim stopniu do zmniejszenia zaległości i uregulowania wpłat należności funduszu emerytury.

Stan tego funduszu z końcem r. 1896 jest wykazany w zamknięciach rachunkowych za rok 1896.

Majątek jego z dniem 1. stycznia 1897 wynosił w efektach:

a) w walucie austriackiej	156.778 zł. 90 ct.
b) w walucie koronowej 199.900 koron,	
czyli w walucie austriackiej	99.950 „ — „
Razem	256.728 zł. 90 ct.

W r. 1897 po dzień 8. listopada zakupiono:

a) walutą austriacką	31 zł. 02 ct.
b) walutą koronową 26.300	
koron czyli w walucie	
austriackiej	13.150 „ — „
Razem	13.181 zł. 02 ct.

Spieniężono zaś po ten sam dzień w walucie austr. 10.406 „ 88 „

Z porównania zakupna ze sprzedażą efektów okazuje się przyrost w majątku zarodowym w pierwszym półroczu 1897. 2.774 zł. 14 ct.

Do tego funduszu należy:

a) członków czynnych	46
b) członków emerytów	22

4% i 5% wkładki od pobieranych gaż
tudzież wypłaconych emerytur przy-
niosły w roku 1896. 7.333 zł. 42 $\frac{1}{2}$ ct.
wypłacono zaś emerytur w roku 1896 10.559 zł. 59 ct.

W myśl §. 5. statutu emerytury aktorów przeznaczono na koszta administracyjne tego funduszu rocznie 550 zł. w, a.

VI. Zasiłki artystyczne i naukowe i inne pokrewne sprawy.

Zasiłki dla
młodzieży
kształcącej
się w nau-
kach i sztu-
kach.

W budżecie krajowym na rok 1887 przeznaczył Wysoki Sejm kwotę 3.000 zł. do dyspozycji Wydziału krajowego na zasiłki dla młodzieży, kształcącej się w naukach i sztukach.

Z powyższej kwoty udzielił Wydział krajowy następujących zasiłków:

a) na kształcenie się w malarstwie: Feliksowi Wygrzywal-skiemu w Monachium 500 zł.; Irenie Serdównie w Paryżu 500 zł.; Władysławowi Rossdorferowi we Wiedniu 250 zł.; Tadeuszowi Rychterowi w Monachium 250 zł.; Maryi Dunikowskiej we Wiedniu 100 zł.

b) na kształcenie się w sztuce rzeźbiarskiej: Władysławowi Mazurowi we Wiedniu 250 zł.

c) na kształcenie się w śpiewie: Aleksandrowi Nossalewiczowi w Wiedniu 250 zł.; Wandzie Radkiewiczówny 250 zł.; Maryi Turzań-skiej w Medyolanie 250 zł.

d) na kształcenie się w muzyce: Joachimowi Poseltowi w Pa-ryżu 250 zł.; Julianowi Pulikowskiemu we Lwowie 150 zł.

Przy rozdzielaniu tych zasiłków trzymał się Wydział krajowy zasady, aby wsparciem obdzielać tylko rzeczywiście uzdolnionych peten-tów i nie rozdrabniać zanadto kredytu uchwalonego; nie mógł wpra-wdzie z powodu braku odpowiednich kandydatów przeprowadzić w tym roku w zupełności planu utworzenia 4 stypendyów po 500 zł., 4 zaś po 250 zł., ale tylko w dwóch przypadkach, usprawiedliwionych wyjątko-wymi okolicznościami, przyznał zasiłki niższe od 250 zł.

Subwencya
dla wyda-
wnictwa
dziełek
ludowych
we Lwowie.

W budżecie krajowym na rok 1897 przeznaczył Wysoki Sejm na wydawnictwo dziełek ludowych, do rozporządzenia Wydziału krajo-wego kwotę 1.000 zł., zarazem powziął następującą uchwałę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z użycia kwoty 1.000 zł. przeznaczonej na wydawnictwo dziełek ludowych zdawał Sejmowi spra-wę w sprawozdaniach z czynności Departamentu II.“

Wydział krajowy rozporządzeniem z d. 5. marca 1897 l. 13.142. wyasygnował Komitetowi wydawnictwa dziełek ludowych zasiłek przez Wysoki Sejm przyznany, a celem wykonania polecenia zażądał sprawo-zdania z użycia wyasygnowanej subwencji.

Z przedłożonego przez Komitet sprawozdania za rok 1895 i 1896 okazuje się, iż w tym czasie wydał Komitet dziełek w języku polskim 18 o objętości 100 $\frac{1}{2}$ arkuszy druku w ogólnej liczbie 58.000 egzempla-ry, a w języku ruskim (pisownią fonetyczną) dziełek 14 o objętości 65 arkuszy druku i 23.200 egzemplarzy. Oprócz tego wydano w roku 1895 nowe piąte wydanie książeczki do nabożeństwa dla dziatwy szkolnej w 5.000 egzemplarzach. Z tego rozeszło się bądź w drodze prenumeraty, bądź też pojedynczo rozsprzedano 47.577 egzemplarzy książeczek pol-skich, a 16.487 egzemplarzy ruskich.

Zamknięcie rachunków za r. 1896 wykazuje czysty stan czynny 1.833 zł. 66 ct., a preliminarz na r. 1898 przy uwzględnieniu już kwoty 1.000 zł. jako przypuszczalnej subwencji Wysokiego Sejmu, wykazuje niedobór w kwocie 663 zł.

Zasiłek dla
Towarzy-
stwa Oświa-

Dla Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie przeznaczył Wysoki Sejm w budżecie krajowym na r. 1897 kwotę 1.000 zł. jako stały zasiłek i taką samą kwotę jako jednorazowy zasiłek na pokrycie długów,

ty ludowej a zarazem polecił Wydziałowi krajowemu, by przy układaniu preliminarza budżetu na r. 1898 wstawił wyższą kwotę tytułem zasiłku dla tego towarzystwa. Wydział krajowy stosując się do polecenia Wys. Sejmu wstawił do preliminarza budżetu na r. 1898 dla Towarzystwa „Oświaty ludowej“ kwotę 1.500 zł.

Subwencya dla Towarzystwa „Proświta“.

Przy uchwaleniu na rok 1897 dla Towarzystwa „Proświta“ subwencyi w kwocie 3.000 zł., polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu czuwać nad tem, aby przeznaczone dla ludu wydawnictwa ruskie subwencyonowane były z funduszków krajowych tylko wówczas, jeżeli zachowywaną w nich będzie pisownia dla szkół przyjęta.

Uchwałę tę zakomunikował Wydział krajowy Towarzystwu „Proświta“ pod dniem 2. kwietnia 1897 l. 13.159, a asygnując mu równocześnie subwencyę za I. półrocze oznajmił zarazem, że asygnacya drugiej połowej subwencyi nastąpić może tylko w takim razie, jeżeli Towarzystwo przedtem wykaże się wobec Wydziału krajowego, że co do pisowni w swoich wydawnictwach ludowych już w roku bieżącym się zastosowało i w przyszłości zastosowywać się będzie do wskazówki w uchwale sejmowej podanej.

Towarzystwo „Proświta“ w podaniu o wypłatę drugiej raty subwencyi oznajmiło, że książeczki przeznaczone dla starszych swoich członków, którzy w szkołach uczyli się pisowni etymologicznej, wydaje szkolną pisownią etymologiczną, natomiast książeczki przeznaczone dla młodzieży, która obecnie uczy się w szkołach pisowni fonetycznej, wydaje szkolną pisownią fonetyczną. „Z uwagi przeto, że Towarzystwo w swoich wydawnictwach ludowych trzyma się pisowni szkolnej i w tym kierunku także nadal postępować będzie, prosi o wypłatę drugiej połowej subwencyi“.

Wydział krajowy uchwalił wypłacić subwencyę, wytknął jednak Towarzystwu, że w jego sprawozdaniu nie widzi ścisłego zastosowania się do uchwały sejmowej i wezwał je, aby na przyszłość uchwały tej ściśle przestrzegało.

Wydawnictwo ruskie „Posłannik“ i książeczki misyjne.

Uchwałą z dnia 13. lutego 1897 przeznaczył Wysoki Sejm dla ks. Dzułyńskiego, gr. kat. parocha w Łapszynie na wydawnictwo ruskie „Posłannik“ i książeczki misyjne do rozporządzenia Wydziału krajowego subwencyę w kwocie 400 zł., a zarazem powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby czuwał nad tem, by przeznaczone dla ludu wydawnictwa ruskie, subwencyonowane były z funduszków krajowych tylko wówczas, jeżeli zachowana będzie w nich pisownia dla szkół przyjęta“.

Stosownie do powyższego polecenia Wydział krajowy asygnując ks. Dzułyńskiemu pierwszą połowę subwencyi, wyasygnowanie drugiej połowy uczynił zależnem od wykazania się, że wydawca co do pisowni zastosował się do wskazówki w uchwale Wysokiego Sejmu podanej. Gdy ks. Dzułyński prosząc o wyasygnowanie drugiej raty zasiłku wyjaśnił, że zmiana pisowni nie mogła nastąpić w ciągu roku, gdyż podobne zmiany czynić można tylko od 1. stycznia przy rozpoczęciu nowego rocznika, Wydział krajowy resztę subwencyi wyasygnował z zastrzeżeniem, że zmiana pisowni w wydawnictwach ks. Dzułyńskiego nastąpić ma najpóźniej z dniem 1. stycznia 1898.

Zasiłki dla stowarzyszeń akademickich.

Z ryczałtu w kwocie 1.200 zł. przeznaczonego przez Wys. Sejm w budżecie krajowym na r. 1897 do dyspozycji Wydziału krajowego dla stowarzyszeń akademickich, przyznał Wydział krajowy następujące zasiłki:

Bibliotece słuchaczy prawa we Lwowie 200 zł., Bratniej Pomocy słuchaczy wszechnicy we Lwowie 150 zł., Bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie 150 zł., Towarzystwu akadem. rusk. „Hromada“ we Lwowie 100 zł., Towarzystwu wzajemnej pomocy uczniów

uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 100 zł., temu samemu Towarzystwu na kuchnię akademicką 100 zł., Bibliotece słuchaczy prawa w Krakowie 100 zł., Towarzystwu biblioteki uczniów wydziału lekarskiego w Krakowie 75 zł., Zarządowi domu słuchaczy lwowskiej politechniki 75 zł., Stowarzyszeniu akademickiemu „Znicz“ w Cieszynie 50 zł., Towarzystwu ruskiemu „Rusłan“ we Lwowie 50 zł., Towarzystwu zapomogowemu uczniów wyższej szkoły rolniczej we Wiedniu 50 zł.

Zasiłki dla
Towarzystw
gimnastycznych
„Sokół“.

W budżecie krajowym na rok 1897 przeznaczył Wysoki Sejm tytułem subwencji: Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ we Lwowie 1.000 zł., Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ w Krakowie 500 zł. Zasiłki te zostały Towarzystwom wyasygnowano. — Nadto wyznaczył Wysoki Sejm do rozporządzenia Wydziału krajowego kwotę 800 zł. na zasiłki dla Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ na prowincyi. Z kredytu tego przyznał Wydział krajowy zasiłki po 100 zł. Towarzystwu „Sokół“ w Drohobyczu, Jaworowie, Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach i Towarzystwu „Ruski Sokół“ we Lwowie.

Zasiłki
dla burs,
mieszczą-
cych ubogą
młodzież
polską
i ruską.

W budżecie krajowym na rok 1897 przeznaczył Wysoki Sejm kwotę 4.000 zł. na zasiłki dla burs, mieszczących ubogą młodzież polską i ruską.

Zgodnie z wnioskami Rady szkolnej krajowej przyznał Wydział krajowy z powyższego ryczałtu następujące zasiłki: bursie ruskiej im. św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu 200 zł., bursie polskiej im. Kopernika w Jarosławiu 100 zł., bursie ruskiej im. św. Onufrego w Jarosławiu 100 zł., bursie polskiej w Przemyślu 400 zł., bursie ruskiej im. św. Mikołaja w Przemyślu 300 zł., bursie polskiej w Kołomyi 200 zł., bursie ruskiej im. św. Michała w Kołomyi 100 zł., bursie polskiej im. Kraśzewskiego w Stanisławowie 200 zł., bursie nauczycielskiej w Tarnopolu 500 zł., bursie ruskiej w Tarnopolu 300 zł., bursie gimnazjalnej w Samborze 300 zł., bursie im. Stefana Batorego w Wadowicach 200 zł., bursie ruskiej im. św. Mikołaja we Lwowie 300 zł., bursie polskiej w Rzeszowie 400 zł., bursie św. Kazimierza w Tarnowie 300 zł. (w r. z. 200 zł.), bursie im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie 100 zł.

Zasiłki dla
Towarzystw
rzemieślni-
czych.

W budżecie krajowym na rok 1897 przeznaczył Wysoki Sejm ryczałt w kwocie 1.500 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego na zasiłki dla stowarzyszeń rzemieślniczych we Lwowie i na prowincyi. Z ryczałtu tego udzielił Wydział krajowy następujących zasiłków: Towarzystwu „Skała“ we Lwowie 250 zł., Towarzystwu „Gwiazda“ we Lwowie 250 zł., Towarzystwu „Praca“ w Krakowie 150 zł., Towarzystwu „Ogniwo“ we Lwowie 100 zł., Towarzystwu „Gwiazda“ w Krakowie 100 zł., Towarzystwu „Strzecha“ we Wiedniu 100 zł., Towarzystwu „Zorja“ we Lwowie 100 zł., Towarzystwu „Ojczyzna“ w Tarnowie 50 zł., Towarzystwu „Praca“ w Tarnowie 50 zł., Towarzystwom „Gwiazda“ w Drohobyczu 100 zł., w Tarnowie, Gródku, Zaleszczykach, Rzeszowie, Jarosławiu, Brodach i Kołomyi po 50 zł.

Ryczałt przez Wysoki Sejm przeznaczony, został o 100 zł. przekroczony, które to przekroczenie pokrył Wydział krajowy z funduszu dyspozycyjnego.

Subwencja
na budowę
Zakładu
„Rodziny
Maryi“
w Łomnej.

W budżecie na r. 1897 przeznaczył Wysoki Sejm na Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod nazwą „Rodzina Maryi“ w Łomnej kwotę 300 zł., a na dokończenie budowy gmachu tego zakładu przyznał jednorazową subwencję w kwocie 2.000 zł. płatną w Łomnej w dwóch rocznych ratach.

Reskryptem z dnia 6. kwietnia 1897 l. 13.169 Wydział krajowy wyasygnował temu zakładowi zasiłek w kwocie 300 zł., a wypłatę pierwszej raty subwencji na dokończenie budowy gmachu uczynił zawisłą od przedłożenia sprawozdania o budowie.

Komitet, opiekujący się tym Zakładem wychowawczym, przedłożył żądane sprawozdanie, z którego się okazuje, że w roku bieżącym przystąpiono do przebudowy suferen, do zrestaurowania budynku dla zakonnicy, do wymurowania korytarza w głównym budynku, a w roku 1898 zamierza Komitet pobić blachą dachy zniszczone, oszalować deskami drewniane piętro gmachu, dobudować jedną salę na rekreację dla dzieci, postawić budynki gospodarskie i sprawić resztę sprzętów gospodarczych i przyborów szkolnych. Zdaniem Komitetu koszt na zupełne wykończenie gmachu nie przeniosą kwoty 5.000 zł.

Szkoła w Zakładzie czynną już jest od 1. października 1896 r. a w roku szkolnym 1896/7 było uczących się wychowanek 32.

Po otrzymaniu takiego sprawozdania Wydział krajowy wyasygnował pierwszą ratę subwencji na dokończenie budowy gmachu w kwocie 1.000 zł.

Wydawnictwo Biblioteki politechnicznej.

Na posiedzeniu z dnia 13. lutego 1897 uchwalił Wysoki Sejm dla Kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie na wydawnictwo Biblioteki politechnicznej jako IV. ratę subwencji, rozłożonej na lat dziesięć, kwotę 500 zł.

Zasiłek ten zaasygnował Wydział krajowy z zastrzeżeniem, aby Kolegium profesorów nadesłało Wydziałowi krajowemu jeden egzemplarz wydawnictwa i przedłożyło wykaz dochodów i wydatków tego wydawnictwa.

Ze sprawozdania, otrzymanego z Rektoratu szkoły politechnicznej okazuje się, że zasiłku tego użyto na wydanie dzieła prof. Karola Skibińskiego pod tytułem: „Budowa kolei żelaznych“. Koszt wydawnictwa tego obliczony został na kwotę około 600 zł.

Wydawnictwo Sprawozdania z Wystawy krajowej w r. 1894.

Subwencyonowane przez Wysoki Sejm wydawnictwo dzieła p. t. „Powszechna wystawa krajowa 1894 r. i siły produkcyjne kraju“ — powoli postępuje naprzód. Do chwili, w której Wydział krajowy zamyka niniejsze sprawozdanie, wydane zostały:

a) Tomu pierwszego zeszyt 1. zawierający: „Wstęp geograficzno-statystyczny“ radcy Bolesława Baranowskiego i prof. Dra Tadeusza Pilata — tudzież „Historia i organizacja wystawy“. Zeszyt ten obejmuje 314 stronic⁴⁰, kartą statystyczną, dwa plany i znaczną ilość rycin.

b) Tomu drugiego zeszyt 1.: „Własność ziemi i stosunki posiadania“ prof. Dra Władysława Pilata i „Uprawa ziemiołódów“ prof. Władysława Lubomęskiego (str. 86).

c) Tomu drugiego zeszyt 7.: „Łowiectwo“ Juliusza Starkla i „Rybacktwo“ Zygmunta Fiszera (str. 145).

d) Tomu czwartego zeszyt 1.: „Komunikacje“ — część pierwsza „Drogi i koleje“ prof. Karola Skibińskiego (str. 70., dwie karty, liczne plany i ryciny).

Pod prasą znajdują się i w najbliższym czasie pojawią się: Tomu pierwszego zeszyt 2.: „Oświata“ — tomu drugiego zeszyt 6.: „Leśnictwo“. Dalsze prace są w toku, a Redakcja spodziewa się, iż w ciągu roku 1899 całość dzieła, które obejmować będzie nad 200 arkuszy druku będzie wydane.

Szkoła polska w Białej.

Uchwałą z dnia 13. lutego 1897 przyznał Wysoki Sejm Zarządowi Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie subwencję w kwocie 10.000 zł. płatną w latach 1897 i 1898 po 5.000 zł. na cel budowy szkoły polskiej w Białej, a to pod warunkiem, jeżeli Zarząd tego Towarzystwa zezna i zabezpieczy swoim kosztem na realności szkoły polskiej w Białej deklarację, zawierającą zobowiązanie do zwrotu funduszowi krajowemu całego kapitału subwencji na wypadek, gdyby język polski przestał być językiem wykładowym w tej szkole.

Uchwałą tę zakomunikował Wydział krajowy Zarządowi Towarzystwa szkoły ludowej, nadmienając przytem, że na prośbę Komitetu

fundacji im. Tadeusza Kościuszki zgodził się, aby pretensya funduszu krajowego intabulowaną została na realności szkoły polskiej w Białej zaraz po pożyczce 15.000 zł. z tej fundacji na cel budowy szkoły udzielić się mającej.

Uchwałą z 16. października 1897 l. 12.921 dozwolił c. k. Sąd powiatowy w Białej intabulacji praw funduszu krajowego na realności l. w. h. 346 w Białej, o wypłatę pierwszej raty subwencji do budżetu na rok 1897 wstawionej, dotychczas się nie zgłoszono.

Nadmieniamy wreszcie, że założenie kamienia węgielnego pod budynek szkoły polskiej w Białej odbyło się uroczystie 27. lipca 1897.

Fundacja
im.
Kościuszki.

Dla uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki zawiązał się w r. 1892 we Lwowie komitet, który przystąpił do zbierania składek na fundusz pamiątkowy, przeznaczony na cele oświaty ludu polskiego. Z funduszków przez komitet zebranych przeznaczono sumę 35.000 zł. na „fundację im. Tadeusza Kościuszki na wydawnictwa ludowe“ i wygotowano projekt aktu fundacji, według którego zarząd zarodowego majątku fundacji i wykonywanie wszelkich z tym zarządem połączonych czynności przysługiwać ma Wydziałowi krajowemu. Część powyższego kapitału w kwocie 15.000 zł. wypożyczoną została Towarzystwu szkoły ludowej na cel budowy szkoły polskiej w Białej za hipotecznem ubezpieczeniem na budynku szkolnym.

Wskutek prośby komitetu Wydział kraj. uchwałą z 25. maja 1897 l. 23.437 postanowił przyjąć prawa i obowiązki w akcie fundacyjnym mu przekazane a zarazem zgodził się, aby pożyczka 15.000 zł., ubezpieczoną została na budynku szkolnym na 1. miejscu bezpośrednio przed prawem zastawu dla subwencji krajowej w kwocie 10.000 zł. w. a. cel budowy szkoły polskiej w Białej przyznanej.

Zakład
narodowy
im.
Ossolińskich.

W myśl §. 41. i 58. ustawy fundacyjnej zakładu narod. im. Ossolińskich, kasa krajowa Wydziału krajowego przechowuje majątek zarodowy Zakładu w efektach, pobiera dochody działu bibliotecznego, z których wedle asygnacji kuratora literackiego daje w miarę potrzeby zasiłki kasie podręcznej, będącej pod zarządem kuratora literackiego.

Kontrolę rachunkową wykonuje Wydział krajowy.

Obrót pieniężny w r. 1896 był następujący.

A. Stan ogólny majątku z końcem r. 1895 wynosił:

a) w papierach wartościowych	265.046 zł. 64 ct.
a po strąceniu wydzielonego kapitału w myśl statutu na rzecz funduszu rezerwowego	41.973 „ 91 „
pozostaje jako majątek zakładowy	223.072 zł. 73 ct.
b) w kapitałach hipotekowanych:	
zapisy: Chołoniewskiego	3.150 zł. — ct
Neronowicza	525 „ — „
Pawlikowskiego	2.362 „ 50 „
6.037 „ 50 „	
c) w funduszach bibliotecznych:	
1. dobra i realności	342.943 zł. 66 $\frac{1}{2}$ ct.
2. zbiory	147.568 „ 07 $\frac{1}{2}$ „
3. nakłady	24 319 „ 71 „
4. sprzęty	5.527 „ 09 „
520.358 „ 54 „	
d) w gotówce i należnościach czynnych	13.856 „ 89 $\frac{1}{2}$ „
Razem	763.325 zł. 66 $\frac{1}{2}$ ct.

Tenże majątek wynosił z końcem r. 1896:

a) w papierach wartościowych	273.974 zł. 29 ct.
a po strąceniu wydzielonego kapitału w myśl statutu na rzecz funduszu rezerwowego 44.699 zł. 91 ct.	
i kaucyi dzierżawcy	4.000 „ — „
48.699 „ 91 „	
pozostaje jako majątek zakładowy	225.274 zł. 38 ct.

b) w kapitałach hipotekowanych (jak w r. 1895)	6.037 zł. 50 ct.
c) w funduszach bibliotecznych:	
1. dobra i realności	342.943 zł. 66 ¹ / ₂ ct.
2. zbiory	151.396 " 69 ¹ / ₂ "
3. nakłady	24.319 " 71 "
4. sprzęty	5.389 " 34 "
	<hr/>
524.049 " 41 "	
d) w gotówce i należnościach czynnych	10.136 " 77 ¹ / ₂ "
	<hr/>
Razem	765.498 zł. 06 ¹ / ₂ ct.
Z porównaniu stanu majątku z końcem r. 1895 z takimże stanem z r. 1896 okazuje się ogólny przyrost majątku o	2.172 zł. 40 ct.
Z porównania stanu pojedynczych rubryk tego funduszu z końcem lat 1895 i 1896 okazuje się przyrost i ubytek, jak następuje;	
a) stan majątku zakładowego w efektach z końcem r. 1895	
wynosił	223 072 zł. 73 ct.
z końcem zaś roku 1896 wynosił	225.274 " 38 "
przeto okazuje się przyrost o	2.201 zł. 65 ct.
b) stan kapitałów zahipotekowanych — bez zmiany.	
c) stan funduszy bibliotecznych:	
1. dobra i realności — bez zmiany.	
2. zbiory:	
w r. 1895	147.568 zł 07 ¹ / ₂ ct.
w r. 1896	151.396 " 69 ¹ / ₂ "
przyrost	3.828 " 62 "
3. nakłady — bez zmiany.	
4. sprzęty:	
wartość w r.:	
1895	5.527 zł. 09 ct.
1896	5.389 " 34 "
ubytek	137 " 75 "
d) w gotówce i należnościach czynnych:	
w r. 1895	13.856 zł. 89 ¹ / ₂ ct.
w r. 1896	10.136 " 77 ¹ / ₂ "
ubytek o	3.720 " 12 "
razem	6.030 zł. 27 ct.
ogólny tedy przyrost, jak wyżej	2.172 zł. 40 ct.

B. Obroty netto w majątku obrotowym wynosiły w r. 1896:

A. Dochody:

a) Dochody w gotówce:

I. Rzeczywiste:

Rata od kuratora ekonomicznego:	
reszta za rok 1896	4.529 zł. — ct.
na rachunek roku 1897	403 " 19 "
Czynsz z gmachu	1.324 " 50 "
Dochód z dóbr Rakowca i z lasu	6.020 " 61 "
Odsetki	3.184 " 50 "
Oплата od Wydawnictwa książek szkolnych: za drukarnię	10.000 " — "
za sprzedane nakłady	25 " 95 "

Dotacya na odrestaurowanie gmachu zakładowego od Wydawnictwa książek szkolnych	23.500 zł. — ct.	48.987 zł. 75 ct.
------------------------------------------------------------------------------------------	------------------	-------------------

II. Przenośne:

Fundusze biblioteczne, zwrot z zaliczki sejmowej	130 zł. 12 ct.	
Zwrot zaliczek na płace	160 " — "	
Subwencya sejmowa na ochronę zabytków historycznych	500 " — "	
Fundusz zapomogowy:		
1. rata pożyczki od wydawnictwa książek szkolnych	2.600 " — "	
2. spłata pożyczki przez administracyę dóbr fundacyjnych	3.470 " — "	
Z gotówki ulokowanej w Banku kraj pobrano	82 " — "	6.942 " 12 "
Suma		55 929 zł. 87 ct.
Zapasy kasowy z d. 1. stycznia 1896		539 " 23 "
Razem		56.469 zł. 10 ct.

b) Dochody w efektach:

W funduszu „Depozyt Kuratoryi ekonomicznej“ dokupione efekta		201 zł. 65 ct.
W funduszu zapomogowym dokupione efekta	2.000 " — "	
" " rezerwowym " "	2.726 " — "	
Kaucya dzierżawcy	4.000 " — "	
Suma		8 927 zł. 65 ct.
Zapasy kasowy z dniem 1. stycznia 1896		265.046 " 64 "
Razem		273.974 zł. 29 ct.

B. Wydatki:

a) Wydatki w gotówce:

1. Rzeczywiste:

Zakupno i oprawa dzieł	3.715 zł. 62 ct.	
Prenumerata czasopism	698 " 29 "	
Muzeum	62 " 05 "	
Wydawnictwa (nakłady własne)	1.060 " 40 "	
Podatki	1.655 " 49 "	
Płace urzędników i sług, remuneracye, pensye i zapomogi	13.108 " 88 "	
Zaliczki na płace	120 " — "	
Stypendya	2.270 " 75 "	
Dalsze koszta odrestaurowania gmachu zakładowego	23.643 " 13 "	
Koszta administracyjne i aseku-racya gmachu	860 " 34 "	
Kancelarya, porta i t. p.	1.168 " 88 "	
Opał i światło	1.575 " 80 "	
Ruchomości biurowe i biblioteczne	138 " 60 "	
Zakupienie biustu (fund. Przeworski)	100 " — "	
Za druk i papier „Kwartalnika Towarzystwa historycznego“	1.567 " 20 "	
Medale i monety	138 " — "	
Stypendyum z fund. im. dra Antoniego Małeckiego	300 " — "	52.183 zł. 43 ct.

II. Przenośne:

Reszta z kaucyi dzierżawcy Ostrowskiego na rachunek zaległego czynszu	60 zł. — ct.	
Z zaliczki sejmowej wydano	332 „ 62 „	
Zaliczka zwrócona Wydawnictwu książek szkolnych	3.500 „ — „	3.892 zł. 62 ct.
Suma		56.076 zł. 05 ct.
Zapasy kasowy z dniem 31. grudnia 1896		393 „ 05 „
Razem		56.469 zł. 10 ct.
b) Wydatki w efektach		— zł. — ct.
Zapasy kasowy z dniem 31. grudnia 1896		273.974 „ 29 „
Razem		273.974 zł. 29 ct.

C. Zaległości czynne wynoszą:

1. Na rachunku bieżącym w Banku krajowym	62 zł. — ct.
2. Zaliczki na płace	140 „ — „
3. Czynsze dzierżawne	2.286 „ 05 „
4. 4 ¹ / ₂ % pożyczka z funduszu zapasowego na wydawnictwo książek szkolnych	7.800 „ — „
5. Rozmaite	26 „ 25 „
Razem	10.314 zł. 30 ct.
Zaległości bierne	570 „ 57 „
Nadwyżka należności czynnych z końcem r. 1896	9.743 zł. 73 ct.

Petycyę
Jadwigi Stanisławy
Lang, Bolesławy
Bieńkowskiej i Lubiny
Babeckiej.

Petycyę Jadwigi Stanisławy Lang, praktykantki do nauki robót ręcznych w szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie, Bolesławy Bieńkowskiej, młodszej nauczycielki w szkole wydziałowej św. Elżbiety we Lwowie i petycyę Lubiny Babeckiej o zapomogę na kształcenie córki, odstąpił Wysocki Sejm uchwałą z dnia 15. lutego 1897 Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wydział krajowy po dokładnem zbadaniu petycyi Lubiny Babeckiej o zapomogę pieniężną dla córki na czas przygotowania się do egzaminu dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem, uznał, że petycyę ta nie kwalifikuje się do uwzględnienia. Co do Jadwigi Lang i Bolesławy Bieńkowskiej, które wyjechały za urlopem c. k. Rady szkolnej krajowej, za zmniejszoną do połowy płacą, do Reutlingen w Wirtembergii, w celu wykształcenia się w tamtejszej słynnej szkole robót ręcznych, Wydział krajowy po przekonaniu się, że prośby te na uwzględnienie zasługują, przyznał petentkom z funduszu dyspozycyjnego, każdej po 75 zł.

Fundusze
naukowe,
dobroczynne
i pomnikowe.

Stan tych funduszy w efektach: wynosił z dniem 8. listopada 1897 r.

Fundacya Łodzi-Ponińskiego dla czeladników	60.443 zł. 51 ct.
„ Feliksy Maryi z hr. Golejewskich Czarkowskiej „dla rzemieślników polskich“ fundusz A. (tj. pierwotnie złożony)	108.913 zł. 70 ct.
fundusz B (tj. później złożony)	158.479 „ 10 „
„ Franciszka Steczkowskiego z Jasła	3.024 „ 82 „
„ Kochmanna „dla literatów polskich“	27.900 „ 81 —
„ Dra Józefa Kazimierza dw. im. Malinowskiego „ku uczczeniu i zachowaniu pamięci	

odwiedzin Najjaśniejszego Pana we Lwowie w roku 1880⁴:

Dział I. „ku wspieraniu zubożałych adwokatów i wdów po adwokatach“	22.686 zł. 41 ct.
Dział II. „ku wspieraniu artystów i literatów“	21.506 „ 96 „
Dział III. „ku popieraniu celów galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie	20.805 „ 07 „
Dział IV. „ku wspieraniu ubogich sług prywatnych“	21.807 „ 32 „
Dział V. „posagowa dla ubogich dziewcząt służących“	11.333 „ 41 „
Dział VI. „ku wspieraniu ubogich chłopców uczących się rzemiosła“	14.813 „ 59 „
Fundacya Teofili z Łukowskich Wirth i Malwiny Łukowskiej „dla osieroconych dziewcząt“	8.432 „ 10 „
Razem w efektach	<u>480.146 zł. 80 ct.</u>

Język polski w urzędach kolejowych, pocztowych i telegraficznych.

Rezolucyą Wysokiego Sejmu z dnia 15. lutego b. r. z wezwaniem do Rządu, aby wprowadził jak najrychlej w urzędach kolei państwowych, pocztowych i telegraficznych, tudzież w c. k. żandarmeryi także w wewnętrznej służbie język polski jako urzędowy, — podał c. k. Namiestnik według odezwy c. k. Prezydium Namiestnictwa z 24. lipca 1897 L. 8.315 do wiadomości pp. Ministrom handlu, kolei państwowych i obrony krajowej.

Wydział krajowy nie spuści z oka tej sprawy i ze swej strony czynić będzie odpowiednie kroki celem urzeczywistnienia żądania w powyższej rezolucyi wyrażonego.

VII. Sprawy przemysłowe.

Z czynności w zakresie przemysłu krajowego, a w szczególności: 1. o wykonaniu uchwał Wysokiego Sejmu, powziętych w sprawach przemysłowych na ostatniej sesyi; 2. o wykonaniu ustawy krajowej z dnia 11. kwietnia 1893 r. o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych, tudzież towarzystw akcyjnych od niepaństwowych dodatków do podatków; 3. o szkolnictwie przemysłowym; 4. o stypendyach i zasiłkach przemysłowych ze skarbu krajowego, tudzież o fundacyach na cele przemysłowe; 5. o funduszu przemysłowym; 6. o petycyach przemysłowych, przekazanych Wydziałowi krajowemu do załatwienia; 7. o stypendyach handlowych i 8. o fundacyach stypendyjnych na cele przemysłowe — Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi osobne sprawozdania wraz ze sprawozdaniem Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Uchwała z 6. lutego 1897 przekazująca Wydziałowi krajowemu petycje, które mogłyby obciążyć budżet.

Na posiedzeniu z dnia 6. lutego 1897 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Wszystkie petycje, któreby mogły obciążyć budżet krajowy, mają być od dnia 6. lutego 1897 odsyłane zamiast do Komisyi budżetowej do Wydziału krajowego“.

W myśl powyższej uchwały Wydział krajowy otrzymał między innymi petycję Czarnohorskiego oddziału Towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi o subwencyę i petycję Polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego o subwencyę.

Petycje te zwrócił Wydział krajowy interesowanym pismami z dnia 17. marca 1897 l. 14.090 i l. 14.089 jako niezadowolone przez Wysoki Sejm.

Uchwała, przekazująca Rządowi zażalenie

W załatwieniu sprawozdania Komisyi petycyjnej o petycji Jana Kataluka z zażaleniem na wymiar i egzekucyę podatków powziął Wys. Sejm na posiedzeniu z dnia 8. lutego 1897 następującą uchwałę:

Jana Kutalaka na niesprawiedliwy wymiar podatku.

„Petycę Jana Kutaluka z zażaleniem na nieusprawiedliwiony wymiar podatku zarobkowego odstępuje się Wysokiemu Rządowi z wezwaniem dokładnego zbadania i zastosowania przepisów ustawowych, przypominanych władzom wymiarowym okólnikiem z 9. października 1881 l. 880/pr.

W myśl tej uchwały została powyższa petycja przesłana Rządowi pismem Marszałka krajowego z dnia 8. lutego l. 1.952. Reskryptem zaś z dnia 19. lutego 1897 l. 10.224 zawiadomił Wydział krajowy penta o tej uchwale.

Technologiczno-mechaniczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie.

Rokowania z c. k. Rządem w sprawie urządzenia tej stacyi nie doprowadziły dotychczas do pomyślnego rezultatu. Sprawozdanie Rektora Szkoły przedłożone Wydziałowi krajowemu 2. grudnia r. z. l. 1.088 wykazało, iż kwoty preliminowane dotychczas na odpowiednią adaptację lokalności, urządzenie i utrzymywanie stacyi na ten cel by nie wystarczyły, Wydział krajowy zaproponował odezwą z dnia 22. grudnia r. z. L.W. 76.817 c. k. Ministerstwu, że uzupełni fundusz potrzebny na maszynowe urządzenie stacyi, t. j. podniesie udział, którym się kraj ma przyczynić do urządzenia stacyi z 7.500 zł. na 9.000 zł., jeśli c. k. Rząd oprócz pierwotnie przeznaczonych z funduszu państwowego na cel stacyi 2.000 zł., weźmie na siebie kosztą adaptacyi lokalu i całą za tę adaptację odpowiedzialność. Nadto nie mógł się Wydział krajowy zgodzić na proponowaną przez c. k. Rząd zmianę pierwotnie już ustalonego tekstu umowy w tym kierunku, aby Szkoła politechniczna mogła jednostronnie żądać uwolnienia profesora od obowiązków kierownika stacyi, w ten sposób bowiem nie miałyby stacya zapewnionego stałego kierownictwa, a Wydział krajowy mógłby natrafić na bardzo znaczne trudności przy zarządzeniu zastępstwa.

Odpowiedzi na to swe przedstawienie z dnia 22. grudnia r. z. dotychczas Wydział krajowy nie otrzymał.

VIII. Sprawy górnicze.

W przedmiocie spraw górniczych przedkłada Wydział krajowy osobne sprawozdanie, obejmujące starania o zorganizowanie nauki górnictwa w wyższych i niższych szkołach kraju, geologiczne i geologiczno-górniczne badania kraju, technologiczno-chemiczne studia produktów naftowych, oraz sprawozdanie o staraniach podjętych przez Wydział krajowy celem zmniejszenia niebezpieczeństwa, na jakie są narażeni robotnicy, pracujący w kopalniach wosku ziemnego w Borysławiu.

IX. Sprawa krajowej sprzedaży soli.

W sprawie sprzedaży soli warzonki, kamiennej, soli dla bydła i kainitu — jak również w sprawie petycyi gmin o wolny pobór surowicy przedkładamy osobne sprawozdanie.

X. Krajowe Biuro statystyczne.

W okresie będącym przedmiotem niniejszego sprawozdania krajowe biuro statystyczne pod kierunkiem prof. dra T. Pilata ogłosiło drukiem prace następujące:

1. Statystyka ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895 przez prof. dr. Stefana Pawlika, część I. — masło, sery i bryndza.

Praca ta oparta na osobnych dochodzeniach, zarządzonych przez c. k. Dyrekcyę poczt i telegrafów, daje pogląd szczegółowy na wywóz i przywóz produktów nabiałowych wewnątrz kraju, tudzież o ruchu handlowym z innymi krajami austriackimi i z zagranicą. Zarazem daje ta praca ważne i bardzo pożądane wskazówki co do miejsc produkcji w kraju.

2. Przestrzenie zajęte w r. 1897 pod uprawą różnych płodów na większej własności w Galicyi.

Praca ta polega na osobnem badaniu zarządzonem przez Wydział krajowy, który udał się bezpośrednio do zarządów dóbr o podanie obszarów uprawianych w poszczególnych folwarkach na rozesłanych w tym celu drukowanych formularzach. Na 5.000 rozesłanych formularzy zwrócono wypełnionych 2.256, które odnoszą się do obszaru stanowiącego 49·6% wszystkich ról własności tabularnej w kraju. Pomimo że nie zebrano dat całej własności większej, zestawienie dat nadesłanych daje pogląd o wiele dokładniejszy i szczegółowszy na uprawiane płody i poświęcone im przestrzenie, niż wiadomości dotychczasowe oparte na szacowaniu, a to tem bardziej, że z pewnej liczby powiatów nadesłano daty niemal kompletne. Opracowanie obfitego materiału i obliczenie cyfr procentowych dla każdego powiatu sądowego i każdego płodu zajęło przez czas dłuższy siły biura, które od wiosny prócz bibliotekarza liczyło tylko dwóch pracowników.

Oddaną została do druku:

Dalsza część pracy prof. Pawlika o ruchu towarowym na pocz-
tach galicyjskich, traktująca o mięsie i wyrobach masarskich.

Niebawem będzie oddaną do druku praca p. t. „Wykształcenie
elementarne ludności Galicyi“ w związku z podziałem tej ludności po-
dług wieku.

Przygotowane są prace następujące:

1. Dodatki gminne do podatków w latach 1896 i 1897.
2. Stosunki kredytowe mniejszej własności.
3. Badania stosunków ekonomicznych wiejskich na wzór badania
przeprowadzonego w latach 1875 i 1876.

Biuro statystyki przemysłu i handlu krajowego.

Biuro statystyki przemysłu i handlu krajowego, zostające pod
kierownictwem Dra Tadeusza Rutowskiego zatrudniało stale trzech
pracowników, i w okresie objętym niniejszem sprawozdaniem i zajmowało
się następującami pracami:

1. Analitycznem opracowaniem w zeszłym roku zapowiedzianej
i już wydrukowanej publikacji p. t. „Statystyka ruchu towarowego na
kolejach galicyjskich“. (Ciąg dalszy).

Praca ta jest dalszym ciągiem przedłożonej przez biuro w roku
1894 publikacji, — rozpada się na dwa działy:

a) „Wykazy sumaryczne ruchu towarowego całych linii kolejowych,
oraz pochodzenia lub przeznaczenia towarów — krajami“,

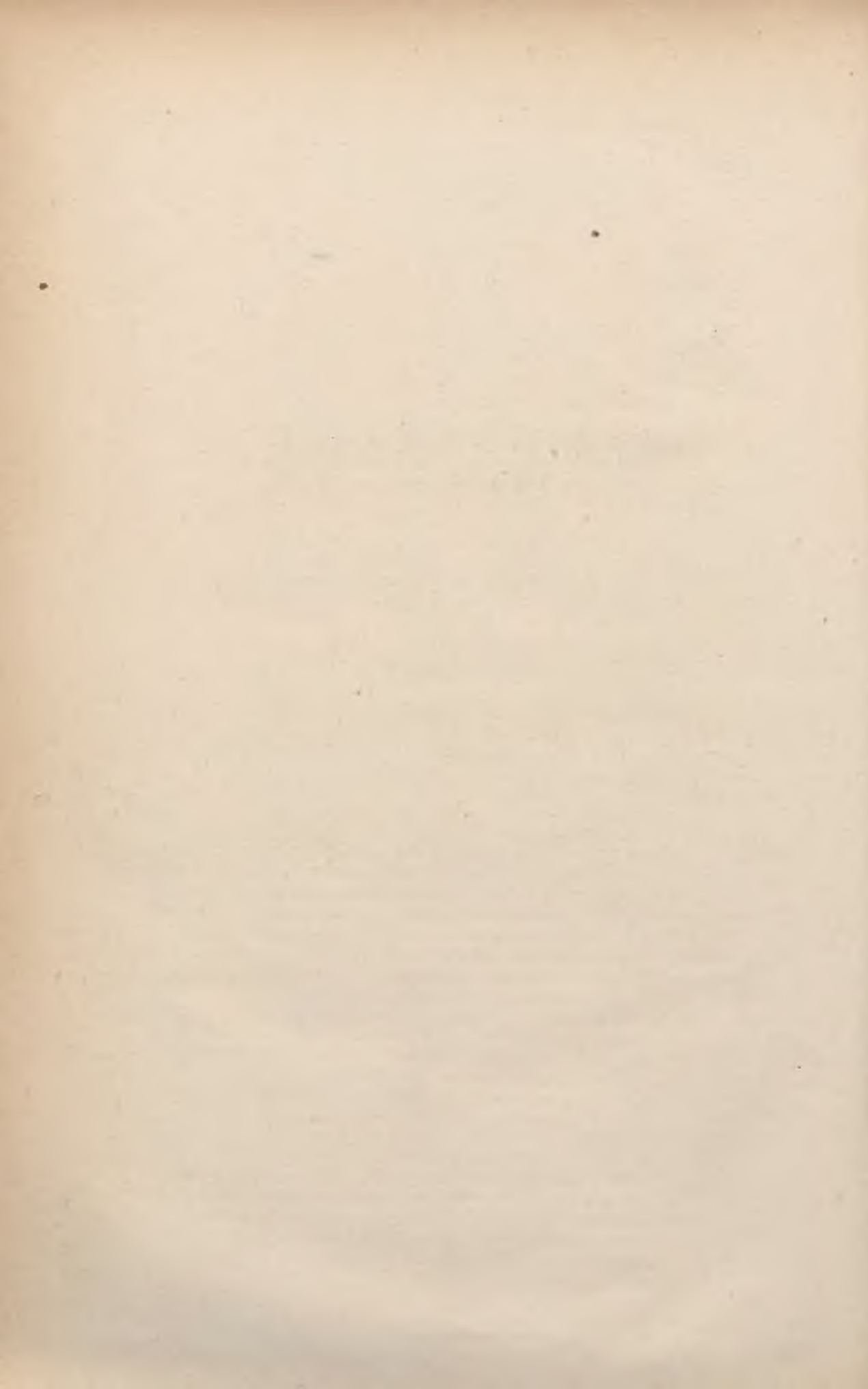
b) „Wykazy szczegółowe ruchu towarowego poszczególnych stacyj,
pochodzenia lub przeznaczenia towarów, oraz kierunku ruchu“, — i daje dokła-
dny przegląd ruchu towarowego Galicyi, oraz ruchu towarowego między
Galicyą a innymi krajami monarchii i zagranicą.

2. Analitycznem opracowaniem również już zapowiedzianej i
w bieżącym roku wydrukowanej publikacji p. t. „Ludność miast, miaste-
czek, gmin wiejskich i obszarów dworskich podług wyznania i narodowości“.

Praca ta oparta na ostatnich obliczeniach urzędowych daje obraz,
jak ludność Galicyi rozsiadła się w mieście, miasteczku, na obszarze
dworskim, w gminie wiejskiej — pod względem liczebnym, narodo-
wości i wyznania.

3. W październiku 1896 r. przystąpiło biuro do opracowania V.
tomu „Rocznika statystyki Galicyi“ za lata 1894, 1895 i 1896.

Celem tej peryodycznej publikacji jest systematyczne zebranie
dat statystycznych odnoszących się do Galicyi i zestawienie retrospek-
tywne i porównawcze w dostępnym dla wszystkich podręczniku. Cała
praca, obejmująca około 25 arkuszy 8^o druku cyfrowego jest na ukoń-
czeniu, w znacznej części wydrukowana.



SPRAWOZDANIE

z czynności

Departamentu III. Wydziału krajowego

za czas od 1. listopada 1896 do 30. września 1897.

Departament III.

Szef departamentu: Edward Jędrzejowicz, członek Wydziału krajowego.

Sprawy kultury krajowej i melioracye. Szkoły rolnicze. Bank krajowy. Krajowe publiczne składy dla zboża i spirytusu.

Departament III. przedkłada osobne sprawozdania w następujących przedmiotach :

- I. Sprawozdanie o krajowych Zakładach naukowych rolniczych, gorzelni i folwarku w Dublanach.
 - II. Sprawozdanie o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.
 - III. Sprawozdanie o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie.
 - IV. Sprawozdanie o krajowych niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach i Suchodole, dalej: o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie i o krajowej szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku.
 - V. Sprawozdanie o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.
 - VI. Sprawozdanie o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.
 - VII. Sprawozdanie o utworzeniu funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych.
 - VIII. Sprawozdanie o zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.
 - IX. Sprawozdanie o hodowli bydła.
 - X. Sprawozdanie o podniesieniu mleczarstwa w kraju.
 - XI. Sprawozdanie o czynnościach wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego.
 - XII. Sprawozdania o pomocy dla okolic dotkniętych klęskami elementarnymi.
 - XIII. Sprawozdanie o Banku krajowym.
 - XIV. Sprawozdanie o organizacji kredytu dla włościan.
 - XV. Sprawozdanie o zarządzie krajowych wolnych składów publicznych we Lwowie i Krakowie.
-

Uchwały podlegające Najwyższej sankcyi.

Uchwała Uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 9. lutego 1897 r., którą Wys. upoważnia- Sejm upoważnił Wydział krajowy do sprzedania w całości lub części jąca Wy- realności położonych we Lwowie pod l. k. 560²/₄ i 845²/₄, zajętych pod dział kraj. krajowy Skład publiczny połączony ze Składem wolnym, a własność do sprzeda- kraju stanowiących, uzyskała Najwyższą Sankcyę w postanowieniu ce- nia realno- sarskiem z dnia 15. maja 1897. O czynnościach Wydziału krajowego ści zajętych zmierzających do wykonania tej uchwały czyli sprzedaży powyżej wy- przez kraj. mienionych realności zdaje Wydział krajowy sprawę w sprawozdaniu składy we „o zarządzie krajowych wolnych Składów w Krakowie i Lwowie“.

Lwowie.

Uchwała Uchwała z dnia 13. lutego 1897, którą Wys. Sejm przyjął gwa- w sprawie rancycę za dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyi gwarancyi komunalnych trzeciej i następnych emisji aż do dalszej wysokości kraju za 10 milionów złotych w. a. imiennej wartości, czyli razem z dotychczas emisję obli- przyjętą gwarancyą, do wysokości 15 milionów zł. w. a. imiennej war- gów komu- tości, przedłożona została do Najwyższej Sankcyi pismem Marszałka nalnych krajowego, z dnia 13. lutego 1897 r. Do chwili zamknięcia niniejszego Banku kra- sprawozdania, uchwała ta nie uzyskała Najwyższej Sankcyi a o powo- jowego do dach tego zdaje Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi sprawę w prze- wysokości dłożeniu „o organizacyi kredytu dla włościan i odpowiednich zmianach 15,000.000 statutu Banku krajowego“.

zł. w. a.

Uchwały niepodlegające Sankcyi i inne sprawy.

Sprawy Powzięte przez Wysoki Sejm na posiedzeniach z dnia 9., 12. Banku kra- i 13. lutego 1897 roku uchwały w sprawach czynności Banku krajowego jowego i i zmian jego statutu są przedmiotem odrębnych sprawozdań Wydziału uchwały w krajowego „o Banku krajowym“ i „o organizacyi kredytu dla włościan“.

sprawie
zmian jego
statutu.

Sprawa Od chwili przedłożenia zeszłorocznego sprawozdania Wydziału etatu fa- krajowego o czynnościach Departamentu III., w którym przedstawiono chowo rol- powody, dla których Wydział krajowy nie mógł obsadzić posad: sekre- niczego w tarza i wicesekretarza, przeznaczonych dla sił fachowo-rolniczych w myśl Wydz. kraj. uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 17. stycznia 1896 r., nie zmieniły się

wcale stosunki i Wydział krajowy nie znalazł dotąd osobistości, któreby swemi kwalifikacyami dawały rękojmię, iż na posiadach tych zdołają spełniać wymagane od nich zadania. W obec faktu, iż w ostatnich czasach podniesiono ze strony komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie potrzebę powiększenia sił fachowych rolniczych w biurach Wydziału krajowego, a dalej w obec faktu, iż także sekcya stała krajowej komisji rolniczej uchwałą z dnia 24. września 1897 roku zwróciła uwagę Wydziału krajowego na potrzebę obsadzenia wspomnianych posad, z których jedna powinna być oddaną osobistości mogącej wykonywać inspekcję w krajowych szkołach rolniczych, podjął Wydział krajowy ponownie starania o pozyskanie przedewszystkiem osobistości, któraby mogła sprostać temu ostatniemu zadaniu. W razie, gdyby starania te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, zamierza Wydział krajowy ogłosić ponownie konkurs, w którym określi odpowiednio wymagania, jakim kandydaci odpowiedzieć mają.

Sprawa reform agrarnych. Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 r. polecił Wysoki Sejm, załatwiając sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o petycji krakowskiego Klubu konserwatywnego, tudzież o petycji Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, w sprawie reformy agrarnej, Wydziałowi krajowemu, by „zbadawszy braki istniejące w stosunkach agrarnych kraju i zasięgnąwszy opinii krajowej Komisji dla spraw rolniczych i fachowych rzeczoznawców, a wreszcie ankiety, przedłożył Sejmowi program czynności i odpowiednie wnioski dla uzyskania w tym celu środków ustawodawczych i administracyjnych“.

Wydział krajowy zawiadomiony o tej uchwale pismem Marszałka krajowego z dnia 15. lutego 1897 roku postanowił uchwałą z d. 5. marca 1897 r. LW. 12.931 odstąpić obie petycje do uchwały sejmowej dołączone krajowej Komisji dla spraw rolniczych celem zasięgnięcia opinii tego organu doradczego co do sprawy, w jakim kierunku należałoby przedewszystkiem zarządzić badania wadliwości naszego ustroju agrarnego, tudzież co do całego programu akcyi w tej doniosłej sprawie.

Uchwałą z d. 27. czerwca 1897 r., powziętą na pełnem posiedzeniu krajowej Komisji rolniczej postanowiła też komisya doradzać Wydziałowi krajowemu przedewszystkiem, „by dołożył wszelkich starań, aby projekty ustaw krajowych: a) „o komasacyi“, b) „o wyłączeniu enklaw z lasów“, c) „o podziale lub regulacyi użytku gruntów wspólnie używanych“, przedłożone zostały Sejmowi na najbliższej sesyi“. Zarazem objawia Komisya dla spraw rolniczych opinię:

1. „Iż podział własności ziemskiej w naszym kraju, jak z zebranych dotąd materyałów wynika, przybiera kierunek coraz bardziej niepomysłny, grożący zupełnem rozdrobnieniem własności małej, włościańskiej, a zanikiem średniej własności ziemskiej“;

2. „że najpilniejszym zadaniem polityki agrarnej jest obmyślenie środków, któreby owemu kierunkowi skutecznie przeciwdziałały“;

3. „że celem przydyktowania możliwych środków ustawodawczych należy zwołać konferencyę fachową, złożoną z członków sekcji stałej krajowej Komisji dla spraw rolniczych i przybranych *ad hoc* osób“;

4. „że rezultat tej konferencyi i sformułowane na jej podstawie propozycye należy przedłożyć pełnej Komisji rolniczej“;

5. „że celem uzupełnienia materyału faktycznego dla dalszych prac ustawodawczych lub zarządzeń administracyjnych należy zebrać następujące daty:

a) daty o podziale własności ziemskiej w pewnej liczbie (kilkudziesięciu) gmin na podstawie najnowszych arkuszy gruntowych, przyczem należy wybrać przedewszystkiem te gminy, co do których przeprowadzono już badania ogłoszone w tomie X. Krajowych Wiadomości statystycznych;

b) daty o zadłużeniu dóbr tabularnych w jednym z obwodów sądowych;

c) wiadomości o stosunku kapitału obrotowego do obszarów ziemi i znajdujących się na nim ubocznych przedsiębiorstw w średnich mająt-

kach ziemskich, a to przez przesłuchanie ustne lub zażądanie pisemnych wotów od ludzi znających stosunki średnich majątków;

d) wiadomości o parcelacjach i o sprzedażach majątków ziemskich średniej kategorii w latach ostatnich“.

Nakoniec wyraziła krajowa Komisya dla spraw rolniczych zapatrywanie następujące:

„Komisya uważa, iż zalecone przez nią badania i narady w sprawie podziału własności ziemskiej, w sprawie, która tak w drodze ustawodawczej jak administracyjnej tylko w ciągu dłuższego czasu może doznać pomyślnego załatwienia i dla tego właśnie wcześniej musi być podjęta, skoro tylko tendencya ku niepomyślnemu podziałowi własności ziemskiej w kraju wyraźnie występuje, że owe narady i badania, nie powinny wstrzymać Wydziału krajowego i Wysokiego Sejmu w akcyi prowadzonej w kierunku wspierania rozwoju rolnictwa w innych kierunkach, zatem podniesienia chowu bydła, poprawy komunikacyj lądowych i wodnych, wydoskonalenia produkcji i ułatwienia odbytu, przez wiedzę fachową i inne środki itp., ani też wstrzymywać od inicjowania nowych kierunków nad poprawą stosunków agrarnych“.

Opinię powyższą przyjął Wydział krajowy do zatwierdzającej wiadomości uchwałą z dnia 11. sierpnia 1897 do L.W. 40.216 i w myśl niej odniósł się odezwą z d. 12. września 1897 (L.W. 40.216) do c. k. Prezydium Namiestnictwa z prośbą, by sprawę przedłożenia przez c. k. Rząd wypracowanych już projektów ustaw o komasacyi, o wydzieleniu enklaw z lasów i o podziale względnie unormowaniu użytku gruntów wspólnie używanych raczyło u dotyczących Ministerstw przedstawić jako pilną i wyjednać przedłożenie tych projektów je-zcze na najbliższej sesyi sejmowej, by w ten sposób umożliwić rozpoczęcie całej akcyi na polu reform agrarnych, od uchwalenia ustaw, które z natury rzeczy stanowić muszą ich punkt wyjścia. Równocześnie zarządził Wydział krajowy zbieranie dat, które komisya zaleciła w ustępie pod 5. a), b), c), d) przytoczonym krajowemu Biuru statystycznemu, a wreszcie stosownie do ustępu pod 3. przytoczonego, postanowił zwołać konferencyę fachową dla przydyktowania środków ustawodawczych i administracyjnych, za pomocą których możnaby przeciwdziałać szkodliwemu kierunkowi objawiającemu się w podziale małej i średniej własności ziemi w kraju naszym Konferencyi tej przedłożył Wydział krajowy następujący kwestyonaryusz, jako substrat jej obrad:

Kwestyonaryusz.

I. Wychodząc z założenia, że — jak to stwierdzają zebrane dotąd daty statystyczne, bijąca w oczy zmiana stosunków, a wreszcie głosy interesowanych, — podział własności ziemskiej w naszym kraju przybiera kierunek niepomyślny zarówno pod względem gospodarczym, jak społecznym, prowadzący do rozdrobnienia małej posiadłości włościańskiej i do zaniku średniej własności ziemskiej, należy przedewszystkiem orzec, jakie przyczyny — oprócz ogólnego położenia ekonomicznego — składają się na ten objaw, a mianowicie, czy i o ile chodzi:

A) o nadmierne rozdrobnienie posiadłości włościańskich:

1. Czy i o ile ten objaw jest wynikiem:

a) znacznego wzrostu ludności wiejskiej, która nie znajduje od-pływu do innych zajęć?

b) a zarazem wynikiem nieograniczonej wolności i powszechnego zwyczaju dzielenia gruntów tak w drodze dziedziczenia bądź testamentowego, bądź ustawowego, jak w drodze umów między żyjącymi (sprzedaży zamiany itp.)?

c) wreszcie wynikiem niezdrowych stosunków kredytowych (trudność i drogosc kredytu, wyzysk lichwiarski itp.)?

II. Czy i o ile nadmierne rozdrobnienie posiadłości włościańskich równowazonym jest przez skupywanie gruntów i tworzenie z nich posiadłości znaczniejszych ze strony osób: a) należących do stanu włościańskiego i b) z innych warstw ludności?

B) o zanik średniej własności ziemskiej, jest on wynikiem:

1. Nadmiernego obciążenia hipotek:

a) w skutek działów spadkowych;

b) w skutek kupna spekulacyjnego względnie spekulacyjnej sprzedaży;

c) w skutek wkładów na podniesienie gospodarstwa nie opłacających się wcale lub opłacających się zbyt mało?

2. Braku kapitału obrotowego?

II. Jakie środki byłyby wskazane zarówno dla ochrony dziś jeszcze istniejących w odpowiednich obszarach: A. gospodarstw włościańskich; B. średnich majątków ziemskich, jak i dla wytworzenia w przyszłości takich gospodarstw i majątków? a mianowicie?

Ad A i B.

1. Czy dla przeciwdziałania nadmiernemu rozdrobnieniu własności ziemskiej w ogóle byłoby wskazaniem ustanowić na wzór ustawodawstw południowo-niemieckich minimum parceli dla poszczególnych rodzajów uprawy, niżej którego podział jest niedozwolony i nieważny?

Ad A.

1. Czy byłoby wskazaniem przeciwdziałać nadmiernemu rozdrobnieniu posiadłości włościańskich przez zmianę przepisów o podziale spadków, mianowicie w kierunku wskazanym przez ustawę państwową z d. 1. kwietnia 1889 dz. u. p. Nr. 52, to jest w ten sposób, żeby posiadłość rolnicza dostawała się jednemu spadkobiercy?

2. Czy takie ograniczające przepisy powinnyby obowiązywać jedynie na wypadek sukcesji beztestamentowej, czy też także w razie sukcesji testamentowej?

3. Czy należałoby równocześnie przeprowadzić także i tę reformę, iż przy oszacowaniu spadku niepodzielnego, przechodzącego na jednego ze spadkobierców, obliczenie sched przypadających reszcie spadkobierców, ma następować wedle oszacowania wartości ziemi dziedziczonej, dokonanego na podstawie przychodu a nie na podstawie cen kupna ziemi w danej okolicy?

4. Jak należałoby określić minimum posiadłości, nie tworząc szablonu, ale dając władzom wykonującym ustawę, możność uwzględnienia stosunków każdej okolicy i każdego czasu?

5. Czy należałoby ograniczyć możność zadłużenia posiadłości włościańskich i jakie miałyby być te ograniczenia?

a) W szczególności czy byłoby wskazaniem już teraz albo po uzupełnieniu organizacji kredytu hipotecznego dla mniejszej własności, dążyć do wydania przepisu, że hipoteki mniejszej własności mogą być obciążane jedynie długami amortyzowanymi przez stopniowe spłaty kapitału?

b) Czy byłoby wskazaniem dążyć do wprowadzenia w życie pożyczek hipotecznych dla włościan, połączonych z ubezpieczeniem na życie na wzór pożyczek udzielanych przez bawarski Bank hipoteczny i wekslowy w Monachium?

c) Czy byłoby wskazaniem dążyć w drodze ustawodawczej do odebrania drobnym wierzycielom włościańskim możności uzyskania egzekucyjnej sprzedaży gruntu dla ściągnięcia w stosunku do jego wartości drobnej wierzytelności? i jaką należałoby ustanowić granicę w tej mierze?

6. Czy nie należałoby w drodze ustawy uregulować parcelacji posiadłości tabularnych, a to:

a) przepisując przedłożenie planu zamierzonej parcelacji, któryby podlegał zatwierdzeniu władzy?

b) określając minimum obszaru, jakie poszczególne posiadłości utworzone przez parcelację posiadać winne, oraz dopuszczając wyjątki od tego przepisu?

c) przepisując poprzednie uregulowanie ciężarów hipotecznych?

Ad B.

1. Czy nie należałoby zastosować do pewnej części własności tabularnej, mianowicie do własności tabularnej mniejszych rozmiarów:

a) zasady, że schedy spadkowe winne być obliczane według wartości na podstawie przychodu obliczonej, a nie według wartości sprzedanej majątku,

b) przepisów odrębnych o podziale spadku w myśl ustawy z d. 1. kwietnia 1889 Nr. 52 Dz. p. p.,

c) przepisu, że posiadłość taka nie powinna być zmniejszającą poniżej pewnego minimum obszaru przez pozbywanie z niej parcel?

2. Jakie granice (podług obszaru lub podatku) należałoby ustanowić dla posiadłości, któreby miały być poddane tym przepisom?

3. Czy i jakie środki byłyby wskazane dla zapobieżenia w drodze ustawodawczej lub administracyjnej spekulacyjnym kupnom, względnie sprzedażom średniej własności ziemskiej?

W skład konferencji zaprosił Wydział krajowy stósownie do opinii krajowej Komisji dla spraw rolniczych przede wszystkim członków sekcji stałej tejże komisji, to jest panów: Karola Czecha, Stanisława Homolacza, Tadeusza Langiego, Mieczysława Onyszkiewicza, Dra Tadeusza Pilata, Stanisława Polanowskiego i Stanisława hr. Stadnickiego, dalej wezwał Wydział krajowy komitety obu krajowych Towarzystw rolniczych, by wydeleowały po dwu członków dla wzięcia udziału w konferencji a wreszcie zaprosił w jej skład następujące osobistości: Jakóba Bojkę, Jana Bertemiliana Breuera, Dra Stanisława Dąbskiego, Grzegorza Głuchowskiego, Władysława Gniewosza, Dra Antoniego Górskiego, Józefa Huryka, Jana Kiwiarowskiego, Dra Adama Krzyżanowskiego, Dra Józefa Milewskiego, Dra Władysława Ochankowskiego, Mikołaja hr. Reya, Stefana Sękowskiego, Dra Tadeusza Skałkowskiego, Dra Tadeusza Solowija, Władysława Struszkiewicza i Tytusa Zajączkowskiego. Jako delegaci Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie wybrani zostali: Dr. Jan Hupka i Dr. Juliusz Leo, a jako delegaci Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie pp.: Tadeusz Fedorowicz i Władysław książę Sapieha.

Konferencya zebrała się w dniu 20. października w sali obrad Wydziału krajowego i odbyła w dniu tym tudzież w następnym, pod przewodnictwem Marszałka krajowego, cztery posiedzenia, omawiając sprawy w kwestyonaryuszu poruszone. Z zaproszonych do udziału w konferencji na posiedzenie jej nie przybyli i nieobecność swą usprawiedliwili panowie: Głuchowski, Gniewosz, Kiwiarowski, Leo, Milewski, Struszkiewicz i Zajączkowski, z których panowie: Głuchowski i Zajączkowski nadesłali piśmienną opinię w sprawach objętych kwestyonaryuszem, a panowie: Gniewosz i Milewski oświadczyli gotowość nadesłania swych elaboratów, dotąd ich jednak nie przedłożyli.

Wydział krajowy, przedkładając stenograficzny protokół obrad konferencji jako załącznik niniejszego sprawozdania, poprzestaje tu na oznajmieniu, iż stosownie do zdania objawionego w uchwale krajowej Komisji dla spraw rolniczych z d. 27. czerwca 1897 r., protokół ten zakomunikował tejże Komisji celem sformułowania dalszych z jej strony wniosków i że sprawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższego pełnego zebrania Komisji. Zarazem zaznacza Wydział krajowy, że bezpośrednio po obradach konferencji odniósł się pismem z d. 23. października 1897 roku LW. 65.974 do JE. Pana Ministra rolnictwa z prośbą, by raczył w uznaniu doniosłości ustaw komasacyjnych dla całej dalszej akcji kraju na polu reform agrarnych spowodować jak najrychlejsze przedłożenie ze strony c. k. Rządu wygotowanych już, a jedynie zatwierdzenia ze strony c. k. Ministerstwa rolnictwa oczekujących projektów ustaw: o komasacji, o wydzieleniu enklaw z lasów i o podzieleniu względnie unormowaniu użytku gruntów wspólnie używanych. Do chwili zamknięcia niniejszego sprawozdania nie otrzymał Wydział kraj. żadnej na powyższe pismo odpowiedzi.

Drugą sprawą z szeregu spraw, które stanowiły przedmiot rozpraw konferencji, którą Wydział krajowy postanowił zająć się bezpośrednio po ukończeniu obrad konferencji, była sprawa parcelacji w kraju naszym przeprowadzonych o ile postulaty wśród obrad konferencji podniesione dotyczyły udziału Banku krajowego w interesach parcelacyjnych. Pismem

z dnia 23. października b. r. LW. 66.322 podał Wydział krajowy wspomniane postulaty do wiadomości Dyrekcji Banku krajowego i wezwał ją, by w porozumieniu z Radą nadzorczą Banku, przedłożyła swe wnioski w tej sprawie Wydziałowi krajowemu. O tym przedmiocie zdaje Wydział krajowy szczegółowo sprawę w swem przedłożeniu „o Banku krajowym.“

Oczekując co do dalszego toku akcji w sprawie reform agrarnych opinii pełnej Komisji dla spraw rolniczych, zaznacza Wydział krajowy kończąc niniejszy rys swej dotychczasowej działalności w tej sprawie, iż zwracając pilną uwagę na sprawę zasadniczą dla ustroju stosunków rolniczych i społecznych w kraju, sprawę układu własności ziemi i jej podziału, sprawę, która dotąd stanowiła wyłączny przedmiot zastanawiania się i badania, nie spuści z oka sprawy popierania rozwoju rolnictwa w innych kierunkach, jak: poprawa komunikacji lądowych i wodnych, sprawa organizacyi handlu produktami rolnymi, sprawa taryf kolejowych, dalej sprawa wydoskonalenia i podniesienia produkcji, sprawa stworzenia przemysłu rolnego itd. i że dla wysłuchania w tych sprawach zarówno głosów fachowych jak i interesowanych rolników, zamierza w właściwym czasie sprosić osobne konferencye.

Skład i działalność Skład krajowej Komisji dla spraw rolniczych, która w r. 1897 ukończyła drugi rok z drugiego sześcioletniego okresu swych prac uległ krajowej o tyle zmianie, że członek jej p. Juliusz Sieglar d'Eberswald wybrany Komisji przez Komisję rolniczą, zrzekł się tej godności i przestał pełnić obowiązki dla spraw wiązki członka Komisji od lipca b. r. Do dnia zamknięcia sprawozdania rolniczych. Komisya dla spraw rolniczych nie wybrała nikogo w miejsce p. Sieglara.

Wysoki Sejm uchwałą z d. 7. lutego 1894 polecił był Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, jakie zmiany należałoby zaprowadzić w organizacyi ciał nadzorczych przy wszystkich krajowych zakładach rolniczych. Rozchodziło się mianowicie o to, czy z ustanowieniem krajowej Komisji dla spraw rolniczych, której zdania ma Wydział krajowy zasięgać w sprawach dotyczących szkół rolniczych, tok tych spraw nie doznaje opóźnień przez to, że w każdej z nich i kuratorya odnosnej szkoły z mocy postanowień statutu i Komisya dla spraw rolniczych mają udzielać swej opinii, czy zatem nie należałoby dążyć do uproszczenia działalności tych organów doradczych.

Po dłuższych rokowaniach, prowadzonych z jednej strony z obu krajowymi Towarzystwami rolniczemi, jako byłymi właścicielami Dublan, względnie Czernichowa, mającemi z tego tytułu zastrzeżone prawa co do udziału ich delegatów w kuratoryach tych szkół, z drugiej zaś strony z ck. Rządem, któremu znów z tytułu udzielanych subwencyi przysługuje prawo mianowania reprezentanta w kuratoryi każdej ze szkół subwencyonowanych, po zasięgnięciu wreszcie opinii krajowej Komisji dla spraw rolniczych postanowił Wydział krajowy zatrzymać stan dotychczasowy w szkole dublańskiej i czernichowskiej, we wszystkich zaś innych szkołach rolniczych, szkole lasowej lwowskiej i ogrodniczej tarnowskiej uproszczyć rzecz w ten sposób, że atrybucye dotychczasowych kuratori, które przestają istnieć, przelał na sekcye stałą krajowej Komisji dla spraw rolniczych, w której obradach uczestniczyć ma delegat c. k. Rządu, ilekroć na porządku dziennym znajdują się sprawy dotyczące tych szkół.

Stosownie do powyższego postanowienia zmienionym został statut krajowej Komisji dla spraw rolniczych z dnia 29. listopada 1890 r. w następujący sposób: §§. od 1—8. pozostały bez zmiany. W §. 9. w ustępie pierwszym wykreślono słowa: „o ile możności zamieszkałych we Lwowie lub w najbliższej okolicy Lwowa“ — natomiast wstawiono nowy ustęp: „W obradach sekcji stałej bierze nadto udział z głosem stanowczym delegat c. k. Rządu, ilekroć na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy dotyczące kraj. niższych szkół rolniczych, szkół ogrodniczych i szkoły gospodarstwa lasowego.“

Do obowiązków sekcji stałej wyliczonych w tymże paragrafie pod *a), b), c)*, dodano zadania kuratorji szkół istniejących z tą jednakże zmianą, że do sekcji stałej nie będzie należeć przedstawianie Wydziałowi krajowemu kandydatów na nauczycieli fachowych, tudzież instruktora i powoływanie reszty nauczycieli na przedstawienie kierownika a za potwierdzeniem Wydziału krajowego, lecz że mianowanie tych osób nastąpi przez Wydział krajowy po wysłuchaniu zawsze opinii sekcji stałej krajowej Komisji dla spraw rolniczych. Dodany więc ustęp brzmi jak następuje:

- d)* udziela Wydziałowi krajowemu opinii;
- a)* o kandydatach na posady nauczycielskie w niższych szkołach rolniczych, szkołach ogrodniczych i szkole gospodarstwa lasowego;
- β)* o przedłożonych przez kierowników tych szkół projektach preliminarzy zwykłych wydatków;
- γ)* o wypracowanych przez kierowników tych szkół szczegółowych planach naukowych i rozkładach godzin, przeznaczonych na wykłady i zajęcia praktyczne;
- e)* wyznacza swych delegatów do komisji egzaminacyjnych w tych szkołach;
- f)* przedkłada Wydziałowi krajowemu w razie potrzeby wnioski i plany tyczące się potrzeb nieprzewidzianych budżetem tych szkół;
- g)* przedstawia Wydziałowi krajowemu własne zapatrywania i wnioski, tyczące się organizacji tych szkół i działania ich nauczycieli.

Reszta paragrafów aż do §. 14. włącznie pozostała bez zmiany. Cały przeto statut krajowej komisji dla spraw rolniczych, który podajemy do wiadomości Wys. Sejmu przedstawia się jak następuje:

Statut krajowej komisji dla spraw rolniczych.

§. 1.

Krajowa komisja dla spraw rolniczych jest fachowym organem doradczym Wydziału krajowego we wszelkich jego czynnościach, mających na celu ochronę tudzież prawidłowy rozwój wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolniczego (gorzelnictwa, krochmalarnictwa i t. p.) zwłaszcza zaś podnoszenie i rozszerzanie gospodarczej wiedzy.

§. 2.

W tym celu komisja:

- a)* bada stosunki gospodarstwa wiejskiego w kraju;
- b)* opracowuje i przedkłada Wydziałowi krajowemu bądź z własnej inicjatywy, bądź też na jego wezwanie projekty, dążące do podniesienia gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolniczego we wszystkich jego gałęziach;
- c)* przedstawia Wydziałowi krajowemu wnioski co do życzeń i żądań, z jakimi w interesie gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolniczego odnieść się należy do państwowych władz administracyjnych i ustawodawczych;
- d)* na żądanie Wydziału krajowego udziela mu opinii we wszystkich sprawach gospodarczych;
- e)* czyni wnioski co do zakładania nowych szkół gospodarskich wszelkich stopni i rodzajów, stacyj doświadczalnych, muzeów rolniczych itp.;
- f)* z ramienia Wydziału krajowego wykonywa nadzór nad temi szkołami i zakładami, tudzież nad wędrowną nauką rolnictwa;

g) udziela Wydziałowi krajowemu opinii co do rozdawnictwa stypendyów i zasiłków na cele rolnicze, w granicach kredytów przez Sejm uchwalonych;

h) czyni wnioski co do wysyłania odpowiednich osobistości za granicę celem badania postępów gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolniczego, stanu i rozwoju szkół rolniczych i t. p.

§. 3.

W skład krajowej komisji dla spraw rolniczych wchodzi:

1. Marszałek krajowy jako przewodniczący;
2. dwaj członkowie Wydziału krajowego, przez Wydział do tego wydelegowani;
3. trzech delegaci c. k. Towarzystwa gospodarskiego;
4. trzech delegaci c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego;
5. delegat Towarzystwa Kółek rolniczych;
6. delegat Towarzystwa leśnego galicyjskiego;
7. czterech członków przybranych przez komisję w jej powyższym składzie.

Mandaty wszystkich członków komisji trwają przez czas kadencji sejmowej. Przy rozpoczęciu nowej kadencji sejmowej nastąpią nowe wybory — wszakże ustępujący członkowie mogą być ponownie wybrani.

W razie ustąpienia lub śmierci którego z członków w ciągu kadencji, następuje nowy wybór.

§. 4.

Komisja wybiera ze swego grona dwóch wiceprezesów do zastępstwa Marszałka krajowego w przewodniczeniu, w razie przeszkody.

Na wypadek nieobecności tak prezesa jak i obydwóch wiceprezesów, zastępuje ich w przewodnictwie członek Wydziału krajowego, przez Wydział krajowy do tego wyznaczony.

§. 5.

Członek komisji mianowany przez Wydział krajowy lub przez komisję, który bez dostatecznego usprawiedliwienia nie wziął udziału w trzech po sobie następujących posiedzeniach, przestaje być członkiem komisji.

W jego miejsce mianuje Wydział krajowy a względnie komisja innego członka na resztę kadencji (czasu, do którego ustępujący członek miał urzędować).

§. 6.

W razie potrzeby powołuje Wydział krajowy bądź z własnej inicjatywy, bądź też na wniosek komisji, specjalnych znawców do udziału w naradach komisji z głosem doradczym.

§. 7.

Zwyczajne zebrania komisji krajowej dla spraw rolniczych odbywają się cztery razy do roku, mianowicie w miesiącach: marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu.

Nadzwyczajne zebrania komisji zwołuje prezes komisji lub jego zastępca, ilekroć tego uzna potrzebę, albo też jeżeli Wydział krajowy lub przynajmniej pięciu członków komisji tego zażądają. Przedmiot, dla którego zwołane być ma nadzwyczajne zebranie komisji, musi być przez żądających zwołania podany do wiadomości Prezydium komisji.

§. 8.

Zaproszenia na zebrania zwyczajne lub nadzwyczajne rozsyła Prezydium komisji na 14 dni przed terminem zebrania z podaniem porządku dziennego obrad i wymienieniem referentów spraw, które będą wzięte pod obrady.

§. 9.

Komisya wybierze ze swego grona sekcyą stałą złożoną z 7-miu członków.

W obradach sekcyi stałej bierze nadto udział z głosem stanowczym delegat c. k. Rządu, ilekroć na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy dotyczące krajowych niższych szkół rolniczych, szkół ogrodniczych i szkoły gospodarstwa lasowego.

Sekcyą stałą:

- a) przygotowuje przedmioty obrad dla komisji pełnej;
- b) rozdziela referaty pomiędzy swych członków ewentualnie i pomiędzy innych członków komisji;
- c) w sprawach niecierpiących zwłoki, które nie mogłyby być odroczone do zwołania komisji pełnej, udziela Wydziałowi krajowemu opinii w zastępstwie komisji;
- d) udziela Wydziałowi krajowemu opinii:
 - α) o kandydatach na posady nauczycielskie w niższych szkołach rolniczych, szkołach ogrodniczych i szkole gospodarstwa lasowego;
 - β) o przedłożonych przez kierowników tych szkół projektach preliminarzy zwykłych wydatków;
 - γ) o wypracowanych przez kierowników tych szkół szczegółowych planach naukowych i rozkładach godzin, przeznaczonych na wykłady i zajęcia praktyczne;
- e) wyznacza swych delegatów do komisji egzaminacyjnych w tych szkołach;
- f) przedkłada Wydziałowi kraj. w razie potrzeby wnioski i plany dotyczące się potrzeb nieprzewidzianych budżetem tych szkół;
- g) przedstawia Wydziałowi krajowemu własne zapatrywania i wnioski, dotyczące się organizacji tych szkół i działania ich nauczycieli.

Wybór sekcyi stałej odbywa się co roku na zwyczajnem posiedzeniu komisji pełnej. Ustupujący mogą być powtórnie wybrani

Przewodniczącym sekcyi stałej jest członek Wydziału krajowego przez Wydział krajowy do tego przeznaczony.

§. 10.

Komisya może do pewnych specjalnych spraw wybierać komisye stałe lub czasowe, wyznaczyć z grona swego delegatów do pewnych szczególnych czynności a ewentualnie przedstawiać Wydziałowi krajowemu delegatów z poza grona członków komisji.

§. 11.

Do ważności uchwał komisji lub sekcyi stałej potrzeba obecności prezesa lub jego zastępcy (§. 7) i najmniej połowy liczby członków stałych.

Uchwały zapadają bezwzględna większością głosów członków na posiedzeniu obecnych. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

§. 12.

Wydział krajowy, przewiduje jednego z swych urzędników na sekretarza komisji, który pełni czynności biurowe komisji pod przewodnictwem szefa departamentu Wydziału krajowego.

Z Wydziałem krajowym znosi się komisya w krótkiej drodze.

§. 13.

Członkowie komisji wykonujący czynności z polecenia komisji poza miejscem zamieszkania, tudzież miejscowi przebywający na posiedzenia pobierają po 5 zł. w. a, za każdy dzień czynności lub podróży, a jako zwrot kosztów podróży cenę jazdy I. klasą kolei żelaznej a po 1 zł. 50 ct. za miryometr drogą pocztową.

§. 14.

Osobne regulamina przez komisję wypracowane a przez Wydział krajowy zatwierdzone normują porządek czynności tak pełnej komisji jak i jej sekcji, tudzież biura komisji⁴.

Po dzień zamknięcia niniejszego sprawozdania odbyła komisya trzy posiedzenia pod przewodnictwem Marszałka krajowego a mianowicie: 19. maja, 27. czerwca i 20. października, z których pierwsze i trzecie połączone z ankietami specjalnie do obrad nad jednym przedmiotem powołanemi, drugie zaś posiedzenie było przeznaczone na zwyczajne posiedzenie pełnej komisji. Sekcja zaś stała, w niezmienionym od roku zeszłego składzie, odbyła sześć posiedzeń pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego Edwarda Jędrzejowicza, lub tegoż zastępcy Stanisława Brykczyńskiego, mianowicie w dn.: 8. stycznia, 26. lutego, 23. kwietnia, 26. czerwca, 24. września i 5 listopada.

Krajowa komisya dla spraw rolniczych, wypełniając swój zakres działania §. 1 statutu wskazany jako organ doradczy Wydziału krajowego wydawała opinię w najważniejszych sprawach ekonomicznych gospodarstwa rolnego i leśnego, któremi w ciągu roku zająć się musiał Wydział krajowy a w których decyzji swej nie wydawał bez zasięgnięcia zdania komisji.

Dokładny wykaz czynności komisji zawierają protokoły obrad, które, złożone w Departamencie III., mogą być każdego czasu przeglądnięte. Nie możemy pominąć kilku ważnych spraw, któremi komisya w ubiegłym roku się zajmowała. Tu wymieniamy:

1. Sprawa urzędzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe.
2. Petycja klubu konserwatywnego w Krakowie przekazana Wydziałowi krajowemu przez Wys. Sejm, w sprawie reform agrarnych.
3. Sprawa zapobiegania szerzeniu się gruźlicy między bydłem w kraju.
4. Sprawa utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych.
5. Zmiana statutu krajowej komisji dla spraw rolniczych z powodu przejścia czynności kuratorji szkół na sekcję stałą.
6. Sprawa urzędzenia kursów przy kraj. szkole gospodarstwa lasowego dla praktycznych leśników.
7. Sprawy rybackie a mianowicie: sprawa nauki gospodarstwa stawowego w niż. szkołach rolniczych i sprawy utworzenia stypendyów dla wykształcenia stawniczych (dozorców stawowych).
8. Zmiana przepisów weterynaryjnych w sprawie postępowania z mięsem wągrowatym.
9. Opiniowanie pożyczek z funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.
10. Sprawy dotyczące podniesienia uprawy tytoniu w kraju.
11. Sprawy podniesienia mleczarstwa w kraju.
12. Sprawy podniesienia hodowli bydła i hodowli koni.
13. Sprawa utworzenia szkoły ogrodniczej w pow. zaleszczyckim.
14. Wnioski co do udzielenia stypendyów na dalsze kształcenie się w dziedzinie rolnictwa bądź w kraju bądź też za granicą.

Sprawa podniesienia uprawy tytoniu w kraju.

Na posiedzeniu z dnia 13. lutego 1897 uchwalił Wysoki Sejm w rubr. XV budżetu krajowego na rok 1897 następujący wydatek:

Poz. 243. Towarzystwu dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi (I. rata w myśl uchwały Wys. Sejmu z d. 3. lutego 1896) 3,000 zł.

Zawiadamiając Komitet Towarzystwa uprawy tytoniu w Śniatynie o powyższej uchwale Wys. Sejmu, wyasygnował Wydział krajowy przyznaną subwencję w trzech ratach. Komitet Towarzystwa uprawy tytoniu

przedłożył, jak to co roku czyni, udokumentowany rachunek z użycia subwencji rządowej i krajowej wypłaconej temuż Komitetowi w roku 1896 na cele podniesienia uprawy tytoniu w kraju.

Rachunek z użycia subwencji za r. 1896 przedstawia się w następujący sposób :

Rozchód.

1. Dwóch instruktorów płaca i ryczałt na objazdy	2 974 zł. 92 ct.
2. Czterech dozorców wynagrodzenie i ryczałt na objazdy	1.386 " 66 "
3. Koszta urządzenia dwóch kursów w Horodence i Jagielnicy:	
a) 31 stypendów po 40 zł. 1240	
b) demonstracye 70	1.310 " — "
4. Subwencyonowanie rozsądników	230 " — "
5. Stacya doświadczalna w Zabłotowie	100 " — "
6. Utrzymanie kancelaryi	200 " — "
7. Zaliczki na płacę udzielone instr.	620 " — "
8. Remunercyja udzielona instruktorowi Ignacemu Jakubowiczowi	300 " — "
9. Zbieranie materyałów dla obrad ankiety i podróż Dzielskiego instruktora do Węgier	350 " — "
10. Wydatki rozmaite	127 " 40 "
Razem	<u>7.598 zł. 98 ct.</u>

Przychód.

1. Zapas kasowy z począt. r. 1896	680 zł. 81 ct.
2. Subwencya krajowa i rządowa	7.000 " — "
3. Zwrot zaliczek udzielonych instruktorom	140 " — "
Razem	<u>7.820 zł. 81 ct.</u>

Po odtrąceniu sumy rozchodu w kwocie 7.598 zł. 98 ct. od sumy przychodu w kwocie 7.820 zł. 81 ct. pozostała z dniem 1. stycznia 1897 reszta kasowa wynosząca kwotę 221 zł. 83 ct.

Wykonując uchwałę Wys. Sejmu z dnia 3. lutego 1896 wstawił Wydział krajowy do preliminarza roku 1898 drugą ratę w kwocie 3000 zł. tytułem subwencji dla Towarzystwa uprawy tytoniu.

Ankieta
w spra-
wach tyto-
niowych.

Dodatkowo do kwestyonaryusza ułożonego dla obrad ankiety tytoniowej, który w zeszłorocznem sprawozdaniu podany został, ułożył Wydział krajowy na podstawie opinii Komitetu Towarzystwa uprawy tytoniu jeszcze następujące punkta, które miały stanowić przedmiot obrad ankiety:

1. Rozszerzenie plantacyi tytoniu na inne powiaty w kraju, jakoteż i w obrębie powiatów, w których dotychczas tytoni się uprawia.

2. Jasne określenie zakresu działania delegata Reprezentacyi powiatowej, jako męża zaufania przy zakupnie tytoniu.

3. Premiowanie małych plantatorów za wzorową uprawę tytoniu.

4. Podwyższenie subwencji państwa celem fachowego wykształcenia robotników tytoniowych t. z. na Węgrzech Gertlerów, jakoteż na urządzenie kursów dla nauczycieli ludowych.

Zapowiedziane na połowę grudnia 1896 roku zebranie się ankiety przyszło do skutku dopiero 24. czerwca 1897 r. W skład ankiety weszli:

1. Dr. Swoboda, radca ministeryalny, jako delegat c. k. Ministerstwa Skarbu.

2. Dr. Kempf, generalny Dyrektor monopolu tytoniowego w Wiedniu, jako delegat c. k. Zarządu monopolu tytoniowego.

3. Struszkiewicz, radca ministeryalny, jako delegat c. k. Ministerstwa rolnictwa.

4. Kasprzyszak, nadradca finansowy, jako delegat c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu.

5. Ed. Jędrzejowicz, członek Wydziału krajowego, jako delegat Wydziału krajowego.

6. Dr. Krzysztofowicz i Moysa, członkowie Towarzystwa uprawy tytoniu, jako delegaci tegoż Towarzystwa.

Przewodniczył ankiecie Dr. Swoboda.

Obszerny protokół z ankiety znajduje się w biurze Dep. III.

Bezpośrednim wynikiem ankiety jest sprawa uregulowania kursów o uprawie tytoniu dla nauczycieli szkół ludowych poruszona przez Dyrekcyę monopolu tytoniowego. Wypracowaniem szczegółowego planu nauki zajmuje się Wydział krajowy w porozumieniu z Komitetem Tow. uprawy tytoniu. Program ten następnie będzie przesłany Dyrekcyi monopolu do dalszego urzędowego użytku w myśl uchwał ankiety.

Działalność

Podobnie, jak to od szeregu lat z dobrym skutkiem czynił, starał się w sprawie Komitet Tow. uprawy tytoniu i w tym roku przez urządzenie wspólnych podniesie- rozsadników zabezpieczyć plantatorom dobrze wypielegnowane roślinki tytoniowe a zakładającym i pielęgnującym wczesne rozsadniki udzielał pie- niężnych wynagrodzeń. I tak w minionym roku otrzymali: Matkowski Jan 25 zł., Januszewski 25 zł. i ks. Emil Drohomirecki w Książce 30 zł., Stefaniów Piotr 100 zł. i Kamiński Bazyl z Wierzbowic 50 zł.

Utrzymanie stacyi w Zabłotowie, którą prowadzi Zarewicz Adam, nie przekroczyło corocznie preliminowanej na ten cel kwoty 100 zł. Doświadczenia tam czynione z plantacyą gatunków tytoniu tak galicyjskiego jak i obcych przyczyniają się nie mało do poznania właściwości tytoniu u nas uprawianego jak również uzyskane tam wskazówki, są podstawą do racjonalnego obchodzenia się z tytoniem. Pierwszy raz w roku zeszłym rozpoczęta próba urządzania kursów uprawy tytoniu dla nauczycieli szkół ludowych, uznana za doskonałą pomoc w podniesieniu kultury tytoniu w kraju, znalazła i w tym roku zastosowanie. Kurs dla nauczycieli szkół ludowych odbył się w Jagielnicy w czasie od 9. do 21. sierpnia. Z kursu tego korzystało 15-tu nauczycieli szkół ludowych przeważnie z powiatu borszczowskiego i czortkowskiego, z których 14 pobierało stypendyum po 30 zł. z fundusów Towarzystwa.

Prelegentem był p. Franciszek Dzielski insruktor uprawy tytoniu, który łącząc teoretyczne wykształcenie z praktycznem doświadczeniem, wywiązał się z poruczonego mu zadania jak najlepiej, wynik bowiem egzaminu przedsięwziętego w obecności dyrektora szkoły rolniczej p. Świążawskiego wykazał, iż frekwentanci przyswoili sobie przedmiot wszechstronnie i że cel zamierzony w zupełności osiągnięty został.

Instruktorowie uprawy tytoniu i dozorecy tytoniowi.

Obaj inструкторowie uprawy tytoniu, którymi są pp.: Ignacy Jakubowicz i Franciszek Dzielski, wypełniali swoje obowiązki ściśle wedle instrukcyi i ku zupełnemu zadowoleniu władz przełożonych P. Dzielski, który po podróży do Węgier rozszerzył znacznie zasób swoich wiadomości, nie zawiódł w drugim roku swego działania jako instruktor pokładanego przez Komitet zaufania i dowiódł, że potrafi i może być użytecznym na zajmowanym stanowisku.

Instytucya dozorców tytoniowych, których jest czterech, okazała się pożyteczną a dozorecy pozostając pod ciągłą kontrolą sumiennych instruktorów spełniają należycie swe zadanie. Na razie nie czynił Komitet wniosku powiększenia liczby dozorców tytoniowych, pozostają więc bez zmiany jak w roku zeszłym czterej dozorecy, przydzieleni po dwóch każdemu instruktorowi.

Sprawy do- niesienia ho- dowli koni.

Na posiedzeniu z dnia 13. lutego 1897 uchwalili Wysoki Sejm w rubr. XV. budżetu krajowego na r. 1897 następujący wydatek:

Poz. 249 a). Na subwencyonowanie ogierów prywatnych w celu podniesienia chowu koni włościańskich i roboczych gospodarskich, do dy-

spozycy obydwoh Towarzystw gospodarskich w porozumieniu z Komite-
tem doradczym dla spraw chowu koni przy c. k. Namiestnictwie (I. rata
z sześciolcia od roku 1897) 5000 zł. Zanim Wydział krajowy wyasygno-
wał przyznana przez Wys. Sejm subwencyę krajową na podniesienie chowu
koni obydwom Towarzystwom gospodarskim i to w tym samym sto-
sunku, jak to c. k. Rząd uczynił, to jest, w stosunku $\frac{2}{3}$ do $\frac{1}{3}$, odpowiednio
do próby wyrażonej przez każde z Towarzystw, wezwał Komitety do przed-
łożenia programu akcyi obmyślanego na przeciąg lat sześciu, na którego
podstawie miały Komitety już w bieżącym roku rozpocząć swą działalność.

W odpowiedzi na powyższe wezwanie oznajmiło c. k. Towarzy-
stwo gospodarskie, że postępując w myśl zatwierdzonego przez Ministerstwo
rolnictwa programu, po zbadaniu odnośnych stosunków w poszczególnych
oddziałach Towarzystwa, postanowiło w obrębie swej działalności założyć
30 stacyi ogierów subwencyonowanych kwotą 150 zł. rocznie i o tem tak
dotyczące oddziały jakoteż c. k. Namiestnictwo zawiadomiło celem jak
najszybszego przeprowadzenia licencyonowania tych ogierów, aby nowo
ntworzyć się mające stacye jeszcze w tym sezonie funkcyonować mogły.
Ponieważ jednak komisye licencyonujące zwykle dopiero w jesieni funkcyo-
nują a urządzenie dodatkowego licencyonowania już na wiosnę napotyka
na trudności, gdy nadto i czas ustanowienia tych stacyi na obecny sezon
okazał się spóźnionym, widziało się Towarzystwo zmuszonem całą tę sprawę
odłożyć do jesieni b. r. Żeby jednak na rok bieżący przyznana subwencyę
państwową i krajową odpowiednio zużyć, postanowiło Towarzystwo zało-
żyć dwie stadniny zarodowe, złożone każda z 6—10 klaczy i ogiera na
warunkach podobnych jak zakładane bywają obory zarodowe pełnej krwi,
a mianowicie stadniny koni żmudzkich i stadniny huculskich koni. Na
zakupno tych dwóch stadnin przeznaczyło Towarzystwo gosp. około 5000
zł. resztę zaś na r. bież. przypadającej subwencyi przeznaczono na subwen-
cyonowanie $1\frac{1}{2}$ rocznych ogierków, by się z takowych doczekać reprodukto-
rów do pokrywania klaczy włościańskich. Komitet zaś c. k. Towarzystwa
rolniczego krakowskiego, prosząc o wypłacenie subwencyi krajowej zawi-
domił przedewszystkiem Wydział krajowy, że c. k. Namiestnictwo wydało
ogłoszenie o tegorocznem wiosennem premiowaniu koni w Galicyi za-
chodniej i zarazem doniosło, że w połączeniu z premiowaniem odbędzie się
subwencyonowanie ogierów z subwencyi udzielonych na podniesienie chowu
koni włościańskich. Zarazem Komitet doniósł, że rozpiisał konkurs co do
nadania wyż. rzeczonych subwencyi i że na podstawie ofert, które wpły-
nęły przyznał 17 petentom subwencyę zachowując resztę na premiowanie.
Nadto przedłożył Komitet Tow. rolniczego Wydziałowi kraj. uchwały Ko-
mitetu dla spraw chowu koni z dnia 23. czerwca 1896 powzięte na pod-
stawie programu przedłożonego przez tenże Komitet. Uchwały zawiera-
jące w sobie program akcyi Komitetu, brzmią:

1. Subwencye mają być przyznawane w kwotach po 150 zł.
2. O subwencyę ubiegać się można tylko dla takich ogierów, które
uzyskały licencyę do stanowienia cudzych klaczy od właściwej komisji
licencyjnej; subwencya może być przyznana z reguły tylko na przeciąg
trzech lat.

Przy sposobności podejmowanych przez członków Komitetu chowu
koni objazdów, będą właściciele subwencyonowanych ogierów obowiązani na
żądanie członków Komitetu chowu koni przyprowadzać te ogiery do oglą-
dnięcia na wskazane im miejsce.

3. Subwencyonowanie ma się odbywać na wiosnę i w jesieni w ter-
minach i miejscowościach, w których się odbywają doroczne rządowe pre-
miowania koni. Tak samo wypłata subwencyi ma następywać w dwóch
ratach, a to na wiosnę i w jesieni

4. Wypłaty subwencyi mają dokonywać organa c. k. Towarzystwa
gospodarskiego we Lwowie, względnie c. k. Towarzystwa rolniczego w Kra-
kowie w porozumieniu z Komite-tem doradczym dla spraw chowu koni.

5. Obydwa Towarzystwa mają prowadzić ewidencyę ogierów sub-
wencyonowanych i dwa razy do roku, a to przed wiosennem względnie

przed jesiennem premiowaniem koni, nadsyłać Komitetowi doradczemu chowu koni raporta o stanie subwencyonowanych ogierów wraz z ich konsygnacją.

Jeżeliby w pewnym roku się okazało, że przyznany zasiłek państwowy nie może być wyczerpany na udzielenie subwencji, dla braku odpowiednich ogierów, Towarzystwa gospodarze mogą użyć zbywającą kwotę na premiowanie koni.

Po przedłożeniu powyższych programów wyasygnował Wydział krajowy subwencyę 5.000 zł. do dyspozycyi obydwóch Towarzystw krajowych na podniesienie hodowli koni.

A) Ankieta Powołana w r. 1896 ponownie do życia przez c. k. Ministerstwo w sprawie rolnictwa centralna Komisyja chowu koni wyraziła zdanie, iż byłoby rewizyi wskazane przystąpić do rewizyi kierunku chowu koni przestrzegane go runku chodotychczas w poszczególnych krajach a to za pomocą ankiet, które wu koni mają być przeprowadzone w odnośnych krajach. C. k. Ministerstwo w Galicyi. rolnictwa uznając poruszenie tej sprawy za uprawnione i pragnąc uwzględnić życzenia wyrażone także ze strony niektórych innych Kół zajmujących się chowem koni, postanowiło przystąpić do takiej rewizyi i w tym celu zwołać w bieżącym roku taką ankietę w Galicyi. Program ankiety zwołanej przez c. k. Namiestnictwo w dniach 24. i 25. czerwca b. r. obejmował w ogólności rewizyę kierunku chowu koni i naradę nad kwestyami hipologicznymi pozostającymi z tem w związku. Ze strony Wydziału krajowego zamianowanym został delegatem na ankietę Wp. Leszek Cieński, właściciel dóbr w Oknie. Do czasu zamknięcia niniejszego sprawozdania nie nadesłał nam delegat nasz swoich uwag i spostrzeżeń o obradach ankiety, natomiast c. k. Namiestnictwo nadesłało nam protokół stenograficzny z obrad ankiety wraz z kwestyonaryuszem, który odstąpiony został kraj. Komisyi dla spraw rolniczych do zaopiniowania i poczynienia dalszych wniosków.

B) Skład Odezwą z dnia 4. stycznia b. r. l. 114.452 zawiadomiło nas c. k. komitetu Namiestnictwo, że JE. Minister rolnictwa zamianował w myśl §. 1. doradczego postanowień o zakresie działania ustanowionego przy c. k. Namiestnic- dla chowu twie we Lwowie Komitetu dla spraw chowu koni, w miejsce ustępują- cych z tego komitetu członków: JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewic- w Galicyi. kiego i Alberta hr. Cetnera, jakoteż zastępcy członka, Alfreda Gara- picha, członkami tego komitetu na resztujący czas sześcioletniego okresu funkcyi tego komitetu upływającego z dniem 28. lipca 1899:

1) Zygmunta Augustynowicza, członkiem, a Maryana Jędrzejo- wicza jego zastępcą, dalej

2) Stanisława hr. Siemieńskiego, członkiem, a Witołda Postru- skiego jego zastępcą.

C) Jarmarki Podobnie, jak w roku zeszłym, aby hodowcom koni ułatwić na konie korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośred- (remonty). ników, postanowiło c. k. Ministerstwo obrony krajowej z wiosną i w je- sieni r. 1897 zakupić remonty a to wyłącznie dla c. k. obrony krajowej na jarmarkach na remonty, które odbyć się miały według z góry uło- żonego programu w znaczniejszych miastach Galicyi. Wydział krajowy za pośrednictwem Wydziałów powiatowych rozsyłał ogłoszenia o jar- markach celem najszerszego opublikowania i zachęcenia hodowców koni do licznego obesłania jarmarków.

D) Ustana- Wskutek poparcia ze strony Wydziału krajowego petycyi Wy- wianie no- działów powiatowych o ustanowienie nowych stacyi ogierów rządowych wych stacyi otrzymał Wydział krajowy następujące zawiadomienia o załatwieniu ogierów tych spraw ze strony c. k. Namiestnictwa.

w rządowych. W sprawie utworzenia stacyi ogierów rządowych w powiecie Turczańskim oznajmiło c. k. Namiestnictwo, iż utworzenie takiej stacyi w Wysocku wyżnem nie mogło dojść do skutku w r. 1896 dla braku

ogierów, że jednak stacya ta utworzoną zostanie niezawodnie w ciągu roku 1897, z powodu bowiem zwinięcia na razie stacyi ogierów w Brodach i Podkamieniu będą mogły być postawione ogiery w Wysocku wyżnem. Natomiast w myśl uchwały Komitetu doradczego dla spraw chowu koni stacya ogierów rządowych w Liszkach, powiatu krakowskiego, na razie nie może być utworzoną dla braku ogierów i żołnierzy do ich obsługi.

Wskutek próby kilku gmin powiatu Drohobyckiego, popartej przez tamtejszy Wydział powiatowy, odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa, aby powiększył liczbę ogierów rządowych na stacyi „Górka“ chociażby za wyższą nawet opłatą z uwagi na chów koni w sąsiednich gminach, który na baczniejszą opiekę zasługuje. C. k. Namiestnictwo uwzględniając próby gmin pow. Drohobyckiego przydzieliło w r. b. do stacyi ogierów w Drohobyczu (stacya Górka) trzy nowe ogiery rasy orientalnej, które za staraniem Komitetu doradczego dla spraw chowu koni służą do użytku hodowców koni bezpłatnie.

Prośba Wydziału powiatowego w Kosowie o wyjednanie zarządzeń, aby do tegoż powiatu nadsyłano na stacye odpowiednie ogiery rasy arabskiej i huculskiej, poparta przez Wydział krajowy, odniosła pożądaną skutek, gdyż c. k. Namiestnictwo oznajmiło nam, iż jak corocznie tak i w tym roku do każdej stacyi stanowienia w powiecie Kosowskim, a to w Żabiu i Borowie-Smodnem, tylko ogiery huculskie i małe dla tamtejszych stosunków hodowlanych odpowiednie ogiery arabskie są przydzielone.

Sprawa pod-
niesienia
hodowli
trzody
chlewnej
w kraju.

Szerząca się zaraza nierogaczyny w znacznej części powiatów zachodniej Galicyi, która wyrządziła bardzo znaczne spustoszenia hodowli między trzodą chlewną, niszcząc w 11tu powiatach około 10% trzody dała powód, że Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, poparty przez Wydział krajowy po wysłuchaniu opinii kraj. Komisji dla spraw rolniczych, zwrócił się z prośbą do c. k. Ministerstwa rolnictwa o udzielenie subwencyi na lat pięć w rocznej kwocie 5.000 zł. w celu podniesienia tej zniszczonej hodowli trzody chlewnej.

C. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 7. marca 1897 l. 4457 przyznało temuż Towarzystwu nadzwyczajny zasilek z fundusów państwowych na przeciąg pięciu lat na podniesienie chowu trzody chlewnej i wyasygnowało kwotę przypadającą na rok bieżący tj. 5.000 zł. Równocześnie c. k. Ministerstwo rolnictwa wyraziło oczekiwanie, że także ze strony kraju sprawa podniesienia chowu nierogaczyny uzyska poparcie z fundusów krajowych.

Wydział krajowy, zastanawiając się nad tą sprawą, przyszedł do przekonania, że w ostatnich zwłaszcza latach, bądź to wskutek zarazy na nierogaczynę w kraju, w szczególności w zachodniej jego części, bądź też wskutek zamknięcia granicy ze strony Niemiec, a przez to powstrzymanie wszelkiego ruchu handlowego, chów nierogaczyny w kraju znacznie podupadł, przeto nieodzowną jest rzeczą przynajmniej przez szereg lat subwencyą nadzwyczajną wesprzeć tę gałąź gospodarstwa wiejskiego i doprowadzić choćby do tego stanu, jaki był przed nastaniem klęsk, które spowodowały upadek chowu nierogaczyny.

Aby jednak uzyskać pomoc także dla wschodniej części kraju na ten sam cel, oświadczył Wydział krajowy c. k. Rządowi, że gotów jest ze swej strony poprzeć usiłowania Towarzystw rolniczych i przyjść w pomoc hodowli trzody chlewnej w całym kraju za pomocą subwencyi, jeśli c. k. Rząd uznając potrzebę wydatniejszej pomocy ze skarbu państwa, także dla wschodniej części kraju przeznaczy subwencyę równającą się przynajmniej wysokości subwencyi krajowej. Wydział krajowy oznajmił nadto, że nie mając w budżecie krajowym na rok 1897 żadnej przez Wys. Sejm uchwalonej na ten cel kwoty nie może przyznać subwencyi, natomiast postanowił wyjednać u Wysokiego Sejmu na przeciąg tych czterech lat, w których Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa wypłacać będzie po 5.000 zł. Towarzystwu rolniczemu krakowskiemu nadzwyczajnie.

czajną subwencję — po 2.000 zł. rocznie dla każdego z krajowych Towarzystw rolniczych t. j. począwszy od r. 1898 aż do 1901 włącznie.

Stosownie do powyższego oświadczenia wstawił Wydział krajowy do preliminarza wydatków na rok 1898 jako pierwszą ratę kwotę 4.000 zł. na podniesienie hodowli trzody chlewnej a to dla każdego Towarzystwa po 2.000 zł. rocznie przez cztery lata począwszy od r. 1898.

W odpowiedzi na reskrypt nasz w sprawie subwencji zawiadomiło c. k. Namiestnictwo odezwą z dnia 26. czerwca b. r. l. 54.601 Wydział krajowy, że c. k. Ministerstwo rolnictwa przyrzekło udzielić także i c. k. Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie subwencję państwową w kwocie rocznej 2.000 zł. w latach 1898 do roku 1903 włącznie, na podniesienie chowu trzody chlewnej we wschodniej części kraju, pod warunkiem, że z funduszu krajowego zostanie przeznaczona na ten sam cel subwencja roczna w równej wysokości.

Krajowy
nauczyciel
wetery-
naryi.

Obowiązki krajowego nauczyciela weterynaryi pełni od 4 lat p. Teofil Sochaniewicz. Do zakresu jego czynności należy głównie nauka weterynaryi i higieny zwierzęcej w krajowych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, oraz na kursie rolniczym dla nauczycieli szkół ludowych urządzanym przy jednej z wyżej wymienionych szkół. Nauka weterynaryi obejmuje w każdej szkole oraz na kursie nauczycielskim kurs 6 do 8 tygodniowy. Prócz tego obowiązany jest krajowy nauczyciel weterynaryi na żądanie Wydziału krajowego udzielać objaśnień i opinii w sprawach w zakres fachowej wiedzy wchodzących, wreszcie w wolnym od powyższych zajęć czasie urządzać w kraju popularne wykłady z zakresu weterynaryi i higieny zwierzęcej. Krajowy nauczyciel weterynaryi w ciągu roku bieżącego uczynił zadość wyżej określonym obowiązkom i wywiązał się ku zadowoleniu Wydziału krajowego ze specjalnych poruczeń.

I tak w czasie od 1. grudnia 1896 do połowy lutego 1897 wykladał weterynaryę w kraj. niższej szkole rolniczej w Jagielnicy za rok szkolny 1896/7. Następnie udał się do kraj. niższ. sz. rolniczej w Horodence, gdzie z uczniami teje odbył taki sam kurs w marcu i kwietniu b. r. Wreszcie w miesiącach maju i czerwcu wykladał weterynaryę w kraj. niż. sz. rolniczej w Kobiernicach za rok szkolny 1896/7.

W czasie od 1. sierpnia do końca października b. r. odbył kurs nauki weterynaryi z uczniami szkoły rolniczej w Kobiernicach za rok szkolny 1897/8 a w ciągu września i października b. r. taki sam kurs nauki weterynaryi z nauczycielami ludowymi, pozostającymi tamże na jednorocznym kursie rolniczym. Wróciwszy z Kobiernic zajęty jest pisaniem sprawozdań ze swych czynności, poczem ma się udać do Jagielnicy, by w tamtejszej szkole roln. rozpocząć kurs nauki weterynaryi na rok szkolny 1897/8.

Krajowy nauczyciel weterynaryi podczas pobytu swego w Kobiernicach w czasie wolnym od zajęć w szkole miał w gminach: Kobiernice i Czeniec (pow. Bialski) po 3 wykłady popularne dla włościan o ratowaniu bydła i koni w nagłych wypadkach chorobowych, z których to wykładów korzystało po kilkudziesięciu słuchaczy. Oprócz wyżej wymienionych czynności w ciągu roku bieżącego opracował kraj. nauczyciel weterynaryi i przedłożył Wydziałowi krajowemu obszerny memoriał „O potrzebie zapobiegania szzerzeniu się gruźlicy między bydłem rogatym w Galicyi“. Sprawa poruszona w tymże memoriale jest właśnie przedmiotem obrad Komisji kraj. dla spraw rolniczych. Następnie na polecenie Wydziału krajowego opracował i przedłożył fachową opinię w sprawie ograniczenia handlu zwierzętami racicowemi z Galicyi przez Rządy krajów ościennych z powodu panującej w kraju naszej zarazy pyska i racic. Dalszą pracą jego stanowiła obszerna opinia fachowa o projekcie c. k. Namiestnictwa dotyczącym zmiany rozporządzeń z dnia 28. czerwca 1888 r. (Dz. u. kr. Nr. 74) o postępowaniu z mięsem wągrowatem.

W roku bieżącym, tak jak lat poprzednich powierzył Wydział krajowy p. Sochaniewiczowi fachowe kierownictwo akcją tępienia myszy polnych w kraju. Gdy atoli w bieżącym roku kłeska mysia nie przybrała większych rozmiarów a zgłoszenia o pomoc w tym kierunku z niektórych okolic kraju wpłynęły w porze zbyt spóźnionej, w której tępienie zarazkiem tyfusowym mogło być niepewnem, przeto użył Wydział krajowy p. Sochaniewicza do tej akcyi tylko raz, delegując go w miesiącu maju do powiatu rzeszowskiego.

Sprawa W załatwieniu sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego
urządzenia o wniosku posła Mycielskiego w sprawie urządzenia w zachodniej części
w zachodniej części z dnia 8. lutego 1897 następujące uchwały:

kraju tar- I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wdrożenie rokowań z c. k.
gowicy na Rządem w celu usunięcia rozporządzeń Magistratu wiedeńskiego utrudnia-
bydło opa- jących handel bydłem opasowem na targowicy w St. Marx.
sowe.

II Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po wysłuchaniu opinii Komisji rolniczej i znanych producentów bydła opasowego w kraju, przeprowadził wszechstronne badania, o ile zaprowadzenie targowicy na wschodnich krańcach kraju przyczyniłoby się do ułatwienia handlu bydłem opasowem i o wyniku tych badań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej z odpowiednim wnioskiem.

Wykonując powyższą uchwałę Wys. Sejmu, odstąpił Wydział krajowy sprawę utworzenia targowicy kraj. Komisji dla spraw rolniczych. Komisya rolnicza z uwagi, że bez wysłuchania zdania osób fachowych w tej sprawie nie byłaby w stanie wydać swej opinii, doradziła Wydziałowi krajowemu, ażeby zwołał ankietę, w której skład weszliby:

1. mężowie, którzy się sprawą utworzenia targowicy dotąd gorliwie zajmują,
2. ludzie fachowi w tej sprawie,
3. znani hodowcy bydła opasowego,
4. reprezentanci Izb handlowych.

Członkowie ankiety mają mieć przedłożony kwestyonaryusz ułożony na podstawie obydwóch punktów uchwał sejmowych a każdy członek ankiety ma być o zdanie zapytywanym a nad tegoż referatem wygłoszonym ma być otwarta dyskusya.

Zgodnie z opinią komisji zwołał Wydział krajowy w dniu 19. maja b. r. ankietę przedkładając następujący kwestyonaryusz:

1. Czy założenie targowicy na bydło opasowe w zachodniej części kraju jest wskazaniem?

2. Do których prowincyi monarchii jest spodziewany większy eksport naszego bydła opasowego?

3. Jaka wobec punktu 2. miejscowość jest najodpowiedniejszą do założenia targowicy, (Podgórz, Kraków, Oświęcim)?

4. Czy jest nadzieja, że więksi odbiorcy (handlarze rzeźnicy) zaspokajający dotychczas swe potrzeby na znanych rynkach targowych, jak Wiedeń, Preszburg, Peszt, Berno morawskie, Praga etc., będą skłonniymi czynić zakupna na naszej targowicy?

5. Czy produkcya krajowa bydła opasowego jest w stanie zasilać stale i regularnie i odpowiednio do wymogów towarem żywym naszą targowicę tak, aby egzystencya tejże była zapewnioną?

6. Na kim ma spocząć obowiązek urządzenia, utrzymania i administracya targowicy?

7. Jakby wypadało urządzić taką targowicę, aby z jednej strony odpowiadała wymogom weterynaryjno-policyjnym, z drugiej zaś aby administracya ze względu na wysokość kosztów nie przekraczała granic odpowiednich naszym stosunkom krajowym?

8. Jakie specjalne zastrzeżenia poczyniłoby należało w regulaminie projektowanej targowicy, by pertraktacye handlowe uczynić łatwiejszemi, aniżeli one są dla naszych producentów na targowicach obcych?

9. W razie nie dojścia do skutku założenia krajowej targowicy, jakich zmian należałoby się domagać w dzisiejszej organizacji na targowicach obcych a w szczególności na targowicy wiedeńskiej, aby ochronić naszych producentów od dotychczasowych dotkliwych szykan, które spowodowały wyłonienie się niniejszego projektu?

W skład tej ankiety zaprosił Wydział krajowy następujące osobistości:

pp. Władysława Kraińskiego, Dr. Henryka Wielowiejskiego, Dr. Hermana Czeczka, Aleksandra Hulimkę, Regenstreifa, Henryka Karczewskiego, właścicieli dóbr ziemskich, którzy bądź to zajmują się sprawą utworzenia targowicy, bądź też są hodowcami bydła opasowego. Dalej pp. Armółowicza Stanisława, właściciela zakładu masarskiego w Krakowie, Edwarda Heppego, dyrektora spółki kraj. dla podniesienia produkcji handlu bydłem etc., Dr. Józefa Szpilmana, dyrektora c. k. szkoły weterynaryi, D. Mandla, redaktora gazety kolejowej i właściciela bióra reklamacyjnego kolei w Krakowie; Reprezentantów Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie i w Krakowie a wreszcie referenta komercyjnego Dyrekcyi c. k. kolei państwowych. Na posiedzenie ankiety nie przybyli pp. Kraiński i Regenstreif.

Delegatem: Izby handlowej we Lwowie był p. Leopold Baczewski, Izby handlowej w Krakowie Dr. Wilhelm Binder, delegatem Dyrekcyi kolei państwowych, Jan Stenzel, inspektor i referent komercyjny kolei państwowych.

Prócz powyżej wymienionych członków na posiedzeniu ankiety obecnymi byli członkowie sekcyi stałej kraj. Komisji rolniczej. Wyczerpujący protokół z obrad ankiety znajduje się w Departamencie III.

Na podstawie zdania ankiety, Sekcya stała kraj. komisji, przedłożyła wnioski swoje, które mają być przedmiotem obrad pełnej Komisji a następnie jako opinia Komisji rolniczej przedłożone Wydziałowi krajowemu do dalszego zużytkowania. Wnioski te są:

„1. Starać się o utworzenie takiej targowicy, któraby z zakładem rzeźalnianym połączona była jak najściślej.

2. Uważając Oświęcim jako miejscowość nieodpowiednią, komisya jest zdania, że targowica taka mogłaby powstać w Krakowie lub Podgórze, względnie w najbliższej okolicy tych miast, przy czem założenie targowicy w Krakowie, z jednej strony nie powinno wykluczać istniejącego już zakładu konfinicyjnego dla nierogacizny, a z drugiej strony mająca powstać targowica na bydło, powinna być założona w takim oddaleniu od zakładu konfinicyjnego w myśl istniejących przepisów policyjno-weterynaryjnych, aby nie mogła być narażoną na następstwa, jakie pociąga za sobą wybuchnięcie zarazy.

3. Konsorcyum przystępującemu do założenia takiej targowicy powinien fundusz krajowy w ten sposób przyjść z materyalną pomocą, iż mu zagwarantuje najdłużej na przeciąg 12 lat jedynie oprocentowanie kapitału 200.000 zł. w stosunku 5 od sta rocznie, z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że przy zestawieniu rocznych dochodów przedsiębiorstwa procent od kapitału ponad dwa kroć setysięcy zł. włożonego w to przedsiębiorstwo nie może obarczać rachunku.

4. Zanim targowica służyć zacznie produkcji krajowej należałoby ustanowić we Wiedniu na tamtejszej targowicy posadę krajowego weterynarza, którego zadaniem byłoby przestrzegać interesów eksportu krajowego“.

Komisya pełna rolnicza zbierze się z końcem listopada, a ewentualne jej wnioski, weźmie Wydział krajowy pod rozwagę, aby przedstawić je Wys. Sejmowi.

Zmiana Na poruszoną w roku zeszłym przez Wydział krajowy sprawę przepisów zmiany rozporządzenia z dnia 28. czerwieca 1888 (Dz. u. kr. Nr. 74) o postępowaniu z mięsem wagrómatem, c. k. Namiestnictwo odezwą z dnia

skich o po- 28. maja 1897 l. 78.378, nadesłało nam projekt zmiany tegoż rozporządzenia wraz z odnośnem pouczeniem, wypracowany na podstawie opinii c. k. z mięsem kraj. Rady zdrowia, upraszając o ewentualne wnioski, co do zmian w tym wagrowatem.

Projekt powyższy wraz z fachową opinią kraj. weterynarza odstąpił Wydział krajowy do wyrażenia zdania kraj. Komisji dla spraw rolniczych, która doradzała Wydziałowi krajowemu, aby dążył do zmiany projektowanego rozporządzenia w tym kierunku:

1. Aby mięso od sztuk, które mają tylko kilka węgrows po należytem wyłuszczeniu ich dopuścić do handlu.

2. Aby mięso sztuk mających więcej węgrows mogło być dopuszczone do sprzedaży na osobnych straganach z napisem: „mięso ze sztuk węgrowskich może być używane tylko po dokładnem zgotowaniu“.

3. Aby sztuki, które mają wielką ilość węgrows tylko na cele przemysłowe mogły być użyte.

Wydział krajowy nie podzielał jednak powyższej opinii i oświadczył się przeciw dopuszczeniu mięsa węgrowskiego surowego do handlu, lecz zgodnie z projektem c. k. Namiestnictwa dopuszcza do sprzedaży mięso węgrowskie tylko ugotowane. Natomiast nie uznając za należyte usprawiedliwiony ani względami policyi sanitarnej ani weterynarno-policyjnymi zakaz wywozu mięsa ugotowanego lub tłuszczem przetopionego ze świń węgrowskich do innej miejscowości celem sprzedaży, postawił wniosek, aby c. k. Namiestnictwo zmieniło o tyle ten paragraf, iżby wolno było ugotowane mięso węgrowskie lub tłuszcz przetopiony wywozić także do innych miejscowości celem sprzedaży.

Na powyższe pismo nie otrzymał Wydział krajowy decyzji c. k. Namiestnictwa.

S t y p e n d y a.

A) Stypendy dla kandydatów nauczycieli gospodarskiego rolnego w krajowych szkołach rolniczych. Na posiedzeniu z dnia 13. lutego 1897 uchwalili Wysoki Sejm w Rubr. XV. budżetu krajowego na rok 1897 następujący wydatek: „Poz. 227. Stypendya dla abiturjentów kraj. szkoły rolniczej w Dublanach lub krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych rolniczych 5.000 zł.“

Wydział krajowy uznając, iż kwota uchwalona przez Wys. Sejm na przygotowanie sobie kandydatów na nauczycieli do szkół rolniczych na razie wystarczy, a nawet jak w roku bieżącym zbywa pewna nadwyżka, wstawił niezmienioną kwotę tę i na rok 1898 dodając jednak, że kwota ta może być także w części użyta na stypendya ogrodnicze i mleczarskie, aby z kandydatów pobierających stypendya można było uzyskać siły nauczycielskie dla obydwóch tych działów.

Poniżej zestawiamy szczegółowe wiadomości o kandydatach, którzy bądźto za granicą bądźto w kraju kształcą się na nauczycieli przy pomocy subwencji udzielanej z funduszu krajowego.

W bieżącym roku ukończyło trzech kandydatów studia swoje a mianowicie:

Tadeusz Rylski, po złożeniu doktoratu filozoficznego, w którego skład wchodziła i hodowla zwierząt domowych uzupełnił swoje studia podróżą naukową i zapoznał się specjalnie z działem mleczarstwa za granicą.

Adolf Poniński, po roku praktyki gospodarskiej i nauczycielskiej w kraj. niż. szkole rolniczej w Jagielnicy, powołany został na nauczyciela fachowego pomocniczego przy kursie dla nauczycieli szkół ludowych urządzonym w szkole roln. w Kobiernicach.

Ludwik Turakiewicz, po ukończeniu dwuletniego kursu w szkole rolniczej w Nowym Jiczynie na Morawach pełni, obowiązki instruktora szkoły niż. rolniczej w Jagielnicy, odbywając równocześnie praktykę nauczycielską.

Na studiach pozostają jeszcze:

Tadeusz Kudelka, który po ukończeniu III. roku akademii rolniczej w Wiedniu, złożywszy egzamina państwowe z odznaczeniem

i egzamin dyplomowy z postępow bardzo dobrym, otrzymał stypendyum na rok szkolny 1897/8 w kwocie 800 zł. celem dokończenia teoretycznych studyów w Berlinie względnie Hali z tem zastrzeżeniem, aby po roku studyów teoretycznych, mając na celu nabycie wiedzy w zakresie administracyi uzupełnił ją dłuższą praktyką w większych i wzorowo prowadzonych majątkach rolnych. Obecnie zapisany jest na uniwersytecie w Berlinie.

Józef Froń, po ukończeniu pierwszego roku studyów w szkole rolniczej w Liebwerd ze stopniem bardzo dobrym otrzymał przedłużenie pobieranego stypendyumu w kwocie 600 zł. jeszcze na rok szkolny 1897/8.

Gusta Wolfram, ukończony maturzystą będąc na drugim roku akademii rolniczej w Wiedniu otrzymał stypendyum rolnicze w kwocie 300 zł. na rok szkolny 1896/7 celem umożliwienia mu ukończenia studyów i wykształcenia się na nauczyciela szkół rolniczych. Z końcem roku szkolnego przedłożył świadectwo z egzaminu państwowego, które jednakże nie wykazywało znakomitych postępów w naukach a wskutek tego odmówił mu Wydział krajowy przedłużenia stypendyumu na rok 1897/8.

B) Stypendya dla gospodarstwa lasowego nie wstawił Wydział krajowy żadnej kwoty na leśników. Stypendya leśne dla kandydatów, którzy po ukończeniu akademii leśnej w Wiedniu mieliby się wykształcić na nauczycieli dla szkoły lasowej. W roku bieżącym nie było żadnego kandydata, któryby się kształcił przy pomocy stypendyumu leśnego na nauczyciela dla szkoły lasowej.

Z funduszków przeznaczonych dla abiturjentów kraj. szkoły gospodarstwa lasowego na uzupełnienie swych nauk zawodowych pobierał stypendyum w kwocie 500 zł. Edward Roliński, który w roku szkolnym 1896/7 ukończył, z postępow bardzo dobrym, drugi rok studyów w akademii leśnej w Eberswalde. Z abiturjentów kończących szkołę lasową w bieżącym roku nie znalazł się żaden uczeń, któregooby Dyrekcya szkoły mogła była polecić na stypendyum dla leśników.

C) Stypendya dla ogrodnicze. Z stypendystów, którzy pobierali w roku szkolnym 1896/7 stypendya na kształcenie się w zawodzie ogrodniczym, ukończył szkołę ogrodniczą w Wersalu Wincenty Bielski, który miał na ten rok przedłużone stypendyum w kwocie 300 zł.

Władysław Lichański w r. 1896/7 ukończył drugi rok kursów w zakładzie ogrodniczym w Pruszkowie z postępow dobrym i otrzymał przedłużenie stypendyumu w kwocie 490 zł. jeszcze na rok jeden, a to celem odbycia praktyki za granicą.

Józef Hawrysz, po przedłożeniu świadectwa udowadniającego dobre postępy w naukach w szkole ogrodniczej w Eisgrub na Morawach, otrzymał podwyższenie dotychczas pobieranego stypendyumu z kwoty 120 zł. do kwoty 240 zł. na ostatni rok swego pobytu w Eisgrub.

Zygmunt Drobner, pozostaje na drugim roku w zakładzie ogrodniczym w Pruszkowie, a za dobre postępy w naukach ma podwyższone stypendyum do kwoty 400 zł.

Eugeniusz Poluszyński, po ukończeniu c. k. szkoły dla leśniczych i złożeniu egzaminu państwowego dla służby leśnej, odbył kurs o uprawie i użytkowaniu owoców w zakładzie pomologicznym w Troi koło Pragi, a następnie jako uczeń zwyczajny zapisał się do c. k. pomologicznego zakładu w Klosterneuburgu. Na rok szkolny 1897/8 otrzymał stypendyum w kwocie 120 zł.

D) Stypendya mleczarskie. Józef Froń, stypendysta Wydziału krajowego w szkole rolniczej w Liebwerd, otrzymał stypendyum 300 zł. na odbycie kursu mleczarskiego w Kleinhof-Tapiau podczas dwumiesięcznych wakacyi.

Jakób Maga, po odbyciu sześciomiesięcznej praktyki w parowej mleczarni w Rzeszowie, umieszczony został, jako kierownik spółki mleczarskiej większych właścicieli w połączeniu z włościanami w Oleśzyczach.

Maryan Pieczonka, ukończony uczeń kraj. niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach następnie pracujący przez kilka lat na gospodarstwie rolnem ojca w Niepołomicach, po odbyciu kursu mleczarskiego w Czernichowie w b. r. otrzymał zasiłek w kwocie 40 zł. miesięcznie na wykształcenie się praktyczne w mleczarstwie w parowej mleczarni Rzeszowskiej, ażeby później objąć kierownictwo spółki mleczarskiej włościańskiej, która się utworzyła w Niepołomicach.

E) Fundacje stypendyjnych, przeznaczonych dla uczniów krajowych szkół rolniczych, które przydzielone zostały Dep. III. otrzymali następujące dla jacy uczniowie stypendya:

uczniów Z fundacji ś. p. Bodziocha Tomasza uczniowie szkoły Czernichow-kraj. szkółskiej: Stefan Bączkowski z III. roku, Kazimierz Mrowec z II. roku, Antonicznych. toni Hamer i Jan Zuber z I. roku, każdy po 100 zł.

Z fundacji ś. p. Jeleńskiego Napoleona, uczeń szkoły Czernichow-skiej: Roman Chwalibogowski 200 zł.

Z fundacji ś. p. Krzeczunowicza Ignacego, uczniowie szkoły Dublańskiej: Korzenny z I. roku i Bukowiński II. roku każdy po 200 zł.

Z fundacji ś. p. Krzeczunowicza Waleryana, uczniowie szkoły Dublańskiej: Korzenny z I. roku i Stocker z I. roku każdy po 140 zł.

Na rok szkolny 1897/8 zawakowały następujące stypendya:

Z fundacji ś. p. Bodziocha trzy po 100 zł. rocznie

" " ś. p. Bohdanowicza Dominika, dwa po 100 zł. rocznie.

" " ś. p. Kucharskiego Jana, jedno o 300 zł. rocznie.

" " ś. p. Krzeczunowicza Ignacego, dwa po 200 zł. rocznie.

" " ś. p. Krzeczunowicza Waleryana, jedno o 140 zł. rocznie.

Konkursu na stypendya z powyższych fundacji, ogłoszone zostały w swoim czasie, a nadanie stypendyów nastąpi w miesiącu grudniu, jak to ma miejsce każdego roku.

F) Zasiłki Do rubryki XV. preliminarza wydatków wstawia Wysoki Sejm co dla uczniów roku kwotę 300 zł. na cztery stypendya dla uczniów szkoły kucia koni. kursu kucia koni. Na przedstawienie Dyrekcyi c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie udzielił Wydział krajowy 4 stypendya po 75 zł. następującym kowalom, przyjętym na sześciomiesięczny kurs podkuwania: Michałowi Hupajle, Ignacemu Jurkiewiczowi, Józefowi Rybakowi i Józefowi Złuchowskiemu,

Subwencye Wykonując uchwały Wysokiego Sejmu, odnoszące się do udzie-
na cele kul- lenia zasiłków na cele podniesienia rolnictwa, wyasygnował Wydział kra-
tury krajo- jowy z funduszu uchwalonego na ten cel:

wej.

1. Towarzystwu weterynarskiemu galic. na wydawnictwo „Prze-
glądu weterynarskiego“ (LW. 13.636) 300 zł.

2. Redakcyi czasopisma „Bartnik postępowy“ (LW. 13.636) 300 zł.

3. Towarzystwu gorzelników polskich na wydawnictwo „Gorzel-
nika“ (LW. 13.636) 200 zł.

4. Krakowskiemu Towarzystwu rolniczemu na wydawnictwo „Ty-
godnika rolniczego“ (LW. 13.599) 500 zł.

5. Galic. Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo organu Towa-
rzystwa „Sylwan“ (LW. 13.590) 200 zł.

6. Komitetowi c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyj. (LW.
21.293) 3.000 zł.

7. Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego (LW.
13.418) 4.000 zł.

Po zasięgnięciu opinii krajowej Komisji dla spraw rolniczych udzielił nadto Wydział krajowy:

8. C. k. Towarzystwu gospodarskiemu galic. we Lwowie na 4 sty-
pendya dla uczniów szkoły chmielarstwa w Starem Siole (LW. 11.355)
400 zł.

9. Towarzystwu chowu drobiu w Jarosławiu na podniesienie chowu
drobiu w kraju (LW 27.388) 200 zł.

10. Towarzystwu ogrodniczemu w Krakowie na poparcie celów Towarzystwa (LW. 18.318) 150 zł.

11. Na poparcie wydawnictwa gazety mleczarskiej „Przegląd mleczarski“ wydawcy p. Biedroniowi (LW. 56.192) 200 zł.

12. Celującym uczniom c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie na takę rygorozalną: Borysowi Różańskiemu, Stanisławowi Krysińskiemu i Stanisławowi Nowakowskiemu, każdemu jednorazowo po 57 zł. razem (LW. 60.173) 171 zł.

13. Dyrekcyi szkoły rolniczej w Kobiernicach na wysłanie bydła rasy krajowej na wystawę do Krakowa (LW. 34.343) 50 zł.

14. Dyrekcyi szkoły w Dublanach, na wycieczkę uczniów na wystawę bydła do Nadwórnej zasiłek (LW. 37.887) 150 zł.

15. Dyrekcyi szkoły lasowej na kosztta urządzenia kursu dla praktycznych leśników (LW. 47.320) 278 zł. 32 ct.

Sprawy realności l. k. 466³/₄ we Lwowie, tak zwanej Szumanówki.

W zeszłorocznem sprawozdaniu z czynności Departamentu III. podano do wiadomości Wysokiego Sejmu, że c. k. Namiestnictwo zawiadomiło Wydział krajowy odezwą z dnia 18. maja 1896 r. l. 6.675, iż uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 6. lutego 1895 r. w sprawie odstąpienia c. k. Rządowi na zupełną własność części realności zwanej Szumanówką a zajętej pod c. k. Szkołę Weterynaryi uzyskała Najwyższą sankcyę i że c. k. Rząd wezwał Wydział krajowy do usunięcia z hipoteki tej realności prawa zastawu dla pożyczki Banku krajowego, ciężącej na całej realności Szumanówka a więc i na części Rządowi ustąpiionej, w resztującej kwocie 12.400 zł. Na podanie w tej mierze wniesione do Banku krajowego, by pozwolił na zwolnienie z tego prawa zastawu części realności Rządowi odstąpiionej, a zadowolnić się dla zabezpieczenia swej pretensyi hipoteką na tych parcelach realności Szumanówka, które zostały własnością kraju, dał Bank krajowy odpowiedź przychylną i wskutek tego mógł Wydział krajowy uchwałą z dnia 1. października 1897 r. LW. 58.921 wnieść do c. k. Sądu krajowego podanie o wydzielenie parcel, stanowiących własność funduszu krajowego z realności l. k. 466³/₄ i utworzenie z nich odrębnego ciała tabularnego. Skoro decyzya c. k. Sądu w tej sprawie zapadnie, będzie Wydział krajowy mógł uczynić zadość żądaniu c. k. Rządu i uwolnić odstąpioną mu część realności od ciężącej na niej długi.

Drugą sprawą dotyczącą tej realności jest sprawa sprzedania gruntów dawniej do niej należących, a po odstąpieniu Rządowi przestrzemi zajętej pod c. k. Szkołę Weterynaryi, pozostałych własnością kraju. Od r. 1893, w którym Wysoki Sejm powziął uchwałę z dnia 16. maja 1893, upoważniającą Wydział krajowy do sprzedania tych gruntów, starał się Wydział krajowy usilnie znaleźć na nie nabywcę w korzystnych dla funduszu krajowego warunkach, ofiarowane jednak ceny kupna nieodpowiadały rzeczywistej wartości tych gruntów. Wobec tego ogłosił Wydział krajowy dnia 26. czerwca 1897 LW. 39.246 publicznie, iż „zamierza przystąpić do sprzedaży tego gruntu i zawiadomił mających chęć kupna, iż oferty, mające zawierać oświadczenie, iż oferta obowiązuje oferenta po dzień 30. lipca 1897 należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej po dzień 15. lipca 1897“. Wskutek tego ogłoszenia wpłynęło 5 ofert i Wydział krajowy postanowił uchwałą z d. 24. lipca 1897 r. LW. 44.204. przyjąć jako najkorzystniejszą ofertę Dr. Zdzisława Marchwickiego, który ofiarował za grunta wspomniane cenę najwyższą w sumie 38.000 zł.

Zalesienie wydmy piaszczystych.

Odezwą z dnia 19. października 1897 LW. 66.335 nadesłało nam c. k. Namiestnictwo sprawozdanie krajowego Inspektoratu lasowego z czynności zalesienia wydmy piaszczystych w r. 1896. Podajemy tutaj najważniejsze szczegóły wyjęte z powyższego sprawozdania.

W r. 1896 zostało zalesione 174²³ ha czyli 302⁸ morgów, w czem przypada na nowe zalesienia 170²¹ ha, na poprawki zaś i uzupełnienia dawniejszych zalesień 4⁰² ha. Ponieważ zaś w myśl programu robót na

r. 1896, powinno być w tym roku zalesione ogółem 184·58 *ha*, przeto nie zdołano zalesić obszaru 10·35 *ha*, mianowicie w dwóch powiatach jaworowskim i sokalskim skutkiem trudności przy dostarczaniu potrzebnej robocizny. Przestrzeń niezalesiona wciągnięta została do projektu robót w roku 1897.

Największą przestrzeń zalesiono w pow. jaworowskim, bo 44·31 *ha*, najmniejszą w mościskim 17·26 *ha*, w czterech innych powiatach zalesiono:

w pow. tarnobrzeskim	27·05 <i>ha</i>
„ niskim	40·56 „
„ cieszanowskim	27·05 „
„ sokalskim	18·0 „

Przy dokonaniu robót na całym obszarze 174·23 *ha* zużyto:

	nasienia	sadzonek
sosny pospolitej	155·5 <i>kg</i>	3.322 tysięcy
sosny czarnej	42·5 „	183 „
olchy czarnej	76·0 „	— „
brzozy	—	12 „
akacyi	10·0 „	— „
łubinu	193·75 „	— „

Rezultat z przeprowadzonych zalesień w r. 1896, jakto stwierdza c. k. Inspektorat lasowy w swem sprawozdaniu byłby zadowalniająca, gdyż kultury przyjęły się zrazu bardzo dobrze, gdyby nie późniejsze niekorzystne warunki atmosferyczne i pojawienie się szkodników, które spowodowały znaczne uszkodzenia kultur we wszystkich powiatach.

Posuchy i upały, trwające od lipca w roku 1896, spaliły setki tysięcy młodych sadzonek, rosnących na lotnych piaskach. Uszkodzenie nie ograniczyło się przecież na tem; kultury na wydmach piaszczystych mają rok rocznie do czynienia z wiele gorszym szkodnikiem ze świata zwierzęcego. Pędrak chrząszcza majowego w drugim i trzecim roku swojego rozwoju, żyjąc pod ziemią korzonkami roślin i wybierając przytem najlżejszą glebę z upodobaniem, staje się istotną plagą kultur zalesionych. W r. 1896 pojawił się jeszcze inny szkodnik mianowicie tak zwany trąd sosnowiec (*lophyrus pini*), który przez ogryzanie szpilek niszczy starsze już kultury sosnowe na gruntach mniej wilgotnych, szczególnie w powiatach: jaworowskim, cieszanowskim i niskim. W Kobylnicy ruskiej szkodnik ten zniszczył do szcztętu cztery morgi 12-letniej kultury sosnowej.

Szkody powstałe skutkiem powyżej przytoczonych przyczyn, okazały się w tym roku w niektórych miejscowościach bardzo znaczne; przyjąć można, iż młode kultury na wydmach piaszczystych uszkodzone zostały do wysokości:

60%	w pow. jaworowskim,
45 „ „ „	mościskim i cieszanowskim,
40 „ „ „	niskim,
30 „ „ „	sokalskim,
25 „ „ „	tarnobrzeskim.

Kierownictwo robót na podstawie nabytych doświadczeń i przewidując niemal corocznie powtarzający się wysoki procent ubytku w kulturach z powodu tych kłesk elementarnych, postarało się choć w części zaradzić złemu przez zaprowadzenie odpowiednich zmian przy wykonywaniu zalesień. W pierwszym rzędzie sadzenie odbywa się teraz w związku o wiele ściślejszym, mianowicie 0·5 *m*² tak, że na każdy hektar wydmy przypada obecnie 20.000 sztuk sadzonek, skutkiem czego nawet po znaczniejszym uszkodzeniu, kultura pozostaje jeszcze dość gęsta. Niemniej więcej już bywa dobierany taki gatunek drzewa, który, jak się przekonano, mniej bywa uszkodzany przez pędraka, mianowicie olcha czarna. Również z tego powodu skierowano w ostatnich latach usiłowania do wytworzenia na wydmach piaszczystych drzewostanów mieszanych.

Pozatem wszyskciem, starano się przy pomocy różnych sposobów tępić masowo pojawiające się szkodniki.

Ogólne koszta zalesienia wydmy piaszczystych wynosiły w roku 1896 kwotę 6.377 zł. 89ct., z czego przypadało na:

a) Zakupno nasion, rekwizytów, materiałów, tudzież inne wydatki połączone z zalesieniem wypłacone z funduszków krajowych — 1.716 zł. 29 ct.

b) Koszta utrzymania 4 pomocników lasowych i 1 leśnika prywatnego prowadzącego zalesienie wydmy w Parchaczu, ryczałty podróżne itd. wypłacone z subwencji c. k. Ministerstwa — 3.510 zł.

c) Przybliżoną wartość robocizny dostarczonej bezpłatnie przez interesowane gminy: 66 dni ciągłych po 1 zł. i 5.248 dni pieszych po 20 ct., łącznie zatem 1.151 zł. 60 ct.

Ogólnym wydatkiem powyżej obliczonym w kwocie 6.377 zł. 89 ct., zalesiono 174:23 ha, czyli że 1 ha zalesienia kosztował 36 zł. 60 ct. W r. 1895 koszt na 1 ha dosięgnął tylko 31 zł. Z tych kwot przypadało:

	w r. 1896	w r. 1895
a) fundusz państwowy	20 zł. 14 ct.	13 zł. 38 ct.
b) fundusz krajowy	9 " 85 "	8 " 82 "
c) robociznę	6 " 61 "	8 " 74 "
Razem	36 zł. 60 ct.	

Widzimy zatem z tego zestawienia, iż w porównaniu z poprzednim rokiem podniosły się koszta kierownictwa robót na 1 ha o 6 zł. 76 ct., koszta dostarczania materiałów o 1 zł. 03 ct., zaś koszta robocizny zmniejszyły się o 2 zł. 13 ct.

Wreszcie c. k. Inspektorat lasowy w sprawozdaniu swoim zaznacza jak nie dodatnio wpływa bezpłatna robocizna, dostarczana przez gminy, na rozwój i pospieszniejsze wykonanie zalesień.

Robotnicy dostarczani przez zwierzchności gminne do zalesienia wydmy, a właściwie tylko do sadzenia, są zwykle dziećmi lub mniej pojętymi robotnikami, którzy tylko z musu odbywają tak zwany przez nich „szarwark“, przychodząc do roboty około południa i patrząc, aby najspieszniej do domu powrócić.

Bardzo często się zdarza, iż leśnik, kierujący robotami, czeka daremnie przez parę dni na przyobiecanych mu przez wójta robotników. Nakoniec gdy się zgromadzą, przed rozpoczęciem kultury musi z nimi odbyć lekcję sadzenia z każdym z osobna. Samo zatem pouczenie robotników, które z powodu codziennej zmiany osób, każdego dnia powtarzać się musi, wymaga dość czasu i nie wpływa dodatnio na przyspieszenie robót. Zresztą nie ma o tem mowy, aby można było w jednym lub dwóch dniach wyuczyć takiego robotnika należytego wykonywania robót, które w każdym razie, jeżeli mają być należycie wykonywane, wymagają pewnej zręczności i wprawy.

Jakimkolwiek byłby wreszcie ten robotnik, przynajmniej, żeby go można było mieć we właściwym czasie, w porze najbardziej sprzyjającej zalesieniom. Tymczasem roboty przy wydmach piaszczystych rozpoczynając się muszą po załatwieniu najpilniejszych robót polnych, co w obec już rozbudzonej wegetacji roślinnej ujemnie tylko wpływać może na udawanie się kultur.

Z tych powodów Inspektorat lasowy wyraża opinię: iż postęp zalesienia na wydmach piaszczystych byłby daleko skuteczniejszy i wydawniejszy, gdyby przeprowadzano je za gotówkę bez odwołania się do ofiarności gmin; a jeszcze korzystniej byłoby, gdyby wszystkie wydmy i nieużytki zostały na rzecz kraju zakupione i jako własność kraju administrowane i zalesiane.

W powiecie sokalskim stosunki robocizny w powyżej przedstawiony sposób zostały już uregulowane, gdyż interesowana gmina Parchacz, w obrębie której są przeprowadzane zalesienia zobowiązała się w zamian za robociznę przyczyniać się corocznie do funduszu zalesień kwotą 200 zł.

C. k. Namiestnictwo nadesłało nam również projekt robót na r. 1897. Na zasadzie tego projektu ma być w tym roku dokonane zalesienie w siedmiu powiatach na ogólnej przestrzeni 394·96 morgów czyli 227·29 hektarów, z czego na nowe zalesienia przypadać będzie 170·90 *ha* a na poprawki dawniejszych zalesień 56·39 *ha*. Mianowicie :

	nowe zalesienia	poprawki
w pow. tarnobrzeskim	31·08 <i>ha</i>	— <i>ha</i>
„ niskim	32·69 „	9·78 „
„ cieszanowskim	23·11 „	9·78 „
„ jarosławskim (szkółka 30 arów)	—	— „
„ jaworowskim	23·02 <i>ha</i>	— <i>ha</i>
„ mościskim	— „	32·80 „
„ sokalskim	61·0 „	4·03 „

Przeprowadzenie powyższych robót wymagać będzie 261 *klg* nasion, głównie sosny pospolitej i 4,156.750 sztuk sadzonek, w czym 3,791 tysięcy sosny pospolitej, 200 tysięcy sosny czarnej, 145 tysięcy olchy itd. Ogółem użyte przy kulturach materiały kosztować mają 1.186 zł. 10 ct., zaś robocizna ciąгла i piesza 1.107 zł. 76 ct.

Z rocznego kredytu 2.500 zł. jaki Wysoki Sejm przyznał na lat 10 na cele zalesienia wydm piaszczystych w kraju, zużyta została w tym roku kwota 1.900 zł. Na podstawie wniosku c. k. Inspektoratu leśnego udzieliliśmy z tego funduszu następujące subwencye Wydziałom powiatowym, które oprócz tych zasiłków posiadały jeszcze dość znaczne pozostałości kasowe z poprzednich lat:

	Pozostałość z r. 1896	Otrzymał na r. 1897	Razem
pow. Cieszanów	567 zł. 78 ct.	200 zł.	767 zł. 78 ct.
„ Jaworów	188 „ 74 „	500 „	688 „ 74 „
„ Mościska	487 „ 61 „	200 „	687 „ 61 „
„ Tarnobrzeg	114 „ 96 „	300 „	414 „ 96 „
„ Sokal	— „ — „	350 „	— „ — „
„ Jarosław	— „ — „	250 „	250 „ — „
„ Nisko	1.119 „ 05 „	— „	1.119 „ 05 „

Razem 1.800 zł.

Oprócz powyższych subwencji przeznaczonych na wykonanie kultur objętych projektem robót udzielił Wydział krajowy zasiłku 100zł. gminie Olszynie w pow. chrzanowskim na dokończenie zalesienia wydmy, której to roboty podjęła się gmina już dawniej i prowadziła ją o własnych siłach. Skutkiem wstawienia się z naszej strony, poleciło również c. k. Namiestnictwo technikowi inspekcji leśnej w Krakowie, aby fachową pomocą wspierał usiłowania gminy Olszyny, podjęte w tym kierunku.

Podobną prośbę gminy Zaleskiej Woli z pow. jarosławskiego odstąpiliśmy do bliższego zbadania c. k. Namiestnictwu, celem ewentualnego wciągnięcia zalesień w tej gminie do planu robót na przyszłość, tem bardziej, zaś kierownictwo powinno się do tego przychylić, że fundusze zezwalają na rozszerzenie robót, zwłaszcza na gminy, które się same zgłaszają o pomoc lub przeprowadzenie zalesienia wydm pozostających w ich obrębie.

Pożyczki Stan funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego, który to z funduszu utworzony został uchwałą Wysokiego Sejmu z d. 10. maja 1893 pożyczkowego dla Wysokiemu Sejmowi w sprawozdaniach o zamknięciach rachunków funduszu przemysłowego dla Wyszów krajowych za r. 1896, tu poprzestając na zdaniu sprawy o udzielonych w roku 1897 pożyczkach z tego funduszu.

Ogółem od dnia 15. listopada 1896 r. po dzień zamknięcia niniejszego sprawozdania przyznał Wydział krajowy na podstawie wniosków i opinii krajowej Komisji dla spraw rolniczych, dwanaście pożyczek z tego funduszu w łącznej sumie 20.200 zł., a to: dziewięć pożyczek na założenie mleczarni bądź spółkom mleczarskim, bądź (w jednym

wypadku) obszarom dworskim, w łącznej sumie 11.700 zł., trzy pożyczki zaś na założenie fabryk rurek drenarskich, właścicielom obszarów dworskich, w łącznej sumie 8.500 zł. Z przyznanych pożyczek 11 są oprocentowane w stosunku 3 od sta rocznie, jedna przyznana włościańskiej spółce mleczarskiej przyznana została jako bezprocentowa, zwrot zaś wszystkich pożyczek jest należycie zabezpieczony.

Jak wykazano w sprawozdaniu z czynności Departamentu III w roku zeszłym Wys. Sejmowi przedłożonem, przyznał Wydział krajowy w r. 1895 z funduszu tego 4 pożyczki w łącznej sumie 26.000 zł., w ciągu roku 1896 przyznał 14 pożyczek w łącznej sumie: 71.500 zł., w ciągu roku bieżącego wreszcie przyznał Wydział krajowy 12 pożyczek w łącznej sumie 20.200 zł. Razem tedy w ciągu lat 3 przyszedł rolniczy fundusz przemysłowy z pomocą kredytową 30 przedsiębiorstwom przemysłu rolniczego.

Splaty podjętych pożyczek wpływają regularnie i zarządzający funduszem Bank krajowy nie był dotąd zmuszony przedsiębrać kroków egzekucyjnych przeciw żadnemu z dłużników tego funduszu.

Sprawy Kółek rolniczych. Na posiedzeniu z dnia 13. lutego 1897 roku wśród rozpraw nad Rubryką XV. budżetu wydatków funduszu krajowego uchwalił Wysoki Sejm następujące wydatki:

- 1) Na kosztą zakładania i lustracyi Kółek rolniczych 5.000 zł.;
- 2) na utrzymanie lustratorów handlowych sklepików wiejskich 2.000 zł.;
- 3) na utrzymanie praktycznych kursów handlowych dla sklepików wiejskich 1.200 zł.;
- 4) na pomnożenie funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych, utworzonego w celu poparcia działalności handlowo-przemysłowej do wysokości 25.000 zł. — I. rata 5.000 zł.

Zarazem powziął Wys. Sejm następującą rezolucję: „W uznaniu ważności Kółek rolniczych Sejm poleca Wydziałowi krajowemu bliższe badanie działalności Kółek w celu podwyższenia dotacyi na fundusz pożyczkowy i przedłożenie odpowiednich wniosków“.

W wykonaniu tych uchwał wypłacił Wydział krajowy przyznane subwencye Zarządowi głównemu Towarzystwa Kółek rolniczych, każdą w dwu ratach, z których pierwsze wypłacono uchwałą Wydziału krajowego z d. 23. marca 1897 do L. 13.598, drugie zaś uchwałą z d. 14. sierpnia 1897 do LW. 47.301. Wypłatą tych subwencji uznał Wydział krajowy za załatwione petycye Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych: Ls. 2.160, o podniesieniu funduszu pożyczkowego ustanowionego dla popierania przemysłowo-handlowej działalności Kółek, i Ls. 2.669, o przyznaniu subwencji na liczne cele Towarzystwa.

Pismem z dnia 19. lipca 1897 (do LW. 47.301) przedłożył Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych Wydziałowi krajowemu sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1896. Szczegółowy rachunek funduszu Towarzystwa obejmujący subwencję na r. 1896 przez Wysoki Sejm przyznaną, przedstawia się jak następuje:

P r z y c h o d y :

1. Pozostałość kasowa z r. 1895	1.466 zł. 59 ct.
2. Wkładka Członka założyciela	100 " — "
3. Wkładki Członków wspierających	829 " 75 "
4. Subwencye:	
a) Wysokiego Sejmu	5.000 " — "
b) Rządowa przez c. k. Towarz. gospodarskie we Lwowie	4.000 " — "
c) Rządowa przez c. k. Towarz. rolnicze w Krakowie	2.000 " — "
d) Galic. Kasy oszczędności	500 " — "
e) Towarz. wzaj. ubez. w Krakowie	300 " — "
f) Wydziałów Rady pow.	315 " — "

5. Subwencye na koszta handlowe:		
a) Wydziału kraj. na stypendya dla uczniów — z fund. im. Dra Jana Towarnickiego	600	zł. — ct.
b) Związku handlowego w Krakowie	200	" — "
c) Pow. Kasy oszczędności w Krakowie	100	" — "
d) Jednorazowy dar ks. Jelonka	20	" — "
6. Za nasiona	2.694	" — "
7. " książki	17	" 53 "
8. " maszyny i narzędzia rolnicze	270	" 80 "
9. " sprzedaż Przewodnika handlowego	104	" 80 "
10. " depozyta przychodowe	136	" 58 "
11. " zwrot kosztów lustracyi gospod.	11	" 80 "
12. " opału	7	" 75 "
13. " kosztów Wal. Zgromadzenia	125	" 86 "
14. " drobne dochody	4	" 13 "
15. " procenta od lokacyi kapitału	84	" 91 "
Razem	18.889	zł. 68 ct.

R o z c h o d y :

1. Zwrot Zarządowi powiat. w Przemyślu wkładki Członków wspierających	9	zł. 25 ct.
2. Subwencya wydawnictwu Przewodnika	800	" — "
3. Lustracye gospodarskie	3.909	" 09 "
4. Nasiona	3.136	" 23 "
5. Maszyny i narzędzia rolnicze	270	" 80 "
6. Książki	421	" 25 "
7. Koszta kursów handlowych	1.474	" 29 "
8. Stypendya uczniom kursów handlowych	250	" — "
9. Lokal biura	475	" — "
10. Opał i światło	73	" 85 "
11. Pensye urzędników i sług	2.483	" — "
12. Druki i litografie	521	" 05 "
13. Przybory kancelaryjne	83	" 13 "
14. Portorya	305	" 95 "
15. Koszta Wal. Zgromadzenia	604	" 30 "
16. Depozyta przychodowe	136	" 58 "
17. Udział w Związku handl. we Lwowie	101	" — "
18. Udział w Związku handl. w Nowym Sączu	51	" — "
19. Podróże delegatów	195	" 51 "
20. Stemple, podatki i inne drobne	187	" 01 "
21. Urządzenie kancelaryi	26	" 20 "
22. Prowizya od wkładek	30	" 40 "
23. Subwencyonowanie wystaw powiat. i demonstracye	69	" 38 "
24. Saldo na r. 1897	3.215	" 41 "
Razem	18.889	zł. 68 ct.

Towarzystwo liczyło Kółek z d. 31. grudnia 1896 r.: 1220 a w nich 56.052 członków.

Jak w latach poprzednich tak też w roku bieżącym korzystały Kółka rolnicze z funduszu pożyczkowego, ustanowionego przez Wysoki Sejm, a w roku bieżącym podniesionego o kwotę 5.000 zł., razem więc liczącego obecnie 20.000 zł. Powyższą kwotę 5.000 zł. asygnował Wydział krajowy Bankowi krajowemu, jako zarządcy tego funduszu uchwałą z d. 23. marca 1897 r. LW. 13.598. Stan funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych z końcem r. 1896 przedstawiamy w sprawozdaniu o zamknięciu rachunkowem krajowych funduszy za r. 1896.

Wydział krajowy udzielił w ciągu roku 1897 następujących pożyczek Kółkom rolniczym:

Kółku rolniczemu w Bojowicach	200	zł.
" " " Brzanie	300	"
Kółkom rolniczym pow. Buczackiego	200	"
Kółku rolniczemu w Busku	500	"
" " " Ciscu	300	"
" " " Czudcu	400	"
" " " Dobrej	400	"
" " " Haczowie	400	"
" " " Izdebniku	400	"
" " " Kalinowie	300	"
" " " Kutach	400	"
Zarządowi pow. Kółek roln. w Limanowej	1.500	"
Kółku rolniczemu w Muszynie	300	"
" " " Powodowej	300	"
" " " Słotwinie	200	"
" " " Suchodole	500	"
" " " Szymbarku	500	"
" " " Turce (ad Kołomyja)	200	"
" " " Woli Drwińskiej	200	"
" " " Zagórz	200	"
Razem 20 pożyczek	7.700	zł.

Wydział krajowy nie uwzględnił tylko jednej prośby o pożyczkę w ciągu roku bieżącego wniesionej a to z powodu braku funduszków.

W wykonaniu powyżej przytoczonej rezolucyi Wys. Sejm wzięł Wydział krajowy pod rozwagę sprawę podwyższenia dotacyi funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych. W roku bieżącym okazał się fundusz ten wystarczającym, a Wydział krajowy zgodnie z opinią krajowej Komisji dla spraw rolniczych w tej sprawie postanowił udzielać pożyczek Kółkom rolniczym, żądanych na założenie spółek mleczarskich z funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego i w ten sposób powiększył znacznie kredyt, z którego Kółka rolnicze korzystać mogły, udzielił bowiem z funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego 8 pożyczek Kółkom w łącznej kwocie 10.700 zł. na 3 procent oprocentowanych, co łącznie z wykazanemi wyżej pożyczkami w sumie 7.700 zł. daje poważny kredyt 18.400 zł., z którego Kółka korzystały. W ten sposób podolał fundusz pożyczkowy Kółek swemu zadaniu, a Wydział krajowy sądzi, że podola też w roku 1898, otrzymując wstawioną w preliminarz ratą 5000 zł., która go podniesie do kwoty 25.000 zł. Wobec tego i wobec stanu funduszu krajowego Wydział krajowy nie może Wys. Sejmowi obecnie przedstawić wniosku podwyższenia funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych ponad uchwaloną sumę 25.000 zł.

Kredyt Na posiedzeniu z dnia 15. lutego 1897 roku uchwalił Wysoki Sejm 800 zł. na w rubryce XVII. poz. 390 b), budżetu wydatków funduszu krajowego na zasiłki dla rok 1897 wydatek 800 zł. dla gmin dotkniętych klęskami elementarnymi. Zarazem przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu petycye: L. s. 94. gminy Berehy, L. s. 1.049 gminy Zatwarnica i L. s. 1.050 gminy Dwernik, położonych w powiecie Liskim, o pomoc z powodu zupełnego zniszczenia gradem plonów i grożącego głodu; pet. L. s. 841 przysiółka Zaolszynie ad Osiek w pow. Bialskim o pomoc dla mieszkańców zniszczonych wylewem Macochy; petycye L. s. 1288 komitetu w Narajowie dla niesienia pomocy pogorzelncom w temże miasteczku o zasiłek; petycye L. s. 1761 mieszkańców (9) przysiółka Rotysko ad Kobylnica ruska zniszczonych gradem w r. 1896, o zasiłek na żywność. Nadto przekazał Wysoki Sejm uchwałą z dnia 6. lutego 1897 roku, którą postanowił, iż „wszystkie petycye wpływające, od d. 6. lutego 1897 począwszy, a mające obciążać budżet krajowy, mają być przekazane Wydziałowi krajowemu do załatwienia“ następujące petycye spowodowane klęskami elementarnymi w kraju: 1. L. s. 2137 Wydziału pow. w Rzeszowie popierającą prośbę gminy miasteczka Niebylec o zasiłek dla mieszkańców dotkniętych w r. 1896 gra-

dem i nieurodzajem; 2. L. s. 2136 Wydziału pow. w Lisku o zapomogę dla mieszkańców dotkniętych gradem gmin: Berehy górne, Wasiczne, Caryńskie, Dwernik, Chmiel, Ruskie i Zatwarnica; 3. L. s. 2936 Wydziału pow. w Grybowie o zasiłek dla ludności dotkniętej gradem i zarządzenie robót drogowych.

Rozpatrzywszy się w powyżej streszczonych prośbach, postanowił Wydział krajowy uchwałą z d. 9. kwietnia b. r. LW. 13.768 rozdzielić kwotę 800 zł., którą mu Wysoki Sejm oddał na ten cel do dyspozycji, w następujący sposób: 1. kwotę 400 zł. przyznał Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Lisku do rozdzielenia między zagrożonych głodem mieszkańców gmin: Berehy górne, Dwernik, Zatwarnica, Caryńskie, Wasiczne, Chmiel i Ruskie; kwotę 240 zł. przyznał Wydziałowi powiatowemu w Białej tytułem zasiłku dla zniszczonych powodzią mieszkańców przysiółka Zaolszynie ad Osiek; 3. kwotę wreszcie 160 zł. wyasygnował Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie tytułem zasiłku do rozdzielenia między zagrożonych głodem mieszkańców miasteczka Niebylec. Zasiłki te zostały rozdzielone między najbardziej potrzebujących pomocy, jak tego dowodzą przedłożone przez Wydziały powiatowe dokonujące rozdziału, udukomentowane rachunki. O petycyach nieuwzględnionych, a powyżej wymienionych, zawiadomił Wydział krajowy interesowanych za pośrednictwem dotyczących Wydziałów powiatowych. O petycji Wydziału powiatowego w Grybowie, o której powyżej pod 3. wspomniano, iż w niej Wydział powiatowy domagał się subwencji na budowę dróg dla dostarczenia zarobku ludności klęską dotkniętych, zdaje sprawę Departament IV. w sprawozdaniu z swych czynności.

Wyczerpawszy w powyżej przedstawiony sposób jedyny kredyt, jaki Wydział krajowy miał w budżecie na rok bieżący przyznany na zapomogi dla ludności dotkniętej nieurodzajem i klęskami elementarnymi, nie mógł Wydział krajowy w obec całego szeregu gmin, powiatów i jednostek zgłaszających się o pomoc w skutek rozlicznych klęsk, jakie ludność naszego kraju poczynszy od wiosny b. r. nawiedziły, spieszyć proszącym z bezpośrednią pieniężną pomocą i ograniczyć się musiał dla braku przeznaczonych na ten cel funduszy jedynie do tego, iż prośby te, o ile dotyczyły klęsk, których skutki miały dalej sięgające znaczenie, przedstawił c. k. Prezydium Namiestnictwa, upraszając o pomoc ze Skarbu państwa, o ile zaś dotyczyły klęsk czysto lokalnych, przekazywał Wydziałom powiatowym, zachęcając je do rozwijania miejscowej akcji pomocniczej, w takich wypadkach najracjonalniejszej i najskuteczniejszej.

O działalności Wydziału krajowego rozwiniętej z chwilą, kiedy stwierdzoną została klęska, wynikła w skutek długotrwałych śrótnych letnich, która w wielu powiatach zrzuciła dotkliwie szkody, działalność, skierowaną do zebrania szczegółowych danych o rozmiarach klęski, wyjednaną na jej podstawie pomocy ze Skarbu Państwa i wygotowania wniosków co do potrzebnych ze strony kraju ofiar pieniężnych dla złagodzenia skutków klęski, zdaje Wydział krajowy Wys. Sejmowi oddzielnie sprawę i przedstawia swe wnioski.

Tępienie myszy polnych. Na podstawie zeszłorocznego sprawozdania Komisji gospodarstwa krajowego, Wysoki Sejm uchwalił następujące wnioski w sprawie dalszej akcji tępienia myszy polnych w kraju:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o akcji tępienia myszy polnych w r. 1896.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1897 w kw. 4.000 zł. na pokrycie kosztów tępienia myszy polnych i wstawia tę kwotę do rubr. XV. budżetu krajowego na rok 1897.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił u c. k. Rządu starania, iżby c. k. Skarb Państwa przyczynił się w r. 1897 tą samą kwotą jak kraj do przeprowadzenia akcji tępienia myszy polnych, z której to subwencji zakupiony zarazek w krajowej pracowni bakteriologicznej przy c. k. szkole weterynaryi we Lwowie, byłby udzielany gminom wiejskim do użytku bezpłatnie.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z d. 17. kwietnia 1896 r. L. 28.059 (dz. u. kr. Nr. 20) było w przyszłości co roku we właściwym czasie podawane przez Zwierzchności tak w gminach, jakoteż i na obszarach dworskich do szerszej wiadomości, a przepisy powyższego rozporządzenia aby były jak najściślej przestrzegane“.

Wydział krajowy zastosował się ściśle do wyżej wymienionych uchwał sejmowych. Pismem z d. 23. lutego b. r. LW. 9.458 odnieśliśmy się do c. k. Namiestnictwa z prośbą o wyjednanie u Ministerstwa rolnictwa subwencji 4.000 zł., która też w istocie udzieloną została reskryptem c. k. Ministerstwa z d. 30. marca 1897 r. L. 7.102/1.110 i pobraną z c. k. Głównej Kasy krajowej na rzecz funduszu tępienia myszy polnych.

Tym sposobem Wydział krajowy na cele tępienia myszy polnych rozporządzał w r. 1897 stosunkowo znaczniejszym funduszem, gdyż kwota 9.160 zł. 67 ct. Fundusz stanowiły:

1) Pozostałość kredytów z r. 1896			
przeniesiona na r. 1897 w kwocie	1.133 zł.	42 ct.	
2) Kredyt przyznany przez Wys.			
Sejm na r. 1897 w kwocie	4.000	”	—
3) Subwencya c. k. Rządu w kwocie	4.000	”	—
4) Zwrot zaliczki udzielonej krajow.			
weterynarzowi na koszta podróży	27	”	25
Razem	9.160 zł.	67 ct.	

Niemniej skutkiem wezwania wystosowanego przez Wys. Sejm sub. IV. do c. k. Rządu, wydało c. k. Namiestnictwo okólnik do wszystkich starostw z dnia 26. lutego 1896 r. L. 1775/pr. przypominając im, aby rozporządzenie z dnia 17. kwietnia 1896. (Dz. ust. kr. Nr. 20) było ściślej na przyszłość przestrzegane i każdego roku w połowie marca, tak Zwierzchnościom gminnym jako też i obszarom dworskim w odpowiedni sposób przypominane.

Przystępując do rozpoczęcia akcji ratunkowej w r. 1897, Wydział krajowy przypomniał wszystkim Wydziałom powiatowym (LW. 18.372) pod jakimi warunkami fundusz krajowy udzielać będzie bezpłatnie tyfusowego zarazka Löfflera gminom wiejskim i odnowił umowę z prof. Dr. Józefem Szpilmanem dyrektorem c. k. Szkoły weterynaryi we Lwowie o dostarczenie zarazka z kraj. Instytutu bakteryologicznego, pod tymi samymi warunkami, jak lat poprzednich.

Prawie aż do końca września nie zachodziła potrzeba tępienia szkodników, z wyjątkiem jednej gminy w pow. rzeszowskim żaden powiat nie zgłosił się w tym czasie do Wydziału krajow. o nadesłanie zarazka, w ogóle myszy polne w większej ilości nie pojawiły się w tym czasie nigdzie. Powodem tego była prawie bezustanna ślota pora, trwająca prawie we wszystkich okolicach kraju do połowy lipca a nawet i pierwszych dni sierpnia, skutkiem czego myszy polne pod wpływem tych niekorzystnych warunków nie zdołały się nigdzie w większej masie rozszerzyć. Dopiero skwarne sierpień i posucha panująca przez cały wrzesień, spowodowały prawie raptowne i w wielu okolicach kraju, przedewszystkiem we wschodniej jego części, w wysokim stopniu zagrażające ziemiopłodowi, liczniejsze pojawienie się tych szkodników. Późną jesienią zaczęły coraz liczniej napływać prośby ze wschodnich powiatów, żądające nadesłania zarazka na znaczne obszary w gminach, dotkniętych klęską myszy polnych, najliczniej z powiatów trembowelskiego, kołomyjskiego, rohatyńskiego, stanisławowskiego itd. Prośby od gmin nadechodziły do ostatniej chwili, wiele z nich Wydział krajowy nie mógł już uwzględnić, gdyż spóźniona pora i nastające przymrozki, nie mogły korzystnie wpływać na skuteczną działalność tyfusowej kultury zarazka i na należyty rezultat z podjętych usiłowań. Z innych relacji, jakie w tym czasie Wydział krajowy otrzymywał z powiatów, dowiadujemy się, że myszy polne pojawiły się w jesieni w o wiele większej liczbie powiatów jak te, które prosiły w tym czasie o nadesłania zarazka.

Szczegółowego obrachunku o ilości wydanych bezpłatnie porcyi zarazka w tym roku a zatem i o wydatku na ten cel nie możemy jeszcze dokładnie przedstawić, gdyż prof. Szpilman nie przedłożył nam jeszcze ostatecznego rachunku, z powodu, że polecenia do wysyłki zarazku otrzymywał prawie do ostatniej chwili. Wydział krajowy zaś wydaje polecenia opiewające nie na ilość porcyi, które pracownia bakteryologiczna ma wysyłać, ale na obszar pól w gminach dotkniętych kłeską myszy polnych, do którego zastosować należy większą lub mniejszą ilość zarazka zależnie od mniej lub więcej sprzyjającej pory, siły kultury itd. Zazwyczaj oblicza się potrzebną ilość porcyi w stosunku 1, 1½ do 2 porcyi zarazka na 1 morg pola. Dostawę tegoroczną zarazka możemy w przybliżeniu obliczyć na 11.450 porcyi a wydatek z tego powodu blisko na 2.300 zł. Mianowicie udzieliliśmy w r. 1897. Wydziałowi powiatowemu:

w	dla	na obszar	ilość porcyi
	gminy	morgów	
1. Białej	1	10	20
2. Bóbrce	3	800	1.500
3. Gródku	1	2	5
4. Jarosławiu	1	30	50
5. Kołomyi	8	2.400	2.000
6. Krakowie	1	400	800
7. Myślenicach	1	200	400
8. Rohatynie	12	900	1.450
9. Rzeszowie	1	400	800
10. Stanisławowie	1	650	800
11. Tłumaczu	1	10	25
12. Trembowli	7	7.912	3.500
13. Wadowicach	2	46	100

Razem 40 gmin 13.760 morgów 11.450 porcyi

Do powiatów kołomyjskiego i trembowelskiego, które w ostatnim czasie zgłosiły się z prośbami o nadesłanie zarazka na ogromne przestrzenie i to stosunkowo dla nie tak znacznej ilości gmin, posłaliśmy tylko część potrzebnego zarazka, gdyż nie mieliśmy pewności, czy podany ogólny obszar rzeczywiście odpowiadał koniecznej potrzebie tępienia myszy na nim. Wypadało do tych powiatów celem przeprowadzenia akcji ratunkowej wysłać kraj. nauczyciela weterynaryi p. Sochaniewiczza, czynności tych nie można było jednak p. Sochaniewiczowi poruczyć, gdyż jednocześnie był zajęty kursem weterynaryjnym przy niższej szkole rolniczej w Kobiernicach.

Również zgłaszali się w tym roku i więksi właściciele o dostarczenie znaczniejszych ilości zarazka Löfflera, który otrzymywali po kosztach produkcji

Z funduszu 9.160 zł. jakim rozporządzał w tym roku Wydział krajowy pozostało nieużyte około 6.800 zł. Skutkiem tego nie wystąpił Wydział krajowy z wnioskiem do Wys. Sejmu, o przyzwolenie nowych kredytów na rok 1898, gdyż pozostała kwota powinna wystarczyć na tępienie myszy polnych w przyszłym roku. Niemniej z tych samych powodów przedkładając c. k. Rządowi sprawozdanie z użycia tegorocznej subwencji upraszać będziemy o zarezerwowanie 4.000 zł. zasiłku na rok 1899

W sprawie W myśl sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego Wysoki wniosek po-Sejm powziął w tej sprawie następującą uchwałę: „Sejm wzywa c. k. Rząd sła Śre- ażeby polecił swym organom inspekcji leśnej ściśle przestrzeganie postanawia- nowień ustawy lasowej w Karpatach, oraz przy projektach zabudowań po- go w przed- toków górskich uwzględniał w szerszej mierze zalesienie nagich stoków miocie zale- górskich“.

Uchwałę powyższą przedłożył Marszałek krajowy c. k. Namiestni- gich stoków kowi pismem z d. 9. lutego b. r. ls. 2359. Wydział krajowy dwukrotnie górskich. w ciągu roku odnosił się do c. k. Prezydium Namiestnictwa z zapytaniem jakie zarządzenia wydał c. k. Rząd w sprawie wykonania tej uchwały, jednakże dotychczas nie otrzymał w tym przedmiocie żadnej odpowiedzi.

Petycyce przez Wysoki Sejm załatwione a nie mające związku z wyżej omawianymi sprawami.

- a) Petycyca Wysoki Sejm na posiedzeniu d. 13. lutego 1897 r. powziął następną uchwałę: „Petycyę Zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie o zasiłek na koszt utrzymania szkoły ogrodnictwa dla dniczej pod Lwowem odstepuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego ogrodnictwa uwzględnienia“.
- i pszczelnictwa we stałej Krajowej komisji dla spraw rolniczych, która na posiedzeniu w dniu 23. kwietnia b. r. wyraziła swoje zdanie, iż w pierw zanymby można było udzielić pomienionemu Towarzystwu pewien zasiłek, należałoby zbadać bliżej stosunki i skuteczną działalność szkoły ogrodniczej we Lwowie, gdyż Towarzystwo w swej petycyi nie dostarczyło pod tym względem dostatecznych wiadomości. W tym celu szef Dep. III. osobiście zwiedzał szkołę ogrodniczą założoną na Wulce kapitańskiej pod Lwowem, a przekonawszy się, że szkoła ta mogłaby stać się pożyteczną dla sadownictwa krajowego, a jedynie brak odpowiednich funduszków utrudnia jej rozwój, był skłonny poprzeć ze swej strony gorąco prośbę Towarzystwa o udzielenie zasiłku 1000 zł., skoro zarząd tegoż Towarzystwa w odpowiedzi na wezwanie Wydziału krajowego z dnia 4. maja b. r. l. 27.389 udzieli potrzebnych informacyi i przedłoży sprawozdanie z swych czynności za ubiegły rok. Ponieważ jednak Dyrekcya Zjednoczonego Galic. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie z niewiadomych nam powodów do tej pory nie uczyniła zadość powyższemu żądaniu, przeto Wydział krajowy nie miał możności powzięcia stanowczej decyzji w sprawie udzielenia żadanego zasiłku temuż Towarzystwu.
- b) Petycyca Uchwałą z d. 30. stycznia 1897 roku, powziętą w załatwieniu gminy Bu-sprawozdania komisji petycyjnej o petycyi ls. 400 gminy Bukowna, powiatu kowna tłumackiego, w sprawie szkód zrządzanych mieszkańcom tejże gminy przez w sprawie dziki, odstąpił Wys. Sejm tę petycyę c. k. Rządowi do załatwienia. Pi-szkód zrzą-smem z d. 30. stycznia 1897 r. ls. 400 została ta uchwała zakomunikowana dzanych JE. ks. Namiestnikowi. Odezwą z 15. maja 1897 oznajmiło c. k. Prezydium przez dziki. Namiestnictwa Wydziałowi krajowemu na podstawie sprawozdania c. k. Sta-rosty w Tłumaczu z d. 24. marca 1897 r. l. 4397, że na żądanie gminy Bukowna Starostwo zarządziło jeszcze w r. 1896 dwukrotną obławę na dziki przy współudziale gmin Bukowna, Miłowanie, Strychańce, Dolhe, Roszinów i Jurkówka i że przy obławach tych stwierdzono, „iż dziki trzy-mają się właśnie lasów gmin wspomnianych a dalej, że nie może być przypisaną właścicielom lasów dworskich wina w rozmnażaniu dzików“. Wreszcie oznajmiło c. k. Starostwo, iż w razie, gdyby pojawiły się w tej okolicy dziki w znaczniejszej ilości, zarządzi ponowne obławy.
- c) Petycyca Uchwałą z dnia 30. stycznia 1897 roku zezwolił Wysoki Sejm, w sprawie „ażeby Wydział powiatowy w Grybowie spłacił resztującą sumę dłużną prolongaty 3.200 zł., pochodzącą z pożyczki głodowej w r. 1873 zaciągniętej, w ciągu w spłacie najbliższych lat trzech, a więc najdalej do 31. grudnia 1899 r.“
- pożyczki O tej uchwale Wys. Sejmu zawiadomiony został Wydział powia-głodowej towy w Grybowie pismem Wydziału krajowego z d. 19. lutego 1897 z r. 1873. LW. 7703.
- d) Petycyce W załatwieniu sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego Rad powia-z petycyi Rady powiatowej Samborskiej i Jarosławskiej w sprawie utwo-towych rzenia instytucji weterynarzy okręgowych a względnie subwencyonowa-w Samborze nych, powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z d. 1. lutego 1897 nastę-i Jarosła-pującą uchwałę:
- wiu i in- „Poleca się Wydziałowi krajowemu, by sprawę utworzenia insty-nych tucji okręgowych, względnie subwencyonowanych weterynarzy wszech-

w sprawie stronnie zbadał i sprawozdanie a względnie odnośne wnioski na najbliższemu utworzenia szej sesji sejmowej przedłożył“.

instytucji Wydział krajowy wykonując polecenie Wys. Sejmu, aby wszeczweterynarystronnie zbadać powierzoną sobie sprawę, odstąpił ją przedewszystkiemrzy okręgowy organowi swemu fachowemu, jakim jest krajowa Komisya dla spraw rolniczych, do zbadania i zaopiniowania.

względnie Sprawa utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych była subwencyonowanych. przedmiotem obrad sekcji stałej tejże Komisji a następnie i pełnej Komisji rolniczej, na której na podstawie obszernego referatu p. Czeczka zapadła następująca decyzja: „Komisya doradza Wydziałowi krajowemu, ażeby uważał kwestyę utworzenia posad weterynarzy okręgowych jako zawczesną, nie widząc w tej instytucji na razie zaspokojenia aktualnej potrzeby.“

Wydział krajowy, dzielając w zupełności zdanie Komisji pełnej dla spraw rolniczych, nie czynił dalej żadnych kroków przygotowawczych, aby utworzyć instytucyę weterynarzy okręgowych, ani też nie występuje na razie z wnioskiem do Wys. Sejmu o pomyślnę załatwienie petycyi wspomnianych Rad powiatowych.

e) Petycyja Komitetu ck. Towarzystwa rolniczego krakowskiego o wyznaczenie stypendyum kandydatom udającym się na kurs uprawy roślin pastewnych do Wiednia. Przy rozprawach nad Rubr. XV. wydatków budżetu krajowego na rok 1897 powziął Wysoki Sejm dnia 13. lutego 1897 następującą uchwałę:

„Petycyę Komitetu ck. Towarzystwa rolniczego w Krakowie do l. s. 108 o wyznaczenie każdemu ze stypendystów rządowych, mających słuchać wykładów o uprawie roślin pastewnych, stypendyum krajowego w kwocie 25 zł., odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.“

Wskutek ogłoszenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 5. listopada 1896, że z początkiem czerwca b. r. odbędą się w Wiedniu pięciodniowe wykłady o uprawie roślin pastewnych celem wykształcenia sił nauczycielskich w tym kierunku, postanowił Wydział krajowy wysłać kilku kandydatów z grona nauczycielskiego krajowych zakładów rolniczych na wspomniony kurs do Wiednia. Zapewniwszy się w c. k. Ministerstwie rolnictwa, że każdy z wysłanych na kurs kandydatów otrzyma przyrzeczone ze strony c. k. Ministerstwa rolnictwa stypendyum w kwocie 50 zł., postanowił nadto Wydział krajowy każdemu kandydatowi zwrócić koszta podróży do Wiednia i w ten sposób przyczynić się do umożliwienia wysłuchania kursu, zamiast uchwalenia dodatkowego stypendyum w kwocie 25 zł., jak to zaproponował komitet Towarzystwa rolniczego.

Kandydatów przedstawiły Dyrekcyje pojedynczych szkół rolniczych krajowych, którymi byli:

1. Szczęsny Sikorski, profesor fachowy rolnictwa z Czernichowa.
2. Adolf Poniński, zastępca nauczyciela ze szkoły Jagielnickiej.
3. Franciszek Dąbrowski, nauczyciel fachowy ze szkoły w Kobiernicach.
4. Ludwik Kawecki, zastępca nauczyciela ze szkoły w Horodence.
5. Bolesław Gurski, nauczyciel gospodarstwa wiejskiego.
6. Jan Biedroń, kraj. instruktor mleczarstwa.

f) Petycyja Towarzystwa Bra-uchwałę: Wśród rozpraw nad rubr. XV. wydatków budżetu krajowego na rok 1897 powziął Wysoki Sejm dnia 13. lutego 1897 następującą uchwałę:

„Petycyę Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy weterynaryi we Lwowie do l. s. 687 o zapomogę, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i stosownego załatwienia.“

Uchwałę z dnia 9. marca 1897 l. 13.762 odstąpił Wydział krajowy powyższą petycyę kraj. Komisji dla spraw rolniczych do zaopinio-

wania, która doradziła, ażeby Towarzystwu Bratniej pomocy udzielić zapomogi w tej wysokości, w jakiej w bieżącym roku udzielił Wydział krajowy innym Towarzystwom akademickim.

Zgodnie z tą opinią wyasygnował Wydział krajowy 100 zł. Towarzystwu Bratniej pomocy słuchaczy weterynaryi.

g) Petycja Marszałek krajowy pismem z dnia 13. lutego 1897 l. s. 2.641 zawiadomił Wydział krajowy, że Wysoki Sejm przy rozprawach nad budżetem krajowym na rok 1897 uchwałą z dnia 13. lutego 1897 przeszedł do porządku dziennego nad petycją l. s. 105, Towarzystwa Muzeum tatrzańskiego.

o roczną O powyższej uchwale Wysokiego Sejmu doniósł Wydział krajowy Towarzystwu Muzeum tatrzańskiego reskryptem z dnia 9. marca 1897 l. 13.764.

h) Petycja Marszałek krajowy pismem z dnia 13. lutego 1897 l. s. 2.641 zawiadomił Wydział krajowy, że Wysoki Sejm przy rozprawach nad budżetem krajowym na rok 1897 uchwałą z d. 13. lutego 1897, przeszedł do porządku dziennego nad petycją l. s. 1.033 p. Dr. Massalskiego o zapomogę.

O powyższej uchwale Wysokiego Sejmu zawiadomił Wydział krajowy p. Dr. Massalskiego.

i) Petycja Marszałek krajowy pismem z dnia 13. lutego 1897 l. s. 2.641 zawiadomił Wydział krajowy, że Wysoki Sejm przy rozprawach nad budżetem krajowym na rok 1897 uchwałą z dnia 13. lutego 1897, przeszedł do porządku dziennego nad petycją l. s. 845 p. Henryka Dołkowskiego.

O powyższej uchwale Wys. Sejmu doniósł Wydział krajowy patentowi.

B) Petycyje przez Wysoki Sejm nie załatwione.

a) Petycyje Marszałek krajowy pismem z dnia 15. lutego 1897 zawiadomił gmin o Wydział krajowy, że Wysoki Sejm o petycyach gminy Piaski powiatu krakowskiego, gm. Wielowieś i Chmielowa pow. tarnobrzeskiego, gm. Krzyszkowice pow. myślenickiego, gm. Berezówka pow. dąbrowskiego reworizorów i gm. Chrzastowice pow. wadowickiego — nie powziął żadnej uchwały.

Wydział krajowy polecił odnośnym Wydziałom powiatowym, ażeby o tem zawiadomiły zwierzchności gminne, które petycyje do Wysokiego Sejmu wniosły.

b) Petycja Na posiedzeniu z dnia 6. lutego 1897 powziął Wysoki Sejm na gal. Tow. stępującą uchwałę:

ochrony zwierząt „Wszystkie petycyje, które mogłyby obciążyć budżet krajowy, mają być od dnia 6. lutego 1897 odsyłane zamiast do komisji budżetowej do Wydziału krajowego“.

W myśl tej uchwały przesłał Marszałek krajowy pismem z d. 6. lutego 1897. l. s. 2.267 petycję Wydziału galic. Towarzystwa ochrony zwierząt we Lwowie o subwencyę na wydawnictwo „Miesięcznika gal. Towarzystwa ochrony zwierząt“.

W myśl uchwały Wydziału krajowego z d. 9. marca 1897 l. 13.990 odstąpioną została powyższa petycja krajowej Komisji dla spraw rolniczych do zaopiniowania, która doradziła Wydziałowi krajowemu, ażeby nie udzielał subwencyi z funduszy krajowych Towarzystwu ochrony zwierząt na wydawnictwo jego organu.

O uchwale powziętej zgodnie z opinią Komisji zawiadomił Wydział krajowy Towarzystwo ochrony zwierząt we Lwowie.

c) Petycja Marszałek krajowy pismem z dnia 15. lutego 1897 l. s. 2.989 za-
Kazimierza wiadomił Wydział krajowy, że Wysoki Sejm o petycji K. Hordyńskiego
Hordyń- o subwencyę na wydawnictwo dziełka „O fabrykacyi krochmalu“ l. s.
skiego o 2.989 nie powziął żadnej uchwały.

subwencyę Wydział krajowy uchwałą z dnia 12. marca 1897 l. 14.850 od-
na wyda- stąpił petycyę powyższą krajowej Komisji dla spraw rolniczych do za-
wnictwo opiniowania, która doradziła Wydziałowi krajowemu, ażeby p. Hordyń-
dziełka „O skiemu udzielił subwencyi na wydawnictwo wspomnianego wyżej dziełka
fabrykacyi w kwocie 300 zł. pod warunkiem, że przedtem przedłoży rękopis do
kroch- zbadania przed drukowaniem, a skoro Wydział krajowy uzna go za od-
malu“. powiedny i godny poparcia otrzyma przyrzeczoną subwencyę.

O uchwale powziętej zgodnie z opinią Komisji, zawiadomiony
został p. Hordyński, rękopisu jednak dotąd nie przedłożył.

Alegat 1. do Sprawozdania z czynności Dep. III.

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE

Z OBRAD

ANKIETY AGRARNEJ

w dniach 20. i 21. października 1897

W WYDZIALE KRAJOWYM

ODBYTEJ.

I. Posiedzenie z dnia 20. października 1897.

Obecni: Jakób Bojko, Jan Bertemilian Bräuer, Karol Czecz, Dr. Stanisław Dąbski, Tadeusz Fedorowicz, Stanisław Homolacs, Dr. Antoni Górski, Dr. Jan Hupka, Józef Huryk, Dr. Adam Krzyżanowski, Tadeusz Langie, Dr. Władysław Ochenkowski, Mieczysław Onyszkiewicz, Dr. Tadeusz Pilat, Dr. Mikołaj hr. Rey, Tadeusz Romanowicz, Władysław książę Sapieha, Dr. Damian Sawczak, Stefan Sękowski, Dr. Tadeusz Skalkowski, Dr. Tadeusz Sołowij, Stanisław hr. Stadnicki i Dr. Józef Wereszczyński.

Przewodniczy: J. E. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Protokół spisuje: Dr. Henryk Sawczyński, wice-sekretarz Wydziału krajowego.

Początek posiedzenia o godzinie 10. przed południem.

Marszałek. Przedewszystkiem pragnę Szanownym Panom podziękować, że na wezwanie Wydziału krajowego przybyliście. Wydział krajowy zapraszając na tę ankietę Szanownych Panów, spełnił tylko uchwałę Sejmu krajowego.

Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by zasiągnął zdania Komisji rolniczej i ankiety, zastanowił się nad kwestyą ustawodawczych reform agrarnych, któreby Sejmowi przedłożyć miał. Wydział krajowy spełnił ściśle polecenie Sejmu, zasięgnął zdania Komisji rolniczej, która uznała, że przedewszystkiem należy zarządzić pewne badania szczególnie co do stanu własności ziemskiej obecnie w Galicyi, dalej, że należy przyspieszyć te ustawodawcze prace agrarne, które są już w toku, a następnie zwołać niniejszą konferencyę.

Wydział krajowy zarządził odpowiednie badania przez biuro statystyczne, któremu przewodniczy profesor Dr. Pilat, ale zarazem sądził, że nie byłoby odpowiednem wstrzymać się aż do ukończenia tych badań ze zwołaniem konferencyi, a to z uwagi, że badania te dłużej potrwać by mogły, i że na podstawie uwag Szanownych Panów będą zarządzone dalsze badania, zwołanie więc konferencyi musiałoby się znacznie opóźnić.

Co się tyczy przyspieszenia prac ustawodawczych, które już są w toku, to pozwolę sobie stwierdzić, że niezależnie od Wydziału krajowego, projekt ustawy o ko-

masacyi i innych z tem w związku będących ustaw, jest przedmiotem nie tylko badań c. k. Rządu, ale jest już projekt gotów, który Rząd ma wnieść do Sejmu.

Sprawa ta była przedmiotem konferencyi, którą delegaci Wydziału krajowego odbyli z delegatami Rządu i na podstawie tych rokowań projekt rządowy Ministerstwa rolnictwa ma być Sejmowi przedłożony. Wobec faktu, że Rząd projekt opracował, zdawało się Wydziałowi krajowemu nie tylko niewłaściwem, ale prawie niemożliwem, by Wydział krajowy ze swej strony odrębny projekt wygotował i Sejmowi przedkładał.

Jeżeli konferencya ma dać inicjatywę do rozpoczęcia nowego działu prac agrarnych i ustawodawczych, to mam sobie za obowiązek zaznaczyć, że niesłusznem byłoby przypuszczenie, iż dotąd kraj, Sejm, a w dalszym rządzie Wydział krajowy w sprawach agrarnych był bezczynnym. Jeżeli rozumieć mamy pod sprawą agrarną każde działanie państwa lub kraju skierowane do tego, aby umożliwić i ułatwić rolnictwu spełnienie jego zadania, to muszę stwierdzić, że działanie Sejmu naszego w tym kierunku jest większe, aniżeli jakiegokolwiek innego Sejmu w Austryi. Nie chcę szczegółowo podnosić tego, co Sejm w tym kierunku już zdziałał, wskazuje to już budżet krajowy. Wspomnę działanie Sejmu na polu szkolnictwa rolniczego: od długich lat kraj własnymi środkami kształci wszystkich nauczycieli dla tych szkół, zakłada szkoły rolnicze wyższe, średnie i niższe, urządza kursa specjalne, utrzymuje nauczy-

cieli wędrownych rolnictwa; wspomnę dalej o działaniu Sejmu w kierunku melioracyjnym, a dodam, że właśnie w tym kierunku kraj i Sejm poszedł tak daleko na polu polityki agrarnej, że według mego osobistego przekonania nasuwa się myśl, czy nie poszedł za daleko w kierunku zastępowania inicjatywy jednostek, bo inżynierowie krajowi sporządzają bezpłatnie plany, kierują robotami, fundusz pożyczkowy dostarcza pożyczek na założenie fabryk rurek, maszyn dostarcza Wydział krajowy bezpłatnie, a w ostatnich latach poszliśmy tak daleko, że niektórym włościanom drenujemy pole na koszt kraju i państwa. Sądzę, że dalej już iść trudno, a nawet tak daleko nie poszedł żaden inny kraj. — Do dalszych usiłowań Sejmu w tym dziale należą: utworzenie szkoły dozorców melioracyjnych, biuro rybackie, inspektorat mleczarski, kursa i inspektorowie uprawy tytoniu, utworzenie funduszu hodowlanego, funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego, także funduszu dla kółek rolniczych, subwencyonowanie hodowli koni i trzody chlewnej.

Jeżeli napomknąłem o tem, to nie uczyniłem to dlatego, aby bronić Sejmu lub Wydziału krajowego, chociaż nawiasowo powiedziałem, że niezupełnie słuszny jest ujemny sąd o działalności Wydziału krajowego w sprawach agrarnych, szczególnie w przeciwstawieniu do nadzwyczaj obfitych w owoce działań państwa i Rządu.

Zdaje mi się, że rywalizację i konkurencję w tym kierunku kraj, Sejm i Wydział krajowy łatwo jeszcze wytrzymać może. Wspomniałem o tem, aby w chwili, kiedy macie Panowie rozpocząć obrady, wzbudzić w Was przekonanie, że Sejm i Wydział krajowy ważność spraw agrarnych dla kraju uznają i że przeto Wasze Panowie rady i wskazówki trafią na grunt podatny i życzliwy i że Wydział krajowy świadom jest obowiązków, jakie na nim ciąży. Sądzę, że to imieniem Wydziału krajowego złożone wyjaśnienie i zapewnienie może dodać Panom otuchy i zachęcić Was i zapewnić, że obrady Wasze nie będą bezowocne i że Wydział krajowy dołoży wszelkich starań, ażeby z nich korzyść dla kraju wyniknęła.

Pod względem formalnym zaznaczam, że Wydział krajowy przedłożył Panom kwestyonaryusz, który jednak nie jest gotowym już projektem. Wyraźnie oświadczam, że przedkładając ten kwestyonaryusz, chcieliśmy dać tylko substrat do dyskusji, nie przesadzając w niczem późniejszym postanowieniem Wydziału krajowego.

Z natury rzeczy wynika, że wszelkie głosowanie obecnie jest wykluczone, bę-

dziemy obradowali nad kwestyonaryuszem pojedynczymi punktami i chodzi o to, byście Panowie co do każdego punktu zechcieli wypowiedzieć swoje zdanie.

Punkt I. i II. stanowić będą dyskusję ogólną. Gdybyście Panowie co do formalnego traktowania mieli inne zdanie, to proszę dać temuż wyraz; jeżeli to nie nastąpi, trzymać się będą tego sposobu postępowania, który wskazałem.

Podać chcę jeszcze do wiadomości, że Pp. Milewski, Struszkiewicz i Władysław Gniewosz usprawiedliwili swoje nieprzebycie czynnościami parlamentarnymi, sędzia Zajączkowski i Kiwiarowski z powodu zajęć urzędowych przybyć nie mogli, Dra Leo wstrzymała choroba w rodzinie.

Czy pod względem sposobu prowadzenia obrad macie Panowie odmienne życzenia?

Dr. Krzyżanowski. Proszę o głos.

Marszałek. Udzielam głosu p. Krzyżanowskiemu.

P. Krzyżanowski. Zupełnie się zgadzam na proponowany przez JE. Marszałka sposób obrad. Pragnę jeszcze postawić wniosek o uzupełnienie kwestyonaryusza pytaniem dotyczącym się kolonizacji wewnętrznej. Kwestyonaryusz wpawdzie zaznacza, że przedmiotem obrad mają być środki dla ochrony istniejących obszarów tak dla teraźniejszości, jak i przyszłości. Pod tem można rozumieć tylko kolonizację wewnętrzną, kolonizacja wewnętrzną nie jest objęta osobnym pytaniem.

Marszałek. Sprawa ta może być łącznie traktowaną i zdaje mi się, że nie potrzeba osobnego traktowania. Głos ma p. Dr. Pilat.

P. Dr. Pilat. Pozwolę sobie postawić wniosek, by Punkt A. 1. i 2. aż do strony 2. lit. B. był przedmiotem łącznej dyskusji. Pytania te stoją tak ze sobą w związku, że nie podobna mówić o jednym nie dotykając drugiego, w przeciwnym razie będziemy się tylko powtarzali.

Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda co do wniosku formalnego, zastosuję się do tego. Otwieram dyskusję nad punktem A. 1. i 2. aż do litery B.

Głos udzielam p. Krzyżanowskiemu.

P. Krzyżanowski. Sam fakt rozdrobnienia posiadłości włościańskich nie ulega żadnej wątpliwości. Prace profesora Dra Pilata dostarczyły nam pod tym względem wystarczającego materiału. Z mej strony dodać muszę, że w ostatnich latach rozdrabnianie średniej własności bynajmniej nie ustaje, a dowodem tego są daty o podatku gruntowym, udzielone mi przez Ministerstwo finansów za pośrednictwem po-

sła Górskiego, a świadczące, że np. w powiatach podolskich, liczba osób opłacających podatek gruntowy znacznie wzrosła po roku 1892, do którego to czasu sięgają badania prof. Pilata. Daty, któremi miałem sposobność rozporządzać, tyczą się 1897 r., a więc są najświeższe. Wyjątek stanowi powiat borszczowski, gdzie liczba osób opłacających podatek gruntowy niemal nie uległa zmianie. Prócz tego mnożą się skądinąd dowody świadczące o powszechności tego objawu. Tak prezydent Splawski ogłosił kilka tygodni temu daty ze statystyki sądowej, które świadczą o wzroście liczby sporów granicznych. Wszystkie te dane dadzą się sprowadzić ostatecznie do tego, że rozdrabnianie czyni wielkie postępy. Nawet ś. p. Hausner występując w r. 1883 w obronie podzielności gruntów, samego faktu nie zaprzeczył, tylko różnił się z większością Sejmu co do jego skutków. Tak samo fakt zaniku średniej własności chłopskiej i szlacheckiej jest niewątpliwy. W powiecie wielickim było przed 25 laty 152 obszarów dworskich, dziś zostało przeszło 80, resztę rozparcelowano w drobnych kawałkach między włościan. W powiecie bocheńskim parcelacja poczyniła ogromne postępy. Chodziłoby teraz o ocenienie przyczyn tych objawów, wydanie sądu o ich skutkach i ewentualnie o proponowanych środkach zaradczych.

Co do przyczyn, nie może być mowy o wyliczeniu wszystkich. Objawy społeczne są skomplikowane i różnorodne. Swego czasu rząd amerykański zarządził badania nad przyczynami przesilenia giełdowego, wówczas wyliczono około 180 rozmaitych przyczyn. Gdybyśmy zarządził dokładne badania rozdrobnienia własności ziemskiej, zapewne doszlibyśmy do cyfry nie o wiele mniejszej. Chodziłoby o wyszukanie najważniejszych. Tu zdaje mi się, że pytania Wydziału krajowego, o ile obejmują wzrost ludności i obowiązujące prawo spadkowe, trafiają rzeczywiście w zasadniczą stronę całej kwestyi. Nie ulega wątpliwości, że te dwie przyczyny głównie oddziałują i to łącznie, jedna potęgując drugą. Wzrost ludności pobudzał włościanstwo do dzielenia. Nie mogąc dzieci swych wyposażyć, zapewnić im spłaty, odesłać do fabryki, musiał włościanin dzielić grunt, z drugiej strony ustawodawstwo pozwalając podziału gruntów przyczyniło się do wzrostu ludności pozabawiając — na pozór przynajmniej — ojca troski o przyszłość potomstwa. Liberalne ustawodawstwo tego wieku wszędzie taki sam wpływ wywarło.

Schmoller podaje dokładne daty co do wzrostu liczby rękodzielników w niektórych

miastach po zaprowadzeniu wolności przemysłowej. Zwiększenie się liczby małżeństw w młodszym wieku pomnażało ilość dzieci. Tensam wpływ miało ustawodawstwo liberalne w Galicyi.

Wpływ tego dozwolonego ustawowo dzielenia gruntów za życia i na wypadek śmierci sięgał bardzo daleko. Powiadają, że przepisy te przeszły z prawa rzymskiego do kodeksu austriackiego, a jednak kodeks austriacki pod względem popierania dzielenia i rozdrabniania gruntów idzie dalej niż prawo rzymskie. W prawie rzymskiem skargi o podział własności należą do *actiones bonae fidei*, to znaczy, że sędzia ostatecznie rozstrzyga, czy podział gruntu może być dopuszczonym w danym specjalnym wypadku, ustawa np. wyraźnie przepisuje, że jeżeli np. na gruncie ciążyą t. zw. *vectigalia*, wówczas podział jest niedozwolonym. Prawo austriackie zatem w tym względzie dalej idzie, niż prawo rzymskie. Wpływ jego uważam za szkodliwy, ponieważ wzbudza w stanie włościańskim przekonanie, że moralną rzeczą jest równy dział spadku. Moim zdaniem zwyczaj powszechnego dzielenia napotyka na instyktowny opór ludności włościańskiej. Dziś jeszcze równy podział gruntów wbrew dość powszechnej opinii nie jest zwyczajem przyjętym wśród naszego włościanstwa. Niestety nie mamy dokładniejszych badań statystycznych w kwestyi zwyczajów spadkowych, jednak pewnem jest, że zwyczaj arytmetycznie równego podziału nie stał się bynajmniej regułą. Znam takie gminy, w których dziedzić tylko synowie, córki od spadku są wykluczone (gavelkind hrabstwa Kent), w innych wsiach starają się przy dziale spadku uprzywilejować najstarszego. Tenże otrzymuje główną część zagrody, a siostry otrzymują spłaty, bracia zazwyczaj część spłaty gotówką, część w dalej leżących kawałkach zewnętrznych, nie należących do całości gospodarstwa. Punkt ten uważam za bardzo ważny, gdyż stwierdzenie tego zwyczaju przy dalszej dyskusyi nad pytaniem, o ile reforma prawa spadkowego odpowiadałaby usposobieniu naszego ludu, jest niesłuchanie donosiłem.

Nie ulega wątpliwości, że wadliwa praktyka sądowa wywarła w tym kierunku bardzo szkodliwe skutki, potęgując swym wpływem nieprzyjazną dla niepodzielności gruntu tendencją ustawy. Sąd zawałony jest licznymi czynnościami, dlatego szablonowe traktowanie spraw dla braku odpowiednich sił sędziowskich musi się wkraść. Mamy przepis, że testament należy tłumaczyć o ile możności w ten sposób, by utrzymać jego ważność; przepisu tego

rzadko sądy się trzymają, zazwyczaj przy usterkach formalnych zwala się testament, a raczej — i to częściej — kodycył i wprowadza się równy dział ustawowy. Interesowane w tem różne warstwy ludności, adwokaci, notaryusze, przedewszystkiem geometry, nie stawiają oporu i w ten sposób system ten wbrew woli włościanina rozszerza się coraz bardziej.

Również do niekorzystnych pod tym względem wyników doprowadza to, że przy dziale spadku nie wlicza się do sched części spadkowych, pobranych za życia spadkobiercy. Jeżeli włościanin córki wyposażył za życia, w chwili, gdy dziedziczenie beztestamentowe w grę wchodzi, powinny te części być potrącone, lecz o tem się zapomina i przychodzi do równego podziału gruntów ze szkoda jednolitości gospodarstwa.

Do równie szkodliwych skutków prowadzi brak kredytu. Włościanin musi dzielić ziemię, bo nie ma pewności, czy syn w razie objęcia spadku będzie w stanie uiścić się ze spłat przeznaczonych od ojca rodzeństwu.

Co się tyczy oceny skutków tego stanu rzeczy, to wchodzi tu w grę skutki ekonomiczne, społeczne i polityczne. Co do skutków ekonomicznych zachodzi pytanie, o ile zbytnie dzielenie gruntów oddziaływa szkodliwie na dobrobyt kraju przez zmniejszenie się produkcji? Za granicą kwestya ta jest bardzo żywo dyskutowaną, np. znany ekonomista Conrad dowodzi, że daleko sięgająca parcelacya prowadzi do intensywnego gospodarstwa.

Można tu mieć na myśli dwa rodzaje gospodarstwa, albo przeważa uprawa zbożowa i hodowla bydła, albo uprawa roślin handlowych, warzyw, ogrodowizn i t. d. U nas w kraju, o ile znam stosunki, znaczna część gospodarstw włościańskich przekroczyła już tę granicę, w obiegu której zmniejszenie przestrzeni gospodarstwa może oddziaływać korzystnie na chów bydła i intensywność gospodarstwa zbożowego ale nie doszliśmy do granicy, w której można wprowadzić uprawę ogrodową, bo nie ma odpowiednich warunków zbytu. Jest przecież rzeczą jasną, że uprawa roślin ogrodowych z chwilą wzrostu choćby tylko kilkuprocentowego, doprowadza do hyperprodukcji. Dlatego nie może być o tem mowy, ażeby w Galicyi podział gruntów równoważył się przez podniesienie intensywności gospodarstwa.

Są pewne wyjątki. Znam wsie, w których ludność trudni się uprawą cebuli, tu rozdrobnienie nie wywołało złych skutków, a przynajmniej nie w tym stopniu, jak gdzieś indziej, ale wsi tych jest bardzo mało,

a oczywista, że gdyby cała Galicya zaczęła uprawiać wyłącznie cebulę, to skutki rozdrobnienia okazałyby się w całej jaskrawości. Przeciwnie, moim zdaniem, rozdrobnienie własności doprowadziło do tego, że wzrost produkcji naszej nie idzie w parze z wzrostem ludności. Daty statystyczne, któremi rozporządzamy, nie dają możliwości odpowiedzieć zupełnie dokładnie na to pytanie. Ale bądź co bądź wzrost inwentarza na ogół wzięwszy, był w ostatnich 10 latach mniejszy, jak wzrost ludności, przyczem uwzględnić należy, że ludność nie zwróciła się do zajęć przemysłowych, tak, że procent ludności rolniczej pozostał mniej więcej niezmienny.

Co się tyczy społecznych skutków rozdrobnienia, to pod tym względem nie może być dwóch zdań. Brak stanu średniego podnoszono bardzo często w odnośnej literaturze i wszyscy byli zgodni w podkreśleniu wad tego systemu. Jest rzeczą oczywistą, że tam, gdzie nie ma łącznika między bogatszymi a uboższymi, owa wojna, która zawsze dzieli każde społeczeństwo na dwa wrogie narody, jak mawiał jeden z ekonomistów starożytności, musi być w tym kraju ostrzejszą i groźniejszą. Nadzieja wzrostu wybicia się, która jest potężną sprężyną działalności ekonomicznej, nie może mieć miejsca, gdy nie ma średniej własności. Średnia własność jest rozsądnikiem postępu rolniczego. Gospodarz na małej przestrzeni nie może zastosować przykładów ulepszanego gospodarstwa, które widzi w wielkim majątku, trzeba tu pewnego pośrednictwa, którego właśnie dostarcza stan średni.

W kwestyonaryuszu Wydziału krajowego czytamy, że w naszym kraju podział własności ziemskiej przybiera kierunek niepomyślny zarówno pod względem ekonomicznym i społecznym. Ośmielam się dodać, że kierunek ten jest niepomyślny także i pod względem politycznym. Już śp. Grocholski w r. 1883 ostrzegał w Sejmie, że niepodzielność gruntów jest kwestyą wybitnie polityczną. Stan włościański, który ciągle ubożeje, nie może być żywiołem postępu, czynnikiem odgrywającym polityczną rolę z pewną ciągłością, może tylko od czasu do czasu wybuchnąć gwałtowną rewolucyą. Z natury rzeczy nie mając sposobności do kształcenia się, nie może oddziaływać na bieg spraw państwowych, przestaje być czynnikiem podtrzymującym tradycyę państwowe. Nawiasem mówiąc, właśnie z tego powodu tak często podnoszono ważność stanu włościańskiego. Dlatego sędzę, że nawet ze względu czysto politycznego, z demokratycznego

punktu widzenia, utrzymanie stanu średniego włościańskiego, ewentualnie jego utworzenie, jest rzeczą konieczną i niezbędną celem wzmocnienia politycznego stanowiska żywiołu włościańskiego w społeczeństwie.

Marszałek. Udzielam głosu profesorowi Drowi Ochenkowskiemu.

Prof. Dr. Ochenkowski. Przypatrzmy się, proszę Panów, pierwszemu pytaniu postawionemu przez Wydział krajowy. Mianowicie o ile w kraju rolniczym należy się obawiać, że przy znacznym wzroście ludności wiejskiej i przy braku rozwiniętego przemysłu, znacznie ona odpływać do innych krajów. A jeżeli nie odpływa do innych krajów, lecz zostanie w domu, w kraju czysto rolniczym, czy ten charakter dotychczasowy kraju się nie zmieni. Pozostawanie ludności w kraju czysto rolniczym prowadzić musi koniecznie do rozdrobnienia własności ziemi. Bo zdaje mi się, że jasnym jest i prostym, że ludność wiejska ma jedyną podstawą do życia w ziemi. Ziemię tę zatem dzielić musi i dzielić będzie.

Zapytać dalej należy, czy to normy prawne są przyczyną rozdrobnienia? Otóż odpowiedzieć należy, że norm prawnych jako przyczyn rozdrobnienia w pierwszym rządzie uważać nie można. W pierwszym rządzie działają tu względy ekonomiczne i społeczne. Ludność musi przecież z czegoś żyć i na czemś się oprzeć. W kraju rolniczym ludność musi oprzeć się na roli, a więc musi tę rolę dzielić na coraz drobniejsze części. Czy ten podział jest rozsądny i dobry pod względem ekonomicznym, społecznym i politycznym, czy jest słusznym lub nie, to jest inna rzecz. Zdaje mi się jednak, że radykalne wstrzymanie dzielenia własności byłoby wprost niewłaściwe. Byłoby niewłaściwe już dlatego, bo wyrzuciłoby wielu z tej ziemi nie dając im w zamian za to nic. Ludność taka stałaby się proletaryatem wiejskim, nic nie posiadającym, nie mającym żadnego punktu oparcia. Bezgraniczności dzielenia nie należy jednak rozumieć absolutnie; można zaprowadzić pewne ograniczenia, odpowiadające stosunkom faktycznym, nie idąc jednak nigdy za daleko, gdyż zawsze o tem pamiętać należy, że w kraju rolniczym głównym źródłem zarobku musi zawsze być rolnictwo.

Z tego więc co powiedziałem wynika, że nie uważam twierdzenia, jakoby istniejące normy prawne były przyczyną, i to jedną z głównych przyczyn szkodliwego rozdrobnienia ziemi, za słuszne.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz Fedorowicz.

P. Fedorowicz. Co do ustępu pierwszego, czy znaczny wzrost ludności jest

przyczyną rozdrabniania własności ziemskiej, jest to rzecz jasna, nie trzeba nad nią długo się rozwodzić. Co do ustępu drugiego kwestyonariusza, to sądzę, że należy zastanowić się, czy rzeczywiście tak jest, gdyż pytanie jest tak postawione, że należałoby postarać się o odpływ ludności do innych zajęć. Byłoby to wtedy wskazaniem, gdyby nasza ludność rolnicza oczywiście potrzebnego zajęcia znaleźć nie mogła. Nie podzielałam tego zdania, że doszliśmy do tej granicy, iż trzeba pewną część ludności wiejskiej przenieść do miast dla braku zajęcia na wsi. Często spotykamy się ze zdaniem, że u nas ludność wiejska nie ma dostatecznego zarobku. Znam stosunki wschodniej Galicyi i wiem, że każdy z naszych włościan, który chce pracować, zajęcia znajdzie na wsi i nie potrzebuje wsi opuszczać. Owszem wiele przykładów można przytoczyć, że włościanin, chociaż mający bardzo mało — 2 do 3 morgi — jeżeli jest pracowity, powiększa swoją posiadłość. Jest to dowód, że może czegoś się dorobić.

Wszyscy poszukujemy za sługą, któryby chciał na cały rok podjąć się pewnego zajęcia, tak większa własność jak mniejsza, mająca znaczniejszy majątek kilkudziesięciu morgów. Konstatuję, że taki włościanin, który ma bardzo mały grunt, albo nie ma żadnego, jeżeli idzie na służbę, ma zabezpieczony byt. Dostaje pożywienie, pewną pensję, pomieszkanie, opał, ogród, utrzymanie, ma bydło i może utrzymać rodzinę. Jeżeli weźmiemy na uwagę, że w wielu okolicach zbiera się podczas żniw zboże za pewną, np. dziesiątą część, że rodzina jego, żona i dzieci także zarabiają „dziesięcinę“, to przyjdziemy do przekonania, że rodzina ta ma utrzymanie. Ten fakt, że każdy sługa, który kilka lat jest na obszarze, ma się lepiej po tem, bo kupuje krowę reprezentującą wartość 40 do 60 zł., świadczy, że sługa mógł się czegoś dorobić, że jego byt nie tylko znośny, ale polepszył się. Dlatego co do ustępu tego muszę odpowiedzieć przecząco, że nie zachodzi potrzeba organizować odpływu ludności wiejskiej do innych zajęć. Na ustęp „b“ zgadzam się. Co do ustępu „c“ należy odpowiedzieć także potakująco. Gdyby ten włościanin miał tani kredyt, mógłby daleko łatwiej polecić najstarszemu synowi spłatę reszty rodzeństwa, dziś jestto niemożliwym, bo kredytu nie ma lub pod bardzo trudnymi warunkami. Prawda, że zamiłowanie naszego ludu do kawałka ziemi jest tak wielkie, że woli dostać pewną część gruntu, jak spłatę, z tem trzeba się też liczyć.

Co do drugiego punktu, „czy nadmierne rozdrobnienie posiadłości włościańskich nie

jest zrównoważone przez skupywanie gruntów ze strony osób należących do stanu włościańskiego, to też także należy odpowiedzieć potakująco. Przy podziale spadku majątniejszy włościanin skupuje schedy i wypłaca rodzeństwo tak, że są gospodarze, którzy mają 30—40, a nawet 80 morgów. Majętniejszy gospodarz, więcej zapobiegliwszy przy każdej nadarżającej się sposobności dokupuje kawałek gruntu i dobrze płaci, nieraz 250 do 300 zł. Widocznie mają, ci, co pracują pieniądze, jeżeli gospodarstwo swe powiększają. Czasami kupują także inne warstwy: Żydzi, ci jednak nie kupują w tej myśli, aby gospodarstwo powiększyć. Żyd rachuje się z każdym centem, widzi że po tej drogiej cenie za ziemię interes mu się nie opłaci, kupuje tedy tylko w razie spekulacji, jeżeli ma naprzód już nabywcę, który nie jest tak rzadki. Żeby Żydzi kupowali u nas większe gospodarstwa dla gospodarowania, to są rzadkie objawy.

Że stosunki te agrarne ostatecznie nie są tak złe, jak niektórzy usiłują to przedstawić, wykazuje ta okoliczność, że są włościanie nabywający grunta. Muszę jeszcze zaznaczyć, że kryzys agrarna dotyka w większej mierze własność większą niż mniejszą. Jest to zdanie tych ludzi, którzy z tem położeniem są obznajomieni, których nie można posądzać o to, że są korzystnie usposobieni dla większej własności, że wskazuje na posła Szczepanowskiego, który wyraźnie zaznaczył, że kryzys rolnicza dotyka bardziej większą własność, aniżeli mniejszą.

Marszałek. Dr. Górski ma głos.

Dr. Antoni Górski. Kwestyonaryusz nam rozesłany jest w ten sposób ułożony, że konstatuje nadmierne rozdrobnienie mniejszej własności ziemskiej jako rzecz nieulegającą wątpliwości, a co do przyczyn tego stanu rzeczy stawia tak proste zapytania, iż niemal przesądza o potakującej odpowiedzi. W rzeczy samej stwierdzili też poprzedni mowcy, że nadmierne rozdrobnienie posiadłości włościańskich jest wynikiem znacznego wzrostu ludności wiejskiej, która nie znajduje odpływu do innych zajęć. Godząc się na tę odpowiedź muszę przecież zaznaczyć, że sprawa przedstawia się niekiedy odmiennie, na co ustawodawca uwagę zwrócić powinien. Z tych dwóch mianowicie absolutnie pewnych przesłanek, to jest z wzrostu ludności włościańskiej z jednej a braku jej odpływu do innych zajęć i szczupłości gruntów, na których ta ludność osiedlić się może, z drugiej strony nie wypływa jeszcze niezbitnie ani w teorii ani w praktyce ten konieczny wniosek, że własność ziemska musi być nadmierne rozdrobniona tam, gdzie wiele osób na roli

przebywa, a skupioną tam, gdzie ludność przeważnie do innych zajęć się zwraca. Zdarza się bowiem, że na jednej obszernej roli włościańskiej gospodaruje bardzo liczna rodzina, nietylko dzieci, ale i rodzeństwo właściciela ziemi, które na mocy „wymowy“ i tym podobnych układów mieszka w zagrodzie i w pracy rolnej gospodarzowi dopomaga. Fakt to niewątpliwie rzadki, ale skonstatować się dający, a bardzo ważny do skonstatowania w chwili, kiedy jest mowa o zaprowadzeniu odrębnego prawa dziedziczenia dla pewnej części własności ziemskiej.

Częściej spotykamy jeszcze inny objaw. Oto istnieje w zachodniej części kraju wcale pokaźna liczba włościan, którzy przez dziewięć miesięcy pracują w fabrykach lub kopalniach węgla, a uprawę gruntów pozostawiają albo rodzinie albo dzierżawcom i tylko na parę tygodni przyjeżdżają do wsi rodzinnej, żeby żniwo zebrać albo po ciężkiej pracy trochę odpocząć. Ludność ta jest przeważnie fabryczną lub przemysłową, a jednak przywiązuje słuszną wielką wagę do posiadania choćby drobnego kawałka ojczystego zagona. Z powyższych przykładów można się więc przekonać, że jak pozostanie ludności rolniczej na gruncie rodzinnym nie zawsze prowadzi do podziału, tak też przeciwnie rozdrobnieniu gruntów nie stoi bezwzględnie na przeszkodzie okoliczność, że ludność wiejska szuka zarobku poza pracą około roli. Objawy te uzasadniają tylko zdanie, że bezpośrednią i istotną przyczyną rozdrobnienia gruntów włościańskich jest ich podzielność, jeśli zatem chcemy usunąć przyczynę złego, to musimy na tę podzielność skupić całą uwagę, reforma bowiem, któraby tej istotnej przyczyny oplakanego stanu gospodarstw włościańskich nie uchyliła, musiała by być połowniczą i powierzchowną.

Bezpośrednią przyczyną podzielności gruntów jest znów ustawodawstwo spadkowe austriackie, jak to (nie zapoznając zresztą niekorzystnych ogólnie ekonomicznych warunków) pozwałam sobie w przeciwstawieniu do zdania prof. Ochenkowskiego twierdzić. Przepisy prawa austriackiego są po większej części skomplikowane i sztuczne, mało się liczą z naturą stosunków rolniczych; to też uczciwy adwokat rzadko kiedy może swemu klientowi za wynik procesu zaręczyć, a ludność włościańska właśnie wskutek chaotycznych wyobrażeń o prawie obowiązującym tak chętnie popada w pieniactwo. Przykładowo przytaczam na pozór bardzo starannie zredagowaną, ale w praktyce wręcz niewykonalną ustawę o zwalczaniu aktów prawnych (Anfechtungs-

gesetz), niepraktyczną ustawę o nierzetelnem postępowaniu w czynnościach kredytowych, niedołązną ustawę o ścieżkach koniecznych, w praktyce prawie nieznaną ustawę o ulgach legalizacyjnych. Od wszystkich tych ustaw gorsze jeszcze następstwa wywołały przepisy dotyczące sporu prowizoryalnego i pertraktacji spadkowej. Zapewniano mnie ze strony doskonale z procesami wiejskimi obeznanej, że trzy czwarte procesów przez włościan prowadzonych ma swoje źródło w formalizmie, kosztowności i powolności postępowania spadkowego. A zresztą nie brak nam najautentyczniejszych dowodów, że główną przyczyną biedy u chłopów jest ustawodawstwo: proszę tylko wziąć do ręki drukowane w urzędowej gazecie listy emigrantów, pisane jeszcze z portów europejskich. Powtarza się tam stale zwrotka: „wszędzie będzie znośnie, byle nie w Galicyi, byle zdała od urzędu podatkowego, sędziego, geometry i notaryusza.“ Często powtarzane te słowa są prosto objawem pod względem narodowym i społecznym przerażającym; świadczą one, że do pracy około uproszczenia naszych ustaw i urzędów koniecznie dążyć musimy i że w tem dążeniu na półśrodkach poprzestać nam pod grozą ciężkiego grzechu zaniedbania nie wolno.

Z ust Jego Ekscelencyi Pana Marszałka słyszeliśmy, że kraj w przedmiocie reformy agrarnej zrobił w ostatnich czasach wiele, więcej nawet, niż mu jego finansowe siły pozwalały. Nikt nie przeczy, że Sejm i Wydział krajowy rozwinął może nawet gorączkową działalność celem popierania rolnictwa: uchwalono wiele różnych funduszy na cele rolnicze, założono szkoły fachowe, kreowano mnóstwo posad różnych instruktorów i wędrownych nauczycieli. Ale to są wszystko czynności administracyjne, może ważne i potrzebne, ale stanowczo niewyczerpujące pojęcia reformy agrarnej, do której ustanowienia powołaną jest władza ustawodawcza. Na polu zaś ustawodawstwa agrarnego działał Sejm bardzo niewiele, jak to wskazuje jaskrawo brak krajowej ustawy o komasacji i o prawie spadkowym, a przecież ani na przykrojeniu tych ustaw państwowych do naszych stosunków, ani na uchwaleniu innych praw kompetencji ustawodawstwa krajowego zastrzeżonych Sejm poprzestać nie może, bo skoro nie które urządzenia i ustawy państwowe uznane zostały za wadliwe, to od kogóż ma wyjść inicjatywa do ich zmiany, jeśli nie od Sejmu?

W odpowiedzi na przemówienie p. Federowicza pragnę stwierdzić, że pod własnością średnią rozumiem tak zaokrągloną i takich rozmiarów własność ziemską

włościańską lub folwarczną, że może stanowić racjonalną jednostkę gospodarczą, wystarczającą na utrzymanie rodziny właściciela. Posługiwanie się wyrażeniami: własność tabularna i włościańska jest niewłaściwe, pierwsze bowiem pojęcie jest czysto administracyjnym a nie ekonomicznym, a drugie pojęciem nieściśłem, włościanin posiadać może mianowicie własność tabularną, a dwór wiejską. Zdania, że pracowity włościanin może z pracy około roli i z zasługi w dworze nie tylko żyć, ale i grunt dokupić, nie mogą uważać za trafne. Stosunki gospodarskie na folwarkach we wschodniej Galicyi są tego rodzaju, że najemnik przez kilka tygodni w różnych odstępach czasu, jakoto przy sadzeniu okopowizny, przy sianozęciu, żniwie, kopaniu kartofli i przy młocce lokomobilą może osiągnąć wystarczający, nawet znaczny, zarobek, ale przez miesiące zimowe dwór przy najlepszej nawet woli nie jest w stanie dać zatrudnienia tym, co o robotę proszą, a płaca najemnika w zimie jest stanowczo za niską. Należy bowiem o tem pamiętać, że nie o to tylko chodzi, aby włościanin pracą około swojego lub cudzego zagona zarobił tyle, aby mógł siebie i rodzinę z biedą wyżywić, lub nawet odmawiając sobie zaspokojenia istotnych potrzeb coś na zakupno gruntu zaoszczędzić. Ze stanowiska religijnego, narodowego i społecznego nie możemy na tem poprzestać, ale musimy nie dopuścić do tego, aby tego rodzaju przezimowanie rodziny odbywało się kosztem obniżenia zdrowotności, kosztem skarłowacenia całej generacji pozbawionej mleka, kosztem zastoju potrzeb duchowych i cywilizacyjnych.

Marszałek. P. Dr. Skalkowski ma głos.

P. Dr. **Skalkowski.** Nawiązując do przemówienia p. Federowicza muszę zaznaczyć, że stosunki po względem zarobkowości dla włościan są smutne, być może, że są pewne wyjątki, ale bardzo szczupłe.

Powołuję się w tej mierze na pracę Dra Pilata o emigracji z powiatu zbarazkiego, wedle której stosunki zarobkowości są bardzo niepomysłne. Czas zarobku jest krótki, na żniwa zbiera się tyle robotników, że czasami trzeba połowę odprawić, a żniwa kończą się w dni kilka. W zimie nie ma zarobku żadnego z wyjątkiem gorzelń. Zapłata robotnika wynosi w zimie 12 do 15 centów. Czyż można z tego utrzymać rodzinę? Jest jedno zdanie w kraju, że stosunki zarobkowe istotnie są złe z wyjątkiem okolic, gdzie przemysł naftowy się rozwinął. Nawet w okolicach, zachodnich, gdzie ludność jest energiczniejszą i pracocowac chce, zarobku nie znajduje i musi

emigrować za granicę. Nie ludźmy się, przyznajmy, że jest źle i próbujmy szukać środków zaradczych. Jeżeli w dzisiejszym stanie rzeczy chcemy zaprowadzić niepodzielność gruntów, to musimy głęboko się zastanowić, czy zaprowadzenie zakazu nie wywołałoby gorszych skutków; mogłoby to stworzyć rezultaty, których obawia się profesor Ochenkowski. Należy nam dążyć do tego, by przez wydatną pomoc kredytową ułatwić energiczniejszym, dokupywaniem przyległych parcel i tworzenie średnich posiadłości włościańskich, co do których można by przy udzieleniu pożyczki zażądać niepodzielności. Nieby nie przeszkadzało, gdyby Bank krajowy udzielając pożyczki na posiadłość liczącą 10—12 morgów, zażądał, by właściciel zanotował w księdze hipotecznej, że zrzeka się prawa do dzielenia gruntu. Nieliczne są wypadki, by włościanin skupował parcele. Są wypadki, gdzie włościanin bierze grunta na pewien szereg lat, na tak zwane lata odkupne, pojęcie starego „wyderkafu“, ale żeby kupował parcele i do swej posiadłości przyłączał, nie dzieje się często i wcale nie równowazy skutków podzielności gruntów.

Marszałek. Dr. Hupka ma głos.

Dr. Hupka. Nie będę się długo rozwodził nad punktem I. kwestyonaryusza, gdyż gdyż są to fakta powszechnie znane, że cechą naszych stosunków agrarnych jest niesłychane rozdrobnienie mniejszej, oraz zanik i rozbitcie średniej własności ziemskiej. Przyczyną tych stosunków jest zarówno nadzwyczajny wzrost ludności, która nie znajduje po za rolnictwem innego pola zarobku, jak również nieograniczona wolność i nie tylko zwyczaj, ale poprostu przymus powszechny dzielenia gruntów, wreszcie do tego smutnego stanu nie mało przyczyniają się także niezdrowe stosunki kredytowe. O tem nie znajdzie się chyba w całym kraju odmiennego zdania.

Są prócz tego jeszcze głębsze przyczyny.

Przedewszystkiem ekonomiczny liberalizm zrobił tu swoje. Stał się on w stosunkach naszego kraju takim piekielnym młynem, który zmełł najpierw na otręby nasz stan mieszczański a obecnie zabrał się do stanu włościańskiego i szlachty, tj. do większych właścicieli ziemskich. Ten sam liberalizm, który wprowadzony do naszych urządzeń administracyjnych zniszczył zupełnie wszelką władzę w gminie tak, że nasze władze krajowe w braku punktu oparcia w gminie są zupełnie bezsilne i cofać się muszą przed każdą śmielszą reformą, ten sam liberalizm objawiający się w stosunkach ekonomicznych kraju jako zasada bezwzględnej wolności ekono-

micznej, stał się w rzeczywistości największą niewolą, zwłaszcza dla ekonomicznie słabszych i nieoświeconych.

Zwyczaj nieograniczonego dzielenia gruntów, który nie był przecie wśród naszej ludności zwyczajem z dawna zakorzenionym, bo wszak przed 30 laty jeszcze gruntów nie dzielono, stał się u nas narzucaną ludowi wbrew dawnym lepszym zwyczajom i tradycyom koniecznością.

Proszę Panów, włościanin nasz, gdyby nawet nie chciał dzielić gruntu, tylko przekazać go testamentarnie jednemu spadkobiercy, z oznaczeniem spłat dla reszty rodzeństwa, to napotyka przy tem zbyt wiele trudności.

Do notaryusza, do adwokata najczęściej iść nie śmie, raz, że się boi tych panów, powtóre boi się innych swych dzieci, które ojca starego bardzo często pilnują, a wreszcie nie lubi wydawać pieniędzy.

Jeżeli więc chce zrobić testament, to udaje się najczęściej do pokątnego pisarza, który czasem przez nieświadomość, ale najczęściej z umysłu napisze mu testament tak, by potem na pewne był unieważniony, bo w tem widzi dla siebie doskonałą na przyszłość interes.

Chłop umiera, a wówczas w 95 wypadkach na sto dokonywa się podział gruntu. A dokonywa się najczęściej nie tak, aby z gruntu pojedyncze parcele wydzielano, tylko w ten sposób, że każdą parcelę z każdego rodzaju uprawy dzieli się na tyle części, ilu jest sukcesorów, gdyż taki podział dogodniejszy jest dla notaryusza, a zyskowniejszy dla geometry. Grunt tedy został podzielony na małe strzępy, a dla tych sukcesorów z chwilą śmierci spadkodawcy rozpoczyna się prawdziwe gradobicie, prawdziwa klęska.

Przychodzą koszta pogrzebu, które wobec ambicyi włościan (zwłaszcza w zachodniej części kraju) są stosunkowo ogromne; przychodzą koszta notaryusza, który za zapisanie mnóstwa papieru, bez czego przy spadkach włościańskich śmiałoby się obejść mogło, choćby najściślej taksy się trzymając, sporo sobie policzyć musi; bardzo wiele stosunkowo liczą sobie także geometry; dalej należytość od przeniesienia własności, nie mówiąc już o tem, że wskutek unieważnienia testamentu, które następuje nieraz w skutek małej, niedostrzegalnej prawie nieformalności, następują procesa podsycane przez pokątnych pisarzy. I nieraz zdarzały się takie wypadki, że dla sukcesorów z całego spadku nie zostało nic prócz długów, dla których zostają wywłaszczeni. Takie są stosunki w Galicyi zachodniej, stosunków

wschodniej części kraju nie znam tak dokładnie.

Oprócz tych wszystkich okoliczności przyczyniających się do proletaryzacji stanu włościańskiego u nas, są inne mniejsze przyczyny, które jednak znaczną odgrywają rolę. Przedewszystkiem brak odpowiednich zarobków w kraju, przeciwko któremu, jako środek zaradczy istnieje między ludnością emigracja czasowa za zarobkiem, nietylko do Ameryki, ale także do Śląska, Morawii, Saksonii (t. zw. wyjazd na Saksy), Westfalii i t. p.

Dalszą przyczyną postępującej proletaryzacji włościan, jest pieniactwo, podsycane w niesłychany sposób przez żydowskich adwokatów i pokątnych pisarzy. Ilość procesów często długotrwałych i kosztownych, które chłop prowadzi o lada bagatelę, o miedzę, o przejazd drogą i t. p. t. zw. obrazówek chłopskich przechodzi po prostu pojęcie. I gdyby można było zebrać daty statystyczne co do ilości takich procesów, gdyby można było obliczyć, ile przeciętnie naszego chłopca przez ciąg jego życia procesy kosztują, to jestem pewny, że doszlibyśmy do cyfr zastraszających.

Na szczęście wprowadzenie nowej procedury ograniczy, jak się zdaje, pieniactwo u nas.

Dalszą przyczyną, bez wątpienia drobną, jest zwyczaj rozpowszechniony w zachodniej Galicji, że chłop nasz jeździ zbyt wiele bez żadnej potrzeby po wszystkich okolicznych targach i jarmarkach. Temu niesłychanemu marnowaniu czasu i pieniędzy możnaby przecie bardzo łatwo zapobiedz w drodze zwyczajnego rozporządzenia, któreby nakazywało, by targi w miasteczkach każdego powiatu odbywały się równocześnie w jednym dniu tygodnia, a nie jak dotąd w rozmaitych dniach od poniedziałku do piątku, z wyjątkiem jedynie soboty.

Co do punktu kwestyonaryusza, który zapytuje, czy nadmierne rozdrobnienie jest równoważone przez skupywanie gruntów ze strony osób do stanu włościańskiego należących, to wbrew zdaniu szanownego mowcy poprzedniego, p. Fedorowicza, muszę oświadczyć, znając stosunki zachodnie, że równoważone bynajmniej nie jest. Jeżeli zajdzie wypadek, że chłop, wróciwszy z Ameryki dokupi kilka morgów gruntu, to jest to efekt zupełnie przemijający wobec tego, że po jego śmierci grunt ten znowu podzielonym zostanie i na kawałki się rozpadnie.

Co do innych osób kupujących grunta, to byli niemi dawniej żydzi, którzy kupo-

wali je i komasowali. Obecnie to już ustało. Żyd, jeżeli kupi grunt to tylko dla handlu, aby go potem z zarobkiem sprzedać. Żyd na wsi niechętnie w ziemię wkłada pieniądze, woli on stanowczo mieć gotówkę w kieszeni, którą może korzystniej obracać i większy mieć dochód niż z gruntu, który dochód mały przynosi.

Co do zaniku średniej tabularnej własności ziemskiej, to kwestyonaryusz zaznacza jako jego przyczynę nadmierne obciążenie hipoteczne, jak również nieopłacające się wkłady.

O ile pierwsza przyczyna jest bezwzględnie i wszędzie prawdziwą, o ile nadmierne obciążenie jest faktem zbyt powszechnie znanym, by nad tem dłużej rozwodzić się było trzeba, o tyle co do drugiego punktu, podniesionego w kwestyonaryuszu, muszę zaznaczyć, że nigdzie w zachodniej Galicji nie słyzałem o takich wkładach w podniesienie gospodarstwa, któreby się nie opłacały. U nas prędzej zamało jak za dużo tych wkładów. Gospodarstwo ma u nas jeszcze zawsze charakter ekstenzywny. Jeżeli co dałoby się w tym kierunku zauważyć, to miejscami się trafiający zwyczaj stawiania zbyt kosztownych budynków, zwłaszcza domów mieszkalnych. I to jednak trafia się coraz rzadziej.

Proszę Panów, obecne dyskusya nie powinna wychodzić po za przyczyny upadku włościaństwa, gdyż będzie ona dopiero na porządku przy punkcie drugim, dlatego nie można mówić o projektach i zmianach ustawodawczych, jakieby były konieczne. Chciałbym jednak w kilku słowach odpowiedzieć prof. Ochenkowskiemu. Powiedział mianowicie p. prof. Ochenkowski, że normy ustawodawcze nie przyczyniają się do upadku włościaństwa. Proszę Panów tak nie jest. Gdyby ustawy były inne, gdyby obowiązywała niepodzielność przynajmniej w razie sukcesji beztestamentowej, to czynniki przeprowadzające pertraktacje spadkową, nie mogłyby przeprowadzać podziału gruntu inaczej jak na podstawie ważnego rozporządzenia ostatniej woli, a już w żadnym razie nie mogłyby wskutek szablonowego stosowania ustaw dzielić każdą najdrobniejszą parcelę na części, jak to dziś się dzieje.

Przyznaję, że są i inne przyczyny i powyżej je wymieniłem, ale przedewszystkiem obecne ustawy są powodem, że już gdzieś niedzie mamy doczynienia z parcelami tak małemi, że już ich najcieńszym ołówkiem na mapie katastralnej oznaczyć niepodobna, jak to nadmieniamy w swych rozprawach Pp.: prof. Pilat i dr Krzyżanowski.

Gdyby nie było ustawy pozwalającej i popierającej nieograniczone dzielenie, to mielibyśmy może do ozynienia z większą niż dzisiaj emigracją, ale nie mielibyśmy miliona siedmiukroć gospodarstw, nie mielibyśmy takiego szalonego rozdrobnienia.

Temu przedewszystkiem są winne obecnie obowiązujące liberalne ustawy.

Marszałek. Głos ma hr. Rey.

Hr. Rey. Proszę panów! Kwestyonaryusz ankiety wyklucza kwestyę ogólnego położenia, jako przyczyny rozdrobnienia gruntów i przesilenia rolniczego — nie wiem, czy się to odnosi do tego, czy położenie nasze jest kontynentalne, czy środkowo europejskie, czy specjalnie nasze galicyjskie. Ja sędzę, że kwestya bytu, tego minimum existentiae stanu rolniczego jest kwestyą, która nie powinna być wykluczona. Owszem sędzę, że powinniśmy tu na ankiecie sprawę tę zbadać, przyczyny omówić i środki zaradcze omyslić.

Proszę Panów! jeżeli weźmiemy daty statystyczne, przekonamy się, że rozdrobnienie w latach osmdziesiątych znacznie wzrosło. Bo my teraz mamy doczynienia z napływem obcego zboża z Węgier, Rosyi, Rumunii, a nie mamy odpływu naszych produktów chowu bydła do Niemiec. Bo my mamy niejako rogałkę we Wiedniu, która jest dogodna dla kilku rzeźników wiedeńskich albo węgierskich. Oni tę rogałkę otwierają lub zamykają skoro i kiedy im się tylko podoba. Niech nam ustawodawstwo austriackie zapewni samodzielność ekonomiczną, niech nam zapewni minimum egzystencji, a z pewnością rozdrobnienie nie będzie tak drastycznym. Niech nam ustawodawstwo zapewni to, by chłop się potrafił na swoim kawałku utrzymać, by brat starszy mógł młodsze rodzeństwo wypłacić, by ludność miała większy zarobek.

Zdaje mi się, że p. Fedorowicz się myli twierdząc, że ludność wiejska ma dość zajęcia, tylko robić nie chce. Zdaje mi się, że ta sprawa, zwłaszcza wobec emigracji Rusinów, a szczególnie wobec emigracji aż w kraje zauralskie, jest bardzo ważną. P. Fedorowicz wspomniał o rozpowszechnionym w jego stronach i bardzo może praktycznym sposobie wynagradzania za pracę, ale ludność ma przecież oprócz pożywienia i inne potrzeby, do których zaspokojenia koniecznie trzeba gotówki. A przecież system gospodarstwa podolskiego dziesięcinowego gotówki nie zapewnia. Powiada p. Fedorowicz: „na zimę jest przemyśl domowy“. Ale do wykonywania przemyśłu domowego potrzeba przedziwa, warstatu, potrzeba najrozmaitszych rzeczy,

które trzeba wziąć na lichwę, gdyż system podolski znów gotówki nie daje.

Co do kwestyi skupywania gruntów, to jest ona dodatnia albo ujemna. Dodatnie jest skupywanie wtedy, jeżeli skupuje włościanin gospodarz (a są to przeważnie ci, którym ojciec zostawił zagrodę nie podzieloną), jeżeli skupują rewertenci z Ameryki, jeżeli skupuje nauczyciel, jeżeli skupuje ksiądz (najczęściej na Rusi), jeżeli skupują śludzy dworscy. Ujemnie skupują szynkarze i żydzi, ujemnie skupują także chrześcijanie: pisarz gminny, wójtowie i opiekunowie. Co do kwestyi, czy większą własność skupuje, mogę oświadczyć, ponieważ większą własność znam, że ona nie skupuje i mogę twierdzić, że jest w daleko gorszych stosunkach, aniżeli mniejsza, i że sprzedaży jest daleko więcej niż przybytku. O wywłaszczeniu całych wsi, jak w poznańskiem nawet mowy nie ma.

Marszałek. Głos ma p. Fedorowicz.

P. Fedorowicz. Prosiłem o głos, by niektórym Panom odpowiedzieć to w kilku tylko słowach, a mianowicie dlatego, bo z przemówienia niektórych Panów nabyłem przekonania, iż sądzą, że przedstawiłem stosunki włościańskie zbyt różowo, że naszemu włościaninowi się dobrze wiedzie, że ma dobry zarobek i dziwić się tylko należy, że emigruje. Proszę Panów nie powiedziałem, iż włościaninowi się dobrze dzieje, tak jemu jak i właścicielowi większej własności dziś się źle dzieje, to są rzeczy wiadome. Nie podnosiłem powodów dla czego tak jest, bo to wychodzi po za ramy kwestyonaryusza. Powiedziałem tylko, że nie jest tak źle, jak niektórzy przedstawiają stosunki włościańskie. I tak p. Skalkowski powoływał się na pracę prof. Pilata i wyciągnął z niej wniosek, że moje zapatrywanie jest niesłuszne. Ja bardzo cenię pracę p. prof. Pilata, co do tej jednak pracy, na którą się p. Skalkowski powołał, mam pewne wątpliwości i niektórym rzeczom w tej pracy mógłbym wprost zaprzeczyć, albo muszę przyjąć, że prof. Pilat opierał się na danych nie zgadzających się z rzeczywistością. I tak podnoszono, że nasz robotnik młóci tylko kilka tygodni, co z rzeczywistością się nie zgadza. U nas jest robota przez cały rok. Skoro tylko śniegi zejda, za robotnikiem szukamy, i ci — którzy chcą robić — zajęcie znajdują.

Naturalnie, że podczas żniw zarobek jest największy. Żniwa nie trwają znów 4 do 5 dni ale 6 i 8 tygodni — a to jest

znaczna różnica. Po żniwach czas omlotu, gdzie płacą również dość dobrze; nie 10 do 12 centów, ale 30, 40 a nawet 50 centów. Chciałem tedy zwrócić uwagę, że uwagi niektórych panów nie zgadzają się z faktycznym stanem rzeczy. Kto chce robić, zarobek ma — a przyznaję, że my całe miesiące za robotnikiem szukamy tak, że podczas żniw u nas sprowadzono do 50 wsi ludzi obcych, bo z powiatu buczackiego i aż z pod Karpat.

Powiedziano, że włościanin w lecie jako tako ma zarobek, ale w zimie nie ma żadnego. Proszę Panów przejść się po wsiach, a zobaczą, że kto chce robić robotę ma. Robotnika u nas poszukuje nie tylko większa własność ale także i włościanin bogatszy. Prawda w zimie nie jest tak poszukiwany i płaca nie jest tak znaczną, ale za to jest robota w domu. Jedni przędą — drudzy czem innem się zajmują.

Nasz włościanin ma bieliznę z płótna, którą sam utkał — opończa, kozuch i t. p. są wyrobami jego rąk własnych. Włościanin, jakkolwiek nie ma w zimie tak wiele do czynienia, ma jednak dość dobry zarobek w przemyśle domowym.

Co do emigracyi, o której niektórzy Panowie mówili, że sięga aż w zauralski kraj, to jakkolwiek rzecz ta nie jest na porządku dziennym, to jednak muszę zauważyć, że emigracya szerzyła się w miesiącu sierpniu, gdzie roboty jest wiele, co jest dowodem, że tylko lekkomyślni ziemię swą porzucali. Nie brak zarobku ale inne powody przyczyniają się do emigracyi, ale o tych rzeczach mówić nie mogę, gdyż nie są na porządku dziennym. Nie ma więc powodu przedstawiać wszystkiego w najczarniejszych barwach, gdyż emigranci powracają z Rosyi, Brazylji i t. p. — co jest dowodem, że i tam nie lepiej.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Pry sim punkti postawle-no pytanie, czy należałoby ohranyczyty prawa dilenia hruntiw. Skazano tuteczka, hde podity tych wsich spadkoimciw, kotrii distanut małeńkij kapitał wid otcia abo brata, a ne majut należytoj proświty ani sposobu zarobkowania. Hde ony sia podijut? Ale zapewnyw mene p. Fedorowycz, szczo ony znajdut zarobek a imen-no jako parobky po dworach. Zapytujut, czy aż do smerty? Czy toj chlib jemu wystarczyni i jeho rodyni? Preciń Panowe znajete, szczo urjadnyk, czy prawytelstwennyj, czy inszyj, krim swojiej pensyi, jaku zaroblaje, maje szcze jakie

zabezpieczenie na stariść. A czy p. Fedorowycz daje gwarancju, szczo toj parobok bude maw pensju na słuczaj kalictwa abo na słuczaj słabosty. Czy to jest zaniatie, kotromuby selanyn widdawaw sia aż do smerty? Czy my majemo ohranyczyty prawo dilenia hruntiw, szczooby po mistach pobilszyty czysło dereworubiw i wodonosziw?

Jak koždyj gospodar, zaberajuczy sia do jakojś riezcy, dobre nad neju sia zastanawlaje — tak Wydił krajewyj dobre zrobyw, szczo zwoław ankietu, byśmo sia wpered dobre naradyły i potom dobру riez uchwałyły, a ni taku, kotrubby treba potom zwałyty. Nedawno, bo w r. 1868 wyszła ustawa, kotra pozwołyła na dilenie hruntiw. Wid toho czasu zaczęły sia podiły. Diływ otże tato swoje majno meży syniw i dońky, ale to tilko złe, szczo nema rimisła widpowidnoho, kotreby dało zarobkowanie.

Jak Panowe znajete, z nyniszných szkil, jakie majemo po selach, ne można ity do rimisła, bo wymahajut czetwertoj klasy normalnoj, a toj klasy w szkołach selskich ne ma. Gospodar bidnijszyj, kotryj choeze syna widdaty do rimisła, musyt posyłaty jeho co najmęnsze dwa lita do szkoły mijskoj. Musyt płytyty stan-cju, knyżki i t. p. a dla neho to duże trudno.

W małym gospodarstwi przy najlip-szój woli toho zrobyty ne może. Ale prypustim, szczo daw syna do rymisnyka. A jakij to zarobek toho rimisnyka? Ja Paniw możu zapewnyty i wskažu mi-scewosty, hde czeladnyk stolarskij, kołodijskij abo kuśnirskij braw 4, 5 abo 6 zł. misiacno. Pytaju Paniw, czy toj czeladnyk może żyty? Pry takoj płatni ochota do rimisła musyt ustaty. W Tyśmynyci czeladnyk stolarskij braw 4 zł. na misiac. W Śniatyni kuśnir zrobyw dla żyda kozuch własnymi nytkamy z własnymy kutaskamy za 60 kr. I tuteczka p. Fedorowycz zapewniaje, szczo na tim poły rymisnyk może znajty zatrudnienie i zarobok! Treba takož czysłyty sia z tym, jaki jest stan tych remisł. Na prymir jest kraweć na seli. Jesły win pokłutyt sia z wijtom abo pysarom hromadskym dla toho, szczo ne wziaw za robotu półowu abo może 20 kr. deszewsze, zaraz ide do starostwa, szczo toj a toj trudnyt sia remisłom. Starosta posyłaje žandarma, szczooby zrobyw dochodzenie i tohdy abo mu zakazujut, abo dajut arkusz. Toj czolowik prychodyt do starostwa i tołkuje sia. Pane komysar, pane inspektor, ja

hospodar maju dwa albo trzy morgi, maju konia, korowu, a remisło uprawljaju jako ubocznyj zarobok. Pytajuť wija i toj albo stwierdza je donesenie, albo każe, szczo ne zna je, czy to zarobok ubocznyj. I toj distaje arkuszyk. Dla toho otże promysł ne moze ity na pered.

Kazu se z praktycznoho doświcedzenia, bo ja sam chodyw aż do Namistnytwa, szczo by oboronyty sia. Maju świży daty pid rukoju, szczo ludjam, kotry 3 albo 4 sirakiw uszyły, prysyłały arkusz.

Pytajuť sia, na kotre połe kinuty sia maje toj czołowik, szczo by mih zabezpeczyty sobi byt, na kotrym poły znajde dostatocznyj zarobok?

Szukajemo pryczyn toho tak wełykoho rozdrobienia hruntiw. Pyczyn tych jest bohato. Do tych czyślu brak proświty. Musymy otże czuwaty nad tym, szczo by proświta czym raz szyrzy kruhy ocharniała. Dalsze jest brak kredytu. Daje sia toje každomu widezuwaty i na každim poły. Remisnyk ne ma kredytu na otworenie warstatu, a jak wlize w lychwu to sia nie wyratuje aż do samoj smerty. — Brak kredytu na nyskij procent dla selanyna skazuje jeho na pidlahania rukam lychwiarskym. Hde selanyn pożyczyl? Do banku podast, to musyt zaintabulowaty, ale jak zistanut małolitni, albo jest masa — to se jest ricz trudna i kredytu ne ma. Tohdy pożyczaje u żyda na lychwu i to ne raz na 24%.

Szczoż zistaje tomu czołowikowy, kotryj ne maje czym spłatyty brata a kredytu na deszewyj procent ne distane? Jesłybyśmo ohranyczyły swobodu diłenia hruntiw i zaprowadyły obowiazok spłaty i to nawit ne za cinu oszacowania ale kupna, szczo bułoby duze łatwe, bo za kilka zołotyh distawby morh hruntu wartosty 200 albo i 300 zł. — ale win i toje ne ma. Pożyczyl hroszy na wysokij procent, ale hrunt ne dast jemu tych dochodiw — i tohdy pryjde żyd i zabere hrunt i ne ma wże hruntu ani win ani jeho brata, ale toj tretij. Jesły odnak hrunt podileno i win distaw mału nawet czastynu — to koły zabere sia do jakoho remisła moze pry dobroj woły, pry swojej praci i oszczadnosty dorobyty sia i dokupowaty kawalczyk za kawalczykom aż pobilszyt swoje gospodarstwo. Czyśte Panowe toho szcze baczyły? Ja chocz szczo by tak buło w buducznosty, abyśmo ne dopustyły do wytworzenia toho najnyższoho proletarjatu. Nam potreba deszewszoho kredytu, proświty, rozszirenja promysłu, a koły se budemo maty tohdy

dojdemo do pewnoho minimum dobrobytu. (Brawa).

Marszałek. Głos ma p. Dr. Dąbbski.

P. Dr. **Dąbbski.** P. Fedorowicz w swem przemówieniu podniósł, że niejednokrotnie zdarzało mu się napotykać na trudności w najmie robotników rolnych. Jest to szczegół, który się łączy z bardzo ważną kwestyą organizacyi popytu i podaży pracy. Nie wątpię, że u nas za pomocą lepszego niż dzisiejszy pośrednictwa na targu pracy możnaby bardzo dodatnio wpłynąć na stosunki robotnicze.

Wspomniano tu kilkakrotnie w ciągu dotychczasowej dyskusyi, że siła rolnictwa powinna opierać się na stanie średnim rolniczym. Obejmowano tem pojęciem własność tabularną. Ja pod pojęciem średniego stanu robotniczego rozumiem całą tę warstwę rolników, bez różnicy, czy gospodarują w obrębie własności tabularnej, czy nietabularnej, która w pracy rolniczej znajduje pełne zatrudnienie i dostatnie utrzymanie z dochodu swego gospodarstwa bez potrzeby uciekania się do ubocznego zarobku. Codzienne doświadczenie poucza, że u nas a szczególnie w zachodniej części kraju stan średni rolniczy upada. Gospodarstwa rozpadają się na drobne parcele gruntowe. W mniejszym już wprawdzie stopniu, ale jednak w pewnej mierze daje się spostrzedz absorbeyca średniej własności rolnej przez wielką własność latifundyarną. Oba te objawy w rozdziale własności ziemskiej, zbytnie rozdrobnienie i koncentracya latifundyarna dodatniemi nie są.

Ustawodawstwo z r. 1868 wprowadziło zasadę dowolnego obrotu ziemią. A chociaż ustawy nie mogę uznać za jedyną, wyłączną, przyczynę rozdrobnienia własności ziemskiej, to niewątpliwie przyczyniła się ona znacznie do wprowadzenia zwyczaju podziału gospodarstw. Powstało i powstaje coraz więcej egzystencyi przywiązanych do małych kawalców gruntu, nie mających z tego gruntu pełnego utrzymania, skazanych na szukanie zarobku, którego prócz w pewnych porach roku, jak w czasie żniw i wyboru okopowizn, w dostatecznej mierze nie znajdują. Emigracya ze wsi za zarobkiem przybrała w wielu miejscowościach kraju takie rozmiary, że wszyscy mężczyźni w sile wieku opuszczają wieś na całe lato, a dla obrobienia gruntu pozostają we wsi tylko niedorośli i kobiety. Brak gruntów do kupna i równoczesna chęć pozostania przy ziemi w wiosce rodzinnej wywołały zu-

pełnie fałszywy układ cen ziemi. W transakcjach między włościaninami w wielu okolicach kraju cena morga gruntu czwartej klasy przenosi 400 zł., a znam wypadki, gdzie cena dochodziła ogromnej sumy 800 zł. za morg. Egzystencja rolnika oparta na fałszywej podstawie, jaką takie przepłacenie ziemi wytwarza, mimo całej żelaznej energii i pracowitości, jaką się odznacza ludność mazurska, dostatecznie i bezpieczną być nie może. Złe skutki przepłacania gruntu potęguje u nas jeszcze w wysokim stopniu brak dobrej organizacji kredytu rolniczego. Potrzeby kredytowe drobnego rolnika zaspakają jeszcze zawsze przeważnie prywatny wierzyciel. Stopa procentowa w tych stosunkach kredytowych przekracza nieraz wszelką słuszną miarę; dochodzi czasem do monstrualnych rozmiarów lichwy nakładającej opłaty w stosunku centa od jednego zł. na tydzień. Kredyt w instytucjach, które stoją rolnikowi otworem, jak towarzystwa zaliczkowe jest także oparty na za wysokiej stopie procentowej, wynoszącej przeważnie 8 do 9%. Te warunki ceny ziemi i kredytu muszą się odbić ujemnie na stopie życia rolnika, muszą obciążyć jego „Standard of life“ i doprowadzić do niedostatecznego odżywiania, a zaczem i słabego fizycznego i psychicznego rozwoju rolniczej warstwy. Dlatego środki zaradcze uważam za wskazane. Dyskusja szczegółowa da nam sposobność do zastanowienia się nad tymi środkami. Teraz zaznaczyć tylko chciałem, że uważam za ujemny wpływ, jaki ustawodawstwo, stwarzając w ustawie impuls i nacisk, z góry w kierunku rozdrabniania gruntów, na stosunki rolnicze wywiera.

J. E. Marszałek. Głos ma p. Dr. Ochenkowski.

P. Dr. Ochenkowski. Jeżeli sobie dobrze przypominam, to poprzedni mówcy występowali nie przeciw zasadniczej ustawie, lecz przeciw ustawom charakteru proceduralnego. Zupełnie jasnym jest, że każdy przepis proceduralny powinien być prosty i w jak najprzystępniejszej formie. Tam, gdzie tego nie ma, ustawa jest wadliwa i dlatego zgadzam się z tem, co powiedziano odnośnie do ustaw przytoczonych. To jednak nie usuwa kwestyi, czy normy główne, zasadnicze są obecnie odpowiednie, czy nie. Trzeba postawić sobie pytanie, czy dozwoleństwo dzielenia gruntów jest słuszne, czy nie, bo od tego zależy dalsze postępowanie. Jeżeli powiem, że zasada podzielności jest słuszną, to nie wykluczam jeszcze pewnych ograniczeń. Jeżeli powiem, że ustawa o podziel-

ności gruntów jest wadliwą, także z pewnemi zastrzeżeniami, wówczas muszę przeprowadzić reformę, któraby wprowadziła zgodę w te stosunki ekonomiczne.

Otóż proszę Panów, sprawa ta jest czysto rolnicza, agrarna i wprowadzając normy nowe, musimy starać się, by harmonizowały z istniejącymi stosunkami agrarnymi. Dlatego stawiam pytanie, czy, gdybyśmy przyjęli dziś jako zasadę niepodzielności gruntów włościańskich i w tym kierunku ustawodawczo działali, czy rzeczywiście odpowiemy tym warunkom ekonomicznym, które dziś istnieją? Sądzę, że gdybyśmy wobec rzeczywistych stosunków chłopskich chcieli postawić jakiś radykalny przepis ograniczający podzielność gruntów, nie zyskalibyśmy uznania, a i przepis ten z pewnością ostatecznie byłby przekroczony dlatego, że nie odpowiadałby stosunkom rzeczywistym.

Także co do ograniczenia spadków byłaby to ustawa radykalna. Jeżeli ustawa ma mieć w życiu podstawę i możliwość rozwijania się, musi ona być skierowaną do zupełnie innych czynników. Zapewne rodzina, którą ograniczenia w rzeczy spadku mają na względzie, nie jest w społeczeństwie rzeczą podrzędną, ale bezsprzecznie rodzina jako zasadnicza jednostka w społeczeństwie miała poprzednio inne znaczenie, jak obecnie. Obecnie prąd ogólny jest taki, że nie rodzina, tylko indywidualium ma być jednostką społeczną ekonomiczną. Do tego też stosują się rozmaite ustawy i jeżeli ten indywidualny prąd będzie dobrze pokierowany i jeżeli ustawa będzie działać w tym samym duchu bez najmniejszej kwestyi skutek tego prądu będzie dodatni. W ostatnich czasach powstała moda występowania przeciw tym prądom indywidualizmu. Z zarzutów podniesionych przekonuję się, że skierowano je przeciw słabym stronom tego objawu, a nie zdrowym. Idzie więc o to, aby społeczeństwo kierunek zdrowy uznało i przeprowadziło; a w ten sposób stworzy się rzecz, która będzie miała siłę żywotną, co będzie materialem dobrym. Dlatego z tych powodów, które pierwej przytoczyłem, jakoteż z powodów, które podał p. Huryk, a które są wzięte z życia praktycznego, z stosunków rzeczywistych, nie mógłbym uznać za słuszną zasady ograniczenia wolności dzielenia gruntów.

Powiedziano tu także, że zasadę podzielności gruntów wprowadzono u nas niedawno i że ta zasada nie zgadza się z przekonaniem ludu. Nie zdaje mi się, żeby w ludzie istniała świadomość co do zasad postępowania spadkowego lub co do dzie-

lenia. A to pochodzi z braku oświaty. Idzie się nieświadomie za prądem ogólnym. Powtarzam, co powiedziałem już poprzednio, że obawiam się wytworzenia proletariatu i sądzę, że gdyby ustawa o niepodzielności ziemi od początku istniała, to byłoby już faktem dokonany i mielibyśmy do czynienia z większym złem, z rakiem, któregooby nie można wyleczyć żadnym sposobem, podczas gdy dziś mamy sposób zaradzenia złemu.

Marszałek. Głos ma p. Czezc.

P. Czezc. Jeżeli się przypatrzymy stosunkom agrarnym, zobaczymy, że mamy 13 milionów morgów kultury, z których 65% jest w posiadaniu mniejszej posiadłości, i że z drugiej strony mamy 10 tysięcy ciał hipotecznych. Ten krótki rachunek pokazuje, że stosunek przeciętnego obszaru jest bardzo smutnym, albowiem gospodarstwa włościańskie są bardzo małe. Z drugiej strony 70% ludności jest ludnością rolniczą i gdyby była miarą postępu i rozkwitu ilość rąk zajętych w rolnictwie, Galicya powinna zająć pierwszorzędne stanowisko. Niestety tak nie jest, a że tak nie jest najlepiej udowadnia zebranie się dzisiejszej ankiety, która spowodowana złym stanem stosunków większej i mniejszej własności ma się zastanowić nad sposobem ich poprawienia.

Najpierw co do mniejszej własności. Czy jest możliwe, aby rolnik mając mały kawałek gruntu, był w stanie taki pobierać dochód, któryby mu wystarczał do skromnego utrzymania rodziny? Mnie się zdaje, że nie. Takie stosunki dodatnie są może w jednym, może w dwóch powiatach, ale nie dadzą się rozszerzyć do innych 70. Jeżeli Sejm w roku 1868 pozwolił na podział gruntów, uczynił to w tem mniemaniu, że zrobił ulgę dla ludności włościańskiej, obecne stosunki zaś okazują, że ten cel nie został osiągnięty. Zobaczono, że możność utrzymania się, która była wtedy trudną, dziś stała się jeszcze trudniejszą i gdyby Sejm w roku 1868 nie był dozwolił na dzielenie gruntów, odpływ ludności byłby się o wiele wcześniej objawił.

Są rozmaite zapatrywania co do emigracyi, ale ja sądzę, że nieraz w niektórych wypadkach emigracja jest dodatnią. Gdybyśmy mieli przemysł, do którego dążymy i któremu Wydział krajowy wszelkie ułatwienia czyni, ludność odpływałaby do miast, teraz zaś nie znajdując tego u nas, idzie za granicę kraju. Jeżeli mały gospodarz posiada 2 lub 3 morgi,

z uprawy ziemi bezwarunkowo utrzymać się nie potrafi, musi więc szukać innych dochodów. A to szukanie innych dochodów odrywa go od roli. I dlatego nasz kraj pod względem produkcyi zboża jest bardzo upośledzony, bo my z jednego hektara produkujemy 5³/₄ cetnarów pszenicy a 6¹/₂ cetnarów żyta. A to jest tak smutnem, że naprawdę pytać się chce, czy winien temu może klimat, czy brak odpowiedniej gospodarki. I gdyby nie było większych producentów, byłoby jeszcze gorzej, a kraj nasz, który już teraz importuje zboże, importowałby jeszcze więcej.

Bezspornie wielką przyczyną silnego rozdrobnienia gruntów jest brak oświaty. Znam wypadki, zwłaszcza w zachodniej Galicyi, blisko Śląska, gdzie oświata jest wyższą, gdzie tego rozdrobnienia nie ma. Znam cały szereg gmin, gdzie tak zwany „siedlak“ z roli się utrzymuje i egzystuje. Co do techniki rolniczej trzeba przyznać, że wyżej ona stoi w Galicyi wschodniej, aniżeli zachodniej. U nas w zachodniej Galicyi wieśniak tylko od potrzeby jest rolnikiem, głównie zaś goni za zarobkiem. Powtarzam, że gdzie wykształcenie jest wyższe, tam dzielenia nie ma, gdzie zaś oświata stoi nisko, gdzie oświata nie ma, tam społeczeństwo ma obowiązek starać się o polepszenie złego stanu przez ustawowe powstrzymanie wolności dzielenia.

Trzeci punkt co do taniego kredytu jest tak znany, że nad tem szeroko rozwozić się nie potrzeba.

Adam Krzyżanowski. Zanim przejdę do zasadniczej kwestyi poruszanej przez p. prof. Ochenkowskiego, muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że moim zdaniem wypadki skupywania własności ziemskiej przez włościan zdarzają się, że jednak nie równoważą one skutków rozdrobnienia gruntów podobnie, jak go nie równoważy wzrost intensywności uprawy. Nie mogą się one utrwalić, bo włościanin zwykle skupuje ziemię pod koniec życia, a po jego śmierci ziemia znów się rozpada, najczęściej tym sposobem, że włościanin zarobi ubocznie n. p. w przemyśle domowym i t. p.

Prócz przyczyn rozdrobnienia gruntów, które Wydział krajowy wymienił jest jeszcze wiele innych. Przedewszystkiem brak komasacyi wpływa na rozdrobnienie. Jest znaną rzeczą, że chłop gruntu skomasowanego nie dzieli tak łatwo jak rozparcelowanego. Ponieważ to zostało niejednokrotnie stwierdzone, więc dłużej nad tem rozwozić się nie będę, ograniczę się do

wyciągnięcia wniosku, że ustawa o komasacyi powinna być jak najprędzej przedłożoną Sejmowi, co zresztą jest opinią powszechną w kraju.

Prawda, że w tym kierunku pewne kroki już poczyniono ale zdaje mi się, że tempo to było za wolne. Pierwszą konferencyę nad komasacyą zwołano w 1891 roku, drugą w r. 1896, ale ponieważ na obie nie zaproszono tychsamyh osób więc o ciągłości obrad mowy być nie może. Sejm nasz bezkutecznie kilka razy upominał się u Rządu o wydanie takiej ustawy, podczas gdy inne Sejmy zaraz po pierwszym wezwaniu ją dostały — a nawet Rząd szedł tak daleko — wobec innych krajów oczywiście — w swej gorliwości o ich politykę agrarną, że n. p. wystósował zapytanie do Wydziału Vorarlsberskiego, czy życzy sobie przedłożenia ustawy o reformie prawa spadkowego w myśl ustawy państwowej z r. 1889. U nas Rząd mimo wielokrotnych życzeń ustawy krajowej komasacyjnej nie przedłożył, dlatego sędzę, że jej z jak największą stanowczością domagać się potrzeba, gdyż ona jest początkiem wszelkich reform agrarnych, gdyż ona przyczyni się do wytworzenia specjalnych władz agrarnych, bez których o skutecznej pracy nad reformą agrarną nie może być mowy.

Zdaje mi się, że jeżeli zgadzamy się w ogólnych zarysach co do przyczyn rozdrobnienia, to, zgodność ta ogranicza się do ogólników — a jeśli rozchodzi się o poszczególne kwestye, o oznaczenie miary wpływu poszczególnych przyczyn, wówczas wielka różnica poglądów występuje na jaw. P. Czecz przytoczył, że mamy milion i 700.000 właścicieli ziemskich. Jestto liczba podana na podstawie arkuszy posiadania gruntowych, mimoto zdaje mi się jest ona znacznie wyższą od rzeczywistej, co uważam za dodatni objaw. Byłoby bardzo pożądane, aby w tym kierunku kwestyę rozświetlić.

Zgadzam się ze zdaniem, że badania statystyczne nie powinny odwlekać kroków ustawodawczyh ale powinny iść równoległe z nimi, zdaje mi się dalej, że badania proponowane przez Wydział krajowy są niedostateczne do rozświetlenia kwestyi w kierunku co dopiero zaznaczonym.

W zaproszeniu są te badania wyliczone i tak proponuje Wydział krajowy (czyta): „1 zebrać daty o podziale własności ziemi w pewnej liczbie gmin na podstawie najnowszych arkuszy gruntowych, przyczem należy wybrać przedewszystkiem te gminy, co do których przeprowadzono już badania“.

Otóż uznając, że to jest bardzo racjonalne, aby zbierano daty w tych właśnie gminach, gdzie je już raz zbierano, gdyż to nam da możność porównania, byłbym zdania, że nie należałoby ograniczyć się tylko do badania podziału własności ziemskiej ale, aby tak, jak obecnie w Czechach przeprowadzić ankietę agrarną obejmującą całość stosunków ekonomicznych w jaknajwiększej liczbie typowych gmin wiejskich, więc kwestyę: przemysłu domowego, wychodźstwa, kredytu i t. d.

O ile zaś chodzi o statystykę podziału własności ziemskiej, byłoby pożądanem, aby w tych gminach typowych przystąpiono do obliczenia rzeczywistej ilości właścicieli, porównano tę ilość z ilością „der Grundsteuerbogen i Grundsteuerträger“, obrachowano wreszcie, jaka jest różnica między datami podatku gruntowego a rzeczywistością celem analogicznego zastosowania tej różnicy do całego kraju. Co się tyczy liczby der Grundsteuerbogen i Grundsteuerträger dla całego kraju należałoby domagać się od Rządu ogłoszenia tych dat w jaknajkrótszym czasie.

Wydział krajowy proponuje następnie zebranie dat o zadłużeniu dóbr tabularnych w jednym obwodzie sądowym.

Przyznam się otwarcie, że nie rozumię korzyści wynikających z tego rodzaju postanowienia kwestyi.

Najpierw uważam, że pojęcie dóbr tabularnych jest administracyjne i choć są pewne trudności ale powinno ono z zakresu statystyki zniknąć, boć przecie pod pojęcie dóbr tabularnych, podpadają zarówno dobra większe, średnie jak i latifundya. Zresztą nie widzę powodu, dla czegoby nie można zebrać statystyki tego rodzaju dla całego obwodu dla dóbr tak tabularnych, jak nietabularnych i w końcu zdaje mi się, że dane tego rodzaju nie mogłyby być typowe dla całego kraju. Należałoby przynajmniej uwzględnić dwa obwody sądowe: jeden we wschodniej, drugi w zachodniej Galicyi, stosunki bowiem w tych częściach kraju są bardzo różne. Punkt c) mówi o stosunku kapitałów obrotowych do obszarów ziemi.

Nie wątpię, że brak kapitału obrotowego jest ważną przyczyną zaniku własności średniej. Mam na myśli własność średnią szlachecką. Daty tego rodzaju byłyby niewątpliwie wielce pożądane ale zebranie ich jest bardzo trudne, jest bowiem wielu obywateli, którzyby nie mogli na nie dać dokładnej odpowiedzi nawet odnośnie do własnego majątku.

Co się tyczy zebrania wiadomości o parcelacyi majątków w całym kraju, na

to zgadzam się zupełnie, chodzi tylko o metodę a następnie sądziłbym, że należałoby zebrać dane o zwyczajach spadkowych dla całego kraju, jak to obecnie uczyniono na wniosek prof. Brentano w Bawaryi i w Prusiech głównie na podstawie informacji, dostarczonych przez notaryuszów.

Oczywiście trudnością są tu kwestye finansowe. Zwrócę tu tylko uwagę, że przeprowadzenie badań statystycznych dobrych, zależy od dobrej organizacyi bióra statystycznego — zdaje mi się, że chwilowa organizacya biura krajowego, a mianowicie podział na dwie części niema racyi bytu najpierw zasadniczo ze względów techniki administracyjnej, czego dowodem, że inne władze publiczne nie znają podobnej organizacyi.

Zresztą dane biura dla handlu i przemysłu naukowej wartości nie przedstawiają. Przechodzę teraz do zasadniczej kwestyi poruszonej przez p. Ochenkowskiego.

Przedewszystkiem chciałbym tu zwrócić uwagę na kwestyę, czy w naszym społeczeństwie wiejskiem istnieje przeświadczenie o wyższości systemu niepodzielności i dążność do utrzymania gospodarstwa w całości wbrew obecnemu prawu spadkowemu.

Danych jest bardzo mało. Przewertowałem niedawno materyał etnograficzny wydany przez Akademię umiejętności, przez redakcyę „Wisły“; znalazłem w nim szczegóły świadczące, że lud przeważnie dąży do przekazania całej zagrody najstarszemu synowi, o ile robi testament. Np. Polaczek w opisie wsi Ruclawa, w powiecie krakowskim, zaznacza ten objaw, a Świętek podnosi te same tendencye w swej książce o ludzie nadrabskim, od których odstępuje się tylko w ostatecznych razach, zaznacza jednak, że obecnie tendencya ta słabnie, że wzrasta zwyczaj wyposażania rodzeństwa gruntem. Tak samo Wasilewski, opisując podział własności ziemskiej we wsi Jagodne, w Królestwie (gdzie moim zdaniem psychologia chłopska oraz stosunki ekonomiczne są podobne, jak u nas) wspomina, że w wielu rodzinach młodszy synowie, nie chcąc zakładać nowych gospodarstw, pracują razem ze starszym bratem, oczywiście nie żeniąc się, zrekają się zatem nietylko swej schedy w interesie utrzymania gruntu w jednym ręku, ale poświęcają nadto jeden z najsilniejszych instynktów natury ludzkiej, instynkt rodzinny. Nie znalazłem natomiast żadnego przykładu, któryby świadczył, że chłop dzieli zupełnie równo. Moje osobiste doświadczenia dowodzą tego samego. Jest wiele — i to właśnie zamożniejszych wsi, w których zwyczaj niedzielenia gruntu

w postępowaniu spadkowym stanowczo przeważa, np. Chaczków, Wieprz pod Andrychowem, Polanka, Chabówka i t. d. Kojarzenie się małżeństw jest obecnie na wsi kojarszeniem się gruntów lub sposobem spłaty rodzeństwa posagiem żony. Znam wypadek we wsi Tłuczani, w którym córka objęła po śmierci ojca czteromorgowe gospodarstwo, spłacając dwóch braci gotówką wniesioną jej przez męża. W obec tego zdaje mi się nie ulegać wątpliwości, że w ludzianaszym tkwi świadomość, potrzeby utrzymania gruntu w jednym ręku. Nasz lud uważa tę rodzinę za podstawę społeczeństwa nie jest on zdania, że jednostka jest podstawową komórką społeczną i zdaje mi się, że słusznie.

Kwestya ta rozbierana od wieków, oczywiście nieda się tu rozstrzygnąć i zapatrywania w tym punkcie zapewne długo jeszcze będą różne ale bądźco bądź w naszych stosunkach niebezpieczeństwa indywidualizmu są znacznie większe, jak za granicą. Jeżeli nawet za granicą dziś prąd indywidualistyczny z powodu objawów realnego życia (wzysk robotnika i t. d.), — a nie tylko mody — doznał znacznego osłabienia, to zdaje mi się u nas o jego dobrych skutkach, o wyższości zasady podzielnosci gruntów mowy być nie może. Można się zgodzić z tem, że reforma w kierunku niepodzielności byłaby trudną, że władze nasze administracyjne nie dorosły temu zadaniu — ja w to nie wierzę — ale jest to rzecz bardziej uzasadniona niż zapatrywanie, że zasada podzielnosci gruntów jest tą, na podstawie której powinniśmy dalej budować, że ona przyniesie dobre skutki. Podniesiono tu co do skutków ekonomicznych, że wpływ rozdrobnienia na produkcyę był ujemny; opierano zdanie to na własnem doświadczeniu, a nie na teoryi ale i pod względem społecznym wpływ ten był bardzo szkodliwy. Nam powinno chodzić nie o ilość ale o jakość ludzi a ta jakość ostatecznie pogarsza się, dowodem pobór rekrutów, kończący się w Galicyi gorszymi rezultatami, jak w innych krajach.

Co się tyczy wpływu prawa spadkowego jako przyczyny rozdrobnienia to oczywiście, jeżeli zgodnie z wywodami prof. Ochenkowskiego za rozstrzygającą przyczynę rozdrobnienia będziemy uważali wzrost ludności, wówczas rozprawa nad reformą prawa spadkowego staje się zbytęczą. Otóż zdaje mi się, że wpływ prawa spadkowego niewątpliwie dla stosunków galicyjskich zaznaczył wypada. Przedewszystkiem wywiera ono zły wpływ moralny, bo coraz bardziej w umysły wło-

ścian wpaja to zasadniczo błędne przekonanie, że jest rzeczą sprawiedliwą, równo grunt podzielić między rodzeństwo, że krzywdzi się dzieci, jeżeli się przekazuje ojcowiznę najstarszemu. Jeżeli ustawa na wypadek śmieści beztestamentowej przepisuje taki podział, to chłop pod powagą ustawy nabiera przekonania, że taki podział jest normą. Również zły wpływ wywiera pod względem podnoszenia ceny ziemi. Nasza ustawa cywilna przepisuje, że ceną ziemi w razie oszacowania sądowego jest „der Kaufpreis“. Otóż to jest błąd, którego skutki coraz silniej występują na jaw, choć dziś już ustawodawstwo od tego punktu widzenia odstąpiło. Dziś w ustawie ekzekucyjnej jest przepis, że szacuje się ziemię na podstawie skapitalizowanego dochodu a nie na podstawie wartości. Zresztą prawo spadkowe działa szkodliwie bezpośrednio w tym wypadku, gdzie testamentu niema, a dalej wobec dzisiejszych stosunków administracyjnych praktyka sądowa podlega nadmiernemu wpływowi tego prawa, jak to już miałem sposobność zaznaczyć. Również wskazałem już na to, że to właśnie prawo spadkowe wywołuje, a przynajmniej potęguje wzrost ludności.

Zdaje mi się, że zadaniem ustawodawcy jest przede wszystkim popierać te prądy społeczne, które są dla społeczeństwa, nie dla jednostek, zdrowsze i korzystniejsze, a więc w tym wypadku prądy zmierzające do niepodzielności. Zdaje mi się że „standard of life“ naszego chłopca coraz bardziej się obniża, coraz częściej spotykamy się ze wzrostem produkcji i konsumpcji ziemniaków, liczba kóz zwiększyła się, bo krowy nie ma za co chować, skutkiem czego ilość pożywienia mięsnego zmniejszyła się również, a obniżenie „standard of life“ musi pociągnąć za sobą i obniżenie się cywilizacyjnego poziomu. Jest oczywiście, że chłop, nie mogąc zaspokoić pierwszorzędnych potrzeb, nie będzie zdolny do postępu, do wydobywania się na wyższy szczebel cywilizacji i zaspokajanie potrzeb oświaty, estetyki i t. d., nie będzie mógł zadość uczynić obowiązkom współdziałania w życiu politycznym, słowem nie będzie zdrowym czynnikiem społecznym. Jeszcze chciałbym odpowiedzieć na to, co powiedziano o kwestyi zarobku ludu naszego, mianowicie co do tego, że ten zarobek jest łatwy i łatwo go znaleźć można, że nawet zdarzały się wypadki braku rąk do pracy przy żniwach. Otóż nie wątpię, że zdarzają się takie wypadki, ale winą tego jest brak organizacji pracy, brak pewnego pośrednictwa między szukającymi pracy

a potrzebującymi jej. Zwrócono tu uwagę na kwestyę wychodźstwa. Otóż dla mnie wychodźstwo jest niewątpliwie objawem złych przyczyn ekonomicznych. Mówiąc o wychodźstwie w Galicyi, ma się zazwyczaj na myśli walczenie przeciw agentom emigracyjnym. Nie wątpię, że jest to potrzebne ale to jest pierwszy krok, który nie wystarcza, tak jak wszelkie ustawy negatywne, które jeśli mają być dobre, muszą za sobą pociągnąć jakąś działalność pozytywną. Tak samo kwestya wychodźstwa powinna pociągnąć za sobą organizację wychodźstwa.

Mamy ustaw negatywnych dość np. o lichwie, która karze dawanie kredytu po zbyt wysokich cenach a nie mamy ustawy, któraby kredyt zorganizowała.

P. Sękowski. Zaprzeczyć się nie da, że ludność nasza, która się wzmaga i rozradza, jak żadna inna — i oparcia szuka tylko na ziemi — w pogoni za zabezpieczeniem bytu, nie widzi innego środka, jak w dzieleniu roli, aby tylko jako tako byt swój i swojej rodziny upewnić. Że nieograniczona wolność dzielenia gruntów jest nie tylko wynikiem częścią wadliwego, częścią przestarzałego ustawodawstwa naszego, to nie ulega kwestyi zreszto sprawę tę tak wymownie wyłożyli poprzedni mówcy, że nie chcę tego samego powtarzać — a pragnę dzisiaj zwrócić uwagę na stosunki kredytowe włościańskie, które nie są zdrowe i w wielkiej mierze są przyczyną zubożenia włościaństwa. Na wzór przytoczę parę cyfr zebranych przez Bank krajowy. Otóż własność nietabularna obciążona jest 53 milionami zł. długów. Z tych pożyczone jest trzy miliony z Banku krajowego na 4%, cztery miliony z kas oszczędności na 5½% a dziewięć milionów z kas zalickowych na 8%.

Co do warunków, na jakich wypożyczono 16 milionów mamy więc wiadomości, ale o reszcie, o 37 milionach nie mamy najmniejszej wiadomości. Jeżeli więc, dla tych 37 milionów, przyjmiemy jako najniższy procent 9%, to się okaże, że nasz włościanin w kredycie hipotecznym opłaca przeciętnie 8·3% od pożyczonej sumy. To wskazuje, jak gwałtownie trzeba, ażeby kredyt włościański hipoteczny został zorganizowany, ażeby ile możliwości ludności wiejskiej przyjsz z pomocą, a to tem bardziej zająć się tem należy dzisiaj, że stoi to w związku ze sprawą, nad którą radzimy.

Rozdrobienie gruntów naszych, jak to p. Czecz świetnie przedstawił, doprowadziło do tego, że technika rolnicza zu-

pełnie nie pozwala na wzmoczenie produkcji, że ta rola nie wydaje tyle, ileby produkować powinna i mogła i że pod tym względem daleko stoi poza krajami innymi — tak, że gdyby jeszcze wyjąć zwiększoną produkcję obszarów dworskich, to przeciętna produkcja na gruntach włościańskich byłaby jeszcze więcej przerażająca.

Z kolei muszę i ja zwrócić się do p. Fedorowicza, który twierdził, że ludność nasza ma zupełnie wystarczające zarobki po wsiach. Sam jestem rolnikiem — mieszkam na wsi i przyznać muszę, że nie rozumiem, jak można tak apodyktycznie twierdzić, że ludność nasza przez cały rok na większej własności zarobek ten znajduje. Nie mówię o nas, którzy ludności wyzyskiwać nie chcemy, ale chciałbym wskazać na te okolice kraju, gdzie rzeczywiście praktykują się takie stosunki robocze, że w zimie płacą młocka dziennie 10 do 12 ct., a nie będą opierał się na danych statystycznych p. Píłata, ale na znajomości stosunków mego powiatu i twierdzę, że jeżeli w zachodniej Galicyi, gdzie zarobnik dzienny daleko lepiej jest wynagradzany, niż we wschodniej — ten zarobnik nie zawsze ma zarobki odpowiednio wynagradzane, to dowód jestto bardzo silny, że w ogóle ludność nie ma zarobków takich, o jakich p. Fedorowicz mówi.

Przechodzę do innego pytania: „Czy i o ile nadmierne rozdrobnienie posiadłości włościańskich równoważonem jest przez skupywanie gruntów i tworzenie z nich posiadłości znaczniejszych ze strony osób: a) należących do stanu włościańskiego, b) z innych warstw ludności“.

Stwierdzić muszę, że u nas w zachodniej Galicyi są bardzo rzadkie wypadki, aby włościanin przez skupywanie małych kawałków własność swoją zaokrąglął. Są to wyjątkowe wypadki, występujące tylko tam, gdzie jakiś zarobnik amerykański powróci do kraju, przywiezie pieniądze i skupuje grunty w celu zaokrąglenia swej posiadłości. A w chwili, gdy ten umiera, to w drodze działu testamentowego przychodzi zrów ta sama kwestya, że części są za małe, aby cała rodzina mogła znaleźć na nich zatrudnienie i wyżywienie i powtarza się to samo co poprzednio: grunta znów dzielą się na strzępy.

Jeżeli mam coś powiedzieć o pytaniu B2), to przedewszystkiem stwierdzić muszę, że jeżeli u nas w zachodniej Galicyi średnia własność upada i jeżeli średniej

wielkości majątek nie daje tyle dochodów, ileby dać powinien i mógł, to winę ponosi właśnie ta okoliczność, że gospodarstwa nie są tak intensywnie prowadzone, jak być powinny, a na przeszkodzie stoi brak kapitałów obrotowych. — Byłoby znacznie lepiej, gdyby wkłady racjonalne można robić, ale to jest niemożliwe z powodu braku kapitału.

P. Dr. Pílat. Nie zabierałem głosu w ciągu tej długiej dyskusji, przede wszystkim dlatego, że tak co do tych pytań, które się odnoszą do faktycznego stanu rzeczy, jak i do ewentualnych środków zaradczych, objawiłem już moje zapatrywanie w szeregu artykułów „Rolnika“, a następnie w odbitce, którą pozwoliłem sobie Panom przesłać.*)

O tym stanie rzeczy w kraju, o ile on jest objęty pytaniami a) b) c) starałem się w krótkości zestawić moje zapatrywania, także i w moich dawniejszych pracach publicystycznych biura statystycznego i z zapatrywań tych teraz nie zmienić nie mogę.

Pomijam zarzuty, które słyszałem przeciwko pewnej części tych prac, ale muszę obstawać przy wykazanym tam stanie rzeczy, a obstaję dlatego, bo to co napisałem, popartem jest całym szeregiem podpisów ludzi, którym muszę dać wiarę i zeznania tych ludzi były badane, i porównywane co do tego, czy się sobie nie sprzeciwiają, tak, że mogę każde słowo moje udowodnić wiarygodnymi zeznaniami. Od szeregu zresztą lat ceny ziemi i robotnika także bywały zbierane i ogląszane i mogę całym szeregiem kart korespondencyjnych wykazać, że wszystko co napisałem polega na znajomości rzeczywistych stosunków.

Może być, że w jednym lub drugim miejscu są stosunki cokolwiek odmienne, ale stanowczo twierdzę — że w ogólności obraz, jaki dałem stosunków w szerszych okolicach — zupełnie odpowiada rzeczywistości. Była tu mowa o uzupełnieniu tych wiadomości, które dotychczas służą do oceny naszych stosunków własności ziemskiej, a mianowicie była mowa o badaniach, jakieby w dalszym ciągu należało przeprowadzić, prócz tych, na które już Wydział krajowy wskazał w piśmie zapraszającym na narady. Otóż te wszystkie propozycje, które pod tym względem były lub zostaną uczynione stanowczo Wydział krajowy (mam wszelki powód tak sądzić) weźmie pod rozwagę i z góry można zaznaczyć, że dzisiejsza

*) O Reformie agrarnej, 1897, str. 28.

konferencya nie jest początkiem ani końcem badań nad stosunkami ekonomicznymi wiejskimi a w szczególności stosunkami własności ziemskiej.

Pozwolę sobie tu nadmienić, że Rząd ze swej strony pozwolił zebrać najdokładniejsze wiadomości o podziale własności ziemskiej i że urzędowi podatkowemu za pośrednictwem krajowych Dyrekcyi Skarbu polecił wypełnić dla każdej własności ziemskiej bez różnicy, tabularnej lub nie tabularnej, tak zwany Gutsbestandsblatt, na którym będzie wykazany obszar każdej własności podług kultur i jej długi hipoteczne. Co roku następnie zmiany własności mają być uwzględniane przez dopisywanie lub odpisywanie. Takie Gutsbestandsblaty już dziś w innych krajach Austrii bywają sporządzane.

Badanie to ma być skończone w r. 1898; dla Galicyi jeszcze takie rozporządzenie nie wyszło, ale dla większej części krajów austriackich takie polecenie jest wydane; ja sam miałem sposobność widzieć formularze już wypełnione. Zatem i my zapewne dojdziemy w przeciągu czasu nie zbyt długiego (choć nie sądzę, aby przy naszych siłach urzędów podatkowych i ogromnem rozdrobieniu własności stać się to mogło w r. 1898) do tego, że będziemy rozporządzali statystyką podziału ziemi bardzo szczegółową i zupełną i z roku na rok uzupełnianą.

Przypuściwszy, że to byłoby dokonane w sposób zupełnie dokładny (mam pewne wątpliwości, czy to się tak zupełnie uda), mielibyśmy materiał do poglądu na nasze stosunki własności ziemskiej taki, jakim żaden inny kraj dzisiaj nie rozporządza. Austria pod tym względem stałaby na pierwszym miejscu. Zobaczymy jak się to uda, w każdym razie choćby w części tylko to się udało, to w kwestyi, która nas zajmuje, stanowiłoby to podstawę nadzwyczajnie wydatną.

Co do proponowanych przez dra Krzyżanowskiego uzupełniających badań, przy których to, jak było powiedziane, pojęcie dóbr tabularnych powinno zniknąć, a daty o zadłużeniu mają być zbierane tak dla dóbr tabularnych jak nietabularnych, to ja, jako ten, któremu zadanie przypadnie te badania przeprowadzać, muszę stanowczo powiedzieć, że jak długo w ustawodawstwie istnieje różnica pomiędzy własnością tabularną a nietabularną, tak długo statystyka do tej różnicy musi się stosować i musi brać za podstawę istniejące ustawodawstwo, musi tworzyć takie kategorie, jakie obowiązujące prawo uznaje.

Ograniczenie badań co do zadłużenia na samą własność tabularną wskazanem jest nie tylko ze względu na brak sił na to, aby przeprowadzić badanie zadłużenia całej własności ziemskiej.

Ktokolwiek zetknął się bliżej z hipoteką włościańską, ten wie, jak dalece to, co jest wpisane w księdze gruntowej, jest niedokładne. Rzecz tę też władze uznają, nie jest ona tajemnicą i ma swoje wytłumaczenie w niedostateczności organów, które mają prowadzić owe księgi i w ogromie zadania przy tak wielkiem rozdrobieniu gruntów, jak u nas. Mogę z góry powiedzieć, że statystyka zadłużenia własności nie tabularnych na podstawie ksiąg gruntowych byłaby zupełnie niedokładną i szkoda byłoby dla tak niedokładnego rezultatu tak wielką przeprowadzać pracę.

Taki zarzut pewnej niedokładności muszę odnieść do tych dat, które słyszałem z ust p. Sękowskiego. Daty o zadłużeniu posiadłości włościańskiej, choćby zbierane przez bank, mogą się odnosić tylko do tych posiadłości, które są tam zadłużone, ale o reszcie zadłużenia banki oczywiście wiadomości nie mają, a o jakiejkolwiek dokładniejszej statystyce zadłużenia reszty przy obecnym sposobie prowadzenia ksiąg gruntowych i trudnościach skontrolowania, co jeszcze cięży, a co przestało być ciężarem i tylko wykreślone jest, o takiej dokładniejszej statystyce przy posiadłościach nietabularnych w dzisiejszych warunkach nawet marzyć nie można.

Musimy się tego wyrzec, czego byśmy nie zdołali zrobić w sposób dający pewną podstawę do dalszych kroków.

Cel, który Wydział krajowy zamierzał osiągnąć przez postawienie pierwszych dwóch pytań, został osiągnięty przy dzisiejszej dyskusyi, bo zamiarem Wydziału krajowego niewątpliwie było wywołanie ogólnej dyskusyi o całej kwestyi, a następnie skonstruowanie, czy jest zgoda na to, że fakt rozdrobnienia gruntów istnieje w sposób taki, który wart jest zastanowienia, że fakt ten ma swoje głębsze przyczyny, z których najgłówniejsze starał się Wydział krajowy w kwestyonaryuszu wymienić i że zachodzi potrzeba jakiejś akcji.

Zdaje mi się, że nie ma wątpliwości i nie ma daleko idącej niezgodności między nami co do tego, że podział własności ziemskiej w naszym kraju przybiera kierunek niepomysłny, że z jednej strony dochodzimy do bardzo daleko idącego rozdrobnienia, z drugiej zaś do pewnego upadku własności średniej tabularnej albo największej nietabularnej.

Jestto fakt niewątpliwy i pod tym względem zdaje mi się zaprzeczenia nie słyszałem, jakkolwiek są pewne odcienie i różnice w zdaniach. Skoro zaś tak jest, to jest obowiązkiem naszym zastanowić się, jaka na to byłaby rada, aby ten stan niepomysłny poprawić, bo nie możemy wobec tego faktu stać z założonemi rękoma i twierdzić, że rzecz sama się naprawi przez dalszy rozwój stosunków.

Nie ma faktu ekonomicznego, któryby w tym stopniu był doniosły dla stosunków społecznych, jak stan podziału własności ziemskiej w danym kraju, a szczególnie w kraju rolniczym. Fakt ten jest podstawnym, który decyduje o wszystkich stosunkach ekonomicznych, społecznych i politycznych danego społeczeństwa. To już było nieraz podnoszone, lecz muszę jeszcze raz na to nacisk położyć, bo to jest usprawiedliwieniem akcji, którą Wydział krajowy podjął, zwołując obecną ankietę.

Marszałek. P. Fedorowicz ma głos.

P. Fedorowicz. Krótko będę się trzymał, bo chcę tylko odpowiedzieć p. Hurykowi, który swoje przemówienie wprost do mnie skierował, tembardziej, że robił mi zarzuty z rzeczy, których wcale nie powiedziałem.

Ja skonstatowałem, że stosunki zarobkowe nie są u nas tak czarne, że uważałem te rzeczy, jako przesadzone, jakoby robotnik u nas brał 10 do 12 ct. dziennie, jakoby żniwa trwać u nas miały 4—5 dni, bo nawet tego roku, choć żniwa były bardzo szczupłe, przecież trwały od 12. lipca do 20. sierpnia, a więc trwały 4—5 tygodni. Dlatego obstaruję przytem, że cyfry przeze mnie podane są słuszne.

Pan Huryk jednak zapytał mnie, co się ma stać z tym robotnikiem, którego p. Fedorowicz wysłał do miasta, któryby nie mógł się utrzymać przy roli, czy miałby się żydom za pieniądze wysługiwać? Ja tego nie powiedziałem i w dalszej dyskusji wyraźnie zazaczyłem, że nie pragnę tego, aby robotnicy do miasta się wynosili, nie chcę, aby rozdrobnienie ograniczać za nadto, owszem chciałbym, aby rolnik przy najmniejszym nawet kawałku ziemi się utrzymywał, i mógł jak najdłużej pozostawać na wsi.

Ale dalej spytał mnie pan Huryk, co się dzieje później z parobkiem, który ma u. p. Fedorowicza tak dobre wynagrodzenie. Odpowiem na to: że chlebodawcy, którzy przyjmują służbę, pamiętają także o ich losie. Nie tylko u mnie, ale w wielu innych gospodarstwach każdy sługa, który kilkanaście lat służył, dostaje pewne wy-

nagrodzenie, chociażby nawet już nie służył. Ja sam mam kasę dla parobków moich, w której dziś jest prawie 2000 zł. i z której przy końcu roku starsi parobcy otrzymują pewną dywidendę. Ta kasa powstała stąd, że pieniądze za szkody polowe do niej składałem i kary za szkody, które parobcy wyrządzają; przez 25 lat istnienia wzrosła do 2000 zł., a niektórzy parobcy dostają z niej przeszło 20 zł. noworocznego. Nie chcę tego podnosić jako moją zasługę, bo sądzę, że u innych chlebodawców to samo się dzieje, że sługom byt na starość zabezpieczają, to tylko konstatuję, że biedny parobek zwykle po wysłużeniu kilkunastu lat służby nie jest już biedny, ma nawet nieraz własną krowę, która także jakiś kapitał przedstawia. Więc niechże p. Huryk będzie spokojny o nich, bo kto chce robić, tego się szuka i nieraz mu się lepiej dzieje, niż biednemu gospodarzowi, który ma 1 lub 2 morgi pola i który nie jest w stanie wydobyć z niego tyle, aby opłacić wszystkie podatki gminne i autonomiczne. Stanowczo taki parobek, czy u mnie, czy u kogo innego, lepiej się ma, on, jego żona i dzieci, niż biedny chłop, który ma 1 lub 2 morgi.

Tyle co do zarzutów, które p. Huryk w swojej przemowie podniósł, a wystarcza to tem bardziej, że p. Huryk sam sobie się sprzeciwił, bo powiedział, że gospodarstwa u nas tam, gdzie ich dawniej nie było, powstają, że człowiek zapobiegliwy, gdy się ożeni, zakłada gospodarstwo, dostaje pomoc i może się czegoś dorobić, że więc jest możliwość, że kto chce może mu się powodzić.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Jeżeli zabieram głos w samym końcu ogólnej dyskusji, to nie dla tego, jakoby miał powiedzieć coś nowego, co nie było poruszane, bo tu prawie wszystkie sprawy, które należą do dzisiejszej dyskusji były podnoszone; ale dlatego muszę zabrać głos, aby zwrócić uwagę, że jeżeliby ktoś zaprzeczył dzielenia gruntów, to tem samem przysporzyłby tylko broni naszym „towarzyszom“, socyalistom. Pytam się, co ten chłop będzie robił, jeżeli nie będzie miał kawałka ziemi pod dom, aby mógł sobie na nim zbudować chałupę?

Są przykłady, że nieraz z maleńkich rzeczy przychodzili do wielkich, ale i na odwrót z wielkich przychodzili i przychodzą do małych. W tych okolicach, gdzie oświata stoi wyżej, gdzie ludzie są rozumniejsi, trzeźwi, w tych okolicach doskonale chłopci wiedzą, że ćwierć pszenicy, jeżeli ona jest ćwiercią, ma swoją wartość, ale jeżeli się

ją rozdzieli między 100 ludzi i każdy dostanie po garści, to ta ćwierć nie ma żadnej wartości, Okolica, z której pochodzę, jest może jedyną, gdzie bardzo trudno jest kupić kawałek ziemi; my płacimy za morg do 700 zł.; w Borusowej, wsi nad Wisłą dał pewien chłop 800 zł. za morg; uważalibyśmy, że tu chłop trochę przechodził, 700, lub 800 zł., to jest, tak wielka cena, że nie mogą wymiarkować, w jaki sposób mu się ten kapitał wróci. Dowodzi to tylko wielkiej miłości tej ziemi i pożądania ogromnego kawałka ziemi, którego niema gdzie nabyć.

Otóż możebym się zgodził na to, ażeby przy spłatach z gruntu reszty rodzeństwa, wartość nie była według ceny kupna spłacana, ale według oszacowania dochodu. Chłop się dziś nie rachuje ostatecznie z tem, że tak dużo kosztuje go ta ziemia, tylko dąży koniecznie do tego, aby ją mieć. Otóż z tego widzimy, że ta ludność chce tę ziemię mieć i musi ją mieć. Może bym się też zgodził na to, ażeby, tu, gdzie ziemia jest do sprzedania, a jest jej jeszcze dość, ażeby ona nie dostawała się w ręce żydowskie; już czas byłby najwyższy, aby utworzono w naszym kraju pewien fundusz, któryby się zajmował tem, aby grunta, które mają być sprzedane parcelowano między tych, którzy mają grosz, a nie mają gdzie ziemi kupić. Wywody Huryka były zdaniem mojem, ze stanowiska chłopskiego szczerze i prawdziwe, nie opierają się może na pewnych danych, cyfrowo więc uzasadnione nie były, ale trafiły w sedno biedy chłopskiej. To, co podniósł o rzemieślnikach, którzy mają kawałek ziemi, a trudnią się także rzemiosłem jest prawdą, niczem nie zbitą. Gdzie tylko jaki chłop zajmuje się choćby tylko zelowaniem butów, choćby tylko podkówki przybijał, w tej chwili władza polityczna wchodzi w jego interes i zabrania mu stanowczo to robić.

Jeżeli p. Fedorowicz powiada, że zarobek jest tu i owdzie nie tak mały, jak tu przedstawiono, to ja zaważyłem, że rzeczywiście podniosła się cena pracy robotnika w zachodniej Galicyi, ale do tego się przyczyniła tylko emigracja. W mojej okolicy do niedawna tylko przez 3 dni w czasie żniw można było zarobić 50 ct., dziś doszło do tego, że po 70 i 80 ct. ciężko było najać robotnika do sianokosów. Za złe tego robotnikom, którzy nie chcą przychodzić, nie mam, bo któż może zaprzeczyć temu biednemu człowiekowi, że woli zarobić więcej, niż mniej, ale chciałbym, ażeby, gdy tu już o tem mówimy, jak polepszyć dolę włościan, aby także zastanowiono się nad tem, jakby tę emigrację jakoś uregu-

lować, bo ci ludzie wychodzą tam pomiędzy innych ludzi, do Ameryki i Saksonii, i tam wielu z nich się marnuje, bo nie mają opieki.

Co do kredytu tak samo muszę powtórzyć za innymi Panami, że kredyt chłopów mają bardzo drogi. Więc życzyć by sobie należało, abyśmy pomyśleli nad tańszym kredytem.

Marszałek. Głos ma Dr. Skałkowski.

P. Skałkowski. Tylko parę słów dodam do tyle razy omawianej kwestyi braku dostatecznego zarobku. Otóż mnie się zdaje, że tu tak dalece niema różnic zasadniczych pomiędzy tem, co podniósł p. Fedorowicz i jego przeciwnicy. Konstatuję, że poszukiwanie wielkie robotnika w środkowej części kraju trwa tylko przez krótki czas żniw. Po za tym czasem nie ma już tak nagłego popytu na robotnika, a w zimie zarobek ten przy młocarniach opłaca się zaledwie kilkunastu centami, więc zarobek ten w zimie jest rzeczywiście za szczupły i na wyżywienie niemal nie wystarcza.

Marszałek. Ponieważ nikt nie jest zapisany do głosu, więc dyskusję nad 1 i 2 punktem uważam za skończoną. Sądzę, że odpowiem życzeniom Panów, jeżeli obecnie posiedzenie na krótki czas przerwę i poproszę Panów, abyście przyjęli zechcieli o godzinie 5. popołudniu.

Dalszy ciąg posiedzenia z d. 20. października. Obecni: jak wyżej.

(Początek posiedzenia o godzinie 5. wieczorem).

Marszałek. Ponieważ na posiedzeniu rannem wyczerpaliśmy dyskusję nad pytaniem pierwszym kwestyonaryusza o przyczynach rozdrobnienia posiadłości rolniczej przeto obecnie przystąpimy do rostrząsania pytania drugiego kwestyonaryusza. Proszę o odczytanie tego pytania.

P. Prof. Dr. Tadeusz Pilat (czyta):

II. Jakie środki byłyby wskazane zarówno dla ochrony dziś jeszcze istniejących w odpowiednich obszarach: A) gospodarstw włościańskich: B) średnich majątków ziemskich, jak i dla wytworzenia w przyszłości takich gospodarstw i majątków? a mianowicie:

Ad A) i B)

1. Czy dla przeciwdziałania nadmier-
nemu rozdrobnieniu własności ziemskiej, wogóle byłoby wskazaniem ustanowić na wzór ustawodawstw południowo-niemieckich minimum parceli dla poszczególnych rodzajów uprawy, niżej którego podział jest niedozwolony i nieważny?

Marszałek. Głos ma Dr. Hupka.

Dr. Jan Hupka. Proszę JE. p. Marszałka, aby zarządził nad środkami zaradczymi ogólną dyskusję, albowiem są to rzeczy, które wiążą się z sobą razem więc wielu z Panów, którzy przy wszystkich punktach głosu zabierać nie będą, może chciałoby swoje uwagi nad nimi wypowiedzieć w dyskusji ogólnej.

Marszałek. Czy życzy kto sobie głosu co do tego wniosku?

Prof. Dr. Pilat. Proszę ogłos.

Marszałek. P. prof. Pilat ma głos.

Prof. Dr. Tadeusz Pilat. Nie chciałbym nikogo z uczestników narad kępować w swobodnem wypowiedaniu zdania, zwracam jednak uwagę, że w kwestyonaryuszu niema tak ścisłego związku między poszczególnymi punktami, aby nie można było zgadzać się na jeden z nich, choćby się drugi zupełnie odrzuciło. Także ze względu na to, że przy ogólnej dyskusji dużo czasu byśmy stracili, byłbym przeciwny otwieraniu teraz dyskusji ogólnej.

Marszałek. Głos ma P. Fedorowicz.

P. Fedorowicz. Przyłączam się do wniosku p. prof. Pilata z powodu, że przy traktowaniu ogólnem niektóre ustępy mogłyby być nie dość przedyskutowane, podczas gdy idąc punkt za punktem, przedyskutujemy wszystkie kwestye a dyskusya nie przeciągnie się w nieskończoność.

Marszałek. Głos ma Dr. Hupka.

P. Dr. Jan Hupka. Pozwolę sobie dla wyjaśnienia zauważyć, że nie żądałem, aby dyskusji szczegółowej nie było tylko, aby dla wyjaśnienia sprawy choć krótką dyskusję ogólną otworzyć a to z powodu, że niektóre projekta wchodzące w zakres środków zaradczych dadzą się tylko w związku ze sobą jako całość projektu reformy agrarnej traktować.

Inaczej można być źle zrozumianym lub posądzonym o zbytni radykalizm. Trudno zaś, by każdy z obecnych nad każdym poszczególnym punktem drugiej części zabierał głos. Co do mnie to nie mógłbym mówić o wprowadzeniu niepodzielności gruntów, nie dotknąwszy przy tem choć pobieżnie innych w związku z tem będących środków zaradczych.

Marszałek. Możebyście Panowie, aby dyskusji nie przedłużać, zgodzili się na przeciętne załatwienie tej kwestyi w ten sposób, że rzecz będziemy traktować ustępami a jeśli kto z Panów zechce, to przy pewnym punkcie może też objąć i całość przedmiotu. — Czy Panowie zgadzacie się na to.

(Głosy: Zgadzamy się).

W takim razie głos ma p. Karol Czezc.

P. Karol Czezc. Co do punktu pierwszego bardzo słusznie została poruszona kwestya, czy nie wypadałoby na wzór przepisów istniejących w państwach południowo-niemieckich ustanowić minimum parceli. W państwach Bawaryi, Wirtembergu i Baden gdzie, kto wie, czy tak daleko jak u nas rozdrobnienie gruntów doszło, mimoto ograniczenie drobnienia parceli zostało wprowadzonym. Ograniczenie podzielności parceli jest potrzebne, bo rozdzielanie dochodzi u nas do tak niemożliwych granic, że faktycznie ta parcela nie egzystuje już na mapie, z czego nieraz rozmaite procesy nawet wynikają.

Jest kwestya jakie minimum parceli oznaczyć? Otóż tu mogą być rozmaite bardzo daleko idące zapatrywania, jednak z wykluczeniem parceli budowlanej można za minimum parceli dla łąk, pastwisk i lasu się oświadczyć z dodatkiem, że jeśli między parcelami znajdują się inne parcele mniejsze jak minimum, to mogą one egzystować. Minimum parceli ma tę dogodność, że w danym wypadku zaprowadzenie komasacyi bardzo ułatwi i pozwoli na takie konfiguracye, na których jest potem możebną kultura.

Dr. Krzyżanowski. Środki zaradcze muszą być tak różnorodne, jak przyczyny i muszą się stosować do nich. Ale i tu można zrobić różnicę między mniej ważnymi a bardziej ważnymi.

Przedewszystkiem środkiem zaradczym jest to wszystko, co włościaninowi może skompenzować zmniejszenie się gospodarstwa, powstałe przez rozdrobnienie, więc wszystkie środki zmierzające do podniesienia intensywności gospodarstwa, a wchodzące w zakres administracyi agrarnej, podniesienie chowu bydła, wykształcenie zawodowe i to co nazywano dawniej polityką agrarną: ustawodawstwo wodne, melioracye, kultura torfowisk itp. Są to bardzo ważne rzeczy, które z każdą większą akcją muszą iść równolegle i wzajemnie się warunkować.

Jeżeli jednak od dobrej administracyi zależy stworzenie organu, któryby politykę agrarną mógł przeprowadzić, tak z drugiej strony wszystkie usiłowania do podniesienia intensywności uprawy poniżej pewnej granicy przestają wywoływać zamierzony skutek. Musimy zatem dbać o to, aby administracya agrarna oddziaływać mogła na jednostki zdolne do przyjęcia i wyzyskania jej dobrodziejstw.

Po za administracyą agrarną jest szeroka dziedzina środków nie wchodzących w zakres rolnictwa a jednak bardzo wa-

żnych jak podniesienie oświaty i przemysłu. Trzeba jednak zaznaczyć, że te środki zaradcze są bądź co bądź pomocniczymi. U nas hasło oświaty było długo jedyną nutą, na którą śpiewali reformatorowie społeczeństwa i nie przyniosło skutków spodziewanych, więc trzeba położyć nacisk większy na ekonomiczną stronę kwestyi.

Tak samo zwracanie się do przemysłu krajowego także napotyka na zarzuty, świadczące o tem, że tylko powolny postęp jest możliwym na tym polu. Jest bardzo mało krajów, któreby wytworzyły przemysł fabryczny bez silnej pomocy państwa, bez ceł ochronnych, więc musimy liczyć się z tem, że rozwój przemysłu naszego będzie napotykał jeszcze długo na wielkie trudności.

Trzeba się liczyć z tem, że przeludnienie zawodowe rolnicze, nieda się usunąć odprowadzeniem ludności do innych zawodów, względnie z tem, że rozmiary tego odprowadzenia muszą być stosunkowo małe i dlatego punkt ciężkości reformy leży w reformie stosunków rolniczych, która powinna się zacząć od reformy stosunków administracyjnych, przedewszystkiem zaś komasacyi. — Do takich reform zaliczam też minimum parceli.

Nie jest ona rzeczą, któraby zmieniła zasadnicze podstawy prawa spadkowego, jest to środek więcej natury technicznej, służący do tego, aby nie rozdzielać ziemi na kawałki, na których wszelka racjonalna uprawa przestaje mieć racye bytu; jest on jednak bardzo ważnym szczególnie dla przeprowadzenia komasacyi. Oczywiście, że koszta komasacyi wzrastają w miarę wzrostu liczby parcel a zarazem zmniejsza się jej pożytek z chwilą zmniejszenia się obszaru gospodarstwa.

Są okolice w kraju, gdzie znawcy twierdzą, że dziś już komasacja jest spóźnioną. Zdaje mi się jednak, że to są objawy lokalne i że dla komasacyi jeszcze jest dużo pola w Galicyi. Musimy myśleć o zapewnieniu możności komasacyi na przyszłość a takim środkiem jest wprowadzenie minimum parceli, które gwarantuje w gminach już skomasowanych, że skutki komasacją wywołane utrwałą się na dłuższy okres czasu.

Miałem sposobność czytać memoriał jednego z urzędników sądowych prowincyi nadreńskich, który zwraca się do Rządu pruskiego z żądaniem, aby wprowadził minimum parceli w gminach już skomasowanych, właśnie celem utrwalenia skutków komasacyi i rozszerzył tę zasadę na całą prowincję nadreńską. Myśl ta znajduje

coraz większe uznanie i jest proponowaną jako środek przeciw rozdrobnieniu gruntów obok wprowadzenia reformy prawa spadkowego. I tak w Bawaryi referent tej sprawy w tamtejszem Towarzystwie rolniczym, zaznaczył, że choć w Bawaryi utrzymał się w wielu okolicach zwyczaj niedzielenia gruntów, to przecież na gruntach nie objętych zwyczajowem prawem spadkowym, t. zn. Anerbenrecht trzeba koniecznie wprowadzić minimum.

Tego zdania był Rząd austriacki, który przedkładając Sejmowi Austrii dolnej projekt ustawy spadkowej, uzupełniającej ustawę państwową z r. 1889. w §. 56 zastrzegł minimum parceli. Mimo to uważam, żeby tę kwestyę należało łączyć z reformą prawa spadkowego. W szeregu państw południowo-niemieckich minimum parceli jest jedynem ograniczeniem swobody dzielenia gruntów. Minimum parceli jest w związku z komasacją i bez względu na to, jakie stanowisko zajmujemy w obec reformy prawa spadkowego, ze względów administracyjnych trzeba się oświadczyć za minimum parceli, która to ustawa ma tę zaletę, że jest krótką, łatwą do zredagowania a więc jej szybkie wprowadzenie w życie nie napotka na znaczniejsze przeszkody.

Dlatego zgodnie z p. Czeczem oświadczam się za wprowadzeniem w Galicyi minimum parceli różnego, w miarę różnych rodzajów uprawy, może nawet w miarę różnych okolic kraju.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Tadeusz **Romanowicz.** Jako jeden z członków Wydziału kraj. muszę zaznaczyć nasze stanowisko w ankiecie. My w dyskusyi udziału nie bierzemy, tylko się chcemy informować i prosić o pewne wyjaśnienia. Otóż prosiłbym Panów, którzy przemawiają za minimum parceli, by zechcieli powiedzieć, jaki byłby stosunek ustawy oznaczającej minimum parceli do istniejącego obecnie prawa spadkowego.

Kwestya ta — zdaje mi się — wyjaśnioną byćby musiała, nimby się Wydział krajowy zdecydował, w jakim kierunku z projektem do Sejmu ma wejść. Dalej, chciałbym wiedzieć, jak ci panowie, którzy minimum parceli proponują, je sobie wyobrażają

Rozumiem, że nie można postawić takiego minimum dla całego kraju w obec tak bardzo różnorodnych stosunków w naszym kraju. Rozumiem i to, że trzeba by oznaczyć minimum dla wszelkich gatunków uprawy, jednak gdyby ze strony

Panów przykładowo choćby rzucono cyfry ze względu na stosunki okolic własnych, toby nam tę rzecz o wiele ułatwiło.

Marszałek. Głos ma Dr. Wereszczyński.

Członek Wydziału: Dr. Wereszczyński.

Pozwolę sobie zapytać, czy minimum parceli miałyby się odnosić do roli, jaką jednemu obywatelowi posiadać wolno, a w takim razie, w jakim stosunku musiałyby być to wprowadzone co do miast, miasteczek i wsi a w obrębie wsi co do rozmaitych kultur, czy też odnosiłoby się to minimum do powierzchni ziemi, którą wolno z jednego na drugich przenieść.

Marszałek. Głos ma p. Fedorowicz.

P. Tadeusz Fedorowicz. Sądzę, że należałoby minimum w ten sposób rozumieć, że powinna być ustanowiona w każdej okolicy miara, ponad którą nie możnaby pójść w katastralnym podziale, a więc tyle roli, tyle i tyle sążni łąk, ogrodu i t. d. Gdybyśmy chcieli postawić minimum nie parceli ale gospodarstwa, tobyśmy zeszli do innej kwestyi zupełnie. Co zaś do konkretnych cyfr to sądzą, że wobec tego, iż nie reprezentujemy wszystkich okolic kraju, nie moglibyśmy całego kraju objąć, więc sądzą, że gdyby ustawa taka miała wejść w życie, Wydział krajowy po prostu mógłby się odnieść do wszystkich powiatów, aby przedłożyły w tym względzie swe opinie a nierówności mógłby sam wyrównać.

Marszałek. Dr. Krzyżanowski ma głos.

P. Dr. Adam Krzyżanowski. Celem wyjaśnienia nadmienić muszę, że my nie mieliśmy na oku minimum posiadłości. To minimum było w Galicyi upragnione od dawnego czasu. Jeszcze w roku 1854. Rząd pytał Starostwa, czy nie życzą sobie wprowadzenia wolności dzielenia gruntów i prawie wszystkie oświadczyły się za minimum posiadłości. Żądanie to podnoszono w roku 1868. w Sejmie, podnoszono je też w literaturze w sprawozdaniach na żądanie Ministerstwa przedkładanych w sprawie reformy prawa spadkowego w roku 1883., dziś jednak odstąpiliśmy od tego żądania, gdyż rozdrobnienie gruntów poszło już za daleko. Dziś reforma tego rodzaju nie miałaby racji bytu. Dziś trzeba się ograniczyć tylko do minimum parceli. Reforma ta nie wkracza głęboko w istniejące stosunki. My wyobrażamy sobie że minimum takie dla łąk i ról mogłoby wynosić $\frac{3}{4}$ może nawet $\frac{1}{2}$ morga a dla innych rodzajów kultur musiałyby być większe. W Baden np. wynosi ono 6 morgów dla lasu. Z powodu, że ono jest tak małe mogłoby być ustanowione jednakowe dla całego kraju, coby ogromnie ułatwiło reformę, którą uważam za najłatwiejszą ze wszyst-

kich proponowanych. Okolice podmiejskie lub naftowe możnaby ewentualnie wyłączyć. Co się tyczy pytania, w jakim stosunku ma być minimum do reformy prawa spadkowego. to kwestya ta w teoryi jest dość prostą. Sprawa się tak przedstawia, że jeżeli oznaczymy, przypuścimy, takie minimum parceli rolnej na $\frac{3}{4}$ morga, to wszystkie akta prawne między żyjącymi i na wypadek śmierci są nieważne, o tyle, o ile z parcel przewyższających $\frac{3}{4}$ morga wykrawują części samodzielne mniejsze od $\frac{3}{4}$ morga. Oczywiście jest rzeczą konstrukcyi ustawy, żeby ustanowić pewne wyjątki celem umożliwienia dokupywania części mniejszych. Jeżeli, kto np. chciałby przy minimum na $\frac{3}{4}$ morga ustanowionem dokupić z parceli półmorgowej $\frac{1}{4}$ morga, to przeciw temu nie mieć nie możnaby. Co zaś byłoby niżej granicy ustawowej, mogłoby się swobodnie dzielić.

Marszałek. Dr. Hupka ma głos.

Dr. Jan Hupka. Pozwolę sobie przejść po krótko całość środków zaradczych.

Otóż co do minimum parceli to sprawę tę już tu wyświetlono i wszyscy mowcy na oznaczenie takiego minimum się zgodzili. Ponieważ p. radca Romanowicz chciałby słyszeć zdania, jaka prestrzeń miałaby być uznana jako takie minimum, więc odpowiadając Jego życzeniu zaznaczam, że dla zachodniej Galicyi uważałbym jako odpowiednie minimum parceli dla roli i łąki pół morga, dla pastwiska i kępy 1 morg, zaś 4 lub 6 morgów dla lasu. Oczywiście w okolicach większych miast to minimum musiałyby być niższe, gdyż tam jest uprawa ogrodowa.

P. Krzyżanowski wyjaśnił już stosunek minimum do ewentualnego prawa spadkowego, wyjaśnił również, że każda reforma w tym kierunku może i musi oznaczyć minimum z uszanowaniem obecnego stanu rzeczy a tylko na przyszłość przeszkodzić tworzeniu parcel mniejszych od tego minimum, jednak nie może przeszkadzać dokupywaniu najdrobniejszych choćby części parcel w celu włączenia ich do większych parcel w zamiarze zaokrąglenia gospodarstwa. Owszem musiałyby się popierać takie przykupna.

Przechodząc z kolei do sprawy ewentualnej zmiany przepisów o podziale spadków jako najważniejszego środka zaradczego przeciwko nadmiernemu rozdrobnieniu gruntów, muszę najpierw zaznaczyć, że rola mowcy, rola doradcy wezwanego do wypowiedzenia swego zdania w tej kwestyi, jest nader trudną.

Gdyby można było uwzględnić tylko stosunki agrarne w kraju, to oświadczyć

bym się musiał za najradykałniejszą, za najdalej idącą reformą.

Więc przymusowa komasacja, wykupno gruntów wspólnie używanych i użycie ich jako terenu dla kolonizacji wewnętrznej w celu wytworzenia kilkudziesięciu tysięcy większych gospodarstw, więc minimum parceli i nawet minimum posiadłości rolnej, więc absolutna niepodzielność gruntów tak na wypadek śmierci jak i umów między żyjącymi.

Za tem wszystkim oświadczyć bym się musiał, gdybym stosunków administracyjnych i politycznych kraju nie znał, nie uwzględniał, lub też lekkomyślnie uwzględnić ich nie chciał.

Ale u nas zawsze przy każdej sprawie a zwłaszcza przy każdej dalej idącej reformie rozbijają się najlepsze chęci o jeden zawsze szkopuł, o brak wszelkiej władzy po naszych gminach. Ztąd niemożność wykonywania ustaw, ztąd bezsilność naszych władz administracyjnych, które zniechęcone ciągłymi niepowodzeniami, przestały się po prostu zajmować rzeczywistą administracją i ograniczają się tylko do poboru rekruta, przeprowadzania wyborów, ściągania podatków i nadawania żydom rozmaitych konsensów. Nomen omen. — W Galicyi wyrobił się zwyczaj że władze administracyjne politycznymi się nazywa. Jest w tem głęboka prawda, bo czemkolwiek one są, nie są administracyjnymi, bo w danych stosunkach nimi być nie mogą. Ta właśnie słabość naszej administracji musi każdemu, kto nad sposobami wprowadzenia jakiegokolwiek reformy w naszym kraju się zastanawia, dać dużo do myślenia. — Drugim motywem, który musi skłonić wszystkich do miarkowania pod tym względem swoich żądań jest okoliczność, że wskutek rozdrobnienia gruntów i proletaryzacji stanu włościańskiego wyrobiło się między ludnością wiejską pewne niezadowolenie i ruch z początku nieświadomy celu i dróg, który jednak nie omieszkali skierować, jako wodę na swój młyn, rozmaitego rodzaju agitatorowie w celu wywołania fermentu i obudzenia nienawiści do innych klas społeczeństwa.

Te to właśnie czynniki, którym oczywiście nie może być na rękę, aby chłop miał się dobrze, aby się wytworzył stan zamożniejszych i z losu swego zadowolonych włościan, już obecnie rozpoczęły agitację przeciw projektowi reformy agrarnej, zwłaszcza przeciw niepodzielności gruntów. Z tym faktem w związku ze słabością naszych władz, trzeba się przy proponowaniu reformy agrarnej li-

czyć i dlatego wobec tych dwu rzeczy i ztąd wynikającej trudności wprowadzenia radykałniejszych reform w życie, trzeba zredukować swe żądania i ograniczyć na razie do bardzo powolnej akcji a czasem nawet do półśrodków.

Pominąwszy sprawę komasacji, która powinna być przez Rząd jak najprędzej Sejmowi przedstawioną, pominąwszy już omówione minimum parceli, przechodzę teraz do sprawy niepodzielności. Otóż sądzę, że należy przede wszystkim dążyć do usunięcia wszystkiego, co chłopu do dzielenia zmusza a zatem wprowadzić niepodzielność w razie braku rozporządzenia ostatniej woli. Słuszmem przecie całkiem jest stosowanie w razie braku innego rozporządzenia takiej fikcji prawnej, że zmarły miał wolę lepszą, dla społeczeństwa korzystniejszą, t. j. grunt niepodzielony jednemu zostawić spadkobiercy.

Zaden agitator przecie włościaninom nie narzuci mniemania, że w takiej zmianie ustawodawczej jest jakaś niewola, jakiś przymus, jeżeli będzie zachowana wolność swobodnego rozporządzenia gruntem w rozporządzeniu ostatniej woli, a tylko w razie braku takiego rozporządzenia grunt zostanie niepodzielonym.

W ten sposób zapobiegłoby się dalszemu przymusowi dzielenia, w ten sposób, chociaż liczba testamentów by się pomnożyła zawsze jednak postawiłoby się potężną tamę dalszemu dzieleniu.

Dla pewnej jednak stosunkowo małej części własności włościańskiej byłbym za zastosowaniem dalej jeszcze idących ograniczeń, a mianowicie do nielicznych już bardzo większych gospodarstw włościańskich w celu stanowczego zapobieżenia ich zanikowi i rozbiciu.

Byłbym zdania, że ponieważ nie można proponować radykałniejszych środków dla całej masy 1,700.000 gospodarstw, gdyż wywołany agitacją opór uniemożliwiłby przeprowadzenie ustawy, aby zaproponować je dla 10 lub 12.000 gospodarstw dlatego, że opór i niezadowolenie ty 12.000 stanowczo nie będzie wielkiem, dlatego, że ci zamożniejsi i może więcej oświeceni łatwiej zrozumiały tę sprawę. Otóż byłbym zatem, aby zaprowadzić bezwzględna i absolutna niepodzielność gruntów na wypadek sukcesji beztestamentowej i testamentowej, oraz w drodze umów między żyjącymi, ale dopiero od pewnej granicy i to dość wysokiej, poniżej zaś granicy tej przyjąć tylko niepodzielność w razie sukcesji beztestamentowej.

Byłbym za oznaczeniem tej granicy dość wysoko; aby uniknąć szablonu nie proponowałbym jej w morgach, lecz według dochodu katastralnego. Ustawa zatem o bezwzględnej niepodzielności mogłaby obowiązywać dopiero te gospodarstwa, których dochód katastralny przynosi 100 zł. rocznie, a nie dosięga 300 zł. W granicach tych mieściłyby się tylko największe gospodarstwa włościańskie i w ten sposób zachowałyby się kilkanaście tysięcy gospodarstw jako związek podstawowej dla każdego społeczeństwa warstwy średnich właścicieli gruntowych. Co do punktu 3. kwestyonaryusza zgadzam się w zupełności z myślą w nim wyrażoną, dlatego, że jeśli się wedle wygorowanej czasem ceny morga szacuje gospodarstwo włościańskie, to ten, który się na nim utrzymuje i ma spłacać rodzeństwo jest z góry skazany na zagładę. Jabym proponował nie tylko, żeby szacowano wedle skapitalizowanego przychodu, ale także, aby w drodze ustawodawczej było przyznane temu, który niepodzielnie grunt dziedziczy pewne principium.

Co do p. 4. sędzę, że minimum posiadłości w naszych stosunkach nie byłoby wskazane, lecz, że wystarczyłoby minimum parceli i żeby ono stanowiło zarazem minimum posiadłości.

Co do p. 5. byłbym również za wydaniem przepisów, aby nie wolno było obciążać gospodarstw włościańskich innymi pożyczkami jak amortyzacyjnymi, lub też połączonymi z ubezpieczeniem na życie. Zasada, że ten sam, kto dług zaciągnął powinien go spłacić, że gospodarstwo powinno po śmierci jego właściciela wolne od długów przechodzić na sukcesorów, zdaje mi się słuszną.

Na podstawie zaś obliczeń, ogłoszonych przez Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń w porozumieniu z Bankiem krajowym, a ogłoszonych przez „Dziennik polski“ pokazuje się, że raty amortyzacyjne w połączeniu z premią ubezpieczenia na życie nie byłyby zbyt wysokie, że człowiek 30-letni, zaciągając pożyczkę nie opłacałby więcej jak 7%, więc daleko mniejsza byłaby to stopa procentowa, niż ta, którą opłaca ogromna większość włościan, których grunta obciążone są pożyczkami hipotecznymi rozmaitych prowincjonalnych kas oszczędności i innych instytucji, udzielających pożyczki amortyzacyjne na grunta włościańskie.

Byłbym dalej za odebraniem możności wierzycielom włościańskim sprzedawania w drodze egzekucji gruntów chłopskich

za należytość śmiesznie nieraz małą w stosunku do wartości ziemi.

Sędzę, że należy dążyć do wydania ustawy, by nie była dopuszczalną egzekucyjna sprzedaż gruntu włościańskiego dla pokrycia wierzytelności, której wartość mniejszą jest niż trzechletni dochód katastralny z tego gruntu. Dla ściągnięcia mniejszych wierzytelności dopuszczoną być powinna tylko sekwestracja, lub też przymusowa dzierżawa.

Powinno się przecie położyć tamę takim faktom, jak wywłaszczenie chłopca dla wierzytelności parę guldenów wynoszącej.

Co do mniejszej własności, to chciałbym jeszcze zaznaczyć, że prócz środków, zamierzających do tego, aby przeszkodzić dalszemu dzieleniu, byłym też za przedsięwzięciem środków, któreby dążyły do tego, aby ułatwić skupienie się gruntów i wytworzenie większych gospodarstw. Bo proszę Panów, jeżeli nowo wybudowany dom, nowa kamienica w mieście jest wolną od podatków na lat dwanaście, to o ileż większe znaczenie dla kraju, dla społeczeństwa, dla jego przyszłości i konsolidacji miałyby nowo powstałe gospodarstwo włościańskie, mające z pokolenia w pokolenie niepodzielne pozostać, a dość wielkie, by mogło bez ubocznych zarobków wyżywić gospodarza i jego rodzinę.

Sędzę, proszę Panów, że dla nowo powstałych przez dokupienie parcel gospodarstw, któreby tym warunkom odpowiadały i których właściciele dobrowolnie by się poddali pod przepisy ustawy o bezwzględnej niepodzielności, że dla tych gospodarstw w dobrze zrozumianym interesie kraju i państwa możnaby przyznać te przynajmniej ulgi, co dla nowych domów, t. j. uwolnić je od podatków, a przynajmniej od dodatków krajowych na lat dwanaście.

Z tem łączy się naturalnie szereg ułatwień, mianowicie przy pertraktacjach spadkowych. Sędzę więc, że te gospodarstwa średnie czy dobrowolnie, czy wskutek ustawy, niepodzielne, powinny mieć te ułatwienia, by sądy z wykluczeniem notaryuszy były obowiązane do przeprowadzenia pertraktacji spadkowych. Powoli obok wspomnianych już 10 lub 12 tysięcy gospodarstw poddanych przymusowemu prawu o niepodzielności zaczęłyby się wytwarzać wskutek takich ułatwień druga grupa gospodarstw włościańskich średniej wielkości, n. p. powyżej 50 zł. dochodu katastralnego, któreby pozostały

niepodzielne i trwałe jądro własności włościańskiej mogły stanowić. W ten sposób zacząłby się wytwarzać stan zamożniejszych i z losu swego zadowolonych włościan, jako czynnik w społeczeństwie pod każdym względem dodatni.

Wtedy z większym niż dziś spokojem moglibyśmy się przyglądać, jak te gospodarstwa małe, które poniżej tej granicy pozostały, bywają jeszcze często dzielone na podstawie umów za życia i rozporządzeń ostatnich, w granicach jednak ustanowionego minimum parceli.

Marszałek. Głos ma Dr. Ochenkowski.

P. Dr. **Ochenkowski.** Oświadczając się za zasadą podzielnosci, z drugiej strony nie pojmuję jej w ten sposób, aby ta zasada miała być aż do ostateczności aplikowana, szczególnie wtedy, jeżeliby stosunki rzeczywiste tej zasadzie się sprzeciwiały i gdyby sama zasada przez to miała dochodzić do absurdu.

Słyszeliśmy, że podział gruntów dochodzi tego stopnia, że są własności tak drobne, że trudno je nawet na mapie przedstawić w jasny sposób. Cytowano następnie fakty, że chłop musi się zaprzęgać do brony, aby zabronować swój kawałek ziemi. Że tego rodzaju stosunki są absurdum, nie ma potrzeby dowodzić, a stosowanie w podobnych wypadkach zasady wolnego podziału gruntów byłoby czystym doktrynerstwem.

Otóż sądzę, że jak w ustawach handlowo-cłowych, gdzie wolność handlu jest zasadą, są pewne ograniczenia, przez co zasada sama nie upada, tak i w tym względzie wypada tę zasadę wolności, której bronimy, do pewnego stopnia ograniczyć.

W tym celu możnaby znaleźć pewną ogólną formułę, a dlatego ogólną, bo trudno jest oznaczyć cyfrowo, do jakiej granicy taka wolność iść może, tem bardziej, że uważałbym za bardzo odpowiednie, gdyby się znalazły stosowne organa, któreby to minimum mogły zastosować do lokalnych stosunków, bo te w każdym okręgu mogą być inne. Ale zostawiając jakimś komisjom lokalnym decyzję co do tej granicy, do której podzielnosc gruntów w pewnej okolicy iść może, zdaje mi się, że dobrze by było, aby taka komisya miała pewne oznaczenie tej granicy, ogólne przynajmniej, ale tego rodzaju, że można by stosunki rzeczywiste w tych granicach uchwycić.

Nie widzę potrzeby, dla czegożby przede wszystkim parcele rozmaitych rodzajów uprawy miały być co do minimum ograniczone, zdaje mi się, że główną rzeczą byłoby określić to ograniczenie co do go-

spodarstwa, a jakie tam kultury wchodzą, to jest zdaje się dalszą rzeczą.

Ponieważ, jak już wspomniałem, natura kwestyi agrarnej jest oznaczona przez ogólne położenie kraju pod względem ekonomicznym, mianowicie, że ze względu na to, iż nasz kraj jest rolniczym, nie idzie więc w pierwszym rzędzie o jakiś odpływ do innych zajęć, lecz o to, aby chłopu dać nie tylko ziemię, ale możność egzystencji na tej ziemi.

Łatwo pojąć, że ta możność egzystencji musiałaby być wobec ogólnych stosunków kraju naszego nisko pociągnięta, chociaż to minimum byłoby pod względem rozmiaru w innych okolicach i miejscowościach różne. Jednak odpowiedni organ, czy komisya, miałaby powiedziane, jakie ma być to minimum, poza które dzielenie ziemi nie ma być posunięte, a mianowicie, że minimum to powinno być takie, aby wystarczyło na nadzwyczaj skromne utrzymanie przy życiu włościańskiej rodziny. Takie tylko minimum parcelacji powinno być dozwolone dla własności mającej być podstawą bytu dla włościanina, bo on tej podstawy potrzebuje, a jeżeli tego nie ma, to w takim razie ta własność jest już posunięta pod względem rozmiaru do absurdu.

Myślę, że tego rodzaju ogólne oznaczenie byłoby odpowiednie i byłoby jasnym kryterium dla tych, którzyby mieli w rozmaitych okolicach pomimo różnicy stosunków to minimum stosować.

Z tego wynika, że stawiając to ograniczenie podzielnosci gruntów chłopskich wogóle, odrzuciłbym jako już zbyt liczne wszelkie nowe ustawy pod względem spadków, bo to ograniczenie odnosiłoby się tak co do podzielnosci spadkowej, jak co do podzielnosci między żyjącymi, tym sposobem kwestya spadkowa odpadłaby.

Marszałek. Głos ma Dr. Krzyżanowski.

P. Dr. **Krzyżanowski.** Z prawdziwą przyjemnością słuchałem wywodów prof. Ochenkowskiego, gdyż stwierdziłem, że mimo zasadniczych różnic w poglądach na teorię polityki agrarnej, pod wpływem realnych stosunków dochodzimy zgodnie do przekonania o potrzebie przeciwdziałania szkodliwym skutkom rozdrobienia a nawet p. prof. Ochenkowski poszedł dalej, niż wniosek p. Czeczka: myśmy oświadczyli się za minimum parceli, a p. Ochenkowski za minimum posiadłości.

Otóż ja muszę się oświadczyć przeciwko minimum posiadłości, ograniczam się tylko do minimum parceli, a to dla tego, że mojem zdaniem grunta nieracjonalnie małe powinny się dalej dzielić.

Mam nadzieję, że bądź co bądź one dojdą kiedyś do pewnego skupienia, ale my tym gruntem już pomódz nie możemy. Ustawa zaś ustanawiająca niskie minimum posiadłości byłaby moim zdaniem nieodpowiednia, bo niedoprowadziłaby nas do tego właśnie celu, który mamy przed oczyma, to jest do stworzenia średniego stanu włościańskiego. Minimum posiadłości p. Ochenkowskiego jest bardzo niskie; otóż zdaje mi się, że w razie zaprowadzenia takiego minimum dzielenie średniej własności nie ustałoby; jest zaś dla nas zdaje się rzeczą obojętną, czy posiadłość dwu lub trzy morgowa dzieli się dalej, a natomiast bardzo ważną, aby posiadłość 20 morgowa nie dzieliła się i aby nie obniżała się do poziomu tego minimum posiadłości.

Środek prof. Ochenkowskiego wygląda mi jako norma, do której poziomu rozmiar gospodarstw ma się obniżyć, nie ma w nim dążenia do utworzenia pewnej łączności między stanami, nie dąży on do tego, ażeby, jeżeli już nie cały naród, to w każdym razie możliwie najszersze warstwy jego, miały możność korzystania z zdobyczy cywilizacji, bo stan średni, o którego wytworzenie chodzi nie ogranicza się zaspokojaniem tylko codziennych potrzeb, on może także myśleć o zaspokojeniu swych potrzeb cywilizacyjnych i w miarę tego zbliża się coraz bardziej do stanu większych właścicieli. Dlatego oświadczam się przeciwko myśli poruszonej przez prof. Ochenkowskiego.

P. Dr. Pilat. O „minimum“ posiadłości nie będą tu mówić, dlatego, że przy następnym punkcie będziemy mieli sposobność jeszcze nad tem się zastanowić, a obu tych rzeczy, minimum parcelacji i posiadłości niepodobna razem traktować. Dlatego mówić będę tylko o minimum parceli, przeciw którem zdaje mi się nikt w tem zebraniu nie wystąpił.

Sądzę, że znaczenie minimum parceli z jednej a minimum posiadłości z drugiej strony zostało należycie zrozumiane. Zdaje mi się, że wypada tylko skonstatować zgodność wszystkich nas pod tym względem, że przez minimum parceli rozumiemy to, iż parcela katastralna, która wynosi pewien minimalny obszar, już dalej na nowe parcele nie może być dzieloną, że powinna być granicą w dzieleniu parcel katastralnych. Jeżeli natomiast ktoś ma dziś parcelę poniżej minimum, to nie może być zmuszony do jej komasowania, bo stan rzeczy dotychczasowy nowa ustawa musi tutaj uszanować. Ale byłbym zdania, że to mi-

nimum może być różne dla różnych okolic kraju, ale w każdym razie trzeba je ustanowić nisko.

Mnie się zdaje, że dla roli $\frac{1}{4}$ morga byłoby właśnie odpowiednim minimum, a dla łąki, sądzę, nie powinno być wyższem, ale owszem niższem, albo wreszcie jednakiem z rolą, a mam tego przykłady w całym szeregu ustaw, których przytaczaniem jednak nie chcę Panów nużyć. Wtedy ten, któryby sprzedawał, miałby w arkuszu gruntowym wskazówkę, czy niżej tego minimum może iść. Oczywiście pewne wyjątki musiałyby być dopuszczalne dla pewnych specjalnych celów, tak samo jak i wtenczas, gdyby ktoś chciał z jednej własności do drugiej przyłączyć jakąś cząstkę.

W ustawie Badeńskiej na przykład jest powiedziane, że władza administracyjna może na wniosek rady gminnej podwyższyć minimum. Niektóre ustawy południowych Niemiec przepisują pewne minimum szerokości. Byłoby to już kwestyą szczegółową, kwestyą dalszego przeprowadzenia, nad którą tu nie potrzebujemy się zastanawiać, czy ustawa miałaby oznaczyć minimum, czy też dla poszczególnych okolic jakaś władza i czy pewna szerokość gruntu miałaby być przepisana, czy nie.

Stosunek do prawa spadkowego przedstawia mi się całkiem jasno. Jakikolwiek byłoby prawo spadkowe, to minimum parceli może istnieć, t. j. pewną minimalną ilość gruntu uważa się za rzecz niepodzielną, i tak jak np. krowy żywej nie można dzielić, tak samo i tej małej cząsteczki dalej dzielićby nie było można. Korzyści, jakieby z tego wypłynęły, były już podnoszone, dla tego nie chcę ich już powtarzać.

Marszałek. Głos ma p. Czech.

P. Czech. Z ust p. Pilata usłyszałem, że oświadcza się za minimum parceli, a jednak p. Pilat poszedł bardzo daleko co do rozmiarów tego minimum.

Niech mi będzie wolno tu trochę wyjaśnić, skąd się wziął morg. Badając tę kwestyę, przyszedłem do przekonania, że morg była to taka powierzchnia ziemi, którą można było w jednym dniu zorać i drugiego dnia zasiać. To jest rzecz podstawowa, rzecz techniki rolniczej, która bądź co bądź oddziaływa na wszelkie stosunki ekonomiczne tej przestrzeni, którą my bierzemy jako morg. Ja nie posunę się tak daleko, że tylko gospodarstwo, które potrafi utrzymać sprzężaj, ma rację bytu.

Stosunki w innych krajach pouczają nas, że i krowy mogą zastąpić parę koni,

jednak pójsć poniżej $\frac{1}{2}$ morga parceli, toby było pójsć za nadto daleko, bo wtenczas te pewne utrudnienia i straty czasu, wszystkie te kwestye, które wchodzą w grę przy obrachowaniu czystego dochodu, zanadto wielkie cyfry obejmują i uwzględniając te okoliczności ustawodawca, o ile sobie przypominam w Królestwie pruskim ustanowił $\frac{1}{2}$ morga jako minimum parceli dla ról i łąk.

Ponieważ nasze stosunki rolnicze są pod pewnymi względami dość prymitywne, nie wypadaloby i tu pójsć niżej, ale pozostać przytem, co jest pracą jednego dnia, bo u nas ilość koni roboczych coraz się zmniejsza, a wydatki utrzymania coraz większe. Są okolice począwszy od Tarnowa aż do granicy, gdzie za pożyczanie pary koni na wiosnę płaci się 6 do $7\frac{1}{2}$ zł.

Nadto muszę drugą rzecz poruszyć, która mi się wydaje bardzo ważną. Tam gdzie wogóle agrarne prawa mają się wprowadzić, przekonałem się, że istniejące władze nie wystarczają, że ciągle opierają się kwestye o władze administracyjne niewłaściwe, lub sadowe, i że to prowadzi do tak smutnych skutków, że faktycznie o postępie mowy nie ma i że dla całego szeregu tych spraw trzebaby nowe organa stworzyć, któreby mogły kwestye rozmaite, dopomagając sobie ludźmi fachowymi, załatwiać.

Mam tu na myśli komisye rolne pruskie. Wracając do parceli zaznaczam raz jeszcze, że minimum niższe od $\frac{1}{2}$ morga na nicby się nie przydało i że należy równocześnie ustanowić minimum szerokości celem zapewnienia racjonalnej konfiguracji parcel z technicznego punktu widzenia.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Jabym się przychylił do wywodów p. Czecha, ale bardziej do p. Pilata, a to z tego powodu, że jeżeli się ma $\frac{1}{4}$ morga, to to już podzielone być nie może, ale może być łatwiej nabyte przez mniej zamożnego gospodarza. Nie chciałbym tylko, aby to miało zastosowanie do placów, lasów i t. p. ani też do parceli pod budowlę.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. I ja prosywbym, szcoby to ohranyczenie nie iszło dalsze, jak do $\frac{1}{4}$ morga, bo uważaju, szczo bohato narodu selańskoho ne maje prysposoblenoj materjalnoj egzystencji, bo znaju, szczo w dekotrych okołyciach jest podilenie tak wysokie, szczo zachodyt obawa, czy najde sia w pewnim rjadi parcela $\frac{1}{2}$ -morhowa, kotraby należała do odnoho posidatela. Odnakowoż, jeslybym nawet i postawyyw ohranyczenie do $\frac{1}{2}$ morga, to cił-

kowyto my tij ruini ne zapobiżym. Jak dowho ne usunemo pryczyn zła, jak dowho bude selaństwo w upadku, jak dowho ne bude maty sylnoj prawnoj opiki, jak dowho budut selanynowy licytuwaty jeho ciłyj grunt za 10 zł., jak dowho spekulanty, żydy, kotri prychodiat na seło, i wpychajut mu hroszi, a potomu sud dozwalaje grunt jeho stradaty za 10 zł., tak dowho nam to ohranyczenie ne pomoże.

Moi Panowe! Szczoż sia stało pryczynuju toho rozdribnienia?

Toje, szczo nasz selanyn nemaw kredytu, dla neho ne było ani kasy w hromadi, ani w powiti, ani w bilszim misti. dla neho buw kredyt tilko u łychwarja—żyda, obczyślenyj tilko na jeho stratu.

Nichto ne uwzhladnyw jeho neświdomosty ustawy, wid neho wymahało sia znakomosty prypisiw. Każda pochybka, neformalnist, wychodyła zawsihdy na jeho szkodou.

Tam tilko, hde buw sowistyj sudja, kotryj rozwiduwaw sia, szczo selanyna bołyt, tam tilko dla neho była ochorona, tam hde toho ne było, było jak najhirsze. To było pryczynuju także samowilnoho diłenia gruntów meży dity, ale z pijaństwa zakidu nam robyty ne można, bo wid 1874 roku pracujut nasi lude dobroj woli, świaszczynnyki i sami selane i nakłaniajut narid do twerczosty i oszczadnosty, i jeslyby bodaj w czasty zo storny własty administracyjnoj i autonomi cznoj mały tij lude pomicz, to zaraz borse piszłyby na pered.

Skazały Panowe, szczo selanyn ne maje prawnoj opiki, to prawda, bo koły zastosujemo ustawu... Panowe darujut, ale skażu, szczo prychodyt do mojej widomosty. Nyńka urjadnyk, jesly zatihane dowh, ne wilno jemu ponad wskazanu sumu zabyraty jeho pensyi; remisnykowy ne wilno zabyraty remisła, kotrym zarobkuje, selanynowy ne wilno takož zabyraty, ale czoho? odnoj korowy, dwoch kiz, abo troch owec, odeży, woza, płuha, borony, ale o grunti nema tam spominki. Pryszyw żyd, zabraw za 10—12 zł. ciłe gospodarstwo, zlicytowaw, a selanynowy łyszyw koni za 6 zł., korowu abo dwi kozy, boronu, ale z chaty prohnaw. Jak dowho otże my ne najdem opiki prawnej, aby ustawa cywilna, aby ustawa o lichwi była zastosowana, tak dowho żadnyj inszyj zakon nam ne pomoże, i wsi inszi zmahania łyszut sia bez uspichu.

Marszałek. Przystępujemy teraz do pytań o ewentualną reformę prawa spadkowego dla dla posiadłości rolniczych.

Pierwszym zapisanym do głosu jest p. Dąbski.

Dr. **Dąbski**. Dotykamy najbardziej zasadniczej kwestyi z tych, które dziś są przedmiotem naszych obrad. Już wywody mówców poprzednich wykazały, że chwila, kiedy przychodzi rozdzielenie własności gruntowej, jest prawie zawsze w związku ze śmiercią właściciela i głównym powodem rozdrobnienia są spadki. — Z kwestyą prawa spadkowego łączy się też najściślej kwestya podzielności, czy niepodzielności. Zasadniczo nie mógłbym się zgodzić ze stanowiskiem, które rano przedstawił prof. Ochenkowski, stawiając wolność podziału, jako zasadę samą w sobie. Z drugiej strony także bezwzględnej niepodzielności gruntów nie mógłbym podnieść do znaczenia zasady nienaruszalnej. Znajomość techniki rolniczej i warunków rolniczego zawodu prowadzi do wniosku, że jest pewna kategoria własności ziemskiej, pewien rozmiar, którego istnienie dla produkcji kraju jest konieczne i uważam, że względy wszelkie, tak ekonomiczne na produkcję, jak i społeczne i polityczne przemawiają jak najbardziej za tem, by w każdym społeczeństwie rolniczym istniała pewna ilość jednostek gospodarczych, tworzących dla siebie samodzielną gospodarczą całość, dających właścicielom swoim pełne zatrudnienie i utrzymanie i to jednostek ściśle związanych z losem jednej rodziny, przechodzących z ojca na syna jako gospodarczą całość.

Zdaje mi się, że nikt z Panów nie zaprzeczy, że w naszym kraju ta potrzeba, aby istniał szereg gospodarstw rolnych samodzielnych, tak aby się z ziemią łączyła i tradycja i miłość do ziemi, jest niewątpliwie jedną z najważniejszych.

Już rano przemawiając, określilem zapatrywania moje na pojęcie średniej własności. Własność średnią tworzą te wszystkie jednostki gospodarcze, które zapewniają gospodarzowi i jego rodzinie byt niezawisły i dostatni, które wypełniają w całości zakres jego pracy, nigdy nie zmuszają go do szukania ubocznych dochodów w zarobku, ale przytem nie przekraczają jeszcze swym rozmiarem granicy, gdzie już osobistość gospodarza nie wystarcza, a więc nie przechodzą w wielkie latifundyarne kompleksy. W tem pojęciu różniły się ta własność zaczęła w różnych okolicach, bo to zależy od jakości ziemi, od żyzności, od położenia bliżej lub dalej od dróg komunikacyjnych. Podstawę odgraniczenia znaleźć można w dochodzie katastralnym danych gospodarstw. Dla tej kategorii uwa-

żałbym za wskazane zastosowanie odmiennych, niż dotąd norm, prawa spadkowego i tu nie tylko interes kraju, ale i interes rodziny z tem się godzi.

Nie jest niewątpliwie rzeczą złą, jeżeli tworzą się i istnieją drobniejsze gospodarstwa, tam gdzie źródła zarobkowania dostateczne, gdzie robotnik ma prócz utrzymania z roboty jeszcze punkt oparcia na ziemi. Ale to jest kategoria własności ziemskiej, która ma inne ekonomiczne i społeczne znaczenie i powinna podlegać innym przepisom ustawodawczym, niż średnia własność. Dla średniej własności uważam przepis bezwzględnego dzielenia za niestosowny, uważam, że tego rodzaju jednostki gospodarcze powinny przechodzić z ojca na syna, jako niepodzielna całość i uznać muszą za szkodliwy impuls, jaki tworzy ustawa, która istotą swoją zachęca do rozdziału tam, gdzie wewnętrzne warunki gospodarcze do tego nie zmuszają.

Dążenie do utrwalenia średniej własności rolniczej znalazło niejednokrotnie już wyraz w literaturze naukowej i w ustawodawstwie państw zagranicznych. Wyrazem takiego dążenia jest wniesiony już po raz trzeci w radzie państwa projekt związków rolniczych. Podobnie jak dla potrzeb handlu i przemysłu powstały normy prawne i instytucje specjalne, które mają na celu umożliwić dodatni rozwój tych działów gospodarczej pracy, tak i rolnictwo wymaga stworzenia instytucji prawnych, odpowiednich istotnym warunkom tego zawodu.

Ale błędemby było jednostronne narzucanie normy prawnej bez równoczesnego wytworzenia warunków, wśród których przepis ustawy organicznie wżyć się i dodatnio oddziaływać potrafi. I tak zastosowanie przepisu niepodzielnego przechodzenia własności średniej rolniczej na wypadek sukcesji beztestamentowej bez równoczesnego wprowadzenia w życie zasady, że wartość sched spadkowych obliczana być winna na podstawie skapitalizowanego przeciętnego dochodu z ziemi, a nie na podstawie ceny sprzedażnej, mogłoby zniszczyć zupełnie dodatnie skutki niepodzielności. Cena sprzedażna ziemi, zależna często od chwilowej konjunktury, nie przedstawia realnej podstawy dla oszacowania, a co zatem idzie i obdłużenia hipotecznego gruntu. Niepodzielność zmusza do zadłużania, a jest niewątpliwie ważnym postulatem dla dalszego rozwoju gospodarczego i społecznego rolnictwa, by zadłużenie ziemi nie było wysokie, bo gospodarstwo przyciśnięte wysokimi corocznymi opłatami procentów od długów, traci odporność ekonomiczną, konieczną do przetrwania złych lat i traci zasobność ko-

nieczną do dźwignania intensywności kultury. To też oparcie szacunku gruntu na zasadzie skapitalizowanego przeciętnego przychodu i zapewnienie taniego, dogodnego amortyzacyjnego kredytu hipotecznego przedstawiają konieczne przedwstępne warunki, wśród których można wprowadzić zasadę niepodzielnego przechodzenia własności ziemskiej w drodze sukcesji beztestamentowej, czy testamentowej.

Koniecznym warunkiem dla zapewnienia dodatniego działania przepisu prawnego w dziedzinie stosunków agrarnych jest zaistnienie organów wykonawczych władzy, któreby przepis prawny nie szablonowo, ze znajomością fachową rolniczego zawodu stosować umiały. To też mowcy poprzedni w wywodach swoich wielokrotnie dochodzili do wniosków stwierdzających potrzebę takich organów, potrzebę rolniczego urzędu (Agrarbehörde), i niewątpliwie całość problemu, nad którym się zastanawiamy da się zreasumować w postulatcie zorganizowania średniego rolniczego stanu. U nas w kraju, mimo znacznego rozdrażnienia, istnieją jeszcze poważne zastępy średniej własności rolniczej i uważałbym za bardzo wskazaną akcyę czynników ustawodawczych, któraby miała na celu utrwalenie istnienia tej warstwy społecznej, przez podanie szeregu jednostek gospodarczych pod odrębne przepisy prawa spadkowego i specjalne normy detaksacyi oraz zapewnienie dla nich dogodnego kredytu hipotecznego i wytworzenie organów wykonawczych władzy, któreby były w stanie przepisy prawne odpowiednio stosować a w danym razie odpowiednio zmieniać i łagodzić. Minimum i maximum przychodu katastralnego, w które ująłoby należało tę kategorię własności ziemskiej, musiałyby być bardzo ostrożnie i przezornie odgraniczone. Przez dobrowolne przystępowanie (na wzór i sposób wprowadzonej już w niektórych krajach państwa niemieckiego instytucyi Höferolle) jednostek gospodarczych o dochodzie katastralnym poniżej i powyżej ustawy zakreślonej granicy, mogłyby się szeregi tej rolniczej średniej własności korzystać z czasem powiększać.

Marszałek. Głos ma p. Fedorowicz.

P. Fedorowicz. Jestem temu przeciwny, gdyż rozpadnięcie się większych gospodarstw, a to musiałoby nastąpić w razie utrzymania podzielnosci, nie byłoby korzystne. Zamiast jednego bogatego gospodarza mielibyśmy kilku lub kilkunastu ubogich. Jeżelibyśmy mieli wprowadzić niepodzielnosc, to tylko przy mniejszych gospodarstwach, gdzie już dalej w dzieleniu pójść nie można. Trudna ta do przeprowadzenia

sprawa stoi na tym punkcie, jak stała przed laty 30 — i jeszcze gorzej; dziś rozdrobnienie doszło tak daleko, że bodaj, czy ze środkami nie jest już zapóźno.

Z głosów włościańskich w tej sprawie, da się wywnioskować, że nie są oni za tem, ażeby podzielnosc wstrzymaną została; że należy w tej mierze postępować jak najogólniej i na razie zastosować niepodzielnosc gruntów tylko do dziedzictwa beztestamentowego, a zresztą pozostawić rzecz fakultatywnie, t. j. zależnie od woli spadkodawcy. W ten sposób, idąc ostrożnie, ominęlibyśmy to, że moglibyśmy pewną niechęć przeciw tej ustawie wywołać. Sądzę, że znajdzie się wielu włościan, którzy sami będą się na tego rodzaju postępowanie pisali i sami staną po stronie niepodzielnosci. Kiedy się na naradę niniejszą wybierałem, zasięgałem zdania włościan i znaczna ich większość oświadczyła się raczej za takim powolnym postępowaniem, aniżeli za bezwzględem przeprowadzeniem zasady niepodzielnosci.

Marszałek. Głos ma książę Sapieha.

Wład. ks. Sapieha. Według mego zdania winny razem kraj i państwo równocześnie, gdyby takie ograniczenie miało wejść w życie, zastanowić się nad kwestyą kredytu dla tych, którzy mieliby spłacać spadkobierców wydziedziczonych. Dla tych, którzy nie dziedziczyliby spadku, należałoby się zastanowić nad utworzeniem „włosci rentowych“. W ten sposób część ludności nie stałaby się ludnością bezrolną. Jadąc na ankietę, zwołałem kilkudziesięciu włościan, przedstawiłem im rzecz i wszyscy jednogłośnie uznali pewne ograniczenie podzielnosci, jako jeden z najważniejszych postulatów chwili obecnej.

Marszałek. Głos ma dr. Ochenkowski.

Prof. dr. Ochenkowski. Postawiono tu kwestyę uregulowania dziedziczenia w ten sposób, jakoby w tem znaleźć było można jedyne lekarstwo na złe istniejące. Jestem innego zdania. Idzie tu o reformę, która powinna być rzeczywiście żywotną, właściwie o przygotowanie terenu do reformy gruntownej. Wprowadzenie ustawy, któraby stanowiła niejako chropowatosć na tym terenie, przeszkodziłoby i reformie i jej rozwojowi.

Ustawodawcze kroki, jakie w tym względzie poczyniono w Prusach, nie dowodzą, aby tam istniało przekonanie co do zasadniczej doniosłosci ustaw ograniczających prawo dziedziczenia. Zastosowanie ich jest tam tylko fakultatywne, następnie ograniczone do jednego rodzaju spadku, t. j. spadku beztestamentowego, wreszcie regu-

lacya ta nie jest tam ogólnie wprowadzona; o tem, ażeby ją wprowadzić w prowincyi nadreńskiej, gdzie jak wiadomo rozdrobnienie ziemi jest ogromne, nikt nie myśli. Tylko dla niektórych prowincyi wydano osobne postanowienia o niepodzielności ziemi spadkowej, tam mianowicie, gdzie już istniało w tym względzie niejako prawo zwyczajowe, n. p. w Westfalii, Hanowerze, gdzie zaś ono nie istniało, np. w Szląsku i Brandenburgii, tam rzecz ta wprowadzona sposobem próby, wydała minimalny skutek.

Środek ten więc, uznany jako tak wysoko leczniczy, jest tam stosowany w sposób ograniczony.

Przypatrując się zresztą tej instytucyi niepodzielności spadkowej ziemi, nie możemy powiedzieć, że ona broni uprzywilejowanego spadkobiercę od zadłużenia i od dalszych tego konsekwencyj. Przypuściwszy, że ojciec pozostawia 4—5 dzieci i majątek do połowy zadłużony: wówczas na tym uprzywilejowanym spoczywa taki ciężar długów, iż pod względem swobody ruchów gospodarczych uprzywilejowanym on bynajmniej nie jest. Czy następnie niepodzielność w razie spadku chroni od dalszego dzielenia? Nie! Bo ustawy pozwalają sprzedać spadkowy majątek, a cena ofiarowana uprzywilejowanemu dziedzicowi może być tak wysoką, że się nie obroni pokusie sprzedaży swego majątku, który następnie będzie rozparcelowany. Gdyby temu dziedzicowi nie pozwolono sprzedać majątku, lub zaciągać nań długów — to zrobionoby z niego rodzaj fideikomisaryusza, który byłby wcale nieszczególnie sytuowany; z posiadania majątku nie miałby tej satysfakcyi, jakiej jego dusza pożąda, nie miałby poprostu swej własnej woli. Otóż z tego wynika, że ograniczenie dziedziczenia w ten sposób, iż jeden dziedzic byłby uprzywilejowany, nie zwalcza kardynalnych wad systemu agrarnego, a wprowadza ograniczenia, które mogą przeszkodzić reformom rzeczywistym.

W reformie nie idzie tylko o rozmiary, ale o żywotność tego, co się tworzy. Biorąc ustawę za podstawę reformy, możemy sobie wyobrazić, jak rzecz zrobioną być powinna — ale przez to jeszcze rzecz wcale zrobioną nie jest. Jeżeli przez reformę nie zrobimy, nie stworzymy zarazem człowieka, tylko jakąś mumię — to wtem nie widzimy postępu, ani korzyści.

Z tych względów nie sędzę, aby reforma spadkowego prawa była odpowiednim środkiem reformy agrarnej — owszem może ona stworzyć szkopał dla jakiejś rzeczywistej reformy.

Marszałek. Głos ma Dr. Górski.

Prof. Górski. Dostychczasowa dyskusya obracała się około ustawy państwowej z 1. kwietnia 1889. i uczyniła na mnie wrażenie, że dotychczasowi mowcy przeceniają znaczenie, jakieby wypełnienie ram tem prawem dla ustawodawstwa krajowego zakreślonych mieć mogło; sędzę, że przywiązywano tu do takiej ustawy częścią zbyt wielkie nadzieje, częścią łączono z nią zbyt wielkie obawy. Mojem zdaniem doniosłość praktyczna tej ustawy nie byłaby wielką, bo ustanawia ona niepodzielność gruntów średniej wielkości tylko na wypadek beztestamentowej śmierci właściciela, lub sporządzenia testamentu zastósowanego do tej ustawy, a więc t. zw. sukcesyi testamentowej przywilejowanej. Kto tak, jak ja, jest głęboko przekonany, że obecnie jest ostatnia chwila do ratowania resztek zagród włościańskich od niechybnego podziału na strzępki, ten nie może zataić obawy, że ustawa w ramach prawa z r. 1889 się obracająca pozostanie niewykonaną, bo dzieci wymuszają na właścicielu sporządzenie testamentu, ustanawiającego podział gruntu, a włościanin chorobą zniechęany, pressyi tej oprzeć się nie będzie w stanie.

Wszak i według dziś obowiązującego prawa może spadkodawca bardzo znacznie faworyzować jednego z dziedziców, może bowiem ważnie oprócz legitymy, przekazać mu całą połowę spadku; znając więc ambicyą zamożniejszego włościanina, aby rolę nieuszczuploną jednemu z synów przekazać, przypuszczaćby należało, że często spotkać powinniśmy na wsi ojcowską zagrodę niemnniejszonoą w ręku jednego z synów. Doświadczenie uczy jednak niestety, że tak nie jest, rozdrobnienie gruntów doszło do tak przerażających rozmiarów, że grunta te w 90% wypadków nie są w stanie wystarczyć na utrzymanie rodziny, że ilość sprzężaju w wielu wsiach stale się zmniejsza, że gospodarz nieraz niema na czem wyżywić krowy, a dziecko się chowa bez mleka. Jeśli sobie uprzytomnimy, że 30 lat od wydania znanej ustawy z r. 1868 wystarczyło, aby rozbić na strzępy dawne role włościańskie, to aż strach pomyśleć, co będzie za dalszych lat trzydziści, jeśli ustawodawstwo nie postawi zapory dalszym podziałom ziemi przedstawiającej jeszcze względnie silną gospodarczą jednostkę. Przecież ziemia w nieskończoność dzielić się nie daje, a kto ją poniżej pewnej naturalnej granicy rozdrabnia, postępuje podobnie do tego, coby krajał obrazy lub drogie kamienie.

Zarówno względy społeczne jak i technika rolnicza wykazują więc, że ziemia

musi podlegać pewnym odmiennym prawom, niż towar, a jeżeli już przed stu laty rozpoznano, że t. zw. fundus instructus jest nieruchomością z przeznaczenia i oddzielnie od gruntu egzekucyi podlegać nie może, to ostatni już czas, abysmy i my za przykładem ustawodawstw zagranicznych stwierdzili, że ziemia jest w pewnych granicach niepodzielną z przeznaczenia.

Jeżeli więc projektowana ustawa krajowa ma być skuteczną, to niepodobna dopuścić, aby proklamowaną przez nią zasadę niepodzielności omijano dowolnie i codziennie zapomocą aktów prawnych między żyjącymi i na wypadek śmierci; ustawa ta musi zatem postawić zasadę, że grunta pewnej kategorii są w zasadzie i z uwzględnieniem prawa dyspenzy niepodzielne zarówno aktami między żyjącymi, jak i na wypadek śmierci. Będzie to postanowienie bardzo surowe, ale ze stanowiska kraju i społeczeństwa nieodzowne.

Wyrażono tu obawę, że zapomocą takich przymusowych postanowień podetniemy siłę żywotną jednostki, stworzymy jakąś mumię; już na wiecu socyalnym w Krakowie wypowiedział prof. Ochenskowski zapatrywanie, że środki przymusowe są szkodliwe, warunkiem bowiem wszelkich socyalnych reform jest wiara w człowieka. Pozwalam sobie na to odpowiedzieć, że wiara w człowieka wymaga niezbędnie, aby ten człowiek znajdował się wśród warunków, któreby mu pozwalały na rozwinięcie zasobów swojej inteligencji i energii, te warunki zaś musi stworzyć ustawodawstwo w drodze przymusu, jeśli dane stosunki grożą spaceniem i ubezwładnieniem najlepszych tego człowieka zamiarów i wysiłków. Stąd całe nowożytnie ustawodawstwo socyalne polega na przymusie; bez przymusu posyłania dzieci do szkoły, bez przymusu ubezpieczenia robotników od wypadków, bez przymusu w sprawach wodnych, hodowlanych i sanitarnych nie byłby kraj w stanie wzrastać w dobrobyt i oświatę, a przecież i w najnowszych czasach żąda nasze włościanstwo przymusowego ubezpieczenia budynków od pożarów. Właśnie więc dopiero projektowane te korzystniejsze warunki pracy około roli dadzą dziedzicowi możność rozwinięcia niespożytych sił i przymiotów naszego włościanina, nie zasklepią, jak tu wyrażono obawę, ale pobudzą jego energię i wytwórczość.

Jeden tylko, ale za to bardzo ważny argument przemawia przeciw przytoczonemu tu zapatrywaniu, mianowicie, co się ma dziać z resztą rodzeństwa, jeśli dziedzic utrzymujący się niepodzielnie przy

gruncie będzie w ten sposób z uszczupleniem schedy rodzeństwa faworyzowany?

Względ to bardzo ważny, ale nie sądzę, żeby żal nad uszczupleniem schedy tyłu a tyłu jednostek miał w tej sprawie być czynnikiem rozstrzygającym.

Staralem się w pierwszym mojem przemówieniu wykazać, że włościanin nie jest w dzisiejszych warunkach w stanie pracą około swego lub cudzego zagona poprawić sobie znacznie warunki egzystencji, mam więc prawo litujących się dzisiaj nad losem pewnej ilości jednostek, które uważać chcą za wydziedziczone, zapytać, czy nie powinni rozciągnąć tej litości na dzieci tych utrzymanych dzisiaj chwilowo przy strzępie ziemi, które to dzieci, nie uzyskają za lat dwadzieścia ze spadku nic ponad taki kawałek gruntu, który będzie za mały nawet na pomieszczenie włościańskiej chaty? Przecież to coraz dalsze rozdrabnianie isé będzie w przerażającym tempie, jeśli mu dzisiaj prawodawca nie zapobiegnie, a prawodawca, któryby dzisiaj dla niepopularności pewnego programu i zbytnej czułości dla dzisiejszego pokolenia zdawał zupełnie na łaskę losu przyszłą generacyą, nieopatrznie pozostawiał troskę o tę przyszłą generacyę swoim następcom lub pocieszał się jakimś w dzisiejszych stosunkach jeszcze zupełnie nieuzasadnionym i nieuchwytnym optymizmem, — prawodawca taki, nie stałby na wysokości swego zadania. Nasza historia smutną nam daje naukę, jaki jest skutek ważenia zasadniczych podstaw narodowego bytu pędzią chwilowych względów. Niepodzielność gruntów zachowuje na długie czasy silną i zamożną warstwę stanu rolniczego i chroni pewną przynajmniej część gospodarzy od tej niechybnej zagłady, na jaką ograniczona podzielność cały stan włościański już w najbliższej przyszłości skazuje.

Powtóre: projektowana niepodzielność odnosiłaby się tylko do pewnej (niestety drobnej) części włościańskich gospodarstw, objęłaby może zaledwie 10–20% zamożniejszych zagród, a więc liczba dotkniętych tem surowem prawem nie byłaby bardzo wielką, a w ten sposób instytucya ta odnosiłaby się tylko do tych ról i chat, gdzie wskutek względnej zamożności tradycya i dążenie do niepodzielności jest jeszcze silne.

Po trzecie: ziemia miała zawsze swoje przywileje, zarówno privilegia favorabilia jak i odiosa; niestety w dzisiejszych warunkach pozostały jej tylko te ostatnie. Śmiem to z całą stanowczością twierdzić, że dzisiejsze warunki pracy około roli są tak ciężkie, że jeśli z dwójga rodzeństwa

jedno utrzyma się przy gruncie, a drugie z drobną tylko spłatą odda się pracy w fabryce lub kopalni, to wprawdzie w pierwszej chwili różnica w zamożności tego rodzaju będzie znaczna, ale przy równej pracowitości ten drugi brat po kilkunastu latach więcej zaoszczędzić jest w stanie, niż majątek pierwszego wynosi.

W ten sposób upośledzenie rodzeństwa tylko spłatę ze spadku otrzymującego jest jeśli się pewną ilość lat jednakowo usilnej pracy uwzględni — mniejsze, niżby to na rzut oka przypuszczać można, jest zaś zupełnie uzasadnionem mniemanie, że w przyszłości stosunek ten tylko jeszcze na korzyść zarobków przemysłowych się zmieni. Dzisiaj głównym odbiorcą galicyjskiego robotnika są kopalnie ropy u nas, a węgla na Morawie; trzeba tylko dążyć, aby się wytworzyło jak najwięcej u nas takich ognisk zdolnych do spotrzebowania i korzystnej zapłaty za pracę naszego włościana. Kwestya spłaty młodszego rodzeństwa może również wejść na pomysłniejsze tory w razie rozpowszechnienia się kombinacji pożyczek hipotecznych z ubezpieczeniem na życie. Grunt przechodzi w ten sposób nieobdłużony w ręce nowego dziedzica, bo pożyczka najpóźniej z chwilą śmierci właściciela gruntu zostaje umorzona, a w wielu wypadkach gospodarz będzie ponadto mógł ubezpieczyć się według takiego systemu, który zapewni mu kapitał na spłatę młodszych dzieci. Premia, którą ubezpieczony za to płaci, wynosi kwotę stosunkowo nieznaczną, wskutek czego niemal każdy zapobiegliwy rolnik z dobrodziejstwa tego skorzystać może. Do pożyczki czteroprocentowej w 30 latach się amortyzującej, dopłaca rolnik w 25—40 latach na życie się ubezpieczający, tylko 1—1.75% jako premią, a przy niemieckim systemie zwrotów od rezerwy premii pod koniec życia uzyskuje nawet zwroty wyższe od samej premii.

Sądzę więc, że nie tylko ostatnia to chwila, ale i chwila z wielu względów sposobna, do ratowania reszty średnich włościańskich gospodarstw przez zaprowadzenie niepodzielności ich tak za życia, jak i na wypadek śmierci. Przyznaję, że jest to krok radykalny, ale innego sposobu ratunku nie widzę, a tam, gdzie chodzi o najżywotniejszy interes kraju i społeczeństwa, muszą wszystkie inne względy ustąpić.

Marszałek. Głos ma hr. Rey.

P. Mikołaj hr. Rey. Jeśli mamy jakiś przedmiot konserwować, to musi to być przedmiot do konserwacji przydatny i taki, jakimbyśmy mieć go chcieli. —

Tymczasem na posiadłości, o której mowa — jest więcej długów, aniżeli sążni kwadratowych obszaru.

Zwracam uwagę na kwestyę obdłużenia. Sądzę, że jeżeli jakaś posiadłość ma być niepodzielna, to powinna to być posiadłość od 5 do 40 zł. podatku opłacająca, nieobdłużona — albo już co najwięcej obdłużona do połowy wartości — a niepodzielność rozumiem przy dziedzictwie beztestamentowem.

Co do sukcesyi beztestamentowej w praktycznem zastosowaniu nasuwałyby się tutaj rozmaite normy. I tak: z posiadłości od 10—100 zł. opłacających można by utworzyć małe majoraty włościańskie. W kwestyi — kto je będzie obejmował — należałoby to pozostawić spadkodawcy do woli za życia, na wypadek zaś beztestamentowego dziedzictwa, gdy pozostają sami małoletni, należałoby utworzyć rodzaj rady rodzinnej. W tym względzie wchodziłyby w grę rozmaite czynniki i władze — między innymi władza administracyjna agrarna, o której była już mowa.

Marszałek. Proszę Panów! Chciałbym poruszyć rzecz jedną. Celem ankiety jest wskazanie Wydziałowi krajowemu, jakie wnioski ma Sejmowi przedłożyć. Zwracam więc uwagę, że jest rzeczą konieczną, jeżeli praca nasza ma jakiś bezpośredni przyniesić rezultat, ażeby ten wzgląd był głównie na uwadze zatrzymanym i aby proponowane były takie środki, które w drodze ustawodawstwa krajowego przeprowadzić się dadzą, w przeciwnym bowiem razie bezpośredniego rezultatu nie osiągniemy. Zwracam uwagę dlatego, że kiedyś na Wydziale krajowym ciężyc będzie odpowiedzialność, żeśmy z tych rad, które ankieta nam udzieliła, nie korzystali. Korzystać będziemy mogli skutecznie tylko wtedy, jeżeli środki proponowane utrzymane będą w granicach kompetencji ustawodawstwa krajowego. Wszelkie inne środki — jak Panom zresztą wiadomo — które kończą się zwykle na wezwaniach do Rządu, ażeby w drodze ustawodawstwa państwowego to lub owo przeprowadził, mają tylko akademiczne znaczenie, skutku bezpośredniego nie osiągają, a zresztą mogą być daleko skuteczniejszymi, jeżeli przez posłów do Rady państwa podniesione zostaną.

Głos ma Dr. Krzyżanowski.

P. Dr. **Krzyżanowski.** Nawiązując do do przemówienia p. Dąbskiego, zaznaczyć muszę, iż idzie tu wprawdzie o cały kom-

pleks środków ustawodawczych, ale stworzenie osobnego prawa dla stanu rolniczego wymaga dłuższego czasu i nie może nastąpić odrazu, mojem więc zdaniem reforma prawa spadkowego winna być początkowym punktem, około którego dalsze usiłowania skupiać się mają. Równoległe z tem winna iść organizacja kredytu dla włościan i to kredytu, ile możliwości osobistego celem umożliwienia spłat rodzeństwa. Jeśliby uchwalenie prawa spadkowego stać się miało — jak ktoś powiedział — bodźcem do opuszczenia rąk, wówczas każdy oświadczyćby się musiał przeciw tej reformie, ale o tem nikt nie myślał — przeciwnie. Na razie wprawdzie, w dyskusyi ze względów metodologicznych, powinniśmy się ograniczyć do tego jednego punktu, nie zapominając jednak o tem, że zmiana prawa spadkowego jest punktem wyjścia dla dalszych reform.

Jeżeli bowiem obecne prawo spadkowe nadal obowiązywać będzie, to zdarzyć się może, że z innymi reformami naszymi przyjdziemy wtedy, kiedy stanu włościańskiego już mieć nie będziemy. — Dziś już — jak to p. Czecz słusznie zauważył — włościanin niejednokrotnie nie jest rolnikiem, ale zarobnikiem, dla którego praca na roli jest zajęciem ubożnym.

Przystępując do omówienia zasad, na których opierać się powinna ustawa krajowa uzupełniająca ustawę państwową o specjalnem prawie spadkowym dla średnich posiadłości ziemskich z 1. kwietnia 1889, nasuwa się przedewszystkiem pytanie, w jakich wypadkach ma obowiązywać nowa ustawa. Może tu być mowa o trzech ewentualnościach: 1) Ustawa obowiązuje te posiadłości, których właściciele sami się zgłoszą; 2) obowiązuje w razie sukcesyi beztestamentowej; 3) uchyla testament.

Wydział krajowy ominął w swym kwestyonaryuszu pierwszą z tych trzech ewentualności t. j. system t. zw. *Höferollen* — i słusznie, bo stan włościański u nas nie ma dość inicjatywy i samowiedzy, by skorzystać z instytucyi tego rodzaju. Daleko większą rację bytu miałyby rodzaj odwrotnych *Höferollen*, t. j., że z zasady wpisuje się każdego do wykazów obejmujących posiadłości objęte specjalnem prawem spadkowym, ale wolno mu żądać wykreślenia po dopełnieniu przepisanych formalności. Moim zdaniem jednak oba te środki w naszym kraju nie są dostateczne.

Minimalnym naszym postulatem, którym na początek zadowoliliby się można,

jest zastosowanie zreformowanego prawa spadkowego do wypadków śmierci beztestamentowej.

Co do kwestyi obliczenia sched spadkowych jestem zdania, że należy je obliczać na podstawie skapitalizowanego czystego dochodu, a nie — jak dotychczas — na podstawie ceny, którą w drodze sprzedaży osiągnąć można. Ponieważ — o ile mi wiadomo — na tę zasadę wszyscy się zgadzają, przeto nie będę dłużej się zatrzymywał na tym punkcie.

Do zmniejszenia niebezpieczeństwa zadłużenia połączonego z niepodzielnością dąży również wprowadzenie t. zw. *praecipuum*, które znalazło już zastosowanie w Niemczech, n. p. w Badeńskim, gdzie oznaczono część przypadającą na korzyść spadkobiercy na $\frac{1}{10}$, czy też $\frac{1}{9}$ wartości całego spadku i w Prusiech, które idą znacznie dalej bo do $\frac{1}{3}$. Wprowadzenie *praecipuum* uważałbym w zasadzie za wskazane i sprawiedliwe — dziś jednak trudno jeszcze cyfrowo określić jego wysokość.

Pytanie dalsze co zrobić, by utrzymać posiadłość niepodzielną za życia spadkodawcy i na wypadek pozostawienia testamentu. Tu pozwolę sobie przypomnieć, że swego czasu w r. 1883 Wydział krajowy oświadczył się zatem — a także i prof. Pilat — że u nas reforma prawa spadkowego, obejmująca tylko wypadki śmierci byłaby bezskuteczną. Należy dążyć do tego, ażeby orzeczenie niepodzielności rozciągnąć na umowy między żyjącymi.

W Krakowie podczas wstępnych obrad nad kwestyą niepodzielności uwydatniły się w tej mierze pewne różnice poglądów. Jedni chcieli stosować zasadę niepodzielności do gospodarstw średnich, dających wyżej 100 zł. czystego katastralnego dochodu, drudzy domagali się niższego oznaczenia dolnej granicy. W końcu zgodzono się na to, że, jeśliby ustawa orzekła wprowadzenie zupełnej niepodzielności, wówczas należy ją zastosować tylko do bardzo małej ilości średnich gospodarstw — to znaczy, należałoby pójść z granicą dolną wysoko, — jeżeli zaś skończyłoby się na wprowadzeniu zasady sukcesyi beztestamentowej, można pójść znacznie niżej.

Mnie osobiście pierwszy z tych systemów wydawałby się odpowiedniejszym.

Powoływano się tu na przykłady zagranicy i pytano, dlaczego tam nie wprowadzono w sposób przymusowy nowych zasad prawa spadkowego. Otóż nie chcę wprawdzie zupełnie wykluczać możliwości

powoływania się na przykład zagranicy i dowodu z analogii — zauważyć jednak muszę, że tam stosunki są odmienne. — W Niemczech kładą największy nacisk nie na dzielenie, lecz na przeszkodzenie w obdłużaniu ziemi t. j. na kwestyę „des Ertragswerths“ i „praecipuum“, — u nas zaś na pierwszy plan wysuwa się zasada niepodzielności. Zresztą stosunki agrarne są tam o tyle lepsze, iż chwywanie się środków radykalnych nie jest gwałtownie potrzebne.

Podniesiono zarzut, że ustawa zrobi z człowieka mumię, odbierze mu energię czynu. Mnie się zdaje, że od społeczeństwa zależy nadać wykonaniu ustawy pewien kierunek.

W wysoko indywidualistycznie wykształconem społeczeństwie angielskiem, we Francyi — gdzie się przyjęły zasady kodeksu Napoleona — tam nie może być mowy o stosowaniu tak radykalnych środków, ale u nas — gdzie zdrowy instynkt ludu walczy w obronie raz zdobytego „standard of life“, z tendencją do zbyt szybkiego wzrostu ludności i z nieprzyjaznymi przepisami prawa spadkowego, któreto dwie przyczyny zmierzają poniekąd do obniżenia poziomu cywilizacyjnego i przeszkadzają wzniesieniu się na wyższy szczebel w drabinie społecznej — jest obowiązkiem wobec społeczeństwa stanąć po stronie dążenia do niepodzielności. Z ust pp.: Fedorowicza i ks. Sapiehy, usłyszeliście Panowie przed chwilą, że zapytywani przez nich włościanie oświadczyli się za niepodzielnością, usłyszeliście zatem Panowie potwierdzenie mych poprzednich wywodów.

Świadczy to o zrozumieniu potrzeby reformy przez społeczeństwo i o tem, że w ludzie tkwi świadomość grożącego niebezpieczeństwa, świadomość tego, że ziemia jako podstawa bytu i tradycji rodzinnej — powinna być w posiadaniu jednostek ekonomicznie silnych, a nie siedliskiem proletaryuszy, którzy ani dla państwa ani dla społeczeństwa pożyteczni być nie mogą.

Marszałek. Głos ma Dr. Sołowij.

Dr. Sołowij. Na konferencji członków Towarzystwa gospod. galic. — wczoraj poufnie odbytej — większość obecnych oświadczyła się za tem, że pytania *ad A)* 1—4, ma być z jak największą rezerwą traktowane. Zdawało mi się, że w tym przedmiocie nie będę potrzebował zabierać głosu. W obec jednak wywodów poprzedniego mowcy, który twierdził, że ograniczenie dzielenia na wypadek śmierci

jest potrzebne, muszę słów parę powiedzieć.

Już p. dr. Ochenkowski zaznaczył, że ograniczenie dzielenia doprowadziłoby w kraju do pewnego rodzaju własności związanej. Tego rodzaju własność, gdzie inicjatywa właściciela słabnie, jest szkodliwą. P. Dąbski rozciągnął ograniczenie także na średnią własność tabularną. — Tutaj byłoby ono wprost zabójczem. Dzisiejsze ustawodawstwo daje możność związania własności, a przecież praktyczne wypadki dowodzą, że najczęściej najszlachetniejsze zamiary spadkodawcy obracają się w niwecz, bo bezpośredni dziedzic chce z danego majątku jak największe wyciągnąć korzyści i nie ma interesu w tem, ażeby substancję w jak najlepszym utrzymać stanie. Obawiam się, że tego rodzaju objawy byłyby u ludności włościańskiej powszechne.

Z drugiej strony — pod względem ekonomicznym i społecznym, wytworzenie średniej własności włościańskiej jest niezawodnie wskazane, jednak obawiałbym się, gdyby dążenie do tego rodzaju gospodarstw miało wejść na drogę przymusową — i zdaje mi się, że projekt p. dr. Skalkowskiego, ażeby dążyć do tego przez ułatwienia kredytowe byłby więcej praktyczny. Jeżeliby zaś już ustawa z 1. kwietnia 1889 miała być u nas wprowadzona, to należałoby ograniczyć niepodzielność do dziedzictwa beztestamentowego, nie stosując jej tam, gdzie spadkodawca za życia chce rozrządzić majątkiem.

Gdyby bowiem tego rodzaju postanowienie, ograniczające swobodę rozporządzania własnością włościańską nawet aktami prawnymi za życia właściciela, w formie ustawy uchwalonem zostało, a nie było wyrazem potrzeby odczutej i zrozumianej przez najbardziej interesowaną ludność włościańską — to można się obawiać, że włościanie obchodziliby tę ustawę. Wszak mamy ustawę hipoteczną na najsluszniejszych podstawach opartą, a mimo tego, że ta ustawa istnieje już od r. 1871 nie wzięła się jeszcze ona powszechnie w przekonania ludu — i niestety dzieją się liczne transakcye z pominięciem ksiąg gruntowych, co interesowanych i na straty i na niebezpieczeństwa sporów naraża.

Sądzę wreszcie, że sprawa w ogóle nie jest jeszcze tak dalece przygotowana, ażeby na to pytanie stanowczo i ściśle odpowiedzieć można.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk Ja wże zaznaczyw, szczo ne jest potiszajuczny objaw dalszoho diłenia hruntiw — ale na teper prystuplenie do ohranyczenia jest szczo peredowczisne. Toje wydajet sia meni, jak koły chory wid-dast' sia w ruki likara, a toj zapysze jemu — mimo najlipsiszoj ochoty — likarstwo, ko-tore misto zdorowla choromu smert' prynese. Sły my mamy buty poperednykamy twirciw toj ustawy w Sojmii im dorohu wska-zuwaty, i sły tutki pp. Fedorowicz i Sa-pieha pokłykały sia na selan, tak ja so swojij storony kažu, szczo takož pered od-izdom tut na konferencju sprosyləm selan, ne kilkadesiat, ale može buło 200. Rižnyi buły zdania, ale to pewno, szczo bilszejak 5/6 shodyły sia na toje, szczo by ja roma-wlaw proty tamowanju diłenia gruntiw.

Sły my pry braku oświty, fabryk, za-niatia pobicznoho, zdorowoho kredytu, re-gulacyi cin — włożymo na poseditelu zemli obowiazok, ażeby z toj zemli ne tylko sia uderżaw, ale szczo dobuw hroszej i słatył spadkoimciw — to zdilajemo szczo win musyt w ruinu popasty — a tamty spadkoimci ne znajduť žadnoho sposobu do žytia. Otže dumaju, szczo ricz je peredowczisna. Sotworim to szczo dla naroda potribne proświtu, rozszyrajmo promysl, dajmo po-biecznyj zarobok, dajmo roboty na dorohah w predprijemstwa hromad, zakładajmo kasy szadnyci i pożyczkowyi hromadzkiyi — a nikoly selanyn ne popade w ruinu. Win stane silnyszyj, bo taka pomicz zao-choczuje, wozbudzaje ambicyu, win bude czuł sia swobodnym obywatelom kraju i derżawy. Czerez ohranyczenie wy Panowe choczeť z nicho zrobyty newilnyka; — win bude newilnyk, najmyt, słuha do ni-czoho. My tut wełyku wahu przykladajem do zemli, a ne majemo poruku, czy tak zwiazany selanyn bude dobre hospodaryty. Najlipsiszy instrument w rukach partacza musyt wydasty nepryjemnu harmoniu.

Otže oświdczaju, szczo ja w zasadi hodyłbym sia na ohranyczenie podilu grun-tiw, ale pid usłowiem, szczo sia dast' sia sposoby do žytia dla tych, kotoryi ne oder-żajut zemli w spadku — a jesły dla na-roda w zahali ne zrobyt sia nyczo bilsze to uważaju ricz za peredowczasnju.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Muszę sprostować zdanie p. Krzyżanowskiego, który powiedział, że opi-nia włościan nie jest dla niego miarodawczą. Sam fakt, że JE. Marszałek raczył zapro-sić nas włościan do ankiety jest świadec-twem, że Wydział krajowy nie myśli tak, jak p. Krzyżanowski. Któż ma być miaro-dawczym dla reform agrarnych, o jakich

tu mowa? — przedewszystkiem ci, o któ-rych tu chodzi. Nie przeczę, że wszyscy Panowie macie dla nas jak najlepsze chęci, — lecz niektórzy z Was traktują rzecz ze stanowiska zbyt teoretycznego, podczas, gdy najlepsze środki przeciw działaniu złemu są te, które my wskazujemy. Dla czego p. Krzyżanowski nie chce dodać w swoich projektach postanowienia, że ży-dowi nie wolno gruntu od chłopu nabywać? To byłoby może zanadto radykalne, ale możnaby także postawić!.. I dla tego też jestem przeciw ograniczeniu podzielnosci. Bo jeżeli ten gospodarz wpadnie całkiem w długi i jeżeli będzie postanowione, że tylko jednemu grunt sprzedać może, to tym jednym będzie zawsze żyd. Zamiast więc popierania hasła antysemityzmu, my oddajemy ziemię w ręce żydów..

Marszałek. Dr. Skałkowski ma głos.

Dr. Skałkowski. Wczoraj w Towarzystwie gospodarskiem gal. omawialiśmy kwestyonarusz — i jednogłośnie byliśmy zdania, że ta rzecz wymaga dojrzalej roz-sagi. Im więcej nad nią się zastanowić — tem więcej wynika trudności i powstaje obawa, że chcąc zrobić coś dobrego — mo-żemy doprowadzić do najgorszego.

Jeżeli ustawa ma obowiązywać w razie dziedzictwa beztestamentowego, to oczy-wiscie ci, którzy dostaną słaty, byliby na na korzyść głównego dziedzica pokrzyw-dzeni. Powiadacie Panowie, że jest w tem wyższa idea społeczna: — ale żadanego skutku nie osiągniemy, jeżeli nie zapobie-żemy obdłużaniu, jeżeli zaś z drugiej stro-ny wydamy zakaz obdłużania, to odejmie-my włościaninowi wszelki kredyt. Jeżeliby dalej ustawa obowiązywała także w razie dziedzictwa testamentowego, to wyzywamy niejako tych rodziców, którzy chcą dzieci równo obdzielić, ażeby przemyśliwali nad środkami wylamania się z pod ustawy.

Jeżeli dziś nie jest u ludu wyrobione poczucie potrzeby utrzymania ziemi w jed-nym ręku — to ustawa nie wiele pomoże; przeciwnie, gdzie to poczucie jest, to usta-wa nie szkodzi. Sto lat obowiązuje kodeks Napoleoński, pozwalający dzielenia, a szko-dliwych objawów podzielnosci we Francyi niema. Trzeba nam raczej szukać ekono-micznych środków, trzeba znaleźć sposoby dostarczania włościaninowi źródeł zarobku i kredytu, a wtedy, gdy je znajdziemy, bę-dzie można posiadającym nałożyć pewne ograniczenia. W miarę, jak stan umysłowy włościan i stan zdolności kredytowej pod-nosić się będzie — włościanin sam dojdzie do uznania potrzeby zatrzymania ziemi w jednym ręku.

Prof. Dr. Pilat. Nie od rzeczy będzie podnieść, że dyskusya, czy ograniczenia mają być wprowadzone, czy nie, odnosi się tylko do jednej części posiadłości włościańskich, a nie do ogółu. Zdaje mi się, że powszechna będzie zgoda na to, że co do tych posiadłości, które zeszyły niżej *minimum* możności prowadzenia gospodarstwa nie ma żadnego interesu, ażeby je utrzymać. Tu chodzi o to, czy dopomóżdź do tworzenia średniej własności włościańskiej, przez oznaczenie, że posiadłości o średnich rozmiarach, t. j. ponad pewną granicę obszaru od dołu aż do pewnej granicy obszaru u góry, nie mogą być dzielone. Ku temu zmierza ustawa z 1. kwietnia 1889. W mojej broszurze powiedziałem, że od proponowania, ażeby Sejm bez zwłocznie przystąpił do załatwienia tej sprawy, wstrzymują mnie dwie okoliczności: okoliczność, że sprawa jest zbyt mało przygotowana w umysłach ludności rolniczej (a z tym gruntem, na którym ustawa ma działać, liczyć się musimy), a następie okoliczność, że potrzeba pomyśleć o tem, ku jakim zajęciom zwróciłyby się właściciele tej części ludności, którą zamiast gruntu otrzymała spłaty.

Chodzi więc o to, czy mamy się ograniczyć teraz do stwierdzenia, że grunt do takiej ustawy w ogóle nie jest przygotowany, czy też zaznaczyć, że co do sukcesyi beztestamentowej powinno być zaprowadzonym odmienne prawo od dzisiejszego dla posiadłości średniej. Gdyby się raz udało wprowadzić odrębne przepisy dla spadków rolniczych średniej wielkości w sukcesyi beztestamentowej, to stopniowo przepisy te coraz bardziej byłyby zastosowywane, a wszystkie dążenia do zachowania średniej własności znalazłyby w nich oparcie.

Co do 3. punktu: oszacowania spadku na podstawie przychodu, a nie ceny kupna, sądzę, że za tem dziś już oświadczyć się można i trzeba.

Marszałek. Dr. Krzyżanowski ma głos.

Dr. Krzyżanowski. Podnoszono zarzut, że ograniczenie dzielenia wywoła zniżkę ceny robocizny. Ja jestem przeciwnie zdania, że zarobki pójdą w górę. Dziś włościanin 2 lub 3 morgowy musi szukać zarobku u właściciela dworu, który ma pewien monopol na jego pracę, natomiast młodszy syn, nie obejmujący spadku będzie mógł szukać zarobku wszędzie.

Pp.: Sołowij i Pilat sprzeciwili się wszelkiemu przymusowi, a zgodziliby się na wprowadzenie zasady niepodzielności tylko w wypadkach dziedzictwa beztesta-

mentowego. Mniemam, że i ta częściowa reforma byłaby skuteczną, a ma tę zaletę, że oczywiście napotka na znacznie mniejsze trudności. Wszak pp.: Bojko i Huryk oświadczyli, że pewne ograniczenie rozdrabniania byłoby pożądanym, prawdopodobnie więc zgodziliby się na zmianę prawa spadkowego w tej formie. Śmiem jednak do p. prof. Pilata zwrócić się z zapytaniem o stosunek jego obecnych poglądów do dawniejszych. W r. 1883 Dr. Pilat w opinii złożonej na żądanie Ministerstwa sprawiedliwości i rolnictwa bronił zapatrywania, że reforma prawa spadkowego wobec smutnych stosunków u nas w kraju nie wystarcza, że należy zatem dążyć do ustawowego zakazu dzielenia gruntów włościańskich przez umowy między żyjącymi i do wprowadzenia minimum posiadłości, obecnie zaś jest prof. Pilat za minimum parcel i za niepodzielnością tylko na wypadek śmierci beztestamentowej. Rozumiem przyczyny, które skłoniły prof. Pilata do oświadczenia się obecnie tylko za minimum parceli, niewiem jednak, dlaczego ograniczenie dzielenia za życia miałyby być wówczas bardziej pożądanym, niż dziś? Myślę przeciwnie, że dziś ograniczenie byłoby łatwiejsze, bo dziś napotkałoby u ludności na opór mniejszy, dziś bowiem ilość tych posiadłości średnich, do których należałoby zastosować tę zasadę, nie wątpliwie zmniejszyła się wskutek postępu w rozdrabnianiu gruntów włościańskich, z drugiej strony zatem wzrosła potrzeba ochrony tej coraz to mniejszej ilości zagrod włościańskich.

W r. 1883 śp. Hausner, broniąc podzielnosci przed zarzutem, że nie ziszcily się nadzieje, które łączono w rozprawach sejmowych z r. 1868 z tą zasadą, — po tej zasadzie spodziewano się wówczas rychłego przeprowadzenia komasacyi dobrowolnej stworzenia rolniczego stanu średniego, — odpowiedział: Czekajmy jeszcze lat 15, a te rany, które nam wolność dzielenia zadała same się zagoją. Na to Hausnerowi odparł Grocholski, że jeżeli będziemy czekać jeszcze lat 20, to stanu włościańskiego już mieć nie będziemy. Nie ziszcily się nadzieje większości sejmowej w r. 1868, odpowiednie mniejszości w r. 1883; wbrew dawnym teoryom ekonomicznym, głoszącym, że wolność jest balsamem zawsze i wszędzie gojącym rany przez jej zastosowanie wywołane. Nieograniczonej wolności dzielenia ziemi, jakto dowodnie wykazały poranne obrady, nie równoważy w Galicyi jej skupywanie lub wzrost intensywności. Grocholskiego

przepowiednie okazały się bliższymi prawdy. Może Grocholski za krótko określił termin, to pewna, że dziś już są okolice, w których przeprowadzenie komasacji jest spóźnionem z powodu daleko posuniętego stopnia rozdrobnienia; obawiam się, że dalsze odraczanie reformy prawa spadkowego, doprowadzi do ustawowego określenia zasady niepodzielności wtedy, gdy już owych średnich zagród włościańskich, o których ratowanie nam właśnie chodzi, już mieć nie będziemy.

Prof. Dr. **Pilat.** P. Krzyżanowski dziwi się, że zdanie, które obecnie w mo-

jej broszurze i tutaj wypowiedziałem, jest odmienne od zdania wypowiedzianego w r. 1883. Jabym się raczej powinien dziwić temu, że p. Krzyżanowski się dziwi, zapominając, że między rokiem 1883 a chwilą dzisiejszą przeżyłem lat 14 w ciągłych studyach nad sprawami agrarnymi, studyach, które w niejednym punkcie sprowadzić muszą zmianę w poglądach.

Marszałek. Wobec spóźnionej pory odraczam dalszy ciąg rozprawy i proszę Panów na jutro na godzinę 10 rano.

Koniec posiedzenia o godzinie 9 wieczorem.

II. Posiedzenie z dnia 21. października 1897.

Obecni: Jakób Bojko, Karol Czecz, Dr. Stanisław Dąbski, Dr. Antoni Górski, Dr. Jan Hupka, Józef Huryk, Dr. Adam Krzyżanowski, Tadeusz Langie, Dr. Władysław Ochenkowski, Mieczysław Onyszkiewicz, Dr. Tadeusz Pilat, Stanisław Polanowski, Mikołaj hr. Rey, Tadeusz Romanowicz, Władysław książę Sapieha, Dr. Damian Sawczak, Stefan Skalkowski, Dr. Tadeusz Sołowij i Dr. Józef Wereszczyński.

Przewodniczy: J. E. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Protokół spisuje: Dr. Henryk Sawczyński, wice-sekretarz Wydziału krajowego.

Początek posiedzenia o godzinie 10. przed południem.

Marszałek. Znajdujemy się przy punkcie 5., który jeszcze w całości nie był omówiony. Przy tym punkcie mogłaby być poruszona kwestya kredytu włościańskiego i jego rozmaitych form.

P. Czecz. Proszę J. E. Marszałka, by pozwolił mi kilkoma słowami wrócić jeszcze do wczorajszej dyskusyi.

Marszałek. Wprawdzie dyskusya została już zamknięta, ale udzielam p. Czeczowi głosu.

P. Czecz. Jeżeli bierze się całą kwestyę agrarną, to nie przedstawia się ona tylko jako kwestya podzielności i niepodzielności, lecz o wiele szerszej. Zaznaczyć muszę, że dalszych kroków nie można poczynić, dopóki kwestya kredytu i inne sprawy nie będą w odpowiedni sposób załatwione. Samo ustawodawstwo krajowe nie może przystąpić do załatwienia całej tej sprawy. Może w przyszłości będzie ta sprawa mogła być załatwiona łącznie z organizacją rolnictwa, dziś dyskusya tej konferencyi stanowić może tylko część tych prac, które pod tym względem podjąć trzeba.

Marszałek. Otwieram dyskusyę nad punktem 5. Tu są trzy ustępy, do których dołączyć należy, z praktycznego wychodząc stanowiska, pytanie, jakie ma być ten kredyt? Nie chodzi tu o kredyt hipoteczny, który niewątpliwie istnieje w warunkach bardzo korzystnych, prawdopodobnie chodzi o kredyt inny. Jaka ma być tegoż forma,

o ileby inicjatywa w tej mierze miała wyjść od Sejmu?

P. Dr. Sołowij ma głos.

P. Dr. Sołowij. Przy wczorajszej dyskusyi podniosło się kilka poważnych głosów, że obecny stan prawny bynajmniej nie odpowiada potrzebom naszego ludu. I tak: prof. Górski podniósł, że ustawodawstwo nasze jest zbyt skomplikowane, a z ust p. Huryka słyszeliśmy, że chłopot brak opieki prawnej, czyli że ta nieszcześliwa zasada *ius in ignorantia nocet*, jest dla ludu naszego zgubną. Jednak tak co do ogólnych stosunków prawnych i co do norm egzekucyjnych, w których dziedzinę wkracza punkt 5. a), b), c), zdaje mi się, że powzięcie jakichkolwiek uchwał byłoby na razie przedwczesne, gdyż jesteśmy w przededniu reformy sądowej, która, jeżeli spełni choćby w połowie te oczekiwania, jakie do niej przywiązujemy, to z pewnością stan rzeczy na lepsze się zmieni. Przy dotychczasowych przypisach egzekucyjnych niejednokrotnie, jak podniósł p. Huryk, za 10 zł. wywłaszczano chłopca. Tego rodzaju wypadki wobec noweli egzekucyjnej, jeżeli ona będzie w ręku dobrych i dzielnych sędziów, absolutnie nie nastąpią. Według tej noweli egzekucya na nieruchomości przez licytacją ma być ostatecznym środkiem. Motywa rządowe zaznaczają, że zanim do tej ostateczności dojdzie będzie mógł wierzyciel, będzie musiał przedtem wykazać, że inne środki egzekucyjne nie doprowadziły do celu. Ponadto ograniczenia i obostrzenia przy sprzedaży nieruchomości są tam tak znaczne, że chyba bardzo lekkomyślny wierzyciel przystąpi do niej, zanim wyczerpie

inne środki egzekucyjne, jak sekwestrację i egzekucję mobilarną. Ponadto wprowadza nowa ustawa w egzekucyi pewne nowości, które muszą stan rzeczy na lepszy zmienić. Dziś wedle ust. z 10. czerwca 1887 istnieją te ograniczające postanowienia, że na licytacji realność nie może być sprzedaną poniżej $\frac{1}{2}$ szacunku. Obecnie mieć będziemy t. zw.: das Mindestgebot, które powiada, że domy mogą być sprzedane tylko za połowę, a inne nieruchomości tylko za $\frac{2}{3}$ ceny szacunkowej.

Te wszystkie słusznie podnoszone braki ustaną z chwilą zaprowadzenia nowej ustawy egzekucyjnej. Gdy z jednej strony spodziewam się, że od 1. stycznia 1898 r. nastaną lepsze stosunki w dziedzinie egzekucyi, jak niemniej w dziedzinie sprawowania całego wymiaru sprawiedliwości w stosunkach prawnoprywatnych, to z drugiej strony obawiam się złych skutków dalszego ograniczania kredytu.

Proszę Panów! Już sama ustawa egzekucyjna, nakładająca na wierzyciela cały szereg różnych formalności, kredyt utrudnić musi, już dziś często doświadczamy tego, że niejedynemu kapitałista prywatny, który poprzednio chętnie pożyczał pieniądze na hipoteki, dziś tego uczynić nie chce w obawie tych wszystkich trudności, które od 1. stycznia 1898 dotknąć go muszą. — Z ust ludzi, którzy stosunki niemieckie badali pod tym względem, słyszałem, że w kołach sędziowskich i adwokackich i całej ludności niemieckiej przejawia się dążenie, by zaprowadzić pewne ułatwienia w tym kierunku i usunąć te formalności, które kredyt uszczupliły.

Ponadto obawiałbym się z tego powodu ograniczeń możności zadłużenia własności włościańskiej, że straciłaby ona na swej wartości.

Na pytanie w ustępie „b” postawione, czy byłoby wskazane pożyczki połączyć z ubezpieczeniem na życie, odpowiedzieć mogę twierdząco. Wprawdzie kredyt hipoteczny bankowy jest tańszy, to jednak jest on dla naszego włościanina z tego powodu zgubny, że włościanin zapomina o tym ciągle trwającym ciężarze i pozostawia nieruchomość obdłużoną spadkobiercom w chwili, gdzie tymże najtrudniej grunt podzielić, czy jednemu utrzymać się, spłaciwszy innych. Byłoby bardzo korzystnym, gdyby tego rodzaju ubezpieczenia na życie dały się wprowadzić.

Co do ustępu „a” oświadczyć się muszę przecząco, gdyż trudno przewidzieć tych wszystkich form kredytu, jakie za sobą stosunki przynieść mogą. Bardzo często racjonalnym, chociaż nieamortyzacyj-

nym długiem, może być reszta ceny kupna, lub spłata spadkowa, a gdyby postanowieniem zostało, że tylko długi amortyzacyjne mogą realności włościańskie obciążać, to ani reszta ceny kupna, ani spłata spadkowa nie mogłyby znaleźć hipoteki na realnościach włościańskich.

Co do ustępu „c” odpowiedź twierdząca o tyle byłaby zbytęczą, że już nowa ustawa egzekucyjna wprowadza liczne ograniczenia, tak, że dla małej wierzytelności poprostu egzekucyi na nieruchomości prowadzić nie będzie można, bo sędziemu przysługuje prawo na wniosek dłużnika odesłać wierzyciela do innych środków egzekucyjnych, jak sekwestracji i egzekucyi mobilarniej.

O ile znam stosunki włościańskie, to włościanin cierpi nie tyle na brak kredytu hipotecznego, który jest u nas bardzo tani i uregulowany przez Bank krajowy, jednak potrzeba włościaninowi pożyczek krótkoterminowych mniejszych, gdy padnie mu krowa, gdy ma budynek odbudować, gdy potrzebuje funduszków na pokrycie kosztów pogrzebu. Tej potrzebie kredytu krótkoterminowego mogą uczynić zadość tylko lokalne instytucje kredytowe, które zasilane kredytem Banku krajowego już w wielu stronach kraju pożyteczną działalność rozwijają.

Marszałek. P. hr. Rey ma głos.

P. hr. Rey. Co do punktu „a)”, oświadczam się twierdząco. To, że u nas własność średnia i większa upada, przyczyną jest, że kredyt hipoteczny jest zanadto łatwy. Jeżeli chłopom stworzymy jak największy kredyt, to zgubimy ich do reszty.

Co do punktu „c” p. Dr. Sołowij tłumaczył nam, że rzecz ta jest przez nową ustawę egzekucyjną już załatwioną. Jednak życzyłbym sobie, żeby ustawa krajowa jeszcze bardziej tę sprawę sformułowała, bo w moim małym zakresie działania nieraz mi się zdarzało widzieć, że dla sumy 8 zł., które kasa pożyczkowa gminna pożyczyła wdowie dla małoletnich, cała realność była wystawioną na licytację, a z tych 8 zł. zrobiło się 63 zł. Tu tę możność pożyczek trzeba jak najbardziej ograniczyć, a nie otwierać im szerokiej ram.

Co do dalszych punktów muszę odpowiedzieć, że kredyt hipoteczny nie jest uregulowany. Może się mylę, ale zdaje mi się, że Bank krajowy zupełnie nie odpowiada tym wymaganiom, jakie my co do kredytu dla włościan w nim pokładamy. Kredyt hipoteczny jest uregulowany w Poznaniu, gdzie jest Bank ziemski, oparty na Banku rentowym, a równocześnie mający swoje źródło w spółkach, które wy-

chodzą ze społeczeństwa i które Bank ziemski zorganizował od prowincjonalnych do osadniczych. W ten sposób dać może nawet kredyt hipoteczny krótkoterminowy, osobisty tym, którzy tego potrzebują.

Wczoraj kilka głosów odzywało się za Bankiem rentowym, począwszy od posła Bojki a skończywszy na drze Skalkowskim. Związek chłopski odpowiadając na kwestyonaryusz powiedział, że jedyną rzeczą, którąby sprawę załatwiła, jest założenie Banku rentowego.

Ta kwestya jest długa i trudna. Wchodzi tu w grę państwo, Sejm, przede wszystkim zaś społeczeństwo. Największą pomoc dało państwo niemieckie, bo 100 milionów na kolonizację bismarkowską, mimo to nie zrobiło jeszcze swego zadania. I państwo niemieckie chcąc, aby sprawa poszła naprzód, musiało wytworzyć Landbank hakerystowski na wzór Banku naszego ziemskiego. Im wcześniej zacznie się u nas działać inicjatywą prywatną do założenia Banku ziemskiego, tem lepiej, musiałby być tenże Bank poparty przez Wydział krajowy znaczną subwencją, jak krajowe Towarzystwo handlowe, a może większą.

Jeżeli Sejm zażąda od Rządu ustawodawstwa rentowego, jak ono było proponowane przez ministra Falkenhayna, a powiedzmy wprost przez Steinbacha, który zaprowadzał socjalizm państwowy, sprawa pójdzie naprzód. Tu trzeba działać zaraz i omówić rzecz wcześniej, by nie przyszła za późno.

Kończę moje przemówienie tem, by Wydział krajowy zastanowił się nad ustawodawstwem rentowym i nad założeniem takiego Banku ziemskiego w Galicyi. Już na piśmie pozwoliłem sobie tę myśl przedłożyć, a projekt szczegółowy działalności tegoż Banku pozwolę sobie Panom przesłać.

Marszałek. P. prof. Górski ma głos.

Prof. Górski. Kwestya kredytu włościańskiego weszła niewątpliwie na lepsze tory; dość przejrzeć daty statystyczne, dotyczące się stopy procentowej, pobieranej przez towarzystwa zaliczkowe przed dziesięciu laty, a dzisiaj. Postęp odnosi się przede wszystkim do stosunków kredytu hipotecznego, chociaż wczoraj przytoczone daty przez p. Sękowskiego wykazują jeszcze nadmierną wysokość stopy procentowej.

Zato kredyt osobisty w kasach oszczędności jest dla włościanina zbyt trudno dostępny i wskutek tego za drogi, tak że zdarzało mi się słyszeć od drobnych rolników, że wolą pożyczyć u lichwiarza na 2% miesięcznie, bo przy drobnych pożycz-

kach ten lichwiarski procent przecież mniej wynosi, niż łączna suma prowizji i podarunków, jakie zastrzegają sobie ręczyciele w zamian za podpisanie weksłu w kasie publicznej eskontować się mającego. To też kwestya założenia kas Raiffeisenowskich jest nadzwyczaj doniosłą i aktualną. Znane są usiłowania podjęte przez Wydział krajowy w tej mierze, wysłanie delegata, który rzecz badał na miejscu i statut wzorowy dla tych kas ułożył; jednak dotąd instytucja ta nie zakorzeniła się u nas, jakbyśmy tego pragnęli. Utworzeniem pewnej ilości kas oszczędności lub towarzystw zaliczkowych nie przyjdziemy ludności tak w pomoc, jak założeniem kas Raiffeisenowskich. Trzeba więc wszelkimi siłami dążyć do ułatwiania i rozpowszechniania tych instytucyj, a skutecznym do tego środkiem byłoby utworzenie organu, któryby mógł jako nauczyciel wędrowny pouczać proboszczów, nauczycieli ludowych i inne osobistości o znaczeniu i potrzebie tych kas. Ustanowienie takiego nauczyciela, któryby zarazem od czasu do czasu kontrolę wykonywał nad rachunkowością kasy, byłoby niezbędnym postulatem rozwoju na tem polu.

Co do punktu „b“ kombinacja kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem na życie, to sprawa to bardzo ważna i aktualna. Trzeba umożliwić znaczniejszej liczbie osób zapoznanie się z nią. Krakowski klub konserwatywny doszedł w tym kierunku do pewnych konkretnych rezultatów na podstawie referatu p. Edmunda Piotrowskiego. Mam zaszczyt złożyć ten referat w ręce Jego Ekscellencyi z prośbą, aby mógł być do aktów konferencyi dołączony i wydrukowany.

Marszałek. P. prof. Dr. Ochenkowski ma głos.

Dr. Ochenkowski. Wszelkie granice stawiane kredytowi są w zasadzie ograniczeniem produktyjności przedmiotu lub osoby, bo ich kredyt jest stwierdzeniem ich produktyjności. Mówiąc o produktyjności nie myślę, żeby ona istnieć mogła bez związku człowieka z przedmiotem. Odosobnione bowiem od siebie nie są produktyjne. Jeżeli więc bierzemy kredyt hipoteczny i tym sposobem chcemy stwierdzić produktyjność ziemi, to celu nie osiągniemy, jeżeli z tem nie idzie ręka w rękę stwierdzenie produktyjności podmiotu. Wypadek ten miewa jednak w rzeczywistości zbyt często miejsce, a to dla tego, że, jak wiadomo, kredyt hipoteczny używany bywa przeciwnie na cele nieprodukcyjne, a mianowicie bywa zaciągany na kupno ziemi lub zostaje jako część sumy należącej się sprzedającemu; zaciągany też bywa na

splątę rodzeństwa, ale wtedy staje się on kulą u nogi właściciela ziemi, a w szczególności ogranicza on kredyt jego, który właściciel jak każdy kierownik przedsiębiorstwa dla należytego ruchu w gospodarstwie mieć powinien. Ztąd wynika, że kredyt hipoteczny, pomimo zasady, że kredyt w ogóle powinien być jak najszerszym, musi znaleźć pewne granice, jeżeli ma być dźwignią ekonomicznej sytuacji właścicieli ziemi, a mianowicie nie powinien wielkością swoją ograniczać kredytu osobistego. Dlatego potrzebne jest pewne ustosunkowanie. Rzecz jednak prosta, że jakiegoś ogólnego cyfrowego stosunku oznaczyć nie podobna. Zapewne, że pojedynczy właściciele mogliby być, przynajmniej w wielu wypadkach, dobrymi sędziami takiego stosunku, gdyby tylko okoliczności nie prowadziły ich do przekroczenia właściwej proporcji.

Zdaje mi się, że cel dałby się osiągnąć w stowarzyszeniach kredytowych właścicieli ziemi, obeznanych wzajemnie z położeniem członków. Chcę tu tylko zaznaczyć kierunek mojej myśli, nie wchodząc w rzecz samą, której rozpatrywanie przechodziłoby granice tej konferencji.

Co do stanu aktualnego to zgodziłbym się zupełnie z profesorem Górskim, który wskazał na spółki Raiffeisenowskie, jako odpowiadające rzeczywistym stosunkom rolnictwa. Doświadczenie mówi za nimi tem bardziej, że byłyby doskonałą szkołą i wyrobieniem pojęcia o kredycie między klasami włościańskimi, bo kasy takie nie mogą obejmować szerokich dystryktów, tylko obracają się w ciasnych interesach spółników. Te byłyby nie tylko pomocą, ale szkołą przeszłości.

Co do tych kas pozwolę sobie dodać parę małych uwag, z powodu nie tak dawno jeszcze istniejącego w tym względzie sporu w Niemczech. — Otóż wymagano od kas Raiffeisenowskich koniecznie wprowadzenia solidarnej odpowiedzialności, które one pierwotkowo w założeniu nie miały. U nas zakładanie takich kas z taką solidarną odpowiedzialnością byłoby niekoniecznie praktyczne i potrzebne. Ta solidarna odpowiedzialność byłaby do pewnego stopnia utrudniająca zaprowadzenie takich kas, bo włościanie doszedłszy do świadomości, że mają wszystkim odpowiadać, wstrzymałyby się z zaprowadzeniem tych kas. Tej zaś gwarancji dla pewności skuteczności instytucji nie potrzeba.

Drugą wadą kas Raiffeisenowskich niemieckich jest, że udzielają czasem pożyczek na trochę dalekie terminy. Te ter-

mina udzielania pożyczek powinny być ograniczone, nie tak wprawdzie, jak w pożyczkach handlowych i przemysłowych ale co najwyżej do 2-3 lat a i to tylko w rzadszych wypadkach.

Ta forma kredytu byłaby dla włościanina naszego odpowiednią i doprowadziłaby do organizacji kredytu.

Marszałek. P. Dąbski ma głos.

P. Dąbski. W kraju naszym w ostatnich czasach daje się spostrzedz nadużycie kredytu hipotecznego w obrębie własności tabularnej. Konkurencja zakładów hipotecznych sprawia, że udzielane zostają zbyt wysokie pożyczki, co w następstwie oddziaływa na fałszywy układ cen ziemi. Fakta, że właściciel chcący sprzedać majątek stara się uzyskać bardzo wysoką na ten majątek promesę, by w ten sposób powiększyć koło nabywców są na porządku dziennym.

Potrzeby kredytu hipotecznego włościańskiego zaspakaja Bank krajowy. Niewątpliwie zaciąganie tych pożyczek jest połączone ze znacznymi trudnościami, ale nadmierna łatwość w tej dziedzinie kredytowej nie mogłaby wydać dodatnich rezultatów. Przeciwnie potrzeby kredytu rolniczego, osobistego i obrotowego nie są dostatecznie zaspokojone i pod tym względem byłyby ułatwienia bardzo wskazane. Przedewszystkiem wskazane by było obniżenie stopy procentowej. Kredyt dotychczasowy w kasach zaliczkowych jest stanowczo za drogi, stopa procentowa wynosi przeważnie 8-9%. Byłoby pożądane, by Bank krajowy wydatniej niż to dotychczas czyni zasiliał tanim kapitałem kasy pożyczkowe powiatowe i towarzystwa zaliczkowe. Jednym z bardzo ważnych postulatów kredytu rolniczego jest, by spłaty rat pożyczki nie były szablonowe ale zastosowane do celu, dla którego pożyczka zaciągnięta została. Zdaje mnie się że szablonowość rat jest jednym z powodów, dla którego mali rolnicy niechętnie korzystają z kredytu w towarzystwach zaliczkowych powiatowych. Uniknąć szablonu w spłacie pożyczki mogą tylko instytucje kredytowe lokalne. To też najlepiej odpowiedziałyby zadaniu kasy pożyczkowe Raiffeisena, o których wspominali pp. Górski i Ochenski. W zachodniej części kraju znalazłaby się dostateczna ilość jednostek dosyć inteligentnych do kierownictwa takimi kasami.

Marszałek. P. Dr. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Poruszono tu kwestję kredytu hipotecznego i wypowiedziano zdanie, że należałoby go ograniczyć. Ja

boję się, żeby takie ograniczenie nie wywołało skutków wprost przeciwnych, jakby wnioskodawca zamierzał, zresztą ustawy nowe poszły tak daleko, że kredyt hipoteczny łatwy nie będzie; już same instytucje boją się za dużo dawać na hipotekę, a osoby prywatne z kredytem drugorzędnym także się wstrzymują. — Obawiam się dalej idących ograniczeń, to równałoby się wprost odjęciu kredytu.

Co się tyczy kredytu osobistego, to sprawa kas Raiffeisenowskich nie została jasno i należycie postawioną. Ta kwestya była już raz omawiana w Sejmie. — Kasy te powstały w kraju nadzwyczaj bogatym, oświeconym. My takich burmistrzów jak w Neuwied nie posiadamy i tak łatwo nie znajdziemy. — Wyszłyby one na kasy gminne dla braku lokalnych czynników, a co się stało z kasami gminnymi, dobrze Panowie wiecie.

Zdaje mi się, że droga wskazana przez Sejm Wydziałowi krajowemu, żeby przede wszystkim uzupełnić sieć miejscowych instytucyj kredytowych i żeby zasilać je kapitałem Banku krajowego, jest właściwszą, aniżeli zakładanie kas Raiffeisenowskich, które w zachodniej Europie mogą prosperować, u nas są przedwczesne.

Drugą kwestyą jest organizacja tych kas. Profesor Ochenkowski twierdzi, że nie trzeba żądać od nich gwarancji solidarnej, na czemże wówczas będą one oparte. — Według zasadniczego projektu kas Raiffeisenowskich te kapitały na tej gwarancji oparte być mają. — Same bliższe stosunki, dokładna znajomość osób między członkami instytucji jeszcze nie wystarcza. Kasy gminne pokazały, jak lekkomyślnie je prowadzono. — Otóż przy kasach Raiffeisenowskich według mego zapatrywania powinna być poręka ograniczona, by każdy przystępujący wiedział, do jakiej sumy się obowiązuje i powinien być udział wyższy, aniżeli w szablonie z Neuwied. Dr. Stefczyk, który tę myśl propaguje, przyjmuje minimalne udziały. — Przyjmując udziały wyższe i porękę ograniczoną zachęciłoby się bardziej włościan. — Można by zakładać takie towarzystwa tam, gdzie są czynniki miejscowe; na wschodzie nie będzie można odszukać gruntu dostatecznie przygotowanego. — Pionierem powinny być Kółka rolnicze, tym trzeba wskazać zadanie, by wykształciły myśl solidarności, poczucie interesów wspólnych, potem przystąpić do zakładania kas Raiffeisena. — Pomocy rzeczywistej można na razie spodziewać się od instytucyj powiatowych, które należy zasilać drogą pożyczek komunalnych udzielanych przez kraj.

Co się tyczy ustępu, który mówi o ubezpieczeniu na życie, nie mam co mówić, bo uchwała zapadła, by Wydział krajowy raczył zająć się tą sprawą. — To umożliwiłoby rozłożenie rat na dłuższy szereg lat, niż to w Banku krajowym się dzieje.

Tu jeszcze raz powrócę do tego, co dwukrotnie podnosiłem, mianowicie, że przy udzielaniu pożyczek hipotecznych Bank krajowy może wpłynąć na zmniejszenie podzielności majątków włościańskich przez klauzulę ograniczającą dyspozycyą, jak długo trwa pożyczka. — Zamiast takie ograniczenie w drodze ustawodawczej na wszystkich nakładać, można w formie kontraktowej uczynić to przy pożyczkach na cele amortyzacyjne. — Można by nawet w interesie ułatwienia kredytu hipotecznego, a zarazem po postawieniu tamy wolności dzielenia gruntów, domagać się, by ustawa z r. 1869., która dozwala dzielić grunta obdłużone, została zniesioną, — by bez zezwolenia wierzyciela hipotecznego nie można było dzielić posiadłości pożyczką hipoteczną obciążonych.

To dzielenie w praktyce złe skutki wywołało. — Najpierw padają ofiarą ludzie mniej świadomi, którzy nie zdając sobie sprawy z doniosłości łączności hipoteki, gdy ten obiekt stanowi wolne ciało hipoteczne, już na to nie zważają, że na tem hipoteka łączna ciąży. — Przyczynia się do tego terminologia ustawy hipotecznej, która rozróżnia tu kartę „główną“ i „uboczną“. — Dla laika to wyrażenie tak brzmi, jak gdyby przede wszystkim odpowiadała karta „główna“, a subsydyarnie karta „uboczna“. — To jest pewne złudzenie, bo oba ciała solidarnie odpowiadają.

Jest to także groźne dla wierzyciela. Gdy można dowolnie dzielić obdłużone ciała hipoteczne na dowolną ilość nowych ciał, to raptem bez przyzwolenia swego ma ten wierzyciel zamiast jednego ciała, sto ciał hipotecznych małych i co do każdego ciała osobno egzekucyą prowadzić musi. — Przy nowej ustawie egzekucyjnej będzie on w wielu wypadkach wołał zrzec się swego prawa.

Zdaje mi się, że tu byłaby jedna ze skutecznych dróg do ograniczenia zbyt łatwego dzielenia gruntów, mianowicie powrót do dawnej zasady, że bez zezwolenia wierzyciela hipotecznego majątności dzielić nie wolno.

Co do ustępu „c“ byłoby według mego zdania pożądanem oznaczyć minimum w kwocie 50 zł., do jakiejto granicy wierzycielowi wolno iść na nieruchomość.

Marszałek. Głos ma p. Huryk

P. Huryk. Szczoby kredyt polipszyw sia, moi Panowe, musyt win buty w kożdym razi przystupnyj i ne bude potiahaty za soboju takich trudnocy, jak toje do seho czasu sia staje. Potreba kredytu jest po najbilszoj czasty dla selanyna lokalnoj natury, t. j. na dribny wydatki, na polipszenie gospodarstwa, na zakupno chudoby, na dekotri konieczni potreby domaszni. Sej kredyt należy maty w kaźdoy hromadi, bo tam najlipsze potreby koźdoho znajut. In-szyj kredyt ne lokalnyj daje selanynowy welyke trudnocy, tak, że on wołyt korystaty z łychwyy. Otže takim kredytem przystupnym w kożdym razi, bułyby w koźdoy hromadi kasy oszczadnocy, kotri wże znajdujut sia nyny w dekotrych hromadach. A hde tii kasy istnujut tam zdiłaly dužo dobroho i pryneśly bohato uspichu. Kasy oszczadnocy nauczyły selan oszczadnocy i ne raz buło, szczo selanyn oszczadyw w roku 20, 30 a nawit 50 zł., kotre zanis do kasy oszczadnocy. Selanyn do kasy oszczadnocy hromadskoj widnosyt sia z ciłoju ufnostiju tam, hde win znaje, szczo na czyli kasy stojut lude majuczy jeho zaufanie i jesły znaje, szczo hrisz jemu nihdy nie prepadne. Ale tii hromadski kasy oszczadnocy i tuju prysłuhu robyt, bo dajut pożyczku na potreby konieczni, bo znajut dobre toho czołowika, kotryj, czy win bere pożyczku łyseń z lenistwa, czy łyseń z lekkomyślnocy znajut, na jaku cil win bere, znajut, czy win maje dobru wolu spłatyty tuju poryczki. Jesły sia takoho czołowika znaje to mu sia widmowyt, jesły ne zasłuhuje. Toj selanyn może pożyoczku spłatyty szczo tyźdnia, może spłatyty z tyźdnewoho torhu. Forma jest duže ľehka, bo treba na se dwóch knyżoczok, kotre wydało towarystwo proświty. Odná knyżoczka kosztuje dwa, druha try krajcary, na wkładku kosztuje 3 kr. na pożyczku 2 kr. Tam jest rubryka na 50 rat w roku. W roku jest 50 nedil i czerez 50 nedil koźdyj dowźnyk może spłatyty swoju poryczku i to kapitał i procenta. Jesły n. p. pożyczcy 20 zł. może widdaty tyźdnewo po 4 szustok, do roku spłatyt a 20 zł. maje na jakijś interes. Sły spłatyt połowynu, może znow pożyczku wziaty.

Jabym sia zhodyw na kasy rajfajzenowski, jaki proponowano i w Sojmi i tutki p. Górski, słyby selanyn maw pidmohu. Ale to widstraszyt selan, sły majut ruczyty za druhoho ciłym swym majnom. Ja przyznaju, szczo jabym toho ne zrobyw. Moźnaby sia może z zhodyty na podwijnuy poruku, ale nikoły na bezhranycznuy. Bezhranyczna poruka dała wże praktyczni re-

zultaty, małyśmo dobru nauczku czerez „Bank włościanśki“, hde neoden selanyn zatihnuw pożyczku n. p. 200 zł. zapłatyw 300 zł. na koszta i procenta a potom jeho zlicytowały. Se jest doświd widstraszujuczyj wid kas Rajfajsenowskich. Takož kasy hromadski ne zrobyły dosy należytoj prysłuchy, bo neraz zalehano w nych z zapłatoju po kilka rokiw i ne oden dowźnyk, kotryj zatihnuw pożyczku, ne płatyw po 15 lit ni kapitału ni procentiw. Dosy buło pijty z wijtom abo pysarom hromadskim na pywo, daty jemu robitnyka, a ony po-błażały jemu na szkodu hromady, na szkodu tych, kotri po tomu z tych kas korystaty ne mohły. Po tim kińczyt sia tak, szczo przyjźdźaje delegat Wydiłu powitoho, dowiduje sia o neporjadkach, szczo dowźnyky ne płaczut ni procentiw ni kapitału, zaberaje kasu do Wydiłu powitowoho i tohdy przystup selan do tojkasy zamknenyj.

Ale jest jeszcze kredyt druhoj kategorji, imenno kredyt bilszyj, kotryj potrebnij jest selanynowy n. p. na zakupno hruntu i t. p. Czasom jest kupno korystne, koły własnist tabularna sia rozparceluje. Tutki treba bilszoj sumy i do toho potreba, szczoby konieczno kredyt dla selanyna buw przystupnijszyj, jakij jest do seho czasu kredyt utworenyj pry Wydili krajewym. Se bułoby wskazano i dla toho, bo w teperisznym czasi bilszi własnocy, budto z koniecznocy, budto dla interesu, budto dla inszych przyczyn sia parcelujut i hromady mohłyby se kupyty ale hroszej, kapitału, nema. Jesły kupyty druhij didycz, to szcze dobre, ale sły kupyty žyd staje sia win hnubytelem hromady.

Budte perekonanyj, moi Panowe, szczo žyd włastytel za jakich lit 15 ne bude maty susida chrestyjanyna, ale žyda. Otže uľekszyty treba selanam sposibnist zakupywania takich hruntiw rozparcelowanych i o toje staraty sia powynen Wydił krajewyj, bo selanyn duže przywiazuje sia do swojej zemli. Maju prymicz u nas. Mysmy mały łychyj serwyttut wartosty może 1.100 zł. Toj serwyttut my prodały i kupyły 154 morhiw hruntu wartosty 7.000 zł. Sumu spłatyłyśmo po czasty hotuwkoju, po czasty zatihnuły pożyczku w kasi oszczadnocy w Stanisławowi. Za 5 lit spłatyłyśmo pożyczku a teper majem hrunt, kotrohobyśmo za žadni hroszi z ruk ne wypustyły. Tak samo z dobramy tabularnymy, dla kotrych bilsza korist, jesły prodajut selanynowy, i dla kraju i dla selanyna, kotryj ne bude prymuszennyj opustyty rodynnyj kraj i emigrowaty do susidnoj derżawy, abo do Brazylji. Winby

zistaw na misicy, słyby maw kredyt lipzyszy do zakupu kawałka ziemi.

Bułoby takż požadane, szczyby stopu procentowu obnżyty, n. p. szczyby pożyczki za dobru porokuju buły na 4% dawany.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Proszę tych Panów, którzy sądzą, że kredyt udzielany przez Bank krajowy jest niedostateczny, byli łaskawi to sprećyzować, jakie pod tym względem czynią kredytowi temu zarzuty, a Wydział krajowy mógłby ewentualnie wpłynąć na zmianę.

Druga wątpliwość do usunięcia potrzebna. — Jeżeli Panowie odpowiadacie twierdząco na punkt „a“ kwestyonaryusza, aby mniejsza własność była obciążona tylko długami amortyzacyjnymi przez stopniowesplaty kapitału, to proszę powiedzieć ściśle co to jest, bo ustawa musi ściśle orzekać. — Czy ten czasokres ma wynosić 3, 5 czy 10 lat.

Marszałek. Głos ma p. hr. Rey.

P. hr. Rey. Odpowiadam na zapytanie p. Radey Romanowicza. Zdaje mi się, że sprawa ta nie stoi dobrze, ale jak wiem większość Rady nadzorczej Banku przeciwną jest parcelacyi. — Na wielką presją Sejmu i innych czynników stało się, że przy Banku krajowym ten oddział dla kredytu hipotecznego włościańskiego się utworzył — ale właściwie oddziału takiego nie ma, jest przylepka, dodatek, nie chcę, byście Panowie mnie wzięli za słowo, jest coś, ut aliquid fecisse videatur. — Co Bank krajowy rocznie parceluje jest tak małym, że nie można tego brać w rachubę. — Bank krajowy za daleko jest od tego punktu, który ma być parcelowany, nie ma w nim dostatecznych sił fachowych wyrobionych, nie ma ich w zastępstwach, ci panowie o kredycie parcelacyjnym małe mają wyobrażenie

Miałem sposobność ten kredyt poznać, gdyż jeden mój dobry znajomy zakupił 17½ morgów za 1900 zł. i chciał na to otrzymać pożyczkę w Banku krajowym. Miał bardzo dobrego adwokata, człowieka wpływowego i ciągnęła się ta sprawa 1½ roku, nim dostał tę pożyczkę, mimo swych osobistych starań.

Udzielono mu 1.000 zł. spłacalnych w 15 latach, ten człowiek musi ciężko pracować, by utrzymać rodzinę a z swego zarobku dopłacać na ratę bankową, aż dojdzie do dochodu z gospodarstwa po 15 latach, mimo że drugie 1.000 zł. kosztowało go, nim doszedł do tej pożyczki. — Koszta jej, wynoszą prawie 10%, to koszta niesłychane, to nie jest pomoc dla kredytu

włościańskiego. Termin spłaty jest za krótki, musi być dłuższy niż 15 lat, by włościanin ze swej pracy mógł wyżywić rodzinę iłożyć na amortyzację, a nie z całą rodziną pracować na Bank krajowy.

Marszałek. P. Hupka ma głos.

P. Hupka. Chcę zainterpelować p. Skałkowskiego, jak rozumiał propozycją co do punktu „c“ kwestyonaryusza, aby ograniczyć możność obciążania posiadłości włościańskiej do sumy 50 zł. — Czyby to nie było szablonem, bo ta suma powinna być zastosowaną do wielkości gospodarstwa, — tu rozstrzyga dochód katastralny. — Możliwy odebrać wierzycielowi włościańskiemu możność uzyskania sprzedaży w drodze egzekucyi za sumę, któraby nie przewyższała 3 letniego dochodu katastralnego.

Marszałek. P. Dr. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. To nie dałoby się inaczej zrobić, jak przez postawienie cyfry, podobnie jak w postępowaniu drobiazgowem, sumarycznem. Stawiając dochód katastralny zrazu niewiadomy, dałoby się niepotrzebną zaporę dla wierzycieli, przeciw którym występować nie chcemy.

Dochód katastralny jest mniejszy przy rewizyi katastru przez wydziałnie rozmaitych kawałków. Lepiej stawiać pewną kwotę jako granicę stałą.

Marszałek. P. Dr. Górski ma głos.

P. Dr. Górski. Co się tyczy kwestyi ostatecznej, sądzą, że pod tym względem jasny i ścisły przepis prawny jest niezbędny. Zapatrywanie p. mecenasa Skałkowskiego jest bardzo słuszne, a kwota 50 zł. nie jest wygórowaną.

Co się tyczy pytania postawionego przez p. radcę Romanowicza, to zdaje mi się, że przez okres amortyzacyi rozumieć należy przeciąg czasu od 10 do 30 lat.

(P. Romanowicz: „I po nad 30 lat także“).

Pzzeciwnie, ja sądzą, że do lat 30, bo ta generacja, która dług zaciągnęła, powinna go spłacić. To nie jest zdrowy objaw, jeśli dłużnik dla obniżenia raty obarcza długiem dalsze pokolenia.

Sądzą, że lat 30, jako wiek jędnęj generacyi, jest właściwym okresem czasu.

Pozwolę sobie jeszcze skonstatować, że ten punkt c), mianowicie dążenie do odebrania drobnym wierzycielom możności egzekucyjnej sprzedaży, jest kwestyą wychodzącą po za ramy ustawodawstwa krajowego, które Jego Ekscellencya p. Marszałek jako ramę dla naszej dyskusyi i naszych postulatów zakreślił. Widzę w tem tylko dowód słuszności mojego zapatrywa-

nia, że głębiej sięgającej i skutecznej reformy agrarnej w granicach ustawodawstwa krajowego w żaden sposób przeprowadzić nie możemy. Jestem więc wdzięczny Wydziałowi krajowemu za zamieszczenie tego punktu w kwestyonaryuszu i pragnę, aby proponowany w ten sposób wyłom w ustawodawstwie państwowem został rozszerzony do całego szeregu innych jeszcze ustaw i do stworzenia nowych jeszcze organów władzy lokalnej dla rolnictwa.

Zwrócę uwagę Panów jeszcze na jedną rzecz. Mianowicie poruszoną tu została z rozmaitego stanowiska kwestya parcelacji. Mówił o niej p. Huryk, ale nie dotknął bardzo ważnej, a w praktyce uciążliwej strony, tej kwestyi, mianowicie ogromnych trudności przy zmianie stanu hipotecznego.

Przy parcelacji gruntu musi być sporządzona mapa sytuacyjna i pod tym względem napotyka się na wielkie trudności. Udaję się tedy interesowany do geometry ewidencyjnego i prosi, aby zrobił plan, co jednak trwa co najmniej pół roku. Jeżeli chce przyspieszyć i powie geometrze: „proszę zrobić plan, ja wszystko zapłacę“, to geometra ewidencyjny odpowie: „my za to wedle naszych przepisów nie bierzemy pieniędzy, gdyż nam skarb płaci“, trzeba więc czekać długo, zanim taki geometra obarczony zawsze ogromną robotą, przyjedzie. Co się tyczy geometrów prywatnych, to i ci mają zajęcia nie mało i stawiają żądania wygórowane, a zresztą koszta ich podróży wynoszą kwoty bardzo poważne. W tym kierunku konieczną jest pomoc państwa i kraju, by zdjęcia techniczne były szybkie i tańsze.

Dążyć do tego należy przez powiększenie liczby geometrów państwowych, albo — nie cofać się przed tym wnioskiem — przez ustanowienie geometrów krajowych. Jest to rzecz kosztowna, zapewne, ale konieczna w obec niesłychanie wielkiej wagi, jaką ta sprawa posiada.

Chciałbym tedy, aby Wysoki Wydział krajowy zastanowił się, w jaki sposób możnaby tej potrzebie zaradzić. Mnie się zdaje, że taka instytucja geometrów krajowych, którzyby rozmieszczeni byli po miastach powiatowych i którzyby mieli takse niską, byłaby dla włościan praktyczną i wydałaby dobre owoce.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

Huryk. Meni się zdaje Panowe, szczo by odebraty wirytelowy możnist eksekucyi do 50 zł. to trocha za daleko. Znajdu, szczo kredyt czerez toje się utrudnyt i wid-strasze się tylko ludej dobrych a zaocho-

kuje spekulantiw, kotri budut toj prepys obchodyły. Boju się, szczo tii wiryteli znajuczy wże z hory, szczo toj dowżnyk ne bude w syli na czas zapłatyty, poneżi hrunt bilsze wart, dadżut jemu bilsze jak 50 zł. Taksatory hromadzki na jeho riez budut hrunt nysko cinyły, n. p. za $\frac{1}{3}$ czast wartosty i potom pryjde do licytacji. Na perszoj licytacji wilno prodaty za cinu szcunkowu, ale pry druhoj można prodaty wże wyższe, i tohdy wirytel może hrunt za nyskoju cinu nabuty. Otże dumaju szczo se ne jest korystne.

Jesly ony kontrakt spyszut u adwokata albo notara, to toj ne bude tak ne suminnyj, szczo by na se uwahu ne zwrnun i storon ne pojasnyw, sły zobaczył krywdu.

Tuteczka bułyby wskazane, szczo by toj woły wirytela ne umenszały.

Marszałek. Głos ma p. Sękowski.

P. Sękowski. Zabieram głos dlatego, że szeroko jest dyskutowaną sprawa kredytu włościańskiego. Z ubolewaniem podnieść muszę, że instytucja kas pożyczkowych gminnych wogóle nie cieszy się sympatyę w kraju. P. Huryk wspomniał o gminnej kasie oszczędności w powiecie stanisławowskim. Wobec tego co powiedział p. Huryk nasuwa się pytanie, jaka jest różnica istotna między kasami oszczędności gminnymi, jakieby chciał mieć p. Huryk a dotąd istniejącymi pożyczkowymi kasami gminnymi. Zło, na które utyskują, nie leży w samej instytucyi, ale w jej prowadzeniu. Kasa pożyczkowa gminna związana jest najściślej z losem każdej gminy, służy ona nie tylko członkom przez udzielanie kredytu, ale przynosi pożytek gminie całej, bo statut przewiduje, że połowa dochodów z procentu może być obróconą na potrzeby gminy. Kasa pożyczkowa gminna stanowi własność gminy, jako taka może być każdej chwili rozwiązana a fundusze użyte na fundusze gminy.

Jeżeli JE. Marszałek pozwała z tych ogólnych pytań przejść do kwestyi specjalnych, to niech Panów nie dziwi, że ja, któremu ta sprawa leży na sercu, przedstawię tę rzecz cyfrowo.

Cyfry te są mi znane z praktyki w moim powiecie. Proszę mnie źle nie rozumieć, jakobym chciał paradować temi cyframi, chcę tylko stwierdzić, że znajdują się ludzie, którzy sprawie chętnie służą, jeżeli znajdują się po temu sprzyjające okoliczności, to instytucye te istnieć i rozwijać się mogą dla dobra ludności w gminie. Daty, jakie przytoczę, są urzędowe, pochodzące z Wydziału Rady powiatowej

w powiecie mieleckim, mieszczące się w zamknięciu rachunków za rok 1896 przysłałem do Wydziału krajowego.

Stan kapitału wynosił z końcem roku 1896 123.775 zł. 26 $\frac{1}{2}$ ct, zaległe procenta po koniec r. 1896 332 zł. 80 ct Czy to nie jest świadectwo, że chłop jest płatnikiem dobrym, jeżeli się go dopilnuje.

Powiedział p. Huryk, że gdy pieniądze dostaną się do Rady powiatowej, to ludzie już przystępu nie mają. Cóż robić z kasą pożyczkową gminną, jeżeli nie znajdzie się dość ludzi rozumiejących potrzeby i interesa ludności i którzyby umieli należycie ją prowadzić.

Przytoczę dalsze cyfry, na 92 kas pożyczkowych gminnych w powiecie mieleckim, prowadzone są bardzo dobrze 57, dobrze 28, 7 kwalifikuje się do wzięcia w administrację powiatową, gdyż dłużnicy nie spłacają kapitału. Niema mowy o nieplaceniu procentów. Uartem jest zdanie o kasach pożyczkowych gminnych, że z nich korzysta wójt i najbliższa rodzina. Tak jest zapewne, gdzie pod tym względem nie zaprowadzono pewnej remedury.

W r. 1886 praca około kas pożyczkowych gminnych w naszym powiecie się rozpoczęła, z początku chromała, później ustanowiono posadę lustratora, którego zadaniem jest jedynie i wyłącznie dopomaganie Zwierzchnościom gminnym w prowadzeniu gospodarki gminnej i kas pożyczkowych gminnych. Kiedy w r. 1886 liczba dłużników wynosiła 2407, to w r. 1896 wzrosła się liczba tychże na 5608. Cyfry te świadczą chyba, że od tej praktyki już odeszliśmy, bo 92 wójtów nie może mieć aż 5608 krewnych! W r. 1886 stan kasowy tych instytucji wynosił w 52 kasach pożyczkowych gminnych 54.606 zł. przeciętnie, stopa procentowa wynosiła 7.78% w r. 1896 zamknięcia rachunkowe wykazują w kapitale 123.775 zł. przy przeciętnej stopie procentowej 6.13%, kosztu administracji w odniesieniu do stanu kapitału wynoszą w roku 1886 1.95; w roku 1896 — 103.

Chciałbym widzieć prezesa Rady powiatowej mieleckiej, któryby chciał te kasy nasze. One wżyły się w krew i kości ludu naszego powiatu, są prowadzone z roku na rok lepiej. Gminy proszą same, aby wysłać im lustratora, któryby był obecny przy ściąganiu zaległości bo same odczuwają ważność punktualności w ściąganiu wypożyczonego kapitału.

Jakiegokolwiek instytucje tworzyć się będą, nie staną one dobrą formą statutu, tylko tem, że znajdują się ludzie oddani

sprawie, którzy będą chcieli je prowadzić. Co jest łatwiejszem dla włościanina do prowadzenia, czy księga, gdzie wpisuje się rozchody i dochody, a osobno procenta, czy skomplikowane rachunki? Zeznanie skryptu następuje wobec 2 sąsiadów, nie naraża dłużnika na jazdy do miasteczka, poczęstunki i t. p. wydatki, co — czyni kredyt w zasadzie tani — drogim.

Co się tyczy kas Rajfajzenowskich, o których wspomniał prof. Ochenkowski, to są one trudniejsze do prowadzenia z powodu większej komplikacji w prowadzeniu takowych, zatem idzie, że trzeba tu zgromadzić większy zapas inteligencji, który znaleźć można — niedaleko tych gmin — w parafii.

Chciałbym, aby te najdrobniejsze kasy, które będą czy to kasy rajfajzenowskie parafialne, czy zaliczkowe parafialne, jak chce p. poseł Skalkowski, czy gminne z ograniczoną lub nieograniczoną poręką, nie tylko dawały pierwszą pomoc kredytową, czy to n. p. na zakupno sztuki bydła, czy inną, ale aby uczyły oszczędności, aby były, jak powiedział p. prof. Ochenkowski środkiem pedagogicznym, te zalety widzę w systemie jaki wprowadził Raiffeisen.

Jedna kasa rajfajzenowska jest u nas zaprowadzona jako parafialna i na podstawie osobistego badania z radością mogę powiedzieć, że dotychczas rozwija się bardzo dobrze. I rozwijać się będzie wszędzie tam, gdzie czynniki miejscowe są inteligentne, sprawie oddane.

Chcę przestrzedz Panów najusilniej przedtem mniemaniem, że jeżeli się zniszczy kasę pożyczkową gminną a wsadzi na jej miejsce rajfajzenowską, że się uzdrowi kredyt włościański; instytucje obydwie są zdaniem mojem powołane do tego, aby się wzajem uzupełniały.

Przechoǳę do najpoważniejszej naszej ściśle krajowej — co do formy i co do treści — instytucji kredytowej, do Banku krajowego, gdyż podnoszono przeciw niemu zarzuty.

Z mego punktu widzenia nie doradzałbym nigdy Bankowi krajowemu, aby się puszczał na zbyt szerokie nurty hipotecznego kredytu włościańskiego. Zwroć się w tej mierze do obecnych tu 2 włościan, którzy mi z pewnością przyznają, że kredyt hipoteczny włościański miał i bardzo długie lata mieć będzie niejako charakter i cechę kredytu osobistego. Nie można udzielić na 5 morgów pola tej samej jakości, kredytu w tej samej wyso-

kości dwóm różnym co do przymiotów i wad dłużnikom.

Tu musi być brana w rachubę rentowność i dochód hipoteki, tu muszą być brane w rachubę cechy indywidualne pożyczającego. Jednemu znanemu z zapobiegliwości i pracowitości dać można wyższą pożyczkę, aniżeli drugiemu marnotrawcy, nieporadnemu, lub leniwemu. To są rzeczy, o których najlepiej wiedzieć może instytucja na miejscu działająca. Bank krajowy natomiast może mieć te wiadomości zapomocą dobrze urządzonych zastępstw, które będą drogo kosztowały a z tego powodu kredyt będzie musiał być droższym, albo drogą prywatnych zapytywań ludzi zaufanych a wtedy proszę Panów, instytucja centralna, któraby całą masę pożyczek hipotecznych włościańskich nagromadziła u siebie na podstawie prywatnych doniesień, byłaby na bardzo poważne niebezpieczeństwa narażoną.

Lokalna instytucja ma wszelkie dane, aby kredyt włościański dobrze uprawiała; jednak nie zapoznają obowiązków ciążących na Banku krajowym.

Twierdzą, że Bank jest obowiązany regulować interes cały przez zasilanie instytucji finansowych lokalnych kapitałem potrzebnym do wypełnienia tego działu kredytu. Jak zaś potrzebna jest organizacja kredytu włościańskiego pozwoliłem sobie wczoraj podać, jako dowód niektóre cyfry, o których p. prof. Pilat powiedział, że nie są dokładne.

Bardzo Panów przepraszam, że wprowadziłem Panów w błąd na podstawie dat, które mieści alegat 44 do liczby 79681 z roku 1895, przez Wydział krajowy wraz z sprawozdaniem Sejmowi przedłożony.

Na zakończenie szkicuję projekt, jaki uważam za odpowiedni celem organizacji kredytu włościańskiego. W gminie kasa pożyczkowa gminna, w parafii kasa rajfajzenowska, założona przez Wydział Rady powiatowej i z tego tytułu kontrolowana przez tę władzę autonomiczną, którą z mocy ustawy kontroluje też kasą pożyczkową gminną.

W każdym powiecie powinna być założona powiatowa kasa oszczędności, oparta finansowo o Bank krajowy. Tu widzę organizację odpowiadającą potrzebom naszego ludu, wzajemnie się dopełniająca, oparta o autonomiczne władze, a tem samem pośrednio lub bezpośrednio podlegające kontroli Wydziału i Banku krajowego.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Darujcie Panowie, szczo zwernu uwahu moho peredbesidnyka, szczo

mene newlastywo zrozumiw. Bo w swojej promowi wypowiw, szczo ja kinuw sia na kasy hromadzki. Ja toho na dumci ne maw i ne skazaw. Skazawjem, szczo do toho czasu ne zrobyły toho, szczo powynny były zrobyty. Skazawjem, szczo termina sut ne dobri, bo termina riezni i piwriczni. Chto pożyczyw hroszi to za rik widdast procent, a mało chto kapitał. 10 do 15 lit leżut hroszi bez chirna. Potreba, szczo by toj kredyt maty w koźdim czasi i szczo by łatwo z neho korystaty można

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. I ja także kilka słów powiedzieć chciałem w obronie kas gminnych. Kasy te zrobiły dużo dobrego przynajmniej w moich stronach. Przyuczyły włościan do pewnego prowadzenia tych kas, co zawsze na dobre wychodziło, gdzie wójt jest uczciwy i rozumny. Tylko jeden zarzut, który uczynił kolega Huryk mianowicie, że raty nie są należycie spłacane. Życzyłbym sobie aby w przyszłości Wydział krajowy z całym naciskiem wpłynął na wójtów, by raty kapitału regularnie do kas były oddawane.

Marszałek. P. Dr. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Dla wyjaśnienia sprawy żywotnej muszę zwrócić uwagę p. Sękowskiego, że taki stan, jaki jest w powiecie mieleckim, może jest jeszcze w dwóch lub trzech, ale w innych jest stan oplakany. Niewątpliwie stan kas gminnych byłby lepszy, gdyby była energiczniejsza kontrola ze strony Wydziałów powiatowych, ale te kasy gminne same nie wystarczają. Najlepszą drogą prowadzącą do celu będzie, aby kasy gminne dobrze były administrowane, a obok nich muszą być bądź kasy rajfajzenowskie (na zachodzie), bądź też kasy powiatowe (na wschodzie) i te mogą być głównem źródłem kredytu.

Marszałek. P. Sękowski ma głos.

P. Sękowski. Chciałbym jeszcze w kilku słowach odpowiedzieć p. mecenasowi Skałkowskiemu. Słuszne jest zapatrywanie pana posła, że kapitał zakładowy kas gminnych jest ograniczony, bo kasa nie może przyjmować wkładów oszczędności, ale są inne dochody, które kapitał kas pożyczkowych gminnych powiększać mogą. U nas nie ma jednego posiedzenia Wydziału Rady powiatowej, byśmy nie mieli dwóch lub trzech podań takich: „gmina X włościaninowi N sprzedaje taką a taką parcelę z pastwiska gminnego, przyoranego poprzednio i prosi o zatwierdzenie uchwały“. To nie jest rzecz mała, bo jak u nas w powiecie mieleckim wzmocniła kapitału kas pożyczkowych gminnych od roku 1890 do

roku 1896 o kwotę 17771 zł. 80 ct. A tu łączy się korzyść materyjalna z moralną, bo uczy mieszkańców gmin pamiętać o tem, że pastwisko jest dobrem gminnym, którego nie wolno zagarniać bez uchwały rady gminnej, bez zakupienia takowego, wzmaga to poszanowanie nieruchomości majątku gminnego, o którym także dosyć możnaby powiedzieć, gdyby to nie wychodziło za ramy pytania, na które dajemy odpowiedź.

A kończę tem czem zacząłem: nie forma winna, że kasy pożyczkowe gminne nie prosperują wszędzie tak, jakby to było do życzenia, winne tu zarówno uprzedzenie jak zaniedbanie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda przechodzimy do następnego punktu kwestyonaryusza. Do głosu zapisany p. Dr. Sołowij. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Sołowij. Z całego szeregu bogatych w myśli pytań, jakie Wydział krajowy w swoim kwestyonaryuszu postanowił, zdaje mnie się, że najbardziej aktualnym jest pytanie odnoszące się do sprawy parcelacyjnej. Przedewszystkiem trzeba odróżnić pojęcie parcelacji od kolonizacji, jak to uczynili p. Kalkstein w swoich sprawozdaniach o poznańskim Banku ziemskim i p. hr. Rey w swoich świetnych artykułach umieszczonych w Gazecie narodowej.

Parcelacja jest rozdzieleniem znacniejszego, jak zwykle dworskiego, obszaru na mniejsze obszary, z czem niekoniecznie musi się łączyć budowanie, t. j. tworzenie nowych osad, zaś do pojęcia kolonizacji potrzebnym jest, by na rozparcelowanych gruntach powstawały nowe osady. Pojęcie „parcelacji“ jest zatem ogólniejsze i tem pojęciem będę się posługiwał.

Parcelacja należała do niedawna do tych spraw, które niezupełnie należycie w społeczeństwie były oceniane, podobnie jak i emigracja. Początkowo widziano w emigracji tylko złe strony i starano się złemu zapobiedz przez stawianie emigrantom najrozmaitszych trudności, pomimo że emigracja, jak temu dał wyraz p. Czecz, jest niejednokrotnie konieczną i w danych warunkach może być użyteczną. Tak samo ma się rzecz z parcelacją. Jeżeli jest ona racjonalną i wynika z potrzeb miejscowych, to nie można jej uważać za jeden ze smutnych objawów zaniku większej własności, ale za objaw społeczno-ekonomiczny, który w danym wypadku jest nie raz konieczny, a należycie poprowadzony korzyści znaczne przynosi.

Stanowczo zastrzedz się muszę, jako bym pragnął przyspieszyć smutny niestety

objaw zaniku obszarów dworskich, chciałbym, żeby te obszary rosły w siłę, rozkwitały i miały siłę, do spełniania tych zadań, które na nich ciążyą. Z drugiej strony jest rzeczą ogólnie znaną, co tu już pp. reprezentanci większych własności zaznaczyli, że kryzys agrarna, która całą Europę dotknęła, dotknęła bardziej rolniczy stan średni i większy, aniżeli włościański. Cała sprawa redukuje się do pytania, co zrobić należy, by pomódz tym, którzy są zmuszeni sprzedać, czy to część, czy cały swój majątek a odpowiedniego kupca znaleźć nie mogą, tudzież z drugiej strony, by pomódz tym, którym już za ciasno w przeludnionych siołach na rozdzielonych gruntach, którzy pragną kupić kawałek ziemi a pod przystępnymi warunkami dostać go nie mogą. Tu niema żadnej sprzeczności interesów między własnością większą a włościańską, gdyż pomagając jednym pomaga się drugim. Że przy racjonalnej parcelacji nie dąży się do zaniku obszarów dworskich, świadczy ta okoliczność, że nietylko ci szukają nabywców, którzy cały swój majątek sprzedać pragną, ale i ci, którzy sprzedać chcą tylko część swego obszaru, czy to dlatego, że owa część gruntów jako od reszty obszaru dworskiego oddalona nie nadaje się do racjonalnej gospodarki, czy to dlatego, by przez sprzedaż części majątku spłacić przeciążające długi hipoteczne i uratować resztę.

Z małymi wyjątkami, gdzie sąsiad właściciel większego majątku może taką część obszaru dworskiego zakupić, jedynymi nabywcami na takie grunta są włościanie.

Po tym krótkim wstępie przedstawię Panom daty, które zebrałem na podstawie własnego doświadczenia i na podstawie doświadczeń robionych przez innych.

Spostrzeżenia i uwagi moje opieram na ośmiu parcelacjach we wschodniej części kraju, które sam bezpośrednio przeprowadzałem i na 7 parcelacjach z powiatu jasielskiego, które mają odmienny charakter. Te wszystkie parcelacje w łącznej liczbie 15 obejmują 8300 morgów i dadzą się podzielić na dwie grupy. Na takie, gdzie rozbitą została w zupełności własność tabularna i na takie, gdzie tylko część gruntów rozparcelowaną została, a obszar dworski z charakterem tabularnej własności pozostał nadal. W obu tych wypadkach parcelacja odbywać się może przy pomocy elementu miejscowego lub napływowego.

Z doświadczeń, jakie w tej mierze zebrałem przychodzę do następujących wniosków. Jeżeli chodzi o parcelację całości majątków ziemskich na Rusi przez Mazu-

rów, t. j. przez element napływowy, to tego rodzaju parcelację uważam ze względów ekonomicznych za niekorzystną.

Bo, jeżeli chcą Mazurzy kupić całą posiadłość, trafiają przedewszystkiem na trudności kredytowe, gdyż brak im dostatecznego kapitału. W wielu wypadkach mieli wprawdzie 60, 55 i 40% włożonego kapitału, ale reszty trudno im było dostać, zwłaszcza, że potrzebują oni przecież kapitału na wybudowanie gospodarstw, na zakupno inwentarza, gdyż wychodząc z domu wszystko sprzedali, by mieć jak najwięcej gotówki.

We wszystkich parcelacjach, które przeprowadzałem, pomoc Banku krajowego była bardzo wydatną a mimo tego widziałem, że sam kredyt hipoteczny Mazurom, którzy cały obszar dworski rozparcelowali, nie wystarczał. gdy przeważnie przy parcelacjach częściowych miejscowymi ludźmi oprócz kredytu hipotecznego nie potrzebowali oni dalszej pomocy.

Przy tego rodzaju parcelacjach maruje się zazwyczaj bez korzyści dla którejkolwiek strony cały kapitał w wartości budynków dworskich tkwiący.

W jednym wypadku, gdzie 12 Mazurów całe dobra z budynkami kupiło, gdy nie mogli się pogodzić co do rozdziału tych budynków, urządzili między sobą licytację, której wynik był bardzo smutny, bo budynki wartości około 15.000 zł. sprzedano za sześćsetkilkadziesiąt zł.

W innym wypadku, gdzie starano się licytacji uniknąć, sprzedano budynki ledwie za cenę 25% wartości wynoszącą. Za tem idzie, że z jednej strony właściciel obszaru dworskiego nie może dostać od parcelantów ceny kupna odpowiadającej choćby w przybliżeniu wartości budynków, a z drugiej strony parcelanci kupują przedmiot nie przedstawiający dla nich użytkowej wartości i odstępując budynki zawsze stracić muszą.

Jeżeli grupa osadników zakupi cały obszar dworski i chce go rozparcelować, spotyka się zwykle z licznymi zawodami. Często zapominają nabywcy całego obszaru dworskiego o tem, że przy parcelacji tego obszaru bardzo znaczna część przestrzeni odpadnie na drogi, tudzież że w każdym majątku ziemskim są części gruntów, które, jak pustki kamieniołomy, gliniska i wapniska, dla większego właściciela przedstawiają wartość, ale dla włościan mogą być niepotrzebne a nawet uciążliwe.

Z tego wynika, że tak przy budynkach dworskich, w parkach, stawach, kamieniołomach itp. marniej bez niczyjej korzyści

znaczna część kapitału. W końcu przy parcelacjach całego obszaru dworskiego napływowym elementem są zabójcze dla osadników koszta prawne i interkalaria, tj. procenta od długów hipotecznych zanim cały obszar rozparcelowany zostanie i wszystkie długi hipoteczne spłacone będą.

Inaczej rzecz się ma, jeżeli parcelacja przychodzi do skutku przy pomocy miejscowego żywiou. Ten nie potrzebuje osobnego kredytu na budynki i inwentarz, bo ma je na miejscu. W moich parcelacjach miejscowym elementem wnosili włościanie gotówką znikającą część ceny kupna, bo 19% a nawet 15%, resztę uzupełniał kredyt hipoteczny udzielany przez Bank krajowy na hipotekę dotychczasowych realności rustykalnych i gruntów z obszaru dworskiego nabytych.

Ci wszyscy ludzie dobry zrobili interes, jakkolwiek cena, jaką płacili za morg, była nieraz znacznie wyższa od ceny jaką płacili Mazurzy. Sposprzeżenia moje poczynione w powiecie jasielskim wzmacniają moje przekonania, że parcelacja przy pomocy ludności miejscowej jest dla obu stron łatwiejszą i korzystniejszą. Tamtejsze parcelacje obchodziły się nawet bez znaczniejszej pomocy kredytowej, ile że miejscowa ludność w powiecie jasielskim jest stosunkowo zamożna i prócz zarobku w kopalniach nafty ma znaczny przyływ pieniędzy z Ameryki

Z tych kilku uwag, która na żądanie szanownych Panów mogę uzupełnić bliższymi datami, przychodzę do wniosku, że, gdzie się parceluje majątek częściowo, korzystniej wypada interes dla sprzedającego jak i dla nabywców, aniżeli wówczas, gdy się cały majątek parceluje.

Jeżeli zaś mowa tylko o parcelacji całości, to znów mniej kosztów i mniej trudności tam, gdzie nabywcą jest element miejscowy, podczas gdy z pewnością więcej kosztów i niebezpieczeństw tam, gdzie nabywcą jest element napływowy.

A teraz przystępuję do odpowiedzi na pytanie, co w ramach dotychczasowego ustawodawstwa i wśród obecnych warunków kredytowych zrobić należy, ażeby parcelacją, która wśród danych warunków może być konieczną i użyteczną, o ile możliwości dla obydwu interesowanych stron ułatwić.

Omówienie potrzeby i organizacji osobnego Banku parcelacyjnego pozostawiam hrabiemu Reyowi a sam ograniczę się tylko do istniejących obecnie warunków.

Już wczoraj podniesiono szlachetną dążność naszych włościan do zakupywania ziemi, względnie do powiększania swoich gospodarstw przez dokupywanie parcel, czy to rustykalnych, czy to dominikalnych. Wiadomem jest, że wszystkie koszty prawne, stemplowe i należytościowe są stosunkowo tem większe, im mniejszym jest przedmiot danej transakcji. Należałoby więc ułatwić włościanstwu skupywanie gruntów przez zaprowadzenie pewnych ulg stemplowych i należytościowych. W szczególności potrzeba tylko rozszerzyć zastosowanie ustawy z 3. marca 1868 r., która uwalnia od należytości skarbowych i stempli wszelkie podania i dokumenta, jeżeli idzie o „arrondacyę“. Chodzi o to, aby pojęcie arrondacyi z ustawy z roku 1868 rozszerzyć na te wypadki, gdzie włościanin chce przez dokupno gruntu z rozparcelowanego obszaru dworskiego swoje gospodarstwo rozszerzyć.

Powiadają, że kredyt hipoteczny w Banku krajowym jest dla włościan za drogi. Ja nie podzielałm tego zapatrywania. Jeżeli co ten kredyt dla włościana podraża, to niestosunkowo wysokie koszty na stemple, wyciągi hipoteczne, arkusze gruntowe i t. p. wydatki, które przy większych pożyczkach wcale w rachubę nie wchodzi, a przy małych pożyczkach nieraz 2%—4% wynoszą. Ażeby te koszty pożyczek potrzebnych na spłacenie reszty ceny kupna za rozparcelowane grunta, umniejszyć, potrzeba znowu rozszerzenia istniejącej już ustawy o ulgach konwersyjnych z 25. maja 1883 względnie z 26. grudnia 1893, a mianowicie w tym kierunku, by w razie zaciągania pożyczki konwersyjnej dla celów parcelacyjnych, uwolnione były od należytości stemplowych nie tylko skrypta dłużne ale także wyciągi hipoteczne, arkusze gruntowe i rektyfikaty podatkowe do podania o pożyczkę potrzebne.

Bardzo wielkie trudności i wielka strata czasu czeka każdą parcelacyę, gdy po wydzieleniu rozparcelowanego obszaru z księgi gruntowej większej posiadłości, zaczyna się tworzenie nowych wykazów hipotecznych w księdze gruntowej mniejszej posiadłości. Jest to praca nieraz kolosalna, przechodząca siły powiatowych urzędów hipotecznych.

Prezesowie Apelacyi lwowskiej i krakowskiej powinni wydać pouczenie, że jeżeli wejdzie do którego sądu podanie o tworzenie nowych wykazów hipotecznych w celach parcelacyjnych i jeżeli siły odnośnego urzędu hipotecznego nie wystarczają, to naczelnik sądu powiatowego

może zażądać dodania odpowiedniej siły pomocniczej.

W jednym wypadku, gdzie szło o utworzenie 127 nowych wykazów hipotecznych, zanim odniosłem się do naczelnika sądu z prośbą o przyspieszenie, już znalazł się pośrednik chałatowy, który obiecał w krótkim czasie rzecz załatwić za opłatą pół guldena od morga. Zebrałem od włościan 120 zł., które wręczyłem naczelnikowi jako remuneracyę dla urzędnika hipotecznego za pracę poza godzinami urzędowymi i rzecz wkrótce została załatwioną. W drugim wypadku na moje żądanie przysłano z innego sądu pomocnika dla urzędnika hipotecznego.

Wielką dalej trudnością we wszystkich parcelacyach jest to, (co zresztą już niejednokrotnie podnoszono), że władze podatkowe nadzwyczaj leniwie przeprowadzają ewidencyę zmiany własności. A nie jest to wcale rzeczą obojętną. Właściciel sprzedając część gruntu, chciałby jak najprędzej zapomnieć o podatkach, które włościanie na siebie przyjmują, a ci znowu chcieliby już raz wiedzieć, ile podatków mają płacić. Z doświadczenia wiem, że trzeba było czekać półtora roku i dwa zanim w odnośnych księgach zmianę właściciela uwidoczniło. Wydział krajowy powinien się odnieść do Prezydium Dyrekcyi skarbowej, by ono w tej mierze urzędy podatkowe pouczyło.

Bardzo słusznie także podniósł p. Górski, że służba inżynierska po powiatach jest niedostateczna. Jedną z najtrudniejszych spraw jest techniczna strona parcelacyi, mianowicie przeprowadzenie dokładnego racjonalnego podziału gruntu, wytyczenie dróg i uwidocznienie ich w mapie. Dziś ma się tak, że na geometrę ewidencyjnego nie można liczyć, bo nawet za dobre słowo i ładne pieniądze dostać go nie można. Szukać więc trzeba za inną pomocą, którą bardzo drogo opłacać trzeba. Wydział krajowy powinien zażądać, by pomnożono ilość inżynierów po powiatach.

Bardzo ważną rzeczą, któraby ułatwiła znacznie kredyt parcelacyjny, byłoby to, gdyby Bank krajowy (który i tak wiele dobrego już zdziałał i niejedne ułatwienia przy udzielaniu pożyczek w celach parcelacyjnych zaprowadził) nie żądał stemplowanych, kompletnych wyciągów hipotecznych ale zadowolniał się summarycznem poświadczeniem hipotecznem. Każdy wykaz urzędu hipotecznego składa się, jak Panowie wiecie, z trzech kart A., B. i C. Z tych, karta A. dla Banku jest bardzo ważną, bo stanowi kontrolę,

czy odnośna parcela wchodzi w skład pewnej realności, z karty B. są ważne tylko ostatnie pozycje, zaś karta C. jest znowu ważną w całości, by skonstatować jakie są długi. Jeżeli się żąda całego wyciągu hipotecznego, który zwykle składa się z kilku arkuszy, to powstają koszta 5—10 zł. od sztuki.

Do wydania promesy mógłby Bank krajowy przy pożyczkach włościańskich zadowolniać się zawsze sumarycznym potwierdzeniem hipotecznym, a dopiero po zaindebentowaniu i przy realizowaniu pożyczki przedkładałyby strony wyciągi hipoteczne.

W kwestyonaryuszu poruszono myśl, czy nie należałoby przepisać przedłożenia planu zamierzonej parcelacji? Zanim na to pytanie odpowiem, należałoby zastanowić się, komu i w jakim celu ten plan ma być przedkładany.

Powołanemi władzami do badania strony ekonomicznej takich parcelacji byłyby władze agrarne. Tych jednak na razie nie mamy, dopóki nie wejdą w życie ustawy z 7. czerwca 1883. W tej więc chwili takich władz nie mamy. Przedkładanie planów mogłoby zapobiegać parcelacyom, t. zw. dzikim. Nieraz bowiem porywają się włościanie bez potrzebnego kapitału, bez ocenienia trudności i kosztów tego interesu na kupno całego wielkiego majątku. Przedkładanie planu mogłoby niejednemu złemu zapobiedz. Ale z drugiej strony, jeżeli przy istniejących już trudnościach obowiązkiem jeszcze będzie stron wygotować należyty plan parcelacyjny i poddać go kontroli kompetentnej władzy, to powstanie znowu uciążliwa formalność, na którą zgodziłbym się tylko wtedy, gdy przynajmniej część istniejących trudności usunięta zostanie. Zresztą już i teraz żadna racjonalna parcelacja bez planu obejść się nie może i prawie zawsze taki plan jest początkiem całej roboty.

Na drugie pytanie, czy przy parcelacjach należy oznaczyć pewne minimum obszaru, muszę odpowiedzieć przecząco.

Jakkolwiek w moich parcelacjach starałem się unikać małych parceli, gdyż przy nich pożyczka jest trudna i koszta stosunkowo większe, to jednak zawsze trafiałem na przeszkody ze strony samych parcelantów. Bank krajowy starał się także temu zapobiedz przez to, że nie chciał dawać pożyczek na zbyt małe gospodarstwa. — W dwóch parcelacjach, w których brałem udział, bardzo czynnie pomagał mi ks. Tytus Wojnarowski, pro-

boszcz w Balińcach. Tam oprócz gospodarzy bogatszych byli i biedniejsi t. zw. chałupnicy, którzy nabywali 2—3 morg. Na moje przedstawienie i wykazywanie trudności, spotykałem się ze strony księdza i włościan z odpowiedzią, że nie należy utrudniać biedniejszym nabywania gruntów, gdyż chłop, który nie ma własnego gruntu, jest elementem niespokojnym w gminie.

W tych dwóch wypadkach widziałem przykłady wielkiej ofiarności zamożniejszych włościan dla chałupników. — Oto ci, którzy kupowali 2 do 3 morgów, a nie mieli gotówki do spłacenia małej ceny kupna, przyłączyli się do tych, którzy kupowali 8 do 10 morgów i zaciągali solidarne pożyczki. Jest to rzecz nader niebezpieczna. Mimo moich wszystkich przedstawień i wykazywania niebezpieczeństw, chłopci stali twardo przy swoim i chętnie nieśli pomoc biedniejszym.

Podobnie było i przy parcelacji mazureńskiej, przy której wspierał mnie bardzo dzielnie ks. Zaremba, rzymsko-katol. proboszcz z Bukaczowiec.

W każdej parcelacji od szybkiego ukończenia całe powodzenie zawisło. — Dlatego jeżeli oprócz zamożniejszych nabywców zgłaszają się także biedacy, którzy od 2—3 morgów kupić pragną, nie można ich odpychać, zwłaszcza że we wszystkich moich parcelacjach liczba małych parcel od 2—3 morgów stanowiła ledwie 5tą część większych parcel. Zresztą przy parcelach miejscowym elementem kwestya minimum parceli zupełnie odpada, bo i najmniejsza parcela z obszaru dworskiego dokupiona, powiększa istniejące gospodarstwo włościańskie miejscowego nabywcy.

Ustęp C. kwestyonaryusza mówi o poprzednim uregulowaniu ciężarów hipotecznych. Tego absolutnie przyjąć nie można. Byłaby to znowu wielka trudność, zamykająca możliwość parcelacji. Dziś większą część obszarów sprzedaje się dla tego, że są zastawione, sprzedaje się część majątku, by resztę od długów oczyścić. Jak można żądać, by przed parcelacją uregulowano ciężary?

(Dr. Skalkowski. To tak nie jest, to trzeba inaczej rozumieć.)

Dr. Sołowij. W takim razie tego ustępu nie zrozumiałem.

P. Dr. Skalkowski. Jeżeli mi JE. p. Marszałek pozwoli, zaraz tę rzecz wytłumaczę.

Marszałek. Proszę.

P. Dr. Skalkowski. To ma być tak zrozumiane, by z góry była zapewniona możliwość uregulowania ciężarów hipotecznych, by później parcelacja nie była na szkodę narażoną.

P. Dr. Sołowij. W takim razie, któż ma być tą władzą, któraby tego rodzaju sprawy załatwiać mogła? My przecież nie mamy władz agrarnych, któreby o tego rodzaju sprawach rozstrzygać mogły. Jest to rzecz inicjatywy prywatnej. Nie zapoznaję obaw kolegi Skalkowskiego, co do ciężarów hipotecznych rozparcelowane grunta obciążających. Ale dziś przyznać trzeba, że nawet u włościan utarły się pod tym względem pojęcia, a nieufność jest tak wielka, że w moich wypadkach ani centa nie dawano właścicielowi, tylko cenę kupna składano albo do rąk adwokata, notaryusza lub do banku na rachunek, i dopiero kiedy zebrano całą cenę i kiedy właściciel dostarczył dowodu, że zwolnił rozparcelowane grunta od ciężarów, wówczas depozytaryusz pieniądze wydawał. Tu więc niebezpieczeństwa żadnego nie było i dlatego tę sprawę zostawić należy inicjatywie prywatnej.

Również byłbym przeciwnym (choć uznam niebezpieczeństwo), gdyby większość oświadczyła się za wnioskiem p. Skalkowskiego, iż należy ustawę z r. 1869 w tym kierunku zmienić, że wręcz nie wolno dzielić obszarów hipoteką obciążonych. Byłoby to zamknięciem drogi do sprzedaży gruntów tym właścicielom, których interes tego wymaga.

Dr. Pilat. Po drze Sołowaju pozwolę sobie parę słów dodać co do strony ustawodawczej uregulowania tej kwestyi. Kiedy ustawa z 1 listopada 1868 r. zniosła wszelkie ograniczenia w dzieleniu gruntów wtenczas, jak Szanownym Panom wiadomo, przez dłuższy czas dzielenie gruntów tabularnych nie podlegało żadnym ograniczeniom. To była kwestya prawa prywatnego i żadna władza administracyjna w to nie wglądała. Następnie jednak władza rządowa sobie przypomniała, że istnieje rozporządzenie z 30 czerwca 1858 r., które wstrzymuje konsens na podział administracyjny dóbr tabularnych.

Najwyższy trybunał orzekł, że owo rozporządzenie nie zostało zniesione przez ustawę krajową z 1868 r. o wolności obrotu własnością ziemską. Uważam to zapatrywanie za zupełnie mylne, bo ustawa z r. 1868 zniosła wszystkie ograniczenia, dzielenia, jakie istniały w chwili, kiedy w życie weszła, a za tem cokolwiek możnaby powiedzieć o potrzebie takiego przyzwolenia, to jednak trzeba było powiedzieć, że

owe dawne postanowienia straciły swoją moc. Jednakże owo rozporządzenie z r. 1858 stało się wskazówką dla sądów i sądy wymagały przyzwolenia Namiestnictwa i Wydziału krajowego przy tworzeniu nowego ciała tabularnego. Przy przeniesieniu części pewnych ciała tabularnego do ksiąg gruntowych, prowadzonych przy sądach powiatowych, takich pozwoleń nie wymaga się, a największa liczba wypadków parcelacji zasadza się na tem, że grunta tabularne przenosi się do ksiąg hipotecznych powiatowych.

W miejscu wspomnianego powyżej konsensu, który polega na mylnej podstawie prawnej, a w wypadkach przeniesienia do ksiąg hip. powiatowych nie ma zastosowania, w miejsce tego konsensu, który dziś jest tylko niepotrzebną formalnością, należałoby, mojem zdaniem, wprowadzić obowiązek przedłożenia planu parcelacji do zatwierdzenia przez odpowiednią władzę. Przepis taki, w drodze ustawodawczej wprowadzony, dałby władzy możliwość wpływania na podział własności ziemskiej. Mając sobie zastrzeżone prawo zatwierdzenia planu parcelacji, mogłaby władza wpływać w tym kierunku, ażeby przy sposobności parcelacji powstawała własność ziemska w takich rozmiarach, jak tego wymagałyby interesa ekonomiczne i społeczne.

Także ze względu na szkody i straty, na jakie niejednokrotnie narażeni byli nabywcy gruntów parcelowanych, byłoby pożądane, aby plan parcelacji był ułożony i podany pod rozpoznanie władzy agrarnej. Taka władza nie istnieje, ale powinna być taka kompetentna władza, złożona z żywołów samorządnych, z gospodarzy i z urzędników administracyjnych w tym sposobie mniej więcej, jak mamy mieć krajową komisję komasacyjną. Ta władza powinna mieć sobie przedłożony plan parcelacji i o nim wydać swoje zdanie, zatwierdzić lub żądać w nim pewnych modyfikacji. Nie chodziłoby tu o utrudnienie parcelacji, ale chodziłoby, aby sposób dokonywania parcelacji odpowiadał zarówno interesom nabywców, jak i interesom ogółu.

Zupełnie podzielam zdanie p. Sołowija, że nałożenie tego obowiązku, a zatem pewnego ciężaru, pewnych utrudnień musi być równoważone jakimiś korzyściami i jestem za wszystkimi propozycjami, jakie tu w tym względzie podniósł. Myślę, że sowiec byliby odszkodowani ci, którzyby przedłożyli plan parcelacji, za trudy, jakieby ponosili przez ułożenie i przedłożenie planu.

A przecież ten trud nie byłby tak ciężki, bo przecież każdy, który większy ob-

szar parceluje, musi sobie zdać sprawę z tego, jak go podzieli, już ze względów interesu własnego, bo gdyby została pewna przestrzeń, któraby była bez przystępu lub z innych względów mniej użyteczna, to musiałby ją odstąpić nabywcom po nadzwyczaj niskiej cenie.

Więc takie plany muszą być ułożone, muszą być ułożone także ze względu na to, że musi być przeprowadzona ewidencja w katastrze. Nie ma tedy trudu wielkiego w ułożeniu naprzód planu, obowiązek ten nie jest ciężki, a przedłożenie planu i rozpatrzenie go ze stanowiska fachowego może tylko korzyści przynieść pod względem ekonomicznym i społecznym, nie mówiąc już o tem, że i interesy nabywców mogą doznać fachowej i skutecznej obrony.

Stanowczo przemawiałbym za tem, aby wydano ustawę krajową, któraby uzupełniała ustawę o wolności obrotu własnością ziemską, bo ta ma treść tylko negatywną.

Ustawa z r. 1868 i ustawa z 2 stycznia 1894 r., która się tu także odnosi, doznałyby uzupełnienia przez nową ustawę.

Wtenczas to oznaczenie minimum mogłoby zupełnie odpaść. Co do p. c. kwestyonaryusza rzecz została wyjaśnioną; ja sądzę, że warto się będzie zastanowić, czy wogóle postanowienie w tym kierunku nie byłoby pożądane, a to ze względu na liczne parcelacje takie, po których ciężko pokutowali nabywcy za to, że nie rozpatrzyli się, jaki jest stan hipoteki i mieli do spłacenia pożyczki ciężące niepodzielnie na całym obszarze pomimo rozdziału.

Ze względu na takie wypadki pewne kautele byłyby potrzebne i sądzę, że bez trudności dałoby się rzecz tak obmyśleć, aby nie przeszkadzano parcelacji, a interesa nabywców były dostatecznie bronione.

Marszałek. Głos ma dr Krzyżanowski.

Dr **Krzyżanowski.** Parcelacja i potrzeba parcelacji jest oddawna wspólną wszystkim trzem dzielnicom porozbiorowym. Rządy, tak pruski, jak i rosyjski, zajęły się tą sprawą, a to w dwu kierunkach: 1-o tworząc w tym celu pewne instytucje kredytowe, których zadaniem ułatwiać parcelację przez udzielanie kredytu na korzystnych warunkach, pragnącym nabyć grunta przez parcelację, 2-o bezpośrednio oddziałując na tok parcelacji przez zakładanie instytucji zajmujących się właściwymi czynnościami parcelacyjnymi w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Rząd rosyjski założył bank włościański, ograniczający się tylko do czynności kredytowych. W Prusiech powołano do spełnienia tego zadania już dawniej istniejące,

t. zw. „Rentenbanken“, natomiast t. zw. „Generalcomissionen“, oraz instytucje prywatne, jak Bank ziemski, lokalne spółki parcelacyjne i „Landbank“ hakatystów ułatwiają właściwe czynności parcelacyjne i zajmują się ich przeprowadzaniem. Podobne stosunki ekonomiczne nasuwają myśl, że i u nas w kraju postępowanie tego rodzaju (nie mówię o zupełnem nasładownictwie) byłoby może wskazane.

P. dr Sołowij podniósł korzyści wynikające z parcelacji. Ale parcelacja w Galicyi przedstawia pewne odrębne cechy z powodu których nie mogą się bezwarunkowo na opinię dra Sołowija zgodzić. Przypominam, że w Prusiech obszar dworski wynosi wszędzie prawie 50%, podczas gdy w Galicyi zachodniej nie ma powiatu, gdzieby osiągał 30%.

Pomijając już to, trzeba przedewszystkiem pamiętać, że na miejsce ustępujących warstw społecznych wkracza gospodarz, prowadzący gospodarstwo na bardzo drobnych obszarach, które nie przedstawiają ani społecznie, ani politycznie, ani ekonomicznie siły dodatniej.

W Galicyi zachodniej odbywa się ta parcelacja przeważnie drogą dokupu, i często włościanin okoliczny dokupuje kawałki gruntu tak drobne, że razem z poprzednio posiadanymi są jeszcze, ekonomicznie rzecz biorąc, nieracjonalną podstawą bytu. Przytem zauważyć należy, że parceluje się zazwyczaj całe majątki, a tylko wyjątkowo tak zwane „Aussenschläge“, wówczas zaś parcelacja przestaje być korzystną dla obu stron. W Prusiech dzieje się odwrotnie, tam parcelacja der „Aussenschläge“ jest regułą, a całego majątku, wyjątkiem.

P. Sołowij oświadczył, że parcelacja majątku całego jest ekonomicznie szkodliwszą, jak parcelacja tylko pewnych części z pozostawieniem jakiegoś folwarku, na którymby, czy nowy gospodarz, czy dawny mógł dalej prowadzić swoje gospodarstwo i tym sposobem tradycję średniej własności szlacheckiej utrzymać. Otóż zasadniczo się godzę na to, ale nie na argumenta, które mi p. Sołowij bronił swego zapatrywania. Zauważył on, że ceny ziemi, uzyskane przy sprzedaży majątku całego, są niższe jak przy sprzedaży tych: „Aussenschläge“. Otóż ja wierzę zupełnie w ten fakt zresztą powszechnie znany. Ale jestto stanowisko czysto indywidualne sprzedającego grunt. Z punktu widzenia ogólnych interesów społecznych jest nawet lepiej, że nowonabywca nabywa grunt po niższej cenie, bo przez to łatwiej się potrafi utrzymać przy nim. Inna rzecz, że przy parcelowaniu całego

obszaru znika średnia własność szlachecka bezpowrotnie, a natomiast nie powstaje na jej miejscu średnia własność włościańska. To jest momentem decydującym, który przeważa szalę i sędzę, że trzeba oświadczyć się za parcelowaniem tylko części majątku.

We Francyi ruch własności odbywa się w ten sposób, że mała własność wra- sta kosztem wielkiej, podczas gdy średnia pozostaje mniej więcej nienaruszoną. U nas jest odwrotnie. U nas średnia własność jest w dwa kleszcze wzięta, bo z jednej strony wykupuje ją prąd parcelacyjny włościański, szkodliwy, bo tworzący zbyt drobne zagrody, z drugiej strony latifundya wzra- stają jej kosztem.

W powiecie bocheńskim te dwie przy- czyny działając równocześnie złożyły się na to, że tam średnia własność tabularna znikła prawie zupełnie w ostatnich latach. Otóż jestto objaw bądź co bądź niekorzy- stny ponieważ na miejsce ustępującej war- stwy, która w naszym życiu narodowym, politycznym i w ogóle społecznym odegrała wielką rolę nie powstaje żaden stan, któ- ryby był w stanie w przyszłości jej tra- dyce utrzymać, jej zadania wypełnić.

Otóż, jeżeli chcemy parcelację ułatwić, ulgi przyznawać, otoczyć ją poparciem władz publicznych, to musimy powiedzieć sobie, że możemy przyznać ulgi tylko parcelacji racjonalnej, dążącej do wytworze- nia stanu średniego włościańskiego, zdolnego zastąpić z czasem ubytek, wywołany zani- knięciem średniej własności włościańskiej, zdolnego wypełnić luki spowodowane roz- drobnieniem gruntów chłopskich. Z drugiej strony musimy uprzytomnić sobie, że na ujemnej działalności ustawodawczej poprze- stać nie należy, że obok niezbędnych prze- pisów, któreby stwarzały minimum obszaru dla parcelować się mających gruntów, trzeba stworzyć organizację pozytywną koloniza- cyi wewnętrznej. W tem założeniu, że o tej pozytywnej organizacji kolonizacji we- wnętrzej w swoim czasie należy pomyśleć, oświadczyłbym się za ustawowem przed- kładaniem planu parcelacyjnego, już choćby dla tego, że w ten sposób statystyka, którą ma zamiar przeprowadzić Wydział krajowy w tym kierunku będzie mogła być ciągle uzupełniana najświeższymi datami.

Oczywiście komu należałoby je przed- kładać to pytanie bardzo ważne. Właśnie codopiero wspomniana organizacja koloni- zacji wewnętrznej zależy przede wszystkim od stworzenia osobnych Agrarbehörden, które powinny być organem właściwym dla przedkładania planów parcelacji. Stwo-

wienie osobnych urzędów nie wystarcza jednak w myśl mych poprzednich wywo- dów. Jeśli kraj ma swym kredytem przez odrębne instytucje poprzeć kolonizację wewnętrzną, musi dbać o to, by zapewnić był nowym jednostkom gospodarczym przez dłuższy przeciąg czasu, ustanowić dla nich osobne prawo spadkowe, zabezpieczyć nie- podzielność za życia, zapewne ustanowić także i granice obdłużenia, słowem stwo- rzyć dla nich cały system prawa rolniczego.

Pomoc publiczna dla kolonizacji we- wnętrzej jest zatem akcją, wymagającą dłuższego czasu, przygotowania tem bar- dziej, że trzeba wystrzegać się naruszenia naszych interesów społecznych i narodo- wych, z których szkoda obecnie niejedno- krotnie łączy się dzieło kolonizacji we- wnętrzej.

Z drugiej strony dobrze pokierowana ko- lonizacja wewnętrzna jest jedynym sposo- bem uzdrowienia naszych stosunków agrar- nych, zmiana prawa spadkowego może tylko utrzymać nieliczną istniejącą średnią wła- sność włościańską, gwałtownej potrzebie stworzenia nowej, tylko kolonizacja we- wnętrza zadosyć uczynić może.

Marszałek. Głos ma hr. Rey.

P. hr. Rey. Ponieważ pora jest zpóź- niona, a ja przyczyny, które do mego pro- jektu zdążają podałem na piśmie, i projekt ten będę miał sposobność jeszcze przedło- żyć w szczegółach, dla tego niechęć się długo rozwodzić.

Pan Sołowij bardzo trafnie z własnej praktyki przedłożył sposób, w jaki możemy ten stan przejściowy przebiedować, ale, że do ustawy rentowej, do banku ziemskiego i utworzenia spółek lokalnych musimy przystąpić, na to zdaje mi się większość się zgadza.

Jeszcze jedno pytanie, jakim sposobem zapobiedz spekulacyjnym kupnom, wględnie sprzedażom średniej własności ziemskiej. To pytanie rozwiązuje się samo, ponieważ wszyscy ci spekulanci i wszystkie te spe- kulacje karki kręca. Smutna to odpowiedź, ale powinna nas ona przestrzedz przed spekulacjami, powinna nam powiedzieć, że życie społeczne, że życie ekonomiczne żąda nowych rzeczy, ma nowe potrzeby i żąda nowych środków, aby im zapobiedz. To że spekulacje karki kręca, to jeszcze nie koniec, ale że spekulacje istnieją, to wskazuje tylko na to, że były warunki do ich rozwoju. — Tym warunkom odpowie- dzą najlepiej środki takie, jakie stosuje bank rentowy i bank ziemski w Prusiech.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz**. Mnie się zdaje, że trafię w myśl Wydziału krajowego, jeżeli zwrócę się do Dra Solowija z prośbą, aby był łaskaw swego zestawiania statystycznego co do parcelacji udzielić Wydziałowi krajowemu do użytku, o ile oczywiście nie ma tam rzeczy, które by się może do tego nie kwalifikowały.

Marszałek. Ponieważ nikt się już do głosu nie zgłasza, a punkt obecny już omówiony, więc może Panowie pozwolą, że tak jak wczoraj odroczę posiedzenie do godziny 5.

Dalszy ciąg posiedzenia z d. 21. października 1897.

Obecni: jak wyżej.

Początek o godzinie 5 min. 45.

Marszałek. Przerwane posiedzenie otwieram na nowo.

P. **Skalkowski**. Nawiązując do słów ostatnich p. hr. Reya przechodzę teraz do kwestyi zaopiekowania się parcelacją i do tej myśli, którą hr. Rey porużył, by osobną na ten cel stworzyć instytucję. Otóż najpierw parę słów, które dotyczą parcelacji samej i jej stosunku tak do większej własności, jak i do własności włościańskiej

Dla większej własności uważam parcelację w wielu wypadkach jako najskuteczniejszy środek poprawienia stanu ekonomicznego. I tak na przykład, jeżeli nawet w dobrej sytuacji znajdujący się właściciel ma posiadłość i chciałby gospodarstwo swoje prowadzić intensywnie, to może daleko lepiej to zrobić, jeżeli sprzeda kilkadziesiąt oddalonych morgów, aniżeli gdyby szukał kredytu melioracyjnego. — Ale jeżeli właściciel znajduje się w zachwianych stosunkach, a takich jest coraz więcej, bo rachunki wykazują, że sprzedając po 7 zł. przeliczając niema się jeszcze żadnej korzyści, jeżeli w takich stosunkach znajdujący się właściciel widzi, że konce się nie schodzą, to zamiast szukać konwersyi jakiejś, przez sprzedaż jakiegoś znaczniejszego, ale oddalonego więcej kawałka ziemi nie tykając głównej części majątku, mógł by przyjąć do równowagi. Te wszystkie zalety parcelacji częściowej przemawiają za tem, że mogą parcelacje być nieraz doskonałym środkiem dla większych własności skonsolidowania się, a są też pożądane dla włościan, którzy nieraz szukają ziemi i przepłacają, a nieraz nawet za dobrą zapłatę znaleźć jej nie mogą. Parcelacja u nas jest ciągle pozostawiona inicjatywie pry-

watnej i nie zostaje pod opieką krajowej instytucji publicznej; z wyjątkiem towarzystwa zaliczkowego w Limanowej i instytucji takiej we Lwowie niema nikogo, któryby się taką czynnością ważną dla obu stron zaopiekował.

W Sejmie była ta rzecz także omawiana a ostatecznie zapadła rezolucya wyrażająca życzenie, aby Bank krajowy we Lwowie spółkom prywatnym szedł z pomocą, ale to nie wystarcza, bo czekać aż spółka się utworzy, aż się zbierze odpowiedni kapitał, na to wyczekiwać, lub zostawiać to inicjatywie prywatnej, to ze względu na ważność sprawy nie jest wystarczające. Wiedzimy też, że kraj zajął się całym szeregiem zadań ekonomicznych, przemysłu domowego, spraw rękodzielniczych; fundujemy szkoły przemysłowe: dotujemy fundusz melioracyjny; zajmujemy się organizacją kredytu osobistego i rzeczowego, kolejami wycynalnemi; Bank krajowy zajął się z polecenia Sejmu funduszem przemysłowym, więc dla czegożby nie miała sprawa tak ważna dla ukształtowania stosunków ekonomicznych i społecznych, jak parcelacja nie zasłużyć na opiekę Banku krajowego. Otóż zdaje mi się, że wyjściem niewątpliwem dla uregulowania tej sprawy jest utworzenie departamentu parcelacyjnego przy Banku krajowym. To mogłoby nastąpić bez zbyt wielkich kosztów, a uniknęłoby się właśnie tego, co wynikałoby z projektu hr. Reya, a czego się właśnie obawiam, a to jest: zbyt wielkiego zakroju, rozgłosnej niejako agitacyi.

Jeżeli w Banku poznańskim nasi rodacy szukają opieki przeciwko komisji kolonizacyjnej, to postępują bardzo rozumnie ale kopiować to na nasze stosunki nie było by właściwe. Istnieje już u nas Bank krajowy, więc osobna instytucja taka utworzona w celu popierania kolonizacyi wewnętrznej obudzałaby tylko niezdrowe apetyty z jednej i drugiej strony.

Niejeden właściciel ziemski, który z trudnością się łamie, ale ostatecznie przedłuża z roku na rok swoją egzystencję i stoi na swoim posterunku, gdyby zobaczył, że jest taki bank, toby zaraz sprzedał swój majątek, przeprowadziłby się do miasta i starałby się o posadę w banku. Z drugiej strony także w włościaninie obudzałyby się gorące chęci do owładnięcia tej ziemi.

Hr. Rey powiedział na to, aby do 75% iść z pożyczkami, że wtedy znajdziemy mnóstwo kupujących, ale ja nie wiem, czy toby było dobrze. Prawda, że ta stopa jest przyjęta także przez Bank

włościański w Królestwie polskiem, ale ten bank nie jest założony dla dobra narodu polskiego, tylko może przeciwnie i jeżeli tam zależy rządowi rosyjskiemu, aby jak najprędzej się z dworem załatwić, to tylko dlatego, że w dworach jeszcze jest tradycja polska, bo z włościanstwem rząd sobie łatwo daje radę. To przecież nie jest u nas do naśladowania. Kto zechce pozbyć się ziemi w drodze parcelacji, będzie mógł to zrobić, ale nie potrzeba na to osobnej instytucji, która by, mając dyrekcyę, radę nadzorczą, kapitały, na wielką skalę zakupywała majątki, dawała dywidendy, szukała kredytu dla nabywców, bo cóż wtedy stanie się z tymi włościanami, którzy się poobdłużają np. do 75%, i gdy nadto przyjdzie jeden lub dwa złe lata. Słyszałem niedawno, że ktoś kupił majątność, za którą dał 1.000 zł. swoich, a drugie 1.000 zł. dopyczył, a więc przez 15 lat co najmniej będzie musiał spłacać raty. Ja sądzę, że to byłoby zanadto wielkie gorączkowanie się do tej czynności, która wymaga daleko większej rozwagi. Dlatego sądzę, że tylko przez utworzenie osobnego biura, departamentu parcelacyjnego przy Banku krajowym, można zaradzić rzeczywiście i niezaprzeczonej potrzebie uregulowania sprawy. Zostawiać tę sprawę ludziom prywatnym jest rzeczą niebezpieczną; jeśli się ona dostanie w ręce p. Sołowija, to będzie dobrze, ale jeśli się dostanie w ręce Towarzystwa ochrony ziemi, to będzie jaknajgorzej i ja sam jestem w tem położeniu, że będę musiał jakieś kroki sądowne przeciw temu Towarzystwu wdrożyć.

Nawiązując do obdłużenia gruntu, który ma być parcelowanym, muszę odpowiedzieć p. Sołowijowi, że to nie jest płochą obawą, ażeby uregulować nabywanie gruntów hipotecznych obdłużonych. Przed 1869 rokiem kupowano i parcelowano grunta, ale za zezwoleniem hipotecznego wierzyciela, potem powiedziano, że nie trzeba się pytać wierzyciela hipoteki i cóż się stało? Nie chcę przykładów wiele wymieniać, jeżeli kto się interesuje tem, zna pewnie nazwiska, wie, gdzie majątki są obciążone długami i wie, jak to się kończy; następuje straszna katastrofa, albo bank stracił i musi rezygnować; a to nie jest bynajmniej uniemożliwieniem parcelacji, że żąda się zezwolenia wierzyciela hipotecznego.

Nie jest dziś pora i miejsce, aby paragrafy ustawy ustanawiać, ale konstatuję, że dawniej tak było i według mnie było dobrze, jeżeli kto chciał parcelować, to musiał zapytać się wierzyciela hipotecz-

tecznego i była odjęta możność wprowadzenia w błąd ludzi nieobznajomionych; dziś niestety jest to dość ułatwione. Zatem trwam przy zapatrywaniu, że tę kwestyę zabezpieczenia nabywców przez odpowiednią reformę ustawy z r. 1869 należałoby pod bardzo ścisłą wziąć rozwagę.

Marszałek. Dr. Krzyżanowski ma głos.

P. Dr. Krzyżanowski. Między środkami proponowanymi celom ułatwienia parcelacji wymieniono zwiększenie liczby geometrów krajowych. Otóż nie przesądając kwestyi ułatwienia kolonizacji wewnętrznej, muszę się jednak przeciwko tej formie oświadczyć. Mnie się zdaje, że geometry ci, którzy istnieją są zatrudnieni bardzo wielu sprawami zupełnie zbytecznymi. Gdyby im te sprawy odją, mieliby więcej czasu zająć się parcelacją. Obecnie geometry są głównie czynni przy procesach o podział współwłasności. Umiera dziedzic, przychodzi do spadku beztestamentowego, a ten się nie kończy zgodnym podziałem familijnym i z tego rozwija się proces. Dlatego byłbym zdania, że ewentualna zmiana prawa spadkowego wpłynęłaby na to, że obecnie istniejąca liczba geometrów wystarczylaby dla większego poparcia czynności kolonizacyjnych i parcelacyjnych. Co się tyczy innych ułatwień, to proponował p. Skałkowski utworzenie osobnego oddziału parcelacyjnego przy Banku krajowym.

W umotywowaniu tego wniosku widzę jednak pewną sprzeczność. Pan Skałkowski powiedział, że kolonizacja wewnętrzna może się często obrócić przeciwko interesom społeczeństwa, powołał się na przykład Królestwa polskiego, gdzie usunięcie obszarów dworskich jest wynikiem tendencji antinarodowych. Przecież podobne stosunki zachodzą i u nas w kraju. Z tego punktu widzenia musiałbym się oświadczyć przeciw wszelkiej kolonizacji wewnętrznej w tej formie, jak ona obecnie istnieje, gdyż zdaje mi się, że kolonizacja chwilowo działa przeważnie szkodliwie, bo średnia własność tabularna zanika, a na jej miejsce powstaje mała posiadłość chłopska, nie mająca warunków bytu, która produkuje znacznie mniej, niż dawniej na tym samym obszarze większy właściciel, która nie jest w stanie wypełnić obowiązków społecznych i politycznych, dawniej ciążyących na tym samym kawałku ziemi, bo nie może się wznieść na odpowiedni stopień kultury, a wskutek tego nie może być dodatnim czynnikiem postępu. Mimo tego p. Skałkowski proponuje utworzenie osobnego oddziału parcelacyjnego. Jedynym sposo-

bem wyjścia z tej sprzeczności jest przyjęcie zasady, że należy popierać kolonizację wewnętrzną, tylko o tyle o ile ustawodawca ujmie ją w pewne karby.

Jeśli chodzi o obecne stosunki, to wszelkie ułatwienia kolonizacyjne, osobny oddział parcelacyjny, a nawet środki p. Sołowija uważam za zbyt liczne, bo społeczeństwu obecnie zależy na tego rodzaju kolonizacji bardzo mało.

Ale zupełnie inaczej się ona przedstawia w przyszłości, jeżeli wytworzymy dla niej pewne warunki i podstawy w kierunku przemennie już poprzednio zaznaczonym. Jeżeli powiemy, że pomoc państwa będzie udzielana tylko tym osadnikom, którzy nabędą pewien minimalny obszar, w takim razie przedewszystkiem zmniejszy obecny prąd parcelacyjny, zmniejszy się popęd obecnie istniejący za ziemią, bo koło interesentów zmniejszy się przez wykluczenie biedniejszego, który nie może kupić 5 morgów (granica ta jest oczywiście przykładową), ale mógłby kupić jeden morg. Wskutek tego utworzenie takiej instytucji nie miałyby charakteru agitacyjnego, przeciwnie wpływ jej byłby do pewnego stopnia zaporą przeciwko szkodliwej kolonizacji wewnętrznej.

Ustanawiając minimum, trzeba by odróżnić dwa rodzaje kolonizacji, to jest zupełnie nowe tworzenie się osad i dokupowanie gruntu z obszaru dworskiego przez włościan z tej samej wsi. Uregulowanie wypadków pierwszej kategorii jest łatwiejsze i dopuszcza zastosowanie myśli Dra Ochenkowskiego, to jest należy wprowadzić minimum posiadłości i powiedzieć, że z obszarów tabularnych nie wolno wykrawywać parcel osobnych mniejszych od 5 morgów, chyba, że odpowiednia władza polityczna po zaciągnięciu opinii Towarzystwa gospodarczego na to odstępstwo zezwoli. I tu rozciągnęlibyśmy ten zakaz nie tylko na wypadki, w których parcelanci chcieliby korzystać z publicznej instytucji kredytowej ad hoc założyć się mającej, ale ustanowilibyśmy tę normę jako ogólną zasadę nawet w tych wypadkach, gdzie parcelanci bez pomocy owej instytucji kredytowej obejść by się chcieli.

Znacznie trudniejszą jest kwestya dokupu. Nie chcę jej rozstrzygać, ale w tych wypadkach, gdzie włościanie w tej samej wsi dokupują z obszaru dworskiego pewne kawałki, w każdym razie z punktu widzenia społecznego należy tę akcyę popierać wtedy tylko, gdy powstają gospodarstwa włościańskie zdolne do samoistnego

bytu, to znaczy do wyżywienia rodziny. Jeżeli grunt dokupiono, to wtedy ten grunt dokupiony wraz z poprzednim gospodarstwem nie mógłby być mniejszym od owego minimum posiadłości. Z natury rzeczy wypływa, że akcyja ta musiałaby się nie kończyć na samej chwili kupna, ponieważ skutki jej mogłyby udaremnić postępowanie spadkowe, należałoby więc od takich gospodarstw, w których udziela się pomocy z funduszy publicznych, żądać w zamian poddania się nowym normom spadkowym.

Kolonizacja wewnętrzna tak pojęta, z pewnością nie przyczyniłaby się do zwiększenia prądu parcelacyjnego, przeciwnie, zapewne postawiłaby mu pewne tamy. Z drugiej strony jednak uważam, że zadaniem tej instytucji finansowej utworzyć się mającej, nie może być tylko ułatwienie parcelacji średniej własności tabularnej. Często się zdarza, że włościanin zamożniejszy dokupuje inny grunt włościański na wsi. Jeżeli tego rodzaju dokupywanie nie równoważy obecnie wyników rozdrobnienia wywołanych prawem spadkowym, to głównie dlatego, że nie mamy przepisów, któreby zapewniały niepodzielność gruntu na wypadek śmierci spadkodawcy. Otóż w tych wypadkach pomoc ze strony banku ziemskiego byłaby także wskazaną, oczywiście jednak również pod warunkiem rozciągnięcia i na te gospodarstwa nowego prawa spadkowego, uchylającego możliwość dowolnego rozrządzenia testamentem.

Otóż w tem znaczeniu kolonizacja wewnętrzna na poparcie kraju zasługuje, wszelkie zaś inne popieranie tego prądu uważam za zbędne.

Co się tyczy kwestyi, czy trzeba osobnej instytucji, czy wystarczy utworzyć oddział przy Banku krajowym, jest to kwestya techniczna. Mniemam, że zasada podziału pracy wymagałaby utworzenia osobnej instytucji w przyszłości, chwilowo nawet utworzenie osobnego oddziału uważam za zbyt liczne.

Oczywiście instytucja kredytowa jest tylko początkiem, potem przyszłaby kolej na właściwe instytucje parcelacyjne o charakterze lokalnym, ale raz jeszcze powtarzam, że założenie osobnej instytucji kredytowej, względnie oddziału parcelacyjnego przy Banku krajowym będzie dopiero wtedy możliwe i potrzebne, gdy stworzymy gwarancje, że w ten sposób powstałe osady będą miały zapewniony samodzielny byt.

Marszałek. Głos ma hr. Rey.

Hr. Rey. Jeśli prosiłem jeszcze raz o głos, to dlatego, że uważałem, że w mojej zasadzie jestem może nie odosobniony, ale w każdym razie bardzo samotny. A mnie chodzi dziś przede wszystkim nie o samo przeprowadzenie, ponieważ przeprowadzenie leży w społeczeństwie, a społeczeństwo musi być przygotowane, musi mieć przeświadczenie o tej rzeczy, a dopiero może o pomoc kraju i państwa pukać, ale dopóki społeczeństwo nie jest przeświadczone o tem, póki ci, którzy tworzą czoło jego, są przeciwko temu, to i ta zasada nie może pójść naprzód i dlatego przeproszam, jeśli rzeczy będę nazywał po imieniu, jeżeli będę mówił otwarcie, jak myślę.

U naszego ludu widzimy w pierwszym planie, to, o czem to już niektórzy wspomnieli, a tem jest żądza ziemi. To jest to, comy oświeceni, którzy znamy historię i geografję określamy nazwą miłości ojczyzny. Jak my cenimy i żądamy od każdego miłości ojczyzny, tak samo chłop pała żądzą ziemi, rozumie miłość do niej, gdy ją widzi blisko, gdy ją może pojęciem objąć, rozumie miłość do kawałka ziemi, który mu przypomina dziadów i ojców. To jest miłość ojczyzny i z tem uczuciem igrać nie można. Moskale tę miłość ojczyzny zadowalają, dając $\frac{3}{4}\%$ pożyczki i Niemcy ją zadowalają, i w naszym społeczeństwie poznańskim, które na tem się poznało, i które pierwsze tę rzecz wzięło w swoje ręce. takich rozdziałów, takich swarów i takich kwasów, jak w Galicyi nie masz, a dlatego właśnie, bo zrozumiało tę żądzą ziemi jako miłość ojczyzny i tę rzecz w ten sposób przeprowadza.

Jeżeli tylko półśrodkami będziemy działać, jeśli stworzymy oddział parcelacyjny, o który już od 10 lat nadarmo się wielu domaga, to to nie będzie jeszcze wszystko.

To nie jest to, czego stosunki, które się zmieniają, wymagają. Ja przestrzegam, abysmy nie przyszli z tem wszystkim za późno; debakla rozpoczyna się u nas, licytacje i bankructwa rozpoczynają się dopiero, bo przyczyny nie od razu wydają skutki; rozpocznie się bankructwo ogólne, licytacja powszechna i nie będzie komu uporządkować stosunków, a oddział parcelacyjny nato nie wystarczy, bo nie ma przeświadczenia, niema po prostu ludzi odpowiednich. Tu potrzeba osobnego wykształcenia, przeświadczenia, zamiłowania sprawy, przejęcia się, ta rzecz nie może być dodatkowo obok czegoś traktowana.

Jeżeli ja sam zostanę z moją zasadą, ja natem już nic nie stracę, może rzecz

sama straci, ale ja wierzę, że to jest jedynem przeprowadzeniem rzeczy, która jeżeli dziś jeszcze upadnie, to za rok z pewnością przejdzie.

Marszałek. Głos ma Dr. Hupka.

P. Dr. Hupka. Tylko kilka słów chciałem powiedzieć dla wyjaśnienia pewnych niejasności z przemówienia hr. Reya; a mianowicie zapytać się muszę, na jakiej podstawie równa miłość ojczyzny z żądzą ziemi, która przecież z tak idealnemi podbudkami tak dalece nic wspólnego niema.

Ja rozumię żądzą ziemi u ludu, jako uczucie więcej opierające się na podstawach materyalnych, jest to poprostu żądza chleba, a właściwie tej podstawy, która ten chleb daje.

Nie sądzę, aby hr. Rey pozostał ze swem żądaniem zaspokojenia tej żądzy ziemi kosztem na wielką skalę przeprowadzonej parcelacji obszarów dworskich zupełnie sam, ale że z pomiędzy nas nikt jego myśli popierać nie będzie, to pewna. Przeprowadzenie bowiem jego myśli w takich rozmiarach nie może być w naszych stosunkach wskazane i dopuszczone.

Zdaje mi się, że ten dwór polski, który dotychczas jeszcze się utrzymuje, to jest jeszcze zawsze forma dotychczasowego ustroju politycznego, że to jest ten dom, z którego bądź co bądź wychodzą i czyny użyteczne dla sprawy narodowej i miłość ojczyzny i poświęcenie dla niej.

Tego nie można przeoczyć ani lekceważyć. Zaś dozwole nie na parcelację, nie częściową, lecz taką, któraby rozbijała kompletnie jednostki gospodarze, niszczyła warsztat pracy, niszczyła podstawę, na której społeczeństwo całe obecnie jeszcze w wielkiej mierze się opiera, żadaną miarą nie jest dopuszczalne, bo tej podstawy niszczyć nam nie wolno. Ja za parcelacją na większe rozmiary oświadczyłbym się może, ale tylko w niektórych okolicach Galicyi wschodniej, chociaż ze względu na stosunki narodowe nie wiem, czyby to było wskazane, w zachodniej zaś, gdzie stosunki są inne, gdzie parcelacja i tak już znacznie postąpiła, tak, że tam, gdzie było do niedawna jeszcze w powiecie 24 większych właścicieli, jest ich teraz 8, a w tem 3 żydów, byłbym tylko za parcelacją częściową, któraby okrawała ten obszar dworski w ten sposób, aby pozostałe jednostki gospodarze były dość silne i mogły stanowić jądro i podstawę własności średniej. Za parcelacją, któraby te jednostki całkiem rozbijała nigdybym się nie oświadczył.

Marszałek. Głos ma Dr. Sołowij.

P. Dr. Sołowij. Licząc się z trudnościami, jakie każda reforma ustawy z reguły napotyka, pozwolę sobie przedstawić środki, które już teraz możnaby zastosować, aby uregulować i ułatwić parcelację tam gdzie ona jest konieczną lub pożyteczną. Bynajmniej nie myślę występować przeciw projektom hr. Reya i z całą chęcią przyklasnałbym myśli utworzenia wielkiego Banku parcelacyjnego, gdyby ta sprawa była już teraz należycie zbadaną i przygotowaną.

To co proponuje p. Skalkowski nie przeszkadza wcale myśli hr. Reya, bo jeśliby w Banku krajowym został utworzony dział parcelacyjny, to z tego oddziału mogłaby później w razie potrzeby powstać samoistna wielka instytucja parcelacyjna.

Teraz pozwolą Panowie, że w kilku zarysach powiem, jak sobie wyobrażam utworzenie przy Banku krajowym takiego oddziału parcelacyjnego. Dziś największym brakiem było, że gdy już jest pewna grupa parcelantów zgromadzoną, gdy mają pewną sumę pieniędzy i majątek upatrzony a właściciel chce sprzedać, to oni nie wiedzą, jak sobie mają poradzić z podziałem gruntów, z długiem hipotecznym, z zaliczką na czas póki swoich pożyczek nie dostaną itp.

Mimo, że to nie jest żadnymi przepisami uregulowane, to faktycznie Bank krajowy w wielu wypadkach niósł bardzo skuteczną pomoc dla parcelacji. — Nawet i plan parcelacyjny był niejednokrotnie przedkładany, bo jak słusznie p. Pilat zauważył, sam sprzedający musi sobie taki plan zrobić, zanim do parcelacji przystąpi.

Jednak dotychczasowa pomoc Banku krajowego ograniczała się tylko do udzielania pożyczek hipotecznych celem spłacenia reszt ceny kupna.

Trudności kredytowe rozpoczęły się wtedy, gdy chodziło o kredyt przed zrealizowaniem pożyczek hipotecznych na zapłacenie ciężarów hipotecznych wszystkie grunta obciążających.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeden wypadek. Działo to się w Godach i Kamionkach powiatu Kołomyjskiego. Parcelacja ta o tyle ciekawa, że może i p. Krzyżanowski zmieni swoje zdanie, jakoby każda parcelacja była szkodliwa. Majątek ten pozostawał od kilkuset lat w rodzinie Bieńkowskich, która od wielu lat umiała miłość ludu sobie zaskarbić. Wskutek działów familijnych i rozmaitych klęsk, znaleźli się właściciele tego majątku w nader krytycznym położeniu. — Na majątku o obszarze 756 morgów zaciągnięto prze-

szło 100.000 zł. długów i katastrofa zdawała się nieuniknioną. — Nie mając innego wyjścia oświadczyli pp. Bieńkowscy miejscowym włościanom, że będą musieli ich pożegnać, gdyż majątek sprzedać muszą.

Na to idą chłopci z deputacją do p. Bańkowskiego, starosty w Kołomyi, i proszą go, aby zakazał Bieńkowskim majątek sprzedawać, gdyż oni na to nie pozwolą.

Starosta wytłumaczył ludziom, że tego rodzaju zakaz nie leży w jego kompetencji i wskazał im ks. Wojnarowskiego, jako tego, który już w Toporowcach przeprodił skutecznie parcelację i który może im dać dobrą radę. — Idąc za tą radą, udali się chłopci rzeczywście do księdza Wojnarowskiego i pierwszą ich myślą było pomódz dziedzicowi, by nie potrzebował całego majątku sprzedawać

W krótkim czasie cztery sąsiednie gminy złożyły się i kupiły od Bieńkowskich 318 morgów i zapłacili tyle, że Bieńkowscy pozostali przy reszcie majątku tylko z pożyczką 25.000 zł.

Na tym majątku był intabulowany kontrakt dzierżawy żyda. Była więc trudność, jak żyda z rozparcelowanych gruntów usunąć. Otóż po wielu trudnościach, zawarto ugodę, że za zwrotem 3000 zł. tytułem kaucyi dzierżawnej i 2000 zł. tytułem odstępnego żyd miał z dzierżawy ustąpić i hipotekę uwolnić.

Pieniądze na zapłacenie tych 5000 zł. miały być uzyskane z pożyczek, które Bank krajowy gminom i parcelantom obiecał udzielić. — Kiedy już wszystko było przygotowane, pokazało się, że ów dzierżawca popełnił przed kilku laty jakąś defraudację tytoniową a Wysoki Skarb z 20 000 złr. kary zainstabulował się na prawach dzierżawnych. Na domiar zaś złego, dzierżawca popadł w konkurs.

Powstała stąd trudność kolosalna, bo teraz trzeba było mieć prócz całego zastępu prywatnych wierzycieli, jeszcze z Wysokim Skarbem do czynienia.

Dało się to wprawdzie przeprowadzić, przy pomocy tutejszego Banku zaliczkowego, który na poczet pożyczki Banku krajowego udzielił potrzebny kredyt wekslowy, nb. za dobrą poręką, ale podnoszę to na dowód, jak wielkie nieraz grozi niebezpieczeństwo, jeżeli niema funduszków i pomocy kredytowej na bezzwłoczne oczyszczenie hipoteki.

Bank kraj. mógłby w tym względzie nieść skuteczną pomoc w ten sposób, że, jeżeli do ukończenia interesu parcelacyjnego a przede wszystkim do oczyszczenia rozparcelowanych gruntów z pod hipoteki

potrzeba gotówki, to Bank powinien ją zaliczać na poczet przyszłych pożyczek hipotecznych, rozumie się za należytem zabezpieczeniem.

Marszałek. Dr. Dąbski ma głos.

P. Dr. Dąbski. Te szczegóły niesłychanie ciekawe, które w pierwszym i drugim przemówieniu przytaczał adwokat Sołowij, są dowodem, że może być parcelacya i przy dzisiejszym ustroju naszych stosunków przeprowadzona korzystnie dla większego właściciela i dla włościanina bez ujmy dla interesów społecznych, które niewątpliwie w akcyi parcelacyjnej stanowią bardzo ważny czynnik. Ale w przeciwstawieniu do tych faktów ja z mego doświadczenia mógłbym przytoczyć szereg faktów ujemnych tak zwanej dzikiej parcelacyi. Ta parcelacya szczególnie w zachodniej Galicyi robi rzeczywiście spustoszenia. To jest zupełnie na porządku dziennym, że spółka małych kapitalistów, z których przynajmniej jeden jest żydem, robi sobie zawód w rozbijaniu folwarków.

W działaniu takich przedsiębiorców zanika zupełnie zasada interesu społecznego. Jako jedyny motyw działania występuje spekulatywna chęć zysku. — A że powszechnie wiadomym jest fakt, że mniejsze kawałki gruntu znajdują łatwiej nabywców i wyższą osiągają cenę, występuje więc na jaw dążenie rozsprzedania gruntu w najdrobniejszych częściach.

Niejednokrotnie sztuczną agitacyą pobudza się chęć do kupna, a jako terenu do jej agitacyi używa się karcezem.

Dlatego uważam za zupełnie słuszne żądanie przedkładania planu parcelacyi i prawa dla tej władzy, której plan ma być przedłożony, aby w chwili, gdy nabierze przekonania, że zamierzona parcelacya ma cechę spekulacyjnego rozboju własności ziemskiej, mogła położyć na tem swoje veto.

Najzupełniej przyłączam się do wywodów p. Skałkowskiego, że uregulowanie ciężarów hipotecznych poprzednio jest na podstawie bardzo smutnych doświadczeń w zachodniej Galicyi, pierwszorzędnym postulatem.

To są minima wymogów, które z punktu widzenia ogólnych interesów postawić należy. Nie miałbym nic przeciw temu, aby tam — gdzie złe strony z punktu widzenia interesu narodowego nie występują na jaw, była czynna wydająca pomoc finansowa Banku krajowego.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Jesli po tak dokładnych wywodach pp. Sołowija, Salkowskiego i

Pilata zabyraju jeszcze hołos, to tilko na toje, szczoby wyskazaty swij žal, dlaczoho tii wywody ne znajszyly u wsich oprawdania.

Proszu Paniw, czy nam teper w krytycznoij chwyli, koły baczymo pered soboju ciłu zgraju proletarjatu, pozbawlenoho wże hruntu — koły baczymo pered soboju rik riezno zbiliszajuczij sia napływ toho proletarjatu czerez pozbywanie sia zemli, małyžbyśmo ne pryjty w pomicz ekonomicznu toj suspilnocy. Pytaju sia na szczoż tohdy ciła sprawa sia przydast? Z ciłoj dyskusy — žal skazaty — wychodyt, szczo ona maje bilsze cechu politycznu jak ekonomicznu. Alež Panowe, jesly chodyt o toje, szczoby uratowaty bilszu posiłst, to czyž można ne pozwołyty, szczoby można rozparcelowaty stilko — skilko na spłatu dowhiw potreba?

Ne znaju za dla czoho p. Krzyżanowski tuju sprawu łuczyt iz kolonizacju. Jesly w miscewosty je ludnist tak zaždu-szcza hruntu, jesly płatyt sia za neho tak doroho, szczo nikoly procentu sia ne osiahne — to tilko dlatoho, szczoby gospodarstwo pobilszyty i egzystencju sobi uprawlynty. Ne znaju, czy my uprawneni do toho, szczoby tomu, chto pomo-czy žadaje i ne za darmo, jemu jeji widmawlaty.

Jeszcze odno. Oden z Paniw skazaw, szczo nasz lud bilsze do chliba prywiazanyj jak do zemli.

Moi Panowe, to je tiažka obraza dla naszoho naroda. My tak samo jak Wy, żyjemo na toj zemli wid lit i ona nam doroha. Naszi didy boroły sia na neju a nyni małybyśmo jeji ne lubyty? — ne uważaty na widczynu i lubyty jeji tilko dla chliba?

Ni Panowe, toho zakidu nam ne wilno robyty i ja jeho muszu jako neopravdanyj widperty.

Jesly chodyt o toje, szczoby parcelacya była korystna, szczoby selaństwo mohło pryjty do hroszej, poneže nema jeszcze teper instytucyi takoj, to jabym sia zver-nuw z prošboju do JE. p. Marszałka i do Wysokoho Wydiłu krajewoho, czyby ne można po hadci p hr. Reya takoho oddiłu parcelacyjnoho pry Wydili krajewym zrobyty i szczoby pożyczku, o kotru, czy hromada ciła, czy podynokki lude na zakupno hruntu ubihajut sia, ne były tak prowlikani jak do teper czerez piw roku abo i bilsze, czerez szczo neraz toj, kotryj chotiw kupyty i daw zadatok, musyt' widstupyty wid interesu, bo prodajuczij ne do-

stawszy gotówki, zawier z kim inszym, kotryj gotowku maje, uhodu.

Prosywbyim, szczyoby toj prośbi Wyso-
kij Wydił krajewyj i JE. p. Marszałok
zadośe uczynyty schotyły.

Marszałek. Udzielam głosu p. Krzyża-
nowskiemu.

P. Dr. Krzyżanowski. W odpowiedzi
p. Hurykowi muszę zaznaczyć, że i ja
oświadczałem się za popieraniem parcela-
cyi i związanej z nią kolonizacyi wewnątrz-
nej, jednak uczyniłem to zależnem od speł-
nienia pewnych warunków. Chodzi teraz
o to, czy spełnienie tych warunków jest
przeciwnie interesom stanu włościańskiego.
Otóż pytam się, czy leży w interesie stanu
włościańskiego, żeby chłop kupował obecnie
morgę lub dwie po cenach niesłychanie
wysokich dlatego tylko płaconych, że on
swej pracy nie liczy. Przecież ta wysoka
cena drobnych parcel powstaje tylko przez
to, że ich nabywca nie wstawia w rachun-
ek ceny robocizny przez siebie wykony-
wanej.

Otóż, jeżeli przeciw temu występuję,
to chyba nie działam przeciw interesom
stanu włościańskiego, raczej możnaby prze-
ciwnie powiedzieć, że przemawiając za
zwiększeniem rozmiaru osad, obniża się
cenę przez sprzedaż uzyskać się mającą na
niekorzyść parcelujących swe obszary dwor-
skie. Nie przeczę, że cele polityczne łączą
się ściśle z ekonomicznymi, ale ten cel
polityczny, który my mamy na oku, znów
nie widzę, aby był przeciwnym interesom
stanu włościańskiego.

Doświadczenia wykazały, że włościan-
stwo w Irlandyi — a do takiego stanu
rzeczy się zbliżamy — lub w Sycylii, nie
odgrywało i nie odgrywa politycznej roli,
przeciwnie zaś w Tyrolu. W dawnej śred-
niowiecznej konstytucyi stanowej znano
tylko trzy stany: szlachecki, duchowny
i mieszczański, Tyrol zaś stanowił wyjątek,
i tam oddawna istniała czwarta kurya,
złożona z przedstawicieli stanu włościań-
skiego, bo tam prawo spadkowe nie po-
zwalało dzielenia gruntu, więc włościanin
był zamożny i mógł pozyskać wpływ po-
lityczny. Znaczenie masy proletaryatu jest
tylko chwilowe, prowadzące do upadku
kraju. Proletaryat rolniczy może zakłócić
i cofnąć powolny postęp społeczeństwa
gwałtowną rewolucyą, ale na odegranie
dodatniej, rwałej roli politycznej nie ma
siły. Prawdziwa wolność bez względu na
to, czy się wyraża cczą formułką: równe
prawo dla wszystkich, opiera się na real-
nych stosunkach ekonomicznych i nie jest
możliwa tam, gdzie chłop jest posiadaczem
kawalka gruntu, zupełnie nieodpowiadają-

cego dla jego potrzeb, natomiast kwitnie
w okolicach, gdzie chłop potrafi się wznieść
na pewien szczybel wykształcenia i wyro-
bienia politycznego. Nawet zaprowadzenie
powszechnego prawa wyborczego nie zmie-
niłoby tej sytuacji. To nie żaden Stań-
czyk, ale socyalista Marx uczy, że stosunki
ekonomiczne tworzą polityczne.

Nie godzę się z wszystkimi konse-
kwencyami tego zapatrywania, ale nie da
się zaprzeczyć, że abstrakcyjne prawo wy-
borcze nie poparte odpowiedniemi stanowi-
skiem ekonomicznem, nie ma żadnego zna-
czenia. Zdaje mi się, że p. Huryk ma na
oku tylko interes chwilowy ludu włościań-
skiego, ja patrzę dalej w przyszłość i dla-
tego się różnimy w naszych poglądach.
P. Huryk widzi, że lud domaga się ziemi
za każdą cenę i przepłaca ją ze szkodą dla
przyszłości stanu włościańskiego, sądzi
więc, że należy temu parciu zadosyć uczy-
nić w źle zrozumianym chwilowym inte-
resie jednostek, nie widzi natomiast p. Hu-
ryk, że wychowują się na tych szmatach
ziemi ludzie, którzy w stosunku do społec-
zeństw rolniczych zachodnio-europejskich
odgrywają tę samą rolę, co karłowate ko-
nie i bydło wychowane na tej samej ziemi
w stosunku do rosłych i silnych ras za-
granicznych. To nie jest polityka w wiel-
kim stylu, licząca się z przyszłością — tej
państwo i społeczeństwo trzymać się nie
mogą.

Marszałek. Ponieważ już nad tą kwe-
stją nikt z Panów głosu nie zabiera, więc
przystępujemy do dyskusyi nad ostatnią
grupą pytań (czyta):

„Ad B).

1. Czy nie należałoby zastosować do
pewnej części własności tabularnej, miano-
wicie do własności tabularnej mniejszych
rozmiarów:

a) zasady, że schedy spadkowe winny
być obliczane według wartości na podsta-
wie przychodu obliczonej, a nie według
wartości sprzedanej majątku,

b) przepisów odrębnych o podziale
spadku w myśl ustawy z 1. kwietnia 1889
Nr. 52. dz. p. p.

c) przepisu, że posiadłość taka nie po-
winna być zmniejszszą poniżej pewnego mi-
nimum obszaru przez pozbywanie z niej
parcel?

2. Jakie granice (podług obszaru lub
podatku) należałoby ustanowić dla posia-
dłości, któreby miały być poddane tym
przepisom?

3. Czy i jakie środki byłyby wskazane
dla zapobieżenia w drodze ustawodawczej
lub administracyjnej, spekulacyjnym kup-

nom, względnie sprzedażom, średniej własności ziemskiej?"

Otwieram dyskusję. Głos ma p. Dr. Dąbbski.

P. Dr. **Dąbbski**. U rolników, właścicieli tabularnych, jest powszechnym zwyczajem przekazywać własność w drodze spadku niepodzielnie. O ile schedy współspadkobierców obliczaneby były na podstawie ceny sprzedażnej ziemi, musiałoby z faktem niepodzielności sukcesji połączyć się niejednokrotnie bardzo wysokie obciążenie majątku. To też i w tych stosunkach, jak zresztą dla wszelkich transakcyj ziemią, jedynie słuszną podstawę wytwarza oszacowanie na podstawie skapitalizowanego przeciętnego dochodu z gospodarstwa.

Spekulacja ziemią w obrębie własności tabularnej zdarza się niestety u nas dosyć często. Jej następstwem jest upadek kultury rolniczej. Powstrzymanie tej spekulacji byłoby bardzo pożądane. Naturalnie już wprowadzenie przy udzielaniu kredytu hipotecznego zasady, że oszacowanie wartości ziemi polegać winno na skapitalizowanym przeciętnym przychodzie a nie na cenie sprzedażnej, ograniczyłoby bardzo znacznie koło spekulantów, bo żywioły spekulacyjne są przeważnie niezasobne, przystępują do kupna ziemi z małą gotówką własną, a opierają swe rachuby głównie na widokach wysokiego hipotecznego obciążenia. Znam wypadki, gdzie spekulacja ziemią doprowadziła do zupełnego zniszczenia majątku, gdzie nowonabywca kupił rozległy obszar, wyeksploatował nawet zupełnie młode drzewostany, wysprzedał inwentarzę, a grunta zniszczone odlegiem pozostawił. Takie fakta oburzają nie tylko każdego z nas, którzy mamy może nadto idealistyczne pojęcia o ziemi, jako podstawie narodowego bytu, ale i rolników z warstwy włościańskiej. Może dodatnio oddziaływałyby na powstrzymanie spekulacji i rabunkowej gospodarki na roli, ograniczenia dozwolonej wysokości reszty ceny kupna, względnie, wprowadzenie przepisu prawnego, któryby wymagał zezwolenia odpowiedniej władzy na wypadek, gdyby nowonabywca chciał bezpośrednio po nabyciu majątek odsprzedawać. Takie postanowienia byłyby korzystne dla tej warstwy rolników, którzyby chcieli ziemią nabywać, by na niej trwała, racjonalną podjąć produkcję rolniczą.

Marszałek. Dr. Hupka ma głos.

P. Dr. **Jan Hupka**. Jest faktem, że w ostatnich czasach ziemia stała się towarem, którego częste przechodzenie z rąk do rąk jest ułatwione i przez wysokie pożyczki hipoteczne i przez to, że opłaty

przenosne od nieruchomości są niższe, jeśli ziemia częściej przechodzi z rąk do rąk. Spekulantami na ziemię bywają zwykle cudzoziemcy i żydzi ale nierzadko i obywatele. Sam znam dwu takich obywateli, ludzi cieszących się szacunkiem, którzy z kilkunastu lub kilkudziesięcioma tysiącami w kieszeni nabywali wielkie obszary ziemi za krocie a nawet za miliony, potem zaś przyciśnięci gwałtowną potrzebą pieniędzy, ratować się musieli dewastując w straszny sposób lasy, lub też parcelacją rabunkową, prowadzoną bez żadnego porządku, wyrywającą ze środka obszaru najlepsze kawałki gruntu.

Spekulanci tacy w dodatku zachęceni często pierwszym powodzeniem nie umieli na tem poprzestać. Zrywali się na coraz większe, coraz szaleńsze interesa i ostatecznie zniszczywszy najpiękniejsze majątki, nie mogli na swe jedyne usprawiedliwienie pochwalić się zrobionym na tych spekulacjach majątkiem.

Zdaje mi się, że cechą takich interesów na ziemi jest brak gotówki potrzebnej do kupna majątku i sądzę, że tam, gdzie ktoś posiada przynajmniej połowę ceny kupna gotówką, tam już o spekulacji niema mowy, bo woli on już ten majątek, zwłaszcza jeżeli korzystnie kupiony dla siebie i dzieci utrzymać. — Nie sądzę, aby było zbyt trudnem zapobiec tego rodzaju interesom, a to w ten sposób, że przedewszystkiem zniosłoby się wszelkie ułatwienia fiskalne przy częstem przechodzeniu ziemi z rąk do rąk, a potem, jak to proponował p. Krzyżanowski, zaprowadzićby należało opłatę dość wysoką od niedopłaconej ceny kupna tam, gdzie więcej jak 50% umówionej ceny majątku zostaje na hipotece. Sądzę zresztą, że po smutnych doświadczeniach w ostatnich czasach, gdzie spekulanci potracili tylko na tych interesach, interesa te ustaną, a zresztą i właściciele majątków obecnie lepiej cenią i znają ich wartość i majątków nadających się do spekulacji z lasami niewyciętymi, nikt tak tanio nie sprzeda.

Marszałek. Głos ma Dr. Sołowij.

P. Dr. **Tadeusz Sołowij**. Jestem przeciwny ograniczeniom dopiero co proponowanym dla średniej tabularnej własności. Jeśli właściciel drobnej posiadłości nie jest dość oświecony, aby swych praw mógł strzec, to pewne ograniczenia mogą mieć rację, ale nie rozumiem ich przy własności średniej tabularnej, bo tu w największej ilości wypadków każdy właściciel wie, co jest w jego interesie, a obawiałbym się, żeby w obecnej krytycznej chwili w której się znajdują wszyscy właściciele ziemi a w szczególności średnich majątków ta-

bularnych, wszystkie tego rodzaju postanowienia, choćby z pobudek najszlachetniejszych powzięte, nie przyczyniły się do osłabienia siły odpornej u średniej własności. Takie bowiem ograniczenia wpłynęłyby ujemnie na siłę obrotową i kredytową własności ziemskiej. — Podzielam w zupełności zdania o smutnych objawach spekulacji ziemią, jednak zdaje mi się, że ostatnie smutne doświadczenia w tym względzie odstraszą innych od tego rodzaju interesów. Zresztą usunięcie już i tak szczylnych ułatwień fiskalnych przy przenoszeniu własności, dotknęłoby realne interesa, które również w przeciągu krótszego jak 10 lat czasu dziać się mogą. To samo odbiłoby się i na spadkach, gdzie i tak należytość skarbową jest już wysoką. Muszę się sprzeciwić wszelkim ograniczeniom co do minimum posiadania i wydzielania poszczególnych części, bo interes większej własności wskazuje, że dla uzyskania kapitału obrotowego i pozbycia się długów potrzeba niejednokrotnie część jakąś sprzedać i sądzić, że byłoby to za daleko idącym, żeby nawet oświeconemu właścicielowi miało się przepisywać, że nie wolno mu pewnych mniejszych parcel sprzedawać albo dzielić bez względu na to, co jego własny interes wymaga.

Marszałek. Głos ma Dr. Krzyżanowski.

P. Dr. Adam **Krzyżanowski.** Muszę się oświadczyć za rozciągnięciem reformy prawa spadkowego na średnią własność tabularną i mogę się powołać na to, że prof. Milewski jeszcze w roku 1885. domagał się, żeby reforma tego prawa nie ograniczała się jedynie do własności włościańskich ale sięgała też do własności średniej szlacheckiej.

Prócz powodów rzeczowych przemawia za tem bardzo ważny — choć nie uważam go za rozstrzygający — powód taktyczny, narazilibyśmy się bowiem na zarzut, iż stworzymy jakieś ograniczenia dla własności włościańskiej, których na szlachecką nie rozciągamy, że więc są one złe, kiedy ich szlachta przyjąć nie chce. Co się dotyczy powodów rzeczowych to stwierdzono od dawna, że schedy spadkowe są jedną z główniejszych przyczyn obciążenia gospodarstw rolniczych, obciążenia, które obecnie jest czynnikiem zaostrzającym w wysokiej mierze kryzys agrarny. Jest oczywistą rzeczą, że niższa ceny zboża nie obciąża rolnika, który ma majątek niezadłużony w tym stopniu, co każdego innego, bo on nie znajdzie się w położeniu, że nie mogąc zapłacić raty, będzie musiał dopuścić do licytacji, a więc dążność do

zmniejszenia ciężaru sched spadkowych zawarta w zasadzie obliczania ziemi wedle skapitalizowanego dochodu czystego, jest moim zdaniem wskazaną. Obok tego szczególnie pożądanym dla średniej własności tabularnej jest przepis niepodzielności dziedzictwa w razie sukcesji beztestamentowej, wprowadzenie dalszych ograniczeń napotkałoby na wielkie trudności.

Handel ziemią doprowadził do stosunków absolutnie anormalnych i niewątpliwie mają ci słuszość, którzy powody przesilenia rolniczego upatrują w zbyt wysokiej cenie ziemi. Dotyka ono tak średniej tabularnej jak i włościańskiej własności. Wpłynęły na to różne powody, ale efekt jest ten sam. Należy się tedy chwycić wszelkich środków, które dążą do obniżenia zbyt wysokiej ceny ziemi, o ile one zkażadną nie są szkodliwe. Liberalna szkoła ekonomii powstała na gruncie handlu, wzorowała się na przykładach zaczerpniętych z stosunków ekonomicznych w Anglii, w chwili, kiedy tam powstawał nowoczesny przemysł fabryczny, więc nie dziwnego, że pojęcie towaru, zysku i jak najczęstszego obrotu towarem przeniosło się z tamtąd i na inne sfery, do których zastosowania mieć nie powinno, i był czas gdzie szybki obrót własnością ziemską uważano za dodatni. W naszym kraju obrót taki dodatnim absolutnie nie jest.

Środkiem przeciwdziałającym kupnom ziemi, obliczonym na wycięcie lasu byłoby ostrzejsze wykonywanie ustawy lesnej, niestety dotychczas nie dość ściśle wykonywanej. Co się tyczy kupna na parcelację sądzić że pewne środki ustawowe zmierzające do tego, aby parcelacja nie obejmowała całego majątku lecz tylko t. z. Ausenschläge byłyby może wskazane.

Dalej możnaby pomyśleć o tem, aby na wzór ustawy wirttembergskiej wprowadzić pewne przepisy przeciw t. z. Güterschlächtereii. Ustawa tego rodzaju przepisywałaby n. p., że majątków świeżo kupionych nie można rozparcelowywać aż dopiero po pewnym przeciągu czasu, jak n. p. w Wirtembergii po trzech latach, że umów z chcącymi nabyć w drodze parcelacji nie wolno zawierać w karczmie i t. d.

P. Dr. Antoni **Górski.** W przeciwstawieniu do wywodów p. Sołowija jestem przeciwnikiem zbytniego uruchomienia i nadto łatwego obciążania ziemi. Średnia własność ma aż nazbyt ułatwiony kredyt hipoteczny i osobisty; ta właśnie łatwość kredytu popycha jednostki często do spekulacyjnego kupna ziemi w celu przeprowadzenia w jak najszybszym tempie parcelacji dewastacyjnej, co bywa dla jedno-

stki interesem zyskowym, ale z punktu widzenia ogólnokrajowych interesów jest pożałowania i potępienia godnym. Sądzę zaś, że przedwstępne prace do reform ustawodawczych właśnie tylko interes kraju powinny mieć na oku, a nie tych, co ziemię w celach spekulacyjnych kupują, lub choćby z konieczności spekulatorom sprzedają. Z tych przyczyn gorąco popieram myśl wprowadzenia w życie omówionych tu ograniczeń.

Marszałek. Głos ma Dr. Skałkowski.

D. Skałkowski. Co się tyczy ograniczeń przy prawie spadkowym muszę zaznaczyć, że jest dość utartym zwyczajem, że rodzina stara się, aby majątek został w jej rękach i czyni możliwe ułatwienia przy spłatach sched spadkowych dla rodzeństwa. Tu nie miałbym nic przeciw ustawowemu wyszczególnieniu tego, kto ma ziemię utrzymać, ale wykonanie tego jest bardzo trudne, bo jakaż będzie gwarancja, że on nie sprzeda, że skwituje rodzeństwo dość tanio, a potem pozbędzie się własności?

Zresztą chcieć własność ziemską tak ciężko dotkniętą jeszcze podkopać przez obniżenie wartości, przez ograniczenia, nie wiem, czy byłoby dobrze, bo cóż kraj zyska, jeśli ta warstwa społeczna zachwiana zostanie? Jeśliśmy mówili o parcelacji jako o środku ratunku, to jakże można tu znów stawiać granicę? Zresztą niebezpiecznie wdawać się w kuratelę nad ludźmi pełnoletnimi i mam zaspokojenie pewne pod tym względem, że tego rodzaju środki, dążące do wzięcia pod kuratelę warstwy, o której tu mówiono, jako o tej, która przechowuje tradycje narodowe i kieruje życiem autonomicznem, nie mają szans powodzenia i nawet bronić się nie potrzebują przeciw nim.

Co się tyczy spekulacyjnych sprzedaży ziemi, najmocniej ją potępiam i widzę w tem bardzo chorobliwy objaw. Zapobiec temu dość trudno, ale choć wszelkie środki uważałbym tu za pożądane, obawiam się jednak, żeby one nie dosięgły niewinnych, żeby pod kategorię spekulanta przez zbyt surowość nie podciągnął tego, kto nim nie jest.

Prof. Dr. Władysław Ochenkowski. Pierwszy punkt, t. j. taksacja wedle wartości dochodowej jest jasny i słuszny. Ale chodzi mnie o drugi punkt: czy do tak zwanej własności średniej ma być zastosowana ustawa z r. 1889. P. Dr. Krzyżanowski wspomniał tu, stawiając swoje twierdzenie, że z p. prof. Milewskim był za tem. Ja jestem przeciwnego zdania, bo sądzę, że w razie zastosowania tej ustawy

do tak zwanej własności średniej w naszym kraju moglibyśmy dojść do przeciwnych rezultatów jak te, do których dążymy. O ile wyrozumiałem, wszyscy są za utrzymaniem własności średniej jako czynnika ważnego społecznie i ekonomicznie. Ja się z tem zgadzam; dodaję tylko, że jeśli mówimy o rozmiarach własności, to zdaje mi się odpowiedniej będzie dla naszych stosunków, zamiast wyrażeń mała, średnia i wielka własność użyć więcej popularnych terminów własność: chłopska, szlachecka i pańska.

Przypatrzmy się teraz cyframi z broszurki p. prof. Piłata. Otóż tabularna własność od 100 do 200 morgów obejmuje 53.352 morgów z 335 właścicielami, od 200 do 500 morgów jest 777 właścicieli na 249.281 morgach, od 500 do 1000 morgów jest 754 właścicieli na 544.966 morgach. Widzimy zatem, że najmniejsze rozmiary od 100 do 200 morgów są reprezentowane przez najmniejszą ilość właścicieli, gdy przeciwnie kategoria własności od 200—500 morgowej i od 500 do 1000 morgowej jest reprezentowana przez gros tych właścicieli, których u nas nazywa się szlachecką własnością. Ja sądzę, że z tej własności, jeszcze w takiej wielkiej ilości reprezentowanej, dałoby się właśnie potworzyć to, coby ekonomicznie i na przyszłość mogło stanowić średnią własność i średnie gospodarstwa. Przeciwnie, gdybyśmy tę własność w tych rozmiarach utrzymać chcieli, w których jest dzisiaj, w takim razie postawilibyśmy tamę tworzeniu się własności średniej. Dodaję do tego, że wymienione cyfry nie obejmują całej własności szlacheckiej, bo są jeszcze gospodarstwa 1500—1800 a nawet 2000 morgowe t. j. zamożniejsza szlachta. Otóż gdybyśmy to chcieli utrzymać w tych ramach jakie są, gdybyśmy zastosowali ustawę z r. 1889, tobyśmy przeszkadzali tworzeniu się średniej własności.

Przeciwnie pozostawiając wolność dzielenia tej własności między spadkobierców, nie robimy z tego żadnego proletaryatu ale utworzymy gospodarstwa folwarczne, na których już więcej intensywnie osobście pracować potrzeba, ale które dają taką podstawę egzystencji, że nietylko właściciel z rodziną utrzymać się może ale nawet i dzieciom zapewnić odpowiednie wychowanie. Gdyby n. p. tworzyła się własność 100 i 200 morgowa z tych 1000 i 1500 morgowej, to wtedy zdaje mi się tworzyłaby się własność średnia ekonomicznie i społeczna warstwa ludności, która przedstawiłaby rzeczywiście klasę tak zwanych średnich właścicieli.

W tej tak zwanej u nas trochę fałszywie średniej własności, t. j., właściwie szlacheckiej jest pewien dysonans, że często ta własność, nie bacząc na jej rozmiary, jest mniejsza, jak właściciel, t. j. jak jego potrzeby, tradycje i aspiracje. Nie mówię tu o jakimś zbytku, ale zwracam uwagę na to, co bym nazwał szlacheckimi aspiracjami i co właśnie z powodu dysharmonii, prowadzi mimo pięknej strony tej rzeczy, do upadku. To jest może nawet tragiczne ale wspomnąć o tem potrzeba.

Taki szlachcic ma odpowiednie aspiracje i chce np. wychować swoje dzieci odpowiednio do tego, jakie ma wyobrażenie o pewnym lepszym wychowaniu. Nic na pozór słusniejszego, a jednak przypatrzywszy się wydatkom na zaspokojenie tych aspiracji, zobaczymy często, że wskutek tego egzystencja jest zupełnie podcięta, bo utrzymanie np. dwóch synów na uniwersytecie, jednej lub dwu lub więcej córek, wymaga tak znacznych wydatków, że pochłania więcej jak dochód, a wydatki te trwają długo, więc wysiłku takiego własność pokryć nie może. Są to rzeczy smutne, może nawet tragiczne, ale jeśli te aspiracje zechce się utrzymać, to wszystkie stanowe wymogi zachować, to z pewnością własność ta zniknąć musi. Gdyby jednak z tej własności wytworzyły się za pomocą dzielenia in natura mniejsze folwarki, oddane synom, zięciom i t. d., gdyby 200—300 morgowe gospodarstwa w większej ilości mogły powstać, to zdaje mi się byłoby to do pewnego stopnia uzdrowieniem społecznym, albowiem stan taki byłby zmuszony do zmniejszenia swoich aspiracji.

Nie powiedziałbym, żeby zmniejszenie tego rodzaju aspiracji nie prowadziło do niższenia poziomu więcej wyrafinowanego wychowania, ale nie powiedziałbym także, żeby prowadziło do ogólnego obniżenia oświaty i dobrych jasnych wyobrażeń w tej nowej klasie dlatego, że w tej klasie byłyby dostateczne środki do wykształcenia, do oświaty, a byłby też i przymus pracowania intensywniej i zdobywania doświadczenia na polu rzeczywistych stosunków.

Otóż z tych powodów sędzę, że nie ma najmniejszego powodu wstrzymać podzielnosci szczególnie w wypadkach spadku w tej, tak zwanej u nas średniej własności, kora w gruncie rzeczy jest szlachecką. Jeżeli powiedzielibyśmy, że historycznie rzecz biorąc stan szlachecki utraciłby na tem, to jednak tym sposobem ginąc niejako formalnie, zostawiłby najlepszą treść swą w szerszych warstwach ludności. Wszędzie i zawsze widzimy, że takie wsiąkanie wyższych, wykształcześniejszych warstw ludności

jest zawsze uwieńczone dodatnim skutkiem. Tak jest np. w Anglii, poczęści wskutek tego, że młodszy synowie przechodzą na „komonerów“, tak jest w Niemczech do pewnego stopnia, gdzie szlachta wsiąka w stan średni, gdzie od tego stanu średniego nabywa pewnych dodatnich własności, udzielając mu też pewnych przymiotów. Sędzę, że tym sposobem mógłby się bezwzględnie wykształcić większy prąd cywilizacyjny, za pomocą tej szlachty wsiąkającej w jakiś nowy stan, zbliżający się do stanu średniego, co byłoby lepiej niż gdyby ta szlachta ze swą własnością miała tak zginąć, jak dziś już fakta zaczynają przemawiać, że ona zginie.

Prof. dr Tadeusz Pilat: P. prof. Ochenkowski upatruje korzyść w tem, aby średnia własność tabularna się dzieliła i żeby powstawały z niej mniejsze folwarki, dzierżawione przez ludzi o skromniejszych potrzebach życia. Sądzi on, że średnia własność, t. j. mniejsze folwarczki, powstawać będą na drodze dzielenia rozleglejszych folwarków pomiędzy członków rodziny.

Otóż zdaje mi się, że taki kierunek rozwoju nie odpowiadałby naturze ludzkiej. Każdy chciałby coś lepszego dla swego syna i rodziny przyspożyć, niż sam zdołał w ciągu życia osiągnąć, a i przyzwyczajenia życia i pewne wymagania stanu, tylko z wielką trudnością i wśród ciężkich bardzo przejść są w stanie obniżyć się w pewnej rodzinie, do większych wymagań przywykłej. Łatwo wymagania życiowe podnieść, ale trudno zniżyć, więc ja sobie nie obiecuję, aby tyle pożądana średnia własność powstawała u nas przez to, że potomkowie właścicieli większych folwarków, dzieląc się spadkiem, utworzą średnie posiadłości ziemskie i żyć będą na takich folwarkach na skromniejszej stopie. Ja raczej sędzę, że do średniej własności rolniczej tak pożądaney, a tak mało u nas zastępowanej, bo tylko 6% własności ziemskiej w kraju obejmującej, łatwiej dojdziemy przez ruch klasowy ku górze idący, przez to, że ludzie ze stanu włościańskiego, albo i po za sferą rolniczą stojący, będą się dorabiać i stawać właścicielami folwarcznymi, jak przez zstępywanie członków rodzin, zamożniejszych, w dół, w warstwy społeczne mniej zamożne.

Marszałek. P. Dr. Ochenkowski ma głos.

P. Prof. Dr. Władysław Ochenkowski. Muszę dodać, że ja temu dążeniu ku górze zupełnie nie jestem przeciwny i owszem sędzę, że każdy oświecony człowiek mający na myśli dobro społeczeństwa musi sobie go życzyć, ale ja miałem na myśli to, że

gdybyśmy dzieleniu własności tak zwanej średniej czyli szlacheckiej stawiali zapory przy spadkach, to ze stanowiska społecznego nie czynilibyśmy nic dodatniego, lecz przeciwnie.

Zgadzam się, że ze stanowiska ogólnie ludzkiego każdy dąży do czegoś wyższego i to jest zupełnie słusznem. Pojęcie jednak, co jest wyższem musi być jasne i dokładne. Otóż zdaje mnie się, że w rzeczy pojęciu i dążeniu do czegoś wyższego istnieją także wyobrażenia fałszywe.

N. p. dać jakieś powierzchowne więcej eleganckie wykształcenie nie znaczy żeby to było istotnie wykształceniem. Dać człowiekowi chęci i dążenia do bytu, który wymaga bardzo wiele i który chcąc zaspokoić wymogi musi blichtrzem świecić, to jest raczej dążenie do niższego stanowiska. Przeciwnie zdaje mi się, biorąc rzecz realnie, n. p. że syn rolnika na 200 lub 300 morgach wykształcenie odpowiednie swemu stanowi zdobyć może, wykształcenie prawdziwe i tego rodzaju, że będzie pożytecznym członkiem społeczeństwa, który zrozumie i większe wymagania społeczeństwa. Dlatego nie widzę, żeby to co powiedziałem było przeciwieństwem z tem co mówił p. prof. Pilat o dążności do czegoś wyższego, przypuszczając, że ona zawsze będzie oparta na zdrowym fundamencie.

Marszałek. Ponieważ nikt z Panów więcej głosu nie żąda, przeto uważam dyskusję nad kwestyonaryuszem Wydziału krajowego za zakończoną. Jak już zaznaczyłem głosowania nad pojedynczymi punktami nie było, i gdy niestosowaliśmy się też do zasady, aby każdy z członków ankiety o każdym pytaniu wypowiedział zdanie, trudnoby tedy było dziś streścić zdanie ankiety lub przynajmniej jej większości o poruszonych w kwestyonaryuszu sprawach.

Możnaby tu tylko mówić o pewnem, że tak powiem, subiektywnem wrażeniu, Otóż, o ileby tu chodziło o moje osobiste wrażenie, tobym się je starał tak streścić: Zdaje mi się, że była powszechna zgoda na to, że zbytne rozdrobnienie własności mniejszej jest faktem ekonomicznie szkodliwym.

Była też dyskusya nad tem, czy tylko prawo zezwalające dzielenie jest powodem tego faktu, czy też i inne okoliczności — sądzą jednak, że to jest dyskusya ostatecznie akademiczna, co do której dowody są niemożliwe i wskutek tego były o tem rozmaite zdania. Tak samo różne były zdania co do środków zaradczych. Co do niektórych jednak

punktów zdawało mi się, że zdania były dość zgodne — szczególnie tam, gdzie chodziło o środki zaradcze, mniejszej doniosłości. Już w pierwszym punkcie — gdzie była mowa o utworzeniu minimum parceli, bez związku z minimum posiadłości, — zdaje mi się, że nie było przeciwnego zdania w ankiecie. Wszyscy wyrażali przekonanie, że utworzenie minimum parceli, wynoszące od $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{3}$ morga a nie obejmujące ogrodów koło domów byłoby pożyteczne, choć naturalnie nie usunęłoby wszystkich ujemnych stron rozdrobnienia, o których mówiliśmy.

Odniosłem również wrażenie, że większość wyklucza wszelkie ograniczenia kredytu dla mniejszej własności. Zdaje mi się, że z wyjątkiem hr. Reya, który żądał ograniczenia podzielności równocześnie z zupełnem niezadłużeniem gospodarstw włościańskich, zresztą pozytywnych zdań, jak daleko miałyby dojść to ograniczenie zdolności kredytowej gospodarstw włościańskich, nie słyszałem.

W kwestyi najtrudniejszej ograniczenia podzielności w drodze dziedziczenia, zdania były najsprzeczniejsze, ale nawet ci, co się zatem oświadczało w zasadzie, na razie poprzestawali na ograniczeniu podzielności w drodze dziedzictwa beztestamentowego; mimoto nie zdaje mi się, żeby i to zdaniu większości odpowiadało.

Były również reprezentowane zdania (pp. Huryk i Bojko), które nie wykluczają ograniczenia podzielności w przyszłości, sądzili jednak ci Panowie, że trzeba pierwiej rzecz przygotować i wytworzyć dla ludzi tych, którzyby wskutek tego zostali bez ziemi, inny sposób egzystencji i zarobkowania — że należy stan włościański podnieść pod względem oświaty tak, żeby ustawodawcze postanowienia były tylko wynikiem tego, coby sami włościanie na podstawie dobrze zrozumianego interesu ekonomicznego za pożyteczne uznali.

Pod względem parcelacyi zdaje mi się prawie wszyscy byli zdania, że parcelacya w zasadzie jest rzeczą w kraju naszym ekonomicznie zdrową tak ze stanowiska tego, którego posiadłość ma być sprzedaną, jak i tego, który ma tym sposobem przyjść do własności ziemi. Zdaje mi się, że to nawet odpowiadało zdaniu p. Dra Krzyżanowskiego, gdyby parcelacya była połączoną z kolonizacją wewnętrzną.

Co do rozmiarów parcelacyi zdania były podzielone, ale że większość nie do radzała tworzenia odrębnej instytucji

finansowej, której zadaniem byłaby tylko parcelacja, lecz sądziła, że należy przy Banku krajowym stworzyć organ, któryby się parcelacją specjalnie zajął i że należy usuwać te trudności formalne, które dziś utrudniają przy parcelacji uzyskanie pożyczki w Banku krajowym.

W kwestyi kredytu włościańskiego, przeważało zdanie, że tylko przez kasy gminne lub Raiffeisena można potrzeby kredytu osobistego włościan skutecznie zaspokoić.

Pod względem ostatniej kwestyi, t. j. ograniczenia podzielności własności tabularnej większość ankiety była zdania, że nie należy dążyć do żadnych ograniczeń dla własności tabularnej ani pod względem podzielności, ani pod względem kredytu hipotecznego.

A teraz, chciałbym z góry usunąć mniemanie, jakoby ankieta korzyści nie przyniosła. Zdaje mi się, że niewątpliwie prócz pozytywnych rezultatów, sam fakt poruszenia tych kwestyi jest dodatni, albowiem zwróci uwagę kraju na możliwość rozmaitych środków zaradczych i wywoła dyskusję w szerszych kołach i w Sejmie.

Proszę mi pozwolić dodać jeszcze jedną uwagę. Jest zupełnie słusznie, że

ci co poruszają tego rodzaju kwestye spełniają tylko obowiązek, oddając krajowi już tem samem pewną usługę, zdaje mi się jednak, że ci, którzy są powołani do opracowania poruszonej kwestyi i przedłożenia wniosków i projektów do ustaw, mają obowiązek nie tylko zastanowić się dłużej nad tą kwestyą, ale są nadto obowiązani czuwać nad tem, aby jakiegolwiek tego rodzaju postanowienie nie było powzięte pod wpływem jakichś może tylko sporadycznych objawów, jak to np. miało miejsce w roku przeszłym podczas emigracyi.

Proszę mieć przeto Wydział krajowy z góry za wytlómaczony, jeżeli z materiału, który mu ankieta zostawi, nie będzie mógł zrobić natychmiastowego użytku. Sądzę, że rzecz wymaga czasu, a w praktyce tyle przedstawia się trudności i tyle okoliczności, które dokładnie rozważyć należy, że rzecz nie może być w dwóch lub trzech miesiącach stanowczo załatwioną.

Na tem kończę, dziękując Panom, żeście łaskawi byli na nasze zaproszenie przyjąć udział w obradach ankiety.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 wieczór).

Sprawozdanie

z czynności Departamentu IV. Wydziału krajowego

a) w sprawach drogowych

za czas od 1. grudnia 1896 do 30. listopada 1897.

z 5 alegatami.

Departament IV.

Szef Departamentu: Antoni Jaxa Chamiec, członek Wydziału krajowego i zastępca Marszałka krajowego w Wydziale krajowym.

A.

Ustawy i uchwały, podlegające Najwyższej sankcyi.

Ustawa dro-
gowa Uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 13. lutego 1897 projekt ustawy o prestacyach, funduszach i kompetencyi co do dróg publicznych nierządowych uzyskał sankcyę Najwyższem postanowieniem z dnia 5. lipca 1897.

Z mocy §. 44. powyższej ustawy wypracowany został przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wykonawczy regulamin drogowy, który wraz z pomienioną ustawą od 1. stycznia 1898 r. obowiązywać będzie.

Ustawa
o udzielenie
prawa do
poboru myta
kopytkowego Najwyższem postanowieniem z dnia 22. maja 1897 udzieloną została Najwyższa sankcyja uchwalonemu przez Wys. Sejm projektowi ustawy o poborze myta kopytkowego w gminach miejskich Brzeżany, Kołomyja, Przemysł, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Żółkiew.

Najwyższem postanowieniem z dnia 10. lipca 1897 udzieloną została Najwyższa Sankcyja uchwałąm Wysokiego Sejmu, któremi przyznano prawo do poboru myta:

Radzie powiatowej w Krakowie od przewozu przez Wisłę między Mogiłą a Rybitwami,
C. i k. Skarbowi wojskowemu od mostu na rzece Wiarze pod Krównikami.

Radzie powiatowej w Mościskach na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance,

Obszarowi dworskiemu w Dyamencie od przewozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem,

Obszarowi dworskiemu w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach,

Gminie w Dunajowie od mostu na rzece Złotej Lipie w Dunajowie,
Gminie Tyrawa solna od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem,
Obszarowi dworskiemu w Gumniskach od przewozu przez rzekę Dunajec między Niedomicami a Głowem,

Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi na drogach gminnych Matyjowce-Gwoździec i Kornicz Babińce,

Wydziałowi powiatowemu w Sanoku na drogach gminnych Rymaków-Bukowsko i Sanok-Bukowsko,

Radzie powiatowej w Bochni na drogach powiatowych Bochnia-Li-manowa i Bochnia-Ujście,

Radzie powiatowej w Przemyśle od mostu powiatowego na rzece Wiarze pod Drozdowicami,

Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie na drodze powiatowej Wadowice-Czernichów i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach,

- Radzie powiatowej w Brzozowie na drogach powiatowych Brzozów-Rymanów i Brzozów-Domaradz,
 Wydziałowi powiatowemu w Mościskach od dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie,
 Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach,
 Radzie powiatowej w Żywcu na drodze powiatowej Międzybrodzkiej, Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy w Wołczyńcu,
 Radzie powiatowej w Samborze na drodze powiatowej Sambor-Mościska,
 Gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupeczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie,
 Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale,
 Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów,
 Radzie powiatowej w Ropezycach na drodze powiatowej Czekaj-Wielopole,
 Radzie powiatowej w Krośnie na drodze powiatowej Kombornia-Żmigród,
 Radzie powiatowej w Mościskach od dwóch mostów na rzece Wiszni i jej dopływie w Sądowej Wiszni, tudzież na rzecz utrzymania drogi od granicy powiatu Jaworowskiego w Ożomli przez rzekę Sądową Wisznię do Dmytrowie ku Samborowi prowadzącej,
 Radzie powiatowej w Brzesku *a)* na drodze powiatowej Jurków-Wytrzyńska, *b)* na drodze powiatowej Wrzępia-Wola przemyskowska, *c)* na drodze powiatowej Bogumiłowice-Zakliczyn, *d)* na drodze powiatowej Słotwina-Szczurowa, *e)* na drodze powiatowej Wrzępia-Dołęga,
 Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno,
 Radzie powiatowej w Żółkwi *a)* od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich, *b)* na drodze powiatowej Żółkiew-Krechów,
 Radzie powiatowej w Stanisławowie *a)* na drodze powiatowej Haliż-Podhajce, *b)* od mostu na rzece Lipie pod Tustańcem,
 Radzie powiatowej w Wieliczce *a)* na drodze powiatowej Wieliczka-Gdów, *b)* od mostu na Rzece Stradomce pod Zegartowicami,
 Radzie powiatowej w Kolbuszowie na drodze powiatowej Kolbuszowa-Majdan,
 Radzie powiatowej w Gródku na drodze powiatowej Gródek Kamienobród,
 Radzie powiatowej w Turce na drodze powiatowej Turka-Czarna,
 Wydziałom powiatowym w Brzesku i Tarnowie na drodze gminnej Bogumiłowice-Radłów,
 Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach na drogach gminnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipinki,
 Obszarowi dworskiemu w Brzyściu od przewozu na rzece Wisłoku w Brzyściu,
 Obszarowi dworskiemu w Gawłuszowicach od przewozu na rzece Wisłoku w Gawłuszowicach,
 Obszarowi dworskiemu w Zagrobeli od mostu na rzece Serecie i drogi szutrowanej Tarnopol—Petryków,
 Wydziałowi powiatowemu w Mielcu na drodze gminnej Tuszów Brzeście-Sadkowa góra,
 Radom powiatowym w Lisku i Turce na drodze powiatowej Ustrzyki Lutowiska,

B.

Uchwały sejmowe nie podlegające Najwyższej Sankcyi.

Uchwałę z dnia 15. lutego 1897 przyznał Wysoki Sejm Radzie powiatowej w Limanowie subwencję w wysokości 70% rzeczywistych kosztów rekonstrukcyi drogi Kasinka—Mszana dolna, oraz przekazał Wydziałowi krajowemu do zbadania petycję powyższej Reprezentacyi powiatowej o udzielenie subwencji na rekonstrukcyę drogi Mszana dolna—Poręba z poleceniem przedłożenia sprawozdania w tym przedmiocie.

Wykonując powyższe polecenie Wysokiego Sejmu, Wydział krajowy reskryptem z dnia 2. kwietnia 1897 l. 12.800, wysłał swego inżyniera, przed wyasygnowaniem przyznanej na pierwszą część tej drogi subwencji, celem zbadania na gruncie projektu budowy wspomnianej drogi.

Reskryptem dalszym z dnia 30. lipca 1897 l. 36.861, poleciliśmy Wydziałowi powiatowemu, aby w myśl wskazówek naszych organów technicznych, wypracował szczegółowy projekt wspomnianej drogi między prof. 4·5 i gościńcem państwowym, oraz projekt budowy mostów na rzece Rابية i Mszance, oraz zawiadomiliśmy tenże Wydział powiatowy, że obecnie z powodu wyczerpania funduszków nie możemy asygnować zasiłku, lecz na rok 1898 rezerwujemy subwencję stosowną pod warunkiem zabezpieczenia przez powyższy Wydział powiatowy reszty kosztów budowy w myśl przepisów okólnika z dnia 22. grudnia 1882 l. 51.432. Do chwili przedłożenia niniejszego sprawozdania, nie nadesłał nam Wydział powiatowy limanowski ani projektów, ani sprawozdania w przedmiocie zabezpieczenia ze swej strony reszty funduszków do budowy tej drogi potrzebnych.

W związku z zeszłorocznem w tej sprawie, naszym sprawozdaniem zaznaczamy, że reskryptem naszym z dnia 6. stycznia 1896 l. 75.886 zawiadomiliśmy Wydział powiatowy w Stryju, że dalsza inicjatywa w przedmiocie rekonstrukcyi części drogi Synowódzko wyżne—Schodnica, a mianowicie jej części od Kruszelnicy do Schodnicy, należy do stron interesowanych, a od pełnienia warunków wyłuszczonej w reskrypcie naszym z dnia 10. kwietnia 1896 l. 9.720 zawisłem jest udzielenie na ten cel subwencji z funduszu krajowego.

W sprawie budowy mostu na rzece w Stryju pod Kruszelnicą wysłaliśmy na miejsce naszego inżyniera, który wypracował potrzebne szkice i plany. Plany te wraz z sprawozdaniem naszego inżyniera przesłaliśmy reskryptem naszym z dnia 30. lipca 1897 l. 44 014 Wydziałowi powiatowemu w Stryju z wezwaniem, by oznaczył stanowczo miejsce umieszczenia mostu od czego znowu zawisłem jest wypracowanie szczegółowego projektu przez nasz oddział techniczny i kwestya kosztów.

Do chwili sporządzania niniejszego sprawozdania nie mamy dalszej odpowiedzi w tym przedmiocie od stryjskiego Wydziału powiatowego.

Powołując się w sprawie obok wymienionej petycyi na zeszłoroczne nasze sprawozdania, nadmieniamy, że wzywaliśmy reskryptami z dnia 12. listopada 1896 l. 69.595, z dnia 28. grudnia 1896 l. 80.636, i z dnia 20. marca 1897 l. 2.630 Wydział powiatowy w Drohobyczu, by przedłożył nam projekt budowy drogi Rolów—Dobrowlany z kosztorysem w myśl przepisów okólnika o subwencyonowaniu dróg z dnia 22. grudnia 1882 l. 51.432 i dodatkowej instrukcyi z dnia 20. lipca 1890 l. 3326.

Przytem podnieśliśmy w rekrypecie z dnia 20. marca 1897 l. 2.630, że wobec lokalnego wyłączenia znaczenia tej drogi mógłby Wydział powiatowy uzyskać subwencję z funduszu krajowego w wysokości 10 do 25% rzeczywistych kosztów budowy tej drogi, a resztę kosztów musiałby pokryć miejscowymi środkami. Dotychczas mimo kilkakrotnych wezwań nie dał Wydział powiatowy w tej sprawie żadnej odpowiedzi.

Odnosnie do zeszłorocznego naszego sprawozdania z czynności nadmieniamy, że reskryptem dalszym z dnia 26. marca 1897 l. 13.460 zawiadomiliśmy Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, że Wydział krajowy gotów jest przyznać zasiłek z funduszu krajowego w wysokości 30% rzeczywistych

Uchwała
w przedmio-
cie przyzna-
nia Radzie
powiatowej
w Limanowej
subwencji
w kwocie 75%
kosztów re-
konstrukcyi
drogi Kasin-
ka—Mszana
dolna—Po-
ręba.

Uchwała
w sprawie
subwencyo-
nowania bu-
dowy drogi
Synowódzko
wyżne—
Schodnica
i budowy
mostu na
rzece Stryju
w Kruszel-
nicy.

Uchwała
w sprawie
petycyi gmi-
ny i obszaru
dworskiego
Rolów o
subwencyę na
budowę drogi
Rolów—Do-
browlany.

Uchwała
w sprawie
petycyi gmi-
ny Wrzawy
i innych o

budowę drogi kosztów budowy drogi Gorzyce—Czekaj, pod warunkiem, że Wydział powiatowy przez przyznanej już subwencji powiatowej wraz z datkami stron, wynoszącymi łącznie 20% kosztów budowy, zabezpieczy dalsze środki dla pokrycia niedoboru w wysokości 20% rzeczywistych kosztów budowy wspomnianej drogi, a tarnobrzezka Reprezentacya powiatowa zobowiąże się utrzymać tę drogę w stanie należytym odpowiadającym wymaganiom wojskowym, a tem samem spełni warunek postawiony przez c. k. Rząd, pod jakim c. k. Prezydum Namiestnictwa odezwą z dnia 24. lutego 1897 l. 9.748/pr. uczyniło zawisłem udzielenie subwencji na cel powyższy w wysokości 30% kosztów budowy tej drogi.

Reskryptem z dnia 23. lipca 1897 l. 44.471 poleciliśmy naszemu inżynierowi, by wypracował na gruncie szczegółowy projekt budowy tej drogi, oraz wezwaliśmy Wydział powiatowy, by zabezpieczył koszta utrzymania drogi wspomnianej.

Wreszcie odezwą naszą z dnia 2. października 1897 l. 52.933 poparliśmy wniesioną przez Wydział powiatowy w Tarnobrzegu do c. k. Prezydum Namiestnictwa prośbę o zarezerwowanie pierwszej raty subwencji państwowej na rzecz budowy drogi Gorzyce—Czekaj w r. 1898 w budżecie państwowym, oraz o przyczynienie się c. k. Rządu do przyszłych kosztów konserwacyi tej drogi.

Uchwała w sprawie petycyi dwudziestu kilku obszarów dworskich, gmin i właścicieli folwarków w powiecie kołomyjskim o subwencję na budowę mostu na Prucie i rekonstrukcyę drogi z Pererowa do Mykietyniec.

Powołując się w tej sprawie na zeszłoroczne nasze sprawozdanie nadmieniamy, że reskryptem naszym z dnia 10. stycznia 1897 l. 70.136 żądaliśmy od Wydziału powiatowego w Kołomyi przedłożenia projektu budowy względnie rekonstrukcyi drogi Pererów—Mykietynce—Pistyn, oraz dopełnienia poleceń zawartych w reskrypcie naszym z dnia 21. lutego 1896 l. 6.544, jako warunków niezbędnych do udzielenia subwencji z funduszu krajowego na cel powyższy.

Dotąd nie otrzymaliśmy od Wydziału powiatowego żadnej odpowiedzi.

Uchwała w sprawie petycyi gminy Podmichale w powiecie kałuskim o przyłączenie komunikacyi na drodze gminnej w tej miejscowości.

Jak to już w zeszłorocznem sprawozdaniu naszym zaznaczyliśmy, poleciliśmy Wydziałowi powiatowemu w Kałuszu reskryptem tutejszym z dnia 6. lipca 1896 l. 36.206, by wykonał odpowiednie roboty, wedle wskazówek delegowanego na miejsce naszego inżyniera, któreby mogły przywrócić należycie przyłączyć komunikacyę w Podmichalu.

Dalszymi reskryptami z dnia 28. września 1896 l. 53.668, 5. grudnia 1896 l. 65.573, 24. grudnia 1896 l. 78.313, 14. lipca 1897 l. 42.003 poleciliśmy Wydziałowi powiatowemu, by sprawę tę ostatecznie załatwił i w myśl wskazówek, zawartych w reskrypcie naszym z dnia 4. września 1897 l. 45.709 przeprowadził drogę gminną w Podmichalu do normalnego stanu.

Relacyą z dnia 30. czerwca 1897 l. 1402 odpowiedział Wydział powiatowy w Kałuszu, że tamtejsza Rada powiatowa nie przeznaczyła na cel powyższy żadnej subwencji. przeto do racjonalnej naprawy tej drogi z braku funduszy nie można przystąpić.

Zarazem upraszał Wydział powiatowy o udzielenie zasiłku na ten cel z funduszu krajowego. Reskryptem z dnia 4. września 1897 l. 45.709 oznajmiliśmy kałuskemu Wydziałowi powiatowemu, że Wydział krajowy nie rozporządza żadnymi funduszami na cele poprawy dróg lokalnego znaczenia i poleciliśmy, by tenże przy pomocy powiatowego funduszu dróg gminnych zajął się bezwarunkowo uporządkowaniem tej drogi i zdał nam w tym przedmiocie sprawozdanie z wykonanych robót.

Dotychczas nie otrzymał Wydział krajowy sprawozdania w tym przedmiocie.

Uchwała w sprawie petycyi do Wydziału krajowemu do załatwienia petycyę gmin Łączki, Wojasiówka Prybówka

eyi Łączki, i Widacz o zbudowanie ławy lub mostu na rzece Wisłoku, na drodze gmin-
Wojasiówka, nej wiodącej z Łączek do Wojasiówki.

Powołując się na wydany przez nas w tej sprawie reskrypt z dnia
Widacz po- 28. lutego 1896 l. 5.176, którego treść zamieściliśmy w zeszłorocznym spra-
skiego o zbu- wozdaniu, nadmieniamy, że dotychczas nie ma Wydział krajowy w tej spra-
dowanie ławy wie żadnych dalszych oświadczeń powiatu lub stron.

Wisłoku.

Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 l. 2641 wstawił Wysoki Sejm kwo-
w sprawie tę 800 zł. w. a. (do rozporządzalności Wydziału krajowego) do budżetu kra-
petycyi gmin jowego dla sześciu gmin dotkniętych klęskami nieurodzaju. Wydział powia-
powiatu towy w Lisku i Grybowie upraszał także w petycyach, które spowodowały
a) liskiego powyższą uchwałą Wys. Sejm, o przyście w pomoc ludności dotkniętej
b) grybow- klęską nieurodzaju przez budowę dróg i udzielenie na ten cel zasiłku z fun-
skiego duszu krajowego.

o pomoc Wydział krajowy uwzględnił petycję powiatu w Grybowie l. 2936
wskutek reskryptem z dnia 16. czerwca 1897 l. 25.461, przyznając 1000 zł. jako zasi-
klęski nieu- rodzaju. łek na budowę drogi gminnej Wojnarowa-Koneczna, a reskryptem z dnia
rodzaju. 6. kwietnia 1897 l. 12.402 przyznał powiatowi liskiemu zasiłek w kwocie
4.000 zł. a w. na cele drogowe, począwszy od r. 1898.

Sprawa ure- Powołując się na zeszłoroczne nasze sprawozdanie z czynności w
gulowania tej sprawie nadmieniamy, że pozostało jeszcze do budowy drogi Pienińskiej
drogi Pieniń- do granicy węgierskiej 1.388 m. b.

Wydział krajowy reskryptem z dnia 29. kwietnia 1897 l. 15.915
skiej. oznajmił Wydziałowi powiatowemu w Nowym Targu, że gotów jest przedło-
żyć Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie w tym przedmiocie z wnioskiem o
wyjednanie na ten cel osobnego kredytu. Potrzebny przybliżony kredyt wy-
nosiłby wedle preliminarza kwotę 20.000 zł. a. w.

Ze względu jednak, że sprawa bezpłatnego odstąpienia gruntów pod
budowę tej części drogi nie jest dotychczas rozstrzygnięta, gdyż deklaracya
Idy hr. Lasockiej, mocą której zobowiązuje się ona odstąpić z parceli laso-
wej w „Kładczem“ grunta na budowę tej drogi, nie ma mocy prawnej,
albowiem p. Lasocka nie jest dotychczas zaintabulowaną jako właścicielka
tych gruntów, budowa drogi musi być odroczołą.

Uchwałą w Przy sposobności uchwalenia projektu ustawy o udzielenie gm. m.
sprawie wy- Stanisławowa koncesyi na pobór opłaty kopytkowego, uchwalił Wys. Sejm
znaczenia na posiedzeniu dnia 15. lutego 1897 polecenie do Wydziału krajowego, aby
placów w m. wezwał gminę m. Stanisławowa do postarania się o potrzebne place dla lo-
Stanisławo- kowania fur, które opłaciwszy kopytkowe, przywiozły różne produkta na
wie dla fur sprzedają do miasta.

przywożą- Wykonując powyższe polecenie, Wydział krajowy zarządził komisyo-
nych produ- nalne zbadanie tej kwestyi przy udziale delegata Wydziału powiatowego w
kta na sprze- Stanisławowie i inżyniera Wydziału krajowego p. Barancewicza. Komisyja
dają, a opła- Stanisławowie ta po zbadaniu stanu rzeczy na miejscu i obejrzeniu placów w miejskich dla
to kopytkowe. fur przeznaczonych, przyszła do przekonania, iż place, które gm. m. Stani-
sławowa posiada, którymi dysponować może, są na razie zupełnie dostate-
cznymi dla lokowania fur, przybywających na targi. Na ten cel używane by-
wają: plac trynitarSKI, plac Mickiewicza w części, plac rybi i plac na Tar-
gowicy przy ul. Halickiej o przestrzeni 6-morgowej.

Gdy jednak z rozwojem miasta przy zwiększonym napływie fur,
okazała się potrzeba wyznaczenia nowych placów, wówczas gm. m. Stani-
sławowa urządzi taki sam plac przy drodze do Zagwoździa wiodącej, gdzie
posiada pole orne w przestrzeni przeszło 5 morgów, co jednak zdaniem
komisyi na razie jest zbyt wąskim.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości powyższy rezultat komisyj-
nego dochodzenia, z zastrzeżeniem, że przy zwiększonym napływie, gmina
miasta urządzi na cel powyższy dalsze place.

Uchwałą, inżyniera Kajetana Strońskiego, Wydziałowi krajowemu z upoważnieniem
którą Sejm odstępuje udzielenia temuż pożyczki, wyższej od jego trzechmiesięcznej płacy, z fun-
Wydziałowi kraj. petycyę duszów na podobne cele przeznaczonych.

inżyniera
Strońskiego
o udzielenie
pożyczki.

W załatwieniu powyższej uchwały Wydział krajowy udzielił p. Strońskiemu zaliczkę w kwocie 1600 zł., zwrotną w 80 równych miesięcznych ratach. Na zabezpieczenie tej zaliczki petent polecił Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na 3000 zł. opiewającą.

Uchwałą,
którą prze-
kazano Wy-
działowi kra-
jowemu pe-
tycyę Marcina
Szeptyckie-
go byłego
drożnika dróg
krajowych,
N. Łuniew-
skiej i Zie-
lińskiej.

Uchwałą z dnia 13. lutego 1897 r. odstąpił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia petycyę Marcina Szeptyckiego b. drożnika przy drodze krajowej, Natalii Łuniewskiej i Julii Zielińskiej, wdów po inżynierach o zapomogi.

W załatwieniu tych petycyj, Wydział krajowy udzielił p. Natalii Łuniewskiej jednorazowej zapomogi w kwocie 50 zł., p. Julii Zielińskiej jednorazowej zapomogi w kwocie 20 zł. — prośby zaś Marcina Szeptyckiego nie uwzględniono.

Sprawa pe-
tycyi drożni-
ków dróg
krajowych o
zaopatrzenie
na starość.

W tym przedmiocie ponawiamy sprawozdanie, przedłożone Wys. Sejmowi a nie załatwione w roku zeszłym.

C.

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż do załatwienia odstąpione.

Petycyę
gmin Kurni-
niki iwan-
czowskie i
innych o wy-
jednanie wy-
płaty nale-
żytości za
robociznę
przy drodze
Tarnopol-
Podwołoczy-
ska.

Uchwałą z dnia 30. stycznia 1897. r. odstąpił Wys. Sejm c. k. Rządowi do rychłego załatwienia w myśl prośby petentów petycyę gmin Kurniki Iwaneczowskie, Kobyle i Dobrowody w pow. zbarazkim o wyjednanie wypłaty należności za nadwyżkę w robociznie przy drodze Tarnopol-Brody.

W sprawie tej zawiadomiło nas Namiestnictwo, iż gminy te w stosunku do innych otrzymały największą część swych należności, a wypłata w ogóle następuje w miarę rozporządzalnych funduszków.

D.

Drogi krajowe.

a) Utrzyma-
nie dróg kra-
jowych.

Utrzymanie dróg krajowych w r. 1897. w ogóle było normalne.

Szkody elementarne były nieznaczne. — Zerwania szluz w Grzymałowie i Podwołoczyskach tylko częściowy obciążły fundusz krajowy, przeważna część wydatków pokrytą została przez właścicieli młynów.

b) Rekon-
strukcyjne.

66 mostów drewnianych zamieniono na murowane.

Zniszczone pokłady szutrowe zostały przerobione i uzupełnione do normalnej grubości na drogach Przeworsk-Dynów 1·8 klm., Złoczów-Brzeżany 1·4 i Rohatyn-Tarnopol 2·0 klm., przy tej sposobności uregulowano drogę.

Na drodze Krasne-Busk przebudowano drogę na długości 70 mb. celem uregulowania kierunku i zmniejszenia spadku z 6% na 3%.

Na drodze Tarnopol-Podwołoczyska przełożono drogę na długości 550 mb. dla skrócenia o 265 mb.

Zamierzonego przebudowania drogi zakliczyńsko-niedzińskiej między Zbyszycami a Dąbrową nie można było rozpocząć z powodu nienkończonych rokowań z rządem w sprawie przyrzeczonej subwencji państwowej.

Na rok przyszły przedewszystkiem są przewidziane następne rekonstrukcje:

Dalsza budowa drogi Chabówka-Sieniawa-Nowy-Targ.

Przebudowanie dróg w Husiatynie i Buczaczu,

Oraz pomniejsze rekonstrukcje, spowodowane przebudowaniem mostów.

Zmiany w
stanie służby
dróg krajo-
wych.

1. Dekretem z dnia 21. października 1896. r. LW. 65.942 mianował Wydział krajowy elewa technicznego II. klasy p. Karola Zinkiewicza elewem technicznym I. klasy.

2. Dekretem z dnia 5. stycznia 1897 LW. 70261 przydzielił Wydział krajowy p. Mieczysława Świtkowskiego, nadetatowego starszego inżyniera, z biura kolejowego do oddziału techniczno-drogowego, mianując go etatowym starszym inżynierem.

3. Uchwałą z dnia 20. lutego 1897 LW. 77778/96 przeniósł Wydział krajowy ze względów służbowych:

a) inżyniera okręgowego p. Tytusa O'Byrna z Nowego Targu do oddziału techniczno-drogowego w Wydziale krajowym;

b) p. Kazimierza Engla, inżyniera II. klasy z oddziału techniczno-drogowego do okręgu nowotarskiego.

4. Dekretem z dnia 26. marca 1897 LW. 19342 mianował Wydział krajowy etat. inżyniera-adjunkta, p. Mikołaja Czajkowskiego, etatowym inżynierem II. klasy.

5. Dekretem z dnia 26. marca 1897 LW. 19343 mianował Wydział krajowy elewa technicznego I. klasy. p. Karola Zinkiewicza, etatowym asystentem technicznym.

6. Dekretem z dnia 26. marca 1897 LW. 19344 mianował Wydział krajowy etat. asystenta technicznego, p. Tadeusza Żebrowskiego etatowym inżynierem-adjunktem.

7. Dekretem z dnia 1. czerwca 1897 LW. 30472 mianował Wydział krajowy inżyniera Wydziału powiatowego w Skałacie, p. Michała Stróżeckiego, prowiz. asystentem technicznym extra statum.

8. Dekretem z dnia 1. października 1896 LW. 60898 mianował Wydział krajowy:

a) inżyniera II. klasy p. Eugeniusza Kesslera etatowym inżynierem I. klasy,

b) inżyniera-adjunkta p. Aleksandra Bogdanowicza inżynierem II. klasy,

c) prowiz. asystenta technicznego, p. Bolesława Bronikowskiego, prowizorycznym etatowym inżynierem-adjunktem.

9. Uchwałą z dnia 1. października 1897 LW. 53753 mianował Wydział krajowy ukończonego technika, p. Antoniego Kowalewskiego, elewem I. klasy.

10. Uchwałą z dnia 15. października 1897 LW. 62224 mianował Wydział krajowy ukończonego technika, p. Józefa Hohna elewem technicznym I. klasy.

11. Uchwałą z dnia 18. maja 1897 LW. 18363 uwolnił Wydział krajowy konduktora drogi krajowej Tłumacz-Zaleszczyki, Aleksandra Dawidowicza, od sprawowania obowiązków konduktorskich przy drogach krajowych.

12. Uchwałą z dnia 21. lipca 1897 LW. 35747 mianował Wydział krajowy rysownika oddziału techniczno-drogowego, p. Konstantego Żurbińskiego, prowiz. konduktorem dróg krajowych III. klasy i poruczył mu dozowanie drogi krajowej Tłumacz-Zaleszczyki.

13. Dekretem z dnia 3. września 1897 LW. 45935 mianował Wydział krajowy konduktora dróg krajowych III. klasy, p. Stanisława Gackiego, konduktorem II. klasy.

Nadto podajemy do wiadomości Wysokiego Sejmu:

1. iż w skutek śmierci w dniu 11. grudnia 1896 r. starszego inżyniera Wydziału krajowego, s. p. Feliksa Bienkowskiego, przyznano pozosta-

łej po nim wdowie i sierotom od 1 stycznia 1897 r. należną pensję wdową i dodatki na wychowanie;

2. iż w dniu 11. marca 1897 r. zmarł inżynier II. klasy w okręgu nowotarskim, ś. p. Tytus O'Byrn.

3. iż w dniu 6. kwietnia 1897 r. zmarł emerytowany inżynier okręgowy, ś. p. Adam Rymaszewski, wreszcie

4. iż w dniu 18. lipca 1897 r. zmarł inżynier Wydziału krajowego I. klasy, ś. p. Teofil Baranowski, którego wdowie i sierotom przyznano od 1. sierpnia 1897 r. pensję wdową i dodatki na wychowanie.

Rezultat licytacji dla wydzierżawienia stacyi mytniczych na drogach krajowych.

Z dniem 31. grudnia 1896 upłynął zwyczajny termin dzierżawy dla 60 stacyj mytniczych na drogach krajowych. Stacje te, po przeprowadzeniu rozpraw licytacyjnych, zostały wydzierżawione.

Cena wywołania do licytacji przyjęta w wysokości dotychczasowego czynszu wynosiła łączną kwotę 94.712 zł.

Rezultat częściowych licytacji wykazał łączną kwotę 97.780 „

w porównaniu z ceną wywołania wypadł korzystniej o 3.068 zł.

Zarząd nowych myt krajowych.

Opasowo zaprowadzono pobór myta we własnym zarządzie na nowych stacyach, a mianowicie w Zaleszauach od 1. kwietnia 1897, w Kańczudze i Jaworniku polskim od 15. lipca 1897.

Rezultat ogólny administracyi myt krajowych

Dochód z myt na drogach krajowych w roku 1895, wedle zamknięć rachunkowych z tego roku, w rzeczywistości uczynił kwotę 224.615 zł. 90 ct.

Ze zaś dochód z dzierżawy tych myt w roku 1894 przyniósł 220.989 „ 89¹/₂ „

przezo zwiększył się w roku 1895 o kwotę 3.626 „ 00¹/₂ „

Dochód mytniczy na rok 1896 preliminarowano w kwocie 225.000 „ — „

zaś wedle zamknięć rachunkowych z tego roku przyniósł ten rok w rzeczywistości kwotę 225.796 „ 53¹/₂ „

zatem w porównaniu z rokiem 1895 zwiększył się dochód o kwotę 1.180 „ 63¹/₂ „

Podług kontraktów dzierżawnych na rok 1897 ogólna cyfra dochodu z wydzierżawionych myt na drogach krajowych wynosi kwotę 234.656 „ — „

Domki mytnicze.

Nabyto domki dla stacyj mytniczych w Gnojniku i Wojciechówce, wybudowano nowe domki w Raszkowie i Zalesiu gorzyckim i zarządzono naprawę domków na stacyach mytniczych w Haliezu, Jamnicy, Jasionowie, Jezupolu, Pomianowej i Zbarażu.

Zaległości w dochodach mytniczych.

Zaległości te z końcem roku 1895 wynosiły 16.700 zł. 47¹/₂ ct.

z których ściągnięto w roku 1896 kwotę 878 „ 30 „

pozostała zatem w rzeczywistości zaległość w kwocie 15.822 „ 17¹/₂ „

a) cięży na zawodnych dzierżawcach myt, a mianowicie:

w Bagienicy	1.292	52	„
w Bohutynie i Rozhadowie	4.627	70 ¹ / ₂	„
w Dawidowie	775	28	„
w Gródku	79	78	„
w Jasienowie	2.665	78	„
w Miechocinie	331	19	„
w Kluwińcach	533	79	„
w Niedzicy	726	66	„
w Podliskach i Pieczychwostach	1.218	81	„
w Suchostawie	855	24	„

Przeciw zawodnym dzierżawcom wdrożono kroki sądowe.

b) z dzierżawy myt na drodze krajowej Bełzec-Jarosław 2.715 zł. 72 ct.
Byłym dzierżawcom przedłużono termin do wyrównania tej zaległości.

F.

Drogi powiatowe gminne.

Ogólny obraz
budowy dróg.

- I. *Biała*: Ukończono budowę drogi *Biała-Janiszowice* 19·5 km.
- II. *Bóbrka*: Na drodze *Bryńce-Choderkowce* wykończono 4·6 km; dalszą budowę odroczone z powodu rokowań z Rządem o subwencję państwową. Ukończono budowę drogi *Bortniki-Chodorów* 7·0 km.
- III. *Bochnia*: Ukończono budowę dróg: *Marszowice-Podłęże* 17·9 km. i *Chrostowa-Nieszkowice* 4·7 km.
- IV. *Bohorodczany*: Znaczniejszych robót nie było.
- V. *Borszczów*: Ukończono budowę drogi *Bilcze-Ujście biskupie* 23·9 km, rozpoczęto budowę drogi *Perejmy-Szyszkowce* (zrobiono 0·7 km.)
- VI. *Brody*: Dalsza budowa dróg: *Brody-Tarnopol* ukończono 39·8 km do budowy 6·3 km; *Podkamień-Pieniaki* ukończono 10·5 km, do budowy 7·9 km.
- VII. *Brzesko*: Dalsza budowa dróg: *Radłów-Miechowice* zbudowano 5·0 km, do budowy 7·5 km, *Szczepanów-Borzecin* zbudowano 7·0 km, do budowy 1·0 km, *Gnojnik-Lipnica* zbudowano 1·0 km, do budowy 4·0 km, *Dębno-Mielsztyn* zbudowano 0·5, do budowy 17·0 km, *Porąbka wlkowska-Rajbrot* zbudowano 3·6 km, do budowy 1·9 km, *Poremba spytkowska-Kobyle* zbudowano 1·2 km, do budowy 3·3 km.
- VIII. *Brzeżany*: Dalsza budowa drogi *Horodyszczce-Kozłów* zbudowano 7·8 km, do budowy 3·3 km.
- IX. *Brzozów*: Dalsza budowa drogi *Brzozów-Nozdrzec* zbudowano 4·3 km, do budowy 16·0 km.
- X. *Buczacz*: Ukończono budowę drogi *Zadarów-Ujście Zielone* 5·2 km, dalsza budowa dróg *Juzłowiec-Niżniów* zbudowano 17·8 km, do budowy 25·0 km.
- XI. *Chrzanów*: Na ukończeniu budowa drogi *Chrzanów-Zator* 13·4 km, dalsza budowa drogi *Plaża-Ienczynck*: zbudowano 1·1 km, do budowy 11·1 km.
- XII. *Cieszanów*: Ukończono budowę drogi *Żuków-Ruda* 3·3 km, dalsza budowa drogi *Lubaczów-Hruszów*: Zbudowano 9·5 km, do budowy 3·0 km.
- XIII. *Czortków*: Ukończono budowę drogi *Jagielnica-Jezierzany* 14·0 km.
- XIV. *Dąbrowa*: Dalsza rekonstrukcja drogi *Żabno-Ujście jezuickie*.
- XV. *Dobromił*: Dalsza budowa drogi *Krościenko-Kuźmina* ukończono 2·5 km, do budowy 23 km.
- XVI. *Dolina*: Znaczniejszych robót nie było.
- XVII. *Drohobycz*: Dalsza budowa drogi *Chyrawka-Glinne* zbudowano 4·3 km, do budowy 4·4 km.
- XVIII. *Gorlice*: Dalsza budowa dróg: *Pętna-Nieznajowa* ukończono 10·2 km, do budowy 13·8 km, *Szymbark-Bystra* ukończono 2·1 km, do budowy 2·7 km, *Sękowa-Męcina* ukończono 4·0 km, do budowy 8·2 km, *Ujście ruskie-Gładyszów* ukończono 1·6 km, do budowy 11·0 km, ukończono budowę drogi *Zagórzany-Dominikowice* 5·3 km.
- XIX. *Gródek*: Dalsza budowa dróg: *Gródek-Jaryna* ukończono 7·6 km, do budowy 8·8 km, *Gródek-Hoszany* ukończono 6·9 km, do budowy 3·2 km, *Gródek-Dobrzany* ukończono 4·0 km, do budowy 12·3 km, *Gródek-Jaworów* ukończono 1·0 km, do budowy 6·1 km, *Jaryna-Magierów* ukończono 3·7 km, do budowy 16·8 km, ukończono budowę *Czerlany-Porzecze* 3·5 km.

XX. *Grybów*: Dalsza budowa dróg: *Grybów-Krynica* ukończono 12.0 km, do budowy 7.5 km, *Wojnarowa-Korzenna* ukończono 19.2 km, do budowy 1.2 km., *Grybów-Jzby* ukończono 22.5 km, do budowy 5.0 km.

XXI. *Horodenka*: W budowie *Nieżwisk i-Obertyn* ukończono 9.5 km, do budowy 4.0 km.

XXII. *Husiatyn*: W budowie *Husiatyn-Postółówka i Chorostków-Mszaniec*, ukończono budowę drogi *Husiatyn-Próbużna*.

XXIII. *Jarosław*: Dalsza budowa dróg: *Sieniawa-Majdan* ukończono 4.2 km, do budowy 11.3 km, *Łazów-Nowa Grobla* ukończono 4.0 km, do budowy 18.8 km, *Pruchnik-Kańczuga* ukończono 3.4 km, do budowy 2.1 km, *Węgierka-Krzyweza* ukończono 4.3 km, do budowy 3.5 km, *Przeworsk-Bystrowice* ukończono 6.6 km, do budowy 6.0 km.

XXIV. *Jaśło*: W budowie droga *Osobnica-Trzcinnica* ukończono 1.5 km, do budowy 2.8 km.

XXV. *Jaworów*: Znaczniejszych robót nie było.

XXVI. *Kałuż*: Dalsza budowa drogi *Kałuż Żurawno* ukończono 8.5 km, do budowy 8.2 km.

XXVII. *Kamionka*: Dalsza budowa dróg: *Busk-Toporów* ukończono 2.5 km, do budowy 18.0 km, *Busk-Cholajów* ukończono 29.3 km, do budowy 0.7 km. Rozpoczęto budowę drogi *Kamionka-Żółkiew*. Ukończono budowę w *Streptowie* 3.0 km.

XXVIII. *Kolbuszowa*: Ukończono budowę dróg: *Kolbuszowa-Sokolów* 26.3 km, *Kolbuszowa-Śędziszów* 8.9 km i *Majdan-Rozwadów* 7.0 km.

XXIX. *Kołomyja*: Znaczniejszych robót nie było.

XXX. *Kossów*: Dalsza budowa drogi *Kossów-Jasionów górny* ukończono 6.6 km, do budowy 20.4 km.

XXXI. *Kraków*: Znaczniejszych robót nie było.

XXXII. *Krosno*: Dalsza budowa drogi *iwonickiej* ukończono 3.2 km, do budowy 1.7 km.

XXXIII. *Limanowa*: Dalsza budowa dróg: *Krasne-Tymbark* ukończono 16.9 km, do budowy 0.3 km i *Młynne-Ujanowice* ukończono 4.8 km, do budowy 9.2 km.

XXXIV. *Lisko*: Znaczniejszych robót nie było.

XXXV. *Lwów*: Dalsza budowa *Lwów-Szczerzec* ukończono 1.5 km, do budowy 18.0 km.

XXXVI. *Łańcut*: Dalsza budowa dróg: *Łańcut-Kańczuga* ukończono 16.5 km, do budowy 2.0 km, *Przeworsk Markowa* ukończono 10.0 km, do budowy 4.0 km, *Urzejowice-Krzeczowice* ukończono 3.0 km, do budowy 0.5 km. Ukończono budowę drogi *Przeworsk-Bystrowice* 3.5 km.

XXXVII. *Mielec*: Dalsza budowa drogi *Radomyśl-Przeclaw* ukończono 10.7 km, do budowy 4.3 km.

XXXVIII. *Myślenice*: Dalsza budowa dróg: *Pcim-Jordanów* ukończono 17.0 km, do budowy 1.1 km, *Lubiń-Mszana* ukończono 1.3 km, do budowy 2.2 km i *Biertowice-Zembrzyce* ukończono 6.0 km, do budowy 6.5 km.

XXXIX. *Mościska*: Ukończono drogę *Chodnowice-Husaków* 2.0 km, a na drodze *Hodynie-Sambor* przebudowano 2.0 km,

XL. *Nadwórna*: Dalsza budowa drogi *Nadwórna-Łanczyn* ukończono 2.7 km, do budowy 11.3 km. Ukończono budowę drogi *Nadwórna-Markowce* 19.5 km.

XLI. *Nisko*: Dalsza budowa dróg: *Majdan-Rozwadów* ukończono 13.0 km, do budowy 10.0 km, *Jeżowe-Narty* ukończono 5.2 km, do budowy 5.6 km, *Nisko-Przyszków* ukończono 5.7 km, do budowy 5.8 km, *Pysznica-Zarzecz* ukończono 3.9 km, do budowy 6.6 km, *Bieliny-Ulanów* ukończono 3.7 km, do budowy 3.0 km, *Łętownia-Łowisko* ukończono 0.8 km, do budowy 3.9 km, *Żdźary-Wulka tanewska* ukończono 0.5 km, do budowy 4.3 km, *Cholewiana górca-Kamień* ukończono 0.5 km, do budowy 2.4 km. Ukończono budowę drogi *Grobla-Łętownia* 6.2 km.

XLII. *Nowy Targ*: Ukończono budowę drogi *Jaszczurówka-Łysa Polana* 16.9 km. Rozpoczęto budowę drogi z *Łysej Polany* do *Morskiego Oka*.

- XLIII. *Pilzno*: Dalsza budowa drogi *Pilzno-Wielopole* ukończono 4·0 km. do budowy 12·0 km.
- XLIV. *Podhajce*: Dalsza budowa dróg: *Podhajce-Bożyków* ukończono 14·5 km, do budowy 1·0 km, *Podhajce-Denysów* ukończono 9·0 km. do budowy 21·0 km. *Białokiernica-Nowosiółka* ukończono 1·4 km, do budowy 0·4 km, *Zawałów-Szumłany* ukończono 0·7 km. do budowy 15·3 km, *Bożyków-Sławentyn* ukończono 2·0 km. do budowy 10·0 km.
- XLV. *Przemysł*: Dalsza budowa drogi *Chalupki modycki-Nienowice* ukończono 3·7 km, do budowy 15·3 km.
- XLVI. *Przemysłany*: Dalsza budowa dróg: *Przemysłany-Pomorzan* ukończono 17·0 km, do budowy 9·0 km, *Dusanów-Korzelnice* ukończono 1·9 km. do budowy 1·1 km.
- XLVII. *Rawa*: Dalsza budowa dróg; *Lubycza-Józefówka* ukończono 17·0 km, do budowy 2·0 km, odnoga do *Żurawiec* ukończono 0·5 km do budowy 3·0 km, *Rawa-Niemirów* ukończono 1·0 km, do budowy 19·0 km.
- XLVIII. *Rohatyn*: Dalsza budowa drogi *Babuchów-Patiatyńce* ukończono 4·4 km, do budowy 1·6 km. Rozpoczęto budowę drogi *Rohatyn-Czercze*.
- XLIX. *Ropczyce*: Dalsza budowa drogi *Kolbuszowa-Sędziszów* ukończono 2·2 km, do budowy 10·0 km.
- L. *Rudki*; Znaczniejszych robót nie było.
- LI. *Rzeszów*: Dalsza budowa dróg: *Tyczyn-Jawornik* ukończono 7·5 km, do budowy 15·0 km i *Przybyszówka-Zgłobień* ukończono 7·2 km, do budowy 3·0 km.
- LII. *Sambor*: Dalsza budowa drogi *Przemysł-Rudki* ukończono 8·0 km, do budowy 20·0 km, ukończono budowę drogi *Sambor-Mościska* 10·0 km.
- LIII. *Sanok*: Znaczniejszych robót nie było.
- LIV. *Sącz*: Ukończono budowę drogi *Czechów-Jakóbkowice* 7·0 km.
- LV. *Skalát*: Dalsza budowa dróg: *Okno-Krasne* ukończono 2·8 km, do budowy 11·2 km, *Nowosiółki-Kamionki* ukończono 2·4 km. do budowy 10·6 km, *Skalát-Orzechowiec* ukończono 5·0 km, do budowy 11·5 km, *Podwołoczyska-Zbaraż* ukończono 0·5 km, do budowy 3·5 km, *Podwołoczyska-Touste* ukończono 4·0 km, do budowy 11·0 km.
- LVI. *Sniatyn*: Rozpoczęto budowę dróg: *Stecowa-Borowce* do budowy 4·3 km, *Dźurów-Iłńce* do budowy 5·0 km. *Zabłotów-Gwoździec* do budowy 6·0 km.
- LVII. *Sokal*: Dalsza budowa dróg: *Sokal-Tartaków* ukończono 3·2 km, do budowy 5·8 km, *Belz-Wareż* ukończono 2·5 km. do budowy 13·0 km, ukończono budowę drogi *Sokal-Krystynopol* 8·8 km.
- LVIII. *Stanisławów*; Znaczniejszych robót nie było.
- LIX. *Staremiatso*: Rozpoczęto budowę drogi: *Żawrów-Mszaniec* ukończono 2·0 km, do budowy 13·0 km.
- LX. *Stryj*: Ukończono budowę dróg: *Stryj-Żurawno* 13·3 km i *Słobódka-Sokołów* 16·7 km. Rozpoczęto budowę drogi *Tuchołka-Smorze* zbudowano 2·0 km, do budowy 7·2 km.
- LXI. *Tarnobrzeg*: Dalsza budowa dróg: *Grębów-Stale* ukończono 6·0 km, do budowy 3·0 km, *Baranów-Dymytrów* ukończono 0·9 km, do budowy 0·6 km, *Skowierzyn-Radomyśl* ukończono 0·5 km, do budowy 0·7 km, *Rozwadów-Brandwica* ukończono 1·0 km, do budowy 1·1 km.
- LXII. *Tarnopol*: Dalsza budowa dróg: *Tarnopol-Grzymałów* ukończono 25·0 km, do budowy 2·0 km, *Biała-Kokutkowce* ukończono 9·0 km, do budowy 7·0 km, ukończono budowę drogi *Iwaczów dolny-Obärzanice* 12·0 km.
- LXIII. *Tarnów*: Znaczniejszych robót nie było.
- LXIV. *Tłumacz*: Ukończono budowę drogi *Niżniów-Juzłowice* 0·7 km. Rozpoczęto budowę drogi *Tłumacz-Korszów*.
- LXV. *Trembowla*: Znaczniejszych robót nie było.
- LXVI. *Turka*: Dalsza budowa drogi: *Turka-Czarna* ukończono 11·0 km, do budowy 18·0 km.

LXVII: *Wadowice*: Dalsza budowa drogi *Biertowice-Zembrzyce* ukończono 3·5 km, do budowy 8·0 km

LXVIII: *Wieliczka*: Dalsza budowa dróg: *Prokocim-Grabie* ukończono 3·0 km, do budowy 7·5 km, *Gorzków-Łazany* ukończono 3·3 km, do budowy 6·2 km, *Wieliczka-Rajska* ukończono 4·0 km, do budowy 2·5 km, *Gorzków-Myślenice* ukończono 5·0 km, do budowy 0·9 km, *Świątniki-Swoszowice* ukończono 9·4 km, do budowy 0·3 km, *Wieliczka-Brzegi* ukończono 2·4 km, do budowy 5·1 km, *Biskupice-Zborczyce* ukończono 1·9 km, do budowy 3·9 km, *Skawina-Krzywaczka* ukończono 3·9 km, do budowy 4·7 km, *Skawina-Opatkowice* ukończono 5·5 km, do budowy 3·1 km, *Rząka-Kurdwanów* ukończono 2·9 km, do budowy 2·6 km

LXIX: *Zaleszczyki*: Ukończono budowę dróg *Koszyłowce-Bazar* 7·0 km i *Kasperowce-Gródek* 7·0 km.

LXX: *Zbaraż*: Dalsza budowa dróg: *Zbaraż-Berezowica* ukończono 12·8 km, do budowy 8·2 km, *Zbaraż-Podwołoczyska* ukończono 18·7 km, do budowy 17·3 km.

LXXI: *Złoczów*: Dalsza budowa dróg: *Olesko-Konty* ukończono 2·4 km, do budowy 1·6 km, *Olesko-Podhorce* ukończono 1·8 km, do budowy 7·2 km, *Ożydów-Sokołowska* ukończono 0·6 km, do budowy 9·0 km, *Lachie-Kniaże* ukończono 2·1 km, do budowy 2·0 km, *Płuchów-Podkamień* ukończono 3·2 km, do budowy 12·0 km, ukończono budowę drogi *Krasne-Gołogóry* 23·5 km.

LXXII: *Żółkiew*: Dalsza budowa drogi *Żółkiew-Kamionka Strumietowa* ukończono 6·0 km, do budowy 22·0 km.

LXXIII: *Żydaczów*: Dalsza budowa drogi *Żurawno-Stryj* ukończono 4·8 km, do budowy 16·7 km.

LXXIV: *Żywiec*: Rozpoczęto budowę drogi *Lachowice-Jeleśnia* ukończono 0·9 km, do budowy 17·1 km.

W ogóle w 63 powiatach było w budowie 155 ważniejszych dróg.

Protokty wstępne wykonano dla następujących dróg:

Pomoc techniczna udzielona powiatom.

w *Zakopanem* (powiat nowotarski) 16 km, dojazd kolejowy w *Marcińkowicach* (powiat sądecki) 4·0 km, *Ławrów-Mszaniec* (w powiecie staromiejskim) 5 km, *Jarosław-Bircza* (w powiatach jarosławskim, przemyskim i dobromilskim) 54 km, *Rudki-Choderkowce* (w powiatach rudeckim, lwowskim i bobreckim) 69 km. Razem 148 km.

Projekty szczegółowe wykonano dla następujących dróg;

W pow. bobreckim *Bortniki-Chodorów* 0·8 km, w pow. brzozowskim *Brzozów-Nozdrzec* 1·2 km, w pow. dobromilskim *Krościenko-Kuźmina* 4·5 km, w pow. jarosławskim *Przeworsk-Bystrowice* 5·0 km, w pow. lwowskim *Lwów-Szczerzec* 4·0 km i *Zboiska-Barszczowice* 2·4 km, w pow. kamioneckim *Busk-Toporów* 3·0 km, w pow. niskim *Majdan-Rozwadów* 4·6 km, w pow. nowotarskim *Lysa Polana-Morskie Oko* 3·1 km, w *Zakopanem* 3·0 km, w pow. rawskim *Rawa-Niemirów* 14·0 km, w pow. rohatyńskim *Bukaczowce-Kotokolina* 4·2 km, *Rohatyn-Czercza* 2·0 km, *Psary-Podkamień* 7·0 km, w pow. staromiejskim *Ławrów-Mszaniec* 2·0 km, w pow. tarnobrzskim *Gorzyce-Czekaj* 11·0 km, w pow. tłumackim *Niżniów-Jazłowiec* 0·7 km, w pow. turczańskim *Turka-Czarna* 6·0 km, w pow. żółkiewskim *dojazdy kolejowe* 4·0 km.

W ogóle wypracowano szczegółowych projektów dróg na łącznej długości 82 km.

Pod kierankiem technicznym krajowej służby drogowej wykonano następujące budowy dróg:

Powiat	D r o g a	Długość wy-	Ilość robót	Ilość mostów	Murów opo-	Zabezpie-	U w a g i
		kończ. drogi	ziemnych		rowych	czeń	
		km	m ³		m ³	mb	
Bóbrka	Bortniki Chodorów	2·0	2.000	—	—	—	
	doj. kol. w St. Siole	0·6	15.000	3	—	—	
Borszczów	Bileze-Ujście bis	1·9	—	—	—	—	
	Perejmy-Szyszkowce	0·7	7.000	2	—	—	
Brzeżany	Horodyszcze-Kozłów	2·9	18.400	8	28	—	
	doj. kol. w Podwysokiem	0·3	8.500	1	—	—	
	" " w Potutorach	2·7	9.500	5	—	—	
	" " w Krzywczu	0·6	1.200	1	—	—	
	" " w Kozowej	1·2	11.400	3	—	—	
	" " w Słobodzie	2·2	4.300	3	—	—	
Brzozów	Brzozów-Nozdrzec	2·3	5.000	8	—	—	
Buczacz	Jazłowiec-Niżniów	7·5	22.000	3	—	—	
Chrzanów	doj. kol. w Szczakowej	1·7	3.600	2	30	—	
Dobromil	Krościenko-Kuźmina	2·5	8.000	5	300	600	
Jarosław	Przeworsk-Bystrowice	2·8	15.000	3	—	—	
Horodenka	Obertyn-Niezwiska	1·0	20.300	7	900	—	regul. potoku 550 mb.
Kamionka	Busk-Toporów	2·5	16.700	11	—	—	
	" Chołojów	4·3	2.000	—	—	—	
Kossów	Kossów-Jasionów	1·0	4.000	9	260	—	1 most krat. 30 mb, 1 kanał sklep. 6 m światła 34 mb długości
Krosno	w Iwoniczu	2·5	6.000	6	300	—	
Łańcut	Przeworsk-Markowa	1·0	4.000	1	—	—	
	Bystrowice	0·6	—	1	—	—	
Mościska	w Mościskach	2·0	3.000	5	—	—	
Myślenice	Biertowice-Zembrzyce	1·0	3.000	3	—	150	
Nadwórna	Nadwórna-Łanczyn	1·4	2.400	4	—	—	
Nisko	Majdan-Rozwadów	3·0	34.000	3	—	5500	(1 most 74 m 1—20 m) regul. rzeki 850 mb.
Nowy Targ	Jaszczurówka-Łysa Polana	4·6	7.000	3	430	1200	
	Łysa Polana-Morskie Oko	0·2	6.700	2	—	—	
Sącz	Czchów-Jakóbkowice	3·0	3.000	4	—	200	
Staremiasto	Ławrów-Mszaniec	2·0	12.000	12	—	300	
Tlumacz	Nadwórna-Markowce	8·9	4.400	7	—	—	
	Niżniów-Jazłowiec	0·7	3.000	4	—	—	
Turka	Turka-Czarna	3·6	15.300	7	—	—	
Złoczów	doj. kol. w Złoczowie	2·0	2.000	1	—	—	
Żółkiew	Żółkiew-Kamionka	1·5	12.000	5	—	—	
Żywiec	Lachowice-Jeleśnia	0·9	4.000	2	—	—	
	Razem . . .	79·6	295700	145	2284	7950	

Wydział krajowy wykonuje zarząd techniczny następujących dróg :

Chabówka-Sieniawa	5.0	km
w Zakopanem	29.0	"
Majdan-Rozwadów	22.0	"
Hubicze-Schodnica	17.2	"
Chodorów-Rohatyn	23.4	"
dojazd kolejowy w Chabówce	0.5	"
" " Oleszowie	0.2	"
" " Niżniowie	0.8	"
" " Kopyczyńcach	1.8	"

Razem 100 km

SUBWENCYE

na budowę i rekonstrukcyę dróg powiatowych i gminnych udzielone w ciągu roku 1896.

Lp.	Powiat		Pojedynczo		Razem	
1	Bóbrka	na budowę drogi gminnej Bryńce-Choderkowce			1.000	—
2	Bochnia	„ budowę drogi gminnej Chrostowa - Nieszkowice	3.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Marszowice - Podłęże	2.000	—	5.000	—
3	Borszczów	„ budowę drogi powiatowej Ujście biskupie - Jezierzany			7.000	—
4	Brody	„ budowę drogi powiatowej Brody-Założce			8.000	—
5	Brzozów	„ budowę drogi gminnej Brzozów-Nozdrzec			6.000	—
6	Buczacz	„ budowę drogi gminnej Jazłowiec-Niżniów			7 000	—
7	Chrzanów	„ budowę drogi powiatowej Chrzanów Zator	3.700	—		
		„ budowę drogi gminnej Płaza-Oblaszki	1 000		4.700	—
8	Czortków	„ budowę drogi powiatowej Jagielnica-Ułaszki			1.000	—
9	Cieszanów	„ budowę drogi powiatowej Lubaczów-Hruszów	3.000	—		
		„ budowę drogi powiatowej Dachnów-Lubaczów	1 418	73	4.418	73
10	Dąbrowa	„ budowę drogi powiatowej Dąbrowa Żabno w Poporyszowie			400	—
11	Dobromil	„ budowę drogi gminnej Krościenko-Kuźmina	2.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Hubiecie-Bircza	1.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Hruszatyce-Nowe miasto	1.000	—	4.000	—
12	Gorlice	„ budowę drogi gminnej Zagórzany-Kobylanka-Dominikowce			3.000	—
13	Gródek	„ budowę drogi powiatowej Kamienobrodzkiej	2 000	—		
		„ budowę drogi gminnej Czerlany-Porzecze	1.500	—		
		„ budowę drogi gminnej Gródek-Dobrzany	500	—		
		„ budowę drogi gminnej Gródek-Hoszany	1.000	—	5.000	—

Lp.	Powiat		Pojedynczo		Razem	
14	Grybów	na budowę drogi powiatowej Florynka-Krzyżówka	2.400	—		
		„ budowę drogi gminnej Korzenna-Wojnarowa	901	—	3.301	—
15	Horodenka	„ budowę drogi powiatowej Nieżwiska-Obertyn			4.000	—
16	Husiatyn	„ budowę drogi powiatowej Husiatyn-Prubużna i Husiatyn-Postołówka	8.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Chorostków-Mszaniec	1.000	—	9.000	—
17	Jarosław	„ budowę drogi gminnej Sieniawa-Majdan	2.500	—		
		„ budowę drogi gminnej Węgierka-Krzywcze	3.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Bystrowice-Przeworsk	4.000			
		„ budowę drogi gminnej Radymno-Oleszyce	500	—	10.000	—
18	Kałusz	„ budowę drogi gminnej Kałusz-Zurawno			1.600	—
19	Kamionka	„ budowę drogi powiatowej Jabłonówka-Chołojów	9.000	—		
		„ budowę drogi strategicznej Busk-Toporów	2.000	—	11.000	—
20	Kossów	„ budowę drogi powiatowej Kossów-Jasionów górny			23.000	—
21	Limanowa	„ budowę drogi gminnej Młynne-Ujanowice			2.000	—
22	Lwów	„ budowę drogi gminnej Lwów-Szczerzec-Komarino			4.000	—
23	Łańcut	„ budowę drogi gminnej Kańczuga-Pruchnik	2.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Przeworsk-Markowa	4.000	—		
		„ budowę drogi powiatowej Łańcut-Kańczuga	3.000	—	9.000	—
24	Mielec	„ budowę drogi gminnej Radomyśl-Przeclaw			3.000	—
25	Mościska	„ budowę drogi gminnej Chodnowice-Hussaków	4.000	—		
		„ budowę drogi powiatowej Hodynie-Sambor	3.000	—	7.000	—
26	Myślenice	„ budowę drogi gminnej Zembrzyce-Biertowice	4.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Peim-Jordanów	2.000	—		
		„ naprawę szkód elementarnych na drodze gminnej Chabówka-Nowy Targ	500	—	6.500	—

Lp.	Powiat		Pojedynczo		Razem	
27	Nadwórna	na budowę drogi gminnej Nadwórna-Łączyn	2.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Nadwórna-Markowce	9.000	—	11.000	—
28	Nisko	„ budowę drogi gminnej Majdan-Stany-Rozwadów	28.000	—		
		ubezpieczenie robotników na powyższej drodze	123	76		
		na budowę drogi gminnej Nisko-Przyszków	2.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Jeżów-Nart	1.000	—	31.123	76
29	Nowy Targ	„ budowę drogi gminnej Jaszczerówka-Łysa Polana	28.000	—		
		ubezpieczenie robotników na powyższej drodze	287	39	28.287	39
30	Pilzno	na budowę drogi gminnej Pilzno-Wielopole			2.000	—
31	Podhajce	„ budowę drogi gminnej Podhajce-Bożyków i Podhajce-Denysów	6.000	—		
		„ budowę drogi dojazdowej przez Nowosiótkę, Kęt do drogi pow. Podhajce-Bohatkowce	500	—	6.500	—
32	Przemyśl	„ budowę drogi gminnej Chałupki medyczne-Nienowice			1.000	—
33	Przemyślany	„ budowę drogi gminnej Przemyślany-Pomorzany	4.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Dusanów-Korzelice	2.000	—	6.000	—
34	Rawa	„ budowę drogi powiatowej Rawa-Niemirów			2.000	—
35	Ropeczyce	„ budowę drogi gminnej Kolbuszowa Sędziszów			3.000	—
36	Rudki	„ uporządkowanie drogi powiatowej Gródek-Komarno i				
		„ uporządkowanie drogi do parku w Chłopach			2.200	—
37	Rzeszów	„ budowę drogi powiatowej Tyczyn-Jawornik	10.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Miłocin-Bratkowice	4.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Przybyszówka-Zgłobien	4.000	—	18 000	—
38	Sambor	„ budowę drogi gminnej Sambor-Mościska	2.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Przemyśl-Rudki	1.000	—	3.000	—
39	Sącz nowy	„ budowę drogi gminnej Czchów-Witowice	7.661	10		
		„ budowę drogi gminnej Nowy Sącz-Librantowa Bobowa	399	99	8.061	09

Lp.	Powiat		Pojedynczo		Razem	
40	Skałat	na budowę drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla	2.105	53		
		„ budowę drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów	6.000	—	8.105	53
41	Śniatyn	„ budowę drogi powiatowej Zabłotów-Rożnów			7.000	—
42	Sokal	„ budowę drogi powiatowej Sokal-Krystynopol			7.000	—
43	Stryj	„ budowę drogi powiatowej Słobódka-Sokołów			6.000	—
44	Tarnobrzeg	„ budowę drogi gminnej Zaleszany-Radomyśl	7.000	—		
		„ budowę drogi powiatowej Grębów-Stale	3.000	—	10.000	—
45	Tarnopol	„ budowę drogi gminnej Iwaczów dolny - Obarzańce i Tarnopol-Grzymałów			12.000	
46	Tłumacz	„ budowę drogi gminnej Markowce-Kamienna			2.000	—
47	Turka	„ budowę drogi powiatowej Turka-Czarna			10.000	—
48	Wieliczka	„ budowę drogi gminnej Świątniki-Wieliczka			5.000	—
49	Zaleszczyki	„ budowę drogi gminnej Koszyłowce-Bazar	2.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Kasperowce-Gródek-Kołodróbka	1.500	—	3.500	—
50	Zbaraż	„ budowę drogi gminnej Zbaraż-Berezowica i Zbaraż-Podwołoczyska			8.000	—
51	Złoczów	„ budowę drogi powiatowej Złoczów-Ożydów			5.000	—
52	Żółkiew	„ budowę drogi powiatowej Żółkiew-Krechów-Fujna	2.000	—		
		„ budowę drogi gminnej Żółkiew-Kamionka strum.	3.500	—	5.500	—
53	Żydaczów	„ rekonstrukcyę drogi powiatowej Stryj Żurawno	—	—	3.000	—
		Razem	—	—	364.197	50
		<i>Po potrąceniu zasiłków udzielonych z innych pozycji budżetu, mianowicie:</i>				
		<i>z Rub. X. lit. B poz. 152 b:</i>				
		a) Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach na naprawy szkód elementarnych na drodze gminnej Chabówka-Nowy Targ	500	—		
		do przeniesienia	500	—	364.197	50

Lp.	Powiat	Pojedynczo	Razem
	z przeniesienia	500 —	364.197 50
	b) Wydziałowi powiatowemu w Nowym Sączu na rekonstrukcję drogi gminnej Czychów-Witowice z Rub. X. lit. C poz. 153:	2 553 70	
	Wydziałowi powiatowemu w Nisku na budowę drogi gminnej Nisko-Przyszków	2.000 —	5.053 70
	Pozostają wydatki z Rub. X. lit. D poz. 154		359.143 80
	Do tego:		
	1. nadwyżka kosztów budowy, utrzymania i administracji drogi Hubicze-Schodnica w powiecie Drohobyckim	822 98	
	2. wydatki na kontrolę i pomoc techniczną	11.377 39	12.200 37
	Razem	— —	371.344 17
	Po potrąceniu zwrotów od Wydziałów powiatowych kosztów komisyjnych inżynierów Wydziału krajowego	— —	1.344 17
	Oblazują się wydatki netto z Rub. X. lit. D poz. 154 jak zamknięcie rachunków za rok 1896	— —	370.000 —

Zakładowy fundusz pożyczkowy na drogi powiatowe i gminne nosił od roku 1894 po koniec roku 1895 . . . 270.000 zł. — ct.
Dotacja z funduszu krajowego na rok 1896 . . . 20.000 „ — „
Razem . . . 290.000 zł. — ct.

Po koniec roku 1895 udzielono Wydziałom powiatowym bezprocentowych pożyczek w kwocie . . . 533.750 „ — „

W roku 1896 udzielono pożyczek Wydziałom powiatowym:

1. w Brzesku	3.000 zł.	
2. „ Buczaczu	15.000 „	
3. „ Grybowie	3.000 „	
4. „ Gródku	5.000 „	
5. „ Kamionce strumiłowej	3.000 „	
6. „ Przemyślanach	7.000 „	36.000 „ — „

Do przeniesienia 569.750 zł. — ct.

Z przeniesienia		569.750 zł. — ct.
7. w Śniatynie	3.000 zł.	
8. „ Sokalu	11.000 „	
9. „ Tarnobrzegu	2.500 „	
10. „ Wieliczce	7.000 „	
11. „ Żydaczowie	800 „	24.300 „ — „
Razem 67 Wydziałom powiatowym		594.050 zł. — ct.
Na rachunek tych pożyczek		
spłacono po koniec roku 1895	274.077 zł. 71 ct.	
a w roku 1896	37.607 „ 76 „	311.685 „ 47 „
pozostaje do zwrotu w latach		
następnych		282.364 zł. 53 ct.
Od ulokowanej rozporządzał-		
nej gotówki na 3% rachunku bie-		
żącym uzyskano odsetki po koniec		
roku 1895 kwotę	4.736 zł. 32 ct.	
a w roku 1896	1.148 „ 26 „	5.884 „ 58 „
Od Wydziałów powiatowych		
otrzymano z tytułu 6% odsetków		
zwłoki za niedotrzymanie termi-		
nów spłaty rat pożyczkowych po		
koniec roku 1895 kwotę	888 zł. 87 ct.	
zaś w roku 1896	109 „ — „	997 „ 87 „

Bilans z końcem roku 1896.

Należytości czynne:

1. Od Wydziałów powiatowych:

a) z tytułu zwrotu kapitału	282.364 zł. 53 ct.	
b) „ 6% odsetek zwłoki	51 „ 57 „	282.416 zł. 10 ct.

2. Na 3% rachunku bieżącym z funduszu krajowego

13.667 „ 92 „

3. Zapas gotówką w kasie krajowej

850 „ — „

Razem 296.934 zł. 02 ct.

Należytości bierne

— „ — „

Czysty stan czynny 296.934 zł. 02 ct.

Po porównaniu ze stanem czynnym z końcem roku 1895

275.625 „ 19 „

okazuje się przyrost majątku w r. 1896 21.308 zł. 83 ct.

a w szczególności:

a) z dotacyi 20.000 zł. — ct.

b) z odsetków z lokacyi

i za zwłokę 1.308 „ 83 „

Razem j. w. 21.308 zł. 83 ct.

Ewidencya
miejscowych
i powiatow-
wych fundu-
szów dróg
gminnych.

Załączony pod ./. wykaz dochodów i wydatków miejscowych fundu-
szów dróg gminnych za rok 1895 obejmuje 73 powiatów, gdyż Wydział po-
wiatowy w Trembowli mimo licznych przypomnień Wydziału krajowego nie
przedłożył i w tym roku dat odnośnych.

A. Wykaz dochodów i wydatków miejscowych funduszy dróg gminnych za rok 1895. Na utrzymanie w 73 powiatach 46.838.742 *klm* dróg gminnych służył w r. 1895 fundusz w łącznej kwocie 2,066.687 zł. 4 ct. a w., a w szczególności służyły: prestatye w robociznie wartości 1,374.903 zł. 93½ ct. a w., prestatye w materyale drzewnym wartości 107.306 zł. 90½ ct. a w., dotacye z powiatowego funduszu dróg gminnych w kwocie 506.741 zł. 55½ ct. a w., dochody mytnicze w kwocie 19.179 zł. 7½ ct. a w., tudzież inne dochody gotówką w kwocie 58.555 zł. 57 ct. a w.

Alegat 1.

Z powyższej łącznej sumy dochodów w kwocie 2,066.687 zł. 4 ct. a w. wydano w rzeczywistości na utrzymanie 46.838.742 *klm* dróg gminnych kwotę 1.905.791 zł. 9 ct. a w., pozostała zatem z końcem roku reszta nieodrobionych prestatyi wartości 117.857 zł. 40½ ct. a w., tudzież niedobory do pokrycia z powiatowego funduszu dróg gminnych w kwocie 43.038 zł. 54½ ct. a w., czyli razem 160.895 zł. 95 ct. a w.

B. Zamknięcie rachunków powiatowego funduszu dróg gminnych za r. 1895.

Zamknięcia rachunków powiatowego funduszu dróg gminnych za r. 1895, jak wynika z załączonego pod ./. wykazu, nie przedłożył tylko Wydział powiatowy w Trembowli. Powiatowe fundusze dróg gminnych 73 powiatów, w powyższym wykazie zestawionych, miały w r. 1895 ogólnego dochodu 1,401.530 zł. 18½ ct. a w., wydatków zaś 1,316.205 zł. 32 ct. a w., pozostało zatem z końcem roku 84.352 zł. 91 ct. a w., tudzież efektami

Alegat 2.

1.900 zł. a w. Potrącając niedobór w pozycyi 19. w kwocie 928 zł. 4½ ct. a w., wynosił stan gotówki w 73 powiatach, wykazem objętych, z końcem r. 1895 kwotę 85.324 zł. 86½ ct. a w.

F.

Publiczne dojazdy kolejowe.

W czasie od 1. grudnia 1896 do dnia zamknięcia niniejszego sprawozdania osiągnięto następujące dalsze wyniki w urzędzeniu publicznych dojazdów kolejowych, a mianowicie:

1. *W powiecie Bobreckim.* Rozpoczęto budowę dojazdu kolejowego w Starem Si-le.

2. *W powiecie Brzeżańskim.* Wykończono budowę i oddano do użytku publicznego dojazdy kolejowe w Potutorach i w Podwysokiem.

Na ukończeniu budowa dojazdów kolejowych w Kozowie, w Krzywem i w Słobodzie.

3. *W powiecie Cieszanowskim.* W sprawie dojazdu kolejowego w Horyńcu wdrożono pertraktacye z zarządem c. k. kolei.

4. *W powiecie Chrzstanowskim.* W sprawie dojazdu kolejowego w Szczakowy rozpisano rozprawę konkurencyjną.

5. *W powiecie Dobromilskim.* Dojazd kolejowy w Nowem mieście w budowie; zaś rekonstrukcyja dojazdu kolejowego w Dobromilu została odroczoną.

6. *W powiecie Husiatyńskim.* W sprawie dojazdu kolejowego w Chorstkowie z powodu, że Wydział powiatowy oświadczył się przeciwko, odniesiono się do c. k. Namiestnictwa.

Wdrożono również pertraktacye co do uznania dojazdu kolejowego w Hadyńkowcach.

7. *W powiecie Liskim.* Wskutek budowy kolei lokalnej Łupków-Cisna zatwierdzono projekt budowy dojazdu kolejowego w Cisnie na razie o długości 0.2 kilometrów, kosztem 2.800 zł.

8. *W powiecie Lwowskim.* Wypracowano projekt budowy dojazdu kolejowego ze stacyi Glunna do miasteczka Nawarya, długości 3 *km*, kosztem 18.400 zł. i polecono Wydziałowi powiatowemu rozpisanie rozprawy konkurencyjnej.

Co do dojazdu kolejowego ze stacyi w Barszczowicach do rynku w miasteczku Jaryczowie zarządono sporządzenie projektu.

9. *W powiecie Łańcuckim.* Projekt dojazdu kolejowego stacji w Rogóźnie przez Białobrzegi do Żołyni, zwrócony w roku zeszłym Wydziałowi powiatowemu do przerobienia, nie został w r. b. przedłożonym.

10. *W powiecie Nadwórniańskim.* Wdrożono dochodzenia co do uznania drogi majdańskiej do dworca kolejowego w Nadwórninie jako publiczny dojazd kolejowy. Projekt Wydziału powiatowego zwrócono do przerobienia.

11. *W powiecie Rohatyńskim.* Wydział powiatowy na skutek rezolucji c. k. Ministerstwa postanowił dojazd ze stacji w Psarach do drogi gminnej Chodorów-Rohatyn długości 2·7 km zamienić na dojazd z Psar do drogi krajowej Lwów-Rohatyn w Podkamieniu. Projekt do Podkamienia na ukończeniu. Budowa dojazdów kolejowych w Pukowie dług. 1·5 km kosztem 9.500 zł. i w Rohatynie do drogi państwowej Rohatyn-Bursztyn 0·7 km długości, kosztem 7.000 zł. na ukończeniu.

12. *W powiecie Rzeszowskim.* Budowa dojazdu kolejowego w Trzecianie do gościńca rządowego na ukończeniu.

13. *W powiecie Skałackim.* Ukończono budowę dojazdów kolejowych w Grzymałowie dług. 0·1 km kosztem 600 zł. i w Skałacie długości 0·3 km kosztem 2·700 zł.

14. *W powiecie Tarnopolskim.* Ukończono budowę dojazdu kolejowego do stacji Ostrów-Berezowica. Dojazd kolejowy w Chodaczkowie na ukończeniu.

Uznano potrzebę budowy dojazdu ze stacji Denysów-Kupeczyńce do drogi krajowej Rohatyn-Tarnopol.

15. *W powiecie Tlumackim.* Włączono do dojazdu kolejowego w Niżniowie przestrzeń przed dworcem długości 0·4 km.

16. *W powiecie Wadowickim.* Polecono Wydziałowi powiatowemu wypracować projekt dojazdu w Spytkowicach 30 mb do drogi państwowej Skawina-Zator.

17. *W powiecie Złoczowskim.* Przeprowadzono rekonstrukcję dojazdu kolejowego w Złoczowie.

Projekt dojazdu kolejowego w Jeziernie zwrócono Wydziałowi powiatowemu do przerobienia.

Drogę z Lackiego do stacji Knaiaże nie uznano za publiczny dojazd kolejowy.

18. *W powiecie Żółkiewskim.* Projekt dojazdu kolejowego w Kulikowie na ukończeniu.

Projekt dojazdu kolejowego w Dobrosinie sporządzony.

19. *W powiecie Trembowelskim.* Dojazd kolejowy w Trembowli wybudowano.

G.

Inne ważniejsze sprawy.

Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV, Wydziału krajowego za czas od 1. grudnia 1895 do 30. listopada 1896 nie zostało przez Wysoki Sejm załatwione.

W sprawozdaniu tem poruszone zostały między innymi następujące sprawy, wymagające bliższego wyjaśnienia:

1. sprawa projektu ustawy o obsadzeniu dróg drzewami,
2. sprawa przedłożenia c. k. Rządowi wniosków co do uznania za państwowe tych dróg w kraju, które mają doniosłe dla Państwa znaczenie tak pod względem wojskowym, jak ekonomicznym,
3. sprawa uzyskania u c. k. Rządu w drodze ustawodawczej stałej dotacji ze skarbu państwowego na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

Sprawozdanie komisji drogowej z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego

Wszystkie powyższe sprawy były przedmiotem badań, względnie zarządzeń Wydziału krajowego, a mianowicie:

ad 1.

Projekt ustawy o obsadzeniu dróg drzewami.

W sprawozdaniu komisji drogowej Wysokiego Sejmu z dnia 14. lutego 1897 o czynnościach departamentu IV. Wydziału krajowego za 1896. rok, które przez Wysoki Sejm załatwione nie zostało, zaproponowała komisja drogowa Wysokiemu Sejmowi następującą rezolucję do uchwalenia:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby opracował projekt ustawy o obsadzeniu dróg drzewami“.

Stosownie do życzenia komisji drogowej zajął się Wydział krajowy zebraniem odnośnych przepisów co do obsadzania dróg publicznych drzewami, obowiązujących w poszczególnych krajach koronnych, a nadto odezwą z 14. lipca 1897 l. 15.919 odniósł się do Ministerstw spraw wewnętrznych w Monachium, Stutgarcie i Karlsruhe o udzielenie dotyczących prawnych postanowień i administracyjnych przepisów.

Już w zeszłorocznym sprawozdaniu z czynności podniósł Wydział krajowy, iż sprawy tej nie spuszcza z oczu i zamierza przedłożyć Wys. Sejmowi projekt ustawy o polityce drogowej, którym objęte będą również przepisy o obsadzaniu dróg drzewami.

Wydział krajowy nie sądzi, ażeby wskazaniem było wydawanie osobnej ustawy w sprawie obsadzania dróg drzewami, zwłaszcza, że i w innych krajach koronnych, w których obowiązek obsadzania dróg drzewami został ustawodawczo uregulowany, odnośne postanowienia objęte zostały bądź ustawą drogową, bądź też ustawą o polityce drogowej. Przypuszczamy zresztą, że zanim zebrany i uporządkowany zostanie cały potrzebny materiał w sprawie obsadzania dróg drzewkami, przygotowany zostanie równocześnie projekt ustawy o polityce drogowej.

ad 2 i 3.

Sprawa wyjednania stałej dotacyi ze skarbu Państwa na subwencyonowanie budowy dróg powiatowych i gminnych w kraju, w stosunku w jakim na ten cel przyznania się fundusz krajowy oraz sprawa uzupełnienia sieci dróg rządowych w kraju i uzyskania dodatkowego kredytu na subwencye dla budowy dróg w powiatach, dotkniętych ruchem emigracyjnym.

Odnośnie do zeszłorocznego naszego sprawozdania z czynności nadmieniamy, że c. k. Prezydium Namiestnictwa odezwą z dnia 8. grudnia 1896 l. 10.301/pr. odpowiedziało Wydziałowi krajowemu, że c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadcza gotowość przyczynienia się w sposób dotąd zastosowany do budowy komunikacji ważnych pod względem wojskowym za współudziałem kraju, powiatów i prywatnych interesentów.

O wysokości uzyskać się dających państwowych subwencyj, Ministerstwo na razie nie może stanowczo się oświadczyć, zwłaszcza, że wysokość subwencji w obec różnorodności stosunków w każdym wypadku tylko oddzielnie dla każdej drogi ustanowioną być może.

C. k. Ministerstwo jest skłonne w przyszłości, szczególnie dla dróg ważnych pod względem wojskowym, o ile stosunki skarbu państwa dopuszczają, postarać się o uzyskanie wyższych dotacyj, jeżeli w obec zamierzonego według sprawozdania komisji drogowej podwyższenia zasiłków krajowych na subwencyonowanie budowy dróg, będzie można liczyć na odpowiednio zwiększony udział kraju przy budowie dróg tej kategorii.

Co się tyczy wreszcie uzupełnienia sieci galicyjskich gościńców państwowych, pod którym to względem sejmowa komisja drogowa nie przedstawiła konkretnych wniosków, zauważa c. k. Ministerstwo w ogóle, że jeżeliby w przyszłości zasły okoliczności, któreby zdołały uzasadnić inkamerowanie którejkolwiek z zabudowanych przestrzeni, c. k. Ministerstwo kwestyę taką bliżej rozpatrzy i oceni.

Odezwą z dnia 14. lipca 1897 l. 79.040/96 odpowiedział Wydział krajowy c. k. Prezydium Namiestnictwa, że zdaniem jego tylko wyjednanie stałej dotacyi i zamieszczenie jej w budżecie państwowym na subwencyonowanie budowy dróg powiatowych i gminnych w naszym kraju, może dać c. k. rządowi możliwość przyczynienia się w znaczniejszej, niż dotychczas mierze i według pewnego planu do kosztów budowy tych dróg.

Okazuje się zatem potrzeba ułożenia pewnego z góry programu budowy na pewien szereg lat i w ten sposób będzie możność znacznego rozszerzenia sieci publicznych komunikacyj w naszym kraju.

Ofiary, jakie kraj na ten cel dotąd ponosi, corocznie się zwiększają i przechodzą już możność finansową kraju, czas zatem na pomoc państwa, zwłaszcza, że prócz względów strategicznych, nie może być dla Państwa obojętnem ekonomiczne podniesienie okolic, pozbawionych dotąd komunikacji, wskutek wiekowego zaniedbania. Wydział krajowy uzasadnił następnie datami, jak wzrastają ofiary kraju na cele drogowe, oraz wykazuje potrzebę szybszego rozszerzenia sieci komunikacyjnych.

W sprawie uzupełnienia sieci galicyjskich gościńców państwowych zaznaczył Wydział krajowy, że zajmie się zebraniem potrzebnych w tym celu dat i sądzi, że bliższe rozpatrzenie materiału mogłoby nastąpić na wspólnej konferencji delegatów ek. Namiestnictwa i Wydziału krajowego, proponowanej dla zabezpieczenia konserwacji dróg, mających strategiczne znaczenie.

Mimo wystosowanego następnie urgensu z dnia 2. października br. l. 53.888 nie otrzymaliśmy odpowiedzi od e. k. Prezydium Namiestnictwa w niniejszej sprawie.

Instrukcja administracyjna dla służby dróg krajowych.

Komisyja drogowa poruszyła także w swem sprawozdaniu kwestyę wydania instrukcji administracyjnej dla służby dróg krajowych.

W tym przedmiocie zbiera Wydział krajowy materiały, a opracowanie instrukcji jest w toku.

Petycja Wydziału powiatowego w Grybowie o subwencyę na odbudowanie mostów we Florynce i Brunarach.

Na ostatniej sesji nie powziął Wys. Sejm żadnej uchwały o petycji Wydziału powiatowego w Grybowie, w przedmiocie udzielenia subwencyi na odbudowanie mostów, zniesionych przez powódź, a znajdujących się w Florynce na potoku Mostycy i w Brunarach wyżnych na rzece Białej.

Wydział krajowy, uwzględniając trudne finansowe położenie powiatu grybowskiego, postanowił reskryptem z dnia 26. marca b. r. l. 14867

przyznać na cel powyższy zasiłek w kwocie 1.000 zł. w. a. pod warunkiem, że powiat wypracuje projekty budowy i zastosuje się do przepisów okólnika z dnia 22. grudnia 1882 l. 51.432 i dodatkowej instrukcji z dnia 20. lipca 1890 l. 3.326.

Sprawa ulg taryfowych na kolejach państwowych dla transportu materiałów do budowy i utrzymania dróg autonomicznych.

W zeszłorocznem sprawozdaniu zaznaczyliśmy, że generalna Dyrekcya kolei państwowych przyznała na galicyjskich liniach ogólne zniżenie taryfy dla transportu kamienia i szutru do celów budowy dróg państwowych, krajowych i powiatowych, budowy i utrzymania komunikacyj miejskich, regulacya rzek i budowy mostów.

Przyznana zniżona stopa frachtowa w ładogach całowagonowych (najmniej 10.000 kg) wynosi dla kamienia łamanego i szutru od 100 kg

na odległość	stopa zniżona	zamiast stopy. taryfy wyj. II.
1— 10 km	3 centy	4 centy
11— 30	4 centy	5 wzgl. 6 centów
31— 380	0.1 centa od 100 kg i 1 km	—
czyli na przykład:		
50 km	5 centów	8 centów
100	10	14
150	15	19
200	20	23
300	30	32
380	38	39

zaś dla innych kamieni :

na odległość np :	stopa niższa (taryfa wyjątkowa II)	zamiast stopy taryfy wyj. I.
10 <i>km</i>	4 centy	6 centów
20	5	7
30	6	10
50	8	14
100	14	21
200	23	32
300	32	40
400	40	48

Skutkiem dalszych starań Wydziału krajowego, warunki powyższego niżenia dla kamienia i sztru utrzymane zostały nadal (z wyjątkiem linii Dolina-Wygoda i Tarnopol-Kopeczyńce) i rozszerzone od 1. stycznia 1898 także na piasek, na podstawie pisma Ministerstwa kolei żelaznych z d. 27. września 1897 do LW. 62 047/97.

W piśmie pomienionem nie sprzeciwia się Ministerstwo przyznaniu ogólnego niżenia frachtowego także dla innych materiałów, potrzebnych do większych budowli drogowych i mostowych, oraz do większych państwowych i krajowych regulacyj rzek, jako to : cement, wapno, cegła, drzewo, konstrukcje żelazne, szyny, wózki kolejowe, przyrządy, narzędzia itd. Proponowana przez Ministerstwo niżka dla powyższych materiałów polegać ma na zastosowaniu do nich taryfy wyjątkowej VI., istniejącej specjalnie dla transportu materiałów i przedmiotów, potrzebnych do urządzeń fabrycznych przy zakładaniu nowych oraz rozszerzaniu dawnych zakładów przemysłowych, tudzież dla transportu materiałów budowlanych, potrzebnych do budowy kolei lasowych i rolniczych. Omawiana niżka nie stanowi przeto jedynie ulgi dla celów drogowych i regulacji rzek w Galicyi.

Taryfa wyjątkowa VI. przyznaje od wypadku do wypadku 50% niżenia odnośnych taryf towarowych, ustanawiając jednak minimalną stopę jednostkową 0:1 centa od 100 *kg* i od 1 *km* i minimalną stopę frachtową w każdym razie 4 centy od 100 *kg*. Nadto, przy transportach poniżej 40 *km* minimalna należność ma być pobieraną według niższej taryfy za całe 40 *km*.

Dla cementu, którego transport powyżej 500 *km*, na podstawie taryfy wyjątkowej VI. nie wypada taniej, niż transport na podstawie zwykłej taryfy, odmówiło Ministerstwo stanowczo dalszego niżenia taryfy wyjątkowej VI.

Nadto oznajmiło Ministerstwo w piśmie pomienionem, że rozszerzenie na drogi gminne, już i tak jedynie dla Galicyi przyznanych niżień taryfowych co do kamienia, sztru i piasku, jest niemożliwe ze względu na następstwa, ani w ogóle, ani w tych wypadkach, gdzie budowa drogi podlega nadzorowi Wydziału powiatowego. W załatwieniu powyższego pisma zwrócił przeto Wydział krajowy uwagę Ministerstwa na konieczność przyznania takich samych ulg przynajmniej dla dróg gminnych I. klasy, których cały ekonomiczny i techniczny zarząd powierza nowa ustawa drogowa Wydziałom powiatowym w ten sam sposób, jak zarząd dróg powiatowych, którym rzezone ulgi przysługują.

Sprawa uzupełnienia i wydrukowania statystyki drogowej.

Dalsze opracowanie statystyki drogowej musiało uleść zwłocę z powodu śmierci dwóch inżynierów oddziału techniczno-drogowego i powstałego z tego powodu ubytku sił technicznych.

Sprawa datków dobrowolnych na budowę dróg krajowych pozostało do spłacenia z końcem roku 1896 jeszcze de-11 547 zł. 10 ct.

klarowanych na budowę dróg krajowych. a mianowicie: Spłata tej należności wpływać ma do funduszu krajowego ratami,

Alegat 3.

1. Na drodze krajowej Lwów-Stojanów

- a) Rada powiatowa w Kamionce Strumiłowej należność w kwocie 6.000 zł. spłaca w ratach po 1.000 zł. rocznie;
 b) Gmina Kamionka Strumiłowa należność w kwocie 3.368 zł. spłaca po 250 zł. rocznie;

2. Most pod Kurowem: Rada powiatowa w Nowym Sączu uiszczała w roku 1896 resztę należności w kwocie 1.000 zł.

3. Droga krajowa Rzeszów-Nadbrzezie:

- a) Gmina Sokołów spłacać ma zredukowaną do połowy należność w kwocie 400 zł. w czterech po sobie następujących ratach rocznych, począwszy od roku 1897;
 b) Przeciw księciu Hieronimowi Lubomirskiemu o zapłacenie zaległości w kwocie 1.078 zł. przedsięwzięto kroki sądowe;

4. Droga krajowa Tarnów-Szczucin: Rada powiatowa w Dąbrowie zalega dotychczas z należnością w kwocie 500 zł.

Rachunki funduszków pro praeterito budowy dróg krajowych i powiatowych.

Wedle załączonego wykazu (od poz. 1 do 16, tudzież 17 i 18) funduszków pro praeterito budowy dróg krajowych i powiatowych po koniec roku 1896 wyniki rachunków 14 dróg w 8 powiatach przedstawiają się, jak następuje:

Należności czynne od stron konkurencyjnych	76.516 zł. 17 ¹ / ₂ ct
Zapasy kasowe gotówką i efektami	11.546 „ 86 „
Razem	88.063 zł. 03¹/₂ ct.

Należności bierne, przypadające stronom konkurencyjnym do wypłaty za przerobne	103.683 „ 86 ¹ / ₂ „
zatem po strąceniu nadwyżki	7.137 zł. 99 ct.
od niedoboru	22.758 „ 82 „

okazuje się niedobór 15.620 zł. 83 ct.
 który zwiększył się od niedoboru, wykazanego w sprawozdaniu za rok 1895 4.669 „ 04 „

o kwotę 10.951 zł. 79 ct.

z powodu, że należności czynne, przypadające do wypłaty od stron konkurencyjnych, zostały odpisane z tego względu, iż pierwotne przypisy w księgach likwidacyjnych były niejasne i zbyt ogólnikowe.

Podług wspomnianego wyżej wykazu odpisano należności czynnych po koniec roku 1896 kwotę 2.253 zł. 22 ct.

W czasie zaś od 1. listopada 1896 po koniec października 1897 na podstawie aktów, zatwierdzonych już przez Wydział krajowy 1.430 „ 34 „

Razem 3.683 zł. 56 ct.

Rachunki budowy dróg krajowych: Sanok-Rzeszów i Sanok-Przemyśl, tudzież powiatowej Tarnawa-Radoszyce powiatu sanockiego zostały już ukończone, a odnośne zapasy kasowe wymienione w powołanym wykazie pod poz. 8. 9 i 10 i nadesłane do kasy Wydziału krajowego w łącznej kwocie 2.849 zł. 68¹/₂ ct. dołokowane zostały do księżeczki Banku krajowego Nr. 9.556 (LW. 33.097|1897) na pokrycie niedoboru funduszu pro praeterito budowy drogi

krajowej Jarosław-Bełzec w kwocie 4.420 zł. 95 ct.

Gdy stan zebranych dotąd dotyczących zapasów wynosi :

1. gotówką pobraną w dochód na rzecz funduszu krajowego na odnośne drogi krajowe w latach 1871 po koniec roku 1890 (LW. 19.711 1891 i 33.286 1897) w kwocie	2.716 zł. 46 ct.
2. ulokowanych na książeczki Banku kraj. przechowane tymczasowo w depozytach funduszu krajowego:	
a) Nr. 8.229 na	3.179 zł. 81 ct.
b) Nr. 9.556 „	5.089 „ 39 „
razem na	8.269 zł. 20 ct.
wraz z narosłemi odsetkami po koniec czerwca	
1897 165·95+133·10=	299 „ 05 = 8.568 „ 25 „

ogółem 11.284 zł. 71 ct.

a potrącając od tego wydaną z książeczki Banku krajowego Nr. 8 229 na wypłatę należności gminie Woziłów za przerobne do budowy pro praeterito drogi krajowej Czortków - Monasterzyska i Strussów - Buczacz (LW. 33.286|1897 i 57.705|1897) kwotę 468 „ 56 „ = 10.816 „ 15 „

przeło na ewentualne pokrycie niedoborów funduszu pro praeterito budowy innych dróg krajowych pozostaje zapas w kwocie 6.395 zł. 20 ct.

Do LW. 52.063|1897 zawiadomiono e. k. Namiestnictwo, że Wydział krajowy zgodza się na wypłatę z funduszu pro praeterito budowy drogi krajowej Brzeżany-Podwoleczyska za kamieniołomy i grunta, zajęte w swoim czasie pod rzeczoną drogę, właścicielom obszaru dworskiego w Hałuszczyniecach, z potrąceniem równocześnie zaległych datków konkurencyjnych do pomienionego funduszu, czyli kwoty 618 zł. 38½ ct.

Również zgodził się Wydział krajowy przy LW. 61.198|1897 na spłatę zaległych należności konkurencyjnych do funduszu pro praeterito budowy drogi powiatowej Grzymałów Skalał-Smykowiec w kwocie 30.129 zł. 53½ ct. w równych ratach rocznych, poczynszyszy od roku bieżącego gminom na lat dziesięć, a obszarom dworskim na lat pięć z tem jednakże zastrzeżeniem, że w razie niezapłacenia jednej raty w terminie, cała należność ściągniętą zostanie naraz w drodze przymusowej.

Ubezpieczenie robotników i drożników od wypadków i wykonywaniu robót drogowych, prowadzonych we własnym zarządzie. Ztąd w razie choroby.

Zgodnie z ustawą z dnia 28. grudnia 1887 (Dz. p. p. z r. 1888 Nr. 1) w r. 1896 ubezpieczono od wypadków tych robotników i drożników na drogach krajowych i niektórych subwencyonowanych, którzy użyci byli przy wykonywaniu robót drogowych, prowadzonych we własnym zarządzie. Ztąd w razie choroby.

1. za roboty zwyczajne, wykonywane przy utrzymaniu dróg krajowych, w kwocie	117 zł. 11 ct.
2. za roboty nadzwyczajne (przy budowie mostów, w kamieniołomach, cegielniach), a to :	
a) na drogach krajowych	79 zł. 16 ct.
b) „ „ subwencyonowanych	274 „ 11 „
	<u>353 „ 27 „</u>
Razem	470 zł. 38 ct.

Z porównania z rokiem 1895 w kwocie 619 „ 46 „

okazuje się, że koszt z tego tytułu wynosił w r. 1896 mniej o kwotę 149 zł. 08 ct.

W sprawie rewizyi i regulacyi myt na drogach krajowych. Po myśli §. 10. ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (dz. u. kr. Nr. 18. z 1872 r.), w porozumieniu z e. k. Namiestnictwem, dokonano rozdziału myta drogowo-mostowego pod Przeworskiem, na drodze krajowej Przeworsk-Kańczuga w ten sposób, iż myto mostowe pobiera się jak dawniej w Przeworsku w 1 *klm* drogi, zaś w 4 *klm* w przysiółku Wojciechówce zaprowadzone zostało myto drogowe. Również za zgodą e. k. Namiestnictwa zarządono przeniesienie myta w Gnojniku na drodze krajowej Słotwina Brzesko-Nowy Sącz do 8 *hkt* 11 *klm* tejże drogi, nadto zaprowadzono na nowo zbudowanej przestrzeni drogi krajowej Kańczuga-Dynów stacje mytnicze w Kańczudze i Jaworniku polskim.

Natomiast wstrzymaną została w zasadzie przyjęta regulacya myt na drodze Krajowej Dynów-Sanok, a mianowicie projektowane zniesienie istniejących czterech myt w Dynowie w 2 *klm*, w Dynowie w 4 *klm*, w Niewistce w 15 *klm* myta mostowego i w Grabownicy w 34 *klm*, a zato zaprowadzenie myta mostowego w Nozdrzu w $9\frac{1}{100}$ *klm*, tudzież myt drogowych w Niewistce w $15\frac{1}{100}$ *klm*, w Niebocku w $30\frac{1}{100}$ *klm* i w Pakoszówce w $38\frac{6}{100}$ *klm*. Z powodu, że projektowana regulacya nie odpowiada ani życzeniom okolicznej ludności, ani też interesom funduszu krajowego, zarządono ponowne dochodzenie, które jest w toku. Na ukończeniu jest pertraktacya w sprawie przeniesienia myta w Łapajówce na drodze krajowej Lwów-Stojanów z 38 do 41 *klm* tejże. Wreszcie podjęta regulacya myt na drodze krajowej Smykowie-Suchostaw w Suchostawie i Kluwinicach, została zaniechana, z powodu, że interesowane gminy i obszary dworskie stanowczo się sprzeciwiły projektowanej zmianie.

W sprawie rewizyi myt prywatnych, opartych na dawnych koncesyach. Podjęta i w części już przeprowadzona rewizya myt prywatnych, opartych na dawnych koncesyach, ustawy z dnia 5. lipca 1897 (dz. u. kr. Nr. 43) w sposób podany w §. 9. tejże ustawy.

W sprawie wykonywania kontroli nad miastami pobierającymi kopytkowe. Wykonując, w podobny sposób jak w latach poprzednich, kontrolę nad miastami pobierającymi opłatę kopytkowego, staraliśmy się o to, aby miasta te dopełniły warunków, od których zawisł pobór wspomnianej opłaty. Wykonywana kontrola przez Wydział krajowy, przyczynia się do tego, że w większości miast widoczny jest znaczny postęp w ulepszeniu środków komunikacyjnych, w innych powolniejsze zdążanie do tegoż samego celu. Preliminarze drogowe na rok 1897, pochodzące od miast Brody, Brzeżany, Buczacz, Jarosław, Kołomyja, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów i Żółkiew komisyjnie badane na miejscu, zostały przez Wydział krajowy zatwierdzone. Co się tyczy zaś rachunków drogowych w roku 1896, pozostają jeszcze do zatwierdzenia rachunki z miast Brodów, Buczacza i Nowego Sącza.

Subwenye państwowe na budowę i rekonstrukcyę dróg powiatowych i gminnych w r. 1897. W załączeniu /1. przedkładamy Wysokiemu Sejmowi wykaz zezwolonych w r. 1897 kredytów ze skarbu Państwa na budowę i rekonstrukcyę dróg powiatowych i gminnych.

Alegat 5.

Objęcie dróg gminnych w zarząd Wydziału powiatowego. Z powodu nieodpowiedniej administracyi objął Wydział powiatowy w Brodach na podstawie §. 23. noweli do ust. drog. z r. 1885 w bezpośredni zarząd drogi gminne w Turzu.

Orzeczenia
c. k. Try-
bunału ad-
ministracyj-
nego.

C. k. Trybunał administracyjny odrzucił następujące zażalenia :

1. Gmin Siary i Rychwałd, powiatu Gorlickiego, przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 31. marca 1895 l. 16.995 w sprawie poboru myta drogowego na drodze krajowej Gorlice-Konieczna.

2. Firmy Jakób i Józef Kohn z Wiednia, przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 12. marca 1895 l. 73.533/94, którem nałożono na tę firmę obowiązek płacenia osobnego datku rocznego za niezwykle zużywanie nieomyconej drogi gminnej.

3. Obszaru dworskiego w Brodach i towarzyszy przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 5. maja 1896 l. 2.720 w sprawie spłaty nieużytych prestacyj drogowych w materiale drzewnym.

4. Zwierzchności gminnej w Łące rustykalnej przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 13. listopada 1896 l. 57.436 w sprawie budowlanej.

5. Wydziału krajowego przeciw orzeczeniu c. k. kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 19. listopada 1896 l. 96.164, którem nie uwzględniono rekursu Wydziału krajowego przeciw nakazowi płatniczemu c. k. głównego Urzędu podatkowego w Nowym Sączu z 16. czerwca 1896 l. 2.978 w sprawie wymiaru podatku od szkarpy drogi krajowej w gminie katastralnej Gródek-Kobyłe.

C. k. Trybunał administracyjny natomiast zniósł:

1. Orzeczenie Wydziału krajowego z dnia 25. października 1895 l. 3.428, którem polecono obszarowi dworskiemu i właścicielem dóbr Brody-Koniuszków spłacić należność za niewydany materiał drzewny na publiczne drogi gminne.

2. Orzeczenie Wydziału krajowego z dnia 13. września 1895 l. 38.069, którem polecono obszarowi dworskiemu w Oleszkowie spłacić wartość niewydanego materiału drzewnego w r. 1893 i 1894 na publiczne drogi gminne.

3. Orzeczenie Wydziału krajowego z dnia 14. marca 1896 l. 9.063, którem nałożono na firmę Adolf Löwy w Cieszynie obowiązek opłacania osobnego datku rocznego za niezwykle zużywanie drogi Chabówka, Sieniawa i inne.

Następujące zażalenia, wytoczone przed c. k. Trybunał administracyjny, nie są dotychczas rozstrzygnięte:

1. Zażalenie firmy „Cellulosenfabrik in Ratinau“, austriackiego stowarzyszenia dla fabrykacji celulozy, przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 15. maja 1896 l. 30.199, którem nałożono na nią jednorazowy datok w kwocie 1.048 zł. za niezwykle zużywanie drogi gminnej Oświęcim-Polanka.

2. Zażalenie obszaru dworskiego w Bohorodeczanach przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 26. maja 1896 l. 30.087, w przedmiocie spłaty nieużytych prestacyj w materiale drzewnym za lata 1887—1894.

3. Zażalenie gminy Ostrawy baranowskie powiatu Kolbuszowskiego przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 8. czerwca 1896 l. 34.586, którem uznano drogę na „Wolaczych Łękach“ za publiczną drogę gminną.

4. Zażalenie obszaru dworskiego w Rudnikach przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 12. września 1896 l. 55.163 w przedmiocie spłaty nieużytych prestacyj drogowych w materiale drzewnym

5. Zażalenie Jana Komorowskiego, właściciela dóbr Stany, w powiecie niskim, przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 7. stycznia 1896 l. 83.043/95, którem drogę z Przyszowa Kameralnego, idącą przez gminę Przyszów szlachecki, las dworski w Stanach do Majdanu, tak zwaną „Królewska“, uznano za publiczną drogę gminną.

6. Zażalenie obszaru dworskiego w Białymkamieniu przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 31. grudnia 1896 l. 77.805 w przedmiocie spłaty prestacyj w materiale drzewnym.

7. Zażalenie Chaskła Goldschlaga i Leisora Moschla w Rohatynie przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 1. czerwca 1897 l. 31.987,

którem nałożono na załających się osobny datek za niezwykle zużywanie dróg gminnych.

Nowo utworzone urzędy pocztowe.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów dla Galicyi zawiadomiła nas o utworzeniu nowych urzędów pocztowych w następujących powiatach i miejscowościach:

w powiecie	Bochnia w Trzeccanie koło Bochni	urząd pocztowy	
"	Borszczów w Iwaniu pustem	"	"
"	Brody w Mikołajowie koło Brodów	"	" i telegraf.
"	" w Koniuszkowie	"	"
"	Brzesko w Zaborowie	"	"
"	Brzozów w Izdebkach	"	"
"	Czortków w Szmańkowczykach	"	"
"	Kolbuszowa w Cmolasiu	"	"
"	Kraków w Balicach	"	"
"	" w Krowodrzy	"	"
"	Nadwórna w Jaremczu	"	"
"	Przemysł w Pikulicach	"	"
"	Ropczyce w Wiśniowie k Sędziszowa	"	"
"	Rudki w Laszkach zawiązanych	"	"
"	Rzeszów w Woli rafałowskiej	"	"
"	Turka w Młakach	"	"
"	Zydaczów w Bereźnicy królewskiej	"	"

Zmiany nazwisk i sprawy szlacheckie.

W czasie od 1. grudnia 1896 do 31. października 1897 udzielił Wydział krajowy c. k. Namiestnictwu we Lwowie opinię w 51 sprawach dotyczących zmiany nazwisk.

W czasie powyższym załatwił Wydział krajowy 50 prośb w sprawie staropolskiego szlactwa, wydał 34 certyfikatów szlactwa, wreszcie wniósł 13 prośb do Tronu o zatwierdzenie staropolskiego szlactwa w imieniu petentów. Wszystkie te prośby zostały najmiłościwiej uwzględnione przez Najjaśniejszego Pana.

Akademia im. Maryi Teresy w Wiedniu.

W roku 1897 opróżnionem zostało jedno miejsce funduszowe w akademii im. Maryi Teresy w Wiedniu. Dnia 1. września 1897 do l. 19.742 rozpisał Wydział krajowy konkurs na powyższe miejsce, a następnie uczynił przedstawienie do Najwyższego Tronu dnia 4. maja 1897 l. 26.489. Najwyższem postanowieniem z dnia 4. lipca 1897 nadał Najjaśniejszy Pan zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego miejsce funduszowe p. Henrykowi ze Smogoszowa Duninowi Wąsowiczowi.

WYKAZ

dochodów i wydatków miejscowych funduszy dróg gminnych za rok 1895.

Liczba porządkowa	Powiat	Długość dróg gminnych klm.	Ilość numerów domów względnie rodzin	Dochody										Wydatki		Z końcem roku pozostałość w nieodrobionych prestacyach	Uwaga			
				Wartość prestacyi		Należytość w materiale drzewnym od obszarów dworskich do 5%		Dotacya z pow. funduszu dróg gminnych		Należytość w czynszach z myta		Inne dochody gotówką		Razem				Ryczałtowo		
				zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.			zł.	ct.	zł.
1	Biała	495-592	12.592	27.563	26	495	20	5.667	95	—	—	973	72	34.710	13	32.773	52	1.936	61	
2	Bóbrka	905-711	10.169	16.266	40	233	57	2.517	87	800	—	94	60	19.912	44	18.560	41	1.352	03	
3	Bochnia	627-163	14.668	22.499	55	1.636	25 1/2	9.987	68	—	—	165	08	34.288	56 1/2	32.027	97 1/2	2.260	59	
4	Bohorodczany	453- —	9.855	15.768	—	401	—	1.221	56	—	—	1	50	17.392	04	15.866	10	1.346	38	
5	Borszczów	499-367	18.736	18.736	—	3.201	68	—	—	—	—	—	—	21.937	68	17.768	32	2.152	25	
6	Brody	995-269	16.902	27.045	20	2.289	70	4.579	15	—	—	71	—	33.985	05	32.939	47	2.644	83	
7	Brzesko	508- —	15.316	23.172	77 1/2	2.103	27	4.734	45	—	—	—	—	30.383	97 1/2	27.616	35	1.302	57 1/2	
8	Brzeżany	588-407	11.184	12.561	65	1.841	41	—	—	—	—	—	—	14.403	06	14.092	91	308	15	
9	Brzozów	288-690	11.455	16.213	05	958	83	4.643	27	—	—	—	—	21.815	15	22.582	01	152	48	
10	Buczacz	810-600	16.988	27.180	80	2.244	26	37.920	82	5.000	—	916	42	73.262	30	72.153	30	1.109	—	
11	Chrzanów	439- —	10.404	19.892	50	83	29	11.155	04	—	—	1.318	32	31.449	65	27.958	32	1.302	50	
12	Cieszanów	765- —	12.355	14.826	—	1.308	23	1.479	05	—	—	—	—	17.613	28	16.135	62	972	45	
13	Czortków	461- —	10.399	13.983	85	2.102	64	—	—	—	—	—	—	16.086	49	15.514	84	189	02	
14	Dąbrowa	637-556	9.593	9.663	25	1.357	16	915	21	—	—	131	95	12.067	57	11.929	57	138	—	
15	Dobromil	344- —	9.778	13.264	70	689	38	839	18 1/2	—	—	—	—	14.793	26 1/2	13.788	54 1/2	1.009	72	
16	Dolina	525-529	13.851	40.635	60	44	06	3.734	86	—	—	—	—	44.414	52	38.448	25	3.141	10	
17	Drohobycz	603-730	15.958	32.497	70	1.647	95	7.701	39	—	—	—	—	41.847	04	40.759	06	2.917	99	
18	GORlice	376-970	12.117	20.857	90	924	37 1/2	18.463	16 1/2	2.768	84	—	—	43.014	28	41.518	42	934	03	
19	Gródek	829-245	8.798	14.974	31	1.465	06	1.588	50	—	—	7	41	18.035	28	14.117	41	3.992	64	
20	Grybów	384-505	7.484	11.102	60	371	05	—	—	—	—	—	—	11.473	65	12.259	59	1.209	74	
21	Horodenka	599-918	14.725	18.786	90	2.281	04	1.384	86	—	—	540	44	22.993	24	19.189	40	2.658	28	
22	Husiatyn	764-772	14.055	16.820	30	3.310	99	—	—	—	—	15	—	20.146	29	14.940	12	3.632	—	
23	Jasło	964-880	16.383	26.212	80	3.084	64	2.862	02	—	—	236	49	32.395	95	30.231	68	1.442	50	
24	Jaworów	684-519	16.903	29.773	60	1.496	97	13.586	43	888	—	1.702	98	47.447	98	44.907	05	512	49	
25	Kałuż	633- —	12.060	12.060	—	1.089	20	1.531	68	—	—	—	—	14.700	88	12.348	91	780	33	
26	Kałuż	576-274	12.401	22.082	50	859	45	5.373	67 1/2	200	—	—	—	28.515	62 1/2	27.847	02 1/2	668	60	
27	Kamionka	744-250	14.564	14.564	—	2.233	58	1.342	60	—	—	—	—	18.140	18	16.342	30	1.797	87	
28	Kolbuszowa	552-856	10.580	13.539	70	655	47	1.892	30	—	—	4	62	16.092	09	16.539	—	141	58	
29	Kołomyja	463-162	17.224	24.406	10	1.749	31	13.109	83	—	—	—	—	39.265	24	36.929	81	1.552	10	
30	Kossów	612-300	14.895	17.874	—	488	92	2.124	80 1/2	—	—	656	76	21.144	48 1/2	19.259	02 1/2	1.609	80	
31	Kraków	349-063	9.015	24.283	20	601	36	18.403	37	—	—	1.043	97	44.331	90	44.426	21	67	80	
32	Krosno	369-723	12.159	23.066	78	626	86	3.336	70	—	—	3.224	01	30.254	35	29.784	76	1.810	24	
33	Limanowa	563-395	10.608	16.946	30	520	45	9.664	45	—	—	12	—	27.143	20	26.799	51	289	80	
34	Lisko	711-289	11.506	23.012	—	1.102	94	4.813	76	—	—	—	—	28.928	70	28.928	70	—	—	
35	Lwów	1,055-590	16.727	28.413	60	2.569	74	20.102	67	—	—	2.079	68	53.165	69	41.135	32	3.162	64	
36	Łańcut	1,029-457	23.265	23.266	75	973	08	22.398	13 1/2	975	32	176	32	47.789	60 1/2	50.914	25	731	90	
37	Mielec	801-539	13.795	14.701	20	1.834	86	3.959	91	—	—	1	—	20.496	97	18.491	93	1.066	20	
38	Mościska	541-202	11.759	11.788	—	1.655	13	1.983	38	—	—	545	11	15.971	62	15.100	92	1.939	58	
39	Myślenice	463-100	14.152	15.750	40	489	40	2.535	73	286	45	383	07	19.445	05	20.060	92	124	70	
40	Nadwórna	503-543	13.112	26.224	50	690	56 1/2	4.683	88 1/2	—	—	1.572	50	33.171	45	30.521	95	2.649	50	
41	Nisko	512-700	10.809	12.970	80	786	17	—	—	—	—	35	—	13.791	97	9.796	60	3.174	20	
42	Nowy Targ	570-700	13.200	24.113	68	269	27	40.170	16	—	—	—	—	64.553	11	54.075	11	468	—	
43	Pilzno	272-894	7.681	8.908	85	918	05	3.268	97 1/2	—	—	—	—	13.095	87 1/2	11.340	51 1/2	914	82	
44	Podhajce	825-629	12.391	14.869	20	2.411	36	41.084	10 1/2	—	—	982	50	59.347	16 1/2	58.024	67 1/2	2.794	56	
45	Przemysł	662- —	—	25.258	—	2.649	92	—	—	559	62 1/2	37.705	39	66.172	93 1/2	62.126	23	1.703	50	
46	Przemysłany	739-399	1.730	12.860	40	1.442	27	896	11 1/2	—	—	—	—	15.198	78 1/2	13.444	71 1/2	2.079	86	
47	Rawa	663- —	16.039	12.831	20	1.646	44	—	—	—	—	—	—	14.477	64	11.580	37	1.254	70	
48	Rohatyn	773-500	—	17.064	30	2.187	95	3.945	68	255	—	696	94	24.149	87	20.953	97	1.231	88	
49	Ropczyce	602-023	12.236	14.272	70	1.552	80	21.344	04	—	—	—	—	37.169	54	35.153	82	1.272	45	
50	Rudki	630-463	10.215	10.215	96	2.327	47	6.621	36	—	—	763	81	19.928	60	15.798	90	1.982	40	
51	Rzeszów	798-600	21.733	21.733	—	2.067	24	7.412	23	290	70	125	20	31.628	37	30.489	01	746	71	
52	Sambor	510-134	15.028	19.726	50	1.392	31	7.782	13	—	—	—	—	28.900	94	25.710	38	2.870	44	
53	Sanok	500-735	13.817	23.797	18	1.284	77	12.865	88	—	—	4	85	37.952	68	35.271	07	1.515	30	
54	Sącz Nowy	895-237	15.170	20.770	40	1.168	64	17.727	30	5.051	09	73	66	44.791	09	41.934	16	3.301	83	
55	Skałat	581-600	11.262	13.513	50	2.325	65	3.679	12	—	—	—	—	19.518	27	16.329	85	2.528	72	
56	Śniatyn	369- —	11.349	18.188	05	880	69	—	—	—	—	—	—	19.068	74	16.505	02	2.563	72	
57	Sokal	800-300	13.458	13.458	—	2.628	63	3.966	35	—	—	—	—	20.052	98	20.799	10	1.291	75	
58	Stanisławów	426- —	11.794	19.119	90	1.073	35	—	—	—	—	—	—	20.193	25	20.899	48	393	77	
59	Staremiasto	260-289	8.419	10.102	80	486	78	1.960	—	—	—	—	—	12.549	58	11.783	68	276	30	
60	Stryj	941- —	4.248	10.195	20	515	28	198	75	—	—	—	—	10.909	23	10.456	54	473	60	
61	Tarnobrzeg	592-273	11.457	14.190	80	1.688	86	1.652	74	—	—	735	89	18.268	29	15.348	92 1/2	3.078	51 1/2	
62	Tarnopol	1,075- —	14.224	14.312	80	8.054	74	18.297	95	384	05	891	—	41.940	54	31.046	58	5.996	39	
63	Tarnów	673-368	10.730	15.100	14	1.460	61	1.384	91	—	—	—	—	17.945	66	13.656	09	3.001	25	
64	Tłumacz	527-284	14.236	20.231	40	1.520	95	20.784	04 1/2	—	—	—	—	42.536	39 1/2	40.394	80 1/2	1.786	51	
65	Trembowla	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
66	Turka	788-489	10.077	20.150	—	403	09	2.449	37	—	—	—	—	23.002	46	22.753	46	249	—	
67	Wadowice	794-368	12.453	29.569	95	1.400	20	14.891	94 1/2	—	—	—	—	45.862	09 1/2	44.962	59	56	38	
68	Wieliczka	647-670	9.229	24.954	35	1.066	60	7.103	—	—	—	—	—	33.123	95	29.304	42	2.745	93	
69	Zaleszczyki	877-578	12.400	14.881	6															

WYKAZ

Wynikłości zamknięć rachunkowych powiatowych funduszów dróg gminnych za rok 1895.

L. porz.	Nazwa powiatu	Dochody		Wydatki		Pozostałość kasowa z końcem roku		Niedobór z końcem roku		Uwaga
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Biała . . .	15.704	52	10.019	25	5.685	27	—	—	
2	Bóbrka . . .	31.252	07	23.079	89	8.172	18	—	—	
3	Bochnia . . .	28.370	50	22.354	69	6.015	81	—	—	
4	Bohorodczany	2.561	31	1.747	45	813	86	—	—	
5	Borszczów . .	6.943	54	6.785	72	157	82	—	—	
6	Brody . . .	18.589	36	18.385	22 ¹ / ₂	204	13 ¹ / ₂	—	—	
7	Brzesko . . .	9.584	16 ¹ / ₂	9.577	15	7	01 ¹ / ₂	—	—	
8	Brzeżany . . .	16.367	76 ¹ / ₂	15.160	17	1.207	59 ¹ / ₂	—	—	
9	Brzozów . . .	6.869	97 ¹ / ₃	5.563	11	1.306	86 ¹ / ₂	—	—	
10	Buczacz . . .	43.789	73	43.373	25	416	48	—	—	
11	Chrzanów . . .	11.783	74	11.621	06	162	68	—	—	
12	Cieszanów . .	8.099	—	8.05	83	48	17	—	—	
13	Czortków . . .	5.602	66	3.928	83	1.673	83	—	—	
14	Dąbrowa . . .	14.608	83	14.603	83	5	—	—	—	
15	Dobromil . . .	14.273	03 ¹ / ₂	7.711	89 ¹ / ₂	6.561	14	—	—	
16	Dolina . . .	12.558	39	9.591	96	2.966	43	—	—	
17	Drohobycz . .	16.550	94	15.942	78 ¹ / ₂	608	15 ¹ / ₂	—	—	
18	Gorlice . . .	36.657	50 ¹ / ₃	35.641	18 ¹ / ₂	1.016	32	—	—	
19	Gródek . . .	15.682	—	16.610	04 ¹ / ₂	—	—	928	04 ¹ / ₂	
20	Grybów . . .	7.087	74 ¹ / ₂	6.536	05	551	69 ¹ / ₂	—	—	
21	Horodenka . .	7.028	94 ¹ / ₂	6.340	15	688	79 ¹ / ₂	—	—	
22	Husiatyn . . .	14.396	94	14.231	34	165	60	—	—	
23	Jarosław . . .	17.370	13 ¹ / ₂	16.126	57	1.243	56	—	—	
24	Jasło . . .	17.997	41	15.968	97	128	44	efekta	—	
25	Jaworów . . .	8.678	20 ¹ / ₂	6.404	92 ¹ / ₂	2.273	28	—	—	
26	Kałuż . . .	17.012	52	14.892	49 ¹ / ₂	2.120	02 ¹ / ₂	—	—	
27	Kamionka . . .	15.105	11	13.941	23	1.163	88	—	—	
28	Kolbuszowa . .	4.675	12	3.516	16	1.158	96	—	—	
29	Kołomyja . . .	24.029	09 ¹ / ₂	24.021	11	7	98 ¹ / ₂	—	—	
30	Kossów . . .	4.780	76	4.197	57 ¹ / ₂	583	18 ¹ / ₂	—	—	
31	Kraków . . .	29.015	09	27.449	04	1.566	05	—	—	
32	Krosno . . .	17.324	74	12.101	47	5.223	27	—	—	
33	Limanowa . . .	9.997	99	9.664	45	333	54	—	—	
34	Lisko . . .	6.372	61	6.372	61	—	—	—	—	
35	Lwów . . .	38.406	09	38.047	83	358	26	—	—	
36	Łańcut . . .	53.496	75	57.182	62	1.314	13	—	—	
37	Mielec . . .	17.588	39 ¹ / ₂	17.021	31	567	08 ¹ / ₂	—	—	
38	Mościska . . .	16.250	56 ¹ / ₂	16.250	56 ¹ / ₂	—	—	—	—	
39	Myślenice . . .	18.985	73	18.364	28	621	45	—	—	
40	Nadwórna . . .	8.641	37	8.424	15 ¹ / ₂	217	21 ¹ / ₂	—	—	
41	Nisko . . .	39.817	59	39.361	90	455	69	—	—	
42	Nowy targ . . .	7.085	16 ¹ / ₂	4.972	18 ¹ / ₂	2.112	98	—	—	
43	Pilzno . . .	5.171	02	3.787	09	1.383	93	—	—	
Do przeniesienia		727.164	12 ¹ / ₂	664.924	40 ¹ / ₂	61.267	76 ¹ / ₂	928	04 ¹ / ₂	
						1.900	00			

L. porz.	Nazwa powiatu	Dochody		Wydatki		Pozostałość kasowa z końcem roku		Niedobór z końcem roku		Uwaga
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
	Z przeniesienia	727.164	12 ¹ / ₂	664.924	40 ¹ / ₂	1.900		928	04 ¹ / ₂	
44	Podhajce . . .	61.629	65 ¹ / ₂	61.629	65 ¹ / ₂	—	—	—	—	
45	Przemysł . . .	41.483	45	40.545	94 ¹ / ₂	937	50 ¹ / ₂	—	—	
46	Przemysłany . . .	28.713	12	28.578	48	134	64	—	—	
47	Rawa	19.933	58	19.933	58	—	—	—	—	
48	Rohatyn	6.149	34 ¹ / ₂	6.070	74 ¹ / ₂	78	60	—	—	
49	Ropezyce	21.378	37 ¹ / ₂	20.629	50 ¹ / ₂	748	87	—	—	
50	Rudki	4.751	66	4.679	21	72	45	—	—	
51	Rzeszów	34.245	46	34.064	17 ¹ / ₂	181	28 ¹ / ₂	—	—	
52	Sambor ,	19.988	56	19.955	34	33	22	—	—	
53	Sanok	35.720	10	35.715	02	5	08	—	—	
54	Sącz nowy	27.806	41	27.806	41	—	—	—	—	
55	Skałat	35 055	34	35.012	88	42	46	—	—	
56	Śniatyn	8.795	14	8.795	14	—	—	—	—	
57	Sokal ,	11.949	72	11.949	72	—	—	—	—	
58	Stanisławów	14.463	99 ¹ / ₂	16.150	68	313	31 ¹ / ₂	—	—	
59	Staremiasto	2.436	83	1.879	47	557	36	—	—	
60	Stryj	10.616	06	9.751	11	864	95	—	—	
61	Tarnobrzeg	16 253	59	15.961	14 ¹ / ₂	292	44 ¹ / ₂	—	—	
62	Tarnopol	61.100	45	55.195	66	5.904	79	—	—	
63	Tarnów	25.447	05	25.447	05	—	—	—	—	
64	Tłumacz	22.692	04 ¹ / ₂	20.694	04 ¹ / ₂	1.998	—	—	—	
65	Trembowła	—	—	—	—	—	—	—	—	
66	Turka	3.508	17	3.258	27	249	90	—	—	
67	Wadowice	15.106	20	15.008	98	97	22	—	—	
68	Wieliczka	25 429	80	24.572	21	857	59	—	—	
69	Zaleszczyki	8.030	91	2.571	14	5.459	77	—	—	
70	Zbaraż	48.591	14	48.591	14	—	—	—	—	
71	Złoczów	19.081	82 ¹ / ₂	17.500	18	1.581	64 ¹ / ₂	—	—	
72	Żółkiew	23.145	09	22.329	88	815	21	—	—	
73	Żydaczów	14 302	73	12.639	79	1.662	94	—	—	
74	Żywiec	4.560	26	4.364	36	195	90	—	—	
	Razem	1,401.530	18 ¹ / ₂	1.316.205	32	84 352	91	928	04 ¹ / ₂	
						ef. 1.900	—			
						86.252	91			
	Po potrąceniu niedoboru w kwocie	—	—	—	—	928	04 ¹ / ₂	—	—	
	Zapas kasowy z końcem roku 1895 w 73 powiatach	—	—	—	—	85 324	86 ¹ / ₂	—	—	



stanu funduszków pro praeterito budowy dróg krajowych

Liczba porząd.	Fundusz pro praeterito budowy drogi	Administruje c. k. Starostwo w	Z należności czynnych z końcem roku 1895			
			wykazanych w kwocie		odpisano w kwocie	
			zł.	ct.	zł.	ct.
1	Lwów — Rohatyn	Bóbrce	6.385	94 ¹ / ₂	—	—
2	Czortków — Skała	Czortkowie	475	02	—	—
3	„ Monasterzyska					
4	„ „	Buczaczu	2.277	53	—	—
5	Strussów — Buczacz	Brzeżanach	—	—	—	—
6	Brzeżany — Tarnopol					
7	„ — Złoczów					
8	Sanok — Rzeszów	Sanoku	3.317	79	—	—
9	„ — Przemyśl	„	4.051	20	—	—
10	pow. Tarnawa — Radoszycze	„	134	80	—	—
11	„ Tarnopol — Brody	Tarnopolu	10.446	77	—	—
12	kraj. Strussów — Buczacz	„	12.726	26 ¹ / ₂	—	—
13	„ Brzeżany — Podwołoczyska	„	13.870	30 ¹ / ₂	52	61
14	„ „ — Tarnopol	„	354	70	—	—
15	pow. Grzymałów — Skałat	Skałacie	32.557	14	2.200	61
16	„ Smykowce					
17	kraj. Jarosław — Bełzec	Jarosławiu	—	—	—	—
18	Drogi obwodowe byłego obwodu „ „ „ „ nowosandeckiego	Nowym Sączu Limanowy	—	—	—	—
		Razem	86.633	39	2.253	22

K A Z

i powiatowych z końcem roku 1896 względnie 1895.

W y n i k ł o ś c i z k o ń c e m r o k u 1896												
A k t y w a						Pasywa		Z porównania okazuje się				
Należności czynne od stron konkurencyjnych		Zapas kasowy gotówką i efektami		Razem		Należności bierne od stron konkurencyjnych		Nadwyżka		Niedobór		UWAGA
zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
6.385	94 ¹ / ₂	1.559	51	7.945	45 ¹ / ₂	6.032	95 ¹ / ₂	1.912	50	—	—	
475	02	—	—	475	02	—	—	475	02	—	—	
2.277	53	1	13	2.278	66	1.550	67	727	99	—	—	Odpisano z powodu mylnego utrzymywania ewidencji w c. k. urzędzie podatkowym w Brzeżanach.
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
—	—	2.264	68	2.264	68	—	—	2.264	68	—	—	Ulokowano na książeczkę Banku krajowego Nr. 9.556 w łącznej kwocie 2.849 zł. 68 ¹ / ₂ ct.
—	—	343	97 ¹ / ₂	343	97 ¹ / ₂	—	—	343	97 ¹ / ₂	—	—	
—	—	241	03	241	03	—	—	241	03	—	—	
10.466	77	296	11	10.762	88	10.088	29 ¹ / ₂	674	58 ¹ / ₂	—	—	10.301 35
12.623	17 ¹ / ₂	662	64	13.285	81 ¹ / ₂	23.587	16 ¹ / ₂	—	—	—	—	
13.632	29 ¹ / ₂	4.324	67	17.956	96 ¹ / ₂	23.890	42 ¹ / ₂	—	—	5.933	46	5.933 46
299	98	54	72	354	70	—	—	354	70	—	—	
30.339	53 ¹ / ₂	1.670	81	32.010	34 ¹ / ₂	34.113	40 ¹ / ₂	—	—	2.103	06	2.103 06
—	—	—	—	—	—	4.420	95	—	—	4.420	95	
—	—	127	58 ¹ / ₂	127	58 ¹ / ₂	—	—	127	58 ¹ / ₂	—	—	127 58 ¹ / ₂
15	92 ¹ / ₂	—	—	15	92 ¹ / ₂	—	—	15	92 ¹ / ₂	—	—	
76.516	17 ¹ / ₂	11.546	86	88.063	03 ¹ / ₂	103.683	86 ¹ / ₂	7.137	99	22.758	82	22.758 82
										15.620	83	

WYKAZ

wezwoionych w r. 1897 kredytów ze skarbu Państwa na budowę i rekonstrukcyę dróg powiatowych i gminnych.

Pozycja	Przedmiot	Długość obiektu w Km.	Wezwolone koszta budowy	Wezwolone kredyty		Uwaga
				do końca r. 1896	w roku 1897	
I. Budowle wykonywane przez c. k. organa rządowe:						
1	Most na Dniestrze w Żurawnie i droga Żurawno-Knihuicze powiat Żydaczów i Rohatyn	21-700	100.440	60.000	13.000	
2	Most na Dunajcu Biskupice-Żabno z dojazdami, powiaty Tarnów i Brzesko	0-429	77.340	20.000	25.000	
	I. Razem	22-129	177.780	80.000	38.000	
II. Zastylki udzieleno Wydziałom Rad powiatowych:						
1	Na uporządkowanie dróg w obrębie fortecy w Przemysłu	39-400	62.684	46.000	10.000	
2	Droga Majdan-Stany-Rozwadów (powiat Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa)	30-589	100.000	40.000	10.000	
3	Droga Busk-Toporów, powiat Kamionka strumiłowa	18-878	122.020	10.000	30.000	
4	Droga Jaworów-Sądowa Wisznia, powiat: Jaworów, Mościska	18-927	20.300	10.100	10.100	
5	Droga Sieniawa-Bukoniec powiat Jarosław	15-647	30.000	—	5.000	
6	Droga Leżajsk Ruda-Tarnogóra, powiat Łancut	13-856	40.000	25.000	9.000	
	II. Razem	137-297	374.904	131.000	74.000	
	I. Razem	22-129	177.780	80.000	38.000	
	Ogółem	159-416	552.684	211.000	112.000	

SPRAWOZDANIE

z czynności Departamentu IV. Wydziału krajowego: b) w sprawach kolejowych

za czas od 18. listopada 1896 do 12. listopada 1897.

(Z 12 alegatami.)

Departament IV.

Szef departamentu Antoni Jaxa Chamiec, członek Wydziału krajowego i zastępca Marszałka krajowego w Wydziale krajowym.

A. Uchwały Wysokiego Sejmu powzięte w czasie sesyi 1896/1897.

1. W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie Uchwała z 15 zmiany postanowień uchwał sejmowych z dnia 8. lutego 1895, 7. lutego lutego w 1896 i 8. lutego 1896, dotyczących poparcia budowy kolei lokalnej Chabówka-przedmiocie Nowytarg-Zakopane, powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 15. lutego poparcia ko 1897 następującą uchwałę:

lei lokalnej
Chabówka-
Nowytarg-
Zakopane.
IV. Oznaczenie kolei lokalnej, zawarte pod al. b) ustępu A. punktu 1go, tudzież postanowienie ustępu b) punktu 2go uchwały I. Sejmu krajowego z dnia 8. lutego 1895, obejmującej program poparcia poszczególnych kolei lokalnych, zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 3. stycznia 1896, dotyczące kolei lokalnej Chabówka-Zakopane, zostają uchylone w dotychczasowem brzmieniu i mają opiewać jak następuje:

ad al. b) ustępu A. punktu 1go:

„Chabówka-Nowytarg-Zakopane, normalno-torowa“;

ad b) punktu 2go: „930.000 złotych wyraźnie dziewięćset trzydzieści tysięcy złotych dla kolei Chabówka-Nowytarg-Zakopane, a nadto gwarancya dochodu tej kolei od takiej dodatkowej kwoty, jaka okaże się potrzebną celem uzupełnienia do wysokości 200.000 złotych wyraźnie dwakroć sto tysięcy złotych udziałów, mających być dodatkowo objętymi przez interesentów miejscowych na rzecz przekształcenia projektowanej wązkotorowej kolei na normalno-torową z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę 2.900.000 złot. wyraźnie dwa miliony dziewięćset tysięcy złotych w. a. Reszta kapitału imiennego, a to 1.770.000 złot. wyraźnie milion siedemset siedemdziesiąt tysięcy złotych wal. austr., dostarczoną będzie w następujący sposób:

„α) 470.000 zł. wyraźnie czterysta siedemdziesiąt tysięcy złotych w. a. przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej imiennej wartości, z których 235.000 zł. obejmie państwo, a 235.000 zł. interesenci miejscowi i do których to akcji zakładowych nie będzie przywiązaniem prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy;

„β) 1.300.000 zł. wyraźnie milion trzysta tysięcy złotych w. a. dostarczy państwo.

„O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba, zamiast akcji zakładowych przez miejscowe czynniki interesowane, przyjęć ich gwarancje oprocentowania i umorzenia odpowiedniej części kapitału zakładowego, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia za nich odpowiedniej części akcji zakładowych, wpłacenia ich w pełnej imiennej wartości i pokrycia odnośnego wydatku z krajowego funduszu kolejowego. a to po zawarciu umowy z gwarantującymi interesentami, zabezpieczającej fundusz rzeczony od strat.

„Powzięta w tym ostatnim przedmiocie osobna uchwała sejmowa z dnia 8. lutego 1896, zostaje niniejszem uchylona.

Uchwała powyższa — o ile pociąga ona za sobą stałe obciążenie funduszu krajowego — uzyskała Najwyższe zatwierdzenie na dniu 19. września 1897, o czym c. k. Namiestnictwo uwiadomiło Wydział krajowy odezwą z dnia 4. października b. r. l. 10.848/p.

Na podstawie powyższej uchwały odniósł się Wydział krajowy do c. k. Ministerstwa kolejowego pismem z dnia 22. marca 1897 l. 13.512/97 z prośbą o jak najspieszniejsze wdrożenie rokowań koncesyjnych na normalnotorową kolej z Chabówki przez Nowy targ do Zakopanego.

Pertraktacje odnośne przeprowadzone zostały w maju r. 1897, a wyniki tychże podajemy do wiadomości Wysokiego Sejmu w ustępie 17. niniejszego sprawozdania.

2.

Uchwała z 15. lutego 1897 w przedmiocie poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce.

W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego l. 5.963/97 w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały Wys. Sejmu z dnia 8. lutego 1895, dotyczącej poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 15. lutego następującą uchwałę:

II. Postanowienie ustępu a) punktu 2. uchwały I. Sejmu krajowego z dnia 8. lutego 1895, zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 5. stycznia 1896, dotyczące poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, zostaje uchylonem w do- Skawce. tymczasowem brzemieniu i ma opiewać jak następuje:

1) 1,660.000 zł. wyraźnie milion sześćset sześćdziesiąt tysięcy złotych w. a. dla kolei Trzebinia-Skawce, z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę 2,500.000 zł., wyraźnie dwa miliony pięćset tysięcy złotych wal. austr.

Z tego kapitału imiennego suma potrzebna ponad wspomnianą pożyczkę pierwszeństwa, a to co najmniej 840.000 zł., wyraźnie osiemset czterdzieści tysięcy zł. w. a., dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, z których co najmniej 420.000 zł. obejmuje państwo w myśl postanowień ustawy z dnia 19. czerwca 1895 (Dz. u. p. Nr. 83), a co najmniej 420.000 zł. interesenci miejscowi i do których akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy.

Nadto upoważnia się Wydział krajowy, aby — jeżeliby uznał, że ustanowiony już kapitał zakładowy okazał się niewystarczającym — zezwolił Towarzystwu kolei Trzebinia-Skawce na odpowiednie podniesienie kapitału zakładowego przez emisję akcji zakładowych lub akcji pierwszeństwa, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, a to w tej wysokości, któraby umożliwiła przeprowadzenie robót nieprzewidzianych, których koszta nie powinny przekraczać kwoty 200.000 zł., wyraźnie dwadzieścia tysięcy złotych wal. austr., oraz ewentualne zakupno istniejącej kolei górniczej Trzebinia-Siersza.

Odezwą z dnia 4. października 1897 l. 10.848/97 r. oznajmiło nam c. k. Namiestnictwo, że uchwała powyższa, o ile pociąga ona za sobą stałe obciążenie funduszu krajowego, uzyskała Najwyższe zatwierdzenie dnia 19. września 1897.

Szczegółowe sprawozdanie w przedmiocie kolei Trzebinia-Skawce podajemy w ustępie 16. niniejszego sprawozdania.

3.

Uchwała w przedmiocie złączenia zobowiązań kraju co do poparcia kolei lokalnych Trzebinia-Skawce i Piła-Jaworzno.

Na dniu 15. lutego 1897 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Upoważnia się Wydział krajowy, aby na ewentualne żądanie stron „interesowanych, zgodził się na złączenie kolei Jaworzno-Piła i Trzebinia-Skawce i złączył także zobowiązania kraju wobec tych kolei.“

Uchwałę powyższą podał Wydział krajowy reskryptem z dnia 10. marca 1897 l. 13.514/97 do wiadomości koncesyonariusza kolei Trzebinia-Skawce p. Juliusza Sieglera d'Eberswald oraz spadkobierców po ś. p. Dr. Retingerze jako ubiegającym się o koncesję na kolej Jaworzno-Piła.

W sprawie złączenia obu powyższych linii oraz zjednoczenia odnośnych zobowiązań kraju nie zaszła dotąd potrzeba poczynienia jakichkolwiek zarządzeń.

Co do dalszego toku spraw w przedmiocie linii Jaworzno-Piła i Trzebinia-Skawce, to przedstawiamy takowe w punkcie 18. względnie 16. niniejszego sprawozdania.

4.

Uchwała z 15. lutego 1897 w sprawie objęcia programem akcji kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki.

Na posiedzeniu z dnia 15. lutego 1897 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Ze względu, że budowa kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki jest z uwagi na ogólne interesa kraju potrzebną, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po porozumieniu się z koncesyonaryuszami pomienione linie programem swojej najbliższej akcji objął.“

O powyższej uchwale zawiadomiliśmy przez Wydział powiatowy w Turce osoby, które otrzymały pozwolenie na podjęcie przedwstępnych robót technicznych dla linii kolejowej z Ustrzyk dolnych do granicy węgierskiej pod Wołosatem z odnogą do Turki i wezwaliśmy je do przedłożenia Wydziałowi krajowemu materiałów koniecznych do powzięcia decyzji w sprawie poparcia tej linii przez kraj. Na skutek tego wezwania przedłożono nam projekt wstępny, jednakże bez rachunku rentowności i planu sfinansowania budowy. Wobec tego sprawa budowy tej linii nie postąpiła o tyle, aby Wydział krajowy obecnie już mógł przedłożyć Wysokiemu Sejmowi konkretny wniosek co do objęcia projektu tego programem dalszej akcji kraju.

Nadmieniamy jednak, że, o ile Wydziałowi krajowemu wiadomo, wyłonił się projekt budowy kolei żelaznej ze Lwowa, na Sambor, Staremiasto, Turkę do granicy kraju pod Uzsok z połączeniem z węgierskimi kolejami żelaznymi. Gdy projekt ten urzeczywistnia żądanie przez czynniki interesowane połączenie powiatu Turczańskiego z siecią austr. kolei państwowych, a z drugiej strony projektowana linia niezawodnie wpłynie na rentowność projektowanej kolei lokalnej. przeto urzeczywistnienie projektu budowy linii Lwów Sambor Uzsok może ewentualnie zakwestyonować przyjsię do skutku budowy linii Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki.

5.

Uchwała z 15. lutego 1897 w przedmiocie poparcia przez kraj kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz Dynów.

Na posiedzeniu z dnia 15. lutego 1897 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Upoważnia się Wydział krajowy, w razie gdyby badania techniczne i komercyjne planów kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) wydały rezultat, objęjący oprocentowanie gwarantowanej przez kraj pożyczki i gdyby interesenci i państwo zapewniłi pokrycie jednej trzeciej części kosztów w myśl ustawy kraj. z dnia 17. lipca 1893 Nr. 42. Dz. u. kr., udzielił imieniem kraju gwarancji od resztujących $\frac{2}{3}$ kosztów do kwoty maksymalnej 1,800.000 zł. przy maksymalnym kapitale imiennym 2,700.000 zł. dla budowy tej kolei.“

Według sprawozdania przedłożonego przez konsoreyum c. k. Rząd ma przyczynić się do budowy linii Przeworsk-Bachórz kwotą 500.000 zł., interesenci miejscowi subskrybowali, względnie subskrybować jeszcze będą kwotę łączną 186.600 zł., deklaracje tychże nie są jednakowoż dotąd prawomocne. Rachunek rentowności sporządzony przez c. k. Dyrekcję kolei państwowych wymaga jeszcze dalszych badań przez krajowe biuro kolejowe, tak że dzisiaj nie możemy się jeszcze oświadczyć co do rentowności projektowanej linii.

Sporządzenie projektu szczegółowego powierzone zostało przy współdziałaniu krajowego biura kolejowego p. Gwalbertowi Ziembickiemu; roboty w polu nad tym projektem odbywały się pod kontrolą tegoż biura i są w toku.

Podjęto również rokowania z zarządem c. k. kolei państwowych co do warunków technicznych budowy tej linii, jej urządzeń potrzebnych do eksploatacyi i warunków złączenia linii na stacyi Przeworsk. Z powodu iż projekt szczegółowy dotychczas nie jest ukończonym i że zachodzą bardzo znaczne różnice zapatrywań między Zarządem kolei państwowych a kraj. biurem kolejowym co do szczegółów urządzenia linii, kosztorys budowy nie mógł być dotąd ostatecznie zestawionym.

Wysokość kosztów eksploatacyi zależy także od urządzenia ruchu na linii i od oznaczenia jej charakteru jako kolei czysto lokalnej, lub kolei głównej pierwszego lub drugiego rzędu. W braku zatem danych, tak co do spodziewanych dochodów tej linii, jak i co do wysokości wydatków połączonych z prowadzeniem ruchu, Wydział krajowy nie może obecnie oznaczyć, czy kapitał przez kraj na budowę tej linii przeznaczyć się mający znajdzie dostateczne oprocentowanie.

Nadmieniamy w końcu, że subwencya państwowa nie została dotychczas przyznana w drodze ustawodawczej.

6.

Uchwała z 15. lutego 1897, którą odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania wnioszek o poparcie kolei lokalnych Dębica-Jasło i Jasło-Konieczna.

Na posiedzeniu z dnia 15. lutego 1897 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Wniosek posła Weigla w przedmiocie projektu budowy kolei lokalnych Dębica-Jasło i Jasło-Konieczna Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby zbadał rzecz, ewentualnie przeprowadził rokowania z c. k. Rządem co do warunków pomocy ze strony c. k. skarbu państwa do ich budowy i o wyniku tych czynności zdał sprawę na najbliższej sesji z odpowiednimi wnioskami.“

W wykonaniu powyższego polecenia wydano następujące zarządzenia:

a) co do linii Jasło-Konieczna.

C. k. Ministerstwo kolei żelaznych reskryptem z 31. lipca 1897 l. 9894 I. oświadczyło, że udzieli usiłowanom zmierzającym do budowy linii kolei Dębica-Jasło-Konieczna wszelkiego w drodze administracyjnej poparcia, że jednak dostarczenie dla budowy tej linii potrzebnych znacznych funduszków musi być pozostawione stronom bezpośrednio interesowanym przy udziale Reprezentacyi krajowej.

Wobec tego oświadczenia c. k. Rządu odnieśliśmy się do c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z prośbą, ażeby jaśniej określiło stanowisko, jakie w tej sprawie zająć zamierza.

Koszta budowy linii Jasło-Konieczna oblicza Ministerstwo na 3,400.000 zł., interesenci miejscowi wraz z państwem złożyć by więc musieli co najmniej 1,134.000 zł., z czego atoli dotąd tylko kwota 479.000 zł. prawomocnie została zdeklarowana. Wobec tego stanu rzeczy i gdy nadto przedłożony rachunek rentowności jest nieodpowiedni, Wydział krajowy nie ma obecnie dostatecznej podstawy do stawiania wniosków w sprawie ewentualnego poparcia przez kraj budowy linii Jasło-Konieczna.

b) co do linii Dębica-Jasło.

O powołanej na wstępie uchwale Wysokiego Sejmu zawiadomił Wydział krajowy Wydziały powiatowe w Jasle, Pilźnie i Ropezycach, wskazując na potrzebę utworzenia konsorcjum, któreby się zajęło urzeczywistnieniem projektu.

Gdy do tej pory nie przedłożono Wydziałowi krajowemu ani projektu wstępnego i kosztorysu, ani rachunku rentowności i planu sfinansowania budowy, przeto projekt kolei Dębica-Jasło uważać należy obecnie za niedojrzały do traktowania przez Wydział krajowy i Wysoki Sejm.

Zaznaczamy nadto, że objęcie powyższych dwóch linii programem akcyi krajowej, nawet w tym razie, gdyby wszelkie warunki przez interesentów zostały dopełnione, nie mogłoby nastąpić przed zapewnieniem funduszków potrzebnych do pokrycia ciężarów, wynikających z ewentualnych zobowiązań kraju, czyli przed czasem, w którym dochody z kolei objętych pierwszą akcyą kraju nie przysporzą funduszowi kolejowemu nowych zasobów.

Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu wniosek posła Merunowicza w przedmiocie budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik z poleceniem, aby zbadał rzecz, ewentualnie przeprowadził rokowania z c. k. Rządem co do warunków pomocy ze strony c. k. Skarbu Państwa i o wyniku tych czynności zdał sprawę na najbliższej sesji z odpowiednimi wnioskami.

Wydziałowi Wykonując powyższe polecenie odniósł się Wydział krajowy do krajowemu Magistratu miasta Lwowa z wezwaniem, aby w porozumieniu z czynnikami interesowanymi oświadczył się jak najrychlej co do kierunku linii wniosek o Lwów Winniki, a następnie spowodował zawiązanie się konsorcjum do poparcie ko- przeprowadzenia budowy i uskutecznienia przedwstępnych studyów technic- lei lokalnej cznych i przygotowania materiałów wymaganych instrukcją Wydziału L w ó w- krajowego z dnia 2. marca 1894 l. 11537. Również zażądaliśmy deklaracji Winniki stron interesowanych co do wysokości udziału, jakim przyczynić się zamierzają do kosztów budowy projektowanej linii.

Na to wezwanie oświadczył Magistrat miasta Lwowa sprawozdaniem z dnia 14. sierpnia 1897, że komisya wybrana przez Reprezentacyę miasta dla rozpatrzenia projektu budowy kolei ze Lwowa do Winnik uznała, że jedynie trasa prowadząca od linii kolei czerniowieckiej przez Gablenzhof i Nowy Świat, nad stawem pełczyńskim, przez Pohulanękę do rogatki Łyczakowskiej i Winnik, miałaby dla gminy miasta Lwowa i prywatnych interesentów lwowskich znaczenie praktyczne. (Tem samem odrzucony został projekt krajowego biura kolejowego prowadzący trasę z Kozielnik przez Pasieki do rogatki Łyczakowskiej a stąd przez Lesienice do Winnik, według którego koszta budowy wynosiłyby tylko 495.000 zł. wa.) Gdy jednak koszta trasy przyjętej przez komisję Reprezentacyi miasta obliczone zostały na 1,700.000 zł., przeto nie ma najmniejszej nadziei, by gmina miasta Lwowa i interesenci prywatni przyczynić się mogli datkami w stosunku odpowiednim do ogólnych kosztów.

W obec tego uważa Magistrat akcyę gminy miasta Lwowa w sprawie niniejszej za ukończoną.

8. Na posiedzeniu z dnia 15. lutego 1897 uchwalił Wysoki Sejm Uchwała projekt ustawy w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatu Nowy Targ do zakrywania niedoborów lokalnej kolei Chabówka - Nowy Targ- Zakopane. cieżwolenia Repre-

zentacyi po- Powyższa ustawa uzyskuje Najwyższą Sankeyę na dniu 19. wrze- wiatu śnia 1897 i została ogłoszoną w Dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych Nr. 61.

Nowy - Targ Rokowania celem zawarcia umowy z Reprezentacyą powiatu Nowo- do zakrywa- tarskiego w tym przedmiocie zostały przez Wydział krajowy wdrożone. nia niedobo-

rów kolei
lokalnej
Ch a -
b ó w k a -
N o w y -
T a r g -
Z a -
k o p a n e.

Na posiedzeniu dnia 15. lutego 1897 uchwalił Wysoki Sejm następującą rezolucyę:

9. „Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby wnioski odnoszące się do budowy Wezwanie kolei rządowej Rozwadów - Przeworsk przedłożył na bieżącej sesyi Rady Państwa.“ do ek. Rząd-

W sprawie tej podnieść musimy przedewszystkiem iż do preliminarza inwestycyjnego na 1897 rok, uchwalonego ustawą finansową z 26. stycznia 1897 Dz. p. p. Nr. 34, wstawioną została kwota 30 000 zł. na budowę rządowej kolei Przeworsk - Rozwadów, a w szczególności na kosztą sporządzenia projektu szczegółowego i roboty przygotowawcze do podjęcia budowy.

Rewizya trasy i komisya stacyjna dla tej kolei odbyła się w czasie od 18. do 20. maja 1897 r.

Reambulacya pierwszych jedenastu kilometrów linii wraz z mostem na Wisłoku odbyła się w czasie od 11. do 13. listopada 1897. Budowa tej części ma być bezzwłocznie rozpoczętą.

10. Wysoki Sejm ustanowił na posiedzeniu swem z dnia 13. lutego 1897 Uchwała stały etat dla krajowego biura kolejowego.

z 13. lutego 1897, którą dekretem z dnia 25. maja 1897 l. 12.243: ustanowiony starszym inżynierem: prow. st. inżyniera Maurycego Ma-chalskiego; zostały stały referentem administracyjnym: prow. referenta administracyjnego Leona Paszkowskiego; jowego inżynierem I. klasy: prowiz. inżyniera I. klasy Romana Bo-biura browskiego; kole- oficyałem administracyjnym: prow. oficyała administracyj-jowego. nego Tadeusza Filippiego; inżynierami asystentami: prow. inżynierów asystentów Stanisława Filippiego i Kazimierza Zaczekowskiego; inspicjentem rysownikiem: prow. inspicjenta rysownika Władysława Grabowicza; asystentem rachunkowym: prow. asystenta rachunkowego Andrzeja Imiała; asystentem manipulacyjnym: prow. asystenta manipulacyjnego Maurycego Salutryńskiego; woźnym: prow. woźnego Adolfa Strobla.

Dekretem z dnia 1. czerwca 1897 l. 20.491, koncepistą: przydzielonego do krajowego biura kolejowego aplikanta conceptowego Wydziału krajowego Bolesława Czołowskiego.

Jednej posady starszego inżyniera nie obsadził Wydział krajowy weale, a natomiast ustanowił prowizorycznie posadę zastępcy dyrektora krajowego biura kolejowego z poborami przywiązanymi do posady starszego inżyniera (t. j. 2000+360) oraz dodatkiem osobistym w wysokości 400 zł. w. a. rocznie (analogicznie do posady zastępcy dyrektora oddziału techniczno-drogowego).

Pełnienie obowiązków zastępcy dyrektora poruczył Wydział krajowy dekretem z dnia 11. września b. r. l. 53.456/97 dotychczasowemu inspektorowi c. k. kolei państwowych p. Ludwikowi Goltentalowi.

W ten sposób nie obciążając funduszu krajowego, usunął Wydział krajowy częściowo brak, jaki w organizacji krajowego biura kolejowego od dawna dotkliwie uczuwać się dawał przez to, że dyrektor tegoż biura nie miał aktualnego zastępcy.

11. Wysoki Sejm powziął na posiedzeniu dnia 15. lutego 1897 r. na-

Polecenie stępującą uchwałę:

Wydziałowi krajowemu, *Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby organizację krajowego biura kolejowego uzupełnił w taki sposób, iżby ono mogło załatwiać nie tylko przeprowadzenie uchwalonych już linii, lecz także badania dalszych projektów oraz ewidencję spraw taryfowych, będących w związku z interesami krajowymi, i zdał sprawę z wykonania tego polecenia na następnej sesji o ile to się da osiągnąć bez obciążenia funduszu krajowego, a przedstawił wnioski na wypadek, gdyby biura kolejowego obciążenie budżetu okazało się potrzebne.*

Stosownie do powyższego polecenia postarał się Wydział krajowy przede wszystkim o uzupełnienie organizacji krajowego biura kolejowego o ile możliwości bez obciążania funduszu krajowego.

Mianowicie prócz prowizorycznego ustanowienia posady zastępcy dyrektora, o czem już wyżej była mowa, przyjęto dla spraw taryfowych tymczasowo jednego funkcyonariusza w charakterze prowizorycznego oficyała. W obu wypadkach nie przekroczono kredytu udzielonego na utrzymanie krajowego biura kolejowego. Obecny stały etat kraj. biura kolejowego niezbędnym jest dla załatwiania spraw zwyczajnych, bez względu na ciągle przybywające czynności nadzwyczajne przejściowe, wynikające z objęcia czynności tak technicznych, jak administracyjnych poszczególnych Towarzystw akcyjnych jakoto: w dziale technicznym badanie projektów wstępnych i szczegółowych, względnie ich wypracowanie, interwencya przy rozlicznych dotyczących komisjach, wypracowanie wszelkich normaljów, obliczenie i projektowanie żelaznych konstrukcyi mostowych, wypracowanie typów taboru, zamówienie i odbiór wszelkich materyałów nawierzchni i ta

boru, nadzór budowy, kolaudacje i odbiór wykonanych robót, przygotowanie do otwarcia kolei, zamówienie, odbiór i oddawanie materiałów i inwentarza potrzebnego do eksploatacji kolei, wypracowanie wszelkich planów wykonania budowy, przygotowanie elaboratów dla oddania robót przedsiębiorstwom, następnie załatwianie spraw technicznych dla wykupna gruntów pod kolej i załatwianie rozlicznych korespondencji, wynikających z powyższych czynności, oraz wiele innych tu niewymienionych spraw technicznych; w dziale administracyjnym: sporządzanie umów i deklaracji i ich załatwianie, rozliczne administracyjne czynności połączone z wykupnem gruntów pod kolej, prowadzenie kasowych i rachunkowych czynności, prowadzenie ewidencji wydatków oraz materiałów i inwentarza, współdziałanie w zawieraniu umów z przedsiębiorcami, załatwianie mnogich z wymienionymi czynnościami połączonych korespondencji i wiele innych niewyliczonych tu spraw administracyjnych.

Ze względu na wspomniane czynności, wynikające jak już wspomniano z obecnej akcji kraju na polu popierania kolei niższorzędnych, okazała się nieodzowna potrzeba czasowego wzmocnienia sił w krajowym biurze kolejowem.

Ponieważ czynności pomienione nie będą ciągłymi, lecz w miarę wykończenia budowy poszczególnych kolei lokalnych z czasem ustawać będą, przeto nie byłoby wskazaniem przyjmować dla tych czynności stałych pracowników, którzy po ukończeniu robót staliby się zbędnymi i obciążiliby tylko w przyszłości fundusz krajowy. Dlatego postanowiono użyć do tych czynności prowizorycznie przyjętych pracowników, a to na czas zapotrzebowania, n. p. na przeciąg dwu- lub trzech-letni.

Jedną część tego personelu musi być użyta w kraj. biurze kolejowem dla załatwiania spraw dotyczących wszystkich kolei objętych obecnym programem, druga zaś część pomienionego personelu przeznaczona jest dla osobnych „oddziałów budowy“ linii kolejowych, dla prowadzenia nadzoru nad budową i załatwiania połączonych z tem zadaniem czynności technicznych i administracyjnych.

Koszta utrzymania obu tych kategorii prowizorycznych urzędników będą zaliczane na koszt poszczególnych linii kolejowych, a to w ten sposób, że koszta pierwszej kategorii urzędników, przydzielonych bezpośrednio kraj. biuru kolejowemu, będą zaliczane na rachunek wszystkich dotyczących Zarządów kolejowych, a później repartowane na poszczególne koleje, w miarę odnośnych czynności, zaś koszta utrzymania drugiej kategorii pracowników, zajętych przy oddziałach budowy, będą wprost zaliczane na rachunek dotyczącej kolei.

Preliminowany na opędzenie kosztów utrzymania pierwszej kategorii pracowników w roku 1898 kredyt ma być ściągnięty w swoim czasie według osobnej repartycji w miarę odnośnych faktycznych czynności dla poszczególnych kolei od interesowanych Zarządów kolejowych.

Nadmieniamy przytem, że ze względu na odpowiedzialność ciężącą na pracownikach w oddziałach budowy, jak niemniej ze względu na wymogi, jakim oni odpowiadać winni pod względem fachowego wykształcenia i rutyny, muszą siły te złożone być z osób, dających na podstawie swych studyów, praktyki i prowadzenia zupełną gwarancję, że odpowiedzą swemu zadaniu i że przed czasem nie usuną się od czynności im poruczonych, co w przeprowadzeniu ich nieobliczalnie przeszkody nieraz spowodowałyby mogło.

Dla pozyskania takich sił technicznych i administracyjnych — tylko na czas pewien — należy ustanowić odpowiednie dotacje tak co do poborów płacy, jakoteż co do poborów ubocznych w razie wyjazdów służbowych lub eksponowania na przestrzeń w budowie będącą, jak niemniej i odpowiedniej odprawy po ukończeniu czynności, a to tem więcej, że obecnie z powodu niezwykłego zapotrzebowania podobnych sił, spowodowanego prawie równoczesną budową większej ilości kolei, jak n. p. kolei podolskich, bukowińskich, linii Przeworsk-Rozwadów, Chodorów-Stryj, Lwów-Sambor, Sambor-Turka-Granica węgierska, Trzebiań-Skawce, Chabówka-Zakopane, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, Jaworzno-Piła i innych, — brak odpowiednich sił już dziś dotkliwie odczuwać się daje.

Na tej podstawie zamierzamy według wzoru praktykowanego przy innych przedsiębiorstwach kolejowych wypracować normy przyjęcia i odprawy, zapewniające takim czasowym pracownikom odpowiednie korzyści.

W powyższy sposób będzie mógł Wydział krajowy bez obciążenia funduszu krajowego dopełnić zadań, wskazanych w powołanej powyżej uchwale. Tacy pracownicy osiągnąć mogą zresztą tę korzyść, iż na podstawie udowodnionego w ciągu swej rzeczowej prowizorycznej służby uzdolnienia — otrzymać mogą z czasem stałą posadę bądź to w służbie krajowej, bądź też przy państwowych kolejach.

B. Dalszy tok spraw przedstawionych w zeszłorocznym sprawozdaniu do LW. 72767/96.

12. Po myśli uchwał 6. b) i 7. Wysokiego Sejmu z dnia 8. lutego 1895, staraniem było Wydziału krajowego uzyskać dla linii Trzebinia-Skawce ulgi i ułatwienia, jakie dla kolei lokalnych przyznaje ustawa państwowa z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1895).

Ułgi i ułatwienia dla i Chabówka - Zakopane przy układaniu warunków koncesyjnych, te ulgi i ułatwienia, jakie dla kolei lokalnych przyznaje ustawa państwowa z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1895).

Uzyskano też dla obu linii uwolnienie wszelkich dokumentów od stempla i innych opłat, uwolnienie od opłaty podatku dochodowego, przyznanie niższej taryfy na kolejach państwowych dla przewozu materiałów potrzebnych do budowy i eksploatacyi; uzyskano prawo ingerencyi Wydziału krajowego w zestawianiu rocznych preliminarzy dochodów i wydatków, wreszcie uwolnienie od ponoszenia części kosztów wszelkiej natury na stacjach złączenia.

Dla linii Chabówka - Zakopane uzyskano kredytowanie przez Państwo należności za eksploatacyę, na wypadek niedoborów eksploatacyjnych. Ta jednak ulga nie została przyznana dla linii Trzebinia-Skawce, ze względu na zapewnioną rentowność tej linii.

Wobec tego Wydział krajowy przyznane ulgi i ułatwienia uważał za dostateczne ze względu na potrzebę zapewnienia kolejom powyższym odpowiedniej rentowności i zatwierdził dotyczące protokoły koncesyjne.

13. Po myśli ustępu 10. uchwały I. Wys. Sejmu z d. 8. lutego 1895 upoważnienia do przyjęcia imieniem kraju zobowiązań finansowych, udzielenie Wydziałowi krajowemu w powyższej uchwale, gasną z końcem 1897 roku.

Dotrzymanie terminu do przyjęcia zobowiązań imieniem kraju. Wobec tego zaznacza Wydział krajowy, że dla kolei lokalnej Borki wielkie Grzymałów zawarty został z Towarzystwem akcyjnym kontrakt gwarancyjny; dla linii Łupków Cisna, Trzebinia-Skawce i Chabówka-Zakopane zostały odnośnie zobowiązania imieniem kraju zeznane i umieszczone w postanowieniach odnosnych dokumentów koncesyjnych, wreszcie dla kolei lokalnych Jaworzno Pida i Deiatyś Kołomyja-Stefanówka deklaracye Wydziału krajowego co do poparcia finansowego przez kraj budowy tych linii przesłane zostały c. k. Ministerstwu kolei żelaznych celem zakończenia rokowań koncesyjnych.

Tem samym Wydział krajowy w terminie wyznaczonym przyjął imieniem kraju zobowiązania wynikające z uchwał Wysokiego Sejmu z dnia 8. lutego 1895, tak iż warunek wyrażony w powołanym wyżej ustępie 10. uchwały I. został dopełnionym.

14. Jak to w zeszłorocznym sprawozdaniu naszym Wysokiemu Sejmowi przedstawiliśmy, została budowa koncesyonowanej kolei Borki wielkie lokalnej Grzymałów dopiero w lipcu 1896 r. rozpoczęta, mimo to jednak, jakoteż Borki-wiel. mimo długotrwałej zimy i bardzo znacznych roztopów wiosennych, oraz kie-Grzy- ciągłych deszczów, prowadziło przedsiębiorstwo roboty sobie poruczone małów. z całą energią tak, iż w lipcu 1897 r. otwarcie całej linii nastąpić mogło.

Na dniu 3. sierpnia odbyła się pierwsza próbna jazda z Borek wielkich do Grzymałowa przy współudziale delegatów krajowego biura kolejowego i c. k. Dyrekcji kolei państwowych. Próba ta dała wynik pod każdym względem zadowalniający, gdyż na dniu 7. tegoż miesiąca została linia przez organa c. k. kolei państwowych z tytułu przyszłej eksploatacji objęta.

Również i próba mostów zarządzona przez generalną Inspekcję na dniu 7. sierpnia dała rezultat zupełnie zadowalniający.

Komisja techniczno-policyjna przeprowadziła swą czynność na dniu 9. sierpnia 1897 r. i uznawszy wykonanie budowy kolei we wszystkich jej gałęziach jako zupełnie dobre, wydała konsens na bezzwłoczne otwarcie ruchu.

Uroczyste otwarcie, które zaszczytlili swą obecnością J. E. Minister kolei żelaznych oraz liczne grono innych dostojników państwowych i krajowych, odbyło się na dniu 12. sierpnia 1897, w którym to dniu kolej Borki wielkie-Grzymałów do publicznego użytku oddaną została.

Z powyższego okazuje się, iż przedsięwzięcie budowy „*Smoleński, Olewiński i Sawicki*“ przy wykonaniu budowy tej kolei wywiązało się dobrze ze swego zadania.

Wydział krajowy podaje zarazem do wiadomości Wysokiego Sejmu, iż w kapitale zakładowym — ustanowionym na podstawie obliczeń krajowego biura kolejowego — na pokrycie kosztów budowy uzyskano pewne oszczędności, mimo że wszelkim wymogom stawianym przez Zarząd kolei państwowych, staraliśmy się odpowiedzieć.

Szczegółowe opisanie wykonania budowy podajemy do wiadomości **Alegat 1.** Wysokiego Sejmu w załączeniu l 1.

W końcu podajemy do wiadomości Wysokiego Sejmu, iż do Rady zawiadowczej desygnowany został z ramienia Rządu c. k. Radca dworu Józef Winter, zaś komisarzem rządowym zamianowany c. k. sekretarz Namiestnictwa Dr. Stanisław Ustyjanowski.

Do komitetu wykonawczego desygnowani zostali członkowie Rady zawiadowczej Koziębrodzki, Winter i Brykczyński.

Kierownictwo budowy w Skałacie, ustanowione dla bezpośredniego nadzorowania wykonania robót i finalizacji tychże, zwinętem zostaje z dniem 1. grudnia 1897.

15. Budowa kolei Łupków-Cisna, a właściwie prace przygotowawcze dla podjęcia budowy, rozpoczęte zostały w listopadzie 1896 roku. Gdy jednakże miejscowo-ponownie przeprowadzone studia wykazały, iż przez częściową zmianę trasy da się linię skrócić i pod względem ilości wykonać się mających robót korzystniej założyć — musiano ograniczyć na razie budowę tylko do tych części linii, które z pierwotnego projektu pozostały niezmienione, t. j. dla łącznej długości około 11 kilometrów.

Dla pozostałych zaś 15 kilometrów wypracowano w ciągu zimy ponowny projekt szczegółowy, którego elaborat stanowił przedmiot rozpraw komisji reambulacyjnej, odbytych w miesiącu maju i czerwcu b. r.

Mimo wyźprzytoczonej zmiany projektu, oraz mimo długotrwałej zimy i ciągłych ślot, wszystkie roboty są już na ukończeniu i jeżeli jakieś nadzwyczajne trudności nie zajdą, otwarcie kolei Łupków-Cisna nastąpić będzie mogło w pierwszych dniach grudnia 1897 r.

Mosty wszystkie są już gotowe, tor został również na całej linii położony, tak że od pierwszych dni października odbywa się na mocy zezwolenia uzyskanego od generalnej Inspekcji prowizoryczny ruch pociągów materyałowych wzdłuż całej linii.

Nadzór budowy wykonywało kierownictwo budowy z siedzibą główną w Woli michowej oraz expozyturą w Zubraczu; czynności swe spełnia pomienione kierownictwo pod bezpośrednią kontrolą krajowego biura kolejowego, w którego ręku spoczywa również prowadzenie agend technicznych i administracyjnych koncesjonariusza, a to na żądanie tegoż po myśli postanowień ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 (Dz. u. k. Nr. 42).

Budowy wszelkie wykonane zostały na podstawie typów wypracowanych przez krajowe biuro kolejowe a zatwierdzonych przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

Dostawa szyn i wszelkiego żelaznego materiału dla nawierzchni poruczoną została centralnemu biuru hut witkowskich i uskuteczniłą przez fabryczne zakłady arcyksiążęce w Cieszynie.

Dostawę progów uskuteczniła firma L. Pfeifer, ta sama, która dostarczała progi dla kolei Borki wielkie-Grzymałów.

Dwie lokomotywy, potrzebne dla tej linii, wykonane zostały w fabryce Kraus i spółka w Lincu.

Tabor cały a mianowicie wozy towarowe i osobowe wykonuje „Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku“.

Szczegóły wykonania każdej poszczególnej gałęzi budowy zastosowane są ściśle do postanowień warunków koncesyjnych, które w załączeniu **Alegat 2.** (Alegat 2.) do wiadomości Wysokiego Sejmu podajemy.

Dotychczasowe koszty budowy pokryte zostały w pierwszej linii z funduszków wpłaconych przez interesentów miejscowych na rzecz akcji zakładowych, następnie zaś z krajowego funduszu kolejowego w formie pożyczek zwrotnych z kapitału zakładowego po ukonstytuowaniu się Towarzystwa akcyjnego.

Preliminowane na budowę tej kolei wydatki objęte są kosztorysem. Dla pokrycia jednak robót dodatkowych, wynikłych z wymogów postawionych przez Zarząd c. k. kolei państwowych, zajdzie jednak potrzeba naruszenia funduszu zapasowego (rezerwowego) pomienionej kolei Żupków-Cisna.

Statut Towarzystwa akcyjnego, zawiązać się mającego dla pomienionej kolei, zatwierdzony został rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 2. września 1897 r. l. 74.980.

Ukonstytuowanie się Towarzystwa nastąpić ma w najbliższej przyszłości, poczem dopiero będzie mogła być uskuteczniłą emisja akcji pierwszeństwa oraz akcji zakładowych.

Komisarzem rządowym dla tegoż Towarzystwa akcyjnego zamianowany został c. k. sekretarz Namiestnictwa Tadeusz Bobrzyński.

16. W dalszym ciągu tej sprawy, przedstawionej Wysokiemu Sejmowi w ustępie 16. zeszłorocznego sprawozdania do LWk. 72.767/96, tudzież Budowa ko-
lei lokalnej w sprawozdaniu osobnem, przedłożonem do LWk. 5.963/97, dołożył Wydział Trze-
binia- krajowy wszelkich starań, by budowę kolei Trzebinia Skawce jeszcze w ciągu
Skawce. 1897 roku rozpocząć.

Reskryptem c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 19. Lutego 1897 l. 16.821/I. ex 1896 udzielonym został na podstawie zadowolniającego wyniku komisji reambulacyjnej konsens na budowę, z tem jednakże zastrzeżeniem, że konsens ten ważnym jest dopiero z chwilą uzyskania ostatecznej koncesyi na budowę i eksploatacyę kolei lokalnej Trzebinia-Skawce.

Koncesya ta udzieloną została na dnin 20. marca 1897 na podstawie postanowień zawartych w protokole koncesyjnym z dnia 23. listopada 1896 a podanych do wiadomości Wysokiego Sejmu w sprawozdaniu przedłożonem do LWk. 5.963/97, a ogłoszoną została następnie w dzienniku ustaw

Alegat 3. państwowych pod Nr. 85 (Alegat 3).

Warunki techniczne na powyższą koncesję podajemy również do **Alegat 4.** wiadomości Wysokiego Sejmu w załączniku pod l. p. 4.

Wobec uzyskania koncesyi a temsamem i konsensu na budowę nie stało już nic na przeszkodzie, by jak najspieszniej przystąpić do czynności przygotowawczych dla rozpoczęcia budowy, w którym to celu przystąpił koncesyonaryusz w porozumieniu z Wydziałem krajowym do zorganizowania kierownictwa budowy.

Organizację pomienioną przeprowadzono z możliwym pospiechem, tak że z dniem 1. maja 1897 kierownictwo pomienione mogło podjąć czynności swoje.

Wypracowany przez kierownictwo budowy projekt alternatyw o łącznej długości 15 kilometrów, został, po zbadaniu i sprawdzeniu przez krajowe biuro kolejowe, przedłożony e. k. Ministerstwu kolejowemu celem zarządzenia komisji reambulacyjnej, która to komisya odbyć się ma w najbliższej przyszłości.

Celem oddania budowy tej kolei, rozpiisał Wydział krajowy ograniczoną rozprawę ofertową, do której zaprosił 18 znanych i na zaufanie zasługujących krajowych przedsiębiorców.

Termin składania ofert wyznaczono na 15. października 1897 r., w którym to dniu wpłynęło 5 ofert.

Najniższą z wniesionych była oferta spółki inżynierów Smoleński, Olewiński i Bogucki, opiewająca na kwotę 876.000 zł. w. a. przewyższała ona cenę kosztorysową tylko o 5%, podczas gdy inne przynosiły takową o 6% do 14%.

Na podstawie powyższego wyniku rozprawy ofertowej, oddał Wydział krajowy w porozumieniu z koncesyonaryuszem p. Sieglerem d'Eberswald budowę tejże kolei na dniu 22. października 1897 r. rzezonemu przedsiębiorstwu za wyżwspomnianą cenę ryczałtową 876.000 zł. z obowiązkiem wykończenia budowy do 30. czerwca 1899 r.

Roboty przygotowawcze dla rozpoczęcia budowy podjęło przedsiębiorstwo bezzwłocznie, tak że dowóz narzędzi i t. p. oraz przygotowywanie materiałów jest w pełnym toku.

Bezpośredni nadzór budowy spoczywa w ręku kierownictwa budowy z siedzibą nrzędową w Wadowicach. naczelne kierownictwo zaś jakoteż zastępstwo techniczne i administracyjne koncesyonaryusza, względnie zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego, sprawuje krajowe biuro kolejowe.

Prowadzenie ruchu kolei Trzebinia-Skawce obejmie e. k. Dyrekcya kolei państwowych, a to w myśl odnośnych postanowień koncesyjnych, wyjątek stanowić będzie tylko stacya Wadowice, gdzie na podstawie układu zawartego z Zarządem kolei północnej ces. Ferdynanda, organa tejże kolei służbę wspólną sprawować będą.

Zawarcie umowy z Rządem w przedmiocie subwencyi ze skarbu państwa, jakoteż zawarcie kontraktu gwarancyjnego z Wydziałem krajowym w przedmiocie gwarancyi kraju, jest w toku i niebawem nastąpi.

Statuta zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego dla tejże kolei nie zostały dotąd przez Rząd zatwierdzone i dlatego nie można było przystąpić do ukonstytuowania Towarzystwa.

17.
Budowa
kolei lokalnej
Chabówka-Nowy
Targ-Zakopane.

Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 — przytoczoną w punkcie 1. niniejszego sprawozdania, umożliwił Wysoki Sejm ostatecznie sfinansowanie kolei Chabówka-Nowy Targ-Zakopane o torze normalnym, w razie przyznania ze strony Państwa przyrzeczonej dodatkowej subwencyi w kwocie 1,300.000 zł. w. a.

O przyznaniu tej dodatkowej subwencyi Państwa zawiadomiło e. k. Ministerstwo kolejowe Wydział krajowy pismem z dnia 15. marca 1897 **Alegat 5.** l. 11.359/I. (Alegat 5), wzywając równocześnie do przeprowadzenia rokowań celem uzyskania ostatecznej koncesyi.

Po dokładnem zbadaniu przesłanych — pismem pomienionem Ministerstwa — wzorów dokumentów koncesyjnych, oraz po poczynieniu przez krajowe biuro kolejowe zmian i uzupełnień, w interesie gwarantującego funduszu krajowego oraz miejscowych czynników interesowanych, przystąpił Wydział krajowy w porozumieniu z ubiegającym się o koncesyę do rokowań koncesyjnych, które też odbyły się na dniu 19. maja 1897 w Ministerstwie kolejowem przy udziale delegata Ministerstwa skarbu, delegata Wydziału krajowego, jakoteż ubiegającego się o koncesyę Władysława hr. Zamoyskiego.

Przy rokowaniach tych przyjęto za podstawę kapitał imienny 2.900.000 zł., którego dostarczenie nastąpić ma w sposób następujący:

a) w drodze gwarantowanej przez kraj pożyczki pierwszeństwa	1,130.000 zł.
b) pierwotny udział państwa, jakoteż udział miejscowych interesentów w zamian za akcyę pierwszeństwa	470.000 „
c) dodatkowy udział Państwa w zamian za akcyę zakładowę	<u>1,300.000 „</u>

W pomienionym protokole koncesyjnym zastrzeżonem zostało, że oszczędności, jakieby na budowie osiągnięto, wcielone być mają do funduszu rezerwowego, fundusz zaś ten użyty być może ewentualnie na budowę odnogi kolejowej z Nowego Targu ku granicy kraju w kierunku do Kralowan z tem nadmienieniem, że odnoga ta stanowić będzie integralną część przedsiębiorstwa kolejowego Chabówka-Zakopane.

Prócz tego zastrzegł sobie Rząd większą, — niż to miało miejsce przy innych liniach objętych dotychczas programem akcyi kraju — ingerencyę przy sprawowaniu agend administracyjnych tej kolei aż do chwili ukonstytuowania się Towarzystwa akcyjnego, a to ze względu na znaczniejszą subwencyę ze skarbu państwowego, przyczem zażądał od ubiegającego się o koncesyę zeznanie odnośnego pełnomocnictwa wedle załączonego wzoru

Alegat 6. (Alegat 6).

Zastrzeżenia powyższe dotyczące ingerencyi Rządu w szczególności a przysadzenia budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa ustanawiania pierwszeństwa, ustanawianie rozkładu jazdy pociągów oraz ustanawianie taryf. mają być zamieszczone również w kontrakcie gwarancyjnym, jaki zawartym zostanie między Wydziałem krajowym a koncesyonarzem z tytułu objęcia przez kraj gwarancyi oprocentowania i umorzenie zaciągnięć się mającej pożyczki pierwszeństwa.

Odpis protokołu koncesyjnego, zatwierdzonego przez c. k. Ministerstwo kolejowe reskryptem z dnia 21. sierpnia 1897 l. 12.849/L, dołączamy do **Alegat 7.** niniejszego sprawozdania (Alegat 7).

Wzór dokumentu koncesyjnego na budowę i eksploatacyę tej kolei, warunki techniczne na pomienioną koncesyę oraz wzór umowy zawrzeć się mającej z Rządem z tytułu subwencyi państwowej, podajemy również do wiadomości Wysokiego Sejmu (Alegaty 8, 9, 10).

Alegat 8, 9 i 10

Zawarcie umów z interesentami miejscowymi jako to Wydziałem powiatowym w Nowym Targu, Zwierzchnością gminną w Zakopanem i stacyą klimatyczną tamże w przedmiocie objęcia przez kraj sfinansowania przyjętej przez tych interesentów gwarancyi oprocentowania i umorzenia części kapitału zakładowego, po myśli postanowień uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. lutego 1897 wdrożonem zostało i niebawem już do skutku doprowadzonem zostanie.

Przedłożony przez ubiegającego się o koncesyę projekt szczegółowy trasy normalnotorowej, po zbadaniu przez krajowe biuro kolejowe, został pismem z dnia 31. maja 1897 l. 32.574/97 przedłożony c. k. Ministerstwu kolei żelaznych celem zarządzenia komisji reambulacyjnej łącznie z postępowaniem o wyłączenie gruntów.

Komisya reambulacyjna odbyła się w czasie od 19. sierpnia do 5. września 1897 r. z wynikiem pomyślnym, postawiła bowiem wnioski na udzielenie konsensu na budowę.

Obecnie przygotowuje się elaborat dla oddania budowy, które nastąpić będzie mogło jeszcze w ciągu zimy, tak że z wczesną wiosną r. 1898 będzie można przystąpić do rozpoczęcia budowy.

Koncesyę na budowę i eksploatacyę tej kolei udzieliło c. k. Ministerstwo kolejowe na mocy najwyższego upoważnienia dnia 4. listopada Władysławowi hr. Zamoyskiemu.

Koncesya ta ogłoszoną została w Dzienniku ustaw Państwa pod l. 257.

18. Budowa koleilokalnej Delatyn-Kołomyja
Nawiązując do ustępu 6. sprawozdania z czynności Wydziału krajowego za 1896 rok (LW. 72.767/96 w przedmiocie budowy kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka zaznaczamy, iż projekt wstępny dla tej linii przedłożony został c. k. Ministerstwu kolei żelaznych pismem z dnia 7. lutego 1897 l. 8615 z prośbą o zarządzenie rewizyi trasy i komisji stacyjnej. Czynność ta dokonana została w czasie od 3. do 9. maja 1897, a wynikiem jej było przyjęcie przez komisję trasy projektowanej przez Wydział krajowy.

Projekt szczegółowy tej linii przedłożony został c. k. Ministerstwu kolei żelaznych pismem z dnia 15. sierpnia 1897 l. 51376 z prośbą o za twierdzenie tegoż i zarządzenie komisji reambulacyjnej. Reskryptem z dnia 9. września 1897 l. 13138/I. odpowiedziało nam c. k. Ministerstwo, iż z powodu żądań stawianych przez c. i k. Ministerstwo wojny co do urządzenia części Stefanówka-Zaleszczyki stanowiącej połączenie dwóch linii Delatyn-Stefanówka i Łużany-Zaleszczyki (na Bukowinie), nie może jeszcze zatwierdzić całej projektowanej trasy.

Wobec tego odniósł się Wydział krajowy pismem z 23. września 1897 l. 57.881 do c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z żądaniem, aby przynajmniej dla tych części linii, co do których nie zachodzą żadne przeszkody, zarządziło jak najrychlej komisję reambulacyjną.

Równocześnie poczynił Wydział krajowy starania celem uzyskania od c. k. Ministerstwa rolnictwa bezpłatnego odstąpienia gruntów pod kolej, tudzież materiałów budowlanych w łącznej wartości 117.000 zł., potrzebnych jeszcze do zupełnego pokrycia kosztów budowy. Starania te pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem, gdyż c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 14. października 1897 l. 21260/2722 zgodziło się na wydanie gruntów i materiałów budowlanych w wartości 117.000 zł. w zamian za akcye zakładowe o takiejże nominalnej wartości pod warunkiem, że cała linia Delatyn-Kołomyja-Stefanówka od razu wybudowaną zostanie.

Skutkiem tego cały kapitał potrzebny do budowy, ustanowiony uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 8. lutego 1896 jest zapewnionym i na tej podstawie udaliśmy się do c. k. Ministerstwa kolei żelaznych pismem z 8. lutego 1897 l. 56735 (Alegat 11) o wdrożenie rokowań koncesyjnych celem uzyskania ostatecznej koncesyi.

19. Budowa koleilokalnej finansowy starającego się o koncesyę Dra Józefa Rettingera, który w lutym Jaworzno-tegoż roku nagle zmarł.

Piła (Bolecin). Z drugiej strony interesowany w dojściu do skutku tej linii, p. Robert Doms, przybrawszy hr. Władysława Zamoyskiego i p. Leszka Wiszniowskiego, utworzyli konsorcyum celem urzeczywistnienia pierwotnego projektu p. Domsa, który to projekt już w 1895 r. był przedmiotem rewizyi trasy, i uzyskał zatwierdzenie c. k. Rządu.

Pomienione konsorcyum przedłożyło Wydziałowi krajowemu prawomocną deklaracyę, którą zobowiązało się złożyć na rzecz budowy tej kolei

116.000 zł. w. a. w zamian za akcje zakładowe w pełnej imiennej wartości. Nadto oświadczyło gotowość zabezpieczenia na przeciąg lat 15 dostatecznej ilości frachtów dla sekiyi Jaworzno-Kęty.

Alegat 12. Gdy w ten sposób stało się zadość wymogom ustawy krajowej z 17. lipca 1893 (Dz. u. kr. Nr. 42) i uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 8. lutego 1896, Wydział krajowy pismem z dnia 2. maja 1897 l. 20.871, jak alegat 12, odniósł się do c. k. Ministerstwa o wdrożenie ostatecznych rokowań koncesyjnych, a zarazem oświadczył starającym się o koncesyę, iż w razie protokolarnego przyjęcia przez c. k. Ministerstwo kolei żelaznych warunków koncesyjnych, Wydział krajowy gotów będzie imieniem kraju udzielić na rzecz kolei Jaworzno-Piła gwarancyi dochodu równającego się oprocentowaniu wraz z umorzeniem prawidłowem od kolejowej pożyczki pierwszeństwa w wysokości 464 000 zł. zaciągnąć się mającej przez koncesyonaryuszy.

Gdy starający się o koncesyę zastosowali się do wszelkich żądań stawianych przez c. k. Ministerstwo kolei żelaznych i złożyli deklaracyę, że pokryją z własnych funduszków ewentualną nadwyżkę kosztów budowy po nad 677.000 zł., można spodziewać się, iż niebawem c. k. Rząd wyznaczy termin do przeprowadzenia rokowań o udzielenie koncesyi. *

20. W tym przedmiocie zdajemy sprawę w ustępie 9. niniejszego sprawozdania.
Budowa kolei rządowej **Rozwadowsk.**

21. Budowa kolei państwowej Chodorów-Podwysokie została już ukończoną, a otwarcie ruchu na tej linii nastąpić ma, według zawiadomienia państwowej Ministerstwa kolei żelaznych, w drugiej połowie miesiąca listopada 1897.

Chodorów Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 8. lutego 1895 przyznany został na rzecz tejże kolei zasiłek bezzwrotny z funduszu krajowego w takiej wysokości, jaka będzie potrzebną, aby subwencyą również bezzwrotną miejscowych interesentów uzupełnić do sumy jednego miliona zł. w. a.

Gdy datki interesentów miejscowych wyniosły ogółem 24.200 zł., przeto pozostała reszta 975.800 zł. wypłacono już w dwóch ratach c. k. Rządowi tytułem subwencji z funduszu krajowego, uzyskawszy na to fundusze z pożyczki koron 2,000.000 zaciągniętej w 4% wycich obligacyach kolejowych Banku krajowego (vide punkt 24. niniejszego sprawozdania).

22. Budowa tych kolei, — do których kraj przyczynił się kwotą 500.000 zł. w zamian za akcje zakładowe — jest w pełnym toku.

Budowa ko- Pierwsza z tych kolei, linia *Tarnopol-Kopyczyńce*, otwartą została **lel lokalnych** z końcem listopada 1896 roku.

wschodnio- Budowa dalszych linii jakoto: *Hadyńkowce-Iwanie puste* z odnogą **galicyjskich.** *Teresin-Skała* oraz *Kalinowszczyzna-Zaleszczyki* została już przedsiębiorstwem oddana i prowadzona być ma z całą szybkością, tak, że otwarcie obu linii prawdopodobnie w jesieni roku 1898 nastąpi.

Stan funduszków Towarzystwa wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych, na podstawie relacyi członka Rady zawiadowczej, mianowanego z ramienia Wydziału krajowego, wynosił z dniem 15. października 1897 r. kwotę 5,672.785 zł. 75 ct. w. a.

W sprawie wpłat uiścić się mającyen przez interesentów miejscowych na akcje zakładowe w wysokości 500.000 zł., podnieść należy, że pozostaje jeszcze do żądania od tychże interesentów kwota 54.600 zł.

Siedziba Towarzystwa akcyjnego tychże kolei pozostanie w Wiedniu aż do chwili ukończenia budowy wszystkich linii, a to w myśl odnośnych postanowień koncesyi.

23.

Dalsze projekty kolei lokalnych.

a) Przeworsk-Bachórz W tym przedmiocie zdajemy sprawę w ustępie 5-tym niniejszego sprawozdania.

(Dynów).

b) Borysław-Stebnik. Z powołaniem się na ustęp 9-ty sprawozdania z czynności za 1896 rok (LW. 72767/96) w przedmiocie projektu kolei Borysław-Truskawiec-Stebnik zaznacza Wydział krajowy, że według pisma c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z 18. listopada 1896 l. 13411/I, będącego odpowiedzią na pismo Wydziału krajowego z dnia 31. sierpnia 1896 l. 48274, projektowana linia nie przedstawia wielkich korzyści dla państwa, poparcie jej finansowe ze skarbu państwa mogłoby być chyba minimalne i musiałyby być wyjednanie w drodze ustawodawczej. C. k. Rząd przyjąłby na siebie kosztą budowy kolei dowozowej od stacyi Stebnik do salin tamże (a nie od stacyi Truskawiec, jak konsorcjum twierdziło). Ministerstwo rolnictwa odstąpiłoby grunta państwowe pod kolej, oraz drzewo potrzebne do budowy, po cenie możliwie niskiej.

O odpowiedzi c. k. Ministerstwa zawiadomione zostało konsorcjum budowy tej kolei, które wszakże do tej pory nie przedłożyło Wydziałowi krajowemu sprawozdania o dalszym przebiegu podjętej akcji.

c) Jasło-Zmigród-Konieczna. W tym przedmiocie zdajemy sprawę w ustępie 6-tym niniejszego sprawozdania.

Konieczna.

d) Lwów-Winniki. W tym przedmiocie zdajemy sprawę w ustępie 7-mym niniejszego sprawozdania.

e) Jasło-Dębica. W tym przedmiocie zdajemy sprawę w ustępie 6-tym niniejszego sprawozdania.

f) Krosno-Dukla. Oprócz kroków przygotowawczych, poczynionych przez interesentów celem uskutecznienia budowy kolei z Krosna do Dukli, o których prywatnie zawiadomiono Wydział krajowy, akcyja w tym przedmiocie nie została pouniętą naprzód, Wydział krajowy nie miał zatem potrzeby zajmowania się tą kwestyą.

g) Kolej w powiecie Turczańskim. W tym przedmiocie zdajemy sprawę w ustępie 4-tym niniejszego sprawozdania.

Turczańskim.

24.

Odośna uchwała Wysokiego Sejmu z d. 8 Lutego 1895 r. opiewa:

Pożyczki Banku krajowym.

„9. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia imieniem kraju „pożyczki z terminem umorzenia do końca roku 1968 w 4% obligacyach kolejowych w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem „Krakowskiem w takiej wysokości, jaka w uwzględnieniu osiągniętego najlepszego „kursu okaże się potrzebną, celem a) nabycia po myśli punktu 5. akcji pierwszeństwa kolei Łupków-Cisna w sumie 465.000 zł. w. a. po kursie 95%; b) pokrycia wpłat (subwencji bezzwrotnych) w sumach aż do 1,000.000 zł. w. a. „i 250.000 zł. po myśli uchwały punktu 8. na rzecz kolei Chodorów-Podwysokie „i Rozwadów-Przeworsk.“

Na podstawie powyższego upoważnienia zaciągnął Wydział krajowy dotychczas następujące pożyczki w 4% obligacyach kolejowych Banku krajowego z terminem umorzenia do końca roku 1968:

ad a) w sumie imiennej 930.000 koron na pokrycie wpłat na akcyje pierwszeństwa kolei Łupków-Cisna;

ad b) w sumie imiennej 2,000.000 koron na pokrycie subwencji bezzwrotnej na kolej Chodorów-Podwysokie wynoszącej zł. w. a. 975.800 (uzupełniającej do sumy zł. w. a. 1,000.000 datki interesentów w kwocie zł. w. a. 24.200). Na poczet tej subwencji wypłaconą została w dniu 26.

Stycznia r. b. suma zł. w. a. 497.600; — w 14 dni zaś po otwarciu kolei Chodorów-Podwysokie, zapowiedzianem na 19. listopada r. b., płatną będzie reszta subwencji w sumie zł. w. a. 478.200 zł.

Nie zasła zaś dotychczas potrzeba zaciągnięcia pożyczki na pokrycie subwencji na kolej Przeworsk-Rozwadów, której budowa nie została jeszcze rozpoczęta.

Natomiast w wykonaniu punktu 2 c) uchwały I. Wysokiego Sejmu z dnia 8. lutego 1895 r. Wydział krajowy przyznał imieniem kraju gwarancję oprocentowania i umorzenia c) dla pożyczki, którą Towarzystwo kolei lokalnej Borki-Grzymałów zaciągnęło w 4% obligacjach kolejowych Banku krajowego z terminem umorzenia do końca roku 1968 w sumie imiennej 1,200.000 koron.

Pożyczka ad a) zrealizowaną została po kursie 96%, a półroczne jej raty wynoszą zł. w. a. 10,148.11

Pożyczka ad b) zrealizowaną została po kursie 97%, a półroczne jej raty wynoszą " " " 21,824.31½

Gwarantowane zaś raty pożyczki ad c) wynoszą półrocznie " " " 13,038.—

Dotacja roczna krajowego funduszu kolejowego po zł. w. a. 300,000 do roku 1968, obciążona już jest zatem łącznie ratami, wynoszącymi półrocznie zł. w. a. 45,010.42½
czyli rocznie " " " 90,020.85

Przy obliczeniu stanu zasobów rozporządzalnych, wychodzimy z tego założenia, że:

25.
Stan zasobów finansowych kraju, rozporządzalnych na cele popierania kolei lokalnych.

1. gwarancja kraju dla pożyczek:	
zł. w. a. 1,660.000	kolei Trzebinia-Skawce,
" " " 1,130.000	" Chabówka-Zakopane,
" " " 2,660.000	" Delatyn-Kołomyja-Stefanówka,
" " " 464.000	" Jaworzno-Piła,

razem zł. w. a. **6,854.000**, chociaż pożyczki te będą niebawem zaciągnięte, obciążać będą krajowy fundusz kolejowy od 1. lipca 1899 r., ponieważ wówczas dopiero ukończoną będzie budowa tych kolei, a przez czas budowy raty pożyczek pokrywane są z kapitału zakładowego, tytułem procentów interkalarnych.

2. że pożyczka na pokrycie bezzwrotnej subwencji kraju w sumie zł. w. a. **250.000** na kolej Przeworsk-Rozwadów zaciągniętą będzie nie wcześniej niż 1. lipca 1899 r.

Powyżej pod 1. 24 wykazaliśmy, iż krajowy fundusz kolejowy obciążają już raty półroczne w sumie zł. w. a. 45,010.42½ od pożyczek tamże pod a), b), c) wymienionych.

Od 1. lipca 1899 obciążać go nadto będą raty półroczne w sumie " " " 133,067.20

od pożyczek tu pod 1 i 2 wymienionych w łącznej sumie zł. w. a. **6,104.000** po 2·18% półrocznie do końca r. 1968.

Stan funduszu kolejowego wynosi w d. 10. listopada r. b. " " " 2,120.021—
odsetki do końca r. b. w przybliżeniu " " " 25.979—
zł. w. a. 2,146.000—

Z tego przypadku do wypłaty:
jeszcze w r. b. reszta subwencji kraju na kolej Chodorów-Podwysokie zł. 478.200
" " " " wpłata na akcje pierwszeństwa kolei Łupków-Cisna " 446.400

prawdopodobnie:
z początkiem r. 1898 połowa subwencji kraju na kolej Przeworsk-Rozwadów 125 000 " " " 1,049.600
Stan funduszu z początkiem 1898 r. zł. w. a. 1,096.400

W 1898 r. przybędzie dotacya	zł. 300.000		
Za potrąceniem jak wyżej rat			
po zł. $45.010.42\frac{1}{2} \times 2$	„ 90.020	zł. w. a.	209.980
i procenta (liczone po 3%) w przybliżeniu	„ „ „	„ „ „	36.620
Przez pierwsze półrocze 1899 r.			
przybędzie dotacya	zł. 50.000		
za potrąceniem, jak wyżej rat	„ 45.010	„ „ „	104.990
i procenta (po 3%) w przybliżeniu	„ „ „	„ „ „	21.510
oraz pożyczka na pokrycie subwencji kraju na kolej			
Przeworsk Rozwadów w sumie	zł. 250.000		
za potrąceniem wypłacić się wówczas			
mającej 2 iej połowy subwencji	„ 125.000	„ „ „	125.000
Przybliżony stan krajowego funduszu kolejowego 1. lipca 1899 r.		zł. w. a.	1,594.500

Ponieważ wówczas, po przeprowadzeniu budowy wszystkich dotychczasowym programem objętych kolei, powyższy z dotacyi powstały kapitał potrzebny przez czas budowy jako kapitał obrotowy — z powodu zawsze bardzo opóźniającej się, z przyczyn formalnych, możliwości zaciągania pożyczek pierwszeństwa przez odnośne Towarzystwa kolei lokalnych — na ten cel nie będzie już potrzebnym, przeto przyjąć należy korzystniejszą jego wówczas niż dotychczas lokacyę, ewentualnie w 4% papierach pupilarnych. Do dalszego zatem rachunku procentowego przyjmujemy 4%.

Dochody krajowego funduszu kolejowego będą więc wynosiły od 1. lipca 1899, do końca 1968 r. 4% od kapitału, jak wyżej

	zł. w. a. 1,594,500		
	półrocznie	zł. w. a.	31.890
dotacya	„ „ „	„ „ „	150.000
procent kwartalny od dotacyi (3%)	„ „ „	„ „ „	1.125
łącznie dochody krajowego funduszu kolejowego wynosić			
będą (nie licząc ewentualnych zwrotów) półrocznie	zł. w. a.		183.015
Ciążyć zaś będą na tych dochodach raty			
wykazane powyżej ($45,010.42\frac{1}{2} + 133,067.20$)	półrocznie	„ „ „	178.077

Z tej łącznej sumy rat półrocznych przypada:

a) na raty jedynie gwarantowane przez kraj, zależne zatem od rentowności odnośnych kolei lokalnych	„ „ „	140.655
b) na raty stale kraj obciążające (od pożyczek na pokrycie bezzwrotnych subwencji)	„ „ „	27.274
c) na raty stale kraj obciążające, lecz których pokrycie (dywidendą od akcyi pierwszeństwa) zależnem jest od rentowności kolei	„ „ „	10.148
Suma jak wyżej	zł. w. a.	178.077

Z powyższego wynika, że przy rocznej dotacyi po zł. w. a. 300.000, pozostawiającej zaledwie nadwyżkę około zł. w. a. 5000 półrocznie, którą uważać można jedynie za zapas kasowy na wydatki nieprzewidziane — rozporządzalne środki na cele popierania budowy kolei lokalnych wyczerpane są programem dotychczasowym o tyle, iż dopiero w razie skonstatowanej rentowności kolei *ad a)* i *c)*, która czyniłaby zbędnymi dopłaty z krajowego funduszu kolejowego, odpowiednia część pomienionej rocznej dotacyi mogłaby być przeznaczoną na poparcie budowy innych, dotychczasowym programem nieobjętych kolei lokalnych.

26. Czynności w przedmiocie zaprowadzenia ewidencji taryf, poleconej Ewidencyą uchwałą Wysokiego Sejmu z d. 15. lutego 1897 r., przekazane zostały przy-

spraw ta jętemu w tym celu prowizorycznie funkcyonaryuszowi, pod bezpośredniem
ryfowych. kierownictwem referenta administracyjnego w biurze kolejowem. Dokomple-
towany zbiór taryf obejmuje taryfy tak bezpośrednio do kraju naszego się
odnoszące, jak pośrednio z interesami jego w związku będące, — utrzymuje
się ewidencya wszelkich w tych taryfach zmian, również ewidencya refakcyi.
Wobec tego, że funkcyonaryusz przeznaczony dla ewidencyi taryf dopiero
w sierpniu 1897 r. rozpoczął swą czynność, ewidencya nie mogła dotąd być ukoń-
czoną, a w następstwie nie mogły być przedsięwzięte dalsze prace, które
oparte być muszą na dokładnem zestawieniu obowiązujących taryf. Z tych
powodów niepodobna jeszcze dziś ocenić, czy wobec przeciążenia krajowego
biura kolejowego innemi, a głównemi jego zadaniami, nie byłyby dla dal-
szych tych prac koniecznemi nowe siły należycie ukwalifikowane. Wydział
krajowy musi jednakowoż zauważyć, że pozyskanie takich sił będzie nader
trudnem, gdyż nawet w c. k. Administracyi kolei państwowych dotkliwym
jest brak sił odpowiednich w tym właśnie zakresie.

Powołując się na sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 30.
stycznia 1896, LW. 4675/96 w przedmiocie nowej taryfy lokalnej dla ru-
chu towarowego na kolejach państwowych, obowiązującej od 1. stycznia
1896 r., — wskazanem jest na tem miejscu wykazać na podstawie urzędo-
wego sprawozdania o wynikach eksploatacyi kolei państwowych za r. 1896,
jak się w ich dochodach owo podrożenie taryfy wyraziło faktycznie, oraz
w porównaniu do obliczeń w powołanem sprawozdaniu Wydziału krajo-
wego, w którym do tychże wzięte były za podstawę daty z r. 1894.

		W r. 1894	w r. 1896
przewieziono towarów	ton	21,444·271	26,955·300
przeciętnie każda tona przebiegła	km.	134·00	115·87
przeciętnie pobrano opłatę za każdy tonno- kilometr	zł. wa.	0·0200	0·0223
dochód ogólny z ruchu towarowego wyniósł	zł. wa.	57,351·574	69,764·415

Za miarę podrożenia taryfy służyć tu może tylko przeciętna opłata
za tonnokilometr pobrana, która wzrosła z 0·0200 w r. 1894 na 0·0223
w r. 1896, t. j. o $11\frac{1}{2}\%$, podczas gdy w powołanem sprawozdaniu Wy-
działu krajowego przeciętny na całą sieć kolei państwowych efekt pie-
niężny podrożenia taryfy obliczony był na $9\frac{6}{10}\%$. Nie można atoli pominąć
przytem, że w r. 1896 tona towaru przebiegła przeciętnie tylko 115·87 km.,
zamiast jak w r. 1894 km. 134·00, t. j. w r. 1896 przebiegła o 18·1 km.,
czyli $14\frac{53}{100}\%$ mniej niż w r. 1894. Wobec systemu taryfy strefowego,
o skali spadającej, znaczy to, że gdyby w r. 1896 tona przeciętnie prze-
biegła była 134·00 km. zamiast 115·87, byłoby się to znacznie odbiło
w przeciętnej opłacie za tonnokilometr, która byłaby wynosiła znacznie
mniej, niż 0·0223, i w takim razie, przy równym w obu latach przecięt-
nym przebiegu kilometrycznym wzrost przeciętnej opłaty nie wynosiłby
 $11\frac{1}{2}\%$, lecz oczywiście byłby nader zbliżony do obliczonych w powołanem
sprawozdaniu $9\frac{6}{10}\%$.

Co do galicyjskiej sieci kolejowej, o rzeczywistym na niej efekcie
nowej taryfy brak wszelkich danych, sprawozdania bowiem kolei państwo-
wych podają wszelkie daty, jak wiadomo, jedynie dla całej ich w państwie
sieci, przyczem się nadmieniam, iż na rezolucyę Wysokiego Sejmu z dnia
8. lutego 1896 r. w tym przedmiocie, oraz w przedmiocie braku należytej
statystyki kolejowej ruchu towarowego, c. k. Rząd także i w roku bie-
żącym żadnej dotychczas nie dał odpowiedzi.

27. Ostatnia t. j. szósta zwyczajna sesya krajowej Rady kolejowej
Krajowa w ubiegłym trzechleciu 1894/1896 odbyła się dnia 30. listopada 1896.
Rada

kolejowa. Na sesyi tej podał Wydział krajowy do wiadomości pomienionej
Rady postępek krajowej akcyi kolejowej za czas od 30. maja do 30. listo-
pada 1896, streszczając zarazem po krótko stan, w jakim się wówczas
każda poszczególna linia obecnego programu znajdowała; nadto zasięgnął
Wydział krajowy opinii Rady kolejowej co do niektórych bieżących spraw,

w szczególności zaś co do wysokości kursu i okresu umorzenia gwarantowanych przez kraj kolejowych pożyczek pierwszeństwa.

Pierwszy okres trzechletni krajowej Rady kolejowej — powołanej do życia rozporządzeniem Wydziału krajowego l. 54127/93 na mocy uchwały Wysokiego Sejmu z d. 13. maja 1893 — upłynął z dniem 31. grudnia 1896.

Wobec tego przystąpił Wydział krajowy do złożenia nowej krajowej Rady kolejowej na drugie trzechletnie 1897/1899, powołując w myśl §. 1. statutu organizacyjnego tejże Rady 7 członków za pośrednictwem wskazanych tamże korporacji i 7 członków bezpośrednio według własnego uznania.

Na propozycje odnośnych korporacji zamianowani zostali pp.: Jakób Piepes (Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie), Józef Falter (Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie), Oktaw Sala (Izba handlowo-przemysłowa w Brodach), Mieczysław Onyszkiewicz (Towarzystwo gospodarskie we Lwowie), Władysław Struszkiewicz (Towarzystwo rolnicze w Krakowie), Kazimierz Acht (Towarzystwo leśne we Lwowie) i Adam Trzeciecki (Towarzystwo naftowe).

Bezpośrednio według uznania Wydziału krajowego zamianowani zostali członkami krajowej Rady kolejowej pp.: Dr. Henryk Kolischer, Dr. Juliusz Leo, Dr. Tadeusz Pilat, Dr. Gustaw Romer, Dr. Tadeusz Skałkowski, Karol Skibiński i Stanisław Szczepanowski.

Nadto wyznaczył Wydział krajowy w myśl §. 3. statutu organizacyjnego krajowej Rady kolejowej z grona jej 3 członków, a mianowicie: Dra Tadeusza Pilata, Karola Skibińskiego i Stanisława Szczepanowskiego, tudzież 2 zastępców: Mieczysława Onyszkiewicza i Dra Tadeusza Skałkowskiego, którzy tworzą ściślejszy komitet doradczy szefa Dep. IV. Wydziału krajowego w zakresie spraw kolejowych.

Pierwsza zwyczajna sesja krajowej Rady kolejowej w obecnym trzechleciu odbyła się dnia 10. czerwca 1897.

Na posiedzeniu tem podał Wydział krajowy do wiadomości Rady pomienionej uchwały powzięte przez Wysoki Sejm na ostatniej sesji w przedmiocie popierania kolei niższorzędnych, oraz przedstawił dalszy dotychczasowy postęp dotyczącej akcji kraju.

Rada kolejowa na sesji tej doradzała Wydziałowi krajowemu, by:

- a) zorganizował siły odpowiednie celem prowadzenia ewidencji taryf;
- b) wyjednał dla członków Rady kolejowej odpowiednie zniżenie cen jazdy na c. k. kolejach państwowych, oraz
- c) wyjednał zniżenia taryfowe dla transportu drenów.

Sprawa ad a) została już powyżej umówiona.

W przedmiocie żądanych ad b) i c) zniżeń cen jazdy dla członków Rady kolejowych oraz cen przewozu drenów oświadczyło c. k. Ministerstwo kolejowe na skutek interwencji Wydziału krajowego, iż na udzielenie żądanych zniżeń istniejące normy c. k. kolei państwowych nie pozwalają.

Członek Rady kolejowej i komitetu ściślejszego Dr. Tadeusz Skałkowski złożył godność z powodu braku czasu dla rozlicznych innych zajęć, w miejsce tegoż powołał Wydział krajowy uchwałą z dnia 12. listopada Dra Emanuela Roińskiego.

Druga zwyczajna sesja krajowej Rady kolejowej zwołaną została na dzień 29. listopada b. r.

28. Zakres działania i wypływające z niego poszczególne czynności krajowego biura kolejowego streściliśmy w naszych poprzednich sprawozdaniach z roku 1894, 1895 i 1896.

Krajowe biuro kolejowe sprawuje wszelakie czynności połączone z rozpatrywaniem i wykonywaniem powstałych projektów budowy poszczególnych kolei żelaznych w kraju od samego zawiązku takich projektów aż do wykończenia budowy kolei i jej uruchomienia, a to w myśl ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 r. Dz. u. kr. Nr. 42 z roku 1893.

Czynności te rozpadają się przeto, jak już nadmieniono, na ekonomiczne, komercyjne, fachowo techniczne, techniczno-administracyjne, prawnicze, prawniczo-administracyjne, czysto administracyjne i personalne. Do załatwienia tych różnorodnych czynności, które z natury rzeczy muszą przeprowadzane być w stosunkowo szybszym tempie, potrzebne są siły fachowo, teoretycznie i praktycznie wykształcone, doświadczone, rutynowane i z urzędowym tokiem spraw dobrze obznajomione. Urzędnicy kraj biura kolejowego dali dowody, że zadaniom swoim sprostać mogą. Przeprowadzenie budowy 1-szej kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów w stosunkowo krótkim czasie i pod ciężkimi warunkami finansowymi i otwarciu ruchu na niej, które nastąpiło 12. sierpnia b. r., oraz wykończenie budowy 1-szej wązkotorowej kolei w kraju, mającej służyć dla publicznego użytku, na której ruch prawdopodobnie w miesiącu listopadzie b. r. otwartym zostanie, dają najlepsze świadectwo umiejętnej i gorliwej działalności sił biura kolejowego, nie mówiąc o pracach przygotowawczych dla reszty kolei lokalnych, objętych 1-szym programem krajowej akcji kolejowej.

Co się zaś tyczy organizacji krajowego biura kolejowego, to nie spuszcza jej Wydział krajowy od początku z oczu. Niepewność dalszego przebiegu rozpoczętej krajowej akcji kolejowej, jakoteż wzgląd na to, ażeby jak najmniej stałe obciążać fundusz krajowy, nie pozwalały zaprowadzić ścisłego podziału pracy w organizacji krajowego biura kolejowego. Musiano przy szczupłych siłach odpowiedzieć wymogom, co za sobą pociągało konieczność używania funkcyjonaryusza, zwłaszcza technicznych, do pracy w przeróżnych działach. Ażeby mieć jednak podstawę do ewentualnego późniejszego ściślejszego rozdziału czynności krajowego biura kolejowego, podzielono je, jak to już nadmieniono w jednym z poprzednich naszych sprawozdań, na trzy główne oddziały, to jest: I. Dyrekcya. II. oddział techniczny i III. oddział administracyjny. Czynności przydzielone oddziałom przedstawiono również w tem samym poprzednim sprawozdaniu. Na tem miejscu zaznacza się tylko, że do rzeczonych czynności przybyły obecnie czynności wynikające ze stosunku krajowego biura kolejowego do władz c. k. kolei państwowych z powodu objęcia przez te ostatnie prowadzenia ruchu na wybudowanych przez kraj kolejach lokalnych. Wobec tych władz występuje krajowe biuro kolejowe jako zastępca poszczególnych zarządów kolei lokalnych. Czynności te obejmują badanie rocznych preliminarzy wydatków ruchu kolei, lustrację kwartalnych i rocznych obrachunków eksploatacji kolei, ingerencyę przy zamówieniach materiałów i inwentarza dla prowadzenia ruchu, ingerencyę przy prowadzeniu budowli nowych, dobudowy lub przebudowy, wpływające z tego stosunku korespondencye, wyjazdy komisyjne i inne w myśl kontraktów eksploatacji przeprowadzić się mające sprawy. Na razie będą i te sprawy prowadzone przez dotychczasowe siły krajowego biura kolejowego, zanim zostanie biuro wzmocnione siłami prowizorycznymi, według organizacji wykazanej w punkcie 11. niniejszego sprawozdania, a to na właściwe konto zarządów poszczególnych kolei lokalnych.

29. Komisye urzędowe w sprawie nowych lub istniejących linii kolejowych, które odbyły się przy udziale delegatów Wydziału krajowego, w urzędowe szczególności są poniżej:

w sprawach linii kolejowych. 1) Dnia 21. listopada 1896 komisya techniczno-policyjna linii Tarnopol-Kopyczyńce.

2) Od 27. do 29. listopada 1896 rewizya trasy projektowanej przez Rząd kolei ze Stryja do Chodorowa.

3) Od 4. do 9. grudnia 1896 reambulacya kolei Łużany — Zaleszczyki.

4) Od 14. do 20. stycznia 1897 reambulacya części linii Hadyńkowce — Iwanie puste.

5) Od 29. marca do 10. kwietnia 1897 komisya stacyjna i reambulacyjna drugiej części linii Hadyńkowce — Iwanie puste.

6) Od 3. do 8. maja 1897 rewizya trasy i komisya stacyjna kolei lokalnej Delatyn — Kołomyja — Stefanówka.

7) Dnia 17. i 18. maja 1897 komisya reambulacyjna dla waryanty kolei Łupków — Cisna, prowadzonej przez terytoryum węgierskie, oraz komisya wspólna w przedmiocie oznaczenia punktów przecięcia kolei z granicą węgierską.

8) Od 18. do 20. maja 1897 rewizya trasy i komisya stacyjna kolei Przeworsk — Bachórz.

9) Dnia 25 i 26. maja 1897 komisya stacyjna i reambulacyjna dla stacyi Zaleszczyk jako części linii Czortków — Zaleszczyki.

10) Od 26. maja do 2. czerwca 1897 komisya reambulacyjna kolei Kraków — Kołomyrzów.

11) Od 15. do 19. czerwca 1897 komisya reambulacyjna dla kilku wariantów kolei Łupków — Cisna.

12) Dnia 28. lipca 1897 komisya reambulacyjna w sprawie nowej ścieżki od budynku mieszkalnego do stacyi złączenia w Borkach wielkich.

13) Dnia 7. sierpnia 1897 komisya w sprawie próby mostów dla kolei lokalnej Borki wielkie — Grzymałów.

14) Dnia 9. sierpnia 1897 komisya techniczno-policyjna kolei Borki wielkie — Grzymałów.

15) Od 19. sierpnia do 5. września 1897 komisya reambulacyjna kolei Chabówka — Nowy targ — Zakopane.

16) Dnia 4. i 5. października 1897 komisya reambulacyjna dla waryanty kolei Kraków — Kołomyrzów.

17) Od 7. do 9. października 1897 komisya reambulacyjna kolejki górniczej z gminy Jeleń w jedną stronę do Cieszkowic stacyi kolei północnej, w drugą zaś stronę do Przysmy.

18) Od 12. do 14. października 1897 komisya reambulacyjna dwu wariantów kolei Łupków — Cisna, oraz stacyjna dla stacyi Wola michowa.

19) Od 11. do 13. listopada 1897 komisya reambulacyjna dla części linii Przeworsk — Rozwadów.

C. Petycyje w sprawach kolejowych przez Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia przekazane.

30. Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 odstąpił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycyę Wydziału powiatowego w Trembowli o udzielenie subwencyi z funduszu krajowego w sumie 65.000 zł. w. a. na pokrycie części kosztów budowy projektowanej odnogi kolei lokalnych wschodnio-galicyskich ze stacyi Dereniówka przez Janów do Budzanowa. Towarzystwo akcyjne kolei wschodnio-galicyskich uchwaliło poprzeć projekt pomienionej odnogi pod warunkiem, że co najmniej kwota 95.000 zł., żądana przez c. k. Ministerstwo kolei żelaznych, pokrytą zostanie przez interesentów, ewentualnie zaś przez kraj w zamian za akcye zakładowe. Innej ze stacyi interesenci miejscowi spodziewają się zebrać w drodze subskrypcyi 30.000 zł., resztę zaś 65.000 zł. miałyby pokryć fundusz krajowy.

Z uwagi, że do budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyskich fundusz krajowy przyczynił się już kwotą 500.000 zł. w zamian za akcye zakładowe, niemniej z uwagi, że fundusze przeznaczone przez Wysoki Sejm na poparcie budowy kolei lokalnych objętych akcyą kraju, w zupełności są wyczerpane, zaś dalsze fundusze, jakieby Wysoki Sejm na cele kolejowe ewentualnie uchwalił, w myśl powziętych już uchwał Wysokiego Sejmu służyć będą w pierwszym rzędzie na poparcie kilku innych kolei lokalnych, mających pierwszorzędne znaczenie dla kraju, oznajmił Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Trembowli rozporządzeniem z dnia 2. lipca 1897 l. 38.885, iż pomienionej petycyi wobec Wysokiego Sejmu poprzeć nie może.

31. Petycja mieszkańców powiatu kossowskiego o uchwalenie budowy Petycja kolei żelaznej z Kołomyi przez Kossów do Kut, nie została przez Wysoki Sejm załatwioną.

Wiatu Kos-
sowskiego
w sprawie
budowy ko-
lei z Kołom-
y i do
K u t.

Z powołaniem się na rozporządzenie z dnia 13. marca 1896 l. 14128 (sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za 1896 rok do LW. 72767/96 str. 26, ustęp 36), polecił Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Kossowie oznajmić petentom, że sprawa ewentualnego poparcia przez kraj budowy kolei żelaznej z Kołomyi do Kut będzie mogła być wziętą pod rozwagę dopiero wówczas, gdy stan zasobów finansowych kraju na cele popierania kolei niższorzędnych na to zezwoli i skoro czynniki interesowane utworzą konsorcjum do przeprowadzenia tej budowy, dopełnią warunków przepisanych instrukcją Wydziału krajowego i zapewnią w sposób prawomocny pokrycie udziałami swymi, ewentualnie zaś przy udziale administracji dóbr państwowych, a nawet i samego c. k. Rządu, co najmniej jednej trzeciej części kapitału potrzebnego do budowy.

32. Petycja mieszkańców przedmieścia żółkiewskiego we Lwowie i gmin Kleparowa, Hołoska małego i Zamarstynowa, o uchwalenie przez Wysoki Sejm rezolucyi z wezwaniem do c. k. Rządu, aby tenże uskutecznił przełożenie toru kolejowego we Lwowie na linii Lwów—Krasne po za obręb miasta i wyżej pomienionych gmin i usunął istniejący obecnie wał kolejowy, nie została przez Wysoki Sejm załatwioną.

Lwowie i
przyległych
gmin o uchy-
lenie rampy
i wału kole-
jowego z te-
rytorjum
miasta
L w o w a.

O tem zawiadomiliśmy interesowanych za pośrednictwem Magistratu miasta Lwowa i Wydziału powiatowego we Lwowie.

Sprawozdanie

o przeprowadzeniu budowy kolei lokalnej „Borki wielkie - Grzymałów“
dłuższej 32·699 km.

Projekt szczegółowy kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów, wypracowany został staraniem krajowego biura kolejowego, przez osobną ekspozyturę trasowania, która wykonała te roboty za sumę ryczałtową. O rozpoczęciu budowy tej kolei lokalnej zdał Wydział krajowy sprawę w punkcie 18. swojego sprawozdania do Wysokiego Sejmu pod L. 72767 w roku zeszłym. Budowa w bieżącym roku została energicznie przez przedsiębiorstwo przeprowadzona, zważywszy, że grunta w powiecie tarnopolskim, gdzie były największe roboty, oddano przedsiębiorstwu dopiero po przeprowadzeniu sądowego oszacowania, a to z końcem listopada 1896, tak, że nasypy 9 metrów wysokie i budowę największego obiektu tej linii dopiero z wiosną 1897 roku rozpoczęto. Roboty te ukończone zostały w czterech miesiącach.

Wszystkie roboty wykonano z wielką starannością, przeto komisja techniczno-policyjna zezwoliła bez żadnych zastrzeżeń na otwarcie linii, które odbyło się 12. sierpnia b. r.

Wywłaszczenie gruntów. Przeprowadzenie czynności wywłaszczenia gruntów oddano za wynagrodzeniem ryczałtorem od kilometra, pod nadzorem i kontrolą krajowego biura kolejowego.

Grunta obszarów dworskich płacone były przeciętnie po 493 zł., a grunta gminne przeciętnie po 591 zł. za morg. Powierzchnie gruntów wywłaszczonych podług kultury podane są w następującej tablicy:

	hekt. arów.
Pól ornych	52·18
Łąk	3·73
Pastwisk	1·18
Lasów	1·31
Ogrodów	0·38
Stawów	0·30
Dobra publicznego	0·95
Gruntów kolei państwowych	1·30
Razem	61·33

Podtorze, roboty ziemne i skalne. Jakkolwiek linia prowadzona jest w ogólności terenem nie bardzo górzystym, to jednakowoż wykonanie nasypu w Borkach wielkich przeszło 6 metrów wysokiego, nasypu na Kaczawie 9 m. wysokiego i nasypów przy przejściu doliny rzeki Gniła i doliny Ostapie z powodu torfowisk, które się osiadały, przedstawiało wiele trudności. Również wykonanie wykopu w Borkach wielkich przeszło 6 metrów głębokiego w skale, było kosztowne i połączone z wieloma trudnościami.

Przejazdy. Przejazdów w poziomie jest 58, z których dwa dla drogi krajowej Smykowie-Suchostaw i jeden przejazd górą w Borkach wielkich dla drogi obszaru dworskiego.

Mosty i przepusty. Obiekta wykonane zostały na zaprawie z cementu Portlandzkiego. Głębokość fundamentów zastosowaną była do natury gruntu, jednakże nie było płytszych fundamentów jak na jeden metr.

Dwa przepusty fundowane są na pilotach z powodu bardzo głęboko położonego stałego gruntu.

Przyczółki i skrzydła otrzymały wymiary według typów wypracowanych przez krajowe biuro kolejowe a zatwierdzonych przez c. k. Ministerstwo kolejowe. Wszystkich obiektów jest 38, a mianowicie:

Przepustów z konstrukcją żelazną jest 3: na rzece Kaczawie, na rzece Gniła i na potoku Ostapie.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje przepust na rzece Kaczawie z powodu trudności fundowania i 9-cio metrowej wysokości przyczółków, jakoteż bardzo starannego wykonania tychże.

Otwartych przepustów z konstrukcją drewnianą jest 21, krytych 11, a sklepionych 3.

Projekta konstrukcji żelaznych mostów wraz z obliczeniem wytrzymałości i szczegółowymi rysunkami wykonania, wypracowane były w krajowym biurze kolejowym.

Nawierzchnia i szutrowanie. Tor kolejowy ułożony jest na dębowych progach poprzecznych ze stykami międzyprogowymi między progami. Użyte szyny dziewięć metrów długie, są ze stali zlewnej wagi 23 kg. na metr bieżący.

Dla ułożenia torów bocznych na stacyach użyto, celem zmniejszenia kosztów budowy, starych szyn tej samej wagi co dla toru całej linii. Szyny te kosztowały 50% taniej niż nowe szyny.

Dla szutrowania toru użyto kamienia tłuczonego, który z daleko położonych kamieniołomów dowożono furami do różnych punktów linii kolejowej, a następnie taczkami dostawiono na plant kolejowy.

Stacje. Na stacyi złączenia Borki wielkie, wykonał Zarząd c. k. kolei państwowych na rachunek kolei lokalnej 2 tory, wraz ze zwrotnicami, zaś kolej lokalna wykonała tor do ogrzewalni.

Stacya Kołodziejówka ma jeden tor boczny, a stacye Skalał i Grzymałów mają po 2 tory boczne i po jednym torze uciętym.

W następującej tablicy uwidocznione są długości torów i ilość zwrotnic.

Nazwa stacyj	Długość stacyi	Długość torów bocznych	Ilość zwrotnic	Uwaga
Borki wielkie	—	880*	6**	* wraz z torem do ogrzewalni długości 88 m. ** wraz ze zwrotnicą angielską.
Kołodziejówka	238	238	2	
Skalał	265	560	5	
Grzymałów	265	600	5	
Suma				

Materyały użyte do położenia toru głównego i torów bocznych na stacyach są następujące:

Szyny nowe 9 metrów długie	7323 sztuk
Szyny stare 7'5 "	350 »
Łubki	15620 »
Płytki	45420 »
Gwoździe	240435 »
Śruby	34060 »
Zwrotnice	12 »
Progi	45000 »
Progi abnormalne	504 »

Budynki. Projekta budynków wypracowane były w krajowym biurze kolejowym.

Budynki stacyjne i mieszkalne są jednopiętrowe i wykonane z cegły na podmurowaniu z kamienia.

Ogrzewalnia w Borkach jest wykonana ze ścian pruskich.

Magazyny, wychodki, ładownie i t. p. są wykonane z drzewa, na podmurowaniu z kamienia.

Waga pomostowa nowej konstrukcji bez przerwy toru, wybudowana jest w stacji złączenia Borki wielkie.

Stacje wodne. Na stacji złączenia Borki wielkie posiada kolej państwowa stację wodną, nie zachodziła przeto potrzeba urządzenia tamże oddzielnej stacji wodnej.

Stacja wodna w Skałacie urządzona jest w taki sposób, ażeby lokomotywy kolei lokalnej mogły być zaopatrzone w wodę nawet w tym razie, gdyby dla jakichkolwiek przyczyn nie można było w stacji Borki wielkie zasilać wodą lokomotywy kolei lokalnej.

Roboty dodatkowe. Dyrekcyja kolei państwowych obejmująca prowadzenie ruchu na kolei lokalnej, zażądała w marcu 1897 powiększenia niektórych budowli, które zestawione są w następującym wykazie:

1. Powiększenie domu mieszkalnego w Borkach o 21 m².
2. » » budynku ubocznego » o 16 m².
3. Wybudowanie ogrzewalni na 2 lokomotywy z oddzielnymi tendrami, co powiększyło powierzchnię zabudowaną o 8 m². i długość dołu do czyszczenia lokomotyw o 86 m.
4. Dobudowanie do ogrzewalni warsztatu podręcznego o powierzchni 24 m².
5. Wybudowanie budynku dla stacji wodnej w Skałacie o powierzchni 15 m².
6. Ogrodzenie ścieżki dla służby ruchu 182 m.
7. Oprócz powyższych robót nie objętych ofertą dla oddania budowy, wykonano przejazd ponad torem kolejowym dla drogi z gorzelnii do folwarku w Borkach wielkich długości 18 m, a szerokości 4 m.

Wszystkie powyższe wymienione roboty oddano przedsiębiorstwu budowy za sumę 7.320 zł. Powierzchnie budynków stacyjnych podane są w następującej tablicy.

Nazwa stacji	Budynek stacyjny	Budynki uboczne	Dom mieszkalny	Wychodki dla podróżnych	Magazyn dla konserwacyi	Studnie domowe	Doły na śmiecie	Wychodki dla robotników	Magazyn towarowy	Ładownie	Ogrzewalnie	Przybudowy dla warsztatów	Stacja wodna ze zbiornikiem i kotłem parowym	Studnie stacji wodnej	Pulsometry	Magazyn na węgle	Uwaga
	Zabudowano powierzchnię w m ²			Ilość				Zabudowano powierzchnię w m ²				Ilość					
Borki wielkie . .		82	157					1			128	24				1	
Kołodziejówka . .	121	33		1	1	1	1		48	200							
Skałat	150	33		1	1	1	1		48	200		15	1	2			
Grzymałów	150	33		1	1	1	1		48	200							
Razem	421	181	157	3	1	3	3	1	144	600	128	24	15	1	2	1	

Tabor. Dla prowadzenia ruchu na kolei Borki wielkie-Grzymałów, zakupiono 2 lokomotywy tendrowe wraz z potrzebnymi częściami rezerwowymi, 2 wozy osobowe II i III klasy, 1 wóz osobowy III klasy i 1 wóz pocztowo-konduktorski.

Wozy towarowe dostawiane będą przez c. k. kolej państwową za wynagrodzeniem od wozu i kilometra przebytej drogi stypulowanem w kontrakcie prowadzenia ruchu przez Zarząd tejsze kolei.

Linia telegraficzna Dla korespondencji między stacyami urządzono na wszystkich stacjach kolei lokalnej oraz na stacji złączenia Borki wielkie aparata telegraficzne, dla których przewód umieszczonym został na słupach linii telegraficznej rządowej wzdłuż gościńca krajowego Smykowce Suchostaw, przez co zaoszczędzono koszt stawiania nowych słupów.

Budowa przewodu telegraficznego wykonaną była przez organa Dyrekcji poczt i telegrafów, a urządzenie aparatów telegraficznych na stacjach wykonało Towarzystwo kolei Borki wielkie Grzymałów we własnym zarządzie.

Zestawienie kosztów budowy i urządzenie dla ruchu, oraz kosztów finansowania kapitału budowy, podane jest w następującej tablicy na podstawie zamknięcia rachunków na dniu 22. października b. r.

L. porz	Wyszczególnienie	Koszt według księgi głównej
1	Roboty przygotowawcze i nadzór budowy	53119
2	Wykupno gruntów i odszkodowania	71000
3	Roboty ziemne	71630
4	Roboty poboczne	21200
5	Przepusty i mosty poniżej 20 m. światła	62310
6	Większe mosty wiadukty i tunele	—
7	Żwirowanie i ułożenie nawierzchni	125000
8	Materyały nawierzchni i urządzenie mechaniczne	228205
9	Budynki i zaopatrzenie w wodę	74816
10	Ogrodzenie i urządzenie kolei oraz przedwstępne wydatki na eksploatacyę	16000
11	Tabor kolejowy	61330
12	Koszta stacji złączenia	24962
	Razem	810202
	Procenta interkalarne	11282
	Fundusz rezerwowy	20000
	Koszta finansowania	29153
	Suma	870637
	Oszczędność	29363
		900000
	Z kwoty 900.000 zł. preliminowanej na budowę kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pozostało z dniem 22. października :	
	1. Fundusz rezerwowy	20000
	2. Oszczędność budowy	29363
	Razem	49363

Odpis

Warunki koncesyjne

dla wązkotorowej kolei miejscowej **Łupków - Cisna.**

Bau und Ausrüstung.

1. Allgemeine Bestimmungen.

Die projectirte Bahn von Łupków nach Cisna ist als eingeleisige Kleinbahn mit einer Spurweite von 0.76 Meter für eine vorläufige Maximalfahrgeschwindigkeit von 20 Kilometer pro Stunde herzustellen und auszurüsten.

Bei Ausführung der Bahn ist das vom k. k. Handelsministerium für die Murthalbahn vorgeschriebene Normalprofil des lichten Raumes unter Bedachtnahme auf die für Langholztransporte erforderlichen Erbreiterungen einzuhalten.

Die Ausführung des Baues und die Einrichtung des Betriebes hat unter Beobachtung der nachstehend festgesetzten Bedingungen auf Grund der vom k. k. Eisenbahnministerium zu genehmigenden Detailprojecte und der sonstigen Baupläne, dann der Bau- und Lieferungsbedingungen, sowie in Gemässheit der von demselben zu erlassenden besonderen Vorschriften zu erfolgen.

Die zufolge der Bestimmungen dieser Concessionsbedingungen vorbehaltenen Genehmigungen des k. k. Eisenbahnministeriums sind stets rechtzeitig noch vor der Durchführung der betreffenden Herstellungen und Anschaffungen einzuholen.

Die Concessionäre haben während des Baues und der Betriebsführung allen seitens des k. k. Eisenbahnministeriums aus öffentlichen Rücksichten zu stellenden Anforderungen, sowie den Anordnungen anderer staatlichen Aufsichtsbehörden Folge zu leisten und sich nach den bestehenden allgemeinen Bau- und Polizeivorschriften zu benehmen.

In Betreff der beim Baue der Bahn verwendeten Arbeiter obliegt den Concessionären die gleiche mittelbare Fürsorge, welche in dieser Beziehung von Seite der k. k. Staatseisenbahnverwaltung zufolge der allgemeinen Bedingungen für die Vergebung staatlicher Bahnbauarbeiten geübt wird.

Die Bestätigung des von den Concessionären, beziehungsweise von der Bauunternehmung zu bestellenden Bauleiters bleibt dem k. k. Eisenbahnministerium vorbehalten.

2. Trasse.

Die zu erbauende, circa 26 Kilometer lange Bahnlinie Łupków—Cisna beginnt in einer zwischen den Stationen Komańcza und Łupków der Staatsbahnlinie Przemyśl—Łupków neu anzulegenden Station und zieht vorerst im Thale des Smolniczekbaches und im weiteren im Oslawabachthale unter Berührung der Ortschaft Wola michowa, sodann wendet sich die Bahn nach Süden in das Thal des Balnicabaches, erreicht die gleichnamige Ortschaft und gelangt hierauf an die Wasserscheide.

Von hier ab senkt sich die Bahn nach Nordost abbiegend in das Thal des Solinkabaches unter Berührung der gleichnamigen Ortschaft zum Orte Zubracze, wendet sich sodann, dem Zuge des Thales folgend, nach Osten und erreicht ihren Endpunkt bei Cisna, woselbst die gleichnamige Station im Westen der Ortschaft anzulegen ist.

Änderungen der im Vorstehenden festgesetzten Bahntrasse können nur mit Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums vorgenommen werden.

Geringfügige Abweichungen gegenüber den genehmigten Projecten, in Ansehung deren die Zustimmung der berührten Parteien, sowie der politischen Bezirksbehörde nachgewiesen werden kann, sind zulässig und bedürfen lediglich der rechtzeitig noch vor der Ausführung zu erstattenden Anzeige an das k. k. Eisenbahnministerium, respective an das von diesem bestellte Bauaufsichtsorgan.

3. Anschlüsse an bestehende Bahnen, gegenseitige Wagenbenützung.

Die Concessionäre verpflichten sich, wegen der aus Anlass der Einmündung der Localbahn in die zwischen den Stationen Komańcza und Łupków neu anzulegende Station herzustellenden baulichen Anlagen, sowie wegen Mitbenützung des genannten Anschlussbahnhofes, ferner wegen Einrichtung des Betriebsdienstes beim Übergangsverkehre eine Vereinbarung mit der betriebführenden k. k. Staatsbahndirection anzustreben, wobei für thunlichste Erleichterung des Personenverkehres beim Übergange von der eigenen auf die fremde Bahn Sorge zu tragen ist.

Das bezügliche Project und das hierüber etwa abgeschlossene Übereinkommen sind dem k. k. Eisenbahnministerium zur Genehmigung vorzulegen, und unterwerfen sich die Concessionäre dem Ausspruche desselben, falls eine Einigung mit der betriebführenden k. k. Staatsbahn-Direction nicht erzielt werden könnte.

4. Anschluss von Eisenbahnen niederer Ordnung und von Schlepfbahnen.

Die Concessionäre sind verpflichtet, die Einmündung von Eisenbahnen niederer Ordnung (Local- und Kleinbahnen), dann von Schlepfbahnen (Bergwerks-Industrie- und Waldbahnen) auf die für den Betrieb der Localbahn mindest lästige Art gegen Vergütung der erwachsenden Selbstkosten zu gestatten.

Falls über die Bedingungen der Einmündung solcher Bahnen, sowie über die Mitbenützung bestehender Anlagen der Localbahn und die Einrichtung des Betriebsdienstes im Übergangsverkehre, endlich über die gegenseitige Wagenbenützung ein Einverständnis zwischen den beteiligten Unternehmungen nicht zustande kommen sollte, bleibt die Festsetzung dieser Bedingungen dem k. k. Eisenbahnministerium vorbehalten.

Bei den Vereinbarungen für den Anschluss von Schlepfbahnen soll thunlichst auf die grundsätzlichen Bestimmungen des bezüglichen Formulars der k. k. Staatseisenbahnverwaltung Bedacht genommen werden; beabsichtigte Abweichungen hievon sind bei Vorlage der Vereinbarungen an das k. k. Eisenbahnministerium zu erläutern.

5. Grunderwerb.

Die definitiv für die Bahn zu erwerbenden Grundflächen haben nebst dem eigentlichen Bahnkörper auch alle, zu dessen sicherem Bestande oder zur geregelten Betriebsführung erforderlichen Nebenanlagen, sowie auf jeder Seite der Bahn einen Schutzstreifen zu umfassen, dessen Breite je nach der Construction des Bahnkörpers, insbesondere mit Rücksicht auf die Böschungsverhältnisse desselben, mit 0·5 bis 1·0 Meter zu bemessen ist.

Bei den Stationen ist rücksichtlich des Umfanges der für die Bahn zu erwerbenden Grundflächen auf die Ermöglichung einer zukünftigen Vergrößerung dieser Anlagen thunlichst Bedacht zu nehmen.

Zu solchen Bauanlagen (Uferschutzbauten etc.), welche von der Bahn zu erhalten sind und von dieser oder von bestehenden öffentlichen Wegen nicht zugänglich sind, ist der jederzeit ungehinderte Zutritt für die Bahnorgane zu sichern.

6. Unterbau.

Die Halbmesser der Bögen in der freien Bahn dürfen im allgemeinen nicht weniger als 60 Meter betragen.

Ausnahmsweise können in einzelnen durch besondere Umstände begründeten Fällen Bögen mit 50 Meter Radius zur Anwendung gelangen.

Bezüglich der Übergangscurven, dann der Längen der Zwischengeraden bei Contrabögen, ferner hinsichtlich der Ermässigung der Bahnneigung in den Bögen, sowie der Spurerweiterung und der Überhöhung des äusseren Schienenstranges in denselben, schliesslich betreffs Anordnung der Gefällsbrüche sind die diesbezüglich im k. k. Eisenbahnministerium geltenden Vorschriften zu beachten.

Die Anordnung der Übergangscurven in den Bögen vom Halbmesser 150 Meter bis 70 Meter, hat unter Zugrundelegung der Constante 1500 und in schärferen Bögen unter Anwendung der Constante 750 zu erfolgen.

Als grösste Neigung der Bahn in den geraden Strecken wird 27 Promill festgesetzt.

Die Stationen und Verlade-, respective Haltestellen mit Nebengeleisen sind womöglich horizontal anzulegen und soll die Neigung der Bahn in denselben in der Regel 2·5 Promill nicht übersteigen.

Ausnahmen hievon unterliegen der besonderen Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums.

Der geringste Abstand der Geleise in den Stationen, von Mitte zu Mitte gemessen, hat unter Voraussetzung einer maximalen Wagenbreite von 2·4 Meter im allgemeinen 3·6 Meter, bei Geleisen mit zwischenliegenden Wasserkränen, ferner in Locomotivremisen sowie bei Anlage von Einsteigplätzen zwischen den Geleisen mindestens 4·0 Meter zu betragen.

Im Anschlussbahnhofe muss die Mitte des normalspurigen Überladegeleises von der Mitte des nächsten schmalspurigen Nebengeleises mindestens 3·0 Meter entfernt sein.

Der Unterbau hat sowohl bei Dämmen, als in Einschnitten, in der Regel eine Kronenbreite von 3·0 Meter zu erhalten.

In Strecken unter besonders schwierigen Bauverhältnissen ist gestattet, den Unterbaukörper mit einer Kronenbreite von 2·8 Meter herzustellen.

Wenn Steinbankette zur Ausführung gelangen, welche gleichzeitig als Grabenmauern dienen, hat die Entfernung der äusseren Oberkante des Bahnplanums von der Geleiseachse mindestens 1·4 Meter zu betragen.

Das Böschungsverhältnis der Dämme und Einschnitte ist entsprechend der Materialbeschaffenheit zu wählen.

Alle Aufdämmungen sind mit Rücksicht auf eintretende Setzungen mit einer der Dammhöhe und Materialbeschaffenheit angemessenen Überhöhung und Erbreiterung der Dammkrone auszuführen.

Ausserdem haben auch alle Bahnstrecken in Krümmungen von 100 oder weniger als 100 Meter Radius eine entsprechende Erbreiterung der Bahnkrone zu erhalten.

In gewöhnlichen Erdschnitten, sowie in Einschnitten mit Futter-, beziehungsweise Verkleidungsmauern oder beiderseitigen Grabenmauern, muss die Sohle des Seitengrabens eine Breite von mindestens 0·30 Meter, in Felseinschnitten eine Breite von mindestens 0·35 Meter erhalten.

In Felseinschnitten von mehr als 5 Meter Tiefe ist die normale Sohlenbreite des Seitengrabens der jeweiligen Einschnittstiefe angemessen zu vergrössern.

Die normale Tiefe des Seitengrabens ist derart zu bemessen, dass der Abstand von der Schienenunterkante bis zur Grabensohle in allen Fällen mindestens 0·5 Meter beträgt.

Die Böschungen der Einschnitte und Aufdämmungen sind zu besämen und eventuell angemessen zu versichern, so dass deren Haltbarkeit gewährleistet erscheint.

In jenen Strecken, wo der Bahnkörper der Inundirung durch seitliche Wasserläufe ausgesetzt ist, muss die Unterbaukronen in der Regel mindestens 0·5 Meter über den localen höchsten Wasserstand gelegt werden.

Bei der Anlage, Berechnung und Ausführung der Eisenbahnbrücken, Bahnüberbrückungen und Zufahrtsstrassenbrücken ist im allgemeinen die hinsichtlich solcher Objectsherstellungen erlassene Verordnung des k. k. Handelsministeriums vom 15. September 1887, R. G. Bl. Nr. 109, massgebend.

Bezüglich der den Berechnungen der Brückenconstructions zugrunde zu legenden Verkehrslasten werden seitens des k. k. Eisenbahnministeriums besondere Vorschriften ertheilt werden.

Die Widerlager aller Brücken und Durchlässe sind aus Mauerwerk herzustellen, desgleichen die Zwischenpfeiler mehrfeldriger Brücken.

Überfahrten können aus Holz auf gemauerten Sockeln hergestellt werden.

Bei den bis zur Bahnkrone reichenden offenen Unterbauobjecten dürfen Tragconstructions von Holz angewendet werden.

Der Abstand der tiefsten Theile der Tragconstruction offener Unterbauobjecte von dem localen höchsten Wasserstande soll bei Flüssen und Wildbächen in der Regel mindestens 1·0 Meter betragen; bei sonstigen Wasserläufen kann, insofern deren Hochwässer kein Treibeis, Holz u. führen, dieser Abstand auf 0·5 Meter ermässigt werden.

Die lichte Höhe der Durchfahrten hat bei Reichs-, Landes- und Bezirks-Strassen nicht unter 4·0 Meter, bei sonstigen öffentlichen Fahrwegen nicht unter 3·2 Meter und, insoweit nur Verkehrszwecke in Frage kommen, auch nie mehr als 4·5 Meter zu betragen.

Bei sämtlichen Herstellungen im Unterbau sind die vom k. k. Handelsministerium genehmigten Normalien für die Murthalbahn nach Thunlichkeit zu verwenden.

7. Oberbau.

Der Oberbau ist mit Holzquerschwellen und im System des schwebenden Stosses unter Anwendung eingeklinkter Winkellaschen mit Flusstahlschienen von 179 Kilogramm Gewicht pro laufendes Meter auszuführen.

Auf eine Schienenlänge von 9 Meter sind 13 Schwellen einzulegen. Die Schwellen müssen mindestens folgendende Dimensionen besitzen:

Länge 1·6 Meter, obere Breite 14 Centimeter, untere Breite 20 Centimeter und Höhe 13 Centimeter.

Die Vertheilung des Kleinmaterials hat in der Weise zu erfolgen, dass in der Geraden und in Bögen bis zum Halbmesser von 500 Meter auf eine Schienenlänge von 9 Meter 10 Unterlagsplatten und in Bögen von 150 Meter und darunter 26 Platten mit je 3 Nägeln entfallen.

In Bahnstrecken mit Neigungen von 20 Promill und darüber sind sämtliche Schwellen mit 2 Unterlagsplatten zu versehen. Das weitere Detail der Oberbauconstruction ist dem k. k. Eisenbahnministerium zur Genehmigung vorzulegen.

Der Schotterkörper hat sowohl auf Dämmen, als in Einschnitten ohne Grabenmauern eine Breite von 2·0 Meter, in der Höhe der Schienenunterkante gemessen, zu erhalten.

Die Stärke des Schotterbettes unterhalb der Schienenunterkante hat auf Dämmen und in Einschnitten mindestens 0·25 Meter zu betragen, und gilt dieses Mass in Bögen vom Fusse der inneren Schiene.

8. Hochbauten.

Sämtliche Hochbauten sind in einem den Verkehrsbedürfnissen entsprechenden Ausmasse unter Bedachtnahme auf die Bestimmungen der Landesbauordnung und im Einklange mit den localen Interessen herzustellen.

Die Aufnahmsgebäude der Stationen, sowie alle für die Unterbringung des Bahnpersonales bestimmten Hochbauten sind in Stein- oder Ziegelbau, eventuell auch aus Blockwänden, im übrigen aber den localen Verhältnissen angemessen zu erbauen.

Kleinere Warteräume in den Stationen, sowie die Hochbauten für den Zugförderungs- und Werkstättendienst können aus Riegelmauerwerk, Warteräume in Haltestellen, ferner die Hochbauanlagen für den Güterdienst aus Riegelmauerwerk oder ganz aus Holz hergestellt werden.

Alle in Riegelmauerwerk oder Holz ausgeführten Bahngeläude haben eine Untermauerung zu erhalten.

Wärterhäuser oder Unterkunftshäuser für das ambulante Streckenpersonale gelangen in der freien Bahn nur dort zur Ausführung, wo solche durch das k. k. Eisenbahnministerium in speciellen Fällen angeordnet werden, oder soferne für die Unterkunft des Streckenpersonales nicht durch Einmietung Vorsorge getroffen werden kann.

9. Abschluss und Abtheilung der Bahn.

Die Ausführung von Stations- und Bahneinfriedungen, sowie von Wegschranken, wird auf solche Stellen beschränkt, wo eine Gefährdung des Bahnverkehrs oder der Anrainer zu befürchten steht.

Alle Wegübersetzungen in Schienenhöhe erhalten beiderseits des Geleises Warnungstafeln mit der Inschrift: „Achtung auf den Zug!“

Ausserdem sind bei solchen Übersetzungen, welche stärker benützt werden oder bei welchen die Fernsicht beschränkt ist, auf eine Entfernung von 200 Meter je nach den örtlichen Verhältnissen einerseits oder beiderseits der Rampe Avisosäulen für den Locomotivführer aufzustellen.

An allen Hauptbruchpunkten der Bahnneigungen sind Neigungszeiger anzubringen.

Bei den Bruchpunkten kurzer Zwischenneigungen oder solcher Zwischenneigungen, welche von der durchschnittlichen, in der betreffenden Strecke angewendeten Bahnneigung nicht wesentlich abweichen, können Neigungszeiger entfallen.

Längs der Bahn sind in Abständen von 100 zu 100 Meter Pflöcke oder Steine, beziehungsweise von 1000 zu 1000 Meter Kilometersteine zu versetzen.

Die definitiven Grenzen des Bahneigenthums sind durch Grenzsteine zu markiren.

10. Stationen.

Die Entfernung, Länge und Geleisezahle der Stationen und Verlade- beziehungsweise Haltestellen, sowie die Entfernung der Wasserstationen ist nach Massgabe der diesfalls seitens des k. k. Eisenbahnministeriums ergehenden Weisungen zu bemessen.

Die Verfassung der Detailprojecte für die in den Stationen herzustellenden Oberbau- Wasserbeschaffungs- und Hochbauanlagen hat im Einvernehmen mit der betriebführenden k. k. Staatsbahndirection zu erfolgen. Insoferne hierüber eine Einigung nicht erzielt werden sollte, unterwerfen sich die Concessionäre der Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums.

Sämmtliche Stationen und Verlade- beziehungsweise Haltestellen mit permanenten Dienstposten haben Passagieraborte zu erhalten.

In Haltestellen ist ein gedeckter Warteraum herzustellen, insoferne nicht auf Grund der bei der politischen Begehung getroffenen Bestimmungen hievon vorläufig abgesehen wird.

Die Namen der Stationen und Verlade-, respective Haltestellen sind durch entsprechende Aufschriften ersichtlich zu machen. Bei Aufnahmegebäuden ist dieser Name sowohl an der Hauptfront, beziehungsweise an den Veränden, als auch an beiden Seiten anzubringen.

11. Betriebseinrichtungen.

Die Bahn ist mit einer Telephonleitung zu versehen, in welche sämmtliche Stationen und permanent besetzten Verlade-, beziehungsweise Haltestellen einzuschalten sind.

Für den Fall, als diese Leitung durch Staatsorgane auf Kosten der Concessionäre hergestellt werden sollte, haben sich dieselben rechtzeitig an die k. k. Post- und Telegraphendirection in Lemberg zu wenden.

Für den Betrieb sind die durch die Signalordnung vorgeschriebenen optischen und akustischen Signalmittel beizustellen.

Die Bahn ist mit den für den Betriebs-, Bahnerhaltungs-, Zugförderungs- und Werkstätdienst erforderlichen Inventargegenständen, sowie mit den entsprechenden Reservematerialien auszurüsten, und haben die Concessionäre wegen Beschaffung dieser Gegenstände und Materialien mit der betrieblührenden k. k. Staatsbahndirection das Einvernehmen zu pflegen.

Hinsichtlich der Art und des Ausmasses dieser Inventargegenstände und Reservematerialien bleibt unbeschadet der Bestimmungen, welche hierüber im Betriebsvertrage zu treffen sein werden, die Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums vorbehalten.

12. Fahrbetriebsmittel.

An Fahrbetriebsmitteln sind mindestens anzuschaffen:

- 2 Tender-Locomotiven,
- 2 Personenwagen,
- 2 Dienstwagen (Post-, Gepäcks- und Conducteurwagen),
- 26 Lastwagen verschiedener Gattungen.

Die Belastung einer Locomotivachse darf im voll ausgerüsteten Zustande 7.5 Tonnen nicht überschreiten.

Die Locomotiven erhalten eine Vorrichtung zum Pulsometrieren, eine Luftsaugbremse und eine Handbremse, sowie beiderseits Rohranschlüsse für die Luftsaugbremse und für die Dampfheizung, ferner sind dieselben an beiden Stirnseiten mit Schneepflugscharen zu versehen.

Alle Personen- und Dienstwagen sind für Dampfheizung einzurichten und sowohl mit der durchgehenden Bremse, als auch mit der Handbremse zu versehen.

Sämmtliche Lastwagen sind mit der Rohrleitung für die Dampfheizung, ferner mindestens 50 Procent derselben mit der durchgehenden Bremse und der Handbremse, der Rest derselben mit der Rohrleitung für die durchgehende Bremse, zu versehen.

Die Pläne für sämmtliche Fahrbetriebsmittel unterliegen der Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums, und ist bei deren Verfassung jenen Bestimmungen der Verordnungen des k. k. Handelsministeriums vom 1. Februar 1887, Z. 2840 („Centralblatt für Eisenbahnen und Dampfschiffahrt“ Nr. 15 ex 1887) und vom 1. August 1892, Z. 32904 („Verordnungsblatt des k. k. Handelsministeriums für Eisenbahnen und Schiffahrt“ Nr. 87 ex 1892) Rechnung zu tragen, welche sinngemäss auch für Schmalspurbahnen Geltung besitzen.

Die Vorlage der schematischen, mit den Angaben über die grösste Breite, Höhe und Länge, sowie über die Achsdrücke und Achsenentfernungen der Fahrbetriebsmittel versehenen Skizzen für den Fahrpark hat gleichzeitig mit jener der Projectspläne für die Unterbauobjecte zu erfolgen.

13. Berücksichtigung inländischer Werke.

Alle Baumaterialien, ferner die Schienen und sonstigen Bahnbestandtheile, sowie sämmtliche Fahrbetriebsmittel und Ausrüstungsgegenstände sind ausschliesslich aus inländischen Werken oder Fabriken zu beschaffen.

Bei der Vergebung von Fahrbetriebsmitteln und Ausrüstungsgegenständen ist insbesondere auch darauf Bedacht zu nehmen, dass die einzelnen, zur Verwendung gelangenden Materialien oder Bestandtheile inländischen Bezugsquellen entstammen.

Eine Ausnahme von diesen Bestimmungen kann von Seite des k. k. Eisenbahnministeriums insoferne zugestanden werden, als nachgewiesen werden sollte, dass inländische Werke oder Fabriken nicht in der Lage wären, die bezüglichen Lieferungen unter den gleichen Bedingungen hinsichtlich des Preises, der Qualität und der Lieferzeit, wie diese von ausländischen Werken oder Fabriken angeboten werden, zu bewerkstelligen.

14. Behandlung von archäologischen und kunsthistorischen Fundgegenständen.

Archäologische und kunsthistorische Funde, welche bei den Bauarbeiten gemacht werden sollten, sind sofort der k. k. Centralcommission für Erforschung und Erhaltung der Kunst- und historischen Denkmale in Wien anzuzeigen.

Die Concessionäre haben diesfalls den Bestimmungen der Erlässe des k. k. Handelsministeriums vom 6. Mai 1889, Z. 18032, und vom 7. September 1894, Z. 48166 (»Verordnungsblatt des k. k. Handelsministeriums für Eisenbahnen und Schifffahrt« Nr. 60 ex 1889, beziehungsweise Nr. 128 ex 1894), zu entsprechen und den Anordnungen der genannten k. k. Centralcommission gewissenhaft Folge zu leisten.

Wien, am 30. October 1896.

Der k. k. Eisenbahnminister:
Guttenberg m. p.

Alegat 3. do Sprawozdania Wydziału kraj. Dep. IV. w sprawach kolejowych.

Odpis

dokumentu koncesyjnego

na kolej lokalną z **Trzebini** do **Skawiec**.

Auf Grund Allerhöchster Ermächtigung finde ich im Einvernehmen mit den beteiligten Ministerien dem Julius Siegler von Eberswald die erbetene Concession zum Baue und Betriebe einer als normalspurige Localbahn auszuführenden Locomotiveisenbahn von Trzebina über Spytkowice und Wadowice nach Skawce in Gemässheit der Bestimmungen des Eisenbahnconcessionsgesetzes vom 14. September 1854, R. G. Bl. Nr. 238, sowie des Gesetzes vom 31. December 1894, R. G. Bl. Nr. 2 ex 1895, unter den im Folgenden festgesetzten Bedingungen und Modalitäten zu ertheilen:

§. 1.

Für die den Gegenstand der gegenwärtigen Concessionsurkunde bildende Eisenbahn werden die im Artikel V des Gesetzes vom 31. December 1894, R. G. Bl. Nr. 2 ex 1895, vorgesehenen Begünstigungen gewährt.

§. 2.

Der Concessionär ist verpflichtet, den Bau der concessionirten Eisenbahn sofort nach erhaltenem Bauconsense zu beginnen, binnen längstens zwei Jahren, vom heutigen Tage an gerechnet, zu vollenden und die fertige Bahn dem öffentlichen Verkehre zu übergeben, wie auch während der ganzen Concessionsdauer in ununterbrochenem Betriebe zu erhalten.

Für die Einhaltung des vorstehenden Baulermine, sowie für die concessionsmässige Herstellung und Ausrüstung der Bahn hat der Concessionär über Verlangen der Staatsverwaltung durch Erlag einer Caution von 5000 Gulden in zur Anlegung von Pupillengeldern geeigneten Wertheffecten Sicherheit zu leisten.

Im Falle der Nichteinhaltung der obigen Verpflichtung kann diese Caution als verfallen erklärt werden.

§. 3.

Dem Concessionär wird zur Ausführung der concessionirten Eisenbahn das Recht der Expropriation nach den Bestimmungen der einschlägigen gesetzlichen Vorschriften ertheilt.

Das gleiche Recht soll dem Concessionär auch bezüglich der Anlage jener etwa herzustellenden oder bezüglich der Umgestaltung jener vom Concessionär zu erwerbenden Schleppbahnen zugestanden werden, deren Errichtung, beziehungsweise Umgestaltung von der Staatsverwaltung als im öffentlichen Interesse gelegen erkannt werden sollte.

§. 4.

Der Concessionär hat sich beim Baue und Betriebe der concessionirten Bahn nach dem Inhalte der gegenwärtigen Concessionsurkunde und nach den vom Eisenbahnministerium aufgestellten Concessionsbedingungen, sowie nach den diesfalls bestehenden Gesetzen und Verordnungen, namentlich nach dem Eisenbahnconcessionsgesetz vom 14. September 1854, R. G. Bl. Nr. 238, und der Eisenbahnbetriebsordnung vom 16. November 1851, R. G. Bl. Nr. 1 vom Jahre 1852, dann nach den etwa künftig zu erlassenden Gesetzen und Verordnungen zu benehmen. In Ansehung des Betriebes wird von den in der Eisenbahnbetriebsordnung und den einschlägigen Nachtragsbestimmungen vorgeschriebenen Sicherheitsvorkehrungen und Verkehrsvorschriften insoweit Umgang genommen werden, als dies mit Rücksicht auf die besonderen Verkehrs- und Betriebsverhältnisse, insbesondere die ermässigte Fahrgeschwindigkeit nach dem Ermessen des Eisenbahnministeriums für zulässig erkannt wird und werden diesfalls die vom Eisenbahnministerium zu erlassenden besonderen Betriebsvorschriften Anwendung finden.

§. 5.

Dem Concessionär wird das Recht eingeräumt, mit besonderer Bewilligung der Staatsverwaltung und unter den von derselben festzusetzenden Bedingungen eine Actiengesellschaft zu bilden, welche in alle Rechte und Verbindlichkeiten des Concessionärs zu treten hat.

Dem Concessionär wird das Recht eingeräumt, Prioritätsactien, welche bezüglich ihrer Verzinsung und Tilgung den Vorrang vor den Stammactien geniessen, bis zu dem von der Staatsverwaltung festzusetzenden Betrage auszugeben.

Die Dividende, welche, bevor für die Stammactien der Anspruch auf Dividende eintritt, den Prioritätsactien gebürt, wobei jedoch eine Nachzahlung aus den Erträgen späterer Jahre nicht stattzufinden hat, darf nicht höher als mit vier Procent bemessen werden.

Die Ziffer des effectiven, sowie des Nominalanlagecapitals unterliegt der Genehmigung der Staatsverwaltung.

Hiebei hat als Grundsatz zu gelten, dass ausser den auf die Projectverfassung, den Bau und die Einrichtung der Bahn einschliesslich der Anschaffung des Fahrparks und der Materialvorräthe, sowie zur Cassendotirung und zur Dotirung des von der Staatsverwaltung zu bestimmenden Reservefondes effectiv verwendeten und gehörig nachgewiesenen Kosten, zuzüglich der während der Bauzeit wirklich bezahlten Intercalarzinsen und des bei der Capitalsbeschaffung thatsächlich erwachsenen Cursverlustes, keine wie immer gearteten Auslagen in Anrechnung gebracht werden dürfen.

Sollten im Zuge des Baues oder nach Vollendung der Bahn noch weitere Neubauten ausgeführt oder die Betriebseinrichtungen vermehrt werden, so können die diesfälligen Kosten dem Anlagecapitale zugerechnet werden, wenn die Staatsverwaltung zu den beabsichtigten Neubauten oder zur Vermehrung der Betriebseinrichtungen ihre Zustimmung ertheilt hat und die Kosten gehörig nachgewiesen werden.

Das gesammte Anlagecapital ist innerhalb der Concessionsdauer nach einem von der Staatsverwaltung zu genehmigenden Tilgungsplane zu tilgen.

Die Gesellschaftsstatuten, sowie die Formularien der auszugebenden Prioritätsobligationen, dann der Stamm- und Prioritätsactien, unterliegen der Genehmigung der Staatsverwaltung.

§. 6.

Die Militärtransporte müssen nach herabgesetzten Tarifpreisen besorgt werden. Für die Anwendung des Militärtarifes auf die Beförderung von Personen und Sachen haben die in dieser Beziehung, sowie rücksichtlich der Begünstigungen reisender Militärs bei den österreichischen Staatsbahnen jeweilig in Kraft stehenden Bestimmungen zu gelten.

Diese Bestimmungen finden auch Anwendung auf die Landwehr und den Landsturm beider Reichshälften, auf die Landeschützen Tirols und auf die Gendarmerie, und zwar nicht nur bei Reisen auf Rechnung des Ärars, sondern auch bei dienstlichen Reisen auf eigene Rechnung zu den Waffenübungen und Controlsversammlungen.

Der Concessionär ist verpflichtet, dem von den österreichischen Eisenbahngesellschaften abgeschlossenen Übereinkommen über die Anschaffung und Bereithaltung von Ausrüstungsgegenständen für Militärtransporte, die Leistung gegenseitiger Aushilfe mit Personale und Fahrbetriebsmitteln bei Durchführung grösserer Militärtransporte, ferner den jeweilig in Kraft stehenden Vorschriften für das Eisenbahnwesen im Kriege, sowie dem mit 1. Juni 1871 in Wirksamkeit getretenen Nachtragsübereinkommen bezüglich des Transportes der in liegendem Zustande auf Rechnung des Militärärars zur Beförderung gelangenden Kranken und Verwundeten beizutreten.

Die jeweilig geltende Vorschrift für den Militärtransport auf Eisenbahnen, dann die jeweilig geltenden Vorschriften für das Eisenbahnwesen im Kriege erlangen für den Concessionär bindende Kraft mit dem Tage der Eröffnung des Betriebes der concessionirten Bahn. Die erst nach diesem Zeitpunkte zu erlassenden und nicht durch das Reichsgesetzblatt kundzumachenden Vorschriften der erwähnten Art treten für den Concessionär in Wirksamkeit, sobald ihm dieselben amtlich zur Kenntnis gebracht sein werden.

Diese Verpflichtungen liegen dem Concessionär nur insoweit ob, als deren Erfüllung noch Massgabe des secundären Charakters dieser Linie und der demzufolge gewährten Erleichterungen in Bezug auf Anlage, Ausrüstung und Betriebssystem durchführbar erscheint.

Der Concessionär ist verpflichtet, bei Besetzung von Dienstposten im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872, R. G. Bl. Nr. 60, auf gediente Unterofficiere des Heeres, der Kriegsmarine und der Landwehr Bedacht zu nehmen.

§. 7.

Inwiefern ähnliche Begünstigungen, wie sie §. 6 bezüglich der Militärtransporte festsetzt, Civilwachkörpern (Sicherheits-, Finanzwache u. dgl.) oder anderen öffentlichen Organen einzuräumen sind, wird in den Concessionsbedingungen bestimmt.

§. 8.

Die Dauer der Concession mit dem in §. 9, lit. b) des Eisenbahnconcessionsgesetzes ausgesprochenen Schutze gegen die Errichtung neuer Bahnen wird auf neunzig (90) Jahre, vom heutigen Tage an gerechnet, festgesetzt und sie erlischt nach Ablauf dieser Frist.

Die Concession kann von der Staatsverwaltung auch vor Ablauf der obigen Frist als erloschen erklärt werden, wenn die im §. 2 festgesetzten Verpflichtungen bezüglich der Inangriffnahme und Vollendung des Baues, dann der Eröffnung des Betriebes nicht eingehalten werden, sofern eine etwaige Terminüberschreitung nicht im Sinne des §. 11, lit. b) des Eisenbahnconcessionsgesetzes gerechtfertigt werden könnte.

§. 9.

Der Betrieb der den Gegenstand dieser Concessionsurkunde bildenden Bahn wird, sofern nicht eine anderweitige Vereinbarung erfolgt, vom Staate für Rechnung des Concessionärs geführt. Die Modalitäten dieser Betriebsführung werden durch einen zwischen der Staatsverwaltung und dem Concessionär abzuschliessenden Betriebsvertrag geregelt.

§. 10.

Der Concessionär ist unter den im Artikel XII des Gesetzes vom 31. December 1894, R. G. Bl. Nr. 2 ex 1895, angegebenen Bedingungen und Vorbehalten verpflichtet, der Staatsverwaltung über deren Verlangen jederzeit die Mitbenützung der Bahn für den Verkehr zwischen schon bestehenden oder künftig erst herzustellenden, im Staatsbetriebe befindlichen Bahnen derart einzuräumen, dass die Staatsverwaltung berechtigt ist, unter freier Feststellung der Tarife ganze Züge oder einzelne Wagen über die mitbenützte Bahn oder einzelne Theilstrecken derselben gegen Entrichtung einer angemessenen Entschädigung zu befördern oder befördern zu lassen.

§. 11.

Die Staatsverwaltung behält sich das Recht vor, die concessionirte Bahn nach deren Vollendung und Inbetriebsetzung jederzeit unter den nachstehenden Bestimmungen einzulösen:

1. Zur Bestimmung des Einlösendpreises werden die jährlichen Reinerträge der Unternehmung während der dem Zeitpunkte der Einlösung vorausgegangenen letztabgeschlossenen sieben Jahre beziffert, hievon die Reinerträge der ungünstigsten zwei Jahre abgeschlagen und wird sodann der durchschnittliche Reinertrag der übrigen fünf Jahre berechnet.

Das im Sinne der vorstehenden Bestimmung ermittelte durchschnittliche Reinertragnis ist sohin dem Concessionär als Entschädigung für die Einlösung der Bahn während der noch übrigen Concessionsdauer in halbjährigen, am 30. Juni und am 31. December jedes Jahres nachhinein fälligen Raten zu bezahlen.

2. Sollte die Einlösung nach Ablauf der im §. 1 normirten zeitlichen Steuerbefreiung erfolgen, so sind die das eingelöste Bahnunternehmen treffenden Steuerzuschläge und sonstigen öffentlichen Abgaben als Betriebsauslagen zu behandeln.

Hat die Steuerpflicht nicht bezüglich aller in die Durchschnittsberechnung einbezogenen Jahre bestanden, so ist auch für die steuerfreien Jahre die Steuer sammt Zuschlägen nach dem Procentsatze des ersten steuerpflichtigen Jahres zu berechnen und von dem Ertragnisse in Abzug zu bringen.

Zu dem so ermittelten Reinertragnisse ist jedoch mit Rücksicht auf die von der Einlösungsrente nach §. 131, lit. a) des Gesetzes vom 25. October 1896, R. G. Bl. Nr. 220, zu entrichtende zehnpromille Steuer ein Zuschlag in der Höhe eines Neuntels dieser Reinerträge zuzurechnen.

3. Sollte jedoch die Einlösung vor Ablauf des siebenten Betriebsjahres erfolgen oder der in Gemässheit der Bestimmungen im Absatze 1 ermittelte durchschnittliche Reinertrag nicht wenigstens einen Jahresbetrag erreichen, welcher der zur planmässigen Verzinsung und Tilgung der mit Genehmigung der Staatsverwaltung ausgegebenen Prioritätsobligationen und etwa aufgenommenen Anlehen erforderlichen Annuität zuzüglich jener Annuität gleichkommt, welche zur vierprocentigen Verzinsung des von der Staatsverwaltung genehmigten Actiencapitals und zur Tilgung des letzteren innerhalb der ganzen Concessionsdauer nothwendig ist, so hat die vom Staate für die Einlösung der Bahn zu leistende Entschädigung darin zu bestehen, dass der Staat an Stelle des Concessionärs die obgedachten Darlehen bis zur vollständigen Rückzahlung derselben zu den vereinbarten Fälligkeitsterminen zur Selbstzahlung übernimmt, die vorstehend angeführte Annuität für das Actiencapital in halbjährigen am 30. Juni und am 31. December jedes Jahres nachhinein fälligen Raten bezahlt und der Gesellschaft die von dieser Einlösungsrente zu entrichtende Rentensteuer vergütet.

4. Dem Staate wird das Recht vorbehalten, wann immer anstatt der noch nicht fälligen jährlichen Zahlungen eine Capitalszahlung zu leisten, welche dem Betrage der im Zeitpunkte der Einlösung nach dem genehmigten Tilgungsplane noch ungetilgt aushaftenden Prioritätsobligation und etwaigen Anlehen zuzüglich des zu vier Procent per Jahr, Zins auf Zins gerechnet, discontirten Capitalwertes der nach den Bestimmungen im Absatze 2 ausser den zur planmässigen Verzinsung

und Tilgung der Prioritätsobligationen und etwaigen Anlehen erforderlichen Beträgen halbjährig zu leistenden Zahlungen gleichkommt.

Falls der Staat sich zu dieser Capitalszahlung entschliesst, hat er die Wahl, dieselbe im Baren oder in Staatsschuldverschreibungen zu leisten. Die Staatsschuldverschreibungen sind dabei mit jenem Course zu berechnen, welcher sich als Durchschnitt der an der Wiener Börse während des unmittelbar vorausgegangenen Semesters amtlich notirten Geldcourse der Staatsschuldverschreibungen gleicher Gattung ergibt.

5. Durch die erfolgte Einlösung der Bahn und vom Tage dieser Einlösung tritt der Staat gegen Ausbezahlung des Einlösungspreises ohne weiteres Entgelt in das lastenfreie beziehungsweise nur mit dem noch aushaftenden Reste des Prioritätsanlehens und der etwa sonst aufgenommen Darlehen belastete Eigenthum und in den Genuss der gegenwärtig concessionirten Bahn mit allen dazu gehörigen beweglichen und unbeweglichen Sachen, einschliesslich des Fahrparks und der Materialvorräthe, sowie der etwa aus dem Anlagecapiale gebildeten Betriebs- und Reservefonde, soweit letztere nicht mit Genehmigung der Staatsverwaltung bereits bestimmungsgemäss verwendet worden sind.

6. Der Beschluss der Staatsverwaltung wegen Ausübung des Rechtes der staatlichen Einlösung, welche stets mit dem Beginne des Kalenderjahres stattzufinden hat, wird der Bahnunternehmung spätestens bis zum 31. October des unmittelbar vorangehenden Jahres in Form einer Erklärung mitgetheilt werden.

In dieser Erklärung wird bestimmt werden:

- a) der Zeitpunkt, von welchem ab die Einlösung erfolgt;
 - b) das den Gegenstand der Einlösung bildende Eisenbahnunternehmen und die anderweitigen Vermögensobjecte, welche, sei es als Zugehör des Bahnunternehmens, sei es zur Berichtigung von Forderungen des Staates, an den Staat überzugehen haben;
 - c) den Betrag des vom Staate an die Bahnunternehmung zu entrichtenden Einlösungspreises unter Angabe des Zahlungstermines und Zahlungsortes.
7. der Staatsverwaltung bleibt das Recht vorbehalten, gleichzeitig mit der Zustellung der Einlösungserklärung einen Specialcommissär zu bestellen, welcher darüber zu wachen hat, dass der Vermögensstand von diesem Zeitpunkte angefangen nicht zu Ungunsten des Staates verändert werde.

Jede Veräusserung oder Belastung der in der Einlösungserklärung angeführten unbeweglichen Vermögensobjecte bedarf vom Zeitpunkte der Einlösungserklärung angefangen der Zustimmung des Specialcommissärs. Das Gleiche gilt von jeder Uebernahme an neuen über den Bereich des regelmässigen Geschäftsbetriebes hinausgehenden oder eine dauernde Belastung begründenden Verpflichtungen.

8. Der Concessionär ist verpflichtet, dafür Vorsorge zu treffen, dass der physische Besitz der sämmtlichen in der Einlösungserklärung angeführten Vermögensobjecte an dem für die Einlösung festgesetzten Tage von der Staatsverwaltung übernommen werden kann.

Falls der Concessionär dieser Verpflichtung nicht nachkommen sollte, ist die Staatsverwaltung berechtigt, auch ohne Zustimmung des Concessionärs und ohne gerichtliche Dazwischenkunft den physischen Besitz der obbezeichneten Vermögensobjecte zu ergreifen.

Von dem Zeitpunkte der Einlösung angefangen, erfolgt der Betrieb der eingelösten Bahn für Rechnung des Staates und gehen demnach von da ab alle Betriebseinnahmen zu Gunsten, alle Betriebsausgaben zu Lasten des Staates.

Die aus der zu pflegenden Abrechnung bis zu dem Zeitpunkte der Einlösung sich ergebenden Reinerträge verbleiben der Bahnunternehmung, welche dagegen auch für alle aus dem Baue und Betriebe der Bahn bis zu dem obigen Zeitpunkte herstammenden Abrechnungsschuldigkeiten und sonstigen Passiven allein aufzukommen hat.

9. Die Regierung behält sich das Recht vor, auf Grund der Einlösungserklärung (Z. 6), die Einverleibung des staatlichen Eigenthumsrechtes an sämmtlichen infolge der Einlösung an den Staat übergehenden unbeweglichen Vermögensobjecten durchzuführen.

Der Concessionär ist verpflichtet, die zu diesem Behufe etwa seinerseits erforderlichen Rechtsurkunden der Staatsverwaltung über deren Verlangen zur Verfügung zu stellen.

§. 12.

Bei dem Erlöschen der Concession und mit dem Tage des Erlöschens tritt der Staat ohne Entgelt in das lastenfreie Eigenthum und in den Genuss der concessionirten Bahn und des sämmtlichen beweglichen und unbeweglichen Zugehörs einschliesslich des Fahrparks, der Materialvorräthe und der etwa aus dem Anlagecapitale gebildeten Betriebs- und Reservefonde in dem im §. 11, Absatz 5, bezeichneten Umfange.

Sowohl beim Erlöschen dieser Concession, als auch bei der Einlösung der Bahn (§. 11) behält der Concessionär das Eigenthum des aus dem eigenen Ertragnisse der Unternehmung gebildeten Reservefondes und der etwaigen Abrechnungsguthaben, dann auch jener aus dem eigenen Vermögen errichteten und rücksichtlich erworbenen besonderen Anlagen und Gebäude, zu deren Erbauung oder Erwerbung der Concessionär von der Staatsverwaltung mit dem ausdrücklichen Beisatze ermächtigt wurde, dass die Sachen kein Zugehör der Eisenbahn bilden.

§. 13.

Die Staatsverwaltung ist berechtigt, sich die Überzeugung zu verschaffen, dass der Bau der Bahn sowie die Betriebseinrichtung in allen Theilen zweckmässig und solid ausgeführt werde, und anzuordnen, dass Gebrechen in dieser Beziehung hintangehalten und rücksichtlich beseitigt werden.

Die Staatsverwaltung ist auch berechtigt, durch ein von ihr abgeordnetes Organ Einsicht in die Gebarung zu nehmen und insbesondere die projects- und vertragsmässige Bauausführung durch auf Kosten des Concessionärs zu entsendende Aufsichtsorgane auf jede ihr geeignet erscheinende Weise zu überwachen.

Im Falle der Bildung einer Actiengesellschaft hat der von der Staatsverwaltung bestellte Commissär auch das Recht, den Sitzungen des Verwaltungsrathes oder der sonst als Gesellschaftsvorstand fungirenden Vertretung, sowie den Generalversammlungen, so oft er es für angemessen erachtet, beizuwohnen und alle etwa den Gesetzen, der Concession oder den Gesellschaftsstatuten zuwiderlaufenden, beziehungsweise den öffentlichen Interessen nachtheiligen Beschlüsse und Verfügungen zu sistiren; in einem solchen Falle hat jedoch der Commissär sogleich die Entscheidung des Eisenbahnministeriums einzuholen, welche ohne Aufschub erfolgen und für die Gesellschaft bindend sein soll.

§. 14.

Der Staatsverwaltung wird ferner das Recht vorbehalten, wenn ungeachtet vorausgegangener Warnung wiederholt eine Verletzung oder Nichtbefolgung einer der in der Concessionsurkunde, in den Concessionsbedingungen oder in den Gesetzen auferlegten Verpflichtungen vorkommen sollte, die den Gesetzen entsprechenden Massregeln dagegen zu treffen und nach Umständen noch vor Ablauf der Concessionsdauer die Concession für erloschen zu erklären.

Wien, den 20. März 1897.

Der k. k. Eisenbahnminister:

Guttenberg m. p.

Alegat 4. do Sprawozdania Wydziału kraj. Dep. IV. w sprawach kolejowych.

Odpis.

Warunki koncesyjne

dla normalnotorowej kolei lokalnej **Trzebinia-Skawce.**

I. Bau und Ausrüstung.

1. Allgemeine Bestimmungen.

Die projectirte Bahn von Trzebina nach Skawce ist als eingeleisige Localbahn mit einer Spurweite von 1,435 m. für eine vorläufige Maximal-Fahrtgeschwindigkeit von 25 km. per Stunde, unter Einhaltung des mit dem Erlasse des k. k. Handelsministers vom 1. August 1892, Z. 32.904 („Verordnungsblatt des k. k. Handelsministeriums für Eisenbahnen und Schiffahrt“ Nr. 87 ex 1892), für die österreichischen Eisenbahnen vorgeschriebenen Normalprofiles des lichten Raumes herzustellen und auszurüsten.

Die Ausführung des Baues und die Einrichtung des Betriebes hat unter Beobachtung der nachstehend festgesetzten Bedingnisse auf Grund der vom k. k. Eisenbahnministerium zu genehmigenden Detailprojecte, sonstigen Baupläne, Bau- und Lieferungsverträge mit den zugehörigen Bedingnissen, sowie in Gemässheit der von demselben zu erlassenden besonderen Vorschriften zu erfolgen.

Die zufolge der Bestimmungen dieser Concessionsbedingnisse vorbehaltenen Genehmigungen des k. k. Eisenbahnministeriums sind stets rechtzeitig noch vor der Durchführung der betreffenden Herstellungen und Anschaffungen einzuholen.

Der Concessionär hat während des Baues und der Betriebsführung allen seitens des k. k. Eisenbahnministeriums aus öffentlichen Rücksichten zu stellenden Anforderungen, sowie den Anordnungen anderer staatlichen Aufsichtsbehörden Folge zu leisten und sich nach den bestehenden allgemeinen Bau- und Polizeivorschriften zu benehmen.

In Betreff der beim Baue der Bahn verwendeten Arbeiter obliegt dem Concessionär die gleiche mittelbare Fürsorge, welche in dieser Beziehung von Seiten der k. k. Staatseisenbahnverwaltung zufolge der allgemeinen Bedingnisse für die Vergabung staatlicher Bahnbauarbeiten geübt wird.

Die Bestätigung des von dem Concessionär, beziehungsweise von der Bauunternehmung zu bestellenden Bauleiters bleibt dem k. k. Eisenbahnministerium vorbehalten.

2. Trasse.

Die zu erbauende, circa 55 Kilometer lange Bahn beginnt in Trzebinia, wobei entweder die Station Trzebinia der k. k. priv. Kaiser Ferdinands-Nordbahn als Gemeinschaftsstation ausgebildet oder der Anschluss an einem geeigneten Punkte der Kohlenbahn Siersza-Trzebinia unter Ausführung einer getrennten Localbahstation Trzebinia gesucht wird. Hierauf wendet sich die Linie in südliche Richtung, überschreitet bei Nieporaz die secundäre Wasserscheide zwischen dem Chechlo- und Regulice-Bache, berührt das Gebiet der Gemeinde Alwernia, übersetzt bei

Okleśna die Weichsel und mündet zwischen den Stationen Zator und Ryczów der Linie Oswięcim—Skawina der k. k. Staatsbahnen in die deselbst anzulegende Station Spytkowice.

Im weiteren zieht die Trasse am Fusse der das rechte Skawa-Ufer begleitenden Höhen bis Woźniki, übersetzt nächst diesem Orte den Skawafluss und führt in südlicher Richtung zur Station Wadowice der k. k. priv. Kaiser Ferdinands-Nordbahn.

Hierauf folgt die Trasse dem linken Ufer des Skawaflusses bis zur Einmündung des Jaszczurowa-Baches, übersetzt den genannten Fluss und mündet endlich unmittelbar vor der nächst der Station Skawce gelegenen Eisenbahnbrücke in das currente Geleise der Theilstrecke Skawce—Stryszów der k. k. Staatsbahnen. Unmittelbar vor diesem Anschlusse ist im Zuge der zu erbauenden Bahn eine Betriebsausweiche herzustellen.

Aenderungen der im Vorstehenden festgesetzten Bahntrasse können nur mit Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums vorgenommen werden.

Geringfügige Abweichungen gegenüber den genehmigten Projecten, in Ansehung deren die Zustimmung der berührten Parteien, sowie der politischen Bezirksbehörde nachgewiesen werden kann, sind zulässig und bedürfen lediglich der rechtzeitig noch vor der Ausführung zu erstattenden Anzeige an das k. k. Eisenbahnministerium, respective an das von diesem bestellte Bauaufsichtsorgan.

3. Anschlüsse an bestehende Bahnen, gegenseitige Wagenbenützung.

Der Concessionär verpflichtet sich, wegen der Anschlüsse der Localbahn an die Linien der k. k. priv. Kaiser Ferdinands-Nordbahn und der k. k. Staatsbahnen, sowie an die Kohlenbahn Siersza-Trzebinia und der aus diesem Anlasse daselbst herzustellenden baulichen und Sicherungsanlagen Vereinbarungen mit den betreffenden Bahnverwaltungen, bezw. mit dem Eigenthümer der vorgenannten Kohlenbahn anzustreben.

Desgleichen sind hinsichtlich der Mitbenützung der in Frage kommenden Anschlussbahnhöfe, sowie eines Theiles der currenten Bahnstrecke Skawce-Stryszów der k. k. Staatsbahnen, endlich wegen Einrichtung des Betriebsdienstes beim Uebergangsverkehre in den Anschlussstationen mit den betreffenden Bahnverwaltungen Vereinbarungen zu treffen, wobei für die thunlichste Erleichterung des Personenverkehres beim Uebergange von der eigenen auf die fremde Bahn Sorge zu tragen ist.

Die bezüglichlichen Projecte und die hierüber abgeschlossenen Uebereinkommen sind dem k. k. Eisenbahnministerium zur Genehmigung vorzulegen, und unterwirft sich der Concessionär dem Ausspruche desselben, falls eine Einigung mit den Verwaltungen der Anschlussbahnen, bezw. dem Eigenthümer der vorgenannten Kohlenbahn nicht erzielt werden könnte.

Ebenso unterwirft sich der Concessionär der Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums, wenn mit den Verwaltungen der inländischen Nachbarbahnen ein Einverständniss über die eventuelle gegenseitige Wagenbenützung nicht erzielt werden sollte.

4. Anschluss von Eisenbahnen niederer Ordnung und von Schlepfbahnen.

Der Concessionär ist verpflichtet, die Einmündung von Eisenbahnen niederer Ordnung (Local- und Kleinbahnen), dann von Schlepfbahnen (Bergwerks-Industrie- und Waldbahnen) auf die für den Betrieb der Localbahn mindest lästige Art gegen Vergütung der erwachsenden Selbstkosten zu gestatten.

Falls über die Bedingungen der Einmündung solcher Bahnen, sowie über die Mitbenützung bestehender Anlagen der Localbahn und die Einrichtung des Betriebsdienstes im Uebergangsverkehre, endlich über die gegenseitige Wagenbenü-

tzung ein Einverständnis zwischen den beteiligten Unternehmungen nicht zustande kommen sollte, bleibt die Festsetzung dieser Bedingungen dem k. k. Eisenbahnministerium vorbehalten.

Bei den Vereinbarungen für den Anschluss von Schleppbahnen soll thunlichst auf die grundsätzlichen Bestimmungen des bezüglichlichen Formulares der k. k. Staatseisenbahnverwaltung Bedacht genommen werden; beabsichtigte Abweichungen hievon sind bei Vorlage der Vereinbarungen an das k. k. Eisenbahnministerium zu erläutern.

5. Grunderwerb.

Die definitiv für die Bahn zu erwerbenden Grundflächen haben nebst dem eigentlichen Bahnkörper auch alle zu dessen sicherem Bestand oder zur geregelten Betriebsführung erforderlichen Nebenanlagen, sowie auf jeder Seite der Bahn einen Schutzstreifen zu umfassen, dessen Breite je nach der Construction des Bahnkörpers, insbesondere mit Rücksicht auf die Böschungsverhältnisse desselben, mit 0·5 bis 1 Meter zu bemessen ist.

Bei den Stationen ist rücksichtlich des Umfanges der für die Bahn zu erwerbenden Grundflächen auf die Ermöglichung einer zukünftigen Vergrößerung dieser Anlagen thunlichst Bedacht zu nehmen.

Zu solchen Bauanlagen (Uferschutzbauten etc.), welche von der Bahn zu erhalten sind und von dieser oder von bestehenden öffentlichen Wegen nicht zugänglich sind, ist der jederzeit ungehinderte Zutritt für die Bahnorgane zu sichern.

6. Unterbau.

Die Halbmesser der Bögen in der freien Bahn dürfen in der Regel nicht weniger als 250 Meter betragen.

Ausnahmen hievon sind nur in einzelnen durch besondere Umstände begründeten Fällen zulässig und unterliegen der Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums.

Bezüglich der Übergangscurven, dann der Längen der Zwischengeraden bei Contrabögen, ferner hinsichtlich der Ermässigung der Bahnneigung in den Bögen, sowie der Spurerweiterung und der Überhöhung des äusseren Schienenstranges in denselben, schliesslich betreffs Anordnung der Gefällsbrüche sind die diesbezüglich im k. k. Eisenbahnministerium geltenden Vorschriften zu beachten.

Die Anordnung der Übergangscurven in den Bögen vom Halbmesser 600 Meter angefangen hat unter Zugrundelegung der Constante 3000 zu erfolgen.

Als grösste durchschnittliche Neigung der für die Leistungsfähigkeit der Bahn massgebenden Strecken wird 15 Per mille festgesetzt.

Die Stationen und Haltstellen mit Nebengeleisen sind womöglich horizontal anzulegen und soll die Neigung der Bahn in denselben in der Regel 2·5 Per mille nicht übersteigen.

Ausnahmen hievon unterliegen der besonderen Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums.

Der Abstand der Geleise in den Stationen, von Mitte zu Mitte gemessen, hat im Allgemeinen 4·5 Meter, in Kreuzungsstationen, ferner bei Geleisen mit zwischenliegenden Wasserkränen, endlich in Locomotivremisen 4·75 Meter zu betragen.

Der Abstand von der Mitte eines Magazinsgeleises zu jener des nächstliegenden durchlaufenden Fahrgeleises ist gleichfalls mit 4·75 Meter zu bemessen.

Der Unterbau hat in der Regel sowohl bei Dämmen, als in Einschnitten, eine Kronenbreite von 4 Meter zu erhalten.

Wenn Steinbankette zur Ausführung gelangen, welche gleichzeitig als Grabenmauern dienen, hat die Entfernung der äusseren Oberkante des Bahnplanums von der Geleiseachse mindestens 1·8 Meter zu betragen.

Das Böschungsverhältnis der Dämme und Einschnitte ist entsprechend der Materialbeschaffenheit zu wählen.

Alle Aufdämmungen sind mit Rücksicht auf eintretende Setzungen mit einer der Dammhöhe und Materialbeschaffenheit angemessenen Überhöhung und Erbreiterung der Dammkrone auszuführen.

Ausserdem haben auch alle Bahnstrecken in Krümmungen von 300 oder weniger als 300 Meter Radius eine entsprechende Erbreiterung der Bahnkrone zu erhalten.

In gewöhnlichen Erdeinschnitten, sowie in Einschnitten mit Futter-, beziehungsweise Verkleidungsmauern oder beiderseitigen Grabenmauern, muss die Sohle des Seitengrabens eine Breite von mindestens 0·3 Meter, in Felseinschnitten eine Breite von mindestens 0·4 Meter erhalten.

In Felseinschnitten von mehr als 5 Meter Tiefe ist die normale Sohlenbreite des Seitengrabens der jeweiligen Einschnittstiefe angemessen zu vergrössern.

Die normale Tiefe des Seitengrabens ist derart zu bemessen, dass der Abstand von der Schienenunterkante bis zur Grabensohle in allen Fällen mindestens 0·5 Meter beträgt.

Die Böschungen der Einschnitte und Aufdämmungen sind zu besämen und eventuell angemessen zu versichern, so dass deren Haltbarkeit gewährleistet erscheint.

In jenen Strecken, wo der Bahnkörper der Inundirung durch seitliche Wasserläufe ausgesetzt ist, muss die Unterbaukronen in der Regel mindestens 1 m über den localen höchsten Wasserstand gelegt werden.

Bei der Anlage, Berechnung und Ausführung der Eisenbahnbrücken, Bahnüberbrückungen und Zufahrtsstrassenbrücken ist die hinsichtlich solcher Objectstellungen erlassene Verordnung des k. k. Handelsministeriums vom 15. September 1887, R. G. Bl. Nr. 109, bezw. bei Verwendung von Flusseisen auch die Verordnung des k. k. Handelsministeriums vom 29. Jänner 1892, R.-G.-Bl. Nr. 28, massgebend; ferner sind in jedem Falle die im Jahre 1892 im Verlage der k. k. Hof- und Staatsdruckerei in Wien erschienen »Grundsätzlichen Bestimmungen für die Lieferung und Aufstellung eiserner Brücken in der vom k. k. Handelsministerium genehmigten Fassung« zu beobachten.

Den Berechnungen für die Eisenconstructions der Bahn sind die im §. 3, lit. a) und b) der erstgenannten Verordnung normirten Belastungen ohne Ermässigung zugrunde zu legen.

Die Widerlager aller Brücken und Durchlässe sind aus Mauerwerk herzustellen, desgleichen die Zwischenpfeiler mehrfeldriger Brücken, insofern nicht Eisenpfeiler ausgeführt werden.

Überfahrten können aus Holz auf gemauerten Sockeln hergestellt werden.

Bei den bis zur Bahnkronen reichenden offenen Unterbauobjecten bis einschliesslich 1·5 Meter Einzellichtweite (in der Bahnrichtung gemessen) dürfen Tragconstructions von Holz angewendet werden; bei allen offenen Unterbauobjecten mit grösseren Lichtweiten sind Eisencostructions zu verwenden.

Ausnahmen hievon sind nur bei provisorischen Objecten im Inundationsgebiete, wo eine Flussregulirung bevorsteht, zulässig, jedoch unterliegt die Ausführungsweise solcher Objecte der besonderen Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums.

Der Abstand der tiefsten Theile der Tragconstruction offener Unterbauobjecte von dem localen höchsten Wasserstande der übersetzten Wasserläufe, soll bei Flüssen und Wildbächen in der Regel mindestens 1 Meter betragen.

Die lichte Höhe der Durchfahrten hat bei Reichs-, Landes- und Bezirksstrassen, sowie bei allen Strassen im Bereiche befestigter Plätze nicht unter 4·0 m.,

bei sonstigen öffentlichen Fahrwegen nicht unter 3·2 Meter und, insoweit nur Verkehrszwecke in Frage kommen, auch nie mehr als 4·5 Meter zu betragen.

7. Oberbau.

Der Oberbau ist mit Holzquerschwellen und im Allgemeinen nach dem Oberbausysteme XXIV der k. k. Staatsbahnen mit Flusstahlschienen von 26 kg Gewicht per laufendes Meter, mit 13 Schwellen auf eine Schienenlänge von 9 m. oder mit altbrauchbaren Flusstahlschienen von entsprechendem Profile auszuführen.

Die Schwellen müssen mindestens 2·3 Meter Länge, 15 cm obere, 22 cm untere Breite und 15 cm Höhe besitzen.

In Abweichung von dem obbezeichneten Oberbaunormale wird ferner gestattet, dass in geraden Strecken, sowie in Bögen mit grösserem Halbmesser als 250 m die nach diesem Normale vorgeschriebene Anzahl des Kleinmaterials eine Verminderung erfahren kann, deren Ausmass jedoch der Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums unterliegt.

Bei Verwendung altbrauchbarer Schienen ist die Detailconstruction dieses Oberbaues zur Genehmigung vorzulegen, und wird vorerst nur betimmt, dass die Schwelleneintheilung bei demselben derart zu bemessen ist, dass die Inanspruchnahme der Schienen beim grössten vorkommenden Raddrucke 1000 kg per Quadratcentimeter nicht übersteigt.

Der Schotterkörper hat sowohl auf Dämmen als in Einschnitten ohne Grabenmauern eine Breite von 3 m. in der Höhe der Schienenunterkante gemessen, zu erhalten.

Die Stärke des Schotterbettes unterhalb der Schienenunterkante hat auf Dämmen und in Einschnitten mindestens 0·25 Meter zu betragen, und gilt dieses Mass in Bögen vom Fusse der inneren Schiene.

8. Hochbauten.

Sämmtliche Hochbauten sind in einem den Verkehrsbedürfnissen entsprechenden Ausmasse unter Bedachtnahme auf die Bestimmungen der Landesbauordnung und im Einklange mit den localen Interessen herzustellen.

Die Aufnahmsgebäude der Stationen, sowie alle für die Unterbringung des Bahnpersonales bestimmten Hochbauten sind in Stein- oder Ziegelbau, im Übrigen aber den localen Verhältnissen angemessen zu erbauen.

Kleinere Warteräume in den Stationen, sowie die Hochbauten für den Zugförderungs- und Werkstättendienst können aus Riegelmauerwerk, Warteräume in Haltestellen, ferner die Hochbauanlagen für den Güterdienst aus Riegelmauerwerk oder ganz aus Holz, endlich Wärterhäuser auch aus Blockwänden hergestellt werden.

Alle in Riegelmauerwerk oder Holz ausgeführten Bahngebäude haben eine Untermauerung zu erhalten.

Wärterhäuser oder Unterkunftshäuser für das ambulante Streckenpersonale gelangen in der freien Bahn nur dort zur Ausführung, wo solche durch das k. k. Eisenbahnministerium in speciellen Fällen angeordnet werden, oder sofern für die Unterkunft des Streckenpersonales nicht durch Einmientung Vorsorge getroffen werden kann, worüber mit der k. k. Staatsbahn-Direction in Krakau als betriebführende Verwaltung der Localbahn das Einvarnehmen zu pflegen sein wird

9. Abschluss und Abtheilung der Bahn.

Die Ausführung von Stations- und Bahneinfriedungen, sowie von Wegschranken, wird auf solche Stellen beschränkt, wo eine Gefährdung des Bahnverkehrs oder der Anrainer zu befürchten steht.

Alle Wegübersetzungen in Schienenhöhe erhalten beiderseits des Geleises Warnungstafeln mit den durch die Verordnung des k. k. Handelsministeriums vom 6. Februar 1879, Z. 3385, und vom 25. August 1879, Z. 25.796, vorgeschriebenen Inschriften.

Ausserdem sind bei solchen Übersetzungen, welche stärker benützt werden oder bei welchen die Fernsicht beschränkt ist, auf eine Entfernung von 200 Meter je nach den örtlichen Verhältnissen einerseits oder beiderseits der Rampe entlang der Bahn Avisosäulen für den Locomotivführer aufzustellen.

An allen Hauptbruchpunkten der Bahnneigungen sind Neigungszeiger anzubringen.

Bei den Bruchpunkten kurzer Zwischenneigungen oder solcher Zwischenneigungen, welche von der durchschnittlichen, in der betreffenden Strecke angewendeten Bahnneigung nicht wesentlich abweichen, können Neigungszeiger entfallen.

Längs der Bahn sind in Abständen von 100 zu 100 Meter Pflöcke oder Steine, bezw. von 1000 zu 1000 Meter Kilometersteine zu versetzen.

Die definitiven Grenzen des Bahneigentums sind durch Grenzsteine zu markiren.

10. Stationen.

Die Entfernung, Länge und Geleisezahl der Stationen und Haltestellen, sowie die Entfernung der Wasserstationen, ferner das Anlageverhältniss etwaiger Militär-Verladerampen und deren Zufahrtsstrassen ist nach Massgabe der diesfalls Seitens des k. k. Eisenbahnministeriums ergehenden Weisungen zu bemessen.

Die Verfassung der Detailprojecte für die in den Stationen herzustellenden Oberbau-, Wasserbeschaffungs-, Sicherungs- und Hochbauanlagen hat im Einvernehmen mit der k. k. Staatsbahn-Direction in Krakau zu erfolgen. Insoferne hierüber eine Finigung nicht erzielt werden sollte, unterwirft sich der Concessionär der Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums.

Sämmtliche Stationen und Haltestellen mit permanenten Dienstposten haben Passagieraborte zu erhalten.

In Haltestellen ist ein gedeckter Warteraum herzustellen, insoferne nicht auf Grund der bei der politischen Begehung getroffenen Bestimmungen hievon vorläufig abgesehen wird.

Die Namen der Stationen und Haltestellen sind durch entsprechende Aufschriften ersichtlich zu machen. Bei Aufnahmegebäuden ist dieser Name sowohl an der Hauptfront, bezw. an den Veranden, als auch an beiden Seiten anzubringen.

11. Betriebseinrichtungen.

Die Bahn ist mit einer Telegraphensprechleitung zu versehen, in welche sämmtliche Stationen und permanent besetzten Haltestellen einzuschalten sind.

Für den Fall, als diese Leitung durch Staatsorgane auf Kosten des Concessionärs hergestellt werden sollte, hat sich der Concessionär rechtzeitig an die k. k. Post- und Telegraphen-Direction in Lemberg zu wenden.

Für den Betrieb sind die durch die Signalordnung vorgeschriebenen optischen und akustischen Signalmittel beizustellen.

In den Stationen sind nach Massgabe des mit der k. k. Staatsbahn-Direction in Krakau zu pflegenden Einvernehmens Centralweichenstellanlagen mit optischen Controleinrichtungen auszuführen, weiters sind in den Kreuzungsstationen Distanzsignale herzustellen, deren Stellung in entsprechende Abhängigkeit von jener der Einfahrtsweichen zu bringen ist.

Die Ausgestaltung dieser Anlagen hat nach den Weisungen des k. k. Eisenbahnministeriums zu erfolgen.

Die Bahn ist mit den für den Betriebs-, Bahnerhaltungs-, Zugförderungs- und Werkstättendienst erforderlichen Inventargegenständen, sowie mit den entsprechenden Reservematerialien auszurüsten, und hat der Concessionär wegen Beschaffung dieser Gegenstände und Materialien mit der k. k. Staatsbahn-Direction in Krakau als betriebführende Verwaltung der Localbahn das Einvernehmen zu pflegen.

Hinsichtlich der Art und des Ausmasses dieser Inventargegenstände und Reservematerialien bleibt unbeschadet der Bestimmungen, welche hierüber in dem mit der Verwaltung der k. k. Staatsbahnen abzuschliessenden Betriebsvertrage zu treffen sein werden, der Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums vorbehalten.

12. Fahrbetriebsmittel.

Die Beistellung der erforderlichen Fahrbetriebsmittel in dem vom k. k. Eisenbahnministerium festgesetzten Ausmasse erfolgt durch die Verwaltung der k. k. Staatsbahnen auf Grund der einschlägigen Bestimmungen des mit dieser Verwaltung abzuschliessenden Betriebsvertrages und auf Kosten des Concessionärs.

Die Belastung einer Locomotivachse darf im voll ausgerüsteten Zustande 14 Tonnen nicht überschreiten.

13. Berücksichtigung inländischer Werke.

Alle Baumaterialien, ferner die Schienen und sonstigen Bahnbestandtheile, sowie sämtliche Fahrbetriebsmittel und Ausrüstungsgegenstände sind ausschliesslich aus inländischen Werken oder Fabriken zu beschaffen.

Bei der Vergebung von Fahrbetriebsmitteln und Ausrüstungsgegenständen ist insbesondere auch darauf Bedacht zu nehmen, dass die einzelnen, zur Verwendung gelangenden Materialien oder Bestandtheile, inländischen Bezugsquellen entstammen.

Eine Ausnahme von diesen Bestimmungen kann über besonderes Einschreiten des Concessionärs von Seiten des k. k. Eisenbahnministeriums insofern zugestanden werden, als nachgewiesen werden sollte, dass inländische Werke oder Fabriken nicht in der Lage wären, die bezüglichen Lieferungen unter den gleichen Bedingungen hinsichtlich des Preises, der Qualität und der Lieferzeit, wie diese von ausländischen Werken oder Fabriken angeboten werden, zu bewerkstelligen.

Sofern ein diesbezügliches Ansuchen mit Rücksicht auf die Lieferfrist gestellt werden sollte, wird es dem Concessionär obliegen den Nachweis darüber zu erbringen, dass derselbe sich rechtzeitig, aber ohne Erfolg, an einheimische Unternehmungen gewendet hat.

14. Wahrung der Interessen der Sicherheit des Eisenbahnbestandes bei der Anlage, Erhaltung, Benützung und Auffassung von Teichen.

Der Concessionär hat diesfalls den Bestimmungen des Erlasses des k. k. Handelsministeriums vom 23. Mai 1894, Z. 13.130 („Verordnungs-Blatt des k. k. Handelsministeriums für Eisenbahnen und Schifffahrt“ Nr. 138 ex 1894), zu entsprechen.

15. Behandlung von archäologischen und kunsthistorischen Fundgegenständen.

Archäologische und kunsthistorische Funde, welche bei den Bauarbeiten gemacht werden sollten, sind sofort der k. k. Centralcommission für Erforschung und Erhaltung der Kunst- und historischen Denkmale in Wien anzuzeigen.

Der Concessionär hat diesfalls den Bestimmungen der Erlässe des k. k. Handelsministeriums vom 6. Mai 1889, Z. 18032, und vom 7. September 1894, Z. 48166 («Verordnungsblatt des k. k. Handelsministeriums für Eisenbahnen und Schifffahrt» Nr. 60 ex 1889, bezw. Nr. 128 ex 1894), zu entsprechen und den Anordnungen der genannten k. k. Centralcommission gewissenhaft Folge zu leisten.

II. Betrieb.

1. Personen- und Gütertarife.

Die Tarife für den Personen- und Gütertransport, die Waarenclassification und alle auf den Frachtransport bezüglichen Nebenbestimmungen unterliegen der Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums, wobei einerseits auf die öffentlichen Rücksichten, andererseits auf eine ausreichende Rentabilität des Bahnunternehmens Bedacht genommen werden soll.

Der die gemeinsamen Bestimmungen für den Transport von Eil- und Frachtgütern, sowie von lebenden Thieren, Fahrzeugen und Leichen enthaltende Tariftheil I. der österreichisch-ungarischen Eisenbahnen wird über Verlangen des k. k. Eisenbahnministeriums auch auf die gegenwärtig concessionirte Localbahn Anwendung zu finden haben. Auch wird der Concessionär sich den Anordnungen wegen des Beitrittes zu einem eventuell zu erstellenden Tariftheile I. für den Personenverkehr zu fügen haben.

Die einzuhebenden Fahr- und Frachtpreise und sonstigen Gebühren dürfen nur in der jeweiligen gesetzlichen Landeswährung ohne Agiozuschlag berechnet werden.

Sobald die Bahn in zwei auf einander folgenden Betriebsjahren ein Reinertragniss von mindestens sechs Percent des Anlagecapitals geliefert hat, kann das k. k. Eisenbahnministerium eine verhältnissmässige Herabsetzung der bis dahin in Kraft gestandenen Tarifsätze anordnen.

Dem k. k. Eisenbahnministerium bleibt ferner vorbehalten, im geeigneten Zeitpunkte die im Interesse der österreichischen Mühlenindustrie etwa gebotenen Verfügungen hinsichtlich der tarifarischen Behandlung von Getreide und Mehl zu treffen.

2. Nothstandstarife.

In Fällen eines Nothstandes und aussergewöhnlicher Theuerung von Lebensmitteln für Menschen und Nutzthiere in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern ist der Eisenbahnminister berechtigt, nach Erforderniss die einschlägigen Frachtpreise herabzumindern.

3. Leistungen für die Postanstalt.

Der Concessionär ist verpflichtet, die Post und die Postbediensten mit allen fahrplanmässigen Personen- und gemischten Zügen zu befördern.

Für diese, sowie für sonstige Leistungen zu Zwecken der Postanstalt kann der Concessionär ein angemessenes, im Wege der Vereinbarung festzustellendes Entgelt in Anspruch nehmen.

Die Feststellung der Fahrpläne der zur Postbeförderung benützten Züge hat nach den jeweilig bestehenden Vorschriften mit Genehmigung der Aufsichtsbehörde zu erfolgen.

Sollten für die Ausübung des Postdienstes in den Stationen besondere Localitäten erforderlich werden, so wird eine besondere Vereinbarung bezüglich der

in Form eines Miethzinses zu leistenden Entschädigung für die Benützung dieser von dem Concessionär beizustellenden Räumlichkeiten zu treffen sein.

Die innere Einrichtung, Reinigung, Beleuchtung und Beheizung dieser Räumlichkeiten obliegt der Postverwaltung.

Correspondenzen, welche in Beziehung auf die Verwaltung der Eisenbahn zwischen der Direction oder dem Vorstande der Eisenbahnunternehmung und ihren untergeordneten Organen oder von diesen unter einander geführt werden, dürfen durch die Bediensteten der Bahnanstalt befördert werden.

4. Leistungen für die Staatstelegraphenanstalt.

Der Concessionär übernimmt die Verpflichtung, die für den Bahnbetrieb und die Signalisirung erforderlichen Telegraphenleitungen auf eigene Kosten entweder nach Anordnung oder durch Vermittlung der Staatstelegraphenanstalt herzustellen, einzurichten und zu erhalten, und diese Telegraphenleitungen gegen eine zu vereinbarende billige Entschädigung auch für Staats- und Privatcorrespondenz verwenden zu lassen.

Der Staatsverwaltung steht es frei, selbstständige Leitungen auf dem von dem Concessionär eingelösten oder sonst für Bahnzwecke benützten Grund und Boden ohne jede Vergütung oder Entschädigung anzulegen und im Falle der Anlegung einer selbstständigen Bahnbetriebsleitung diese Drähte der Staatstelegraphen an den Stützpunkten dieser Leitung anzubringen.

Zur Beaufsichtigung und Instandhaltung solcher Staatslinien, insoweit diese letztere nicht besondere Fachkenntnisse erfordert, hat der Concessionär durch das Bahnpersonal unentgeltlich mitzuwirken.

Der Concessionär ist ferner verpflichtet, auf der concessionirten Bahn die Materialien und Requisiten der Staatstelegraphenanstalt nach den für Militärtransporte gültigen Tarifsätzen zu befördern, in den Stationen unentgeltlich zu lagern und zu verwahren.

Der Concessionär ist schliesslich verpflichtet, sich bezüglich der concessionirten Bahn auch der in Aussicht genommenen, im Verordnungswege durchzuführenden Regelung der Beziehungen der Staatstelegraphenanstalt zu den Localbahnen zu unterwerfen.

5. Unentgeltliche Beförderung von Staatsbediensteten bei Dienstreisen.

Staatsbeamte, Angestellte und Diener, welche im Auftrage der die Aufsicht über die Verwaltung und den Betrieb der Eisenbahnen führenden Behörden oder zur Wahrung der Interessen des Staates in Folge der Concession oder aus Gefällsrücksichten die Eisenbahn benützen und sich mit den vom k. k. Eisenbahnministerium zum Zwecke ihrer Legitimation auszustellenden amtlichen Certificaten ausweisen, müssen sammt ihrem Reisegepäck unentgeltlich befördert werden.

6. Beförderung der Civilwachkörper.

Für die Beförderung der Civilwachkörper (Sicherheitswache, Finanzwache etc.) haben die für Militärtransporte geltenden ermässigten Tarifsätze analoge Anwendung zu finden.

7. Beförderung von Schülern und Sträflingen.

Schüler, Sträflinge und sonstige auf öffentliche Kosten zwangsweise zur Beförderung gelangende Personen, sowie deren Escorte, letztere auch auf der Rück-

fahrt, sind zu der hiefür jeweilig bei den k. k. Staatsbahnen geltenden ermässigten Fahrgebühren zu befördern.

Für derlei Transporte, welche stets in abgesonderten Coupés untergebracht werden müssen, sind mit den competenten Behörden bestimmte Tage und Züge zu vereinbaren.

8. Sendungen für Zwecke der Staats-Pferdezuchtanstalten.

Die für Zwecke der Staats-Pferdezuchtanstalten veranlassten Sendungen und deren Begleitung geniessen, insoweit hiefür nicht besondere Begünstigungen festgesetzt sind, die für Militärtransporte geltenden ermässigten Tarifsätze.

9. Gesetzliche Regelung der Tarife und öffentlichen Leistungen.

Die Regelung der Personen- und Frachttarife (Z. 1 und 2), sowie der Leistungen für öffentliche Zwecke (Z. 3 bis 8) bleibt der Gesetzgebung jederzeit vorbehalten. Einer solchen Regelung hat der Concessionär sich zu unterwerfen.

Wien, am 20. März 1897.

Der k. k. Eisenbahnminister:

Guttenberg m. p.

Alegat 5. do Sprawozdania Wydziału kraj. Dep. IV. w sprawach kolejowych.

Odpis

pisma J. E. c. k. Ministra kolejowego z dnia 15. marca 1897 l. 11.359/I
ex 1896 do Wydziału krajowego we Lwowie.

Mit Beziehung auf die geschätzte Zuschrift vom 2. März 1896 Z. 14.728 und im Nachhange zu meinem Schreiben vom 18. Mai 1896, Z. 3326/I beehre ich mich dem löblichen Landesausschusse mitzutheilen, dass die k. k. Regierung behufs Ermöglichung des ebensowohl von den Localinteressenten, als von der Landesvertretung auf das nachdrücklichste befürworteten Baues der Bahnlinie Chabówka—Neumarkt—Zakopane sich entschlossen hat, die durch die normalspurige Ausführung der Theilstrecke Chabówka—Neumarkt bedingte Erhöhung der Baukosten ausnahmsweise aus Staatsmitteln zu decken, zu welchem Zwecke, wie dem löblichen Landesausschusse bekannt ist, ein Betrag von 1,300.000 fl. in den gesetzlich bereits genehmigten Staatsvoranschlag für das Jahr 1897 eingestellt worden ist.

Ich lade den löblichen Landesausschuss sohin ein, zum Zwecke der Erörterung und Vereinbarung des in Absicht auf die weitere Vorbereitung und Durch-

führung des fraglichen Bahnbaues einzuhaltenden Vorganges, wie auch zum Zwecke der einvernehmlichen Feststellung der Modalitäten der Concessionirung der mehrgedachten Bahnlinie ehebaldigst, womöglich entsprechend bevollmächtigte Vertreter anher zu entsenden.

In Absicht auf diese Verhandlung, von deren Zeitpunkte der löbliche Landesausschuss auch den Concessionswerber Herrn Ladislaus Grafen Zamoyski behufs Intervention desselben gefälligst verständigen wolle, werden dem löblichen Landesausschusse im Anschlusse die h. a. ausgefertigten unpräjudizirlichen Referenten-Entwürfe der einschlägigen Concessionsdocumente gegen seinerzeitige Rückstellung zur gefälligen Einsichtsnahme zugemittelt.

Alegat 6. do Sprawozdania Wydziału kraj. Dep. IV. w sprawach kolejowych.

Odpis

pełnomocnictwa wystawionego Rządowi przez Władysława hr. Zamoyskiego, jako ubiegającego się o koncesyę na kolej Chabówka-Zakopane.

Bevollmächtigungsurkunde.

Im Sinne der Bestimmungen des Artikel VI des im k. k. Eisenbahnministerium am 19. Mai 1897 aufgenommenen Protocolles, betreffend die einverständliche Festsetzung der Bedingungen für die Ertheilung der Concession zum Baue und Betriebe der Eisenbahn Chabówka — Neumarkt — Zakopane ermächtige ich gefertigter Concessionswerber das k. k. Eisenbahnministerium, entweder selbst oder durch Vermittlung eines von demselben namhaft zu machenden bevollmächtigten Functionärs, bis zur Registrirung der Actiengesellschaft, welche für das gedachte Bahnunternehmen gebildet werden soll, für mich und in meinem Namen die gesammte, mein Bahnunternehmen betreffende Geschäftsführung, soweit dieselbe mir obliegt, zu besorgen, daher alles einzuleiten, vorzukehren und zu unternehmen, was bis zur Protocollirung der Firma der Actiengesellschaft eingeleitet, vorgekehrt und unternommen werden kann, um mein Bahnunternehmen zu fördern und den Bahnbau thunlichst zu beschleunigen, so insbesondere die zur Constituirung der Actiengesellschaft geeigneten Vorbereitungen zu treffen und die zu diesem Zwecke erforderlichen Schritte zu unternehmen, die Statuten der künftigen Actiengesellschaft zu entwerfen und der Genehmigung der competenten Behörde zu unterziehen, Einzahlungen auf das Gesellschaftscapital auszuschreiben und die bezüglichen Beträge von den Verpflichteten einzuziehen, die Errichtung der vorläufigen Eisenbahnbucheinlage; sowie die Registrirung der Firma der Actiengesellschaft, sowie in Betreff der Gewährung einer Reinertragsgarantie für das Eisenbahnunternehmen durch das Königreich Galizien und der Aufnahme des bevorrechteten von diesem Königreiche garantirten Theiles des Anlagecapitala nothwendigen Vereinbarungen und Verträge abzuschliessen, ferner der Einverleibung des diesfälligen Pfandrechtes zu bewirken.

Ich übertrage dem k. k. Eisenbahnministerium die Befugniss, für meine Rechnung, insoweit es sich um Angelegenheiten der eingangs bezeichneten Bahnlinie handelt, Geldbeträge und Geldeswert zu erheben, darüber Bestätigungen zu geben,

Zahlungen zu leisten und Geldbeträge und Geldeswert zur Auszahlung und Ausfolgung anzuweisen, sowie auch solche Befugnisse, welche nach §. 1008 a. b. G. B. eine auf besondere Gattung des Geschäftes lautende Vollmacht erheischen, dies alles mit Rechtswirksamkeit für mich, beziehungsweise für die an meine Stelle tretende Actiengesellschaft.

Schiesslich ermächtige ich das k. k. Eisenbahnministerium ausdrücklich, für den Fall, als dasselbe dies als im Interesse des intendirten Unternehmens erachten sollte, alle seine Vollmachtsrechte oder auch nur einen Theil derselben an die berufenen Verwaltungsstellen oder an Einzelpersonen, welche für die ihnen zugewiesenen Aufgaben geeignet erscheinen, zu übertragen und solchen Personen entsprechende Entlohnungen zuzusichern.

Diese Vollmacht bleibt auch nach erfolgter Publizirung der Concessionsurkunde, betreffend die mehrerwähnte Eisenbahn, unverändert in Kraft.

Der Concessionswerber der Eisenbahn **Chabówka-Zakopane**.

Alegat 7. do Sprawozdania Wydziału kraj. Dep. IV. w sprawach kolejowych.

Protokoll

aufgenommen im k. k. Eisenbahnministerium am 19. Mai 1897.

Gegenwärtig: die Gefertigten.

I. Gegenstand der Verhandlung

ist die Erörterung und einverständliche Festsetzung der Bedingungen und Modalitäten für die Ertheilung der von dem Herrn Ladislaus Grafen Zamoyski angestrebten Concession zum Baue und Betriebe einer normalspurigen Eisenbahn von der Station Chabówka der Staatsbahnlinie Saybusch - Neusandec über Neumarkt nach Zakopane.

II. Bedingungsweise Annahme des beiliegenden Concessionsentwurfes.

Nach eingehender Erörterung der einschlägigen Fragen erklärt der Herr Concessionswerber seine Bereitwilligkeit, die Concession zum Baue und Betriebe der Eisenbahn Chabówka-Neumarkt-Zakopane auf Grund der Bestimmungen der hier beigeschlossenen Entwürfe der Concessionsurkunde und der Concessionsbedingungen, sowie in Gemässheit der Bestimmungen des gegenwärtigen Protokolles unter der Bedingung übernehmen und durchführen zu wollen, dass

1. die k. k. Staatsverwaltung sich verpflichtet, in Gemässheit der einschlägigen Bestimmungen der Gesetze vom 19. Juni 1895, R. G. Bl. Nr. 83, und vom 26. Jänner 1897, R. G. Bl. Nr. 34, das diesem Protokolle im Entwurfe beigeschlossene Übereinkommen wegen Übernahme eines Betrages von 235.000 Gulden ö. W. in Prioritätsactien und von 1,300.000 Gulden ö. W. in Stammactien der für die pro-

jectirte Eisenbahn zu bildenden Actiengesellschaft nach erfolgter Concessionsertheilung und nach prinzipieller Zusicherung der im Punkte 2 erwähnten Reinertragsgarantie des Königreiches Galizien abzuschliessen und

2. der Landesausschus des Königreiches Galizien namens dieses letzteren die Zusicherung ertheilt, in Ausführung der Landtagsbeschlüsse vom 8. Februar 1895 und vom 15. Februar 1897 dem projectirten Bahnunternehmen die Garantie eines Reinertragnisses zu gewähren, welches dem Erfordernisse für die Verzinsung und Tilgung eines zum Zwecke der Geldbeschaffung bei der Landesbank des Königreiches Galizien oder bei einem anderen Finanzinstitute aufzunehmenden Prioritätsanlehens im Nominalbetrage von 1,130.000 Gulden ö. W. Noten entspricht.

III. Herstellung einer Zweiglinie von der Station Neumarkt bis zur Landesgrenze in der Richtung gegen Kra'owán.

Mit Beziehung auf §. 1. des Entwurfes der Concessionsurkunde wird bestimmt, dass der Concessionär und dessen Rechtsnachfolger nur dann verpflichtet sein soll, über Aufforderung der Staatsverwaltung eine Abzweigung von der Station Neumarkt der hier in Rede stehenden Linie bis zur Landesgrenze in der Richtung gegen Kralován zum Anschlusse an das ungarische Eisenbahnnetz herzustellen, wenn die zum Ausbaue dieser Zweiglinie und zur eventuell nothwendig werdenden Ausgestaltung der Stammlinie erforderlichen Geldmittel, soweit die Beschaffung derselben nicht aus dem in erster Linie in Anspruch zu nehmenden Reservefonde des Unternehmens erfolgt, durch eine staatliche Unterstützung u. zw. in der von der Staatsverwaltung zu bestimmenden Form event. unter Beihilfe des Landes Galizien beigelegt werden. Im Falle der Ausführung dieser Fortsetzungslinie ist dieselbe als ein integrirender Bestandtheil des Stammunternehmens anzusehen und haben auf dieselbe sowohl die Bestimmungen des gegenwärtigen Protokolls als jene des diesem Protokollen beiliegenden Concessionsentwurfes sinngemässe Anwendung zu finden.

IV. Effectives Anlagecapital, Reservefond.

Das effective Anlagecapital der projectirten Bahn wird unter dem Vorbehalte der späterhin vorzunehmenden definitiven Feststellung mit dem Maximalbetrage von 2.854.800 fl. ö. W. angenommen.

In diesem Betrage sind die Kosten der Anschlussbauten in der Station Chabówka mit 100.000 fl., des Fahrparkes mit 280.000 fl., die Interkalarzinsen mit 40.000 fl., ein in effectivem Gelde zu dotirender Reservefond von 78.500 fl., ferner die Kosten der staatlichen Bauüberwachung, welche von dem Concessionär in den seitens der Aufsichtsbehörde zu bestimmenden Theilbeträgen und Terminen zu refundiren sein werden, inbegriffen.

Sollte bei der Bauausführung ein Mindererfordernis gegenüber der obigen Maximalziffer der effectiven Kosten sich ergeben, so ist nach dem Ermessen des Eisenbahnministeriums entweder die Beitragsleitung des Staates u. zw. event. durch ausserplanmässige Rücklösung der von demselben übernommenen Stammactien um den entsprechenden Betrag herabzumindern, oder aber die erzielte Ersparnis dem zu bildenden Reservefonde zuzuwenden.

Diesem Fonde ist auch der Mehrerlös des für die in Rede stehende Bahnlinie aufzunehmenden Prioritätsanlehens im Falle der Erzielung eines höheren als des mit 96% angenommenen Begebungskurses zuzuweisen.

Die fruchtbringende Anlage und Verwendung dieses Fondes, welcher im Falle der Ausübung des concessionsmässigen Einlösungsrechtes oder bei Eintritt des Heimfallrechtes unter den concessionsmässigen Bedingungen an den Staat überzugehen hat (§§. 12 u. 13 des Concessionsentwurfes), hat nach Massgabe der Genehmigung resp. der Anordnung der Staatsverwaltung zu erfolgen. Die Ertragnisse dieses Fondes sind diesem selbst gutzubringen.

V. Nominalanlagecapital und Geldbeschaffung.

Das Nominalanlagecapital der projectirten Eisenbahn, für welche eine besondere Actiengesellschaft zu bilden ist, wird vorbehaltlich der späterhin vorzunehmenden entgeltigen Richtigstellung mit dem Betrage von 2.900.000 fl. ö. W. festgesetzt.

Hievon entfallen 1,130.000 fl. auf ein bei der Landesbank des Königreiches Galizien, event. bei einem anderen Geldinstitute unter der Garantie dieses Landes und unter den von der Staatsverwaltung zu genehmigenden Modalitäten zum Kurse von mindestens 96% aufzunehmendes, mit höchstens 4% zu verzinsendes und längstens bis zum Ende des Jahres 1968 rückzahlbares, event. in Theilschuldverschreibungen zerlegtes Prioritätsanlehen, weiters 470.000 fl. auf mit einer 4%-igen Vorzugsdividende ausgestattete Prioritätsactien, endlich 1,300.000 fl. auf Stammactien der zu bildenden Actiengesellschaft.

Der gefertigte Herr Concessionswerber übernimmt hiemit die Haftung dafür dass die Localinteressenten den auf sie entfallenden Betrag von 235.000 fl. in Prioritätsactien zeitgerecht in rechtsverbindlicher Weise zeichnen und insofern die Einzahlungen in barem Gelde zugesichert sind, noch vor der Inangriffnahme des Baues der geplanten Bahnlinie bei der Landescasse in Lemberg zum vollen Nennwerthe einzahlen werden.

Insoweit und insofern die Bareinzahlung nicht ausdrücklich bedungen ist, können die Einzahlungen auf die gedachten Actien auch durch zum Bahnbaue verwendbare Grundabtretungen, Lieferungen und sonstige Naturalleistungen bewirkt werden.

Der Werth dieser Grundstücke etc. für deren rechtzeitige Übergabe der Herr Concessionswerber ebenfalls die Haftung übernimmt, ist unter Zugrundelegung der Einheitspreise des vom Landesausschusse aufgestellten und von der Staatsverwaltung genehmigten Kostenvoranschlages im Einvernehmen zwischen diesen beiden Verwaltungen auf kürzestem Wege festzustellen.

VI. Bevollmächtigung des Eisenbahnministeriums zur Besorgung der Agenden des H. Concessionswerbers bis zur Bildung der Actiengesellschaft.

Der Herr Concessionswerber verpflichtet sich, zum Zwecke der nach Ertheilung der angestrebten Concession ehestens vorzunehmenden Constituirung der für die projectirte Localbahn zu bildenden Actiengesellschaft, wie auch der sonstigen dem Concessionär bis zum obigen Zeitpunkte obliegenden Agenden, insbes. der gesammten Geldgebarung und der Aufnahme des Prioritätsanlehens noch vor Ertheilung der erbetenen Concession dem Eisenbahnministerium eine nach dem beiliegenden Entwurfe auszufertigende, rücksichtlich der Unterschrift notariell oder gerichtlich zu beglaubigende Vollmacht zur Verfügung zu stellen.

Das Eisenbahnministerium wird sonach entweder selbst oder durch Vermittlung der von demselben bezeichneten Dienstesstelle, bezw. der namhaft gemachten bevollmächtigten Functionäre, soweit dasselbe es für erforderlich erachtet, im Einvernehmen mit dem Concessionär und mit dem galizischen Landesausschusse für die Besorgung der gedachten Agenden Sorge tragen.

Bei der Ausübung dieser Vollmacht, wird das Eisenbahnministerium an die Bestimmungen des gegenwärtigen Protokolles gebunden sein und wird dasselbe ferner, insoweit es sich um den Inhalt des Entwurfes der Gesellschaftsstatuten und um den Betriebsvertrag handelt, das Einvernehmen mit dem H. Concessionär zu pflegen haben.

Die Vergütung der aus Anlass dieser Bevollmächtigung, incl. der event. Entlohnung der bevollmächtigten Functionäre erwachsenden, sowie aller sonstigen bis zur Constituirung der Actiengesellschaft auflaufenden Spesen, hat in den vom Eisenbahnministerium zu bestimmenden bezw. anzuerkennenden Beträgen zu Lassten des Anlagecapitalales des Bahnunternehmens zu erfolgen.

In den Statuten der neu zu bildenden Gesellschaft, welche nicht berechtigt sein soll, Unternehmungen zu betreiben, welche kein concessionsmässiges Zugehör der Eisenbahn bilden, und welche bis zum Zeitpunkte der Vollendung der Bauabrechnung ihren Sitz in Wien, von da ab jedoch in Lemberg haben wird, ist dafür Vorsorge zu treffen, dass die gesellschaftliche Verwaltung in einer den obwaltenden Verhältnissen entsprechenden möglichst einfachen Weise, mit thunlichster Vermeidung jedes Kostenaufwandes organisirt und der Staatsverwaltung das Recht vorbehalten werde, 2 Mitglieder in den gesellschaftlichen Verwaltungsrath zu entsenden. In den Gesellschaftsstatuten ist ferner zum Ausdruck zu bringen, dass die Mitglieder des Verwaltungsrathes ihre Functionen unentgeltlich zu versehen haben. Hiedurch erscheint aber nicht ausgeschlossen, dass die den Mitgliedern des Verwaltungsrathes in dieser Eigenschaft erwachsenden effectiven Auslagen, deren Prüfung und Bestimmung dem Eisenbahnministerium vorbehalten bleibt, event. pauschalmässig vergütet werden.

Weiters ist in die Statuten der zu bildenden Actiengesellschaft die Bestimmung aufzunehmen, dass die Verwaltung verpflichtet ist, behufs Ermöglichung der rechtzeitigen Information der Regierung durch den von ihr ernannten Verwaltungsrath, die den ordentlichen Generalversammlungen zu unterbreitenden Anträge nebst Bilanz und Rechnungsabschlüssen in einem möglichst frühen Zeitpunkte, znm mindesten aber jener Verwaltungsrathssitzung zu beschliessen, bezw. fertigzustellen, in welcher der Tag der Abhaltung und die Tagesordnung der betreffenden Generalversammlung festgesetzt wird, was mindestens 14 Tage vor Abhaltung dieser Versammlung zu geschehen hat.

Endlich ist in die Statuten die Bestimmung aufzunehmen, dass die Bahnunternehmung sich sowohl bezüglich ihrer Valutagebahrung als auch hinsichtlich der Fructifizirung verfügbarer Geldmittel und der event. Beschaffung schwebender Schulden den Anordnungen der Staatsverwaltung zu unterwerfen hat.

Der Concessionswerber wird der neu zu bildenden Actiengesellschaft alle aus der erbetenen Concession erwachsenden Rechte und Pflichten ohne jede Vergütung abtreten, so dass die neue Gesellschaft aus ihrem Anlagekapitale keine andere Vergütung, als die von der Staatsverwaltung anzuerkennenden Selbstkosten, welche für die Ausarbeitung des Vor- und Detailprojectes und für die Vorbereitung des Bahnunternehmens, sowie für die Bildung der Actiengesellschaft nothwendig und nachweisbar erwachsen sind, an den Concessionswerber zu leisten, bezw. keine andere Verpflichtung als Rechtsnachfolgerin desselben zu übernehmen haben wird.

VII. Vorbereitung und Durchführung des Bahnbaues.

Die gesammte Vorbereitung und Durchführung des Bahnbaues und zw. insbesondere die Vergebung des Baues und der Lieferungen für die intendirte Eisenbahn hat durch den Landesausschuss des Königreiches Galizien unter Ingerenz und unmittelbarer Leitung des k. k. Eisenbahnministeriums für Rechnung des Concessionärs resp. der zu bildenden Actiengesellschaft zu erfolgen. Dementsprechend sind die Operate über die Bauvergebung, über die Offertausschreibung und über den Zuschlag der Bauarbeiten, ferner die Bauverträge, sowie die Bau- und Lieferungsbedingungen für die in Rede stehende Localbahn seitens des galizischen Landesausschusses dem Eisenbahnministerium zur Genehmigung vorzulegen.

Die k. k. Staatsverwaltung behält sich ferner das Recht vor, die den obigen Operaten, dann den Concessionsbedingungen und sonstigen behördlichen Anordnungen entsprechende Bauausführung und Ausrüstung der concessionirten Bahn auf jede ihr geeignet erscheinende Weise, event. durch zu diesem Zwecke aufzustellende Staatsorgane gegen Kostenvergütung (Punkt IV, erster Absatz) unmittelbar zu überwachen.

VIII. Betriebsführung durch den Staat.

Der Betrieb auf dieser Eisenbahn soll auf Grund eines mit der k. k. Staatseisenbahnverwaltung abzuschliessenden Betriebsvertrages auf Rechnung des Concessionärs geführt werden.

Der Herr Concessionswerber erklärt seine Bereitwilligkeit, unter Berücksichtigung der diesfalls mit dem Landesaussschusse des Königreiches Galizien zu treffenden Vereinbarungen durch seinen vom Eisenbahnministerium zu bestimmenden Bevollmächtigten (Punkt VI) wegen des Abschlusses des im §. 10 des Concessionsentwurfes erwähnten Vertrages, betreffend die Betriebsführung der projectirten Eisenbahn durch den Staat, mit der k. k. Staatsbahndirection in Krakau in Verhandlung zu treten und sich in dem Falle, als eine Einigung mit der gedachten Verwaltungsstelle nicht zu erzielen sein sollte, der diesfalls zu treffenden Entscheidung des Eisenbahnministeriums zu unterwerfen.

- Bei dem Abschlusse des gedachten Vertrages wird davon auszugehen sein, dass
- a) die der Staatseisenbahnverwaltung aus Anlass der staatlichen Betriebsführung zu vergütenden Selbstkosten soweit als möglich lokalisirt verrechnet, soweit dies aber nicht thunlich sein sollte, auf möglichst einfacher Verrechnungsgrundlage ermittelt werden sollen;
 - b) seitens der k. k. Staatsbahndirection Krakau im Einvernehmen mit dem galizischen Landesaussschusse alljährlich ein Ausgabenpräliminare festgestellt und im Falle als hierüber ein Einvernehmen nicht erzielt werden sollte, die Entscheidung dem Eisenbahnministerium vorbehalten werde;
 - c) von der Aufrechnung einer Vergütung oder Beitragsleistung der Eisenbahnunternehmung für die Centralverwaltungskosten der Staatseisenbahnverwaltung sowie für die Mitbenützung bestehender Anlagen der k. k. Staatsbahnen in der Station Chabówka, sowie für die Besorgung des Stationsdienstes daselbst insolange Umgang genommen werden wird, als seitens des Eisenbahnministeriums die vom Lande Galizien zu gewährende Erträgnissgarantie thatsächlich in Anspruch genommen oder vom Lande geleistete Garantievorschüsse noch aushaften;
 - d) für den Fall eines Betriebsdeficites der Fehlbetrag während eines Zeitraumes von 5 Jahren dem Concessionär, zu stunden sein wird und nach Ablauf dieses Zeitraumes wegen der Bedeckung der bis dahin gestundeten Betriebskosten-Vergütung, sowie der weiter zu gewärtigenden Betriebskostenabgänge durch den Landesaussschuss, zwischen demselben und der Staatseisenbahnverwaltung und dem Concessionär eine entsprechende Vereinbarung zu treffen sein wird.

Bezüglich der Anschlussbauten in der Station Chabówka der k. k. Staatsbahnen wird festgesetzt, dass seitens der Staatsbahnverwaltung der Eisenbahnunternehmung nur die Kosten jener Herstellungen in der obigen Anschlussstation anzulasten sein werden, welche die Eisenbahn Chabówka—Zakopane für die Ein- und Ausfahrt ihrer Züge und ausschliesslich für ihre eigenen Zwecke benöthigt.

IX. Beförderung der Bau- und Betriebsmaterialien.

Dem Herrn Concessionswerber wird bis zum Zeitpunkte der Eröffnung des Betriebes auf der projectirten Eisenbahn in Gemässheit der Bestimmungen im Art. IX. des Gesetzes vom 31. December 1894, R. G. Bl. Nr. 2 ex 1895, die Beförderung der Bau- und Betriebsmaterialien, sowie der Fahrbetriebsmittel zu den für die eigenen Regiesendungen der Staatseisenbahnverwaltung in Geltung stehenden ermässigten Tarifsätzen unter der Bedingung zugestanden, dass die hiedurch erzielten Frachtersparnisse dem Eisenbahnunternehmen unmittelbar zu Gute kommen.

X. Abschluss des Garantieübereinkommens mit dem galizischen Landesausschusse.

Der zwischen dem Herrn Concessionär durch einen vom Eisenbahnministerium zu bestimmenden Bevollmächtigten (P. VI) und dem galizischen Landesausschusse abzuschliessende, der Genehmigung des Eisenbahnministeriums unterliegende Garantievertrag, bezüglich des in Punkt V erwähnten Prioritätsanlehens, wird im Allgemeinen nach dem Vorbilde des geltenden gleichartigen Vertrages für die Localbahn **Borki wielkie-Grzymałów** de dato 20. Juni 1896 abzuschliessen sein, dies jedoch mit der Massgabe, dass die mit den Anordnungen des gegenwärtigen Protokolles und des beiliegenden Concessionsentwurfes nicht im Einklange stehenden Bestimmungen des obigen Vertrages u. zw. insbesondere hinsichtlich der Ingerenz des galizischen Landesausschusses auf die Vergebung des Baues und die Begebung des Prioritätsanlehens, dann auf die Gestaltung des Fahrplanes und die Tarife der projectirten Bahnlinie auszuscheiden, bezw. entsprechend abzuändern sein werden.

XI. Schlussvorbehalt.

Indem seitens der Regierungsvertreter noch hervorgehoben wird, dass mit der Ertheilung der erbetenen Concession erst dann vorgegangen werden könne, wenn die im Punkte VI bezeichnete Vollmacht überreicht sein wird, wird das Protokoll unter dem Vorbehalte der hohen Genehmigung Ihrer Excellenzen des Herrn Eisenbahnministers und des Herrn Finanzministers, sowie der Zustimmung des Landesausschusses des Königreiches Galizien geschlossen, verlesen und allseits gefertigt.

Forster m. p.
k. k. Sectionsrath.

Władysław Zamoyski m. p.

Dr. Robert Grienberger m. p.
k. k. Min. Vice-Sekretär im Finanzministerium.

Kasimir Zaleski m. p.
Director des galizischen Landeseisenbahnamtes.

Alfred Ressig m. p.
k. k. Min. Vice-Sekretär als Schriftführer.

Z. 12849/I ex 1897.

L. S.

Wird im Einvernehmen mit dem k. k. Finanzministerium genehmigt.

Wien, am 21. August 1897.

Der k. k. Eisenbahnminister:
Guttenberg m. p.

Entwurf

der Concessions-Urkunde für die Eisenbahn **Chabówka-Zakopane.**

Auf Grund Allerhöchster Ermächtigung finde ich im Einvernehmen mit den beteiligten Ministerien dem Gutsbesitzer Ladislaus Grafen Zamoyski die erbetene Concession zum Baue und Betriebe einer normalspurigen Locomotiveisenbahn von der Station Chabówka der k. k. Staatsbahnen über Neumarkt nach Zakopane in Gemässheit der Bestimmungen des Eisenbahnconcessionsgesetzes vom 14. September 1854, R. G. Bl. Nr. 238, sowie des Gesetzes vom 31. December 1894, R. G. Bl. Nr. 2 ex 1895, unter den im Folgenden festgesetzten Bedingungen und Modalitäten zu ertheilen:

§. 1.

Der Concessionär ist verpflichtet, über Aufforderung der Staatsverwaltung und unter den protokollarisch festgesetzten Bedingungen eine Fortsetzungslinie der eingangsbezeichneten Eisenbahn von der Station Neumarkt bis zur Landesgrenze in der Richtung gegen Kralován herzustellen und haben die nachfolgenden Bestimmungen auf diese Fortsetzungslinie Anwendung zu finden.

§. 2.

Für die den Gegenstand der gegenwärtigen Concessionsurkunde bildende Eisenbahn werden die im Artikel V des Gesetzes vom 31. December 1894, R. G. Bl. Nr. 2 ex 1895, vorgesehenen Begünstigungen gewährt.

§. 3.

Der Concessionär ist verpflichtet, den Bau der concessionirten Eisenbahn sofort nach erhaltenem Bauconsense zu beginnen, binnen längstens zwei Jahren, vom heutigen Tage an gerechnet, zu vollenden und die fertige Bahn dem öffentlichen Verkehre zu übergeben, wie auch während der ganzen Concessionsdauer in ununterbrochenem Betriebe zu erhalten.

Der Baulermin für die im §. 1. genannte Zweiglinie wird seinerzeit vom k. k. Eisenbahnministerium festgestellt werden.

Für die Einhaltung des vorstehenden Baulermines, sowie für die concessionsmässige Herstellung und Ausrüstung der Bahn hat der Concessionär über Verlangen der Staatsverwaltung durch Erlag einer angemessenen Caution in zur Anlegung von Pupillengeldern geeigneten Wertheffecten Sicherheit zu leisten.

Im Falle der Nichteinhaltung der obigen Verpflichtung kann diese Caution als verfallen erklärt werden.

§. 4.

Dem Concessionär wird zur Ausführung der concessionirten Eisenbahn das Recht der Expropriation nach den Bestimmungen der einschlägigen gesetzlichen Vorschriften ertheilt.

Das gleiche Recht soll dem Concessionär auch bezüglich jener etwa herzustellenden Schlepfbahnen zugestanden werden, deren Errichtung von der Staatsverwaltung, als im öffentlichen Interesse gelegen, erkannt werden sollte.

§. 5.

Der Concessionär hat sich beim Baue und Betriebe der concessionirten Bahn nach dem Inhalte der gegenwärtigen Concessionsurkunde und nach den vom Eisenbahnministerium aufgestellten Concessionsbedingungen, sowie nach den diesfalls bestehenden Gesetzen und Verordnungen, namentlich nach dem Eisenbahnconcessionsgesetze vom 14. September 1854, R. G. Bl. Nr. 238, und der Eisenbahnbetriebsordnung vom 16. November 1851, R. G. Bl. Nr. 1 vom Jahre 1852, dann nach den etwa künftig zu erlassenden Gesetzen und Verordnungen zu benehmen. In Ansehung des Betriebes wird von den in der Eisenbahnbetriebsordnung und den einschlägigen Nachtragsbestimmungen vorgeschriebenen Sicherheitsvorkehrungen und Verkehrsvorschriften insoweit und insolange Umgang genommen werden, als dies mit Rücksicht auf die besonderen Verkehrs- und Betriebsverhältnisse, insbesondere die ermässigte Fahrgeschwindigkeit nach dem Ermessen des Eisenbahnministeriums für zulässig erkannt wird, und werden diesfalls die vom Eisenbahnministerium zu erlassenden besonderen Betriebsvorschriften Anwendung finden.

§. 6.

Dem Concessionär wird das Recht eingeräumt, mit besonderer Bewilligung der Staatsverwaltung und unter den von derselben festzusetzenden Bedingungen eine Actiengesellschaft zu bilden, welche in alle Rechte und Verbindlichkeiten des Concessionärs zu treten hat.

Dem Concessionär wird das Recht eingeräumt, Prioritätsobligationen und Prioritätsactien, welch' letztere bezüglich ihrer Verzinsung und Tilgung den Vorrang vor den Stammactien geniessen, bis zu dem von der Staatsverwaltung festzusetzenden Betrage und unter den von der Staatsverwaltung zu bestimmenden Modalitäten auszugeben.

Die Dividende, welche, bevor für die Stammactien der Anspruch auf Dividende eintritt, den Prioritätsactien gebürt, wobei jedoch eine Nachzahlung aus den Erträgnissen späterer Jahre nicht stattzufinden hat, darf nicht höher als mit vier Procent bemessen werden.

Die Ziffer des effectiven, sowie des Nominal-Anlagecapitales unterliegt der Genehmigung der Staatsverwaltung.

Hiebei hat als Grundsatz zu gelten, dass ausser den auf die Projectverfassung, den Bau und die Einrichtung der Bahn einschliesslich der Anschaffung des Fahrparks, sowie zur Dotirung des Materialreservefondes und des von der Staatsverwaltung zu bestimmenden Reservefondes effectiv verwendeten und gehörig nachgewiesenen Kosten zuzüglich der während der Bauzeit wirklich bezahlten Intercalarzinsen und des etwa bei der Capitalsbeschaffung thatsächlich erwachsenen Coursverlustes keine wie immer gearteten Auslagen in Anrechnung gebracht werden dürfen.

Sollten nach Vollendung der Bahn noch weitere Neubauten ausgeführt oder die Betriebseinrichtungen vermehrt werden, so können die diesfälligen Kosten dem Anlagecapitale zugerechnet werden, wenn die Staatsverwaltung zu den beabsichtigten Neubauten oder zur Vermehrung der Betriebseinrichtungen ihre Zustimmung ertheilt hat und die Kosten gehörig nachgewiesen werden.

Das gesammte Anlagecapital ist innerhalb der Concessionsdauer nach einem von der Staatsverwaltung zu genehmigenden Tilgungsplane zu tilgen.

Die Gesellschaftsstatuten, sowie die Formularien der auszugebenden Prioritätsobligationen, dann der Stamm- und Prioritätsactien unterliegen der Genehmigung der Staatsverwaltung.

§. 7.

Die Militärtransporte müssen nach herabgesetzten Tarifpreisen besorgt werden. Für die Anwendung des Militärтарифes auf die Beförderung von Personen und Sachen haben die in dieser Beziehung, sowie rücksichtlich der Begünstigungen reisender Militärs bei den österreichischen Staatsbahnen jeweilig in Kraft stehenden Bestimmungen zu gelten.

Diese Bestimmungen finden auch Anwendung auf die Landwehr und den Landsturm beider Reichshälften, auf die Landeschützen Tirols und auf die Gendarmerie, und zwar nicht nur bei Reisen auf Rechnung des Ärars, sondern auch bei dienstlichen Reisen auf eigene Rechnung zu den Waffenübungen und Controlsversammlungen.

Der Concessionär ist verpflichtet, dem von den österreichischen Eisenbahngesellschaften abgeschlossenen Übereinkommen über die Anschaffung und Bereithaltung von Ausrüstungsgegenständen für Militärtransporte, die Leistung gegenseitiger Aushilfe mit Personale und Fahrbetriebsmitteln bei Durchführung grösserer Militärtransporte, ferner den jeweilig in Kraft stehenden Vorschriften für das Eisenbahnwesen im Kriege, sowie dem mit 1. Juni 1871 in Wirksamkeit getretenen Nachtragsübereinkommen bezüglich des Transportes der in liegendem Zustande auf Rechnung des Militärärars zur Beförderung gelangenden Kranken und Verwundeten beizutreten.

Die jeweilig geltende Vorschrift für den Militärtransport auf Eisenbahnen, dann die jeweilig geltenden Vorschriften für das Eisenbahnwesen im Kriege erlangen für den Concessionär bindende Kraft mit dem Tage der Eröffnung des Betriebes der concessionirten Bahn. Die erst nach diesem Zeitpunkte zu erlassenden und nicht durch das Reichsgesetzblatt kundzumachenden Vorschriften der erwähnten Art treten für den Concessionär in Wirksamkeit, sobald ihm dieselben amtlich zur Kenntnis gebracht sein werden.

Diese Verpflichtungen liegen dem Concessionär nur insoweit ob, als deren Erfüllung nach Massgabe des secundären Charakters dieser Linie und der demzufolge gewährten Erleichterungen in Bezug auf Anlage, Ausrüstung und Betriebssystem durchführbar erscheint.

Der Concessionär ist verpflichtet, bei Besetzung von Dienstposten im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872, R. G. Bl. Nr. 60, auf gediente Unterofficiere des Heeres, der Kriegsmarine und der Landwehr Bedacht zu nehmen.

§. 8.

Inwiefern ähnliche Begünstigungen, wie sie §. 6 bezüglich der Militärtransporte festsetzt, Civilwachkörpern (Sicherheits-, Finanzwache u. dgl.) oder anderen öffentlichen Organen einzuräumen sind, wird in den Concessionsbedingungen bestimmt.

§. 9.

Die Dauer der Concession mit dem im §. 9, lit. b) des Eisenbahnconcessionsgesetzes ausgesprochenen Schutze gegen die Errichtung neuer Bahnen wird auf neunzig (90) Jahre, vom heutigen Tage an gerechnet, festgesetzt und sie erlischt nach Ablauf dieser Frist.

Die Concession kann von der Staatsverwaltung auch vor Ablauf der obigen Frist als erloschen erklärt werden, wenn die im §. 2 festgesetzten Verpflichtungen bezüglich der Inangriffnahme und Vollendung des Baues, dann der Eröffnung des Betriebes nicht eingehalten werden, sofern eine etwaige Terminüberschreitung nicht im Sinne des §. 11, lit. b) des Eisenbahnconcessionsgesetzes gerechtfertigt werden könnte.

§. 10.

Der Betrieb der den Gegenstand dieser Concessionsurkunde bildenden Bahn wird vom Staate für Rechnung des Concessionärs geführt. Die Modalitäten dieser Betriebsführung werden durch einen zwischen der Staatsverwaltung und dem Concessionär abzuschliessenden Betriebsvertrag geregelt.

Hiebei bleibt der Staatsverwaltung die Einrichtung des Betriebes, die Feststellung der Tarife für den Personen- und Gütertransport, ebenso wie der Waarenklassifikation und aller auf den Frachtransport bezüglichen Nebenbestimmungen, dann die Leistungen des Bahnunternehmens für öffentliche Dienstzweige, insbesondere zugunsten der Postverwaltung und der Staatstelegraphenanstalt unter Berücksichtigung der jeweilig bestehenden Verkehrsbedürfnisse nach freiem Ermessen für den Fall vorbehalten, als die dem Bahnunternehmen seitens des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau gewährte Reinetragsgarantie nicht mehr in Auspruch genommen werden sollte.

Ferner soll die Staatsverwaltung in dem Falle, als die concessionirte Bahn in der Folge einen Anschluss an das ungarische Bahnnetz erlangen sollte, berechtigt sein, die Tarife für den Durchzugsverkehr auf der concessionirten Bahn nach freiem Ermessen festzusetzen.

§. 11.

Der Concessionär ist unter den im Artikel XII des Gesetzes vom 31. December 1894, R. G. Bl. Nr. 2 ex 1895, angegebenen Bedingungen und Vorbehalten verpflichtet, der Staatsverwaltung über deren Verlangen jederzeit die Mitbenützung der Bahn für den Verkehr zwischen schon bestehenden oder künftig erst herzustellen, im Staatsbetriebe befindlichen Bahnen derart einzuräumen, dass die Staatsverwaltung berechtigt ist, unter freier Feststellung der Tarife ganze Züge oder einzelne Wagen über die mitbenützte Bahn oder einzelne Theilstrecken derselben gegen Entrichtung einer angemessenen Entschädigung zu befördern oder befördern zu lassen.

§. 12.

Die Staatsverwaltung behält sich das Recht vor, die concessionirte Bahn nach deren Vollendung und Inbetriebsetzung jederzeit unter den nachstehenden Bestimmungen einzulösen:

1. Zur Bestimmung des Einlösungspreises werden die jährlichen Reinerträge der Unternehmung während der dem Zeitpunkte der Einlösung vorausgegangen letztabgeschlossenen sieben Jahre beziffert, hievon die Reinerträge der ungünstigsten zwei Jahre abgeschlagen und wird sodann der durchschnittliche Reinertrag der übrigen fünf Jahre berechnet.

Sollte die Einlösung nach Ablauf der im §. 2 normirten zeitlichen Steuerbefreiung erfolgen, so sind bei der Bezifferung der jährlichen Reinerträge die das eingelöste Bahnunternehmen treffenden Steuern und Zuschläge und die sonstigen öffentlichen Abgaben als Betriebsauslagen zu behandeln.

Hat die Steuerpflicht nicht bezüglich aller in die Durchschnittsberechnung einbezogenen Jahre bestanden, so ist auch für die steuerfreien Jahre die Steuer sammt Zuschlägen nach dem Procentsatze des ersten steuerpflichtigen Jahres zu berechnen und von dem Ertragnisse in Abzug zu bringen. Zu dem so ermittelten Reinertragnisse ist jedoch mit Rücksicht auf die von der Einlösungsrente nach §. 131 lit a) des Gesetzes vom 25. October 1896, R. G. Bl. Nr. 220, zu entrichtende 10%-ige Steuer ein Zuschlag in der Höhe eines Neuntels dieser Reinerträge zuzurechnen.

2. Der im Sinne der vorstehenden Bestimmung berechnete Einlösendpreis ist sohin dem Concessionär als Entschädigung für die Einlösung der Bahn während der noch übrigen Concessionsdauer in halbjährigen, am 30. Juni und am 31. December jedes Jahres nachhinein fälligen Raten zu bezahlen.

3. Sollte jedoch die Einlösung vor Ablauf des siebenten Betriebsjahres erfolgen oder der in Gemässheit der Bestimmungen im Absatze 1 erzielte durchschnittliche Reinertrag nicht wenigstens einen Jahresbetrag erreichen, welcher der zur planmässigen Verzinsung und Tilgung der mit Genehmigung der Staatsverwaltung ausgegebenen Prioritätsobligationen und etwa aufgenommenen Anlehen erforderlichen Annuität möglichst jener Annuität gleichkommt, welche zur vierprocentigen Verzinsung des von der Staatsverwaltung genehmigten Actiencapitalen und zur Tilgung des letzteren innerhalb der ganzen Concessionsdauer nothwendig ist, so hat die vom Staate für die Einlösung der Bahn zu leistende Entschädigung darin zu bestehen, dass der Staat an Stelle des Concessionärs die obgedachten Darlehen bis zur vollständigen Rückzahlung derselben zu den vereinbarten Fälligkeitsterminen zur Selbstzahlung übernimmt, die daselbst angeführte Annuität für das Actiencapital in halbjährigen, am 30. Juni und 31. December jedes Jahres nachhinein fälligen Raten bezahlt und der Gesellschaft die von dieser Einlösungsrente zu entrichtende Rentensteuer vergütet.

4. Dem Staate wird das Recht vorbehalten, wann immer anstatt der noch nicht fälligen jährlichen Zahlungen im Sinne des Absatzes 2, beziehungsweise anstatt der nach Absatz 3 für das Actiencapital zu bezahlenden Annuität eine Capitalszahlung zu leisten, welche dem Betrage des zu vier Procent per Jahr Zins auf Zins gerechnet, discountirten Capitalswertes der nach den Bestimmungen im Absatze 2 und 3 zu leistenden Zahlungen gleichkommt.

Falls der Staat sich zu dieser Capitalszahlung entschliesst, hat er die Wahl, dieselbe im Baren oder in Staatsschuldverschreibungen jeder Art zu leisten. Die Staatsschuldverschreibungen sind dabei mit jenem Course zu berechnen, welcher sich als Durchschnitt der an der Wiener Börse während des unmittelbar vorausgegangenen Semesters amtlich notirten Geldcourse der Staatsschuldverschreibungen gleicher Gattung ergibt.

5. Durch die erfolgte Einlösung der Bahn und vom Tage dieser Einlösung tritt der Staat gegen Leistung der in Z. 1 vorgeschriebenen Entschädigung ohne weiteres Entgelt in das lastenfreie, beziehungsweise nur mit den noch aushaftenden Resten der mit Genehmigung der Staatsverwaltung aufgenommenen Anlehen belastete Eigenthum und in den Genus der gegenwärtig concessionirten Bahn mit allen dazu gehörigen beweglichen und unbeweglichen Sachen, einschliesslich des Fahrparks, der Materialvorräthe und Cassavorräthe, der eventuell ein Eigenthum der Concessionäre bildenden Schlepfbahnen und der gesellschaftlichen Nebengeschäfte, sowie der aus dem Anlagecapitalen gebildeten Betriebs- und Reservefonds, soweit letztere nicht mit Genehmigung der Staatsverwaltung bereits bestimmungsgemäss verwendet worden sind.

6. Der Beschluss der Staatsverwaltung wegen Ausübung des staatlichen Einlösungsrechtes, welche stets mit dem Beginne des Kalenderjahres stattzufinden hat, wird der Bahnunternehmung spätestens bis zum 31. October des unmittelbar vorausgehenden Jahres in Form einer Erklärung mitgetheilt werden.

In dieser Erklärung wird bestimmt werden:

- a) der Zeitpunkt, vom welchem ab die Einlösung erfolgt;
- b) das den Gegenstand der Einlösung bildende Bahnunternehmen und die anderweitigen Vermögensobjecte, welche als Zubehör des Bahnunternehmens, oder aus sonstigen Rechtstiteln an den Staat mit überzugehen haben;
- c) der Betrag des vom Staate an die Bahnunternehmung zu entrichtenden, eventuell unter Vorbehalt der nachträglichen Richtigstellung provisorisch zu ermittelnden Einlösendpreises (Z. 3) unter Angabe des Zahlungstermines und des Zahlungsortes.

7. Der Staatsverwaltung bleibt das Recht vorbehalten, gleichzeitig mit der Zustellung der Einlösungserklärung einen Specialcommissär zu bestellen, welcher darüber zu wachen hat, dass der Vermögensstand von diesem Zeitpunkte angefangen, nicht zu Ungunsten des Staates verändert werde.

Jede Veräusserung oder Belastung der in der Einlösungserklärung angeführten unbeweglichen Vermögensobjecte bedarf vom Zeitpunkte der Einlösungserklärung angefangen, der Zustimmung des Specialcommissärs.

Das Gleiche gilt vom jeder Übernahme von neuen, über den Bereich des regelmässigen Geschäftsbetriebes hinausgehenden oder eine dauernde Belastung begründenden Verpflichtungen.

8. Der Concessionär ist verpflichtet, dafür Vorsorge zu treffen, dass der physische Besitz der sämtlichen in der Einlösungserklärung angeführten Vermögensobjecte an dem für die Einlösung festgesetzten Tage von der Staatsverwaltung übernommen werden kann.

Falls der Concessionär dieser Verpflichtung nicht nachkommen sollte, ist die Staatsverwaltung berechtigt, auch ohne Zustimmung des Concessionärs und ohne gerichtliche Dazwischenkunft den physischen Besitz der bezeichneten Vermögensobjecte zu ergreifen.

Von dem Zeitpunkte der Einlösung angefangen erfolgt der Betrieb der eingelösten Bahn für Rechnung des Staates und gehen demnach von da ab alle Betriebs-einnahmen zu Gunsten, alle Betriebsauslagen zu Lasten des Staates.

Die aus der zu pflegenden Abrechnung bis zum Zeitpunkte der Einlösung sich ergebenden Reinerträge verbleiben der Bahnunternehmung, welche dagegen auch für alle aus dem Baue und Betriebe der Bahn bis zu dem obigen Zeitpunkte herstammenden Abrechnungsschuldigkeiten und sonstigen Passiven allein aufzukommen hat.

9. Die Regierung behält sich das Recht vor, auf Grund der Einlösungserklärung (Z. 6) die Einverleibung des staatlichen Eigenthumsrechtes an sämtlichen infolge der Einlösung an den Staat übergehenden unbeweglichen Vermögensobjecten durchzuführen.

Der Concessionär ist verpflichtet, die zu diesen Behufe etwa ihrerseits noch erforderlichen Rechtsurkunden der Staatsverwaltung über deren Verlangen zur Verfügung zu stellen.

§. 13.

Bei dem Erlöschen der Concession und mit dem Tage des Erlöschens tritt der Staat ohne Entgelt in das lastenfreie Eigenthum und in den Genuss der concessionirten Bahn und des sämtlichen beweglichen und unbeweglichen Zugehört, einschliesslich des Fahrparks, der Materialvorräthe und der etwa aus dem Anlagecapitale gebildeten Betriebs- und Reservefonde in dem im §. 12, 5, bezeichneten Umfange.

Sowohl beim Erlöschen dieser Concession, als auch bei der Einlösung der Bahn (§. 12) behält der Concessionär das Eigenthum des aus dem eigenen Ertragnisse der Unternehmung gebildeten Reservefondes und der etwaigen Abrechnungsguthaben, dann auch jener aus dem eigenen Vermögen errichteten und rücksichtlich erworbenen besonderen Anlagen und Gebäude, zu deren Erbauung oder Erwerbung der Concessionär von der Staatsverwaltung mit dem ausdrücklichen Beisatze ermächtigt wurde, dass die Sachen kein Zugehört der Eisenbahn bilden.

§. 14.

Die Staatsverwaltung ist berechtigt, sich die Überzeugung zu verschaffen, dass der Bau der Bahn sowie die Betriebseinrichtung in allen Theilen zweckmässig und solid ausgeführt werde und anzuordnen, dass Gebrechen in dieser Beziehung hintangehalten und rücksichtlich beseitigt werden.

Die Staatsverwaltung ist auch berechtigt, durch ein von ihr abgeordnetes Organ Einsicht in die Gebarung zu nehmen, und insbesondere die projects- und vertragsmässige Bauausführung durch auf Kosten des Concessionärs zu entsendende Aufsichtsorgane auf jede ihr geeignet erscheinende Weise zu überwachen.

Im Falle der Bildung einer Actiengesellschaft hat der von der Staatsverwaltung bestellte Commissär auch das Recht, den Sitzungen des Verwaltungsrathes oder der sonst als Gesellschaftsvorstand fungirenden Vertretung, sowie den Generalversammlungen, so oft er es für angemessen erachtet, beizuwohnen und alle etwa den Gesetzen, der Concession oder den Gesellschaftsstatuten zuwiderlaufenden, beziehungsweise den öffentlichen Interessen nachtheiligen Beschlüsse und Verfügungen zu sistiren; in einem solchen Falle hat jedoch der Commissär sogleich die Entscheidung des Eisenbahnministeriums einzuholen, welche ohne Aufschub erfolgen und für die Gesellschaft bindend sein soll.

§. 15.

Der Staatsverwaltung wird ferner das Recht vorbehalten, wenn ungeachtet vorausgegangener Warnung wiederholt eine Verletzung oder Nichtbefolgung einer der in der Concessionsurkunde, in den Concessionsbedingungen oder in den Gesetzen auferlegten Verpflichtungen vorkommen sollte, die den Gesetzen entsprechenden Massregeln dagegen zu treffen, und nach Umständen noch vor Ablauf der Concessionsdauer die Concession für erloschen zu erklären.

Alegat 9. do Sprawozdania Wydziału kraj. Dep. IV. w sprawach kolejowych.

Entwurf

der Concessions - Bedingnisse

für die

normalspurige Eisenbahn mit Dampfbetrieb von **Chabówka** nach **Zakopane**.

I. Bau und Ausrüstung.

1. Allgemeine Bestimmungen.

Die projectirte Bahn von Chabówka nach Zakopane ist eingleisig mit einer Spurweite von 1.435 m. für eine vorläufige Maximal-Fahrgeschwindigkeit von 25 km. per Stunde, unter Einhaltung des mit dem Erlasse des k. k. Handelsministers vom 1. August 1892, Z. 32.904 („Verordnungsblatt des k. k. Handelsministeriums für Eisenbahnen und Schifffahrt“ Nr. 87 ex 1892), für die österreichischen Eisenbahnen vorgeschriebenen Normalprofiles des lichten Raumes herzustellen und auszurüsten.

Die Ausführung des Baues und die Einrichtung des Betriebes hat unter Beobachtung der nachstehend festgesetzten Bedingungen auf Grund der vom k. k. Eisenbahnministerium zu genehmigenden Detailprojecte, sonstigen Baupläne, Bau- und Lieferungsverträge mit den zugehörigen Bedingungen, sowie in Gemässheit der von demselben zu erlassenden besonderen Vorschriften zu erfolgen.

Die zufolge der Bestimmungen dieser Concessionsbedingungen vorbehaltenen Genehmigungen des k. k. Eisenbahnministeriums sind stets rechtzeitig noch vor der Durchführung der betreffenden Herstellungen und Anschaffungen einzuholen.

Der Concessionär hat während des Baues und der Betriebsführung allen seitens des k. k. Eisenbahnministeriums aus öffentlichen Rücksichten zu stellenden Anforderungen, sowie den Anordnungen anderer staatlichen Aufsichtsbehörden Folge zu leisten und sich nach den bestehenden allgemeinen Bau- und Polizeivorschriften zu benehmen.

In Betreff der beim Baue der Bahn verwendeten Arbeiter obliegt dem Concessionär die gleiche mittelbare Fürsorge, welche in dieser Beziehung von Seiten der k. k. Staatseisenbahnverwaltung zufolge der allgemeinen Bedingungen für die Vergebung staatlicher Bahnbauarbeiten geübt wird.

Die Bestätigung des von dem Concessionär, beziehungsweise von der Bauunternehmung zu bestellenden Bauleiters bleibt dem k. k. Eisenbahnministerium vorbehalten.

2. Trasse.

Die zu erbauende, circa 43·6 Kilometer lange Eisenbahn von Chabówka nach Zakopane zweigt am westlichen Ende der Station Chabówka der Linie Saybusch-Neu-Sandec der k. k. Staatsbahnen ab, übersetzt unmittelbar darauf den Raba-Fluss und führt, anfangs am linken Ufer des genannten Flusses, dann nach abermaliger Übersetzung desselben, am rechten Flussufer bis nach Raba wyżna.

In ihrem weiteren Zuge ersteigt die Trasse, an der rechtseitigen Lehne des Raba-Thales sich entwickelnd, unter Berührung der Ortsgebiete von Sieniawa und Klikuszowa die Wasserscheide zwischen dem Raba- und dem Czarny-Dunajec-Flusse bei »Przystop«, durchfährt die letztere mittels eines Tunnels und fällt sodann bis zur Überschreitung des Lobiednica-Bachthales. Von hier aus senkt sich die Trasse weiter bis zur Übersetzung des Czarny-Dunajec-Flusses und gelangt nach Neumarkt (Nowy targ), woselbst im Südwesten der Stadt die gleichnamige Station angelegt wird.

Nach dem Verlassen derselben zieht die Bahn am linksseitigen Ufer des Biały-Dunajec-Flusses, berührt die Ortsgebiete von Schaflary und Biały-Dunajec und gelangt nach Übersetzung des Biały-Dunajec-Flusses über Poronin nach Zakopane, woselbst die Endstation errichtet wird.

Aenderungen der im Vorstehenden festgesetzten Bahntrasse können nur mit Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums vorgenommen werden.

Geringfügige Abweichungen gegenüber den genehmigten Projecten, in Ansehung deren die Zustimmung der berührten Parteien, sowie der politischen Bezirksbehörde nachgewiesen werden kann, sind zulässig und bedürfen lediglich der rechtzeitig noch vor der Ausführung zu erstattenden Anzeige an das k. k. Eisenbahnministerium, respective an das von diesem bestellte Bauaufsichtsgan.

3. Anschlüsse an bestehende Bahnen, gegenseitige Wagenbenützung.

Der Concessionär verpflichtet sich, wegen der aus Anlass des Anschlusses der gegenständlichen Eisenbahn an die Staatsbahnlinie Saybusch-Neusandec in der Station Chabówka herzustellenden baulichen und Sicherungsanlagen, sowie wegen Mitbenützung des genannten Anschlussbahnhofes, ferner wegen Einrichtung des Betriebsdienstes beim Übergangsverkehre eine Vereinbarung mit der betriebfüh-

renden k. k. Staatsbahndirection in Krakau anzustreben, wobei für thunlichste Erleichterung des Personenverkehrs beim Uebergange von der eigenen auf die fremde Bahn Sorge zu tragen ist.

Das bezügliche Project und das hierüber abgeschlossene Uebereinkommen sind dem k. k. Eisenbahnministerium zur Genehmigung vorzulegen, und unterwirft sich der Concessionär dem Ausspruche desselben, falls eine Einigung mit der vorgenannten k. k. Staatsbahndirection nicht erzielt werden könnte.

Ebenso unterwirft sich der Concessionär der Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums, wenn mit den Verwaltungen der inländischen Nachbarbahnen ein Einverständniss über die eventuelle gegenseitige Wagenbenützung nicht erzielt werden sollte.

4. Anschluss von Eisenbahnen niederer Ordnung und von Schlepfbahnen.

Der Concessionär ist verpflichtet, die Einmündung von Eisenbahnen niederer Ordnung (Local- und Kleinbahnen), dann von Schlepfbahnen (Bergwerks-, Industrie- und Waldbahnen) auf die für den Betrieb der gegenständlichen Eisenbahn mindest lästige Art gegen Vergütung der erwachsenen Selbstkosten zu gestatten.

Falls über die Bedingungen der Einmündung solcher Bahnen, sowie über die Mitbenützung bestehender Anlagen der gegenständlichen Eisenbahn und die Einrichtung des Betriebsdienstes im Übergangsverkehre, endlich über die gegenseitige Wagenbenützung ein Einverständniss zwischen den beteiligten Unternehmungen nicht zustande kommen sollte, bleibt die Festsetzung dieser Bedingungen dem k. k. Eisenbahnministerium vorbehalten.

Bei den Vereinbarungen für den Anschluss von Schlepfbahnen soll thunlichst auf die grundsätzlichen Bestimmungen des bezüglichen Formulars der k. k. Staatseisenbahnverwaltung Bedacht genommen werden; beabsichtigte Abweichungen hievon sind bei Vorlage der Vereinbarungen an das k. k. Eisenbahnministerium zu erläutern.

5. Grunderwerb.

Die definitiv für die Bahn zu erwerbenden Grundflächen haben nebst dem eigentlichen Bahnkörper auch alle zu dessen sicherem Bestand oder zur geregelten Betriebsführung erforderlichen Nebenanlagen, sowie auf jeder Seite der Bahn einen Schutzstreifen zu umfassen, dessen Breite je nach der Construction des Bahnkörpers, insbesondere mit Rücksicht auf die Böschungsverhältnisse desselben, mit 0,5 bis 1 Meter zu bemessen ist.

Bei den Stationen ist rücksichtlich des Umfanges der für die Bahn zu erwerbenden Grundflächen auf die Ermöglichung einer zukünftigen Vergrößerung dieser Anlagen thunlichst Bedacht zu nehmen.

Zu solchen Bauanlagen (Uferschutzbauten etc.), welche von der Bahn zu erhalten sind und von dieser oder von bestehenden öffentlichen Wegen nicht zugänglich sind, ist der jederzeit ungehinderte Zutritt für die Bahngorgane zu sichern.

6. Unterbau.

Die Halbmesser der Bögen in der freien Bahn dürfen in der Theilstrecke Chabówka-Neumarkt in der Regel nicht weniger als 250 Meter betragen.

Die Anwendung kleinerer Bogenhalbmesser als 250 Meter innerhalb dieser Theilstrecke ist in einzelnen, durch besondere Umstände begründeten Fällen zulässig, unterliegt jedoch der fallweisen Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums; in keinem Falle dürfen aber Bögen mit kleinerem Halbmesser als 210 Meter zur Anwendung gelangen.

Innerhalb der Theilstrecke Neumarkt Zakopane können Bogenhalbmesser bis zu 150 Meter verwendet werden.

Bezüglich der Übergangscurven, dann der Längen der Zwischengeraden bei Contrabögen, ferner hinsichtlich der Ermässigung der Bahnneigung in den Bögen, sowie der Spurerweiterung und der Überhöhung des äusseren Schienenstranges in denselben, schliesslich betreffs Anordnung der Gefällsbrüche, sind die diesbezüglich im k. k. Eisenbahnministerium geltenden Vorschriften zu beachten.

Die Anordnung der Übergangscurven in den Bögen vom Halbmesser 600 Meter bis 250 Meter hat unter Zugrundelegung der Constante 6000, in allen schärferen Bögen unter Anwendung der Constante 3000 zu erfolgen.

Als grösste durchschnittliche Neigung der für die Leistungsfähigkeit der Bahn massgebenden Strecken wird 25 Promill festgesetzt.

Die Stationen und Haltestellen mit Nebengeleisen sind womöglich horizontal anzulegen und soll die Neigung der Bahn in denselben in der Regel 2·5 Promill nicht übersteigen.

Ausnahmen hievon unterliegen der besonderen Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums.

Der Abstand der Geleise in den Stationen, von Mitte zu Mitte gemessen, hat im Allgemeinen 4·5 Meter, in der Anschlussstation und in den Kreuzungsstationen, ferner bei Geleisen mit zwischenliegenden Wasserkrahen, endlich in Locomotivremisen 4·75 Meter zu betragen.

Der Abstand von der Mitte eines Magazinsgeleises zu jener des nächstliegenden, durchlaufenden Fahrgeleises, ist ebenfalls mit 4·75 Meter zu bemessen.

Der Unterbau hat in der Regel sowohl bei Dämmen, als in Einschnitten ein der Strecke Chabówka-Neumarkt eine Kronenbreite von 4·3 Meter innerhalb der Theilstrecke von Neumarkt bis Zakopane eine solche von 4·0 Meter zu erhalten.

Wenn Steinbankette zur Ausführung gelangen, welche gleichzeitig als Grabenmauern dienen, hat die Entfernung der äusseren Oberkante des Bahnplanums von der Geleiseachse in der Strecke Chabówka-Neumarkt mindestens 1·9 Meter und bei jener von Neumarkt bis Zakopane mindestens 1·8 Meter zu betragen.

Das Böschungsverhältnis der Dämme und Einschnitte ist entsprechend der Materialbeschaffenheit zu wählen.

Alle Aufdämmungen sind mit Rücksicht auf eintretende Setzungen mit einer der Dammhöhe und Materialbeschaffenheit angemessenen Überhöhung und Erbreiterung der Dammkrone auszuführen.

Ausserdem haben auch alle Bahnstrecken in Krümmungen von 300 oder weniger als 300 Meter Radius eine entsprechende Erbreiterung der Bahnkrone zu erhalten.

In gewöhnlichen Erdeinschnitten, sowie in Einschnitten mit Futter-, beziehungsweise Verkleidungsmauern oder beiderseitigen Grabenmauern, muss die Sohle des Seitengrabens eine Breite von mindestens 0·3 Meter, in Felseinschnitten eine Breite von mindestens 0·4 Meter erhalten

In Felseinschnitten von mehr als 5 Meter Tiefe ist die normale Sohlenbreite des Seitengrabens der jeweiligen Einschnittstiefe angemessen zu vergrössern.

Die normale Tiefe des Seitengrabens ist derart zu bemessen, dass der Abstand von der Schienenunterkante bis zur Grabensohle in allen Fällen innerhalb der Theilstrecke Chabówka Neumarkt mindestens 0·6 Meter und innerhalb der Theilstrecke Neumarkt-Zakopane mindestens 0·5 Meter beträgt.

Die Böschungen der Einschnitte und Aufdämmungen sind zu besämen und eventuell angemessen zu versichern, so dass deren Haltbarkeit gewährleistet erscheint.

In der Strecke Chabówka-Neumarkt muss die Unterbaukronen dort, wo der Bahnkörper der Inundirung durch seitliche Wasserläufe ausgesetzt ist, in der Regel

mindestens 1'0 m über den localen höchsten Wasserstand gelegt werden; in der Strecke Neumarkt-Zakopane kann dieses Mass auf 0'5 Meter reduziert werden.

Bei der Anlage, Berechnung und Ausführung der Eisenbahnbrücken, Bahnüberbrückungen und Zufahrtsstrassenbrücken, ist die hinsichtlich solcher Objectstellungen erlassene Verordnung des k. k. Handelsministeriums vom 15. September 1887, R. G. Bl. Nr. 109, bezw. bei Verwendung von Flusseisen auch die Verordnung des k. k. Handelsministeriums vom 29. Jänner 1892, R.-G.-Bl. Nr. 28, massgebend; ferner sind in jedem Falle die im Jahre 1892 im Verlage der k. k. Hof- und Staatsdruckerei in Wien erschienenen »Grundsätzlichen Bestimmungen für die Lieferung und Aufstellung eiserner Brücken in der vom k. k. Handelsministerium genehmigten Fassung« zu beobachten.

Den Berechnungen für die Eisenconstructions der Bahn sind die im §. 3, lit. a) und b) der erstgenannten Verordnung normirten Belastungen ohne Ermässigung zugrunde zu legen.

Die Widerlager aller Brücken und Durchlässe sind aus Mauerwerk herzustellen, desgleichen die Zwischenpfeiler mehrfeldriger Brücken, insofern nicht Eisenpfeiler ausgeführt werden.

Überfahrten können aus Holz auf gemauerten Sockeln hergestellt werden.

Bei den bis zur Bahnkrone reichenden offenen Unterbauobjecten bis einschliesslich 1'5 Meter Einzellichtweite (in der Bahnrichtung gemessen) dürfen Tragconstructions von Holz angewendet werden; bei allen offenen Unterbauobjecten mit grösseren Lichtweiten sind Eisencostructions zu verwenden.

Der Abstand der tiefsten Theile der Tragconstruction offener Unterbauobjecte von dem localen höchsten Wasserstande der übersetzten Wasserläufe, soll bei Flüssen und Wildbächen in der Regel mindestens 1 Meter betragen.

Die lichte Höhe der Durchfahrten hat bei Reichs-, Landes- und Bezirksstrassen, sowie bei allen Strassen im Bereiche befestigter Plätze nicht unter 4'0 m., bei sonstigen öffentlichen Fahrwegen nicht unter 3'2 Meter und insoweit nur Verkehrszwecke in Frage kommen, auch nie mehr als 4'5 Meter zu betragen.

7. Oberbau.

Der Oberbau ist mit Holzquerschwellen und nach dem Oberbausysteme XXIV der k. k. Staatsbahnen mit Flusstahlschienen von 26 Kilogramm Gewicht per laufendes Meter, mit 13 Schwellen auf eine Schienenlänge von 9 Meter auszuführen.

Die Schwellen können in theilweiser Abweichung von dem Normale des vorgenannten Systemes 2'3 Meter Länge, 15 cm obere, 22 cm untere Breite und 15 cm Höhe besitzen.

In der Strecke Chabówka-Neumarkt ist jede Schwelle normalmässig mit 2 Unterlagsplatten zu versehen, dagegen wird in Abweichung von dem obbezeichneten Oberbau-Normale bezüglich der Theilstrecke Neumarkt-Zakopane gestattet, dass in geraden Strecken, sowie in Bögen mit grösserem Halbmesser als 250 Meter, die nach diesem Normale vorgeschriebene Anzahl des Kleinmaterials eine Verminderung erfahren kann, deren Ausmass jedoch der Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums unterliegt.

Der Schotterkörper hat sowohl auf Dämmen als in Einschnitten ohne Grabenmauern in der Strecke Chabówka-Neumarkt eine Breite von 3'15 Meter, in der Strecke Neumarkt-Zakopane eine Breite von 3 Meter in der Höhe der Schienenunterkante gemessen, zu erhalten.

Die Stärke des Schotterbettes unterhalb der Schienenunterkante hat auf Dämmen und in Einschnitten in der Strecke Chabówka-Neumarkt mindestens 0'3 Meter, in der Strecke Neumarkt-Zakopane mindestens 0'25 Meter zu betragen, und gilt dieses Mass in Bögen vom Fusse der inneren Schiene.

8. Hochbauten.

Sämmtliche Hochbauten sind in einem den Verkehrsbedürfnissen entsprechenden Ausmasse, unter Bedachtnahme auf die Bestimmungen der Landesbauordnung und im Einklange mit den localen Interessen herzustellen.

Die Aufnahmsgebäude der Stationen, sowie alle für die Unterbringung des Bahnpersonales bestimmten Hochbauten sind entweder in Stein- oder Ziegelbau herzustellen, oder mit Blockwänden auszuführen, im Übrigen aber den localen Verhältnissen angemessen zu erbauen.

Kleinere Warteräume in den Stationen, sowie die Hochbauten für den Zugförderungs- und Werkstättendienst, können aus Riegelmauerwerk, Warteräume in Haltestellen, ferner die Hochbauanlagen für den Güterdienst aus Riegelmauerwerk oder ganz aus Holz, endlich Wärterhäuser auch aus Blockwänden hergestellt werden.

Alle in Riegelmauerwerk oder Holz eventuel mit Blockwänden ausgeführten Bahngebäude haben eine Untermauerung zu erhalten.

Wärterhäuser oder Unterkunfthäuser für das ambulante Streckenpersonale gelangen in der freien Bahn vorläufig nur dort zur Ausführung, wo solche durch das k. k. Eisenbahnministerium in speziellen Fällen angeordnet werden, oder sofern für die Unterkunft des Streckenpersonales nicht durch Einmietung Vorsorge getroffen werden kann, worüber mit der betriebführenden k. k. Staatsbahn-Direction in Krakau das Einvernehmen zu pflegen sein wird.

9. Abschluss und Abtheilung der Bahn.

Die Ausführung von Stations- und Bahneinfriedungen, sowie von Wegschranken, wird vorläufig auf solche Stellen beschränkt, wo eine Gefährdung des Bahnverkehrs oder der Anrainer zu befürchten steht.

Alle Wegübersetzungen in Schienenhöhe erhalten beiderseits des Geleises Warnungstafeln mit den durch die Verordnung des k. k. Handelsministeriums vom 6. Februar 1879, Z. 3385, und vom 25. August 1879, Z. 25 796, vorgeschriebenen Inschriften.

Ausserdem sind bei solchen Übersetzungen, welche stärker benützt werden oder bei welchen die Fernsicht beschränkt ist, auf eine Entfernung von 200 Meter je nach den örtlichen Verhältnissen einerseits oder beiderseits der Rampe entlang der Bahn Avisosäulen für den Locomotivführer aufzustellen.

An allen Hauptbruchpunkten der Bahnneigungen sind Neigungszeiger anzubringen.

Bei den Bruchpunkten kurzer Zwischenneigungen oder solcher Zwischenneigungen, welche von der durchschnittlichen, in der betreffenden Strecke angewendeten Bahnneigung nicht wesentlich abweichen, können Neigungszeiger entfallen.

Längs der Bahn sind in Abständen von 100 zu 100 Meter Pflöcke oder Steine, bezw. von 1000 zu 1000 Meter Kilometersteine zu versetzen.

Die definitiven Grenzen des Bahneigenthums sind durch Grenzsteine zu markiren.

10. Stationen.

Die Entfernung, Länge und Geleisezahl der Stationen und Haltestellen, sowie die Entfernung und Leistungsfähigkeit der Wasserstationen, ferner das Anlagerverhältniss etwaiger Militär-Verladerampen und deren Zufahrtsstrassen, ist nach Massgabe der diesfalls Seitens des k. k. Eisenbahnministeriums ergehenden Weisungen zu bemessen.

Die Verfassung der Detailprojecte für die in den Stationen herzustellenden Oberbau, Wasserbeschaffungs-, Sicherungs- und Hochbauanlagen hat im Einver-

nehmen mit der k. k. Staatsbahn-Direction in Krakau zu erfolgen. Insoferne hierüber eine Einigung nicht erzielt werden sollte, unterwirft sich der Concessionär der Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums.

Sämmtliche Stationen und Haltestellen mit permanenten Dienstposten haben Passagieraborte zu erhalten.

In Haltestellen ist ein gedeckter Warteraum herzustellen, insoferne nicht auf Grund der bei der politischen Begehung getroffenen Bestimmungen hievon vorläufig abgesehen wird.

Die Namen der Stationen und Haltestellen sind durch entsprechende Aufschriften ersichtlich zu machen. Bei Aufnahmegebäuden ist dieser Name sowohl an der Hauptfront, bezw. an den Veranden, als auch an beiden Seiten anzubringen.

11. Betriebseinrichtungen.

Die Bahn ist mit einer Telegraphensprechleitung zu versehen, in welche sämmtliche Stationen und permanent besetzten Haltestellen einzuschalten sind.

Für den Fall, als diese Leitung durch Staatsorgane auf Kosten des Concessionärs hergestellt werden sollte, hat sich der Concessionär rechtzeitig an die k. k. Post- und Telegraphen-Direction in Lemberg zu wenden.

Die Ausrüstung der Bahnstrecke Chabówka-Neumarkt mit electrischen Glockenschlagwerken, sowie die Ausrüstung der Stationen dieser Strecke mit Centralweichenstellanlagen kann vorläufig entfallen, beziehungsweise bleibt jenem Zeitpunkte vorbehalten, in welchen die Bahn eine Fortsetzung nach Ungarn erhält.

Für den Betrieb sind die durch die Signalordnung vorgeschriebenen optischen und akustischen Signalmittel beizustellen.

In den Kreuzungsstationen sind Distanzsignale herzustellen, deren Stellung in entsprechende Abhängigkeit von jener der Einfahrtsweichen zu bringen ist.

Die Bahn ist mit den für den Betriebs-, Bahnerhaltungs-, Zugförderungs- und Werkstattendienst erforderlichen Inventargegenständen, sowie mit den entsprechenden Reservematerialien auszurüsten und hat der Concessionär wegen Beschaffung dieser Gegenstände und Materialien mit der k. k. Staatsbahn-Direction in Krakau als betriebführenden Verwaltung der Localbahn das Einvernehmen zu pflegen.

Hinsichtlich der Art und des Ausmasses dieser Inventargegenstände und Reservematerialien bleibt unbeschadet der Bestimmungen, welche hierüber in dem mit der Verwaltung der k. k. Staatsbahnen abzuschliessenden Betriebsverträge zu treffen sein werden, die Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums vorbehalten.

12. Fahrbetriebsmittel.

Die Beschaffung der erforderlichen Fahrbetriebsmittel in dem vom k. k. Eisenbahnministerium festgesetzten Ausmasse erfolgt durch die Verwaltung der k. k. Staatsbahnen auf Grund der einschlägigen Bestimmungen des mit dieser Verwaltung abzuschliessenden Betriebsvertrages und auf Kosten des Concessionärs.

Der Achsdruck der Locomotiven darf bei voll ausgerüstetem Zustande der Maschine 14 Tonnen nicht überschreiten

Die Locomotiven beziehungsweise Tender erhalten eine Luftsaugbremse und eine Handbremse.

Alle Locomotiven sind beidenseits mit Rohranschlüssen für die Luftsaugbremse und für die Dampfheizung zu versehen.

Tenderlocomotiven erhalten an beiden Stirnseiten, Locomotiven mit Schlepptender an der vorderen Stirnseite Schnepflugschaaren.

Alle Personen- und Dienstwagen sind für Dampfheizung einzurichten und vom ersteren mindestens 60 Procent, die letzteren insgesamt sowohl mit der durchgehenden Bremse, als auch mit der Handbremse zu versehen.

Die Personenwagen ohne Bremse sind mit der Rohrleitung für die durchgehende Bremse auszurüsten.

Von den Güterwagen erhalten mindestens 60 Prozent Handbremsen.

Die gedeckten Güterwagen müssen mit den normalen, fixen Einrichtungsgegenständen für Militärtransporte und zwar sowohl für Mannschafts — als Pferdebeförderung versehen sein; überdiess ist die vorgeschriebene Anzahl der mobilen Einrichtungsgegenstände für diese Transporte mit den Wagen beizustellen.

Die Pläne für sämtliche neuanzuschaffenden Fahrtriebmittel unterliegen der Genehmigung des k. k. Eisenbahnministeriums und ist bei deren Verfassung den Bestimmungen der Verordnungen des k. k. Handelsministeriums vom 1. Februar 1897, Zl. 2.840 (Centralblatt für Eisenbahnen und Dampfschiffahrt Nr. 15 ex 1897) und vom 1. August 1892 Zl. 32.904 (Verordnungsblatt des k. k. Handelsministeriums für Eisenbahnen und Schiffahrt Nr. 87 ex 1892) Rechnung zu tragen.

13. Berücksichtigung inländischer Werke.

Alle Baumaterialien, ferner die Schienen und sonstigen Bahnbestandtheile, sowie sämtliche Fahrtriebmittel und Ausrüstungsgegenstände sind ausschliesslich aus inländischen Werken oder Fabriken zu beschaffen.

Bei der Vergebung von Fahrtriebmitteln und Ausrüstungsgegenständen ist insbesondere auch darauf Bedacht zu nehmen, dass die einzelnen, zur Verwendung gelangenden Materialien oder Bestandtheile, inländischen Bezugsquellen entstammen.

Eine Ausnahme von diesen Bestimmungen kann über besonderes Einschreiten des Concessionärs von Seiten des k. k. Eisenbahnministeriums insofern zugestanden werden, als nachgewiesen werden sollte, dass inländische Werke oder Fabriken nicht in der Lage wären, die bezüglichen Lieferungen unter den gleichen Bedingungen hinsichtlich des Preises, der Qualität und der Lieferzeit, wie diese von ausländischen Werken oder Fabriken angeboten werden, zu bewerkstelligen.

Sofern ein diesbezügliches Ansuchen mit Rücksicht auf die Lieferfrist gestellt werden sollte, wird es dem Concessionär obliegen den Nachweis darüber zu erbringen, dass derselbe sich rechtzeitig, aber ohne Erfolg, an einheimische Unternehmungen gewendet hat.

14. Wahrung der Interessen der Sicherheit des Eisenbahnbestandes bei der Anlage, Erhaltung, Benützung und Auffassung von Teichen.

Der Concessionär hat diesfalls den Bestimmungen des Erlasses des k. k. Handelsministeriums vom 23. Mai 1894, Z. 13.130 („Verordnungs-Blatt des k. k. Handelsministeriums für Eisenbahnen und Schiffahrt“ Nr. 138 ex 1894) zu entsprechen.

15. Behandlung von archäologischen und kunsthistorischen Fundgegenständen.

Archäologische und kunsthistorische Funde, welche bei den Bauarbeiten gemacht werden sollten, sind sofort der k. k. Centralcommission für Erforschung und Erhaltung der Kunst- und historischen Denkmale in Wien anzuzeigen.

Der Concessionär hat diesfalls den Bestimmungen der Erlässe des k. k. Handelsministeriums vom 6. Mai 1889, Z. 18032, und vom 7. September 1894

Z. 48166 («Verordnungsblatt des k. k. Handelsministeriums für Eisenbahnen und Schifffahrt» Nr. 60 ex 1889, bzw. Nr. 128 ex 1894), zu entsprechen und den Anordnungen der genannten k. k. Centralcommission gewissenhaft Folge zu leisten.

16. Eventuelle Einbeziehung der Eisenbahn in eine Durchzugslinie.

Der Concessionär verpflichtet sich, unbeschadet der ihm concessionsgemäss obliegenden Verpflichtung zur Ausführung der Fortsetzungslinie an die Landesgrenze in der Richtung gegen Kralovan falls die Bahn in der Folge entweder bezüglich einzelner Theilstrecken oder in ihrer ganzen Länge, durch eine Fortsetzung derselben oder durch Anschluss fremder Bahnen in den Trassenzug einer Durchzugslinie einbezogen werden sollte, alle jene Änderungen und Ergänzungen an der Bahn, sowohl in der freien Strecke, als auch in den Stationen, ferner wenn erforderlich, bei den Betriebseinrichtungen und dem Fahrparke auszuführen, welche seitens des k. k. Eisenbahnministeriums aus diesem Anlasse etwa angeordnet werden sollten.

Betreffs Bedeckung der diesbezüglichen Kosten wird seinerzeit eine besondere Vereinbarung mit der k. k. Staatsverwaltung zu treffen sein.

Wien, am 22. Juni 1897.

Der k. k. Eisenbahnminister.

Alegat 10. do Sprawozdania Wydziału kraj. Dep. IV. w sprawach kolejowych.

(Przekład z niemieckiego)

U m o w a

zawarta w miejscu i na dniu poniżej oznaczonym w sprawie udziału Skarbu Państwa w dostarczeniu kapitału budowy dla kolei lokalnej Chabówka - Nowy Targ - Zakopane między c. k. Ministerstwem kolei żelaznych i c. k. Ministerstwem Skarbu imieniem Administracji państwowej z jednej strony, a panem Władysławem hr. Zamoyskim jako koncesyonaryuszem projektowanej kolei żelaznej z Chabówki przez Nowy Targ do Zakopanego z drugiej strony, a to na podstawie ustawy z dnia 19. czerwca 1895 Dz. u. p. Nr. 83, w przedmiocie kolei niższego rządu, których budowa w r. 1895 ma być zapewnioną, oraz na podstawie ustawy finansowej z dnia 26. stycznia 1897 Dz. u. p. Nr. 34.

§. 1.

C. k. Administracya państwowa na podstawie ustaw z dnia 19. czerwca 1895 Dz. u. p. Nr. 83 i z dnia 26. stycznia 1897 Dz. u. p. Nr. 34 daje wyżej pomienionemu koncesyonaryuszowi zapewnienie, iż weźmie udział w dostarczeniu kapitału dla kolei żelaznej Chabówka - Nowy Targ - Zakopane, stanowiącej przedmiot dokumentu koncesyjnego z dnia Dz. p. p. Nr. przez objęcie akcyi Towarzystwa akcyjnego utworzyć się mającego dla tej kolei lokalnej, a mianowicie akcyi pierwszeństwa o 4% dywidendzie przed akcyami zakładowymi w imiennej wysokości dwieście trzydzieści pięć tysięcy (235.000) zł. w. a. i akcyi zakładowych w imiennej wartości jeden milion trzykroć sto tysięcy (1,300.000) zł. w. a., a to pod następującymi warunkami:

§. 2.

Koncesyonaryusz kolei żelaznej w §. 1. oznaczonej obowiązuje się dostarczyć reszty kapitału potrzebnego do budowy, o ile takowy nie zostanie złożonym przez finansowy współdział Król. Galicyi i Lodom.

Übereinkommen

welches auf Grund des Gesetzes von 19. Juni 1895, R. G. Bl. Nr. 83, betreffend die im Jahre 1895 sicherzustellenden Bahnen niederer Ordnung, dann des Finanzgesetzes vom 26. Jänner 1897 R. G. Bl. Nr. 34 zwischen dem k. k. Eisenbahnministerium und dem k. k. Finanzministerium Namens der Staatsverwaltung einerseits und dem Herrn Ladislaus Grafen Zamoyski als Concessionär der projectirten Eisenbahn von Chabówka über Neumarkt nach Zakopane andererseits, in Betreff der Betheiligung des Staatsschatzes an der Kapitalsbeschaffung für die obige Localbahn am unten angeetzten Orte und Tage abgeschlossen worden ist, wie folgt:

§. 1.

Die k. k. Staatsverwaltung ertheilt auf Grund des Gesetzes vom 19. Juni 1895, R. G. Bl. Nr. 83, betreffend die im Jahre 1895 sicherzustellenden Bahnen niederer Ordnung, dann des Finanzgesetzes vom 26. Jänner 1897, R. G. Bl. Nr. 34 dem genannten Concessionär die Zusicherung, sich an der Kapitalsbeschaffung für die den Gegenstand der Concessionsurkunde vom R. G. Bl. Nr. bildende Eisenbahn Chabówka-Neumarkt-Zakopane durch Übernahme von Actien der für diese Localbahn zu bildenden Actiengesellschaft, u. zw. von Prioritätsactien mit einer 4% Vorzugsdividende vor den Stammactien im Nominalbetrage von zweihundertfünfunddreissigtausend Gulden (235.000 fl.) und von Stammactien im Nominalbetrage von einer Million dreihunderttausend Gulden (1,300.000 fl.) ö. W. unter den nachfolgenden Bedingungen zu betheiligen.

§. 2.

Der Concessionär, der im §. 1. genannten Eisenbahn verpflichtet sich, das restliche Baukapital, insoweit dasselbe nicht durch die finanzielle Mitwirkung des Königreiches Galizien auf Grund der Landtags-

z Wielkim Księstwem Krakowskim na podstawie uchwał sejmowych z dnia 8. lutego 1895 i z dnia 15. lutego 1897 po myśli ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 Dz. u. kr. Nr. 42. a to przez umieszczenie dalszej kwoty 235.000 zł. w akcyach pierwszeństwa pełnej wartości nominalnej o 4% dywidendzie przed akcyami zakładowymi bez obciążenia skarbu Państwa i ręczy za dotrzymanie tego zobowiązania.

§. 3.

Administracya Państwa zastrzega sobie prawo zniżenia zasiłku Państwa w sumie 1,535.000 zł. uścić się mającego na mocy §. 1. niniejszej umowy, a to o kwotę, któraby odpowiadała zaoszczędzeniom przy budowie projektowanej kolei spodziewanym lub rzeczywiście osiągniętym.

To zniżenie może być dokonane według uznania c. k. Administracyi Państwa albo przez zredukowanie przyznanego udziału Państwa, albo też przez nadprogramową spłatę odpowiedniej części objętych już akcyi zakładowych.

§. 4.

Akcyje objąć się mające po myśli §. 1. przez Administracyę Państwa, muszą korzystać z tych samych praw co i reszta tejże kategorii akcyi utworzyć się mającego Towarzystwa akcyjnego.

Ograniczenie prawa głosowania Administracyi Państwa na pewną maksymalną liczbę głosów nie jest dopuszczalne. Również wykluczonem jest jakiegokolwiek ograniczenie prawa głosowania Administracyi Państwa w stosunku do posiadaczy emitować się mających akcyi pierwszeństwa.

Dopłaty na dywidendę akcyi pierwszeństwa z czystych dochodów lat późniejszych nie mają miejsca.

Powyższe postanowienia mają wejść do statutów utworzyć się mającego Towarzystwa akcyjnego.

§. 5.

Wpłaty na akcyje zakładowe objąć się mające według §. 1. przez c. k. Administracyę Państwa, mają być dokonane za nieostemplowanemi potwierdzeniami odbioru według poniższych postanowień, jednakże dopiero wtedy, skoro według uznania Rządu i według dowodów sprawdzić się mających przez Rząd można będzie przyjąć za pe-

beschlüsse vom 8. Feber 1895 und vom 15. Feber 1897, sowie in Gemässheit des Landesgesetzes vom 17. Juli 1893, L. G. u. V. Bl. Nr. 42 aufgebracht wird, durch Begebung eines weiteren Betrages von 235.000 fl. zweihundertfünfunddreissigtausend Gulden zum vollen Nennwerthe einzuzahlenden Prioritätsactien mit einer Verzugsdividende von 4% vor den Stammactien ohne Belastung des Staatsschatzes zu beschaffen und übernimmt hiefür die Haftung.

§. 3.

Es bleibt der Staatsverwaltung vorbehalten, den nach §. 1. dieses Übereinkommens zu leistenden Staatsbeitrag im Gesamtbetrage von 1,535.000 fl. um jenen Betrag herabzumindern, welcher den zu gewärtigenden bezw. den wirklich erzielten Ersparnissen beim Baue der projectirten Eisenbahn entspricht. Diese Herabminderung kann nach dem Ermessen der k. k. Staatsverwaltung entweder durch Reducirung des gegen Stammactien zugesicherten Theilbetrages der staatlichen Beihilfe, oder aber durch ausserplanmässige Rückzahlung eines angemessenen Theilbetrages der Stammactien erfolgen.

§. 4.

Die von der Staatsverwaltung nach §. 1. zu übernehmenden Actien müssen vollkommen gleiche Rechte mit den übrigen Actien gleicher Kategorie der zu bildenden Actiengesellschaft geniessen.

Eine Einschränkung des Stimmrechtes der Staatsverwaltung auf eine Maximalstimmzahl darf nicht stattfinden.

Ebenso ist jede Beschränkung des Stimmrechtes der Staatsverwaltung gegenüber den Besitzern der auszugebenden Prioritätsactien ausgeschlossen.

Eine Nachzahlung auf die Dividende der Prioritätsactien aus dem Reinertragnisse eines späteren Jahres findet nicht statt.

Die vorstehenden Bestimmungen sind in die Statuten der zu bildenden Actiengesellschaft aufzunehmen.

§. 5.

Die Einzahlungen auf die nach §. 1. von der k. k. Staatsverwaltung zu übernehmenden Prioritäts- und Stammactien haben gegen ungestempelte Empfangsbestätigung nach Massgabe der folgenden Bestimmungen, jedoch erst in jenem Zeitpunkte zu erfolgen, wenn nach dem Ermessen der Regierung und nach den von derselben zu

wne, iż termin ukończenia budowy oznaczony w koncesyi będzie dotrzymanym, oraz że preliminowany kapitał zakładowy wystarczy. Na wpłaty pomienione w wysokości 1.535.000 zł. uiszczyć należy częściową kwotę 208.000 zł. przed ukonstytuowaniem utworzyć się mającego Towarzystwa akcyjnego. Pozostała zaś reszta pomienionych wpłat w wysokości 1.327.000 zł. uiszczoną być ma za poprzedni wkroczeniem koncesyonariusza lub Wydziału krajowego, w miarę zachodzących potrzeb budowy, jednak dopiero wtedy, skoro fundusze uzyskane z akcyi pierwszeństwa objąć się mających przez interesentów i z pożyczki pierwszeństwa zaciągnąć się mającej na podstawie gwarancyi kraju w zupełności zostaną zużyte.

Wydatki za roboty uskutecznić się mające przez Rząd na rachunek koncesyonariusza, jakoto na budowie na stacyi złączenia w Chabówce, w wysokości 100.000 zł., na zakupno taboru 280.000 zł., dotowanie funduszu rezerwowego o 78.500 zł., koszta wstępne eksploatacyi w wysokości 8.700 zł., zapasowy fundusz na materiały o 17.500 zł., oraz należytość za państwowy nadzór budowy w wysokości 3.500 zł., uważać należy jako wpłaty w gotówce.

§. 6.

Celem zabezpieczenia interesów ek. Administracyi Państwa, spowodowanych umówionym finansowym współdziałaniem, zastrzega się tejże Administracyi prawo zatwierdzania kontraktów budowy, warunków budowy i warunków dostaw dla oznaczonej kolei lokalnej, niemniej prawo bezpośredniego nadzorowania wykonania budowy i wyposażenia linii przez ustanowić się mające w tym celu organa Państwa i w sposób, jaki też Administracya uzna za stosowny.

Koszta tego kierownictwa i szczegółowego nadzoru budowy ma koncesyonariusz, względnie utworzyć się mające Towarzystwo akcyjne pokryć, a to w wysokości sumy oznaczyć się mającej przez c. k. Ministerstwo kolei żelaznych.

§. 7.

Komisarz rządowy, ustanowić się mający dla kolei oznaczonej w §. 1. spełniać ma funkcyę od chwili swego powołania tak długo, jak długo Skarb Państwa interesowanym jest w przedsiębiorstwie z powodu przyrzczonego objęcia, a następnie w sku-

prüfenden Nachweisungen die Einhaltung des concessionsmässigen Bauteermines und das Auslangen mit dem voranschlagten Bau-capital als gesichert anzusehen ist.

Von den gedachten Einzahlungen per 1.535.000 fl. ist der Theilbetrag von 208.000 fl. vor der Constituirung der zu bildenden Actiengesellschaft zu erlegen. Der noch erübrigende Rest der fraglichen Einzahlungen per 1.327.000 fl. ist über rechtzeitiges Einschreiten des Concessionärs oder des galizischen Landesausschusses nach Massgabe des eintretenden Bauerfordernisses, jedoch erst nach vollständiger Verwendung des Erlöses des aufzunehmenden Prioritätsanlehens und der von den Interessenten zu übernehmenden Prioritätsaction, flüssig zu machen; die Auslagen für die durch die Staatsverwaltung für Rechnung des Concessionärs zu bewirkenden Leistungen, u. zw. für die Anschlussbauten in der Station Chabówka per 100.000 fl., für die Anschaffung des Fahrparks per 280.000 fl., den Reservefond per 78.500 fl., die Betriebsvorauslagen per 8.700 fl., den Material-Reservefond per 17.500 fl. und die Vergütung der Kosten der Bauaufsicht per 3.500 fl. den Bareinzahlungen gleichzubalzen sind.

§. 6.

Zur Wahrung der Interessen, welche der k. k. Staatsverwaltung aus der vereinbarten finanziellen Betheteiligung erwachsen, wird derselben das Recht vorbehalten, die Bauverträge sowie die Bau- und Lieferungsbedingungen für die ebendasselbst bezeichnete Eisenbahn zu genehmigen und die denselben entsprechende Bauausführung und Ausrüstung durch zu diesem Zwecke aufzustellende Staatsorgane auf jede ihr geeignet erscheinende Weise unmittelbar zu überwachen.

Die Kosten dieser Leitung und der speziellen Bauaufsicht sind von dem Concessionär bezw. der zu bildenden Actiengesellschaft in dem vom k. k. Eisenbahnministerium festzusetzenden Betrage zu vergüten.

§. 7.

Der für die im §. 1 bezeichnete Eisenbahn zu bestellende landesfürstliche Commissär wird vom Zeitpunkte seiner Bestellung an und ins solange der Staatschatz durch die zugesicherte Übernahme und sodann durch den Besitz von Actien an dem Unternehmen

tek posiadania akcji. Komisarz ten prócz praw, przysługujących mu na mocy §. 13. dokumentu koncesyjnego z dnia

ma prawo wstrzymać wykonanie takich uchwał i rozporządzeń koncesyonaryusza, względnie zarządu (Dyrekcji) utworzyć się mającego Towarzystwa akcyjnego lub walnego zgromadzenia, które mu się wydają sprzecznymi z interesami finansowymi Państwa, wynikającymi z niniejszej umowy; jednakże w takim razie ma tenże bezzwłocznie zażądać decyzji c. k. Ministerstwa kolei żelaznych, która to decyzja bez zwłoki nastąpi i dla Towarzystwa ma być obowiązującą.

§. 8.

Administracyi Państwa przyznaje się prawo mianowania dwóch członków Zarządu utworzyć się mającego Towarzystwa akcyjnego, a to z chwilą, w której niniejsza umowa uzyska dla obu stron moc obowiązującą i na tak długo, jak długo Skarb Państwa przez przyrzczone objęcie, a następnie przez posiadanie akcji bierze udział w przedsiębiorstwie.

§. 9.

Celem zabezpieczenia, aby wpłaty uskutecznione ze Skarbu Państwa użyte zostały na cele obecną umową przeznaczone, mają, na żądanie c. k. Administracyi Państwa, fundusze wypłacone przechowywane być pod wspólnem zamknięciem jednego z członków zarządu, mianowanego przez Administracyę Państwa (§. 8.), lub komisarza rządowego, a to aż do chwili rzeczywistego ich użycia.

§. 10.

Obaj kontrahenci zrzekają się środka prawnego co do zaczepienia interesu prawnego, będącego przedmiotem niniejszej umowy, z powodu pokrzywdzenia nad połowę.

§. 11.

Wszelkie spory prawne, wyniknąć mogące z niniejszej umowy, o ile z mocy ustawy nie należą do jakiegoś osobnego sądu, mają być oddane w I. instancyi pod rozstrzygnięcie wyłączenie dotyczącemu sądowi w miejscu siedziby c. k. prokuratorzy skarbu w Wiedniu.

betheiligt ist, ausser den ihm nach §. 13 der Concessionsurkunde vom

zustehenden Befugnissen, das Recht haben, auch solche Beschlüsse und Verfügungen des Concessionärs, bezw. des Vorstandes der zu bildenden Actiengesellschaft (Direction) oder der Generalversammlung zu sistiren, welche nun gegen die aus dem gegenwärtigen Übereinkommen hervorgehenden finanziellen Interessen des Staates zu verstossen scheinen, jedoch hat derselbe dann sogleich die Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums einzuholen, welche ohne Aufschub erfolgen und für die Gessellschaft bindend sein soll.

§. 8.

Der Staatsverwaltung wird das Recht eingeräumt, von dem Zeitpunkte angefangen, von welchem dieses Übereinkommen beiderseits bindende Kraft erlangt und insolange der Staatsschatz durch die zugesicherte Übernahme und sodann durch den Besitz von Actien an diesem Unternehmen theilhaftig ist, zwei Mitglieder des Vorstandes der zu bildenden Actiengesellschaft zu ernennen.

§. 9.

Zur Sicherung der bestimmungsmässigen Verwendung der in Gemässheit des gegenwärtigen Übereinkommens vom Staatsschatze geleisteten Einzahlungen sind die eingezahlten Beträge über Verlangen der k. k. Staatsverwaltung bis zum Zeitpunkte ihrer thatsächlichen Verwendung unter Mitsperre eines der von der Staatsverwaltung ernannten Vorstands Mitglieder (§. 8) oder des landesfürstlichen Commissärs zu halten.

§. 10.

Beide Contrahenten verzichten auf das Rechtsmittel der Anfechtung des den Gegenstand dieses Übereinkommens bildenden Rechtsgeschäftes wegen Verletzung über die Hälfte.

§. 11.

Für alle aus diesem Vertrage etwa entspringenden Rechtsstreitigkeiten, welche nicht Kraft Gesetzes vor einen ausschliesslich besonderen Gerichtsstand gehören, sind in I. Instanz die sachlich zuständigen Gerichte am Sitze der k. k. Finanzprocuratur in Wien ausschliesslich zuständig.

§. 12.

Niniejszą umowę sporządza się w dwóch równobrzmiących, nieostemplowanych egzemplarzach, z których jeden pozostanie w przechowaniu ek. Ministerstwa kolei żelaznych, zaś drugi wydany zostanie koncesyonaryuszowi.

Wiedeń, dnia

C. k. Minister kolei żelaznych: C. k. Minister Skarbu:

§. 12.

Das gegenwärtige Übereinkommen wird in zwei gleichlautenden ungestempelten Exemplaren ausgefertigt, wovon Eines in Verwahrung des k. k. Eisenbahnministeriums verbleibt, während das andere dem Concessionär ausgefolgt wird.

Wien, am

189

Der k. k. Eisenbahnminister: Der k. k. Finanzminister:

Alegat 11. do Sprawozd. z czyn. Dep. IV. w sprawach kolejowych.

Odpis

pisma Wydziału krajowego z dnia 9. listopada 1897 l. 56.735/97 do c. k. Ministerstwa kolejowego celem wdrożenia rokowań koncesyjnych dla kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

Von der Überzeugung ausgehend, dass nunmehr die auf die Feststellung der Trasse der projektirten Localbahn Delatyn-Kołomea-Stefanówka Bezug habenden Fragen der endgiltigen Austragung zugeführt werden dürften resp. dass diese Austragung in Bälde bevorsteht und dass im Zusammenhange damit im Sinne des hochdortigen Erlasses vom 9. September l. J. Z. 13138/I. die Einleitung der Begehung des bezüglichen Bahnprojectes, welches mit dem hierseitigen Ergebenen vom 15. August l. J. Z. 51376 hochdorts unterbreitet wurde, demnächst erfolgen dürfte, wird von dem gefertigten Landesausschusse geplant unaufgehalten zur Vorbereitung und Inangriffnahme des Baues zu schreiten.

Nachdem zur Durchführung dieser Absicht in erster Linie die Erwerbung des nothwendigen Grundes und Bodens erforderlich ist und letztere erst nach erfolgter Ertheilung der definitiven Concession vorgenommen werden kann, so erscheint es vor Allem angezeigt, dass die zur Erlangung der gedachten Concession vorgeschriebenen Verhandlungen beschleunigt werden.

Die Vornahme und Durchführung dieser Verhandlungen, sowie die nachherige Ertheilung der Concession sollten dermalen umsoweniger auf Schwierigkeiten treffen, da ausser der bereits erfolgten Feststellung der die Art der Bau-Ausführung und Betriebsführung der projectirten Localbahn betreffenden Fragen, die Beschaffung des für den Ausbau derselben erforderlichen Capitals als gesichert anzusehen ist.

Nach den Beschlüssen des hohen galizischen Landtages vom 8. Februar 1895, 8. Februar 1896 und 15. Februar 1897, ist das gedachte Capital in folgender Weise zu Stande zu bringen, und zwar:

a)	durch ein vom Kronlande Galizien zu gewährendes Prioritäts-Anlehen per ö. W. fl.	2,600.000
b)	durch Übernahme von Stammactien seitens der hohen k. k. Regierung für die Theilstrecke Kolomea-Stefanówka im Nominalbetrage per	425.000
c)	durch Antheil der autonomen Bezirks- und Gemeinde-Körperschaften vermöge Übernahme von Stammactien auf Grund mit denselben durch den galizischen Landes-Ausschuss abzuschliessenden Übereinkommen per	748.000
d)	durch Beitragsleistung seitens der Grundherrschaft Horodenka im Baarbetrage per	10.000
und e)	durch Betheiligung des hohen k. k. Domänen- und Forstaerars vermöge Übernahme von Stammactien gegen unentgeltliche Beistellung von aerarischen Grund und Boden und Baumaterialien per	117.000
	in Summa per ö. W. fl.	3,900.000

Nun wurde die gesetzmässige Sicherstellung der in obigen Punkten sub a), b), c) und d), ausgewiesenen Theilbeträgen bereits erwirkt. Was hingegen die bis letzthin noch fragliche im obigen Pkt. sub e) erwähnte Betheiligung des k. k. Domänen- und Forstaerars anbelangt, so ist dieselbe gegenwärtig ebenfalls entschieden. Das hohe k. k. Ackerbauministerium hat nämlich im Einvernehmen mit dem k. k. Finanzministerium laut des an die k. k. Domänen- und Forst-Direction unterm 14. October l. J. Z. 21.260/2 722 gerichteten Erlasses diese Betheiligung zugestanden, indem die genannte k. k. Direction zur unentgeltlichen Überlassung der für den Bau der genannten Localbahn benötigten aerarischen Gründe und Baumaterialien gegen Übernahme von Stammactien in der gleichwertigen Höhe von 117.000 fl. ö. W. und Abschliessung eines bezüglichen Übereinkommens mit dem gefertigten Landesauschusse, ermächtigt hat.

Hiebei sei noch erwähnt, dass das in der obigen Zusammenstellung mit ö. W. fl. 3,900.000 festgestellte Capital, bei einem Zuzählungs-Cours per 95% des vom Kronlande Galizien zu gewährenden Prioritäts-Anlehens, einem effectiven Capital im Betrage vom ö. W. fl. 3,770.000 entspricht, welches letzterer der in dem Kosten-Voranschlage ausgewiesenen Baukosten-Summe gleichkommt, der dem für die Trassen-Revision bestimmt gewesenen und hochort unterm 7. Februar l. J. z. ha. Z. 8615 vorgelegten Vorprojecte beigelegt wurde und somit die voranschlagten Baukosten vollkommen deckt.

In dieser Kosten Summe sind inbegriffen:

	für Fahrbetriebs-Mittel der Betrag von ö. W. fl.	390.000
»	Intercalarzinsen	» » » » » 104.000
»	den Reservefond	» » » » » 70.000
sowie »	Anschlusskosten	» » » » » 150.000

Zu dem Vorbesagten fügen wir noch bei, dass laut des Beschlusses des hohen galizischen Landtages vom 8. Februar 1895, welcher insoweit das Kronland Galizien durch denselben eine ständige Belastung erfährt, die allerhöchste Sanction erhielt, — der gefertigte Landesauschuss ermächtigt ist, die staatliche Concession für die Localbahn Delatyn-Kolomea-Horodenka-Stefanówka im Sinne des §. 4. (al. 2) des Landesgesetzes vom 17. Juli 1893 (L. G. Bl. Nr. 42) im Namen des Landes zu erwirken, und dass wir hieran anschliessend hiemit die Bestätigung abgeben, dass nachdem für diese Localbahn die Constituirung einer Actien-Gesellschaft zu erfolgen hat, der gefertigte Landesauschuss sich hiermit in Vorhinein bereit erklärt, nach Zustandekommen einer solchen Gesellschaft, zu deren Gunsten im Namen des Kronlandes Galizien das mehrerwähnte sub obigen Punkt ad a) namhaft gemachte Prioritäts-Anlehen im Betrage von 2,600.000 fl. ö. W. zu gewähren.

Auf Grund dieser Sachlage, ersuchen wir ergebenst um die ehebaldigste Einleitung der genannten Concessions-Verhandlungen, sowie um die gefällige Zusendung der denselben zu Grunde zu legenden Belege zwecks deren vorheriger Einsichtnahme.

Dieses Ansuchen erlauben wir uns durch ergebenen Hinweis auf den in der h. Eingabe vom 23. September l. I. Z. 57.881 geschilderten Nothstand der Ortsbevölkerung in den durch die projectirte Bahnlinie berührten Landes-Gebieten zu unterstützen, welcher die ehebaldigste Inangriffnahme der bezüglichen Bauarbeiten in Absicht auf Sanirung der erwähnten, Hilfe bedürftigen Zustände zu einem Gebothe der Nothwendigkeit macht.

Alegat 12. do Sprawozdania Wydziału kraj. Dep. IV. w sprawach kolejowych.

Odpis

pisma Wydziału krajowego z dnia 2. maja 1897 l. 30.871/97, wystosowanego do c. k. Ministerstwa kolejowego.

Der erste Concessionswerber für den Bau der Localbahn Jaworzno-Piła Herr Robert Doms, Grossgrundbesitzer und Industrieller, hat uns mittelst Eingabe vom 31. März l. J. davon in Kenntniss gesetzt, dass er mit den Vertretern der dortigen Grossgrundcomplexe und Industriewerke, Herrn Ladislaus Grafen Zamoyski und Herrn Leszek von Wiśniewski, Vereinbarungen zum Behufe der Ausführung dieser Localbahn getroffen hat.

Gleichzeitig wurde uns mittelst erwähnter Zuschrift eine von den beiden letztgenannten Personen abgegebene notarielle Erklärung unterbreitet, womit dieselben solidarisch die rechtsgiltige Verpflichtung übernehmen, den Betrag von einhundert sechzehn Tausend Gulden (116.000) zu erlegen, welcher zur Uebernahme zum vollen Nennwerthe jenes Stammactienantheils nothwendig ist, der laut Beschluss des hohen galizischen Landtages vom 8. Februar 1896, auf die Privatinteressenten entfällt.

Gleichzeitig haben die genannten Interessenten sich zur Uebernahme jener Frachtengarantie bereit erklärt, welche laut des obigen Landtagsbeschlusses, von den Privatinteressenten auf die Dauer von 15 Jahren für die Strecke Jaworzno-Katy solidarisch in jener Höhe übernommen werden soll, welche vom Landesausschusse als hinreichend anerkannt werden wird.

Durch das gemeinsame Vorgehen der genannten Interessenten ist somit den Bestimmungen des Landesgesetzes vom 17. Juli 1893 (L. G. Bl. Nr. 42) sowie den Bestimmungen der Landtagsbeschlüsse von 8. Februar 1895 und 1896 völlig entsprochen worden und der Landesausschuss ist daher berechtigt den Concessionären der Localbahn Jaworzno - Piła, im Namen des Landes die Garantie der 4% Verzinsung und der planmässigen Tilgung der für genannte Linie aufzunehmenden Prioritätsanleihe zu gewähren.

Nachdem nun andererseits durch die vom hohen k. k. Handelsministerium mittelst Erlasses vom 13. Mai 1895 Z. 25791/L. B. a. getroffene Entscheidung über

die am 4. und 5. April 1895 abgehaltene Trassenrevision — das vom Herrn Robert Doms vorgelegte Projekt als geeignet anerkannt worden ist und nachdem ferner der in dem erwähnten hohen Erlasse enthaltenen Forderung »den Nachweis über die Sicherstellung der Interessentenbeiträge zu erbringen« bereits entsprochen worden ist, so steht nunmehr dem Eintritte in die definitiven Concessionsverhandlungen kein Hinderniss weiter entgegen und können diese Verhandlungen in der kürzesten Frist aus dem Grunde stattfinden, weil die einschlägigen Concessionsdocumente, welche im kurzen Wege dem Concessionswerber vom hohen k. k. Handelsministerium übermittelt worden, uns von Demselben schon am 18. Jänner 1896 in Abschrift vorgelegt worden sind.

Wir wenden uns daher an das hohe k. k. Eisenbahnministerium mit der ergebenen Bitte:

Hochdasselbe geruhe mit Herrn Robert Doms und Consorten, bei Zuziehung eines Vertreters des gefertigten Landesausschusses, behufs Ertheilung der definitiven Concession für eine normalspurige Localbahn von Jaworzno (Jeleń) nach Piła (Bolecin) in Verhandlung zu treten.

Sprawozdanie

z czynności Departamentu V. Wydziału krajowego

za czas od 1. grudnia 1896 do 30. listopada 1897.

z 7 alegatami.

Departament V.

Szef departamentu: Dr. Franciszek Hoszard, członek Wydziału krajowego.

Wydatki na
cele zdrowia
publicznego.
Al. I.

W roku 1896 wydał fundusz krajowy na cele zdrowia publicznego kwotę 1,124.378 zł. Kwota ta jest większą od kwoty preliminowanej budżetem o 19.482 zł., od kwoty wydanej w r. 1895 mniejszą o 28.296 zł., a od kwoty wydanej w 1878 r. większą o 317.428 zł. (Al. I.)

W szczególności wypłacił fundusz krajowy:

z rubryki III. za koszta leczenia	994.310 zł.
" " IV. za szczepienie ochronne	84.721 "
" " V. za leki podczas epidemii	20.832 "
" " VI. na zasiłki dla zakł. leczn.	4.600 "
" " XI. na dotacje zakładów	88 170 "
	Razem	<u>1,192.633 zł.</u>

Na to wpłynęło:

z rubryki IV. Nadwyżka od szpitali w Krakowie	14.939 zł.
" " " " " " " " " " " "	37.293 "
" " V. Zwroty od szpitali prowincjonalnych	15.506 "
" " " " " " " " " " " "	11 "
" " XI. " " " " " " " " " " " "	506 "
	Razem	<u>68.255 zł.</u>

Po strąceniu tej kwoty, która weszła do dochodów od wypłaconych 1,192.633 pozostaje czysty wydatek 1,124.378 zł. W porównaniu z r. 1895 wypłacono w r. 1896 z rubr. III. funduszu krajowego za koszta leczenia ubogich o 32.184 zł. mniej; z rubr. IV. o 12.462 zł. więcej; z rubr. VI. o 300 zł. mniej, z rubryki zaś V. za koszta podczas epidemii i urządzania okręgów sanitarnych o 4.179 zł. więcej; wreszcie w rubr. XI na dotacje zakładów o 36.559 zł. mniej; w ogóle zaś o 52.087 zł. mniej.

W dochodach wpłynęło do funduszu krajowego nadwyżek od szpitala św. Łazarza w Krakowie o 36.559 zł. mniej aniżeli w r. 1895, od zakładu obłąkanych w Kulparkowie o 8.342 zł. więcej, aniżeli w roku poprzednim. Zwroty od gmin za zaległe koszta leczenia z lat przed rokiem 1875, kiedy jeszcze gminy ponosiły połowę kosztów leczenia za swoich ubogich o 559 zł. mniej niż było preliminowano i o 434 zł. mniej aniżeli w roku 1895.

W porównaniu z r. 1878 wynik wydatków rzeczywistych w roku ubiegłym był o 317.428 zł. większym a to dla tego, że nasze zakłady lecznicze liczyły o 27.285 chorych więcej niż w r. 1878, a dni leczenia było także o 812.986 więcej.

Al. II.

Wszystkie szpitale publiczne w kraju rozporządzały 4.459 łózkami. Chorych pielęgnowano we wszystkich naszych zakładach leczniczych 58.588, to jest o 2.973 więcej aniżeli w roku poprzednim. Dni leczenia było 1.519.905, to jest o 32.605 więcej aniżeli w r. 1895. Umarło 4.243 to jest o 150 mniej, aniżeli w roku poprzednim. W szczególności odsetek śmiertelności chorych wynosił w szpitalach krajowych 7·0, u położnic wraz z ginekologicznymi 1·3, u obłąkanych 11·5, u dzieci 23·8; w szpitalach prowincjonalnych 3·2, a w ogóle we wszystkich zakładach leczniczych 7·2. Cała kuracja chorego trwała przeciętnie w szpitalach krajowych 19·5 dni, w prowincjonalnych 23·2, w zakładach położnic 16·8, w zakładach obłąkanych 156·4 dni, w szpitalach dla dzieci 27·3 dni. Ilość chorych leczonych dziennie wynosiła w szpitalach krajowych 1.206, w szpitalach prowincjonalnych 1.801, w zakładach położnic 140, w zakładach dla umysłowo-chorych 104, w szpitalach dla dzieci 194, w ogóle zaś we wszystkich zakładach leczniczych 4.163.

Wydatki wynosiły, z pominięciem szpitali dla dzieci 947.172 zł.; z tych przypada na szpitale krajowe 318.484 zł., na zakłady położnic 45.784 zł., na zakłady obłąkanych 217.812 zł., na szpitale prowincjonalne 365.092 zł. Oprócz tego fundusz krajowy subwencyonował szpitale dla dzieci kwotą 37.193 zł.

Cała kuracja chorego kosztowała przeciętnie w szpitalach krajowych 14 zł. 12·6 ct., w prowincjonalnych 12 zł. 7 ct., w zakładach położnic 14 zł. 97 ct., w zakładach dla umysłowo-chorych 116 zł. 95 ct. Koszt dnia leczenia wynosił w zakładach krajowych 72·3, w prowincjonalnych 55·0, w zakładach położnic 89·2, w zakładach obłąkanych 74·2. Żywnienie chorych kosztowało w szpitalach krajowych 24·4, w prowincjonalnych 20·3, w zakładach położnic 25·5, w zakładach dla obłąkanych 25·9. (Al. II.)

W 1896 r. wypłacił fundusz krajowy za utrzymanie podrzutków i płace żywicielek 19.463 zł. a mianowicie:

Za	2	dzieci	we	Lwowie	.	.	56	zł.	25	ct.
"	22	"	w	Krakowie	.	.	1.225	"	75	"
"	322	"	w	Wiedniu	.	.	17.891	"	07	"
"	7	"	w	Pradze	.	.	289	"	99	"

Zapomogi dla położnic udzielono we Lwowie 6.024 zł., w Krakowie 3.384 zł.

Al. III.

Wykaz (Al. III.) wydatków w trzech naszych zakładach krajowych w r. 1896 porównuje te wydatki, które wpływają na koszty właściwego utrzymania chorego i mają dokładny obraz gospodarności zarządów. Okazuje się z niego, że dzień leczenia kosztował najtaniej w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, wynosił bowiem 74·54 ct., następnie w szpitalu lwowskim koszt wynosił 75·42 ct., a w końcu w zakładzie dla umysłowo-chorych w Kulparkowie 78·30 ct. Żywnienie samo w szpitalu św. Łazarza kosztowało 25·86 ct., w szpitalu lwowskim 23·88 ct., nareszcie w zakładzie kulparkowskim 25·41 ct.

Al. IV.

Dla porównania kosztu wiktuałów w trzech zakładach krajowych załączamy wykaz. (Al. IV.)

Wydatki rubryki III. budżetu krajowego na koszty leczenia ubogich, które wynosiły w roku 1872 247.514 zł., a w r. 1875 (przyjęcie kosztów leczenia na fundusz krajowy w całości) 291.611 zł., w 24 lata urosły do kwoty 994.310 zł.

Takie wzrastanie wydatków, jakkolwiek bardzo znaczne w stosunku do budżetu krajowego ujawnia się we wszystkich prowincjach Monarchii, jako następstwo wzrastania ludności, zwiększania się w skutek tego ilości ubogich, polepszenia stanu szpitali, a także podwyższenia taks tak w zagranicznych jak i w krajowych szpitalach, jak to dowodzi wykaz porównawczy za pięć lat, zrobiony w naszym biurze statystycznym.

Koszta leczenia ubogich chorych od r. 1890 do r. 1894 — podług Oesterreichische Statistik „Sanitätswesen“.

Rok i rodzaj szpitala	Galicya				Czechy				Dolna Austria				Styrya				Tyrol b. Vorarlbergu										
	Ilość szpitali	Leczone	Dni leczenia	Koszt	Na dzień	Ilość szpitali	Leczone	Dni leczenia	Koszt	Na dzień	Ilość szpitali	Leczone	Dni leczenia	Koszt	Na dzień	Ilość szpitali	Leczone	Dni leczenia	Koszt	Na dzień							
1890.	Szpitala powszechnie	26	39,989	904,195	0.64	66	64,557	1,519,651	0.75	26	62,343	1,618,137	1.03	13	23,141	580,494	11,390	401,261	0.85	24	11,390	401,261	0.70	24	11,390	401,261	
	Zakłady obłąkanych	2	1,514	215,649	0.72	4	4,498	1,095,952	0.70	4	3,095	720,010	1.08	1	1,300	344,781	806	194,871	0.76	2	806	194,871	0.74	2	806	194,871	
	Zakłady położnic	2	1,411	22,943	1.03	1	3,304	62,504	1.33	1	8,843	130,243	1.24	1	518	11,400	473	13,563	3.62	1	473	13,563	0.99	1	473	13,563	
		30	42,914	1,142,787	0.84	71	72,359	2,678,107	1.36	31	74,281	2,468,390	2.61	15	24,959	936,675	302,299	609,695	537,575		27	12,669	609,695	27	12,669	609,695	537,575
1891.	Szpitala powszechnie	26	42,980	981,944	0.62	66	66,070	1,484,069	0.75	25	64,160	1,693,556	1.15	14	24,635	624,654	11,586	416,980	0.70	24	11,586	416,980	0.77	24	11,586	416,980	
	Zakłady obłąkanych	2	1,630	237,373	0.83	5	4,848	1,169,503	0.70	5	3,493	756,872	1.15	1	1,313	352,068	808	195,135	0.77	2	808	195,135	0.74	2	808	195,135	
	Zakłady położnic	2	1,668	27,116	0.88	1	3,346	65,240	1.34	1	9,614	142,450	1.15	1	638	13,864	566	15,698	3.20	1	566	15,698	1.02	1	566	15,698	
		30	46,288	1,266,433	0.81	72	74,264	2,718,812	1.30	31	77,267	2,592,878	2.98	16	26,586	990,586	326,012	627,813	488,639		27	12,960	627,813	27	12,960	627,813	488,639
1892.	Szpitala powszechnie	26	45,659	1,016,604	0.61	8	7,065	1,523,354	0.85	25	67,416	1,732,707	1.25	14	26,496	671,603	13,197	428,446	0.87	24	13,197	428,446	0.79	24	13,197	428,446	
	Zakłady obłąkanych	2	1,652	268,519	0.84	5	5,614	1,275,231	0.78	5	3,315	770,354	1.18	2	1,564	364,841	817	194,008	0.76	2	817	194,008	0.77	2	817	194,008	
	Zakłady położnic	2	1,530	25,484	0.99	1	3,440	70,092	1.34	1	9,848	146,082	1.14	1	594	11,478	616	15,654	3.30	1	616	15,654	1.03	1	616	15,654	
		30	48,841	1,310,607	0.85	74	79,119	2,867,867	1.58	31	80,579	2,649,143	3.23	17	28,654	1,047,922	357,979	638,108	572,227		27	14,630	638,108	27	14,630	638,108	572,227
1893.	Szpitala powszechnie	26	45,248	1,018,129	0.60	67	69,191	1,535,483	0.82	25	70,167	1,794,882	1.19	14	27,065	686,577	13,932	441,584	0.87	24	13,932	441,584	0.76	24	13,932	441,584	
	Zakłady obłąkanych	2	1,764	279,007	0.80	5	5,557	1,317,871	0.72	5	3,286	795,349	1.13	2	1,567	391,298	813	193,690	0.78	2	813	193,690	0.92	2	813	193,690	
	Zakłady położnic	2	1,621	25,881	0.97	1	3,694	70,218	1.35	1	10,208	147,336	1.31	1	581	11,956	673	16,605	3.26	1	673	16,605	1.62	1	673	16,605	
		30	48,633	1,323,017	0.85	73	78,442	2,923,572	2.30	31	83,661	2,737,567	3.23	17	29,213	1,089,831	900,671	651,879	587,062		27	15,418	651,879	27	15,418	651,879	587,062
1894.	Szpitala powszechnie	26	45,659	1,053,500	0.61	69	66,866	1,568,378	0.81	25	71,629	1,844,938	1.22	14	26,539	683,680	13,724	445,880	0.85	24	13,724	445,880	0.82	24	13,724	445,880	
	Zakłady obłąkanych	2	1,802	283,912	0.81	5	5,609	1,340,693	0.65	5	3,705	885,282	1.10	2	1,600	407,303	816	188,334	0.64	2	816	188,334	0.79	2	816	188,334	
	Zakłady położnic	2	1,755	29,726	0.81	1	3,722	75,314	1.41	1	10,592	150,956	1.39	1	575	11,032	694	18,448	1.45	1	694	18,448	1.62	1	694	18,448	
		40	49,216	1,443,138	0.82	75	76,197	2,984,785	2.31	31	85,917	2,881,076	3.35	17	28,714	1,102,045	901,382	652,662	595,234		27	15,334	652,662	27	15,334	652,662	595,234

Z wykazu tego widać, że dzień leczenia chorych w naszych zakładach leczniczych kosztuje najtaniej; wtedy bowiem, gdy w Dolnej Austrii wynosi 1 zł. 23'6 ct., w Styryi 1 zł. 6'6 ct., w Tyrolu 98 ct. a w Czechach 95'6 ct., w Galicyi kosztuje tylko 73'0 ct. Nadto wykaz ten wskazuje, iż stosunkowo do ludności, w Galicyi najmniej leczy się chorych w zakładach publicznych.

Druga tablica, ułożona także w naszym biurze statystycznym wykazuje porównawczą ilość zakładów dla chorych w różnych prowincjach Monarchii ilość łóżek, ludność, koszt dnia leczenia i procent śmiertelności.

Prowincye	Ilość zakładów dla chorych			Ilość łóżek			Ludność cywilna w roku 1894	Jedno łóżko przypada na mieszkańców	Koszt dnia leczenia	W szpitalach powszechnych	Procent śmiertelności
	Powszechne szpitale	Prywatne	Razem	Powszechne szpitale	Prywatne	Razem					
Dolna Austrya	31	56	87	8,946	2,834	11,780	2,786,104	236	1'22		10'6
Górna Austrya	7	38	45	994	1,037	2,031	799,357	393	0'93		6'8
Salcburg	3	15	18	381	446	827	176,661	214	0'96		7'2
Styrya	17	53	70	3,479	1,608	5,087	1,306,201	257	0'82		6'8
Karantya	5	13	18	893	388	1,181	362,484	307	0'70		13'8
Kraina	3	12	15	601	385	986	501,557	509	0'72		8'0
Tyrest	4	2	6	1,728	80	1,808	160,375	89	0'84		11'1
Gorycja i Gradyska	4	2	6	500	22	522	222,136	425	0'59		13'2
Istrya	3	2	5	400	40	440	320,872	729	0'80		7'7
Tyrol z Vorarlberg	28	24	52	3,205	931	4,136	928,131	224	0'85		6'2
Czechy	75	87	162	10,738	2,019	12,757	5,942,713	466	0'81		9'6
Morawa	15	53	68	2,575	1,377	3,952	2,318,235	587	0'88		8'5
Szlask	5	17	22	615	475	1,090	625,586	574	1'14		9'3
Galicya	30	55	85	3,969	1,507	5,476	6,872,758	1,255	0'61		9'1
Bukowina	6	2	8	472	71	543	676,697	1,246	0'92		6'3
Dalmacya	9	—	9	662	—	662	549,326	830	0'89		7'8
Razem	245	430	675	40,158	13,120	53,278	24,549,193	461	0'90		9'1

Oddanie kliniki na użytek fakultetu lekarskiego we Lwowie.

D 22 Maja 1897 w obecności J. E. hr. Marszałka, J. E. Namieśtnika, JW. Prezydenta miasta Lwowa, Rektorów uniwersytetów i politechniki, Senatu akademickiego, pełnego komitetu budowy, grona profesorów i lekarzy dokonał J. E. ks. Biskup Weber i ks. Biskup Bielecki w asystencji duchowieństwa, uroczystego aktu poświęcenia budynków obu klinik, tudzież domu administracyjnego.

Po przemówieniu J. E. hr. Marszałka krajowego, który podniósł ofiarność kraju na rzecz fakultetu lekarskiego, nie tylko przez wzniesienie klinik lecz nadto i zbudowanie otwartego już przed dwoma laty krajowego zakładu położnic, w którym klinika położniczo-gynekologiczna zostanie pomieszczoną, zabrał głos członek Wydziału krajowego Dr. F. Hoszard jako przewodniczący komitetu budowy klinik, przedstawił historię i daty poprzedzające fakt uzupełnienia wszechnicy lwowskiej fakultetem lekarskim. Przystępując do strony finansowej budowy klinik zaznaczył, iż na koszt tej budowy, oprócz wydatków poniesionych na zbudowanie krajowego zakładu dla położnic przyznał Wys. Sejm sumę 300 tys. zł., którą to kwotę, w myśl umowy zawartej z c. k. Administracją państwa, dopełnił skarb Państwa subwencją w sumie 150 tys. zł., tak iż koszty budowy zakładów klinicznych, wynoszą 450 tys. zł. W myśl umowy powyższej zobowiązał się nadto Wydział krajowy do przeprowadzenia stosownych adaptacji w głównym gmachu szpitala na cele klinik ocznej i weneryczno-skinnej. Przy oddawaniu poszczególnych robót budowlanych i urządzeń zewnętrznych kierował się Wydział krajowy zasadą uwzględnienia wyłącznie przedsiębiorców w kraju zamieszkałych i dostarczających wyroby krajowe. Wyjątki od tej zasady musiały być uczynione tylko w tych wypadkach, gdzie czy to z braku fabryk w kraju mogących dostarczyć zapotrzebowane przedmioty, lub ze względu na subtelność i fachowe wykonanie one, zasła nieodzowna potrzeba zwrócenia się po oferty do firm pozakrajowych lub nawet zagranicznych. Podniósł następnie, iż w myśl warunków wyżej przytoczonej umowy, fundusz krajowy pozostaje właścicielem zbudowanych klinik, których gospodarzem z ramienia Wydziału krajowego będzie Dyrektor krajowego szpitala powszechnego, sprawując w nich cały zarząd administracyjny, użytkowanie zaś c. k. fakultet lekarski, względnie pp. profesorowie, którzy z dniem otwarcia klinik stają się prymariuszami tegoż szpitala. Opierając się na tym prawnym stosunku, stypulowanym umową, Dr. Hoszard imieniem reprezentacji kraju oddał administrację budynków klinik p. Dyrektorowi szpitala, użytkowanie zaś tychże pp. profesorom fakultetu lekarskiego, względnie tegoż dziekanatowi, wyrażając przytem przeświadczenie, że działalność pp. profesorów nacechowana zgodnem i życzliwym porozumieniem z czynnikami zarządu administracyjnego przyniesie błogie skutki nauce, chorým i całemu krajowi.

Dziekan wydziału lekarskiego Dr. Kadzi odbierając imieniem pp. profesorów fakultetu użytkowanie budynków klinicznych, złożył na ręce J. E. hr. Marszałka podziękowanie za ofiarność kraju, która umożliwiła budowę i urządzenie tych klinik z uwzględnieniem najnowszych wymogów nauki, zapewniając w ten sposób fakultetowi lekarskiemu możność współzawodniczenia z pierwszorzędnymi zakładami naukowymi LW. 32.301|1897.

Odpowiedź na uwagi Komisji sanitarnej o czynnościach Dep. V.

Komisja sanitarna Wys. Sejmu w sprawozdaniu z czynności Depart. V. w r. 1895 — 1896 zrobiła pewne uwagi co do szpitali krajowych i prowincjonalnych i wyraziła różne życzenia, dotyczące spraw sanitarnych, na które mamy zaszczyt odpowiedzieć.

1. Komisja wyraża życzenie, aby przy obsadzaniu posad lekarzy miejskich w miastach objętych ustawą z 13. marca 1889 uwzględniano przedewszystkiem kandydatów, wykazujących świadectwo ze złożonego egzaminu fizykalnego i odpowiednio do tego poleca zmianę § 7. ustawy z d. 2. lutego 1891 roku.

Ponieważ według obecnego brzmienia §. 7. tej ustawy mają pierwszeństwo między kandydatami ci, którzy wykażą się „dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem

fizykalnym⁴, a według brzmienia §. 51 ustawy krajowej z 13 marca 1889, Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznacza kwalifikację urzędników gmin, przeto nie zachodzi potrzeba zmiany b zmienia §. 7. ustawy o urządzeniu służby zdrowia w gminach.

2. Komisya przypisuje przyczynę wędrówek chorych galicyjskich do szpitali wiedeńskich i zagranicznych, małej ilości szpitali, nierównomiernemu ich rozmieszczeniu i w tem, że wiele z prowincjonalnych szpitali nie wyrobiło sobie dobrej opinii pomiędzy lekarzami i ludnością okoliczną.

Rzeczywiście szpitali u nas za mało w stosunku do ludności, jak świadczy nieustanne ich przepełnienie, które doszło do tego, że w 10 szpitalach prowincjonalnych (na 24) przeciętna ilość leczonych dziennie jest większa aniżeli ilość łóżek. Badając jednak narodowość leczonych w szpitalach zagranicznych przyszlismy do innego zapatrywania aniżeli komisya. Prawie 90% leczonych w tych szpitalach są izraelici, bardzo dbali o swoje zdrowie i dla których właśnie co jest obce, to zawsze lepsze. Oni też najwięcej pod tym względem obciążają budżet krajowy, bo za granicą łatwiejszem jest przyjęcie, a przytem mogą załatwić i pewne swoje interesa handlowe, wtedy gdy w naszych powszechnych szpitalach z powodu przepełnienia robi się zawsze pewien wybór między chorymi i lekko chorymi lub nieuleczalnymi nie przyjmuje się do pielęgnowania. Pozostałe zaś 10% leczonych za granicą są to rzemieślnicy i słudzy chrześcijańscy, którzy wyszli z kraju dla zarobku. Zaznaczamy przytem, że w r. 1896 poleciliśmy wydalić ze szpitali zagranicznych 134 chorych, przyjętych tam niewłaściwie.

3. Komisya sanitarna doradza dalsze skrócenie terminu do przedkładania opinij lekarskich w potrzebie dłuższego leczenia chorych pozakrajowych z dni 42 na 30, aby dać Wydziałowi krajowemu wcześniejszą kontrolę nad chorymi, pozostającymi w tych szpitalach. W celu zaś żeby pozycie w nieprawem małżeństwie starozakonnych nie uwalniało małżonków od ponoszenia jedno za drugiego kosztów leczenia w szpitalu, abyśmy wyjednali u władz zarządzenia iżby stosunek taki, dwóch osób w nieprawem małżeństwie z sobą żyjących, uznany został jako stosunek służbowy.

Pierwsze jest zbytecznem, bo o każdym wstępującym do szpitali obokrajowych otrzymujemy uwiadomienie zaraz przy przyjęciu, z oznaczeniem diagnozy, a więc przy najmniejszym podejrzeniu iż którykolwiek z chorych jest niepotrzebnie przyjęty do szpitala, polecamy go wydalić natychmiast, jeżeli tylko może być wydalonym bez niebezpieczeństwa życia. Żądania te, zmuszające do nieustannej korespondencyi tak dyrekeye jak i prymaryusze nakłaniają ich do oględnego przyjmowania chorych bez potrzeby w szpitalu. Częstsze zaś jak 42 dniowe przysyłanie opinij lekarskich znacznie by powiększyły korespondencyę i bez tego uciążliwą, z bardzo małym dodatnim skutkiem.

4. Komisya robi nam zarzut, iż nie wydaliśmy sprawozdania lekarskiego w r. 1895.

Za przykładem szpitali zagranicznych, kilkakrotnie próbowaliśmy ogłaszać drukiem sprawozdania z czynności lekarskich w szpitalach naszych i prawie zawsze spotykaliśmy się z zapytaniem członków Sejmu po co to i jaką praktyczną korzyść mogą przynieść sprawozdania te Sejmowi, potrzebującemu jedynie wiedzieć o ostatecznych rezultatach czynności zakładów leczniczych, które zawsze się znajdują w sprawozdaniach Wydziału krajowego. Przejrzawszy wszystkie drukowane dotychczas sprawozdania łatwo przyjdziemy do przekonania, że wszystkie statystyczne daty tam znajdujące się są zbyteczne dla Sejmu i znajdują się w sprawozdaniach o stosunkach zdrowotnych w Galicyi wydawanych przez c. k. Radę zdrowia, artykuły zaś lekarskie są pisane przeważnie przez młodszych lekarzy, bo prymaryusze obarczeni pracą, nie mają dość czasu na pisanie takich sprawozdań, któreby mogły wzbudzić zainteresowanie kół szerszych. W pracach lekarskich pomieszczonych w poprzednich sprawozdaniach, przeważa kazuistyka, nie zbytnio interesująca ogół lekarski, jak to nieraz słyszeliśmy z ust lekarzy. Ze względu, że druk takich sprawozdań kosztuje około 400 zlr. każdorazowo, że użyteczność jego według zdania naszego nie jest znaczną, nareszcie że

każdą obserwację mającą większy interes dla praktyków i dla nauki najchętniej umieszcza w łamach swoich pięknie redagowane pismo „Przegląd lekarski“, uważaliśmy dalsze drukowanie sprawozdań zbytecznym. Jeżeli jednak Wysoki Sejm uzna za stosowne wyznaczyć na tę publikację odpowiedni fundusz, sprawozdanie za r. 1897 może być drukowanem.

5. Komisya sanitarna chwając i podnosząc administrację i gospodarckę szpitala św. Łazarza w Krakowie i taniłość jej, wzywa Wydział krajowy aby „wydatki szpitala lwowskiego do niezbędnej, a niższej od obecnej miary doprowadził“.

Nie zmniejszając zasług Dyrekcyi zarządu szpitala św. Łazarza, dla których jesteśmy z całym uznaniem, musimy jednak zwrócić uwagę że gospodarstwo szpitala lwowskiego jest daleko oszczędniejsze, aniżeli w Krakowie, a różnica w wydatku ogólnym na dzień i chorego jak mniej korzystną we Lwowie tylko pozornie, jak się okaże z bliższego rozejrzenia się w rachunkach: Wydatek na dzień i chorego w szpitalu lwowskim wynosi 78·04 a w krakowskim 73·01 t. j. o 5·03 ct. taniej; jednak według tej cyfry oceniać gospodarstwa tych dwóch zakładów nie można, bo na różnicę tę składają się takie wydatki, które przy porównaniu powinny być odtrącone od wydatków czysto gospodarczych, a mianowicie: a) Szpital lwowski jest większy (w 1895 r. pielęgnował o 5529 chorych więcej aniżeli szpital św. Łazarza), dla tego też posiada więcej lekarzy, więcej służby wyższej i niższej, koszt zaś utrzymania ich nie może być brany przy porównaniu wydatków czysto gospodarskich. Różnica zaś ta wynosi 8275 zfr. na niekorzyść szpitala lwowskiego, b) Pensye i emerytury, wraz z renumeracyami i zapomogami udzielanemi na mocy uchwał W. Sejmu lub Wydziału krajowego były o 6.417 zfr. wyższe w szpitalu lwowskim aniżeli w krakowskim. c) Odsetki od kapitałów dłużnych w lwowskim szpitalu wynoszą 1760 zfr., wtedy gdy wydatku tego szpital krakowski nie miał. Nie przyjmując nawet do rachunku wyższe o 2.000 zfr. kosza zarządu i utrzymania Sióstr Mił. w szpitalu krakowskim, trzy powyżej wspomniane pozycye wynoszą 6 ct. na dzień i chorego, co odtrąciwszy od 78·04 otrzymany na dzień i chorego w lwowskim szpitalu 72·04 ct, t. j. prawie o centa mniej, aniżeli w szpitalu św. Łazarza. Przechodząc do porównania wydatków czysto gospodarskich widzimy że żywienie chorych, pomimo iż dni leczenia we lwowskim szpitalu było o 3636 więcej aniżeli w szpitalu św. Łazarza, kosztowało o 2.009 zfr. taniej aniżeli w tym ostatnim, chociaż szpital krakowski posiada własną piekarnię wtedy, gdy lwowski szpital pieczywo bierze od dostawców. Gdyby cena wiktury w krakowskim szpitalu była taką jak w szpitalu lwowskim, wydatek powinien być przynajmniej o 3 tysiące mniejszym aniżeli jest obecnie, tem więcej że wogóle wszystkie produkta z wyjątkiem mięsa wołowego w Krakowie w 1895 r. były tańsze aniżeli we Lwowie, jak to można widzieć z wykazu porównawczego cen wiktuałów który jest dołączony do sprawozdania za r. 1895. Pranie we Lwowie jest kosztowniejsze prawie o jednego centa na dzień leczenia, ale pochodzi to od różnicy w sposobie prania: w krakowskim szpitalu odbywa się ono mechanicznie, we lwowskim zaś jest dotychczas ręczne, a zatem kosztowniejsze, wymaga bowiem stałego utrzymania 30—32 praczek i nadzorczyń. Leki i apteka w r. 1895 kosztowały o 1/2 ct. drożej we Lwowie, aniżeli w Krakowie, ale należy wziąć na uwagę, że w tym roku apteka była wydzierżawiona, więc musiała kosztować więcej nieco, aniżeli apteka w Krakowie prowadzona w własnym zarządzie. W r. 1896, przy własnej aptece już tej różnicy niema, owszem jest tańsza o 0·3 ct. we Lwowie. Opał kosztuje drożej we Lwowie aniżeli w Krakowie, bo za węgiel kamienny płać we Lwowie o 40% więcej aniżeli w Krakowie, a pomimo to opał wzięty razem z oświetleniem kosztuje taniej w lwowskim szpitalu, aniżeli w szpitalu św. Łazarza. Co do nadwyżki dochodów, oddanej przez szpital św. Łazarza, to powstała ona jedynie wskutek zlikwidowania w r. 1895 pięciu rachunków kwartalnych kosztów leczenia, czyli o kwartał więcej aniżeli należało. Gdyby oddział rachunkowy Wydziału krajowego zlikwidował w szpitalu lwowskim pięć rachunków kwartalnych, natenczas i szpital lwowski oddałby nadwyżki w przybliżeniu około 40 tysięcy.

6. Życzenie komisji, ałyśmy się starali o utworzeniu internatu dla akuszerok stypendystek gmin i Wydziałów powiatowych, z powodu bardzo małej subwencji, którą te osoby otrzymują, nie da się spełnić bez znacznego nakładu, każdy bowiem zakład pod zarządem kraju, będzie drogo kosztować chociażby był jaknajskromniej urządzony.

7. Co do sprawy rytualnego żywienia chorych wyznania mojżeszowego Wydział krajowy po ponownem rozpatrzeniu, uznał za stosowne zostawić ją w tem położeniu w jakim się znajdowała dotychczas.

8. Stosownie do życzenia komisji poleciliśmy Dyrektorowi szpitala lwowskiego wprowadzenie w życie naukowych posiedzeń lekarskich, które są przepisane instrukcją (§ 28) i tylko czasowo wyszły z użycia.

9. Co do szpitali prowincjonalnych Komisya sanitarna zarzuca Wydziałowi krajowemu dążność do jak największej oszczędności i z tych powodów niską skalę wymagań, wytyka braki i niedostatki ich, a mianowicie nadmierne przepełnienie prawie wszędzie, brak odpowiednich pomieszczeń dla chorych zakaźnych, brak w niektórych szpitalach osobnego pokoju operacyjnego, należycie urządzonego, niedostateczność arsenałów chirurgicznych, zbytnią oszczędność w lekach w niektórych szpitalach, brak dezynfektorów, chromanie zarządów w Samborze i Tarnowie i t. d.

Wobec ogromnego wydatku rocznego na utrzymanie dwudziestu czterech szpitali prowincjonalnych (334.000 zlr.), a wydatku 1.026.494 zlr. na wszystkie sanitarne cele, Wydział krajowy musi przestrzegać jaknajwiększej oszczędności w wydatkach, co jednak nie jest połączone ze szkodą dla chorych. Stosunki te przedstawił Inspektor szpitali w ogólnem sprawozdaniu o szpitalach prowincjonalnych. Mylnem byłoby jednak sądzić iż od szpitali tych wymagamy mało pod względem leczniczym. Owszem robimy co tylko od nas zależy aby pomoc lekarska była jaknajlepsza, jaknajstaranniejsza i jaknajskuteczniejsza. Jednak nie można od nich żądać rzeczy niemożliwych, a mianowicie tego co dać mogą szpitale krajowe, w których w każdym dziale są specjaliści i profesorowie odpowiednio wyposażeni materialnie. W szpitalach prowincjonalnych od lekarza ordynującego żąda się, aby każdy z nich był doświadczonym internistą, dobrym chirurgiem, okulistą, położnikiem, dentystą a nawet psychiatrą. Przy ogłaszaniu konkursu na posady prymarjuszów w szpitalach prowincjonalnych oprócz dyplomu żądamy aby każdy z nich przynajmniej dwa lata po ukończeniu nauk pracował w jednym z większych szpitali i żeby miał praktykę tak chirurgiczną jak położniczą. Oprócz tego zasięgamy opinii ludzi fachowych i godnych naszego zaufania o kandydatach na te posady, o ich charakterze, także i zdolnościach, aby o ile można najstosowniej zrobić wybór. Dawniej, kiedy do służby w szpitalach prowincjonalnych nie wielu się garnęło, warunki mianowania były mniej trudne, lecz jakkolwiek nie wszyscy prymarjusze tych szpitali są zdolnymi chirurgami zwłaszcza pomiędzy starszymi wiekiem, niema jednak ani jednego, któryby nie wykonywał takich operacyj, jakie wymagają nagłe wypadki, np. tracheotomii lub intubacji, pomocy przy uwiecznionych przepuklinach, amputacji, zwichnięć i któryby nie znał zastosowania seroterapii. Że szpitale prowincjonalne nie mają tak dobrze urządzonych sal operacyjnych i takiej obfitości narzędzi chirurgicznych jak zakłady krajowe, nie przeszkadza to jednak, że operacje należące do najtrudniejszych, wykonują się w szpitalach prowincjonalnych z szczęśliwym wynikiem, obfitość bowiem narzędzi nie zastąpi zdolności chirurgicznych lekarza.

Co do zarządów szpitali, staramy się w miarę możliwości wprowadzić wszędzie Siostry Miłosierdzia. Obecnie z 25 szpitali w 18 jest już służba zakonna.

W miarę też środków urządzają się lokale dla pielęgnowania zakaźnych chorych i zakupują się dezynfektory. Wiele już się zrobiło w tym kierunku ale też nie mało zostało do zrobienia, lecz przy bardzo skromnych budżetach do tego wszystkiego prędko dojść niepodobna, zwłaszcza przy inercyj władz miejscowych na których leży najbliższy obowiązek opieki nad tymi zakładami i przekonaniu wielu z nich iż zarząd szpitalem jest to ciężar narzucony im zupełnie niesłusznie. Obecnie 10 szpitali posiada oso-

bnie pomieszczenie dla zakaźnych, a ośmnaście dezynfektorów systemu Rychnowskiego lub innych.

10. Komisya sanitarna proponuje stopniową zmianę sekundaryuszów co lat kilka, gdyż skutkiem stabilizowania lekarzy pomocniczych, muszą szpitale w swej leczniczej wartości upadać.

Do stabilizowania na posadach sekundaryuszów byliśmy przymuszeni potrzebą zachęcania młodych lekarzy do poświęcenia swej pracy i wiadomości szpitalom prowincjonalnym, dawniej bowiem zachodziły wielkie trudności w obsadzeniu tych posad odpowiednimi siłami. Ustawa z 28 lipca 1897 r. przyznała wszystkim lekarzom pracującym w szpitalach charakter urzędników tych szpitali, w których pełnią obowiązki i do nich ma Wydział krajowy stosować ustanowę służby krajowej t. j. ma ich uważać za stałych urzędników.

11. Sanitarna komisya zarzuca iż rezultaty leczenia mylnie były obrachowane przez Inspektora szpitali na podstawie procentu śmiertelności i zwraca uwagę, iż z porównania tych cyfr wtedy tylko godzi się wyprowadzać te wnioski, jeżeli rodzaj chorych, do których śmiertelność odnosi się, był taki sam. Dla usprawiedliwienia podajemy cyfry śmiertelności w szpitalach lwowskim i krakowskim, a także w prowincjonalnych według chorób na które byli chorzy leczeni, z których widać, że twierdzenie to nie było bezzasadnem. LW. 38782/97.

Okręgi sanitarne.

W załatwieniu sprawozdania Komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na rok 1897 powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu d. 12 lutego 1897 uchwałę upoważniającą Wydział krajowy do utworzenia 20 nowych okręgów sanitarnych w r. 1897, a przedewszystkiem w powiatach Brzeskim, Bocheńskim, Krakowskim, Złoczowskim, Żywieckim, Staromiejskim, Stryjskim, Nadworniańskim, Przemyślańskim, Grodeckim, Niskim, Cieszanowskim, Myślenickim, Moseckim i Chrzanowskim i na ten cel wstawił kwotę 25.000 złr. na kosztą podróży lekarzy okręgowych, tudzież subwencye powiatom tak dla istniejących jak i nowo powstać mających okręgów sanitarnych LW. 11.170/97 Okręgi te w oznaczonych powiatach zostały aktywowane.

Uznawszy potrzebę i użyteczność zarządzenia, aby lekarze okręgowi obowiązani byli w okresowych odstępach czasu zwiedzać gminy swego okręgu, po porozumieniu się z c. k. Namiestnictwem, uzupełniliśmy instrukcyę tych lekarzy następującym dodatkiem: »Lekarze okręgowi dwa razy do roku to jest na wiosnę i w jesieni winni zwiedzić każdą gminę swego okręgu. W podróży wiosennej winni się przekonać o wszystkich stosunkach sanitarnych w gminie i na podstawie swych spostrzeżeń w drodze właściwej postarać się o usunięcie tych usterek. W podróży jesiennej winni sprawdzić czy usterek te zostały usunięte. Podróże te jednak nie zwalniają lekarzy okręgowych od obowiązku odbywania innych podróży urzędowych, któreby w ciągu roku z powodu jakich ważniejszych wydarzeń sanitarnych w okręgu okazały się koniecznymi«. Z końcem każdego roku poleciliśmy lekarzom okręgowym przedstawić do Wydziału krajowego sprawozdania mające zawierać wszystko co lekarz w każdej gminie, przydzielonej do jego okręgu spostrzegł, jakie poczynił kroki celem usunięcia wad i nieprawidłowości i co wykonaniem zostało wskutek jego interwencji.

Musimy jednak zwrócić uwagę, iż dotychczasowe doświadczenie jeszcze nie wykazało tych dodatnich rezultatów, jakich się spodziewano od wprowadzenia w życie okręgów sanitarnych. Największą przeszkodą do otrzymania polepszenia sanitarnych stosunków w kraju jest niejednorodność kierownictwa wskutek dualizmu władz i brak egzekutywy we wszystkich czynnościach władz autonomicznych, które oddziałują szkodliwie nie tylko na tem ale i na wszystkich polach gospodarstwa i administracji krajowej. W tym roku nie przedstawiamy żądań na tworzenie nowych okręgów sanitarnych, aby przekonać się czy niedostatki zauważane w rozwoju tej instytucji z biegiem czasu nie zmodyfikują się korzystniej i czy nie znajdują się środki usunięcia do pewnego stopnia zauważanych braków po porozumieniu Wydziału krajowego z c. k. Namiestnictwem.

Podrzutki. J. O. księżna Ogińska uwiadomiła iż d. 15 grudnia 1896 odebrała z domu podrzutek w Wiedniu dziesięć trzechletnich dzieci, 6 chłopców i 4 dziewczynki i że te dzieci umieściła w ochronce u Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, a poseł Wielowiejski zwiedził zakład wiedeński podrzutek i znalazł w nim do Galicyi przynależnych 19 dzieci wyznania mojżeszowego, a 36 wyznania katolickiego. LW. 81.251/96.

Kliniki. Wskutek utyskiwań profesorów fakultetu medycznego we Lwowie, że chorzy na klinikach nie dostawali tych potraw, które są przepisywane w relewach dla chorych II klasy, Dyrekcyja prosiła o wydanie zarządzenia czy chorzy na klinikach mają być podzieleni na klasy, a w przeciwnym razie upoważnić dyrekcyę do wydawania z kuchni szpitalnej potraw, jakie będą przez lekarzy klinicznych przepisywane i czy ilość dań dla chorych klinicznych ma być ta, która jest dozwolona dla chorych w szpitalu.

Na to oznajmiłszy, że życzeniu pp. profesorów co do podziału chorych klinicznych na klasy, względnie wydawanie potraw w jakości i ilości jak je pp. profesorowie zapisywać będą, będzie mogło stać się zadość dopiero wówczas, jeżeli pp. profesorowie uzyskają pisemne oświadczenie c. k. Namiestnictwa iż imieniem c. k. Administracyi państwa zapewnia zwrot ze skarbu państwa nadwyżkę kosztów stąd wynikłych, o ile takowe nie znajdują pokrycia w przyjętym tymczasowo ryczałcie 33 ct. dziennie od chorego za dzień leczenia LW. 36.636/97.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i rokowań, c. k. Namiestnictwo zaproponowało nam d. 5 października b. r. L. 85.941 co się tyczy kosztów utrzymania kliniki chorób wewnętrznych i kliniki chirurgicznej we Lwowie zawarcie umowy następującej:

I. Wydatki na lekarstwa, opatrunki, bandaże, instrumenta i ich ostrzenie, termometry i t. d., czyli wogóle wydatki na potrzeby ściśle lecznicze, pokrywane będą z dotacyi osobnych, które c. k. rząd profesorom, a względnie dyrektorom klinik wyznaczy. Wydział krajowy zezwala ażeby profesorowie lekarstwa te i środki lecznicze pobierać mogli z apteki szpitalnej po cenach rzeczywistego ich kosztu, a należytość przypadającą uiszczać aptece na podstawie rachunku w ratach kwartalnych z dołu.

II. Dla chorych leczonych w klinikach powyższych dyrektorowie klinik zapisywać mogą następującą żywność dzienną:

1. Śniadanie: kawa.
 2. Drugie śniadanie: szynka.
 3. Obiad składający się z rosółu, mięsa pieczonego z jarzyną i legominy.
 4. Podwieczorek: kawa.
 5. Wieczera: mięso pieczone z jarzyną.
 6. Nadto 3 bułki i szklanka wina zwykłego stołowego.
- Ilość mięsa pieczonego wynosić ma 140 gramów a porcja szynki 75 gramów.

Norma ta stanowić ma maximum pożywienia, poniżej którego schodzić będą dyrektorowie klinik we wszystkich przypadkach, w których dyeta chorego jest wskazaną lub intenzywniejsze żywienie niepotrzebne.

Koszta powyższego żywienia przyjmuje się na każdy dzień leczenia i na każdego chorego przeciętnie w klinice chorób wewnętrznych na siedemdziesiąt (70) ct. zaś w klinice chirurgicznej na sześćdziesiąt pięć (65) ct.

III. Za częstsze pranie i ewentualne większe zużycie bielizny na klinikach nie żąda Wydział krajowy osobnego wynagrodzenia.

IV. Obliczenie nadwyżki wydatków, którą skarb państwa zwracać ma funduszowi krajowemu dokonywa się w następujący sposób:

A) W klinice chorób wewnętrznych żywienie chorego według normy szpitalnej wynosi 25 ct. dziennie, żywienie podług normy klinicznej powyżej ustanowionej 70 ct., nadwyżka wynosi zatem 45 ct. Od tej nadwyżki potrąca się jednak koszta leków, które pokrywane będą wprost przez dyrektorów klinik, a według normy szpitalnej wynoszą 3 ct. Rzeczywista nadwyżka wynosi zatem 42 ct.

B) W klinice chirurgicznej żywienie chorego według normy szpitalnej wynosi 25 ct., żywienie podług normy klinicznej powyżej ustanowio-

nej 65 ct., nadwyżka wynosi zatem 40 ct. Od tej nadwyżki potrąca się koszty leków i opatrunków, wynoszące według normy szpitalnej 11 ct. Rzeczywista nadwyżka wynosi zatem 29 ct.

Zwrot nadwyżek, z powyższego obliczenia wynikających, asygnowany będzie funduszowi krajowemu za każde pół roku osobno na podstawie rachunku, który Wydział krajowy przedstawi c. k. Namiestnictwu, uwzględniając liczbę rzeczywistych dni leczenia.

V. Umowa niniejsza obowiązuje na rok kalendarzowy 1898 pod zastrzeżeniem zatwierdzenia jej przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty, a wciągu roku 1898 nastąpi nowa umowa co się tyczy jej przedłużenia na lata następne.

Udzielając nam powyższy projekt umowy c. k. Namiestnictwo upraszało abyśmy zbadali dokładnie na podstawie swoich rachunków, pozycyę które w projekcie nie wydają się zupełnie pewne, a w szczególności pozycyę 25 ct. kosztów żywienia chorego według normy szpitalnej, oraz pozycyę kosztów lekarstw i opatrunków na klinice chorób wewnętrznych i chirurgicznej 3 ct., względnie 11 ct. i obliczenie tych pozycyę uzasadnić tak, aby to uzasadnienie można było przedstawić c. k. Ministerstwu.

Co się tyczy żywienia i leczenia chorych aż do końca bieżącego roku kalendarzowego, ma być prowadzonym jak dotychczas a z końcem roku przedstawionym rachunek nadwyżki wydatków rzeczywistych, która przypadnie do pokrycia przez Skarb państwa. Przy tem c. k. Namiestnictwo dodaje iż pp. Dyrektorom klinik zalecono, ażeby w dyspozycyach swoich przestrzegali możebnej oszczędności LW. 61.974/97.

W sprawie tej zażądaliśmy opinii Dyrektora szpitali, której do oddania sprawozdania niniejszego do druku jeszcze nie otrzymaliśmy

Ustawa szpitalna.

Ustawa regulująca stosunki szpitali powszechnych i publicznych, uchwalona przez Wys. Sejm, otrzymała najwyższą sankcyę 28 lipca b. r.

Na podstawie § 10 ustawy, oddającego te szpitale pod nadzór i naczelny kierunek Wydziału krajowego, uregulowaliśmy etał służby lekarskiej i administracyjnej i płacę lekarzy według ilości chorych, leczonych w każdym szpitalu przeciętnie w ciągu ostatnich trzech lat, następnie ogłosiliśmy wszystkie posady lekarzy za wakujące i rozpisaliliśmy na nie konkurs do d. 30 listopada b. r. Równocześnie do każdego ze szpitali wyznaczyliliśmy delegata naszego z miejscowych poważnych obywateli, wezwaliśmy Wydziały powiatowe i Magistraty do wyboru delegatów do komitetów szpitalnych, a stosownie do zmienionych stosunków wydaliśmy nową instrukcyę dla szpitali prowincjonalnych, normującą dokładnie lekarskie, administracyjne i gospodarskie czynności komitetów szpitalnych, a zarazem kasowość i rachunkowość tych instytucy.

Okręgi akuszeryjne.

W ubiegłej sesyi sejmowej poseł Antoni Styła postawił wniosek zmierzający do zmiany § 17 ustawy z d. 2 lutego 1891 w tym duchu „iżby obowiązek utrzymywania akuszerki okręgowych ustał, a fundusz na ten cel przeznaczony użytym był na stypendya dla kandydatek z pośród kobiet wiejskich tej samej wsi, pragnących kształcić się na akuszerki tak, iżby z czasem w każdej wsi była akuszerka ukwalifikowana. Stypendya te miałyby być rozdawane corocznie“.

Jakkolwiek sprawozdanie komisji sanitarnej o tym wniosku nie przeszło pod obrady Wys. Sejmu, Wydział krajowy opierając się na dotychczas poczynionych doświadczeniach co do postępów organizacyi okręgowych akuszerki i ich działalności, których jak dotąd nie można uważać za dodatnie postanowił oddać tę sprawę pod rozwagę specjalnej ankiety fachowej, złożonej z delegatów c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego i profesorów położnictwa.

Przeprowadzona dyskusya nad wnioskiem posła Styły doprowadziła do zgodnych zapatrywań że 1. powodem niechęci i rozgoryczenia jest postanowienie co do łączenia gmin i obszarów dla obsługi położniczej, w rozporządzeniu wykonawczem zaś oznaczenie cyfry 10.000 ludności na jedną akuszerkę, że zatem najwyższa cyfra dla której ma być ustanowiona akuszerka nie powinna przenosić 2.000 zamieszkałej w promieniu najwyższej 3 kilometrów. 2. Że akuszerka obca w gminie nie może liczyć na poparcie i zaufanie ludności, dla tego też usilnie dążyć należy aby każda, przynajmniej

większa gmina, posiadała własną akuszerkę ukwalifikowaną i pochodzącą z tej samej wsi. 3. Że kobiety wiejskie (babki) muszą być cierpiane tam, gdzie egzaminowanych akuszerek nie ma i stosownie do tego należy złągodzić postępowanie przy karaniu tych kobiet za udzielanie pomocy położnicom. 4. Że najodpowiedniej i najskuteczniej zaradziły potrzebom ludności pod względem pomocy akuszeryjnej te Wydziały powiatowe, które własnym kosztem wysyłają kandydatki z pośród kobiet wiejskich na kursa akuszeryi, mianując je następnie akuszerkami dla ich wsi rodzinnych. Wobec tego też dążyć należy do udzielania jaknajwiększej liczby stypendyów z funduszków powiatowych na kształcenie akuszerek. 5. Że akuszerki które otrzymały pomoc ze strony Wydziałów powiatowych na kształcenie się, winny być obowiązane do osiedlania się na pewien przeciąg czasu w gminach, które im Wydziały powiatowe wskażą. 6. Że wszystkie powyższe postulata mogą być wykonane w drodze zmiany rozporządzenia wykonawczego do § 17. ustawy przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, że zatem niema potrzeby zmiany ustawy. Co się zaś tyczy poruszonej sprawy urządzenia internatów dla akuszerek przy szpitalach krajowych, tudzież utworzenia jeszcze jednej lub dwóch szkół akuszerek, oprócz istniejących we Lwowie i w Krakowie, to ze względu na znaczne koszta urządzenia przy szpitalach powszechnych specjalnych oddziałów położnic, dla dostarczenia materiału naukowego szkołom akuszerek, a także udział c. k. Rządu w organizacyi tych szkół, sprawa ta pozostawiona być musi późniejszemu czasowi i głębszemu badaniu.

Sprawa okręgów sanitarnych, która była także poruszona w czasie ankiety została odłożoną na przyszłość, aby się pierwej przekonać czy braki dostrzeżone nie dadzą się usunąć przy dłuższem funkcyonowaniu tej instytucyi. (Protokół ankiety LW. 64.586/97).

Wydział krajowy po rozatrzeniu życzeń ankiety na radzie dnia 26. października uchwalił: 1) nie żądać zmiany ustawy, 2) oświadczyć c. k. Namiestnictwu, że dążyć należy do tego, ażeby z czasem każda gmina miała swoją egzaminowaną akuszerkę, pochodzącą z tej gminy, w której ma pełnić obowiązki. 3) Dopóki to nie nastąpi, rozporządzenie wykonawcze do §. 17 ustawy ma być zmienione tak: „Każda gmina o 2.000 ludności ma mieć osobną swoją akuszerkę, zaś gminy posiadające łącznie 2.000 ludności mają być łączone w okręgi sanitarno-akuszeryjne w promieniu 3 kilometrów: 4) wezwać powiaty i gminy, ażeby kandydatkom na kursa udzielały zapomóg; 5) internatów nie tworzyć i 6) nowych szkół dla akuszerek nie żądać. (LW. 64.586/97).

Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

Ruch chorych.

Ruch chorych w lwowskim szpitalu w r. 1896 według oddziałów był następujący:

Oddziały szpitalne	Ilość łózek	Leczono	Dni leczenia	Średni pobyt	Liczba było w ciągu dni	Śmiertelność		Leczono dziennie
						Licz-bowa	0/0	
I Od chorób wewn.	98	2.185	25.611	11.7	261	287	13.1	70
II. " " "	110	2.077	32.641	15.7	296	268	12.9	89
III. " " "	39	775	11.327	14.6	290	47	6.0	31
Od. zakaźnych chorób	40	108	2.597	24.0	64	15	1.3	7
" chirurgiczny	190	2.412	59.041	24.5	310	154	6.3	161
" kiłowo-skórny męs.	150	1.778	41.857	23.5	279	4	0.2	114
" " kob.	105	1.495	39.640	26.5	377	7	0.4	108
" Oczny	103	1.341	31.348	23.3	304	—	—	85
" Gynekologiczny	40	528	10.286	19.4	256	22	4.1	28
" Położniczy	100	1.236	18.920	14.7	1.9	10	0.7	51
Razem . .	975	13.935	273.268	19.5	280	814	5.8	748
W roku 1895 było	975	14.650	269.768	18.3	276	885	6.0	739
Szpit. św. Zofii dla dzieci	110	1.192	35.914	29.9	326	276	23.0	98

Z raportu lustracyjnego naszego Inspektora szpitali, przedstawionego w miesiącu styczniu wyjmujemy następujące ustępy:

„Inspekcję tegoroczną w szpitalu lwowskim zacząłem od badania części administracyjnej i gospodarskiej. Z ważniejszych ulepszeń w gmachu głównym w roku ubiegłym należy wymienić następujące: 1) Na drugim piątrze przed oddziałem chirurgicznym, w korytarzu, zamiast zgniłych belek drewnianych zaciągnięto żelazne trawersy, przesklepiono powałę i położono posadzkę betonową. 2) W korytarzu na pierwszym piątrze zamieniono częściowo podłogę drewnianą na posadzkę z terazzo. 3) Parterowe korytarze wyszorowano, w górnej części pomalowano, a dołem dla łatwiejszej dezynfekcyi polakierowano. 4) Dość znaczną ilość sal chorych polakierowano do wysokości 1.50 metra. 5) Zmieniono dawne stare drewniane pokojowe klozety, które dla wadliwej swej konstrukcyi psuły powietrze sal, na klozety żelazne, z kubłami fajansowymi, pomysłu rządcy szpitala, klozety te są bardzo praktyczne, a ponieważ niema w nich drzewa, łatwo się dają oczyścić i dezynfekcyonować. 6) Zaprowadzono przy każdym wylocie wodociągowym muszlę odpływową do kanału, z sifonem zamknięciem. 7) W pawilonie dla zakaźnych chorób okratowano okna. 8) W zakładzie położnic, na życzenie profesora polakierowano na nowo całą salę porodową. 9) Przed pawilonem izolacyjnym od ulicy Piekarskiej zniwelowano własnymi ludźmi cały plac, użyźniono ziemię i założono ogród warzywny. Na podwórzach szpitalnych pozasypowano doły i założono ogródki drzew iglastych. Część drzewek została zakupiona, a część otrzymana bezpłatnie ze szkoły lasowej.

W kancelaryi zakładowej sprawdziłem robotę każdego z pracowników i wezwałem ich do starania się o zmniejszenie zaległości kosztów leczenia, które w tym szpitalu wynoszą stale zwyż sto tysięcy złotych. Następnie starałem się przekonać, czy drugi egzemplarz protokołu stanu jest koniecznym dla dokładnej kontroli oddziału rachunkowego. Według opinii wszystkich pracowników, kwartalne rachunki, wykaz zaległych kosztów leczenia i wykaz zapłaconych kwot od płacących za leczenie jest zupełnie dostatecznym dla kontroli, a jeżeli oddział rachunkowy od czasu do czasu zechce sprawdzić kilka pozycy na wrywkę, kontrola może być uważana za zupełnie dostateczną.

*) W rubryce tej umieszczono wszystkich chorych, po potrąceniu jednak cyfry 785, gdyż tyle było przeniesionych z jednego oddziału na drugi.

W kuchni szpitalnej próbowałem wszystkie potrawy. Co do wikt trzeciej klasy nie mu zarzucić nie można, jest bowiem smacznie przyrządzony, z najlepszych produktów i w dostatecznej ilości. Co do drugiej klasy wikt jest lepszy aniżeli w roku przeszłym chociaż i obecnie były skargi ze strony lekarzy. Ze względu że potrawy przychodzą na oddziały znacznie oddalone od kuchni, często oziębione, a przy odgrzewaniu na kuchenkach oddziałowych tracą jak wiadomo wiele na smaku, potrzeba będzie pomyśleć o zakupnie przyrządów, wstrzymujących oziębianie się potraw w czasie przewożenia, zaraz po przeniesieniu kuchni do nowego gospodarskiego budynku, jeszcze więcej oddalonego od oddziałów

Wszystkie produkta w magazynie wiktuałów, wino, mleko, masło, śliwki i powiśla znalazłem należytej dobroci. Dyżurny lekarz i rządcą codziennie sprawdzają dobroć sporządzanych potraw i uwagi swe wpisują do książki znajdującej się w kuchni.

W magazynie głównym jest około 200 materaców z włosienia, rząd rząd bowiem dąży do zmiany sienników na materace i corocznie z oszczędności gospodarczych zakupuje potrzebne do tego materiały.

Zmierzyłem pojemność rezerwoarów wodnych w głównym budynku. Jest ich cztery a każdy zawiera 2·2 m³. wody, wszystkie więc mogą pomieścić 8·8 m³.

W pralni pracowało 30 praczek, płatnych po 50 ct. dziennie i dwóch parobków przy maglu. W ciągu ubiegłego roku wyprano 533 282 sztuk. Budynek w którym obecnie znajduje się pralnia jest bardzo zniszczony i potrzebować będzie kosztownej naprawy. Centryfuga ręczna, mogąca pomieścić około 40 sztuk bielizny większej i mniejszej, jest także już zepsuta. Szybie bielizny nowej w trzech ostatnich latach przeciętnie kosztowało 1.332 złr. rocznie. W magazynie bielizny widziałem naprawy, dokonywane na oddziale kilowych kobiet, są one robione bardzo źle i niedokładnie, nie ma zaś żadnej wątpliwości, że dobrze dokonana naprawa mogłaby przyczynić się do znacznej oszczędności w rubryce zakupna i roboty nowej bielizny.

W aptece panuje wzorowa czystość. Książki wszystkie prowadzą się należyście, ale już teraz widać, że gdy będą otwarte wszystkie kliniki uniwersyteckie i dla każdej z nich potrzeba będzie prowadzić osobną rachunkową książkę, wtedy potrzebny będzie jeszcze jeden pomocnik aptekarski, bo dwóch ludzi nie da sobie rady z prowadzeniem rachunków dla 9 oddziałów chorych i 5 klinik.

Z prosektorium od 1 do 20 stycznia odesłano do zakładu anatomii patologicznej 46 zwłok. Budynek, po przeniesieniu prosektorium potrzeba będzie naprawić z gruntu, a przede wszystkim osuszyć dół cały, który z powodu wilgoci nie może być zamieszkałym.

Lodownia jest już napełniona i zawiera do 52 sążni³ lodu.

Podwórze szpitalne około drewni, zostało uporządkowane, urządzono zamknięte doły na szmaty brudne i bandaże wyrzucone z oddziałów, przeprowadzono dogodne drogi komunikacyjne między oddzielnymi budynkami a drogi te obsadzono drzewami.

W. Wydział krajowy, dla próby zezwolił Towarzystwu Izraelitów, związanemu we Lwowie, dostarczać jednowiercom leczonym w szpitalu wikt koszernego i nawet dał mu subwencję w kwocie 150 złr z funduszu dyspozycyjnego. Obecnie, po roku próby, mam zaszczyt złożyć relację o korzystnych i złych stronach tego proceduru. Do pierwszych należy najprzód moralne zadowolnienie leczonych w szpitalu Izraelitów, iż mogą spełniać to co im rytuał nakazuje i pewną oszczędność w ogólnych kosztach żywienia i utrzymania chorych. Co do oszczędności jest ona niewielka, szpital bowiem dostarcza im chleba i bułek, oszczędność ta wynosi zaledwo piątą część centa na dzień żywienia to jest około 500 złr. rocznie, ale wikt koszerny, otrzymywany w szpitalu powstrzymuje żydów, zwłaszcza dotkniętych chorobami oczu od udawania się do szpitali wiedeńskich, gdzie taksa leczenia jest znacznie wyższa od naszej i gdzie dla celów klinicznych profesorowie przetrzymują chorych daleko dłużej, aniżeli stan zdrowia tego wymagał. Jaką jest ta oszczędność statystycznymi datami oznaczyć trudno, lecz musi być dość znaczną, sądzić to bowiem można po coraz mniejszej

ilości chorych na oczy, leczonych w szpitalach wiedeńskich. Starozakonni, widząc że rezultata leczenia w lwowskim szpitalu są te same, jeżeli nie lepsze, jak w szpitalach wiedeńskich, a przytem nie będąc niczem krepowani pod względem praktyk religijnych, wolą leczyć się na miejscu i nie ponosić wydatków podróży tak dalekiej. Przy starannem i umiejętnem pielęgowaniu, a bezzwłocznych operacjach, jak się to w szpitalu naszym praktykuje, chorzy na oczy przeciętnie pozostają w zakładzie 23 dni, wtedy, gdy w wiedeńskich szpitalach średni pobyt chorych na oczy dochodzi 34 dni.

Ujemną stroną tego proceduru na innych oddziałach jest nieporządek, nieład i nadużycia różnego rodzaju, których niepodobna uniknąć. Szpital lwowski cierpi na nieustanne przepełnienie, wstępujący więc zajmują łóżko wychodzącego i dla tego Izraelici nie leżą razem, lecz muszą być rozrzućeni po różnych salach na dwóch piętrach. Jakkolwiek wydano rozporządzenie, aby wikt, przynoszony Izraelitom, był składany u odzwiernego i odnoszony przez posługaczy szpitalnych na sale, lecz wobec bardzo licznych czynności w godzinie południowej, posługa szpitalna, bez jej powiększenia nie jest w możności dać sobie rady, a ci, co przynieśli wikt, czekać nie chcą, więc w praktyce kończy się na tem, że członkowie towarzystwa prywatnego kręcą się po salach w czasie obiadowym, przynosząc chorym w kieszeniach rzeczy zabronione, kupują u nich chleb i bułki szpitalne i szpiegują jednowerców, którzy nie chcą jeść wikt u koszernego. Jest bowiem wielu chorych, którzy nie życzą sobie tego wikt, twierdząc przed lekarzami i przed rządcą, że potrawy koszerne są źle przyrządzone i z lichych produktów, obawiają się jednak jeść wikt szpitalny, aby nie narazić się w następstwie na prześladowania za niewykonywanie przepisów religijnych.

Wobec tego byłoby pożądanem, dla utrzymania większego porządku i czystości, dla usunięcia nadużyc, którym tak trudno zapobiedz, nareszcie ze względu na wymogi leczenia, żeby Izraelici w szpitalu mieli wikt wspólny z chorymi chrześcijańskimi, jak to istnieje wszędzie. We Lwowie jest szpital izraelicki — niechże się w nim leczą ci, którym religijne ich przekonania wzbraniają spożywania potraw, przygotowanych dla chrześcijan. Wyjątek jedynie można zrobić dla chorych na oczy, najprzód dla tego, że w szpitalu izraelickim nie ma oddziału ocznego, następnie dla tego, że oddział ten w lwowskim szpitalu jest pomieszczony w parterze, więc komunikacja jest łatwą, a dozór nie przedstawia wielkiej trudności, zwłaszcza dla tego, że na oddziale ocznym jest możność pomieszczenia Izraelitów zupełnie osobno, tak na oddziale męczyzn, jak i kobiet, czego na innych oddziałach osiągnąć, z powodu przepełnienia — niepodobna. Takiej zmiany życzą sobie p. Dyrektor, lekarze i Siostry Miłosierdzia.

W 1896 roku na 975 łózkach w szpitalu lwowskim leczono 13.980 chorych w ciągu 273.268 dniach leczenia. Średni pobyt na wszystkich oddziałach razem wynosił 19.5. Najkrócej leczono na I. oddziale chorób wewnętrznych (11.7), najdłużej zaś na oddziale kilowo-skórnym żeńskim (26.5) i na oddziale chirurgicznym (24.5). Zmarło w szpitalu 814, co przedstawia 5.8%. Przeciętnie leczono dziennie 748 chorych. Ponieważ kliniki, które będą się mieścić w budynku szpitalnym, zajęły więcej miejsca, aniżeli się spodziewano, zachodzi więc obawa, czy nie przyjdzie się dla jednego z oddziałów szpitalnych wynająć pomieszczenie w jednym z sąsiednich domów lub przystąpić do budowy nowego pawilonu na placu szpitalnym.

Na oddziale chirurgicznym znalazłem 164 chorych. Ze względu na kilka przypadków zbyt długiego leczenia chorych na tym oddziale, tak, iż pielęgnowanie jednego kosztowało zwyż kilkaset zł., wezwałem pp. lekarzy, żeby nie przetrzymywali chorych nad konieczną potrzebę, obchodząc zaś oddział znalazłem tylko jednego, który jest na oddziale pięć miesięcy, lecz zbadawszy osobiście przekonałem się, że nie może być wydalony, gdyż po bardzo obszernem zapaleniu skóry, część tej ostatniej została zgangrenowaną, chory więc ten nie może być wydalonym, dopóki rana nie zagoi się zupełnie.

Badając wdatki na leki i sanitarne potrzeby na tym oddziale, przekonałem się, że ambulatoryjne leczenie, które w roku ubiegłym udzieliło

pomoc 4294 chorym, jest bardzo kosztowne ze względu na leki i opatrunki, udzielane chorym. Aby temu zapobiedz, zaproponowałem, aby tam wprowadzono to samo, co istnieje w szpitalu krakowskim, a mianowicie, aby każdy z majątniejszych pacyentów, otrzymujący opatrunek szpitalny, składał do puszeki 30 ct. za opatrunki i leki dla tych chorych, którzy nie mają możliwości zapłacenia i na kupno płynów dezynfekcyjnych dla lekarzy, którzy im udzielają pomocy.

Przy oddziale chirurgicznym urządzono oddział chorób usznych, nosowych i chorób gardła. Częścią tą, pod dozorem prymariusza, zawiadują Dr. Trzcieniecki, Reindold i Szpalke.

Oddział 3. (chorób nerwowych) potrzebuje maszyny do stałego prądu elektrycznego. Potrzebie tej łatwo będzie można zadość uczynić, gdy zostanie urządzony elektryczny motor dla pompowania wody.

Upraszam Wysoki Wydział krajowy o polecenie Dyrekcyi szpitala, aby corocznie nim przedstawi preliminarz wydatków na rok następny, zwoływała posiedzenie administracyjne lekarzy ordynujących na oddziałach i po wzajemnem porozumieniu przeznaczała najprzód, ile każdy z oddziałów otrzyma w następnym roku na narzędzia lekarskie, skarżono mi się bowiem, że jedne oddziały w roku 1896 otrzymały więcej, bo udały się wprost do Wydziału krajowego z prośbą o zezwolenie na zakupno instrumentów zagranicą za pewną sumę, a inne oddziały wskutek tego nie otrzymały nic i musiały obchodzić się z narzędziami, będącemi prywatną własnością lekarzy ordynujących.

Na oddziale położnic i chorób kobiecych znalazłem 101 osób, a mianowicie 62 na pierwszym, a 39 na drugim. Budynek, w którym się te oddziały mieszczą, należy do najpiękniejszych i najlepiej zbudowanych w kraju, a pod względem wewnętrznego urządzenia nie ustępuje wzorowym zakładom zagranicznym. Służba też lekarska nie pozostawia nic do życzenia, bo tu nie tylko każda chora jest obsłużona doskonale, ale i młodzi lekarze mogą się wykształcić znakomicie, gdyż jak na oddziale chirurgicznym każdy z nich pod okiem profesora przerabia większą część operacji tak na oddziale położnic, jak i na oddziale ginekologicznym. Wszystkie ważniejsze przypadki są opisane i znajdują się w kancelaryi zakładu. Stosunek Siostry Miłosierdzia, przydzielonej do tego oddziału, do akuszerki jest jaknajlepszy. Bielizny oddział posiada ilość dostateczną.

Gospodarka szpitala jest oszczędna. Wpływy kosztów leczenia od samopłacących rokrocznie zwiększają się i tak: w 1894 było 20.194 zł. dochodu, w 1895 roku — 24.771, a w 1896 r. 27.757. Wpływy te mogłyby być jeszcze znaczniejsze, gdyby były odpowiednie siły do regularnego urgowania zaległych kosztów leczenia, obecnie bowiem, przy nadzwyczajnie opieszale traktowaniu spraw tego rodzaju przez c. k. Starostwa, przypomnienia mogą być posyłane zaledwo raz do roku. Wskutek tego zaległości kosztów leczenia wzrastają i w końcu 1896 r. wynosiły 146.075 zł.⁴

Na Radzie d. 9/3 1897 uchwalono: umieścić tę relację w sprawozdaniu do Wys. Sejmu; prócz tego: 1. wezwać rządca do przedłożenia planu, jak należy w zimie przenosić z kuchni pokarmy, ażeby nie wyziębły; 2. Polecieć naprawę bielizny przez szwaczki; 3. Wezwać do przedstawienia wniosku, jakby należało zużyć lokalności prosektoryum; 4. Polecieć Dyrektorowi peryodyczne zwoływanie posiedzeń lekarzy w myśl instrukcyi; 5. Wezwać do przedłożenia raportu, jaki skutek wywarło dostarczenie wiktus koszernego żydom. LW. 10.870/97.

Profesor uniwersytetu lwowskiego, Dr. Andrzej Obrzut, objął obowiązki prosektora szpitala lwowskiego i z tego powodu złożył przyrzeczenie służbowe. LW. 24.601/97.

Przełożona Sióstr Miłosierdzia zebrała ze składek 500 zł. i kosztem tym postawiła nowy ołtarz w kaplicy szpitala lwowskiego w stylu gotyckim, wykonany przez p. Sokólskiego. LW. 25.433/97.

Poleciliśmy dyrekcji szpitala zawrzeć umowę z zakładem św. Józefa dla nieuleczalnych, na mocy której, za bezwrotną subwencją, udzieloną

przez Wys. Sejm, zakładowi w kwocie 6 tysięcy zł. w dwóch ratach zakład obowiązuje się utrzymywać po wieczne czasy dwa łóżka bezpłatnie do rozporządzenia Dyrekcji szpitala we Lwowie. LW. 38.931/97.

Ze względu, iż naprawa bielizny przez chore kobiety w czasie ich pobytu w szpitalu pozostawiała bardzo wiele do życzenia, a wskutek tego bielizna znaszła się bardzo prędko ze szkodą funduszu krajowego, zezwoliłmy na przyjęcie do szpitala lwowskiego trzech szwaczek do krajania i naprawiania starej bielizny, oraz przyjęcie szwaczek do szycia nowej bielizny, płatnych od sztuki. Szycie bielizny będzie się odbywać pod dozorem Sióstr Miłosierdzia. Koszta najmu pokryte są preliminarzem. (Rubr. VII. poz. 63.) LW. 19.298/97.

Dnia 24. lipca odbył się egzamin w szkole dla dozoreczny chorych wobec jednego z członków Wydziału krajowego i zaproszonych lekarzy tak rządowych jak i autonomicznych i ośmiu kandydatkom wydano dyplomy uzdolnienia do pielęgnowania chorych. Jest to już trzeci kurs, który się odbył w szpitalu. Pielęgnowania chorych gorączkujących nauczał Dr. Arnold, obsługi chorych po operacjach chirurgicznych — doktor Frankowski. Obaj wywiązali się z zadania bardzo dobrze, uczennice bowiem we wszystkich trzech kursach wykazały postępy zdumiewające i są zupełnie przygotowane do ciężkich obowiązków, które kandydatki objąć zamierzają.

Zestawienie wydatków w ciągu ostatnich sześciu lat w szpitalu lwowskim przedstawia się jak następuje :

R o k	Ilość chorych	Dni leczenia	Wydatek roczny	Cała kuracja chorych		Dzień leczenia	Żywnie zpiecawian i winem
				zł.	ct.		
1891	12.539	253.610	190.830	15	21	75.2	27.4
1892	13.027	269.863	280.914	16	03	77.3	28.0
1893	12.409	254.471	200.638	16	16	78.8	28.31
1894	12.172	247.817	198.289	16	29	80.0	27.41
1895	13.638	269.768	210.529	15	43	78.4	25.29
1896	15.789	273.268	206.104	13	—	75.4	23.88

Szpital św. Łazarza w Krakowie.

Ruch chorych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie w r. 1896 był następujący :

Nazwa oddziałów	Ilość łóżek	Leczono	Dni leczenia	Średni pobyt	Jedno łóżko było zajęte	Śmiertelność		Leczon ^o dziennie
						liczbo- wa	%	
Od. ch. wew. i zak.	250	3.957	75.939	19.19	303.71	648	16.37	208.05
„ Chir. i laryng.	126	1.651	47.079	28.51	373.64	138	8.35	128.98
„ Ocznych	20	316	7.716	24.41	385.80	—	—	21.13
„ Położn.-ginek.	60	1.249	22.146	17.73	369.10	8	0.64	63.44
„ Syfilst.-skórn.	195	2.590	65.641	25.24	336.62	12	0.46	179.83
„ Umysłowo ch.	115	450	47.732	106.07	328.11	61	13.55	130.77
Razem	766	10.213	266.253	26.07	347.58	867	8.48	729.45
Szpital } dzieci	108	1.152	29.500	25.60	273.14	269	23.35	80.82
Ś. Ludw. } oeski	12	219	5.438	21.84	453.31	73	29.55	14.89
Razem	120	1.401	34.938	24.93	291.00	342	23.62	95.71

Nieprzyjęto w ciągu roku 1896 mężczyzn 591, kobiet 600, razem 1191. Najwyższy stan chorych d. 12. marca 1896 wynosił 788.

Najniższy stan 1. października wynosił 605.

Leczono na zakaźne ostre choroby 749, z tej liczby zmarło 49.

Na gruźlicę różnych narządów leczono 983, z tego zmarło 268.

Na nowotwory leczono 355 — zmarło 58.

Na choroby weneryczne leczono w ogóle 1419.

Konających przywieziono do zakładu 42.

Na chirurgicznym oddziale dokonano operacyj 1212.

Na oddziale położniczym było dokonanych operacyj 73, na ginekologicznym 57; liczba operacyj cięższych położniczych, na oddziale prof. Marsa dokonanych — 82.

W ubiegłym roku szpital został wzbogacony nowym aparatem dezynfekcyjnym, urządzonego kosztem 3.700 zł. i pomieszczonym w osobnym domku. Aparat ten rozmiarów znacznych, pozwalający na dezynfekcję całych łóżek, działa bardzo dobrze, jak próby bakteriologiczne wykazały, przytem przedmioty dezynfekcyonowane wychodzą z aparatu zupełnie wysuszone. Jest to jeden z najlepszych i najpraktyczniejszych aparatów dezynfekcyjnych, a użyteczność jego pod względem sanitarnym jest bardzo wielka.

W roku ubiegłym poniósł szpital dotkliwą stratę: wieloletni prymariusz oddziału chorób wewnętrznych, Dr. Stanisław Paszkowski, złożony ciężką chorobą musiał zaniechać pełnienia obowiązków; na miejsce jego mianowaliśmy Dra Antoniego Krokiewicza, c. k. radcę, byłego prosektora szpitala lwowskiego. LW. 29.481.

Z relacji naszego Inspektora wyjmujemy następujące szczegóły:

W szpitalu św. Łazarza w Krakowie w roku 1896 dokonano, co następuje:

Oddział położniczo-ginekologiczny podzielono na dwie części: jedna z nich pozostała pod kierunkiem prof. Dra Jordana, druga zaś pod kierownictwem Dra Marsa, prof. c. k. szkoły położnych. Przy podziale tego oddziału przeniesiono magazyn oddziałowy do ubikacji, w której poprzednio prano i suszono bieliznę dla noworodków tegoż oddziału, zaś w ubikacji po magazynie oddziałowym urządzone kancelaryę dla oddziału c. k. szkoły położnych.

Urządzono pomieszkowanie dla asystenta c. k. szkoły położnych na oddziale skórnym.

Z funduszu preliminowanego na sprzęty, oprócz uzupełnienia zużytych i reparacji popsutych, zrobiono we własnym zarządzie 30 łóżek żelaznych, na wymianę drewnianych, spróchniałych i zanieczyszczonych.

Z funduszu preliminowanego na utrzymanie budynków, oprócz zwykłych konserwacyjnych robót murarskich, stolarskich, ślusarskich, ciesielskich i zduńskich, powtarzających się corocznie, wykonano jeszcze: a) Krat żelaznych do okien 9 sztuk dla oddziału syfilitycznego i osadzono je w celu zapobieżenia ucieczki chorych; b) okien z okuciem i oszkleniem 20 sztuk, które osadzono w kwadratach starego gmachu, w miejsce starych, zupełnie zniszczonych; c) Bramę żelazną do kościoła; d) Drzwi dwuskrzydłowe z okuciem do apteki w miejsce jednoskrzydłowych zużytych.

Ułożono posadzkę kamionkową w korytarzach oddziału położniczo-ginekologicznego i oddziału syfilitycznego w miejsce podłóg grzybem zniszczonych.

Ułożono posadzkę z płyt cementowych w kuchenkach oddziałów położniczo-ginekologicznego i syfilitycznego w miejsce podłóg zupełnie zniszczonych.

Postawiono werandę dla pomieszczenia części chorych oddziału chirurgicznego.

Przybudowano przy kotłowni pomieszczenie dla dezynfektora, sprowadzonego od firmy Bolzano-Tedesco et Co w Szlam, który funkcjonuje bardzo dobrze.

Sprowadzono od firmy Wolf et Co destylator dla apteki szpitalnej mogący dziennie dostarczyć 100 litrów wody.

Płótno dla chorych na bieliznę sprowadzono z Korezyny, płócienna z Andrychowa, a koce białe z Glinny-Nawaryi.

Pralnia wyprała białizny 387.150 kilogramów, czyli 819.365 sztuk, kosztem 5.291 zł. 58 ct., a zatem pranie jednej sztuki kosztuje 0.6458 ct.

W kościele naprawiono ołtarz, dodano prześliczne marmurowe antepedium z czarnego marmuru krajowego.

Wszystkie pokoiki na oddziale położniczo-ginekologicznym i w części oddziału kilowego kobiet zostały polakierowane; można więc utrzymać w nich wzorową czystość, a jeżeli uda się przeprowadzić dobrą a taną wentylację, będą to doskonale separatki. P. Dyrektor oświadczył mi, że pod tym względem będzie robić doświadczenia.

Na oddziale położniczo-ginekologicznym z jednego z takich pokoi-ków urządzono bardzo ładny pokój operacyjny.

Jedną z najważniejszych rzeczy, które potrzeba będzie zrobić, jest uregulowanie i zdrenowanie ogrodu, bo bez tego nie można przystąpić do żadnej budowy na tym gruncie, ani do uprawy, a jest to przestrzeń szesnastomorgowa, której regulacja i zdrenowanie będzie kosztować do 8 tys. zł. Grunt tak wielki w środku miasta, przy obecnych cenach ziemi, ma wartość do 200 tys. zł.; obrócony na ogród warzywny powinienby przynieść do 10 tys. zł. dochodu w Krakowie, ale dla tego potrzebaby znieść wały i pagórki, zasypać stawy i jamy, czego dokonać środkami domowymi niepodobna i dla tego szpital, mający taki wielki obszar ziemi, uprawia tylko cząstkę, która mu przynosi w produktach ziemi zaledwo nieco więcej nad 1 000 zł.

Druga rzecz, którą najdalej z wiosną potrzeba będzie zrobić, jest budowa domku na warstwy i dla pomieszczenia stolarza, piekarzy i ogrodnika, a także odźwiernego. Miejsce na to nie jest jeszcze wybrane, bo domek ten będzie usunięty w głąb ogrodu, aby stuk, hałas i łoskot w stolarni nie niepokoiły chorych. Na budowę możnaby użyć części procentów corocznie przypadających z kapitałów szpitala, jest to bowiem inwestycja, która powiększy majątek szpitala.

Przejrzałem projekt regulacji ulic na Blichu. Jedna z nich ma przeciąć teren szpitala św. Łazarza w ten sposób, że oddzieli mającą się budować na Blichu klinikę chorób wewnętrznych od kompleksu budynków szpitalnych, co się stanie nadzwyczajnie niedogodnym przy objęciu klinik w zarząd szpitala. Czy nie należałoby już teraz zacząć robić jakie kroki, aby zapobiedz tym wielkim niedogodnościom, jakie wynikną z przeprowadzenia nowej ulicy w taki niefortunny sposób.

Sprawozdanie komisji sanitarnej Wysokiego Sejmu zwróciło uwagę, że średni czas pobytu chorych w szpitalu św. Łazarza jest dłuższym, aniżeli w powszechnym szpitalu we Lwowie. Według p. Dyrektora na dłuższy czas pobytu chorych wpływają następujące okoliczności: 1. Wymaganie ludności i kas chorych, aby ze szpitala wychodzili rekonwalescenci w takim stanie, aby bezzwłocznie mogli się oddać zwykłym zajęciom; 2. Wymaganie władzy policyjnej i wojskowej co do gruntownego wyleczenia chorób wenerycznych; 3. Chorzy pierwszej i drugiej klasy, tudzież klinika chorób wenerycznych i c. k. szkoła położnic, uwzględniające cele naukowe i nauczanie, przyczyniają się do przedłużenia czasu średniego pobytu chorych w szpitalu.

I w tym roku jak w przeszłym, część muru otaczającego szpital ze wschodniej i zachodniej strony, została naprawiona i wzmocniona należyte. Z południowej tylko strony rząd nie dotrzymał umowy, zawartej z nim przy oddawaniu darowanego ze strony Grzegórzek gruntu na zakład anatomii patologicznej i zamiast muru, który miał być postawiony z tej strony, postawił drewniane sztachy, przez które przeleże bardzo łatwo i naraża przez to ogród warzywny szpitala na znaczne straty, bo niepodobna uchronić go od złodziei.

Magazyny w szpitalu są utrzymane we wzorowym porządku, tak samo spiżarnia, kuchnia, pralnia, łazienki i dom maszynowy.

Na oddziale ocznym jest 20 łóżek, prawie nieustannie zajętych. Z powodu choroby profesora oddział ten prawie cały rok był prowadzony przez lekarzy młodszych. Oddziały chorób wewnętrznych są nieustannie tak przepełnione, że musiano wstawiać łóżka zapasowe na środek sal, pomimo niezmiernej dbałości Dyrektora, aby nie przyjmowano takich chorych, któ-

rym szpital nie może okazać żadnej pomocy. Za asygnowane w roku przeszłym przez Wysoki Sejm 1.000 zł. na urządzenie osobnych sal dla klasowych, urządzono 10 pokoi dla chorych pierwszej i drugiej klasy. Całe urządzenie jest tak dobre, że może zadość uczynić najwybredniejszym wymaganiom: pokoje mają ściany lakierowane, posadzki ładne, łóżka z materacami sprężynowymi, bielizna cienka i biała, dywaniki, chodniki, fotele i sprzęty stołowe zupełnie nowe.

Na oddziale kiłowym zrobiono także dość wiele dla czystości i łatwiejszego utrzymania porządku. Dr. Krzyształowicz, w interesie nauki, własnym kosztem sprowadził tuberkulinę Kocha dla wypróbowania jej przy leczeniu gruźlicy skóry (lupus). Jest to preparat bardzo drogi, który go kosztował do 400 zł.; według mego zdania leczenie to przyszłości niema.

Na oddziale chirurgicznym odnowiono salę eperacyjną i salę do laparatomii, urządzono dzwonki elektryczne i poczyniono inne ważne naprawy. W dniu inspekcji przyszedł telegram z Wiednia, donoszący o mianowaniu Dra Obalińskiego profesorem zwyczajnym wszechnicy Jagiellońskiej.

Na oddziale chorób umysłowych znalazłem 130 chorych; bieżący rok był bardzo szczęśliwy, bo nie było żadnego przypadku uszkodzenia chorych, pomimo wielkiego przepełnienia. W czasie urlopu prymaryusza zastępuje go Dr. Torczyński, człowiek wielkiej pracy i sumiennosci.

Naukowe zebrania młodszych lekarzy odbywają się tak, jak w latach poprzednich, pod kierunkiem czynnego, niezmordowanego i energicznego Dyrektora, który jest duszą szpitala św. Łazarza.

W szpitalu św. Ludwika dla dzieci postawiono w tym roku w ogrodzie osobny budynek na kuchnię, pralnię i pokój dla szwaczek. W szpitalu oprócz chorych ambulatoryjnie leczono w 1896 roku 6.164 dzieci; daje to miarę, jak wielkiem dodrodziejstwem jest ten szpital dla Krakowa i stolicy.

Na Radzie 12. października uchwalono wezwać rząd do odgraniczenia collegium medicum od ogrodu szpitalnego murem.

C. k. szkoła
położnic
w Krakowie.

Profesorowie fakultetu lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego w r. 1894, po gruntownem zbadaniu ubikacyj szpitalnych, w których się mieścił oddział położniczo-ginekologiczny szpitala św. Łazarza, uznali podział oddziału tego na dwie części i oddanie jednej z nich na użytek c. k. szkoły położnych za zupełnie odpowiednie dla celów dydaktycznych i leczniczych, tak samo pomieszczenie dla kancelaryi i dla asystenta uznali za dobre.

Memoryał w sprawie tej przedstawiony c. k. Ministerstwu oświaty, przysłało nam c. k. Namiestnictwo, zapytując, czybyśmy nie zgodzili się na ten podział. Ze względu na potrzebę istnienia takiej szkoły w Krakowie, odpowiedzieliśmy, iż jesteśmy gotowi zadość uczynić tej prośbie z jednym warunkiem, że umieszczenie szkoły położnych w szpitalu pod żadnym warunkiem nie może obciążyć funduszu szpitalnego, a względnie krajowego.

W roku ubiegłym Inspektor szpitali, składając relację z lustracji szpitala św. Łazarza doniósł, że szkoła położnic jest już pomieszczona w szpitalu dobrze, o ile to być mogło, ale miejsca posiada mało, tak, że 80 akuszerok, które obecnie pobierają naukę, ledwo obrócić się może w tych salach, które są oddane do użytku szkolnego.

D. 2. marca b. r. c. k. Namiestnictwo przesyłając nam relację referenta sanitarnego z wizytacji tej szkoły prosiło, abyśmy wzięli pod rozwagę, czy nie dałoby się usunąć niedogodności, wpływające z niedostatecznego pomieszczenia tej szkoły.

Po zacerpnięciu opinii Dyrektora szpitala św. Łazarza uwiadomiliśmy c. k. Namiestnictwo, iż dla c. k. szkoły położnic żadnych nakładów z funduszu krajowego czynić nie możemy, zwłaszcza, że już w odezwie naszej z 10./XII. 1895 L. 77.588 zastrzeżliśmy, iż ani wprowadzenie w życie tej szkoły, ani prowadzenie jej nie powinno narazić fundusz szpitalny, względnie krajowy na żadne wydatki nadzwyczajne.

Zwróciliśmy przytem uwagę c. k. Namiestnictwa, iż pomimo tego zastrzeżenia w roku ubiegłym tak w salach, jak i w korytarzach, zajętych na szkołę, zostały zrobione różne ulepszenia, które kosztowały fundusz krajowy 800 zł., lecz, że prawidłowe stosunki i uwzględnienie wszystkich wy-

mogów tak szpitalnych, jak i dydaktycznych może nastąpić dopiero po wybudowaniu nowego zakładu położniczego; tymczasem zaś musi c. k. szkoła wymogi swe ograniczyć, albowiem wiele najślusniejszych żądań nawet w razie przyznania specjalnego kredytu w gmachu obecnym dla braku miejsca wprost uwzględnić się nie da. LW. 23 524/94.

Wydutki szpitala św. Łazarza w Krakowie. Zestawienie wydatków w ciągu ostatnich sześciu lat przedstawia się tak:

R o k	Ilość chorych	Dni leczenia	Wydatek roczny	Cała kuraeya jednego chorego		Dzień leczenia kosztował	Dzień żywienia
				zł.	ct.		
1891	8.285	215.543	173.875	20	98	80.6	28.83
1892	8.745	219.036	178.286	20	38	81.0	29.77
1893	9.456	230.890	176.379	18	65	76.3	27.51
1894	9.426	250.909	184.857	19	61	73.6	26.78
1895	9.920	266.132	194.309	19	58	73.01	26.39
1896	9.929	266.253	198.572	19	99	74.54	25.86

Z powodu zamianowania Dra Alfreda Obalińskiego, prymaryusza szpitala św. Łazarza, profesorem zwyczajnym uniwersytetu Jagiellońskiego, uwalniając go od obowiązków, Wydział krajowy wyraził pełne uznanie tak za jego odznaczającą się służbę w szpitalu, jako też za wykształcenie całego zastępu młodych lekarzy szpitalnych w chirurgii. Tymczasowe pełnienie obowiązków kierownika oddziału chirurgicznego na wniosek Dyrekcji szpitala św. Łazarza i Komitetu administracyjnego zostało do rozstrzygnięcia wyniku konkursu powierzone Drowi Rudolfowi Trzebickiemu, Docentowi chirurgii c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego. LW. 60.770/97.

Zezwoliliśmy, ażeby szpital św. Łazarza wysłał na wiedeńską wystawę urządzeń humanitarnych rysunki i plany budynków szpitalnych, a także tablicę graficzną, ilustrującą stan chorych w ostatniem dziesięcioleciu. Na kosztta wystawy wyznacziliśmy kredyt nieprzekraczalny 250 zł. LW. 59.426/97.

Zakład dla umysłowo-chorych w Kulparkowie.

Ruch chorych w zakładzie dla umysłowo-chorych w Kulparkowie w ostatnich sześciu latach był następujący:

R o k	Ilość łózek	Leczono	Dni leczenia	Opuściło zakład					Śmier-tność		Średni pobyt	Leczono dziennie
				Wyleczonych	Nietylczonych	Za rewers.	Do innych zakład.	Zbiegło	Liczbo-wo	%		
1891	572	1274	218.180	224	203	98	10	2	137	10.7	171	1597
1892	572	1310	229.993	230	186	95	5	3	151	11.5	176	640
1893	572	1342	234.597	230	231	72	14	6	170	12.6	174	643
1894	572	1342	232.411	212	178	72	14	6	154	11.4	173	636
1895	572	1364	239.198	242	178	95	12	4	141	10.3	175	655
1896	572	1427	245.933	240	3	80	13	2	154	10.7	172	673

Z raportu Inspektora przytaczamy następujące wyjątki:

„Stosując się do życzenia Komisji sanitarnej Wysokiego Sejmu w braku szczegółowych sprawozdań, postaram się skreślić pokrótce stosunki, istniejące w zakładzie pod względem lekarskim.

Formy cierpień umysłowych, w miarę poglądów i zapatrywań różnych psychiatrów, mnożą się nieustannie, bo przebieg jednostajny, typowy w chorobach umysłowych należy do nadzwyczajnie rzadkich wypadków. Najczęściej objawy różnych form zbroczenia umysłowego pojawiają się jeden po drugim, tak, że trzeba dość długiego czasu, aby postawić należyte rozpoznanie. Zresztą pod względem leczniczym nie przedstawia to wielkiego znaczenia, zakład bowiem, pielęgnujący przeciętnie 673 chorych dziennie, nie może zbyt indywidualizować leczenia, zwłaszcza, posiadając tylko pięciu wraz z Dyrektorem lekarzy, na których leży obowiązek leczenia, dyżurów i utrzymywania historii chorób w porządku. Przedewszystkiem więc praca lekarzy kieruje się ku postawieniu organizmu każdego chorego w najlepsze warunki dla uleczenia umysłu za pomocą należytego odżywiania ciała, aby ustrój jego zrobić jaknajwięcej odpornym przeciwko szkodliwym wpływom, a umysł wprowadzić do równowagi, usuwając wszystko, co może wywołać silniejsze wzruszenie. Oprócz dobrego pożywienia lekarze zwracają jaknajwiększą uwagę na czystość ciała, częsty o ile możności ruch na świeżem powietrzu, na sen i odpoczynek chorego, po odpowiednim do sił jego i usposobień zatrudnieniu dziennem, nareszcie na uspokojenie umysłu i usunięcie wszystkiego, co może przypomnieć powód choroby. Ze środków odżywczych, oprócz odpowiedniego do przyzwyczajęń pożywienia, jedno z pierwszych miejsce zajmuje wyskok w postaci piwa, wódki lub wina. Pod względem zaś lekarskim używa się oprócz wpływów psychicznych, trzymywania chorych w łóżkach zwykłych lub siatkowych, kąpeli, zawijania ciała w wilgotne prześcieradła i koce, w rzadkich wypadkach — odosobnienia, a wreszcie środków aptecznych. Wszyscy chorzy raz na tydzień biorą kąpiel dla zachowania czystości.

Trzymanie w łóżkach niespokojnych i gwałtownych, a w ważniejszych razach zawijanie ich w wilgotne prześcieradła i koce, zastosowane od roku przeszłego, wykazało, że jest to taki dobry środek, że dawny system odosabniania używa się tylko wyjątkowo i coraz rzadziej, tak, że część separatak można było obrócić na sypialnie dla chorych. Pomiędzy środkami nasennymi na pierwszym miejscu stoi sulfonal, potem chloral, paraldehyd, rzadziej morfiną i kąpiele ciepłe wieczorem. Zakład dokłada najusilniejszych starań, aby zatrudniać jaknajwiększą ilość chorych pracą fizyczną, która wiele się przyczynia do lepszego odżywiania ciała i przyprowadzenia umysłu do równowagi. Od 100 do 120 chorych dziennie było zatrudnionych pracą w polu, w kuchni, pralni i szwalni, lub w warsztatach stołarskim, krawieckim, szewskim, lub przy wyrobie słomianek, kapeluszy i t. d. Prace jednak w warsztatach na większą skalę rozwinąć się nie mogą należycie, bo rzemieślnicy zakładowi są obowiązani przysposabianie dla zakładu obowie i odzież dla chorych, nie mogą więc w zupełności oddawać się nauczaniu i śledzeniu za pracą uczniów. Chorzy pracujący, obok pewnej małej płacy dziennej, która im się składa na książeczkę kasy oszczędności, dostają podwieczorek, a niektórzy kieliszek wódki i tytoń do palenia. W święta i niedziele do zabawy chorzy mają domino, warcaby, karty i książki do czytania, a należący do inteligencji bilard, instrumenta muzyczne i ładną biblioteczkę. Corocznie też, podczas karnawału, Dyrekcyja urządza raz na tydzień dla mężczyzn i kobiet wspólną zabawę z tańcami. Czasami też Dyrektor wysyła chorych z dozorcami do teatru na popołudniowe przedstawienia lub do parków miejskich na spacer. W pięknej kaplicy zakładowej codziennie odbywa się nabożeństwo w obu obrządkach i na nabożeństwach tych udział biorą chorzy spokojni.

Posługa zakładowa, pomimo zdarzających się usterek przeważnie wypełnia gorliwie swe obowiązki. Porządkowania w domu, froterowania podłóg, ścielenia łóżek, noszenia drzewa i jedzenia na oddziały dokonywają chorzy. Do zakładu z uszkodzeniami cieleśnymi w r. 1896 przybyło 21; w samym zakładzie uszkodzonych samowolnie lub przypadkowo było 26; dozorców i dozoreczny uszkodzonych przez chorych było 10. Wydalono w r. 1896 z zakładu jako niezdolnych do służby 27 dozorców i dozoreczny.

Muszę dotknąć jednej ważnej sprawy i wziąć w obronę lekarzy pracujących w zakładzie przed zarzutem iż przy tak obfitym materiale ja-

kim rozporządzają, mało się oddają naukowej pracy. Przy 673 chorych przeciętnie pielęgowanych dziennie, każdy z czterech lekarzy musi opatrzyć 168 chorych, zwiedzić i przypisać leki dla obłożnie chorych, załadniających infirmeryę, zarządzić co należy na oddziale szalowym, udzielić sztucznego pożywienia tym którzy jeść nie chcą, zapisać w historii choroby często zmieniające się objawy, być nieustannie w zakładzie, bo co chwila zdarzają się kłótnie, bójki, lub nawet samouszkodzenia chorych tak we dnie jak i w nocy, nareszcie dokonać sekcji zmarłych i spisać protokół. Po całodzienniej takiej nużącej i bardzo odpowiedzialnej pracy zawodowej i biurowej zaledwo uda się im coś przeczytać z zakresu psychiatrii i śledzić za rozwojem jej, aby stać ciągle na wysokości postępu nauki. Sprawozdania i prace naukowe przy takich warunkach stają się nadwycieczaj trudną rzeczą i nie mogą być wymagane w należytem zakresie, bo zadaniem lekarzy zakładowych jest właściwie leczenie wypadków chorobowych, a nie posuwanie naprzód nauki, która należy do klinik.

Przechodząc do spraw administracyjno gospodarczych donoszę iż oprócz zwykłych corocznych konserwacyjnych robót w r. 1896 dokonano:

1. Montowania nowego kotła parowego, a nadto zrobiono nowe kominy żelazne, łączące wszystkie kotły parowe z głównym kominem.
2. W łazienkach oddziału kobiet dano sklepienie betonowe podobnie jak w roku poprzednim uczyniono to w łazienkach oddziału mężczyzn.
3. Sprawiono 5 wanien miedzianych do tych łazienek.
4. Wybetonowano korytarz od kuchni do oddziału kobiet i mężczyzn, a także do rozmównicy Sióstr Miłosierdzia. Podłogi tego rodzaju dają nietylko większą możność utrzymania czystości, ale są trwalsze i nie potrzebują przez czas dłuższy konserwacyi.
5. Dano również podłogę betonową w pralni zakładowej.
6. Sprawiono w jednej z celek oddziału kobiet duże okno żelazne z grubemi matowemi szybami.
7. Sprawiono dla użytku chorych 40 łóżek żelaznych zwyczajnych z materacami drucianymi.
8. Sprawiono 20 nowych klozetów odwietrzanych torfem.
9. Naprawiono strop kuchni, który zaczął od wilgoci gnić w niektórych miejscach.

Wadliwemi są latryny w obu skrzydłach głównego budynku bo są cuchnące i kaloryfery w nowych pawilonach, bo grzeją bardzo niejednakowo.

Wszystkie materyały spożywcze w magazynie znalazłem bardzo dobrej jakości a wikt chorych smacznie i dobrze przyrządzony, zwłaszcza doskonałą była zupa rumfordzka.

W pralni zakładowej wyprano 231.334 sztuk bielizny, a ponieważ pranie kosztowało 4.799 zł. 43 ct. wypranie jednej sztuki kosztowało 2 ct. W stajni znalazłem 30 krów, które dają przeciętnie po 175 kwart mleka dziennie.

Bilans gospodarstwa folwarcznego był następujący:

Dochody.	Wydatki.
1. Uprawa pól . . . 2826 złr. 15 ct.	Uprawa pól . . . 2308 złr. 31 ct.
2. Trzoda chlewna . 3571 " 19 "	Trzoda chlewna . 2300 " 84 "
3. Krowiarnia . . . 4887 " 19 "	Krowiarnia . . . 3919 " 14 "
4. Wołownia . . . 2559 " — "	Wołownia . . . 2459 " — "
5. Ogrody warzywne 866 " 38 "	Ogrody warzywne 998 " 45 "
Razem . . . 14.709 złr. 91 ct.	Asekuracja . . . 79 " 48 "
	Podatki 110 " 86 "
	Zysk 2533 " 83 "
	Razem . . . 14.709 złr. 91 ct.

„Dziennik Polski“ pomieścił w łamach swoich artykuł zawierający skargę na Dyrektora zakładu za to iż wzbronił w sposób szorstki i despotyczny wstępu do zakładu dwom osobom, które według „Dziennika“ miały

interes do zarządu. Korzystając z pobytu w zakładzie starałem się wyświecić tę sprawę i przekonałem się że do skargi tej publicznej, a ubliżającej kierownikowi zakładu nie było najmniejszej podstawy. Dwaj ci młodzi ludzie nie do zarządu mieli interes, a prosili Dyrektora, aby im pozwolił przyjąć udział w tańcach, które odbywają się w zakładzie w salach leczniczych w czasie karnawału. Wysłuchawszy tej prośby i przekonawszy się że proszący nie mają ani krewnych, ani znajomych w zakładzie Dyrektor na podstawie § 38. instrukcyi odmówił wstępu, zakład bowiem ma obowiązek zachować wszystko dotyczące chorych w tajemnicy, aby nie przynieść im szkody po wyjściu z niego. Dyrektor żądał od „Dziennika“ sprostowania, którego jednak ten ostatni nie umieścił z powodu iż ci dwaj obrażeni ludzie są jego reporterami“.

Na Radzie d. 23 marca uchwalono przyjąć do wiadomości i umieścić relację inspektora w sprawozdaniu do Sejmu (LW. 17220/97).

D. 19 lipca odbyło się w zakładzie Kulparkowskim uroczyste wręczenie premii 10 dukatów w złocie dozorca chorych Jakubowi Pawlaczkowi za dziesięcioletnią nienaganną służbę w zakładzie. Członek Wydziału krajowego wobec zebranych lekarzy, urzędników zakładowych, służby oddziałowej i chorych, po stosownem przemówieniu, wręczył mu premję, poczem odbył się podwieczorek dla chorych i służby.

Zestawienie wydatków w ciągu ostatnich lat sześciu w zakładzie kulparkowskim przedstawia następujące cyfry:

R o k	Ilość chorych	Dni leczenia	Wydatek roczny	Kura cya jedne o kosztowała		Dzień leczenia kosztował	Żywnienie z piecz. i winem
				zł.	ct.		
1891	1 274	218 180	173.445	136	77	79.5	28.59
1892	1.310	229.993	190.860	145	70	75.9	31.20
1893	1.342	234.597	183.827	123	42	78.3	29.60
1894	1.342	232.422	188.727	140	63	81.1	28.64
1895	1.364	239.198	195.627	143	42	81.7	27.37
1896	1.427	245.933	192.583	128	62	78.3	25.41

Szpitala prowincjonalne.

Ruch chorych.

Ruch chorych w szpitalach prowincjonalnych i wydatki na ich utrzymanie w ciągu ostatnich sześciu lat były następujące:

R o k	Lózek	Chorych	Dni leczenia	Średni pobyt	Jedno łóżko było zajęte dni	Umarło		Ilość leczon. dziennie	Wydatek roczny na wszystkie szpitale	Koszt leczenia jednego chorego	Koszt dnia leczenia	Dzień żywienia
						Liczb.	%					
1891	1782	24.182	579.400	23.9	324	1677	6.9	1587	290.050	11.99	50.0	20.0
1892	1784	25.814	600.061	23.2	336	1928	7.4	1644	303.716	11.73	50.6	21.4
1893	1576	25.623	608.108	23.7	324	1914	7.4	1666	296.794	12.53	48.8	18.4
1894	1899	26.571	634.287	23.8	334	1955	7.3	1737	321.594	12.10	50.7	19.9
1895	1901	28.281	664.901	22.8	350	1913	6.7	1776	333.889	11.81	51.7	19.2
1896	1909	28.515	663.599	23.2	347	1790	6.2	1801	365.092	12.09	55.0	20.3

Jak w roku poprzednim na czele umieszczamy ogólne sprawozdanie Inspektora szpitali o stanie zakładów leczniczych na prowincyi w r. 1896.

„W obecnem ogólnem sprawozdaniu uważam za obowiązek dotknąć pewnych stron bytu naszych szpitali prowincjonalnych, względem których panują zapatrywania odmiennie nawet wśród lekarzy i wyjaśnić czem, one są dla ludności kraju, czego można i powinno wymagać od tych zakładów, na których utrzymanie kraj łoży tyle wydatków.

„Przedewszystkiem wiele osób i w wielu miejscach często podnosi głos o konieczności wyrzucenia szpitali ze środka miast na dalekie przedmieścia, motywując żądanie swoje wymaganiami higienicznymi i niebezpieczeństwem wrzekomo grożącym miastu w razie wybuchu zarazy lub nagromadzenia zakaźnie chorych w szpitalu. Opinie te wygłaszają nie tylko dyktanci sanitarni, ale często jak wspomnieliśmy wyżej, nawet lekarze obznajmieni z wewnętrznem urządzeniem szpitali naszych“.

Ponieważ faktem jest, że w Galicyi większa część szpitali prowincjonalnych znajduje się w środku miasta, dla tego sprawa ta nabiera ogólnego znaczenia i parę słów należy jej poświęcić. Kto zna zbliżone zdrowotne urządzenia miast naszych i miasteczek, ten twierdzenie o niebezpieczeństwie szpitala dla miasta natychmiast odwróci i zapyta, czy przypadkiem dla szpitali raczej sąsiedztwo domów mieszkalnych nie może być szkodliwe. Zaprawdę potrzeba bardzo jaskrawych barw do odmalowania tej nędzy sanitarnej, która się rozciąga wśród brudnych ulic, uliczek i zaułków żydowskich szczególnie dzielnic, gdzie uboga i ciemna ludność żyje w ciasnem skupieniu, w lepiankach ubogich bez podłogi, z dziurawymi dachami, gdzie niema miejsc ustępowych, niema bruku, niema kanalizacji i niema niczego co nauka uznała jako warunek zdrowia publicznego. Ta właśnie dzielnica, gdzie się szpital znajduje jest głównem korytem, w którym płynie ospałe życie handlowe i przemysłowe miasteczka, że ruch targowy i przejezdny przesuwają się tamtędy przyczyniając się jeszcze do zwiększenia nieporządku. Wobec tego, sąsiad, szpital, z urządzeniem zdrowotnem, z ciągłą uwagą lekarzy, dezynfekcją ścieków i ustępów, z odosobnieniem zakaźnych chorób, z pralnią chemiczną niszczącą zarazki, szpital nad którym unosi się woń jodoformu i kwasu karbolowego, (a ta to właśnie woń razi ponownie mieszkańców i ma zanieczyszczać powietrze) jest chyba stroną nie krzywdzącą, a krzywdzona.

Upatrywanie więc niebezpieczeństwa dla miasta w położeniu śródmiejskiem szpitala niezem nie jest uzasadnione i dla szpitala jest prędzej niekorzystne, jak dla miasta. W ciągu ćwierć wieku jak jestem inspektorem szpitali żadna choroba epidemiczna nie wylała się na zewnątrz któregośkolwiek bądź ze szpitali.

Zresztą położenie to nie tylko prowincjonalnych ale i stolicznych szpitali ma swe uzasadnienie historyczne. Szpitale dawniej powstawały na gruncie chrześcijańskiego miłosierdzia i dla tego najczęściej tuliły się do murów kościelnych, rozpościerały się po klasztorach i domach prywatnych wśród miasta stojących, a wolą fundatorów przeobrażonych na lazarety. Po dziś dzień mamy dowody że tą drogą tworzyły się szpitale nie tylko u nas, ale i w całej zachodniej Europie, gdzie stare szpitale stoją zwykle w najgęściej zaludnionej części miasta. Według modły takich początków zakładano dalej szpitale wśród ludnych części miast, kierując się tradycją i wygodą pod względem administracji i gospodarstwa i dziś jeszcze szpitale umieszczone poza obrębem zaludnionych części miast należą w całej Europie do wyjątków. W najnowszych dopiero czasach objawiła się dążność do budowania szpitali za miastem a jednym z powodów tego odśrodkowego ruchu jest okoliczność, że nowożytny szpital zbudowany na zasadzie oddzielnych pawilonów, zbyt wiele potrzebuje zajmować przestrzeni, aby wśród miasta mógł się swobodnie rozłożyć.

Dowodząc że nie jest szkodliwym dla ludności miejskiej centralne położenie szpitali, miałem na myśli przekonać że położenie to samo przez się nie jest dostatecznym powodem, aby zakłady gotowe, istniejące i z wielkim wydatkiem grosza publicznego stworzone, jak na przykład w Przemyślu lub w Sokalu, albo w Łoczowie zamykać i z nowym wydatkiem za miasto wynosić, li tylko dla tego, że leży wśród miasta. Nie ulega jednak wątpliwości że przy tworzeniu nowych szpitali potrzeba kierować się o ile można nową zasadą umieszczania szpitali w oddaleniu od domów mieszkalnych

przez wzgląd na interes samych szpitali, które w otoczeniu drzew i zieleni, w wolnym przestworze, swobodnie mogą się rozwijać.

Muszę jednak zwrócić uwagę, na ważną okoliczność że koszt utrzymania szpitali poza miastem położonych jest znacznie większy, bo administracja i gospodarstwo jest utrudnione, kontrola tak lekarska jak i administracyjna staje się luźniejszą, wszystkie dostawy droższe, nareszcie w szpitalu musi mieszkać lekarz, którego płaca powinna być zwiększoną, bo nikt ze zdolniejszych lekarzy nie pójdzie na posadę lichą płatną i nie mając możliwości zarobku ubocznego za pomocą praktyki lekarskiej.

„Teraz przejdę do wewnętrznego ustroju szpitala prowincjonalnego i ku warunkom właściwym mu, ze względu na prowincjonalny charakter“.

Prawie wszystkie szpitale w kraju istniejące zaczynają obecnie cierpieć na przepełnienie. Równocześnie z przepełnieniem sal chorymi następuje przepełnienie jeszcze większe składów, miejsc ustępowych i t. p. i potrzeba nieraz użyć wielkich wysiłków ze strony zarządu, aby szczupłość miejsca nie utrudniła w wysokim stopniu administracji zakładu. Prawie wszędzie w szpitalach brak dobrej kanalizacji i studzien z dobrą wodą. Pierwszą, do pewnego stopnia zastępują staranne urządzenia, pozwalające na peryodyczny wywóz nieczystości stałych i płynnych z hermetycznie zamkniętych zbiorników, lub urządzenie beczek systemu Lesage'a. Brak zaś dobrej wody do picia jest ogólną klęską prawie wszystkich miast naszych, tak że służba zdaleka musi wodę przynosić do picia i to jeszcze niezbyt dobrą. Są miejsca do tego stopnia pozbawione dobrej wody do picia, że fizyk powiatowy rzeszowski z zupełną słuszością wypowiedział iż „mieszkańcy piją mocz jeden drugiego“. Można sobie wyobrazić jak jest utrudnionem dawanie dla chorych kąpeli, które w pewnych chorobach są konieczne. Cierpi na tem zarząd, bo jest utrudnioną jego czynność, cierpią niewygodę lekarze, nareszcie cierpią i chorzy.

„Pod względem utrzymania chorych jest znaczna różnica pomiędzy szpitalami krajowymi i prowincjonalnymi. W pierwszych, znajdujących się w stolicach kraju, gdzie główny rdzeń chorych stanowi ludność jeżeli nie wyłącznie oświecona, to przynajmniej oswojona z publicznymi wygodami, zachowana być musi pewna miara w pościeli i w usłudze i w pożywieniu. Dla tego tu się spotykamy ze sprężynowymi materacami, z lakierowanymi ścianami, mozaikowymi posadzkami, śnieżnej białości fajansowymi naczyniami, dywanikami i t. d. Szpital prowincjonalny z wyjątkiem w większych miastach położony, jak w Przemysłu, Białej, Stanisławowie, tego wszystkiego chorym swym dać nie może, bo i środków nie ma na to i chorzy tego nawet nie pragną. Bo jakaż to główna treść chorych szpitala prowincjonalnego? Wieśniak i małomieszczanin, ludzie którzy całe życie sypiają na słomie, jadają ze wspólnej miski glinianej, odziewają się grubym płótnem i baranim kożuchem, jednym słowem ludzie małych wymagań. Jest to sfera, do której pojęcia komfortu jeszcze się nie dobiły przez grubą powłokę przyzwyczajeni i przesądów tradycyjnych i biedy ekonomicznej. Życie dla nich jest tylko walką z najprostszymi potrzebami bytu, nie rozjaśnione nawet pragnieniem wygody. Czyż szpital dając takiemu wieśniakowi lub rzemieślnikowi małomiejskiemu pomieszkanie w bielonej, widnej sali z pokostowaną podłogą dając mu żelazne łóżko, zasłane po prostu lecz czysto siennikiem, prześcieradłem, kocem obłożonym i dobrze wypchaną sieczką lub trawą morską poduszkę, czystą bieliznę, szlafrok i pantofle, dając mu blaszane lub cynowe naczynia i strawę smaczną, zdrową i obfitą, choć nie wyszukaną — nie zaspakaja w zupełności jego wymagań.

„Jednym szablonem wszystkich szpitali mierzyć nie można, i nie należy, bo każdy z nich ma własne piętno, wyciśnięte przez stosunki miejscowe. Taki szpital prowincjonalny, w życiu gminnym lub powiatowym inną zgoła gra rolę, jak wielkie szpitale po głównych miastach. Stanowi on istotne ognisko, w którym zbiegają się żywotne sprawy sąsiednich gmin i powiatów, a mianowicie: choroby nagminne, przypadki uszkodzeń ciała, chorzy więźniowie; o szpital w części opiera się dozór nad nierządami, opieka nad kalekami i umysłowo-chorymi, włóczęgami, dezynfekcyja

gminna i prywatna i t. p., a co za tem idzie, szpital jest w nieustannej korespondencji i w styczności osobistej z władzami i urzędami.

„W naszych szpitalach prowincjonalnych, obok gorączkujących i ciężko chorych chirurgicznych znajdują się osobniki, przymusowo przez władzę do szpitala oddane, na przykład z jaglicą, z parchami lub ze świerz-kiem, przysłani z komisij asenterunkowych, z chorobami wenerycznymi, z podejrzeniem wodowstrętu, dalej pijacy i włóczęgi chwilowo wyczerpani z sił, inkwizyci, którzy potrzebują obserwacji lekarskiej w celach sądowego orzeczenia, kobiety brzemienne, nie mające schronienia na czas położu, słowem mnóstwo jednostek, które nędza lub występki pod przymusem wprowadza w mury szpitalne. Do nich dodać należy dzieci na tle zołzowem chore, które jak niewygodne brzemie, przez zapracowanych rodziców porzucone w szpitalu, odzyskują zdrowie przy dobrej żywności i starannej, nigdy może w życiu niezakosztowanej opiece.

Łatwo zrozumieć, że w szpitalu, gdzie się mieszczą tak rozmaite żywioty, zastosowanie najnowszych zdobyczy na polu szpitalnego budownictwa jest do pewnego stopnia niewykonalnem. System nowy, oparty na zasadzie osobnych pawilonów, wśród ogrodów rozrzuconych, odrębne choroby mieszczących, nie może tu mieć zastosowania. Przyczynę tego łatwo zrozumieć. Chorzy zakaźni przedstawiają w ciągu roku kilkanaście typów chorobowych, n. p. dur, ospę, błonicę, odrę, czerwonkę, krztusiec i t. d., w pojedynczych lub nielicznych okazach, a nie zapominajmy o tuberkułach i chorobach wenerycznych i skórnych zakaźnych. Chcąc te wszystkie przypadki ściśle izolować, dla samych chorób zakaźnych potrzebaby wiele domków osobnych. Tymczasem nie wiele jest szpitali prowincjonalnych, które mają osobne domy, mogące pomieścić cztery do sześciu łóżek dla zakaźnych (Brzeżany, Kołomyja, Przemyśl, Sanok, Sokal, Tarnów, Żółkiew), a jednak szpitale nie mające ich, dają sobie z nimi radę przy dobrej woli lekarzy, którzy w jednej lub w kilku salach, nieco więcej odosobnionych, rozmieszczają współcześnie leczone różne przypadki chorób zakaźnych, tak by i chorzy byli od siebie oddaleni i by można było po wypuszczeniu chorych ściany sal, przez nich zajętych, oskrobać i wybielić wapnem karbolowem, podłogę ługiem wymyć i znowu oddać nowym chorym, z odmienną chorobą zakaźną napływającym. Potrzeba tu nieraz pracy i daru szybkiej improwizacji, aby każdorazowe zagadnienie pomyślnie rozwiązać, ale pomimo to wyniki są dobre i dotychczas epidemie szpitalne ani razu nie pojawiły się, a nawet pojedyncze zakażenia wśród szpitali do rzadkich wyjątków się liczą i przeważnie dotykały rzadców, lekarzy, Siostry Miłosierdzia i posługę szpitalną, którzy są w większej styczności z chorymi, ich odzieżą i bielizną. Poza chorobami temi istnieje ogromny ruch chorych niezakaźnych, a więc i nieszkodliwych, dla których pobyt na wspólnych salach w niczem nie jest niebezpieczny. Dodać muszę, że wieloletnie doświadczenie i obserwacya w różnych szpitalach wykazują, że obecne zapatrywania na antyseptykę są nieco przesadne, że możnaby dobić się tych samych rezultatów leczniczych przy mniejszej pracy ze strony lekarza i przy mniejszych wydatkach i że najgłówniejszą rzeczą przy operacyach jest czystość rąk operującego.

„W szpitalach prowincjonalnych lżej chorzy pracują na równi ze służbą szpitalną: kobiety piorą i szyją, mężczyźni noszą wodę na piętro, rąbią drzewo lub uprawiają ogródki szpitalne i utrzymują podwórze w porządku.

„Z tego widać, że szpitale prowincjonalne tworzą mały, ruchliwy światek w sobie skupiony, odrębny charakterem od typu wielkich szpitali, podzielonych na stałe oddziały z lekarzami specjalistami i liczną obsługą. Tu oddziałów niema, chyba chwilowo, z konieczności stwarzane, służba nieliczna, wspierana przez lżej chorych, a lekarze uprawiają wszystkie działy chorób, przerzucając się z położników w okulistów, z chirurgów w internistów i w lekarzy sądowych.

„Streszczając powyższe uwagi, widzimy, że szpitale prowincjonalne, w których pomocy szukają wieśniacy o skromnych potrzebach i ludzie z uboższej klasy, szpitale o niskiej taksie, o niedostatecznej obsłudze i obciążonych lekarzach, mogą sumiennie pełnić swe zadanie w skupionej prze-

strzeni jednego gmachu i dodatkowych budynków, wśród miasta, w którym niezliczone nici wiążą go nieustannie, choć brak mu oddzielnych pawilónów, ogrodów do spaceru chorych, wodociągów i kanałów, centralnego ogrzewania, oświetlenia elektrycznego, wózków na szynach i wind hydraulicznych, słowem tego, co danem jest pierwszorzędnym zakładom leczniczym, bo brak na to środków w kraju ubogim, bo nie wymagają tego potrzeby i przyzwyczajenia leczonych.

Lecz i skromnymi środkami dużo zbudować można przy dobrej woli, bez znacznych kosztów, dla umilenia cierpiącym smutnych godzin w szpitalu spędzanych. Do tych drobnych, a potrzebnych rzeczy należą: zegary na każdej sali chorych, choćby tanie obrazy spokojnej treści na ścianach szpitalnych zawieszone, których widok działa kojąco, trafnie dobrana, choćby mała biblioteczka szpitalna dla użytku chorych, szachy, warcaby, domino, kwiaty na oknach. Pole to mało dotąd uprawiane, przynoszą lekarzy i zarząd z czysto zawodowego kręgu w zakresie humanitarnego, obywatelskiego i cywilizacyjnego działania, bo dobrze robić można wszędzie, tylko woli dobrej potrzeba.

„W obecnych stosunkach kraju jednego pragnąć potrzeba, aby Galicia mogła mieć jak najwięcej szpitali prowincjonalnych, choćby jaknajskromniej wyposażonych. Mamy zaledwo 29 zakładów powszechnych, a chociażbyśmy uwzględnili szpitale prywatne, zawsze wypadnie jedno łóżko niemal dla półtora tysiąca mieszkańców. Jest to bardzo mało, a tem mniej w istocie, że ogromna część ludności nie leczy się prywatnie bądź z przesady, bądź dla braku środków; szpital więc jest jej jedyną ucieczką, zwłaszcza w ciężkich przypadkach chorób nagminnych i w chorobach z zakresu chirurgii, gdzie czynna pomoc lekarza rozstrzyga nieraz o życiu chorego.

Równorzędnie z wprowadzeniem w życie okręgów sanitarnych powinno kroczyć zakładanie nowych prowincjonalnych szpitali, bo bez tego nie będzie żadnej korzyści z tej tak drogo kraj kosztującej instytucji. Leczenie ubogiej ludności w tych pomieszkaniach, w której klasa ta żyje, gdzie niema ani odpowiedniego łoża, ani należytego pożywienia, ani umiejętnej obsługi, gdzie braknie dla chorego nawet czystego powietrza i światła — jest niemożliwym. Najsumienniejszy lekarz okręgowy nie zrobi bez pomocy szpitala, do którego mógłby posłać swych chorych, dotkniętych chorobą zakaźną lub inną, potrzebującą ciągłego dozoru lekarskiego. Ze tak jest w istocie, świadczy nieustanny wzrost liczby chorych w szpitalach naszych, napotykaney w całym kraju i postępujący naprzód trwale z roku na rok. Brak miejsca czuć się daje i lekarzom i rządcom przez utrudnienie administracyi. Chorzy wprawdzie dotkliwie tego nie czują, jeszcze w salach mają dość powietrza i przestrzeni, ale nie długo czekać potrzeba, aby przepełnienie szpitali stało się bezwzględny. Już i dziś, aby zapobiedz temu, pewne choroby zostały wykluczone od pielęgnowania szpitalnego, albo raczej ograniczone do ostatniej możliwości. Wszędzie prawie potrzebnym będzie rozszerzenie szpitali już istniejących, a przy rozszerzaniu ich da się naprawić kanalizacya i wadliwie urządzone latryny, można będzie zbudować lepsze łazienki i łaźnie parowe w osobnych domkach, wprowadzając w życie to, co było tak wielką potrzebą ojców naszych.

W końcu niniejszego sprawozdania przedstawiam porównawczy ruch chorych w szpitalach powszechnych tak krajowych, jak i prowincjonalnych w r. 1896:

S z p i t a l e	Ilość łózek	Leczone chorych	Ilość dni leczenia	Średni pobyt	Ilość leczonych dziennie	Śmiertelność	
						liczbo-wo	o/10
Lwowski krajowy	975	13.935	273.268	19.5	748	814	5.8
Krakowski krajowy	766	10.213	266.253	26.07	729	867	8.4
Szpitale prowincjonalne	1909	28.636	663.445	23.2	1801	1790	6.2

Dłuższy pobyt chorych w szpitalu św. Łazarza przypisuje jedynie złej wodzie w Krakowie i mam przekonanie, że, jak to było w Londynie, po zaprowadzeniu wodociągów procent ten spadnie natychmiast.

Według głównych działów chorób przypada:

1. Dział chorób narządu oddechowego. w tem: na Zapalenie płuc. Tuberkuły płuc*).

Szpitale	1. Dział chorób narządu oddechowego.			2. Narządu trawienia.			3. Narz. krążenia.			4. Narz. moczowego i rodzaj.		
	Leczono	Zmarło	%	Leczono	Zmarło	%	Leczono	Zmarło	%	Leczono	Zmarło	%
Lwowski szpital kraj.	2363	320	13.5		256	37	14.4		820	242	29.5	
Krakowski Ś. Łazarza	1900	404	21.2		304	82	27.1		459	163	35.5	
Prowincjonalne	2320	148	6.3		704	174	24.7		1096	385	35.1	
5. Chor. kości, mięśni, ścięgi. 6. Chor. nerwów. 7. Zaburzenia odżyw.												
Lwowski szpital kraj.	676	96	9.8		504	80	15.8		927	67	7.2	
Krakowski Ś. Łazarza	790	82	10.3		364	88	24.1		966	83	8.5	
Prowincjonalne	2286	203	8.8		574	135	23.5		1538	160	10.4	
Choroby zakaźne.												
Szpitale	Tyfus.			Skarlatyna.			Dyfterya.			Ospa.		
	Leczono	Zmarło	%	Leczono	Zmarło	%	Leczono	Zmarło	%	Leczono	Zmarło	%
Lwowski szpital kraj.	188	20	10.7	20	5	25.0	17	1	5.9	5	0	0
Krakowski Ś. Łazarza	102	18	17.6	13	—	0	10	—	0	1	1	100
Prowincjonalne	461	72	15.6	65	13	20.0	105	19	18.0	16	0	0
Porody. Róża. Chor. weneryczne. Przywieziono w agonii.												
Lwowski szpital kraj.	1162	—	—	101	2	1.9	2134	—	—	46	—	—
Krakowski Ś. Łazarza	866	—	—	156	10	6.4	1419	—	—	42	—	—
Prowincjonalne	553	—	—	278	16	5.7	5207	—	—	128	—	—

*) Pomieściłem w osobnym wykazie liczbowym gruźlicę płuc, choroba ta bowiem jest najniebezpieczniejszym i najzgnubniejszym ludzkości wrogiem, który z łądząco cichymi

Operacji dokonano:

Lwowski szpital kraj.	2555
Krakowski Ś. Łazarza	1368
Prowincjonalne	3740

Otwarcie
szpitalu
powszechn.
w Lubaczowie.

W załatwieniu sprawozdania Komisji sanitarnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie, o uznanie szpitala powiatowego w Lubaczowie za powszechny i publiczny, dnia 25. stycznia 1896 Wys. Sejm powziął następującą uchwałę: „Sejm upoważnia Wydział krajowy na podstawie art. II. ustawy z d. 12. grudnia 1869 dz. u. k. Nr. 8. z r. 1870 do uznania szpitala w Lubaczowie za powszechny i publiczny pod warunkiem:

a) Jeżeli Rada powiatowa cieszanowska umontuje szpital stosownie do przyjęć się mającego aktu fundacyjnego, opatrzy szpital we wszystkie potrzebne przyrządy i sprzęty, bieliznę i pościel na 40 łóżek, a z tego się wykaże przed Wydziałem krajowym.

b) Jeżeli wykaże się Rada powiatowa cieszanowska przed Wydziałem krajowym legalizowanym aktem fundacyjnym na rzecz szpitala w Lubaczowie, zatwierdzonym przez Wys. c. k. Namiestnictwo, jako najwyższą władzę fundacyjną.

c) Jeżeli c. k. Namiestnictwo potwierdzi, że lokalności szpitalne odpowiadają obowiązującym sanitarno-policyjnym przepisom, wreszcie

d) Jeżeli Rada powiatowa cieszanowska zabezpieczy koszta utrzymania w pierwszym półroczu.

Ponieważ Wydział powiatowy cieszanowski spełnił wszystkie te warunki, a Inspektor szpitali doniósł, iż szpital posiada już wszystko, co potrzeba do regularnego funkcyonowania, uznaliśmy ten szpital za powszechny i publiczny od d. 1. lipca 1897. r. z taksą leczenia od dorosłych po 60 ct., a od dzieci po 30.

Biała Szpital w Białej jest to macoszne dziecko Rady miejskiej od chwili, w której przeszedł pod kontrolę i kierownictwo Wydziału krajowego. Zbudowany bardzo niefortunnie nad brzegiem przecinającej miasto rzeczki, która prawie co wiosną, w chwili puszczenia lodów zalewa piwnice budynku, jest ciasnym i nieodpowiednim dla pomieszczenia wszystkich chorych, którzy się tu zgłaszają. A zgłaszających się jest bardzo wiele, chociaż w ostatnim czasie w okolicy stanęły trzy duże szpitale, mieszczące w sobie do 300 łóżek, mianowicie w Cieszynie, Bielsku i Żywcu. Każdy z tych trzech szpitali pod względem pomieszczenia i wygód nie da się porównać z szpitalem białskim, a jednak ten ostatni jest stale przepełniony tak, że czsami na jednego chorego przypada zaledwie połowa tej ilości po-

porozami największy odsetek ofiar zabiera. Żadna choroba zakaźna nie przynosi tyle strat w ludności, ile gruźlica. W Galicyi na 217.492 zmarłych w r. 1895. przypada 24.348 osób zmarłych na gruźlicę czyli 3.68 pro mille; najwyższe cyfry w tym dziale według sprawozdania c. k. krajowej Rady zdrowia spotykamy w powiecie horodeńskim (7.9 pro mille), w Krakowie 7.5, w powiecie żydaczowskim 6.9, w mieście Lwowie i powiecie żółkiewskim 6.5‰. Statystyka prawie wszystkich krajów wykazuje, że w wieku od 20—30 lat, a więc w wieku najproduktywniejszym na gruźlicę umiera około 34‰. Odsetek ten wzrośnie niepomniernie, jeżeli się uwzględni, że wiele przyczyn śmierci, choć pod inną kategorią w wykazach wciągniętych, stoi w bezpośrednim lub pośrednim związku z gruźlicą. Doświadczenie wskazuje, że świeże powietrze oprócz zachowania higienicznych i dyetetycznych warunków jest najdzielniejszym środkiem w walce z gruźlicą i że leczenie szpitalne nie przynosi wielkiej korzyści, bo chorzy pozbawieni świeżego powietrza rzadko tylko uleczenie lub tylko polepszenie znaleźć mogą w szpitalu.

wietrza, jakiej wymaga higiena. Zawdzięcza to szpital sławie lekarza ordynującego, który zdobył sobie wybitne stanowisko pomiędzy chirurgami polskimi i bardzo troskliwej opiece, jaką chorzy w szpitalu znajdują wskutek zabiegów lekarzy i Sióstr Boromeuszek, Trzy siostry zakonne pielęgnują chorych, mają sobie oddaną salę operacyjną, utrzymują w należytem stanie narzędzia, zajmują się wyłławianiem tych ostatnich i materiałów opatrunkowych, przyrządzają opaski wszelkiego rodzaju, mul potrzebny do opatrunku i t. d. Tym sposobem oszczędza się wydatku na opatrunki, których bardzo wiele wychodzi z powodu znacznej liczby chorych chirurgicznych. Czwarta Siostra jest zajęta w kuchni; piąta załatwia bardzo dobrze i starannie kancelaryjne czynności, przełożona zaś prowadzi rachunki gospodarze i doziera pralni.

Po usunięciu dawnej przełożonej Sióstr, Niemki, która działała w myśl germanizacyjnych zapędów Rady miejskiej, zapanował w szpitalu zupełny spokój, polityka bowiem i narodowościowe niechęci nie mają doń wstępu. Obecna przełożona traktuje Siostry polskiej narodowości z całą życzliwością, uznaje ich pracę i w czem może jest im pomocną.

W poprzednich sprawozdaniach zdałem relacyę o brakach i niedostatkach tego szpitala i o środkach polepszenia stanu jego. Niestety, wszystkie polecenia Wydziału krajowego, a nawet Wys. Sejmu spotkały się tu ze złą wolą Rady gminnej, której zapędy germanizacyjne sięgają nawet do szpitala, tego przybytku boleści i nędzy ludzkiej. Na polecenie przybudowania kilku sal nowych nie kosztem gminy, ale funduszu szpitalnego, zwierzchność gminna odpowiedziała, że zbuduje nawet nowy szpital kosztem własnym, jeżeli Wydział krajowy władzę dyscyplinarną nad niemiłym jej dyrektorem szpitala odda gminie i da przyrzeczenie, że kwestya językowa w mieście Białej nigdy nie będzie poruszana. LW. 28257/84 Wydział krajowy wytknął gminie niestosowność podobnych żądań i nakazał burmistrzowi natychmiast przystąpić do budowy tych kilku sal nowych, kosztem funduszu szpitalnego. Burmistrz, p. Rozner, poseł Sejmu, upewniał mnie, że już oddał plany budowniczemu i że z wiosną 1896 przystąpi do spełnienia polecenia Sejmu w tej sprawie, a tymczasem uchwałę tej najwyższej instytucji autonomicznej oddał pod rozpatrzenie Rady miejskiej, przeważnie złożonej z Niemców, która zawyrokowała, że budować nie potrzeba. Na kilkakrotne zapytania, co się dzieje w tej sprawie, p. burmistrz i poseł nie odpowiedział. Przy takich stosunkach miejscowych postęp w rozwoju szpitala białskiego jest niemożliwy.

Komitet szpitalny pod przewodnictwem burmistrza właściwie nic nie robi, zbiera się rzadko, a jeżeli się coś uchwali, to wypełnienie uchwały przewodniczący poleca radnemu, a ten pomimo przypomnień nic nie robi. Dyrektor szpitala, doznawszy tysięcznych nieprzyjemności ze strony Rady miejskiej i nie mając żadnego poparcia, musi milczeć, aby mieć spokój, ale na tym spokoju szpital bardzo źle wychodzi.

Podwyższenie taksy w tym szpitalu jest konieczne ze względu, iż sąsiedni szpital w Bielsku ma tasę 90 ct. za 3, klasę, a zł. 3.50 za drugą, dla pokrycia ogromnego niedoboru (w dwóch latach 6.000 zł.) i dla tego wyłławia chorych do Galicyi przynależnych, aby mieć więcej leczonych z obcych funduszów.

Pomieszczenie Sióstr zakonnych i pomieszczenie kobiet kilowych jest niżej wszelkiej krytyki. Pomieszkanie Sióstr jest niskie, małe, wilgotne, źle przewietrzane, łóżka kupione dla nich przez Magistrat są wąskie i krótkie, tak, że nawet w nocy wypocząć nie mogą, a jeneralna przełożona Sióstr odgraża się, że odbierze Siostry ze szpitala, ponieważ nie dotrzymano obietnicy, danej przy zawieraniu kontraktu przez gminę, że Siostry otrzymają pomieszczenie lepsze i kapliczkę.

Lekarze pracują wiele i sumiennie wśród bardzo smutnych warunków. Sala operacyjna jest tak mała, duszna i źle położona, że po każdej operacji lekarze wychodzą z niej do najwyższego stopnia zmęczenia, a tych operacyj w bieżącym roku już było 102.

Koszt żywienia w tym szpitalu jest droższy, aniżeli w innych szpitalach (25.7 ct.) z powodu w ogóle większej drogości życia w Białej, a

także i dla tego, że tu lud jest przyzwyczajony do picia kawy na śniadanie, a ta kosztuje więcej aniżeli zupa, którą chorzy otrzymują zrana w innych szpitalach; wreszcie na większy koszt wpływa i ta okoliczność, że z braku miejsca Siostry nie mają żadnego dośpodarstwa i wszystkie jarzyny muszą kupować na rynku.

Na Radzie d. 12. października uchwalono wezwać burmistrza, aby przedłożył plan, kosztorys i plan finansowania nakazanej budowy tak, żeby z wiosną można było przystąpić do budowy.

Bochnia. Dom, w którym mieszka rządcą szpitala, jest tak stary i zniszczony, że w tym roku jedna ściana od strony ulicy zaczęła się walić, tak, że trzeba było z gruntu ją naprawić. Dach na tym domu, pokryty gąkami, zgnił do tego stopnia, że w niektórych miejscach, przy silniejszym deszczu woda zacieka; naprawa jednak nie na wiele posłuży, ten dom bowiem nie wart naprawy, na miejscu jego potrzeba będzie postawić nowy murowany domek na pomieszczenie zarządu, magazynów, spiżarni, drewni i słomiarni, a w głębi ogrodu dom dla dotkniętych chorobami zakaźnymi, jeżeli nie znajdzie się środków na zbudowanie szpitala w innym miejscu, więcej odpowiedniemi aniżeli jest teraz. W roku bieżącym musiano zmienić podłogę w pomieszkaniu, przeznaczonem na pralnię i łazienkę, która zupełnie przegniła; zrobiono tam podłogę betonową na sklepieniu, opartem na żelaznych tragarzach; taką samą podłogę zrobiono w latrynach, gdyż i tam podłoga gnić zaczęła. Oprócz tych napraw, dokonanych w budynku, potrzeba było naprawić część parkanu, otaczającego zakład. Ponieważ były to naprawy naglące, Magistrat przystąpił do tego natychmiast i wydał na to około 2.800 zł. P. Burmistrz prosić będzie Wydziału krajowego, aby udzielił szpitalowi zaliczkę, spłacalną w czasie dłuższym, aby pokrył ten wydatek, bo i gmina potrzebuje pieniędzy.

W roku też ubiegłym zakupiono 15 żelaznych łóżek po 7 zł., są one dość słabe i obawiam się, że nie wytrzymają dość długo; poleciłem Dyrektorowi, aby przy nowem zakupnie udał się do zarządu szpitala św. Łazarza i poradził się u rządcy, gdzie można kupić łóżka mocniejsze, chociażby one były i nieco droższe.

Bielizny szpital posiada dosyć, jest bowiem na cztery zmiany na etatową ilość łóżek, a tu dość rzadko bywa chorych więcej, aniżeli łóżek. Płótno zakupuje się w Krośnie w Towarz. „Przędka“. W spiżarni znalazłem wszystkie produkta odpowiedniej dobroci. Chorzy pytani na salach oświadczyli, iż są zadowoleni z wiktów tak co do ilości, jak i co do przyrządzenia.

Chorych znalazłem 24; trzecia prawie część była chorą na gruźlicę w ostatnim okresie, wiele też w roku przeszłym przywieziono do szpitala w czasie agonii, lub w takim stanie, gdy żadna pomoc lekarska nie mogła posłużyć na wiele. Stąd też w tym szpitalu stale śmiertelność jest wysoka i wynosiła w roku przeszłym 8·7%, była więc tylko o jeden procent mniejszą, aniżeli w Tarnowie. Operacje dla braku odpowiedniej sali dokonują się tu na sali chorych. Narzędzi chirurgicznych jest dosyć i są dobrze utrzymane.

Zaległości kosztów leczenia wynoszą około 1.500 zł. Wszystkie kaptaliły zahipotekowane, zostały wycofane i złożone na książeczkę kasy oszczędności; wynoszą one obecnie 1.074 zł 86 ct. Zaległych procentów w kwocie 196 zł. sąd nie przyznał. Z 200 zł., należących za dzierżawę lodowni szpitalnej, 50 zł. 50 ct. są nieściągalne, bo kupiec zbankrutował, a 100 zł. są zaskarżone; 50 zaś za r. 1896 zostały zapłacone.

Na radzie 9. paźdz. uchwalono: wezwać gminę, aby przedłożyła plan i kosztorys na budowę pawilonu dla zakaźnych i mieszkania dla rządcy, ewentualnie dla Sióstr. Zaliczkę 2.000 zł. udzielić po przedłożeniu rachunku na konieczne wydatki.

Brody. W szpitalu tym był niedawno ksiądz Namiestnik, opatrywał go szczegółowo, wszystko mu się bardzo w nim podobało, okazał zdziwienie, że taksa pielęgnowania chorych w tym zakładzie wynosi zaledwo 45 ct. i odjeżdżając napisał w księdze wizytacyjnej „z przyjemnością piękny i doskonale utrzymany ten szpital z wiedzilem“.

Rzeczywiście, szpital ten otoczony wysokimi drzewami i ogrodem kwiatowym, wśród którego stoi, wygląda jak cacko. Czystość i schludność są tu posunięte prawie do przesady, nie tylko około chorych, w składach i magazynach, ale i w całym obejściu. Pomimo dość wadliwie urządzonego wychodków, powietrze w salach jest czyste. Dawne, popsute i przepalone piece kamiennokamienne zastępuje powoli piecami kaflowymi, które grzeją doskonale i upiększają sale chorych. Sala operacyjna urządzona bardzo dobrze, a ilość narzędzi chirurgicznych odpowiada potrzebom zakładu. Utrzymanie tych narzędzi nie pozostawia nic do życzenia.

Chorych znalazłem 44, w tej liczbie 10 syfilitycznych. W roku ubiegłym leczono w szpitalu 913 chorych w ciągu 21.801 dni. Przeciętny pobyt chorych wynosił 23,8 dni, a śmiertelność 6,4%. Z chorób zakaźnych najwięcej, bo 48 osób leczono na gruźlicę płuc, z której zmarło 20 i na zimnicę, bo bagniste okolice sprzyjają rozwojowi tej choroby. Kiłowych było 117. Dowiedziawszy się, że kobiety kiłowe pozwalają sobie robić różne zbytki, poleciłem Dyrektorowi i zarządcy, aby nieposłuszne i odporne odsyłać do policji dla przykładowego ukarania.

Wikt chorych bardzo dobry, szczególnie mięso, co należy do rzadkości na prowincji. Przyjechałem do szpitala w chwili, gdy obiad już się gotował i znalazłem wszystkie potrawy dobrze i smacznie przyrządzone. Chorzy, pytani na wszystkich salach, chwalili wikt szpitalny. Koszt żywienia wynosi 17 ct. na dzień i na chorego. Wiktuwały w spiżarni znalazłem pod względem dobroci bez zarzutu. Bielizna, sprowadzona z Krosna, dobra. Naczynie emaljowane, którego szpitale używają w znacznej ilości, poleciłem sprowadzać z fabryki krajowej w Dębniku pod Krakowem.

Z zarządcy tutejszego, p. Ludkiewicza, wszyscy są bardzo zadowoleni, bo jest niezwykle obowiązkowy i sumienny, a przytem lubiący czystość i porządek. Szkoda tylko, że zdrowie zaczyna mu nie dopisywać, a brak środków materialnych nie pozwala leczenia przeprowadzić należycie.

Duszą szpitala jest Dyrektor Dr. Sołtysik, który nie żałuje ani czasu, ani pracy, aby zakład w zupełności odpowiedział zadaniu swemu.

Szpital brodzki dotychczas nie ma osobnego pomieszczenia dla chorych zakaźnych. Ze względu, że zakład posiada rezerwowego kapitału około 5.000 zł., należałoby pomyśleć o osobnym pomieszczeniu dla tego rodzaju chorych, a zarazem zbudować pod jednym dachem, tylko z różnymi wchodami, kilka pokojów dla zarządcy, aby go usunąć z głównego gmachu; dałoby to możność rozszerzenia pomieszczenia dla chorych, a zarazem usunęłoby rodzinę zarządcy z gniazda chorób, w którym on stracił dwoje dzieci.

Na Radzie dnia 27. sierpnia uchwalono przyjąć do wiadomości i wezwać do przedłożenia planu na pawilonik izolacyjny i mieszkanie dla zarządcy LW. 52388 97.

Brzeżany. W początku bieżącego roku szpital brzeżański został przeniesiony do nowego budynku, wzniesionego przez hr. Potocką i jej syna i darowanego miastu z warunkiem, aby chorzy mieścili się w nim po wieczne czasy, a dochód z czynszu za najem tego budynku był składany w jakiegokolwiek instytucji finansowej i mógł być z czasem obrócony na nowe fundacje dobroczynne dla m. Brzeżan.

Zakład składa się z frontowego budynku piętrowego, mieszczącego na dole 32 łóżek, na piątce 27 łóżek, salę operacyjną i kaplicę, składy, kuchenki, łazienki i t. d., a także sale, przeznaczone na ambulatorjum. Do głównego budynku przylega drugi, parterowy, w którym znajdują się ubikacje, przeznaczone dla Sióstr Miłosierdzia: knechnia, pralnia, spiżarnia, prasownia i magiel.

Równoległe do tego skrzydła położony pawilon dla zakaźnych, może pomieścić do 12 łóżek, łazienki i kuchenki. Z tyłu za głównym budynkiem znajdują się: trupiarnia, drewnitnia, skład na słomę, kurnik i chlewek. Cały ten budynek jest okolony kłębami drzew, krzewów i kwiatów, a z tyłu za budynkami na pagórku dość wysokim jest jeszcze półmorgowy ogród warzywny i owocowy. Cały budynek robi bardzo przyjemne wrażenie tak zewnątrz jak i wewnątrz, tem więcej, że budowany na szpital przez człowieka, znającego się na budownictwie szpitalnem, posiada wszystko, czego zakład podobny wymaga.

Jedna tylko rzecz jest wadliwie dokonana, a mianowicie latryny, urządzone systemem beczkowym, bo wywóz tych beczek z jam, gdzie stoją, tak jest utrudniony, że niepodobna znaleźć ludzi do tej roboty. Ta rzecz wymaga koniecznej naprawy. Dałem wskazówki jak to wykonać i prosiłem p. Dyrektora, aby wezwał inżyniera dla ułożenia kosztorysu na tę robotę.

Wewnętrzne urządzenie szpitala jest także już prawie ukończone, dzięki zapasowemu kapitałowi, jaki szpital posiadał i zasiłkowi, otrzymanemu z Wydziału krajowego. Zakupiono nowe łóżka żelazne z drucianymi siatkami po 18 zł. sztuka, kupiono nowe koce, bielizny jest na 4 zmiany na 80 łóżek, między łóżkami sprawiono nowe szafki, stoły i t. d. Jednem słowem szpital obecny należy do najładniejszych naszych szpitali prowincjonalnych, są jeszcze różne drobne braki, ale dla usunięcia ich pozostały jeszcze pieniądze. W kasie szpitalnej znalazłem bowiem 2 994 zł. Sala operacyjna urządzona bardzo dobrze, a zakład posiada dość bogate instrumentarium. W szpitalu było 48 chorych. Napływ chorych do szpitala tak się zwiększył, że w początku wrzesnia było tyle chorych leczonych, ile w końcu przeszłego roku. Procent śmiertelności w tym roku zmniejszył się w porównaniu z rokiem przeszłym. Prawie piątą część chorych w tym szpitalu stanowią syfilityczni. Z zakaźnych chorób leczono najwięcej na tuberkuły (19), tyfus (10), a w tym roku na ospę (5); zimnica tu panuje prawie nieustannie z powodu stawów i bagien, otaczających miasto.

Gospodarstwo Sióstr Miłosierdzia jest oszczędne; w roku ubiegłym dzień żywienia kosztował 17·5 ct. Wszystkie wiktuały znalazłem w dobrym gatunku, a czystość i porządek wszędzie wzorowe.

Księgi wydatków i inwentaryalne przełożona prowadzi tak dobrze, że w każdej chwili można mieć zamknięcie rachunkowe.

Starsza Siostra uskarżała się, że przy tak wielkim budynku cztery zakonnice nie mogą dać sobie rady, bo dwie z nich są przy chorych, jedna przy kuchni i pralni, a przełożona zajmuje się zakupnem wszystkiego, co jest potrzebne dla zakładu i prowadzi książki gospodarskie.

Stosownie do danej mi przez szefa sanitarnego departamentu wskazówki, powiedziałem, że Wydział krajowy zgodzi się na przyjęcie piątej siostry, ale tylko pod tym warunkiem, jeżeli nowo-przybyła podejmie się prowadzenia korespondencji dotyczącej kosztów leczenia, aby można było obejść się bez dyurnisty, któremu ta czynność jest przydzielona.

Mam przekonanie, że to się da zrobić, zwłaszcza, że dyrektorem szpitala jest człowiek, który dobrze jest obznajomiony z tą manipulacją, chętny, pracowity i bardzo dbający o dobro szpitala i jego rozwój.

Ponieważ zaległości kosztów leczenia w tym szpitalu są dość znaczne, (4.582 zł.) wezwałem urzędnika, prowadzącego czynność ściągania ich, aby przedstawił Wydziałowi krajowemu wykaz starostw, w których najwięcej zalegają te sprawy, aby można było udać się do c. k. Namiestnictwa o przynaglenie ich do dawania prędzej odpowiedzi.

Przy rewizyi instruceyi dla szpitali prowincjonalnych potrzeba będzie koniecznie zmniejszyć ilość różnorodnych, a mało potrzebnych wykazów, wymaganych od lekarzy, bo sama kancelaryjna czynność tych ostatnich codziennie pochłania przynajmniej dwie godziny czasu.

I tak lekarz musi wpisać do dziennika lekarskiego każdego wchodzącego i wychodzącego, napisać kartę dyet, przepisać lekarstwa z apteki, parere o pozostających dłużej nad sześć tygodni w szpitalu, odpowiedzieć na bardzo częste zapytania sądów o różnych chorych i inkwizytach, odpo-

wiezieć starostom i zarządom kas chorych na różne zapytania, przygotować wykazy kiłowych, trachomatycznych i innych leczonych w szpitalu dla c. k. Namiestnictwa, przejrzeć asygnaty, inwentarz instrumentów i t. d. Wszystko to pochłania bardzo wiele czasu, a czas dla lekarza — to chleb.

Dyrektor szpitala, Dr. Albert Zauderer, za zasługi położone przy budowie szpitala powszechnego w Brzeżanach, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Na Radzie d. 23. września uchwalono: wezwać do przedłożenia wykazu zaległości.

Drohobycz Szpital drohobycki, za pomieszczenie swoje w budynku należącym do miasta, płaci rocznie 1.350 zł. i podatku w kwocie około 500 zł., oprócz tego wszystkie reperacye budynku, dość źle zbudowanego, przyjął na swój koszt. Są to warunki, na które Wydział krajowy przystać musiał, bo nie było żadnego innego pomieszczenia tańszego w mieście. Warunki te dla zakładu są bardzo niekorzystne, czynsz ten bowiem bardzo wysoki szpital płaci już od lat czterestu i dalej płacić będzie, bez żadnej nadziei przyścia do własności, która jest mu potrzebną, aby mieć możność czy to rozszerzenia się, czy budowy pawilonu dla zakaźnych, którego tu niema. Z uwagi, że gdyby budynek był własnością szpitala, podatek odpadłby natychmiast, bo zakłady dobroczynne podatku nie płacą, byłem u burmistrza, aby się dowiedzieć, pod jakimi warunkami szpital mógłby budynek ten nabyć od miasta. P. burmistrz oświadczył mi, że gmina z pewnością nie zechce ciągnąć zysków z zakładu leczniczego, a chociaż budynek kosztował 36 tysięcy oprócz gruntu, na którym stoi, to jednak prawdopodobnie ustąpi go szpitalowi za 30 tysięcy, dodając, iż prędzej mniej, aniżeli więcej. Zaciągnawszy więc pożyczkę w jakimkolwiek bądź zakładzie kredytowym i wstawiając corocznie do budżetu tę samą kwotę jak dotychczas, szpital będzie mógł dojść do własności bez żadnego większego wydatku. Wartoby się zastanowić nad tem, czy nie byłoby wskazaniem zacząć pertraktacje z gminą w tym kierunku.

Sprawa wprowadzenia Sióstr Miłosierdzia do zarządu szpitala ugrzęzła z powodu wymagań stowarzyszenia, mianowicie urządzenia kaplicy, w której mogłaby się odprawiać msza codzienna, a w tym celu żądało mieć stałego kapelana, jak zakłady krajowe. Dyrektor zakładu porozumiewa się obecnie z przełożoną zgromadzenia Sióstr Służebniczek i ma nadzieję, iż osiągnie korzystniejsze warunki, a będzie miał całą służbę w szpitalu zakonną.

Książki w kancelaryi znalazłem w zupełnym porządku. Zaległość kosztów leczenia wynoszą 2.570 zł., w których 2.200 w samym starostwie drohobyckim. Udałem się przeto do starosty i prosiłem go, aby nakazał większy pospiech w wydawaniu świadectw i w ściąganiu kosztów leczenia od samopłacących.

Wiktuały w spiżarni dobroci należytej; mięso tylko, jak zawsze, dość lichego gatunku, jak w całym Drohobyczu od lat wielu. Codziennie Dyrektor i Sekundaryusz badają przedpołudniem wikt chorych i uwagi swe zapisują do osobnej księgi. Chorzy, przeważnie syfilityczni, skarżyli się, że wymiar pożywienia wieczery jest za mały i że zawsze kładą się spać głodni. Ponieważ norma przepisuje jedną tylko potrawę na wieczrę, poleciłem rządce, aby potrawa ta była albo kasza, albo ziemniakami, albo kłuskami, nie robi to prawie żadnej różnicy w kosztach, a uchyli skargi, które słyszałem i w mieście, że szpital morzy chorych głodem.

Bielizny w magazynie znalazłem ilość dostateczną. Przeszłoroczna dostawa płótna z Krosna z Towarzystwa „Prządka“ była tak zła, że bielizna zdarła się po kilku pierwszych praniach. W tym roku dostawa jest nieco lepszą, ale zawsze jeszcze nie dobrą. Ponieważ chore syfilityczne nie chcą nawet za wynagrodzeniem prac bielizny chorych, musiałem zezwolić na najęcie praczek stałej. Pranie odbywa się w suterenie, przyczem wodę brudną praczek muszą wynosić do zbiornika konewkami. Prosiłem więc p. burmistrza, aby kazał urządzić zlew dla oszczędzenia sił i zdrowia pracują-

cych, bo ciągle wychodzenie z gorącej pralni na zimniejsze podwórze, zwłaszcza w zimie, narażało praczki na częste przeziębienia.

Chorych znalazłem 55; ze względu na dość długi przeciętny czas leczenia chorych w tym szpitalu, a mianowicie 27 dni, badałem wszystkich chorych, aby się przekonać, czy nie są przetrzymywani w zakładzie bez potrzeby: z tych 55 chorych 22 było dotkniętych kiłą, 17 było operowanych, dziesięciu było dotkniętych ciężką chorobą oczu, reszta zaś przypadała na inne choroby. Dłuższy więc przeciętny czas leczenia jest zupełnie usprawiedliwiony. W ubiegłym roku większych i mniejszych operacji ze szczęśliwym wynikiem było wykonanych w szpitalu 42; wenerycznych leczono 184. Śmiertelność wynosiła 5·9%. Narzędzi chirurgicznych ilość dostateczna i są dobrze utrzymane.

Na radzie dnia 30. czerwca uchwalono zapytać gminę, czy i pod jakimi warunkami sprzedałaby gmina budynek szpitalowi. LW. 39024/97.

Jasło. Starosta gorlicki pomimo ostrego nakazu c. k. Namiestnictwa, aby dotkniętych chorobą zakaźną nie wożono po kraju, przysłał z Gorlic do szpitala czterech chorych na tyfus brzuszny i spowodował epidemię w tym ostatnim i w mieście Jasło, gdyż choroba, mimo przyjętych ostrożności, prawdopodobnie kanałami dostała się na zewnątrz. W samym szpitalu pomimo odosobnienia chorych i dania do nich osobnego dozoru, zachorowało jeszcze siedm osób, tak, że leczono jednocześnie 11 osób, między którymi była przełożona Sięstr Miłosierdzia i jedna z posługaczek. W mieście zachorowało także mnóstwo osób i zapłaciło życiem nieogłędność starosty gorlickiego. Epidemia tyfusu miała charakter bardzo zjadliwy i skomplikowany; wszędzie bowiem następowały krwotoki, zapalenia płuc, zapalenia gruczołów przyusznych i flegmony, wymagające interwencji chirurgii. W samym szpitalu z 11 chorych zmarło 5. Starsza siostra wyzdrowiała z tej choroby, ale w następstwie dostała ciężkiej choroby płuc i zdaje się, że będzie musiała porzucić zakład. Wielka to będzie szkoda dla szpitala, bo jest to osoba dobrze znająca się na gospodarstwie szpitalnem i zdolna administratorka. Sekundarjusz szpitala stracił także syna od tej choroby. Namiestnictwo zarządziło dochodzenie dyscyplinarne staroście, a ze szpitala zażądało doniesienia, jakie tam zrobiono zarządzenia, aby przeciąć rozwój epidemii. Niebezpieczeństwo, grożące miastu z powodu tej choroby, spowodowało obejrzenie kanału szpitalnego i naprawę jego, gdyż okazało się, iż w kilku miejscach był zepsuty i treść jego dostawała się na zewnątrz.

Czystość i porządek w szpitalu wszędzie wzorowe. Koszt żywienia chorych zmniejszył się do 19·2 ct. na dzień i na chorego. Jarzyny dla chorych prawie rok cały dostarcza ogród szpitalny; z odpadków utrzymuje się dwa wieprzki. Wszystkie wiktuały w spiżarni znalazłem w dobrym gatunku. Bielizny ilość dostateczna; płótno sprowadzane z Korezyny. Posługa w tym szpitalu ciągle jest bardzo dobra, pomimo niskiej płacy.

W skutek przeprowadzenia kanalizacji miejskiej w wielu studniach a między nimi i w szpitalnej znikła woda, tak, że potrzeba było pogłębić studnię, przyczem okazało się, że cembrzyny były już zupełnie zgniłe. Spowodowało to obmurowanie studni od dołu aż do góry mocno wypaloną cegłą na cemencie. Koszt tej roboty wynosił 120 zł. Oprócz tego zbudowano tu lamus na jarzyny i na różne produkty, zakupione dla kuchni zakładu.

Książki zarządu znalazłem w porządku. Zaległości wynoszą za ledwo 335 zł., dyrektor bowiem bardzo starannie śledzi, aby ta część gospodarstwa krajowego była w porządku, gdyż jest to jedyne źródło dochodu szpitala.

Chorych znalazłem 54. przeciętny pobyt wynosił 23·8 dni. Śmiertelność 6·5. Koszt na leki i sanitarne potrzeby 6·3 na dzień i na chorego. Operacyj w roku ubiegłym dokonano 140 z bardzo szczęśliwym wynikiem. Ilość wenerycznych wynosiła 8% wszystkich leczonych. Posługaczkę, którą

w ciągu trwania tyfusu w szpitalu była bardzo czynną i oddaną chorym, komitet przedstawił Wydziałowi krajowemu do udzielenia nadrody.

Na radzie d. 15. października uchwalono: wezwać c. k. Namieśnictwo, ażeby zakazało przewożenia chorych zakaźnych do obcych gmin.

Kołomyja. Szpital kołomyjski z zupełną słuszością może być nazwany zakładem dla syfilitycznych, w którym się leczą i niektórzy inni chorzy, gdyż na 944 leczonych w ubiegłym roku było 344 syfilitycznych to jest prawie 40%. Ze względu że leczenie kiłowych przeciętnie wymaga dłuższego czasu, ilość dni leczenia tych ostatnich wynosi większą połowę dni leczenia wszystkich chorych, dlatego też w każdej porze roku, większa połowa chorych leczy się na kiłę. Dotkniętymi są przeważnie górskie powiaty Kosowski, Nadwórniański i Kołomyjski, tak że są całe wsie zakażone, całe rodziny przychodzą do szpitala, dotknięte tą straszną chorobą, a co gorsza, że z roku na rok to się wzmacnia, tak że piękna ludność górali naszych w tych stronach zupełnie zdegeneruje.

Zakażenia następują widocznie wskutek nieświadomości, jak się strzedz choroby, że należy unikać styczności zbyt bliskiej i użycia tych samych misek i łyżek, które używają chorzy, bo pomiędzy zakażonymi jest mnóstwo dzieci nie tylko ssących, co byłoby jeszcze dość naturalnem, ale w wieku 7, 8 i 9 lat, zarażonych w ostatnim czasie. Potrzeboby pouczyć ludność jak się strzedz choroby, ustnie przez fizyków, lekarzy okręgowych i żandarmów, bo choroba ta staje się prawdziwie epidemiczną i lekarz ordynujący mówił mi, że bywały wypadki iż przy wielkiem przepełnieniu szpitala musiał odmawiać przyjęcia nawet takim chorym, którzy byli niebezpieczni dla otoczenia swego.

Szpital obecnie restauruje się, naprawia latryny urządzone wadliwie, przerabiają się one na system włoski; zmieniono nieco rozkład sal chorych, zamurowano niektóre drzwi, przez co podział według chorób stał się łatwiejszym. Lekarz ma teraz kancelaryę przy wchodzie i tamże dokonuje operacyj i ma skład narzędzi i opatrunków. Na kancelaryę przerobiono dawny pokój, w którym utrzymywano obłąkanych przed wysłaniem ich do zakładów. Obecnie przyjmowanie obłąkanych stało się niemożliwem, umieszczenie ich bowiem w jednej z sal wśród innych chorych jest niebezpiecznem i do najwyższego stopnia niepokoiłoby ciężko słabych. Upraszam przeto o polecenie, aby szpital ten na obserwacye nie przyjmował, bo miejsca odpowiedniego nie ma, a zarząd nie śmie odmawiać przyjęcia, bez wyraźnego zezwolenia Wydziału krajowego.

Siostra przełożona mówiła mi że ze względu na rodzaj chorych, przeważnie leczonych w tym szpitalu i nie gorączkujących, norma żywienia okazała się słabą, tak że chorzy uskarżają się na głód, a kto ma jakie pieniądze przykupuje sobie chleba, zwłaszcza uskarżają się na mały wymiar pożywienia na wieczernę, składającą się z kleiku lub zupy. Otrzymawszy upoważnienie szefa sanitarnego departamentu poleciłem siostrze starszej, aby na wieczernę zamiast kleików i zup, dawała kluski, kaszę lub ziemniaki, które stanowią zwykłe wyżywienie ludu naszego. Będzie to kosztować nieco drożej ale wikt w tym szpitalu jest tani (17.5), podwyższenie więc kosztu żywienia o jeden lub półtora centa, wielkiej różnicy w wydatkach nie zrobi.

Książki inwentaryalne i rachunkowe siostry prowadzą dobrze. Magazyn bielizny jest dość bogaty, posiada bowiem około pięciu zmian. W szpitalu wszystkie produkty znalazłem należytej dobroci i pomimo restauracyi wszędzie jest wzorowy porządek i czystość.

Szpital utrzymuje z odpadków trzy świnki i krowę a ogród szpitalny dostarcza jarzyny na cały rok. Wielka jest jednak niedogodność, że zakład nie ma piwnicy a lamus, który ją miał zastąpić rujnuje się ze starości i wszystko co się tam złoży przemarza w porze zimowej.

Zaległości kosztów leczenia od r. 1893 - 1897 wynoszą:	
Od służbodawców z powiatu	291-25 zł.
„ samopłacących z Kołomyi	649-22 „
„ kasy kopalni nafty Szczepanowskiego	281-46 „
„ kasy chorych w Kołomyi	746-66 „
„ obeokrajowców	686-47 „
Z powiatu kossowskiego zaległość	387-78 „
„ „ Horodenka, Czortków, Nadwórna	589-65 „
Razem	3 632-47 zł.

Za rok 1897 kasa chorych w Kołomyi zalega z sumą 300 zł. a samopłacących z powiatów 700. Starostwo Kołomyjskie i Kosowskie najwięcej mają zaległości i najtrudniej wydobyć od nich jakąkolwiek bądź odpowiedź w sprawie kosztów leczenia. Dlatego też upraszam o interwencję w Namiestnictwie, aby starostwa te były wezwane do prędszego załatwienia tych spraw, są one bowiem jedynem utrzymaniem szpitala.

Pan Burmistrz ma przedstawić W. Wydziałowi krajowemu do decyzji sprawę przypadłych 200 zł. z funduszu szpitalnego. Sprawa ta według opowiadania Starszej Siostry Miłosierdzia jest następująca:

W listopadzie 1895 r. starsza siostra Mił. z drugą zakonnicą udała się do kasy miejskiej dla otrzymania zaliczki na utrzymanie chorych w kwocie 420 zł., p. Kasyer zażądał wystawienia kwitu na tę sumę a gdy siostra to zrobiła oświadczył jej że w kasie pieniędzy nie ma, ale żeby na drugi dzień siostra przysłała po nie pisarza szpitalnego Czerkawskiego, bo oddalenie szpitala od Magistratu jest dosyć wielkie, nie chce więc odrywać siostr na długo od ich obowiązków. Pisarz za powrotem z Magistratu przyniósł tylko 220 zł., a na zapytanie czemu nie przyniósł całej sumy, wyrażonej w kwocie, odpowiedział, że tylko tyle mu dali. W grudniu gdy potrzebna była nowa zaliczka przełożona posłała dwie siostry do kasy, żądając niewydanej poprzednio reszty 200 zł. Kasyer wydał je ale zażądał ponownego kwitu na 200 zł. Przełożona dowiedziawszy się że siostra kwit podpisała, udała się osobiście, żądając aby jej oddano te 200 zł, których jeszcze nie otrzymała, ale w kasie odpowiedziano, że nie się jej nie należy, kasa bowiem posiada kwit jej na 420 zł. Gdzie się podziały 200 zł.? nie wiadomo. P. Burmistrz uważa kasyera za bardzo uczciwego człowieka, żeby mógł zdefraudować tę sumę, pisarz szpitalny, także człowiek uczciwy, w tym czasie umarł, nie wiadomo więc na kim poszukiwać tych 200 zł.

Według zdania mego, postąpienie p. Kasyera było zupełnie nieprawidłowe, bo kasa wydaje pieniądze i bierze kwit, albo nie daje pieniędzy jeżeli ich nie ma, ale i kwitu nie bierze, tem więcej że to były kobiety nie znające się na manipulacjach kasowych.

Pytałem drugą siostrę, z którą starsza chodziła do kasy, czy ona pamięta sprawę i czy rzeczywiście kasyer wziął kwit a nie dał pieniędzy, Siostra potwierdziła całe to opowiadanie w zupełności.

Na radzie d. 23. września 1897 uchwalono: zakazać przyjmowania obłąkanych; zezwolić na wydawanie ziemniaków, kaszy lub klusek zamiast polewki chorym na wieczernę; wezwać Magistrat do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie 200 zł. i prosić c. k. Namiestnictwo o wydanie zarządzeń do starostwa w Kołomyi i Kosowie, aby zajęły się energiczniej ściąganiem kosztów leczenia chorych i w ogóle spieszniej załatwiały korespondencye zarządu szpitala.

Lubaczów. Na polecenie Wys. Wydziału krajowego udałem się do Lubaczowa dla wzięcia udziału w uroczystości otwarcia nowowybudowanego szpitala powiatowego, która to uroczystość zaczęła się nabożeństwem w kościołach obu obrządków, a następnie w zabudowaniu nowego szpitala. Po poświęceniu szpitala Marszałek powiatowy ogłosił szpital za otwarty. Jeszcze przedtem Rada powiatowa mianowała Dyrektorem szpitala Dra Henryka Szymańskiego, który w ciągu dwuletniej budowy szpitala był głównym pomocnikiem Przewodniczącego komitetu, doglądał budowy nieustannie, a następnie zajmował się całym wewnętrznym urządzeniem zakładu. Dr. Szymań-

ski ma wszelkie kwalifikacye na Dyrektora szpitala, bo jest lekarzem już od lat dwunastu, ma piękne świadectwa z odbytej praktyki chirurgicznej, był lekarzem miejskim i oglądaczem bydła, jest lekarzem kolejowym i zdał egzamin fizykacki z wyszczególnieniem, przytem jest młodym, energicznym, bardzo pracowitym i sumiennym i zna administracyę i gospodarstwo szpitalne. Z nim obezłem wszystkie ubikacye szpitalne, aby się przekonać czy nie ma jeszcze jakich braków, a następnie przystąpiłem do obejrzenia całego zakupionego inwentarza i spisania jego.

Budynek szpitalny w części środkowej jest parterowy, a skrzydła ma piętrowe. Położenie jego wśród sosnowego zagajnika, zajmującego przestrzeń dwudziestomorgową, jest nader zdrowe i piękne. Z zagajnika tego miasto Lubaczów darowało szpitalowi 9 tysięcy metrów kw. to jest 1,5 morga, tuż około publicznej drogi szutrowanej, prowadzącej z Lubaczowa do Cieszanowa.

Zakład składa się 1. z głównego budynku, w którym znajdują się sale dla zwykłych chorych i cztery pokoje dla zakaźnych z zupełnie odosobnionym wchodem. Sala jest 15, wysokość ich 3,80, na każde łóżko przypada 8m² powierzchni kwadratowej i 30,2 przestrzeni sześcienniej, to jest tyle ile wymagają higieniczne warunki; zakaźni zaś mają 10m² i 40m³ przestrzeni. Z tego więc widać że szpital w razie nagłej potrzeby, oprócz etatowej ilości 40 łóżek jeszcze może pomieścić czasowo do 20 chorych. Oprócz tego w głównym budynku znajduje się ambulatoryjna sala dla chorych, szukających porady lekarskiej i nie mających potrzeby koniecznego leczenia się w szpitalu, ładną salę operacyjną, bardzo dobrze oświetloną i z kamienną podłogą, kancelarya lekarza i pisarza, magazyny, składy, pomieszczenia dla zakonnicy i kaplicy, kuchnię, pralnię, łazienki i piwnice dla przechowywania jarzyn. Wentylacya jest dobrze urządzona a kanały pod podłogą założone, chronić będą tę ostatnią od grzyba i zmurszenia. Piece są kamyczkowe, a w korytarzach żelazne. Łatryny dla chorych są urządzone systemem włoskim, a podłogi w nich zrobione z betonu. 2. Z domku mieszczącego salę do sekcji, pomieszczenie na desyfektor, pokój na skład bielizny i rzeczy po zakaźnych, nareszcie pokój do wystawy ciał przed pogrzebaniem. Dezynfektor nie jest jeszcze kupiony i z tym się należy jeszcze powstrzymać, bo podnoszą się bardzo ważne zarzuty przeciwko wyrabianym u nas w kraju z powodu iż się niszczą bardzo rychło. 3. Z lodowni, mogącej pomieścić do 50m³ lodu, a nareszcie 4. z budynków na skład słomy i rąbanego drzewa.

Front szpitala jest obrócony na południowy wschód, wszystkie więc strony zakładu są słońcem oświetlone i ogrzane. Cała realność otoczona sztachetowym parkanem, który oddziela także cząstkę zagajnika, otaczającego zakaźnych chorych, tak że ci nie mają żadnej styczności z innymi chorymi. Trupiarnia również jest odosobniona zupełnie.

Studnia, wykopana w zachodniej stronie zakładu ma 13 metrów głębokości, daje doskonałą wodę, która jest przeprowadzona do kuchni i pralni rurami wodociągowymi za pomocą pompy ssąco-tłoczącej. Łóżka żelazne, sprawione przez miejscowego ślusarza są mocne i dobrej konstrukcyi. Bielizna z płótna korezyńskiego uszyta doskonale. Materace ze słomy, ułożonej warstwami wzdłuż i na poprzek są tak elastyczne jak materace włosienne, a przytem bardzo trwałe. Jest to pierwszy szpital, który za moją wskazówką zrobił podobne materace. Poduszki są napełnione słomianą siewką. 3 Siostry josefitki objęły zarząd szpitala, pisarz prowadzący korespondencye szpitalne ma wikt i pomieszkание szpitalne i 15 zł. miesięcznej płacy. Budynek szpitalny z wewnętrznem urządzeniem kosztował 35 tysięcy zł., t. j. 900 zł. za łóżko.

Przełożonej sióstr pokazałem jak mają być prowadzone rachunki gospodarcze i inwentarze, aby ułatwić kontrolę. Instrumenta chirurgiczne w ilości 124 zostały zakupione w fabryce krajowej Georgeona i Trepczyńskiego. Szpital koniecznie będzie musiał utrzymywać konia zakładowego, bo do rynku miasta ze szpitala jest wyż 2 kilometrów. Oprócz tego potrzeba będzie wybudować kanał betonowy dla odprowadzenia z zakładu wód deszczowych i gospodarskich.

Ze względu, iż szpital lubaczowski już od grudnia 1896 funkcjonuje zupełnie prawidłowo i spełnił wszystkie warunki żądane, uchwalono na Radzie d. 21. kwietnia b. r.: 1. Uznać szpital lubaczowski za publiczny i powszechny od 1. czerwca 1897. 2. Ustanowić takse 60 ct. dziennie 3. zatwierdzić Dra Szymańskiego na posadzie dyrektora tego szpitala. LW. 23.903/97.

Druga relacya. Szczegółowe opisanie szpitala lubaczowskiego przedstawiłem w kwietniu r. b. Obecnie, choć jest jeszcze braków nie mało dużo się jednak zrobiło. Całe terytoryum zakładu zostało ogrodzone płotem sztachetowym, założono ogród warzywny, dokupiono więcej koców, sprawiono zegary, ustawiono rośliny zielone w pokojach gdzie leżą chorzy. Dyrektor zakładu posadził mnóstwo różnorodnych drzew w obrębie realności szpitalnej, tak że za lat kilka zakład stać będzie wśród ładnego ogrodu. Woda w studni szpitalnej jest lepszą jak w całym mieście. Siostry Józefitki obowiązki swe pełnią bardzo dobrze i oszczędnie. Przełożonej, osobie bardzo inteligentnej, która dawniej zajmowała się kształceniem dzieci, zaproponowałem, aby podjęła się prowadzenia kancelaryi, w której jest obecnie pisarz, dość drogo kosztujący szpital, natomiast będzie mogła sprowadzić jeszcze jedną siostrę do zakładu. Propozycya moja bardzo się jej podobała i jeżeli Przełożona stowarzyszenia nie przeciwko temu mieć nie będzie, szpital pozbędzie się drogiego urzędnika, oszczędzone zaś pieniądze można będzie obrócić na różne inwestycye, potrzebne w każdym nowym zakładzie. Chorych znalazłem 14, najwyższa zaś ilość dzienna wynosiła 28.

Ponieważ nie wszystko jeszcze zrobiono w szpitalu, coby należało przed otwarciem jego, posłałem wykaz braków do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie, z żądaniem, aby braki te usunięto, a mianowicie:

1. Budynek szpitalny nie jest dotychczas obrukowany i nie zrobiono rynsztoków dla odprowadzenia wody deszczowej.

2. Nie ma kanału odpływowego na wody gospodarcze i płynne części latryn, a także nie ma zlewu w kuchni.

3. Potrzeba uregulować dojazd do trupiarni, ukończyć jej wewnętrzne urządzenie (stół sekcyjny, stołki, szafki i t. p.)

4. Nie ma storów do okien ze strony południowej i zachodniej.

5. Potrzebna jest stajenka, koń i wózek, a nad stajnią powinien być urządzone skład na czystą słomę.

6. Nie ma jeszcze stołu w sali operacyjnej.

7. Potrzebne są jeszcze dwie szafki na bieliznę, jedną dla oddziału zakaźnych, drugą zaś dla budynku głównego.

8. Należy kupić dezynfektor dla oszczędności wspólnie z miastem.

9. Dobrzeby było przeprowadzić rurę wodociagową od rezerwoaru wody do oddalonych części szpitala i dodać kilka kurków.

Upraszam Wys. Wydział krajowy o poparcie wskazówek danych przezemnie.

Wydział powiatowy ma zamiar prosić o zaliczkę na prowadzenie gospodarstwa, bo tyle wydatków uczynił na umontowanie szpitala, że nie posiada pieniężnych środków, aby przyjąć mu z dalszą pomocą. Żądanie to jest słuszne, bo bez zasiłku tego administracya będzie niemożliwą.

Na Radzie d. 30. czerwca b. r. uchwalono wezwać Radę powiatową do usunięcia usterek, wskazanych przez Inspektora, a po otrzymaniu prośby Wydziału powiatowego dano zaliczkę w kwocie 3.000 zł., spłacalną ratami kwartalnymi po 250 zł. LW. 38 355/97.

Podhajece. Jeżeli gdzie, to w powiecie podhajeckim potrzebnym jest szpital większy i dobrze urządzony, jest to bowiem część kraju być może najniezdrowsza, gdyż pełna bagien, jeziorok, stawów i bagnistych rzeczek, miasteczka i wsie rzadko porożrzucane są ubogie, a ludność w ogóle słabego zdrowia. Toteż zimnica jest chorobą nieustającą w powiecie, a w tym roku panował tyfus plamisty i brzusznym, ospa, skarlatyna i dyfterya. W szpitalu tutejszym pomimo zakazu przewożenia chorych z zakaźnymi chorobami leczono 11 osób na tyfus plamisty a 7 na brzusznym, na skarlatynę 15,

dyfterę 7, krup. 3 a na różę ze dwadzieścia. Jedna z sióstr miłosierdzia także chorowała na tyfus plamisty. W sprawozdaniu c. k. Inspektora sanitarnego z objazdu powiatu, wspomnianem było, że ospa ze szpitala została przeniesioną do miasta. Dyrektor szpitala oświadczył mnie, że twierdzenie to jest mylnem, bo jakkolwiek szpital nie posiada osobnego pomieszczenia dla zakaźnych, lecz jak tylko jeden wypadek ospy pojawił się w szpitalu, natychmiast przerwano wszelką komunikację z miastem, nie pozwolono odwiedzin w szpitalu a wszystkich chorych rewakcyonowano. W specjalnym zaś wypadku, o którym wspomina c. k. Inspektor sanitarny nie podobna nawet dopuścić, przeniesienia ospy ze szpitala, bo stało się to u syna pewnego woźnego, który chodził po domach z papierami różnemi w chwili, gdy w Podhajcach panowała epidemia ospy, což więc dziwnego że sam ojciec mógł zanieść chorobę dziecku swemu. Były w samym szpitalu dwa zakażenia ospą, ale u obu były wyleczone, a chorzy byli wypuszczeni po kąpieli i należytem zdesynfekcyonowaniu odzieży. W każdym razie potrzeba w tym szpitalu osobnego pawilonu dla zakaźnych jest nagląca, dlatego też uważałem za mój obowiązek obaczyć się z członkami rady powiatowej, aby po naglić przedstawienie planów i kosztorysów i sposobu finansowania, czego jeszcze niedawno zażądał od nich Wydz. kraj. Od sekretarza rady powiatowej dowiedziałem się, że 36 gmin powiatu powzięło uchwały spisane protokolarnie, przeznaczając pieniądze uzbierane z kar na budowę osobnego pawilonu przy szpitalu. Gdy wszystkie gminy przysłały podobne oświadczenia, powiat będzie miał 6 tys. zł., a ponieważ kosztorys projektowanego budynku wynosi 14.000 zł. więc rada pow. będzie musiała oddać tylko tysiąc zł. aby zadość uczynić wymaganiom nowej ustawy szpitalnej i mieć możność proszenia w Sejmie o udzielenie 7 tysięcy ze swojej strony, aby umożliwić doprowadzenia do skutku tak pożądaney budowy. Chorych w szpitalu podhajeckim jest zawsze więcej aniżeli łóżek, tak że w roku przeszłym przeciętna ilość dzienna wynosiła 69 chorych na 60 etatowych łóżkach. W dniu inspekyi było 58 chorych a bywały dnie, zwłaszcza w zimie, kiedy chorych bywało po 80 dziennie. Badałem starannie wszystkich chorych i nie znalazłem ani jednego, któryby kwalifikował się do wydalenia ze szpitala. Lekarz ordynujący i jego pomocnik są to ludzie pracowici, sumienni i dobrze rzecz swą znający. W szpitalu w roku ubiegłym dokonano 128 operacyj cięższych pod chloroformem, w tym zaś roku do dnia inspekyi 96. Szpital tutejszy ma taką dobrą sławę, że garną się doń ludzie z dalekich okolic. Pomimo ciągle panujących ciężkich epidemij śmiertelność w roku przeszłym wynosiła zaledwo 6·2%. Leczone zaś 1.171 ludzi. Leki kosztowały 4·7 ct. za dzień i chorego. Instrumentoryum dostateczne i bardzo dobrze utrzymane.

Gospodarstwo sióstr Miłosierdzia jest najtańsze ze wszystkich szpitali prowincjonalnych. Pod względem taniości żywienia chorych na pierwszym miejscu stoją Podhajce (15 ct. na dzień i chorego a potem Zaleszczyki i Żółkiew 16). Pomimo to wikt chorych jest bardzo dobry, dostateczny i smacznie sporządzony; wiktuały należytej dobroci. Szpital utrzymuje dwie krowy i 4 świnki z odpadków kuchennych i resztek nieużytych ogrodowizny. Bielżny na etatową ilość łóżek jest zwyż na cztery zmiany. Płótno bierze szpital z Krosna z „Tow. Prządki“ i jest z niego zadowolony. Siostry same szyją bieliznę dla chorych i dotychczas nie potrzebowały najmować szwaczek. W tym roku postawiono lodownię, mogącą pomieścić do 6 sążni lodu i zrobiono kanał odprowadzający wodę z piwnicy, oprócz tego sprawiono przyrząd do łaźni parowej, bardzo pożyteczny przy leczeniu dotkniętych chorobą Brighta, których jest wiele w tutejszym powiecie. Pisemna część jest nieco zaniedbana z powodu bardzo ciężkiej słabości rządcy, który nie może dźwignąć się z łóżka i musi być zastępywanym przez ludzi nie znających się na prowadzeniu kancelaryi. Dlatego też w ostatnim czasie zaległości zwiększyły się a dawniej pod tym względem szpital był wzorowy.

Na Radzie dnia 23. września 1897 uchwalono wezwać do raźniejszego ściągania zaległości.

Przemyśl. Napływ chorych do tego szpitala jest bardzo wielki i stały, tak że przepełnienie jest prawie nieustanne. Na 175 łózkach etatowych w roku przeszłym pielęgnowano przeciętnie 177 chorych w ciągu 64.696 dni. Świadczy to jak jest ważnym ten szpital dla całej okolicy. Przeciętny pobyt chorych wynosił 21.6 dni, jest to dowodem, że w zakładzie nie przetrzymywano chorych bez potrzeby. Najwięcej było wenerycznych (870), jak wszędzie w miastach posiadających większe wojskowe garnizony. Następnie idą choroby organów trawienia (323) i organów oddechowych (268). Chirurgicznie udzielono pomocy 273 razy, w tej liczbie dokonano 33 operacji większych. Porodów w szpitalu było 88, a w tej liczbie ciężkich wypadków 8; na oczy leczono 98, udzielono zaś pomocy w ambulatoryum do 1.500 osób. Śmiertelność w tym szpitalu wynosiła 6.5%

Od roku przeszłego pielęgnowanie chorych i dozór nad prowadzeniem kuchni i pralni objęło zakonne zgromadzenie Sióstr Serafitek, z których zarząd szpitala jest zadowolony zupełnie. I tu, jak w Lubaczowie, Siostry oświadczyły mi, iż chętnie podjęłyby się prowadzenia czynności kancelaryjnych. Prosiłem więc rządzącego szpitala, aby jedną z sióstr obuczył prowadzenia korespondencji, odnoszących się do ściągania kosztów leczenia, aby się przekonać czy nie da się dyurnistów zastąpić wszędzie siostrami zakonnymi, byłaby to bowiem znaczna oszczędność, a może też zmniejszyłyby się zaległości, które są plagą naszych szpitali, sprowadzającą największe trudności w ich administracji.

Czystość i porządek w szpitalu wzorowe, jakkolwiek dokonują się tam obecnie roboty konserwacyjne, a mianowicie wstawianie nowych okien na miejsce spróchniałych na całym froncie budynku, zwróconym do miasta. W roku ubiegłym postawiono nową portyerówkę i urządzono bardzo porządną salę sekcijną przy trupiarni, a także zbudowano domek dla przechowywania dezynfektora systemu Rychnowskiego. Ten ostatni jest obsługiwany przez portyera, który dokładnie obznajomił się z tą czynnością. W spiżarni znalazłem wiktuały należytej jakości; bielizny zakład posiada dostateczną ilość, pranie dobre i czyste. Jednak zarząd w ogóle nie jest zadowolony z płótna dostarczonego z fabryk krajowych. Chorzy wikt chwali. Dawna kuchnia została zmienioną na kancelaryę, kuchnia zaś przeniesiona do mieszkania dawniej zajmowanego przez kontrolora, jest teraz daleko obszerniejsza i odpowiedniejsza niżeli była poprzednio. W pawilonie zakaźnych znalazłem jedną tylko chorą na szkarlatynę. Z 4 sióstr zakonnych jedna dopatruje chore kobiety, druga chorych mężczyzn, trzecia zakaźnych, czwarta zaś czuwa nad praniem i nad kuchnią. Siostry odbywają nocne dyżury. Byłem na wizycie lekarskiej i przy operacji. Pielęgnowanie chorych jest bardzo staranne, siostry już się włożyły w swe nowe obowiązki. Operacja, przy której byłem, dokonana została przez prymaryusza zręcznie, szybko i z zachowaniem wszystkich wymogów najnowszej chirurgii. Dr. Ciechański, sekundaryusz zajmuje się chorymi na oczy, którzy przechodzą do szpitala dla ambulatoryjnego leczenia. W roku ubiegłym takich chorych było 1.500. Pod względem oszczędności szpital przemyski stoi na czele naszych szpitali prowincjonalnych, mając bowiem najniższą taksę (45 ct.) na dzień i na chorego, przyszedł do wszystkiego, co powinien zawierać dobrze urządzone zakład i ma jeszcze zwyż 5.000 zł. w kapitale rezerwowym, a około 6.000 zł. w zaległościach czynnych. Dzienny koszt żywienia w tym szpitalu wynosi około 17 ct. na dobę.

Na radzie d. 30. czerwca przyjęto do wiadomości LW. 38.354/97.

Rzeszów. Pawilon dla zakaźnych, którego budowa została poleconą miastu, jest już na ukończeniu i najdalej za miesiąc może być zajęтым. Jest to budynek piętrowy, mający cztery pokoje, mogące pomieścić po cztery łóżka, a dwa pokoje po dwa, łazienkę, kuchnię i latryny. Ku zachodowi od budynku ciągnie się dobry szmat ziemi, należący do szpitala, przeznaczony na ogród szpitalny; obecnie z rozporządzenia p. burmistrza zasypują się tam doły, a gdy teren będzie wyrównany, utworzy się miejsce na doskonały ogród warzywny. Korzystając z tego, że ogród jeszcze nie był ogro-

dzony w tym czasie, sąsiad, izraelita Drukier, budując obok dom, wpakował się z gospodarskimi drewnianymi zabudowaniami na grunt szpitalny, zagarnawszy kilkadziesiąt metrów kwadratowych ziemi szpitalnej. Upraszam o polecenie zwierzchn. gminnej wytoczenia mu procesu i zmuszenia do cofnięcia tego drewnianego budynku na swój grunt.

Kancelaryjne czynności są strasznie zaniedbane przez dawnego, obecnie ciężko chorego rządcę: zaległości kosztów leczenia wynoszą 14.194 zł. 59 ct. Do tego się niemało przyczynia zupełna indolencya starostw, które na mnóstwo urgensów nawet odpowiedzi nie dają. Najwięcej niedbałem jest starostwo rzeszowskie, gdyż tu zalega największa ilość odezw szpitala. Kasa chorych rzeszowska jeszcze za rok 1896. dłużna jest szpitalowi 600 zł., a w tym roku nie zwróciła ani grosza za swoich chorych. Upraszam o interwencję w c. k. Namiestnictwie, aby polecił starostwu rzeszowskiemu pędsze załatwianie spraw ściągania kosztów leczenia, szpital ten bowiem musi dojść do zupełnego rozstroju dla braku gotówki. Wydział krajowy musiał dać zakładowi ogromną zaliczkę jedynie z powodu niemożności ściągnięcia dokumentów, któreby pozwalały wyegzekwować zwrot kosztów od obowiązanym, lub wystawienia świadectwa ubóstwa od rzeczywiście ubogich

Zarząd szpitala objęły Siostry Miłosierdzia i wszędzie zapanowała ta czystość i ten porządek, któremi przedewszystkiem celują zakłady kierowane przez zakonne stowarzyszenia. Nawet pranie, z którego wychodziła zawsze bielizna ciemna, obecnie daje bieliznę daleko czystsza pomimo żelazistej i nieodpowiedniej wody do prania. Bielizny jest prawie na cztery zmiany. W spiżarni wszystkie produkta były średniej dobroci. Wikt przyrządzony smacznie. W kuchni znajduje się książka, w której jeden z lekarzy codziennie notuje dobroć przyrządzonego wikt i zauważane braki. Przestrzeń budynku, przeznaczona na wjazdową bramę przeistoczona została na kaplicę.

Jakie były nieprawidłowości w administracji i nadużycia ostatniego rządcy zbadała osobna tu przysłana komisya, która rezultaty dochodzenia przedstawi w osobnem sprawozdaniu.

Ilość leczonych w tym szpitalu w ubiegłym roku wynosiła 1382 w ciągu 39.062 dni leczenia. Śmiertelność wynosiła 4 1/10. Średni pobyt nieco dłuższy aniżeli w innych szpitalach (28.2 dni) pochodzi ze znacznej ilości chorych na oczy, których leczenie jest zwykle dłuższe. Przeciętna ilość pielęgnowanych chorych wynosiła 107 na 100 etatowych łóżkach. Z wybudowaniem domu dla zakaźnych przepełnienie to zmniejszy się. Operacyj w roku przeszłym dokonano 64, w bieżącym zaś 43. Ambulatoryjnie leczono na oddziale ocznym 910 w r. 1896 i 650 w bieżącym; innych zaś lekko chorych leczono ambulatoryjnie około 2.000. Cyfra ta dowodzi wielkiej pracy lekarzy, aby ile można oszczędzić wydatków funduszowi krajowemu na leczenie ubogich.

Narzędzi chirurgicznych jest dosyć i są one utrzymane w porządku. W roku bieżącym zakupiono aparat sterylizacyjny, oddający bardzo wielkie usługi przy opatrywaniu rannych i operowanych.

Na Radzie d. 9. Października uchwalono: Polecieć zarządowi szpitala wytoczenie procesu sąsiadowi Drukierowi o zwrot zabranego gruntu. Wezwać c. k. Namiestnictwo o polecenie starostwu o szybkie załatwianie spraw szpitalnych. Do tego potrzeba wykazu zaległości, o które zawezwać zarząd.

Sambor. W Samborze nie się nie zmieniło na lepsze, owszem szpital jeszcze więcej stał się nieodpowiednim w skutek wilgoci, spowodowanej nieustannymi tegorocznymi deszczami, a miasto jeszcze mniej jest usposobione przyjsć mu z pomocą, zrujnowawszy bowiem finanse swoje na postawienie gimnazjum, a nie mając innych środków nad dodatki do podatków, jest na granicy bankructwa. Samo c. k. Namiestnictwo, przekonawszy się o beżużyteczności ciągłego wzywiania do budowy nowego domu lub przeniesienia chorych w inne odpowiedniejsze miejsce, dało polecenie Staroście, aby zaniechał spełnienia pogroźek o zamknięciu szpitala aż do nowego rozkazu. Że szpital jest tu bardzo potrzebny, świadczy nieustanne przepełnienie jego:

w roku ubiegłym na 62 łózkach przeciętnie leczono 62 chorych dziennie, a zatem były dni, w których pomimo ciasnoty szpital musiał pomieścić 80, a nawet i więcej chorych i to takich, którym przyjęcia odmówić było niepodobna. W roku przeszłym wyłonił się projekt przeniesienia szpitala do pewnego, nowowypbudowanego domu, mogącego pomieścić do 80 łózek, za którego najem właściciel żądał 2.400 zł. rocznie. Pomijając, iż na przysposobienie budynku należałoby wydać jednorazowo dość znaczną sumę, koszt najmu równałby się szóstej części wszystkich dochodów tego szpitala, to jest potrzebaby podnieść takse o 10 ct. na dzień i chorego, taksa zaś obecna i bez tego jest jedną z najwyższych pomiędzy szpitalami naszymi na prowincyi, wynosi bowiem 60 ct.

Chorych znalazłem 54, między niemi 20 było dotkniętych chorobami wenerycznymi; corocznie szosta część chorych należy do tego działu. Chirurgicznych wypadków jest także wiele: w roku ubiegłym dokonano 49 operacyj większych a 58 mniejszych, było też na 20 porodów 5 ciężkich, wymagającej pomocy chirurgicznej. Stosunkowo okolica dostarcza bardzo wielką ilość tuberkulicznych, na zapalenie płuc i nerek, natomiast dział zakaźnych chorób był mały, wynosił bowiem tylko 8 przypadków w ciągu całego roku. Arsenal chirurgiczny jest dostateczny i utrzymany w stanie należyty. Wytknąłem lekarzowi ordynującemu kosztowną ordynację leków i zaleciłem większą oszczędność na przyszłość zwłaszcza w sanitarnych wypadkach

W spiżarni wszystkie wiktuały znalazłem należytej dobroci, chorzy pytani we wszystkich salach oświadczyli, iż z wiktuałów są zadowoleni. Koszt wiktuałów w roku ubiegłym wynosił 21.8 ct. na dzień i chorego. Bielizny szpital posiada ilość dostateczną, koce w ogóle są stare i zużyte; potrzeba będzie je zmienić. Książki kancelaryjne prowadzą się według instrukcyi. Zaległości kosztów leczenia ubiegłego roku wynosiły 2228 zł. Od samopłacących otrzymano 975 zł. W rezerwowym kapitale, w książeczkach kasy oszczędności jest 515 zł. I tu nie są zadowoleni z płótna, dostarczonego w roku przeszłym z krośnieńskiej fabryki.

Dnia 20. lipca na Radzie Wydziału krajowego przyjęto sprawozdanie do wiadomości. LW. 39026/97.

Sanok. Pożyczka, którą zezwolił Wydział krajowy zaciągnąć szpitalowi w banku hipotecznym na 15 lat umożliwiła szpitalowi zapłacenie wszystkich dawnych długów i uporządkowanie gospodarstwa. Obecnie szpital przyszedł do zupełnej równowagi finansowej i nie mu nie braknie. Dług bankowy obecnie wynosi 9.530 zł.

W roku bieżącym w szpitalu wstawiono cztery nowe okna i postawiono kilka nowych kamiennych pieców na miejsce zrujnowanych, a obecnie zarząd przystępuje do bielenia sal, zwykłej rocznej restauracyi i naprawienia kanału szpitalnego.

Książki zarządu znalazłem w porządku zupełnym. Zaległości kosztów leczenia wynoszą 1.728 zł. Magazyny utrzymane czysto i porządnie. Ilość bielizny dostateczna zaledwo na trzy zmiany na etatową ilość (80) łózek, ze względu jednak że przeciętna ilość chorych leczonych w szpitalu wynosi 54, braku bielizny nigdy tu nie było.

W spiżarni wszystkie wiktuały znalazłem dobroci należytej. Chorzy pytani przezemnie oświadczyli iż z wiktuałów tak pod względem jakości jakoteż ilości są zupełnie zadowoleni. Koszt dzienny żywienia w r. 1896 wynosił 17'0, obecnie zaś żywienie kosztuje 15'6 ct.

Szpital posiada w kapitale rezerwowym 1.100 zł., które p. burmistrz zamierza użyć na kupno u sąsiada pasma gruntu długości 108 m. a szerokości 14 m. to jest 1.269 m.², który przylega do ogrodu szpitalnego. Byłby to dobry nabytek, bo ogród szpitalny ścieśniony domem dla zakaźnych, trupiarnią i domem gospodarczym jest tak szczupły, że chorzy rekonwalescenci nie mają miejsca do spaceru i użycia czystego powietrza. Rozchodzi się obecnie tylko o cenę, która we wszystkich miastach poszła bardzo w górę.

W szpitalu znalazłem 43 chorych. Przeciętny pobyt 24·3 dni, śmiertelność 4·9%. Porodów w zakładzie było 15, z nich 3 wymagały pomocy. Operacyj chirurgicznych dokonano 94 większych i 63 mniejszych. Syfilitycznych było 92.

Na radzie 15. października uchwalono przyjąć do wiadomości.

Nowy Sącz. Szpital nowosądecki znajduje się w szczególnem położeniu. W poprzednich relacjach moich donosiłem, że jest to zakład zbyt szczupły i niedostateczny dla pomieszczenia wszystkich zgłaszających się po pomoc lekarską i dla ulokowania Sióstr Miłosierdzia, które objęły szpital w zarząd, do tego stary, zniszczony, potrzebujący nowego dachu, nowych okien i drzwi, nie mający miejsca na pralnię i łazienki, ani ogrodu dla odpoczynku chorych. Po ostatnim wielkim pożarze miasto przystąpiło do regulacji ulic. Przy regulacji, dawna targowica, w której środku stoi szpital została rozparcelowana i sprzedana na domy prywatne i na budowę szkoły. Główna ulica, rozdzielająca parcele została skierowana wprost na szpital, który został przeznaczony na zniesienie.

Dawniej miasto chciało nabyć budynek szpitalny na pomieszczenie straży ogniowej, obecnie projekt ten został zaniechany, a szpital który miał za budynek otrzymać 12 tysięcy, obecnie nie otrzyma więcej jak parę tysięcy za plac na którym stoi, w budynku zaś nie można przedsięwziąć większych napraw, gdyż jest skazany na zburzenie. Postawienie więc nowego szpitala stało się koniecznością tak z tego powodu jak i z powodu budowy nowych domów na około szpitala, stawianych tak blisko, że z okien ich będzie można widzieć operacje dokonywane w szpitalu.

Po zatwierdzeniu nowej ustawy szpitalnej połowę kosztów budowy ma ponosić gmina; teraz jest czas przystąpić do porozumienia z Radą gminną, bo miasto zaciągnęło pożyczkę na odbudowanie spalonych domów, ma więc w rękach gotówkę, którą rozporządzać może. Później pieniądze rozjedzą się i potrzeba będzie na nowo szukać kapitału potrzebnego na budowę. Porozumiewałem się z p. burmistrzem w tej sprawie: zamierza on zrobić przedstawienie do Wydziału krajowego i przysłać plan, kosztorys i sposób finansowania. Miejsce na którem ma stanąć nowy szpital jest dosyć oddalone od środka miasta i znajduje się niedaleko od starego cmentarza.

W czasie lustracji szpitala przybył do zakładu fizyk powiatowy dr. Filewicz, aby mi powiedzieć, iż ma zamiar donieść c. k. Namiestnictwu o nieustannem przepełnieniu szpitala, o smutnym stanie budynku, a także o budujących się na około domach i prosić interwencji rządu dla przeniesienia szpitala na inne miejsce. Odpowiedziałem mu, że jest to także gorącym życzeniem Wydziału krajowego, ale przedtem nim otrzyma od Sejmu pomoc potrzebną nie może przystąpić do budowy nowego szpitala. Tymczasem omówiłem z dyrektorem jakie zmiany potrzeba będzie zrobić w normalnym planie, aby budowa jak najlepiej odpowiadała warunkom miejscowym i co należy zrobić, aby przystąpić do rozpoczęcia tej sprawy.

Dr. Czaplński należy do naszych najzdolniejszych chirurgów; dla tego też szpital nowosądecki nabył wielkiej sławy w okolicy, skutkiem czego jest tu prawie nieustanne przepełnienie. Średni czas pobytu wynosił 24·3; śmiertelność 5·0%. Operacyj w 1896 r. dokonano 237. Z liczby operowanych umarło tylko dwóch, a były tu robione operacje nadzwyczajnie trudne i delikatne. W liczbie chorych w roku przeszłym było 27% syfilitycznych. Leki tu kosztują bardzo tanio, ale z powodu wielkiej ilości operacyj, sanitarne wydatki pochłaniają znaczną kwotę. Wezwałem lekarza ordynującego, aby postarał się o ile można zmniejszyć wydatki na tę pozycję.

Książki kancelaryjne prowadzą się z wielką dokładnością i zaległości jest mało. Żywnienie chorych dobre, dostatecznie i smacznie przyrządzone; koszt dnia wynosił w roku przeszłym 20·3 ct. Bielizna szpital ma mało, bo zaledwo na trzy zmiany. Narzędzi chirurgicznych jest dosyć i są utrzymane bardzo starannie. Czystość i porządek wszędzie wzorowe.

Na Radzie d. 15. Października uchwalono: wezwać burmistrza do przedłożenia planu, kosztorysu i sposobu finansowania nowego budynku.

Sokal. Jak przy poprzednich lustracyach tak i przy obecnej znalazłem w szpitalu czystość i porządek wzorowy. Chorych było 57. Aby uniknąć przepełnienia, które może niekorzystnie wpłynąć na leczenie i pielęgnowanie enorych, poleciłem p. Dyrektorowi nie przyjmować do zakładu więcej nad etatową ilość łóżek. Będzie to miało swoje niedogodności, ale stanie się zadość higienicznym wymogom zakładu leczniczego.

Przedewszystkiem zbadałem zarzuty poczynione szpitalowi przez c. k. inspektora sanitarnego i przedstawione Wydziałowi krajowemu przez c. k. Namiestnictwo. Niektóre z nich nie są słuszne, inne zaś są nieco przesadzone. I tak w uwagach c. k. inspektora sanitarnego wspomina się o jednej sali parterowej, która ma tak niekorzystne warunki, że każdy chory, który tu przebywa dłużej, miał dostawać zapalenia dziąseł. Fakt ten był przed pięciu laty, kiedy w pokoju tym mieli pomieszczenie chorzy, leczeni wcieraniami merkuryalnemi, po przeniesieniu tych chorych do obszerniejszych ubikacyj objaw ten zniknął i od pięciu lat nie powtarzał się. Zarzut iż aparat dezynfekcyjny konstrukcyi Rychnowskiego, stojący na podwórzu szpitalnem jest zupełnie zepsuty i używany jedynie dla niszczenia świerzbowców, a nie odzieży zakaźnych chorych jest niesłuszny. Aparat, jak sprawdziłem, jest dobry, funkcyonuje należycie, ciepło wewnętrzne przy ogrzewaniu dochodzi do 108° C., to jest do temperatury, przy której wszelkie zarazki są zupełnie zniszczone. Do zakładu przybyłem, jak zwykle, niespodziewanie i znalazłem w aparacie rzeczy dwóch chorych; dotkniętych tyfusem; termometr nie jest zepsuty, a służba szpitalna dobrze jest obznajomiona z obsługą dezynfektora. Wprawdzie aparat stoi na podwórzu szpitalnem, bo nie ma innego lepszego pomieszczenia, lecz jest przykryty daszkiem, który go chroni od deszczu i śniegu, a podmurowanie z cegieł na cemenie kryje dolną część jego od zamakania. Pawilon izolacyjny zawiera trzy ubikacje oddzielone od siebie korytarzem, ze względu zaś że cały szpital jest odosobniony, a najbliższy dom mieszkalny od pawilonu zakaźnego jest oddalony najmniej na 15 metr., obawy zakażenia być nie może. Okna w tym pawilonie znalazłem otwarte, a powietrze dobre i czyste. Różne inne, mniejszej wagi usterki w miarę możności są uchylone, lub pozostały jeszcze z powodu niemożności usunięcia ich, lecz przeczę iżby one były takiej wagi, że mogłyby szkodzić chorym w zakładzie pomieszczone. Bez wątplenia położenie szpitala w najlepszym miejscu wśród miasta może razie i niepokoić ludzi, nie wiedzących ile w szpitalach używa się ostrożności, aby zakaźne choroby nie mogły się zeń wydostać na zewnątrz, ale nim się wybuduje szpital odpowiedni wymogom dzisiejszym higieny, musi pozostać w tem miejscu, jest to bowiem najlepiej zbudowany dom w całym mieście. Wskazówką c. k. inspektora sanitarnego, żeby chorych tyfusowych pomieścić w szpitalu cholerycznym, urządzonym przez miasto nie jest możliwą do spełnienia, administracja bowiem dwóch zakładów oddalonych od siebie o 1½ kilometra i pielęgnowanie chorych stałoby się niezmiernie utrudnionem, kosztownem i nie dałoby im lepszego pomieszczenia jak jest obecnie. Na sali gdzie są mężczyźni dotknięci chorobami z zakresu chirurgii, mieszcza się także chorzy z chorobami wewnętrznymi, ale takimi, które źle oddziaływać na sąsiadów nie mogą. Jest to największa sala chorych w szpitalu i dlatego musi być cierpianym taki rozkład.

W szpitalu sokalskim w ubiegłym roku było pielęgowanych 1914 chorych w ciągu 24 808 dni. Średni pobyt był najkrótszym ze wszystkich szpitali prowincjonalnych, wynosił bowiem 12·9 dni. Świadczy to z jednej strony iż zdrowotność okolicy jest dość pomyślna, z drugiej zaś że szpital nie przetrzymuje rekonwalescentów niepotrzebnie. Chirurgicznych operacyj większych i mniejszych dokonano w roku ubiegłym 101, w bieżącym zaś roku 33. Z chorób miejscowych częstszą jest zimnica tak jak i w Żółkwi, zwłaszcza w porze dżdżystej. Wenerycznych leczono wogóle 163. Śmiertelność w tym szpitalu wynosiła w roku ubiegłym 5·1%. Narzędzi chirurgicznych ilość dostateczna. Magazyn bielizny w porządku a ilość zmian wystarczająca. Wiktuały w spiżarni dobrej jakości, wikt chorych smaczny. Kancelarya w porządku, zaległości kosztów leczenia wynoszą 3.000 zł.

roczny dochód od samopłacących około 1.000 zł. Kapitał rezerwowy szpitala wynosi 8 000 zł. i jest złożony na książeczce kasy oszczędności. Szpital z odpadków kuchennych utrzymuje 3 sztuki trzody chlewnej.

Obejrzałem miejsce, które Wydział rady powiatowej przeznacza na budowę szpitala nowego, jeżeli budowa ta będzie zdecydowaną. Jest to miejscowość położona z prawej strony od cmentarza na płaskowyżu zupełnie równym, w doskonałym miejscu, bo miasto kołem go otacza, więc choć jest za miastem, jednak ze wszystkich punktów jego jest prawie jednakowo oddaloną, przytem pod względem higienicznym nie pozostawia nic do życzenia oprócz obsadzenia jej drzewami.

Na radzie d. 30. czerwca uchwalono odpisy obu sprawozdań przesłać e. k. Namiestnictwu.

Śniatyn. Jak donosiłem w poprzednich relacjach moich szpital ten mały, bo mieszczący zaledwie 24 łóżka, a zatem mający bardzo niewielkie materialne środki jest ubogi we wszystko. Czystość jednak, ład, porządek i należyte pielęgnowanie chorych nie pozostawia nic do życzenia. J. Ekse. Marszałek krajowy zwiedzał szpital ten w tym roku i był zadowolony z porządku, który tam znalazł. Z powodu jednak małej ilości chorych, których szpital pielęguje zakład rozwinać się nie może, tem więcej że ani gmina, ani powiat śniatyński, dla których szpital ten jest wielkiem dobrodziejstwem, nie wiele o nim myślą. Gmina składa przynajmniej jakąś sumę corocznie na wybudowanie nowego szpitala i dotychczas odłożyła zaledwo około 2.200 zł., ale powiat kompletnie niczem się nie przyczynia do polepszenia bytu szpitala, chociaż większa połowa chorych pielęgowanych w zakładzie należy do gmin powiatu śniatyńskiego. Przewodniczący Rady powiatowej obiecuje zająć się zebraniem środków na budowę nowego szpitala; obawiam się żeby to nie skończyło się na obietnicach. Według wykazów zarządu, na 315 leczonych w szpitalu w roku ubiegłym 142 chorych należało do m. Śniatyna a 143 do gmin powiatu, reszta zaś 30 do obcych powiatów i krajów, jest to więc szpital powiatowy par excellence. W roku obecnym z miasta Śniatyna leczono 101, z gmin powiatu 141. Pod względem narodowym leczono w 1896 roku izraelitów 102, rusinów i polaków 206. W szpitalu znalazłem 14 chorych tylko; były to po większej części wypadki chirurgiczne, W roku ubiegłym było dokonano 15 większych i 20 mniejszych operacyj. Leczono na tyfus wysypkowy 6, na tuberkuły 11, wenerycznych 25. Procent śmiertelności wynosił 4·1%. Przeciętny czas pobytu 19·6. Bielizny szpital posiada mało, bo zaledwie na dwie zmiany. Zwróciłem uwagę lekarza ordynującego, żeby przy układaniu budżetu przyszłego, do tej pozycji wstawiano tyle, żeby można zakupić płótna na cztery zmiany bielizny, bo im jej mniej, tem prędzej się zużywa a jest to jedna z najważniejszych części bogactwa szpitalnego. W tym roku zakupiono dość znaczną ilość narzędzi chirurgicznych, które są utrzymywane w należytem porządku. Żywnienie chorych dobre, produkta dobroci należytej, chorzy chwaliли wikt; dzienny koszt żywienia wynosi 17 ct. Kancelaryjną czynność prowadzi rzadca Władysław Amirowicz, zaległości czynne z dawnych czasów wynoszą do 1000 zł.; za samopłacących szpital rocznie otrzymuje do 350 zł. Budynek szpitalny na parterze jest bardzo wilgotny i nie nadaje się do pomieszczenia chorych, na piętrze wilgoci niema, ale stary budynek pomimo ciągłych napraw rujnuje się, drzewo użyte na ramy okien, na drzwi i podłogę butwieje i wskazuje na konieczność innego budynku na szpital, bo żal pieniędzy na naprawę tego co istnieje.

Na Radzie d. 23. Września 1897 podano do wiadomości.

Stanisławów. W szpitalu stanisławowskim w roku ubiegłym leczono 2.024 chorych w ciągu 47.580 dni, a jakkolwiek przeciętny pobyt chorego w szpitalu nie był zbyt długi, bo tylko 23·5 dni, jednak stan przeciętny

dzienny wynosił 130 ludzi na 120 łózkach etatowych. Wziąwszy na uwagę, że pojemność sześcienna wszystkich sal w których znajdują się chorzy wynosi 2.255 m^3 , a płaszczyzna 585 m^2 widzimy, że właściwie jest tu miejsce zaledwie na 75 chorych. To też w zimowych miesiącach było takie przepełnienie, że na niektórych salach literalnie łóżko stało około łóżka, a siennik przy sienniku. Na salach zaś kiłowych powietrze było tak przesiąknięte rțcią, że chorzy nawet nie leżeni rțcią, dostawali uporczywej saliwacyi, zapalenia dziąseł i owrzodzeń języka. Na niektórych salach na jednego chorego przypadało 2.7 m^3 przestrzeni i 10.8 m^3 powietrza zamiast 9 m^3 i 30 m^3 . Pomimo to śmiertelność wynosiła zaledwo 5.5 Świadczy to jakie wielkie ma znaczenie czystość sal i staranne ich przewietrzanie. Na choroby weryczne leczono zwyż 800 ludzi, to jest więcej jak czwartą część ogólnej liczby chorych. Chorzy przeważnie pochodzili z powiatów stanisławowskiego, nadwórniańskiego i tłumackiego. Formy więcej złośliwe i późne przybywały ze wsi Mikuliczyn, Pasieczna, Zielone, Dora. Kiła w tych okolicach, według słów lekarzy, przybiera przerażające rozmiary; przyczyniają się do tego jedzenie z jednej misy, niedobrze oczyszczonymi łyżkami i zupełny brak pojęcia o doniosłości choroby. Wszystko to tępi i niszczy piękny typ huculów, bo już dzieci rodzą się z kiłą, lub nabywają wkrótce po urodzeniu. Z zakaźnych chorób najczęstszym był tyfus brzuszny, leczono bowiem 40 przypadków. Porodów w szpitalu odbyło się 39. Operacyi chirurgicznych większych z chloroformowaniem dokonano 49, mniejszych zaś 262. Lekarze trzymali się przedewszystkiem chirurgii konserwacyjnej. Opatrunki były zwykle antyseptyczne, gazę jedoformową sporządzano w szpitalu, a wata odtłuszczona maczała się w 3% roztworze kreoliny. Wogóle leki kosztowały w tym szpitalu w porównaniu z innymi bardzo mało, bo zaledwie 4.3 na dzień i chorego. Leki które mogą być sporządzane w szpitalu według reskryptu ministeryalnego sporządzają Siostry Miłosierdzia pod kontrolą lekarzy.

W sali operacyjnej sprawiono podłogę kaflową, ściany polakierowano i zakupiono mały sterylizator dla desinfekcyonowania narzędzi i opatrunków. Jednym słowem część lekarska jest prowadzona wzorowo, nawet pod naukowym względem, bo sekundaryusz szpitala dr. Dobrucki spisuje nie tylko historie chorób, ale i zbiera żmudnie statystyczne daty, bardzo pouczające. Ponieważ dr. Dobrucki mieszka w szpitalu i z całą duszą jest oddany powołaniu swemu, obsługa więc chorych nie pozostawia do życzenia.

W szpitalu jest sześć Sióstr Miłosierdzia dwie z nich są na oddziale chorych mężczyzn, dwie zaś na oddz. chorych kobiet, jedna w kuchni i jedna przełożona prowadzi całe gospodarstwo szpitalne i polne, bo szpital ma 9 morgów pola, a także mleczne, bo zakład posiada 3 krowy.

Gospodarstwo jest bardzo oszczędne i właśnie temu przypisuję, iż szpital robi się coraz bogatszym w bieliznę, sprzęty, w różnego rodzaju wygody dla chorych, a kaplica otrzymała bardzo piękne naczynia do służby bożej prawie bez żadnego wydatku z funduszu szpitalnego, bo na to zostały użyte dochody z pola szpitalnego, z sprzedaży wieprzków, kości i t. d. Wogóle muszę oddać największą pochwałę obecnemu prowadzeniu gospodarstwa i administracyi, a taktowi, skrzętności, stanowczości i prawdziwemu talentowi gospodarczemu obecnej przełożonej Sióstr Miłosierdzia w stanisławowskim szpitalu.

Po zwiedzeniu zakładu we wszystkich szczegółach, udałem się do Magistratu dla przejrzenia planów i kosztorysów na zezwolone przez Wys. Wydział budowy.

Plany są odpowiednie, kosztorys nie przekracza sumy którą miasto jest dłużne szpitalowi, (12.484 zł. 76 ct.) z procentami od 12. Listopada br. a prócz tego budowniczy miejski oświadczył mi, iż ma nadzieję, że można będzie przy licytacyi otrzymać dość znaczny opust. Dlatego, żeby jeszcze w tym roku zacząć budynek i doprowadzić go pod dach, wziąłem plany, kosztorys i przedstawienie magistratu z sobą i upraszam o zezwolenie do natychmiastowego rozpisania licytacyi i rozpoczęcia roboty. Jeżeli zostanie znaczniejsza suma potrzeba będzie polecić złożyć ją do Kasy oszczędności,

bo prawdopodobnie na rok przyszły przyjdzie naprawić cały dach nad szpitalem.

Na Radzie 13. Września uchwalono: zatwierdzić plan i kosztorys, polecić rozpisanie licytacji i rozpoczęcie roboty jaknajrychlej.

Stryj. Szpital stryjski po wprowadzeniu Sióstr Miłosierdzia i uporzędkowaniu jego jest jednym z najładniejszych i najlepiej urządzonych zakładów leczniczych na prowincyi. Zbudowany za miastem, w otwartem polu jest obecnie otoczony wysokimi drzewami, ogrodem kwiatowym i kępami krzewów, pod którymi stoją ławeczki dla odpoczynku rekonwalescentów. Z tyłu za budynkiem znajduje się ogród warzywny, skąd czerpie szpitalna kuchnia ziemniaki, kapustę, buraki, selery i t. d., a dalej łąka, dostarczająca siana dla dwóch krów, które zakład trzyma. Za budynkiem szpitalnym znajdują się chlewki dla czterech sztuk trzody, pomieszczenie dla dezynfektora i dla stróża, lodownia i kurnik. Budynek szpitalny pod względem wysokości sal i rozkładu ich jest może najlepszym i najodpowiedniejszym ze wszystkich szpitali prowincjonalnych, gdyż doskonale nadaje się do podziału chorób na rodzaje i do odosobnienia. Dla Sióstr Miłosierdzia jest osobny, bardzo dogodny budynek, gdzie się także mieści pralnia, magazyn bielizny, piwnice na jarzyny i wino i trupiarnia z salą sekcyjną. Na piętrze w głównym budynku jest ładnie urządzona kaplica, gdzie się odbywa codzienne nabożeństwo dla Sióstr i dla chorych. Niedaleko od kaplicy znajduje się bardzo dobrze urządzona sala operacyjna, według wszelkich najnowszych wymogów chirurgii. Na dole budynku oprócz sal chorych jest kancelarya zarządu, kancelarya lekarska i pokój dla odosabniania zakaźnych.

W szpitalu znalazłem 84 chorych, pomiędzy nimi 26 wenerycznych. Chirurgia w tym zakładzie kwitnie. W ubiegłym roku zrobiono większych i mniejszych operacyj 278 ze znakomitym wynikiem. I obecnie znalazłem chorą rekonwalescentkę po laparatomii bardzo dobrze udanej. Cierpiący na choroby weneryczne przybywają do szpitala przeważnie w późniejszym okresie jej rozwoju. Na zakaźne choroby w roku ubiegłym leczono 52; w tej liczbie 40 na tyfus brzuszny i 7 na skarlatynę. Śmiertelność wynosiła 6%. W kancelaryi książki znalazłem w porządku; poleciłem pp. lekarzom pisać codziennie kartę dyet, bo tego poprzednio nie robiono i prawdopodobnie ta okoliczność wpłynęła na wyższy koszt żywienia w tym szpitalu. Według obrachunku mego od początku roku do końca maja na żywienie wydano 3.488 zł. 82 ct. w ciągu 14.491 dni leczenia czyli 24 ct. na jeden dzień, wtedy, gdy w innych szpitalach, gdzie są Siostry Miłosierdzia wikt kosztuje przeciętnie około 20 ct. dziennie. Zwróciłem uwagę nowej przełożonej, która objęła zarząd, że każdy cent oszczędzony na dniu leczenia w Stryju, stanowi rocznie 300 zł. i wezwałem ją do ciągłego sprawdzania, aby budżet w żadnej rubryce nie był przekraczany.

W spiżarni wiktuały znalazłem dobre. Bielizny szpital posiada cztery zmiany na etatową ilość łózek. Dawna przełożona, zrażona nietrwałością płótna sprowadzonego z Krosna („Prządka“), które się zniszczyło zupełnie po kilku praniach, a ciągle wzywana do oszczędności, zamiast płótna zakupiła szyrting amerykański na koszule, kalesony i prześcieradła. Poleciłem, aby na przyszłość bieliznę sprawiano z płótna krajowego po poprzedniem starannem zbadaniu i wypróbowaniu płótna.

Po zwidzeniu szpitala byłem u p. Burmistrza i prosiłem go, iżby polecił, aby latryny, które mają być przekształcone w tym roku, były zrobione systemem włoskim. Z budowniczym miejskim szeroko omówiłem tę sprawę, gdyż stanowi ona zawsze najsłabszą stronę zakładów naszych. Ze względu, iż sanitarne wydatki wypadają w tym szpitalu drogo, prosiłem p. burmistrza, aby przejrział kontrakt zawarty z dostawcą i jeżeli niema w nim klauzuli, aby koniecznie brać od niego, postarać się o tańszą dostawę.

Na Radzie d. 30. czerwca przyjęto do wiadomości. LW. 39.025/97.

Tarnopol. Budowa nowego szpitala posunęła się naprzód bardzo znacznie. Główny budynek jest wymurowany do pierwszego piętra; pawilon dla zakaźnych jest już pod dachem i wstawiają się okna; w budynku gospodarskim są wykopane fundamenta, tylko jedna trupiarnia nie jest jeszcze zaczęta; obejście szpitala jest już obmurowane, a cała robota dokonana czysto i elegancko. Szkoda tylko, że dla uzyskania wschodniego światła front budynku został zwrócony ku uliczce obskurnej, tak, że ten monumentalnie zbudowany zakład nie upiększy miasta, bo nie będzie go widać zupełnie. Drugą jego wadą jest znaczne oddalenie od środka miasta, które będzie wymagać odszukania lekarza - pomocnika, chcącego tam mieszkać stale i trudność administracyi i gospodarstwa. Fundusz szpitalny, przeznaczony na budowę, oprócz domu, w którym zakład obecnie się znajduje, wynosi 48.600 zł., z których wydano na zaliczki przedsiębiorcom 28.500 zł.

W starym szpitalu znalazłem 53 chorych, a w tej liczbie 25 kiłowych. W roku ubiegłym pielęgnowano tu 1329 chorych w przeciągu 29.399 dni leczenia. Przeciętny pobyt wynosił 22.1 dni. Dziennie pielęgnowano 80 chorych, a zatem o 5 chorych więcej, aniżeli jest etatowych łóżek. Śmiertelność wynosiła 7.3%. Najwięcej leczono na choroby weneryczne (304), skórne (183), na choroby nerek i pęcherza (128), organów oddechowych (138), i na choroby organów trawienia (100). Operacyj chirurgicznych dokonano w szpitalu 61. Porodów zwykłych i przy pomocy było 11.

Administracyę szpitalną po usunięciu dawnego rządcy za nadużycia, prowadzi urzędnik gminny p. Koch, znający się na tem dobrze; pisemną częścią jest zajęty pisarz szpitalny p. Golichowski, który oddawna pracuje w szpitalu i zasługuje na uznanie za bardzo pospieszne załatwianie spraw, dotyczących ściągania kosztów leczenia.

Siostry Miłosierdzia mają objąć gospodarstwo szpitalne 1. września. Mieszkanie dla nich jest tuż około szpitala wynajęte; składa się ono z dwóch dość obszernych pokojów i kuchni. Inwentarze całego szpitala zostały sprawdzone przy usunięciu dawnego rządcy od zarządu. Bielizny jest ilość dostateczna prawie na sześć zmian na normalną ilość chorych. Płótno w tym roku sprowadzono z Tow. Ś. Sylwestra z Korczyny za kwotę 712 złr.

O stanie starego budynku nie wspominam, jest on bowiem znany Wys. Wydziałowi krajowemu z poprzednich doniesień moich. Sądzę jednak, że około 10 tysięcy zł. da się zań osiągnąć przy licytacyi, bo zajmuje dość wielką przestrzeń. Żywnienie chorych jest dobre i przygotowanie potraw smaczne, a wiktuały w spiżarni znalazłem zupełnie odpowiednie.

Skarżono mi się w szpitalu, że pomimo polecenia Wys. Wydziału krajowego z r. 1895 L. 25.502, że „należy żądać świadectwa ubóstwa przede wszystkim od gminy zamieszkania chorego i na tem poprzestać, jeżeli „niema uzasadnionego przypuszczenia, że leczony posiada w gminie swej „przynależności czy to majątek, czy rodzinę, czy inne osoby do ponoszenia kosztów leczenia zobowiązane“, oddział rachunkowy koniecznie żąda przedstawienia świadectwa z gminy przynależności i kilkakrotnie odsyłał nazad rachunki, które tego nie zawierają, n. p. LW. 1.388/97 22. stycznia. Upraszam o ponowne polecenie oddz. rachunkowemu zastosowania się do tego zarządzenia, gdyż podobna manipulacya strasznie utrudnia i bez tego przeciążone pracą korespondencyjną zarządy szpitalne, a w tej ostatniej, którą wspominam, w 17 pozycyach wykreślono zwyż 250 zł.

W szpitalu tym ambulatoryjnie leczono w r. 1896 chorych 1212, w bieżącym zaś do dnia Instracyi 923.

Na Radzie d. 27. sierpnia uchwalono: Rządcę Divine usunąć zupełnie ze względu na dobro służby od 1. września. Oddziałowi rachunkowemu przypomnieć rozporządzenie nasze L. 25.502 z r. 1895 i wezwać do ścisłego wykonywania. LW. 52.389/97.

Tarnów. Przybyłem do szpitalu w chwili przekształceń i reparacyj wszelkiego rodzaju. Sale bielą się i malują dla wyniszczenia robactwa, które się rozwieliło wskutek zbutwiałych podłóg, starych drewnianych łóżek

i takichże tablic, powieszonych nad łózkami na ścianach. Poleciłem, aby dla wyniszczenia wszelkich zarodków do wapna dodano kwasu karbolowego, a w miarę środków wszystkie podłogi w salach i w korytarzach polakierowano dla uchronienia od gnicia wskutek częstego mycia. Sale przyprowadzone do porządku wyglądają tak czysto i ładnie, jak jeszcze nigdy nie wyglądały. Wogóle wprowadzenie do szpitala Sióstr Miłosierdzia zostało przyjęte przez wszystkich z wielką sympatją. Infułat tarnowski darował szpitalowi dwanaście poduszek pierzanych, JE. ks. Biskup — piękny obraz do kaplicy, a Kasa oszczędności 150 zł. na odnowienie ołtarza, damy zaś dobroczynności obiecały dostarczyć więcej poduszek pierzanych dla chorych. Bieleniem sal i naprawą pieców mniej zdezolowanych, za małym wynagrodzeniem, zajmuje się grabarz szpitalny, a malowaniem — jeden z chorych — za polepszony wikt i małe wynagrodzenie pieniężne.

Szpital tarnowski, przy gospodarce ostatniego rządcy, liczył się zawsze z preliminarzem i nie przekroczył nigdy granicy finansowej, zakreślonej budżetem, a mimo niskiej stosunkowo taksy leczenia, przy nadzwyczajnej oszczędności gospodarczej, zdołał w ciągu kilku ostatnich lat spłacić 11 tysięcy zł. długu funduszowi podupadłych mieszczan tarnowskich. Lecz w końcu ta oszczędność musiała się odbić na gospodarstwie szpitalnem, w którym zaczęto czuć różne braki, nawet w rzeczach najkonieczniejszych, na przykład bieliźnie, a zakład nie miał żadnej gotówki, zwłaszcza w porze zmiany administracyjnej, gdy przybycie do zakładu Sióstr Miłosierdzia wymagało bardzo znacznych wydatków. Przedewszystkiem zachodziła potrzeba przerobienia zniszczonej kuchni szpitalnej, wadliwie urządzonych łazienek i latryn, sprawienie wielu nowych okien i drzwi, nowej podłogi w kaplicy, na chórze, w salach i na korytarzach, gdzie zachodziła obawa pojawienia się grzyba, który już kilkakrotnie nawiedzał szpital, ogólnego zrestaurowania pieców szpitalnych i wzmocnienia inwentarza bielizny, pościeli, naczyń kuchennych i t. d.

Wydział krajowy udzielił na to zaliczki w kwocie 2.500 zł., spłacalnych kwartalnymi ratami po 150 zł. Burmistrz miasta wkrótce przedstawi prośbę, aby w tym roku nie ściągano jeszcze rat pożyczek przy kwartalnych rachunkach, aby można było doprowadzić szpital do zupełnego porządku. Do prośby tej przyłączam się także, w przekonaniu, że zaliczka ta będzie wyzyskana w najkorzystniejszy dla szpitala sposób. Widziałem się z budowniczym miejskim i porozumiałem się z nim, zwłaszcza co do naprawy nadzwyczajnie wadliwie urządzonych latryn, łazienek i podłogi w kaplicy.

Ponieważ lekarz mieszkający w szpitalu uskarżał się na wikt, prosił p. Burmistrza, ażeby do kuchni przyjęto kucharkę, znającą się dobrze na gotowaniu, bo w szpitalu tutejszym dość często szukają opieki ludzie z wyższej klasy towarzyskiej.

Sprawa byłego rządcy jeszcze dotychczas nie ukończona; sąd po dwóch latach starannych poszukiwań po aktach, nie zdołał dotychczas wynaleść dostatecznych podstaw, aby go potępić i ukarać. Sprawa ta w całym mieście obudza wielki niesmak i rozgoryczenie do sądu, który nie wzywany przez nikogo z przełożonych władz byłego rządcy, dręczy od dwóch lat człowieka, którego uważają ogólnie za ucziwego.

W kancelaryi szpitalnej pracuje nad ściąganiem kosztów dwóch dyurnistów; książki prowadzą się porządnie; zaległości wynoszą zaledwo 2.700 zł.

Chorych w szpitalu zastałem 91. W 1896 roku leczono 1833 chorych w ciągu 42.117 dni leczenia. Średni czas pobytu chorego w szpitalu wynosił 22.9 dni. Przeciętnie pielęgnowano dziennie 115 chorych na 140 łózkach. Zmarłych było 178, to jest 9.7%. Ponieważ w szpitalu tym śmiertelność od wielu lat jest znacznie wyższą od przeciętnej wszystkich szpitali prowincjonalnych, która wynosi 6.2%, starałem się zbadać przyczynę tego anormalnego stanu, tem więcej, że jest to jeden z większych szpitali na prowincyi i w niczem nie upośledzony w porównaniu do innych szpitali. Badanie wykazało, że w r. 1896 na zapalenie płuc z 59 leczonych zmarło 24, na tuberkuły z 91 zmarło 34, na inne choroby narządu oddechowego z 91 wypadków — 9, na choroby narządu krążenia krwi z 26 leczonych

zmarło 11, na choroby nerek z 83 zmarło 21, na choroby organów trawienia z 145 zmarło 22, w stanie agonii przywieziono 19 i t. d. Lekarz ordynujący leczy się obecnie w Karlsbadzie. Zastępca jego, Dr. Pilzer, wielką śmiertelność usprawiedliwiał tem, że starostwo i magistrat przysyłają do szpitala marantyków i nieuleczalnych, którzy wkrótce umierają w szpitalu z zapalenia płuc, z tuberkulów, choroby Brighta i t. d. Zwróciłem uwagę lekarza na rozporządzenie ministryalne i paragraf instrukcyi, zabraniający przyjmowania do szpitala chorych nieuleczalnych i z chorobami przewlecznymi i zastrzeżoną tam odpowiedzialność lekarza za niewypełnienie tego polecenia, uprzedzając, iż dyrektor sam zapłaci koszt leczenia nieuleczalnych, przyjętych do zakładu, jeżeli na przyszłość znajdę takich, którzy nie kwalifikują się do szpitalnego leczenia.

Narzędzia lekarskie w dostatecznej ilości i utrzymane w porządku. Inwentarz sprawdzony jeszcze niedawno i według słów p. Pilzera żadnych braków niema.

Na Radzie d. 9. października przyjęto do wiadomości, na naprawę łazienek dano zaliczkę 500 zł., na reparacyę latryn 700 zł.

Wadowice. W końcu grudnia przeszłego roku szpital wadowicki został przeniesiony do nowego budynku i oddany w zarząd Sióstr Nazaretanek. Przestrzeń, na której stanął szpital, wynosi około morga. Zakład składa się z głównego budynku, pawilonu dla zakaźnych, budynku gospodarskiego, mieszczącego kuchnię, pralnię i spiżarnię, budynku na słomę i trupiarni z pokojem do sekyi. Za budynkiem głównym znajduje się studnia, z której ssąco-tłocząca pompa wysyła wodę do rezerwoaru, znajdującego się pod powalą piętra, z którego część idzie do zbiornika, gdzie się ogrzewa dla użycia do wanien i do sali operacyjnej. Inny przewód prowadzi wodę do kuchni i do pralni. Studnia ma 26 metrów głębokości, woda po oczyszczeniu studni jest dobrą do picia i do prania.

Jakkolwiek szpital jest już oddany do użytku chorych, bardzo jeszcze wiele zostało do zrobienia, aby naprawić różne wadliwości budowy. Wady te są następujące:

1. Okna mają fatalną konstrukcyę, są bowiem jednoskrzydłowe, w których otwierają się tylko górne i dolne kwatery, ale górne na wewnątrz, a dolne na zewnątrz, to jest wprost przeciwnie kierunkowi, w jakim wychodzi zepsute ciepłe powietrze, a wchodzi czyste zimne, wskutek czego wentylacyi w salach zupełnie niema. Budowniczy miejski p. Redyk, który zarządził tę konstrukcyę, mówił, że taką konstrukcyę okien widział w szpitalu w Bielsku, jednak wątpię, żeby tak bogato uposażony szpital mógł mieć coś podobnie wadliwie i przeciwnie zasadom fizyki urządzonego. Środkowa część tych okien nie jest do otwierania; a zatem niepodobna nawet szyb wymyć.

2. U wszystkich okien brakuje haczyków, wskutek czego w tym roku zbito 24 szyby.

3. Okno żelazne w sali operacyjnej jest źle przypasowane, tak, że otwieranie i zamykanie może spowodować pęknięcie drogiej szyby.

4. Okna, oświetające schody na piętrze, są tak źle zrobione, że przy każdym deszczu woda zalewa wewnętrzną stronę ściany i schody.

5. W ogóle wszystkie roboty stolarskie, ślusarskie i lakiernicze są bardzo źle wykonane. I tak: wielkie drzwi wchodowe popękały tak, że przeswiecają w różnych miejscach, a z okuć powylatywały śruby. Stoły, stołki, szafy i półki popękały szkaradnie, seki wypadły pozalepiano kitem i pomalowano. Drzwi jednoskrzydłowe wszędzie są za szerokie, a wskutek tego ciężkie i przy otwieraniu szarują podłogę i ścierają ją. Okucia drzwi są słabe, toż samo zawiasy, haczki do okien, gdzie są, tak cienkie, że połamią się w krótkim czasie; niektóre drzwi nawet nie są okute (wchodowe do pawilonu zakaźnego). Lakierowanie jest w całym znaczeniu słowa nędzne, tak, że ukończona robota wygląda jak zagruntowanie, ale nie jak robota lakiernicza.

6. Betonowanie w sali operacyjnej i w pralni jest wadliwe, bo woda nie ścieka do rowka, a stoi na środku sali.

7. Piece kamyczkowe prawie bez wyjątku są popękane.
8. Tynkowanie zewnętrzne, przeprowadzone widocznie w spóźnionej porze, psuje się i tynk odpada.
9. Wapno użyte do bielienia sal zawierało w sobie margiel, wskutek czego robią się na ścianach pęcherze, które przy dotknięciu rozpadają się, pozostawiając czarne plamy.
10. Sztachety otaczające zakład są tak wątle, że z największą łatwością wyrwać je można.
11. Niema pływaka w rezerwoarze dla wykazania wysokości wody, dlatego też przy pompowaniu woda wylewa się i zamacza mury zewnętrzne.
12. Kurki w wodociągu nie są dobrze przypasowane, wskutek czego woda przecieka i leje się na ziemię.
13. Pompa w studni chodzi bardzo ciężko, a panewki rozruszały się.
14. Kominiarz oświadczył Przełożonej zakonnice, że otwory kominów są tak małe, że nie dadzą się dobrze wyczyścić, nie może więc odpowiadać jeżeli pożar wybuchnie.
15. W piwnicach gospodarczych niema krat.
16. W głównym budynku w piwnicy jest woda pomimo kanału odprowadzającego.
17. Schody na strychy są zbyt strome i potrzebują poręczy.
18. Zachodnia ściana budynku jest zamoczona wskutek pęknięcia rury wodociągowej, a cała ta strona wygląda tak, jakby budynek miał przynajmniej pół wieku.
19. Trupiarnia i słomiarnia są odsunięte od granicy zakładu o pół metra, przez co między nimi, a parkanem wytworzyły się niepotrzebne zakamarki, które trudno będzie utrzymać w czystości. W trupiarni potrzeba było zrobić podłogę betonową.
20. W pokoju obok magazynu bielizny niema jeszcze podłogi i ściana nie jest otynkowana, jak zarówno i ściana, w której znajdują się drzwi do rezerwoaru wody.
21. Wychodki, pomimo danych przezemnie wskazówek, zrobiono z siedzeniami i bardzo cuchną, tem więcej, że niepotrzebnie tu zrobiono zlewy, które chorzy obrócili na pissoary.
22. Obrukowanie budynku jest złe, bo wszystkie prawie kamienie są ruszone z miejsca.
23. Oparkanie domu dla zakaźnych źle zrobione; chyli się w jedną stronę.
24. W słomiarni drzwi zupełnie nie zamykają się.

Braki te przedstawiłem p. Burmistrzowi i budowniczemu, który doglądał roboty i otrzymałem odpowiedź, że wiele z tego da się naprawić zupełnie, albo zmienić, bo budynek nie jest jeszcze kolaudowany. Jednak upraszam o wezwanie Zwierzchności gminnej, aby dopatrzyła naprawy tych wszystkich braków, budynek bowiem kosztował drogo, a tyle jest w nim niedostatków.

Z przeniesieniem szpitala do nowego domu i objęcia zarządu przez zakonnice, ilość chorych leczonych w tym szpitalu wzmogła się, tak, że sądząc po 8 ubiegłych miesiącach, w których było 10.500 dni leczenia, do końca roku będzie zwyż 15.000 dni leczenia. Już były dnie, kiedy potrzeba było chorych kłaść na ziemi, bo nie wystarczało łóżek. Dyrektor szpitala słynie ze zręcznie wykonywanych operacyj, a to przyciąga wielu chorych z okolicy. W tym roku już zrobiono 52 operacyj większych w szpitalu.

Siostry Nazaretanki bardzo dobrze prowadzą gospodarkę; jedna z nich objęła kancelaryę i tak starannie pracuje, że zaległości żadnych niema, oprócz tych, na które jeszcze niema odpowiedzi ze starostw. Wszystkie książki w porządku, a koszt żywienia nie przenosi 20 ct. na dzień i chorego.

Pomimo zakupna bielizny, sprzętów, naczyń i t. d., jak to bywa w naszych domach, jest tu jeszcze bardzo wiele braków; spodziewam się jednak, że przy zapobiegliwości Sióstr, za lat kilka szpital ten stanie na równi z innymi szpitalami prowincjonalnymi. Obecnie zaś oprócz uprawy kawałka ogrodu, niema tu jeszcze żadnego gospodarstwa. P. burmistrz

obiecał zbudować chlewki i kurniki, aby nie marnowały się odpadki kuchni szpitalnej.

Narzędzi lekarskich bardzo mało; lekarz dotychczas po największej części operuje własnymi. Zresztą na kupno narzędzi w r. 1898. wstawiono do preliminarza kwotę 150 zł.

Poleciłem aby zamiast wina dawano chorym wódkę, bo wydatek na wino w tym szpitalu dość znaczny.

Na Radzie d. 12. października uchwalono; wezwać Magistrat do usunięcia wadliwości.

Zaleszczyki. W roku przeszłym dla Sióstr Miłosierdzia, które objęły zarząd szpitala w Zaleszczykach, wynajęto za 200 zł. dom mały i niski o trzech pokojkach z kuchenką, oddalony od szpitala o paręset kroków. Mieszkanie to okazało się nadzwyczajnie niedogodnym, z powodu błotnistej terenu. oddzielającego dom dla nich najęty od szpitala, który w słońce i w dniu dżdżystym staje się prawie nie do przebycia. Niedogodności te powiększyły się wskutek budowy kolei żelaznej, przebiegającej niedaleko domu. Dyrektor szpitala, chcąc lepiej umieścić Siostry Miłosierdzia, starał się o wynajęcie innego pomieszczenia, chociażby droższego, w pobliżu szpitala, ale niestety wszystkie domy już zostały wynajęte. Chcąc więc utrzymać Siostry Mił. w szpitalu, niema innego sposobu jak wybudowanie obok szpitala budynku, mogącego je pomieścić. Jednocześnie konieczność wymaga urządzenia osobnego pawilonu dla zakaźnych i sali operacyjnej dla lekarza, który obecnie, w skutek ogromnego i nieustannego przepełnienia szpitala musi operować w kancelaryi, pokoiku małym, ciemnym, wąskim i ze złym oświetleniem. Rada powiatowa, chcąc przyjść w pomoc szpitalowi, oddającemu takie wielkie usługi powiatowi, a zarazem uczcić rok jubileuszowy Najjaśniejszego Pana, ma zamiar wezwać wszystkie gminy powiatu, aby fundusz karuy, wynoszący tu z procentami 5.000 zł., obrócić na rozszerzenie szpitala, a jednocześnie znaczniejszym datkiem dopomóżdź temu dziełu, upraszając W. Sejm o pomoc kilkutyśięcną dla pokrycia wydatku, którego całkowicie ponieść powiat nie jest w stanie. Według przybliżonego obliczenia, budowa takiego pawilonu będzie kosztować około 12.000 zł., a na to jest 1.000 zł. kapitału rezerwowego szpitala, 5.000 z funduszu karnego i prawdopodobnie parę tysięcy, które powiat zaofiaruje; uboga gmina miasta ofiaruje grunt półmorgowy pod budowę pawilonu. Potrzeba więc będzie 4—5 tycięcy dodać z funduszu krajowego na tę przybudowę. a jest ona konieczną, bo dość powiedzieć, iż szpital ma miejsca zaledwo na 52 łóżek, a w roku ubiegłym przeciętnie tu leczono 71 osób dziennie, a zatem najmniej 19 osób leczono więcej, aniżeli przestrzeń szpitala pozwalała. W ogóle w roku ubiegłym leczono tu 989 chorych w ciągu 26.027 dni, Przeciętny pobyt wynosił 26·3 dni, z powodu bardzo wielkiej ilości wenerycznych (183) i wielu przypadków chirurgicznych (181). Dyrektor słynie w okolicy ze zręcznego i szczęśliwego operowania i leczenia ran, dlatego też chorzy tej kategorii bardzo się garną do szpitala, ale ztąd też pochodzi bardzo znaczny wydatek na sanitarne potrzeby, większy aniżeli w innych szpitalach prowincjonalnych. Pomimo wielkiej ilości tuberkulicznych (59) i tyfusowych (22), leczonych w zakładzie, pomimo niezmiernego przepełnienia i niemożności separowania dotkniętych chorobami zakaźnymi, procent śmiertelności w tym szpitalu wynosił zaledwo 4·6%.

Siostry Miłosierdzia prowadzą gospodarstwo bardzo oszczędnie, żywienie chorych obecnie, według obrachowania Dyrektora, kosztuje nie wyżej nad 15 ct., to jest tyle, ile kosztuje w Podhajcach. Czystość wzorowa, chociaż w skutek napływu chorych i złej gospodarki uwolnionego ze służby rządu, bielizny posiada szpital tak mało, że ma zaledwo pół zmiany. Poleciłem Dyrektorowi, żeby w tym roku koniecznie kupiono więcej płótna i żeby wszystkie oszczędności obrócono na ten przedmiot, tak ważny dla chorych. Bieliznę dla chorych szyją same Siostry. Rachunki gospodarskie są prowadzone w należyty sposób, dający bardzo łatwy pogląd na wszystkie gałęzie gospodarstwa szpitalnego. Ogród szpitalny rozrósł się i przedstawia

piękne miejsce do spaceru rekonwalescentów. Sprawa zaległości kosztów pielęgnowania chorych obecnie rozpatruje się w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego. Kasę i rachunki pieniężne dotychczas prowadzi Dyrektor szpitala osobiście, bo do tego zarząd gminy nie ma odpowiedniego personelu.

Na Radzie 23. września. Podano do wiadomości.

Złoczów. Siostry Miłosierdzia już objęły administrację i gospodarkę tego szpitala ku ogólnemu zadowoleniu, bo spensjonowany rządca był już stary i zniedołężniały, nie mógł więc pełnić obowiązków, jak należało.

Przybyłem do szpitala właśnie w chwili porządkowania całego budynku, naprawy pieców, wywożenia gruzu i bielienia sal, a jednak wszędzie, gdzie się znajdowali chorzy, schludność zachowana wzorowo, w magazynach i spiżarni czysto i porządnie. Bielizny posiada szpital bardzo mało, bo za ledwo na trzy zmiany, z której połowa już nie wiele warta. Łóżka żelazne są także zniszczone i należy je zastąpić innymi, bo naprawa ich będzie więcej kosztować, aniżeli są warte. Kuchnia i pralnia są już naprawione, łazienki i wodociąg nie pozostawia nic do życzenia. Jeden z pokojów oficyny został zamieniony na kaplicę. Siostry Miłosierdzia są umieszczone dobrze i zadowolone zupełnie. Starsza Siostra prowadzi inwentarz i rachunki gospodarze dobrze i według przepisów. Zakład utrzymuje z odpadków cztery sztuki nierogacizny.

Chorych w szpitalu znalazłem 45. W roku przeszłym leczono 1.031 w ciągu 23.002 dni. Średni pobyt chorych wynosił 22·3 dni. Procent śmiertelności 5%. Najwięcej było chorych na gruźlicę (82) i z tej liczby zmarło 19; tyfoidalnych przypadków było 13. Na zimnicę leczono 23, na różę 20; wenerycznych 143, na influencję 33; operacyj dokonano 29; porodów było 28.

Szpital miał dotychczas własną aptekę swoją; obecnie Wys. Wydział krajowy nakazał leki brać z apteki miejscowej i tylko nalewy i napary przygotowywać w domu. Klucz od apteki domowej poleciłem odnieść starszej Siostrze, która niegdyś pracowała w aptece u św. Łazarza w Krakowie i zna się na przygotowywaniu leków prostych. Arsenal chirurgiczny jest dostateczny i utrzymany w należytych porządku.

Korespondencję szpitalną prowadzi pisarz, otrzymujący za to 500 zł. wynagrodzenia rocznie. Zaległości kosztów leczenia są dość znaczne, wynoszą bowiem do 4.100 zł. Szpital w kapitale rezerwowym posiada 4.000 zł. z zapisu Woidy, z których otrzymuje tylko procent w kwocie 200 zł. rocznie.

Zbadałem na miejscu sprawę nagłej śmierci posługacza Mikołaja Kułyka. Człowiek ten, mający czterdzieści kilka lat, był dawniej siedm lat dozorcą chorych w szpitalu lwowskim; po wyjściu z niego leczył się w szpitalu złoczowskim w ciągu jednego miesiąca, a następnie został przyjęty na posługacza szpitalnego, któremu oprócz innych obowiązków, poleceno było utrzymanie w porządku kancelaryi i apteki. Cierpiąc na bole ischiatyczne, nie wiadomo w jaki sposób z zamkniętej szafy dostał skoncentrowanego kwasu karbolowego i prosił jednego z chorych, aby mu natarł dobrze bolące miejsca; w czasie tego nacierania Kułyk stracił przytomność i pomimo udzielonej pomocy lekarskiej — umarł. Sekcya sądowa wykazała bardzo mocne stłuszczenie serca i oparzenia na skórze dolnych kończyn. Sprawę tą wziął sąd w swoje ręce. Byłem u sędziego aby się dowiedzieć, jak rzeczy stoją i usłyszałem od niego, że prawdopodobnie będzie wniesione oskarżenie o nieostrożne przechowywanie trujących środków, od których klucz był w rękach starszego dozorca Funkensteina. Śledztwo, które poleceno przeprowadzić Wydziałowi powiatowemu, prowadzi jeden z jego członków; dochodzenie jeszcze nie ukończone.

W robu bieżącym zostały odnowione wszystkie okna w budynku szpitalnym i kupiono nowy karawan dla wywożenia zmarłych.

Na radzie d. 27. sierpnia uchwalono: przyjąć do wiadomości. Funkenstejnowi wypowiedzieć służbę od 1. paźdz. LW. 52.387.

Żólkiew. Szpital żólkiewski należy do tych zakładów prowincjonalnych, w których pielęgnowanie chorych i gospodarstwo są w zupełności uregulowane. W roku ubiegłym pielęgnowano 1.894 chorych, przeważnie na choroby ostre i zakaźne, a średni pobyt każdego chorego wynosił 21·6 dni; śmiertelność wynosiła w ogóle 5·4%, a na zakaźne choroby 6·8% (na 103 chorych), nie wliczając do tych ostatnich tuberkulicznych, którzy przychodzą zwykle kończyć życie w szpitalach. Tych ostatnich pielęgnowano 87, — zmarło zaś 38. Operacyj większych dokonano w roku ubiegłym 119, mniejszych zaś 92. Porodów zwykłych było 10, z powikłaniami 3. Na 47 tyfusowych, leczonych w szpitalu, umarło tylko 4; na choroby weneryczne leczono w ogóle 163. Wydatki na leki i na sanitarne potrzeby były bardzo umiarkowane, wynosiły bowiem na leki 3·4, a na sanitarne 2·1 ct., razem zaś 6·5 ct. Szpital posiada bardzo dobrze urządzoną salę operacyjną, dostateczny arsenał chirurgiczny i wszystko, co potrzeba do przygotowania opatrunków aseptycznych i antyseptycznych, a także desynfekcyi rzeczy chorych. Chirurgia jest uprawianą według wszelkich nowoczesnych wymogów, dla tego też szpital ten służy dla lekarzy młodszych, osiedlonych w tem wieście, do śledzenia za postępem nauki, gdyż tu dokonują operacye, zaliczane do najtrudniejszych, z bardzo szczęśliwymi wynikami. Chorzy, mogący chodzić i rekonwalesce. ci, mają obszerne podwórze dla odpoczynku na czystem powietrzu pod cieniem wysokich, rozłożystych drzew.

Gospodarstwo zakładu prowadzone przez bardzo sumiennego i pracowitego rządę szpitala, jest we wszystkich gałęziach dobre, rozumne i oszczędne, gdyż przy niewysokiej taksie 50 ct. na dzień i na chorego szpital posiada wszystko potrzebne dla chorych, a chorzy są dobrze żywieni, chociaż wikt kosztuje zaledwo 16·6 ct. na osobę. Wszystkie wiktuały w spiżarni znalazłem należytej dobroci, a pożywienie chorych dobre i smacznie przyrządzone.

W roku ubiegłym w pawilonie, mieszczącym oddział kobiet, zrobiono nowy dach z blachy cynkowej, obecnie zaś cały szpital restauruje się, ściany są skrobane i bielone, a podłogi naprawione, wymyte i wylakierowane na nowo.

Płótno, dostarczone w roku przeszłym z Towarzystwa „Prządki“ w Krośnie, było bardzo złe, bo już po pierwszym praniu okazały się w niem dziury. Bielizna z tego płótna przy częstszem praniu, jak to jest w szpitalu, nie wytrzymała nawet półtora roku, wtedy gdy w magazynie znalazłem prześcieradła i koszule z szyrtyngu ze stępem 1889. i 1890. roku. Taka nietrwałość bielizny, sprawionej z płótna krajowego, bardzo niekorzystnie oddziaływa na gospodarstwo szpitalne, prowadzi bowiem do znacznych wydatków w tej pozycy.

W kancelaryi wszystkie książki znalazłem w porządku, korespondencye ze stronami prowadzi san. rządca przy pomocy pisarza, otrzymującego 300 zł. rocznie remuneracyi. Zaległości kosztów leczenia z dawnych lat wynosiły z końcem ubiegłego roku 6.788 zł. Rządca uskarżał się, iż starostowie, gdy chodzi o egzekwowanie kosztów leczenia chorych, odsyłają szpital na drogę prawa, która jest u nas w wysokim stopniu kłopotliwą i niezmiernie długą.

Braki tego szpitala są następujące:

- 1^o Pomieszkane rządcy jest to dworek niski, stary, spruchniały, potrzebujący nieustannej naprawy, a zupełnie nieodpowiedni na pomieszkanie.
- 2^o Latryny, pomimo skuteczniejszych napraw i urządzenia betonowych zbiorników, cuchnące szczególnie w dżdżystą pogodę, z powodu braku kanału, odprowadzającego płynne wydzieliny. Z tego powodu szpital płaci drogo za wywóz ekskrementów, a samo oczyszczanie zbiorników

odbywa się bardzo niedokładnie, bo trudno znaleźć przedsiębiorców do tej roboty. Jak wiadomo Wys. Wydziałowi krajowemu, są trzy projekty magistratu miasta połączenia szpitala kanałem z rzeczką, przeciekającą pod Żółkwią; jeden z nich długości 838 m, według kosztorysu ma kosztować 6.704 zł. (po 8 zł. za metr), drugi długości 653 m. 5.224 zł., trzeci zaś 733 metrów — 5.864 zł. Najtańszy przechodziłby przez terytorjum, zajęte przez koszary wojskowe, ale wojsko robi trudności. Obejrzałem wszystkie trzy kierunki i nie widzę żadnej racyi, aby szpital swoim kosztem przeprowadzał kanał tak długi, który największą korzyść przyniesie miastu. Najwyżej możnaby dać miastu pewną subwencję, nie wyższą jednak nad 1.500—2.000 zł., tem więcej, że na odprowadzenie wód gospodarskich ze szpitala niema potrzeby kanału o tak wielkim przekroju, jak zamyślało miasto (75 cm. wysokości i 40 cm. szerokości).

- 3° Obecne pomieszczenie zakaźnych chorych jest nieodpowiednie, znajdują się bowiem tuż obok kuchni i pralni i nie ma przedziału pomiędzy pokojem przeznaczonym dla chorych mężczyzn i chorych kobiet. Prymaryusz szpitala zaproponował przenieść zakaźnych do budynku, przeznaczonego obecnie na trupiarnię i salę sekcyjną, a te ostatnie na miejsce oddziału zakaźnego. Zgodziłem się na to, bo chorzy obu płci będą oddzieleni salką, gdzie stoi dezynfektor i gdzie może przebywać przeznaczony dla nich dozorca.

Na Radzie d. 22. czerwca uchwalono przyjąć do wiadomości.

Żywiec. Szpital żywiecki rozwija się bardzo pięknie, dzięki niezmordowanej pracy lekarzy, zapobiegliwości Sióstr Miłosierdzia i niezmiennej życzliwości Rady powiatowej, która nieustannie otacza go opieką i udziela mu pomocy w każdej chwili, gdy tego potrzebuje. Niedawno stanął tu budynek, kosztem około dwóch tysięcy zł., ofiarowanych przez Radę powiatową, zawierający bardzo dobrze urządzonej lodownię, chlewek, kurniki i skład na słomę. Swoim też kosztem Rada nakazała zrobić nad budynkiem szpitalnym trzy piorunochrony, aby uchronić ten odosobniony i stojący w odkrytem polu budynek od wypadku.

Ze swojej strony szpital z zaoszczędzonych pieniędzy za 500 zł. zakupił kawał ogrodu, wynoszący około pół morga od sąsiada i przyłączył do swego, aby mieć dostateczną ilość jarzyn dla całego zakładu, nabył za 200 zł. magiel korbowy, dla ułatwienia roboty, nareszcie zakupił 30 nowych żelaznych łóżek na miejsce starych, zużytych i połamanych. Oprócz tego zakupiono do sali operacyjnej dość znaczną ilość narzędzi chirurgicznych.

Szpital posiada rezerwowy kapitał, wynoszący około 3.000 zł., za które ma zamiar postawić w ogrodzie, w pewnem oddaleniu pawilon dla zakaźnych chorób, przynajmniej na 8 chorych, obecnie bowiem zakaźni nie mają jeszcze odosobnionego pomieszczenia. Wspólnie z Dyrektorem szpitala obraliśmy miejsce najstosowniejsze na postawienie takiego budynku, mając na względzie nietylko samo odosobnienie, ale żeby nie utrudniać zbytnio administracji i dozoru.

Szpital ten oddaje wielkie usługi okolicy nie tylko lecząc chorych, ale i wpływem swym cywilizacyjnym. Niedawno donosiłem, że żydzi, leczeni w szpitalu żywieckim, wystosowali list dziękczynny do przełożonej Sióstr Mił., za pielęgnowanie chorych z taką niezmienną miłością bliźniego bez różnicy wyznania. W roku przeszłym zaprowadzono oddział dla dzieci w którym nietylko leczą małych pacjentów, ale i dbają o ich rozwój duchowy. W wilej Bożego narodzenia Siostry urządziły drzewko, ku uciechu dzieci i rodziców, którzy przyszli ich odwiedzić, zrobiło to bardzo dobre wrażenie i na lud okoliczny i na leczonych w szpitalu. To też zakład jest nieustannie prawie przepełniony, przeciętnie bowiem w roku ubiegłym leczono tu 76 chorych dziennie, na 70 łózkach, a bywały dnie, w których pielęgnowano po 115 i więcej chorych dziennie.

Co niedzielę odbywa się w kaplicy szpitalnej nabożeństwo, na któ-

rem bywają wszyscy chorzy, mogący chodzić. Czystość wszędzie wzorowa, oszczędność możliwa, chociaż chorzy na tem nie cierpią, otrzymują bowiem wszystko, co dla ich zdrowia jest potrzebnem. Żywnie dobre i dostateczne. Na śniadanie chorzy otrzymują nie zupełną, ale kawę mleczną, jak to jest w zwyczajach tutejszej ludności. Bielizny szpital posiada tyle, że nigdy nie ma kłopotu, nawet przy największem przepelnieniu.

Niedawno zwiedzał zakład arcyksiążę Stefan Karol z arcyksiężną, wchodził w najdrobniejsze szczegóły budowy, przepatrywał budżet szpitala i prowadzenie rachunków, rozpytywał chorych i kazał tłumaczyć ich odpowiedzi i nie mógł nadziwić się, że koszt roczny tak doskonale prowadzonego zakładu jest tak tani. Na drugi dzień przysłał arcyksiążę do szpitala sztabowego lekarza marynarki, aby ten poznał gospodarkę bliżej i porobił notatki administracyjne, jako wzór do naśladowania, a dla chorych przysłał zabita przez siebie na polowaniu sarnę.

W szpitalu żywieckim w ubiegłym roku leczono 1.136 chorych w ciągu 27.998 dni. Średni pobyt wynosił 24·3 dni. Śmiertelność była 7·8%. Nie jest to wysoka cyfra, zważywszy, że chorzy weneryczni, leczeni w szpitalu, stanowili zaledwo 5% wszystkich pielęgowanych, wtedy gdy w niektórych szpitalach prowinyonalnych liczba tych ostatnich dochodzi 30% i wyżej. Największy procent śmiertelności przypadł na choroby narządu oddechania i trawienia; na samą gruźlicę przypada 8%. Operacyj w roku ubiegłym dokonano 133 większych i 24 mniejszych. Dawny kłopot z pomocą lekarską przy operacjach znikł, w skutek zamianowania Dra Bandy sekundaryszmem tego szpitala.

Na Radzie dnia 9. października. Uchwalono przyjąć do wiadomości.

Zakłady subwencyonowane.

I. Szpital Św. Zofii dla dzieci, subwencyonowany przez Wys. Sejm kwotą 16 000 zł. rocznie, posiada 110 łózek, na których leczono 1.200 chorych w ciągu 35.914 dni. W roku ubiegłym pielęgowano w szpitalu 243 ośesków. Śmiertelność ogólna wynosiła 23%. Wydatki ogólne wynosiły 18.131 zł. 77 ct.; filia w Iwoniczu 869 zł. 66 ct. Koszt więc utrzymania jednego dziecka wynosił 50·2 ct. Żywnie kosztowało po 22 ct. dziennie, leki i sanitarne potrzeby 3·5 ct.

II. Szpital Św. Ludwika dla dzieci w Krakowie, subwencyonowany przez Wys. Sejm kwotą 18.000 zł. rocznie, posiada 108 łózek dla dzieci chorych i 12 dla ośesków. W roku ubiegłym pielęgowano 1.152 dzieci w ciągu 29.500 dni leczenia i ośesków 249 w ciągu 5.438 dni. Śmiertelność ogólna wynosiła 24·93%, jedno łóżko było obłożone 291 razy, przeciętna ilość pielęgowanych dziennie 95.

III. Zakład dla chorych i sierót utrzymywanych przez SS. Miłosierdzia w Rozdole, subwencyonowany przez Wys. Sejm sumą 250 zł. Dochody tego zakładu wynosiły w 1896 roku 3.356, wydatki i podatki 4.747 zł. Chorych leczono 284, zmarło 80, dni leczenia było 6.252. Wychowanek w zakładzie było 25. Przychodzi na naukę szkolną dziewcząt 200, na naukę robót 157. LW. 6.182/97.

IV. Lecznica powszechna we Lwowie. W lecznicy w r. 1896 udzielono 11.151 chorym przeszło 30 000 porad lekarskich, a mianowicie na oddziale chorób wewnętrznych 1.718 chorym, na chirurgicznym 1.653, dla dzieci 1.422, dla kobiet 719, dla chorych na nerwy 332, na oddziale chorób gardlanych, nosowych i usznych 671, ocznych 2.352, syfilityczno-skórnym 786, zębów 1.498. Jest to bardzo pożyteczna instytucya, zmniejsza bowiem ilość szukających pomocy szpitalnej. Lecznica dochodami swymi nie może pokryć wszystkich koniecznych wydatków, zwłaszcza zakupić potrzebnych narzędzi chirurgicznych, dotąd lekarze posługiwali się własnymi.

V. Galicyjski zakład głuchoniemych we Lwowie. W roku 1997. pobierało naukę w zakładzie 86 dzieci, ze względu jednak, że w Galicyi na 10.000 głuchoniemych jest 1.800 w wieku szkolnym, liczba dzieci, otrzymujących naukę, jest bardzo niską. Wpłynęło 60 podań o przyjęcie, a miejsc wolnych będzie zaledwo 18. Dział administracyjny sprawozdania rocznego wykazuje w przychodach 20.721 zł. 55 ct., w wydatkach 20.836 zł. 20 ct. Subwencji rocznej udzielał W. Sejm 8.900 zł., gmina miasta Lwowa 2.100 zł., Galicyjska kasa oszczędności 500 zł.; różne inne 90 zł.

VI. Galicyjski zakład dla ciemnych we Lwowie. W roku bieżącym pielegnował 37 dzieci, przy których znajdowało się 4 sług i 7 nauczycieli i nauczycielek. Preliminarz dochodów wynosił 11.050 zł., rozchodów zaś 12.150 zł.; niedobór 2.100 zł. znalazł pokrycie w nadzwyczajnych przychodach funduszu budowy nowego domu zakładowego. Roczna subwencya W. Sejmu wynosiła 2.000 zł., miasta Lwowa 500 zł., kasy oszczędności 500 zł. Majątek funduszu budowy wynosi 133.285 zł.

VII. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych. Zakład ten, który w 1884. roku posiadał tylko mały domek, mieszczący tylko 5 łóżek dla nieuleczalnych, pielegnowanych przez siostry Józefitki, rozwinął się nieopolicie, albowiem w 1886. r. stanął pierwszy dom piętrowy na 30 łóżek, a w roku 1889. wybudowano drugi budynek z domową kaplicą jako dom administracyjny dla całego zakładu, przez co w pierwszym domu pomieściło się już 60 łóżek. Nareszcie w zeszłym roku wybudowano trzeci budynek dwupiętrowy, tak, że cały zakład może obecnie pomieścić 120 łóżek. Dom ten nie jest jeszcze zapełniony, dzieje się to bowiem stopniowo: z całego kraju zgłaszają się rozmaite rodziny z osobami nieuleczalnemi, których nie dodobna trzymać w domu i którzy potrzebują opieki zakładu. Nowy dom pod względem wewnętrznego urządzenia jest zaopatrzony we wszystkie wygody, jakie w podobnym zakładzie są potrzebne. Sale wspólne, jako też pokoje dla osób pojedynczych są wysokie i jasne; budynek posiada wewnątrz studnię własną i wodociągi, które funkcyonują w kuchni, na korytarzach, w łazienkach i latrynach, kuchnię na 150 osób; budynek stoi pośród ogrodu dwumorgowego na wzgórk, z którego roztacza się wspaniały widok na miasto. Cały zakład kosztował dotychczas do 100.000 zł., zaś drugie tyle kosztowało w tych 12. latach utrzymanie chorych.

W 1896. r. dochody zakładu wynosiły 10.642 zł., wydatki zaś 10.816 zł.: niedobór pokryło Zgromadzenie Sióstr Józefitek.

W r. 1896. w zakładzie było pielegnowanych 63 kobiet i 25 mężczyzn; wydano 8 kobiet i 4 mężczyzn; umarło 7 kobiet i 6 mężczyzn; zostało w zakładzie 48 kobiet i 15 mężczyzn. Chorzy zakładowi byli przez 21.286 dni, szpitalni 2 023, razem zaś 23.309 dni. Dzień jeden razem z administracją kosztował 46 ct.

Delegatem ordynaryatu dla Sióstr Józefitek jest ks. kanonik Zygmunt Gorazdowski, a przełożoną Zgromadzenia Marya Salomea Daszek.

Zakład ten przyjmuje także do osobnych pokojów chorych, którzy z prowincyi przyjeżdżają do Lwowa dla osiągnięcia rady lekarzy lwowskich, lub na operację, a nie chcą udać się do szpitala lub stanąć w hotelu z obawy braku dostatecznej opieki. Chorzy tacy mogą odbywać operacje w zakładzie, wzywając z miasta tych lekarzy, jakich pragną.

Załączamy (Al. VI. i VII.) budżety szpitali powszechnych na prowincyi na r. 1898 i zamknięcia rachunkowe tychże szpitali za r. 1896.

Porównanie

rzeczywistych wydatków na cele zdrowia publicznego w roku 1896 z takimiż wydatkami w latach 1895 i 1878.

Rubryka	Pozycja	Zamknięcie rachunków	1896.			1895.		1878.	
			Wydano	Prelimino- wano	Różnica	Wydano	Różnica	Wydano	Różnica
			zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
		W Y D A T K I.							
III.	36.	Koszta leczenia	994.310	940.000	+ 54.310	1,026.494	- 32.184	498.585	+ 495.725
IV.	37-38.	„ szczepienia	84.721	71.200	+ 13.521	72.259	+ 12.462	57.219	+ 27.502
V.	39-40a.	„ sanitarne	20.832	23.500	- 2.668	16.653	+ 4.179	57.474	- 36.642
VI.	—	Zasiłki dla zakładów dobroczynności (lecniczych)							
	41.	Szpital S. S. Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 900 zł.							
	42.	Szpital S. S. Miłosierdzia w Nowosiólkach 300 „							
	51.	Zakład św. Józefa we Lwowie 1.000 „							
	52.	Kolonia lecznicza w Rymanowie 500 „							
	54.	„ „ „ Rabce 300 „							
	53.	Lecznicza Lwowska 1.000 „							
XVII.	377.	Towarzystwo ratunkowe w Krakowie 300 „							
	376.	„ „ we Lwowie 300 „	4.600	4.600	—	4.900	- 300	1.598	+ 3.002
		Dotacje zakładów.							
XI.	167.	Kraków: Szpital św. Łazarza	9.052	3.274	+ 5.778	—	+ 9.052	36.658	- 27.606
	168.	„ „ podrzutki	3.384	3.200	+ 184	3.282	+ 102	—	+ 3.384
	164.	Lwów: oddział chorych	59.874	78.378	- 18.504	81.580	- 21.706	17.902	+ 41.972
	—	„ „ położnic	9.775	8.350	+ 1.425	33.764	- 23.989	13.703	- 3.928
	166.	„ „ „ podrzutki	6.085	5.826	+ 259	5.788	+ 297	11.400	- 5.315
	165.	Kulparków	—	—	—	—	—	151.243	- 151.243
		Razem	1,192.633	1,138.328	+ 54.305	1,244.720	- 52.087	845.782	+ 346.851
		D O C H O D Y.							
			Wpłynęło	Prelimino- wano	Różnica	Wpłynęło	Różnica	Wpłynęło	Różnica
			zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
IV.	8.	Nadwyżka od szpitala w Krakowie	14.999	5.303	+ 9.636	51.498	- 36.559	—	+ 14.939
	9.	„ „ „ we Lwowie	—	—	—	—	—	—	—
	10.	„ „ „ Zakładu w Kulparkowie	37.293	9.459	+ 27.834	28.951	+ 8.342	—	+ 37.293
V.	12,	Zwroty od szpitali prowincjonalnych	15.506	17.500	- 1.994	10.586	+ 4.920	9.406	+ 6.100
	13.	„ „ „ gmin	11	570	- 559	445	- 434	28.714	- 28.703
XI.	50.	„ „ „ za rachunki aptekarskie	506	600	- 94	566	- 60	712	- 206
		Razem	68.255	33.432	+ 34.823	92.046	- 23.791	38.832	+ 29.423
		Wydatek rzeczywisty	1,124.378	1,104.896	+ 19.482	1,152.674	- 28.296	806.950	+ 317.428

Ruch chorych w naszych zakładach leczniczych w r. 1896.

Poszczególnienie	ILOŚĆ				Procent śmiertelności	średni czas leczenia dni	Wydatki na chorych		KOSZTA					Taksa	
	łóżek dla chorych	chorych	zmarłych	dni leczenia					całej kuracji jednego chorego		jednego dnia leczenia	jednego dnia wiktury i służby	sanitarne leki narzędzia chirurgiczne za 1 dzień	od dorosłych	od dzieci
							Zł.	ct.	Zł.	ct.					
A. Szpitale powszechne:															
krajowy we Lwowie	835	13.980	782	244.062	5.6	17.4	176.488	24	12	62.4	72.3	23.8	5.4		
„ w Krakowie	591	8.565	798	196.375	9.3	22.9	141.995	81½	16	57.8	72.3	25.1	6.2		
Suma A.	1.426	22.545	1.580	440.437	7.0	19.5	318.484	05½	14	12.6	72.3	24.4	5.8	ct.	ct.
B. Szpitale prowincjonalne:															
gminny w Białej	98	1.314	88	35.135	6.7	26.7	22.586	32	17	18.9	64.4	25.7	9.8	57	30
„ „ Bochni	55	683	60	17.180	8.7	25.1	9.996	84½	14	63.6	58.1	19.1	5.1	56	28
„ „ Brodach	70	913	59	21.801	6.4	23.8	11.988	77	13	13.1	54.9	17.5	7.6	45	23
„ „ Brzeżanach	50	763	50	19.122	6.5	25.0	12.955	74½	16	98.0	67.7	17.5	5.6	56	30
„ „ Drohobyczu	80	720	44	20.035	5.9	27.0	10.282	88	14	28.1	51.2	18.1	3.8	53	28
„ „ Jaśle	100	997	65	23.804	6.5	23.8	12.761	99	12	80.0	53.6	22.5	6.3	58	29
„ „ Kołomyi	70	944	59	26.603	6.2	28.1	12.695	07	13	44.8	47.7	17.2	9.5	46	25
powiatowy w Podhajcach	60	1.171	73	25.207	6.2	21.5	11.364	57	9	70.5	47.0	16.8	6.2	46	23
gminny w Przemyślu	175	2.987	196	64.696	6.5	21.6	34.625	04	11	59.2	53.5	21.2	8.4	45	24
„ „ Rzeszowie	100	1.382	57	39.062	4.1	28.2	21.529	38½	15	57.8	55.1	18.8	10.3	54	28
„ „ Samborze	62	787	42	22.645	5.3	28.7	11.853	33½	15	06.1	52.3	21.8	7.8	60	30
„ „ Sanoku	80	809	40	19.659	4.9	24.3	18.030	59	22	28.7	91.7	35.9	6.6	54	27
„ „ Sączu Nowym	60	874	44	21.243	5.0	24.3	12.359	73½	14	14.1	58.1	20.4	11.3	59	30
„ „ Śniatynie	24	315	13	6.182	4.1	19.6	2.766	37½	8	78.2	44.9	19.1	8.4	56	30
„ „ Stanisławowie	120	2.024	112	47.701	5.5	23.5	27.305	09	13	49.0	57.2	24.4	4.3	52	40
„ „ Stryju	99	1.387	84	30.066	6.0	21.6	24.760	27	17	85.1	82.3	23.5	12.2	70	35
powiatowy w Sokalu	79	1.914	99	24.808	3.1	12.9	12.739	09	6	65.5	51.3	17.2	7.8	53	30
gminny w Tarnopolu	75	1.329	98	29.399	7.3	22.1	13.183	92	9	92.0	44.8	16.2	6.3	46	26
„ „ Tarnowie	140	1.833	178	42.117	9.7	22.9	18.391	07	10	03.3	43.6	19.4	4.1	51	28
„ „ Wadowicach	30	320	39	9.221	12.1	29.0	8.263	26	25	82.2	89.06	24.1	7.4	68	42
„ „ Zaleszczykach	52	989	46	26.027	4.6	26.3	11.341	59	11	46.7	43.5	13.0	10.7	49	25
powiatowy w Złoczowie	80	1.030	52	23.002	5.0	22.3	10.429	62	10	12.5	49.6	19.5	3.9	48	25
gminny w Żółkwi	80	1.894	103	40.886	5.4	21.6	19.284	86	11	13.1	51.5	16.6	6.5	50	25
powiatowy w Żywcu	70	1.136	89	27.998	7.8	24.6	13.597	01	11	96.9	48.5	22.3	6.—	54	30
Suma B.	1.909	28.515	1.790	663.599	6.2	23.2	365.092	43	12	07.0	55.0	20.3	7.3	53	29
C. Zakłady położnic:															
krajowy we Lwowie	140	1.809	32	29.206	1.8	16.1	29.416	09	16	26.0	100.7	24.2	3.7		
„ w Krakowie	60	1.249	8	22.146	0.6	17.7	16.368	17	13	10.0	75.9	27.2	4.7		
Suma C.	200	3.058	40	51.352	1.3	16.8	45.784	26	14	97.0	89.2	25.5	3.9		
D. Zakłady dla obłąkanych:															
krajowy w Kulparkowie	572	1.427	154	245.933	10.8	172.3	183.542	34	128	62.1	74.6	25.4	2.3		
„ „ Krakowie	115	450	61	47.732	13.5	106.1	34.270	16	76	15.6	71.8	28.4	2.7		
Suma D.	687	1.877	215	293.665	11.5	156.4	217.812	50	116	94.8	74.2	25.9	2.4		
E. Szpitale dla dzieci:															
Szpital św. Zofii we Lwowie	110	1.192	276	35.914	23.1	30.1	16.000	.	13	42.2	44.6				
„ św. Ludwika w Krakowie	108	1.152	269	29.500	23.3	25.6	16.000	.	13	88.8	54.2				
Oddział osesków w Krakowie	12	249	73	5.438	29.3	21.8	5.193	38	20	85.7	95.5				
Suma E.	230	2.593	618	70.852	23.8	27.3	37.193	38	14	34.4	52.5				
Suma A, B, C, D, E.	4.459	58.588	4.243	1.519.905	7.2	25.8	984.366	62							

WYKAZ

wydatków w trzech szpitalach krajowych.

Liczba porządkowa	P o s z c z e g ó l n i e				Lwów	Kraków	Kulparków	Lwów	Kraków	Kulparków	na dzień leczenia przypadku		
	Ilość dni leczenia w roku 1896										ct.	ct.	ct.
	zł.	zł.	zł.	zł.									
1.	Żywnienie chorych (Rubr. VII. poz. 33a—g)	65.253	68.848	62.514	23.88	25.86	25.41						
2.	Bielizna (Rubr. VII. poz. 40a—b)	8.767	8.157	14.708	3.21	3.06	5.98						
3.	Pranie	7.898	5.282	5.372	2.90	1.97	2.18						
4.	Opał sal.	7.905	5.704	8.154	2.89	2.14	3.31						
5.	Oświetlenie	2.374	4.081	2.133	0.87	1.53	0.87						
6.	Leki i apteka (aptekarz, pomocnik, sprawdzanie recept)	7.063	7.985	633	2.59	2.97	0.03						
7.	Koszta sanitarne i instrumentów chirurgicznych (laboratoryum)	9.219	8.672	5.258	3.35	3.26	2.15						
8.	Sprzęty	1.947	5.727	3.427	0.71	2.15	1.39						
9.	Słoma do sienników	1.147	457	1.050	0.42	0.17	0.43						
10.	Utrzymanie kapelanów i kaplicy	1.840	1.349	2.110	0.68	0.50	0.86						
11.	Utrzymanie koni	—	527	1.471	—	0.19	0.59						
12.	Utrzymanie ogrodów, pól i folwark	633	1.867	12.331	0.23	0.80	5.01						
13.	Koszta pogrzebowe (prosektoryum)	1.750	314	211	0.65	0.11	0.09						
14.	Utrzymanie budynków (asekuracya, kominiarze i drogi)	4.584	4.412	7.918	1.68	1.66	3.22						
15.	Utrzymanie Dyrektora, lekarzy i akuszerek (stypendya akuszerek, wikt lekarzy dyż. i akuszerek)	28.329	22.417	10.493	10.36	8.41	4.26						
16.	Koszta zarządu	12.338	12.596	9.277	4.51	4.73	4.00						
17.	Utrzymanie Siostr Miłosierdzia	5.615	6.692	5.438	2.05	2.51	2.21						
18.	Służba wyższa i niższa	21.045	18.876	30.621	7.70	7.09	12.50						
19.	Czynsze	—	—	—	—	—	—						
20.	Koszta kancelaryjne	1.309	1.141	499	0.47	0.42	0.20						
21.	Wodociągi i maszyna parowa (Maszynista)	258	1.373	1.974	0.10	0.51	0.80						
22.	Pensye i emerytury	11.398	7.730	3.018	4.20	2.90	1.23						
23.	Zaopatrzenia, dary z łaski i odprawy kwartałów pośmiertnych	497	1.138	110	0.18	0.42	0.05						
24.	Remuneracye i zapomogi	1.200	900	600	0.43	0.33	0.24						
25.	Odsetki od kapitałów dłużnych	1.760	—	—	0.64	—	—						
26.	Zapisy	—	108	—	—	0.03	—						
27.	Podatki i daniny	214	798	132	0.08	0.30	0.05						
28.	Wydatki w sprawach patronatu	—	—	60	—	—	0.02						
29.	Dyety i koszta podróży	—	39	—	—	0.01	—						
30.	Utrzymanie dzieci na oddziale położnic	34	534	—	0.01	0.20	—						
31.	Rozmaite wydatki	1.727	848	3.071	0.63	0.31	1.22						
	Razem	206.104	198.572	192.583	75.42	74.54	78.30						
	Do tego:												
	Zaliczki na płace (rubr. I. poz. 10a)	119	868	372	—	—	—						
	Utrzymanie dzieci, osesków i mamek w szpitalu	16.000	21.193	—	—	—	—						
	Nadzwyczajne budowle i urządzenia mechaniczne	136.180	1.371	847	—	—	—						
	Ogólny wydatek	358.403	222.004	193.802	—	—	—						

Alegat IV. do sprawozdania z czynności Dep. V. za r. 1896/7.

W Y K A Z

spotrzebowanych ważniejszych produktów i innych artykułów gospodar-
czych w trzech zakładach krajowych w r. 1896 z oznaczeniem miary,
wagi i przeciętnej ceny.

Produkta	Lwów	Kraków	Kulparków	Lwów		Kraków		Kulparków	
	D n i l e c z e n i a			C e n y					
	273.268	266.253	245.933	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
Mięsa wołowego kłgr.	31.017 ₂₅	30.424	49.203	47		51 ₅		47	
" cielęcego "	21.475	22.137	18.401	47		47		47	
" wieprzowego "	—	—	4.000 ₅	—		—		43	
" baraniego "	—	2.053	2.285 ₅	—		38		33	
Masła "	3.919 ₂₅	4.471	2.056 ₈₉₅	81 ₄		76 ₅		90 ₁	
Smalcu "	710	1.220	2.821 ₂₈₈	66 ₆₅		56		59 ₀₅	
Słoniny "	6.436 ₆₅	5.766	6.723 ₂₁₀	66 ₄₀		55		56 ₈₁	
Mleka niezbianego litr	150.190	129.213	56.380 ₄₆	7		6 ₅		7	
" zbieranego "	40.540	47.581	7.969 ₀₈	3 ₅		4 ₅		3 ₅	
Mąki pszennej Nr. 1 kłgr.	1.350	1.880	2.533 ₁₈₃	12 ₆₁		12 ₆₀		12 ₁₂	
" " " 2 "	10.198	—	5.316 ₀₄	12 ₀₉		—		11 ₇₉	
" " " 4 "	—	5.932	8.192 ₇₂₉	—		10 ₆₁		11 ₃₀	
" " " 5 "	3.998	3.256	—	10 ₂₅		10 ₂₀		—	
" kukurudzianej "	3.037	—	4.968 ₅₁₅	8 ₄₂		—		8 ₄₉	
" hreczanej "	2.384	—	—	10 ₃₇		—		—	
Bułek "	33.561 ₇₉₈	40.838	31.162 ₄₀	13 ₅₄		11 ₃₄₀		12 ₁₉₇	
Chleba "	47.183 ₇₃₀	47.408	102.553 ₁	10 ₃₈		8 ₇₇₈		7 ₂₆	
Cukru "	8.903 ₅₀₀	5.684	4.555 ₀₀₃	33 ₉₈		31 ₂₅		32 ₀₁	
Kawy "	2.855	1.998	1.682 ₄₄₇	1	77 ₅	1	33	1	54 ₈₆
Ryżu "	6.145	5.448	10.789 ₆₄₅	16 ₄₁		17		14 ₇₃	
Krup jęczmiennych "	4.571	7.650	7.093 ₄₇₃	10 ₂		8 ₇₃		9 ₆₁	
" jaglanych "	3.590	4.861	4.871 ₇₇	10 ₀₁		12 ₃₀		9 ₄₇	
" hreczanych "	3.973	138	5.782 ₁₀₇	12 ₆₉		15		14	
" pszennych "	5.697	5.014	904 ₆₈₅	13 ₇₇		13 ₃		12 ₆₁	
" perłowych "	4.735	3.356	4.700 ₁₆₅	12 ₃₁		9 ₇₀		9 ₆₇	
" krakowskich "	409	1.274	880 ₂₄₅	20 ₉₂		24		25	
Nafty litrów	10.408 ₄₀₀	7.305	10.416	19		18 ₂₅		19 ₅	
Owsa cełnarów (100 kil.)	—	2.708	11.060	—		7		5	
Siana "	—	9.475	79.856	—		2	20	1	50
Słomy "	48.355	24.130	108.424	2	40	2	—	2	25
Węgla "	280.275	12.688	653.945	1	09	—	60	1	11 ₆₃
Mydła kłgr.	1.823 ₂₅₀	4.859 ₄₀₀	1.450 ₈₀₂	32 ₇₅		26		28 ₅	
Drzewa bukowego metr.	1.260	—	325 _{szk}	3	37 ₅	—	13	54	
" brzoźowego "	694	—	—	2	85	—	—	—	
" sosnowego "	320	240	249 _{5 szk}	2	60	3	37	9	40
Wina biał. i czerw. litr.	7.633	5.671	1.212 ₇₀	39 ₄₀		35 ₀₅		39 ₇₆	
Ziemniaków centnarów (100 kłgr.)	127.293 ₇₅₀	151.171	192.795	1	56	1	70	1	67 ₇

Alegat V. do sprawozdania z czynności Dep. V. za r. 1896/7.

WYKAZ

dochodów rzeczywistych w szpitalach prowincjonalnych w roku 1896 według zatwierdzonych zamknięć rachunkowych.

L. porz.	Szpitale	z kosztów leczenia od						Dochody własne i rozmaite wraz z zapasem kasowym		Razem	
		galicyjskiego funduszu krajowego		obcych funduszy krajowych		samopłaćących		Złr.	ct.	Złr.	ct.
		Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.				
1	Biała	13.801	23	7.632	97	3.321	35	641	42	25.396	97
2	Bochnia	7.617	81	10	71	372	65	288	18 ^{1/2}	8.289	35 ^{1/2}
3	Brody	9.611	75	2	40	844	15	2.033	89	12.492	19
4	Brzeżany	9.380	13	20	16	1.526	89	19	59 ^{1/2}	10.946	77
5	Drohobycz	8.502	27	126	66	988	46	95	23	9.712	62
6	Jasło	11.979	95	.	.	653	66	130	33	12.763	94
7	Kołomyja	11.701	62	158	76	721	20	413	31 ^{1/2}	12.994	89 ^{1/2}
8	Podhajce	10.274	43 ^{1/2}	66	25	842	38 ^{1/2}	2.258	09	13.441	16
9	Przemyśl	28.976	23	332	67	4.191	30	34	88	33.535	08
10	Rzeszów	18.853	61	78	92	1.351	86	91	84 ^{1/2}	20.376	23 ^{1/2}
11	Sambor	11.756	14	19	53	730	29	1.053	31 ^{1/2}	13.559	26 ^{1/2}
12	Sanok	10.405	20	.	.	866	49	10.157	75	21.429	44
13	Sącz nowy	11.187	44	30	43	1.105	12	6	03	12.329	02
14	Sniatyn	2.408	33 ³	178	33	251	97	323	78 ^{1/2}	3.162	41 ^{1/2}
15	Sokal	13.717	61	.	.	1.078	48	457	59	15.253	68
16	Stanisławów	22.393	57	264	74	3.585	92	317	31	26.561	54
17	Stryj	17.465	70	462	86	2.364	60	333	72	20.626	88
18	Tarnopol	11.210	87	230	95	1.592	88	1.998	48 ^{1/2}	15.033	18 ^{1/2}
19	Tarnów	16.373	04	118	53	1.028	98	1.031	42	18.551	97
20	Wadowice	6.078	05	112	48	184	37	27.005	47	33.380	37
21	Zaleszczyki	9.262	70	615	39	485	23	223	16 ^{1/2}	10.586	48 ^{1/2}
22	Złoczów	10.505	22	92	16	256	92	2.414	43	13.268	73
23	Żółkiew	20.154	87	43	50	645	51	51	03	20.894	91
24	Żywiec	12.856	06	652	86	1.609	46	434	89	15.553	27
	Razem	306.473	83 ^{1/2}	11.251	25	30.600	12 ^{1/2}	51.815	17	400.140	38

Zamknięcia rachunków

z obrotu funduszków szpitali prowincjonalnych, zatwierdzone przez Wydział krajowy na rok 1896.

Poszczególnienie	Biała		Bochnia		Brody		Brzeżany		Drohobycz		Jasło		Kołomyja		Podhajce		Przemysł		Rzeszów		Sambor		Sanok		Sącz nowy		Śniatyn		Sokal		Staniawów		Stryj		Tarnopol		Tarnów		Wadowice		Zaleszczyki		Złoczów		Żółkiew		Żywiec		
	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.			
WYDATKI.																																																	
A) Rzeczywiste:																																																	
Czynsz najmu	—	—	—	—	—	—	1.500	—	1.012	50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1.400	—	240	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Bielenie i restauracja zwykła	453	42	891	22	1.060	04	14	71	82	90	278	54	367	87	383	82	414	27	174	87	345	69	148	56	108	10	26	80	269	33	1.201	45	487	31	255	77	277	28	450	46	—	—	—	—	—	—	—		
Budowy nadzwyczajne	181	09	—	—	—	—	—	—	170	—	—	—	—	—	—	—	1.468	61	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	380	64	500	—	162	25	1.727	90	86	18	14.412	31 1/2	—	—	—	—	—	—	—		
Podatki	27	99	—	—	11	62 1/2	—	—	487	36	2	98	3	46	2	93	1	80	1	02 1/2	1	79	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Asekuracja od ognia	48	75	33	50	18	80	11	16	19	—	20	56	43	57	24	51	34	94	2	85	15	67	27	91	14	51	24	05	32	98	24	56	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Czyszczenie kominów	20	—	—	—	33	94	20	—	27	40	15	—	12	—	23	—	30	—	—	40	—	16	80	44	56	37	50	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Czyszczenie i desinfekcja kanałów i kloak	—	—	123	60	140	—	22	—	36	—	2	10	100	—	136	41	37	25	—	370	40	9	—	20	40	47	30	176	80	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Żywność chorych, S. S. Miłosierdzia, rządcy i służby	9.748	—	3.487	97 1/2	4.331	33 1/2	3.849	08 1/2	3.980	88	6.107	72 1/2	5.098	30	4.642	60	14.895	84	7.287	60 1/2	5.232	55	8.059	98 1/2	5.168	03	1.090	11 1/2	3.522	38	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wino	595	60	8	39	—	—	19	60	93	20	73	—	57	74	83	02	408	26	350	40	276	60	193	64	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
Lekarstwa	1.293	49	718	45	1.160	54	768	56	458	57	1.378	73	2.414	05	1.272	73	4.184	87	2.431	45	1.643	38	953	92	1.287	36	430	99	1.847	88	1.433	75	1.187	67	1.711	28	1.346	99	581	12	1.242	57	893	83	1.359	10	1.247	20	
Sanitarne	1.714	49	109	79	388	41	489	19	277	43	109	96	107	92	84	04	1.114	53	1.556	19	106	52	329	54	502	14 1/2	92	86	533	89	524	05	2.408	05	28	19	400	45	151	76	705	11	1	30	1.111	15	320	23	
Bielizna, pościel i odzież	1.667	65	235	16	667	81	717	44	516	95	253	20	502	69	496	85	1.047	01	482	64 1/2	450	74	777	68	291	60	1	06	421	80	1.294	53	858	00	805	97	351	69	149	55	428	—	407	43	976	65	920	93	
Pranie	188	50	29	13	64	44	87	65	86	56	43	23	67	12	126	34	169	87	160	43 1/2	205	60	489	28	28	79	6	04	41	74	97	68	59	50	193	61	153	60	199	25 1/2	60	09	71	83	265	67	91	—	
Sprząty	946	14	160	69	201	30	2.570	63	34	82	73	25	392	65	113	01	737	80	322	29	130	70	152	05	65	88	—	70	208	52	211	20	195	32	86	57	131	15	1.066	41	351	71	192	49	374	36	553	68	
Opał	565	72	359	34	726	70	450	16	378	—	834	57 1/2	676	95	455	75	1.743	09	855	92	220	—	1.265	37	505	04	—	—	564	11	3.145	23	1.252	60	458	16	770	08	295	49 1/2	668	40	630	03	1.113	—	347	82	
Światło	541	94	77	87	176	30	35	35	94	45	103	72	216	34	74	48	841	47	241	63	25	98	407	60	29	16	31	41	100	88	325	09	84	81	107	08	274	72	92	13	60	73	123	94	299	43	196	89	
Słoma	67	—	56	40	19	20	20	20	14	04	29	74	35	73	46	60	176	68	141	86 1/2	84	09	358	30	23	44	10	80	131	95	63	09	113	20	28	06	198	39	19	50	40	12	34	36	125	—	71	42	
Potrzebny kancelaryjno	258	63	88	84	165	84	118	81	67	08	66	93	90	86	83	76	219	62	235	06	124	60 1/2	248	24 1/2	149	50	12	50	211	16	122	51	176	95	90	74	120	11	40	64	97	11	125	26	121	10	85	32	
Instrumenta chirurgiczne	466	90	59	50	107	95	121	53	45	12	24	20	113	40	113	40	133	15	69	34	31	92	32	21	613	48	—	—	62	77	108	04	99	40	131	73	13	80	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Placa dyrektora	800	—	600	—	700	—	600	—	650	—	700	04	100	—	600	—	1.000	—	800	—	600	—	600	—	600	—	—	—	700	—	800	—	700	—	700	—	900	—	600	—	700	—	600	—	800	—	600	—	
„ lekarza pomocnika	400	—	450	—	350	—	270	87	490	97	400	—	—	—	800	—	800	—	866	67	350	—	300	—	350	—	—	—	400	—	566	64	400	04	350	—	916	66	—	—	350	—	260	—	360	—	100	—	
„ akuszerki i cyrulika	76	50	50	—	39	—	—	—	25	—	14	50	12	—	16	50	—	—	103	32	—	—	33	—	83	75	—	—	10	—	50	—	45	—	—	—	9	—	48	96	35	88	—	13	—				
„ rządcy	—	—	500	—	500	—	—	—	541	74	250	—	—	—	800	—	—	—	700	—	550	—	500	—	—	—	—	—	500	—	500	—	500	—	500	—	500	—	375	—	366	8	500	—	600	—	—		
„ Siostr Miłosierdzia	480	—	—	—	—	—	400	—	—	—	320	—	320	—	320	—	181	71	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
„ pisarza (kontrolora)	220	—	—	—	—	—	500	—	—	—	500	29	600	—	600	—	500	—	180	04	—	—	50	—	500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
„ dyurnistów	30	—	60	—	286	66	—	—	11	—	186	—	140	—	—	—	737	—	—	—	—	—	240	—	10	—	—	—	480	—	360	—	100	02	549	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wynagrodzenie urzędników gminnych lub powiatowych	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	120	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Placa kapelanów i służby kościelnej	112	50	40	—	50	—	50	—	50	—	—	—	40	—	75	—	—	—	25	96	—	—	55	85	—	—	—	—	110	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
„ służby szpitalnej niższej	465	80	1.034	40	472	—	288	—	5																																								



Budżety

szpitali prowincjonalnych zatwierdzone przez Wydział krajowy na rok 1898.

Poszczególnienie	Biała	Bochnia	Brody	Brzeżany	Drohobycz	Jasło	Kołomyja	Przemyśl	Podhajce	Rzeszów	Sambor	Sanok	Sącznowy	Śniatyn	Sokal	Stryj	Stanisławów	Tarnopol	Tarnów	Wadowice	Zaleszczyki	Złoczów	Żółkiew	Żywiec	Lubaczów	
	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	Złr.	
Dochody.																										
Z własnych dochodów:																										
z dóbr, realności i gruntów, legatów, zapisów, datków, odsetek od papierów wartościowych etc. etc.																										
	235	104	200	30	40		30	208	360	30		49		30	430	32	137	90			45	230	3			
Z kosztów leczenia:																										
od galicyjskiego funduszu krajowego																										
	19.950	9.400	10.350	11.037	10.600	14.240	13.300	29.880	11.000	24.000	12.700	10.800	12.390	3.100	13.250	21.000	26.000	13.340	24.000	10.200	12.750	11.000	20.000		12.420	
od samoplacących																										
					60		20		10	100		51		10			10	230	50			45	12		540	
od obcych funduszy krajowych																										
	20		5	10	60		20		10	100		51		10			10	230	50			45	12		30	
Rozmaite dochody																										
	20.205	9.504	10.555	11.077	10.700	14.240	13.350	30.088	11.370	24.130	12.700	10.900	12.390	3.140	13.680	21.032	26.147	13.660	24.050	10.200	12.795	11.275	20.015		14.610	
Suma dochodów																										
Wydatki.																										
A. Rzeczywiste:																										
Czynsz najmu																										
				1.000	1.350					1.800																
Bielenie i restauracje zwykłe																										
	300	250	300	50	200	350	530	370	200	100	100	100	300	60	300	200	625	260	1.200	50	130	240	400	350		
Budowy nadzwyczajne																										
	100											160				200						300				
Podatki																										
	5	4	10		430	3	4	2	3	2	5					20	20	5	10		5	1	3	3		
Asekuracja od ognia																										
	50	28	20	15	20	21	44	35	25	3	15	28	15	30	30	25	25	30	45	25	25	35	85	30		
Czyszczenie kominów																										
	20	9	35	60	25	15	12	30	22	10	15	45	25		10	58	35	20	80	25	7	20	30	20		
Czyszczenie i desinfekcja kanałów i kloak																										
		85	140	60	50	15	100	40	140	50	10	25	45		250	70	25	220	70	50	30	25	83	20		
Żywność chorych, S. S. Miłosierdzia, rządu i służby																										
	8.650	2.900	4.350	4.100	3.815	5.530	5.100	13.770	4.040	8.400	4.800	3.670	5.000	1.400	4.900	7.100	9.000	6.150	9.370	4.100	5.000	5.330	8.100	6.600		
Wino																										
	500	100	10	50	80	100	60	400	90	295	200	60		10	100	150	220	740	150	170	200	70	300			
Lekarstwa																										
	1.000	760	850	750	300	1.080	1.600	3.700	720	2.000	1.600	800	420	340	1.400	1.200	1.400	1.700	1.470	750	1.250	760	1.360	1.080		
Sanitarne																										
	1.100	150	300	170	200	120	90	1.000	225	800	150	300	300	50	500	600	400	50	470	200	630	40	800	350		
Bielizna, pościel i odzież																										
	1.500	240	400	800	400	800	50	1.000	540	1.600	400	700	600	200	520	700	3.000	500	1.500	200	850	740	1.200	1.100		
Pranie																										
	150	40	60	50	60	100	70	200	130	100	200	100	65	15	60	100	100	200	150	200	50	60	250	100		
Sprzęty																										
	340	135	200	80	100	50	210	400	205	300	80	140	200	20	200	100	400	65	405	90	250	300	500			
Opał																										
	475	500	700	400	350	850	680	1.500	500	700	500	500	450	150	550	700	1.268	600	1.250	350	400	600	1.200	400		
Światło																										
	320	80	150	60	85	80	120	300	75	150	100	125	200	20	120	120	135	120	235	100	60	120	287	200		
Słoma																										
	70	60	20	20	10	60	40	170	45	120	80	75	25	10	150	50	100	40	150	60	40	34	84	100		
Potrzeby kancelaryjne																										
	220	80	150	100	60	70	60	220	80	100	100	100	110	20	200	100	200	50	220	50	70	70	150	80		
Instrumenta chirurgiczne																										
	200	60	100	50	50	50	100	120	100	150	50	50	60	65	105	150	250	65	150	150	140	50	138	200		
Płaca dyrektora																										
	800	600	700	600	600	700	500	1.000	700	800	600	600	600		700	700	800	700	900	600	700	600	900	700		
" lekarza pomocnika																										
	400	450	350	300	350	400	400	800	300	800	350	300	400		400	400	800	350	900		350	360	800	400		
" arkuszerki i cyrulika																										
	100	50	50			20	10	150	15	80		33	100		20	60	50		164	50	10	40	30	20		
" rządu																										
		500	500					800		550	500	500	1	300	500				250			600				
" Sióstr Miłosierdzia																										
	560			320	400	320	320	296	320	480			320			320	480	320	400	320	320	320		400		
" pisarza (kontrolora)																										
	220			500	500	500	500	500	600	500			500			500	600	500			500	500	300	200		
" dyurnistów																										
		60	300			360		720		365		240			480		365		730							
Wynagrodzenie urzędników gminnych lub pow.																										
		80	120	50	100	120	50			180	100	50	50		50	50	200		200			50	120			
Płaca kapłanów																										
	80	40	50	50	50	50	50	120	75	50		50			80	50	200		50		25	50	50	80		
" służby szpitalnej niższej																										
	552	890	480	408	450	504	480	1.332	252	936	600	678	480	312	700	804	1.284	624	972	432	260	324	756	420		
Zwrot za sprawdzanie recept																										
	18	10	15	10	15	15		36	15	24	12	16	10	3	15	15		16	24		5	10	15	15		
Odprawy, prowizye i emerytury																										
	167	572		125	528			250		420	289	160	585		420	1.117	560			140	513	300				
Remuneracye																										
	30	35	30	30	60	30	100	80	20	55	35	40	35	100	40	55	100		80	30	20	30		70		
Relutum za pomieszkanie, opał i wikt																										
		500		720	400	900		180	486	2.500	240		1.200			2.914	1.200		360	115	200	1.200	1.250			
Spłata długów w kapitale																										
											189	945								1.250	872		1.200	1.250		
Spłata odsetek																										
								177												1.173						
Ciężar fundacyjny																										
	210	140	130	130	105	145	160	340	120	120	70	100	150	5	200	200	100	160	115	100	55	125	175	180		
Koszta pogrzebowe																										
	200	25	30	10	10	60	50	25	40	130	45	60	50	30	130	100	40	200	235	100	15	80	50	130		
Rozmaite drobne																										
	18.337	9.433	10.550	11.068	10.700	13.426	11.620	30.063	10.083	24.120	11.485	10.750	12.295	3.140	13.130	18.928	23.762	13.605	23.935	10.107	11.950	12.554	19.896	14.048		
Suma wydatków																										

Pomimo kilkakrotnych zawezwań do dnia dzisiejszego nie przedłożono budżetu.



SPRAWOZDANIE

z czynności

Departamentu VI. Wydziału krajowego

za czas od 1. Listopada 1896 po koniec października 1897

z 6 alegatami.



Departament VI.

Szef Departamentu: Dr. Damian Sawczak, Członek
Wydziału krajowego.

W zakresie czynności tego Departamentu nie zaszły żadne zmiany i załatwiane były te same działy, jakie w poprzednim sprawozdaniu za czas od 1. listopada 1895 po koniec października 1896 wykazaliśmy.

W czasie od 1. listopada 1896 po koniec października 1897 wpłynęło do departamentu VI. 6360 exhibitów, z których wszystkie zostały załatwione.

I. Sprawy terytoryalne.

Ustanowienie nowego
c. k. sądu obwodowego
w Stryju.

Reskryptem z 30. kwietnia 1897 L. 9294 zawiadomiło c. k. Ministerstwo sprawiedliwości Wydział krajowy, że ustanowiony rozporządzeniem tegoż Ministerstwa z 6. stycznia 1891 Dz. u. k. l. 7. sąd obwodowy i powiatowy miejsko-delegowany w Stryju rozpocznie swoją działalność urzędową z dniem 1. listopada 1897.

Ogłoszenie tego rozporządzenia zamieszczonem zostało przez Prezydium c. k. Namiestnictwa w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Utworzenie nowych
c. k. sądów powiatowych
w Ottynii i w Podwołoczyskach.

Reskryptem z 1. sierpnia 1897 L. 15923 zawiadomiło c. k. Ministerstwo sprawiedliwości Wydział krajowy, że ustanowione rozporządzeniem tegoż Ministerstwa z 21. listopada 1895 Nr. 177 i 178 Dz. p. p. nowe sądy powiatowe w Ottynii i w Podwołoczyskach wchodzi w życie z dniem 1. listopada 1897.

Równocześnie zawiadomiło Prezydium c. k. Namiestnictwa, że zarządzone rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30. listopada 1895 L. 5587 zmiany terytoryalne powiatów politycznych Tłumackiego i Nadwórniańskiego oraz Skalackiego i Zbaraskiego z powodu zaprowadzenia tych sądów powiatowych nastąpić mają z dniem 1. listopada 1897., jako terminem rozpoczęcia działalności sądów powiatowych w Ottynii i w Podwołoczyskach.

Z dniem 1. listopada 1897 przeto wedle oznajmienia c. k. Prezydium Namiestnictwa wyłączone zostają gminy Hołosków, Mołodółów, Neudorf, Skopówka i Strupków powiatu Nadwórniańskiego i przyłączone do powiatu Tłumackiego a gminy Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu administracyjnego w Zbarażu do Starostwa w Skalacie. W tej sprawie Wydział krajowy wnosi osobne sprawozdanie do Ls. 53019/97. na zrównanie okręgów Reprezentacji powiatowych z granicami okręgów politycznych.

Utworzenie nowego c. k. Starostwa w Peczeniżynie.

Odezwą z 30. lipca 1897 L. 8457 zawiadomiło c. k. Prezydium Namiestnictwa Wydział krajowy, że Jego Cesarska i królewska Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 13. czerwca 1897 zezwolić na utworzenie nowego c. k. Starostwa w Peczeniżynie dla wydzielić się mającego z powiatu politycznego w Kołomyi okręgu sądowego w Peczeniżynie względnie dla zaarondować się mającego okręgu sądowego w Peczeniżynie i nowo utworzyć się mającego okręgu sądowego w Jabłonowie.

Okręg nowego c. k. Starostwa obejmować będzie 19 gmin i obszarów dworskich teraźniejszego okręgu sądu powiatowego w Peczeniżynie, z którego 11 gmin i obszarów dworskich mają być przydzielone do utworzyć się mającego okręgu c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie, tudzież 2 gminy z obszarami dworskimi należące obecnie do powiatu politycznego i okręgu sądowego w Kossowie, razem więc 21 gmin i obszarów dworskich z ludnością około 40.000.

Wydzielenie gminy i obszaru dworskiego w Czyżowicach z okręgu c. k. sądu powiatowego w Sądowej Wiszni a przydzielenie do c. k. sądu powiatowego w Mościskach.

Za tem wydzieleniem objawił Wysoki Sejm c. k. Rządowi przychylną opinię uchwałą z 20. stycznia 1896.

Reskryptem z 10. Grudnia 1896 L. 23.012 c. k. Ministerstwo sprawiedliwości zawiadomiło Wydział krajowy, że z dniem 1. stycznia 1897 gmina Czyżowice zostaje wydzieloną z okręgu sądowego w Sądowej Wiszni i przydzieloną do okręgu sądowego w Mościskach.

Uchwała z 15. lutego 1897 polecająca Wydziałowi krajowemu przedstawienie c. k. Rządowi potrzebę utworzenia tych sądów, co do których Sejm na sesjach dawniejszych objawił swoje zdanie.

W wykonaniu tej uchwały Wydział krajowy odezwą z 10. kwietnia 1897 LW. 21.259/97 odniósł się do c. k. Prezydium Namiestnictwa z przedstawieniem uchwał sejmowych, które Wys. Sejm upominał się po myśli ustawy z 11. czerwca 1868 Nr. 58 D. p. p. za utworzeniem sądów powiatowych w zachodniej Galicyi w Zakliczynie, Wielopolu i Łącku względnie Kamienicy i żądał, ażeby Prezydium c. k. Namiestnictwa zechciało wpływem swoim wyjednać u c. k. Rządu utworzenie sądów powiatowych w powyższych miejscowościach.

Zarazem Wydział krajowy wykazał, że potrzeba kreowania tych sądów powiatowych nie nastąpiła i, że przeciwnie powiększenie się zaludnienia, przeprowadzenie nowych dróg komunikacyjnych i mająca wejść w życie z dniem 1. stycznia 1898 nowa ustawa o postępowaniu sądowym wymagają rychłego zadośćuczynienia tylokrotnym uchwałom Wysokiego Sejmu.

W odpowiedzi c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie odezwą z 18. maja 1897 L. 4974 zawiadomiło Wydział krajowy, że wnioski Wys. Sejmu krajowego względem utworzenia sądów powiatowych w Łącku lub Kamienicy i w Zakliczynie przedłożyło w swoim czasie c. k. Ministerstwu sprawiedliwości, z kądem decyzya w tej mierze dotąd nie nadeszła. Co do wniosku zaś o utworzenie sądu powiatowego w Wielopolu to Ministerstwo sprawiedliwości nie zamierza przychylić się do tego żądania, o czem Wydział krajowy zawiadomiło odezwą z dnia 1. kwietnia 1894 L. 2658

pr.

W powyższej sprawie odniósł się Wydział krajowy również i do Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie z zapytaniem, dlaczego w propozycyi swej do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości za utworzeniem nowych sądów powiatowych w zachodniej Galicyi pominęło sprawę utworzenia sądu powiatowego w Wielopolu oraz w Łącku względnie Kamienicy.

W odpowiedzi na to zapytanie wyższy c. k. Sąd krajowy w Krakowie odezwą z 27. kwietnia 1897 L. 6592 oznajmił nam, że nie popierał wniosku na otwarcie sądu powiatowego w Wie-

lopolu dla tego, ponieważ c. k. Ministerstwo sprawiedliwości w reskrypcie z dnia 23. lutego 1894 L. 14.738 stanowczo temu odmówiło, ponieważ dalej oprócz gmin Nawsie, Rzegocin, Sośnice, Konice, Brzeziny i Wielopole z ludnością 6998 nikt więcej tego wniosku nie podniósł a od tego czasu stosunki o tyle się zmieniły, że powstało nowe starostwo w Strzyżowie.

Co do Łacka oznajmił wyższy Sąd krajowy w Krakowie, iż nie może popierać wniosku na otwarcie tego sądu powiatowego z powodów w uchwale swej z d. 22. lutego 1896 L. 1206 przywiedzionych.

W uchwale tej wyższy Sąd krajowy w Krakowie oświadczył się za rozdzieleniem m. d. sądu powiatowego w Nowym Sączu na dwa okręgi i za utworzeniem nowego sądu powiatowego w Zbyszycach a co do ustanowienia nowego sądu powiatowego w Łacku względnie w Kamienicy, za którymi oświadczył się Wysoki Sejm w swej uchwale z 20. stycznia 1896 oświadczył się tenże wyższy c. k. Sąd krajowy w powyższej uchwale z 22. lutego 1896 przeciw utworzeniu tego sądu przynajmniej na razie z powodu, że projektowany okręg sądowy ze względu na przydzielić się mające gminy z innych powiatów administracyjnych byłby przecięty granicami kilku powiatów politycznych, co sprzeciwia się §. 1. ustawy z 19. maja 1868 Nr. 44, dalej z powodu, że interesowane w tej sprawie Starostwa i Wydziały powiatowe nie mogły się zgodzić, do którego powiatu politycznego ten nowo utworzyć się mający okręg sądowy miały być przydzielonym a dotyczące gminy nie życzą sobie zmiany granic swych gmin pod względem administracyjnym i każda chce pozostać w swym dzisiejszym okręgu administracyjnym, że gminy Szczerec i Zabrzeż oświadczyły się przeciw utworzeniu sądu powiatowego w Łacku, zaś gminy Kamienica, Szczawa, Zalesie, Zasadne, i Zbludza przeciw utworzeniu sądu powiatowego w Kamienicy, wreszcie z powodu, że Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Nowym-Sączu zgodziło się tylko warunkowo na utworzenie sądu powiatowego w Łacku a to tylko na wypadek, gdyby zamiar utworzenia sądu obwodowego w Nowym Targu miał być zaniechanym.

Wszystkie te trudności i zachodzące sprzeczności spowodowały wyższy c. k. Sąd krajowy w Krakowie, iż przynajmniej na razie postanowił nie popierać przed c. k. Ministerstwem sprawiedliwości sprawy utworzenia sądu powiatowego w Łacku względnie w Kamienicy, a za utworzeniem sądu powiatowego w Zbyszycach, do którego zaproponowanych zostało 32 gmin z powiatu Nowo-Sądeckiego z ludnością 15.308, tak, że przy okręgu sądowym m. d. w Sączu pozostałoby jeszcze 55. gmin z ludnością 40.823.

Zauważa się atoli, że co do utworzenia sądu powiatowego w Zbyszycach Wys. Sejm nie objawił c. k. Rządowi dotychczas swojej opinii.

Uchwały z 15. lutego 1897 w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w zachodniej i wschodniej Galicji.

Uchwałą tą Wysoki Sejm oświadczył się za utworzeniem w okręgu wyższego Sądu krajowego w Krakowie sądów obwodowych w Białej, Bochni, Nowym Targu i w Mielcu dla przestrzemi między Wisłą a Sanem oraz sądów powiatowych, w Baranowie, Majdanie Rudniku, Zakliczynie, dalej wyłączenia gmin i obszarów dworskich, Biadoliny szlacheckie, Jaworsko i Perła z sądu powiatowego w Brzesku i przydzielenia ich do okręgu sądu powiatowego w Wojniczu, przeniesienia sądu powiatowego z Slemienia do Suchy i utworzenia sądu powiatowego w Jeleśny.

O uchwale tej Wydział krajowy zawiadomił odezwą z 26. lutego 1897 L. 12.424 Prezydium wyższego Sądu krajowego w Krakowie, które odnośnie do tej odezwy zawiadomiło Wydział kra-

jowy odezwaniami z 12. maja 1897 L. 3594/prez. i 3595/prez, że c. k. Ministerstwo sprawiedliwości reskryptami z 7. maja 1897 L. 9693 i 9692 oznajmiło temuż Prezydium, iż rozstrzygnięcie kwestyi utworzenia sądu obwodowego w Białej i Nowym Targu zastrzegło przyszłemu czasokresowi i pozostawiło uznaniu Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego ponowienie wniosku na otwarcie owych sądów obwodowych w czasie odpowiednim.

Powyższą uchwałą z 15. lutego 1897 Wysoki Sejm wezwał zarazem c. k. Rząd, ażeby w miarę potrzeby przystąpił do utworzenia większej liczby sądów powiatowych w obrębie c. k. wyższego Sądu krajowego krakowskiego a zarazem odstąpił Wydziałowi krajowemu petycyje gmin Błażowej, Kańczugi, Korczyny i Żołyni o utworzenie w tych miejscowościach sądów powiatowych, z poleceniem zbadania takowych i zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu.

Ponieważ Wydziałowi krajowemu z aktów przedłożonych przez c. k. Prezydium Namiestnictwa w odezwie z 29. stycznia 1897 r. L. 905 wiadomem było, że c. k. wyższy Sąd krajowy w Krakowie w memoryale swem do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 25. lutego 1896 L. 9501 oświadczył się za utworzeniem w krakowskim okręgu 4 nowych sądów obwodowych i 15 nowych sądów powiatowych, z których uchwałą Wysokiego Sejmu z 15. lutego 1897 objętych było tylko 5, pozostawało zatem jeszcze dziesięć sądów co do których nie było jeszcze oświadczenia się Wys. Sejmu, przeto odezwą z dnia 10. kwietnia 1897 LW. 21.259 odniósł się do c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie z żądaniem przedłożenia aktów co do tych 10 sądów, za którymi oświadczył się w swem memoryale do c. k. Ministerstwa i zarazem oznajmienia czyli i obecnie uznaje potrzebę ich utworzenia.

W odpowiedzi na to pismo wyższy Sąd krajowy odezwą z 27 kwietnia 1897 L. 6592 przedłożył żądane akta i oznajmił, iż trwa przy swem pierwotnem zdaniu i że zachodzi potrzeba przez sądów, za którymi Wysoki Sejm oświadczył się w swej uchwale z 15. lutego 1897 utworzenia jeszcze nowych 10 sądów powiatowych w miejscowościach a to: w Alwerni, Trzebini, Łapanowie, Błażowej, Kańczuzie, Żołyni, Wilamowicach, Zbyszycach. Poroninie i Gładyszowie, że jednak c. k. Ministerstwo sprawiedliwości w załatwieniu sprawozdań tegoż wyższego Sądu krajowego reskryptem z dnia 11. listopada 1896 L. 23.135 oznajmiło, że nie ma obecnie zamiaru kreowania sądów powiatowych w powyż wymienionych miejscowościach.

Ponieważ między tymi 10 nowymi sądami, za którymi oświadczył się wyższy Sąd krajowy w Krakowie, znajdują się miejscowości Błażowa, Kańczuga i Żołynia, co do których Wysoki Sejm przekazał Wydziałowi krajowemu petycyje tych gmin o ustanowienie w tych miejscowościach sądów powiatowych, przeto w obec powyższego oświadczenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości, iż w tych 3 miejscowościach nie zamierza na razie kreować nowych sądów powiatowych, dalszych dochodzeń zaniechaliśmy, bo one niemogły być uwieńczone pożądanym skutkiem. Co do Korczyny wyższy Sąd krajowy w Krakowie przedłożył akta dochodzenia już poprzednio przy odezwie swej z 9. marca 1897 L. 3793. O stanie rzeczy co do Korczyny zdajemy sprawę poniżej. Wreszcie oznajmiamy, że na uchwałę Wysokiego Sejmu z 15. lutego 1897 r. którą oświadczył się za utworzeniem nowych sądów powiatowych i obwodowych we wschodniej i zachodniej Galicyi, nie otrzymaliśmy dotychczas żadnej odpowiedzi ze strony c. k. Rządu.

Uchwała z 5. lutego 1897, którą Wys. Sejm odstąpił Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesji petycję gminy Pychowice o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu.

W tej sprawie zarządzono do Lw. 9085/97 dochodzenie przez Wydział powiatowy w Wieliczce, które wypadło przychylnie dla petycyonującej gminy ze strony tamtejszej Rady powiatowej.

Odezwą z 20. września 1897 L. 57.918 przesłano akta wyższemu Sądowi krajowemu w Krakowie dla objawienia swej opinii, z kąd dotychczas odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Uchwała z 9. lutego 1897, przekazująca Wydziałowi krajowemu petycję gminy Łukawiec o przydzielenie do powiatu administracyjnego w Żydaczowie i sądowego w Żurawinie z poleceniem zbadania w porozumieniu z odnośnymi władzami rządowemi i autonomicznymi.

Zarządzono dochodzenia do Lw. 11175/97 i 37319/97 przez Wydział powiatowy w Rohatynie i Żydaczowie oraz Starostwa w tych miejscowościach, które dotychczas mimo przypomnień ukończone nie zostały.

Rada powiatowa w Rohatynie na posiedzeniu z 31. maja 1897 nie zgodziła się na to wydzielenie.

Uchwała z 5 lutego 1897, którą Wysoki Sejm udzielił c. k. Rządowi opinię w sprawie wydzielenia gmin Podciemne, Kuhałów, Zagórze, Wołków i Żyrarka wraz z obzarami dworskimi z okręgu c. k. sądu powiatowego w Winnikach a przydzielenia do okręgu c. k. sądu powiatowego m. del. sekc. II. we Lwowie.

W tej sprawie zażądał wyższy Sąd krajowy we Lwowie odezwą z 22. czerwca 1897 na polecenie Ministerstwa sprawiedliwości dotyczących aktów, które przesłane zostały do Lw. 40.478/97, jednak decyzja c. k. Rządu dotychczas nie nastąpiła.

Uchwała z 5. lutego 1897, którą Wys Sejm udzielił c. k. Rządowi opinię w sprawie wydzielenia gmin Borek szlachecki, Ochodzy, Facimiech, Zelczyna, Gołuchowice, Krzęcina, i Polanki Haller z okręgu c. k. sądu powiatowego w Kalwarii i c. k. Starostwa w Wadowicach a przydzielenia ich do okręgu c. k. sądu powiatowego w Skawinie i c. k. starostwa w Podgórzu.

Decyzja c. k. Rządu dotychczas nie nastąpiła.

Petycja gminy i obszaru dworskiego w Łapanowie o ustanowienie w tej miejscowości sądu powiatowego.

W zprawozdaniu za r. 1896 Wydział krajowy miał zaszczyt zdać sprawę Wys. Sejmowi, że akta przeprowadzonego dochodzenia z powodu tej petycji przesłał c. k. wyższemu Sądowi krajowemu w Krakowie dla objawienia swojej opinii.

Odezwą z 1. grudnia 1896 L. 18.066 zawiadomił tenże c. k. wyższy Sąd krajowy Wydział krajowy, że utworzenie nowego sądu powiatowego w Łapanowie powiatu Bocheńskiego i okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu byłoby dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości pożądane i dla dotyczącej ludności z wielką korzyścią połączone i, że za utworzeniem sądu powiatowego w Łapanowie oświadczyło się nawet w swoim sprawozdaniu do c. k. Ministerstwa, atoli Ministerstwo sprawiedliwości

reskryptem z 11. listopada 1896 L. 23.135 oznajmiło, że nie ma obecnie zamiaru kreowania sądu powiatowego w Łapanowie.

Zdając o tem sprawę Wysokiemu Sejmowi Wydział krajowy postanowił w obec obecnego stanu rzeczy na razie kreowania nowego sądu powiatowego w Łapanowie przed Wysokiem Sejmem obecnie nie popierać.

Petycja gminy Dąbie o wydzielenie jej z okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Pilźnie a wcielenie jej do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu i powiatu politycznego w Mielcu.

Petycja ta wniesioną była do Wys. Sejmu na dniu 6. lutego 1897, która jako niezadowolona przekazana została Wydziałowi krajowemu. Przyczyną, dla której gmina udała się z taką petycją do Wys. Sejmu, jest ta okoliczność, że gmina ta ma bliżej do Radomyśla i Mielca aniżeli do Pilzna, mianowicie wedle sprawozdania Wydziału powiatowego w Pilźnie z 23 kwietnia 1897 roku L. 573 średnia odległość gminy Dąbie, graniczącej na północ z gminą Radomyśl a na południe z gminą Róża wynosi od Pilzna 25 kilometrów, zaś od Mielca 17 kilometrów, a wedle odezwy c. k. Starostwa w Pilźnie z 15. czerwca 1897 L. 153 22 kilometrów. Różnica w odległości do Starostw nie jest więc wielką, jedynie do sądu w Radomyślu miałaby bliżej. Ten powód atoli nie może stanowić podstawy za uwzględnieniem petycji, albowiem z tego samego względu mogłyby wszystkie inne sąsiednie gminy stawiać podobne żądania. Co do jej odległości od Pilzna to c. k. Starostwo wyraziło zdanie, że odległość od Pilzna dla mieszkańców tej gminy nie robi w praktyce tak wielkiej różnicy, ponieważ co poniedziałku jest targ tygodniowy w Pilźnie a prawie połowa mieszkańców Dąbia jest na targu w Pilźnie, pomimo, że ma targi tygodniowe bliżej w Zassowie i w Radomyślu, z czego wypływa, że pod względem handlowym grawituje gmina Dąbie do miasta Pilzna.

Z tych powodów przeciw wydzieleniu gminy Dąbie z okręgu sądowego w Pilźnie a przydzieleniu jej do okręgu sądowego w Radomyślu oświadczyły się wszystkie władze jak Starostwo w Pilźnie i Mielca, Sąd obwodowy w Tarnowie, wyższy Sąd krajowy w Krakowie i Zarząd Rady powiatowej w Pilźnie.

Z tego powodu Wydział krajowy postanowił petycji tej przed Wysokim Sejmem nie popierać.

Petycja gminy Korczyny o utworzenie nowego sądu powiatowego z siedzibą w Korczynie.

Petycję tę przekazał Wysoki Sejm uchwałą z 27. stycznia 1896 i uchwałą z 15. lutego 1897 Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z władzami sądowymi i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Stosownie do tej uchwały zarządził Wydział krajowy dochodzenia przez Wydziały powiatowe w Brzozowie i Krośnie a następnie zasięgnął opinii Władz sądowych.

Rady powiatowe w Brzozowie i Krośnie oświadczyły się przeciw utworzeniu nowego sądu powiatowego w Korczynie, tylko Rada powiatowa w Krośnie uznała potrzebę utworzenia sądu powiatowego w Jedliczu. Władze sądowe atoli a w szczególności sąd obwodowy w Jasle i Prezydium tegoż sądu, oraz wyższy Sąd krajowy w Krakowie oznajmiły, iż nie uznają potrzeby kreowania nowego sądu powiatowego ani w Korczynie ani w Jedliczu.

Co do Korczyna nie zachodzi taka potrzeba z przyczyny, że Korczyn oddalony jest od Krosna tylko 5 kilometrów, Krosno leży w samym środku powiatu i jest siedzibą Starostwa, Wydziału powiatowego i innych władz, zresztą gminy proponowane dla tego sądu nie życzą sobie tego przydzielenia. Jedlicze zaś połączone są z Krosnem koleją żelazną a utworzyć się mający ewentualnie okręg sądowy w Jedliczach przedzielonym był rzeką Jasiólką w ten sposób, że w czasie wylewów niektóre

gminy nie mogłyby się dostać do Jedlicza. — Wydział krajowy uznając słuszność tych motywów, które skłoniły Władze sądowe do oświadczenia się przeciw tej petycyi i przeciw utworzeniu sądu w Jedliczu, postanowił że swej strony sprawy tej przed Wysokim Sejmem nie popierać.

Sprawa wydzielenia gminy Koniuszowy z powiatu Grybowskiego a przydzielenia te że do powiatu Nowosądeckiego.

W tej sprawie nie była wniesioną petycyą do Wysokiego Sejmu, tylko gmina Koniuszowa wniosła o to przez c. k. Starostwo podanie do c. k. Namiestnictwa, które je odstąpiło Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Wydział krajowy zarządził z tego powodu dochodzenie a wynik był taki, że Wydział i Rada powiatowa w Grybowie, Sąd obwodowy w Nowym Sączu, wyższy Sąd krajowy w Krakowie stanowczo sprzeciwiają się wydzieleniu gminy Koniuszowy z powiatu Grybowskiego i przydzielenia do powiatu Nowosądeckiego, a to z powodu istniejącego już obecnie przeciążenia w sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Nowym Sączu i z powodu, że z tych samych przyczyn mogłoby jeszcze wielu innych gmin zażądać przydzielenia ich do tego sądu.

Wedle oznajmienia Prezydium Sądu obwodowego w Nowym Sączu prośba ta uwzględnioną by mogła być kiedyś w przyszłości, jeżeli przyjdzie do skutku zaproponowany podział całego powiatu sądowego nowosądeckiego na dwa powiaty.

Petycyą gminy Raby wyżnej o przyłączenie jej do powiatu w Nowym Targu.

Gmina Raba wyżna z powiatu Myślenickiego wniosła była na dniu 9. lutego 1897 petycyę do Wysokiego Sejmu o wyłączenie jej z powiatu w Myślenicach i przydzielenie jej do powiatu w Nowym Targu. Petycyą ta nie była przez Wysoki Sejm załatwioną, lecz przez kancelaryę sejmową Wydziałowi krajowemu udzieloną.

Wydział krajowy rozporządzeniem do LW. 14 487/97 zarządził dochodzenie przez Wydział powiatowy w Myślenicach, a wynik jest taki, że Rada gminna uchwałą z 30. lipca 1897 odstąpiła od swej petycyi i oznajmiła, że pragnie pozostać przy powiecie Myślenickim.

Również i Rada powiatowa uchwałą z 7. sierpnia 1897 postanowiła petycyi tej niepopierać oświadczając się przeciw przyłączeniu Raby wyżnej do innego powiatu.

Podanie Zwierzchności gminnej w Rzochowie o ustanowienie sądu powiatowego w miasteczku Rzochowie.

Z takim podaniem odniosła się Zwierzchność gminna z Rzochowa powiatu Myślenickiego do Wydziału krajowego, wskutek czego odniósł się tenże z zapytaniem do wyższego Sądu krajowego, który odezwą z 4. maja 1897 L. 6875 oznajmił, że zamiar utworzenia w Rzochowie sądu powiatowego nie ma najmniejszej nadziei pomyślnego skutku i że zatem podanie to nie nadaje się do bliższego dochodzenia.

Petycyę gmin Gołogóry, Magierowa, Skały, Chorostkowa i Wilhelma hr. Siemińskiego o utworzenie w tych miejscowościach nowych sądów powiatowych

Petycyę te wniesione do Wys. Sejmu w r. 1897 nie zostały przez Wys. Sejm załatwione, o czem zawiadomiliśmy interesowane gminy za pośrednictwem Wydziałów powiatowych rozporządzeniem z 9. marca 1897 L. 14.887.

Petycyą gminy Wysokiej o wyłączenie z okręgu c. k. sądu powiatowego we Frysztaku a przydzielenie do okręgu sądowego w Strzyżowie.

Petycyą ta wniesioną została na dniu 8. lutego 1897 i jako niezalatwiona przekazana Wydziałowi krajowemu. Zarządziliśmy dochodzenie rozporządzeniem z 2. kwietnia 1897 L. 14.487 przez Wydział pow. w Jasle i wyższy Sąd krajowy w Krakowie, skąd dotychczas nie ma odpowiedzi. Rada powiatowa w Jasle uchwałą z 15. czerwca 1897 zgodziła się na to wyłączenie.

Petycja gminy Balicze podróżne o wyłączenie z powiatu Żydaczowskiego a przyłączenie do powiatu stryjskiego.

Petycja ta nie została przez Wys. Sejm załatwioną. Wydział krajowy rozporządzeniem z 9. marca 1897 L. 14.886 zarządził dochodzenie, które dotychczas nie jest ukończone. Dotychczas nie otrzymaliśmy w tej sprawie opinii wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Petycja gminy Stanisławczyk i obszaru dworskiego Wyrki o wyłączenie zakupionych przez tę gminę dóbr Stawisko także Lewinówką zwanych z powiatu politycznego Kamionckiego i okręgu sądowego w Radziechowie a przydzielenie takowych do powiatu politycznego Brodzkiego i okręgu sądowego w Łopatynie.

Petycje te jako niezałatwione zostały przekazane Wydziałowi krajowemu, który rozporządzeniem z dnia 9. marca 1897 L. 14.497 zarządził dochodzenie, które dotychczas takowe nie jest ukończone.

Petycja gminy Bonarówki o wyłączenie jej z powiatu Krośnieńskiego a przydzielenie do powiatu Strzyżowskiego.

Co do tej petycji Wys. Sejm nie powziął żadnej uchwały. Wydział krajowy rozporządzeniem z d. 9. marca 1897 L. 14.885 zarządził dochodzenie z powodu czego Rada powiatowa w Krośnie uchwałą z 29. kwietnia b. r. uznała żądanie gminy Bonarówki w zupełności za uzasadnione i oświadczyła się za tem wydzieleniem. Akta oddane zostały wyższemu Sądowi krajowemu dla objawienia w tej sprawie swego zdania, które dotychczas udzielone nam nie zostało.

Petycja obszaru dworskiego w Wojaszówce o wydzielenie gminy i obszaru dworskiego z powiatu Strzyżowskiego a przydzielenie do powiatu Krośnieńskiego.

W tej sprawie przedkładamy osobne sprawozdanie do LW. 44.526/97.

Petycja gminy Trzciana o wydzielenie z okręgu c. k. sądu powiatowego w Radomyślu a wcielenie do okręgu c. k. sądu powiatowego w Mielcu.

W tej sprawie przedkładamy osobne sprawozdanie do LW. 60.871/97.

Petycja gmin Tuczapy, Zbadyń z kolonią Kulentenberg o wyłączenie z powiatu Jaworowskiego i przydzielenie do powiatu Gródeckiego.

Petycja ta nie została przez Wys. Sejm załatwioną. Wydział krajowy mając sobie przedłożoną tę petycję przez sejmową kancelaryę, zarządził dochodzenia rozporządzeniem z 8. marca 1897 r. L. 14.127 przez Wydział powiatowy w Jaworowie, jednak dotychczas mimo kilkokrotnych przypomnień żadnego sprawozdania ani odpowiezi z tegoż Wydziału powiatowego nie otrzymał.

Petycja p. Maryi Torosiewiczowej o wyłączenie majątności Oswałdówka z okręgu sądu powiatowego w Tłumaczu i Starostwa w Tyśmienicy a wcielenie do okręgu Sądu powiatowego w Haliczu i Starostwa w Stanisławowie.

Petycja ta przez Wys. Sejm nie była załatwiona. Wydział krajowy zarządził rozporządzeniem z d. 5. marca 1897 r. L. 12.909 dochodzenie przez Radę powiatową w Tłumaczu, która uchwałą z d. 5. maja b. r. oświadczyła się na to wydzielenie. Sprawa przedłożona została jeszcze Prezydum Namiestnictwa, skąd dotychczas nie ma odpowiedzi.

Petycja gminy Gołogóry o utworzenie sądu powiatowego w Gołogórach.

Uchwałą z 8. lutego 1896 Ls. 1481 Wysoki Sejm przekazał tę petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia wniosku na najbliższej sesyi, a już w sprawozdaniu naszym

z czynności Wydziału krajowego za r. 1896 zaznaczyliśmy, że Rada powiatowa w Przemyślanach uchwałą z 26. marca 1896 sprzeciwiła się stanowczo wyłączeniu miejscowości Pleników, Ciemierzynce, Wiśniowczyk i Łonie z powiatu przemysłańskiego i przydzielenia ich do okręgu sądowego w Gologórach, i że delegaci centralnych Władz krajowych na posiedzeniu z 28. lutego 1891 r. postanowili jednogłośnie nie ustanawiać sądu powiatowego w Gologórach.

Sprawozdaniem z 5. listopada 1896 przedłożył także Wydział powiatowy w Złoczowie uchwałę Rady powiatowej złoczowskiej z 5. listopada 1896 która sprzeciwiła się utworzeniu sądu powiatowego w Gologórach. Tylko 10 gmin z powiatu Złoczowskiego oświadczyło się z chęcią należenia do tego sądu.

W obec uchwał Rad powiatowych w Przemyślanach i Złoczowie, sprzeciwiających się kreowaniu sądu powiatowego w Gologórach i delegatów władz centralnych krajowych również sprzeciwiających się temu sądowi, dalsze dochodzenie okazało się zbyt bezcelnym a Wydział krajowy ogranicza się na zdaniu o tem sprawy Wys. Sejmowi a to stosownie do uchwały z 8. lutego 1896.

Petycja gminy miasta Jaworowa o utworzenie nowego sądu obwodowego w Jaworowie.

Petycja ta wniesiona była do Wys. Sejmu jeszcze na dniu 3. lutego 1896 r. i przekazaną została Wydziałowi krajowemu uchwałą Wysokiego Sejmu z 8. lutego 1896 do zbadania.

Już w sprawozdaniu swem za r. 1896 Wydział krajowy miał zaszczyt zawiadomić Wysoki Sejm o stanie rzeczy zarządzonych w tej sprawie dochodzeń z trzech interesowanych powiatów politycznych tj. Cieszanowskiego, Rawskiego i Mościskiego których Reprezentacye oświadczyły się przeciw utworzeniu takiego sądu obwodowego w Jaworowie. Do skompletowania stanu rzeczy brakowało nam tylko sprawozdanie z samego powiatu Jaworowskiego jako najbardziej interesowanego.

Sprawę tę przedstawił Wydział powiatowy w Jaworowie sprawozdaniem z 15. listopada 1896 L. 1847 a więc już po wydrukowaniu sprawozdania za r. 1896. --- Jak było do przewidzenia Rada powiatowa na posiedzeniu z 4. lipca 1896 jednogłośnie uchwaliła „w uwzględnieniu powziętych w tej mierze uchwał „interesowanych Rad gminnych i deklaracyj obszarów dworskich, „iż kreowanie sądu obwodowego w Jaworowie ze względu na „odległość miasta i całego powiatu Jaworowskiego od dotychczasowej siedziby c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu i zupełnie „słusznych i z prawdą zgodnych motywów przez Reprezentacyę „miasta Jaworowa naprowadzonych, jak nie mniej żywotnego „interesu całego powiatu jaworowskiego i ościennych powiatów, „jest potrzebne i sprawę tę w obec Wydziału krajowego jak „najgoręcej popierać“. Za kreowaniem tego sądu oświadczyło się również 19 gmin i 2 obszary dworskie z powiatu Jaworowskiego, na 34 gmin i 27 obszarów dworskich z okręgu sądowego w Jaworowie i 36 gmin i 30 obszarów dworskich z okręgu sądowego w Krakowcu.

Zdając o tem sprawę Wysokiemu Sejmowi w dalszym ciągu swego sprawozdania za r. 1896 postanowił Wydział krajowy ze swej strony nie popierać przed Wysokim Sejmem potrzeby kreowania sądu obwodowego w Jaworowie i przy tej swojej pierwotnej uchwale obstaje.

Petycja gminy Wilamowice i innych okolicznych gmin o utworzenie sądu powiatowego.

Petycja ta wniesiona była jeszcze w r. 1895 do Wysokiego Sejmu, która uchwałą z 1. lutego 1895 Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania przekazaną została. Odezwą z 18. listopada 1896 L. 10153 zwrócił wyższy c. k. Sąd krajowy w Krakowie Wydziałowi krajowemu przesłane mu akta dochodzenia w tej sprawie z oznajmieniem, że w uchwale

swej z 22. lutego 1896 L. 9501 uznał w prawdzie potrzebę utworzenia nowego sądu powiatowego w Wilamowicach i wniosek ten należycie poparł, jednak c. k. Ministerstwo sprawiedliwości w reskrypcie swym z 11. listopada 1896 L. 23.135 wniosku tego nie uwzględniło.

Petycja gminy i obszaru dworskiego w Wielkich Oczach o utworzenie sądu powiatowego w tejże miejscowości.

Petycja ta wniesiona była w r. 1896 do Wysokiego Sejmu, która uchwałą z 18. lutego 1896 Wydziałowi krajowemu do zbadania przekazana została. Na zarządzone w tej sprawie rozporządzeniem z 18. lutego 1897 L. 11.060 dochodzenie, Rada powiatowa w Jaworowie uchwałą z 4. lipca 1897 oświadczyła się za utworzeniem sądu powiatowego w Wielkich Oczach, za którym również oświadczyło się 18 Rad gminnych i 6 obszarów dworskich. — Natomiast wyższy Sąd krajowy we Lwowie odezwą z 1. lutego 1897 L. 30.059 oznajmił Wydziałowi krajowemu, iż nie znajduje wcale dostatecznych powodów do popierania petycji gminy i obszaru dworskiego w Wielkich Oczach, o utworzenie tamże sądu powiatowego, a to z następujących powodów: do sądu powiatowego w Wielkich Oczach należeć by mogły tylko gminy okalające to miasteczko. Wielkie Oczy leżą natomiast niemal na granicy powiatów Jaworowskiego i Cieszanowskiego, z utworzenia tego sądu odniosłyby zatem terytoryalną korzyść jedynie gminy Wielkie Oczy, Zmijowiska, Wulka zmijowska, Nahaczów, Szczepłoty, Budomierz, Semerówka, Kłonicze i Hruszów.

Inne gminy należące obecnie do powiatu sądowego w Krakowcu są prawie od Krakowca i Wielkich Ócz jednakowo odległe. W gminach leżących bok Wielkich Ócz jest zupełny zastój handlowy, w obec czego brak potrzeby pomocy władz sądowych nie może przemawiać za utworzeniem tego sądu. Takie zdanie wypowiedziało c. k. Starostwo w Jaworowie, które z tego powodu oświadczyło się przeciw temu sądowi.

Wedle zdania Prezydum Sądu obwodowego w Przemyśle wniosek na podział powiatu sądu powiatowego Krakowieckiego przez utworzenie sądu powiatowego w Wielkich Oczach nie nadaje się wcale do uwzględnienia, albowiem sąd powiatowy w Krakowcu należy do mniej zatrudnionych sądów powiatowych, obejmuje tylko 36. gmin, a Krakowiec położony jest w pośrodku powiatu. — Zresztą Wielkie Oczy od Krakowca oddalone są zaledwie 8·6 kilometrów, są małą, prawie wyłącznie przez starozakonych zamieszkałą miejscowością, gdzie nie ma odpowiednich budynków ani na pomieszczenie sądu ani na mieszkanie dla tegoż funkcyonaryuszów. Wyższy Sąd krajowy układając dla Wysokiego Ministerstwa sprawiedliwości ostateczne wnioski na kreowanie sądów powiatowych w wschodniej Galicyi pominął też zupełnie z przyczyn powyżej przedstawionych kwestyę kreowania nowego sądu powiatowego w Wielkich Oczach i ograniczył się tylko na 18 miejscowościach wschodnich, w których taka potrzeba była nieodzowną i na co też zgodzili się byli przedstawiciele centralnych Władz krajowych. C. k. Ministerstwo sprawiedliwości atoli i do tych wniosków się nie przychyliło i tylko na kreowanie 8 nowych sądów powiatowych w wschodniej Galicyi przyzwoliło. W obec tego wyższy Sąd krajowy żadną miarą nie może popierać utworzenie nowego sądu w tej miejscowości, gdyż przedewszystkiem nie widzi po temu wcale naglącej potrzeby a nadto stać by się to tylko mogło z ujmą dla okolic, gdzie potrzeba kreacyi w daleko większym zachodzi stopniu.

W obec takiego zdania wyższego Sądu krajowego i innych Władz rządowych, Wydział krajowy postanowił petycji tej nie popierać przed Wysokim Sejmem.

Żandarmerya.

Budowa skrzydła przy gmachu komendy żandarmeryi.

Budowa ta została w zupełności skończoną i w pierwszych dniach października 1897 komendzie żandarmeryi do użytku oddaną. Z 1. października b. r. wypowiedziane zostały wszystkie mieszkania dla oficerów, wachmistrzów i szkoły żandarmskiej wynajmowane w mieście i z 1. października b. r. do nowego skrzydła przeniesione.

Ponieważ z powodu niektórych nadkosztorysowych robót i z powodu konieczności zaprowadzenia wodociągów w całym gmachn, kredyt przez Wysoki Sejm na budowę skrzydła przeznaczony, został przekroczonym, przeto w tej sprawie przedkładał Wysokiemu Sejmowi osobne sprawozdanie.

Inne sprawy żandarmeryi.

W sprawie wyszukiwania i najmywania mieszkań dla posterunków c. k. żandarmeryi wydane zostało przez c. k. Ministerstwo obrony krajowej reskryptem z 8. lipca 1897 Nr. 19.206 ²⁸⁹² III.

uzupełniające postanowienia, które okólnikiem z 20. lipca 1897 L. 44.894 zakomunikowaliśmy wszystkim Wydziałom powiatowym dla wiadomości i zastosowania się przy zabezpieczaniu mieszkań dla posterunków c. k. żandarmeryi.

W porównaniu z rokiem 1896 stan żandarmeryi w Galicyi umniejszył się o 2 oficerów i wynosi wedle nadesłanej listy z dniem 1. lipca 1897 — 5 oficerów sztabowych, 33 oficerów i 2583 żandarmów. Nowe posterunki utworzone zostały w Lipicy dolnej powiatu rohatyńskiego na czas budowy kolei Haliż-Tarnopol o sile 3 żandarmów z 11. listopada 1896. W Psarach i Pukowie powiatu rohatyńskiego z 20. kwietnia 1897 na czas budowy kolei Chodórw-Podwysokie o sile 3 żandarmów, w Woli miechowej powiatu Lisko na czas budowy kolei Łupków - Cisna z 15. czerwca 1897 o sile 3 żandarmów. W Gorzkowie powiatu Wieliczka o sile 4 żandarmów, w Ossowach powiatu Buczackiego o sile 3 żandarmów, w Byszycy w powiecie Wielickim i w Uściu ruskiem powiatu gorlickiego o sile 3 żandarmów. Ilość żandarmów z tego powodu nie została pomnożoną, gdyż ujęto do tego żandarmów z innych posterunków.

Fundusz propinacyjny.

Petycja Leiby Gugiga.

Uchwałą z 8. lutego 1897 Wysoki Sejm przeszedł do porządku dziennego nad petycją Leiby Gugiga o oddanie mu domu sprzedanego w drodze publicznego przetargu za zaległości propinacyjne.

W wykonaniu tej uchwały Wydział krajowy zawiadomił o niej interesowanego pod dniem 19. lutego 1897 LW. 9867.

Sprawa zastępstwa prawnego funduszu propinacyjnego miast przez c. k. Prokuratorję Skarbu.

Odezwą z 12. stycznia 1897 L. 110/pr. zawiadomiło c. k. Prezydium krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie Wydział krajowy, że c. k. Prokuratorja Skarbu pismem z 31. grudnia 1896 L. 39.420 odstąpiła od swego postanowienia z 19. czerwca 1893 L. 26.546 i z 22. maja 1896 L. 57.583 i oznajmiła, iż zastępstwo osobnych funduszków propinacyjnych miast a względnie należitości propinacyjnych stosownie do instrukcji służbowej nadal podejmuje. Stosownie do tego oświadczenia, sprawy sporne dotyczące funduszu propinacyjnego miast udzielamy ponownie c. k. Prokuratorji Skarbu.

Inne sprawy.

Majątek funduszków propinacyjnych miast powiększa się prawidłowo. Wedle zamknięcia rachunkowego wynosił majątek ten :

W roku 1895	1,786.471 zł.	74 ct.
W roku zaś 1896 wynosi	2,000.531 „	54 ¹ / ₂ „
Zwiększył się zatem w ciągu roku o	214.059 zł.	80 ¹ / ₂ ct.

Zaległości z tytułu opłat propinacyjnych przez szynkarzy wyożyły :

w roku 1895	19.349 zł.	78 ¹ / ₂ ct.
zaś z końcem roku 1896 wynoszą	12.894 „	35 „
zmniejszyły się przeto w ciągu roku o	6.455 zł.	43 ¹ / ₂ ct.

W sprawie szybszego ściągania zaległości funduszu propinacyjnego miast Wydział krajowy zwraca jak najbaczniejszą uwagę i ustawicznie odnosi się o ściąganie ich do c. k. Starostw, Namiestnictwa i t. d. i czuwa nad tem, ażeby zaległości te z powodu śmierci lub zubożenia debentów nie były narażone na straty.

Sprawy szupasowe.

Przeniesienie stacyi szupasowej z Jakóbkowic do Łososiny dolnej.

Odezwą z 8. grudnia 1896 L. 91479 zawiadomiło c. k. Namiestnictwo Wydział krajowy, że stacyę szupasową w Jakóbkowicach przeniosło do Łososiny dolnej w powiecie nowosądeckim i że równocześnie zarządziło obwieszczenie tego w Dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Sprawa konwojowania szupaśników koleją żelazną.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 13. lipca 1897 L. 20478 wydało po porozumieniu się z c. k. Ministerstwem kolejowem zarządzenie, iż eskorta szupaśników z powrotem do domu po odstawieniu szupaśnika ma opłacać połowę biletu jazdy koleją żelazną za okazaniem legitymacyi c. k. Starostwa lub c. k. Władzy policyjnej, która ma być zawsze dołączaną do orzeczeń szupasowych.

Legitymacye takie wystawiały dotychczas w Galicyi zawsze stacye szupasowe, a nie Starostwa i obecnie zostało im to odjęte, chociaż wedle okólnika Ministerstwa kolei z 9. lipca 1897 L. 34 wystawianie takich legitymacyj we wszystkich innych krajach pozostawiono i nadal stacyom szupasowym. Szupasowanie w Galicyi odbywa się wśród tych samych okoliczności i na podstawie tych samych przepisów, co w innych prowincjach Monarchii; agendy stacyj szupasowych w Galicyi pozostają w rękach Magistratów i urzędów gminnych, podobnie jak i gdzieindziej, a jedyną różnicą, jaka zachodzi między Galicyą a innymi krajami (z wyjątkiem Czech, Dalmacyi i Gorycyi), jest ta, że tam wydają orzeczenia szupasowe także gminy, lecz w Galicyi natomiast tylko c. k. Władze.

Lecz dlaczego postanowiono z takimi legitymacyami inaczej w Czechach, Dalmacyi i Gorycyi, gdzie orzeczenia szupasowe wydają także tylko c. k. Władze, nie wiadomo.

Takie zarządzenie może oddziaływać niekorzystnie na fundusz krajowy i na samą manipulacyę szupaśniczą, i nie zapobieży nadużyciom, jeżeliby się jakie działy, gdyż władze autonomiczne, t. j. stacye szupasowe wystawiały legitymacye imiennie w każdym poszczególnym wypadku z zupełną świadomością potrzeby, c. k. Władze rządowe natomiast wystawiać będą legitymacye bezwiednie, carte blanche i bez dalszej kontroli.

Z tego powodu Wydział krajowy, opierając się na zasadzie §. 19. ustawy szupasowej, odniósł się odezwą z 28. października

1897 LW. 53011 z przedstawieniem do c. k. Namiestnictwa z żądaniem spowodowania zmiany powołanego na wstępie rozporządzenia ministeryalnego w duchu obowiązującym w innych krajach Monarchii.

Inne sprawy.

W roku 1897 przeprowadzono likwidację kosztów szupasowych narosłych w r. 1895; na podstawie tej likwidacji wykazano do zwrotu funduszowi krajowemu przypadające od dotyczących gmin i funduszków innych krajów z ogólnej sumy 23.672 zł. 14 ct. część w łącznej kwocie 6.660 zł. 96 ct. Taka sama likwidacja za r. 1896 jest w toku.

Ordynacja wyborcza.

Zmiana sejmowej ordynacji wyborczej.

Z powodu utworzenia dwóch nowych Starostw w Galicyi: w Podgórzu i Strzyżowie, oznajmiło Ministerstwo spraw wewn. reskryptem z 23. września b. r. c. k. Namiestnictwu, że wobec zmiany liczby istniejących powiatów politycznych zachodzi potrzeba zmiany przepisów krajowej ordynacji wyborczej, odnoszących się do wyboru posłów na Sejm krajowy z grupy gmin wiejskich (§§. 5, 6, 32 i 33 kraj. ord. wyb.) i poleciło sobie przedłożyć projekt ustawy, wygotowany w porozumieniu z Wydziałem krajowym, który ma być wniesiony jako przedłożenie rządowe.

C. k. Prezydium Namiestnictwa wygotowało taki projekt, w którym proponuje uzupełniające przepisy jako dodatki do powyższych 4 paragrafów kraj. ordynacji wyborczej. Przy ułożeniu tego projektu ustawy c. k. Namiestnictwo wychodziło z tego założenia, że gdy stosunki mające wpływ na skład reprezentacji kraju przez utworzenie dwóch nowych starostw żadnej nie uległy zmianie, przeto i postanowienia ordynacji wyborczej o tyle tylko zmienić, względnie uzupełnić należało, o ile to ze względu na nowy podział administracyjny odnośnych powiatów jest konieczne.

Prezydium Namiestnictwa więc dla nowo utworzonych powiatów politycznych w Strzyżowie i Podgórzu nie tworzy osobnych okręgów wyborczych dla wyboru posłów z gmin wiejskich, lecz pozostawia je przy dotychczasowych okręgach wyborczych, t. j. Podgórze ma należeć do okręgu wyborczego Wieliczka, gdzie dotychczas należało, zaś z Strzyżowa okręg wyborczy strzyżowski ma należeć do okręgu wyborczego Rzeszów, a okręg sądowy Frysztak do okręgu wyborczego Jasło. Wobec tego, jakkolwiek z dniem 15. września 1897 w Galicyi jest 76 starostw, ma być okręgów wyborczych na posłów do Sejmu krajowego 74. Stosownie do tego miejscem wyboru posłów z gmin wiejskich dla tych 2 powiatów nie będą Strzyżów i Podgórze, lecz Rzeszów i Jasło, a wybory przeprowadzać będą również starostowie w Rzeszowie i Jasle, a nie w Strzyżowie i Podgórzu.

W załatwieniu odezwy c. k. Prezydium Namiestnictwa z 7. stycznia 1897 L. 10304 Wydział krajowy oznajmił temuż Prezydium, że zgadza się na ten projekt ustawy.

Sprawa granicy kraju przy Morskiem Oku.

Uchwała z 12. lutego 1897 w sprawie sporu granicznego przy Morskiem Oku.

Uchwałą tą Wysoki Sejm wezwał c. k. Rząd, odnośnie do żądań Wydziału krajowego z dnia 22. lutego i 24. lipca 1896 L. 693 i 47575, ażeby w sprawie sporu granicznego przy Mor-

skiem Oku delegat Wydziału krajowego wziął udział tak w obradach przed wydaniem wyroku Sądu polubownego, jakoteż na miejscu przy komisji mieszanej, jeśliby takowa na spornem terytoryum zebrać się miała.

Na rezolucyę powyższą nie otrzymaliśmy dotychczas żadnej decyzji ze strony c. k. Rządu.

Sprawy wojskowe.

Pospolite ruszenie.

Rezultat starań Wydziału krajowego w r. 1897 o uwolnienie funkcyonaryuszów i urzędników gminnych, powiatowych i krajowych od służby w pospolitem ruszeniu na wypadek mobilizacyi przedstawia się następująco :

P r o p o n o w a n o		Z tej liczby uzyskało uwolnienie		Nie zostało uwolnionych weale
c. k. komendzie obrony krajowej	w ilości	po koniec marca 1898	do 15. dnia mobilizacyjnego	
we Lwowie . . .	75	65	—	10
w Krakowie . . .	99	59	31	9
w Przemyślu . .	28	13	14	1
Ogółem . .	202	137	45	20

Galicyjski fundusz inwalidów wojskowych z r. 1866.

Z funduszu tego pobierało dotąd wsparcia dożywotnie 58 inwalidów wojskowych w rocznej ogólnej kwocie 1,440 złr. Od roku 1898 będzie tych dożywotników 59, gdyż — skutkiem narosłych odsetek od kapitału fundacyi — utworzył Wydział krajowy w myśl §. 5. listu fundacyjnego nowe wsparcie o rocznych 25 złr.

Fundacya ku wsparciu okaleczonych w wojnie z r. 1866 żołnierzy, przynależnych do dawnego pow. Niżankowickiego.

W fundacyi tej od roku zeszłego nie zaszła żadna zmiana pod względem ilości pobieranych wsparć dożywotnich.

Fundacya jubileuszowa im. Najjaśniejszego Pana dla utrzymania kształcących się w zakładach wojskowych (w akademiach wojskowych).

Na rok szkolny 1897/8 opróżnione zostały w fundacyi tej cztery miejsca bezpłatne. Na skutek rozpisane konkursu zgłosiło się na powyższe miejsca 11 kandydatów, a z tych obdarzeni zostali na mocy Najwyższego postanowienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości z dnia 5. lipca 1897 i w myśl propozycyi Wydziału krajowego: Franciszek Kulma, Teofil Strzałkowski, Jarosław Konkolniak i Henryk Brzezowski.

Równocześnie zezwolił Najjaśniejszy Pan, aby na wypadek, jeźliby który z wymienionych z jakiegobądź powodu nie mógł być przyjętym, powołano kandydata Paulina Bogdańskiego do wojskowej wyższej szkoły realnej.

Wreszcie opróżnione po Franciszku Źródłowskim miejsce w technicznej akademii wojskowej we Wiedniu raczył Najjaśniejszy Pan — na propozycyę Wydziału krajowego — Najwyższem postanowieniem z dnia 27. maja 1897 nadać od drugiego półroczja 1897 Stanisławowi Nazarewiczowi, płatnemu dotąd wychowankowi rzezonej akademii.

Galicyjskie miejsca funduszowe w c. i k. wojskowych zakładach wychowawczych i naukowych.

Miejsce tych bezpłatnych wakowało na rok szkolny 1897/8 siedm. Skutkiem rozpisanego konkursu zgłosiło się na te miejsca 27 kandydatów, a z tych przyjęci zostali w myśl propozycji Wydziału krajowego i na mocy Najwyższego postanowienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości z dnia 5. lipca 1897 -- Franciszek Kuhn, Kazimierz Żebracki, Władysław Różycki, Stefan Zabielski, Adam Nieniewski, Stefan Dembiński, Józef Wysocki.

Zarazem zezwolił najmiłościwiej Najjaśniejszy Pan, aby na wypadek, gdyby który z wymienionych z jakiegokolwiek bądź przyczyny nie mógł być przyjęty, powołani zostali kompetenci: Julian Stasiniewicz, Edmund Nowak i Edward Winiarski.

To też skutkiem opróżnienia miejsca przez uwolnienie z wojskowej niższej szkoły realnej w Koszycach wychowanka Kozubskiego, powołany został na jego miejsce Julian Stasiniewicz, zaś z powodu nieprzyjęcia do technicznej akademii wojskowej Franciszka Kuhna i Kazimierza Żebrackiego, powołani zostali na ich miejsce do c. i k. wojskowej niższej szkoły realnej w Koszycach: Edmund Nowak i Edward Winiarski.

Ćwiczenia wojskowe.

W załatwieniu wniesionej w lipcu 1897 prośby Wydziału powiatowego w Rohatynie, a przez Wydział krajowy u c. k. Namiestnictwa popartej, zarządziła c. i k. Komenda 11. korpusu we Lwowie pod dniem 14. lipca b. r. do L. 4566, zgodnie z życzeniem petenta, aby w bieżącym roku ćwiczenia artylerji polowej w strzelaniu ostrymi nabojami były zaniechane w okolicy Bursztyna, natomiast odbyły się na upatrzonym w tym celu umyślnie w ostatniej chwili placu koło Rohatyna.

Sprawy dotyczące się ustawodawstwa cywilnego i karnego.

Potrzeba zmiany ustawy z 24. maja 1883 Nr. 51 Dz. p. p. zawierającej przepisy karne na wypadek przekroczenia ustaw z 29. lutego 1880 Dz. u. p. Nr. 35 i 37 o zarazie bydłowej.

Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 przesłał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu niezadowoloną petycję Rady powiatowej kamioneckiej, domagającą się zmiany powołanych obok ustaw w tym kierunku, iżby czyny karygodne z tych ustaw wynikłe były kwalifikowane jako przekroczenia i temsamem należały jedynie do orzecznictwa c. k. sądów powiatowych, a wyjęte zostały z pod dotychczasowego orzecznictwa c. k. Trybunałów I. instancyi.

Ponieważ motywa, na poparcie petycji tej przez Radę powiatową kamionecką przytoczone, były istotnie uwzględnienia godne i gdy zmiany ustawy wyżej powołanej w duchu petycji tej domagał się już i Wysoki Sejm uchwałą z dnia 26. marca 1892, zzywając c. k. Rząd, by we właściwej drodze przeprowadził zmianę ustawy z dnia 24. maja 1882 Dz. p. p. Nr. 51 w tym kierunku, ażeby rozstrzyganie spraw o czyny karygodne wedle ustaw z dnia 29. lutego 1880 Dz. u. p. Nr. 35 i 37 — o ile one należą do sądów — przydzielano tylko wtedy Trybunałom I. instancyi, jeżeli z tych czynów, albo z zaniedbania wynika już szkoda materyalna, we wszystkich zaś innych wypadkach, by sprawy tego rodzaju przydzielano Sądowi powiatowemu; przeto wspomnianą petycję Rady powiatowej kamioneckiej przesłał Wydział krajowy odezwą z dnia 16. marca 1897 LW. 14209 c. k. Prezydium Namiestnictwa z ponowną prośbą o przedstawienie oznaczonej sprawy Wys. e. k. Rządowi do uwzględnienia, przyczem Wydział krajowy powołał się jeszcze na wyrażone już w zakomunikowanym mu reskrypcie p. ministra spraw

wewn. z 17. grudnia 1893 L. 13645/92 zapatrywanie c. k. Rządu, uznające, że doświadczenia poczynione w konkretnych lżejszych wypadkach przemawiać mogą za dalszem ograniczeniem zmiennej po części już ustawą z 24. maja 1882 Dz. p. p. Nr. 51 kompetencyi Trybunałów I. instancyi w sprawach przekroczeń ustaw wyżej powołanych.

Decyzja Wys. c. k. Rządu w niniejszej sprawie dotąd nie zapadła; Wydział krajowy otrzymał tylko zawiadomienie ze strony c. k. Prezydium Namiestnictwa z dnia 10. sierpnia b. r., że sprawę tę odstąpiło c. k. Prezydium wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Podwoły.

Uchwałą z dnia 12. lutego 1897 wezwał ponownie Wysoki Sejm c. k. Rząd, aby przystąpił do uregulowania w drodze ustawodawczej sprawy dostarczania podwód tak dla wojska, jakoteż na cele publiczne za wynagrodzeniem odpowiadającym dzisiejszym stosunkom, a nim to nastąpi, podwyższył już teraz w drodze administracyjnej wynagrodzenie za dostarczane podwoły.

Gdy nadto Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie wniósł w ubiegłej sesji do Wysokiego Sejmu petycję z analogicznym żądaniem w powyższej rezolucyi Wysokiego Sejmu wyrażonem, udał się Wydział krajowy załączoną w odpisie % odezwą z dnia 11. marca 1897 LW. 14496 do c. k. Prezydium Namiestnictwa z ponownem przedstawieniem potrzeby rychłego załatwienia sprawy podwodowej w kierunku przez Wysoki Sejm wskazanym; jednakże dotychczas nie ma Wydział krajowy wiadomości o decyzji c. k. Rządu w tym przedmiocie powziętej.

Alegat 1.

Sprawa zniesienia opłat za doręczanie pism sądowych.

W ubiegłej sesji wniosła była gmina Wielowieś do Wysokiego Sejmu petycję o zniesienie należności za doręczanie uchwał i pism sądowych; nad petycją tą jednak Wysoki Sejm nie powziął żadnej uchwały. Ponieważ jednak Wysoki Sejm już kilkakrotnie — bo uchwałami z dnia 26. listopada 1889, z dnia 5. kwietnia 1892 i z dnia 31. stycznia 1896 — domagał się u c. k. Rządu zniesienia, a przynajmniej obniżenia tych opłat, przeto Wydział krajowy załączoną w odpisie % odezwą odniósł się do c. k. Prezydium Namiestnictwa z prośbą o przypomnienie c. k. Rządowi potrzeby rychłego załatwienia tej sprawy w kierunku wskazanym powołanemi wyżej uchwałami Wysokiego Sejmu.

Alegat 2.

Na powyższą odezwę oznajmiło c. k. Prezydium Namiestnictwa Wydziałowi krajowemu pismem z dnia 21. czerwca 1897 L. 3880, że uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 31. stycznia 1896 w powyższym przedmiocie powziętą przedłożyło c. k. Ministerstwu sprawiedliwości relacyą z dnia 5. maja 1896 L. 1253/pr., jednakże nie otrzymało dotąd wiadomości o decyzji tegoż c. k. Ministerstwa.

Sprostowanie ksiąg gruntowych.

Jeszcze w r. 1895 uchwałą z dnia 9. lutego przekazał był Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycję gminy Dębno w powiecie łańcuckim o zarządzenie z urzędu sprostowania pomyłek tak w katastrze jak i w księgach gruntowych. Petycję tę — po myśli wniosku Komisji petycyjnej, wyrażonego w odnośnem sprawozdaniu jej do Wysokiego Sejmu przygotowanem — przesłał Wydział krajowy odezwą z dnia 7. marca 1895 LW. 16326 c. k. Prezydium Namiestnictwa do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

W załatwieniu powyższej odezwy tutejszej c. k. Prezydium Namiestnictwa pismem z dnia 26. czerwca 1897 L. 7107 udzie

Alegat 3.

liło Wydziałowi krajowemu załączoną w odpisie /./ decyzję c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 1. czerwca 1897 L. 5209 co do tej petycji gminy Dębno powziętej, z nadmienieniem, że o wydanych przez pomieniony Sąd zarządzeniach gmina ta uwiadomiona została.

Sprawa doręczania przez gminy i obszary dworskie uchwał, rezolucyj i innych pism sądowych.

„Wedle §. 88. ustawy o postępowaniu sądowem w cywilnych sprawach spornych z dnia 1. sierpnia 1895 Nr. 113 Dz. p. p. i §. 15. nowej instrukcji dla Sądów pierwszej i drugiej instancji wydanej w dniu 5. maja 1897 Nr. 112 Dz. p. p. mogą Sądy przy wykonywaniu doręczania swoich uchwał, rezolucyj, wezwań i wyroków korzystać z pośrednictwa naczelników gmin, które nie posiadają własnego statutu, oraz administratorów wyłączonych obszarów dworskich.

„Zanim się jednak w ten sposób gminy bez własnego statutu lub wyłączone obszary dworskie do tego powoła, należy przedtem zażądać zdania Wydziału krajowego“.

Stosownie do powołanych wyżej przepisów ustawy, odezwaniami z dnia 20. sierpnia 1897 L. 6255 i z dnia 25. sierpnia 1897 L. 10350 zażądały Prezydya c. k. wyższych Sądów krajowych w Krakowie i we Lwowie od Wydziału krajowego wyrażenia opinii, czy — a w razie twierdzącym — które gminy i obszary dworskie uważa Wydział krajowy za takie, którym czynności doręczeń sądowych ze spokojem mogą być poruczone. a które do tego się nie kwalifikują.

Zarazem upraszało Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie o pouczenie, czy Rady gminne mogą uchwalić pobieranie od stron pewnych umiarkowanych taks za doręczanie tymże pism sądowych i czy uchwała taka wymagałaby dalszego potwierdzenia przez wyższe władze autonomiczne lub rządowe.

Wydział krajowy uważając sprawę powyższą za ważną i nie chcąc uprzedzać opinii Rad powiatowych, jako dokładnie obznajomionych ze stosunkami miejscowymi, zapytał takowe okólnikiem z dnia 31. sierpnia 1897 do LW. 53017 o zdanie.

Zestawione opinie Rad powiatowych, tudzież opinie c. k. Sądów powiatowych, udzielone c. k. Prezydium wyższych Sądów krajowych, oświadczyły się w przeważnej części przeciw doręczaniu stronom uchwał i pism sądowych przez gminy, względnie obszary dworskie.

To też Wydział krajowy, mając na uwadze te opinie, jakoteż okoliczność, iż — jakkolwiek doręczanie pism sądowych przez gminy nwołnić by mogło wprawdzie ludność od ciężaru dotychczasowych opłat za to doręczanie, — to jednak ze względu, że poruczenie gminom owego doręczania stworzyłoby dla nich nowy ciężar, a nadto mogłoby przedłużyć znacznie i wpływać szkodliwie na tok spraw sądowych, gdyby doręczanie pism sądowych przez naczelników gmin nie odbywało się z największą ścisłością i sumiennością, — oświadczył c. k. Prezydium wyższych Sądów krajowych pod dniem 2 listopada 1897 do LW. 67969, że poruczenie gminom, względnie obszarom dworskim w naszym kraju czynności doręczania pism sądowych nie jest wskazaniem.

Natomiast uchwalił Wydział krajowy wziąć pod rozwagę objawienie c. k. Rządowi projektu powiększenia w naszym kraju urzędów pocztowych, których dotychczasowa ilość 800 ze względu na 6.030 gmin jest stanowczo za szczupłą, oraz zaprowadzenia listonoszów wiejskich.

Przed powzięciem jednak ostatecznej decyzji w tej sprawie postanowił Wydział krajowy zasięgnąć wprzód zdania Rad powiatowych, przedstawiając im propozycję swoją okólnikiem z dnia 2. listopada b. r. LW. 67622.

Sprawy dotyczące podatków i należności prawnych.

Komisya krajowa dla
rewizyi katastru podatku
gruntowego.

Przewodniczący tej Komisyi odezwą z dnia 15. sierpnia 1897 L. 1606 zawiadomił Wydział krajowy, że Komisya centralna dla rewizyi katastru podatku gruntowego ukończyła swoje czynności, że zatem wskutek tego zgasły mandaty wybranych przez Wysoki Sejm członków i zastępców członków galicyjskiej Komisyi dla rewizyi katastru podatku gruntowego.

Rozszerzenie przepisów
o opustach w podatku
gruntowym.

Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 wezwał Wysoki Sejm c. k. Rząd, by w drodze ustawodawstwa państwowego rozszerzył odnośnie do §. 4. ustawy z dnia 12. lipca 1896 Nr. 118 Dz. p. p. opusty w podatkach gruntowych na wypadek całkowitego lub częściowego zniszczenia plonów zbożowych przez pożar, również i na te wypadki, w których plon zbożowy znajduje się pod dachem lub w stercie na obejściu gospodarzem.

Pismem z dnia 1. października 1896 L. 10896 podało Wydziałowi krajowemu c. k. Prezydium Namiestnictwa do wiadomości reskrypt c. k. Ministerstwa skarbu z 9. sierpnia 1897 L. 35346, które oświadczyło, że na razie nie może wziąć pod rozwagę poruszonej wyżej przez Wysoki Sejm sprawy rozszerzenia w drodze ustawodawczej postanowień §. 4. powołanej ustawy względem odpisywania podatku gruntowego z powodu szkód pożarowych.

Petycyje tyżące się ulg
w podatkach.

a) Niezałatwioną przez Wysoki Sejm petycyę pogorzalców gminy Wyszatyce w powiecie przemyskim o odpisanie im podatku gruntowego za r. 1895 z powodu kłęski pożaru przesłał Wydział krajowy — po myśli wygotowanego wniosku Komisyi podatkowej — odezwą z dnia 9. marca 1897 do LW. 14488 c. k. Prezydium kraj. Dyrekeyi skarbu do dalszego urzędowania i możliwego uwzględnienia, o czem petentów za pośrednictwem Wydziału powiatowego zawiadomił.

b) Niezałatwioną zaś przez Wysoki Sejm petycyę gminy Chrzastowice w powiecie wadowickim, w której żaliła się ona na niesłuszne zaklasowanie gruntów dla celów podatkowych i prosila o pouowną, zgodną z faktycznym stanem rzeczy klasyfikacyę tychże gruntów, przesłał również Wydział krajowy odezwą z dnia 2. marca 1897 LW. 12919 i po myśli wniosku Komisyi podatkowej c. k. krajowej Dyrekeyi skarbu do dalszego urzędowania i możliwego uwzględnienia tej petycyi.

c) Wreszcie Wydział Rady powiatowej w Stryju wniósł do Wydziału krajowego prośbę o wyjednanie ulg podatkowych dla gospodarzy rolników w powiecie stryjskim z powodu ubytku w plonach wskutek ciągle trwającej słyty, w tym kierunku, iżby podatek gruntowy na r. 1897 został odpowiednio odpisany i ulgi egzekucyjne dozwolone.

Prośbę powyższą poparł Wydział krajowy odezwaniami z dnia 26. lipca 1897 LW. 45981, tak u c. k. Prezydium Namiestnictwa, jak i krajowej Dyrekeyi skarbu, na co odezwą Prezydium c. k. kraj. Dyrekeyi skarbu z dnia 21. września 1897 L. 3647 otrzymał załączoną w odpisie $\frac{1}{2}$. decyzję tej władzy.

Alegat 4.

Reforma ustawy o nale-
żytościach prawnych.

Sprawozdanie Komisyi podatkowej z petycyi Rady powiatowej w Kamionce strumiłowej o wyjednanie zmiany przepisów co do wymiaru należności od przeniesienia własności nieruchomości nie zostało wprowadzie przez Wysoki Sejm załatwione; jednakże Wydział krajowy, mając na uwadze związek wspomnianej petycyi z zamierzoną reformą ogólną obowiązujących obecnie

Alegat 5.

ustaw i przepisów o należnościach prawnych, której to reformy i Wysoki Sejm, poczynawszy od r. 1873, wielokrotnie u e. k. Rządu domagał się, przesłał petycję powyższą — po myśli także wniosku Komisji podatkowej — załączoną w odpisie % odezwą c. k. Prezydium Namiestnictwa z prośbą, ażeby raczyło przypomnieć i poprzeć u e. k. Rządu potrzebę rychłego wydania w drodze konstytucyjnej nowych przepisów o należnościach prawnych i o ich wykonaniu, zgodnych z życzeniami i wskazówkami wyrażonemi już tylekrotnie przez Wys. Sejm, przy czem ażeby zechciało uwzględnić także wspomnianą petycję.

Na odezwę Wydziału krajowego, wyżej powołaną, oznajmiło nam Prezydium e. k. Namiestnictwa dno 10. sierpnia 1897 L. 8671/pr., że petycję Rady powiatowej w Kamionce strum. o przyspieszenie kwestyi uregulowania w drodze ustawodawczej przepisów o należnościach prawnych, odstąpiło Prezydium e. k. kraj. Dyrekeyi skarbu.

Wniosek p. Winniczuka o ułatwienie dla włościan przy płaceniu podatków.

Nad wnioskiem p. Winniczuka dnia 10 lutego 1897 Wys. Sejmowi przedłożonym, by e. k. Rząd delegował organa podatkowe do gmin, oddalonych więcej jak 5 kilometrów od siedziby urzędu podatkowego, a to celem pobierania podatków, Wysocki Sejm nie powziął żadnej uchwały.

Wobec okoliczności, że sprawa, którą poseł Winniczuk w powyższym wniosku poruszył, była już przedmiotem rokowań od lat dawnych między e. k. Rządem a Wysokim Sejmem, względnie Wydziałem krajowym, i wobec ostatecznego oświadczenia e. k. Rządu w tej sprawie z r. 1893, które Wydział krajowy miał zaszczyt zakomunikować Wys. Sejmowi w sprawozdaniu z czynności swoich (Depart. VI.) za czas od 1. stycznia po koniec października 1893, wreszcie gdy ze strony e. k. Rządu miano na próbę tymczasowo zaprowadzić w Niższej Austrii płacenie i pobór podatków zapomocą czeków pocztowych, — nie czuł się i Wydział krajowy spowodowanym czynić jakiegokolwiek dalsze kroki w sprawie przez posła Winniczuka w powołanym wniosku przedstawionej.

Należność prawna od sekretów nominacyjnych urzędników i sług krajowych wedle poz. tar. 40 ustawy z 13. grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 89.

Wymiary należności tych, dokonywane bezpośrednio przez Wydział krajowy, wyniosły:

- 1) za II. półrocie 1896 kwotę 1.406 zlr. 82 et.,
- 2) za I. półrocie 1897 kwotę 2.222 zlr. 88 et.

Z kwot tych pokrył fundusz krajowy na mocy uchwał Wys. Sejmu z dnia 20. października 1882 i z dnia 15. października 1883 tytułem połowy tych należności: ad 1) kwotę 527 zlr., ad 2) kwotę 618 zlr. 47 et.

Należność ekwiwalentowa od majątku krajowego w myśl poz. tar. 106 B. e. ustawy z 13. grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 89.

Na mocy poz. tar. 106. B. e. 1 ustawy z dnia 13. grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 89, §. 7. alin. 2. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 26. lipca 1880 Nr. 102 Dz. u. p., tudzież §§. 1., 3. alin. 5., i 9. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25. maja 1890 Nr. 101 Dz. u. p. wezwał tutejszy e. k. Urząd wymiaru należności odezwą z dnia 4. marca 1895 L. 1819/E. 504 Wydział krajowy, aby zechciał w terminie dni 30 wnieść tamże przepisane zeznania celem wymiaru ekwiwalentu:

1) co do całego ruchomego i nieruchomego majątku krajowego wedle stanu z dnia 1. stycznia 1891, dołączając zarazem opis tych części majątku, co do których rozpoczyna się obowiązek niszczenia ekwiwalentu dopiero po dniu 1. stycznia 1891;

2) co do tych części nieruchomego majątku krajowego, których czasowe uwolnienie upłynęło już przed dniem 1. stycznia 1891;

3) co do tych części nieruchomości majątku krajowego, których czasowe uwolnienie upłynęło już od chwili wniesienia zeznań, o których jest mowa w niniejszej odezwie.

Zarazem nadmienil c. k. Urząd wymiaru należności, że wspomniane pod 1) zeznania mają służyć za podstawę do wymiaru ekwiwalentu na V. dziesięciolecie (lata 1891—1900), zeznania zaś wymienione pod 2) i 3) za podstawę do wymiaru ekwiwalentu na części IV (lata 1881—1890) i V. dziesięciolecia.

Przeciw powołanemu wyżej wezwaniu c. k. Władzy skarbowej wnosil Wydział krajowy w toku instancji rekursa, wyrażając zdanie, że majątek krajowy, t. j. majątek stanowiący własność kraju, należności ekwiwalentowej nie podlega, a to z następujących powodów:

I. Wedle poz. tar. 106. B. e. ustawy z 13. grudnia 1862 Nr. 89 Dz. u. p. należność ekwiwalentową od majątku opłacać mają:

- 1) fundacje, beneficja, kościoły, duchowne i świeckie gminy, stowarzyszenia, zakłady i inne korporacje i towarzystwa;
- 2) przedsiębiorstwa akcyjne i inne towarzystwa zarobkowe.

Otóż okazuje się już z ustępu 1) powołanej pozycyi taryfy, jak zresztą z całej nomenklatury tego ustępu, że żadna z wyliczonych tamże nazw osób moralnych nie da się zastosować do kraju, lub majątku krajowego; a oprócz tego nie istnieje żadna ustawa, któraby nakładała obowiązek opłacania należności ekwiwalentowej na inne osoby lub rzeczy, nie wymienione w powołanej pozycyi taryfy.

II. Że władza ustawodawcza nie miała zamiaru nakładać należności ekwiwalentowej na kraj lub majątek krajowy, okazuje także tok dyskusji, przeprowadzonej w Izbie posłów Rady państwa podczas uchwalania ustawy z 13. grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 89, a mianowicie: rozprawa nad treścią poz. tar. 106. B. e. 1. tej ustawy. W dyskusji tej poruszono także kwestyę, czy należności ekwiwalentowej mają podlegać gminy, które załatwiają sprawy przekazane im przez państwo. Przewodniczący Komisji parlamentarnej, która obradowała nad odnośnym projektem rządowym i wkońcu wniosła do Izby swój projekt do rzeczonyj ustawy, sprzeciwiał się imieniem Komisji żądaniom, dążącym do zwolnienia gminy od ponoszenia należności ekwiwalentowej i między innemi powiedział, co następuje: „Dieses Gebühren-Aequivalent muss auch von der Gemeinde aus dem Grunde gezahlt werden, weil selbst die Gemeinde, gegenüber dem Staate, gegenüber dem Lande doch immer als Partikularität erscheint“. Widać z tego, że przewodniczący Komisji parlamentarnej — imieniem takowej — stawiał tu kraj i państwo w jednym rzędzie wobec gminy i należności ekwiwalentowej, t. j. państwo i kraj na równi zwolnił od należności ekwiwalentowej i co zatem idzie, od obowiązku zeznawania — w celu wymiaru tej należności — majątków własnych; poddał zaś obowiązkowi temu jedynie gminy. Okazuje się dalej z tego, że żaden czynnik władzy ustawodawczej nie zamierzał nakładać należności ekwiwalentowej na kraj lub majątek krajowy; nie było bowiem mowy o tem ani w projekcie rządowym ustawy z 13. grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 89, ani w projekcie Komisji parlamentarnej, ani też w całej dyskusji przeprowadzonej w tej sprawie w Izbie poselskiej Rady państwa. Władza ustawodawcza zatem nie miała nigdy zamiaru nakładać rzeczonyj należności na kraj lub majątek krajowy; gdyż w przeciwnym razie byłaby niezawodnie wymieniła w powołanej pozycyi taryfy 106 B. e. także kraj lub majątek krajowy wyraźnie; zwłaszcza, że autonomia krajowa i Sejmy krajowe istniały już od r. 1861.

III. Również nie podzielał Wydział krajowy dalszego zaopatrywania c. k. Władz skarbowych, jakoby obowiązany był do zeznawania majątku krajowego — celem wymiaru należyci ekwiwalentowej — na mocy §. 3. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25. maja 1890 Nr. 101 Dz. p. p. Wedle brzmienia alinei 5. tego paragrafu obowiązany jest wprowadzić Wydział krajowy przedkładać Władzy skarbowej fasy ekwiwalentowe; jednak użytego tamże wyrażenia w tekście autentycznym: „für das Landesvermögen (Landesfond, Domestikalfond) und sonstige vom Lande verwaltete Zweckvermögen“ nie można pojmować w tym sposobie, jakoby Wydział krajowy miał — w myśl powołanego przepisu — zeznawać wszelkie majątki pod jego zarządem zostające, a więc i majątek krajowy w ścisłym tego słowa znaczeniu w statucie krajowym określony. Odmienne tłumaczenie powołanego rozporządzenia ministeryalnego sprzeciwiałoby się bowiem ustawie — jak to już wyżej pod I. i II. wykazano — a oprócz tego przemawia przeciw takiemu odmiennemu tłumaczeniu i ta okoliczność, że o obowiązku Wydziału krajowego przedkładania fasy majątku krajowego celem wymiaru należyci ekwiwalentowej nie było wcale mowy w dawniejszych peryodycznych rozporządzeniach ministeryalnych. Gdyby bowiem obowiązek taki wynikał wedle poz. tar. 106 B. e. 1. ustawy z 13. grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 89 i dla majątku krajowego, to niewątpliwie i w tych dawniejszych rozporządzeniach ministeryalnych zamieszczonoby odnośne postanowienia. Skoro zatem c. k. Ministerstwo w §. 3. rozporządzenia z dnia 25. maja 1890 Nr. 101 Dz. u. p. między osobami obowiązanymi do zeznawania majątków dla wymiaru należyci ekwiwalentowej na V. dziesięciolecie wymieniło poraz pierwszy Wydział krajowy, to postanowienie to należy raczej uważać za wskazówkę, że także Wydział krajowy powinien fasy ekwiwalentowe przedkładać, lecz nie co do majątku stanowiącego własność kraju, ale jedynie tylko co do majątków pozostających pod jego zarządem, a przeznaczonych na szczególne z góry oznaczone cele, jak n. p. fundacye i t. p., na co też wskazuje użyty w powołanem postanowieniu wyraz: „Zweckvermögen“.

C. k. Władze skarbowe, mimo powyższych wywodów Wydziału krajowego, nie uwzględniły rekursu niniejszego, to też Wydział krajowy widział się zmuszonym na zapadłe w ostatniej instancyi odmowne orzeczenie c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 14. grudnia 1896 L. 32376 wnieść zażalenie do c. k. Trybunału administracyjnego. Rozprawa w tej sprawie przed c. k. Trybunałem administracyjnym odbyła się w dniu 12. października 1897, a wynikiem takowej było, że c. k. Trybunał administracyjny odrzucił wspomniane zażalenie Wydziału krajowego. W powodach zaznaczył c. k. Trybunał administracyjny: „że ustawa należyciowa w poz. tar. 106 B. e. chciała pociągnąć do zapłacenia należyci ekwiwalentowej wszystkie osoby prawne bez wyjątku i że wylczenie tych osób nie jest taksatywne, że zresztą kraj należy do korporacyi terytoryalnych i że bez względu na to, że kraj jest ustawodawczą korporacją publiczną i że majątek krajowy służy celom publiczno-państwowym, nie istnieje nstawa, któraby cały majątek krajowy od placenia należyci ekwiwalentowej uwolniła“.

Zarazem jednak oświadczył c. k. Trybunał administracyjny wyraźnie: „że Wydział krajowy nie jest obowiązany fasy nować i dobro publiczne, względnie ten majątek, który wedle wyraźnych przepisów ustawy jest wolny od należyci ekwiwalentowej, nie zniósł jednak zacepionej uchwały, wychodząc z tego założenia, że i bez tego zacepioną rezolucyę władz skarbowych tylko w tym sensie, względnie z tem ograniczeniem in-

terpretować należy, że wezwanie do fasonowania odnosi się tylko do tego majątku krajowego, który nie jest w myśl ustawy wolny od należności ekwiwalentowej“.

W myśl powyższego orzeczenia c. k. Trybunału administracyjnego będzie zatem zadaniem Wydziału krajowego, skoro tenże otrzyma ponowne wezwanie c. k. Władzy skarbowej do fasonowania majątku krajowego celem wymiaru należności ekwiwalentowej, zbadać ściśle, które części tego majątku będą podlegały należności wspomnianej, a które, jako wolne od takowej, nie zostaną wykazane.

Krajowy Zakład poprawczy dla nieletnich chłopców.

a) W sprawie zamierzonego przez Wysoki Sejm zaprowadzenia krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców, wedle ustawy z 24. maja 1885 Nr. 90 Dz. p. p. urządzić się mającej, oznajmia Wydział krajowy, że c. k. Namiestnictwo odezwą z dnia 13. kwietnia 1897 L. 105242 udzieliło mu opinię swojego Departamentu technicznego co do wypracowanych szkiców planów i kosztorysu do urządzenia powyższego zakładu odnoszących się, z prośbą, aby Wydział krajowy zechciał poddać ocenie uwagi w tej opinii poczynione i ewentualnie przerobione szkice napowrót udzielić c. k. Namiestnictwu, poczem dopiero przedłożone zostaną c. k. Ministerstwu do dalszego postanowienia.

Na skutek odezwy tej zarządził Wydział krajowy ponowne przerobienie odpowiednie rzeczonych szkiców, a gdy czynność ta zostanie ukończoną, nie omieszka przedłożyć c. k. Namiestnictwu napowrót do dalszego urzędowania poprawione szkice.

b) Uchwałą z dnia 1. lutego 1897 przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu petycję Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami o utworzenie krajowych zakładów poprawczych i przymusowej pracy, polecając załatwić ją przy sposobności wykonania poleceń sejmowych z 9. lutego 1895 w tym przedmiocie wydanych. W wykonaniu tego polecenia Wysokiego Sejmu zawiadomił Wydział krajowy Dyrekcję wspomnianego Stowarzyszenia pod dniem 2. marca 1897 LW. 8084 o uchwałach Wys. Sejmu, zamierzających urządzić przedewszystkiem w kraju Osadę rolniczą poprawczą dla nieletnich chłopców i o stanie obecnym tej sprawy.

Zapomogi i subwencye.

Z rubr. VI. i VII.

Udzielone przez Wysoki Sejm uchwałą z dnia 13. lutego 1897 subwencye:

- 1) dla Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem Opatrzności we Lwowie w kwocie 1.200 złr. i
- 2) dla ks. Siemaszki Kazimierza Dómu schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie w kwocie 800 złr.

wypłacił Wydział krajowy Towarzystwu ad 1) na ręce sekretarza p. Aleks. Lewakowskiego rozporządzeniem z dnia 2. marca 1897 do LW. 12817 w jednorazowej całkowitej kwocie, zaś ks. Siemaszce w dwóch równych ratach po 400 złr. rozporządzeniami z dnia 23. marca 1897 LW. 13748 i z dnia 14. lipca 1897 LW. 42230 z wezwaniem, by z końcem roku 1897 przedłożył Wydziałowi krajowemu sprawozdanie o stanie Zakładu.

Petycyja m. Rudnika w pow. niskim o zwrot z funduszu krajowego kosztów wyłożonych przez tę gminę na regulację spalonego w r. 1896 tego miasta.

Petycyę tę uchwałą z dnia 6. lutego 1897 przekazał Wys. Sejm do załatwienia Wydziałowi krajowemu. Ponieważ dla pogorzalców miasta Rudnika udzielił był już Wydział krajowy w roku 1896 do LW. 35981/96 z funduszu dyspozycyjnego wsparcia w kwocie 200 zlr., a dalszych funduszków na zwrot teje gminie kosztów 7.230 zlr. 08 ct., wyłożonych na regulację miasta spalonego, do rozporządzalności swojej nie posiadał, przeto prośbie m. Rudnika Wydział krajowy odmówił, zawiadamiając o tem Zwierzchność gminną pod dniem 16. kwietnia 1897 LW. 23142.

Wsparcia jednorazowe z rubr. XVII. funduszu kraj. dla pogorzalców.

Na skutek wniesionych tu bezpośrednio prośb gmin:

Bachory	w pow.	cieszanowskim,
Bednarka	"	gorlickim,
Dylągówka	"	rzeszowskim,
Dytiatyn	"	rohatyńskim,
Horbacje	"	lwowskim,
Hleszczawa	"	trembowelskim,
Karów	"	rawskim,
Kornie	"	"
Koniuszki	"	przemyskim,
Kijowiec	"	żydaczowskim,
Nowy targ,		
Radłowice	"	samborskim,
Romanówka	"	brodzkim,
Słochynia	"	staromiejskim,
Synowódzko wyżne	"	stryjskim,
Strzałków	"	"
Sorocko	"	skalaćkim,
Stryhańce	"	brzeżańskim,
Słobódka dżur.	"	czortkowskim,
Tartaków	"	sokalskim,
Uwin	"	brodzkim,
Zagórze	"	"

udzielił Wydział krajowy rzeczonym gminom dla pogorzalców jednorazowych wsparć w łącznej kwocie 2.080 zlr.

Krajowe opłaty konsumcyjne.

a) Pismami z dnia 9. marca 1897 do L. 14486 i 14883 zawiadomił Wydział krajowy Abrahama Brilla, dzierżawcę poboru kraj. opłat konsumcyjnych w powiatach bobreckim i żydaczowskim, i Esterę Bronner, restauratorkę w Oświęcimie, że o petycyjach ich, a mianowicie: pierwszego o opust z czynszu dzierżawnego, drugiej żalącej się na nadużycia Jakoba Haberafelda, wybierającego rzekomo bezprawnie kraj. opłaty konsumcyjne, Wysoki Sejm nie powziął żadnej uchwały.

b) Mimo przypomnień nie otrzymał dotąd Wydział krajowy decyzji c. k. Rządu o przedłożonym mu w roku zeszłym projekcie zmiany przepisów wykonawczych do ustawy o poborze kraj. opłat konsumcyjnych. Przyczyną tak wielkiego spóźnienia załatwienia tej sprawy była ta okoliczność, iż zdawało się, że po zapowiedzianem podwyższeniu podatku od spirytusu i piwa krajowe opłaty konsumcyjne najpóźniej z końcem b. r. będą zniesione, a natomiast kraj z tego powodu otrzyma stosowne odszkodowanie.

c) Co się tyczy dochodu z dzierżawy poboru kraj. opłat konsumcyjnych, to takowy przyjęty w budżecie na rok 1897

w sumie 834.000 zlr., zmniejszył się w ciągu roku 1897 po dziś dzień skutkiem rozwiązania kontraktów z dzierżawcami w powiatach: Myślenice, Wadowice, Żywiec i Tarnobrzeg i w okręgu sądowym Frysztak, tudzież zawarcia nowych umów dzierżawnych, oraz skutkiem opustów czynszów, których Wydział krajowy po przeprowadzonym dochodzeniu zmuszony był dozwolnić, o kwotę łączną około 10.000 zlr.

Co się tyczy spodziewanego w r. 1898 z samoistnych krajowych opłat konsumcyjnych dochodu, to takowy preliminowano na r. 1898 w sumie 784.000 zlr., a z 30% dodatku państwowego podatku od wina 26.000 zlr., t. j. razem 810.000 zlr., czyli o 24.000 zlr. mniej jak na r. 1897, z tego powodu, ponieważ nadto z końcem r. 1897 gasną kontrakty zawarte o dzierżawę poboru samoistnych kraj. opłat konsumcyjnych w całych powiatach: bohorodeczańskim, śniatyńskim i samborskim, tudzież w okręgach sądowych: strzyżowskim, husiatyńskim, rzeszowskim i Lutowiska. Czynnosc roczny na podstawie kontraktów w tych okręgach dzierżawnych umówiony wynosi obecnie sumę łączną 32.218 zlr. i zachodzi uzasadniona obawa, że czynsz ten przy ponownem wydzierżawieniu wedle dotychczasowych doświadczeń o jakie 25% będzie niższym, co dopiero licytacja rozpisac się mająca na te okręgi dzierżawne okaże.

Nakoniec zaznaczamy, że zaległości w czynszach dzierżawnych wynoszą po koniec III. kwartału 1897:

za rok 1896 kwotę około . .	11.000 zlr.
po koniec III. kwartału 1897 r.	23.000 „
razem .	34 000 zlr.

Celem przymusowego ściągnięcia tych zaległości wdrożył Wydział krajowy przeciw debentom stosowne kroki sądowe, popierając takowe w dalszych stopniach egzekucyi aż do zupełnego zaspokojenia pretensyj funduszu krajowego; przyczem zauważyła się, że mieszcząca się w wykazanej wyżej sumie zaległość za powiaty: Myślenice, Wadowice i Żywiec i okręg sądowy bialski w kwocie 15.526 zlr. 25 ct. będzie musiała być prawdopodobnie odpisaną, gdyż b. dzierżawca tych powiatów, Jakób Korn, zbiegł i popadł w konkurs, a — jak dotąd Wydziałowi krajowemu wiadomo — masa konkursowa tego dzierżawcy obciążona jest pretensjami c. k. Skarbu Państwa i innymi pierwszeństwem mającemi, tak, że pretensya powyższa funduszu krajowego nie da się prawdopodobnie zrealizować.

Emigracya włościańska.

a) Odnośnie do ostatniej relacyi Wydziału krajowego, złożonej w tej sprawie Wysokiemu Sejmowi w sprawozdaniu z czynności za czas od 1. listopada 1895 po koniec października 1896 (Dep. VI.), oznajmiamy, że c. k. Prezydium Namiestnictwa odezwą z dnia 25. listopada 1896 L. 11553 przesała Wydziałowi krajowemu ogłoszoną w Gazecie Lwowskiej Nr. 262, 264 i 265 ex 1896 treść sprawozdań konsularnych o położeniu naszych wychodźców w Ameryce, tudzież o oszukańczych zabiegach agentów emigracyjnych, dodając, że za pośrednictwem Starostów podało te wiadomości ludności wiejskiej w gminach, gdzie ruch wychodźczy jeszcze nie ustał.

b) Wedle informacyi zastągniętej w krotkiej drodze w c. k. Namiestnictwie wyemigrowało w październiku, listopadzie i gru-

dniu 1896 z kraju 3.034 ludzi. Ruch emigracyjny zaś w r. b. przedstawia się następująco:

W y e m i g r o w a ło									
z powiatu	w m i e s i ą c u								
	Styczniu	Lutym	Marcu	Kwietniu	Maju	Czerwen	Lipcu	Sierpniu	Wrześniu
	o s ó b								
1. Borszczów	19	—	196	678	196	—	—	—	—
2. Brody	—	—	—	—	11	—	—	1	19
3. Brzeżany	1	—	—	—	—	7	—	6	—
4. Buczacz	31	12	102	35	114	67	50	3	4
5. Cieszanów	—	—	—	—	23	—	—	9	10
6. Czortków	—	34	50	92	184	—	—	—	—
7. Dobromil	—	—	—	—	—	1	—	—	—
8. Jarosław	—	54	92	11	29	2	—	5	—
9. Kołomyja	—	—	—	—	178	13	—	—	—
10. Krosno	5	6	4	3	4	2	4	4	1
11. Podhajce	—	—	—	—	87	8	—	—	—
12. Przemyśl	—	—	9	—	—	—	—	—	—
13. Rawa	—	—	—	—	—	—	—	—	9
14. Sambor	2	2	13	3	9	—	1	1	4
15. Skałat	—	—	136	33	26	21	—	—	—
16. Śniatyn	—	—	—	—	—	3	—	—	—
17. Tarnopol	—	—	—	75	47	—	—	—	—
18. Trembowla	—	2	44	—	304	28	—	3	1
19. Zaleszczyki	43	6	140	55	118	34	—	—	—
20. Zbaraż	8	—	15	1	10	—	—	—	—
Razem	109	116	761	986	1340	186	55	32	48

Ogółem wyemigrowało zatem z 20 powiatów 3.633 osób w czasie od 1. stycznia po koniec września 1897. Zauważa się, że wedle podania Prezydium c. k. Namiestnictwa w obu tych cyfrach 3.034 i 3.633 mieści się z górą 1.000 żydów i niemieckich kolonistów.

Emigracya w r. 1897 skierowaną była głównie do Kanady, Texas, Pittsburga, także do Argentyny, a bardzo mało do Brazylii.

c) W dniu 28. października 1897 otrzymał Wydział krajowy następującą odezwę c. k. Prezydium Namiestnictwa z dnia 26. października b. r. L. 11609|pr.:

„Według raportu c. i k. Konsulatu w Rio de Janeiro wysłano stamtąd do Europy 26 rodzin (240 osób) wychodźców galicyjskich, których osiedlenie w stanie Parana pomimo usilnych starań Konsulatu i gotowości centralnego rządu brazylijskiego, tudzież rządu w stanie Minas nie powiodło się, ponieważ stan Parana jest obecnie przepełniony obcymi słami roboczemi, a którzy mieli przytułek w gospodzie Mariano Procopio w Minas.

„Koszta przewozu tych osób z Brazylii do Genui pokrył rząd stanu Minas i nawiązał rokowania z Towarzystwem żeglugi Veloce, które zajęło się przewozem, aby pokryło koszt ich przewozu z Genui do Cormons.

„Ponieważ wątplić należy, aby uprzejmość rządu w stanie Minas skłoniła go także do pokrycia tych kosztów, bardzo być

może, że przewóz tych wychodźców z Genui do granicy austriackiej potrzeba będzie pokryć z funduszków monarchii.

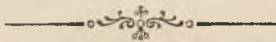
„Dnia 18. b. m. przybyło 135 tych emigrantów do Genui i odjechało do Cormons, gdzie według telegraficznego doniesienia c. k. Namiestnictwa w Tryeście oczekują na dalszą podróż. Ponieważ na podróż tę wraz z wyżywieniem wychodźcom potrzeba do 2.000 zlr., przeto udają się równocześnie telegraficznie do Namiestnictwa w Tryeście, aby ich odesłało szupasem do gmin przynależności“.

Co do kwestyi zaś pokrycia kosztu przewozu powyższych emigrantów z Genui do Cormons, który wyniesie mniej więcej po 20 franków od osoby, odniosło się równocześnie c. k. Prezydium Namiestnictwa — wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewn, z dnia 20. października b. r. L. 32282 — do Wydziału krajowego z prośbą o oznajmienie, czy nie zechciałby przyczynić się do poniesienia tych kosztów.

Ponieważ w budżecie krajowym nie było na podobne cele przeznaczonych funduszków, a gdy i tak prawdopodobnie spadną na fundusz krajowy do zapłacenia znaczne koszty odszupasowania powyższych emigrantów od granicy monarchii do gmin przynależności, przeto Wydział krajowy na powyższe pismo c. k. Prezydium Namiestnictwa odezwał z dnia 29. października 1897 do LW. 67037 oświadczyć się musiał odmownie.

Alegat 6.

d) Nakoniec przedkłada Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi w załączeniu $\frac{1}{2}$ odpis sprawozdania urzędowego Dra Józefa Siemiradzkiego i ks. Jana Wolańskiego z delegacyi ich do Brazylii celem zbadania stosunków i położenia tutejszokrajowych emigrantów w pomienionym kraju.



O d p i s

odezwy Wydziału krajowego z 11 marca 1897 l. 14.496 do
c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

Nie da się zaprzeczyć, że obowiązujące obecnie przepisy o dostarczaniu podwód dla wykonywania służby publicznej nie odpowiadają więcej teraźniejszym stosunkom ekonomicznym i prawno-publicznym. Zawierają nadto pewne zasadnicze sprzeczności natury prawnej i nie odpowiadają zasadzie słuszności pod względem obowiązku dostarczania podwód. Dododem tego stanu rzeczy niechaj będą następujące zasadnicze okoliczności:

1. Przepisy o obowiązku dostarczania podwód dotąd w mocy będące a pochodzące z lat najdawniejszych nie odpowiadają stosunkom nowoczesnym są liczne i niejasne nie ujęte w jednolitą ustawę, utrudniają tem samem należyte ich wykonywanie i są często powodem ciągłych zażaleń z powodu pokrzywdzeń; 2. przepisy dotychczasowe zawierają dalej pewne zasadnicze sprzeczności. W rozporządzeniu bowiem Ministerstwa z 15. stycznia 1849 Dz. u. p. Nr. 88 wyrażono, że dawanie podwód polega na zasadzie, iż wszyscy obywatele kraju równe mają obowiązki do ponoszenia ciężarów publicznych, tymczasem dalej postanowiono, że obowiązek dostarczania podwód dotyka tylko posiadaczy zaprzęgów a więc tylko pewna kategoria obywateli, a nie wszystkich, obciążanie nie zgadza się zatem z zasadą równego rozkładu prestacyi publicznych na ogół.

3. Obowiązująca obecnie stopa wynagrodzenia za dostarczone podwozy jest tak niską i nieodpowiednią w szczególności tutejszo krajowym stosunkom ekonomicznym (stracie czasu, cenom zboża i paszy, zużyciu zaprzęgu i t. p.), że wynagrodzenie dotychczasowe obowiązanych do dostarczenia podwód w wysokim stopniu krzywdzi co więcej nie może być ściśle nawet uważane za wynagrodzenie ale jest raczej nałożeniem ciężaru bardzo dotkliwego na posiadaczy zaprzęgów.

Dlatego też wspomniane wyżej przepisy o podwodach od wielu lat bo od roku 1874 począwszy były i są dotąd przedmiotem licznych utyskiwań i skarg jak to Św. c. k. Prezydyum wiadomo z wielokrotnych uchwał Wys. Sejmu i pism Wydziału krajowego domagających się zmiany rzeczonych przepisów.

Żaliły się na ten stan rzeczy w naszym kraju nietylko liczne reprezentacje powiatowe i gminne, ale skargi w tym kierunku wnoszone były w ostatnich czasach, bądźto na wiecach ludowych, bądź to na zgromadzeniach wyborców poselskich i na innych t. p. zebraniach publicznych a wreszcie zmiany przepisów o podwodach z oznaczonego wyżej powodu domagała się Reprezentacya naszego kraju w Izbie poselskiej Rady państwa, wzywając przy rozprawach budżetowych w dniu 27. czerwca, 17. listopada 1891 c. k. Rząd, ażeby jak najspieszniej przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy regulującej ostatecznie sprawę podwód. Głosy te wołające od dawna o zmianę obowiązujących obecnie przepisów o podwodach odniosły ten tylko częściowy a nieznaczny skutek, że c. k. Rząd rozporządzeniem minist. z dnia 10. listopada 1891 Dz. u. p. Nr. 173 podniósł tymczasowo w drodze administracyjnej począwszy od r. 1892 wynagrodzenie od konia i kilometra z 2¹/₂ na 3 ct. zresztą co do meretvrocznego załatwienia spraw oświadczył c. k. Rząd:

W roku 1874. że niebawem nastąpi uregulowanie sprawy podwodowej w ogóle w r. 1875 że rządowy projekt ustawy o podwodach będzie wzięty pod obrady Rady Państwa zaraz po traktowaniu konstytucyjnem ustawy o kwaterunkach wojskowych, którą Rząd zaproponuje Radzie Państwa w czasie najbliższym;

w r. 1876, że projekt rządowy ustawy o podwodach ma się opierać na zasadach odpowiednich zasadom ustawy o kwaterunkach wojskowych i uregulowanie sprawy podwodowej nie może nastąpić przed załatwieniem konstytucyjnym ustawy kwaterunkowej;

w r. 1878, że c. k. Ministerstwo obrony krajowej już dawno dąży do rychłego uregulowania sprawy podwodowej w drodze ustawodawczej; wniesienie jednakże odnośnego projektu wymaga poprzedniego porozumienia się;

w r. 1887, że wniesienie projektu ustawy w tej mierze zawisło od porozumienia się z król. węg. Rządem a ponieważ porozumienie to dotąd nie zostało osiągnięte, przeto c. k. Ministerstwo obrony krajowej nie może jeszcze oznaczyć, kiedy pomieniony projekt ustawy wniesiony zostanie, wreszcie

w r. 1891, że sprawa ustawowego uregulowania podwód jest w toku. Tak więc obietnice c. k. Rządu co do ustawodawczego uregulowania sprawy podwód czynione wielokrotnie od lat dawnych dotąd nie spełniły się mimo, że sprawa ta, wobec powtarzających się ustawicznie zażaleń na braki obowiązujących obecnie jasnych przepisów o podwodach, wymaga spieszego załatwienia. To też Wydział krajowy udzielając w załączeniu Świątnemu c. k. Prezydium wniesioną do Wysokiego Sejmu w ubiegłej sesji petycję c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie o ustawodawcze uregulowanie obowiązku dostarczania podwód, powołując się ponownie na odezwy swoje z dnia 29. kwietnia 1874 l. 20.973 z dnia 3. listopada 1874 Lw. 19.649 z dnia 6. czerwca 1876 Lw. 11.045 z dnia 16. kwietnia 1878, LW. 4660 z dnia 29. grudnia 1886 LW. 74.876 z dnia 14. listopada 1888 LW. 49.000 wreszcie z dnia 28. marca 1896 LW. 16.067, ma zaszczyt upraszać Świątne c. k. Prezydium ażeby raczyło przypomnieć ponownie Wys. c. k. Rządowi konieczną i rychłą potrzebę uregulowania sprawy podwodowej w tym mianowicie kierunku:

1) ażeby dotychczasowe luźne przepisy o podwodach, jeszcze z wieku przeszłego pochodzące ujęte zostały w nową jednolitą ustawę, w drodze konstytucyjnej uchwalając się mającą, by nowe postanowienia ustawy tej odpowiadały stosunkom nowoczesnym, tak publiczno-prawnym jak i ekonomicznym;

2) ażeby nowe przepisy postanawiały wyraźnie i niewątpliwie, kto kiedy i jaką podwodę ma dostarczać, tudzież normowały ściśle wykonywanie ustawy i kontrolę takowego w ogólności, ażeby nowa ustawa przestrzegała niewątpliwie zasady, że obowiązek dostarczania podwód na cele służby publicznej ma równomiernie dotyczyć wszystkich obywateli a nie obarczała bezwzględnie ludu rolniczego w naszym kraju uboższego który zwykle nie posiada więcej zaprzęgu nad ilość konieczną do uprawy roli lub do zarobku z którego żyje;

3) ażeby obowiązek dostarczania podwód nie dotykał rolników o ile możności w czasie niecierpiących zwłoki robót w polu, jak około uprawy roli i w czasie zwózki siana lub płodów rolniczych wreszcie;

4) ażeby z uwagi na niepomyślny stan ekonomiczny naszego kraju w porównaniu z innymi krajami Monarchii obowiązująca u nas obecnie stopa wynagrodzenia za dostarczane podwody została znacznie podwyższoną, odpowiednio do cen zboża i paszy, straty czasu i wydatniejszego innego zarobku zużycia zaprzęgu, zwłaszcza, że tylko mieszkańcy pewnych i tych samych okolic w których manewry wojskowe zwykle się odbywają ten ciężar co roku ponoszą, a mieszkańcy innych okolic tego ciężaru prawie nie znają.

Z uwagi, że jednak z przyczyn dla któregoś c. k. Rząd sprawy podwodowej do roku 1878 uregulować nie mógł już nie istnieje, gdyż ustawa o kwaterunku wojskowym wydana została jeszcze w roku 1879 i gdy drugi warunek t.j. porozumienie się z król. węg. Rządem może być właśnie teraz spełnionym kiedy odbywają się rokowania o odnowienie ugody, i traktatu cłowo handlowego z Węgrami, sądzi Wydział krajowy, że przypomnienie niniejszej sprawy Wys. c. k. Rządowi jest na czasie i rychłe ustawodawcze uregulowanie takowej nie powinno natrafiać więcej ze strony c. k. Rządu na przeszkodę.

Wydział krajowy wyraża zatem nadzieję, że Świątne c. k. Prezydium w uwzględnieniu przedstawionego wyżej stanu rzeczy, oświadczy się ze swej strony najgoręcej za bezwlocznym ustawodawczym uregulowaniem sprawy podwodowej w kierunku wskazanym a o decyzji c. k. Rządu w tej sprawie nieomieszka zawiadomić Wydziału krajowego celem zdania sprawy Wysokiemu Sejmowi.

D. j. w.

O d p i s

pisma Wydziału krajowego z 9. marca 1897 l. 14.557 do
c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie.

Na posiedzeniu z dnia 31. stycznia 1896 powziął był Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w czasie jak najbliższym wniósł w Radzie państwa ustawę zmieniającą postanowienia §. 21. rozp. Ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu z dnia 3. lipca 1854 Nr. 169 Dz. p. p. i §. 2. rozporządzenia tychże Ministerstw z dnia 28. września 1858 Nr. 166 Dz. p. p. w ten sposób, iż znosi się opłaty za doręczanie pism sądowych w kwocie 17½ ct. dotychczas pobierane i, że doręczenia te w sprawach cywilnych uskuteczniane być mają bezpłatnie“.

Ponieważ Wydziałowi krajowemu nie jest dotąd wiadomą decyzja c. k. Rządu na powyższą uchwałę sejmową, a sprawa tą uchwałą sejmową poruszona wymaga stanowczego załatwienia, gdy się zważy;

1) że dotychczasowa opłata od doręczania pism sądowych jest dla ludności wiejskiej nader uciążliwą, rzec można wstrętną, ile, że, ludność ta nie posiadając gotówki częstokroć z tego powodu obdłuża się, dobytek swój za bezcen sprzedaje lub zastawia, częstokroć umyślnie celem uiszczenia tej opłaty kilku milową podróż do Sądu odbywać musi;

2) że c. k. Rząd czerpiąc znaczne dochody z wymiaru sprawiedliwości w stemplach i taksach wydatek za doręczanie pism sądowych po wsiach sam ponieść jest w stanie, tak jak ponosi takowy w miastach;

3) że doręczanie pism przez posłańców sądowych, tak jak ono obecnie praktykuje się jest przepisowi §. 88. ustawy z dnia 1. sierpnia 1895 Nr. 113 Dz. p. p. o nowej procedurze cywilnej przeciwnem, przepis ten bowiem wyraźnie wskazuje, że pisma sądowe z reguły doręczane być mają przez pocztę, wyjątek zaś stanowią doręczenia przez woźnych sądowych albo za pośrednictwem naczelników gmin;

4) że doręczanie pism sądowych w wielu wypadkach bardzo jest wadliwe, że doręczają się pisma do rąk jednej osoby dla kilku osób w gminie, a częstokroć nie w gminie lecz w mieście na jarmarku lub przy jakiejbądź sposobności a interesowani mimo to całkowitą opłatę uiszczać muszą;

5) że Wysoki Sejm już po dwakroć przedtem t. j. w uchwałach swych z dnia 26. listopada 1889 i 5. kwietnia 1892 dał wyraz swej opinii w tym kierunku, iżby opłaty te zostały zniesione, a przynajmniej znacznie obniżone; zaś c. k. Rząd już w r. 1891 jak odezwa Świątelnego c. k. Prezydium z d. 22. stycznia 1891 L. 263/pr. oznajmił, że na razie jeszcze tego uczynić nie może;

6) zważywszy w końcu, że właśnie w obec prac c. k. Rządu nad ustawą o wewnętrznym urządzeniu Sądów i w obec wydać się mających wedle §. 88. powołanej wyżej ustawy z 1. sierpnia 1895 Nr. 113 Dz. u. p. osobnych rozporządzeń do tej ustawy dotyczących się doręczania pism sądowych, nadarza się sposobność uregulowania tej kwestyi stosownie do potrzeb ludności i objawionego życzenia Wysokiego Sejmu; przeto Wydział krajowy ma zaszyt upraszać Świątelnego c. k. Prezydium, ażeby raczyło przypomnieć Wys. c. k. Rządowi rychle załatwienie niniejszej sprawy udzielając jej równocześnie ze Swej strony życzliwego poparcia w kierunku wskazanym uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 31. stycznia 1896 na wstępie powołaną.

O wyniku sprawy względnie o postanowieniu Wys. c. k. Rządu prosimy zawiadomić Wydział krajowy dla zdania także sprawy Wysokiemu Sejmowi.

D. j. w.

L. 5209.

O d p i s.

Zwracając załączniki sprawozdania z dnia 5. stycznia 1897 l. 4088/pr. i z dnia 25. marca 1897 l. 1062/pr., mianowicie arkusze zgłoszeń gminy Dembno, w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Leżajsku położonej, Nr. 108, 109, 192, 193 i 194 z r. 1895 wraz z szkicami do tych arkuszy dołączonymi relacją c. k. Sądu powiatowego w Leżajsku z dnia 19. grudnia 1896 l. 11836 i uwagę hipoteczną do l. 3914/96/pr. pod /., w których to sprawozdaniach c. k. Prezydium na petycję gminy Dembno do Wys. galicyjskiego Sejmu krajowego w dniu 24. stycznia 1895 do l. 959 wniesioną i c. k. Sądowi krajowemu wyższemu w Krakowie w drodze właściwej do załatwienia odstąpioną, o przeistoczenie księgi gruntowej dla tejże gminy, oświadczyło się,

c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, po zbadaniu sprawy, oznajmia e. k. Prezydium, że nie znajduje przyczyny, aby istniejącą przy c. k. Sądzie powiatowym w Leżajsku księgę gruntową dla gminy katastralnej Dembno uznać jako nieprzydatną do użytku i takową całkowicie przeistoczyć, czyli nową księgę gruntową według §. 22. ustawy z dnia 20. marca 1874 Nr. 29 Dz. u. kr. dla tejże gminy założyć, a natomiast wzywa e. k. Prezydium o polecenie c. k. Sądowi powiatowemu w Leżajsku, by na podstawie przeprowadzonej przez starszego geometrę Zaklińskiego w r. 1895 i 1896 reambulacji w gminie katastralnej Dembno w okręgu wymienionego Sądu powiatowego położonej i wygotowanych arkuszy zgłoszeń, niemniej na podstawie szkiców objaśniających, do tych arkuszy dołączonych, przeprowadził według ustawy z dnia 23. maja 1883 Nr. 82 i 83 Dz. p. p. i oduśnych rozporządzeń Wys. e. k. Ministerstwa sprawiedliwości jak najdokładniejsze dochodzenia i istniejącą księgę gruntową, o ile takowa jest niezgodną z rzeczywistym stanem posiadania, sprostował i do zgodności z katastrem doprowadził; co się zaś tyczy mapy hipotecznej, jeżeli takowa jest rzeczywiście do użytku nieprzydatną czy to z powodu niedokładności, istniejących już od pierwotnego założenia księgi, czy też z powodu zużycia, postarał się o sprawienie nowej mapy hipotecznej, bądź całej, bądź też tylko tych sekeyi, które uległy zniszczeniu, lub na których powstały tak znaczne zmiany w ukształceniu parcel, że ich wkreślenie do mapy bez utrudnienia przeglądu nie będzie mogło być skuteczne, — w którym to względzie należy się odnieść do Wysokiego Prezydium e. k. Sądu krajowego wyższego w celu otrzymania na sprawienie tej mapy potrzebnego funduszu, — a to z powodów następujących.

Wskutek powołanej wyżej petycji gminy Dembno do Wys. galicyjskiego Sejmu krajowego wniesionej i c. k. Sądowi krajowemu wyższemu odstąpionej, o zarządzenie sprostowania katastru i księgi gruntowej dla tejże gminy, c. k. Sąd krajowy wyższy odniósł się w dniu 22. maja 1895 do l. 7898 do c. k. krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie o wyjaśnienie co do stanu reambulacji w rzeczonyj gminie i ostatecznie, odezwą z dnia 14. września 1896 l. 83539, otrzymał wiadomość, że w ciągu r. 1895 starszy geometra Zakliński z polecenia c. k. krajowej Dyrekcji skarbu przeprowadził dokładną reambulację w wspomnianej gminie, dokonał zdjęć stolikowych całego pasu granicznego nad rzekami Sanem i Wisłokiem, oraz rozmierzenia parcel skutkiem zmiany koryta tych rzek zmienionych, i na podstawie wyniku dochodzeń w r. 1895 przeprowadzonych założył na sprawdzone przez niego zmiany gruntowe 191 arkuszy zgłoszeń zawierających razem 903 parcel podzielonych, lub co do konfiguracji zmienionych, oraz sprostował operat katastralny pod względem posiadania co do 1.408 parcel.

Następnie w październiku 1896 miały być przez niego sprawdzone także jeszcze te zmiany, które w ciągu tegoż roku zaszły.

Nie da się zaprzeczyć, że liczba zmian, stwierdzonych przez reambulację i arkuszami zgłoszeń objętych, jest wogóle bardzo znaczna; gdy jednak cała gmina obejmuje według sprawozdania na wstępie powołanego z dnia 26. marca 1897 l. 1062/pr. 16.219 parcel budowlanych i gruntowych, przeto zmiany powyższe nie dotyczą ani jednej siódmej części ogólnej liczby wszystkich parcel gminę Dembno składających,

wobec czego istniejąca księga gruntowa dla tejże gminy, jako do użytku nieprzydatna niedająca się sprostować nie może być uważana.

Oprócz tego dokładniejsze wglądnięcie w arkusze zgłoszeń, które c. k. Sądowi krajowemu wyższemu przez c. k. Sąd powiatowy w Leżajsku sprawozdaniem z dnia 19. grudnia 1896 l. 11836 na okaz jako nader trudne do przeprowadzenia, przedłożone zostały, a w szczególności w arkusze Nr. 108, 192, 193 i 194 i porównanie ich z szkicami do tych arkuszy dołączonemi, przekonuje, że przeważna liczba parcel objętych temi arkuszami, uległa zmianie przez zmianę łożyska rzek Wisłoka i Sanu, a zmiany polegają na tem, że pewna ilość parcel zupełnie zniknęła, inne parcele doznały zmiany w konfiguracyi, inne zmieniły powierzchnię, a inne znowu przez odypiska nowo powstały.

Przeprowadzenie tego rodzaju zmian w istniejącej księdze gruntowej, jeżeli dochodzenia będą w odpowiedni system ujęte i będą za porządkiem przeprowadzone, ze względu, że są załączone dokładne szkice objaśniające i że w arkuszach jest wyrażona powierzchnia każdej parceli dawniejszej i nowej, co ułatwia rozpoznanie tożsamości i daje dokładny przegląd zmian, nie przedstawia znowu tak nadzwyczajnych trudności, aby nie mogły być pokonane.

Rozważyć wreszcie należy, że istniejąca księga gruntowa dla gminy Dembno składa się według powołanego na wstępie sprawozdania Prezydum Sądu obwodowego z dnia 26. marca 1897 l. 1062/pr. z 1273 wykazów hipotecznych. Co do tych wszystkich wykazów musiały być według §. 38 ustawy z dnia 20. marca 1874 Nr. 29 Dz. u. kr., w razie zupełnego przerobienia księgi, dochodzenia przeprowadzane i wpisy przepisywane, co byłoby połączone nietylko z wielkim nakładem kosztów, ale także z niepotrzebną stratą czasu dla Sądu i stron.

Te więc okoliczności skłoniły c. k. Sąd krajowy wyższy do powzięcia postanowienia, że istniejąca przy c. k. Sądzie powiatowym księga gruntowa dla gminy katastralnej Dembno, pomimo stwierdzonych bardzo wielu zmian, a może nawet pomyłek, już od założenia księgi istniejących, nie ma być przeistoczona, czyli na nowo założona, ale na podstawie arkuszy zgłoszeń i przeprowadzić się mających na te arkusze dochodzeń poprawiona.

Cel ten będzie niewątpliwie osiągnięty, jeżeli dochodzenia będą szybko i z największą dokładnością przeprowadzone, nad czem c. k. Prezydym czuwać i o wyniku c. k. Sądowi krajowemu wyższemu po upływie trzech miesięcy sprawozdanie złożyć zechce.

O tem postanowieniu ma być także gmina Dembno w odpowiedzi na jej petycję, do Wys. galicyjskiego Sejmu krajowego wniesioną, a wyżej przytoczoną, zawiadomiona.

W końcu zauważa się, że według arkuszy zgłoszeń Nr. 108 i 194 zachodzą również zmiany co do majątności tabularnej Dembno, do ordynacyi łańcuckiej należącej. Załączona do przedłożonych aktów uwaga tamtejszego urzędu hipotecznego, jakoby stan hipoteczny majątności Dembno był zgodnym ze stanem katastralnym, a względnie faktycznym, jest zatem mylną, a zmiany powyższe powinny być osobno wykazane i c. k. Sądowi obwodowemu w Rzeszowie, jako właściwsj instancyi realnej, do załatwienia przesłane, zarządzić należy.

Z Rady c. k. Sądni krajowego wyższego.

Kraków dnia 1. czerwca 1897.

O d p i s

odezwy e. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z d. 16. września 1897 l. 71630 do Świetnego Wydziału Rady powiatowej w Stryju.

Na szanowną odezwę z dnia 16. lipca 1897 l. 1665 w sprawie odpisania podatku gruntowego za rok 1897 z tytułu uszkodzenia plonów, spowodowanego wypalkami elementarnymi, oznajmia się Świetnemu Wydziałowi przedewszystkiem, iż w myśl ustawy z dnia 12. lipca 1896 Dz. p. p. Nr. 118 nie jest dopuszczalne likwidowanie szkód, które ani w Starostwie, ani w Urzędzie podatkowym nie zostały zgłoszone.

Z tego też powodu nie mogła krajowa Dyrekcyja skarbu polecić Starostwu stryjskiemu zbadanie szkód w plonach w tych gminach, z których nie weszły doniesienia o szkodzie.

Zbadanie szkody w tych gminach, które tę szkodę zgłosiły, zarządziło Starostwo stryjskie we własnym zakresie, a gdy Starostwo dotyczących operatów jeszcze nie przedłożyło, wzywa krajowa Dyrekcyja skarbu równocześnie Starostwo do przedłożenia w najkrótszym czasie operatów likwidacyjnych, poczem jak najrychlej zarządzi się odpisanie podatku gruntowego za rok bieżący według wyników dochodzeń przeprowadzonych przez delegatów Starostwa.

O ile w powołanej szacownej odezwie rozchodzi się o ulgi egzekucyjne nadmieniam się, iż już tutejszym okólnikiem z dnia 11. lipca 1897 l. 61272 intymowano wszystkim Starostwom i Urzędem podatkowym przyzwolone reskryptem Wysokiego e. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17. czerwca 1897 l. 22650 daleko sięgające ulgi dla mniejszych kontrybuentów.

Ścisłe zastosowanie się do postanowień powołanego okólnika przypomina się równocześnie Starostwu stryjskiemu z tem dalszem poleceniem, aby zarządziło wyłączenie z pod egzekucyi tych kwot, które z powodu klęsk elementarnych mają być odpisane i aby prośby kontrybuentów o zwłokę lub raty do spłacenia zaległości podatkowych przedkładało bezzwłocznie do tutejszej decyzji.

O d p i s

odezwy Wydziału krajowego z 13. marca 1897 l. 14489 do Świetnego e. k. Prezydum Namiestnictwa we Lwowie.

Zaprowadzone ustawą z dnia 9. lutego 1850 Dz. u. p. Nr. 50 należytości prawne z pośród różnorodnych podatków i danin w naszym państwie istniejących zaliczają się do owych, które wywołują we wszystkich krajach koronnych i wszystkich bez wyjątku warstwach społecznych najliczniejsze może skargi i zażalenia. Opodatkowani wszelkich klas wnoszą od dawna prawie corocznie do ciał reprezentacyjnych petycje o rewizyę i reformę nstaw należytościowych; jednakże zmiany tej do dziś dnia do czekać się nie można. Zaprowadzone ustawą z dnia 9. lutego 1850 Dz. u. p. Nr. 50 należytości dotyczą srodze nietylko ubogich opodatkowanych lecz także i zamożnych, a to dlatego, ponieważ postanowienia tej ustawy są niejasne i nieulożone systematycznie, prócz tego zaś skutkiem licznych dodatkowych ustaw i rozporządzeń tak

zawile, że strony opodatkowane po większej części są w niepewności, której należytości z pomiędzy różnorodnych podlegają, lub w jakiej wysokości takowa od nich może być żądana. Wiadomo także powszechnie, że nie tylko strony, ale i ich prawni zastępcy, a nawet często i organa wymierzające należytość same pozostają w wątpliwości, który z istniejących przepisów prawnych, często ze sobą sprzecznych, w danym wypadku należy zastosować.

Powyższe braki i konieczność systematycznej reformy ustawodawstwa należytościowego uznał c. k. Rząd już dawno (w r. 1862 i 1875), ilekroć sprawa ta w Radzie państwa poruszona została, zapewniał, że poczyniono już przygotowania celem gruntownej reformy ustawy z 9. lutego 1850, że jednak rychłemu przedłożeniu odnośnego projektu ustawy stoi na przeszkodzie związek tegoż z procedurą cywilną, która również ma być zmieniona. Wobec takiego stanu rzeczy starał się Wysoki Sejm reformę ustawy o należytościach prawnych częściej poruszać, dając wyraz tej potrzebie w uchwałach swoich z dnia 22. grudnia 1873, 21. stycznia 1875, 19. kwietnia 1876, 12. października 1878, 30. października 1883, 30. grudnia 1885, 14. stycznia 1888, 14. listopada 1889, wreszcie w uchwałach z 16. maja 1893, 10. lutego 1894, 28. stycznia 1895, 1. lutego 1895 i 1. lutego 1896 i wzywając c. k. Rząd: 1) ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach prawnych jednolity, jasny, zrozumiały, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i rozporządzenia o stemplach i należytościach prawnych, uwzględniający przytem potrzebę ulżenia ludności; 2) by przy ułożeniu nowej ustawy w powyższym przedmiocie uwzględnił także zasadę, że spadki po ascendentach i descendentach na podstawie prawnego dziedziczenia lub ostatniej woli rozporządzenia odziedziczone, których czysta wartość 500 zlr. nie przenosi, mają być wolne w zupełności od opłaty skarbowej; 3) gdyby projekt obejmujący całość nowej ustawy o należytościach prawnych nie mógł być w najkrótszym czasie przedłożonym, ażeby przedłożył co rychlej do konstytucyjnego traktowania nowelę zmieniającą ustawę z dnia 31. marca 1890 Dz. u. p. Nr. 53 w kierunku wyżej pod 2) wskazanym; 4) aby bądź w projekcie ogólnej ustawy o należytościach prawnych, bądź też w razie, gdyby reforma ogólna w najbliższym czasie nie mogła przyjść do skutku, w osobnej noweli rozszerzającej postanowienia ustawy z 31. marca 1890 Dz. u. p. Nr. 53 przyznał dalsze ulgi w należytościach od przeniesienia własności realności włościąnskich i małomiejskich i to nie tylko w wypadkach nabycia przez śmierć, lecz także i przy czynnościach prawnych między żyjącymi, o ile pozbywający i nabywca podpadają pod pojęcie określone w §. 1. przytoczonej noweli. Wieloletnie te usiłowania Wysokiego Sejmu pozostały bez skutku, c. k. Rząd zwlekał reformę ustawy o należytościach prawnych, podając jako dalsze powody tej zwłoki, że położenie finansowe Państwa nie pozwala na żadne, nawet najmniejsze obniżenie należytości, ażeby nie zachwiać niedawno eo ustalonej równowagi w budżecie państwowym, jakoteż że przed ukończeniem rozpraw o reformie procesu cywilnego wielka część nowej ustawy należytościowej musiałaby mieć cechę prowizoryczną.

Tymczasem zażalenia ludności opodatkowanej na ciężar obarczający z mocy obowiązujących obecnie przepisów o należytościach prawnych dotąd nie ustają. Skargi te ciągle powtarzają się, a odnoszą się także do nieprawidłowego sposobu wykonywania rzeczonych przepisów. Mianowicie w tym ostatnim kierunku zwracano tak w Izbie pańskiej Rady państwa, jak i Sejmach uwagę c. k. Rządu na rozliczne wypadki wymiarów należytości, z których okazało się, że organa wymiarowe nie liczą się wecale z interesem partyj płacących nawet wtedy, gdy to wskazują wyraźnie przepisy prawne. W takich wypadkach zarządzano wprawdzie, lub przyrzekano sprostowanie nie-należytego wymiaru, w ogólności zaś wskazywano na to, że we wszystkich działach administracji zdarzają się orzeczenia w ustawie nieuzasadnione i że partyjom natomiast przysłuży droga rekursów.

Należy tu jednak podnieść, że wobec zamętu panującego w obowiązujących obecnie ustawach należytościowych nie są strony w możności swoich spraw osobiście zastępować, że zatem koszta połączone z odwołaniem się często nie pozostają w żadnym stosunku do spodziewanego obniżenia należytości, że dalej załatwienie rekursów w sprawach należytościowych, jak nas własne doświadczenie poucza, następuje zwykle dopiero po kilku latach po ich wniesieniu i że nakonie w najlepszym razie, t. j. gdy rekurs został uwzględniony, należytość w drodze przymusowej została już dawno zapłaconą, gdyż wedle §. 78 ustawy należytościowej obecnie obowiązującej egzekucyi nie wstrzymuje żadne odwołanie (rekurs).

A na jakie trudności ze stratą czasu i kosztami nieraz połączone w wielu wypadkach natrafia domaganie się, w ustawie uzasadnione, zwrotu nienależnie uiszczonych należności, o tem powszechnie wiadomo. Z tych też powodów klasa ludności mniej oświeconej i z ustawami nieobeznanej, w szczególności nasz lud wiejski, jak wiadomo, w sprawach należnościowych nader rzadko używa drogi rekursu, wielką część nakazów płatniczych w ustawie nieuzasadnionych pozostaje niezaczeponą, a należność taka niesłusznie zapłaconą, lub w drodze egzekucyjnej bywa ściągana.

Z przedstawionego wyżej stanu rzeczy wynika, że ustawa o stemplach i należnościach prawnych z 9. lutego 1850 wraz z wydaniami do niej dodatkowemi, nader licznymi ustawami i rozporządzeniami nie odpowiada zmienionym stosunkom, zawiera skomplikowane postanowienia i jest niejasną i niezrozumiałą i nie tylko dla ludności, lecz także dla osób fachowo wykształconych, a często dla samych c. k. Władz skarbowych wykonawczych.

Z tego względu ustawa ta stanowi obfite źródło niesłusznych, często zbyt uciążliwych wymiarów należności, licznych przepisów dodatkowych, dowolnych, często ze sobą sprzecznych interpretacji i niezliczonych sporów, pociągających za sobą stratę czasu, kosztów, nawet pokrzywdzenia stron płacących.

Dlatego też zapobieżenie tym wszystkim niewłaściwym i szkodliwym następstwom obowiązującej obecnie ustawy należnościowej nie pozostaje inna droga, jak tylko najrychlejsze wydanie nowej, odpowiedniej a jednolitej ustawy o stemplach i należnościach prawnych przy równoczesnem zniesieniu wszelkich dodatkowych ustaw i rozporządzeń z dotychczasową ustawą należnościową z r. 1850 w związku będących.

A ponieważ główna przeszkoda, na którą c. k. Rząd powoływał się, a dla której reforma ustawy o należnościach prawnych dotąd nastąpić nie mogła, już ustąpiła, gdyż nowa procedura cywilna, z którą w związku reforma pozostaje, już została wydana i ogłoszoną i od 1. stycznia 1898 zacznie obowiązywać; gdy dalej głosy domagające się wspomnianej reformy rok rocznie w kraju podnoszą się, czego dowodem załączona petycja Rady powiatowej kamioneckiej o wyjednanie, ażeby wymiar należności od przeniesienia własności nieruchomości dokonywano dopiero po sądowem sprawdzeniu transakcyi i dokonany wpisie takowej w księdze gruntowej, przeto Wydział krajowy, powołując się na memoriał swój z dnia 2. maja 1894 LW. 56800/93, wystosowany za pośrednictwem Świetnego c. k. Prezydium Namiestnictwa do JE. p. Ministra skarbu w sprawie sytuacji ekonomicznej kraju naszego, zagrożonej w wysokim stopniu przeciążeniem podatkowem i wykazujący zarazem nagłą potrzebę reformy ustaw należnościowych, ma zaszczyt upraszać ponownie Świetne c. k. Prezydium, ażeby ze swej strony raczyło przypomnieć i poprzeć u Wysokiego c. k. Rządu sprawę rychłego wydania w drodze konstytucyjnej nowych przepisów o należnościach prawnych i o ich wykonaniu zgodnych z życzeniami i wskazówkami wyrażonemi tylokrotnie przez Wysoki Sejm w uchwałach wyżej powołanych, oraz zechciało przytem uwzględnić wedle możności załączoną ze wszech miar uzasadnioną petycję Rady powiatowej kamioneckiej.

O ostatecznej decyzji Wys. c. k. Rządu prosimy Świetne c. k. Prezydium zaawiadomić Wydział krajowy celem zdania w swoim czasie sprawy Wys. Sejmowi.

D. j. w.

Sprawozdanie urzędowe

z podróży delegatów Wydziału krajowego do Brazylii.

Nie jest moim celem rozwodzić się tutaj o przyczynach ekonomicznych i politycznych massowej emigracji włościańskiej, jaka się objawiła od lat paru w Galicyi wschodniej, ani podawać uniwersalnych środków zaradczych przeciwko złemu. Sprawa to zbyt zawiła, choroba społeczna, wymagająca tak radykalnej kuracji, iż należy przed forum naszej reprezentacji sejmowej i parlamentarnej Zadanie moje jest o wiele skromniejsze pragnąłbym, aby w dziełku niniejszem kandydaci do wychodźstwa znaleźli zyczliwą radę i ostrzeżenie przed zbyt wygórowanemi nadziejami na szczęście zamorskie, które nigdzie na świecie samo do człowieka nie przychodzi gotowe, a na obczyźnie zazwyczaj z większym trudem, aniżeli w kraju własnym się zdobywa. Pragnę, aby ci, których nie wygania z ojczystej zagrody rzeczywista nędza i brak zarobku, pod wpływem niesumiennej agitacji i niemożliwych do spełnienia obietnic agentów emigracyjnych nie pozbywali się lekkomyślnie gruntów swoich za bezcen, po to, aby za morzem, jeżeli nie nędzę, to co najmniej gorzkie rozezwanie spotkać; pragnę również, aby ci, których rzeczywista nędza i brak zarobku z rodzinnego zagonu wygania w książeczce tej znaleźli rzetelny poradnik, czego się wystrzegać mają. jakim obietnicom kłamliwym nie wierzyć, gdzie szukać obrony od krzywd i wyzysku po drodze, gdzie znajdują najkorzystniejsze warunki do pracy, rodaków do rady i pomocy chętnych.

W krajach, obdarzonych szybkim przyrostem ludności, a ekonomicznie słabych, a do takich Galicya niezaprzeczenie należy, emigracja staje się objawem normalnym i stałym jako odpływ nadmiaru ludności, nie znajdującej dostatecznego zarobku w domu. Umiejętne wyzyskanie tego prądu wychodźczego, kierującego się z żywiołową siłą w różne strony świata, może i powinno przynieść ze sobą poprawę ekonomicznych stosunków krajowych a przez otwarcie nowych rynków zbytu podnieść, a nawet stworzyć nowe gałęzie przemysłu i handlu krajowego.

Za przykład nie chcę brać w tej mierze potężnych mocarstw kolonialnych, posiadających na swoje usługi pomoc rządową, lecz przytoczę chociażby taką ubożuchną Norwegię lub Finlandyę, które posiadają nadzwyczaj liczną w stosunku do swojej ludności emigrację obok oświaty ludowej, i potrafiły znaleźć rynki zbytu dla nielicznych i bardzo pierwotnych wytworów swego przemysłu, jak deski sosnowe, zapalki i piwo we wszystkich krajach Ameryki południowej, Jeszcze bliższy nam przykład przedstawia Królestwo Polskie, gdzie nadzwyczaj szybki wzrost przemysłu i handlu po ostatniem powstaniu jest bezpośrednim wynikiem silniej emigracji młodzieży rzemieślniczej i kupieckiej w głąb Rosyi i Azji środkowej.

Emigracja taka, normalna, świadoma swego celu, nie stanowi klęski narodowej, nie zwraca niezwykłej uwagi (u. p. emigracja zarobkowa mazurów galicyjskich do Ameryki północnej lub wędrowni „obieżyzasów“ w Niemczech), a jako odpływ nadmiaru sił roboczych, nie znajdujących zatrudnienia w kraju. może być nawet uważaną za objaw żywotności i zdrowia narodu, to też w krajach takich, jak Anglja i Włochy, gdzie roczne wychodźstwo na setki tysięcy się liczy, objaw ten nikogo nie trwoży, a rządy, przez dobrze zorganizowaną służbę konsularną dbają jedynie o to, ażeby rozproszeni po świecie jego obywatele nie tracili łączności z krajem, ani przynależności państwowej. Dla przykładu wspomnę n. p. iż Włochy corocznie znaczny kontyngent rekrutów otrzymują z Argentyny i Brazylii, gdzie się młodzież w wieku popi-sowym dobrowolnie zgłasza w konsulatach do asenterunku, bojąc się utracić przynależność państwową prawo powrotu do kraju i niezmiernie ważną w krajach klasycznych anarchii i bezprawia, jakimi są wszystkie państwa południowo-amerykańskie, opiekę konsulatu.

Dwie massowe emigracje nasze: z Królestwa Polskiego i Litwy w roku 1891 i z Galicyi w r. 1895, nie były atoli normalnemi, przekroczyły o wiele roczną cyfrę, zwykłej emigracji zarobkowej. i porywając ze sobą elementy, bynajmniej do wychodźstwa się nie kwalifikujące, zaliczonemi być powinny do kategorii chorobliwych objawów społecznych, czyli „emigracyjnych gorączek“.

Aby zrozumieć możliwość ruchów podobnych, należy siebie uprzytomnić iż przy emigracyi, tak samo, jak w handlu, istnieją: podaż i popyt towaru, którym są w tym razie ręce robocze. Jedne kraje, a my jesteśmy w ich liczbie, posiadają nadmiar rąk roboczych, lub co na jedno wychodzi, elementa niezadowolone ze swego położenia ekonomicznego lub politycznego i tem samem skłonne do opuszczenia swej ojczyzny przy zdarzonej sposobności; inne mało zaludnione, potrzebują za jaką bądź cenę do eksploatacyi bogactw naturalnych swego kraju, rąk roboczych. Dawniej kupowano w tym celu czarnych niewolników lub łapano dzikich Indian po lasach, dzisiaj po zniesieniu niewolnictwa sprowadza się ręce robocze pod bardziej cywilizowaną postacią zakontraktowanych robotników, „kulisów“ lub kolonistów.

Krajów takich jest wiele, a w każdym z nich od czasu do czasu do czasu przychodzą do władzy rządy, popierające sztucznymi środkami emigracyę sił roboczych: bądź to przez udzielanie bezpłatnych lub zniżonych przejazdów, bądź przez ułatwienia przy osiedleniu, bezpłatne rozdawnictwo gruntów lub wydawanie przywilejów prywatnym osobom i towarzystwom akcyjnym na kolonizacyę niezaludnionych obszarów. Krajami takimi są dzisiaj Brazylja i Kanada, wczoraj były Argentyna i Chile, jutro może nim być Meksyk lub Kongo,

System stosowany w tych razach bywa stale jednakowy, bez względu na to, czy emigrantów sprowadzają rządy mocarstw europejskich do zamorskich a niezdrowych swoich kolonij, czy efemeryczne rządy południowo-amerykańskich republik, zmieniające się co kilka miesięcy, czy też prywatne kompanie kolonizacyjne: drukują się w setkach tysięcy egzemplarzy mniej lub więcej ozdobne reklamy w rozmaitych językach, ustanawia się w krajach, posiadających elementa do emigracyi skłonne, agentów i podagentów, i ofiaruje emigrantowi w zamian za podpisanie mniej lub więcej korzystnego dla przedsiębiorcy kontraktu: przejazd bezpłatny lub obiecuje korzystny zarobek. Pomimo czujnej kontroli, jaką w krajach, gdzie agitacya emigracyjna jest dozwoloną, wykonywa nad agentami policya miejscowa, nieobchodzi się przy tej manipulacyi, zwłaszcza u podrzędnych podagentów bez wyzysku i oszustwa, które najczęściej uchodzi bezkarnie, ofiarę bowiem padają zazwyczaj cudzoziemcy, nie umiejący się rozmówić, ani wiedzący dokąd się udać po opiekę, działo się to zwłaszcza z galicyjskimi emigrantami w Udine i Genui, dopóki tow. św. Rafała machinacyj agentów włoskich nie wykryło, a c. k. Ministerstwo spraw zagranicznych, przez zamianowanie w Genui polaka wicekonsula nie usunęło trudności największej, niemożności porozumienia się emigrantów z c. k. konsulem, w którym literalnie nikt ani słowa po polsku ani po rusku nie rozumiał.

W szczegółach, oczywiście, każde przedsiębiorstwo emigracyjne postępuje inaczej, zwłaszcza, iż obiecać a dotrzymać u rządów południowo-amerykańskich to są dwie rzeczy całkownie różne, ogólny system atoli werbunku pozostaje zawsze bez zmiany.

W krajach, oswojonych z tego rodzaju reklamami, jak Francya, Szwajcarya, Anglja i Włochy, nie wywierają one innego skutku, jak tylko zwrócenie pewnej części normalnego prądu wychodźczego do nowej miejscowości, inaczej jednak u nas. Ciemny lud wierzy ślepo reklamie, którą mu żydek agent pokryjomu wciska, widząc w zamorskiej krainie wymarzony raj ziemski, ziemię obiecaną gdzie można wygodnie żyć bez pracy; ratunek natychmiastowy od wszystkich trapiących go dolegliwości.

Agenci emigracyjni zręcznie wyzyskują po części wrodzoną, po części sztucznie wytworzoną przez pewne sfery nieufność ludu do surdutowców, księży i urzędników, osłaniając się szatą tajemniczości i urokiem zakazanego owocu, jakkolwiek w państwie konstytucyjnem, jak Austria, nikt obywatelowi, który uczynił zadość służbie wojskowej, nie może zabronić szukać zarobku, gdzie mu się tylko spodoba. Wyzyskują dalej agenci przywiązanie Rusinów do Dynastyi, prawiąc im najniedorzeczniejsze bajki, n. p.: iż Brazylja jest austriacką prowincyą, w której panuje s. p. arcyks. Rudolf, dalej, iż emigracyę nakazał sam cesarz, aby Rusinów od ucisku polskich panów uwolnić, ale panowie i księża umyślnie rozkaz cesarski zataili aby taniego robotnika nie stracić it.p., a brednie takie słyshałem nieraz już po całorocznym pobycie w Brazylji emigrantów, którzy dotychczas uwierzyć nie chcą w niedorzeczność tych baśni. Rozdmuchano tę niechęć do panów i księży tak dalece, iż nawet tow. św. Rafała, które ekspedjowało emigrantów bezpłatnie w najdogodniejszy dla nich sposób, nie cieszyło się zaufaniem, jako instytucya „pańska“. Wystarczy powiedzieć, iż z liczby 30.000 emigrantów, jacy Galicyę w ciągu dwu lat ostatnich opuścili, zaledwie 2000 korzy stało z opieki Towarzystwa św. Rafała, gdy reszta wyjechała przeróżnymi tajnymi

i bardzo krzywemi drogami, umyślnie dlatego, by się do rad towarzystwa nie stosować, bo: „to pany wydumaly“ to w tym ma bud szczoś je“.

Przypomnę w tem miejscu, jako ilustracyę tej nieufności, głośną w swoim czasie sprawę emigranta Romanyszyna z Niestuchowa, który zaopatrzony na prośbę hr. Tadeusza Dzieduszyckiego przezemnie w najdokładniejszą instrukcyę i listy polecające, jakby naumyślnie wszystkie punkta instrukcyi wykonał naodwrot, straciwszy przeszło tysiąc zł. powrócił do Lwowa, odgrywał tu jakiś czas z wielkiem powodzeniem rolę nawróconego grzesznika i po paromiesięcznym pobycie w kraju, uciekł ponownie do Brazylii.

Tajemniczość, jaką się otaczają agenci i urok zakazanego owocu, za jaki włościwanie emigracyę uważają, jest jeżeli nie jedynem, to bezwątpienia najsilniejszym bodźcem do gorączki emigracyjnej. Jeden z ludzi najlepiej obznajomionych z manipulacyą niemieckich agentów emigracyjnych c. k. konsul generalny w Hamburgu Stephani, jest tego zdania, iż gdyby bilety przejazdu do Ameryki sprzedawano, tak jak się to dzieje we Francyi, jawnie, w kassach kolejowych, emigracya spadłaby conajmniej o połowę a reformy podobnej najbardziej się obawiają kompanje okrętowe, przewożące wychodźców.

Co do mnie, nie sędzę również, aby jawność wpłynęła na powiększenie ruchu emigracyjnego. Tajenie dodatkich, a rzeczywiscie stwierdzonych stron emigracyi osiąga tylko ten skutek iż podkopuje i tak już bardzo zachwiane zaufanie do rządu i inteligencyi. ogłoszenie zaś tych faktów dodatkich w świetle przeróżnych szczegółów ujemnych, o których rozumnie mileżą reklamy agentów, będzie dostatecznym hamulcem, który ludzi rozsądnych od lekkomyślnego pozbywania się ojcowizny i opuszczenia kraju, gdzie mają spokojny kawałek chleba, powstrzyma. Natomiast ani szaleńców, ani biedaków, nie mających nic do stracenia i gotowych dla kawałka chleba iść na kraj świata, nie powstrzymają ani najostrzejsze przepisy paszportowe, co widzieliśmy w Królestwie Polskiem w r. 1891, ani bagnety żandarmów.

W rzedzie krajów ściągających do siebie emigracyę europejską, Brazylya od lat kilkunnstu zajmuje jedno z pierwszych miejsc, a cyfra rocznej emigracyi ze wszystkich krajów Europy wynosi przeciętnie w latach ostatnich około 100.000, wzrastając z każdym rokiem, przyczem jednak zauważyć należy, iż główną masą wychodźców stanowią włosi, przybywający za zarobkiem, i powracający po kilku latach do kraju.

Do roku 1873 roczna liczba emigrantów do Brazylii nie dochodziła nigdy do 20.000, wrasta stale do r. 1887, gdy dosięga liczby 54.990, odtąd zaś podskakuje nagle: w roku 1888 przybyło ich 131.745 w r. 1891 po ogłoszeniu znanego dekretu rządu prowizorycznego 218.939.

Podług narodowości, przybywa rocznie (średnia z 10 lat):

Niemców	2.150
Francuzów	478
Austryaków (przed 1892)	819
Hiszpanów	5.175
Portugalczyków	20.997
Włochów	28.033

W ostatnich latach nastąpił zwrot w tym ruchu, mianowicie niepomierny napływ włosów w r. 1891 przybyło ich 116.561 w r. 1882 tylko 10 562, powolny lecz stały przyrost emigracyi niemieckiej i austro-węgierskiej, oraz pojawienie się na widowni emigracyi polskiej, która w przeciągu lat kilku opanowała prawie bezludny przedtem płaskowyż stanów Parana i Santa Catharina.

Oczywiście nie wszystkie stany olbrzymiej rzeczypospolitej korzystają w równej mierze z tego napływu, jak też i nie wszystkie w ogóle dla europejskich osadników są odpowiedniami.

Jednym z pierwszych aktów rządowych młodej rzeczypospolitej po obaleniu cesarstwa był dekret rządu prowizorycznego, nadający daleko idące przywileje europejskim emigrantom, zapewniający wychodźcom bezpłatny przejazd przez morze i utrzymanie na koszt rządowy do pierwszego żniwa, oraz zupełną swobodę wyboru miejsca osiedlenia. Dekret ten, dzisiaj już przestarzały, z którego zostały strzępy, wszystkie reklamy agentów podają jako zachętę do emigracyi, jakkolwiek nikt się już doń dzisiaj nie stosuje.

W związku z tym znanym zresztą dekretem generała Deodoro da Fonseca był kontrakt, zawarty z niejakim Fioritą w Genui o dostawę na koszt rządu federalnego

w przeciągu lat 10 jednego miliona emigrantów rolników z rozmaitych krajów Europy którym zapewniono wszystkie przywileje, wspomnianym dekretem rządowym zastrzeżone. Kontrakt ten przed upływem terminu, bo w dniu 1. Stycznia 1897 r. został rozwiązany, i odtąd żadnych przejazdów bezpłatnych na koszt rządu federalnego niema, a tem samem ustały wszelkie przywileje, przysługujące emigrantom, przybywającym na koszt tegoż rządu.

Atoli jednocześnie z rządem związkowym, rządy stanów bogatych, a potrzebujących rąk roboczych, jak S. Paulo. Minas Geraes i Espiritu Santo pozawierały na własną rękę kontrakty z przedsiębiorcami przewozowemi we Włoszech i Niemczech o dostawę emigrantów dla siebie, z wyraźnem zastrzeżeniem, iż wychodźcom tym osiedlić się wolno tylko w tym stanie, na którego koszt przybyli.

Agenci drugorzędni, a z tymi jedynie mieliśmy w Galicyi do czynienia, nie robili żadnej różnicy w reklamach swoich, i bez względu na to, na czyj rachunek emigrantów wyprawiali, zapewniali o przysługujących im prawach, które tymczasem przysługiwały jedynie emigrantom na koszt rządu związkowego. Zamęt był tem większym, iż adwokat Gavotti w Genui był jednocześnie agentem rządu federalnego, rządu stanu S. Paulo i prywatnej kompanji plantatorskiej Sociedade promotora de immigracao w S. Paulo.

Wielu emigrantów naszych, w przekonaniu iż jadą do Parany, wysadzano jako emigrantów rządowych w Santos lub Victoria, a zdarzało się, iż ludzi którzy przejazd z własnych kieszeni opłacili, wysyłano razem z innymi zakontraktowanymi robotnikami na plantacje, i kazano odrabiać rzekomo wypłacone zaliczki, zaliczki te zazwyczaj zabierał agent w Udine.

Od czasu ostatniej rewolucji rząd związkowy zrzucił ze siebie ciężar kolonizacji, składając go na barki poszczególnych stanów, których fundusze, jak to ma miejsce w Paranie, nie wystarczają na koszta osiedlenia napływających tam dobrowolnie wychodźców. Rząd związkowy zapewnia jedynie przewóz na swój rachunek z Rio Janeiro do stolicy stanu, obranego przez emigranta na osiedlenie. W ostatnich miesiącach, tenże rząd federalny, pragnąc zmniejszyć natłok panujący w kolonjach Parany, wydał okólnik do towarzystw okrętowych, aby wychodźców galicyjskich weale nie przyjmowały do innych portów jak tylko na miejsce wylądowania t. j. do Paranagua, Desterro i Porto Allegre, że zaś do portów tych nie dochodzi żadna linja włoska ani statki Bremeńskiego Lloyd'a przewidywać należy, iż całkowity ruch wychodźczy skieruje się obecnie na Hamburg, posiadający bezpośrednią komunikację z portami południowej Brazylji.

Obecnie bezpłatnych przejazdów, oczywiście z zastrzeżeniem obowiązkowego osiedlenia się w miejscowości przez rząd wyznaczonej, udzielają tylko stanu S. Paulo. Minas Geraes i Espiritu Santo, natomiast trzy stany południowe, do których jedynie emigranci nasi kierować się mogą: Parana, Sta Catharina i Rio Grande do Sul, przyjmują wyłącznie emigrantów, przybywających z Europy na koszt własny.

Ścisłej liczby wychodźców galicyjskich do Brazylji w ciągu dwu lat ostatnich niepodobna zestawić, ponieważ w miastach portowych zapisani są razem z innymi wychodźcami z Austro-Węgier, w Brazyljskich zaś urzędach kryją się jednocześnie pod kilku rubrykami, raz jako austriacy, wspólnie z tyrolczykami z Trentynu, Słoweńcami i węgry, to znów, jako Polacy razem z polskimi wychodźcami z Kongresówki i Litwy. wreszcie, jako osobna rubryka „Galicianos“, przyczem nie należy zapominać, że istnieje w Europie inna jeszcze Galicya w Hiszpanii, skąd również wielu emigrantów do Brazylji przybywa.

Z dat urzędowych, jakie mi się udało zestawić o ile mogłem najściślej, obliczam cyfrę wychodźców galicyjskich do Brazylji od Stycznia 1895 do końca Lipca 1896 na 30 000, z czego zaledwie mała cząstka, może 5—6000 rozproszyła się po innych stanach rzeczypospolitej, zaś 25 000 osiadło w stanie Parana. Śmiertelność pomiędzy emigrantami w Paranie w pierwszym roku jest bardzo silna, nie z winy klimatu, co prawda, lecz z nędzy i głodu, panują wśród nich w pierwszych miesiącach po przybyciu, tyfus i desenterja, zmniejszając liczbę przybyłych o 10%. Z chwilą zagospodarowania się na gruncie, po upływie roku, śmiertelność nadmierna ustaje, a stosunki zdrowotne są normalne. Nie licząc przeto dzieci, urodzonych już w Brazylji, można w przybliżeniu obliczać emigrację dwu lat ostatnich na 25—26 000 dusz. Pochodzą wszyscy, z małemi wyjątkami, z Podola, z powiatów: Kamioneckiego, Bobreckiego, Lwowskiego, Żółkiewskiego, Buczackiego, Brodzkiego, Tarnopolskiego, Trembowelskiego, Skalańskiego, Husiatyńskiego. Większość stanowią rusini, około trzeciej części

Polacy. W Paranie wszędzie Gallejanie zostali umieszczeni gromadami po kilkaset rodzin, bądź jako samodzielne nowe kolonie, bądź też na dawniej istniejących kolonjach Polskich i Litewskich. W innych stanach Brazylii rozrzucono ich małymi grupami wśród różnoplemiennych osad, zawsze jednak razem z polakami, litwinami, słowakami i węgrymi.

Do wiosny 1896 r., t. j. dopóki wychodźcom do stanu Parana udzielano jeszcze biletów wolnej jazdy, cały ruch emigracyjny kierował się na Genuę, przez agenta Silvio Nodarów Udine; wysyłano ich okrętami wszystkich kompanij włoskich do Rio Janeiro i Santos. Dopiero po zniesieniu bezpłatnych przejazdów ruch ten skierował się na Bremę, przez agenturę Misslera. Na Hamburg, przez agenturę Morawetza wyjechało najmniej, zaledwie 1000 osób, jakkolwiek jest to jedyny port, z którego można się dostać bezpośrednio do portów południowo-brazylijskich.

Ekspedycja wychodźców odbywała się w następujący sposób: Emigrant za przesłaniem zaliczki w kwocie 5—10 złr. na ręce jednego z agentów, otrzymywał zawiadomienie o dniu wyjazdu z portu i tymczasową „szyfkartę“, którą zamieniano w porcie na inną, po opłaceniu całkowitej ceny biletu. Cena ta na statkach włoskich wynosi 120 franków od osoby, bilet powrotny z Rio Janeiro do Genuy tylko 60 franków, na statkach niemieckich 125 marek od osoby.

Transport wychodźców wyjeżdżał zawsze pod przewodnictwem któregoś z pokątnych subagentów, drogami niekiedy wprost dziwaczny, dla omylenia czujności władz: np. do Hamburga jechano ze Lwowa na Budapeszt, Wiedeń i Pragę. Agenci zdawali transport z rąk do rąk, w portach oczekiwali ich również agent na dworcu i prowadził do emigranckiej gospody, gdzie za niewielką opłatą dostawali wikt i pomieszkanie do dnia odejścia okrętu.

Sposób transportowania powyższy dawał oczywiście szarokie pole do oszustwa i wyzysku przy kupnie biletów kolejowych i zmianie pieniędzy, nie licząc datków „za fatygę“ dla agenta.

Warunki samej podróży morskiej są zależne od kompanij okrętowej, którą się jedzie, we Włoszech istnieją wszakże bardzo ścisłe przepisy policyjne w tej mierze, do których kompanje okrętowe, pod groźbą wysokich kar pieniężnych, stosować się muszą.

Tak zw. „Zwischendeck“, t. j. przestrzeń zajęta na okrętach zbyt kownych przez kajuty drugiej klasy, przedstawia kilka niskich sal sypialnych, zastawionych prostymi łózkami we dwa piętra. Pościeli i naczynia do jedzenia dostarcza kompanja okrętowa. Każdy pasażer, płacący bilet całkowity dostaje osobne łóżko, dzieci mieszczą się po dwoje lub troje razem. W dzień jedynie chorzy pozostają w łózkach, emigranci spędzają czas na pokładzie, w razie niepogody lub skwaru, pod płóciennym dachem. Na każdym okręcie znajduje się lekarz i szpital do użytku pasażerów bezpłatnie. Na okrętach włoskich sypialnie męzkie i kobiece są rozdzielone, na innych wspólne dla całych rodzin.

Wikt wogóle dostateczny. przynajmniej nie zdarzyło mi się nigdy słyszeć skarg na żywność tylko chleb, a podobno Niemcy zbyt skąpo wydzielają. Na statkach niemieckich dają z rana w trzeciej klasie kawę z chlebem, w południe obiad z dwóch dań, z tych jedno mięsne, wieczorem herbatę z chlebem. Na włoskich wikt jest obfitszy, z rana kawa z chlebem pszennym, przed południem śniadanie gorące z dwóch dań, po południu gorąca kolacja, codziennie świeże mięso, codziennie pół litra wina na dorosłego człowieka. Na okrętach, osobiście mi znanych Hamburg Südamerikanische Dampfschiffarthgesellschaft, Navigazione Italo-Braziliana, Navigazione generale Italiana, chleb świeży piekarz okrętowy obowiązany jest wydawać na każde żądanie, na statkach Bremeńskiego Lloyd'a porcje chleba są ściśle określone. Żywność wydają w ten sposób, iż zaraz pierwszego dnia komisarz okrętowy dzieli wychodźców bądź na pojedyncze rodziny, bądź na grupy po kilka osób, i wydaje każdej grupie Nr. z oznaczeniem ilości porcyj, jakie z kuchni ma otrzymać; na każdą grupę wydaje się pewna ilość naczyń blaszanych, które pozostają własnością emigrantów. Na Lloydzie Bremeńskim, wzamian za oszczędny wikt, dodają na własność koce wełniane.

Przejazd do Rio Janeiro trwa na statkach emigranckich zazwyczaj od 20 do 26 dni.

Po przybyciu do portu Brazylijskiego, przed wylądowaniem, zjawia się na pokładzie razem z policją portową i komisją sanitarną, urzędnik inspekcji emigracyjnej, zazwyczaj władający kilkoma językami, jeżeli nie to w towarzystwie tłumacza, i przyjmuje od kapitana okrętu listę emigrantów, których na ląd nie wypuszczają weale, lecz

odwożą razem z bagażami wprost do jednego z istniejących przytułków emigranckich. Formalności celne załatwia tenże urzędnik.

Przypatrzmy się teraz tym przytułkom, czyli „hotelom“ emigranckim, gdzie pozostają oni na koszt rządu federalnego niekiedy po kilka miesięcy.

Przytułków centralnych w pobliżu Rio Janeiro jest dwa: „Ilha das Flores“ i „Pinheiro“.

Ilha das Flores, wyspa kwiatów śliczna wysepka, położona wśród zatoki Rio Janeiro w pobliżu przedmieścia Nieterohy, była niegdyś więzieniem, w którym trzymano świeżo przywiezionych z Afryki niewolników, przed wyprowadzeniem ich na targ. Po zniesieniu niewolnictwa, baraki przebudowano na nowo i użyto na pomieszczenie dla emigrantów. Urządzenie przytułku dzisiaj jest wzorowem, lecz umyślnie podkreśliłem wyraz dzisiaj, gdyż jeszcze w Styczniu 1896 działy się tutaj rzeczy, od których włosy na głowie powstają, a których ofiarą byli wychodźcy galicyjscy. W przytułku, mogącym pomieścić wygodnie 2000 osób, natłoczono ich 5000 i trzymano przez całych 5 miesięcy w zaduchu i brudzie, namawiając ich, by zaniechali zamiaru wyjazdu do Parana, a natomiast poszli do roboty na plantacje kawowe. W zaduchu i upale wybuchła wśród nich zaraza żółtej febry i tyfusu, opieka lekarska nie wystarczała, brakło wody do picia i prania. Energiczne wdanie się c. k. ambasady w tę sprawę spowodowało wreszcie samego prezydenta rzeczypospolitej do stwierdzenia osobiście okropnego nieładu na Wyspie Kwiatowej i szybkiego zaradzenia złemu. Cały personal przytułku usunięto, emigrantów galicyjskich odesłano natychmiast do Parany i przedsięwzięto bezzwłocznie cały szereg robót, celem poprawienia stosunków sanitarnych wyspy, przeprowadzono obfity wodociąg, zbudowano szpital, spalono pościel niechlujną i graty i zakazano trzymać dłużej nad dni kilka emigrantów na wyspie, czy atoli stosunki dawne kiedy się znowu nie powtórzą, przewidzieć niepodobna.

Wylądowawszy na Wyspie Kwiatów, widzimy przed sobą szereg wielkich szop, podzielonych na sale, mogące pomieścić do 500 osób każda. Mebli żadnych, pościeli brazylijskim obyczajem także nie ma, emigranci śpią na podłodze; po bokach sali urządzone są niewielkie łóżka na pomieszczenie pojedynczych „przyzwoitszych“ rodzin i kobiet. Dwie takie sale, ustawione mnóstwem małych stolików marmurowych i drewnianych ławek, służą za refektarz. Osobny budynek przeznaczono na szpital, pod dachem wodociągu urządzone granitowe zbiorniki wody dla prania bielizny.

Emigranci otrzymują wikt podobny jak na okręcie, lecz z brazylijskich artykułów, dwa razy dziennie gorącą strawę, z rana kawę z bułką, codziennie świeże mięso i czarną fasolę lub ryż i farinhę. Wydalać się z wyspy nie wolno zresztą i niepodobna, gdyż żadna łódka tu nie przybija, oprócz parowców rządowych.

Zupełnie podobnem jest urządzenie przytułku emigranckiego w Pinheiro, przy stacji kolei do S. Paulo o 4 godziny drogi koleją od stolicy, na wysokości 500 metrów nad poz. morza położonej, tylko urządzenia sanitarne, na Ilha das Flores jeszcze niedostarczane, tutaj są znacznie lepsze, zakład posiada dwóch stałych lekarzy, podczas gdy na Ilha das Flores niema żadnego, pod pretekstem odsyłania chorych do szpitali w mieście.

Po przybyciu do jednego z przytułków powyższych, emigrant musi oświadczyć, dokąd pragnie się udać, i czy zamierza osiąść jako kolonista na własnym gruncie, czy też szukać zarobku w inny sposób. W tym czasie pojawiają się w barakach przeróżni agenci plantatorów, poszukujących robotnika i wielu emigrantów-zarobników zawiera z nimi umowy, poczem opuszczają zakład. Zarobnicy i rzemieślnicy, nie udający się na kolonje, mogą pozostawać w przytułku tylko przez dni 8 od wyjazdu, poczem pozostawiają się własnemu przemysłowi.

Rolnicy, którzy oświadczyli chęć osiedlenia się w innych stanach, pozostają w barakach dalej na koszt rządu, dopóki ich administracja emigracyjna nie odeszła do stolicy stanu, obranego przez nich na mieszkanie. Zdarza się często, a miało to zwłaszcza miejsce z naszymi emigrantami do Parany, iż rząd stanu, do którego wychodźcy pragną się udać, nie będąc przygotowanym na przyjęcie większej niż zwykle liczby wychodźców, lub z innych jakich względów nie życzący sobie zbytniego ich napływu, odmawia przyjęcia oczekujących w Pinheiro lub Ilha das Flores emigrantów a administracja miejscowa namawia takowych, aby się gdzieindziej udali wychodźcy, którzy pomimo przedstawień w tej mierze namówić się nie dadzą, muszą być odstawieni tam gdzie sobie życzą i mogą w tych razach udać się o pomoc do c. k. Konsulatu, jednakże wówczas administracja emigracyjna nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności, jeżeli emigranci po przybyciu do obranego przez siebie stanu, nie

znajdą natychmiastowego pomieszczenia i będą zmuszeni dłuższy czas na własne ryzyko czekać, aż grunta dla nich wyznaczone zostaną, co niekiedy, przy zbyt wielkim natłoku emigrantów i niedołęztwie administracyi brazylijskiej trwać może rok i nawet dłużej.

Zdarza się niekiedy, iż partje emigrantów, zwabionych podstępnie do innego stanu, niż sobie życzyli, odmawia posłuszeństwa i żąda odesłania do stanu obranego przez siebie, w razie takim mogą powstać poważne komplikacje, t. np. na wiosnę 1896 r. partja emigrantów galicyjskich, złożona z 75 rodzin, zwerbowana podstępem przez agenta Gergoleta w Udine do stanu Espiritu Santo, odmówiła wylądowania w porcie Victoria, żądając odesłania do Paranagua. Rząd stanu Espiritu Santo odmówił wskutek tego ich przyjęcia i kazał kapitanowi okrętu kompanji „Veloce“, który ich przywiózł, odwieźć emigrantów naszych z powrotem do Europy. Kapitan, porozumiewszy się telegraficznie z dyrekcją, wolał zawieźć ich do Rio Janeiro, skąd wynajętym na swój koszt statkiem odstawił ich do Parany, odtąd wszakże kompanja Veloce wychodźców galicyjskich nie chce przyjmować.

Ogólne wiadomości geograficzne o Brazylii.

Zanim przejdziemy do właściwego sprawozdania o stosunkach wychodźców Galicyjskich w Brazylii, parę słów poświęcić musimy geografji tego tak mało u nas znanego, a dziś związanego z nami losem dziesiątków tysięcy braci naszych kraju.

Z wyjątkiem trzech prowincyj południowych, Brazylija cała leży w strefie międzyzwrotnikowej zajmując olbrzymie obszary po obu stronach równika. Obszary te wszakże są w znacznej części, bądź wcale nieznane, bądź niezamieszkałe, bądź wreszcie wcale dla europejczyków niemożliwe do zamieszkania z powodu zabójczego klimatu, a wewnątrz kraju nadto jeszcze jest z powodu istnienia dzikich szczerpów indyjskich niedostępnem, i wielu jeszcze ofiar ludzkich wymaga, zanim otwartem dla europejskich przybyszów zostanie. Stosunki z temi okolicami wewnątrz kraju ograniczają się obecnie do handlu surowemi produktami leśnemi, których dostarcerają indjanie lub półdziej mieszkańcy puszczy.

Pomimo między zwrotnikowego położenia, klimat większości zamieszkałych okolic Brazylii jest o wiele łagodniejszym, niżby sądzić można, z powodu znacznego wyniesienia ponad poziom morza. Wzdłuż wybrzeży Atlantyku od ujścia Amazonki aż po równiny stanu Rio Grande do Sul ciągnie się jednolity mur skał granitowych, tworzący krawędź płaskowyżu, spadającego nieznacznie ku zachodowi, ku dorzeczu Parany, stąd większość rzek Brazylijskich płynie w kierunku od morza w głąb kraju i kończy się zazwyczaj niedostępnemi dla żeglugi progami i wodospadami.

Płaskowyż wschodnio brazylijski wzniesionym jest od 600—1000 metrów ponad poziom morza, a pojedyncze szczyty i pasma górskie, rozrzucone po jego powierzchni, dochodzą, zwłaszcza w stanach S. Paulo i Minas Geraes do poważnej wysokości 2—3000 metrów.

Ważka smuga niskiego pomorza posiada oczywiście wszędzie klimat tropikalny.

Wobec braku ścisłych spostrzeżeń meteorologicznych, które jedynie dorywczo na niewielu punktach są prowadzone, najlepszą podstawą do oceny klimatu Brazylii w rozmaitych miejscach jest roślinność leśna, a przedewszystkiem rośliny uprawne danego regionu.

Brazylijscy geografowie rozróżniają trzy pasy klimatyczne: gorący, umiarkowany i zimny, w pojęciu naszym znaczy to: równikowy, podzwrotnikowy i umiarkowanie ciepły.

Pierwszy z tych pasów cechują: Palma kokosowa, chlebowiec, (*Arthocarpus incisifolia*), Mango (*Mangifera indica*), a z roślin uprawnych, Wanilja i kakao (*theohroma cacao*). Pas ten obejmuje wszystkie stany północne, aż po Rio Janeiro, oraz smugę niskiego pomorza jeszcze dalej na południe do Santos. Pas drugi, podzwrotnikowy, oznacza się brakiem trzech drzew powyżej wymienionych, zresztą inne rośliny posiada wspólne ze strefą gorącą. Jednem z charakterystycznych drzew tego regionu jest drzewo bawełniczne (*Bombax*) zwane przez krajowców Paineira. Rośliny uprawne są wspólne ze strefą gorącą, oprócz kakao i wanilji, a mianowicie: bawełna, trzcina cukrowa, banany. Główną cechą tego pasu klimatycznego stanowi uprawa kawy i manjoku. Strefa ta obejmuje stany, Rio Janeiro, Espiritu Santo, północną część

stanu Minas Geraes, cały stan S. Paulo, północną część stanu Parana, t. j. dolinę rzeki Paranapanema i jej dopływów, wreszcie ważką smugę pomorza od Santos do Porto Allegre.

Strefa trzecia umiarkowanie ciepła, odpowiada klimatem swoim klimatowi południowej Europy i w części Algieru, zależnie od wzniesienia na poziom morza.

Jest to strefa zbóż europejskich i podzieloną być może na dwie części, w cieplejszej dochodzi ryż i trzcina cukrowa (górska jej odmiana), w zimniejszej żyto, kartofle, pszenica, jęczmień, tatarska, tytoń, wino i inne rośliny umiarkowanego klimatu, obok wielu uprawnych roślin tutejszych.

Strefa trzecia obejmuje cały stan Parana, z wyjątkiem jedynie doliny Paranapanemy, północną, górzystą część stanu Rio Grande do Sul aż po linię kolei z Porto Allegre do Uruguayana, pasma górskie w południowej części tegoż stanu, oraz górską część stanu Sta Catharina. Tutaj należą również pojedynczo rozsiane pasma górskie w stanach S. Paulo i Minas Geraes, o ile są wzniesione powyżej 1200 metrów ponad poziom morza.

Strefa pierwsza, gorąca i niezdrowa, jest całkowicie nie zdatną dla osadnictwa europejskiego, różnica klimatn zbyt jest wielką, biali, nawet tutaj urodzeni, z trudnością upały znoszą, anemiczna cera mieszkających tutaj Europejczyków jest wymownym świadectwem nieodpowiedniego dla nich klimatu. Ludność tubylcza składa się niemal wyłącznie z murzynów, mulatów i Indian, Europejczycy spotykają się jedynie po miastach jako kupcy lub rzemieślnicy, zwabieni wysokimi zyskami.

Strefa kawowa, która obecnie wszystkimi sposobami emigrantów do siebie zwabić usiłuje, jakkolwiek jest mniej od poprzedniej narażoną na epidemję żółtej febry, i klimat posiada wogóle zdrowy, nadaje się do osadnictwa ludów południowo-europejskich: Hiszpanów, Włochów, Portugalczyków, nasi natomiast wychodźcy, pomimo dobrych stosunkowo zarobków, upałów tutejszych nie znoszą, a klimatyzacya przychodzi im zbyt ciężko, zbyt wiele, zwłaszcza dzieci, w pierwszych latach wymiera. To też, jakkolwiek wiele tysięcy emigrantów polskich i ruskich do stanów S. Paulo i Minas Geraes sprowadzono po paru latach znikli oni zupełnie, nie mogąc wytrzymać współzawodnictwa Włochów, znoszących tutejszy klimat z łatwością.

Jedynie strefa trzecia uwiarkowanie ciepła, t. j. najbardziej na południe wysunięte, górskie okolice Brazylii, posiada warunki klimatu i gleby odpowiednie dla osadnictwa naszego. Rząd Niemiecki przed rokiem właśnie, po dokładnem zbadaniu stosunków Brazylijskich cofnął od dawna obowiązujący zakaz emigracji do Brazylii, z warunkiem jednak, iż wychodźcy udawać się będą wyłącznie do trzech stanów południowych tych właśnie, które zaliczyłem do strefy umiarkowanej. Pominięcie stanu S. Paulo w odnośnem sprawozdaniu Ambasadora Niemieckiego Dr. Krauela, wiele złego humoru przyczyniło plantatorom kawowym, głównym plantatorom emigracji europejskiej, życzącym sobie bardzo uwolnić się od zalewu Włochów, którzy ich wprost bez wojny zawojowali.

Strefa umiarkowana posiada tę jeszcze ponad innemi stanami Brazylii wyższość dla emigrantów naszych, iż niema tutaj wielkich plantatorów (fazendeiros), lecz większość ludności osiadłej stanowią koloniści europejsey, wskutek czego łatwiej jest, przy pomocy konsulatów, o obronę od nadużyć i swawoli póldzikich, przyzwyczajonych do obchodzenia się z niewolnikami Brazyljanów, cieszących się stałe protekcją i bezkarnością zupełną za najdziksze wybryki.

Przypatrzmy się teraz losom emigrantów naszych zarówno na plantacjach kawowych w S. Paulo, jak na kolonjach rolniczych w południowych stanach.

Sao Paulo.

Najbogatszym z czterech stanów południowych jest niewątpliwie stan Sao Paulo i on też największą ilość emigrantów na koszt własny corocznie sprowadza, obiecując im złote góry w szumnych reklamach, rozrzucanych przez agentury emigracyjne. Przypatrzmy się losom wychodźców w tym stanie.

Stan S. Paulo jest jednym z większych i leży w całości na wyżynie, wzniesionej na 700—900 metrów i przeciętej pasmami górskimi, dochodzącemi do 1500 m. ponad poziom morza.

Pasma gór Serra do Mar wznosi się stromo tuż od brzegu morza do wysokości 1200 metrów. Lesiste jego stoki są prawie bezludne. Dawniej, gdy się jeszcze osa-

dniecy europejsey nie odważali zająć obszarów górskich w głębi kraju, jedyne siedziby ludzkie były rozrzucone na morskiem wybrzeżu i tu też była stolica stanu dawniejsza Iguape. Dzisiaj miasteczka Cananea i Iguape są prawie opuszczone, a próby osadzenia kolonistów europejskich w tej okolicy, zawiodły. Dzisiaj jedynym większym miastem portowym jest Santos, połączony koleją linową ze stolicą stanu Sao Paulo. Miasto to leży w bagnistej zatoce, okolonej górami w możliwie najgorszych warunkach zdrowotnych, i jest stałym siedliskiem żółtej febry, wybnechającej od czasu do czasu w gwałtowne epidemie. Tak np. temu lat 5 zdarzyło się iż na 40 okrętach, stojących w porcie wymarła cała załoga, miasto wyludniło się zupełnie, a nie było komu pochować trupów, które na ulicach miasta szarpały sępy... Wszelkie sposoby sztuczne w celu uzdrowotnienia miasta dały dotychczas wyniki bardzo wątpliwe. Miasto Santos istnieje jedynie jako naturalny port stolicy, przez który wywożą olbrzymie ilości kawy. Z powodu nieustannego niebezpieczeństwa życia pannie tutaj zdzierstwo niesłychane, gdyż jedynie nadzieją wysokich zysków ludzi tutaj utrzymać można. Należy przewidywać, iż po wykończeniu budującej się obecnie sieci kolejowej, która połączy kawowe okolice stanu S. Paulo z portem Paranagua, handel kawowy stopniowo tam się przeniesie, a gniazdo zarazy Santos upaść musi.

Średnia temperatura roczna w Santos wynosi $+ 22^{\circ}$ C., średnia temperatura najgorętszego miesiąca (Luty) $+ 27, 1^{\circ}$, najzimniejszego (Czerwiec) $+ 17, 5^{\circ}$, najwyższa ciepłota dzienna $+ 36, 8^{\circ}$ C. w cieniu, najniższa $+ 11, 3$ C. Opad całoroczny 2472, 8 mm. dni deszczowych w roku średnio 167.

Po stromej pochyłości wdziera się ze Santos górską koleją linową do Alto da Serra, położonego w górach Serra do Mar, w górach tych, w okręgu miasteczka S. Bernardo istnieją dwie osady polskie, do których jeszcze powrócimy. Od Alto da Serra zaczyna się bezleśna przeważnie równina falista, na której leży stolica stanu miasto S. Paulo na wysokości 759 metrów nad poz. morza. Równina ta posiada kilka mil szerokości, ciągnie się równoległe do brzegu morskiego, będąc ograniczoną od strony morza przez góry Serra do Mar, od lądu dalszego przez inne pasmo gór, noszące w rozmaitych miejscach nazwy Serra da Mautigueira, Serra do Cubatao i Serra de Paranapiacaba. Równina ta stanowi dział wodny pomiędzy wybrzeżem Atlantyku i dorzeczem Parany, z niej bowiem spływają: rzeka Parahyba do Atlantyku i rzeka Piracicaba dopływ Parany. Równina powyższa przedstawia inną jeszcze właściwość, posiada mianowicie na całym swoim obszarze wyborną glebę, powstałą ze zwiertzenia granitu. Doliną rzeki Parahyba idzie kolej do Rio Janeiro i tutaj też leżą liczne osady rolnicze i fazendy kawowe. Sao Paulo jest punktem wyjścia rozległej sieci kolejowej, wynoszącej przeszło 2.500 kilometrów i dochodzącej do najdalszych kresów stanu, o ile takowe wogóle są zaludnione, nie należy bowiem zapominać, iż pomimo stosunkowo licznej ludności, blisko połowa stanu Sao Paulo, mianowicie doliny rzek Paranapanema, Tiete i Parana są całkowicie nieznanne.

Minąwszy pasmo górskie, odgraniczające wspomnianą powyżej równinę od północnego zachodu, wkraczamy w rozległy region t. zw. Campos geraes, czyli jałowego stepu, pokrytego tylko gdzieniegdzie kępami drzew i skąpą roślinnością krzewów mirtowych, na której leży miasto Sorocaba słynne z licznych fabryk zwłaszcza przędzalni, oraz Campinas dawniejsze centrum produkcji kawowej, które jednak dzisiaj znacznie podupadło. Wśród stepu jałowego rozrzucone są z rzadka pojedyncze wzgórza pochodzenia wulkanicznego, pokryte wyborną ciemno-czerwoną gliną, cenioną tutaj nadzwyczajnie, jako teren nadający się do sadzenia kawy. W miarę posuwania się w głąb kraju równina, wzniesiona około 700 metrów nad poz. morza staje się coraz bardziej górzystą, coraz liczniej występują lesiste pasma wzgórz czerwonej gliny (Terra roxa), wreszcie, nieco na północ i zachód od miasta Campinas wkraczamy w region lasów dziewiczych, żyznej gleby czerwonej i największych dzisiaj plantacji kawowych, których głównymi punktami są miasteczka: Sao Carlos de Pinhal, Rio Claro, Ribeirao Preto, Jaboticabal. Część północno-wschodnia stanu, granicząca ze stanem Minas Geraes, jest najbardziej górzystą okolicą, dochodząc do 1000 metrów wysokości w pobliżu miast Batataes i Franca. Region plantacji kawowych leży niżej od równiny Campos Geraes 500—600 metrów nad poz. morza.

Stosunki klimatyczne w każdym z regionów powyżej wymienionych są odmienne i wogóle zaś daje się zauważyć w kierunku od Sao Paulo w głąb kraju, iż klimat staje się stopniowo coraz gorętszym i zarazem suchszym.

Uważam za stosowne podać poniżej niektóre daty, zaczerpnięte ze sprawozdań urzędowego biura meteorologicznego w S. Paulo.

W górach Serra do Mar, przy wysokości 900—1500 metrów, w okolicy, w której osiedleni są koloniści polscy, wynosi średnia ciepłota roczna stosownie do wysokości od + 16, 2+18, 3; najwyższa ciepłota w Styczniu: + 32%, w cieniu, najniższa + 2% w Lipcu, przymrozki nieznane; uprawiać tutaj można banany, bawełnę, herbatę (chińska), kawa za to lichy się udaje z powodu nadmiernej wilgoci. Mgły i deszcze są tu tak obfite, iż opad roczny wynosi 3700 m., zatem więcej o połowę niż w Santos i trzy razy więcej jak w S. Paulo, odległym zaledwie o kilka mil drogi i położonym na tej samej niemal wysokości; góry Serra do Mar chwytają i skraplają wilgoć wiatrów morskich, które po ich przybyciu są już znacznie suchszymi. W dolinie Parahyby, na pierwszej równinie za górami Serra do Mar, (okolice Sao Paulo) wynosi temperatura roczna + 18 c., średnia ciepłota Stycznia + 23, 75%, średnia ciepłota Czerwca + 12,22% c., najwyższa ciepłota obserwowana + 33, 2 w cieniu, najniższa + 1, 5% c. Opad deszczowy 1202 mm; dni deszczowych w roku 160 najmniej deszczów pada w Lipcu i Sierpniu.

Klimat stepu Campos Geraes wynosi przeciętnie około + 19% rocznie; największe upały dochodzą + 31% c., w cieniu, przymrozków niema, najniższa temperatura nie spada poniżej + 0, 5%. lecz zdarza się niekiedy szron; opad atmosferyczny waha się od 1200—1500 mm. rocznie. O stosunkach klimatycznych w regionie lasów dziewiczych dotąd brak dokładnych spostrzeżeń klimat zdaje się być nieco wilgotniejszym i cieplejszym.

Liczba emigrantów, przybywających do stanu Sao Paulo corocznie wynosi w przeciętnej za lat 14: 35 000 z czego największy kontyngens, bo 75% stanowią Włosi; po nich idą Portugalczycy i Hiszpanie dalej Austriacy (7.939 za czas od 1882—1895), przeważnie Dalmatyńcy, Tyrolczycy i Czesi; potem idą Niemcy (6.686 w tym samym okresie czasu), w tem trochę Szlązaków i Poznańczyków; Francuzi 2.000, Polacy i Litwini z Rosyi 3.379, Duńczycy 1.056, Anglii 791, Szwedzi 685.

Całkowita ludność stanu Sao Paulo wynosiła w r. 1888 1,306. 272 na obszarze, 290.876 kilometrów kwadratowych, t. j. 4,4 człowieka na kilometr kwadratowy. Stan S. Paulo co do obszaru zajmuje w republice 9-e miejsce; co do gęstości zaludnienia 3-e. Z liczby powyższej, 150.000 mieszkańców przypada na stolicę. Dla porównania nadmienimy tutaj, iż podług ostatnich obliczeń całkowity obszar Brazylii wynosi 8.361.218 kilometr. kwadr. ludność 15½ miljonów., gęstość zaludnienia 1,8 na kilometr kwadratowy.

Emigranci przybywający do Sao Paulo, z małymi bardzo wyjątkami udają się jako robotnicy na plantacje kawowe, i po kilku latach wracają do kraju lub przechodzą do innych stanów, stąd pomimo bardzo wysokiej cyfry rocznej emigracyi, przyrost ludności jest tutaj bardzo niewielkim.

Wychodźcy, po przybyciu do portu w Santos, wysyłają się do przetyłku emigranckiego w Sao Paulo, urządzonego na wzór opisanych powyżej instytucyj podobnych w Pinheiro i Ilha das Flores, gdzie pojawiają się agenci plantatorów, z którymi zawierają umowę zazwyczaj pięcioletnie. Umowa taka nie jest jednak nierozzerwalną, i według praw miejscowych, plantator nie może zmusić robotnika sądownie do dotrzymania zobowiązania, które tenże może w każdej chwili zerwać, wynika stąd objaw niepożądany, iż plantatorowie, zwłaszcza w miejscowościach bardzo odległych i trudno dostępnych używają częstokroć gwałtu, aby robotnika, niezadowolonego z roboty zatrzymać, a w najlepszym razie czynią to przez zatrzymanie wyplat i sztuczne obdłużanie robotników.

Cały stan S. Paulo jest w rękach wielkich właścicieli ziemskich, drobnej posiadłości prawie wcale tam niema, a jakkolwiek założono różnemi czasy kilka drobnych kolonij rolniczych, są one tak nieliczne, iż w rachubę wcale nie wchodzi. Obecny gubernator stanu, Manoel Ferraz de Campos Santos zapewniał mię wprzód, iż zamierzonym jest w najbliższej przyszłości założenie kilkunastu nowych osad rolniczych dotychczas jednak pozostaje to w sferze projektów.

Gospodarkę stanu Sao Paulo można scharakteryzować jednym słowem: kawa, uprawa tej rośliny przybrała cechę wprost gorączkowej spekulacyi, która prędzej czy później doprowadzić musi do wielkiego krachu. Dzisiaj już z powodu spadku ceny o 50% zbankrutowały wszystkie mniejsze lub kredytem bankowym prowadzone plantacje.

Z kolonij rolniczych, jak wspomniałem, bardzo nielicznych i mogących corocznie najwięcej kilkaset rodzin pomieścić, interes dla nas przedstawiają jedynie kolonie okręgu Sao Bernardo, jako wyłącznie polskie i posiadające wcale dobre warunki roz-

woju, kolonie te, położone w odległości 4 mil kołowej drogi od stacji kolejowej S. Bernardo w górach Serra do Mar ciągną się od rzeczki Rio Pequeno i Capivary na północ w stronę osady Alto da Serra. Okolica cała porośła dziewiczym lasem i bardzo wilgotna, wskutek czego uprawa zbóż europejskich, z wyjątkiem jedynie kukurudzy, jest tutaj niemożliwa, gdyż niepodobna zboża nieporośłego z pola zebrać, natomiast wszelkie rośliny okopowe, oraz warzywa udają się wybornie i znajdują zbyt do miasteczka. Większość kolonistów stanowią polacy z Królestwa polskiego, ziemi uprawiają mało z powodu, iż warzywa nie znajdują dostatecznego pokupu, uprawiają je przeto tylko na domowy użytek; szukając zarobku przy robocie dróg, zwózce drzewa do tartaków i t. p. Administracja kolonii jest wzorową, dba o rozwój dróg komunikacyjnych, zarobki kolonistów przy robotach rządowych, wypłaca w gotówce co w Brazylii jest wielką osobliwością, a nadto urządzono rolniczą stację doświadczalną, gdzie próbują aklimatyzować przeróżne rośliny użyteczne i uczą kolonistów sposobu uprawy najodpowiedniejszego w tamiecznych warunkach klimatycznych.

Ludność kolonii okręgu Sao Bernardo wynosiła w r. 1894 3.400 dusz, w r. 1895 przybyło 836 osób, mianowicie:

Polaków	486
Austryaków	94
Niemców	242
Rosyan	14

Lista powyższa urzędowa wymaga wyjaśnienia: polakami nazywają tu tylko przybyszów z Kongresówki, Austriacy, to kilkadziesiąt rodzin galicyjskich, przybyłych do Brazylii z ks. Trawińskim na wiosnę 1895 r. Niemcy osiedli w miasteczku o 4 mile od kolonii polskiej; Rosyanie zaś, to Litwini i Żmudzini, których tu jest spora garstka.

Urzędowa statystyka podaje w przybliżeniu roczną produkcję kolonii Sao Bernardo jak następuje:

Kukurudzy	173.000 litrów
kartofli	32.950 „
słodkich batatów	175.500 „
kapusty	24.470 głów.

Administracja rządowa żali się, iż koloniści polscy za mało uprawiają ziemię a za wiele spekulują na innem polu; przyczyną tego jest brak dogodnej komunikacji ze stolicą, gdzie możnaby korzystnie produkta swoje sprzedać; n. p. główka kapusty kosztuje na kolonii tylko 100 reis (5 centów) w Sao Paulo zaś 1000 reis (1 koronę).

Dla porównania przytaczam tutaj produkcję kolonii włoskiej Sabauna, położonej w podobnych warunkach klimatycznych, lecz przy stacji kolei

Liczba mieszkańców wynosi tylko 1370 osób.

Koloniści rocznie produkują:

kukurudzy	1,000.000 litrów
kartofli	1,000.000 „
batatów	500.000 „
kapusty	140.000 głów
papryki	40.000 cetnar.
kawy	15.000 kilogr.
pomidorów	30.000 „

Kolonia Sabauna jest prawie czysto Włoska, Polaków i Niemców jest tam za ledwie kilka rodzin, Austriacy zaś objęci urzędowemi wykazami, należą do narodowości Włoskiej.

Okręg Sao Bernardo w dawniejszych czasach był zamieszkałym przez kolonistów niemieckich i szwajcarskich, którzy pomiędzy innemi uprawiali herbatę chińską, kultury tej zaniechano nie wiem z jakiej racji, dzisiaj bowiem jeszcze widzieć można wśród zarośli zdziczałe krzewy herbaty, a cena jej powiunaby kosztowała produkcji opłacić. Udaje się również bawełna, manjok, banany i pomarańcze. Wino daje dobre rezultaty, lecz sadzą je tylko koloniści włoscy.

Ogólne wrażenie kolonia polska w górach Serra do Marobi dodatnie, koloniści są ze swego losu zadowoleni, a jest nadzieja, iż niezadługo zbudowaną zostanie kolej lokalna od stacji Alto da Serra przez całą długość kolonii, która się przyczyni do polepszenia warunków zbytu produktów rolniczych.

Rozpisałem się obszerniej nieco o warunkach kolonizacyjnych okręgu Sao Bernardo, gdyż o ile mi wiadomo, rząd stanu i pewne konsorcjum prywatne zamierza

wkrótce kolonizować góry w południowej części stanu w pobliżu granicy Parany, gdzie warunki klimatyczne są zupełnie podobne.

Jak jednak nadmienilem wyżej, do kolonij rolniczych dostać się może jedynie mała garstka emigrantów, cała natomiast forsja siły roboczej skierowuje się na plantacje kawowe.

Przypatrzmy się teraz warunkom pracy i zarobku na tych plantacjach.

Warunki pracy na plantacjach są bardzo różnorodne, stosownie do tego, do jakiej roboty wychodźców używają, ażeby się w tem zorientować, musimy się zapoznać ze sposobem uprawy tej rośliny.

Krzew kawowy, dorastający 2—3 metrów wysokości, wymaga przy sadzeniu bardzo starannej obróbki ziemi, to też lasy, które dla wszelkiej innej kultury tylko wycinają, tutaj należy starannie wykarczować i uprawić jak pod ogród. Dodać należy, iż kawę sadzą wyłącznie na czerwonej glinie (terra roxa) do uprawy w ogóle ciężkiej. Pracy tej jednak nie wykonywują t. zw. koloniści, o których dalej mówić będziemy, lecz osobni robotnicy, zgodzeni na akord, lub też stale płatni parobcy. Młode drzewka kawowe są bardzo delikatne, nie znoszą najłżejszych przymrozków i wymagają cienia, dla tego też sadzą pomiędzy rzędami młodej kawy kukurudzę. Uprawa jest robotą czysto ogrodniczą. W trzecim lub czwartym roku kawa zaczyna wydawać owoc, są to niewielkie okrągłe jagody barwy czerwonej, siedzące pierścieniami na gałązkach, i dojrzewające bardzo nie równo, tak, iż zbiór trwa kilka miesięcy.

Fazenda czyli plantacja dzieli się na części po tysiąc drzewek liczących, które corocznie w Sierpniu po nkończeniu zbioru, oddają się do dozorowania t. zw. kolonistom na następujących warunkach:

„Kolonista“ t. j. robotnik posiadający rodzinę, otrzymuje domek mieszkalny, kawałek na ogród warzywny, prawo sadzenia kukurudzy i fasoli na całym obszarze powierzonej sobie części plantacji, prawo utrzymywania dowolnej ilości drobiu, wieprzy i bydła, dla których wypas jest zupełnie wolnym. Niewolno mu tylko pod żadnym pozorem sadzić kawy. W zamian za to „kolonista“ obowiązkuje się utrzymać powierzoną sobie część plantacji w porządku, 5 razy do roku takową wyplewić i z chwastów oczyścić, za co otrzymuje, po potwierdzeniu przez rządę wykonania roboty, opłatę roczną w kwocie 90 milreisów (45 złr.) rocznie od każdego tysiąca drzewek; na kamienistych gruntach 100 milreis., w niektórych okolicach płaca ta bywa 4—5 razy wyższą, zwłaszcza przy małej podaży rąk roboczych i wysokich cenach kawy.

Kolonista otrzymuje nadto tantjemę od zbioru, a to w ten sposób, iż na gruncie sobie powierzonym sam kawę zebrać musi i składa takową na kupy pomiędzy rzędami drzewek. Dozorca przyjmuje ją na miejscu i poświadcza odbiór w książeczce zarobkowej kolonisty, zwózka należy do obywatela. Za każdy „alkier“ (50 litrów) płacą mu kwotę 700 reis (35 centów w. a.) w latach nieurodzaju, więcej. Zazwyczaj wydzielają plantację w ten sposób, aby część takowej była zasadzoną młodem, nie owocującymi jeszcze drzewkami, co zarobek robotnika zmniejsza. Jeżeli na odwrót, kolonista nie jest w możności sam nadanego sobie gruntu utrzymać w porządku, delegują mu do pomocy parobków folwarecznych, których jednak za wypiecenie tysiąca drzewek pięciokrotnie płacą tylko po 39 milreisów. Kolonista korzysta ze znacznego kredytu właściciela fazendy, który w ten sposób chce go przytrzymać u siebie dłużej, kredytu tego udzielają sklepiki (vendy); bądź bezpośrednio we dworze urzędzone, bądź pozornie niezależne od obywatela, w miasteczku pobliskim, gdzie jednak zawsze obsadzonym jest człowiek zaufany obywatela, aby uniknąć kradzieży i sprzedawania pokątnego kawy z plantacji.

Przejrzeliśmy księgi kasowe plantacji Santa Eudoxia położonej w pobliżu stacyi Araquara, wybrałem umyślnie z liczby kilkuset rachunków robotniczych dwa rachunki krańcowe; najwyższy i najniższy, aby dać wyobrażenie, ile przy tym systemie wypłaty robotnik „kolonista“ zarobić rocznie może.

R a c h u n e k Nr. 1.

Kolonista Luigi Ghidelli, tyrolczyk z Trentynu miał do dozorowania 3000 drzewek.		
	ma	winien
saldo		37.200 reis.
dwa razy pielenie	116.000 reis.	
wypłacono w gotówce		54.000 „

	ma	winiem
trzecie pielenie	58.000 reis.	
rachunek sklepowy		69.700 reis.
czwarte pielenie	58.000 "	
wypłacono gotówką		110.000 "
nóż kuchenny		5.000 "
w sklepiku		9.000 "
za zbiór 662 alkierów kawy	355.000 "	
piąte pielenie	58.000 "	
gotówką wypłacono		360.000 "
suma	645 milrs.	645 milrs.

R a c h u n e k 2. (maxymalny).

Kolonista Biason Giuseppe, uprawiał 6000 drzewek.

	ma	winiem
dwa razy pielenie	289.700 reis.	
trzecie pielenie	144.870 "	
czwarte pielenie	144.870 "	
za zbiór 2018 alkierów kawy	1,078.150 "	
piąte pielenie	144.870 "	
wypłacono w gotówce		1,802.500 reis.
suma	1,802.500 reis.	1,802 500 reis.

Te wysokie stosunkowo zarobki w rzeczywistości zaledwie wystarczają na przeżycie, wszystkie bowiem artykuły spożywcze, a jeszcze bardziej wszelkie towary europejskie są tutaj nadzwyczaj drogie, pamiętać należy n. p. o tem, iż mąka pszenna i kartofle należą do artykułów z Europy importowanych i uchodzą za artykuły zbytku. W pierwszym roku kolonista, który nie miał jeszcze czasu znaleźć sobie ubocznych źródeł dochodu, nietylko przeżywa całkowity zarobek, ale zazwyczaj jeszcze pozostaje dłużnym znaczne kwoty przy rocznym obrachunku, szczególnie, iż nieprzyzwyczajony do klimatu, nie może pracować tak samo, jak dawniej przybyli osadnicy, częstokroć i choroba spowodowana aklimatyzacją znaczne szcerby w kieszeni robi. Jeżeli kolonista jest pracowity i zapobiegliwy z łatwością może dług zaciągnięty w następnym już roku spłacić z dochodów ubocznych, sadząc kukurudzę i fasolę dla siebie na plantacji, hodując drób i wieprze, zwłaszcza iż, w drugim roku pobytu może już nie kupować w sklepiku, posiadając własne warzywa i chleb w ogródku, oraz własną okrasę.

Przy pracy i oszczędności wielkiej, po upływie 5 lat zwykłego kontraktu, kolonista odchodzi zazwyczaj z okrągłą sumą zaoszczędzoną. Przy mnie odchodziło z fazendy Sta. Eudoxia dwóch robotników Włochów, z których jeden miał w kasie oszczędności 6000, drugi 9000 frankw złożonych.

Robotnicy na plantacjach są niemal wyłącznie włosi, a jakkolwiek próbowano kilkakrotnie zastąpić ich inną narodowością, ani Niemcy, ani Polacy, ani Szwedzi nie mogą z Włochami wytrzymać konkurencji. Właściciele plantacji żalą się, iż koloniści nie zostają na stale, lecz po kilku latach wracają do Europy, przyczyna tego objawu leży w wadliwym systemie gospodarki, obywatele bowiem nie dopuszczają wcale kolonisty do tego, aby stał się sam właścicielem uprawianego gruntu, ceny zaś ziemi w okolicach, zdalnych do uprawy kawy, doszły do tak bajecznej wysokości, iż najbogatszy nawet kolonista o nabyciu jej marzyć nie może. Alkier (2¹/₂ hektary) lasu kosztuje tutaj do 2000 milreisów, gdy w okolicach innych tego samego stanu, n. p. w okręgu Sao Bernardo, można jeszcze nabyć alkier nieuprawnej ziemi za 25—30 milreisów.

Oprócz t. zw. „kolonistów“ dozorujących uprawy kawy, fazenda zatrudnia jeszcze całą armię parobków i rzemieślników. Parobek samotny, zatrudniony w jednej z brygad roboczych (turma) otrzymuje 75—80 milrejsów miesięcznie, wikt i mieszkanie; woźnicy i palaczy przy maszynach otrzymują płacę o 10% wyższą, rzemieślnicy, zatrudnieni w fabryce, 4—6 milrejsów dziennie wraz z wiktem i mieszaniem, główny maszynista 400 milrejsów miesięcznie i mieszkanie.

Widzimy, że fazenda kawowa jest maszyną bardzo skomplikowaną i kosztowną, to też przy obecnych niskich cenach kawy jedynie wielkie zakłady utrzymać się mogą, drobni obywatele bądź już zbankrutowali, bądź są w przededniu bankructw, tem bardziej zaś nie może marzyć o dobrym zarobku z plantowania kawy zwykły kolonista, nie posiadający na swoje usługi ani maszyn, ani stosunków handlowych wielkiego fazendeira.

Ażeby dać wyobrażenie o kosztach produkcji i zyskach z uprawy kawy, podam poniżej wyciąg z ksiąg kasowych wspomnianej już fazendy Sta Eudoxia, jednej z większych, lecz bynajmniej nie największej w Stanie Sao Paulo.

Fazenda utrzymuje blisko 1000 osób, kolonistów, oficalistów dworskich i parobków. Plantacja liczy 800.000 krzewów kawowych, z których 300.000 młodych, nieowocujących. Inwentarz żywy składa się z 150 wołów roboczych, 3 mułów, 20 koni wierzchowych. Koloniści utrzymują na swój rachunek, 500 wieprzy i trochę kóz.

Roczne wydatki bieżące fazendy wynoszą 200.000—300.000 franków, roczna produkcja kawy, 500.000 kilogramów.

Dla przykładu kosztów transportu i sprzedaży, oto oryginalny rachunek:

sprzedano 15.600 kilogramów kawy z odstawa do portu w Santos	
fracht kolejowy ze stacyi Araquara do Santos	1,588.800 reis.
odstawa ze stacyi w Santos do składu	130.000 "
provizya agenta 3%	565.670 "
razem	<u>2,260.000 reis.</u>
Kwota otrzymana po cenie targowej za cały transport	18,189.000 "
	<u>— 2,260.000 "</u>
pozostaje	15,926.000 reis.

czyli, że przeciętnie wypada cena kilograma kawy na fazendzie po odciążeniu kosztów odstawy 1 mil. reis. podług obecnego kursu, 1 franka, czysty zysk plantatora, około 300.000 franków rocznie.

Niezbyt dawno temu, bo zaledwie przed dwoma laty, kilogram kawy miał w Santos cenę dwa razy wyższą, a jednocześnie kurs waluty papierowej był znacznie wyższym, wówczas zarabiali plantatorowie około 80% na czysto od włożonego kapitału, dzisiaj zarobek obliczają tylko na 33%, otóż dla ludzi bogatych, posiadających własny kapitał do prowadzenia tak kosztownego interesu, jest to lokata dziś jeszcze wyśmienita, lecz dla znacznej większości plantatorów, prowadzących interes na rachunek banków eksportowych, za pożyczone pieuniądze, jest to ruina, stopa bowiem procentowa weksli bankowych wynosi 36%.

Szczegóły powyższe wyjaśniają nam okoliczność, dla czego przed paru laty tyle skarg na nadużycia fazenderów dochodziło, gdy obecnie skargi te całkowicie ucichły, oto wielu plantatorowie, prowadzący milionowe interesa, a tacy już dzisiaj jedynie zostali, nie mają najmniejszego interesu w wyzyskiwaniu swoich robotników, straty bowiem, jakie ponoszą przez brak rąk roboczych są o wiele większe, niż ewentualny zysk na oszukaniu robotników przy wypłatach, natomiast drobni obywatele, dzisiaj już przeważnie zbankrutowani, walczyli z konkurencją możnych królów kawowych w ten sposób, iż potrzebując tylko niewielkiej liczby robotnika, werbowali nowo przybyłych emigrantów, zwłaszcza nie umiejących się rozmówić i nie płacąc im ani centa, trzymali dopóty, dopóki robotnik wreszcie nie uciekł, wówczas zastępowano go nowymi przybyszami; do takiego bowiem plantatora, o którym wiadomo, iż robotników wyzyskuje, żaden robotnik miejscowy, ani też mający znajomych w okolicy nie pójdzie. Sposobu na tych panów żadnego nie było, oprócz ogłoszenia ich nazwisk jako nierzetelnych, firm, dzisiaj zabiły ich niskie ceny kawy i nie wchodzi więcej w rachubę. Nadto, wielu właściciele, pokrzywdzeni złą opinią jako sobie o fazenderach w ogóle dzięki niewypłatności ich kolegów wyrobiono, sami starają się o to, aby emigranci znali nazwiska firm rzetelnych i wypłacalnych. Utworzyły się w tym celu w rokueszłym syndykaty kawowe i kółka rolnicze, prowadzące rejestra firmowe swoich członków. Wiadomości szczegółowych w tej mierze dostarczyć może na żądanie p. Stanisław Kruszyński, kasyer banku w Sao Carlos de Pinhal.

Reasumując to, cośmy wyżej powiedzieli, wstręt do plantatorów kawowych w ogóle dzisiaj nie jest uzasadnionym, należy się jednak postarać o to, aby emigranci po przybyciu do Sao Paulo mieli możność dowiedzenia się chociażby w c. k. konsulacie, czy fazendeiro, z którym zawierają umowę, znajduje się na liście firm kawo-

wych powszechnie znanych, do takich bowiem jedynie ludzie nieobeznani ze stosunkami miejscowemi bez obawy oszukaństwa i nadużyć iść mogą. Zastrzegam się jednak, iż klimat stanu Sao Paulo, jakkolwiek w ogóle zdrowy, z wyjątkiem bowiem kilku punktów osławionych jak Santos lub Campinas, żółta febra bywa tam jedynie zawleczoną i nie przybiera nigdy groźnych rozmiarów epidemii, jest dla naszych wychodźców za gorącym i porównaniu z Włochami, pracują oni, zwłaszcza w pierwszym roku, znacznie gorzej, zarabiają mniej i bardziej podlegają chorobom aklimatyzacyjnym. Emigranci galicyjscy istnieją tutaj w kilku miejscach jako robotnicy na plantacjach, mianowicie w okolicy miast Jaboticabal i Robeirão preto, na ogół jednak nie są ze swego losu zadowoleni i gdy tylko mogą, przenoszą się do sąsiedniej Parany.

Na plantacjach trzciny cukrowej warunki pracy są o tyle odmienne, że używają się tutaj wyłącznie parobcy stali i najmowani na czas żniwa robotnicy. Robota polega na orce pługiem, karczowaniu lasu, obrywaniu suchych liści u dojrzewającej trzciny. Dojrzałą ścinają wielkimi nożami (fakón) i zwożą do gorzelni lub cukrowni. Płaca miesięczna parobków ta sama co przy kawie.

Jako koloniści na własnych gruntach emigranci w stanie Sao Paulo osiedlać się nie mogą z kilku powodów: najsamprzód rząd stanowy niechętnym jest takiej kolonizacyi, popierając przedewszystkiem emigrację zarobkową do plantacji; dalej brak dotychczas prywatnych przedsiębiorstw kolonizacyjnych, któreby mogły zaradzić zbyt szczupłej ilości kolonij rządowych; po trzecie klimat płaskowyżu w stanie Sao Paulo nie nadaje się wcale do uprawy zbóż naszych, z wyjątkiem jedynie kukurudzy a właściwie końskiego zęba, rośliny zaś tutaj uprawiane są naszym emigrantom obce, jak manjok, banany, trzcina cukrowa, bataty, natomiast ani żyto, ani pszenica tutaj nie dochodzą, lecz rozkrzewiają się zbyt bujnie, nie dając kłosu; warzywa również udają się tylko w górach, gdzieindziej są tak wybujałe, że tylko na paszę dla inwentarza użyte być mogą, widziałem naprzykład grzędę brukwi i kapusty włoskiej, wyrosnięte w słup na półtora metra wysoki, całkowicie na jarzynę niezdatne, które uprawiają tu jedynie jako roślinę pastewną dla koni.

Pozostają jeszcze miasta większe, jak Sao Paulo, Campinas, Sorocaba i inne gdzie dość wysoko rozwinięty przemysł fabryczny daje możność zarobku nie rolnikom. W Sao Paulo istnieje liczna kolonia polska, złożona przeważnie z robotników fabrycznych i rzemieślników, liczą ich do dwóch tysięcy, posiadają oni towarzystwo polskie i niewielką czytelnię, w której spotkałem kilka pism polsko-amerykańskich, Gazetę handlowo-geograficzną Lwowską i niektóre dzienniki Warszawskie. Zarobki w przedsiębiorstwach wnoszą w Sao Paulo 3—4 milrejsów dziennie, rzemieślnik w fabrykach zarabia 6—10 milrejsów.

Mieszkanie w mieście dla robotnika kosztuje 25—40 milr. miesięcznie, wikt w garkuchniach robotniczych 1 milrejsa dziennie, w okolicach kawowych, jak Sao Carlos, Ribeirão Preto etc. zarobki rzemieślników są wyższe, ale też i życie bajecznie drogie, para kamaszy kosztuje np. 30 milrejsów (15 złr.), ubranie kortowe 120—150 milrejs., łóżko 100 milr., szafa 250 milrs. domek z czterech małych pokoi z kuchnią 150 milrejs miesięcznie; kilo mięsa 1 milreja. Zarobek robotnika w Sao Carlos wynosi przeciętnie 5 milrejs dziennie.

Poszukiwane są dobre kucharki, praczki i służące.

Parana.

Stan Parana pod względem geograficznym stanowi dalszy ciąg płaskowyżu Sao Paulo z powodu jednak bardziej południowego położenia i naogół większego wzniesienia nad poziom morza, posiada klimat znacznie łagodniejszy.

Stan Parana zajmuje obszar 221.319 kilometrów kwadratowych, jest przeto mało co mniejszem od całych Włoch. Granice jego stanowią: od północy rzeka Paranapá-nema, oddzielająca go od stanu Sao Paulo, od zachodu rzeka Parana, stanowiąca granicę od republiki Paragwajskiej i Argentynskie terytorya Misiones, od południa rzeka Urugwaj, stanowiąca granicę od stanu Rio grandę do Sul, od wschodu, ocean Atlantycki oraz granica zachodnia stanu Sta Catharina.

Na olbrzymim tym obszarze liczone w r. 1888 zaledwie 187.548 mieszkańców, czyli 0.847 na kilometr kwadratowy. Napływ emigrantów polskich cyfrę tę podniósł znacznie, dzisiaj liczą w przybliżeniu w całym stanie 300.000 ludności, z czego czwartą

część stanowią koloniści polscy i ruscy. Urzędowe statystyki w tej mierze na żadną nie zasługują wiare, nikt bowiem poważnej kontroli nad ruchem ludnościowym nie prowadzi, a osobiście się przekonałem, iż na wielu niegdyś niemieckich i włoskich koloniach dzisiaj przeważnie lub wyłącznie Polacy siedzą.

Stosunki topograficzne są podobne jak w stanie S. Paulo i tak samo jak i tam, możemy podzielić cały stan na kilka regionów, posiadających odmienne warunki gleby i klimatu. Najsamprzód tedy mamy wązki pas gorącego pomorza na stoku gór Serra do Mar, spadających stromo ku morzu. Głównymi osadami tego regionu są miasteczka portowe: Paranagua i Antonina, oraz miasto Morretes. Zatoka Paranagua jest jedym z najlepszych portów Brazylii, a obszarem swoim i korzystnym położeniem może rywalizować ze słynną zatoką Rio Janeiro w porcie tym, dotychczas z powodu małego ruchu handlowego mało jeszcze uczęszczanym, wstępują tutaj bowiem z Europy jedynie parowce Hamburgskie, oraz statki krajowe, mogłyby się wygodnie pomieścić wszystkie eskardy mocarstw morskich, a przystań naturalna dostępną jest dla największych okrętów, czego o żadnym innym portowym mieście południowej Brazylii powiedzieć nie można.

Cały stok gór jest do szczytu porosły podzwrotnikowym lasem, obfitującym w cenne drzewa stolarskie. W okolicy zatoki Parana guajskiej istnieją jedynie kolonii włoskie, uprawiają tutaj ryż, banany, pomarańczę, trzcinę cukrową, kawę, manjok, bataty, kukurudze, klimat podobnie jak na płaskowyżu Sao Palo, żółta febra zdarza się tylko sporadycznie, zawleczona z sąsiedniego Santos.

Z Paranagua i Antoniny wychodzi wyborna kolej górską do Curityby, odległej o 6 godzin jazdy.

Region drugi stanowi płaskowyż, na który wkraczamy po przebyciu pasma gór Serra do Mar, wzniesionego do 1200 metrów nad poziom morza. Płaskowyż ten, wzniesiony około 1000 metrów nad poziom morza posiada zupełnie odmienne aniżeli pomorze warunki klimatyczne pokrywają go lasy szpilkowe (*Araucaria Brasiliensis*) i łąki rozległe, a liczni tutaj koloniści europejscy uprawiają żyto, pszenicę, jęczmień kartofle, kukurudzę, tytoń, wino i owocowe drzewa stref umiarkowanych. W regionie tym, posiadającym zresztą glebę żyzną, powstałą ze zwiertzenia granitu, leży stolica stanu, Curityba oraz liczne kolonie polskie.

W pobliżu Curityby bierze początek rzeka Iguassu, jedna z najważniejszych arterij komunikacyjnych stanu, spławna na przestrzeni przeszło 60 mil geograficznych. Od zachodu równinę Curityby ogranicza pasmo, a właściwie wysoki taras Serrinha, wzniesiony na 1200 metrów, skąd ku zachodowi wkraczamy w region kamienistego stepu, stanowiącego dalszy ciąg znanych nam już Campos Geraes. Płaskowyż Campos Geraes spada stopniowo ku zachodowi, a poczynając od miasteczka Palmeira i Cupim, pojawiają się coraz liczniej lasy szpilkowe i liściaste, aż do podnóża gór Serra da Esperanca, najwyższych w stanie, bo dochodzących 1300 metrów wysokości. Rozległe stopy okolic miasta Guarapuava, posiadając znacznie lepszą aniżeli Campos Geraes glebę, ciągną się od Serra da Esperanca dalej ku zachodowi; wkraczamy już tutaj w region żyznych ezerwonych glin (*terra roxa*), granicę tej urodzajnej smugi przekroczyły kolonie galicyjskie nad rzekami Iguassu i Ivahy, cała zaś okolica położona dalej ku zachodowi, ku dolinie Parany jest najzupełniej nieznaną i od czasu wygnania jezuitów, całkowicie opuszczoną. Stopniowo płaskowyż spada, aż do 150 metrów wysokości, wchodząc już w region gorący, zdatny do uprawy kawy, bawełny etc.

Klimat całego płaskowyżu jest łagodny i zdrowy i można go porównać jedynie z klimatem Włoch, jakkolwiek bowiem niema dotychczas ścisłych spostrzeżeń meteorologicznych, wskazuje na to zarówno charakter flory leśnej, jako też rodzaj roślin uprawnych. W lasach tutejszych nie rośnie żadna roślina właściwa strefom gorącym, przeważają *Arankarie*, mahoń (*Cedrela Brasiliensis*), *Herva Mate*, (*Ilex Paraguavensis*), paprocie drzewiaste i bambus. Roślinami zaś uprawnymi są wszystkie gatunki zbóż europejskich, kartofle, wino, tytoń, owoce europejskie, warzywa nasze, oprócz tego z roślin krajowych: manjok, słodkie bataty, czarna fasola, natomiast nie dochodzą wcale banany, ryż dojrzewa tylko w dolinach niższych, a pomarańcze są drobne i kwaśne, jak w Lombardyi i na Rivierze włoskiej.

Upały w lecie nie są większe niż u nas na Podolu, a w zimie zdarzają się częste przymrozki, niekiedy zaś śnieg nawet po parę dni leży.

Liczby emigrantów polskich w Paranie nawet w przybliżeniu obliczyć niepodobna, wykazy urzędowe uwzględniają bowiem jedynie emigrantów wprost z Europy przybyłych, gdy natomiast spotkałem bardzo licznych kolonistów, którzy po rozmaitych

przejsiachi z innych stanów rzeczypospolitej drogą lądową lub wodną tutaj przybyli. Obliczam ją najskromniej na podstawie dat urzędowych: do roku 1889 liczono kolonistów polskich w całym stanie na 12.000; w latach 1890—1891 przybyło 15.000 wychodźców z Królestwa polskiego i Litwy. W latach 1895—1896 25.000 galicyan. urzędowe daty zatem podają liczbę Polaków w stanie na 52 000, liczba ta jest atoli w rzeczywistości znacznie wyższą i śmiało na 70.000 przyjętą być może.

Historja kolonizacji polskiej w Paranie jest w krótkości następująca:

W r. 1868 przybyło 16 rodzin Szlązaków do portu Itajahy w stanie Santa Catharina. umieszczono ich na gruntach kolonii Brusque, na gorącym wybrzeżu, wśród dzikich botokudów, grunta te pozostały po kolonii Irlandczyków, których rząd na żądanie konsulatu angielskiego musiał swoim kosztem do Europy odesłać. gdyż wytrzymać tam nie mogli. Szlązacy oczywiście również nie wytrzymali i po wielu trudnościach, przy pomocy ks. Zielińskiego i inż. Zaporskiego przesiedlili się do Parany, gdzie im magistrat Curityby, podówczas małukiej i lichej mieściny, wydzielił po kilka morgów gruntu i dał zarobek przy budowie drogi.

W r. 1873 przybyło do Curityby 64 rodzin polskich z Prus zachodnich i założyli kolonię Abranchez w pobliżu miasta. W r. 1876 przybyło kilka tysięcy wychodźców polskich z Prus i Galicyi. osiedlono ich również w pobliżu stolicy na koloniach: S. Ignacio, Orleans, D. Pedro, Riviera, D. Augusta, Thomas Coelho i S. Candida. Kolonie te tworzą kompleks, noszący dzisiaj urzędową nazwę: „Nowa Polonia“.

W latach 1885, 1886/7 założono nowy szereg osad polskich w pobliżu Curityby: Antonio Prado, Presidente Farria, Zacharias, Muricy, Inspector Carvalho, Accioli, Joao Alfredo, S. Lourenço, Christina, Alice.

Inne osady polskie powstały w w tym samym czasie w okolicach Ponta Grossa i Castro: Są to Guarauna, Tacuary, Rio Verde, Emilia, Adelaide, Butuqara, Floresta Itaiacoca, Mohema, Tibagy, S. Leopoldina, S. Klara. W latach 1890—92 założono szereg osad polskich na rzecz Iguassu: S. Barbara, Contagallo, Rio dos Patos, Agua Branka, S. Matheus, Rio Claro, Barrafeira oraz w okolicy Rio Negro: Luena.

Emigrantów galicyjskich z dwu lat ostatnich umieszczono na kolonjach nowych: Prudentopolis, Porto Uniao, Jangada, Agua Amarella, Ypiranga, Castellano.

Jako zasadę ogólną kolonizacji przyjęto, iż nowe kolonie zakładające się w kierunku linii wytyczonych od stolicy w głąb nieznanych lub niedostępnych okolic wnętrza kraju; pozostają one pomiędzy sobą w łączności, a w miarę pomyślnego rozwoju osady powstają, zrazu nie istniejące lub bardzo liche drogi budują się gościńce kołowe, koleje otwiera żegluga rzeczna, cały jednak ciężar pracy pioniera, który nowe szlaki dla przyszłych przybyszów wyrabia ponosi kolonista.

Zobacmy jakie są losy emigrantów od chwili przybycia do Curityby aż do osiedlenia na kolonii:

Curitiba, przed niedawnym jeszcze czasem nędzna mieścina, wyrosła z amerykańską szybkością na ładne i spore miasto, liczące około 30 tysięcy mieszkańców. Po przybyciu do portu Paranagua, emigranta odstawiają tutaj do domu emigracyjnego, dalekiego wszakże od pięknych hoteli emigranckich w Pinheiro i Ilha das Flores: Baraki emigranckie ciasne, niskie i brudne, nie mogą pomieścić więcej nad paręset osób w razie większego natłoku najmują domy prywatne, dla oszczędności wszakże najczęściej mieszczą nadmiar wychodźców w murach jakiejś nowo budującej się kamienicy bez drzwi i okien, bez podłogi ani jakichkolwiek mebli. W baraku głównym są przynajmniej brudne przyce do spania. W takich czasowych przytułkach ludzie siedzą w błocie lub kurzu na ziemi, mając jedynie dach nad głową, dla ochrony od deszczu, podczas zimy zwłaszcza łatwo bardzo o zaziębienie, dzieci umierają tutaj bardzo. Przez czas pobytu w barakach emigrant pozostaje na wikeie rządowym, wikt ten złożony z suszonego mięsa (Charque) czarnej fasoli, ryżu, chleba i kawy nie zawsze jest wystarczającym; a czystością nie grzeszy, obecnie wydają emigrantom tylko artykuły spożywcze, gotować sobie muszą sami. Nominalnym zwierzchnikiem emigrantów jest dyrektor kolonizacji a właściwie minister robót publicznych stanu pan ten jest oczywiście za wielkim, ażeby się wdawać w drobiazgi to też rzeczywistym panem ich jest tłumacz, indywidium zazwyczaj bardzo lichego gatunku, najczęściej ktoś z dawnych kolonistów mazurów lub szlązaków. Kontroli nad nim nie ma żadnej pozwala sobie zatem liczne nadużycia tak np. przy mnie zdarzyło się, iż dwoje emigrantów brało ślub, ksiądz nie od biedaków nie wziął dyspenza od zapowiedzi kosztowała 5 lecz tłumacz kazał sobie 30 milrejsów zapłacić niby koszta wyrobienia „pozwolenia“ na ślub. Ponieważ tłumacz jest jedyną osobą, z którą się emi-

granci rozmówić mogą, a żaden z urzędników wyższych po polsku nie mówi, emigranci są całkowicie zdani na łaskę tych tłumaczy, każących sobie za każdą rzecz leżącą zresztą w zakresie ich obowiązków stałych osobno płacić.

Podług praw obowiązujących, każdy emigrant ma prawo wyboru miejsca osiedlenia w praktyce dzieje się jednak inaczej, miejsce osiedlenia wyznacza tłumacz. W miarę możności wysyłają emigrantów partjami do okolic przez nich obranych a raczej im wyznaczonych z urzędu. Partja taka, złożona z kilkudziesięciu rodzin, odsyła się pod przewodnictwem agenta; każda rodzina otrzymuje żywność przez cały czas trwania podróży, podróż ta odbywa się stosownie do miejsca przeznaczenia: koleją, parowcami rzeczniemi, łodziami, na furach lub pieszo. Nieład w administracyi powodnie przytem często przykre zawody: i tak np. administracya obowiązana jest odstawić bagaże emigranckie z komory celnej w Rio Janeiro aż na miejsce zamieszkania emigrantów, tymczasem zdarza się niestety zbyt często, iż całe transporty bagaży liczące po kilkaset kufrow, giną gdzieś w drodze i jakkolwiek nikt ich nie ukradł, gniją w składach celnych niekiedy po roku i więcej, a koloniści, po wielu bezowocnych reklamacyach, zmuszeni są wreszcie wysłać swoich ludzi zaufanych aż do Rio Janeiro dla odszukania zaginionych rzeczy. Widziałem biedaków, których całe mienie w ten sposób przepadło, a było ich wielu, bardzo wielu.

Dalej obowiązana jest administracya natychmiast po przebyciu emigranta na kolonię w ciągu dwóch dni od przyjazdu wydzielić mu grunt odpowiedni, tymczasem grunta te nie są wcale pomierzone a że niepodobna bez wycięcia ścieżki, wymierzenia działek, nawet wejść do dzwiczszej puszczy, emigranci muszą czekać niekiedy po kilka miesięcy a nawet rok cały, zanim im grunta odmierzają, służba bowiem miernicza daleko nie wystarcza na rzeczywiste potrzeby urzędu kolonizacyjnego. Podług obowiązującej obecnie ustawy zarząd kolonii powinien używać emigrantów, nie posiadających jeszcze gruntów wydzielonych do robót rządowych na kolonii; mianowicie do roboty dróg, karczowania lasu, pilowania desek, budowy domów etc, za co otrzymują zapłatę w bwocie 2—3 milrejsów za dzień roboczy. Ponieważ jednak rząd nigdy nie ma na czas pieniędzy, wypłata prawie wszędzie uskutecznia się nie w gotówce, lecz kwitkami (vales), które rząd wypłaca bardzo nieregularnie, tak iż emigrant, potrzebujący żyć z grosza, i nie posiadający własnej gotówki, zmuszonym jest sprzedawać je kupcowi z bardzo wielkimi zazwyczaj dyskontem częstokroć za połowę ceny nominalnej, co przy drożyznie wiktualów na nowych kolonjach, nie wystarcza mu na życie. Zarobków ubocznych przytem w pierwszych początkach istnienia osady nie ma prawie żadnych, stąd nędza panuje wśród emigrantów w pierwszym roku straszliwa. Niedostateczne pożywienie, które sobie uzupełniają jedząc szyszki araukaryj i wierzeholki palmowe pożywienie zresztą nienajgorsze, lecz wymagające przyzwyczajenia, są powodem epidemicznie wśród emigrantów panującego w pierwszym roku tyfusu żołądkowego i dyssenteryi na które umiera ich blisko 10%, zwłaszcza iż opieki lekarskiej, którą obiecują, a którą rząd dać jest obowiązany, nie ma prawie nigdzie, lub jest tak lichą, że na nie się nie zdała. Dopóki emigrant nie osiadzie na swoim gruncie mieszka w szałasie skleconym z trzciny i liści palmowych. Administracya obowiązana jest wprowadzić wystawić na gruncie każdego kolonisty prowizoryczny domek z desek na spłatę zależy to jednak całkowicie od dobrej woli dyrektora czyli szefa kolonii posiadającego władzę niezem nieograniczoną. Dyrektor jest poprostu kacykiem, któremu wszystko wolno. Ponieważ zaś dyrektorami takimi nie bywają anioly, lecz ludzie bardzo rozmaici, a nazbyt też często urzędnicy bez czei i sumienia, tolerowani na stanowisku ze względów politycznych lub dla osobistej protekcyi dzieją się tam rzeczy wysoce smutne. Najczęściej dyrektor, a wraz z nim cała falanga drobnych urzędnicków dba jedynie o to ażeby z pieniędzy, przeznaczonych przez rząd na kolonizacyę i zapomogi dla emigrantów jak najwięcej pozostało w ich własnej kieszeni. Niektórzy idą dalej bo wydudzają oprócz tego pod rozmaitemi pozorami, niekiedy groźbami i siłą pieniądze od samych emigrantów.

Przytoczę dla przykładu najbardziej rozpowszechnione w tej mierze nadużycia, które rząd zwykle puszcza bezkarnie: więc n. p. zamiast ustanowionej taksy za dzień roboczy zapisuje się robotnikowi kwity w formie kredytu u kupca, pozostającego w znowie z administracyą, na kwotę niższą, a rachunki prowadzą się podwójne, dla rządu rzetelne, dla emigranta fałszywe, w książeczkach zarobkowych, które mu później odbierają i niszczą. Niepiśmienni zazwyczaj emigranci nie mogą się w tej podwójnej buchblteryi połapać i przymierają głodem, gdyż kupiec wydaje im zaledwie połowę żywności, do jakiej mają prawo.

Innym razem ziarno do siewu, lub narzędzia przysłane do rozdania kolonistom pan dyrektor sprzedaje kupcowi, zapisując je jednocześnie na rachunek emigrantów. Inny rodzaj spekulacyi, którą prowadziła administracja na kolonji Rio Claro polega na tem, iż emigrant, który nie chce zbyt długo czekać na wydzielenie sobie gruntu, musi się pauu szefowi suto opłacić, inaczej może czekać i lat parę nawet. Na tejże kolonii dyrektor bezprawnie odbierał kolonistom już zagospodarowanym grunta im dane, zamieniając na kawał puszczy gdzieś na końcu osady, ponieważ znalazł się emigrant zamożny, który panu szefowi za nadanie sobie owego gruntu dobrze zapłacił. Rzecz prosta iż wszystko to są nadużycia i bezprawia, za które dyrektor powinienby otrzymać dymissyę, gdyby koloniści umieli krzywdy swojej dochodzić, zazwyczaj jednak wszelkie upominanie się o swoją należność i najmniejsze sprzeciwienie się woli wszechwładnego dyrektora lub któregoś z jego zbirów, bywa uważanem za bunt przeciw władzy i surowo karanem: baty, kije, a nawet noże i rewolwery są tam bardzo często w użyciu.

Od czasu otwarcia w Kuritibie c. k. konsulatu Austryackiego, nadużycia tego rodzaju zmniejszyły się znacznie, energiczne bowiem upomnienie się w takich sprawach u gubernatora lub ministra robót publicznych, osiąga zawsze pewien skutek.

Nie chcę bynajmniej twierdzić, iż wszyscy dyrektorowie kolonij są takimi, spotykałem bowiem pomiędzy nimi ludzi zacnych i szczerze emigrantom życzliwych, na nieszczęście jednak tacy właśnie z rozmaitych powodów, najczęściej politycznych, najkrócej pozostają na urzędzie: tak np. na kolonii Prudentopolis usunięto bez powodu uczciwego i energicznego szefa Dra Oliveirę, ponieważ administracja kolonji głosowała przy wyborach za kandydatem opozycyjnym. . . .

Po dłuższem, lub krótszem czekaniu, podczas którego emigrant cierpi zazwyczaj wielką nędzę, wyznaczają mu nareszcie kawał gruntu i pozostawiają własnemu przemysłowi.

Wymierzanie gruntów odbywa się w sposób następujący: geometra rządowy wycina ścieżkę (Pikada) wśród lasu we wskazanym sobie kierunku, w linii prostej, bez względu na żadne właściwości terenu. Co 200 metrów wbijają słupy graniczne od których wycinają prostopadle do pierwszej ścieżki głównej (linea do fundo) inne ścieżki na 1000 metrów długie, zazwyczaj jednak geometra nie zadaje sobie tyle pracy, tylko od słupów granicznych zaznacza na przestrzeni kilkudziesięciu kroków kierunek ścieżek bocznych pozostawiając ostateczne ich oczyszczenie i rozgraniczenie posiadłości samym kolonistom. Działki pojedyncze mają zazwyczaj po 10 „alkierów“ = po 25 hektarów = 40 morgów obszaru. Wszystkie kolonie dotychczasowe leżą w lesie, jak zobaczymy bowiem, nie tylko grunta są tu urodzajniejsze, ale i uprawa w pierwszych latach znacznie łatwiejsza dla kolonisty nie posiadającego inwentarza ani narzędzi rolniczych.

Przy ścieżce głównej (linea do fundo), w odstępach co 200 metrów mniej więcej stają chałupy osadników. Jeżeli buduje je zarząd, mają one typ wspólny: baraków lichy skleconych z tarcieć, dzisiaj jednak prawie nigdzie rząd domów nie stawia, budują się więc koloniści jak się komu podoba, zazwyczaj na początek stawiają mały barak z desek łupanych siekierą, krytych dranicami, czasem zastępuje te szalasy porządkiem domkami z tarcieć. Piec stawiają osobno na dworze pod specjalną szopą: pieców tych używają wyłącznie do wypieku chleba, zresztą kuchnia zwykła mieści się pod odkrytem niebem lub pod szopą.

Wystawiwszy barak tymczasowy lub szalaz z bambusu, co przy tutejszym klimacie do osłony od deszczu w zupełności wystarcza, kolonista zabiera się natychmiast do oczyszczania małego kawałka gruntu, by na nim możliwie najprędzej zasiać żyto i kukurudzę. Sposób uprawy jest tu całkowicie odmiennym, aniżeli w Europie, o użyciu pługa przez pierwszych lat kilka mowy być nie może, przeto i żmudny korczunek jest tu zupełnie zbytecznym, uprawa jest tu wyłącznie ręczną, a jedynymi narzędziami tejsze: szpadel, graca, kosa i siekiera.

Las dziewiczy, wbrew ogólnie utartej opinii, nie jest wcale trudniejszym do wycięcia od lasów naszych, przeciwnie, drzewa wielkie stoją tu znacznie rzadziej, aniżeli u nas, a nie przebyte gąszcz stanowi jedynie podszycie, złożone z trzciny bambusowej, ljan i krzewów. Prawda znów z drugiej strony, że pojedyncze olbrzymy leśne dochodzące nieraz dwumetrowej średnicy, nie są łatwemi do spuszczenia, zwłaszcza jeżeli się trafi na kawał lasu obfitujący w drzewo Palisandrowe lub podobnie twarde Canelę. Po wycięciu wielkich drzew, kolonista pozostałe krzaki wyrębuje tak zwaną Foisą, czyli krótką kosą na sztorc osadzoną, jaka się w Europie używa do podkrzesywania szpalerów w ogrodach, obrębuje gałęzie z drzew wyciętych i pozostawia

stawia na porębie czas jakiś aby wyschły, najodpowiedniejszą porą do tej roboty są miesiące zimowe Lipiec i Sierpień, kiedy deszcze padają bardzo rzadko, gdy poręba, zwana w języku krajowym „Rossa“ należycie wyschnie, podkłada się ogień i takowa wypala. Umiejętne wypalenie „rossy“ jest bardzo ważnem, jeżeli bowiem pozostaną płyty niespalone, potrzeba robotę naprawiać i urządzać pożary częściowe, co pociąga za sobą niepotrzebną stratę czasu.

Po spaleniu „rossy“, gdy na porębie pozostały jedynie gruby kłody, ziemia przedstawia pulchną, przepelnioną popiołem glebę, na której się bez dalszej uprawy zasiewa żyto lub kukurudzę, do pierwszego należy ziemię nieco jeszcze motyką spulchnić, do kukurudzy wystarcza zrobienie dragiem dolka w ziemi w który się wrzuca ziarno i zdeptuje nogą. Zasiew na „rossie“ jest skończony, obawiać się chwastów nie ma potrzeby, te bowiem przychodzą dopiero później, razem z kulturą, w lesie ich niema.

Zasadziwszy na „rossie“ kukurudzę, żyto i trochę warzyw na pierwsze potrzeby co uskutecznia się najpóźniej do końca Września kolonista może już spokojnie pracować nad oczyszczeniem nowej polaci swego gruntu, lub też szukać zarobku poza domem, zanim posiew dojrzeje, żyto dochodzi we trzy do czterech miesięcy, można więc na tem samym polu mieć plon drugi, zazwyczaj wyrasta on sam na ściernisku z wysypanych przy żniwie ziaren, jednakże takie żyto samosiewne daje plon znacznie gorszy od pierwszego. Kukurudza dochodzi w 5 miesięcy, koński ząb, w 6 miesięcy jest tedy możność po zbiorze na tym samym gruncie posadzić kartofle, tatarkę lub warzywa.

Hreczka; wprowadzona poraz pierwszy przez rusinów, daje na świeżej porębie trzy zbiory w roku, trzeci jednak jest już lichy.

Przepisy, dotyczące sposobu osiedlania kolonistów na gruntach rządowych, oraz rodzaju zapomóg, jakie im rząd federalny lub stanowy przyznaje, zmieniają się co kilka miesięcy, a nawet częściej, gdyż każdy nowy minister robót publicznych wydaje nowe w tej mierze przepisy, a ministrowie ci zmieniają się bardzo często. Tak na przykład przed pięcioma laty, gdy osiedlano emigrantów polskich z Królestwa, kolonizacya odbywała się na rachunek rządu związkowe, który, w myśl dekretu rządowego, dawał kolonistom utrzymanie do pierwszego żniwa, bez względu na czas, jaki o tego żniwa wypadło czekać, wydawano im bądź żywność bezpośrednio z administracyi, przyczem działy się nieśłychane kradzieże i nadużycia, bądź też udzielano kredytu w sklepikach prywatnych dostawców za poręczeniem rządowem w wysokości przeciętnej 50 milrejsów miesięcznie na każdą rodzinę. Dawalo to powody do nadużyć obustronnych, z jednej bowiem strony kupcy, dzieląc się zyskami z administracyą kolonii oszukiwali kolonistów w rachunkach, z drugiej znów, wiele polaków, zwłaszcza robotników fabrycznych, w przekonaniu, iż stosunek ten wiecznie trwać może, nie pracowalo weale, a znam takich, co po dwu latach rządowego wikt, nie wyciąwszy ani jednego drzewa na swoim gruncie, opuścili kolonie z chwilą gdy im wikt wydawać przestano, działo się to szczególnie często na koloniach stanu Rio Grande do Sul.

Później zmieniono system zapomóg w ten sposób, iż koloniście wydawano w formie bezpłatnej zapomogi żywność przez pierwszych cztery miesiące od daty osiedlenia na swoim gruncie, dopóki zaś czekali w barakach, na koszt rządowy ich żywiono, używając dla formy do rozmaitych robót rządowych. Warunki podobne mieli jeszcze pierwsi emigranci galicyjscy do Parany, aż do Kwietnia 1896., od której to daty obowiązuje ustawa obecna. Kolonizacya odbywa się wciąż jeszcze na rachunek rządu federalnego, w drodze wyjątkowej gdyż, stan Parana, posiadający w tej chwili rząd nieprzychylnie dla emigracyi usposobiony, odmówił przyjęcia oczekujących na odesłanie do Paranagu w Rio Janeiro emigrantów galicyjskich pod pozorem braku środków na ich osiedlenie. Wówczas to pod naciskiem c. k. ambasady w Rio, parlament związkowy uchwalił dla stanu Parana subwencyę w kwocie 800.000 milrejsów na koszt osiedlenia emigrantów galicyjskich, a rząd federalny polecił ministrowi robót publicznych stanu Parana drowi Candido Abreu dozór nad odpowiedniem użyciem tego funduszu. Napływ jednak emigrantów galicyjskich już po owym dekrete był tak wielkim, iż fundusz powyższy nie wystarczył, rząd federalny dalszych zapomóg odmówił i wskutek tego, rząd stanu Parana odmawia przyjęcia emigrantom polskim, nie będąc w możności pomieszczenia ich na rządowych, nieprzygotowanych na tak znaczny napływ ludzi, koloniach. W styczniu bieżącego roku było jeszcze na kolonii Prudentopolis 400 rodzin galicyjskich bez dachu, jakkolwiek czekali od Kwietnia na

wyddzielenie sobie gruntów. We wszystkich innych stanach rzeczypospolitej kolonizacya odbywa się na koszt rządów miejscowych, w każdym też stanie dzięki ustrojowi federalnemu republiki istnieją specjalnie w tej mierze prawa i przepisy, za które ministerstwo rolnictwa w Rio Janeiro nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Jest do przewidzenia, iż w stanach ubogich, jak Parana lub Sta Catharina, rządy stanowe zrzucą ze siebie całkowicie ciężar kolonizacyi, oddając przedsiębiorstwa odnośne towarzystwom prywatnym, wówczas pojawią się też napewno nowi agenci werbownicy, z nowemi reklamami, ebwilowo wskutek skasowania kontraktu rządu związkowego z Fioritą, zapanowała w tej dziedzinie cisza.

Uprawianie większych obszarów gruntu, niż wymaga potrzeba własna, nie jest wskazanem, w pierwszych bowiem latach po założeniu kolonii, przy braku dróg dojazdowych, dla produktów rolniczych niema żadnego zbytu. To też kolonista z oczyszczeniem swoich 40 morgów bynajmniej spieszyć się nie powinien, tembardziej, iż dżewo samo szybko po zaludnieniu okolicy w cenie wzrasta a 2—3 morgów oczyszczonej „rossy“ w zupełności wystarcza na własne potrzeby.

Oczywiście, przy takim systemie uprawy, grunt pozbawiony nawozu, w przeciągu lat kilku się wyjaławia, wówczas wycina się nową „rossę“, a dawną zapuszcza na ugór, zamiast trawy jednakże w klimacie tym puszcza się bardzo szybko las (capoera), który po trzech do pięciu lat ponownie się wycina i pali. Po kilkakrotnem spaleniu stopniowo znikają wypruchniałe kłody i pnie starodrzewiu, a grunt staje się możliwym do uprawy pługiem dotychczas jedynie na starych koloniach w okolicy Curityby pługi są w użyciu gdzieindziej prawie wszędzie uprawiają ziemię motyką.

Zbiegiem czasu i rozwojem kolonii, po kilku latach istnienia, ześcieżek leśnych (picadas) zaledwie dostępnych dla pieszych, tworzą się stopniowo najsamprzód ścieżki dla komunikacyi konnej a w dalszym ciągu, gdy powstaną młyny, tartaki etc. dające możność zarabiania furmankami, powstają drogi kołowe do centralnego punktu każdej grupy kolonialnej, w którym wyrasta powoli miasteczko, stanowiące miejsce zbytu produktów kolonii.

Miasteczka takie zakładają się zazwyczaj na linii głównej, bądź to przy spławnej rzece, bądź przy kolei i gościńcach kołowych, w odległości jednego dnia drogi konnej (5—6 mil geogr.) od siebie, a pojedyncze linie (lineas do fundo) kolonij rozchodzą się z tych miasteczek promienisto w głąb lasu, dzięki czemu z biegiem czasu i rozwojem kolonizacyi, rozrzucone zrazu wśród lasu osady łączą się ze sobą, pokrywając jak by siecią pajęczą cały obszar kraju.

Wskutek warunków powyższych zmieniać się musi rodzaj roślin uprawianych na kolonii w miarę jej rozwoju i możliwości zbytu. Z początku np. liczyć można jedynie na sprzedanie artykułów spożywczych nowo przybywającym emigrantom, artykułami zbytu zaś na wywóz są wyłącznie surowe produkta leśne: herva mate, drzewo kora roślin garbarskich etc. W stadyum późniejszym, do poprzednich artykułów zbytu przybywają produkta rolnicze droższe, znoszące transport kosztowny, jak tytoń mąka, owoce, lub też produkty przemysłowe: skóry garbowane, wótko trzeinowa (kaszas), deski z drzew cennych (machoi i palisander), wreszcie zarobki z furmanki i spławu etc. Dopiero w trzeciem stadyum największego rozkwitu kolonii, gdy miasteczko pierwotnie założone jako centrum, w którym osiadło kilku czy kilkunastu kupców, stanie się tak wielkiem, iż samo może być konsumentem artykułów spożywczych produkowanych przez kolonistów, uprawa tychże na sprzedaż zaczyna się opłacać w tem położeniu są dawne kolonie pod Curitybą, a z nowszych te, których centra miejskie niegdyś liche miesciny, jak Palmeira i Ponta Grossa lub Rio Negro, wskutek przeprowadzenia kolei wyrosły na większe miasta, do miast takich kolonista dowozi kartofle, warzywa, nabiał, drób i słoninę

Wezmę mapę do ręki i przypatrzmy się rozkładowi kolonij rolniczych w stanie Paraua, a wyrobimy sobie pojęcie, o roli, jaka w tym kraju Polakom przypadła w udziale.

Pomijam na razie okręg stolicy, posiada on bowiem, jako najdawniejszy i najkorzystniej położony, zupełnie specjalne warunki korzystnego rozwoju, wspomnę tylko nawiasem, iż w promieniu sześciu mil w około Curityby widzimy zwartą sieć koloni polskich przerwaną tylko w dwóch miejscach, w okolicy Campo Largo i S. Jose dos Pinhães przez kolonie włoskie. Koloniści natomiast Niemiecy, niegdyś liczni w oko-

licy Curityby, znikli stąd prawie zupełnie, przenosząc się do miast lub zajmując furmaństwem i drobnym handlem po koloniach.

Pierwszą linią kolonii stanowi grupa Iguasu, położona wśród lasu w dolinie tej rzeki, na prawym jej brzegu. Początek jej stanowi miasto Palmeira, odległe o 6 godzin koleją od Curityby. W odstępach 5—7 mil od siebie następują tutaj grupy kolonialne (nucleos colonias): Sta. Barbara, Cantagallo, Rio dos Patos czyli Parmyra, Agua Branca, czyli Accolli S. Matheus czyli Maria Augusta, Passo de meio (Escappa Cavallo) Rio Azul, Rio Claro czyli Ephrosina, Porto Uniao de Victoria, Alberto Abreu, Jangada i Palmas cztery ostatnie leżą na lewym brzegu Iguassu, wzdłuż gościńca nowo otwartego z Porto Uniao do Palmas.

Z wyjątkiem kilkunastu rodzin włoskich i hiszpańskich na kolonii Cantagollo i tyluż brazylijanów na kolonii Rio Azul, wszyscy koloniści tej całej grupy są narodowości polskiej, ruskiej lub litewskiej w liczbie około 3000 rodzin, posiadających razem obszar ziemi 61.973 hektarów. W Sao Matheus i Rio Claro istnieją Towarzystwa i czytelnie polskie, W Agua Branca, S. Matheus i Rio Claro, księża polscy i drewniane kościółki w S. Matheus, szkołka w wszystkich koloniach, istnieją też polscy kupcy rzemieślnicy i drobni przemysłowcy — żydów nie ma wcale.

Główną arterią komunikacyjną stanowi rzeka Iguassu, która jest splawną od Portu Porto Larangeira (frachtowa stacja kolei) do Porto Uniao da Victoria, na przestrzeni przeszło 60 mil geogr. dalej ku granicy Paragwaju zaczynają się już coraz liczniejsze progi a rzeka kończy się wreszcie wspaniałymi wodospadami, pięknoscią swoją przewyższającymi Niagarę w pobliżu Paragwajskiej osady Tacuru pucu o 35 mil na zachód od Porto Uniao. Żegluga po Iguassu nie jest jednak regularną, podczas suszy woda opada tak silnie, iż parowce rzeczne z trudnością tylko chodzić tutaj mogą regularnej żeglugi niema, lecz kursuje po rzece 6 parowców prywatnych oraz przeszło 300 barek, galarów i łodzi utrzymujących się z przewozu towarów z Porto Uniao do kolei i na odwrot, fracht za całą przestrzeń od „arroyo“ (15 klg.) wynosi 900-1000 reis (45—50 ct.) Drogi kołowe istnieją wprawdzie na wszystkich koloniach, sieć ich jednak nie jest wykończoną i dlatego mają one tylko znaczenie lokalne, większe przestrzenie dróg kołowych istnieją od Palmeira do S. Mateus i od Porto Uniao do Palmas.

Głównym artykułem handlu wywozowego z doliny Yguassu jest Herva mate, przy której koloniści znajdują korzystne zarobki. Miasteczko Rio dos Patos wysyła rocznie 200.000 klg., S. Matheus 1,800.000 klg. mate.

Przy zbiorze tejże koloniści znajdują korzystny zarobek. Zbiór ten trwa z przerwą dwumiesięczną prawie rok cały. Drzewo mate (*Illex paraguayensis*) rośnie dziko w lasach tutejszych w wielkiej obfitości, a każdy bez wyjątku kolonista na swoje potrzeby u siebie je znajduje. Brazylijanie, dawniej tym artykułem handlujący; urządzali sobie plantacje hery, w ten sposób, iż wycinali inne drzewa, pozwalając się hery rozkrzewiać sadzona bowiem przyjmuje się bardzo trudno. Ztąd powstały t. zw. „hervales“ niejako sady hery, które się co lat trzy podkrzesuje jak przy niskopiennem gospodarstwie leśnem, niedozwalając drzewu wybujać zbyt w górę. Gałązki, obcięte sierpem, suszą się na ogniu, co wymaga pewnej uprawy, robotnicy polscy jednak nauczyli się tego procederu z łatwością i dzisiaj robią hery lepiej od rodowitych brazylijanów, tak dalece iż kupcy za hery „polską“ o 10% więcej płać. Kupcy pośrednicy, nabywający hery od kolonistów na rachunek większych firm eksportowych, płać za „cargueiro“ hery (120 klg.) 10—12 milrejsów (franków) zręczny robotnik może tygodniowo przygotować 3—4 „cargueiros“. Znajdują również zatrudnienie koloniści jako furmani i flisacy przy transporcie hery do kolei.

Z produktów rolnictwa, dających korzystne rezultaty na koloniach, wymienić musimy w pierwszej linii, obok kukurudzy, którą się wieprze i drób karni, manjok czyli „alpin“ i słodkie bataty. Pierwsza z tych roślin nadzwyczaj do uprawy łatwa gdyż na wypalanej „rossie“ wtyka się jedynie w ziemię patyki z pokrajanej ka kilkocalowe kawałki łydgi, daje korzeń kształtu georginy, bardzo pożywny, z którego przyrządzają t. zw. „farinhę“ rodzaj grubej mąki, zastępującej brazylijanom chleb, i mającej zawsze dobry odbyt. Bataty znów (*convolvulus batata*) dają bulwy, niekiedy olbrzymich rozmiarów, które cheiwie jada wszelki inwentarz, wieprze, bydło i konie, dla ludzi jest on również smaczny warzywem, a raz zasadzony, jak chwast prawie

wypłenić się nie daje i przez cały rok można go podgartywać na domowy użytek bez uszkodzenia plantacyi.

Tytoń i wino udaje się tutaj wszędzie doskonale, nasi koloniści jednak nie umieją się z temi roślinami obchodzić.

Pszczelnictwo daje tutaj również bardzo pomysłne rezultaty, pszczoły europejskie roją się po kilka razy i pracują przez 10 miesięcy w roku wymagając bardzo małych starań. Butelka miodu który jest tu nadzwyczaj aromatycznym, sprzedaje się na kolonii po 500—1000 reis, wosk 1000 reis za kilogram. Oprócz pszczoł europejskich istnieje też kilka odmian krajowych pszczoł dzikich, pozbawionych żądeł, miód ich jednak jest znacznie gorszym, a często posiada własności trujące.

Wspomnieć tutaj należy słów parę o szkodnikach leśnych ze świata zwierzęcego:

Zwierząt drapieżnych jest tutaj z początku wiele: jaguar czyli tygrys, amerykański, lew amerykański czyli puma, kilka gatunków dzikich kotów, łasie, wielki (canis azarae) i lis wudry i t. p. koloniści powinni więc dla ochrony od takowych zaopatrzyć się w broń palną, a zwłaszcza w kilka dobrych psów. Z czasem zwierzęta te znikają, usuwając się w głąb lasów. Z innych zwierząt szkodliwych wymienimy: dziki chodzące licznymi stadami i niszczące zasiewy, capivary, tapiry, sarny, zające, małpy, również dla zasiewów szkodliwe, z ptaków najszkodliwsze papugi, tysiącami upadające na dojrzałą kukurudzę i drzewa owocowe. Gadów jadowitych jest tu także немало, jadowitszych znacznie aniżeli nasze żmije, oprócz węży istnieje tu jeszcze obrzwy najak (Mvgale) bardzo pospolity, wielkością dorównujący myszy, a równie, jak żmija jadowity. Z owadów dokuczliwych wspomnę o istnieniu pewnego gatunku baka, który nie tylko bzdło drzew, ale i człowiekowi pod skórę swoje jaja składa sam doświadczyłem tego w podróży: robak wylęgnięty pod skórą, rośnie przez 4 tygodnie, nie wywołując wielkiego bólu, wygląda to jak mały wrzód niedojrzały, później dopiero gdy robak (larva) jest już całkowicie wyrosnięty i usiłuje wydobyć się na zewnątrz, przez dni kilka ból jest do niezniesienia, skutków szkodliwych, oprócz bólu, robak nie pozostawia.

Kolonje polskie w dolinie Iguassu aż po Rio Claro mają 5 lat istnienia stosunki w nich już się ustaliły i jakkolwiek cierpiały one wiele zwłaszcza podczas ostatniej rewolucyi, rozwijają się pomyslnie: koloniści zaspokoiliwszy potrzeby najpilniejsze ciała, zdobywszy kawałek chleba, starają się już stworzyć ogniska umysłowego ruchu, słabe to dopiero początki te szkółki i czwtelnie, jakie dotąd założony, ale potrzeba oświaty i czytania objawia się coraz silniej, a walki o szkołę dochoozą tu czasami do bardzo poważnych zaburzeń. Gdy się to wszystko wyszumi, jest uzasadniona nadzieja, iż kolonie nad Iguassu będą we wszystkim podobne do starych osad polskich pod Curitiba.

Od Rio Claro zaczynają się już nowo założone kolonie galicyjskie, których los obecny jest bardzo przykrym. Administracya złodziejska i niedołężna, nieustanne zmiany rozporządzeń i praw obowiązujących są tego powodem. Istniał tu do niedawna, jeżeli jeszcze nie pozostaje na stanowisku dyrektor niejaki Maravalhos osobistość nadzwyczaj licha, który pozwalał sobie z kolonistami najdzikszej swawoli i nieskończonych nadużyć, ufny w protekcję, jaką miał u góry. Wyrzysk i prawdziwe zwierzęce brutalne obejście było losem wychodźców galicyjskich, którzy pod jego rządy mieli nieszczęście trafić. Najdawniejsi przybyli przed kwietniem zeszłego roku, trafili jeszcze na innego, ucziwszego szefa i jakkolwiek umieszczeni bardzo daleko od środka kolonji i nieposiadający nawet dla mułów dostępnych dróg dojazdowych, są zadowoleni ze swego losu.

Na nowych koloniach grupy Iguassu ceny artykułów spożywczych są wysokie, wskutek jednak konkurencyi kilku kupców niższe niż gdzieindziej:

Oto przykłady:

Sól	250—300 reis kgr.
Cukier	700 reis klg.
Wódka	700 reis butelka.
Mąka pszenna	25.000 reis za worek (60 kg.)

Ryż	600 reis litr
Słonina	10.000 reis za arrobę (15 kg.)
Fasola czarna	500 reis litr.
Farinha majokowa	1000 reis za litr.

Na dalszych koloniach, wskutek braku konkurencyi i trudnego dowozu, ceny są o 10—20% wyższe.

Krowa mleczna	80.000—100 000 reis.
wół na rzeź	60.000—70.000 „
koń nieujeżdżony	100.000—150.000 „
koń wierchowy młody i rosły	250.000—300 000 „
muł nieujeżdżony	250.000 reis.
muł wyborowy	do 600 milreis.

Drugą linią kolonij rolniczych, pozostającą w związku bezpośrednim z linią Yguasn, jest grupa kolonij nad Rio Negro.

Rio Negro jest dopływem Yguassu z lewej strony, spławnym od stacyi kolei Rio Negro do ujścia i stanowi granicę terytorjum spornego pomiędzy stanami Parana i Sta Catharina, które rząd stanu Parana przez kolonizacyę w prawne objął posiadanie.

Miasto Rio Negro przed kilkoma laty liczące zaledwie kilka chałup, wskutek wybudowania kolei, zaprowadzenia żeglugi parowej na rzece i znacznego napływu kolonistów polskich w okolice, urosło dzisiaj na porządną, malowniczo położoną osadę, liczącą paręset murowanych przeważnie domów i prowadzącą ożywiony handel drzewem i herwa mate.

Mieszkańcami miasta są przeważnie Niemcy, przybyli ze stanu Sta Catharina. z przyległych kolonij niemieckich Sao Bento i Toinville. Na południowy wschód od miasta, na drugiej stronie rzeki, przez którą przerzucono obecnie wielki most żelazny, odchodzi droga kołowa do Joinville i Blumenau, która niegdyś, przed wybudowaniem kolei do Curityby, była głównym szlakiem handlowym tych okolic. dzisiaj jednak coraz bardziej upada. Na drodze tej leżą kolonie polskie w Sao Bento i liczne osady niemieckie, należące już do okręgu kolonizacyjnego stanu Sta Catharina. Na północ od Rio Negro istnieje kilka niewielkich kolonij niemieckich, między innymi kolonia bnkowińska „Passo tres“. Przestrzeń pomiędzy Rio Negro i Curityba jest mało zaludnioną, przeważnie stepową, tylko od Rio Negro do miasteczka Lapa istnieje przestrzenie leśne, zdadne na kolonizacyę, będące jednak przeważnie własnością prywatną.

Pomiędzy Rio Negro i Sao Mathens leży nowa kolonia wyłącznie galicyjska Antonio Olyntbo, czyli Agua Amarella, zaś o 6 klm. na południe, na samej granicy stanu Sta Catharina, zaczyna się wielka kolonia polska Lucena; obie liczą razem 8—9.000 mieszkańców, wyłącznie Polaków i Rusinów, posiadających 50.000 hektarów gruntu.

Kolonia Lucena należy do najlepszych pod względem swego położenia geograficznego, posiadając grunta żyzne, lasy obfitujące w kosztowne drzewa, któremi ożywiony handel stąd się prowadzi. Uprawne rośliny są tutaj też same, co w całej Paranie na płaskowyżu: zboża europejskie, warzywa, manjok, bataty, tytoń i wino.

Kolonia Lucena posiada jednak jedno „ale“, — a tem jest zbyt blizkie sąsiedztwo dzikich botokudów, którzy od czasu do czasu, podrażnieni przez brazylijskich strzelców, polujących na nich, jak na dzikie zwierzęta, urządzają krwawe napady na kolonię, jak tego świeżo mieliśmy przykład. Szczyściem napady takie zdarzają się bardzo rzadko i tylko na jednej linii kolonii, najbardziej zbliżonej do siedzib indyjskich (Mohema). Zachodzi obawa, iż napady podobne mogą się powtórzyć również na innej, świeżo w pobliżu terytorjów indyjskich założonej kolonii galicyjskiej, t. j. w Jangada, dotychczas jednak tam cicho.

Lucena posiada piękny kościół na kolonii, gdzie proboszczem jest ks. Aleksy Iwanow, drugi kościółek w miasteczku przeważnie niemieckim, należący do probostwa w Rio Negro, gdzie proboszczem jest ks. prałat Bronikowski. W Lucenie założono również niedawno towarzystwo i czytelnię polską, szkoły dotychczas nie ma. Osadnicy pochodzą w znacznej większości z Królestwa Polskiego, mniejszość stanowią Galicyanie.

O kilkanaście mil od Rio Negro i Curityby w górach Serra do Mar założono w roku zeszłym jeszcze jedną kolonię galicyjską Castelhano, kolonia ta jednak stanowczo jest dla naszych ludzi niewłaściwie obrana, to też większość osadników stamtąd już uciekła, i prawdopodobnie osadzą ją w przyszłości Włochami. Działy się tam wielkie nadżycia i liczne skargi na nieludzkie obchodzenie się z wychodźcami żołnierzy policyjnych, pilnujących niby porządku, i na wycisk robotników wpływały nieustannie do c. k. konsulatu w Curitybie. Osobiście nie mieliśmy możności kolonii tej odwiedzić.

Trzecia linia kolonizacyjna, również jak i poprzednie, przeważnie Polakami obsadzona, zaczyna się od stacyi kolei w Ponta Grossa i ciągnie ku zachodowi wzdłuż kołowego gościńca, jak dotychczas, do kolonii galicyjskiej Prudentopolis czyli Sao Joao de Capanema w dolinie rzeki Ivahy. W okolicy Ponta Grossa kolonie mają odmienny nieco charakter, aniżeli w dolinach Ygnassu i Rio Negro; okolica ta bowiem leży na granicy stepu i lasów, przedstawiając falisty teren w części pokryty lasami, przeważnie jednak stepowy; stąd kolonie tutejsze nie leżą w jednej linii, lecz są rozrzucone wszędzie, gdziekolwiek istnieją plamy lasów, działki kolonistów są tutaj większe, niż gdzieindziej, step bowiem stanowi własność gminną, na której wypas bydła jest wolnym. Zamierzano w ten sposób skłonić kolonistów do chowu bydła, rezultat jednak zawiódł, koloniści polscy i włoscy uprawiają tylko rolę, a zarobków ubocznych szukają przeważnie jako furmani, przewożąc towary w głąb kraju i herbę matę z głębi lasów do kolei. W PontaGrossa od zeszłego roku rezyduje przy tamecznym kościele ksiądz polski z Galicyi. Jakkolwiek pierwotnie w okolicy tej istniały kolonie wszelkich narodowości: Niemców, Włochów i Hiszpanów, daje się zauważyć to samo zjawisko, co w okolicy Curityby: stopniowy załew przez zwolna napływający element polski; emigranci, przeważnie z Królestwa i Prus przybywający z pewnym zasobem pieniężnym, wykupują grunta od dawniejszych osadników Niemców i Włochów.

Kolonia Prudentopolis jest największą z istniejących w całym stanie kolonij rolniczych, liczy bowiem 6.000 dusz i 40.000 hektarów obszaru, kolonistami są wyłącznie wychodźcy galicyjscy, przeważnie narodowości rnskiej. Kolonia ta, dzisiaj odcięta od reszty osad rolniczych, pozbawiona ubocznych zarobków, ma być podług projektu rządowego zawiązkiem nowej linii kolonialnej wzdłuż doliny rzeki Ivahy, nehodzącej za jedną z najżyźniejszych w stanie Parana, a od czasów wypędzenia missyj jezuickich prawie całkowicie opuszczonej. Mieszkają tutaj oprócz nielicznych osadników brazylijskich dzikie szczepy Indyan z pokolenia Coroados, żyjące jednak w zgodzie z kolonistami i podatne i dla owoców europejskiej kultury. W dolinie Ivahy ma się udawać podobno bawelna i kawa; trzeinę ankrową stamtąd przywiezioną widziałem na kolonii Prudentopolis.

Oprócz wyliczonych powyżej grup kolonialnych istnieje jeszcze tylko jedna kolonia rolnicza na północ od Curityby Assunguy, zaludniona przeważnie przez Francuzów i Szwajcarów. Assunguy leży już w strefie gorącej doliny rzeki Iguapé, a znany jest zwłaszcza z obfitości pięknych marmurów i rozmaitych, a dziś nie eksploatowanych wcale bogactw mineralnych w górach okolicznych.

Zestawiwszy daty powyższe, widzimy, iż wszystkie kolonie rolnicze, zamieszkałe przez ludność polską i ruską, stanowią jednolitą sieć, obejmującą wszystkie drogi komunikacyjne na płaskowyżu Parany, gdy narodowości inne, jak Niemcy i Włosi, są skoncentrowane na wschód i północ od Curityby. Rozdział narodowości tego rodzaju nie leżał oczywiście w intencjach rządu brazylijskiego, który łudził się mniemaniem, iż mieszane kolonie rychlej się wynarodowią; tymczasem rzecz ta idzie sama przez się: o ile Polacy ze wszystkich innych stanów uciekają do Parany, o tyle znów inne narodowości ciągną równie do tych okolic Brazylii, gdzie się ześrodkowało więcej ich rodaków: więc Niemcy do Sta Catharina i Rio Grande do Sul, Włosi do Rio Grande do Sul i S. Paulo, oczyszczając pole Polakom, którzy wykupują od nich ziemię.

Warunki, na których emigranci otrzymują grunta, są bardzo dogodne: najdroższe grunta leśne liczą im się w cenie 415 milrejsów za „lot“ 25 hektarowy, płatnych w przeciągu lat 6 ratami z dodatkiem 6%.

Wartość istotna ziemi od chwili zaludnienia okolicy rośnie nadzwyczaj szybko, a w pobliżu nowych nawet kolonii prywatni właściciele gruntów żądają za nie ceny podwójne i potrójne. Ziemia uprawiona posiada oczywiście wartość nieskończenie wyższą. Od osób prywatnych nabyć można ziemię leśną po cenie 50–100 milrejsów za alkier (2½ hektary), po tej też cenie liczą ziemię prywatne towarzystwa koloniza-

cyjne, których liczba po skasowaniu emigracji rządowej niewątpliwie wzrośnie. Jednym z przedsiębiorstw tego rodzaju jest kolonia Ypiranga w pobliżu stacji kolejowej Guajuvira, będąca własnością rodziny Torresów. Osiedło tam 80 rodzin galicyjskich na działkach po 4 alkiery (10 hektarów), za które mają spłacić kwotę 200 mil-rejsów (100 zlr.) w ciągu lat dziesięciu, z dodatkiem procentów od rat niewpłaconych, wypłata gotówką jednorazowa nie dozwala się. Inna spółka zawiązała się świeżo pod firmą „Smolucha i Co.“, należą do niej drobni kapitaliści polscy, którzy nabyli na parcelację gruntu w Escapa Cavallo, położone pomiędzy rządowymi koloniami Sao Mathens i Rio Claro. Działki po 25 hektarów sprzedają się tutaj w cenie 1.000 mil-rejsów (500 zlr.), z czego trzecią część należy uiścić gotówką. Przedsiębiorcy nie reflektują wcale na nowo przybywających emigrantów, lecz na starych kolonistów z pod Curytyby, którym już tam za ciasno.

Prawo własności kolonisty poręcza przed całkowitą spłatą wartości ziemi t. zw. „Tytuł prowizoryczny“, posiadający moc prawną i mogący być odstąpionym innej osobie za zgodą właściciela; tytułu tego odebrać nie można kolonście inaczej, jak w razie jego niewypłacalności. W wypadkach podobnych, dotąd bardzo rzadkich, kolonista ma prawo do zwrotu wartości poczynionych nakładów i do zwrotu połowy rat przedtem wpłaconych. Tytuł prowizoryczny na koloniach prywatnych wystawia właściciel po zapłaceniu pierwszej raty dłużnej, na rządowych dyrektor kolonii zaraz po osiedleniu na gruncie na drukowanym blankiecie ustanowionego w tym celu wzoru. Tytuł ostateczny po spłaceniu całej należności zatwierdza najbliższa władza sądowa.

Jakkolwiek podatków bezpośrednich kolonista nie opłaca żadnych, ciężą na nim bardzo wysokie podatki pośrednie w postaci wygórowanych ceł od wszelkich artykułów europejskich, wysokich taryf przewozowych i opłat kupieckich, wskutek czego panuje na dalszych zwłaszcza koloniach niesłychana drożyzna najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku.

Krótko mówiąc, na całym obszarze, zajętym w stanie Parana przez kolonie polskie, nikomu nie zabraknie chleba, o ile jest pracowitym i zapobiegliwym, a każdy osadnik po przebyciu bardzo ciężkich początków może się w krótkim stosunkowo czasie, bo w ciągu 2—3 lat wytrwałej pracy, dorobić porządnego gospodarstwa, a za sprzedane wieprze, słoninę, drób, nabiał i herwę mate zaspokoić niezbędne sprawy gospodarskie. Dozna natomiast gorzkiego zawodu i rozczarowania każdy, kto się spodziewa dorobić w Brazylii wielkich pieniędzy na roli: zarabiają w samej rzeczy bardzo wiele kupecy, rzemieślnicy i drobni przemysłowcy, ryzykując jednak częstokroć utracić cały swój majątek przy jednej z nieustannie się powtarzających rewolucyj i bankructw bankowych, rolnik atoli może się spodziewać zarobków większych jedynie wtedy, gdy mieszka w pobliżu większego miasta, dokąd może sprzedać korzystnie swoje artykuły spożywcze. Znaczne odległości od większych rynków zbytu, dokąd możnaby n. p. mąkę, kartofle, miód i inne artykuły dotąd jeszcze z Europy przywożone dostarczać, czynią je niedostępnymi dla podobnego eksportu z powodu nader wysokich taryf przewozowych na kolejach i okrętach krajowych. Wskutek tych taryf konkurencja z importem europejskim staje się prawie niemożliwą. Jedynymi konsumentami kolonij są miasta w samej Paranie, które rosną wprawdzie szybko, lecz zaspakajają swoje potrzeby z najbliższej położonych kolonij. Miasteczka natomiast, nowo założone w środku grup kolonialnych, są rynkami zbytu zbyt małymi, aby produkcy warzyw i ziarna na większą skalę się opłacała. Dlatego też koloniści na dalszych osadach, jakkolwiek posiadają po 40 morgów lasu, oczyszczają tylko tyle, ile na własne potrzeby wystarcza, i szukają zarobków ubocznych przy zbiorze i przewozie Herwy mate i handlu drzewem budulcowem.

Po wykończeniu budującej się obecnie sieci kolejowej, stosunki muszą się oczywiście poprawić i w tym względzie przedewszystkiem zaś odkryje się dla kolonistów dzisiaj wśród lasu zagubionych nowe, a korzystne źródła zarobku: dostawa podkładów przy budowie i opału podczas eksploatacji kolei. Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż koncesję na budowę całej sieci kolejowej w stanie Parana i Rio Grande do Sul posiada grupa kapitalistów europejskich z Rotszyldem na czele, istnieje przeto pewność, iż rozpoczęta budowa istotnie do końca doprowadzoną zostanie i połączy sieć kolejową stanu Sao Paulo z Argentyną, Urugwajem, Paragwajem i Rio Grande do Sul.

Wiele artykułów, któreby tutaj wybornie dały się uprawiać na wielką skalę, a które nawet najwyższe taryfy kolejowe by zniosły, prawie wcale się nie uprawia: n. p. tytoń, wino, manjok, owoce europejskie, które dzisiaj sprowadzają do miast portowych aż z Nowej Zelandyi i t. p.; brakuje dotychczas gorzelni do przerabiania

batatów, garbarni i wielu, wielu innych korzystnych, a wymagających niewielkiego nakładu przedsiębiorstw przemysłowych. Jedyne miejscowościami nieco ruchliwszemi w tym względzie są zamieszkałe przeważnie przez Niemców miasteczka Porto Uniao oraz Rio Negro, ruch tam jednak w stosunku do liczby okolicznych mieszkańców śmiesznie mały i ogranicza się do drobnych tartaków i handlu herbą mate lub surowymi skórami.

Co się tyczy kolonij najdawniejszych, położonych w najbliższej okolicy Curityby, z których najstarsze datują z roku 1870, stan takowych, dzięki wyjątkowo sprzyjającym warunkom rozwoju, śmiało nazwać można kwitnącym. Zwiedziliśmy wspólnie z c. k. wicekonsulem ustro-węgierskim p. Poblem kolonję mazurów galicyjskich z r. 1873. Thomas Coelho, kolonja ta leży o 17 kilometrów od stolicy i ciągnie się kilka mil w kierunku linii kolejowej. Koloniści tutaj zamożni, zadowoleni zupełnie ze swego losu, są jedynymi dostawcami artykułów spożywczych do Curityby, dowożą oni do miasta jaja, drób nabiał, warzywa, siano, słomę, drzewo opałowe i budulec. Sieją na kolonii: żyto, pszenicę, jęczmień, owies, kukurydzę, bób, groch, fasolę, tatarkę, kartofle, manjok, bataty, len, konopie i wszelkie warzywa europejskie. Widzieliśmy też europejskie drzewa owocowe: jabłonie, gruszki, pigwy, pomarańcze i brzoskwinie. Wybornie rodzą się też, wino i tytoń, uprawiają je jednak na większą skalę jedynie koloniści Włosi. Domki kolonistów schludne, przeważnie murowane, wiele pomiędzy nimi piętrowych, otoczone ogródkami, czyste i ładne. Kolonja Thomas Coelho posiada dwa kościoły, z tych jeden wzniesiony przez kolonistów kosztem kilkudziesięciu tysięcy, i tworzy dwie parafje polskie, graniczące z innymi osadami okręgu „Nowa Polonia“. W okręgu powyższym istnieje 7 kościołów i tyleż księży polskich, oraz 5 polskich szkółek elementarnych. Działy gruntów są tutaj o wiele mniejsze, aniżeli w głębi kraju, wynoszą od 5–10 hektarów i wartość ziemi jednak o wiele wyższa, a zagospodarowane kolonje 10 hektarowe cenią się tutaj od 4—6 tysięcy franków. W stolicy stanu Curitybie element polski jest bardzo słabo reprezentowanym, jakkolwiek tuż na przedmieściach zaczynają się już polskie kolonje. Jest tutaj paru drobnych kupców, garstka rzemieślników, kapłan polski ks. Słupek i od czasu do czasu przewinie się ktoś z mniej lub więcej awanturniczych przedstawicieli inteligencji polskiej, którzy z nielicznymi wyjątkami, nie przynoszą nam zaszczytu. Istniało tutaj do niedawna towarzystwo polskie imienia Košeinszki, ale pomimo usiłowań kilku zacnych jego założycieli utrzymać się nie mogło. Wychodzi tu również jedyne w całej Ameryce południowej pismo polskie: „Gazeta polska w Brazylii“, które wskutek pokątnych intryżek osobistych zeszło stopniowo na świsstek, wstyd tylko naszej prasie przynoszący.

Sta Catharina.

Stan Sta Catharina należy do najmniejszych i najuboższych stanów rzeczypospolitej, znaczenie zaś swoje w dziejach emigracyi zawdzięcza jedynie tej okoliczności, iż tutaj powstały najdawniejsze osady niemieckie, do których i pierwsi emigranci polscy przybyli.

Na mapach niemieckich stan Sta Catharina sięga zazwyczaj aż do granicy Argentyńskiej co jest fałszem cały bowiem okręg górski, położony na zachód od gór Serra do Mar należał i należy dotychczas do stanu Parana, który go zwoim kosztem kolonizuje. Istotne granice stanu Sta Catharina stanowi od północy rzeka Rio Negro, od zachodu krawędź płaskowyżu poza górami Serra do Mar zamieszkała przez dzikich botokudów i całkowicie nieznana, od zachodu brzeg morza aż po granicę stanu Rio Grande do Sul. Granice powyższe zawierają już w sobie dostateczną charakterystykę klimatu i gleby tego stanu, leży on mianowicie niemal w całości na stoku gór Serra do Mar, posiadając klimat gorący i wilgotny, odpowiadający klimatowi strefy kawowej, jak takową wyżej z charakteryzowaliśmy. Całkowity obszar stanu Sta Catharina wynosi 74, 731 kilometrów kwadr., ludność 236 346 dusz. Ludność ta wszakże nie jest rozsianą na całym obszarze stanu, lecz ze środkowaną oprócz kilku małych miasteczek portowych w trzech grupach kolonjalnych: Blumenau, Brusque i Laguna. Z tych trzech grup kolonjalnych jedynie pierwsza przedstawia okolicę oddawna i dość gęsto zaludnioną, a liczne kolonje rolnicze ciągną się tutaj od brzegu morza w głąb gór wzdłuż drogi kołowej aż do granicy stanu Parana w Rio Negro.

Kolonje okręgu Blumenau założone zostały przed dwudziestu kilku laty przez prywatne towarzystwo kolonizacyjne (Hamburger Colonisationsgesellschaft) na gruntach, nabytych od hr. d-Eu, a obejmujących cały prawie obszar północny stanu w dolinach rzek splawnych Itajahy, Itapocui aż granic dzisiejszej kolonii polskiej Lucena. Osadnikami są tutaj prawie wyłącznie Niemcy, pomiędzy którymi rozrzuconych leży kilka osad polskich z rozmaitych czasów. Rzeka Itajahy, przy której ujściach leżą portowe miasteczka Sao Francisco i Itajahy, jest splawną na przestrzeni kilku godzin drogi od ujścia i płynie wśród głębokiej lesistej doliny o klimacie podzwrotnikowym. W dolinie tej oraz jej rozgałęzieniach bocznych, sięgających aż na szczyt płaskowyżu, umieszczono liczne kolonje rolnicze niemieckie i polskie.

Historję założenia tych kolonij i dzieje pierwszych kolonistów szczegółowo opisał Dr. Kaerger w dziele swoim Brasilianische Wirthschaftsbilder. Istotną, choć nieurzędową stolicą stanu Sta Catharina jest czysto niemieckie miasto Blumenau, liczące 20.000 mieszkańców.

Wszystkie kolonje w pobliżu miasta są wyłącznie niemieckimi, w r. 1891. podczas napływu emigracji polskiej, rząd stanowy osiedlił Polaków w górnych częściach dolin, zajętych przez osady niemieckie. Kolonje Polskie w okręgu Blumenau są następujące: Garcia, Warnów, Benedicto, Rio Ceder, Rio Pedrinho, Rio Adda, Massaranduba osadnicy pochodzą z Królestwa Polskiego i Prus.

Drugim większym miasteczkiem tej grupy kolonjalnej jest również czysto niemieckie miasto Joinville, liczące 4.000 mieszkańców odległe o 3 godziny jazdy parowcem rzeczonym od portu w Sao Francisco okolice kolonje są wyłącznie niemieckie.

Od Joinville wychodzi wielki gościniec handlowy na szczyt płaskowyżu (Estrada Dona Francisca), który przed zbudowaniem kolei do Curityby, był najważniejszym szlakiem kupieckim dla Parany, a dla mieszkańców miast Joinville i Blumenau stanowił źródło bardzo korzystnych interesów kupieckich z wnętrzem olbrzymiego obszaru, nieposiadającego wówczas innego dostępu do morza. Dzisiaj zmieniły się całkowicie stosunki, cały handel wnętrza Parany skierował się ku Curitybie i kwitnący niegdyś okręg Blumenau chyli się ku upadkowi.

Droga wspomniana wspina się od Joinville na przestrzeni 12 kilometrów stromo do góry aż do szczytu gór Serra do Mar, przejście przez to pasmo ma wysokości 1160 metrów. Stamtąd dalsza droga w głąb kraju prowadzi wśród górzystej, leśnej okolicy, zamieszkałej jedynie przez dzikich botokudów na przestrzeni 40 kilometrów, przekraczając na wysokości 1140 metrów dział wód pomiędzy rzeką Cubatao płynącą do Atlantyku i Rio Negro wpadającym do Yguassu, w górach Serra do Sao Miguel, w miejscowości Campo Allegre.

O 30 kilometrów dalej ku Pn. Z. leży kolonja Sao Bento, w trzeciej części przez polaków zamieszkała.

Okręg Sao Bento, wzniesiony na 1000 metrów nad poziom morza, posiada warunki klimatu i gleby podobne jak okolice Curityby. Polaków wyłącznie z Prus i Galicji pochodzących liczą tutaj do 500 rodzin.

Środkowym punktem osad polskich w tym okręgu jest Bechelbrunn, czyli Rio Vermelho, leżący o 10 km. na wschód od miasteczka. Kolonje polskie noszą nazwy: Wunderwaldstrasse, Bismarkstrasse, Banadostrasse i Humboldtstrasse. Dwie ostatnie zasługują na szczególną uwagę, ciągną się bowiem w kierunku południowym o 3 mile schodząc stopniowo coraz niżej do regionów gorących. W górnej części kolonji, w pobliżu Rio Vermelho rośnie żyto i kartofle (850 metrów), w dolnej (250 metrów) banany, trzcina cukrowa i kawa.

Większość kolonistów znajduje się tutaj od lat kilkunastu, dostawszy po przybyciu na miejsce po 100 morgów pruskich lasu i zarobek przy budowie drogi 2-3 milrejsów dziennie, zresztą żadnych zapomóg im nie udzielano. Ogółem liczą tutaj 8000 niemieców i 3000 polaków. W Bechelbrunn istnieje kościółek polski, w którym proboszczem jest ks. Ossowski. Inny kapłan polski ks. Peters mieszka w Itajahy, obsługując polskie osady w okolicy Blumenau.

Pomiędzy Sao Bento i granicą stanu Parana (kol. Lucena), na przestrzeni 45 kilometrów, istnieją jeszcze dwie stare osady niemieckie, Lenzol i Oxford.

Warunki ekonomiczne kolonij w stanie Sta Catharina są mniej korzystnymi, aniżeli w Paranie, czego dowodzi okoliczność, iż spotykaliśmy bardzo wielu ludzi, którzy z Santa Catharina do Parany wyemigrowali, nie żalując zmiany miejsca pobytu gdy odwrotny ruch daje się zauważyć chyba tylko wśród niemieców, zwabionych sto-

sunkami narodowościowymi. Stan Sta Catharina, który, jak powiedzieliśmy, leży z wyjątkiem małej i niedostępnej dzisiaj smugi górskiej, całkowicie w strefie podzwrotnikowej, nadaje się do uprawy manjoku, kawy, kukurudzy, bananów, pomarańcz i trzciny cukrowej do kultury tej ani Niemcy, ani tembardziej Polacy się nie nadają, zboża zaś europejskie tutaj nie dochodzą, a wino dojrzewa tak nierówno, iż tłoczonym być nie może. Źródłami dochodowymi kolonistów są tutaj, handel drzewem mahoniowym, herva mate, furmaństwo i rzemiosła w rozmiarach, nie przekraczających potrzeb miejscowych. Życie o wiele tańsze aniżeli w Paranie, ale też i zarobki znacznie mniejsze.

Brak zbytu dla cukru i kawy, sprawia iż ceny tych produktów są tu niższymi niż gdziekolwiek np. w Itajahy „arroba“ (15 kg.) cukru kosztuje 4 franki, a kilogram kawy w sprzedaży detalicznej 800 reis 40 ct. aw., podczas gdy taż sama kawa w Santos przy zakupach hurtowych płaci się po 1000—1200 reis.

Drugą grupę kolonjalną stanu Sta Catharina stanowi Brusque.

Miasteczko tego imienia, położone na brzegu morza o 40 kilometrów na południe od Itajahy, liczy 3000 mieszkańców Niemców i Włochów. W ostatnich latach powstał projekt przeprowadzenia od tego portu drogi kołowej w głąb płaskowyżu i w tym celu zaczęto osiedlać w tej okolicy na stokach górskich kolonistów przeróżnej narodowości pomiędzy innymi znalazło tutaj pomieszczenie 70 rodzin rusinów galicyjskich z emigracyi zeszlortecznej. Klimat tu zdrowy, lecz gorący, uprawnemi roślinami są: manjok, Taja (*Arum esculentum*) bataty, kukurudza, ryż, banany, trzcina cukrowa i kawa, na kolonii istnieje specjalny instruktor rządowy, dla nauczania kolonistów sposobu uprawy nieznanym im z kraju roślin.

Trzecia grupa kolonij leży na południowym krańcu stanu, w pobliżu jedynej w całym stanie lokalnej kolei nad rzeką Tubarao w okręgu miasteczka Laguna. Kolonje są mieszane z rozmaitych narodowości, i umieszczone na stoku gór Serra do Mar. Klimat podzwrotnikowy, jak w poprzednich. Osadników polskich liczone tam przed 5 laty około 1000 wyłącznie z królestwa Polskiego nowych przybyszów polskich nie było od tego czasu, a połowa blisko z kolonij uciekła. Kolonje przeważnie polskie w okręgu Laguna noszą nazwy; Coeal, Cresciuma, N. Orleans. Ze względu na stosunki klimatyczne, brak środków komunikacyjnych i zarobków, oraz na przewagę nadmierną ludności niemieckiej, stan Sta Catharina dla osadnictwa polskiego się nie nadaje, z wyjątkiem niedostępnych dotychczas leśnych terytorjów w głębi gór, dotąd zajętych przez botokudów.

Rio Grande do Sul.

Stan Rio Grande do Sul, najbardziej ku południowi wysunięty, zajmuje obszar 236.553 kilometrów kwadr. i liczy 968.231 mieszkańców, w przeważnej części pochodzenia europejskiego.

Pod względem geograficznym dzieli się na dwie odrębne połowy: północna, ograniczona od południa linią kolei z Porto Allegre do Urugayana stanowi dalszy ciąg płaskowyżu, który poznaliśmy w Sao Paulo i Paranie, i posiada też same właściwości gleby i klimatu, klimat jednak tu bardziej urozmaicony z powodu większego oddalenia od równika i znacznych różnic wysokości pojedynczych okolic. Druga połowa południowa przedstawia już teren stepowy, przyległy do Urugwaju i Argentyny przecięty nielicznymi i niskimi pasemkami górskimi, cały ten region, za wyjątkiem pasem górskich nadaje się jak dotąd tylko do chowu bydła, gdy natomiast północna połać stanu przedstawia nader korzystne dla wszelkiego rodzaju rolnictwa warunki.

Stan Rio Grande do Sul posiada rozgałęzioną sieć kolejową, a obecnie budująca się linja Sta Maria Itarare połączy ze sobą stany Sao Paulo, Parana i Rio Grande.

Dotychczas wszystkie istniejące kolonje rolnicze leżą na stoku południowym płaskowyżu wzdłuż linii kolei z Porto Allegre do Urugayana, i tylko nieliczne kolonje polskie są rozrzucone w innych okolicach stanu. Klimat płaskowyżu i niskiego stepu różnią się pomiędzy sobą znacznie co jest bardzo widocznym z porównania roślin uprawnych: Na szczycie płaskowyżu np. w kolonjach polskich Alfredo Chaves i Caxias (930—805 m.) rośnie żyto i kartofle, w kolonjach włoskich i niemieckich na stoku gór w pobliżu Porto Allegre: ryż, bataty, wino, trzcina cukrowa i manjok; nie dochodzą zaś już tutaj ani banany ani kawa. Na stepie niskim nie widziałem nic oprócz kukurudzy i pomarańcz, a upały dochodzą do +37% w cieniu tj. do tej samej wysokości co w Rio Janeiro.

Stan Rio Grande do Sul posiada kilka większych miast przemysłowych, jak Porto Allegre, Pelotas, Sta Maria etc. istnieją tutaj liczne przędzalnie, dystylarnie, tartaki, młyny, fabryki tytoniu, garbarnie i wielkie fabryki wyrobów siodlarskich, „saladeros“ czyli fabryki suszonego mięsa i t. p. Dominującym elementem w miastach są tutaj jak w Santa Catharina Niemcy, w samem np. Porto Allegre posiadają oni 78 przeróżnych towarzystw z których połowa ma własne, częstokroć bardzo zbytkowne gmachy.

Okolice tegoż Porto Allegre są gęsto pokryte kwitnącemi kolonjami niemieckimi i włoskimi, jak Sao Leopoldo, N. Petropolis, Caxias etc. sięgającemi daleko wgląd gór. Kolnje najdalsze, nieposiadające dogodnych dróg, położone na szczycie płaskowyzu są zamieszkałe przez Polaków z Królestwa mianowicie: Caxias, Alfredo Chaves, Antonio Prado ogółem około 1000 rodzin, warunki gleby i klimatu te same co w Paranie; zbyt produktów z powodu odległości od miasta i zlej drogi utrudniony, projektowane przedłużenie linii kolejowej z Nowego Hamburga do Vaccaria nsunie ten brak w przyszłości.

Kilkaset rodzin polskich z Królestwa polskiego utworzyło kolonje wyłącznie polskie: Marianna Pimentel i Maria Clement w górach Serra do Herval o kilka godzin drogi na zachód od Porto Allegre położone, okolica tworzy lesistą i górzystą oazę pośród stepu sięją tu sporo pszenicy i handlują korą drzew w garbarskich (Araca), rosnącym obficie w tutejszych lasach. Inną kolonją Polską liczącą około 500 rodzin jest Feliciano, w górach Serra de Encruzilhada na połowie drogi z Porto Allegre do Pelotas.

W samem mieście Porto Allegre mieszka około 2000 polskich rzemieślników i robotników fabrycznych, zatrudnionych w niemieckich zakładach przemysłowych, tutaj też osiedlił się wydalony z Parańskiej dyecezyi ks. Andrzej Działkowiec. Inny kapłan polski mieszka na kolonji Sao Feliciano. W Pelotas kilkaset robotników polskich znalazło zatrudnienie przy fabrykach suszonego mięsa.

Kilkuset Galicjan, przybyłych w roku ubiegłym umieszczono na polskiej kolonii Sao Antonio da Patrulha na brzegu morza o kilka mil od Porto Allegre położonej.

Podczas imigracyi polskiej z r. 1891. osiedlono wielu Polaków na kolonii Silveira Martins dzisiaj jednak nie pozostał tam ani jeden. Z polskich również pierwotnie kolonij Jaguary i Ijuhy, niekiedy znaczna większość ustąpiwszy miejsca Włochom i Niemcom, pomimo dość korzystnych warunków.

Warunki osiedlenia kolonistów na gruntach rządowych są tutaj podobne jak w innych stanach, dzięki jednak mniej gwałtownemu napływowi emigrantów i większej zasobności krajowego rządu, nadużyć tutaj znacznie mniej aniżeli gdzieindziej, jakkolwiek i tutaj np. na kolonii Ijuhy działy się i dzieją jeszcze niesłychane gwałty i bezprawia. Koloniści, przybywający do Portu Allegre, wysyłają się na rozmaite kolonie rządowe, przezem urząd kolonizacyjny holdnje zasadzie mieszaniam narodowości, tak, iż np. na kolonii Jaguary wykaz urzędowy wylicza aż 16 rozmaitych narodowości obok siebie. Grunta są zawczasu wymierzone, tak, iż emigranci unikają zabójczego dla nich czekania; zarobki przy budowie dróg na koloniach wypłaca się jak gdzieindziej, kwitkami, lecz z powodu bardziej neregulowanych finansów stanu, kartki te przyjmują kupcy z bardzo małym tylko dyskontem. Ceny artykułów spożywczych i inwentarza są niższe niż w Paranie.

Oto próbki cen targowych w kolonii Jaguary:

Mięso wieprzowe	500 reis za kilogr.
Mięso wołowe	350 " "
Stonina	1.000 " "
Worek mąki pszennej	12.000 " "
Mąki kukurudzianej	4.000 " za worek (60 kilogr.)
Cukier rafinowany	700 " za kilogr.
Mate	600 " "
Kawa	2.600 " "
Kartofli worek	5.000 " "
Wódki „medida“ (3 litry)	1.000 " "
Krowa mleczna	70—80 milrejsów
Wół roboczy	80 " "
Koń njeżdżony	100—150 " "
Koń zitabunu	70—80 " "
Muł	150—200 " "

Miód	400—500 reis butelka
Wosk kilogr.	1800—2000 „ kilogr.
Desek mahoniowych tuzin	36 milr. (w Uruguayana 80 milr.
„ „lorowych“ „	40 „ „ 120 „
„ „kanela“ i sosnowe	24 „ za tuzin.

Produkta kolonialne w stanie Rio Grande do Sul są odmienne niż w Paranie, brak tutaj przedewszystkiem Hervy mate, która tylko w niewielkiej ilości w lasach doliny Uruguayu rośnie, niema drzewa palisandrowego (*Imbuja*, *Bignonia Paranaensis*), natomiast obfituje mahoń i „loro“ drzewo podobne do dębu, nader poszukiwane na targu. Ponieważ zaś stan Rio Grande do Sul, a szczególnie pas kolonii tegoż, leży w całości na granicy dziewiczych Brazylijskich lasów i bezleśnego stepu Argentyny, a nadto posiada dogodnie drogi wodne do spławu, rzekę Urugwaj, Rio Pelotas z dopływami i rzekę Guahyba, wpadającą do Lagoa dos Patos koło Porto Allegre, handel drzewem oraz korę roślin garbarskich daje tutaj bardzo korzystne zarobki. Pszenica, jakkolwiek lieho się rodzi, wobec wysokiej swej ceny oplaca się dobrze. Bardzo korzystną okazała się uprawa wina i tytoniu oraz trzciny cukrowej na wódkę, wszystkie powyższe artykuły posiadają zbyt zapewniony.

Ruch emigracyjny do stanu Rio Grande nie jest już dzisiaj sztucznie podsycanym, napływ bowiem emigrantów dobrowolnych stał się bardzo znacznym, zwłaszcza Włochów.

Oto wykaz urzędowy podług narodowości emigrantów europejskich, przybyłych do stanu Rio Grande w przeciągu okresu od 1886—1894:

Niemców	8102
Austryaków	1733 galicyanie
Belgijczyków	267
Francuzów	617
Hiszpanów	5212
Włochów	40.183
Anglików	135
Portugalczyków	1324
Polaków (z Król. pol.)	8370
Rosyan (Polaków i Litwi- nów)	7858
Szwedów	1674

pomijam drobne cyfry węgrodów, arabów, holendrów etc.

Ażeby dać wyobrażenie o rodzaju produkcyi rolnej pasma kolonii rolniczych, podaję wykaz urzędowy tejże z kolonii Jaquary, na której obok kilkuset Polaków i Litwinów z r. 1891 pomieszczono kilkaset wychodźców Galicyjskich z ostatniej emigracyi.

Kolonia Jaguary liczyła w pierwszym półroczu 1895:

mieszkańców 8489 (w tem polaków i rusinów 784)

obszar uprawiony 9.750 hektarów — obszar nienawiany 37.920 hektarów.

Wyprodukowano tutaj:

wódki beczek	10 hekt.
wina „	304 „
ryżu worków	5532 „
kartofli worków	506 „
smalcu wieprzowego	99.072 kilogr.
Cebuli wianków	741
Siemienia lnianego	63 worki
Żyta worków	2545
Jęczmienia worków	169
Kukurudzy „	84615
Pszenicy worków	16923
Fasoli czarnej worków	11952
Mąki manjokowej work.	169
Tytoniu kilogr.	31130
Wosku kilogr.	345
Miodu beczek	4

Wartość przybliżona powyższej produkcyi wynosi 680.000 franków.
Z powyższej sumy wywieziono na sprzedaż :

ryżn worków	1342
smalec kilogr.	34739
mąki pszennej worków	10575
„ kukurudzianej	7925
fasoli czarnej worków	2983
kukurudzy worków	21151
tytoniu kilogr.	24936
kapeluszy słomkowych	5000 sztuk

Wartość ogólna eksportu z kolonii Jaguary w ciągu pierwszego półrocza 1895 wyniosła 238.500 franków.

Przed pięciu laty, podczas emigracyi polskiej, system kolonizacyi był odmienny aniżeli obecnie, emigranci otrzymywali przejazd bezpłatny oraz utrzymanie na koszt rządowy do pierwszego żniwa, dało to powód do licznych nadużyć ze strony emigrantów, z których większość stanowili robotnicy fabryczni z Królestwa Polskiego, nie umiejący pracować na roli. Siedzieli oni bezczynnie na wydzielonych sobie gruntach, dopóki im z rządu wikt wydawano, co trwało niekiedy przez całe dwa lata, gdy wreszcie postawiono im ultimatum, albo brać się do karczunku albo kolonię opuścić, znaczna ich większość ściagnęła do większych miast, jak Porto Allegre i Pelotas, szukając zaroku po fabrykach lub zakładając na własną rękę interesa, jako rzemieślnicy i drobni przemysłowcy.

Obecnie na koloniach Jaguary i Ijuhy, na których pierwotnie element polski przeważał, została ich tylko szczipła garstka, trzymają się jednak dobrze, gospodarstwa mają zamożne, dobre konie, wielu zachęconych przykładem sąsiadów Węgrów i Czechów. wzięło się do plantowania tytoniu, który w Jaguary przerabia miejscowa fabryka parowa. W Jaguary posiadają Polacy kilka sklepików i drobnych zakładów przemysłowych. oraz Towarzystwo Polskie „Bartosz Głowacki“ i czytelnię polską. Na kolonii Ijuhy, najdalej wysuniętej w głąb ku granicy Argentwńskiego terytorium Missiones i Parany, Polaków jest więcej tysiąca posiadają również własne towarzystwo i czytelnię oraz księdza Polaka, ks. Zubera z Górnego Szlązka, gorliwie dbającego o skupienie rozprószonych kolonistów w około siebie. Na obu wymienionych koloniach osiadło po kilkadziesiąt rodzin rusinów z ostatniej emigracyi.

O kilka mil na zachód od kolonii Ijuhy przeważnie Włoskiej osadzie S. Angelo istnieje również garstka osadników polskich, skupionych na kolonii Guarany i Lucena razem 70 rodzin.

Wszystkie istniejące dotychczas kolonie polskie w stanie Rio Grande de Sul są łatwo dostępne, posiadając drogi kołowe, regularną pocztę i komunikacyę dyliżansami z najbliższymi stacyami kolejowemi.

Zwrócić należy uwagę na okoliczność, iż obecnie kolonizacya w tym stanie prowadzi się niemal wyłącznie w kierunku nowobudującej się kolei od Sauta Marya do Porto Uniao, więc od południa ku północy w tym samym kierunku, w którym posuwają się od strony Parany wzdłuż tejże trasy kolejowej nowo założone osady Gali-cyjskie pomiędzy Porto Uniao i Palmas. Cała ta przestrzeń, zwłaszcza okolice Passo Fundo i cała dolina górnego Urugwaju. dotychczas bardzo mało znana, przedstawia przyszyły teren kolonizacyjny obu sąsiednich stanów. Teren ten, o ile mogłem zasięgnąć informacyj z wyjątkiem „campu“ zajmującego najwyższą część płaskowyzu, wszędzie posiada glebę leśną i żyzną, były to terytoria niegdys zajęte przez misje Paragwajskich Jezuitów, opustoszałe całkowicie po ich wypędzeniu i zniszczeniu ogniem i mieczem podczas długo trwałych wojen zeszłego wieku. Istnieją tutaj dotychczas osady spokojnych Indyan osiadłych. oraz liczne ruiny kwitnących niegdys osad kościołów i gmachów klasztornych.

Warunki spłaty kolonij są tutaj obecnie te same co w Paranie. koloniści nie otrzymują żadnej od rządu zapomogi, oprócz robót przy drogach i spłacają wartość gruntu sobie wydzielonego (25 hektarów), w przeciagu lat 6 rocznymi ratami. Wartość ziemi jest tu o trzecią część niższa, aniżeli w dolinie Iguassu.

Stan ekonomiczny Rio Grande do Sul jest o wiele pomyślniejszym od Parany i Sta Catharina, a stan ten należy dzisiaj już do najbogatszych w Rzeczypospolitej. Nagromadzenie przedsiębiorczego elementu europejskiego w miastach, zwłaszcza obfitość kupców i przemysłowców niemieckich, popieranych dość jawnie przez rząd Pruski,

przyczyniły się do stworzenia z Porto Allegre i Pelotas pierwszorzędnych punktów handlowych. Dzięki kupcom ruchliwym z Porto Allegre artykuły spożywcze produkowane przez kolonistów znajdują odbyty po za granicami stanu, a export, jak widać z urzędowych dat statystycznych, zwiększa się nieustannie, jedynie wywóz surowych produktów chown bydła i owiec na południu, jak wełny, skór surowych, etc. maleje idąc do nowopowstających fabryk krajowych.

Oto niektóre cyfry eksportu zagranicznego z roku 1895 :

kukurudzy litrów . . .	271.020
mąki pszennej kilogr. . .	28.750
mąki manjokowej litrów	18,889.013
fasoli czarnej litrów . . .	36,006.916
grochu i pomidorów . . .	567.045 litr.
kartofli litrów . . .	601.393
cebuli i czosnku . . .	1 504.785 wianków
tytoniu kilogr. . .	2,628.799
smalcu wieprzowego . . .	7,534.048 kłgr.
słoniny . . .	100.660 "
wieprzowiny i wędlin . . .	1.178.725 "
wosku kilogr. . .	41.382
wina . . .	40.613 litrów

Z artykułów przemysłowych wymienić należy :

wvrobry siodlarskie (specyalnie siodła brazylijskie) 17.969 sztuk, czapraki wełniane 10.558 sztuk, obuwie gotowe 12.258 par, tkaniny krajowe 408 763 kilogr., mięso suszone (exarque) 21,709.201 kilogr. it. d., zadaleko by nas zaprowadziły bliższe w tej mierze cyfry, chciałem tylko wykazać, iż ruch handlowy znacznie się tutaj ożywia, a głównymi produktami wvwozu są artykuły spożywcze z kolonij rolniczych.

Cała południowa połowa stanu, dotychczas mało wvzyskana, posiada oprócz rozległych pastwisk, na których wypasają się w sposób zupełnie pierwotny tabuny bydła, koni i owiec, znaczne, a dotychczas zaniedbane bogactwa mineralne. Sten nie jest bynajmniej tak jałowym, jak górski „Camp“ płaskowyżu, posiada grunta lekkie, gliniastopiaseczyste, podobne do europejskiego Lössu i jakkolwiek dalekiemi są od urodzajności dziewiętych puszczy północnych, nie ustępują w niczem tak bardzo zachwalanej Argentynie, której ciąq dalszy stanowią. W okolicach Sao Gabriel. Uru-guavana i Alegrete widzieć można rozległe łany zasiane pszenicą, okolice te bezpośrednio graniczą ze słynną z urodzajności prowincją Argentyńską Entre Rios i posiadają te samą glebę i klimat.

Reasumując sprawozdanie nasze o stanie Rio Grande do Sól, uważamy za rzecz słuszną oświadczyć, iż stan ten zarówno ze względów klimatycznych, jak rodzaju gleby i stosunków zarobkowych nadaje się znakomicie dla imigracyi europejskiej, czego dowodem rosnaey z roku na rok napływ wychodźców ze wszvstkich krajów Europy. Zwłaszcza dla rzemieślników i robotników fabrycznych, młodzieży handlowej etc. obszerne tutaj do pracy otwiera się pole. Ujemną natomiast stroną dla emigracyi polskiej stanowi jej rozproszenie pośród obcych elementóv, wskutek czego Polacy są niechybnie skazani na wvnarodowienie najwvżej w drugim pokoleniu. Za jedynie wskazane do osiedlenia Polaków okolice uważalibyśmy linię kolei Santa Maria-Itararé, oraz przeciętą przez takową żyzną okolicę górnego Urugwaju, w tym bowiem kierunku z biegiem czasu muszą wejść w zetknięcie z silnemi narodowo grupami polskich osadników w południowej Paranie i mogą odrębność narodową zachować. Jako miejsce zarobkowe przedstawia natomiast stan Rio Grande do Sul stosunki o wiele korzystniejsze dla naszych rzemieślników, aniżeli inne okolice Brazylii.

Przed zakończeniem niniejszego sprawozdania uważam za właściwe słów parę poświęcić tak zw. tutaj „Polityce“ ponieważ w losach kolonistów europejskich odegrywa ona częstokroć niepoślednią rolę.

Jakkolwiek ustroj rzeczypospolitej Brazylijskiej jest wzorowany na konstytucyi Amerykańskiej i na papierze konstytucya ta jest najliberalniejszą na świecie, a pojedyncze stany posiadają zupełny samorząd, w praktyce dzieje się zażkiem eo innego. Stany bogate i ludne, jak Sao Paulo, Bahia lub Minas Geraes narzucają swoją hegemonię stanom uboższym, zwłaszcza południowym, w którym przeważa żywioł napływowy Europejski. Wszelkie uchwały parlamentu w Rio Janeiro mają jedynie interes

kilku plantatorskich stanów na oku wręcz nieraz wrogo występując przeciwko najżywotniejszym interesom stanów południowych. Konstytucya istnieje na papierze, samorząd stał się mytem gubernatorów i ministrów stanowych mianuje rząd w Rio Janeiro, dla formy jedynie przeprowadzając tak zwane wybory, do których żaden porządny okywatel nie staje, w obawie o własną skórę.

Wybory odbywają się pod niesłychaną pressją bagnetów policji, stanowiącej tutaj instytucję, niemającą nigdzie na świecie sobie równej, gdzieindziej policja służy do obrony obywateli od złodziei tutaj zaś sama składa się ze złodziei i morderców, sądownie skazanych na ciężkie roboty, lub dożywotnie więzienie, które im dla oszczędności zapewne, zamieniają na karę służby w policji. Policja ta nadzwyczaj w stosunku do liczby ludności liczna, wybornie uzbrojona, o wiele lepiej niż armia regularna, stanowi rodzaj gwardji pretorjańskiej gubernatorów i nie podlega ministerstwu wojny lecz władzom cywilnym stanu. Każdy stan posiada przeto stosunkowo silną milicję własną zwano urzędową Policją, jakkolwiek niema z policyjnymi czynnościami nie wspólnego. Przy pomocy tejto policji konnej i pieszej, partja rządząca w Rio Janeiro przeprowadza w stanach prowincjonalnych „wybory“ mianując swe kreatury na wszystkie stanowiska urzędowe.

Dodajmy jeszcze iż cudzoziemcy, jakkolwiek po dwu latach pobytu, jeżeli nie zgłoszą się w swoim konsulacie są przymusowo naturalizowani, nie mają nigdy prawa głosu, a ceremonia naturalizacji ma jedynie na celu usunięcie europejczyków z pod opieki konsulatów. Wobec przewagi na południu elementu Europejskich rządu podobne nie mogą mieć sympatyj i stąd bardzo wyraźne sprzyjanie kolonistów europejskich wszelkim rewolucjom, na południe często wybuchającym.

Jakkolwiek istnieją w Brazylii dwie partje: liberalna (monarchiczna) i konserwatywna, różnica ich polega jedynie na tem, że każdy Brazylijanin nie będący urzędnikiem lub tegoż przyjacielem czy krewnym, robi opozycję: dopóki sam się do tłustej posady nie dostanie, wówczas opozycję robi partja od żłobu usunięta . . . innych różnic w przekonaniach politycznych obu partyj nie ma, jakkolwiek w bombastycznych artykułach dziennikarskich i mowach parlamentarnych o przeróżnych mówią rzeczach. Brazylijanin urzędnik, dba tylko o własną kieszeń, a że z chwilą przyjścia do steru innej partyi zmieniają się wszystkie urzędnicy, czas jest krótki i . . . kradną co się da. Brazylijanin nie urzędnik, albo jest aspirantem do urzędu i w takim razie robi opozycję pod szumnemi hasłami, albo jest spokojnym obywatelem, któremu absolutnie jest obojętną polityka, wielkość narodu, konstytucja etc. byle mu się woły dobrze chowały i manjok na polu wwrósł. Patryotów Brazylijskich niema nigdzie w Brazylii jakkolwiek wiele o sobie mówią. Patryoci partykularza dbających o rozwój poszczególnych stanów, zdarzają się niekiedy, należą jednak do rzadkości.

Dla tego też cała inteligentna warstwa narodu, do gruntu zdemoralizowana i niedołączona, ciśnie się do służby publicznej dającej pole obszerne do łapówek i dochodów. wszystkie źródła bogactwa narodowego, handel, przemysł, rolnictwo pozostawione są na pastwę cudzoziemcom, którzy też ciągną co mogą.

W stanach południowych, traktowanych oddawna, po macoszemu przez wszechwładnych wielkorządców w Rio Janeiro, wytworzył się stopniowo niebezpieczny dla całości republiki ferment: t. zw. federalistów. Wybuchające co lat kilka rewolucje tych federalistów mają o wiele głębsze przyczyny, niż zazwyczaj myślą, a jakkolwiek odbywają się pod hasłem „poszanowania prawa i legalności, podeptanej przez rząd“ tkwi w nich zawsze idea separatyzmu, idea zupełnej niezależności ekonomicznej od stanów północnych i braku wszelkich spójni pomiędzy stanami północnymi i południowymi. Na północy przeważa wielka własność ziemska; tam była klasyczna ziemia niewolnictwa, na południu, to drobni właściciele, ożywieni duchem demokratycznym, wśród których niewolnictwo nie było prawie znanem, analogia usposobienia ludności wielką widnieje tutaj za nastrojem opinii publicznej w Stanach zjednoczonych przed wojną Separatystów. Nienależy zapominać iż Stan Rio Grande do Sul razem z Argentyjską prowincją Entre Rios przez lat 11, od 1835—1846 był już niezależną rzecząpospolitą i tylko po długiej i krwawej walce uległ przemocy.

Niechęć do rządu w Rio Janeiro, jakkolwiek ten rząd się nazywa wzmaga się w stanach południowych coraz bardziej, a z chwilą, kiedy organizatorom rewolucyjnym uda się porwać za sobą europejskich osadników pod względem militarnym stojących ocale niebo wyżej od operetkowej armii brazylijskiej, oderwanie się trzech stanów południowych od Brazylii stanie się rzeczą dokonaną.

Podczas ostatniej krwawej wojny domowej, koloniści zachowywali się wprawdzie biernie, niemniej jednak federaliści cieszyli się i cieszą dotychczas pośród nich sympatją, a liczni ochotnicy włoscy i polscy zasilili szeregi powstańcze.

Udział Polaków w tej wojnie był bardzo drobnym i rozmaicie się nań ludzie zapatrują. Oto w kolonii Sao Mateus wskutek bezprawnie zarządzanej przez władze rządowe branki, utworzył się oddział strzelców i kosynjerów, złożony zaledwie z 56 ludzi, który całą kompanię odbył i w tylu bitwach się odznaczył, iż urusł do legendarnych rozmiarów jakiegoś polskiego korpusu, który liczono na 5000 ludzi. . .

Bitność tego oddziałku, który, mówiąc nawiasem, sam jeden osłaniał pod Passo Fundo podczas ostatecznej porażki armii powstańczej, odwrót zdziesiątkowanych wojsk generała Gomerciuoo Suraiwa, utraciwszy przytem 18 ludzi i dzielnego dowódcę majora Kościńskiego, miała skutek podwójny: oto u federalistów do których, jak nadmienilem już, należy po za garstką figur urzędowych, cała ludność stanów południowych.

Polacy zyskali gorą sympatyę i mogą się spodziewać w razie przyjscia tego stronnictwa do władz, daleko idących ustępstw narodowych dla siebie, natomiast partja dziś rządząca spogląda na nich odtąd okiem nienfuem stawia emigracyi polskiej najrozmaitsze przeszkody, z drugiej atoli strony ciż sami urzędnicy Brazylijscy, odważni i okrutni gdy mają do czynienia z przeciwnikiem bezstronnym, kobietami i dziećmi, lecz tchórzliwi gdy widzą siłę boją się Polaków zaczepiać niemając dostatecznej siły do poskromienia rozruchów, gdyby takowe w koloniach na większą skalę wybuchły, ograniczają się przeto jedynie do szykan przy wyborach, niedopuszczania polskich wyborców naturalizowanych do jakichkolwiek urzędów gminnych czy powiatowych przed liczbą jednak mają respekt, i jakkolwiek polaków nie cierpią przy sposobności prawią im komplementa o wielkiej cywilizacyjnej zasłudze polskiej kolonizacyi i t. p.

Wobec podobnie nieuregulowanych i bezładnych stosunków rządowych, panuje tutaj w całej sile brutalne prawo mocniejszego, a że na kolonjach mocniejszym jest chłop, bo ma za sobą gromadę: mogą się całkowicie nie troszczyć o niesympatyczne sobie rozporządzenia rządowe i rządzić się w granicach swej gminy, jak sańi zechcą, załatwiając spory pomiędzy sobą polubownie bez udziału sądów; a że podatków po wsiach nie ma, mogą być spokojni o to, iż żaden Brazylijanin o honorowy urząd gminny ubiegać się nie będzie, bo nie ma co z gminy ukraść.

Jedynemi Brazylijanami na kolonjach są mianowani przez rząd komisarze policyi, niemający siły zbrojnej na poparcie swojej władzy, oraz sędziowie pokoju, funkcyonujący jako notariusze do legalizowania aktów urzędowych.

Spis kolonij polskich w Brazylii.

NB. Kolonie oznaczone literą (g) są częściowo, literą (G) całkowicie zamieszkałe przez wychodźców Galicyjskich.

W stanie Sao Paulo :

Rio Pequeno
Capivary (g)

W stanie Parana :

Okręg Nova Polonia :

Abranches
Pilarzinho
Sao Ignacio
Orleans
D. Pedro
Riviera
D. Augusta
Thomas Coelho (G)
S. Candida (g)
Ypiranga (G)

Mariano Torres (g)
 Sao Josse dos Pinhaes (g)
 Antonio Prado
 Presidente Farcia
 Zacharias
 Inspector Carvalho
 Muricy
 Accioli
 Christina
 Alice

Okreg Ponta Grossa:

Guarauna
 Taquary
 Rio Verde
 Emilia
 Adelaida
 Butnquara
 Floresta
 Itaiacoca
 Mohema
 Tibagy

Okreg Castro:

S. Leopoldina
 S. Clara

W dolinie Iguassu:

Sta Barbara (g)
 Cantagalio
 Rio dos Patos (Palmyra)
 Agua Branca (Accioli)
 Sao Matheus (Maria Augusta)
 Escapa Cavallo
 Rio Azul (g)
 Rio Claro (Euphrosina) (g)
 Barrafeia (g)
 Alberto Abreu (G)
 Antonio Candido (G)
 Jangada (G)

W dolinie Rio Negro:

Lucena (g)
 Antonio Olynto (Agua Amarella G)

W dolinie rzeki Ivahy:

Prudentopolis (S. Joao de Capanema) (G)

W górach Serra de Mar:

Castelhaua (g)

W stanie Sta Caharina:

Okreg Sao Bento:

Bechelbrun (Rio Vermelho) (g)
 Wunderwaldstrasse

Banadostrasse
 Bismarkstrasse
 Humboldtstrasse

Okreg Blumenau:

Garcia
 Warnow
 Benedictó
 S. Maria
 Rio Ceder
 Rio Pedrinho
 Rio Adda
 Massaranduba

Okreg Brusque:

Brusque (g)

Okreg Laguna:

Cocal
 Cresciuma
 N. Orleans

W stanie Rio Grande do Sul:

Sao Antonio da Patrulha (g)
 Sinimbu
 Caxias
 Alfredo Chaves
 Antonio Prado
 Marianna Pimentel
 Maria Clement
 Sao Feliciano
 Jaguary (g)
 Ijuhy (g)
 Guarany
 Lucena

